



# Sąd Najwyższy

## Rzeczypospolitej Polskiej



# Studia i Analizy

## Sądu Najwyższego

Przegląd Orzecznictwa

---

ROK 2020

**Sąd Najwyższy**  
Rzeczypospolitej Polskiej

---

**Studia i Analizy**  
**Sądu Najwyższego**

**Przegląd Orzecznictwa**  
**za rok 2020**

---

pod redakcją Jacka Kosonogi

---

## **Rada Naukowa**

Przewodniczący: prof. ucz. dr hab. Małgorzata Manowska – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego  
Z-ca Przewodniczącego: prof. ucz. dr hab. Jacek Kosonoga  
– Dyrektor Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego

## **Członkowie Rady Naukowej**

prof. ucz. dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek – sędzia Izby Karnej Sądu Najwyższego  
prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak – członek BSiA SN  
Dr. iur. Aleksander Grebieniow – członek BSiA SN  
dr hab. Mateusz Pilich – członek BSiA SN  
dr Maciej Jakub Zieliński – członek BSiA SN  
sekretarz – Agnieszka Walecka

korekta – Hanna Januszewska  
przygotowanie do druku – Dom Wydawniczy „Elipsa”

ilustracja na okładce – © vicvic13/Fotolia

## **Wydawca**

Dom Wydawniczy „Elipsa”  
na zlecenie: Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego  
Plac Krasińskich 2/4/6  
00-951 Warszawa

© Copyright by  
Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego  
Warszawa 2021

ISBN 978-83-64878-71-8 całość  
ISBN 978-83-64878-83-1 (Przegląd 2020)  
ISBN 978-83-64878-82-4 (Przegląd 2020 – wersja drukowana)

# Autorzy

## CZĘŚĆ PIERWSZA

dr hab. Marcin Dziurda – rozdziały I (*wspólnie z M. Pilichem*), VIII–IX (*wspólnie z T. Zemburzkim*)

Dr. iur. Aleksander Grebieniow – rozdziały II, V

prof. ucz. dr hab. Elżbieta Holewińska-Łapińska – rozdział VI

prof. dr hab. Konrad Osajda – rozdziały IV, VII

dr hab. Mateusz Pilich – rozdział I (*wspólnie z M. Dziurdą*)

dr Ewa Wojtaszek-Mik – rozdział III

dr Bartosz Wołodkiewicz – rozdział X

prof. ucz. dr hab. Tadeusz Zembrzusi – rozdziały VIII–IX (*wspólnie z M. Dziurdą*)

## CZĘŚĆ DRUGA

dr Eliza Maniewska – rozdziały I–II

prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak – rozdział III, pkt 9; rozdział IV

dr Dominik Wajda – rozdział III, pkt. 1–8

## CZĘŚĆ TRZECIA

dr hab. Wojciech Jasiński – rozdział II, pkt. 2–4, 13–14, 24, 28–29, 36; rozdział V, pkt 1

prof. ucz. dr hab. Jacek Kosonoga – rozdział I, pkt. 1, 6; rozdział II, pkt. 5, 7

prof. dr hab. Arkadiusz Lach – rozdział I, pkt 12; rozdział II, pkt. 10, 12, 17–18, 20–22, 26, 32

dr Agnieszka Pilch – rozdział I, pkt. 3, 11, 16; rozdział II, pkt. 6, 8–9, 15–16; rozdział IV, pkt 1; rozdział V, pkt 2

prof. dr hab. Andrzej Sakowicz – rozdział II, pkt. 1, 11, 19, 25, 27, 31, 33–35

dr Blanka Julia Stefańska – rozdział I, pkt. 15, 17; rozdział II, pkt. 23, 30; rozdział III; rozdział IV, pkt 2; rozdział V, pkt 3

prof. ucz. dr hab. Sławomir Żółtek – rozdział I, pkt. 2, 4–5, 7–10, 13–14

## CZĘŚĆ CZWARTA

prof. ucz. dr hab. Artur Kotowski – rozdział I, pkt. 1 (*wspólnie z M. Stębelskim*), 2 ppkt 2.4.; rozdział II, pkt 1 (*wspólnie z M. Sekułą-Leleno i M. Stębelskim*); rozdział IV, pkt 2 (*wspólnie z V. Vachev*); rozdział V, pkt 2; rozdział VI (*wspólnie z M. Sekułą-Leleno*)

**dr Małgorzata Sekuła-Leleno** – rozdział II, pkt. 1 (*wspólnie z A. Kotowskim i M. Stębelskim*), 2; rozdział V, pkt 5; rozdział VI (*wspólnie z A. Kotowskim*)

**dr Marcin Stębelski** – rozdział I, pkt. 1 (*wspólnie z A. Kotowskim*), 2 ppkt. 2.1.–2.2.; rozdział II, pkt 1 (*wspólnie z A. Kotowskim i M. Sekułą-Leleno*); rozdział V, pkt 1

**dr Valeri Vachev** – rozdział I, pkt. 2 ppkt 2.3., 3; rozdział II, pkt 3; rozdział III; rozdział IV, pkt. 1, 2 (*wspólnie z A. Kotowskim*), 3–5; rozdział V, pkt. 3–4

## Recenzenci

prof. ucz. dr hab. Jerzy Ochmański  
prof. ucz. dr hab. Ryszard Strzelczyk

Autorzy .....	3
Recenzenci .....	5
Spis treści .....	7
Wykaz skrótów .....	15

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### IZBA CYWILNA

<b>I. Część ogólna prawa cywilnego .....</b>	<b>25</b>
1. Zakaz nadużycia prawa podmiotowego .....	25
2. Dobra osobiste .....	31
3. Struktura podmiotowa stosunków cywilnoprawnych .....	43
4. Mienie .....	44
5. Przedstawicielstwo .....	45
6. Składanie oświadczeń woli – skutki prawne, wykładnia treści oraz wady .....	49
7. Problematyka przedawnienia .....	58
<b>II. Prawo rzeczowe .....</b>	<b>64</b>
1. Własność .....	64
2. Zasiedzenie .....	69
3. Użytkowanie wieczyste .....	75
4. Problematyka służebności ze szczególnym uwzględnieniem służebności przesyłu .....	77
<b>III. Prawo zobowiązań umownych .....</b>	<b>83</b>
1. Pojęcie świadczenia głównego w przepisach o niedozwolonych postanowieniach umownych a umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym .....	83
2. Żądanie unieważnienia umowy przewidziane ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jako postać roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego .....	96
3. Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom w umowach o roboty budowlane .....	104
4. Odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia OC przysługujące leasingobiorcy w związku z poniesieniem wydatków na naprawę pojazdu .....	109

<b>IV. Problematyka kredytów walutowych</b> .....	117
1. Znaczenie określenia waluty w treści umowy kredytowej .....	117
2. Skutki uznania niektórych postanowień umownych za abuzywne .....	119
3. Uwzględnianie z urzędu abuzywnego charakteru postanowienia umownego .....	120
<b>V. Prawo spadkowe</b> .....	121
1. Testament .....	121
2. Zachowek .....	125
3. Inne zagadnienia .....	127
<b>VI. Prawo rodzinne i opiekuńcze</b> .....	132
1. Dobro dziecka .....	132
1.1. Dobro dziecka w orzeczeniach Sądu Najwyższego .....	132
1.2. Dobro dziecka uprowadzonego za granicę (zatrzymanego poza miejscem stałego/zwykłego pobytu) .....	135
1.3. „Prawda genetyczna (biologiczna)” a dobro dziecka .....	148
1.3.1. Uwagi wprowadzające .....	148
1.3.2. Poinformowanie o prawomocnym ustaleniu pochodzenia od ojca jako element dobra dziecka .....	151
1.3.3. Dobro dziecka a ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa .....	154
2. Charakter prawny uznania ojcostwa .....	162
3. Należyta reprezentacja dziecka .....	164
3.1. Reprezentacja małoletniego pozwanego w procesie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego, w następstwie zmiany orzeczenia o wykonywaniu władzy rodzicielskiej .....	165
3.2. Wyłączenie reprezentacji dziecka przez rodziców w postępowaniu nieprocesowym .....	168
3.3. Reprezentacja dziecka pokrzywdzonego przez jedno z rodziców w sprawie karnej przeciwko drugiemu z rodziców, w szczególności o przestępstwo „niealimentacji” – art. 209 § 1 k.k. (wzmianka) .....	169
4. Nierówne udziały w małżeńskim majątku wspólnym .....	170
<b>VII. Prawo spółek</b> .....	173
1. Czynności prawne między spółką zależną a członkiem władz spółki dominującej .....	173
2. Delegowanie członka rady nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji członka zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością .....	175
3. Podnoszenie zarzutu nieważności (nieistnienia) uchwał wspólników .....	177
4. Zmiana rynku notowań akcji .....	179
5. Odpowiedzialność ze stosunku spółki handlowej .....	181
6. Przekształcenie spółek .....	187
7. Skutki likwidacji spółki .....	189
8. Spółki przedwojenne .....	191



<b>VIII. Postępowanie rozpoznawcze</b> .....	193
1. Zagadnienia ustrojowe .....	193
2. Właściwość delegacyjna. Przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu .....	197
3. Pozycja procesowa i kompetencje podmiotów występujących w postępowaniu sądowym .....	203
4. Inne zagadnienia podmiotowe .....	210
5. Wszczęcie i przebieg postępowania przed sądem .....	215
6. Orzekanie .....	221
7. Zaskarżanie orzeczeń .....	223
8. Koszty postępowania .....	233
9. Postępowanie wieczystoksięgowe .....	239
<b>IX. Postępowanie egzekucyjne</b> .....	242
1. Prowadzenie egzekucji .....	242
2. Koszty postępowania egzekucyjnego .....	243
<b>X. Międzynarodowe postępowanie cywilne</b> .....	247
1. Relacja między uregulowaniami prawa krajowego a prawem konwencyjnym .....	247
2. Inne zagadnienia .....	249

## CZĘŚĆ DRUGA

### IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

<b>I. Materialne prawo pracy</b> .....	250
1. Źródła prawa pracy .....	250
2. Umowa o pracę. Cechy stosunku pracy .....	256
3. Wpływ przekształceń w administracji publicznej na stosunki pracy .....	257
4. Zatrudnienie w jednostkach samorządu terytorialnego .....	264
5. Rozwiązanie stosunku pracy .....	266
6. Odprawa emerytalno-rentowa .....	278
7. Mobbing .....	280
8. Odpowiedzialność materialna pracownika .....	282
9. Czas pracy .....	283
10. Uprawnienia związane z rodzicielstwem .....	285
11. Delegowanie pracowników. Podróż służbowa .....	293
12. Zatrudnianie nauczycieli .....	296
13. Zatrudnienie w spółkach prawa handlowego .....	302
14. Wynalazczość pracownicza .....	302
15. Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego w stosunkach pracy .....	304
16. Zbiorowe prawo pracy .....	306

<b>II. Procesowe prawo pracy</b> .....	312
1. Skład sądu .....	312
2. Zakres legitymacji procesowej inspektora pracy z art. 63 <sup>1</sup> k.p.c. ....	313
3. Wartość przedmiotu sporu .....	315
4. Reasumpcja postanowienia .....	317
5. Postępowanie uproszczone .....	318
6. Syndyk masy upadłości .....	319
7. Sprawa cywilna .....	321
8. Inne zagadnienia .....	324
<b>III. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych</b> .....	330
1. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym .....	330
2. Wymiar składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne .....	335
3. Przeniesienie odpowiedzialności za zobowiązania składkowe .....	336
4. Prawo do emerytury .....	337
5. Prawo do renty .....	343
6. Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego .....	345
7. Sprawy o zwrot świadczenia nienależnie pobranego .....	347
8. Kwestie proceduralne w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych .....	348
9. Problem tzw. dezubekizacji .....	351
9.1. Stan faktyczny sprawy oraz problemy prawne .....	351
9.2. Związanie informacją o przebiegu służby, sporządzoną przez IPN .....	355
9.3. Rozumienie pojęcia „służby na rzecz totalitarnego państwa” .....	356
9.4. Ponowne obniżenie świadczenia .....	362
9.5. Wnioski .....	364
<b>IV. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego oraz umowy międzynarodowe o zabezpieczeniu społecznym</b> .....	365
1. Zbieg tytułów a rozpoznanie istoty sprawy .....	365
1.1. Stan faktyczny i problemy w sprawie .....	365
1.2. Nierozpoznanie istoty sprawy .....	366
1.3. Zbieg tytułów .....	367
1.4. Wnioski .....	372
2. Wykładnia prawa UE w zakresie ustawodawstwa właściwego .....	373
3. Ustalanie ustawodawstwa właściwego a problem unieważnienia zaświadczenia A1 .....	377
4. Współpraca między instytucjami .....	377

## CZĘŚĆ TRZECIA

### IZBA KARNA

<b>I. Prawo karne materialne</b> .....	381
1. Względna obligatoryjność dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów .....	381

2. Szczególnie uzasadniony wypadek stanowiący podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 k.k.) .....	385
3. Warunkowe umorzenie postępowania a stosowanie zakazu udziału w imprezach masowych .....	387
4. Akcesoryjna kara grzywny z art. 71 § 1 k.k. a kara łączna .....	390
5. Kara, z której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony jako kara podlegająca wykonaniu .....	392
6. Przesłanki orzekania izolacyjnego środka zabezpieczającego .....	395
7. Społeczna szkodliwość czynu a konstrukcja czynu współukaranego .....	401
8. Przepęstwa podobne .....	406
9. Pojęcie dokumentu .....	409
10. Stan pod wpływem środka odurzającego .....	412
11. Usiłowanie nieudolne przestępstwa groomingu .....	414
12. Pojęcie pornografii dziecięcej .....	418
13. Przepęstwo naruszenia praw pracowniczych .....	420
14. Pojęcie obowiązków służbowych w świetle art. 226 § 1 k.k. ....	423
15. Czynna napaść na ratownika wodnego .....	425
16. Strona podmiotowa przestępstwa znęcania nad zwierzętami .....	427
17. Rejestr Sprawców Przepęstw na Tle Seksualnym .....	430
<b>II. Prawo karne procesowe .....</b>	<b>432</b>
1. Skutki umorzenia później wszczętego <i>in personam</i> postępowania karnego dla równoczesnego postępowania o ten sam czyn .....	432
2. Zakres i charakter czynności wykonywanych przez osobę spokrewnioną z sędzią a podstawa wyłączenia z art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. ....	434
3. Wyłączenie sędziego biorącego udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone w postępowaniu zainicjowanym skargą na wyrok sądu odwoławczego .....	440
4. Skutki procesowe zaniechania złożenia przez sędziego żądania wyłączenia go od rozpoznania sprawy w trybie art. 42 § 1 k.p.k. ....	442
5. Reprezentacja małoletniego pokrzywdzonego przez jednego z rodziców w sprawach o czyn z art. 209 k.k. ....	446
6. Termin do wniesienia skargi subsydiarnej .....	450
7. Ingerencja prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe .....	454
8. Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jako przesłanka obrony obligatoryjnej .....	458
9. Ustanie obrony obligatoryjnej .....	460
10. Ustanie obowiązku podejmowania czynności przez obrońcę z urzędu .....	465
11. Sporządzenie uzasadnienia na formularzu a prawo do rzetelnego procesu .....	467
12. Uznanie wydanego orzeczenia za ogłoszone .....	471
13. Zawieszenie biegu terminów procesowych w okresie stanu epidemii .....	472
14. Wstrzymanie i zawieszenie biegu terminów procesowych w stanie epidemii a zaliczenie sprawy do kategorii pilnych .....	475
15. „Naruszenie praw” jako warunek nabycia uprawnienia do zaskarżenia postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego .....	477

16. Brak możliwości konwalidacji oskarżenia wniesionego przez nieuprawniony podmiot .....	481
17. Brak skargi uprawnionego oskarżyciela .....	486
18. Obowiązkowa obecność oskarżonego na rozprawie głównej .....	488
19. Obecność oskarżonego na rozprawie odwoławczej .....	490
20. Sprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą .....	492
21. Kasatoryjne orzekanie sądu odwoławczego .....	495
22. Sprzeczność w treści orzeczenia uniemożliwiająca jego wykonanie .....	498
23. Rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w przedmiocie przedstawionego przez sąd odwoławczy zagadnienia prawnego .....	500
24. Uprawnienie Prokuratora Generalnego do wniesienia kasacji ze względu na niewspółmierność kary .....	502
25. Stosowanie art. 449a k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym .....	505
26. Rażące naruszenie prawa jako przesłanka kasacyjna a uchwała interpretacyjna Sądu Najwyższego .....	508
27. Zastosowanie art. 439 § 1 k.p.k. z urzędu w postępowaniu w przedmiocie skargi na wyrok kasatoryjny .....	510
28. Odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących skargi na wyrok sądu odwoławczego w postępowaniu lustracyjnym .....	515
29. Wymogi formalne wniosku o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. ....	518
30. Pojęcie postępowania sądowego w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k. ....	523
31. Postanowienie o prawnej dopuszczalności wydania osoby ściganej a zakaz <i>ne bis in idem</i> .....	524
32. Przedawnienie jako przeszkoda ekstradycyjna .....	527
33. Zasada specjalności w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania .....	530
34. Badanie prawidłowości wydania europejskiego nakazu aresztowania .....	531
35. Zwrot wydatków niezbędnych do wydania opinii w postępowaniu karnym .....	535
36. Skład sądu orzekającego na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w przedmiocie kosztów postępowania lustracyjnego .....	539
<b>III. Prawo karne skarbowe .....</b>	<b>543</b>
1. Odpowiedzialność posiłkowa .....	543
<b>IV. Prawo wykroczeń .....</b>	<b>545</b>
1. Granice obowiązku naprawienia szkody .....	545
2. Postępowanie nakazowe .....	548
<b>V. Prawo karne wykonawcze .....</b>	<b>550</b>
1. Podstawa zaskarżenia przez skazanego do sądu decyzji organu postępowania wykonawczego wskazanego w art. 7 § 1 k.k.w. ....	550
2. Wykonanie kary ograniczenia wolności .....	554
3. Wykonywanie środków karnych .....	557

## CZĘŚĆ CZWARTA

## IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW PUBLICZNYCH

<b>I. Skarga nadzwyczajna .....</b>	<b>560</b>
1. Podstawy skargi nadzwyczajnej .....	560
2. Skargi nadzwyczajne w sprawach cywilnych .....	577
2.1. Ochrona praw majątkowych .....	577
2.2. Ochrona spadkobierców .....	579
2.3. Obowiązek należytego wykazania niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego ureczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez podmiot legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej .....	582
2.4. Pojęcie lokatora .....	582
3. Skargi nadzwyczajne w sprawach karnych .....	587
3.1. Niedopuszczalność jednoczesnego formułowania zarzutu obrazy prawa materialnego i błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia .....	587
<b>II. Sprawy z zakresu odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa .....</b>	<b>589</b>
1. Sądowa kontrola uchwał Krajowej Rady Sądownictwa przez Sąd Najwyższy .....	589
2. Droga sądowa w zakresie kontroli postępowania związanego ze zmianą zakresu czynności sędziego .....	591
3. Wymóg wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy .....	601
<b>III. Sprawy z zakresu prawa wyborczego .....</b>	<b>603</b>
1. Nieprawidłowości w zakresie doręczenia pakietu wyborczego .....	603
2. Naruszenie tajności głosowania .....	610
3. Naruszenie prawa wyborczego przez komisje wyborcze oraz ich przedstawicieli .....	611
4. Nieprawidłowości dotyczące spisu wyborców .....	623
5. Nieprawidłowości w zakresie zaświadczeń o prawie do głosowania .....	630
6. Uchwała o ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej .....	633
<b>IV. Sprawy z zakresu przewlekłości postępowania .....</b>	<b>635</b>
1. Naruszenie terminu doręczenia zawiadomienia o rozprawie (art. 149 § 2 k.p.c.) a przewlekłość postępowania .....	635
2. Ogólny czas trwania postępowania jako przesłanka stwierdzenia przewlekłości postępowania .....	636
3. Niewyznaczenie terminu rozprawy w rozsądnym terminie a przewlekłość postępowania .....	639
4. Braki kadrowe a przewlekłość postępowania .....	639
5. Szczególny charakter sprawy a przewlekłość postępowania .....	640

---

<b>V. Inne sprawy z zakresu prawa publicznego .....</b>	<b>642</b>
1. Wyłączenie sędziego na podstawie art. 26 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym .....	642
2. Wyłączenie sędziego z uwagi na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1–4110–1/20 .....	650
3. Spór między sędzią a prezesem sądu co do sposobu ustalenia podziału czynności jako element stosunku służbowego .....	651
4. Urlop dla poratowania zdrowia a obowiązek przedstawienia pełnej dokumentacji medycznej .....	653
5. Sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego .....	654
<b>VI. Sprawy ze skarg na uchwały samorządów zawodowych .....</b>	<b>657</b>

# Wykaz skrótów

## Źródła prawa

- d.p.z.p. – ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1843 ze zm.)
- dekret – dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279)
- dyrektywa 93/13 – dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 0029–0034; polskie wyd. spec.: Dz. Urz. UE, rozdz. 15, t. 2, s. 288–293)
- dyrektywa 96/71 – dyrektywa 96/71 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotycząca delegowania pracowników w ramach świadczenia usług (Dz. Urz. WE L 18 z dnia 21 stycznia 1997 r., s. 0001–0006; polskie wyd. spec.: Dz. Urz. UE, rozdz. 5, t. 2, s. 431–436)
- dyrektywa 99/70/WE – dyrektywa Rady 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz. Urz. WE L 175 z dnia 10 lipca 1999 r., s. 0043–0048; polskie wyd. spec.: Dz. Urz. UE, rozdz. 5, t. 3, s. 368–373)
- dyrektywa 2005/29 – dyrektywa 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniająca dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz. Urz. UE L 149 z dnia 11 czerwca 2005 r., s. 22–39)
- dyrektywa 2006/54 – dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204 z dnia 26 lipca 2006 r., s. 23–36)
- dyrektywa 2011/92/UE – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępująca decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW (Dz. Urz. UE L 335 z dnia 17 grudnia 2011 r., s. 1–14)
- EKPC – Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.)

- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.)
- k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444 ze zm.)
- k.k. z 1932 r. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571 ze zm.)
- k.k. z 1969 r. – ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94 ze zm.)
- k.k.s. – ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 408 ze zm.)
- k.k.w. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 53 ze zm.)
- k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1320 ze zm.)
- k.p.a. – ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)
- k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.)
- k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534 ze zm.)
- k.p.k. z 1928 r. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 1950 r. Nr 40, poz. 364 ze zm.)
- k.p.w. – ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 457 ze zm.)
- k.r.o. – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1359)
- k.s.h. – ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1526 ze zm.)
- k.w. – ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 281 ze zm.)
- k.wyb. – ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1319 ze zm.)
- Karta Nauczyciela – ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1762)
- Karta Praw Podstawowych / KPP – Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 391–407 ze zm.)
- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.)
- Konwencja haska – Konwencji dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzona w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529)
- KPD – Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.)



- Ordynacja podatkowa p.adw.** – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1540 ze zm.)
- p.p.s.a.** – ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1651 ze zm.)
- p.u.s.p.** – ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2325 ze zm.)
- p.w.KRS** – ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 2072 ze zm.)
- pr. aut.** – ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 1997 r. Nr 121, poz. 770 ze zm.)
- pr. up.** – ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1062)
- pr. telekom.** – ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1228 ze zm.)
- pr. wod.** – ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 576)
- r.s.w.** – ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 624)
- r.s.w.z.** – rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 2014 r. w sprawie spisu wyborców (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 697)
- rozporządzenie nr 883/2004** – rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 29 maja 2017 r. w sprawie spisu wyborców przebywających za granicą (Dz. U. z 2017 r. poz. 1130 ze zm.)
- rozporządzenie nr 883/2004** – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz. Urz. WE L 166 z dnia 30 kwietnia 2004 r., s. 1–99)
- rozporządzenie nr 987/2009** – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r. dotyczące wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz. Urz. UE L 284 z dnia 30 października 2009 r., s. 1–42)
- TFUE** – Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 ze zm.; wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 1–390 ze zm.)
- TUE** – Traktat o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 ze zm.; wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 1–390 ze zm.)
- TWE** – Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Rzymie 25 marca 1957 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2; wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 321E z dnia 29 grudnia 2006 r., s. 37)
- u.d.p.** – ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1376 ze zm.)
- u.e.p.** – ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1924 ze zm.)

- u.e.r.FUS** – ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 291 ze zm.)
- u.g.n.** – ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.)
- u.k.k.** – ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1083 ze zm.)
- u.k.s.** – ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 850 ze zm.)
- u.k.s.c.** – ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 755 ze zm.)
- u.k.s.e.** – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1309 ze zm.)
- u.k.w.h.** – ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2204)
- u.KRS** – ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 269)
- u.o.d.o.  
z 1997 r.** – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 922 ze zm.)
- u.o.k.k.** – ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 275)
- u.o.z.** – ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 638 ze zm.)
- u.o.z.p.** – ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 685)
- u.p.n.p.r.** – ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 2070)
- u.s.g.** – ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1372 ze zm.)
- u.s.p.p.** – ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 75 ze zm.)
- u.s.u.s.** – ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 423 ze zm.)
- u.SN /  
ustawa o SN** – ustawa o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1904)
- u.ś.p.u.c.** – ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1133 ze zm.)
- u.u.s.r.** – ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 266 ze zm.)
- u.u.s.w.p.** – ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.)

<b>u.VAT</b>	– ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.)
<b>u.w.l.</b>	– ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1048)
<b>u.wyb.2020</b>	– ustawa z dnia 2 czerwca 2020 r. o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 979)
<b>u.z.e.ż.z.</b>	– ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 586 ze zm.)
<b>u.z.n.k.</b>	– ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1913 ze zm.)
<b>u.z.z.</b>	– ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 263 ze zm.)
<b>ustawa grudniowa</b>	– ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r. poz. 190 ze zm.)

## Czasopisma i inne wydawnictwa

AKrym	– Archiwum Kryminologii
AUWr PPIa	– Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji
Biul.PK	– Biuletyn Prawa Karnego
Biul.Prok.Apel.	– Biuletyn Prokuratury Apelacyjnej
Biul.SN	– Biuletyn Sądu Najwyższego
Biul.SN–IC	– Biuletyn Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
BSP	– Białostockie Studia Prawnicze
CzPKiNP	– Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dor.Restr.	– Doradca Restrukturyzacyjny
EPS	– Europejski Przegląd Sądowy
FP	– Forum Prawnicze
Gl.	– Glosa
GSP–Prz.Orz.	– Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa
IKAR	– Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny
IN	– Ius Novum
Jur.	– Jurysta
KPP	– Kwartalnik Prawa Prywatnego
KPPubl	– Kwartalnik Prawa Publicznego
KZS	– Krakowskie Zeszyty Sądowe
LEX/el.	– System Informacji Prawnej LEX, wersja elektroniczna
M.P.Pr.	– Monitor Prawa Pracy
M.P.Pr.–wkl.	– Monitor Prawa Pracy – wkładka
M.Prawn.	– Monitor Prawniczy

MoP	– Monitor Prawniczy
MPH	– Monitor Prawa Handlowego
NC	– Nowa Currenda
NKPK	– Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego
NP	– Nowe Prawo
NPał.	– Nowa Palestra
NZS	– Nowe Zeszyty Samorządowe
ONSA	– Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego
OSA	– Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSG	– Orzecznictwo Sądów Gospodarczych
OSN	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNAPiUS	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – zbiór urzędowy od lipca 1994 r. do stycznia 2003 r.
OSNC	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNC–ZD	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy
OSNCK	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej
OSNCP	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Administracyjna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – zbiór urzędowy od 1963 r. do 1994 r.
OSNK	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karno
OSNKN	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych
OSNKW	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karno i Wojskowa
OSNP	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – zbiór urzędowy od stycznia 2003 r.
OSNPG	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wydawnictwo Prokuratury Generalnej
OSNwSK	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
OSP	– Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	– Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	– Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK–A	– Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Dodatkowy, Seria A
OTK–ZU	– Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy
PA	– Prawo Asekuracyjne
Pał.	– Palestra
PiP	– Państwo i Prawo
PiZS	– Praca i Zabezpieczenie Społeczne
PiŻ	– Prawo i Życie
PnD	– Paragraf na Drodze
POP	– Przegląd Orzecznictwa Podatkowego
PPC	– Polski Proces Cywilny
PPH	– Przegląd Prawa Handlowego
PPiA	– Przegląd Prawa i Administracji
PPKonst	– Przegląd Prawa Konstytucyjnego

PPP	– Przegląd Prawa Publicznego
PPr	– Prawo Pracy
Pr. i Med.	– Prawo i Medycyna
Prob. Praw.	– Problemy Praworządności
Prok. i Pr.	– Prokuratura i Prawo
Prok. i Pr.–wkl.	– Prokuratura i Prawo – wkładka
Prz. Pol.	– Przegląd Policyjny
Prz. Sejm.	– Przegląd Sejmowy
PS	– Przegląd Sądowy
PwD	– Prawo w Działaniu
PZP	– Prawo Zamówień Publicznych
R–OSNKW	– Rocznik Orzecznictwa Sądu Najwyższego Izby Karnej i Izby Wojskowej
R.Pr. ZN	– Radca Prawny. Zeszyty Naukowe
Rej.	– Rejent
Rodz. i Pr.	– Rodzina i Prawo
Rozpr.Ubezp.	– Rozprawy Ubezpieczeniowe
RPEiS	– Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
SP	– Studia Prawnicze
SPE	– Studia Prawno–Ekonomiczne
SPP	– Studia Prawa Prywatnego
SPU	– Studia Prawnoustrojowe
ST	– Samorząd Terytorialny
St. Iur.	– Studia Iuridica
WK	– Wolters Kluwer
WKP	– Wolters Kluwer Polska
Wok.	– Wokanda
WPP	– Wojskowy Przegląd Prawniczy
WU	– Wiadomości Ubezpieczeniowe
Zb. Orz.	– Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego
Zb. Urz.	– Zbiór Urzędowy Orzeczeń Sądu Najwyższego – zbiór urzędowy od 1917 r. do 1939 r.
ZN WSIZiA	– Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Zarządzania i Administracji
ZNSA	– Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego
ZNURz	– Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego
ZOTSiS	– Zbiór Orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Pierwszej Instancji
ZP UKSW	– Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## Inne

art.	– artykuł
ASO	– Alternatywny System Obrotu
BGB	– <i>Bürgerliches Gesetzbuch</i> , kodeks cywilny niemiecki
CBR	– część bazowa rachunku

CEEP	– <i>European Centre of Employers and Enterprises providing Public Services and Services of general interest</i> , Europejskie Centrum Pracodawców i Przedsiębiorstw Świadczących Usługi Publiczne i Usługi Użyteczności Publicznej
CWR	– część wolna rachunku
cyt.	– cytowany
Dz. U.	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
Dz. Urz. UE	– Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
Dz. Urz. WE	– Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich
ENA	– Europejski Nakaz Aresztowania
et al.	– wspólnie z innymi autorami
etc	– <i>et cetera</i>
ETPC	– <i>European Court of Human Rights</i> , Europejski Trybunał Praw Człowieka
ETUC	– <i>European Trade Union Confederation</i> , Europejska Konfederacja Związków Zawodowych
GIODO	– Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych
in.	– inni
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
itd.	– i tak dalej
itp.	– i tym podobne
KIO	– Krajowa Izba Odwoławcza
KRS	– Krajowa Rada Sądownictwa
lit.	– litera
m.in.	– między innymi
M.P.	– Monitor Polski
m.st.	– miasto stołeczne
ml	– mililitr
MO	– Milicja Obywatelska
n.	– następne
Nb	– numer boczny
ng	– nanogram
np.	– na przykład
nr	– numer
NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny
Nt	– numer tezy
o.w.u.	– ogólne warunki ubezpieczenia
OC	– odpowiedzialność cywilna
op. cit.	– <i>opus citatum</i>
pkt	– punkt
PKW	– Państwowa Komisja Wyborcza
por.	– porównaj
poz.	– pozycja
ppkt	– podpunkt
pr.	– prawa

pt.	– pod tytułem
r.	– rok
red.	– redakcja
RODK	– Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno–Konsultacyjny
rozd.	– rozdział
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPD	– Rzecznik Praw Dziecka
RPO	– Rzecznik Praw Obywatelskich
s.	– strona
SA	– Sąd Apelacyjny
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SIP	– System Informacji Prawnej
SKO	– Samorządowe Kolegium Odwoławcze
SN	– Sąd Najwyższy
SO	– Sąd Okręgowy
SR	– Sąd Rejonowy
sygn.	– sygnatura
t.	– tom
tekst jedn.	– tekst jednolity
tj.	– to jest
TK	– Trybunał Konstytucyjny
tłum.	– tłumaczenie
TS	– Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (od dnia 1 grudnia 2009 r.; poprzednio do dnia 30 listopada 2009 r. Europejski Trybunał Sprawiedliwości)
TSUE	– Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (od 2009 r.)
tzn.	– to znaczy
tzw.	– tak zwany
UE	– Unia Europejska
UNICE	– <i>Union of Industrial and Employers’ Confederations of Europe</i> , Europejska Unia Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców
UOKiK	– Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
ust.	– ustęp
UWM	– Uniwersytet Warmińsko–Mazurski
VAT	– <i>value-added tax</i> , podatek od towarów i usług
vol.	– <i>volume</i>
w zw.	– w związku
WHO	– <i>World Health Organization</i> , Światowa Organizacja Zdrowia
WSA	– Wojewódzki Sąd Administracyjny
ww.	– wyżej wymienione
wyd.	– wydanie
z.	– zeszyt

z o.o.	– z ograniczoną odpowiedzialnością
zd.	– zdanie
ze zm.	– ze zmianami
ZFŚS	– Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
zł	– złotych
ZMID	– Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych
zob.	– zobacz
ZUS	– Zakład Ubezpieczeń Społecznych



# IZBA CYWILNA

M. Dziurda, M. Pilich

## I. Część ogólna prawa cywilnego

### 1. Zakaz nadużycia prawa podmiotowego

Pomimo upływu lat wcale nie maleją wątpliwości dotyczące stosowania art. 5 k.c., obejmującego zakaz nadużycia prawa, tj. czynienia użytku z prawa podmiotowego w sposób sprzeczny ze społeczno–gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Praktyczna doniosłość art. 5 k.c. przekłada się na znaczną liczbę orzeczeń, które faktycznie kształtują znaczenie zawartej w nim klauzuli generalnej<sup>1</sup>.

Istotne znaczenie ma w tym przedmiocie uchwała z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19<sup>2</sup>, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że powództwo prokuratora, wytoczone w sprawie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa dokonanego po urodzeniu się dziecka poczętego w następstwie procedury medycznie wspomaganey prokreacji z zastosowaniem komórek rozrodczych pochodzących od anonimowego dawcy, może być oddalone przez sąd jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W uzasadnieniu wskazano, że legitymacja prokuratora w sprawach o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa wynika z art. 86 k.r.o., zgodnie z którym prokurator może wytoczyć takie powództwo, jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego. W piśmiennictwie

<sup>1</sup> Por. B. Janiszewska, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, (red.) J. Gudowski, Warszawa 2021, teza 8 do art. 5.

<sup>2</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 90.

przeważa pogląd, że ocena, czy w konkretnym wypadku wytoczenie takie go powództwa jest uzasadnione, należy do prokuratora. Nie można zatem oddalić powództwa prokuratora z takim tylko uzasadnieniem, że wymaga tego dobro dziecka. Zaznaczono również, że od wielu lat w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się możliwość wyjątkowego oddalenia powództwa w sprawach o prawa stanu cywilnego ze względu na zasady współżycia społecznego<sup>3</sup>.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2019 r., V CSK 471/18<sup>4</sup>, przyjęto jednak, że wykładnia art. 86 k.r.o. w konfrontacji z art. 7 k.p.c. prowadzi do wniosku, iż ocena występowania przytoczonych w nim materialnoprawnych przesłanek powództwa o ustalenie pochodzenia dziecka nie jest pozostawiona swobodnej ocenie prokuratora w tym znaczeniu, że ich wykazanie przez prokuratora podlega w pierwszej kolejności ocenie i weryfikacji przez sąd w okolicznościach każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku. Sąd Najwyższy zauważył, że ustawodawca nie powtórzył w art. 86 k.r.o. zawartego w art. 7 k.p.c. sformułowania „jeżeli według jego oceny”, ponadto w art. 22 i 127 k.r.o. nie zamieścił dodatkowych przesłanek w postaci dobra dziecka lub ochrony interesu społecznego. W referowanym wyroku uznał, że świadczy to o celowym zawężeniu przez ustawodawcę zakresu uprawnienia prokuratora do kwestionowania pochodzenia dziecka<sup>5</sup>, a zatem wyraża potrzebę sądowej kontroli celowości wytoczenia przez prokuratora powództwa o ustalenie pochodzenia dziecka, przede wszystkim w kontekście podstawowej zasady prawa rodzinnego, jaką jest zasada ochrony dobra dziecka.

Stosunek zakazu nadużycia prawa (art. 5 k.c.) do podstawy bezwzględnej nieważności czynności prawnej z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) stał się przedmiotem analizy w wyroku SN z dnia 10 lipca 2020 r., II CSK 558/18<sup>6</sup>. Przypomniano w nim, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury uregulowanie art. 5 k.c. dotyczy sytuacji, w których stosunek prawny już istnieje i uprawnienie wchodzące w jego skład jest ważne, lecz w trakcie trwania tego stosunku prawnego zaszły takie nowe okoliczności, które w świetle zasad współżycia społecznego przeciwstawiają się wykonywaniu określonego uprawnienia tak długo, dopóki te okoliczności będą

<sup>3</sup> Por. uchwały składu siedmiu sędziów SN: z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNCP 1972, nr 3, poz. 42; z dnia 27 października 1983 r., III CZP 35/83, OSNCP 1984, nr 6, poz. 86; a także wyroki SN: z dnia 5 czerwca 1968 r., II CR 164/68, OSNCP 1969, nr 3, poz. 55; z dnia 4 lutego 1985 r., IV CR 557/84, OSNCP 1985, nr 11, poz. 181; z dnia 13 stycznia 2005 r., III CK 126/04, Prok. i Pr. 2005, nr 12, poz. 34.

<sup>4</sup> OSNC 2020, nr 7–8, poz. 67.

<sup>5</sup> Por. też art. 61<sup>16</sup> k.r.o. dotyczący powództwa o ustalenie lub zaprzeczenie macierzyństwa.

<sup>6</sup> OSNC 2021, nr 1, poz. 6.

trwały<sup>7</sup>. Natomiast sytuacja, w której czynność prawna dotknięta jest nieważnością od samego początku ze względu na to, że treść tej czynności pozostaje sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, uregulowana jest w art. 58 § 2 k.c.<sup>8</sup> Nie kwestionując trafności tego stanowiska, Sąd Najwyższy zwrócił jednocześnie uwagę, że w rozpoznawanej przezeń sprawie przedmiotem oceny była zgodność z zasadami współżycia społecznego wypowiedzenia umowy, a ściślej: umownego stosunku prawnego (art. 365<sup>1</sup> k.c.). Takie wypowiedzenie ma podwójną naturę prawną. Z jednej strony jest prawem podmiotowym (uprawnieniem) kształtującym, a z drugiej – jednostronną czynnością prawną. Jeżeli zatem zostanie ono uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, dochodzi do zbiegu norm prawnych zawartych w art. 5 k.c. i w art. 58 § 2 k.c. Obydwie one zawierają sankcje, jednakże sankcja przewidziana w art. 58 § 2 k.c. jest surowsza.

W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy stał na stanowisku, że oparcie powództwa na art. 58 § 2 k.c., przyjmującym za podstawę nieważności czynności prawnej jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, wyklucza przy ocenie zgodności czynności prawnej z tymi zasadami zastosowanie art. 5 k.c.<sup>9</sup> Idąc tym torem rozumowania, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2020 r., II CSK 558/18, stwierdzono, że jeżeli w okolicznościach danej sprawy wypowiedzenie umownego stosunku prawnego zostanie ocenione jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, art. 58 § 2 k.c. wyłącza zastosowanie art. 5 k.c. na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*. Podtrzymano przy tym stanowisko, że art. 5 k.c. dotyczy sytuacji, w której stosunek prawny już istnieje, a stanowiące jego komponent uprawniające jest ważne, lecz powstałe w trakcie trwania tego stosunku prawnego okoliczności przeciwstawiają się w świetle zasad współżycia społecznego korzystaniu z niego. W art. 58 § 2 k.c. uregulowana jest natomiast sytuacja, w której – ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego – określona czynność prawna jest nieważna ze skutkiem *ex tunc*.

Przedmiot oceny Sądu Najwyższego stanowiły także zagadnienia dotyczące możliwości uznania za nadużycie prawa (art. 5 k.c.) skorzystania przez Skarb Państwa z zarzutu przedawnienia w procesach odszkodowawczych dotyczących tzw. gruntów warszawskich. Odnosi się to w szczególności do

<sup>7</sup> Por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 338/02, OSNC 2021, nr 1, poz. 6. Podobnie w wyroku SN z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 934/00 (<http://www.sn.pl>), przyjęto, że art. 5 k.c. ma zastosowanie, gdy w trakcie trwania stosunku prawnego zaszły takie nowe okoliczności, które w świetle zasad współżycia społecznego przeciwstawiają się dochodzeniu uprawnienia tak długo, dopóki będą trwały te okoliczności. Natomiast art. 58 § 1 i 2 k.c. obejmuje takie sytuacje, w których czynność prawna już w chwili rodzenia się stosunku prawnego dotknięta jest określonymi wadliwościami.

<sup>8</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>9</sup> Wyrok SN z dnia 23 stycznia 1998 r., I CKN 432/97, <http://www.sn.pl>.

sytuacji, w której byłemu właścicielowi nieruchomości odmówiono ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na podstawie tzw. dekretu warszawskiego, a następnie doszło do zbycia lokali w budynku położonym na danej nieruchomości. Co do zasady kwestia ta została wyjaśniona w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17<sup>10</sup>. Przyjęto w niej, że w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkowania wieczystego na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (dalej jako: dekret)<sup>11</sup>, źródłem poniesionej przez niego (jego następców prawnych) szkody jest decyzja w tym przedmiocie, nie zaś późniejsza decyzja zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na danej nieruchomości, nawet jeśli również została wydana z naruszeniem prawa<sup>12</sup>.

Ma to wpływ na początek terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, w uzasadnieniu powołanej uchwały stwierdzono bowiem, że to pierwotna decyzja (tzw. dekretowa, czyli w przedmiocie odmowy ustanowienia użytkowania wieczystego), powodowała szkodę w postaci utraty własności budynku, w którym znajdowały się sprzedane później lokale mieszkalne. Późniejsza sprzedaż tych lokali przez Skarb Państwa nie miała znaczenia dla dawnych właścicieli, gdyż nie tracili oni w jej wyniku własności, która w czasie dokonywania tych transakcji do nich nie należała. Nawet przy zaaprobowaniu koncepcji wielocłonowego związku przyczynowego, do czego należy podchodzić z ostrożnością, walor prawny ma pierwotne i zasadnicze źródło szkody osób uprawnionych, a jest nim decyzja dekretowa.

W nawiązaniu do tej uchwały w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, chociaż z pewnymi zastrzeżeniami<sup>13</sup>, ukształtowało się stanowisko dotyczące przedawnienia przedmiotowych roszczeń. Skoro źródło szkody stanowi decyzja dekretowa, uznaje się, że to ze stwierdzeniem jej wadliwości trzeba wiązać początek biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych byłych właścicieli (ich następców prawnych). Wiązanie go ze stwierdzeniem wadliwości późniejszej decyzji lokalowej oznaczałoby przypisanie tej decyzji charakteru, którego ona nie miała.

<sup>10</sup> OSNC 2018, nr 7–8, poz. 65. Por. także uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 3 września 2015 r., III CZP 22/15, OSNC 2016, nr 3, poz. 30.

<sup>11</sup> Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279 ze zm.

<sup>12</sup> Podobne stanowisko zostało zajęte w wyroku SN z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 736/18, OSNC 2021, nr 6, poz. 44 w rozdziale „Prawo rodzinne i opiekuńcze”.

<sup>13</sup> Por. wyroki SN z dnia 15 czerwca 2018 r.: I CSK 443/17, <http://www.sn.pl>; I CSK 447/17, <http://www.sn.pl>; a także wyroki SN: z dnia 24 maja 2019 r., I CSK 238/18, <http://www.sn.pl>; z dnia 4 października 2019 r., I CSK 189/18, <http://www.sn.pl>.

W wyroku z dnia 22 października 2020 r., I CSK 724/18<sup>14</sup>, Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zakwestionowania tego poglądu. Zaakceptował stanowisko sądu drugiej instancji, że bieg terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych byłych właścicieli gruntów warszawskich trzeba liczyć od stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej i nie ma w tym kontekście znaczenia, że w późniejszym terminie uznane za wadliwe zostały także decyzje lokalowe. W tej sytuacji SN musiał ustosunkować się do kolejnego zarzutu, a mianowicie błędnego niezastosowania art. 5 k.c. Skarżący argumentowali, że skorzystanie przez pozwany Skarb Państwa z zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego – wobec stopnia skomplikowania tzw. spraw dekretowych, poważnych wątpliwości interpretacyjnych ich dotyczących oraz nadmiernej długości postępowań administracyjnych i sądowych.

Ustosunkowując się do tej kwestii Sąd Najwyższy wyszedł od tego, że art. 5 k.c. nie może wprowadzić rzutować na relacje kauzalne, może natomiast mieć wpływ na skuteczność zarzutu przedawnienia. Wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego akceptującym stanowisko wyrażone w omówionej wyżej uchwale z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17, zwrócono uwagę na potrzebę badania przez pryzmat art. 5 k.c. podnoszonego przez Skarb Państwa zarzutu przedawnienia w odniesieniu do roszczeń wywodzonych z wadliwości decyzji dekretowej<sup>15</sup>.

W uzasadnieniu referowanego wyroku Sąd Najwyższy zgodził się z założeniem, że sytuacja, w której podstawą przedawnionego roszczenia jest relacja między państwem a jednostką – powstała w następstwie bezprawnego władczego działania organów władzy publicznej – powinna podlegać wnikliwej ocenie z punktu widzenia zgodności zarzutu przedawnienia podnoszonego przez Skarb Państwa z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Podkreślił jednak, że obiektywne okoliczności związane z brakiem pożądanej regulacji ustawowej, a także wahaniem judykatury<sup>16</sup> – w tym korzystniejszymi dla poszkodowanych poglądami wyrażanymi w części orzecznictwa przed podjęciem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17 – nie mogą same przez się być uznane za wystarczające do stwierdzenia, że zarzut przedawnienia powinien być zakwalifikowany jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

<sup>14</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>15</sup> Por. powołane wyroki SN z dnia 15 czerwca 2018 r.: I CSK 443/17 oraz I CSK 447/17; a także wyrok SN z dnia 27 czerwca 2018 r., I CSK 335/16, <http://www.sn.pl>.

<sup>16</sup> W uzasadnieniu wyroku SN z dnia 22 października 2020 r., I CSK 724/18 (LEX nr 3068847), dodano, że rozbieżności interpretacyjne są naturalne dla procesu sądowego stosowania prawa w warunkach niezawisłości sędziowskiej. Zaufanie do wykładni sądowej, nawet jednolitej, z istoty nie może być zestawiane na równi z zaufaniem do stanu prawnego kreowanego przez ustawodawcę. Nie może ono także stać na przeszkodzie odstąpieniu od interpretacji uznanej za błędną, nawet jeżeli będzie to rzutować na wynik toczących się postępowań sądowych – przy świadomości, że wynik spraw prawomocnie zakończonych nie ulegnie zmianie.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że skuteczne powołanie się przez powodów na zarzut nadużycia prawa podmiotowego ze strony Skarbu Państwa, w braku innych szczególnych okoliczności, wymaga wykazania konkretnych zachowań władz publicznych w postaci indywidualnych aktów stosowania prawa lub innych czynności adresowanych wobec poszkodowanych, które stanęły na przeszkodzie terminowemu dochodzeniu roszczenia lub – przy rozsądnej ocenie okoliczności – mogły skłaniać do uznania za właściwą takiej sekwencji działań w celu dochodzenia roszczenia, która ostatecznie doprowadziła do jego przedawnienia. Stanowisko to pozostaje w zgodzie z utrwalonym poglądem, że okoliczności uzasadniające zarzut nadużycia prawa podmiotowego jedynie w bardzo niewielkim stopniu poddają się obiektywizacji, wymagają natomiast każdorazowo badania uwarunkowanego okolicznościami konkretnej sprawy<sup>17</sup>.

Zbliżonej problematyki dotyczy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2020 r., II CSK 808/18<sup>18</sup>, wydany w sprawie przeciwko Skarbowi Państwa i gminie o naprawienie szkody wyrządzonej bezprawnym pozbawieniem poprzedników prawnych powodów własności nieruchomości w oparciu o decyzję wywłaszczeniową. Zaakceptowano w nim ustalone w orzecznictwie stanowisko, że wniesienie do sądu administracyjnego skargi na ostateczną decyzję stwierdzającą nieważność decyzji wydanej z naruszeniem prawa nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, o którym mowa w art. 160 § 6 k.p.a.<sup>19</sup>

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Najwyższy zakwestionował jednak odmowę zastosowania przez sąd drugiej instancji art. 5 k.c. Zastrzegł, co prawda, że podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa jedynie wyjątkowo, a stosowanie art. 5 k.c. zawsze musi opierać się na wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności rozpoznawanej sprawy. Wziął jednak pod uwagę to, że w rozpoznawanej sprawie powodowie zainicjowali starania mające na celu uzyskanie w postępowaniu administracyjnym korzystnej dla nich decyzji nadzorczej stwierdzającej nieważność pierwotnej decyzji wywłaszczeniowej, a następnie wnieśli do sądu administracyjnego skargę, która zapoczątkowała kilkuletnie postępowanie przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym i Naczelnym Sądem Administracyjnym. W toku tego postępowania zapadały korzystne dla nich rozstrzygnięcia. Powodowie nie mieli jednak żadnego wpływu na przebieg postępowania, a zwłaszcza na długi czas jego trwania, wynikający z faktu wydania łącznie

<sup>17</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 lipca 2016 r., III CZP 14/16, OSNC 2017, nr 1, poz. 1; a także wyrok SN z dnia 8 grudnia 2016 r., I CSK 1080/14, <http://www.sn.pl>.

<sup>18</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 38.

<sup>19</sup> Zob. wyrok SN z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 63/01, OSNC 2004, nr 5, poz. 78.

pięciu orzeczeń przez Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny. W tej sytuacji w wyroku z dnia 5 listopada 2020 r., II CSK 808/18, uznano, iż nie sposób zaaprobować tego, że chociaż powodowie nie oszczędzili czasu, pieniędzy ani starań w celu uzyskania odszkodowania, to po wielu latach tych wysiłków, tylko ze względu na błąd w wyborze sposobu dochodzenia przysługujących im praw przeciwko silniejszemu podmiotowi, jakim jest Skarb Państwa, którego bezprawne działania wyuły rodzinę powodów z własności, pozbawieni zostali możliwości dochodzenia rekompensaty przed sądem powszechnym z uwagi na przedawnienie.

Sąd Najwyższy przyjął, że w takiej sytuacji nie ma decydującego znaczenia argument, iż pozwany Skarb Państwa nie przyczynił się do opóźnienia we wniesieniu powództwa. Podkreślił, że możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze pozostaje w związku z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Uznał, że powołanie się na zarzut przedawnienia może stanowić nadużycie prawa także wtedy, gdy zachowanie się zobowiązanego nie miało wpływu na upływ okresu przedawnienia roszczenia, a przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą po stronie uprawnionego. Zastrzegł, że każda sytuacja zawsze podlega indywidualnej ocenie przez pryzmat zasad współzycia społecznego, poczucia sprawiedliwości oraz proporcjonalności skutków upływu terminu przedawnienia dla interesów stron spornego stosunku prawnego.

W postanowieniu SN z dnia 22 września 2020 r., I CSK 657/18<sup>20</sup>, Sąd Najwyższy nie wykluczył, że art. 5 k.c. może stanowić podstawę obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków.

## 2. Dobra osobiste

Istotne znaczenie ma orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące dóbr osobistych i ich ochrony. W uchwale z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19<sup>21</sup>, wskazano, że powód dochodzący roszczeń o ochronę dóbr osobistych musi zidentyfikować osobę, której zarzuca czyn będący formą naruszenia takich dóbr i wykazać, że to pozwany dopuścił się zarzucanego mu czynu. *De lege lata* ustawodawca nie przewidział odmiennych zasad dochodzenia tego rodzaju roszczeń, gdy czyn naruszający dobra osobiste miał miejsce w sieci Internet. Także w takim przypadku powód musi oznaczyć pozwanego już na etapie wniesienia pozwu, określić przypisywane mu bezprawne działanie, a następnie wykazać przed sądem prawdziwość swoich twierdzeń. Wynika to z tego, że w prawie polskim nie wprowadzono dotychczas instytucji tzw. ślepego po-

<sup>20</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>21</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 7.

zwu<sup>22</sup>. Orzeczenie to zostało szerzej omówione w części dotyczącej orzecznictwa Izby Cywilnej z zakresu prawa procesowego.

W wyroku z dnia 17 września 2020 r., I CSK 608/18<sup>23</sup>, Sąd Najwyższy odniósł się do istotnych zagadnień związanych z rozpowszechnianiem wizerunku określonej osoby w związku z materiałami prasowymi, których osoba ta nie jest bohaterem, a nawet nie jest w nich wymieniana. Orzeczenie to zostało wydane na kanwie sprawy dotyczącej zilustrowania przez jeden z tygodników kilku powiązanych artykułów poświęconych w sposób ogólny tzw. „nowemu obliczu polskiego radykalizmu” zdjęciem przedstawiającym przypadkowego uczestnika jednej z manifestacji organizowanych w ramach obchodów Święta Niepodległości. Fotografia ta została opublikowana na pierwszej (okładkowej) stronie numeru tygodnika, w którym wspomniane artykuły się ukazały. Zdjęcie przedstawiało wizerunek konkretnej, możliwej do rozpoznania osoby, chociaż żaden z artykułów zamieszczonych w numerze tygodnika nie został jej poświęcony.

Według ustaleń dokonanych przez sąd drugiej instancji osoba, której wizerunek – bez jej zgody – w powyższy sposób wykorzystano, nie była przy tym osobą powszechnie znaną<sup>24</sup> w rozumieniu art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej jako: pr. aut.)<sup>25</sup>, w myśl którego zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. Dlatego sąd drugiej instancji uznał, że przepis ten nie ma zastosowania. Zanegował także możliwość skutecznego powołania się przez pozwanego wydawcę na art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut., stanowiący, że nie wymaga zezwolenia rozpowszechnianie wizerunku osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Sąd drugiej instancji przyjął, że jeżeli dominantą kadru jest wizerunek konkretnej osoby (fotograf skupia się na niej, eksponuje ją), rozpowszechnianie fotografii wymaga zgody osoby przedstawionej w kadrze.

Ostatecznie jednak sąd drugiej instancji uznał, że odpowiada prawu wyrok oddalający powództwo o ochronę wizerunku wytoczone przez osobę ukazaną na okładce tygodnika. W uzasadnieniu stwierdził, że działanie pozwanego wydawcy nie miało charakteru bezprawnego ze względu na zaistnienie innego kontratywu, polegającego na działaniu w celu realizacji ważnego interesu spo-

<sup>22</sup> Szerzej na temat ślepego pozwu A. Łukaszczyk, *Nowy projekt ustawy o ochronie wolności słowa: Fake news będzie zwalczany przez ślepy pozew*, Rzeczpospolita PCD z 16 grudnia 2020 r., <https://www.rp.pl/Internet/312169887-Nowy-projekt-ustawy-o-ochronie-wolnosc-slowa-Fake-news-bedzie-zwalczany-przez-slepy-pozew.html>, [dostęp: 8 czerwca 2021 r.].

<sup>23</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>24</sup> Biorąc pod uwagę profil czasopisma, w którym wizerunek tej osoby został wykorzystany.

<sup>25</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm.



łecznego. Przyjął, że stanowi to „specjalną” – nieprzewidzianą wprost w żadnym przepisie – okoliczność wyłączającą bezprawność publikacji wizerunku bez zgody przedstawionej na fotografii osoby. Sąd drugiej instancji argumentował, że interes społeczny nie musi być oparty na obowiązującym przepisie. Wystarczy, jeżeli jest uzasadniony w ogólnym stopniu pożytecznością społeczną. Bezpośrednio w odniesieniu do rozpoznawanej sprawy stwierdził, że celem zamieszczenia wizerunku powoda było przekazanie określonego typu informacji w warstwie wizualnej, przy czym były to informacje mające charakter istotny, zaś autentyczność zdjęcia zwiększała wiarygodność zamieszczonych analiz (informacji słownych). Takie działanie uznał za realizujące ważny interes społeczny, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem zaistnienia kontraty-pu wyłączającego bezprawność naruszenia prawa do wizerunku.

Stanowiska tego nie podzielił Sąd Najwyższy. W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku z dnia 17 września 2020 r., I CSK 608/18, przyznał, że działanie prasy w uzasadnionym interesie społecznym może wyłączać bezprawność zachowania naruszającego dobra osobiste innych osób. Zastrzegł jednak, że trzeba mieć na względzie, iż dobrami osobistymi są zarówno wolność, w tym wolność ocen i wypowiedzi, jak i cześć oraz godność człowieka<sup>26</sup>. W sytuacji, w której wizerunek jest rozpowszechniany jako element wypowiedzi prasowej, art. 81 ust. 1 i 2 pr. aut. należy interpretować z perspektywy kolizji między konstytucyjnie gwarantowanymi wartościami, do których należy z jednej strony wolność prasy, wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji (art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), z drugiej zaś strony – prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i związana z nim autonomia informacyjna jednostki (art. 47 Konstytucji RP). Konieczność oceny z uwzględnieniem obydwu tych grup wartości obejmuje również formę przekazu, w tym w zakresie publikowania fotografii. Znaczenie tego aspektu swobody wypowiedzi wzrasta wraz ze zwiększającą się rolą obrazu w przekazie medialnym. Wolność prasy także w tym zakresie podlega ograniczeniu ze względu na autonomię informacyjną jednostki – podkreślił Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do sprawy, której dotyczyła skarga kasacyjna, SN wziął pod uwagę, że żaden z materiałów prasowych zamieszczonych w numerze tygodnika, w którym opublikowano wizerunek powoda, nie był poświęcony mu osobiście. Przedmiotowe artykuły prasowe analizowały ogólnie zjawisko radykalizacji nastrojów społecznych. Skoro prawdziwość zawartych w nich informacji nie była, co do ich istoty, kwestionowana, nie było też uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że opublikowanie wizerunku powoda miało znaczenie

<sup>26</sup> Por. wyrok SN z dnia 15 marca 2018 r., III CSK 387/16, <http://www.sn.pl>; uchwała SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 114; wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK–A 2008, nr 4, poz. 57.

dla uwiarygodnienia zamieszczonych analiz – nawet jeśli uwzględnimy jego przynależność do prawnicowego ruchu politycznego. Publikacja wizerunku powoda, będącego tylko jednym z wielu członków radykalnego ruchu, nie była potrzebna do wzmocnienia wiarygodności przekazu. Rozpowszechnienie wizerunku w sposób umożliwiający rozpoznanie powoda – w krytycznym kontekście zamieszczonych w tygodniku publikacji – mogło stwarzać dla niego utrudnienia w sferze życia prywatnego w środowisku, w którym na co dzień funkcjonuje<sup>27</sup>. Uwzględniając wszystkie te okoliczności Sąd Najwyższy uznał, że rozpowszechnienie wizerunku powoda na okładce tygodnika było bezprawne<sup>28</sup>.

Granic wykorzystania wizerunku – w zestawieniu z granicami dozwolonej krytyki prasowej (medialnej) – dotyczy także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 673/18<sup>29</sup>. Wydano go w sprawie o ochronę dóbr osobistych w związku z wykorzystaniem wizerunku powódki – bez jej zgody – w materiale telewizyjnym dotyczącym sporu sąsiedzkiego (co do budowy i funkcjonowania przedszkola), który doprowadził do licznych postępowań sądowych i administracyjnych, a także do kilkunastu zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Stanowiło to przedmiot reportażu telewizyjnego, w którym w krytycznym świetle przedstawiono grupę osób inicjujących te działania. W reportażu tym, bez jej zgody, wykorzystano wizerunek powódki, która w rezultacie wytoczyła powództwo o ochronę dóbr osobistych.

Z ustaleń faktycznych wynikało, że powódka – w grupie osób inicjujących wskazane wyżej postępowania sądowe i administracyjne – pojawiła się w reportażu dwukrotnie przez kilka sekund. Nie została wymieniona z imienia i nazwiska, nie cytowano jej wypowiedzi, jej postać nie była wyeksponowana. Sąd drugiej instancji uznał jednak, że pojawiające się w materiale telewizyjnym ujęcie powódki jest co prawda krótkie, ale nie na tyle, by osoby ją znające w środowisku lokalnym miały trudności z jej rozpoznaniem. W rezultacie w części uwzględnił powództwo – nie tylko w zakresie złożenia

<sup>27</sup> Na ten aspekt ochrony wizerunku zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 51/17, OSNC 2018, nr 9, poz. 90. Odwołując się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wyrok z dnia 10 lutego 2009 r. w sprawie *P. Eerikainen i Inni przeciwko Finlandii*, skarga nr 3514/02; wyrok z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie *MGN Limited przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 39401/04, wyrok z dnia 4 grudnia 2012 r. w sprawie *Verlagsgruppe News GmbH i Bobi przeciwko Austrii*, skarga nr 59631/01; wyrok z dnia 25 lutego 2016 r. w sprawie *Societe de Conception de Presse et d'Edition przeciwko Francji*, skarga nr 4683/11), przyjął, że ujawnienie wizerunku, jeżeli nie należy on do domeny publicznej, stanowi zazwyczaj daleko idącą ingerencję w autonomię informacyjną jednostki, umożliwia bowiem rozpoznanie i uchyla anonimowość w szerokim kręgu relacji interpersonalnych. Jeżeli ujawnienie wizerunku następuje w krytycznym kontekście, powoduje to ryzyko dalej idącego napiętnowania osoby przedstawionej.

<sup>28</sup> W wyroku z dnia 17 września 2020 r., I CSK 608/18 (LEX nr 3061048), Sąd Najwyższy wskazał, że art. 81 oraz art. 83 pr. aut. regulują ochronę wizerunku przed jego bezprawnym rozpowszechnianiem, przy czym naruszenie art. 81 pr. aut. jednocześnie wchodzi w zakres ochrony wynikającej z art. 23 k.c.

<sup>29</sup> <http://www.sn.pl>.

przez stację telewizyjną oświadczenia określonej treści (przeprosin), ale także zadośćuczynienia.

Na skutek skargi kasacyjnej pozwanej stacji telewizyjnej Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu także odwołał się do stanowiska, że w przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci oraz dobrego imienia należy przyjąć, że żadne z nich nie ma absolutnego charakteru. Podtrzymał dominujący w judykaturze pogląd, że granicę dla ochrony swobody wypowiedzi stanowi wymaganie rzetelności dziennikarskiej, zachowania reguł dobrej sztuki i etyki zawodowej<sup>30</sup>.

Przyczynę uchylenia zaskarżonego wyroku stanowił brak dostatecznych ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy wskazał, że ocena, czy krytyka grupy osób (w tym powódki) przedstawiona w zakwestionowanym materiale telewizyjnym nie była oparta na dostatecznej podstawie faktycznej (a pozwana przy jej prezentacji nie zachowała należytej staranności) wymaga ustalenia, czy przyczyną eskalacji konfliktu – wyrażającej się we wszczynaniu licznych postępowań przed różnymi organami państwa – istotnie były poważne zaniedbania przy realizacji inwestycji. Konieczna jest ocena, czy napiętnowanie w reportażu określonego postępowania – jako formalnie odpowiadającego przepisom prawa, a w rzeczywistości będącego wyrazem negatywnego stosunku do samego przedszkola i osób je prowadzących, zmierzającego do innego celu niż uzyskanie ochrony prawnej<sup>31</sup> – miało racjonalne podstawy w stanie faktycznym sprawy, czy też pomijało rzeczywiste przyczyny sporu sąsiedzkiego i sprowadzało się do wybiórczych i skrajnie krzywdzących ocen prezentowanych z perspektywy jednej strony.

Sąd Najwyższy nie zgodził się przy tym z argumentem sądu drugiej instancji, że w ocenianym przypadku usunięcie wizerunku powódki nie pozbawiłoby rozpowszechnionego obrazu znaczenia i nie zmieniłoby jego charakteru. Przyznał, że sam fakt, iż występująca publicznie grupa ludzi jest zjednoczona wspólnym celem (np. manifestacja pracowników w sprawie podwyżek płac) nie oznacza, iż rozpowszechnianie wizerunku tych osób w ramach „wizerunku zbiorowego” nie jest objęte regulacją art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. Uznał jednak, że akceptacja stanowiska sądu drugiej instancji uniemożliwiłaby publikowanie przez media wizerunków osób wchodzących w skład zgromadzeń – przez stawianie mediom wymagania uzyskania zgody każdej z osób biorących w nich udział. Uniemożliwiłoby to prowadzenie działalności infor-

<sup>30</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 114; a także m.in. wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, <http://www.sn.pl>.

<sup>31</sup> Do dokuczenia określonym osobom – jak to ujęto w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 673/18, <http://www.sn.pl>.

macyjnej, sprawozdawczej i gromadzenia materiałów dla celów publicystyki prezentującej istotne problemy społeczne, w tym dotyczące społeczności lokalnych. Sąd Najwyższy zanegował ponadto możliwość, by wykonanie „testu eliminacji” miało następować w sposób przyjęty przez sąd drugiej instancji i dotyczyć wszystkich osób, które uczestniczą w zgromadzeniu – a nie jedynie tej, która uznaje, że rozpowszechnienie jej wizerunku doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych. Dokonywany na zasadach przyjętych przez sąd drugiej instancji test mógłby spowodować usunięcie wszystkich osób biorących udział w zgromadzeniu, co pozbawiałoby zdjęcia jego zasadniczej treści (np. trybuny stadionu bez kibiców, manifestacja bez osób biorących w niej udział). W ocenianym przypadku usunięcie wizerunku powódki z materiału filmowego nie zmieniłoby w żaden sposób jego treści, kontekstu czy odbioru przez przeciętnego widza telewizji – uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 673/18.

W wyroku z dnia 17 sierpnia 2020 r., III CSK 6/18<sup>32</sup>, Sąd Najwyższy odniósł się – w kontekście roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. – do możliwości uznania za zawinione naruszenia dóbr osobistych mieszkańców sąsiednich nieruchomości immisjami spowodowanymi inwestycją wykonaną zgodnie z prawem, jeżeli właściciel nieruchomości (w przedmiotowej sprawie – gmina) niezwłocznie po stwierdzeniu nadmierności immisji przystąpił do wprowadzania nowych zabezpieczeń służących ochronie przed nimi, a jego działania okazały się skuteczne.

Sąd Najwyższy wyszedł od tego, że poczucie bezpieczeństwa, mir domowy oraz prawo do wypoczynku i prywatności stanowią elementy składające się na dobro osobiste nietykalności mieszkania, wprost wymienione w art. 23 k.c. Rozumie się je szeroko – jako prawo człowieka do ochrony sfery życia prywatnego związanej z posiadaniem bezpiecznego miejsca zamieszkania, zapewniającego mu spokojne zeń korzystanie. Tak rozumiana ochrona obejmuje także pewien stan psychiczny i emocjonalny, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania<sup>33</sup>. Taka interpretacja nietykalności mieszkania jest spójna ze stanowiskiem wypracowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w oparciu o art. 8 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>34</sup>, uznającym za naruszenie tego prawa m.in. hałas, odory itp.<sup>35</sup>

<sup>32</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 35.

<sup>33</sup> Por. wyroki SN: z dnia 6 marca 2009 r., II CSK 513/08, <http://www.sn.pl>; z dnia 1 kwietnia 2010 r., V CSK 352/09, <http://www.sn.pl>.

<sup>34</sup> Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

<sup>35</sup> Por. np. wyrok ETPC z dnia 17 czerwca 2014 r. w sprawie *Koceniak przeciwko Polsce*, skarga nr 1733/06, <http://www.echr.coe.int>.

W sprawie, w związku z którą wydany został wspomniany wyrok, żądanie zadośćuczynienia dotyczyło utrudnień i niedogodności, jakie wynikały dla powodów z funkcjonowania gminnego boiska piłkarskiego. Sąd Najwyższy uznał, że pozwana gmina nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. za zawinione naruszenie dóbr osobistych powodów w okresie, kiedy immisje hałasu, światła oraz opuszczających boisko piłek – ze względu na stopień ich nasilenia – można było uznać za naruszające dobra osobiste powodów, ponieważ niezwłocznie przystąpiła do ulepszania zabezpieczeń mających chronić powodów przed naruszeniami i jej działania okazały się skuteczne, gdyż zakres immisji zmniejszył się do poziomu nienaruszającego już nietykalności mieszkania powodów w godzinach dozwolonego użytkowania obiektu. Sąd Najwyższy uznał, że zawinione było jedynie nieegzekwowanie przez pozwaną gminę wynikającego z regulaminu zakazu przebywania na terenie boiska po godzinach jego otwarcia – i tylko w tym zakresie powodom przysługiwało odpowiednie zadośćuczynienie.

Po raz kolejny Sąd Najwyższy odniósł się do funkcji zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych – w kontekście ich wpływu na jego wysokość. W wyroku z dnia 21 lutego 2020 r., I CSK 565/18<sup>36</sup>, nawiązując do wcześniejszego orzecznictwa<sup>37</sup>, SN przypomniał, że w polskim prawie cywilnym, jak i w innych ustawodawstwach kontynentu europejskiego, ogólnym założeniem odpowiedzialności odszkodowawczej jest przywrócenie stanu, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę (art. 361 § 2 k.c.). Odszkodowanie stanowi naprawienie szkody, a jego wysokość nie może co do zasady przewyższać wysokości szkody. Dotyczy to także naprawienia szkody niemajątkowej, zadośćuczynienie pieniężne dla poszkodowanego za doznaną krzywdę powinno więc odpowiadać rozmiarom krzywdy.

Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że – ze względu na jej charakter – kompensata majątkowa uszczerbku niemajątkowego może nastąpić tylko w pewnym przybliżeniu. W razie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, krzywdę kompensuje satysfakcja, jaką daje możliwość dysponowania pieniędzmi otrzymanymi od osoby odpowiedzialnej, a w razie zapłaty przez osobę odpowiedzialną sumy pieniężnej na wskazany przez poszkodowanego cel społeczny – satysfakcja wynikająca z przejawiającej się w ten sposób reakcji systemu prawnego na naruszenie dobra osobistego. Ze względu na ocenny charakter szkody niemajątkowej pozostawiono sądom pewien margines swobody co do zasądzenia zadośćuczynienia i jego wysokości.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że przyjmowane w mniejszym lub większym zakresie inne funkcje odpowiedzialności za szkodę niemajątkową

<sup>36</sup> OSNC 2020, nr 12, poz. 105.

<sup>37</sup> Postanowienie SN z dnia 11 października 2013 r., I CSK 697/12, OSNC 2014, nr 1, poz. 9.

– represyjna i prewencyjna – co do zasady stanowią pochodną funkcji kompensacyjnej. Są one przy tym ze sobą powiązane. Funkcja represyjna wzmaga prewencyjne oddziaływanie obowiązku kompensaty w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego. Nasilenie winy sprawcy może zaś rzutować na rozmiar wyrządzonej krzywdy majątkowej i tym samym wysokość zadośćuczynienia. Zasadniczym zadaniem odpowiedzialności odszkodowawczej jest jednak wyrównanie szkody, a nie karanie sprawcy, co dotyczy zarówno naprawienia szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy). Nadanie odpowiedzialności odszkodowawczej przede wszystkim funkcji kompensacyjnej – i wynikające z tego ograniczenie wysokości odszkodowania do rozmiaru szkody – harmonizuje z konstytucyjną zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Nie dałoby się z nią pogodzić rozwiązania przyznającego poszkodowanemu świadczenie pieniężne od osoby odpowiedzialnej za szkodę w oderwaniu od rozmiaru wyrządzonej szkody (niemajątkowej lub majątkowej), mające pełnić wyłącznie funkcje represyjną i prewencyjną.

Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż przy ustalaniu wysokości pieniężnego zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych nie bez znaczenia jest stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, jak i cel, który zamierzała ona osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra – a także korzyść majątkową, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać<sup>38</sup>. W omawianym orzeczeniu przyjęto, że stopień, w jakim zadośćuczynienie pieniężne powinno uwzględniać również funkcje: represyjną oraz prewencyjną, nie jest stały. Świadczenie powinno przynieść poszkodowanemu naruszeniem dóbr osobistych należną mu satysfakcję stosownie do doznanej krzywdy, ale z uwzględnieniem okoliczności, w jakich doszło do naruszenia dóbr osobistych. Nasilenie represyjnego, a w konsekwencji także prewencyjnego oddziaływania zadośćuczynienia pieniężnego powinno mieć miejsce w razie ciężkiego naruszenia dóbr osobistych. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w których naruszcycielowi można przypisać winę umyślną, niskie pobudki i niegodziwy cel jego działania, dopuszczenie się naruszenia dóbr osobistych mimo pełnej świadomości bezprawności podjętego działania i kierowanie się chęcią osiągnięcia własnych korzyści, w tym korzyści majątkowych. Nie spełnia należycie ani funkcji represyjnej ani prewencyjnej (a tym samym także funkcji kompensacyjnej) zadośćuczynienie pieniężne, którego wysokość jest relatywnie niska w stosunku do korzyści, jakie osiągnął albo zamierzał osiągnąć naruszcyciel dóbr osobistych – podkreślił Sąd Najwyższy.

<sup>38</sup> Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, <http://www.sn.pl>. Por. także wyroki SN: z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56; z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że podstawowym celem prawnym związanym z aktem przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych (ubolewania) jest zniweczenie skutków dokonanego naruszenia, a nie uzyskanie satysfakcji, co w drodze przymusu sądowego lub egzekucyjnego i tak przeważnie nie jest możliwe. Argumentuje się, że o tym, iż akt przeproszenia (ubolewania) odrywa się od emocji i uczuć dłużnika świadczy również fakt, że sam tekst – słowa, których ma użyć dłużnik – jest narzucony przez sąd w sentencji orzeczenia. Oczekiwanie, że zmuszenie naruszciciela, pod rygiorem egzekucji, do odpowiedniego zachowania wywoła w nim pozytywną reakcję afektywną jest bezzasadne. Uzasadnia to stanowisko, że w prawie polskim wynikający z wyroku obowiązek opublikowania przeprosin (oświadczenia odpowiedniej treści w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.) stanowi czynność zastępowalną, podlegającą egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c.<sup>39</sup>

Na inny aspekt tego zagadnienia zwrócono uwagę w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2020 r., IV CSK 518/18<sup>40</sup>. Uznano w nim, że akt przeproszenia ma charakter osobisty, a oświadczenie, które je wyraża, jest ściśle związane ze stanem emocjonalnym naruszciciela dóbr osobistych i jego uczuciami – zazwyczaj żalu, ubolewania, współczucia. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie, w oparciu o uzasadnienie postanowienia o umorzeniu postępowania karnego, ustalono, że pozwany – któremu zarzucano naruszenie dóbr osobistych powodowej spółki – znajdował się w stanie psychozy paranoidalnej, tj. w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji albo wyrażenie woli. Z uwagi na trwający u pozwanego proces chorobowy, jego odbiór rzeczywistości jest zmieniony, ulega deformacjom poprzez obecność w jego myśleniu treści urojeniowych i nastawienia ksobnego. Pozwany jest zupełnie bezkrytyczny wobec tej sytuacji, rozumie ją urojeniowo, nawet w kontekście odpowiedzialności sądowej. W tej sytuacji pozwany nie będzie w stanie poddać się decyzjom Sądu, ich interpretacja będzie następowała w sposób niewłaściwy, chorobowy, urojeniowy – przyjęto w postępowaniu karnym i w rezultacie je umorzono.

Sąd Najwyższy uznał, że także w postępowaniu cywilnym stan zdrowia psychicznego pozwanego wymagałby zatem ewentualnego rozważenia – w razie ustalenia jego odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych pozwanej – czy jest on w stanie zrozumieć sens oświadczenia przeproszającego i czy w związku z tym nie byłoby zasadne zmodyfikowanie jego treści.

Szczególnie interesującym orzeczeniem z pogranicza problematyki dóbr osobistych jest w okresie sprawozdawczym wyrok SN z dnia 19 listopada

<sup>39</sup> Por. uchwały SN: z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 23/06, OSNC 2007, nr 1, poz. 11; z dnia 17 lutego 2016 r., III CZP 106/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 13.

<sup>40</sup> <http://www.sn.pl>.

2020 r., II CSK 30/19<sup>41</sup>, dotyczący zagadnień prawa osób bliskich do kultu pamięci osoby zmarłej. W stanie faktycznym sprawy członkowie najbliższej rodziny spierali się o miejsce pochówku: powódka – córka zmarłej – domagała się zobowiązania przez sąd pozwanych – matki i sióstr tej ostatniej – do złożenia oświadczenia woli o zgodzie na ekshumację szczątków i ich przeniesienie na inny cmentarz. Orzekające w sprawie sądy ustaliły, że zmarła nie wyraziła wprost woli odnośnie do miejsca, w którym chciałaby zostać pochowana, jednak cmentarz, gdzie pogrzebano urnę z jej prochami, znajduje się w jej miejscu zamieszkania. Powódka podnosiła m.in. argument, że utrudnia to odwiedzanie grobu przez jej niepełnosprawnego brata.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powódki od niekorzystnego dla niej, prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji. W motywach orzeczenia uzasadnił, że skarżąca występowała w sprawie w imieniu własnym, a nie jako przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik swojego brata, który nie jest stroną postępowania. W związku z tym fakt, że pochowanie matki powódki na bardziej odległym cmentarzu może utrudnić mu wykonywanie kultu pamięci matki, nie ma bezpośredniego znaczenia. Nie mają również znaczenia spory majątkowe w rodzinie. Uprawnienie do pochowania zwłok osoby bliskiej, jak również do żądania ekshumacji, są uznawane za element szerszego prawa związanego z dobrem osobistym, którym jest kult pamięci osoby zmarłej. Takie dobra osobiste służą wszystkim osobom bliskim zmarłego, przy czym nieuzasadnione zdaniem SN byłoby przyjęcie, że chodzi o jednolite i wspólne prawo służące łącznie wszystkim osobom bliskim zmarłego; sugestią w tym kierunku, wypływającą z niektórych orzeczeń<sup>42</sup>, w referowanym wyroku zdecydowanie odrzucono: prawo cywilne nie przewiduje wspólności dóbr osobistych i związanych z nimi praw, zaś możliwość pojawienia się sprzeczności między dobrami osobistymi osób bliskich zmarłego sprawia, że konieczne staje się znalezienie kryteriów ich usuwania, co z reguły oznacza konieczność określenia pierwszeństwa dóbr jednych osób w stosunku do drugich.

Analizując tę kwestię, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że jest ona w judykaturze sporna. Wyrażane bywa stanowisko, zgodnie z którym pierwszeństwo decydowania o miejscu pochówku zmarłego powinno się rozstrzygać zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych<sup>43</sup>, który reguluje krąg osób dysponujących prawem do pochowania zwłok<sup>44</sup>. Konkurencyjne zapatrywanie co do zasady neguje decydowanie

<sup>41</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>42</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1966 r., II CR 106/66, teza: LEX nr 5977; wyrok NSA z dnia 29 listopada 2011 r., II OSK 1646/10, <https://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

<sup>43</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1947.

<sup>44</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 25 września 1972 r., II CR 353/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 109; z dnia 11 listopada 1976 r., II CR 415/76, LEX nr 7870.



o pierwszeństwie: każda z osób wymienionych w art. 10 ust. 1 ustawy władna jest przystąpić do wykonania prawa pochowania, a inna z osób należąca do tego kręgu może skutecznie domagać się stosownego zaniechania jedynie wtedy, gdy wspomniane działanie przedstawia się jako bezprawne<sup>45</sup>. Wreszcie napotyka się również pogląd, zgodnie z którym kolejność określona w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych ma pewne znaczenie, jednak okoliczności faktyczne sprawy, a w szczególności relacje zmarłego przed śmiercią z poszczególnymi osobami wymienionymi w tym przepisie, a także wyrażona przez niego wola co do miejsca i rodzaju pochówku mogą przemawiać za przyznaniem pierwszeństwa prawom innych członków rodziny niż ci, którzy zostali wymienieni w przepisie w pierwszej kolejności<sup>46</sup>.

Skład orzekający w referowanej sprawie podzielił ostatnie z tych stanowisk. Nie byłoby uprawnione odmawianie kolejności wskazanej w art. 10 ust. 1 ustawy jakiegokolwiek znaczenia, gdyż w typowej sytuacji odzwierciedla ona intensywność więzi, jaka łączyła zmarłego z osobami bliskimi. W szczególnych okolicznościach faktycznych, które każdorazowo wymagają wykazania, możliwe jest jednak, że zmarłego łączyła przed śmiercią silniejsza więź z osobami umieszczonymi na liście zawartej we wskazanym przepisie na dalszych miejscach. W takich wypadkach przewidziana w nim kolejność nie musi mieć rozstrzygającego znaczenia. Co więcej, nie należy również całkowicie wykluczyć sytuacji, w której dobro osobiste w postaci kultu pamięci osoby zmarłej, a co za tym idzie także prawo pochowania jej zwłok, będzie służyło osobie, która w ogóle nie jest wymieniona w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, gdyż przepis ten co do zasady należy do prawa publicznego i nie reguluje wprost problematyki dóbr osobistych.

W omawianym wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział się również odnośnie do problemu uwzględnienia woli zmarłego co do określania miejsca i sposobu pochówku. Odrzucił stanowisko, jakoby wola zmarłego była samodzielnym czynnikiem rozstrzygającym o miejscu i sposobie pochówku, który miałby z zasady wyprzedzać prawa osobiste osób bliskich<sup>47</sup>. Wraz ze śmiercią człowieka ustaje bowiem jego zdolność prawna, a zmarłemu nie przysługują dobra osobiste, nie jest też on podmiotem żadnych praw. Wprawdzie wyrażenie intencji odnośnie do miejsca pochówku na ogół nie ma postaci oświadczenia woli (poza przypadkiem polecenia testamentowego, co nie miało miejsca w sprawie), jednak nie oznacza to, że ma jedynie walor nakazu moralnego. Przeciwnie, stanowi ona bardzo istotny czynnik pozwalający na określenie

<sup>45</sup> Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r., I CR 346/65, LEX nr 5998.

<sup>46</sup> Zob. zwłaszcza wyrok SN z dnia 23 maja 1975 r., II CR 193/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 5, z głową S. Grzybowski.

<sup>47</sup> Por. wyrok SN z dnia 14 maja 1982 r., IV CR 171/82, OSNCP 1983, nr 1, poz. 12.

pierwszeństwa dóbr osobistych osób bliskich w zakresie pochowania ciała. W zwykłej sytuacji zatem należy przyznać pierwszeństwo tej osobie, której intencja pozostaje w zgodzie z wolą osoby zmarłej.

W okolicznościach badanej sprawy pozwane działały zgodnie ze stwierdzonymi przez sądy *meriti* wskazówkami zmarłej. Wprawdzie dla ostatecznego rozstrzygnięcia o pierwszeństwie praw osobistych przysługujących w danych okolicznościach faktycznych istotne mogłyby być relacje córki z matką bezpośrednio przed śmiercią tej ostatniej, jednak niezależnie od tego SN zwrócił uwagę na niewspółmierny do ewentualnego naruszenia i jego skutków charakter żądanego środka ochrony w postaci ekshumacji szczątków zmarłej. Jest on, jak wskazano w wyroku, środkiem bardzo daleko idącym, gdyż w powszechnym odczuciu może pozostawać w konflikcie z potrzebą niezakłócania spokoju zmarłych oraz ich najbliższych, dla których ekshumacja może stanowić trudne przeżycie. W związku z tym korzystanie z tego środka, aczkolwiek nie jest całkowicie wykluczone, to może następować jedynie w szczególnych okolicznościach, gdy przemawiają za tym wyjątkowo istotne względy, jak np. niemożliwość sprawowania kultu pamięci osoby zmarłej przez uprawnionego (uprawnionych) w dotychczasowym miejscu złożenia zwłok. Takie szczególne okoliczności nie wystąpiły jednak w sprawie.

Stanowisko Sądu Najwyższego w omówionym wyżej orzeczeniu nie jest zaskakujące; pozostaje ono spójne ze zdecydowaną większością nowszych wypowiedzi judykatury. Słuszna jest teza, zgodnie z którą art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie stanowi materialnoprawnego źródła powstania prawa do grobu (pochówku) ani kultu pamięci zmarłego, gdyż odnosi się jedynie do chowania i ekshumacji zwłok pod kątem porządku publicznego, nie zaś pod kątem ochrony dóbr osobistych osób bliskich<sup>48</sup>. Wypowiedź SN ma jednak poważny walor porządkujący i powinna być uwzględniona jako punkt wyjścia do dalszego rozwoju orzecznictwa – być może w drodze uchwały ujednocniającej wykładnię z uwagi na rozbieżności orzecznicze. Osłą sporu niewątpliwie nadal pozostaje ewentualność zakwalifikowania prawa do decydowania o miejscu pochówku jako dobra osobistego zmarłego, a co za tym idzie – niejasna jest funkcja woli wyrażanej w tym zakresie przez zmarłego przed śmiercią. Wypada zgodzić się z poglądem, że na ochronę prawną w świetle art. 23 i 24 k.c. zasługuje nie sam zmarły, lecz ten z żyjących bliskich, który w najwyższym stopniu działa zgodnie z jego wolą<sup>49</sup>. W każdym razie dość ostrożne, wyważone stanowisko SN w referowanym wyroku, które oświadczeniu zmarłego bezpośrednio nie przypisuje charakteru

<sup>48</sup> Oprócz cytowanego wyroku SN z dnia 23 maja 1975 r., II CR 193/75; zob. również wyroki SN: z dnia 31 marca 1980 r., II CR 88/80, LEX nr 8222; z dnia 9 grudnia 2011 r., III CSK 106/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 76.

<sup>49</sup> We wcześniejszych judykatach, zob. np. wyrok SN z dnia 10 grudnia 2015 r., V CSK 201/15, <http://www.sn.pl>.

oświadczenia woli, a prawu do decydowania o miejscu pochówku – prawa osobistego zmarłego, wydaje się spójne z ogólną koncepcją podmiotowości osoby fizycznej w świetle art. 8 § 1 k.c., która definitywnie wygasa z chwilą śmierci. Zbieżne z wywodami SN jest stanowisko doktryny *de lege lata*<sup>50</sup>.

### 3. Struktura podmiotowa stosunków cywilnoprawnych

Ze względu na liczne, kazuistyczne przepisy w tym przedmiocie, budzi kontrowersje, w jakim zakresie organy państwowe i samorządowe występują w obrocie prawnym samodzielnie (wykonują uprawnienia władcze), a w jakim działają jako reprezentanci podmiotów prawa, w skład których wchodzi: Skarb Państwa albo właściwe jednostki samorządu terytorialnego<sup>51</sup>. Opisana kwestia wiąże się w szczególności z rozróżnieniem sfer *imperium* i *dominium*<sup>52</sup>.

W tym kontekście Sąd Najwyższy odniósł się w wyroku z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 563/18<sup>53</sup> do art. 32 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (dalej jako: u.d.p.)<sup>54</sup>; interpretowany przepis regulował obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego, jeżeli budowa lub przebudowa drogi w miejscu jej przecięcia się z urządzeniem typu liniowego (w szczególności linią energetyczną lub telekomunikacyjną, rurociągiem, taśmociągiem) powoduje naruszenie tych obiektów lub urządzeń albo konieczność zmian dotychczasowego ich stanu. W rozpoznawanej sprawie sporne między stronami było, czy stroną umów o usunięcie kolizji w rozumieniu art. 32 u.d.p. powinien być zarządca drogi (zdefiniowany w art. 19 ust. 1 u.d.p. jako właściwy „organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego”<sup>55</sup>) czy też podmiot prawa (Skarb Państwa albo właściwa jednostka samorządu terytorialnego), którego dany zarządca drogi jest, na płaszczyźnie cywilnoprawnej, organem. W tym przypadku chodziło o to, czy stroną umów wynikających z art. 32 u.d.p. powinna być właściwa gmina czy jej organ (wójt, burmistrz albo prezydent).

<sup>50</sup> Zob. zwłaszcza W. Robaczyński, P. Księżak, *Skuteczność woli zmarłego co do jego pochówku i sprawowania kultu jego pamięci*, Pal. 2012, nr 9–10, s. 29 i n. oraz cytowane tam dalsze pozycje literatury.

<sup>51</sup> W świetle prawa cywilnego zarówno Skarb Państwa (art. 33 k.c.), jak i wszystkie jednostki samorządu terytorialnego (gminy, powiaty oraz województwa) są osobami prawnymi. Por. art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 ze zm.), art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 920) oraz art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1668).

<sup>52</sup> Por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 43.

<sup>53</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 77.

<sup>54</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 470 ze zm.

<sup>55</sup> Por. także katalog zarządców dróg wymieniony w art. 19 ust. 2 u.d.p.

W wyroku z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 563/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawowe pojęcie zarządcy drogi służy wskazaniu właściwego organu administracji publicznej w odniesieniu do określonych kategorii dróg i przyznaniu mu określonych kompetencji. Artykuł 19 ust. 1 u.d.p. nie wyposaża natomiast zarządcy drogi w podmiotowość prawną w sferze prawa cywilnego, warunkującą możliwość zaciągania zobowiązań cywilnoprawnych. Jeżeli zatem, zgodnie z art. 20 pkt. 3 i 17 u.d.p., do zadań zarządcy drogi należy m.in. pełnienie funkcji inwestora i nabywanie nieruchomości pod pasy drogowe, nie oznacza to, że zarządca drogi, będący organem administracji publicznej, powinien samodzielnie być stroną umów prawa cywilnego dotyczących realizacji inwestycji drogowych. Stroną takich umów, w przypadku dróg gminnych, jest właściwa gmina jako osoba prawna<sup>56</sup> – *de iure civili* właściciel drogi (art. 2a ust. 2 u.d.p.) i dysponent mienia związanego z inwestycją. Występowanie zarządcy drogi samodzielnie (jako organu) byłoby prawidłowe wtedy, gdyby chodziło o relacje o charakterze władczym, rozstrzygane w drodze aktu administracyjnego (por. np. art. 20 pkt 8 u.d.p.).

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że – chociaż z materiału sprawy wynikało, że jako stroną umów o usunięcie kolizji oznaczano Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych (ZMID) z siedzibą w W. – nie powinno budzić wątpliwości, że stroną tych umów była gmina (Miasto W.), nie zaś ZMID występujący w roli *statio municipii*<sup>57</sup>.

#### 4. Mienie

Zgodnie z treścią art. 49 § 2 k.c. osoba, która poniosła koszty budowy urządzeń określonych w § 1 (służących do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej oraz innych urządzeń podobnych) – i jest ich właścicielem – może żądać, aby przedsiębiorca, który przyłączył urządzenia do swojej sieci, nabył ich własność za odpowiednim wynagrodzeniem, chyba że w umowie strony postanowiły inaczej. Z żądaniem przeniesienia własności tych urządzeń może wystąpić także przedsiębiorca.

W praktyce nadal budzi wątpliwości, czy i w jakim zakresie za przedsiębiorcę w rozumieniu art. 49 § 2 k.c. może zostać uznana gmina. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., III CZP 3/17<sup>58</sup>, przyjęto, że właściciel nieruchomości, na której znajduje się sieć wodociągowa, może żądać ustanowienia służebności przesyłu obciążającej tę nieruchomość na rzecz

<sup>56</sup> W ramach której działa zarządca drogi.

<sup>57</sup> Odnośnie do pojęcia *stationis municipii*, zob. zwłaszcza postanowienie SN z dnia 8 października 2014 r., II CSK 781/13, OSNC 2015, nr 9, poz. 108.

<sup>58</sup> OSNC 2017, nr 11, poz. 127.

gminy będącej właścicielem tej sieci także wtedy, gdy gmina wydzierżawiła sieć przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu (art. 305<sup>2</sup> § 2 w związku z art. 305<sup>1</sup> k.c.). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2020 r., III CSK 321/17<sup>59</sup>, uznano, że stanowisko to należy podtrzymać, a towarzyszącą mu argumentację podzielić również na gruncie żądania zgłoszonego na podstawie art. 49 § 2 k.c. przez właściciela urządzeń.

Sąd Najwyższy dodał, że zgodnie z art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków<sup>60</sup>, za przedsiębiorcę wodno-kanalizacyjnego można uznać gminę, jeżeli prowadzi ona działalność w zakresie zbiorowego zaopatrywania w wodę lub zbiorowego odprowadzania ścieków zarówno przez urząd gminy, jak i przez gminne jednostki organizacyjne<sup>61</sup>. Uznał, że na gruncie art. 49 § 2 w zw. z art. 49 § 1 k.c. analogicznie należy traktować gminę także wtedy, gdy swoje zadania własne w zakresie doprowadzania wody i odprowadzania ścieków oraz świadczone w ich ramach usługi powierza utworzonemu w tym celu związkowi międzygminnemu, zapewniając mu możliwość korzystania z urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1 k.c. w oparciu o umowę nieodpłatnego użytkowania.

## 5. Przedstawicielstwo

W okresie sprawozdawczym wątek przedstawicielstwa był podejmowany w judykaturze SN co najmniej dwukrotnie.

Zagadnienia zakazu reprezentowania dziecka przez jedno z jego rodziców z uwagi na sprzeczność interesów dziecka i rodziców dotyczyło postanowienie z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 643/20<sup>62</sup>. W przypadku istnienia takiej kolizji, choćby tylko hipotetycznie, naczelny interes dziecka wyklucza zdaniem SN możliwość reprezentowania go przez któregokolwiek z rodziców. Badanie sprzeczności interesów w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku musi być dokonywane z obiektywnego punktu widzenia, bez względu na to, czy są podstawy do stwierdzenia nieważności testamentu i czy małżonkowie sprawujący bezpośrednią pieczę nad swoim małoletnim (w toku postępowania przed sądami obu instancji) synem zamierzają majątek nabyty w drodze spadkobrania ustawowego przez wnioskodawcę spożytkować w interesie tworzonej z nim rodziny<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>60</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 2028.

<sup>61</sup> Por. m.in. wyroki NSA: z dnia 21 lipca 2005 r., OSK 1741/04, LEX nr 190626; z dnia 10 kwietnia 2014 r., II FSK 542/14, POP 2014, nr 3, s. 261.

<sup>62</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>63</sup> Orzeczenie to zostało szerzej omówione w dalszej części niniejszego Przeglądu Orzecznictwa w rozdziale „Prawo rodzinne i opiekuńcze”.

Podstawą wyroku z dnia 23 czerwca 2020 r., V CSK 522/18<sup>64</sup>, był stan faktyczny, w którym powód zawarł z pozwanymi w sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania umowę pożyczki oraz dokonał szeregu czynności prawnych funkcjonalnie związanych z tą umową, m.in. udzielił nieodwołalnego pełnomocnictwa do zawarcia, w wykonaniu warunkowej umowy sprzedaży, umowy przeniesienia własności nieruchomości na zabezpieczenie rzeczowej pożyczki. Umowę przenoszącą własność zawarł jeden ze współników pozwanej spółki z o.o., która udzieliła pożyczki, działając z jednej strony w charakterze organu dającego pożyczkę, z drugiej zaś strony jako pełnomocnik biorącego. Powód wystąpił z roszczeniem o zapłatę, argumentując, że działał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, zaś udzielone pełnomocnictwo było nieważne w związku z naruszeniem art. 101 § 1 k.c. (odwoływalność) oraz art. 108 k.c. (zakaz zawierania czynności „z samym sobą”). Twierdził, że pozwani działali wbrew woli powoda i z jego pokrzywdzeniem, wobec czego „przekroczenie pełnomocnictwa” winno skutkować jego „unieważnieniem”.

Orzekające w sprawie sądy oddaliły powództwo o zapłatę ustalając, że spornych czynności prawnych powód dokonał świadomie i swobodnie, a treść pełnomocnictwa nie była niezgodna z prawem. Oddalając skargę kasacyjną powoda, Sąd Najwyższy zauważył, że zgodnie z art. 101 § 1 k.c. mocodawca może zrezygnować z uprawnienia do dowolnego odwołania umocowania, jakkolwiek jest w tym celu wymagane obiektywne uzasadnienie treścią stosunku podstawowego w celu przeciwdziałania nadmiernemu obciążeniu mocodawcy. Chodzi tutaj o stosunek stanowiący prawne tło, na którym zostaje udzielone pełnomocnictwo, np. umocowanie kupującego przez sprzedawcę nieruchomości do zawarcia umowy przenoszącej własność tej nieruchomości; umocowanie do zawarcia umowy przyrzeczonej w celu wykonania umowy przedwstępnej; wreszcie umocowanie w celu zabezpieczenia roszczenia przysługującego pełnomocnikowi wobec mocodawcy. W tym przypadku uczynienie zadość warunkowej umowie sprzedaży mieściło się w zakresie czynności obiektywnie uzasadniających nieodwoływalność pełnomocnictwa, zwłaszcza że pełnomocnik był upoważniony przede wszystkim do zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości na rzecz spółki J. za cenę i na warunkach wynikających z umowy warunkowej sprzedaży. W tych okolicznościach udzielenie pełnomocnictwa wskazanej przez wierzyciela osobie trzeciej nie implikuje dla mocodawcy dodatkowych istotnych ryzyk. Jeśli natomiast chodzi o klauzulę umocowania pełnomocnika do zawarcia umowy najmu lub dzierżawy budynków na spornej nieruchomości „na warunkach według uznania pełnomocnika”, to nie sprecyzowano, w czym konkretnie wyrażał się in-

<sup>64</sup> <http://www.sn.pl>.

teres prawny skarżącego w żądaniu ustalenia, że tego rodzaju umowy zawarte z nim były nieważne.

W uzasadnieniu referowanego wyroku zwrócono również uwagę, że na tle art. 101 § 1 k.c. konieczne jest odróżnienie zrzeczenia się odwołania pełnomocnictwa – ze skutkiem w postaci bezskuteczności ewentualnego oświadczenia woli o odwołaniu pełnomocnictwa – od zobowiązania mocodawcy, że pełnomocnictwa nie odwoła. Umowa taka, dopuszczalna w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c., może pociągać za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą w sytuacji, w której mocodawca, wbrew swemu zobowiązaniu, odwołałby udzielone pełnomocnictwo; nie rzutuje ona jednak na skuteczność oświadczenia woli o odwołaniu, a co za tym idzie na ustanie upoważnienia wynikającego z pełnomocnictwa. Akt notarialny obejmujący pełnomocnictwo udzielone przez skarżącego zawierał postanowienie, zgodnie z którym mocodawca zobowiązywał się nie odwołać pełnomocnictwa, a skarżący nie przytoczył twierdzeń ani jurydycznych argumentów przemawiających za tym, że oświadczenie to – z uwzględnieniem kontekstu, w którym było składane – należało w świetle art. 65 k.c. rozumieć jako zrzeczenie się odwołania pełnomocnictwa, nie zaś jedynie jako zobowiązanie skarżącego do jego nieodwoływania.

W omawianym wyroku poruszono również kwestię rzekomego nadużycia umocowania wynikającego z pełnomocnictwa. Zarzut ten został uznany za całkowicie bezzasadny. Nawiązując do wcześniejszego pełnomocnictwa SN przypomniał, że konstrukcja nadużycia umocowania wynikającego z pełnomocnictwa obejmuje różnorodne sytuacje odznaczające się wspólnymi cechami, które sprowadzają się do tego, że pełnomocnik działa w granicach umocowania, lecz wbrew rzeczywistej lub hipotetycznej woli mocodawcy i ze szkodą dla niego. Ze względu na niezależność pełnomocnictwa od stosunku podstawowego i potrzebę ochrony bezpieczeństwa obrotu, nadużycie umocowania nie rzutuje co do zasady, z zastrzeżeniem szczególnych przypadków, na skutki czynności dokonanej przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy, może natomiast stanowić podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika. Nawet jednak w tych szczególnych przypadkach, w których nadużycie umocowania może nieść za sobą dalej idące konsekwencje, dotyczy to skuteczności czynności zdziałanej przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy z nadużyciem umocowania, nie zaś skuteczności (ważności) pełnomocnictwa. Nadużycie umocowania łączy się bowiem ze sposobem wykonywania upoważnienia wynikającego z pełnomocnictwa; ma ono charakter wtórny wobec aktu udzielenia pełnomocnictwa i jego treści. Lokuje się ono „na zewnątrz” udzielenia pełnomocnictwa, a tym samym nie może przesądzać o ważności tej czynności. Chybione były więc zarzuty zmierzające do „unieważnienia” udzielonego pełnomocnictwa, w których wskazywano na działanie w celu po-

krzywdzenia „drugiej strony czynności”, ukształtowanie w określony sposób „stosunków umownych” lub przekroczenie granic „swobody umów”. Uwagi te odnosiły się do czynności prawnych dwustronnych (umów), podczas gdy udzielenie pełnomocnictwa następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej.

Wykładnię udzieloną przez Sąd Najwyższy w omawianym wyroku należy uznać za trafną oraz znajdującą pełne oparcie w dotychczasowej judykaturze. Wielokrotnie odnotowywano, że zabezpieczenie słuszych interesów nabywcy nieruchomości obiektywnie usprawiedliwia zrzeczenie się odwołania pełnomocnictwa. Przyczyny, o których mowa w art. 101 § 1 k.c., obejmują zgodnie z dotychczasowym dorobkiem judykatury np. zabezpieczenie wykonania umowy przedwstępnej zawartej w formie czyniącej zadość wymaganiom dla umowy przyrzeczonej; w takim wypadku pełnomocnik nie musi dla uzyskania zamierzonego skutku umowy wytaczać powództwa o stwierdzenie przez drugą stronę obowiązku złożenia oświadczenia woli<sup>65</sup>. Podobnie należy kwalifikować pełnomocnictwo nieodwoławalne do zawarcia umowy przenoszącej własność w wykonaniu warunkowej umowy sprzedaży.

Należy przy tym zauważyć, że Sąd Najwyższy kładzie w omawianym wyroku szczególny nacisk na uregulowanie warunków umowy przenoszącej własność, co wyklucza nadmierne obciążenie mocodawcy i zabezpiecza jego interes w przypadku skorzystania przez pełnomocnika z udzielonego umocowania. Interesujące i niepozbowione praktycznej doniosłości jest również rozróżnienie zastrzeżenia nieodwoływalności od zobowiązania się przez mocodawcę do nieodwoływania pełnomocnictwa. Zasadnie Sąd Najwyższy podkreśla w związku z tym potrzebę dokonania wykładni oświadczenia woli mocodawcy przez pryzmat art. 65 k.c., tak aby ustalić, czy zobowiązanie do nieodwoływania implikuje zarazem skutek, o jakim mowa w art. 101 § 1 k.c. Ponieważ ustalenie treści oświadczenia woli jest zagadnieniem faktycznym<sup>66</sup>, to w konsekwencji rozkład ciężaru dowodu co do okoliczności uzasadniających treść oświadczenia mocodawcy następuje zgodnie z ogólną regułą art. 6 k.c. To od skarżącego kasacyjnie, który jest zainteresowany wykazaniem braku skutku nieodwoływalności pełnomocnictwa, należało wymagać dostarczenia twierdzeń i dowodów przemawiających za czymś więcej niż tylko zobowiązaniem do nieodwoływania.

<sup>65</sup> Zob. uchwała SN z dnia 26 października 1954 r., II CO 49/54, OSN 1955, nr 3, poz. 61; wyroki SN: z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 832/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 50, Pal. 1999, nr 3–4, s. 207; z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 358/10, OSNC–ZD 2011, nr 3, poz. 63; M. Krajewski, *Umowa przedwstępna*, Warszawa 2012, s. 149; M. Smyk, *Pełnomocnictwo według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2010, s. 80.

<sup>66</sup> Zob. m.in. wyroki SN: z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 262/17, LEX nr 2511529; z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38.



Prawidłowo Sąd Najwyższy ocenił również brak podstaw do zastosowania instytucji tzw. nadużycia umocowania. Aby istniała jakakolwiek podstawa do rozważania tego rodzaju zarzutu, należałoby ustalić, że sposób skorzystania przez pełnomocnika z udzielonego mu upoważnienia do zawarcia czynności prawnej dla mocodawcy był oczywiście niezgodny z wolą i interesem tego ostatniego, względnie zachodził przypadek tzw. koluzji (zmowy pełnomocnika z osobą trzecią). W żadnym z ustalonych w nauce i orzecznictwie przypadków nadużycia umocowania nie ma mowy jednak o wywołanym przez nie upadku pełnomocnictwa – tj. o jego nieważności bezwzględnej czy też o „unieważnieniu” przez sąd. Z uwagi na niełojalność pełnomocnika pełnomocnictwo może zostać odwołane, ale to samo przez się nie przeczy istnieniu ważnego umocowania w chwili dokonywania czynności, choćby była ona oczywiście sprzeczna z wolą lub interesem mocodawcy<sup>67</sup>. Postawa pełnomocnika i osoby trzeciej może zatem wywrzeć wpływ jedynie na ważność czynności prawnej wykonawczej – przy czym stanie się tak raczej w ramach klauzuli sprzeczności tej czynności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), a nie sprzeczności z ustawą (§ 1 tegoż przepisu)<sup>68</sup>.

## 6. Składanie oświadczeń woli – skutki prawne, wykładnia treści oraz wady

Ważnym elementem judykatury SN stale pozostaje problematyka składania oświadczeń woli. W okresie sprawozdawczym zapadło kilka interesujących orzeczeń z tego zakresu.

W wyroku SN z dnia 30 czerwca 2020 r., III CSK 347/17<sup>69</sup>, przedmiotem analizy była m.in. kwestia znaczenia braku kontrasygnaty skarbnika pozwanej gminy, która została zobowiązana do zapłaty na rzecz nabywcy nieruchomości skomunalizowanej na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zwaloryzowanej ceny sprzedaży oraz odszkodowania, należnych powodom wobec ustalenia, że umowa stanowiąca podstawę nabycia przez nich nieruchomości okazała się nieważna z uwagi na roszczenia dochodzone przez osoby trzecie. Gmina zwróciła 200 000 zł zapłacone przez powodów tytułem ceny, zaś w 2005 r. zawarła z nimi ugodę, uznając dług w całkowitej kwocie ponad 14 000 0000 zł, jednak bez wymaganej kontrasygnaty skarbnika gminy. Tymczasem kwota prawomocnie zasądzona od pozwanej przez Sąd Apelacyjny

<sup>67</sup> Zob. m.in. J. Szewczyk, *Granice ochrony interesów osoby dokonującej czynności prawnej z pełnomocnikiem*, MPH 2016, nr 4, s. 28–29 oraz powołana tam dalsza literatura.

<sup>68</sup> Zob. m.in. wyroki SN: z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 458/12, OSNC-ZD 2014, nr 1, poz. 10; z dnia 28 maja 2015 r., III CSK 330/14, OSNC 2016, nr 5, poz. 62.

<sup>69</sup> <http://www.sn.pl>.

opiewała na 2 962 709 zł wraz z odsetkami ustawowymi. Skargę kasacyjną złożyły obie strony oraz Skarb Państwa jako interwenient uboczny po stronie pozwanej. Powodowie w szczególności zarzucili zignorowanie przez sądy *meriti* prawidłowej wysokości zadłużenia pozwanej gminy, które było potwierdzone zawartą przez nią umową ugody.

Uchylając wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd drugiej instancji w zakresie odsetek i kosztów procesu, Sąd Najwyższy oddalił zarzut kasacyjny powodów. Podzielił stanowisko sądu drugiej instancji, iż brak kontrasygnaty skarbnika gminy lub osoby przez niego upoważnionej zgodnie z art. 46 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym<sup>70</sup> oznacza, że określenie wysokości długu pozwanej wobec powodów miało charakter uznania niewłaściwego, a nie uznania rodzącego skutki materialnoprawne. Sąd Najwyższy przypomniał, że kontrasygnata stanowi oświadczenie wiedzy skarbnika co do stanu budżetu gminy i jest narzędziem dyscypliny finansowej. Nie jest on organem gminy, zatem oświadczenia woli w jej imieniu składają jednoosobowo wójt lub upoważnione przez niego osoby. Brak kontrasygnaty zasadniczo – za wyjątkiem czynności prawnych polegających na zaciąganiu kredytów i pożyczek, udzielaniu pożyczek, poręczeń i gwarancji oraz emisji papierów wartościowych – nie prowadzi do nieważności czynności prawnej, tylko pozbawia ją skuteczności (*negotium claudicans*), umożliwiając późniejszą konwalidację poprzez udzielenie kontrasygnaty. Zachodzi zatem sytuacja analogiczna do bezskuteczności zawieszonej, która polega na tymczasowym wstrzymaniu następstw dokonanej czynności prawnej do momentu nadejścia określonego zdarzenia. Odmowa kontrasygnaty powoduje, że skutek prawny danej czynności prawnej, która powoduje lub może w przyszłości spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych, w ogóle nie powstaje. Nawet gdyby przyjąć dopuszczalność konwersji oświadczenia gminy, zawartego w ugodzie nie wywołującej skutków prawnych, w samodzielne oświadczenie woli o uznaniu właściwym roszczenia waloryzacyjnego powodów, to również ono wymagałoby kontrasygnaty skarbnika, wobec czego oświadczeniu temu można przypisać jedynie znaczenie uznania niewłaściwego, będącego oświadczeniem wiedzy, jednostronnym przyznaniem faktów, a nie czynnością prawną. Wyrażenie przez dłużnika działającego z rozeznaniem wobec wierzyciela przeświadczenia o istnieniu wierzytelności wynikającej z oznaczonego stosunku prawnego i swoistego potwierdzenia przysługiwania roszczenia z tego tytułu, nawet bez świadomości jego następstw prawnych, wywołuje skutek jedynie w zakresie przerwania biegu przedawnienia.

Zreferowane orzeczenie SN można uważać za kontrowersyjne. Jakkolwiek w uzasadnieniu wyroku nie powołano w sposób wyraźny art. 38 k.c.,

<sup>70</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 713.

nie ulega wątpliwości, że składanie oświadczeń woli przez gminę jako osobę prawną jest zastrzeżone na rzecz jej organów, a konkretnie wójta (burmistrza, prezydenta miasta), do którego zakresu kompetencji należy zgodnie z art. 31 u.s.g. przejawianie woli gminy na zewnątrz. Reprezentacja gminy jest zatem jednoosobowa<sup>71</sup>.

Z tego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, że przypisanie podpisowi skarbnika funkcji współkreującej oświadczenie woli gminy byłoby nieprawidłowe z perspektywy teorii organów. Nie oznacza to jednak, że z pewnością prawidłowe jest stanowisko, zgodnie z którym czynność prawna dokonana bez kontrasygnaty jest dotknięta bezskutecznością zawieszoną (*negotium claudicans*) zgodnie z art. 63 k.c. Skarbnik dokonujący kontrasygnaty nie działa przeciw jako odrębny od gminy podmiot, lecz wykonuje tę czynność w ramach struktury organizacyjnej gminy jako osoby prawnej będącej podmiotem mienia komunalnego; co więcej, składając kontrasygnatę, nie składa on oświadczenia woli<sup>72</sup> – przyznaje to nawet Sąd Najwyższy w omawianym wyroku.

W konsekwencji stanowisko judykatury, które wywodzi z art. 46 ust. 3 u.s.g. sankcję bezskuteczności zawieszonej, może budzić sporo wątpliwości<sup>73</sup>. Nie opiera się ono na konkretnych argumentach, poza jednym, wywodzonym z literalnego brzmienia przepisu: brak spełnienia prawnego warunku (*condicio iuris*) „skuteczności” czynności prawnej prowadzi do zaistnienia stanu zawieszenia: strony są związane umową, lecz powinny powstrzymać się od działań, które naruszyłyby uprawnienia drugiej z nich na wypadek spełnienia się przesłanki ustawowej. Ten pogląd nie uwzględnia jednak faktu, że art. 46 ust. 3 u.s.g. nie odwołuje się do sankcji bezskuteczności zawieszonej, ani sytuacji adresata ważnego oświadczenia woli gminy, który ma prawo oczekiwać wykonania zobowiązania zaciągniętego w dobrej wierze. Skutki ograniczeń budżetowych należy rozpatrywać na zupełnie innej płaszczyźnie niż część ogólna prawa cywilnego; adekwatne byłyby w szczególności przepisy dotyczące skutków niewykonania zobowiązań.

W roku 2020 Sąd Najwyższy zajmował się również problematyką wad oświadczenia woli. W wyroku z dnia 8 października 2020 r., II CSK 760/18<sup>74</sup>, przedmiotem rozważań stało się złożenie oświadczenia woli dla pozoru

<sup>71</sup> Z tym że według art. 46 ust. 1 u.s.g., który ma charakter *legis specialis*, oświadczenie woli w imieniu gminy w zakresie zarządu mieniem składa jednoosobowo wójt albo działający na podstawie jego upoważnienia zastępca wójta samodzielnie lub wraz z inną upoważnioną przez wójta osobą; szerzej, zob. D. Fleszer, *Cywilnoprawna reprezentacja gminy*, ST 2016, nr 11, s. 51 i n.

<sup>72</sup> Tak trafnie, zob. M. Dumkiewicz, *Skutki braku kontrasygnaty skarbnika gminy na tle sankcji wadliwych czynności prawnych*, PPH 2013, nr 9, s. 47 i n.

<sup>73</sup> Poza omawianym wyrokiem, zob. m.in. wyroki SN: z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 117/09; z dnia 15 marca 2013 r., V CSK 180/12; z dnia 12 października 2018 r., V CSK 469/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>74</sup> <http://www.sn.pl>.

(art. 83 k.c.). Powód żądał uzgodnienia stanu prawnego księgi wieczystejsz z rzeczywistym stanem prawnym. Dnia 15 grudnia 2006 r. strony – faktycznie pozostając w zawartym kilka miesięcy wcześniej związku małżeńskim, który został rozwiązany przez rozwód dopiero w 2017 r. – zawarły w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży należącej do powoda nieruchomości za cenę 700 000 zł, przy czym złożyły oświadczenia, że są stanu wolnego, zaś pozwana posługiwała się nazwiskiem panińskim i okazała notariuszowi niezaktualizowany paszport. Powód potwierdził, że kupująca uiściła na jego rzecz zadatek w kwocie 230 000 zł, zaliczony na poczet wkładu własnego w związku z udzieleniem jej kredytu mieszkaniowego. W umowie sprzedaży przyjęto, że część ceny zostanie uiszczona przelewem kwoty uzyskanej z tytułu kredytu, dokonany bezpośrednio przez bank, do czego później doszło. Faktycznie celem czynności prawnej było uzyskanie przez powoda środków pieniężnych na zaspokojenie roszczeń licznych wierzycieli, w tym pozwanej, która jeszcze przed zawarciem małżeństwa udzieliła mu pożyczki. Powód nie chciał jednak zbyć nieruchomości; transakcja doprowadziła ostatecznie do konfliktu między małżonkami i rozkładu pożycia.

Sąd drugiej instancji oddalił apelację od wyroku Sądu Rejonowego uwzględniającego powództwo. Podkreślił, że umowa sprzedaży była pozorną. Podkreślił treść nieprawdziwych oświadczeń stron oraz posługiwanie się przez pozwaną nieaktualnym nazwiskiem. Pozwana wiedziała, że złożone jej oświadczenie woli współmałżonka miało taki charakter; gdyby bowiem strony rzeczywiście chciały między sobą sprzedać nieruchomość, to mogłyby ustanowić rozdzielność majątkową i przenieść prawa do nieruchomości pomiędzy majątkami osobistymi. Nie dążyły one do dokonania rzeczywistego przesunięcia majątkowego, lecz do wywołania u osób trzecich przeświadczenia, że zamiarem stron jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli, przy jednoczesnym tajnym porozumieniu, że te oświadczenia woli nie mają ich wywołać.

Uchylając na skutek skargi kasacyjnej pozwanej zaskarżony wyrok i przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, Sąd Najwyższy wskazał na dwie podstawowe postacie pozorności: 1) czystą (bezwzględną) – gdy strony nie mają zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych; 2) kwalifikowaną (względną) – kiedy strony dokonują czynności prawnej (symulowanej) w celu ukrycia innej, rzeczywiście przez nie zamierzonej i dokonanej (dysymulowanej). W pierwszym wypadku jedynym celem stron jest stworzenie u innych fałszywego przeświadczenia, że czynność prawna została dokonana; zgodnie z art. 83 § 1 k.c. jest ona nieważna. W drugim natomiast istnieją dwie samodzielne czynności prawne, przy czym czynność ujawniona zawsze jest nieważna, a ważność ukrytej zależy od spełnienia wy-

mogów ustawowych właściwych dla czynności danego rodzaju. Zakwalifikowanie czynności stron jako dotkniętej bezwzględną pozorności uzasadniało wykazanie, że obie strony miały pełną świadomość braku konstytutywnej cechy podejmowanej czynności prawnej, polegającej na zamiarze wywołania następstw adekwatnych dla jej treści; zgodność stron nie dotyczy natomiast pobudek działania ani celu, który strony zamierzają osiągnąć uzewnętrznioną czynnością.

Sąd Najwyższy podkreślił, że zastosowanie prawa materialnego, w tym art. 83 k.c., do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego sprawy poddaje się kontroli kasacyjnej. Taka sytuacja zachodziła w badanej sprawie. Uzgodnienie rzeczywistego sensu składanych oświadczeń musi nastąpić przed lub najpóźniej podczas dokonywania czynności pozornej. Niemniej jednak, ustalając pozornosc, sąd powinien rozważyć cały kontekst okoliczności faktycznych, a badając wolę stron uwzględnić – obok okoliczności istniejących w chwili składania oświadczenia woli – także poprzedzające i występujące później, jeżeli mogą wskazywać na rzeczywistą wolę stron. Sąd Okręgowy przypisał niedostateczne znaczenie podstawowej przesłance zgody drugiej strony czynności prawnej na jej pozorny charakter; tymczasem powinna ona być wyraźna i nie budzić żadnych wątpliwości. Nieważność czynności prawnej z powodu pozorności może być stwierdzona tylko gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został ujawniony wobec drugiej strony tej czynności tak otwarcie, żeby miała pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta oraz w pełni się z tym zgadzała. Pozwana zaprzeczała zaś istnieniu zgody wywodząc, że strony zakładały przekazanie praw do nieruchomości w zamian za świadczenie ekwiwalentne w postaci ceny. Sąd Najwyższy przyznał, że działanie polegające na zaciągnięciu własnego zobowiązania bez świadczenia wzajemnego, tylko w celu uregulowania przez inną osobę jej własnych zobowiązań, byłoby irracjonalne. Prawo dopuszcza zaś obrót składnikami majątkowymi między majątkami osobistymi małżonków nawet w razie istnienia między nimi ustroju wspólności ustawowej.

Sąd Okręgowy zaniechał także ustaleń i rozważań co do tego jak strony zamierzały „odwrócić” skutki pozornej umowy sprzedaży, skoro nie przewidywały konfliktu, którego wynikiem jest obecny proces. Wyjaśnienia zdaniem SN wymagała m.in. wieloletnia akceptacja umowy w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych oraz brak czynności polegających na rozszerzeniu wspólności ustawowej na ten składnik majątku osobistego. Roszczenia powoda zostały zgłoszone dopiero po rozpadzie małżeństwa i ustaniu wspólności majątkowej. W tym kontekście SN podkreślił także potrzebę rozważenia żądania ewentualnego pozwu, które dotyczyło uzgodnienia treści księgi wieczystej po-

przez wpisanie stron jako współużytkowników wieczystych gruntu i właścicieli budynku we wspólności majątkowej małżeńskiej.

Konkludując Sąd Najwyższy uznał za obojętne pobudki działania stron i cel zawarcia umowy dla oceny jej pozorności. Posłużenie się przez obie strony w umowie sprzedaży niezgodnymi z prawdą oświadczeniami co do stanu cywilnego i zadatku, a przez pozwaną dodatkowo nieaktualnym nazwiskiem było wprawdzie nieetyczne i naganne, ale nie wystarczało do przyjęcia fikcyjności umowy. Dla oceny bowiem, czy umowa ta miała charakter pozorny, znaczenie miały również czynności podjęte w jej wykonaniu, takie jak objęcie nieruchomości w posiadanie przez nabywczynię oraz uzasadnione sytuacją rodzinną i zawodową, dalsze wspólne korzystanie przez strony. Zastrzeżenie w umowie sprzedaży spełnienia świadczenia (zapłaty ceny) przez osobę trzecią odpowiada konstrukcji przewidzianej w art. 391 k.c. Zbywca przyznał odbiór i wykorzystanie tych środków na własny użytek. Wątpliwości budzi zatem określenie przez Sąd zapłaty ceny jako „rzekomej” przy zaniechaniu wyjaśnienia przyczyny prawnej (*causa*) tego przysporzenia. Uchybienia sądu drugiej instancji w zakresie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia podważały prawidłowość zastosowania art. 83 k.c.

Referowane wyżej orzeczenie wpisuje się w szerszy kontekst orzecznictwa SN, które konsekwentnie nakazuje badać nie tyle motywację stron dokonujących czynności prawnej, ile raczej pełną i niebudzącą wątpliwości ich zgodę na to, że oświadczenie woli nie wywoła tych skutków prawnych, jakie normalnie z niej wynikają (tutaj: przejścia własności na kupującą w zamian za zapłatę ceny). Potrzebne jest więc wykazanie istnienia między stronami – i to nawet w przypadku tzw. bezwzględnej pozorności – dwóch równoległych porozumień: 1) dotyczącego treści czynności „na zewnątrz”, tj. ujawnionej; 2) ustalającego rzeczywisty sens składanych oświadczeń<sup>75</sup>. Poczynienie odpowiednich ustaleń faktycznych w tym zakresie może nastąpić w oparciu o różne środki dowodowe, w tym tzw. dowody pośrednie (nie świadczące bezpośrednio o okolicznościach, które mają być udowodnione, lecz pozwalające na przeprowadzenie wniosku co do istotnych faktów)<sup>76</sup>. Zastosowaniu art. 83 k.c. musi więc towarzyszyć ustalenie, że obie strony nie chciały wywołać przez swoje oświadczenia skutków prawnych symulowanej czynności; sądy *meriti* tymczasem poprzestały na negatywnej ocenie podstaw dokonanej transakcji,

<sup>75</sup> Tak m.in. w wyroku SN z dnia 11 maja 2016 r., I CSK 326/15, <http://www.sn.pl>; zob. również wyroki SN: z dnia 25 lutego 1998 r., II CKN 816/97, LEX nr 56813; z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05, <http://www.sn.pl>; uchwała SN z dnia 22 maja 2009 r., III CZP 21/09, OSNC 2010, nr 1, poz. 13, OSP 2010, nr 6, poz. 60, z głosem K. Sokołowskiego; w literaturze, zob. m.in. P. Sobolewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 28, Warszawa 2021, Art. 83 Nt 8–9.

<sup>76</sup> Wyrok SN z dnia 28 stycznia 2010 r., IV CSK 261/09, OSNC–ZD 2010, nr C, poz. 94, OSP 2010, nr 9, poz. 95, z głosem M. Dziurdy.

dotatkowo w oparciu o częściowo błędną ocenę prawną (m.in. całkowicie wykluczającą obrót między małżonkami pozostającymi w ustroju wspólności ustawowej prawami wchodzącymi do ich majątków osobistych). Nie wykazano istnienia wewnętrznego porozumienia stron co do rzeczywistej treści składanych oświadczeń woli, co nie pozwala stwierdzić stanu świadomości pozwanej co do rzeczywistej woli powoda.

W wyroku z dnia 25 listopada 2020 r., V CSK 22/19<sup>77</sup>, Sąd Najwyższy poddał analizie instytucję błędu (art. 84 k.c.). Sąd drugiej instancji wyrokiem reformatoryjnym ustalił nieważność oświadczeń woli złożonych przez powodową spółkę o ustanowieniu szeregu zabezpieczeń zobowiązania kredytowego zaciągniętego przez inną spółkę (współpозwaną w sprawie). Powódka argumentowała, że bank nie dopełnił ciężących na nim obowiązków informacyjnych, tj. nie udzielił wystarczająco jednoznacznych i zrozumiałych informacji.

Skarga kasacyjna pozwanego banku przyniosła skutek w postaci uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *a quo*. Sąd Najwyższy podkreślił, że w świetle art. 84 k.c. prawnie relewantny błąd składającego oświadczenie woli powinien odznaczać się dwiema cechami: ma dotyczyć treści czynności prawnej i być istotny. Wyraźne ograniczenie doniosłości prawnej błędu tylko co do treści czynności prawnej łączy się z pominięciem w kodeksie cywilnym jakiegokolwiek wzmianki o błędzie w pobudce, o którym stanowił jeszcze kodeks zobowiązań (art. 36) i przepisy ogólne prawa cywilnego z 1950 r. (art. 74 § 1 w zw. z art. 72). Podstawy do odróżnienia obu kategorii należy szukać w tym, czego on dotyczy, a nie jaki impuls psychologiczny spowodowało złożenie oświadczenia woli. Warunkiem prawnej doniosłości błędu w świetle art. 84 k.c. jest przede wszystkim to, aby dotyczył on treści czynności prawnej; zakłada się istnienie po stronie składającego oświadczenie woli mylnego wyobrażenia o treści tego oświadczenia (pomyłka) lub o takich okolicznościach, jak np. fakty, do których odnosi się to oświadczenie, stosowane normy prawne albo skutki prawne dokonywanej czynności prawnej. Powinno zachodzić mylne wyobrażenie składającego oświadczenie woli o tym wszystkim, o czym stanowi treść czynności prawnej, a nie tylko o czym stanowi oświadczenie woli, będące wprawdzie podstawowym, ale nie jedynym wyznacznikiem treści czynności prawnej (art. 56 k.c.).

Jak zauważył SN, sąd drugiej instancji uznał, że błąd po stronie powódki polegał na założeniu, że spółka zaciągająca kredyt nabędzie za uzyskane środki jej nieruchomości. Za tym stanowiskiem miał przemawiać stopień skomplikowania polskich przepisów, dopełniony słabą znajomością języka polskiego prezesa zarządu strony powodowej. Zdaniem SN było to stanowi-

<sup>77</sup> <http://www.sn.pl>.

sko błędne przede wszystkim dlatego, że prezes zarządu spółki nie może nie rozumieć znaczenia udzielenia zabezpieczeń wiarygodności, które są wykorzystywane w obrocie międzynarodowym. Stopień znajomości języka polskiego nie miał więc znaczenia prawnego.

Podobnie oceniono również niezrealizowanie rzekomego założenia powódki co do gospodarczych skutków transakcji. Jak odnotował Sąd Najwyższy, z samej definicji umowy kredytu w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe<sup>78</sup> wynika m.in., iż kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z kwoty kredytu na warunkach określonych w umowie. Gdy zatem bank żąda udzielenia poręczenia, to jego rzeczą w pewnych okolicznościach mogłoby być poinformowanie poręczyciela o przeznaczeniu kredytu; niewykluczone, że zaniechanie udzielenia tej informacji mogłoby być kwalifikowane jako podstęp uzasadniający uchylenie się przez poręczyciela od skutków oświadczenia woli na podstawie art. 86 § 1 k.c. Skarżący kasacyjnie poinformował jednak powódkę, że udziela pozwanemu kredytobiorcy kredytu obrotowego na bieżącą działalność, a nie inwestycyjnego (na zakup gruntu). Wobec tego o błędzie w rozumieniu art. 84 k.c. nie mogło być mowy.

W omawianym wyroku SN trafnie położył nacisk na rozszerzenie – w stosunku do poprzedniego stanu prawnego – zakresu możliwego błędu poza samo oświadczenie woli, jakkolwiek nadal zgodnie z art. 84 k.c. ma on dotyczyć treści czynności prawnej, a nie okoliczności zewnętrznych. Na błąd można zatem powołać się nie tylko w przypadku, gdy mylne przeświadczenie dotyczyło skutków czynności prawnej wynikających z oświadczeń woli, ale także takich skutków, które wynikają z ustawy, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów<sup>79</sup>. Nie jest jednak istotny prawnie błąd składającego oświadczenie woli co do motywu (pobudki) dokonywanej czynności prawnej<sup>80</sup>; w tej sferze lokuje się np. mylne przekonanie co do przyszłych korzyści składającego oświadczenie z dokonanej czynności<sup>81</sup>. Jeśli chodzi o oświadczenie woli, to błąd powinien się odnosić do tego, co zostało w nim wyrażone (uzewnętrznione), nie zaś do tzw. woli wewnętrznej<sup>82</sup>. Żaden z argumentów formułowanych przez powódkę w niniejszej sprawie nie wydaje się korelować z powyższymi wymaganiami.

<sup>78</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1896 ze zm.

<sup>79</sup> Zob. P. Sobolewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 28, Warszawa 2021, Art. 84 Nt 1; M. Gutowski, [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, (red.) M. Gutowski, wyd. 2, Warszawa 2018, Art. 84 Nb 6.

<sup>80</sup> Zob. m.in. wyrok SN z dnia 24 września 1998 r., III CKN 611/97, Pal. 1999, nr 3–4, s. 207.

<sup>81</sup> Wyrok SN z dnia 15 października 1997 r., III CKN 214/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 47, OSP 1998, nr 6, poz. 112, z glosą B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej.

<sup>82</sup> M. Gutowski, [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352*, (red.) M. Gutowski, wyd. 2, Warszawa 2018, Art. 84 Nb 7.



W roku 2020 Sąd Najwyższy wielokrotnie potwierdzał również utrwalone w judykaturze zasady wykładni oświadczeń woli zawarte w art. 65 k.c.<sup>83</sup> Zgodnie z wyrokiem SN z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 279/18, tzw. kombinowana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo w przypadku oświadczeń składanych adresatowi temu znaczeniu, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, gdzie decydujący staje się punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych zmierzających do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej, sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę mają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień w świetle całości postanowień umownych (kontekst umowny). Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zrekonstruowanie, na podstawie przedstawionych przez strony dowodów, zgodnego zamiaru i celu stron, a zatem tego, do czego strony dążyły, dokonując określonej czynności prawnej; znaczenie mają tu okoliczności faktyczne, w których umowę uzgadniano i zawarto, a także zachowanie stron umowy przed i po jej sfinalizowaniu, w tym polegające na jej wykonaniu, zwłaszcza w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do sporu. Zbieżne stanowisko wyraził SN w wyrokach: z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 380/18, oraz z dnia 27 listopada 2020 r., III CSK 100/18. Z kolei zgodnie z wyrokiem SN z dnia 30 czerwca 2020 r., III CSK 357/17, prawidłowa wykładnia umowy musi uwzględniać nie tylko wszystkie elementy jej pisemnego zapisu, ale także charakter przyjętej konstrukcji, rygoryzm podejścia stron do postanowień umownych nacechowanych pewną swobodą kształtowania, a także możliwość zmian interpretacyjnych w czasie jej wykonywania. Należy także – o ile zachodzą okoliczności uzasadniające taką możliwość – zbadać, czy umowa w ogóle jest jeszcze przez strony realizowana<sup>84</sup>.

<sup>83</sup> Zamiast wielu, zob. Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław–Warszawa 1992; wyrok SN z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10, OSP 2000, nr 6, poz. 92, z glosą Z. Radwańskiego.

<sup>84</sup> Wszystkie orzeczenia dostępne na stronie internetowej SN (<http://www.sn.pl>). We wcześniejszej judykaturze, zob. m.in. wyroki SN: z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1603/00, LEX nr 75350; z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 558/08, LEX nr 512966.

## 7. Problematyka przedawnienia

Kontrowersje w judykaturze budzi kwestia, czy odroczenie pierwotnie określonego terminu spełnienia świadczenia, dokonane przez strony już po jego upływie, wpływa na bieg przedawnienia roszczenia o spełnienie świadczenia. W części orzeczeń Sądu Najwyższego rozróżniano termin wymagalności świadczenia – rozumiany jako najwcześniejsza chwila, w której wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia (art. 120 § 1 k.c.) – od terminu jego płatności, rozumianego jako końcowy moment, do którego dłużnik nie popada w opóźnienie (zwłokę). Prowadziło to do wniosku, że przedłużenie lub skrócenie terminu płatności dokonane po dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne, nie ma żadnego wpływu na jego wymagalność, a tym samym na początek biegu przedawnienia (art. 124 § 1 k.c.), w przeciwnym bowiem razie dochodziłoby do obejścia zakazu wynikającego z art. 119 k.c.<sup>85</sup> W niektórych późniejszych orzeczeniach – mimo ostatecznego odrzucenia rozróżnienia wymagalności od terminu spełnienia świadczenia – podtrzymywane było negatywne stanowisko co do dopuszczalności przesunięcia terminu wymagalności roszczenia<sup>86</sup>.

Odmienne zapatrywanie znalazło wyraz w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 502/04<sup>87</sup>, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że użyty w art. 119 k.c. zwrot „terminy przedawnienia” należy rozumieć w kontekście art. 118 k.c., co oznacza, iż art. 119 k.c. wyłącza jedynie możliwość umawiania się co do innego okresu przedawnienia, nie dotyczy natomiast wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 120 § 1 k.c. zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia. Zauważył przy tym, że przyjęcie stanowiska o niedopuszczalności umownej zmiany terminu wymagalności już wymagalnego roszczenia mogłoby prowadzić do skutków niekorzystnych zarówno dla wierzyciela, jak i dłużnika. W obawie bowiem przed przedawnieniem wierzyciel nie mógłby uwzględnić chwilowych trudności płatniczych dłużnika i nie zgadzać się na odroczenie spełnienia świadczenia, nawet gdyby chciał to uczynić. Skutkiem tego byłoby wytaczanie zbędnych powództw czy składanie wniosków o ogłoszenie upadłości. W związku z tym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w ramach swobody zawierania umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) strony mogą zmodyfikować łączący je stosunek prawny także przez jednostronne ustępstwa wierzyciela, przy czym

<sup>85</sup> Wyrok SN dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, <http://www.sn.pl>.

<sup>86</sup> Wyroki SN: z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7–8, poz. 117; z dnia 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10, LEX nr 898707; z dnia 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, LEX nr 1212813; z dnia 28 października 2015 r., II CSK 822/14, LEX nr 1930449; z dnia 16 grudnia 2015 r., IV CSK 141/15, LEX nr 1957325; z dnia 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, LEX nr 183057; uchwały SN: z dnia 26 listopada 2009 r., III CZP 102/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 75; z dnia 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, OSNC 2015, nr 7–8, poz. 86. Por. także wyrok SN z dnia 26 października 2011 r., I CSK 762/10, LEX nr 1095810.

<sup>87</sup> <http://www.sn.pl>.

modyfikacja zobowiązania dłużnika polegająca na odroczeniu wymagalności świadczenia pieniężnego nie sprzeciwia się właściwości stosunku prawnego, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Pogląd ten został zaaprobowany w szeregu dalszych orzeczeń Sądu Najwyższego<sup>88</sup>, zyskał także silne wsparcie w nowszej doktrynie<sup>89</sup>.

Za tym ostatnim poglądem opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2020 r., III CZP 88/19<sup>90</sup>, w której stwierdził, że jeżeli wskutek odroczenia terminu spełnienia świadczenia roszczenie przestało być wymagalne, jego przedawnienie rozpoczyna ponownie bieg dopiero z upływem nowego terminu. W uzasadnieniu podkreślił, że bieg terminu przedawnienia jest reakcją na bierność wierzyciela, który mogąc dochodzić roszczenia (doprowadzić do jego wymagalności), nie czyni tego (por. art. 120 § 1 k.c.). W przypadku zaś umownego odroczenia terminu spełnienia świadczenia o żadnej bierności mowy być nie może, dlatego też dopuszczenie w tym czasie biegu przedawnienia byłoby systemową osobliwością. Z tego powodu odroczenie terminu spełnienia świadczenia nie tylko niweluje stan wymagalności roszczenia i przerywa rozpoczęty bieg przedawnienia – co wynikałoby już z uznania roszczenia (por. art. 123 § 1 pkt 2 k.c.) – ale powoduje, iż ów bieg może rozpocząć się dopiero z upływem nowego terminu wymagalności roszczenia. Skutek ten wynika w istocie z art. 120 § 1 k.c., który rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia wiąże właśnie, co do zasady, dopiero z jego wymagalnością. Samo przez się odroczenie nie stwarza przy tym dla wierzyciela możliwości swobodnego, jednostronnego spowodowania wymagalności roszczenia – uznał Sąd Najwyższy i dodał, że wbrew rozpowszechnionemu pogładowi interpretacji takiej nie sprzeciwia się art. 119 k.c. Wprawdzie w rezultacie rozważanego odroczenia termin przedawnienia upłynie później niż wynikałoby to z zastosowania art. 120 § 1 k.c. z uwzględnieniem pierwotnego terminu spełnienia świadczenia, jednak nie jest to wynikiem zakazanego przez art. 119 k.c. przedłużenia okresu przedawnienia czy też podważenia reguły określającej początek biegu przedawnienia, wyrażonej w art. 120 § 1 k.c., lecz pośrednim, wynikającym z art. 120 § 1 k.c. skutkiem skorzystania z kompetencji do określenia, w tym odroczenia *ex post*, terminu spełnienia świadczenia.

W uzasadnieniu uchwały dodano, że za przyjętą w niej interpretacją przemawiają również racje celowościowe, gdyż zanegowanie wpływu dokonanego *ex post* odroczenia wymagalności roszczenia na bieg przedawnienia ogranicza-

<sup>88</sup> Wyroki SN: z dnia 30 czerwca 2010 r., V CSK 454/09, <http://www.sn.pl>; z dnia 4 października 2012 r., I CSK 104/12, <http://www.sn.pl>; z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, <http://www.sn.pl>.

<sup>89</sup> Por. zwłaszcza M. Giaro, *Wpływ umownego odroczenia wymagalności roszczenia już wymagalnego na początek biegu przedawnienia*, PS 2017, nr 5, s. 86 i n.

<sup>90</sup> OSNC 2021, nr 3, poz. 17.

łoby – z uszczerbkiem także dla słuszych interesów dłużnika – swobodę stron w kształtowaniu treści ugód czy wszelkiego rodzaju porozumień restrukturyzacyjnych. Jest bowiem jasne, że żaden wierzyciel nie zdecydowałby się na odroczenie terminów płatności poza okres upływu terminu przedawnienia (choćby uwzględniający przerwę jego biegu wynikającą z uznania roszczenia). Gdyby zaś to uczynił, działanie dłużnika powołującego się – mimo dokonanego z jego inicjatywy odroczenia terminu spełnienia świadczenia – na zarzut przedawnienia, jawiłoby się częstokroć jako oczywiście niełojalne i niezastępujące na ochronę.

W wyroku z dnia 20 lipca 2020 r., V CSK 108/18<sup>91</sup>, Sąd Najwyższy zajmował się kwestią przedawnienia dochodzonych przez organizacje zbiorowego zarządzania – działające w formie stowarzyszeń – roszczeń związanych z ochroną autorskich praw majątkowych twórców. W nawiązaniu do wcześniejszego orzecznictwa wyszedł od tego, że organizacja zbiorowego zarządzania, działająca w formie stowarzyszenia, może prowadzić dwa rodzaje działalności: statutową i gospodarczą. W zakresie drugiej z nich może być uznana za przedsiębiorcę<sup>92</sup>. Nie daje to jednak podstaw do uznania, że sprawa dotycząca roszczeń związanych z ochroną autorskich praw majątkowych twórców może być traktowana jako sprawa gospodarcza. Istotne znaczenie dla określenia charakteru tej sprawy w kontekście terminów przedawnienia roszczeń – tak w odniesieniu do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, jak i prawa cywilnego – ma to, że powód (organizacja zbiorowego zarządzania) reprezentuje prawa twórców, a wywodzone z nich roszczenia nie są związane z ewentualną działalnością gospodarczą powoda.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że dla przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń, o którym mowa w art. 118 k.c., istotne jest, czy dochodzone roszczenie wynika z prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej. Zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (dalej jako: pr. aut.)<sup>93</sup>, działająca w formie stowarzyszenia organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi może prowadzić działalność gospodarczą według ogólnych zasad. Dochód z działalności gospodarczej stowarzyszenia służy realizacji celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków. W działalności stowarzyszenia istotne jest oddzielenie działalności statutowej prowadzonej przez stowarzyszenie od działalności gospodarczej, którą stowarzyszenie również może prowadzić. Statutowym celem stowarzyszenia nie może być prowadzenie działalności skierowanej na osiągnięcie zysku.

<sup>91</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>92</sup> Wyrok SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CSK 30/11, <http://www.sn.pl>.

<sup>93</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 2261.

Działalność statutowa oraz działalność gospodarcza są zatem odrębnymi rodzajami działalności stowarzyszenia. Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi zostało zaś wyraźnie zakwalifikowane przez ustawodawcę jako rodzaj działalności statutowej. Roszczenia dochodzone w tym zakresie nie są zatem związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie zmienia tej konstatacji fakt, iż z powództwem występuje organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, a nie sami twórcy. Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi i prawami pokrewnymi ma ułatwiać twórcom dochodzenie roszczeń wynikających z praw autorskich i praw pokrewnych (praw o charakterze bezwzględnym) i opiera się na szczególnym powierniczym przeniesieniu tych praw. Różnicowanie w takim przypadku sytuacji twórców w zależności od tego, czy występują oni o ochronę praw autorskich samodzielnie czy przez organizację zbiorowego zarządzania, byłoby niedopuszczalne – uznał Sąd Najwyższy.

Wszystko to doprowadziło do wniosku, że roszczenia twórców wynikające z praw autorskich i praw pokrewnych, nawet jeśli są dochodzone przez działającą w formie stowarzyszenia organizację zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, nie przedawniają się w przewidzianym w art. 118 k.c. terminie przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Stanowisko wyroku w kwestii przedawnienia roszczeń bezpośrednio odnosiło się do poprzedniego stanu prawnego, w którym to, że organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi działają w formie stowarzyszeń, wynikało z art. 104 ust. 1 pr. aut. W uzasadnieniu tego orzeczenia zwrócono jednak uwagę, że takie samo uregulowanie jest obecnie zawarte w art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 15 czerwca 2018 r. o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi<sup>94</sup>.

Problematyka przedawnienia niezmiennie budzi istotne wątpliwości interpretacyjne w sprawach restrykcyjnych. W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17<sup>95</sup>, przyjęto, że w razie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej utrzymującej w mocy decyzję odmawiającą ustanowienia na rzecz byłego właściciela nieruchomości prawa użytkownictwa wieczystego na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (dalej jako: dekret)<sup>96</sup>, źródłem poniesionej przez niego (jego następców prawnych) szkody jest decyzja w tym przedmiocie, nie zaś późniejsza decyzja ze-

<sup>94</sup> Dz. U. z 2018 r. poz. 1293 ze zm.

<sup>95</sup> OSNC 2018, nr 7–8, poz. 65.

<sup>96</sup> Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279 ze zm.

zwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na danej nieruchomości, nawet jeśli również została wydana z naruszeniem prawa<sup>97</sup>. Ma to wpływ na początek terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych.

W wyroku z dnia 22 października 2020 r., I CSK 724/18<sup>98</sup>, zaakceptowano stanowisko sądu drugiej instancji, że bieg terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych byłych właścicieli gruntów warszawskich trzeba liczyć od stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej i nie ma w tym kontekście znaczenia, że w późniejszym terminie uznane za wadliwe zostały także decyzje lokalowe<sup>99</sup>. Sąd Najwyższy dodał, że – przy pełnej akceptacji utrwalonego stanowiska o wstecznym skutku stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej – w rozważanych przypadkach główną przyczynę szkody w łańcuchu kauzalnym stanowiła każdorazowo wadliwość odmownej decyzji dekretowej, nie zaś wadliwość późniejszych decyzji lokalowych. Tym samym racje funkcjonalne mogą uzasadniać wyłączenie możliwości wiązania uszczerbku w postaci utraty prawa do części nieruchomości budynkowej i możliwości nabycia prawa do odpowiedniej części gruntu z wydaniem wadliwych – wtórnych wobec decyzji dekretowej – decyzji lokalowych, skoro miałyby to w istocie służyć jedynie odnowieniu biegu przedawnienia.

Ponadto Sąd Najwyższy w ostatnio referowanym orzeczeniu zauważył też, że przewidziane w art. 160 § 6 k.p.a. powiązanie początku biegu przedawnienia z dniem, w którym decyzja nadzorcza stała się ostateczna, stanowi rozwiązanie uprzywilejowujące poszkodowanych w zestawieniu z ogólnymi regułami przedawnienia roszczeń deliktowych. Jest tak tym bardziej, gdy wziąć pod uwagę, że stwierdzenie nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa jest czasowo nieograniczone, a o momencie zainicjowania administracyjnego postępowania nadzorczego decyduje poszkodowany. Założenie, że szkoda wynikająca w pierwszym rzędzie z wadliwej decyzji dekretowej może być wiązana także z późniejszą decyzją lokalową prowadziłoby tym samym do

<sup>97</sup> Podobne stanowisko zostało przyjęte w wyroku SN z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 736/18, OSNC 2021, nr 6, poz. 44.

<sup>98</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>99</sup> W uzasadnieniu omawianego wyroku z dnia 22 października 2020 r., I CSK 724/18, Sąd Najwyższy zauważył – w nawiązaniu do argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 czerwca 2018 r., I CSK 443/17 (<http://www.sn.pl>) – że odmienne traktowanie w orzecznictwie sądownoadministracyjnym sytuacji, w których zbycie lokali w budynku na nieruchomości objętej działaniem dekretu następowalo na podstawie decyzji administracyjnej i umowy oraz sytuacji, w których dochodziło do tego na podstawie samej umowy (por. uchwały składu siedmiu sędziów NSA z dnia 16 grudnia 1996 r., OPS 7/96, ONSA 1997, nr 2, poz. 49; z dnia 20 marca 2000 r., OPS 14/99, ONSA 2000, nr 3, poz. 9; wyrok NSA z dnia 2 czerwca 2017 r., I OSK 2165/15, LEX nr 2324211), może skłaniać do ograniczenia w płaszczyźnie prawa cywilnego wstecznych skutków stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej. W przeciwnym razie rzeczywista długość terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej byłym właścicielom (ich następcom prawnym) mogłaby zależeć od przypadkowego kryterium związanego z tym, czy lokal został zbyty na podstawie samej umowy, czy też na podstawie umowy poprzedzonej wydaniem decyzji lokalowej, co pozwalałoby na swoiste „odnowienie” biegu przedawnienia.

zbyt daleko idącego rozciągnięcia odpowiedzialności Skarbu Państwa w czasie, co akcentowano już we wcześniejszym orzecznictwie<sup>100</sup>.

Podobnie w wyroku z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 736/18<sup>101</sup>, odwołując się do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 3 września 2015 r., III CZP 22/15<sup>102</sup>, stwierdzono, że szkoda osoby, która nie uzyskała prawa własności czasowej do nieruchomości warszawskiej jest ściśle powiązana ze zdarzeniem szkodzącym w postaci wadliwej – nieważnej lub wydanej z naruszeniem prawa – decyzji dekretowej, a odpowiedzialności odszkodowawczej należy dochodzić w terminie trzyletnim od wydania w tym zakresie decyzji nadzorczej, stosownie do art. 160 § 6 k.p.c.

Źródłem poniesionej przez byłego właściciela (następcę prawnego) szkody nie są natomiast decyzje będące podstawą zadysponowania nieruchomością lub jej częściami (wyodrębnionymi lokalami) na rzecz osób trzecich, choćby doszło do stwierdzenia ich wydania z naruszeniem prawa – podkreślił Sąd Najwyższy. Uznał w konsekwencji, że doprowadzenie w administracyjnym postępowaniu nadzwyczajnym toczącym się z udziałem byłego właściciela nieruchomości warszawskiej lub jego następcy prawnego do stwierdzenia niezgodności z prawem decyzji będącej podstawą powstania praw osób trzecich na takiej nieruchomości, z uwagi na pominięcie uprawnienia byłego właściciela nieruchomości do ustanowienia na jego rzecz użytkowania wieczystego tego gruntu, w oczywisty sposób nie było źródłem szkody polegającej na utracie uprawnienia do uzyskania użytkowania wieczystego i własności budynków, gdyż te uszczerbki majątkowe powstawały na skutek opisanych wyżej wcześniejszych zdarzeń dotyczących decyzji dekretowej. W wyroku z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 736/18, Sąd Najwyższy potwierdził zatem, że termin przedawnienia roszczeń byłych właścicieli gruntów warszawskich rozpoczyna bieg od podważenia decyzji dekretowej, a nie od późniejszego podważenia decyzji lokalowych.

Odrębną kwestię stanowi możliwość uznania za nadużycie prawa (art. 5 k.c.) skorzystania przez Skarb Państwa (jednostkę samorządu terytorialnego) z zarzutu przedawnienia w procesach odszkodowawczych dotyczących tzw. gruntów warszawskich. Kwestia ta została szczegółowo omówiona wcześniej, w części dotyczącej art. 5 k.c.

<sup>100</sup> Por. wyroki SN: z dnia 19 marca 2014 r., I CSK 299/13, <http://www.sn.pl>; z dnia 15 czerwca 2018 r., I CSK 443/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>101</sup> OSNC 2021, nr 6, poz. 44.

<sup>102</sup> OSNC 2016, nr 3, poz. 30.

A. Grebieniow

## II. Prawo rzeczowe

### 1. Własność

W dwóch orzeczeniach Sąd Najwyższy skupił się na publicznoprawnych ograniczeniach zakresu prawa własności (art. 140 k.c.). Takim ograniczeniem korzystania z nieruchomości, jest ustanowienie obszaru ograniczonego użytkowania, o którym mowa w art. 129 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska<sup>1</sup>, a które powoduje obniżenie wartości nieruchomości, będące następstwem ograniczeń przewidzianych w treści aktu o utworzeniu obszaru ograniczonego użytkowania. Na skutek wejścia tego aktu w życie, dochodzi do zawężenia granic prawa własności. Od tej daty właściciel musi bowiem znosić dopuszczalne na wskazanym obszarze podwyższone normatywnie immisje hałasu, bez możliwości żądania ich zaniechania, co bezpośrednio wpływa na obniżenie wartości nieruchomości<sup>2</sup>.

W odniesieniu do przestrzennych granic własności orzeczono, iż stan prawny dotyczący oznaczenia granic gruntów (art. 153 k.c.) to w ocenie Sądu Najwyższego: „stan wynikający w szczególności z tytułów własności, z orzeczeń sądów i decyzji administracyjnych, a także z map ewidencyjnych (katastralnych), przedstawiających konfigurację nieruchomości gruntowych, a niejednokrotnie pozwalających na ustalenie ich powierzchni (obszaru), mającej niekiedy – choć nie zawsze – istotne znaczenie przy ustalaniu przebiegu granic”<sup>3</sup>. Sąd Najwyższy zwrócił w tym kontekście uwagę na istotne znaczenie dokumentów w postaci: map, wyrysów map, operatów geodezyjnych, wyników pomiarów geodezyjnych będących podstawą ewidencji gruntów i wpisów w księgach wieczystych<sup>4</sup>. Wypada dostrzec, że kryteria wskazane w art. 153 k.c. są ułożone w ścisłej hierarchii<sup>5</sup>, a zatem jeżeli możliwe jest

<sup>1</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1219.

<sup>2</sup> Wyrok SN z dnia 11 marca 2020 r., I CSK 568/18, <http://www.sn.pl>. Zob. także postanowienie SN z dnia 1 czerwca 2020 r., I CSK 11/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>3</sup> Postanowienie SN z dnia 9 października 2020 r., II CSK 4/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Zob. m.in. G. Matusik, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 28, Legalis, Art. 153 Nb 20, i przywołaną tam literaturę; por. np. postanowienia SN: z dnia 26 czerwca 2002 r., III CKN 590/00, Wok. 2003, nr 3, s. 8; z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 596/10, <http://www.sn.pl>; z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 109/15, <http://www.sn.pl>; z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 71/14, <http://www.sn.pl>; z dnia 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, <http://www.sn.pl>; z dnia 20 lipca 2017 r., IV CSK 651/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 27 kwietnia 2018 r., IV CSK 210/17, <http://www.sn.pl>; z dnia 20 marca 2019 r., IV CSK 388/18, <http://www.sn.pl>.



rozgraniczenie dwóch działek według stanu prawnego, to niedopuszczalne jest ich rozgraniczenie według stanu spokojnego posiadania. Jednakże stan prawny nieruchomości mogą kształtować różne zdarzenia prawne, które należy oceniać na podstawie wszelkich dokumentów i innych dowodów, w tym osobowych. Stan prawny stanowiący podłoże wyznaczenia przebiegu granicy może np. wynikać również z zasiedzenia przygranicznych pasów gruntu<sup>6</sup>. Przepis art. 153 k.c. bowiem zapewnia sądowi swobodę wyboru rodzaju środków dowodowych, na podstawie których następuje odtworzenie przebiegu granicy, zaś wiarygodność i moc tych dowodów podlega swobodnej ocenie, stosownie do art. 233 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Dotyczy to także okresu, w którym została sporządzona miarodajna dokumentacja oraz przyjętych metod pomiarowych i umożliwia – w ramach swobodnej oceny dowodów – ustalenie przebiegu granicy według wcześniejszej mapy katastralnej, mimo odmiennych późniejszych danych ewidencyjnych<sup>7</sup>.

Kryteria i zasady ustalania przebiegu granic w postępowaniu sądowym stanowiły przedmiot rozważań również w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2020 r., III CSK 48/20<sup>8</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że powzięcie wątpliwości co do stanu prawnego nieruchomości nie uzasadnia jeszcze dokonania rozgraniczenia według kryterium ostatecznego stanu spokojnego posiadania, nie oznacza bowiem, że stanu prawnego nie da się ustalić. Podstawą rozgraniczenia jest aktualny stan prawny, tj. stan z chwili orzekania, choćby w jego wyniku nastąpiło ustalenie dotychczas nieistniejących granic.

Sąd Najwyższy odniósł się w swoim orzecznictwie do sposobu korzystania z przedmiotu współwłasności. Orzekł, że umowa o podziale rzeczy *quoad usum* może być zawarta także w sposób dorozumiany przez utrwalony między współwłaścicielami sposób korzystania z części rzeczy wspólnej<sup>9</sup>. Nie muszą być w niej określone zasady podziału korzyści i dochodów oraz wydatków i ciężarów. Dokonując takiego podziału strony umawiają się również w sposób dorozumiany, że ciężary i wydatki dotyczące zajętej części rzeczy ponosi tylko ten, kto z niej korzysta z wyłączeniem innych<sup>10</sup>.

Zagadnienie współdecydowania o przedmiocie współwłasności dotyka w szczególności części wspólnych nieruchomości. Sąd Najwyższy ocenił, że regulacja kodeksowa (art. 199–209 k.c.) dotycząca współdecydowania współ-

<sup>6</sup> Postanowienie SN z dnia 20 sierpnia 2020 r., V CSK 593/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>7</sup> Postanowienie SN z dnia 15 czerwca 2020 r., III CSK 336/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>8</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>9</sup> Por. postanowienie SN z dnia 27 lutego 2020 r., III CSK 84/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>10</sup> Postanowienie SN z dnia 28 lutego 2020 r., V CSK 401/19, <http://www.sn.pl>.

właściciele rzeczy wspólnej<sup>11</sup> w zakresie przekraczającym zwykły zarząd jest wystarczająca dla rozstrzygnięcia sporu wynikłego z braku określenia przez tzw. małą wspólnotę mieszkaniową w umowie o ustanowieniu odrębnej własności lokali lub umowie zawartej później w formie aktu notarialnego. W postanowieniu z dnia 27 lutego 2020 r., III CSK 84/19, sędziowie ocenili, że przepis art. 25 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali<sup>12</sup> nie znajduje zastosowania: „Sprawowanie tego zarządu polega na podejmowaniu czynności faktycznych i prawnych przez samych współwłaścicieli, bez podejmowania uchwał stwierdzających możliwość ich dokonania. Uwzględnia także możliwość zwrócenia się do sądu w wypadkach, w których jest to potrzebne dla zapewnienia prawidłowości zarządu. Nie mają zatem zastosowania do tego zarządu przepisy dotyczące zarządu nieruchomością wspólną w dużej wspólnocie, także związane z podejmowaniem uchwał i ich zaskarżaniem”. Takie rozwiązanie nie wyłącza innego określenia sposobu zarządu (zob. art. 18 ust. 1 ustawy o własności lokali), w tym stosowania przepisów przewidzianych dla dużych wspólnot mieszkaniowych (art. 21 i n. ww. ustawy).

Na gruncie ustawy o własności lokali Sąd Najwyższy orzekł ponadto w uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 59/19<sup>13</sup>, że niezapewnienie wszystkim właścicielom lokali udziału w głosowaniu nad uchwałą podejmowaną w trybie indywidualnego zbierania głosów może uzasadniać uchylenie przez sąd uchwały, jeżeli niewzięcie przez co najmniej jednego właściciela lokalu udziału w głosowaniu miało lub mogło mieć wpływ na jej treść. Uchwała posiada istotne znaczenie praktyczne, co zaakcentował skład orzekający: „[d]oświadczenie życiowe wskazuje, że we wspólnotach mieszkaniowych właściciele lokali rzadko uczestniczą w zwoływanych zebraniach. Dlatego na zebraniu niezwykle trudno jest podjąć uchwałę, która wymaga większości głosów właścicieli lokali liczonej według wielkości udziałów (art. 23 ust. 1 u.w.l.). Wobec niechęci właścicieli do udziału w zebraniach bardziej efektywnym sposobem podjęcia uchwały przez właścicieli lokali jest zastosowanie trybu indywidualnego zbierania głosów przez zarząd wspólnoty”. Uchwałę podjęto na kanwie rozbieżności orzecznicych. Za koniecznością odebrania głosu od każdego z właścicieli lokali we wspólnocie mieszkaniowej w trybie indywidualnego zbierania głosów opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2014 r., IV CSK 727/13<sup>14</sup>. Odmiennego zdania były składy orze-

<sup>11</sup> Na marginesie – w postanowieniu SN z dnia 6 sierpnia 2020 r., IV CZ 39/20 (<http://www.sn.pl>), wskazano, że art. 199 k.c. nie ma zastosowania w sprawach, w których rozstrzygnięciu podlega spór pomiędzy współużytkownikami wieczystymi a właścicielem.

<sup>12</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1048.

<sup>13</sup> OSNC 2021, nr 11, poz. 93.

<sup>14</sup> <http://www.sn.pl>.

kające w wyroku z dnia 8 lipca 2004 r., IV CK 543/03<sup>15</sup>, zgodnie z którym w trybie indywidualnego zbierania głosów uchwała wspólnoty mieszkaniowej zapada z chwilą oddania ostatniego głosu, przesądzającego o uzyskaniu większości. Oznacza to, że niedopełnienie obowiązku powiadomienia każdego właściciela o podjętej uchwale nie ma wpływu na jej skuteczność. „Czasowa sekwencja zbierania głosów poszczególnych właścicieli lokali pozwala na stwierdzenie, iż dzień podjęcia uchwały powinien z reguły odpowiadać dacie wyrażenia woli przez ostatniego z właścicieli uprawnionych do głosowania, chyba że wystarczająca liczba dotychczas głosujących właścicieli opowiedziała się za uchwałą o określonej treści, a głosy pozostałych właścicieli nie miały już istotnego znaczenia” – wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 kwietnia 2008 r., II CSK 605/07<sup>16</sup>. Skład orzekający doszedł do konkluzji, że: „zbyt daleko idący byłby pogląd, że zarząd nie ma obowiązku kontynuowania procedury zbierania głosów od właścicieli, gdy z dotychczas oddanych głosów uzyskano większość niezbędną do jej podjęcia”<sup>17</sup>. Podejmując uchwałę odwołano się do dorobku orzeczniczego powstałego w oparciu o uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 listopada 1973 r., III PZP 38/72<sup>18</sup>, zgodnie z którą uchwała walnego zgromadzenia spółdzielni, zatwierdzająca uchwałę rady o wykluczeniu członka, może być uchylona przez sąd również wtedy, gdy walne zgromadzenie zostało zwołane w sposób sprzeczny z prawem, jeżeli wadliwość była w takim stopniu poważna, że w okolicznościach sprawy miała lub mogła mieć wpływ na treść uchwały.

W wyroku z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 706/18<sup>19</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że dyspozytywny charakter przepisów o roszczeniach uzupełniających umożliwia ich modyfikację na podstawie umowy stron, której postanowienia zastępują regulację ustawową. Umowna modyfikacja wysokości wynagrodzenia za dalsze korzystanie z rzeczy pomimo wygaśnięcia przysługującego wcześniej uprawnienia nie oznacza wyboru innego reżimu odpowiedzialności posiadacza. Uzgodnienie jedynie wysokości wynagrodzenia oznacza, że w pozostałym zakresie znajdują zastosowanie przepisy art. 224 § 2 w związku z art. 225 k.c.<sup>20</sup>

<sup>15</sup> OSNC 2005, nr 7–8, poz. 132.

<sup>16</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>17</sup> Uchwała SN z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 59/19, OSNC 2021, nr 11, poz. 93.

<sup>18</sup> OSNCP 1975, nr 1, poz. 1. Uchwała SN z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 59/19 (OSNC 2021, nr 11, poz. 93), zawiera obszerny wykaz orzecznictwa „wyrosłego” na gruncie uchwały dwóch połączonych izb.

<sup>19</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>20</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., II CSK 692/18, <http://www.sn.pl>. Na uwagę zasługuje także wyrok SN z dnia 27 listopada 2020 r., I CSK 786/18 (<http://www.sn.pl>), w którym stwierdzono, że zaoszczędzone wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy nie stanowi korzyści uzyskanej z rzeczy w rozumieniu art. 226 § 1 k.c., a roszczenie samoistnego posiadacza w dobrej wierze przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów koniecznych staje się wymagalne ze zwrotem rzeczy (art. 229 § 1 k.c.).

Sąd Najwyższy przypomniał, że przepisy normujące roszczenia uzupełniające właściciela i rozliczenie nakładów posiadacza samoistnego nie mają bezpośredniego zastosowania w relacji między właścicielem a posiadaczem zależnym. Przepisy art. 224 i art. 225 k.c. mają bowiem zastosowanie nie wprost, lecz jedynie odpowiednio, na podstawie art. 230 k.c. Dzieje się tak w szczególności w analizowanym w sprawie I CSK 615/18<sup>21</sup> stanie faktycznym, w którym posiadacz samoistny oddał rzecz do używania najemcy. Nakaz odpowiedniego stosowania przepisów prowadzi do korekty powstrzymującej właściciela przed nadużyciem jego uprawnień. W omawianej sprawie korzyść posiadacza samoistnego nieruchomości polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych (art. 224 i 225 k.c.). Jak dostrzegł Sąd Najwyższy, „posiadacz samoistny nie ma wówczas możliwości wykorzystania w inny sposób wartości użytkowej rzeczy. Nie jest on odpowiedzialny wobec właściciela do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, lecz jedynie do zwrotu pożytków lub ich wartości, które pobrał jako czynsz. (...) To, że co do zasady właściciel może wystąpić z roszczeniem o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy w stosunku do posiadacza zależnego, nie oznacza, że taka odpowiedzialność może być realizowana automatycznie. Zachodzi bowiem konieczność uwzględnienia wzajemnej relacji między roszczeniem o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy i roszczeniem o zwrot pożytków lub ich wartości oraz dokonania oceny, czy ewentualna próba realizacji obu roszczeń nie wykraczałaby poza ramy celu przypisanego im przez ustawodawcę”. Co więcej, Sąd Najwyższy stwierdził w dalszej części orzeczenia, że dobra wiara posiadacza zależnego chroni go przed możliwością ponoszenia podwójnej odpowiedzialności w związku z korzystaniem z rzeczy, a mianowicie wobec posiadacza samoistnego na podstawie łączącego go z nim stosunku prawnego, a wobec właściciela rzeczy na podstawie art. 224 § 2 k.c. w zw. z art. 225 i art. 230 k.c. O posiadaczu zależnym można mówić, że jest on w dobrej wierze, gdy jest przekonany, i jest to usprawiedliwione okolicznościami, że jego posiadanie jest zgodne z prawem, w zakresie którego włada rzeczą, tj. gdy posiadacz samoistny, który oddał mu rzecz do używania, włada nią zgodnie z prawem<sup>22</sup>. *A contrario* nie jest posiadaczem zależnym w dobrej wierze taki posiadacz, który wie lub wiedzieć powinien, że przysługujące mu na podstawie określonego stosunku prawnego prawo do władania rzeczą, nie jest skuteczne względem właściciela (z uwzględnieniem art. 7 k.c.) albo taki, który posiadał tytuł prawny do rzeczy, lecz po jego utracie korzysta z niej bezumownie.

<sup>21</sup> Wyrok SN z dnia 26 czerwca 2020 r., I CSK 615/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>22</sup> Zob. wyrok SN z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 246/74, OSP 1976, nr 2, poz. 29.

Podobny tok rozumowania widoczny jest w wyroku z dnia 9 września 2020 r., II CSK 404/19<sup>23</sup>, w którym uznano, że wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy nie jest uzależnione od tego, czy właściciel w rzeczywistości poniósł jakiś uszczerbek, a posiadacz w sposób efektywny z rzeczy korzystał i odniósł korzyść. Może dotyczyć zwrotu kosztów, które właściciel poniósł w związku z koniecznością korzystania z cudzej rzeczy zamiast własnej, kompensatę utraconych korzyści, możliwych do uzyskania w razie oddania rzeczy np. w dzierżawę lub najem, a także wydanie korzyści uzyskanych przez posiadacza w następstwie korzystania z rzeczy. O jego rozmiarze decydują wyłącznie kryteria obiektywne w postaci cen rynkowych za korzystanie z danego rodzaju rzeczy oraz czas jej posiadania.

Ustalając ceny rynkowe miarodajne dla określenia wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, należy uwzględnić okoliczności konkretnego przypadku. W szczególności należy uwzględniać stopień ingerencji w treść prawa własności oraz jego wartość w kontekście spodziewanych przez właściciela korzyści z uszczuplenia tego prawa. Nie ma znaczenia hipotetyczne założenie optymalnego sposobu wykorzystywania nieruchomości przewidziane w planie zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, tylko faktyczny i prawny sposób korzystania, do którego była ona przeznaczona, przystosowana i wykorzystywana<sup>24</sup>.

Określenie stopnia ingerencji podmiotu w przedmiot własności odgrywa ważną rolę w kontekście oceny, czy zużycie/zniszczenie rzeczy było następstwem normalnego jej używania, czy też należy je ocenić jako nieproporcjonalnie wysokie. Jak stwierdza Sąd Najwyższy: „w świetle art. 224 § 2 w związku z art. 225 k.c. roszczenie o naprawienie szkody za pogorszenie rzeczy może przysługiwać właścicielowi wobec samoistnego posiadacza rzeczy w odniesieniu do tego samego okresu obok roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy. Będzie tak jednak tylko wtedy, gdy pogorszenie nie ogranicza się do normalnego zużycia rzeczy będącego następstwem prawidłowego jej używania, lecz wykracza poza to zużycie, gdyż przekracza następstwa prawidłowego używania rzeczy”<sup>25</sup>.

## 2. Zasiedzenie

Sąd Najwyższy orzekł wyłączenie możliwości zastosowania art. 5 k.c. w sprawie o zasiedzenie nieruchomości z tej przyczyny, że zasiedzenie prawa własności następuje *ex lege*, a nie w wyniku realizacji prawa kształtują-

<sup>23</sup> LEX nr 3067429.

<sup>24</sup> Postanowienie SN z dnia 9 września 2020 r., II CSK 404/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>25</sup> Wyrok SN z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 553/18, <http://www.sn.pl>.

cego<sup>26</sup>. Sytuacja dotyczyła podmiotu starającego się o uzyskanie sądowego stwierdzenia nabycia prawa własności w tym trybie. Przypomniano natomiast o dopuszczalności podniesienia zarzutu nadużycia prawa, którą ograniczono podmiotowo do aktualnego właściciela gruntu. Podkreślono przy tym trafnie wyjątkowy charakter normy oraz zaznaczono, że do oceny nadużycia prawa nie ma przesądzającego znaczenia moment wystąpienia z roszczeniem przerywającym bieg zasiedzenia (np. ostatni dzień terminu), lecz całokształt okoliczności<sup>27</sup>.

Odnosnie do instytucji zasiedzenia w dniu 31 stycznia 2020 r. w sprawie II CSK 361/19<sup>28</sup> Sąd Najwyższy orzekł, co następuje: „[m]ożliwość zastosowania art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. wchodzi w rachubę wówczas, gdy zainteresowany wykaże, że w ramach dopuszczalnych przed 1989 r. środków prawnych rzeczywiście podejmował próby odzyskania nieruchomości przejętej przez Państwo na podstawie decyzji administracyjnej, uznanej następnie za nieważną i próby te nie były skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z uzasadnionego zagrożenia dla niego samego lub jego bliskich; samo ogólne powołanie się na ówczesną sytuację społeczno–polityczną nie jest wystarczające do uznania, że nastąpiło zawieszenie lub przerwanie biegu zasiedzenia”<sup>29</sup>. W kontekście zasiedzenia warto zauważyć, że fakt nabycia pierwotnego nie oznacza, iż do chwili jego nastąpienia nie mogły na nieruchomości występować zdarzenia lub sytuacje faktyczne potencjalnie wywołujące skutki prawne. Oznacza tylko, że takie skutki nie mogły nastąpić przed chwilą nabycia gruntu przez uprawnionego<sup>30</sup>.

Niewątpliwie celem wniosku o stwierdzenie nieważności decyzji wywłaszczeniowej jest odzyskanie przez właściciela władztwa nad nieruchomością, której wniosek dotyczy, a wszczęcie właściwego postępowania administracyjnego jest do tego niezbędnym krokiem. Nie budzi zatem wątpliwości, iż jest to środek bezpośrednio nakierowany na odzyskanie władztwa nad rzeczą<sup>31</sup>.

Badaniu przesłanki dobrej wiary przy zasiedzeniu Sąd Najwyższy poświęcił miejsce w postanowieniu z dnia 15 maja 2020 r., IV CSK 615/19<sup>32</sup>, stwierdzając, że charakter wiary, czyli świadomość braku tytułu prawnego do wykonywanego przez kogoś posiadania bada się tylko w przypadku, gdy osoba posiadająca sporną nieruchomość jest posiadaczem samoistnym, gdyż tylko taki rodzaj posiadania może stanowić przesłankę nabycia przez zasie-

<sup>26</sup> Postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 2020 r., I CSK 119/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>27</sup> Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., IV CSK 283/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>28</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>29</sup> G. Matusik, *Zasiedzenie nieruchomości przez Skarb Państwa*, Warszawa 2021, s. 333–336.

<sup>30</sup> Postanowienie SN z dnia 23 czerwca 2020 r., IV CSK 686/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>31</sup> Postanowienie SN z dnia 1 października 2020 r., III CSK 62/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>32</sup> <http://www.sn.pl>.

dzenie (art. 172 § 1 k.c.). Zasiadającego posiadacza można uznać za posiadacza w dobrej wierze wówczas, gdy w wyniku błędnego, usprawiedliwionego towarzyszącymi okolicznościami przekonania, że posiadane prawo mu przysługuje i nie narusza cudzego prawa rozpoczął posiadanie rzeczy<sup>33</sup>. Innymi słowy, rozstrzygające znaczenie dla oceny dobrej wiary posiadacza w kontekście długości terminu zasiedzenia ma chwila rozpoczęcia posiadania, nie zaś późniejszy stan rzeczy (*mala fides superveniens non nocet*)<sup>34</sup>. Wypada uznać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego cechuje w tym kontekście pewna rozbieżność. Część składów orzekających opiera swoje rozstrzygnięcia na przywołanej maksymie<sup>35</sup>, w innych uznaje się uzyskanie świadomości o nieprzystąpieniu prawa do posiadania rzeczy w trakcie biegu terminu zasiedzenia za okoliczność wpływającą na wydłużenie owego terminu<sup>36</sup>.

Wedle postanowienia z dnia 26 czerwca 2020 r., I CSK 640/19<sup>37</sup>, jeżeli dochodzi do przekształcenia posiadania zależnego w samoistne, posiadacz nie może powołać się na domniemanie z art. 339 k.c. bez uprzedniego wykazania, że dokonał zmiany charakteru posiadania przez udowodnienie konkretnych okoliczności faktycznych, które o tym świadczyły, jak również umiejscowienie ich w czasie. Celem domniemanie z art. 339 k.c. jest ochrona posiadania, a nie wykorzystywanie go przeciwko innemu posiadaczowi samoistnemu. Dlatego za od początku zależne traktuje Sąd Najwyższy posiadanie uzyskane po II wojnie światowej w drodze tzw. przydziału lokalu przez organy kwaterekowe w celu rozwiązania problemów mieszkaniowych osób nie mogących samodzielnie zaspokoić tego rodzaju potrzeb. Przydziały lokali kreowały – jako akty administracyjne – stosunki najmu w relacji między wynajmującym właścicielem nieruchomości a uzyskującym przydział najemcą: „[s]tosunek najmu, także nawiązany przymusowo, w związku z wydanym aktem administracyjnym, ma charakter obligacyjny, a wykonywanie składających się nań uprawnień i obowiązków przez najemcę oczywiście nie może być rozpatrywane w kategoriach manifestacji samoistnego posiadania nieruchomości” – ocenił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 czerwca 2020 r., IV CSK 56/19<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> Postanowienie SN z dnia 17 lipca 2020 r., III CSK 9/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>34</sup> Postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., IV CSK 204/20, <http://www.sn.pl>. Por. B.J. Kowalczyk, *Usucapio. Rzymskie pochodzenie współczesnej instytucji zasiedzenia*, Gdańsk 2016, s. 157, 213, przypisy 155.

<sup>35</sup> Zob. m.in. postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 2016 r., II CSK 512/15, <http://www.sn.pl>.

<sup>36</sup> Spośród tych ostatnich por. postanowienie SN z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CSK 322/17, <http://www.sn.pl>; wyrok SN z dnia 24 stycznia 2017 r., V CNP 17/16, <http://www.sn.pl>; wyrok SN z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 481/15, <http://www.sn.pl>; postanowienie SN z dnia 14 października 2015 r., V CSK 5/15, OSNC 2016, nr 9, poz. 109. Zob. A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2015*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 25; jak również A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2018*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2019, s. 32; L. Jantowski, *Stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu i służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu*, Warszawa 2020, s. 124–125.

<sup>37</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>38</sup> Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2020 r., IV CSK 56/20, <http://www.sn.pl>.

Jak to wynika z art. 176 § 2 k.c. w zw. z art. 176 § 1 k.c. – na spadkobierców z mocy prawa, z chwilą otwarcia spadku, bez spełnienia dodatkowych przesłanek, przechodzi posiadanie rzeczy przez spadkodawcę w okresie biegu zasiedzenia ze skutkiem polegającym na doliczeniu czasu tego posiadania przez poprzednika (spadkodawcę) na rzecz spadkobierców. Ziszczenie się tego skutku nie zależy od tego, czy spadkobiercy objęli w faktyczne władztwo rzecz znajdującą się dotychczas w posiadaniu spadkodawcy, a więc czy kontynuują jego posiadanie<sup>39</sup>.

W postanowieniu z dnia 9 października 2020 r., I CSK 31/20<sup>40</sup>, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki zasiedzenia służebności gruntowej o treści służebności przesyłu. Stwierdził on m.in., że: „[z]akres obciążenia nieruchomości służebnością przesyłu, będącą służebnością czynną, ustanowioną na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego lub nabytą przez niego w drodze zasiedzenia, obejmuje jego uprawnienie do podejmowania określonych działań dotyczących nieruchomości obciążonej, związanych z posadowieniem lub eksploataowaniem urządzeń przesyłowych. Nie obejmuje natomiast innych jeszcze ograniczeń prawa własności, będących następstwem oddziaływania urządzeń na otoczenie, polegających m.in. na ograniczeniu możliwości dokonywania przez właściciela określonych działań w tak zwanej strefie ochronnej. Ograniczenia te są niezależne od tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości, na której są umiejscowione urządzenia przesyłowe i nie są objęte treścią służebności obciążającej tę nieruchomość. Zasiedzenie służebności następuje w takich granicach przestrzennych, w jakich przedsiębiorca przesyłowy manifestował, że korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie niezbędnym do eksploatacji trwałego i widocznego urządzenia”. W okolicznościach każdej sprawy zakres ten może kształtować się odmiennie, co wynika m.in. z faktu, że niektóre urządzenia przesyłowe zawieszono są wysoko nad gruntem, inne umieszczone pod powierzchnią ziemi itp.

W odniesieniu do przesłanki widoczności i widocznego charakteru urządzenia (art. 292 k.c.), jak się wydaje, trafnie wskazał Sąd Najwyższy, że samo oznaczenie wjazdu na nieruchomość, bez precyzyjnego oznaczenia całego szlaku drogowego, nie pozwala na nabycie służebności przez zasiedzenie – wynika z postanowienia z dnia 16 stycznia 2020 r., III CSK 177/19<sup>41</sup>. Widać to szczególnie na przykładzie służebności przesyłu: zasiedzenie służebności następuje w takich granicach przestrzennych, w których przedsiębiorca przesyłowy manifestował, że korzysta z cudzej nieruchomości przy wykorzystaniu trwałego i widocznego urządzenia. Pojęcia „korzystać w oznaczonym zakresie

<sup>39</sup> Postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2020 r., III CSK 277/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>40</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>41</sup> <http://www.sn.pl>.



z nieruchomości obciążonej” czy „zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń” (art. 305<sup>1</sup> k.c.) mają wprawdzie charakter normatywny, jednak są tak ogólne, że w każdym wypadku wymagają ich wypełnienia indywidualną treścią uwzględniającą czynny charakter służebności zarówno w sprawie o ustanowienie służebności przesyłu, jak i w sprawie o stwierdzenie jej zasiedzenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przedsiębiorstwa państwowe wykonywały posiadanie mogące doprowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej, z tym zastrzeżeniem, że pod rządem art. 128 k.c. nabycie takiego prawa następowało do jednolitego funduszu własności państwowej. Przedsiębiorca przesyłowy może zaliczyć posiadanie przez Skarb Państwa służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jeżeli jest następcą prawnym przedsiębiorstwa, a podczas biegu posiadania służebności nastąpiło jego przeniesienie na rzecz obecnie istniejącego przedsiębiorcy przesyłowego lub jego poprzednika. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że posiadanie służebności przesyłowej przez przedsiębiorstwo państwowe przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny z 1989 r. nie było posiadaniem w rozumieniu art. 352 § 1 k.c. i nie mogło prowadzić do zasiedzenia. Sąd Najwyższy wypowiedział się wielokrotnie na temat możliwości zaliczenia okresu posiadania wykonywanego przez poprzednika prawnego przedsiębiorstwa przesyłowego, jakim był Skarb Państwa, do biegu terminu zasiedzenia. Cezura daty 1 lutego 1989 r. jest istotna o tyle, o ile do tej daty niemożliwe było wykonywanie posiadania samoistnego przez przedsiębiorstwo przesyłowe jako odrębną jednostkę, na swoją rzecz<sup>42</sup>.

W sprawach o zasiedzenie służebności gruntowej przez Skarb Państwa (państwową osobę prawną) stosowanie art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 i art. 292 k.c. jest uzasadnione z powodu wystąpienia w określonym czasie siły wyższej, polegającej na uwarunkowanej politycznie i stwierdzonej w konkretnych okolicznościach, niezależnej od podmiotu, obiektywnej niemożności skutecznego dochodzenia w drodze prawnej zaprzestania dalszych naruszeń prawa własności. Jeżeli jednak właściciel nieruchomości, na której przed 1989 r. przedsiębiorstwo państwowe posadowiło urządzenia przesyłowe, powołuje się na zawieszenie biegu zasiedzenia służebności przesyłu na podstawie art. 121 pkt 4 k.c., powinien wykazać, że z określonych przyczyn politycznych, dotyczących jego lub jego poprzedników prawnych, nie mogli oni przed 1989 r. dochodzić roszczeń wynikających z posiadania przez Skarb Państwa nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu<sup>43</sup>. Warto dostrzec dążenie składu orzekającego do skonkretyzowania przesłanek prowadzących do zawieszenia biegu terminu do stanu faktycznego sprawy. Podkreśla

<sup>42</sup> Postanowienie SN z dnia 9 lipca 2020 r., V CSK 524/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>43</sup> Postanowienie SN z dnia 17 lipca 2020 r., IV CSK 53/20, <http://www.sn.pl>.

to również G. Matusik, którego zdaniem korzystanie z art. 121 pkt 4 k.c. nie powinno być wykorzystywane jako ekwiwalent zarzutu nadużycia prawa bądź środka prowadzący do sądowej reprzywatyzacji mienia<sup>44</sup>.

Wnioskujący o stwierdzenie zasiedzenia służebności powinien wskazać, w jaki sposób służebność była wykonywana i na czym polegała. W przypadku służebności przesyłu zakres wniosku jest w praktyce determinowany już istniejącym przebiegiem linii przesyłowej i dotychczasowym korzystaniem z tej służebności przez uprawnionego, a zadaniem sądu rozpoznającego taki wniosek jest ustalenie, czy rzeczywiście wskazane przez wnioskodawcę podmioty korzystały w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, na której znajdują się urządzenia służące do doprowadzania wody i czy upłynął termin niezbędny do stwierdzenia zasiedzenia. W każdym przypadku niezbędne jest oznaczenie zakresu nabytej służebności<sup>45</sup>. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r., V CSK 178/19<sup>46</sup>, uznano, że w celu powołania się na dobrą wiarę nie jest wystarczające subiektywne przeświadczenie posiadacza o przysługiwaniu uprawnienia, lecz konieczne jest istnienie obiektywnych okoliczności usprawiedliwiających takie przekonanie. Idąc tym torem, w przypadku, w którym inwestor w zakresie urządzeń przesyłowych zajmuje cudzą nieruchomość w celu realizacji i późniejszej eksploatacji takich urządzeń, muszą zostać stwierdzone – w celu przypisania inwestorowi dobrej wiary przy objęciu posiadania służebności – takie okoliczności, które mogą usprawiedliwiać jego błędne przekonanie, że przysługuje mu tytuł pozwalający na korzystanie z cudzej nieruchomości w tym właśnie zakresie. Nieustalenie takich okoliczności, przy jednoczesnym braku tytułu prawnego do korzystania z cudzej nieruchomości, jest jednoznaczne ze stwierdzeniem złej wiary. Domniemanie, iż objęcie w posiadanie nastąpiło w dobrej wierze (art. 172 w związku z art. 7 k.c.), może zostać zakwestionowane nie tylko na skutek konkretnej inicjatywy dowodowej pochodzącej od uczestnika postępowania sprzeciwiającego się stwierdzeniu zasiedzenia, lecz także w następstwie oceny całokształtu ustalonych okoliczności sprawy, w tym w drodze domniemań faktycznych.

Zasiedzenie służebności gruntowej o treści służebności przesyłu albo służebności przesyłu jest odmiennym od ustanowienia tych służebności w drodze czynności prawnej lub orzeczenia sądu, sposobem powstania tego ograniczo-

<sup>44</sup> Por. G. Matusik, *Zasiedzenie nieruchomości przez Skarb Państwa*, Warszawa 2021, s. 333. Zdaniem Autora przepis art. 121 pkt 4 k.c. stosowany jest przez sądy mechanicznie, bez odwołania do systemowego kontekstu instytucji siły wyższej (*in casu* zawieszenia wymiaru sprawiedliwości). Jak wskazuje G. Matusik, nie można utożsamiać formy ustrojowej państwa ze stanem zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, bez odwołania do konkretnego stanu faktycznego (*ibidem*, s. 333–336) albo do spraw innych niż wynikających z wydania w przeszłości bezprawnych decyzji administracyjnych (s. 349).

<sup>45</sup> Postanowienie SN z dnia 8 października 2020 r., II CSK 782/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>46</sup> <http://www.sn.pl>.

nego prawa rzeczowego, a zatem w każdym przypadku służebność ta obciąża nieruchomości jako rzecz (por. art. 285 k.c.), a nie ustanowione na niej prawo użytkownika wieczystego – wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2020 r., V CSK 39/19<sup>47</sup>. Wydane postanowienie wpisuje się w niedawną linię orzecznictwa w tej materii<sup>48</sup>, chociaż orzecznictwo samego Sądu Najwyższego wykazuje pewne rozbieżności<sup>49</sup>.

### 3. Użytkowanie wieczyste

Odnosnie do problematyki użytkowania wieczystego Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń rozstrzygnął wątpliwości dotyczące kwestii opłaty rocznej.

W uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 58/19<sup>50</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczalna jest zmiana wysokości stawki procentowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu na podstawie art. 221 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami<sup>51</sup> także w sytuacji, gdy – ze względu na zmianę wartości nieruchomości – wcześniej została już dokonana aktualizacja opłaty rocznej na podstawie art. 78 w zw. z art. 77 ust. 1 tej ustawy, w drodze wypowiedzenia wysokości opłaty rocznej, przy zastosowaniu stawki procentowej ustalonej przed wejściem w życie tej ustawy.

W wyroku z dnia 5 listopada 2020 r., II CSK 822/18<sup>52</sup>, Sąd Najwyższy rozpoznawał zagadnienie dotyczące zasadności roszczenia użytkownika wieczystego skierowanego do właściciela gruntu o zwrot uiszczonych uprzednio w całości i należnej opłaty rocznej w części przypadającej za okres po odpłatnym zbyciu tego prawa w ciągu roku kalendarzowego, za który uiszczono opłatę. Kwestia ta podlegała rozstrzygnięciu na tle stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie – z dniem 23 sierpnia 2017 r. na podstawie ustawy

<sup>47</sup> Postanowienie SN z dnia 11 grudnia 2020 r., V CSK 39/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>48</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 18 września 1994 r., III CZP 28/94; postanowienia SN: z dnia 15 maja 2009 r., II CSK 674/08, LEX nr 519243; z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 174/13, LEX nr 1472279; z dnia 14 października 2015 r., V CSK 5/15, OSNC 2016, nr 9, poz. 109; z dnia 29 stycznia 2016 r., II CSK 87/15, <http://www.sn.pl>; uchwały SN: z dnia 8 grudnia 2016 r., III CZP 86/16, OSNC 2017, nr 9, poz. 98; z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16, OSNC 2017, nr 9, poz. 94; postanowienia SN: z dnia 30 maja 2019 r., V CSK 181/18, <http://www.sn.pl>; z dnia 7 czerwca 2019 r., V CSK 601/18, <http://www.sn.pl>. Aprobując, choć bez wyraźnego rozróżnienia ustanowienia służebności przesyłu mocą czynności prawnej a jej nabycia przez zasiedzenie (!), zob. L. Jantowski, *Stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu i służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu*, Warszawa 2020, s. 92–96.

<sup>49</sup> Zob. przeciwne stanowisko zaprezentowane w postanowieniach SN: z dnia 12 września 2019 r., V CSK 322/18, <http://www.sn.pl>; z dnia 24 października 2019 r., V CSK 314/18, <http://www.sn.pl>. Por. A. Grebieniów, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2019*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2020, s. 50.

<sup>50</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 92.

<sup>51</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1990.

<sup>52</sup> <http://www.sn.pl>.

z dnia 20 lipca 2017 r.<sup>53</sup> – art. 71 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, stanowiącego, że w przypadku gdy nastąpiło przeniesienie prawa użytkowania wieczystego, opłatę roczną pobiera się w całości od osoby będącej użytkownikiem wieczystym nieruchomości w dniu 1 stycznia roku, za który obowiązuje opłata. Dostrzegając rozbieżności w rozstrzygnięciu tej kwestii w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie, skład orzekający opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym w stanie faktycznym i prawnym rozpoznawanej sprawy, zbycie wieczystego użytkowania w toku danego roku kalendarzowego, na rzecz innego, dowolnie wybranego przez wieczystego użytkownika podmiotu, już po uprzednim uiszczeniu przez zbywcę na rzecz właściciela gruntu całej opłaty rocznej zgodnie z art. 71 ust. 4 u.g.n., nie czyni tej opłaty świadczeniem nienależnym właścicielowi gruntu w rozumieniu art. 410 k.c. Rozstrzygnięcie oparto na stwierdzeniu, że prawo użytkowania wieczystego nie wygasło, a jedynie doszło do zmiany uprawnionego, na co właściciel gruntu nie ma jakiegokolwiek wpływu.

Ponadto Sąd Najwyższy rozstrzygnął wątpliwość dotyczącą losu użytkowania wieczystego po zniszczeniu lokalu w budynku posadowionym na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste. Sąd Najwyższy stwierdził w uchwale z dnia 13 marca 2020 r., III CZP 65/19<sup>54</sup>, że zniszczenie budynku nie powoduje wygaśnięcia udziału w użytkowaniu wieczystym gruntu jako prawa związanego z odrębną własnością lokalu, który znajdował się w tym budynku. W drodze analogii wypada przywołać rozstrzygnięcie zawarte w uchwale z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 1/19<sup>55</sup>, które dotyczyło wygaśnięcia odrębnej własności lokalu wskutek destrukcji drugiego lokalu wchodzącego w skład dwulokalowego budynku. Własność odrębna lokalu wygasa, przekształcając się we współwłasność gruntu<sup>56</sup>. Podobnie w sprawie III CZP 65/19 zniszczenie przedmiotu odrębnej własności nie powoduje wygaśnięcia udziału w użytkowaniu wieczystym. Uzasadnieniem jest tu jednak nie „naturalna kolej rzeczy”, lecz kształt prawa rzeczowego wyznaczony treścią umowy o ustanowienie użytkowania wieczystego (prawo związane z nadrzędnym prawem własności budynku)<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> Dz. U. z 2017 r. poz. 1509.

<sup>54</sup> OSNC 2020, nr 10, poz. 80.

<sup>55</sup> OSNC 2020, nr 3, poz. 25.

<sup>56</sup> Por. A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2019*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2020, s. 32–33.

<sup>57</sup> Por. K. Zaradkiewicz, *Kierunki rozwoju orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących nieruchomości w 2020 r. (cz. I). Przegląd, Nieruchomości@ 2021*, s. 116–120; H. Cieplą, *Użytkowanie wieczyste. Skutki prawne wygaśnięcia. Przekształcenie w prawo własności i jego wpis do księgi wieczystej. Praktyka i orzecznictwo*, Warszawa 2019, s. 90–91 (z powołaniem na uchwałę SN z dnia 25 sierpnia 2017 r., III CZP 11/17, OSNC 2017, nr 12, poz. 132).

Szczególny przypadek nabycia użytkownika wieczystego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2020 r., I CSK 155/20<sup>58</sup>, dotyczył Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego. Wskazano w nim m.in., że: „[z] faktu, iż przepisy art. 44 ust. 2, 3 i 4, art. 39 ust. 3 oraz art. 40 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w RP stanowią *lex specialis* wobec kodeksowej regulacji użytkownika wieczystego, nie wynika, że ustanowione prawo miałoby być nieodpłatne bez względu na rodzaj podmiotu, któremu zostało zbyte. Przeciwnie, odpłatny charakter użytkownika wieczystego należy do elementów konstytutywnych tej instytucji prawnej. Kościół Ewangelicko–Augsburski otrzymał pod tytułem darmym zbywalne prawo rzeczowe ustanowione na rzeczy cudzej jedynie ze względu na swój szczególny status i tytuł prawny nabycia, a uprawnienie nieuiszczania opłaty na przechodzi na nabywcę prawa w oparciu o czynność prawną”.

#### 4. Problematyka służebności ze szczególnym uwzględnieniem służebności przesyłu

Wyjaśniając wątpliwości odnoszące się do konfliktów sąsiedzkich na skutek wytyczenia drogi koniecznej, Sąd Najwyższy wskazuje, że uczestnicy postępowania obowiązani są do respektowania orzeczeń sądowych i właśnie uregulowanie stanu prawnego w tym zakresie powinno skutkować unormowaniem stosunków sąsiedzkich<sup>59</sup>. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało jednocześnie podkreślone, że wynagrodzenie za ustanowienie drogi koniecznej nie jest odszkodowaniem, lecz jest świadczeniem stanowiącym ekwiwalent ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości obciążonej, pełniącym funkcję ceny i należy się za samo ustanowienie służebności<sup>60</sup>. Brak odpłatności sprawia, że służebność nie może być traktowana jako służebność drogi koniecznej<sup>61</sup>.

Problematyki drogi koniecznej dotyczy także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 r., III CSK 31/18<sup>62</sup>, w którym wskazano, że w odniesieniu do nieruchomości położonej w zabudowie wielkomiejskiej, wśród ulic o dużym natężeniu ruchu, ocena, czy nieruchomość powinna mieć zapewnioną możliwość dojazdu pojazdów mechanicznych, powinna być do-

<sup>58</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>59</sup> Postanowienie SN z dnia 30 września 2020 r., III CSK 142/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>60</sup> Postanowienie SN z dnia 10 lipca 2020 r., II CSK 588/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>61</sup> Wyrok SN z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19, <http://www.sn.pl>. Sąd Najwyższy nie odpowiada wprost na pytanie o miejsce uprawnienia identycznego ze służebnością drogi koniecznej, choć nieodpłatnego, w katalogu *numerus clausus* praw rzeczowych. *De facto* jest to kolejne orzeczenie, które poszerza katalog praw rzeczowych ponad wyliczenie ujęte w art. 244 § 1 k.c. Por. M. Ossowska, *The Numerus Clausus Issue in Property Law – European Private Law and the Polish Perspective*, St. Iur. 2020, nr 82, s. 216, 219–220; jak również R. Morek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 28, Legalis, Art. 244 Nb 3–7.

<sup>62</sup> <http://www.sn.pl>.

konana z uwzględnieniem obowiązującego w sąsiedztwie tej nieruchomości sposobu organizacji ruchu, istnienia stref ograniczonego parkowania i wynikających stąd publicznoprawnych ograniczeń w dojeździe do nieruchomości. Przenikanie się praw cywilnego i administracyjnego widać także w postanowieniu z dnia 9 września 2020 r., II CSK 69/19<sup>63</sup>, w którym wskazano, że w sprawie o ustanowienie drogi koniecznej albo o zmianę treści i sposobu wykonywania służebności drogowej, sąd nie może samodzielnie rozstrzygać kwestii prawnych wymagających wydania decyzji administracyjnej, determinowanej rodzajem drogi publicznej<sup>64</sup>.

Służebność drogi koniecznej jako służebność przymusowa stanowi dopuszczalne obciążenie nieruchomości sąsiedniej dopiero w razie niemożności uzyskania „odpowiedniego” dostępu do drogi publicznej (art. 145 § 1 k.c.). Sąd Najwyższy stwierdził, że jeśli właściciel nieruchomości powołuje się na istnienie dostępu do drogi publicznej, który jednak nie spełnia wymagania „odpowiedniości”, to w pierwszym rzędzie powinno zostać rozważone rozwiązanie, w którym właściciel ten na własny koszt wykonuje urządzenia odpowiadające wymaganiom prawidłowej gospodarki, dzięki czemu istniejący, lecz nieodpowiedni dostęp do drogi publicznej zacznie odpowiadać wymogom ustawy. Dopiero jeśli takie przystosowanie nieruchomości okazałoby się niemożliwe lub wymagałoby niewspółmiernych, nieracjonalnych gospodarczo nakładów, za właściwe należy uznać obciążenie cudzej nieruchomości służebnością drogi koniecznej<sup>65</sup>.

Należy przy tym zaznaczyć, że najmniejsze obciążenie nieruchomości, przez które ma prowadzić droga konieczna (art. 145 § 2 k.c.), nie zawsze wymaga przeprowadzenia tej drogi wzdłuż linii najkrótszej i przy najniższych kosztach. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, przesłanka ta zawsze podlega ocenie w okolicznościach konkretnej sprawy, z uwzględnieniem kryterium społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości (art. 145 § 3 k.c.)<sup>66</sup>. Nie jest wyłączone ustanowienie drogi koniecznej w oderwaniu od dotychczasowej praktyki, powinno to mieć jednak miejsce wówczas, gdy taka droga bardziej odpowiada przesłankom zawartym w przepisach art. 145 § 2 i 3 k.c.<sup>67</sup>

Do Sądu Najwyższego wciąż wpływa wiele spraw dotyczących ustanowienia służebności przesyłu lub służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. W latach poprzednich wyjaśniono wiele problemów

<sup>63</sup> LEX nr 3070751.

<sup>64</sup> Postanowienie SN z dnia 9 września 2020 r., II CSK 69/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>65</sup> Postanowienie SN z dnia 19 czerwca 2020 r., III CSK 394/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>66</sup> Postanowienie SN z dnia 23 czerwca 2020 r., IV CSK 647/19, <http://www.sn.pl>. Por. A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2019*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2020, s. 25–27.

<sup>67</sup> Postanowienie SN z dnia 7 października 2020 r., V CSK 551/18, <http://www.sn.pl>.

prawnych dotyczących tej tematyki, nadal jednak istnieje potrzeba wykładni pewnych zagadnień. W wyroku z dnia 26 lutego 2020 r., V CSK 455/18<sup>68</sup>, oraz w postanowieniu z dnia 9 lipca 2020 r., V CSK 476/18<sup>69</sup>, Sąd Najwyższy przypomniał, że nabycie przez przedsiębiorstwo państwowe – na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych<sup>70</sup> – własności urządzeń przesyłowych posadowionych na nieruchomościach należących do Skarbu Państwa nie spowodowało uzyskania przez to przedsiębiorstwo z mocy prawa służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej te nieruchomości. Z kolei w wyroku z dnia 8 września 2020 r., V CSK 536/18<sup>71</sup>, SN wyjaśnił, że w sprawie o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie sąd ma obowiązek zbadać zarzut zasiedzenia służebności podniesiony przez pozwanego przedsiębiorcę przesyłowego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie, zarówno na tle art. 33 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe<sup>72</sup>, jak i na gruncie Kodeksu cywilnego, dopuszczano możliwość istnienia służebności przesyłu, jako służebności gruntowej, pozwalającej na korzystanie ze znajdujących się na nieruchomości urządzeń przesyłowych przez przedsiębiorcę wykorzystującego je w swojej działalności gospodarczej. Potwierdzenie w orzecznictwie możliwości umownego i sądowego ustanowienia tego rodzaju służebności, pozwala ubiegać się o stwierdzenie jej zasiedzenia na podstawie art. 292 k.c. Przypomniał o tym Sąd Najwyższy po wprowadzeniu do kodeksu cywilnego konstrukcji prawnej służebności przesyłu, wyjaśniając, że przed uregulowaniem w kodeksie cywilnym tej służebności (art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c.) dopuszczalne było nabycie w drodze zasiedzenia służebności, odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa<sup>73</sup>. Natomiast okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c. podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności<sup>74</sup>.

Kwestia zakresu obciążenia nieruchomości służebnością przesyłu omówiona została w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2020 r., II CSK 752/18<sup>75</sup>, w którym wskazano, że określony przepisami prawa pu-

<sup>68</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>69</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>70</sup> Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6.

<sup>71</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>72</sup> Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 319.

<sup>73</sup> Zob. uchwała SN z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02, OSNC 2003, nr 11, poz. 142. Por. również wyrok SN z dnia 8 września 2006 r., II CSK 112/06, MoP 2016, nr 19, s. 1016; postanowienie SN z dnia 4 października 2006 r., II CSK 119/06, OSG 2007, nr 4, poz. 42; uchwały SN: z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08, <http://www.sn.pl>; z dnia 22 maja 2013 r., III CZP 18/13, OSNC 2013, nr 12, poz. 139; i inne.

<sup>74</sup> Postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2020 r., IV CSK 165/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>75</sup> <http://www.sn.pl>.

blicznego obszar strefy technologicznej nie musi pokrywać się z zakresem obciążenia nieruchomości służebnością przesyłu<sup>76</sup>. Jednocześnie rozmiar pasa strefy technologicznej zależy od treści służebności. Wyznaczona strefa powinna zabezpieczać potrzeby eksploatawania urządzeń, zapewniając przedsiębiorcy możliwość prawidłowego korzystania z nich, a także ich konserwacji, naprawy, modernizacji, usuwania awarii oraz wymiany elementów. Odróżnienie pojęcia strefy kontrolowanej i przedmiotu służebności podkreśla różnice w ich wyznaczaniu, nie wyklucza jednak sytuacji, gdy służebność pokrywa się ze strefą kontrolowaną, a nawet jest od niej rozleglejsza, jeśli specyfika urządzenia przesyłowego tego wymaga. Służebność przesyłu określają praktyczne potrzeby budowy i wszechstronnej obsługi urządzenia przesyłowego, stwierdził Sąd Najwyższy<sup>77</sup>. Ustanawiając obszar strefy technologicznej sąd bierze pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku. Powierzchnia nieruchomości zajęta pod służebność powinna odpowiadać potrzebom związanym z prawidłowym korzystaniem z tego urządzenia, jego konserwacją, naprawą, modernizacją i usuwaniem awarii<sup>78</sup>. Natomiast niezależnie od okoliczności i wskazanych potrzeb, służebność przesyłu nie może obciążać pasa drogowego drogi publicznej<sup>79</sup>.

Służebność gruntowa lub służebność przesyłu mogą być ustanawiane odpłatnie albo nieodpłatnie. Sąd Najwyższy wskazuje, że w tym pierwszym przypadku wynagrodzenie zasądzane za ustanowienie służebności przesyłu ma na celu rekompensatę za korzystanie przez przedsiębiorcę przesyłowego z cudzej nieruchomości, w zakresie niezbędnym do eksploatawania urządzeń i wykonywania innych czynności<sup>80</sup>. Ograniczenia właściciela nieruchomości związane z ustanowieniem strefy kontrolowanej, znajdującej się poza pasem służebności przesyłu, mogą być kompensowane w ramach wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu (art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c.)<sup>81</sup>.

Przedsiębiorstwo państwowe, które nabyło z mocy prawa na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych własność urządzeń przesyłowych, posadowionych na nieruchomości Skarbu Państwa, może być uznane za posiadacza w dobrej wierze służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, orzeczono w postanowieniu z dnia 25 września 2020 r., V CSK 598/18<sup>82</sup>. W okolicznościach faktycznych

<sup>76</sup> Zob. uchwała SN z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 88/15, OSNC 2016, nr 12, poz. 144. Zob. omówienie uchwały III CZP 88/15 w: A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2015*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 26–27.

<sup>77</sup> Postanowienie SN z dnia 29 maja 2020 r., I CSK 566/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>78</sup> Postanowienie SN z dnia 9 września 2020 r., II CSK 62/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>79</sup> Postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2020 r., I CSK 20/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>80</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 23 czerwca 2020 r., IV CSK 729/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>81</sup> Postanowienie SN z dnia 9 września 2020 r., II CSK 62/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>82</sup> <http://www.sn.pl>. Por. także postanowienie SN z dnia 20 sierpnia 2020 r., IV CSK 693/19, <http://www.sn.pl>.



sprawy skarżąca na skutek przekształceń własnościowych uzyskała prawo użytkowania wieczystego na gruncie Skarbu Państwa, na którym były posadowione urządzenia przesyłowe należące do poprzednika prawnego wnioskodawczyni. W sytuacji, w której urządzenia przesyłowe zostały umiejscowione na gruncie przed powstaniem prawa użytkowania wieczystego, uregulowanie stanu prawnego wynikającego z tego stanu rzeczy następuje w relacji między właścicielem gruntu a przedsiębiorstwem korzystającym z gruntu w zakresie służebności<sup>83</sup>. To, że Skarb Państwa zdecydował się uprzednio, z dniem 5 grudnia 1990 r., uwłaszczyć tym gruntem inne przedsiębiorstwo państwowe przez ustanowienie na jego rzecz *ex lege* użytkowania wieczystego, nie podważało racjonalności oczekiwania ze strony przedsiębiorstwa przesyłowego, że przyznaniu własności urządzeń przesyłowych celem ich dalszej samodzielnej eksploatacji przez to przedsiębiorstwo towarzyszy wyposażenie tego przedsiębiorstwa w tytuł prawny do korzystania z nieruchomości Skarbu Państwa, na której urządzenia te są położone, w zakresie, w jakim jest to konieczne do ich eksploatacji zgodnie z ich funkcją<sup>84</sup>.

Natomiast, jeżeli przedsiębiorca będący właścicielem urządzeń wymienionych w art. 49 § 1 k.c. wykonuje uprawnienia wynikające z decyzji wydanej na rzecz jego poprzednika prawnego na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości<sup>85</sup>, właściciel nieruchomości nie może żądać ustanowienia służebności przesyłu. Trwałość skutków decyzji administracyjnych wydanych na podstawie art. 35 ust. 1 ww. ustawy dotyczy zarówno podmiotu będącego właścicielem nieruchomości w dniu jej wydania, jak i każdego kolejnego właściciela, a na uprawnienie do korzystania z nieruchomości w zakresie określonym w art. 35 ust. 2 tejże ustawy może powołać się każdy kolejny przedsiębiorca, który uzyskał tytuł prawny do urządzeń przesyłowych<sup>86</sup>.

Ustanowienie służebności przesyłu nie jest potrzebne wtedy, gdy przedsiębiorstwo przesyłowe uzyskało na innej drodze tytuł do korzystania z konkretnej nieruchomości. Tytuł taki zabezpiecza ograniczenie właściciela nieruchomości w jego prawie dokonane stosownie do przepisów wywłaszczeniowych<sup>87</sup>. Natomiast do wygaśnięcia ograniczonego prawa rzeczowego dochodzi na podstawie oświadczenia uprawnionego o zrzeczeniu się tego prawa, złożonego właścicielowi rzeczy obciążonej, przy czym jeśli prawo było ujawn-

<sup>83</sup> Zob. uchwała SN z dnia 16 maja 2017 r., III CZP 101/16, OSNC 2017, nr 11, poz. 123, wraz z jej omówieniem przez A. Grebieniow, *Prawo rzeczowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2017*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2018, s. 34–37. Zob. także uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16, OSNC 2017, nr 5, poz. 51.

<sup>84</sup> Postanowienie SN z dnia 25 września 2020 r., V CSK 598/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>85</sup> Dz. U. z 1958 r. Nr 17, poz. 70 ze zm.

<sup>86</sup> Postanowienie SN z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 715/19, <http://www.sn.pl>.

<sup>87</sup> Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2020 r., I CZ 20/20, <http://www.sn.pl>.

nione w księdze wieczystej, konieczne jest jeszcze jego wykreślenie (art. 246 § 1 k.c.). W przypadku spółdzielni mieszkaniowej, o ile sprawuje ona nad nieruchomością wspólną zarząd powierzony w rozumieniu art. 27 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych<sup>88</sup> i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali<sup>89</sup>, może dokonać bez zgody pozostałych współwłaścicieli jednostronnej czynności prawnej polegającej na zrzeczeniu się ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej, polegającej na prawie przechodu i przejazdu<sup>90</sup>. Jak stwierdził Sąd Najwyższy: „[n]ie zasługuje na podzielenie stanowisko, że czynności rozporządzające obejmujące wspólne prawo, w tym ustanowienia lub zniesienia ograniczonego prawa rzeczowego nie mieszczą się w pojęciu zarządu nieruchomością, w tym zarządu powierzonego wykonywanego przez spółdzielnię mieszkaniową na podstawie art. 27 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych w stanie prawnym obowiązującym przed 9 września 2017 r. Czynności zarządu nieruchomością wspólną należy rozumieć szeroko. Tak rozumiany zarząd obejmuje całokształt czynności prawnych i faktycznych współwłaścicieli dotyczących ich majątku wspólnego bezpośrednio lub pośrednio poprzez osiągnięty skutek gospodarczy. Również obciążenie nieruchomości służebnością przesyłu stanowi czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu nieruchomością. Przyjąć należy, że czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu będzie także czynność zrzeczenia się służebności gruntowej”<sup>91</sup>. Sąd Najwyższy ocenia jako trafny przyjęty pogląd, zgodnie z którym: „zarząd powierzony w rozumieniu art. 27 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w poprzednim brzmieniu obejmował zarówno czynności zwykłego zarządu, jak czynności przekraczające ten zakres. Przepisy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie rozróżniały tych dwóch kategorii, a odwoływały się ogólnie do zarządu albo do zarządzania. W tym stanie rzeczy, zgodnie z zasadą *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, nie było podstaw do odmiennego traktowania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Oznacza to w szczególności, że przed dokonaniem takich czynności przez spółdzielnię nie było potrzeby podjęcia przez właścicieli lokali uchwały ani wyrażenia przez nich zgody w inny sposób”<sup>92</sup>.

<sup>88</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 845.

<sup>89</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1048.

<sup>90</sup> Postanowienie SN z dnia 12 maja 2020 r., I CSK 334/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>91</sup> Postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2020 r., I CSK 335/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>92</sup> Postanowienie SN z dnia 20 lipca 2020 r., I CSK 304/17, <http://www.sn.pl>. Por. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2020 r., I CSK 287/17, <http://www.sn.pl>.

E. Wojtaszek-Mik

### III. Prawo zobowiązań umownych

#### 1. Pojęcie świadczenia głównego w przepisach o niedozwolonych postanowieniach umownych a umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym

W uchwałach z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 51/19<sup>1</sup>, i z dnia 17 lipca 2020 r., III CZP 75/19<sup>2</sup>, Sąd Najwyższy orzekł, że: „Świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.”. W ten identyczny sposób rozstrzygnął zagadnienia prawne przedstawione przez Sądy Okręgowe w S. i P., dotyczące charakteru świadczenia wypłacanego przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (dalej jako: umowa u.u.f.k.) w kontekście pojęcia „świadczenia głównego” użytego w art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. Uchwały te przesądzają o dopuszczalności oceny takiego postanowienia z punktu widzenia przesłanek uznania postanowienia umownego za niedozwolone (klauzula abuzywna), wskazanych w art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c. Skoro bowiem Sąd uznał, że klauzula taka nie określa świadczenia głównego, to nie znajduje do niej zastosowania wyjątek z art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., w świetle którego nie można uznać za niedozwolone postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W sprawie III CZP 51/19 Sąd Okręgowy w S. powziął wątpliwość co do kwestii, czy świadczenie wykupu, wypłacone przez ubezpieczyciela konsumentowi na podstawie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym w związku z przedterminowym rozwiązaniem tej umowy, jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. Powódka zawarła w latach 2007–2012 pięć umów ubezpieczenia na życie z ubezpie-

<sup>1</sup> Biul.SN 2020, nr 1; Biul. SN-IC 2020, nr 2; OSNC 2020, nr 12, poz. 100; OSP 2020, nr 12, poz. 99; MoP 2020, nr 4, s. 171; EPS 2020, nr 12, s. 59; Rej. 2020, nr 2, s. 158; R.Pr. ZN 2020, nr 1, s. 244, z glosami: K. Waldoch, WU 2021, nr 1, s. 67–76; A. Wilk, OSP 2020, nr 12, s. 21–35; oraz z omówieniami D. Rogozińskiego, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 4, s. 108; M. Szyprki, R. Talagi, EPS 2020, nr 12, s. 59.

<sup>2</sup> Biul.SN 2020, nr 7–8; Biul.SN-IC 2020, nr 9; Biul.SN-IC 2021, nr 2; OSNC 2021, nr 3, poz. 16; R.Pr. ZN 2020, nr 3, s. 169; z omówieniem K. Wielgusa, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 57.

czeniuowymi funduszami kapitałowymi na czas nieokreślony, z zastosowaniem wzorca w postaci ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej jako: o.w.u.). W 2016 r. wypowiedziała wszystkie umowy. Na dzień wypowiedzenia łączna wartość umów wynosiła 93 774,98 zł, natomiast pozwane (...) Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w W. wypłaciło powódce ze wszystkich umów 75 887,54 zł. Domagając się zasądzenia różnicy, to jest 17 887,44 zł, powódka kwestionowała legalność zatrzymania tej kwoty, pozwany utrzymywał natomiast, że kwota ta należy mu się z tytułu opłat przewidzianych o.w.u., tj. opłaty likwidacyjnej, opłaty od wykupu i wskaźnika wykupu, pomniejszających wartość wykupu. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko powódki. Ocenił, że postanowienia o.w.u. dotyczące uprawnienia do pobierania takich opłat przy ustalaniu tzw. wartości wykupu – wartości polisy przeznaczonej do wypłaty, w wypadku wypowiedzenia umowy, są postanowieniami niedozwolonymi w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., ponieważ kształtowały prawa powódki jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszały jej interesy, nie zostały z nią uzgodnione indywidualnie, nie były to też postanowienia, które dotyczyły głównych świadczeń stron. Sąd nie znalazł również podstaw do uznania, że powódka, domagając się zasądzenia wskazanej kwoty, nadużywa przysługującego jej prawa.

Rozpoznając apelację pozwanego, Sąd Okręgowy w S. zwrócił uwagę na rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie co do tego, czy „świadczenie wykupu” (tu według o.w.u.: kwota wartości polisy przeznaczonej do wypłaty, wartość wykupu) w umowach u.u.f.k. jest świadczeniem głównym. Sąd Najwyższy zauważył, że treść art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., wyłączającego kontrolę abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron, stanowi implementację art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej jako: dyrektywa 93/13)<sup>3</sup>. Oznaczenie zakresu tego wyjątku w prawie polskim musi być zatem dokonywane z perspektywy wykładni regulacji unijnej – w tym orzecznictwa TSUE<sup>4</sup>, w którym konsekwentnie przyjmuje się, że wyjątek zawarty w tym przepisie odnosi się do klauzul określających podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę, natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem

<sup>3</sup> Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm. Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 stanowi, że: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów i usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”.

<sup>4</sup> Zob. wyroki TSUE: z dnia 26 kwietnia 2012 r., C-472/10, *Nemzeti Fogyasztóvédelmi Hatóság przeciwko Invitel Távközlési Zrt*; z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, *Árpad Kásler i Hajnalka Káslerne Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt*; z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, *Bogdan Matei i Ioana Ofelia Matei przeciwko S.C. Volksbank România SA*; z dnia 23 kwietnia 2015 r., C-96/14, *Jena-Claude Van Hove przeciwko CNP Assurances SA*.

warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu. Jako kryterium wyznaczające zakres stosowania tego wyjątku TSUE wskazał także możliwość uznania świadczenia zastrzeganego przez badaną klauzulę za odpowiednik jakiegokolwiek świadczenia wzajemnego. W orzecznictwie TSUE brak jest jednak bardziej precyzyjnych wskazań co do kryteriów kwalifikacji omawianych klauzul.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem kwalifikacji określonego świadczenia jako należącego do kategorii „głównych świadczeń stron” pojawił się w kontekście różnorodnych stosunków umownych i że kryteria uznawane za decydujące dla oceny charakteru klauzuli zdecydowanie różnią się na gruncie poszczególnych orzeczeń. Dotyczy to zwłaszcza kategorii przedmiotowo istotnych elementów umowy (*essentialia negotii*) – przyjmowanej jako punkt odniesienia w części orzeczeń. Brak jednolitego sposobu rozstrzygania problemów kwalifikacyjnych wynika z konieczności sytuacyjnej kwalifikacji klauzuli, z kompleksowym uwzględnieniem kontekstu konkretnej umowy, nie tylko w zakresie jej treści, lecz także celu<sup>5</sup>.

Sąd Najwyższy wskazał, że w literaturze ukształtowały się zasadniczo trzy stanowiska odczytujące przesłankę „głównych świadczeń stron”: 1) przez pryzmat pojęcia przedmiotowo istotnych elementów umowy (*essentialia negotii*), 2) interpretujące to określenie z punktu widzenia podziału świadczeń na główne i uboczne oraz 3) przyjmujące założenie o konieczności wykładni tego pojęcia w sposób autonomiczny. W omawianej uchwale Sąd Najwyższy uznał za bardziej przekonujące odczytywanie pojęcia „głównych świadczeń stron” w sposób autonomiczny, bez ograniczania go *a priori* do któregośkolwiek z klasycznych sposobów klasyfikowania świadczeń czy warunków umów w prawie prywatnym. Uznał, że takie podejście jest najbardziej elastyczne, pozwala uwzględnić różnorodne sytuacje występujące w praktyce obrotu, a ponadto przemawia za nim orzecznictwo TSUE, w którym dość konsekwentnie podkreśla się konieczność nadania art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 autonomicznego rozumienia, jednolitego dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne odnosi się, jak to ujął Sąd Okręgowy w pytaniu, do „świadczenia wykupu” jako konstrukcji przyjętej w umowie u.u.f.k. W o.w.u. mających zastosowanie w sprawie pojęcie „świadczenia” przypisano jedynie świadczeniu ubezpieczeniowemu, to jest należnemu w razie śmierci lub dożycia do określonego dnia, natomiast kwotę należną w razie wypowiedzenia umowy określono jako kwotę wypłaty wartości wykupu, wartość wykupu, wartość polisy przeznaczony do wypła-

<sup>5</sup> Wyrok SN z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 49/12, OSNC 2013, nr 6, poz. 76.

ty. W każdym wypadku chodzi o należność, jaką ubezpieczyciel musi uiścić ubezpieczającemu w razie wygaśnięcia umowy. Konstrukcja ta sprowadza się do obowiązku zwrotu środków zgromadzonych na ubezpieczeniowym funduszu kapitałowym na rzecz wnoszącego je podmiotu. Rozumiane w ten sposób „świadczenie wykupu” czy też „wartość wykupu” stanowi rewers „opłat likwidacyjnych” – jak wynika to z przeglądu orzecznictwa – powszechnie zastrzeganych w ogólnych warunkach ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Różnica pomiędzy takimi opłatami a „świadczeniem wykupu” czy też „wartością wykupu” sprowadza się w zasadzie do sposobu ujęcia (to ostatnie skonstruowane zostało od strony „pozytywnej” – określając kwotę wypłacaną ubezpieczającemu). Ekonomiczna istota obu konstrukcji pozostaje jednak tożsama.

Sąd Najwyższy wskazał, że przedstawione zagadnienie nie było dotychczas przedmiotem jego wyraźnej wypowiedzi, ale zostało już rozstrzygnięte – pośrednio i *implicite* – w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 149/13<sup>6</sup>, w którym klauzula zastrzegająca wygórowaną opłatę likwidacyjną na rzecz ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia na życie została uznana przez Sąd Najwyższy za niedozwolone postanowienie umowne, o którym mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c. Jakkolwiek problem kwalifikacji opłaty likwidacyjnej jako głównego świadczenia stron – w rozumieniu zdania 2 tego przepisu – nie był w tym wypadku przedmiotem bezpośrednich uwag Sądu Najwyższego, nie ulega wątpliwości, że dopuszczenie kontroli abuzywności tej klauzuli musiało opierać się na założeniu o braku objęcia jej zakresem omawianego wyjątku. Tak więc, choć orzeczenie to odnosi się wprost jedynie do opłaty likwidacyjnej pobieranej przez ubezpieczyciela w razie przedterminowego zakończenia umowy i wycofania przez konsumenta wkładu kapitałowego, to z uwagi na fakt, iż opłata taka stanowi korelat „świadczenia wykupu”, jego rewers, powołane orzeczenie wskazuje kierunek wykładni. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że jego trzy uchwały z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 13/18, III CZP 20/18 i III CZP 22/18<sup>7</sup>, zostały podjęte w stanach faktycznych, w których postanowienia o.w.u. dotyczące opłat likwidacyjnych potrącanych przez ubezpieczyciela z kapitału zgromadzonego przez ubezpieczającego zostały uznane za niedozwolone.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy, przy ocenie, czy wartość wykupu może być uznana za przedmiotowo istotny element umowy, świadczenie główne czy też uboczne, czy wreszcie należałoby dokonać autonomicznej wykładni tego pojęcia, trzeba wziąć pod uwagę konstrukcję prawną umowy u.u.f.k. W powoła-

<sup>6</sup> OSNC 2014, nr 10, poz. 103; Biul.SN 2014, nr 2; MoP 2014, nr 17, s. 923.

<sup>7</sup> Uchwały SN z dnia 10 sierpnia 2018 r.: III CZP 13/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 56; III CZP 20/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 55; III CZP 22/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 57.

nych uchwałach Sąd Najwyższy wskazał na mieszany charakter takiej umowy, łączący elementy umowy ubezpieczenia na życie z elementami umowy inwestycyjnej, której kluczowy element stanowi powierzenie ubezpieczycielowi zarządzania środkami pochodzącymi ze składek ubezpieczającego w celu osiągnięcia zysku. Elementy takiej umowy były uregulowane w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej<sup>8</sup> – przede wszystkim w jej art. 2 ust. 1 pkt 13, definiującym pojęcie „ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego”. Obecnie szersza regulacja zawarta jest w obowiązującej od dnia 16 stycznia 2016 r. ustawie z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej<sup>9</sup>. W uchwałach Sąd Najwyższy trafnie ocenił, że powołane przepisy nie uzasadniają przyjęcia, iż umowa u.u.f.k. może być uznana za umowę nazwaną, ustawy te określają warunki wykonywania działalności w zakresie ubezpieczeń osobowych i majątkowych, dotyczą zagadnień o charakterze publicznoprawnym a nie przesądzają kwalifikacji cywilnoprawnej takiej umowy. Stąd ocena, czy mamy do czynienia z głównym świadczeniem stron przez pryzmat obligatoryjnych, wymienionych w ustawach, warunków takiej umowy, jest nietrafna; ponadto, taka ocena mogłaby mieć miejsce w odniesieniu do klauzul zastrzeganych w umowach nazwanych. Trudno też tu mówić o ocenie w aspekcie podziału na świadczenia główne i uboczne, skoro w nauce o stosunku zobowiązaniowym do świadczeń ubocznych zwykle zalicza się świadczenia o uzupełniającym i akcydentalnym charakterze, które wspomagają świadczenie główne lub ułatwiają jego spełnienie. Przy przyjętej konstrukcji umowy o charakterze mieszanym opartej na konstrukcji umowy ubezpieczenia wzbogaconej o element inwestycyjny, element pierwszy odpowiada zwykłemu składnikowi umowy ubezpieczenia, w pozostałym zakresie mamy do czynienia z elementami umowy zawieranej w celu przekazania środków finansowych do ich inwestowania i uzyskiwania z tego tytułu zysku.

Sąd Najwyższy stwierdził, że przy takiej konstrukcji, za podstawowe świadczenie w ramach umowy u.u.f.k. można uznać obowiązek zapłaty składek przez ubezpieczającego oraz obowiązek zarządzania wniesionymi w ten sposób środkami przez ubezpieczyciela i dokonania wypłat w razie zaistnienia jednego ze zdarzeń objętych ubezpieczeniem (śmierci lub dożycia do określonego dnia). W świetle powyższego „świadczenie wykupu”/„wartość wykupu” w umowach u.u.f.k. pozostaje poza główną treścią zobowiązania stron – zarówno w „ubezpieczeniowym”, jak i „inwestycyjnym” komponencie umowy. Nie wiąże się bezpośrednio z obowiązkiem uiszczania składki ani z zakresem ochrony ubezpieczeniowej, nie jest też skorelowana wprost z podstawowym

<sup>8</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 1206 ze zm.

<sup>9</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1130.

obowiązkiem ubezpieczyciela, jakim jest zarządzanie przekazanymi mu środkami (zwłaszcza przez ich inwestowanie). Stanowi rozwiązanie o uzupełniającym charakterze, mające zastosowanie jedynie w sytuacji, w której po zakończeniu współpracy stron powstaje konieczność wzajemnych rozliczeń.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w końcowej części motywu 19 preambuły dyrektywy 93/13, który stanowi bezpośredni punkt odniesienia przy wykładni art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., prawodawca unijny wskazał, iż w granicach omawianego wyłączenia pozostają klauzule określające ryzyko ubezpieczeniowe oraz odpowiedzialność ubezpieczającego. Odnosi się to jednak bezpośrednio wyłącznie do ubezpieczeniowego komponentu umowy u.u.f.k. Jeśli natomiast chodzi o składnik inwestycyjny, to jako punkt odniesienia Sąd przyjął ogólną formułę zaproponowaną przez TSUE w sprawie *Kásler*, zgodnie z którą klauzule objęte wyłączeniem z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 określają świadczenia „podstawowe” i „charakteryzujące” dla danej umowy, poza granicami tego przepisu pozostają natomiast postanowienia „posiłkowe” względem klauzul określających przedmiot główny. Zdaniem Sądu Najwyższego, biorąc pod uwagę funkcję „świadczenia wykupu”/„wartości wykupu”, nie powinno budzić wątpliwości, że zastrzegające je klauzule zaliczać należy do drugiej, nie zaś do pierwszej z tych grup. Ich przedmiot stanowi wyłącznie sprecyzowanie sposobu rozliczeń pomiędzy stronami na wypadek przedterminowego zakończenia stosunku prawnego – a więc treść, którą uznać można za „posiłkową” wobec głównych postanowień umowy.

W uchwale podkreślono także, że za dopuszczalnością kontroli postanowień zastrzegających „świadczenie wykupu”/„wartość wykupu” z punktu widzenia ich abuzywności przemawia także wyjątkowy charakter art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. Przepis z jednej strony ogranicza zakres ochrony konsumenta, z drugiej ingeruje w autonomię woli stron. Zarówno w orzecznictwie sądów polskich i TSUE, jak i w doktrynie, wskazuje się, że ze względu na taki charakter przepis ten powinien być wykładany wąsko. Wszelkie wątpliwości co do granic pojęcia „głównych świadczeń stron” powinny być rozstrzygane na rzecz uznania danej klauzuli za leżącą poza jego granicami – a tym samym, mogącą podlegać kontroli z perspektywy testu abuzywności (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c.).

W drugiej sprawie, rozstrzygniętej uchwałą III CZP 75/19, Sąd Okręgowy w P. zadał pytanie: „Czy świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela konsumentowi – ubezpieczającemu na podstawie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym w związku z rozwiązaniem umowy przez ubezpieczającego przed upływem terminu, na który umowa została zawarta (tj. przed upływem okresu ubezpieczenia), które w umowie nosi miano świadczenia wykupu i które stanowi określony w umowie procent środków zgromadzonych przez ubezpieczającego na prowadzonym dla niego



rachunku, jest świadczeniem głównym umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. drugie k.c.?”.

Powódka wystąpiła przeciwko pozwanemu Towarzystwu Ubezpieczeń (...) S.A. w W. z powództwem o zapłatę kwoty 18.629,23 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i kosztami procesu tytułem reszty świadczenia wykupu z dwóch umów u.u.f.k., które zawarła z pozwanym, wyjaśniając, że pozwany bezpodstawnie obniżył należne jej świadczenie wykupu w oparciu o abuzywne postanowienie umowne. Sąd Rejonowy w P. uwzględnił powództwo w całości. Ustalił, że powódka – szukając w okresie przedemerytalnym bezpiecznej formy oszczędzania – zachęcona przez doradcę ubezpieczeniowego zawarła z pozwanym dwie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym ze składką regularną. Przedmiotem obu umów było życie ubezpieczonej (dożycie przez nią określonej daty albo śmierć w okresie ubezpieczenia) oraz inwestowanie przez ubezpieczyciela w sposób wskazany przez powódkę środków pochodzących ze składek. Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia określały wysokość świadczeń należnych ubezpieczonemu w wypadku wystąpienia umówionych zdarzeń ubezpieczeniowych. Umowa przewidywała też, że po upływie 30 dni od doręczenia polisy ubezpieczony może zrezygnować z jej kontynuowania i wystąpić o wypłatę świadczenia wykupu. Wysokość całego świadczenia wykupu w danym dniu określała wartość części wolnej rachunku (CWR) powiększona o odpowiedni procent wartości części bazowej rachunku (CBR). W razie wystąpienia z żądaniem wypłaty świadczenia wykupu w pierwszych czterech latach od zawarcia umowy do CWR doliczana była połowa wartości CBR. W 2016 r. strony podpisały aneksy do umowy zwiększając w nich przypadający ubezpieczonemu procent CBR do poziomu 71% w pierwszym roku, 73% w drugim roku, 75% w trzecim roku i 77% w czwartym roku obowiązywania umowy. Powódka rozwiązała umowy z pozwanym w trzecim roku trwania umowy, wobec czego w jej wypadku do rozliczenia pozostawała jedynie część bazowa rachunku (część wolna jeszcze nie powstała). Ubezpieczyciel wypłacił jej świadczenia wykupu zgodnie z postanowieniami umownymi, w wysokości odpowiadającej 75% jej wartości. Świadczenie wykupu z pierwszej umowy zostało w efekcie umniejszone o 6 917,92 zł, a z drugiej – o 11 711,31 zł. Powódka uznała postanowienie umowne, na podstawie którego pozwany umniejszył wypłaconą jej kwotę, za niedopuszczalne i wystąpiła z powództwem o zapłatę pozostałych 25% wartości części bazowej rachunku. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko powódki.

W motywach Sąd Najwyższy wskazał na konieczność uwzględnienia w procesie dokonywania wykładni art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. orzecznictwa TSUE, z uwagi na to, że przepis ten stanowi implementację art. 4 ust. 2 dyrekty-

wy Rady 93/13/EWG, przywołując wyroki<sup>10</sup> zawierające interpretację pojęcia „głównych świadczeń stron” zawartego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 jako konstrukcji, którą należy rozumieć autonomicznie, odnosząc do klauzul precyzujących podstawowe świadczenia decydujące o charakterze danej umowy. *A contrario* nie są więc głównymi świadczeniami te, które wynikają z postanowień spełniających rolę posiłkową względem klauzul definiujących istotę stosunku umownego; ich wyróżnieniu może służyć np. kryterium niewystępowania świadczenia wzajemnego drugiej strony. Sąd Najwyższy przytoczył i podzielił analogiczny pogląd wyrażony w swoim wyroku z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 49/12<sup>11</sup>, zgodnie z którym ocena konkretnej klauzuli przewidującej świadczenie powinna przebiegać w sposób autonomiczny, z uwzględnieniem nie tylko treści, lecz także celu konkretnej umowy, dostrzegając jego wsparcie także w niektórych wypowiedziach doktryny. Zalecana autonomiczność oceny polega na oderwaniu jej od tradycyjnego podziału postanowień umownych i przewidzianych w nich świadczeń, stosowanego w prawie prywatnym, na rzecz uwzględnienia specyfiki różnorodnych konstrukcji stosowanych w obrocie. „Świadczenie wykupu” zakwalifikował więc jako niestanowiące głównego świadczenia, odwołując się do konstrukcji przyjętej w konkretnej umowie, w której ubezpieczyciel nie nazwał wartości wykupu świadczeniem, rezerwując to pojęcie jedynie dla świadczenia ubezpieczeniowego należnego w razie śmierci lub dożycia określonego dnia. Kwotę należną ubezpieczającemu określił jako aktualną wartość kapitału ulokowanego w ubezpieczeniowym funduszu kapitałowym, której oznaczoną część zatrzymywał ubezpieczyciel w okolicznościach wskazanych w o.w.u. Taki sposób kształtowania wartości wykupu Sąd Najwyższy uznał za ekonomiczny odpowiednik wprowadzenia tzw. opłaty likwidacyjnej, funkcjonującej w wielu o.w.u. na życie powiązanej z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.

Sąd Najwyższy odniósł się też do charakteru umowy u.u.f.k. Z powołaniem się na serię swoich uchwał<sup>12</sup>, zakwalifikował ją jako mającą mieszany charakter umowę nienazwaną, łączącą elementy umowy ubezpieczenia na życie i umowy inwestycyjnej. Przywołał uchwałę III CZP 51/19, a także wyrok TSUE w sprawie *Kásler*, wskazując, że świadczenie wykupu nie wiąże się bezpośrednio ani z obowiązkiem uiszczania składki, ani z zakresem ochrony ubezpieczeniowej, nie jest też skorelowane wprost z podstawowym obowiąz-

<sup>10</sup> Zob. wyroki TSUE: z dnia 26 kwietnia 2012 r., C-472/10, *Nemzeti Fogyasztóvédelmi Hatóság przeciwko Invitel Távközlési Zrt*; z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, *Árpád Kásler i Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt*; z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, *Bogdan Matei i Ioana Ofelia Matei przeciwko SC Volksbank România SA*; z dnia 23 kwietnia 2015 r., C-96/14, *Jena-Claude Van Hove przeciwko CNP Assurances SA*.

<sup>11</sup> OSNC 2013, nr 6, poz. 76.

<sup>12</sup> Zob. uchwały SN z dnia 10 sierpnia 2018 r.: III CZP 13/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 56; III CZP 20/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 55; III CZP 22/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 57; uchwała SN z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 61/18, OSNC 2019, nr 10, poz. 100.

kiem ubezpieczyciela z kapitałowego elementu umowy, jakim jest zarządzanie przekazanymi mu środkami. Stanowi rozwiązanie uzupełniające, motywujące ubezpieczającego do wykonywania umowy przez uzgodniony w niej okres, a jednocześnie rekompensuje ubezpieczycielowi utratę spodziewanego dochodu wynikającego z obracania środkami pozyskanymi z tytułu składek ubezpieczeniowych oraz wynagrodzenia za zarządzanie.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na wyjątkowy charakter art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., który ogranicza zakres ochrony konsumenta. W orzecznictwie sądów polskich i TSUE oraz w doktrynie podkreśla się potrzebę wąskiej wykładni przepisów ograniczających ochronę prawną podmiotów uznawanych za słabsze i tłumaczenia wątpliwości na korzyść strony chronionej, co równa się uznaniu dopuszczalności kontroli abuzywności postanowień dotyczących świadczeń budzących wątpliwości co do swego charakteru.

W uchwale wskazano, że konstrukcja umowy – której wyraźnie wypowiedzianym celem jest systematyczne budowanie kapitału na przyszłość i wypłata (w oparciu o wyniki inwestowania) świadczeń w razie zajścia zdarzeń ubezpieczeniowych z umowy ubezpieczenia na życie, natomiast nie jest tym celem realizacja zysków w krótkim horyzoncie czasowym – pozwala na wyróżnienie jako głównych świadczeń ubezpieczyciela – obowiązku wypłaty świadczenia dożycia lub świadczenia z tytułu śmierci oraz inwestowania w sposób wskazany przez ubezpieczającego środków pochodzących ze składek, a po stronie ubezpieczającego – obowiązek opłacania składek. Świadczenie wykupu – w takim układzie, mimo że jest przewidziane w umowie wśród świadczeń umownych i może przybrać wartość niemal identyczną ze świadczeniem ubezpieczeniowym, jakie byłoby w tym czasie wypłacone w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego, ulokować trzeba poza głównymi świadczeniami umowy. Jest to świadczenie szczególne, przewidziane na wypadek wcześniejszej potrzeby odebrania przez ubezpieczającego w części lub w całości kapitału zgromadzonego w postaci jednostek funduszu inwestycyjnego. Jego wprowadzenie uwzględniła trudne do przewidzenia – przy odległym z założenia horyzoncie czasowym obowiązywania umowy u.u.f.k. – zdarzenia życiowe bądź procesy ekonomiczne (*bessa*), które mogą skłonić ubezpieczającego do ograniczenia lub całkowitego wycofania się z umowy. Z założenia jest to więc świadczenie o charakterze awaryjnym, pobocznym, rozliczeniowym. Zawierające je postanowienie umowne powinno wyważać sprzeczne i mogące się różnie kształtować interesy stron i należycie je zabezpieczać w sytuacji nietypowej, odbiegającej od zasadniczego celu i założeń zawartej umowy. Tego rodzaju świadczenie nie spełnia kryteriów głównego świadczenia umownego w rozumieniu art. 381<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., a wątpliwości i trudności ujęcia w jego konstrukcji usprawiedliwionych interesów obydwu stron zdecydowanie prze-

mawiają za potrzebą poddania jego założeń kontroli sądowej przewidzianej we wskazanym przepisie.

Stanowisko zajęte w ww. uchwałach potwierdzają także późniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w 2020 r. W wyroku z dnia 25 listopada 2020 r., V CSK 16/19<sup>13</sup>, odwołał się m.in. do uchwały III CZP 51/19, wskazując, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono już, iż umowa u.f.k.k., zawierająca w mniejszym czy większym stopniu element ubezpieczeniowy, ma charakter mieszany w tym sensie, iż przy wykorzystaniu konstrukcji umowy ubezpieczenia może realizować – także w dominującym stopniu – cel inwestycyjny. Zgodnie z wyraźną wolą ustawodawcy nawet ów dominujący cel inwestycyjny nie prowadzi do absorpcji umów u.u.f.k. do reżimu prawnego umów inwestycyjnych, lecz mają być one traktowane jako umowy ubezpieczenia osobowego, do których należy w zasadzie stosować przepisy kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia (ubezpieczenia osobowego, ubezpieczenia na życie), jednakże – ze względu na ich cel inwestycyjny (zwłaszcza dominujący) – z wyłączeniem albo ograniczeniem zastosowania tych unormowań, które nie przystają do tego inwestycyjnego charakteru<sup>14</sup>. W postanowieniu z dnia 27 listopada 2020 r., V CSK 252/20, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, podkreślił jednak, że w uchwałach w sprawach III CZP 51/19 i III CZP 75/19 zostało już przesądzone, iż świadczenia wypłacane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy u.u.f.k. nie są świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że w rozpatrywanej przez niego sprawie kasacyjnej sądy *meriti* dokonały oceny powyższej klauzuli z punktu widzenia abuzywności, przyjęły jednak, że sposób ukształtowania umowy w tej sprawie nie pozwalał na uznanie, iż prawa i obowiązki konsumenta zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszały jego interesy. Opłata likwidacyjna nie była bowiem wygórowana, a składka nie miała charakteru regularnego, lecz była jednorazowa. Postanowienie to potwierdza zatem dopuszczalność kontroli abuzywności, nie przesądza jednak uznania takiego postanowienia za niedozwolone w każdym przypadku.

Doniosłość obydwu uchwał polega przede wszystkim na korzystnym dla konsumentów uznaniu, że „klauzule wykupu” nie określają głównych świadczeń stron, a w rezultacie mogą być poddawane ocenie pod kątem ich abu-

<sup>13</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>14</sup> Por. zwłaszcza uchwały SN: z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 13/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 56; z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 20/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 55; z dnia 10 sierpnia 2018 r., III CZP 22/18, OSNC 2019, nr 5, poz. 57; z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 61/18, OSNC 2019, nr 10, poz. 100; z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 51/19, OSNC 2020, nr 12, poz. 100, i tam powoływane orzecznictwo; postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2019 r., III CZP 70/18, LEX nr 2615080; wyrok SN z dnia 28 września 2018 r., I CSK 179/18, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 84.

zywności<sup>15</sup>. Ma to o tyle znaczenie, że pojęcie „głównego świadczenia stron” nie jest interpretowane jednolicie. W doktrynie wyrażane są poglądy, że termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia „przedmiotowo istotnych postanowień umownych” (*essentialia negotii*). Jako główne należy raczej uznać świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie te, które z punktu widzenia nauki o czynnościach prawnych trzeba by określać jako przedmiotowo istotne<sup>16</sup>, albo postanowienia wskazujące świadczenia, których uzyskanie – w przypadkach typowych – jest bezpośrednim celem zawarcia umowy przez każdą ze stron<sup>17</sup>. Wydaje się jednak, że dominuje pogląd łączący pojęcie „głównych świadczeń stron” z postanowieniami konstytucyjnymi dla danego typu czynności prawnych<sup>18</sup>. W przypadku umów nazwanych są to *essentialia negotii* umowy, a w przypadku nienazwanych – postanowienia określające elementy konstytucyjne dla danego rodzaju czynności prawnej, pozwalające na jej identyfikację. W ramach poglądu łączącego główne świadczenia stron z przedmiotowo istotnymi postanowieniami umowy zwraca się także uwagę, że ustawodawca posłużył się określeniem „postanowienie określające główne świadczenie”, a nie „dotyczące” takiego świadczenia, co wskazuje na konieczność wąskiego ujmowania wyłączenia kontroli abuzywności<sup>19</sup>.

Trafność omawianego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego podkreślono w komentarzach do uchwały III CZP 51/19<sup>20</sup>. Zwrócono uwagę, że uchwała ta nie tylko przecina spory doktrynalne, ale stanowi kontynuację dotychczasowej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego<sup>21</sup>. Zauważono jednak, że w postanowieniu z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 87/15<sup>22</sup>, Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w przedmiocie odpowiedzi na tożsame pytanie Sądu Okręgowego w W. Stwierdził wówczas, że niezależnie od oceny trafności

<sup>15</sup> Zob. raporty Rzecznika Finansowego: *Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym*, Warszawa 2012; *Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Część II*, Warszawa 2016.

<sup>16</sup> Zob. np. F. Zoll, *Prawo bankowe, Komentarz*, t. II, *Komentarz do art. 92A–194*, Kraków 2005, s. 314.

<sup>17</sup> Zob. np. M. Skory, *Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta*, Kraków 2005, s. 179–180; R. Trzaskowski, *Przesłanki i skutki uznania postanowienia wzorca umowy za niedozwolone (art. 479<sup>36</sup>–479<sup>45</sup> k.p.c.)*, [w:] *Prawo w działaniu*, 6, *Sprawy cywilne*, (red.) E. Holewińska-Łapińska, Warszawa 2008, s. 216 i n.; Ł. Węgrzynowski, *Niedozwolone postanowienia umowne jako środek ochrony słabszej strony umowy*, Warszawa 2006, s. 67.

<sup>18</sup> Zob. np. M. Bednarek, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 5, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, (red.) E. Łętowska, Warszawa 2013, s. 757; J. Haberko, *Nieuczciwe klauzule umowne w umowach konsumenckich zawieranych przy użyciu wzorca*, PS 2005, nr 11–12, s. 104; M. Jagielska, *Niedozwolone klauzule umowne*, [w:] *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, (red.) E. Nowińska, P. Cybula, Kraków 2005, s. 85; wyrok SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, LEX nr 846537; wyrok SA w Warszawie z dnia 29 grudnia 2010 r., VI ACA 403/10, LEX nr 1120259.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, LEX nr 846537.

<sup>20</sup> K. Waldoch, WU 2021, nr 1, s. 74; A. Wilk, OSP 2020, nr 12, s. 33.

<sup>21</sup> D. Rogoziński, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 4, s. 110. Zob. uchwała SN z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 61/18, OSNC 2019, nr 10, poz. 100; wyrok SN z dnia 28 września 2018 r., I CSK 179/18, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 84.

<sup>22</sup> Biul.SN 2015, nr 12. Zob. K. Waldoch, WU 2021, nr 1, s. 69.

przesłanek, którymi kierował się sąd odsyłający, nie jest możliwe dokonanie abstrakcyjnej oceny tego rodzaju zagadnienia w oderwaniu od kontekstu i konkretnych postanowień umownych podlegających kontroli w toku postępowania sądowego<sup>23</sup>.

Co do charakteru umowy u.u.f.k. uchwały potwierdzają – to co od dawna podkreślano w piśmiennictwie – że umowy u.u.f.k. łączą w sobie element ubezpieczeniowy (transfer ryzyka obejmującego skutki majątkowe wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego) oraz inwestycyjny (inwestycja środków pieniężnych w okresie długoterminowym)<sup>24</sup>, przy czym element inwestycyjny sprawia, że suma wypłacana po zakończeniu stosunku umownego nie jest sumą ubezpieczenia, lecz nieokreśloną wartością przyszłą uzyskaną wskutek inwestycji w fundusze kapitałowe<sup>25</sup>. Umowy te są umowami mieszanymi, w których element inwestycyjny przeważa nad ubezpieczeniowym<sup>26</sup>.

Zdaniem części doktryny postanowienia dotyczące świadczenia wykupu odnoszą się do głównych świadczeń stron<sup>27</sup>. Inni przedstawiciele doktryny, uznając dwoistość umowy u.u.f.k., świadczeń głównych upatrują klasycznie – w świadczeniu sumy ubezpieczenia przez ubezpieczyciela i zapłacie składki przez ubezpieczającego oraz – co odpowiada specyfice tego podtypu umowy – w świadczeniu polegającym na zarządzaniu na zlecenie, lecz nie na rachunek ubezpieczającego, środkami pieniężnymi pochodzącymi z wpłaconych składek, stanowiącymi ubezpieczeniowy fundusz kapitałowy. To jednak świadczenie zarządzania, a nie tzw. świadczenie wykupu, stanowić miało główne świadczenie z umowy u.u.f.k. Świadczenie wykupu w tej sytuacji stanowiło tylko tzw. świadczenie uboczne – co najwyżej „dotyczące” głównego świadczenia stron, nie zaś „określające” je<sup>28</sup>. Ten ostatni pogląd zdawał się zyskiwać rosnącą aprobatę w orzecznictwie sądów powszechnych<sup>29</sup>. W piśmiennictwie pojawiło się też stanowisko, że postanowienia odnoszące się do wartości wykupu należą – jako obligatoryjny element umowy u.u.f.k. – do jej *essentialia negotiū*, a w konsekwencji świadczenie w postaci wartości wykupu jest świad-

<sup>23</sup> D. Rogoziński, *Przeгляд orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 4, s. 109.

<sup>24</sup> E. Sienicka, D. Leśniak, *Zmiany ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych w trakcie trwania umowy ubezpieczenia na życie*. Wybrane zagadnienia, PA 2012, nr 3, s. 58; M. Romanowski, *Umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym w świetle przepisów Kodeksu cywilnego i projektowanych w tym zakresie zmian*, WU 2013, nr 3 (wydanie specjalne pt. *Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym – ich rola, wartość, dobre praktyki*, (red.) M. Szczepańska, s. 11–32).

<sup>25</sup> Zob. M. Szczepańska, *Wypłata wartości wykupu w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym – charakter prawny świadczenia*, WU 2015, nr 3, s. 37; A. Wilk, OSP 2020, nr 12, s. 27.

<sup>26</sup> M. Romanowski, *Czy świadczenie wykupu w umowach z UFK jest świadczeniem głównym?*, WU 2016, nr 2, s. 62.

<sup>27</sup> Zob. M. Szczepańska, *Zagadnienia prawne i ekonomiczne dotyczące umów ubezpieczeń na życie*, Warszawa 2017, s. 99–101; E. Stroński, *Ubezpieczenia na życie – teoria i praktyka*, Warszawa 2004, s. 44.

<sup>28</sup> W. Kamiński, *Główne świadczenia stron umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym*, Rozpr.Ubezp. 2014, nr 2, s. 56–68.

<sup>29</sup> Zob. np. wyrok SO w Szczecinie z dnia 20 października 2017 r., II Ca 564/17, LEX nr 2390976; wyrok SO w Warszawie z dnia 20 maja 2019 r., XXV C 573/17, LEX nr 2691224.

zeniem głównym<sup>30</sup>. Według innego poglądu niemożność określenia wartości wykupu w chwili zawarcia umowy z uwagi na jej zależność od koniunktury na rynkach finansowych wyklucza uznanie wartości wykupu za świadczenie główne<sup>31</sup>. W omawianych uchwałach Sąd Najwyższy opowiedział się przeciwko uznawaniu tych postanowień za określające świadczenia główne.

Mimo generalnej akceptacji rozstrzygnięcia, w jednej z glos zakwestionowano pogląd Sądu Najwyższego o tożsamości wartości wykupu i opłaty likwidacyjnej, zwracając uwagę, że wartość wykupu to suma wypłacana ubezpieczonemu, a opłata likwidacyjna to kwota odjęta z tej sumy. Zdaniem glosatorki szkoda, że zagadnienie prawne nie zostało ujęte od strony opłat likwidacyjnych<sup>32</sup>. W drugiej glosie zgłoszono zastrzeżenie co do uznania przez Sąd Najwyższy, iż ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej dotyczy zagadnień o charakterze publicznoprawnym i nie przesądza kwalifikacji cywilnoprawnej umowy u.u.f.k.<sup>33</sup>

Za słuszne uznano natomiast stanowisko Sądu Najwyższego, że wszelkie wątpliwości co do granic pojęcia „główne świadczenia stron” powinny być rozstrzygane na rzecz uznania danej klauzuli za leżącą poza jego granicami, a tym samym mogącą podlegać kontroli z perspektywy testu abuzywności<sup>34</sup>.

Omówione uchwały wnoszą wiele, zarówno jeśli chodzi o kwestie związane z umowami u.u.f.k. (ich mieszany charakter, skutki przedterminowego wypowiedzenia umowy, charakter „świadczenia wykupu”), jak i ogólne, ale zasadnicze problemy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych (pojęcie „świadczenia głównego”, zwężająca wykładnia przepisów ograniczających kontrolę abuzywności). Sąd Najwyższy potwierdził prokonsumencki kierunek wykładni tych przepisów. Uchwały będą niewątpliwie mieć istotne znaczenie dla oceny m.in. umów dotyczących tzw. „polisolokat”.

<sup>30</sup> M. Szczepańska, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 87/15*, PA 2016, nr 3, s. 102.

<sup>31</sup> W. Kamieński, K. Lehmann, *Wartość wykupu nie jest świadczeniem głównym*, *Dziennik Gazeta Prawna*, z dnia 19 maja 2015 r.

<sup>32</sup> A. Wilk, *OSP 2020*, nr 12, s. 29–32.

<sup>33</sup> K. Waldoch, *WU 2021*, nr 1, s. 71.

<sup>34</sup> A. Wilk, *OSP 2020*, nr 12, s. 33.

## 2. Żądanie unieważnienia umowy przewidziane ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jako postać roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego

Przedmiotem uchwały SN z dnia 11 września 2020 r., III CZP 80/19<sup>35</sup>, było rozstrzygnięcie następujących zagadnień prawnych przedstawionych przez sąd drugiej instancji przy rozpoznaniu apelacji:

- 1) „Czy w świetle art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym<sup>36</sup> unieważnienie umowy stanowi niezbędną przesłankę roszczenia odszkodowawczego, a co za tym idzie żądanie zapłaty może obejmować wyłącznie obowiązek wzajemnego zwrotu świadczeń, czy też powołany przepis zawiera dwa osobne uprawnienia: do dochodzenia odszkodowania oraz do żądania unieważnienia umowy;
- 2) czy w świetle art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym unieważnienie umowy możliwe jest jedynie na podstawie innych powszechnie obowiązujących przepisów w zw. z art. 58 k.c. czy też unieważnienie umowy mieści się w roszczeniach odszkodowawczych i do jego orzeczenia wystarczające jest zaistnienie nieuczciwej praktyki rynkowej, wystąpienie szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a praktyką;
- 3) czy w świetle art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym możliwe jest unieważnienie jedynie wybranych postanowień umownych, czy też skuteczne żądanie unieważnienia musi dotyczyć całej umowy?”

Sąd Najwyższy uchwalił, że żądanie unieważnienia umowy przewidziane w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. jest postacią roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), którego skuteczne dochodzenie jest uzależnione od spełnienia ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej; w pozostałym zakresie odmówiono podjęcia uchwały.

Sąd Rejonowy ustalił, że powodowie zawarli z bankiem (...) umowę kredytu na zakup lokalu własnościowego na rynku pierwotnym. Zawarcie umowy było uzależnione od zawarcia umowy ubezpieczenia na życie, co spowodowało obniżenie marży kredytu. Na pokrycie kosztów ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia ochrony prawnej tytułu prawnego do nieruchomości

<sup>35</sup> Biul.SN 2020, nr 9–10; Biul.SN–IC 2020, nr 10; Biul.SN–IC 2021, nr 2; OSNC 2021, nr 3, poz. 17, s. 25; MoP 2020, nr 20, s. 1061; R.Pr. ZN 2020, nr 4, s. 169, z głosem B. Kotowicza, M. Sieradzkiej, M. Zawiszy, *Żądanie unieważnienia umowy na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jako postać roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego*, IKAR 2020, nr 7, s. 142; z omówieniem K. Wielgusa, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 62–64.

<sup>36</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 2070 ze zm.; dalej jako: u.p.n.p.r.



i ubezpieczenia nieruchomości od pożaru i innych zdarzeń losowych zaciągnęli w banku (...) pożyczkę. W trakcie poprzedzających zawarcie umowy spotkań z doradcą finansowym – pracownikiem O. – powodowie byli zapewniani o możliwości obiektywnego porównania ofert banków, jednak jako spełniająca kryteria została im przedstawiona tylko decyzja banku (...). Mimo iż nie byli zainteresowani zawieraniem umów dodatkowych, doradca zachęcił ich do tego, informując, że środki z ich składek ubezpieczeniowych będą inwestowane w fundusze kapitałowe, a zgromadzona kwota ułatwi im spłatę kredytu. Nie zostali jednak poinformowani, że w wyniku cesji praw z umowy ubezpieczenia na życie na rzecz banku (...) bank ten będzie decydował o inwestowaniu środków zgromadzonych na polisie oraz że bank (...), Towarzystwo Ubezpieczeń (...) oraz O., w której zatrudniony był doradca, należą do tej samej grupy kapitałowej, a środki pieniężne będą inwestowane w akcje emitowane przez bank (...). Doradca podkreślał, że powodowie będą właścicielami i dysponentami zgromadzonej kwoty, a po upływie 15 lat będą mogli wypłacić część inwestycyjną, przeznaczając ją na dowolny cel. Poinformował ich także, że składki ubezpieczeniowe muszą zostać sfinansowane z umowy pożyczki, mimo że powodowie deklarowali chęć ich pokrycia z własnych środków. Doradca był związany z bankiem (...) umową agencji przewidującą prowizję w wysokości 2% kwoty wypłaconych kredytów.

Po upływie trzech lat powodowie uchylili się od skutków oświadczeń woli złożonych w ramach umów ubezpieczenia, pożyczki i cesji, powołując się na błąd, w który celowo i podstępnie zostali wprowadzeni przez doradcę finansowego. Sąd Rejonowy unieważnił umowę ubezpieczenia grupowego na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, umowę cesji i umowę pożyczki, zasądził na rzecz powodów kwoty wpłacone na poczet ubezpieczenia wraz z odsetkami oraz kwoty wpłacone na poczet unieważnionej pożyczki i umowy ubezpieczenia ochrony prawnej tytułu prawnego do nieruchomości i ekspektatywy wraz z odsetkami oraz ustalił, że nieważne jest postanowienie umowy preferencyjnego kredytu hipotecznego. Uznał działania pozwanych za nieuczciwe praktyki rynkowe w rozumieniu art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (dalej jako: u.p.n.p.r.)<sup>37</sup>, tj. praktyki rynkowej wprowadzającej w błąd, gdyż ich działanie mogło powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął, co wiązało się z udzieleniem przez doradcę, działającego na rzecz pozwanych, wybiórczych i niezgodnych z rzeczywistością informacji. Gdyby nie te informacje, powodowie nie zawarliby, względnie nie przystąpili do rzeczonych umów. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. upoważniało to ich

<sup>37</sup> Dz. U. z 2007 r. Nr 171, poz. 1206.

do żądania unieważnienia tych umów – z wyjątkiem umowy ubezpieczenia tytułu prawnego, która w chwili wniesienia pozwu już nie obowiązywała – oraz naprawienia szkody w postaci spełnionych na ich podstawie świadczeń. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazywał, że nieważność tych umów wynikała ze skutecznego uchylecia się przez powodów od skutków prawnych swych oświadczeń woli oraz uzasadnionej różnymi przyczynami (sprzeczność przystąpienia do ubezpieczenia z art. 829 § 2 k.c., brak należytego umocowania doradcy do zawierania umów pożyczki na rzecz banku, niedozwolone pośrednictwo ubezpieczeniowe banku na rzecz towarzystwa ubezpieczeniowego i O. na rzecz ubezpieczycieli), sprzeczności tych umów z ustawą (art. 58 k.c.).

Rozstrzygając zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu apelacji pozwanych, Sąd Najwyższy zauważył, że przepisy u.p.n.p.r. implementowały do krajowego porządku prawnego dyrektywę 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącą nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady<sup>38</sup> (dalej jako: dyrektywa 2005/29). Dyrektywa zobowiązała państwa członkowskie do zapewnienia osobom lub organizacjom „uważanym na mocy prawa krajowego za mające w tym uzasadniony interes” środków prawnych umożliwiających zaskarżanie nieuczciwych praktyk handlowych przed sądem lub właściwym organem administracyjnym oraz do ustanowienia i egzekwowania skutecznych, proporcjonalnych i odstrasżających sankcji za naruszenie jej przepisów. Dyrektywa 2005/29 nie zmierza do normowania indywidualnych powodztw wnoszonych przez osoby, które ucierpiały na skutek nieuczciwej praktyki handlowej, ani do regulowania wspólnotowych i krajowych przepisów w zakresie prawa zobowiązań umownych, w szczególności dotyczących ważności, zawierania lub skutków umowy (por. art. 3 ust. 1, motyw 9 dyrektywy). O tym, czy i w jaki sposób dopuszczenie się nieuczciwej praktyki rynkowej wpływa na skuteczność zawartej w jej wyniku umowy, *de lege lata* decyduje zatem w zasadzie prawo krajowe<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> Dz. Urz. UE L 149 z dnia 11 czerwca 2005 r., s. 22.

<sup>39</sup> Por. wyroki TSUE: z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, *Jana Pereničová, Vladislav Perenič przeciwko SOS financ, spol. s.r.o.*, pkt. 45–46; z dnia 19 września 2018 r., C-109/17, *Bankia S.A. przeciwko Juanowi Carlosowi Mariemu Merinowi i in.*, pkt 31 i n.; wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC–ZD 2021, nr B, poz. 20. Pewne zmiany wprowadziła dyrektywa 2019/2161 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 27 listopada 2019 r. zmieniająca dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 98/6/WE, 2005/29/WE oraz 2011/83/UE w odniesieniu do lepszego egzekwowania i unowocześnienia unijnych przepisów dotyczących ochrony konsumenta (Dz. Urz. UE L 328 z dnia 18 grudnia 2019 r., s. 7), która ma być implementowana do dnia 28 listopada 2021 r., a implementowane przepisy mają być stosowane od dnia 28 maja 2022 r.

Jak zauważył Sąd Najwyższy, w Polsce jednak od początku konsumentom przysługuje legitymacja do występowania z indywidualnymi roszczeniami z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych na podstawie art. 12 ust. 1 u.p.n.p.r. Wśród praw przysługujących konsumentowi wskazano (pkt 4) możliwość żądania „naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu”. Przepis ten rodzi kontrowersje doktrynalne potęgowane przez okoliczność, że „wzorcowy” (dla projektodawców) art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>40</sup> (dalej jako: u.z.n.k.) przewiduje wprawdzie możliwość żądania „naprawienia wyrządzonej szkody, na zasadach ogólnych” (art. 18 ust. 1 pkt 4) i „wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, na zasadach ogólnych” (art. 18 ust. 1 pkt 5), jednakże nie wspomina o „żądaniu unieważnienia umowy”. Zgodnie z podstawowymi regułami wykładni, ustalając znaczenie art. 18 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., należy sięgnąć przede wszystkim do wskazówek językowych. Zastosowanie partykuły „w szczególności” wskazuje jednoznacznie, że żądanie „unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu” zostało przez ustawodawcę zakwalifikowane jako szczególna postać żądania „naprawienia szkody na zasadach ogólnych”. Potwierdza to także usytuowanie obu żądań w jednej jednostce redakcyjnej (w przeciwieństwie np. do art. 18 ust. 1 pkt. 4 i 5 u.z.n.k.), a także brak odrębnej regulacji dotyczącej przedawnienia, choć została ona przewidziana w odniesieniu do pozostałych roszczeń (por. art. 14 u.p.n.p.r.). Brak ów bowiem nie oznacza, że żądania te nie ulegają przedawnieniu, lecz sugeruje, iż odrębna regulacja jest zbędna, skoro żądanie naprawienia szkody „na zasadach ogólnych” podlega również przedawnieniu na zasadach ogólnych. Sugestię tę potwierdza uzasadnienie do projektu omawianej ustawy, w którym projektodawcy – tłumacząc treść art. 14 u.p.n.p.r. – wyjaśnili, że nie ma potrzeby „szczególnego potraktowania roszczeń odszkodowawczych, w zakresie których projekt ustawy odsyła w art. 12 ust. 1 pkt 4 do zasad ogólnych – a zatem również w zakresie przedawnienia”. Wskazali również, że roszczenie o naprawienie szkody spowodowanej deliktem w postaci nieuczciwej praktyki rynkowej powinno przedawniać się na takich samych zasadach, jak we wszystkich przypadkach, gdy doszło do powstania szkody na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z określonej umowy lub z czynu niedozwolonego. Przedstawione argumenty wskazują niejednoznacznie, że w założeniu ustawodawcy żądanie „unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę

<sup>40</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1010 ze zm.; obecnie – tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1913.

kosztów związanych z nabyciem produktu” stanowi szczególną postać żądania naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Jednakże wykładnia systemowa nie prowadzi już do równie wyrazistych wniosków. Nie budzi bowiem poważniejszych wątpliwości, że „zasady ogólne”, do których odsyła art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., to przede wszystkim – jak zgodnie przyjmuje się na gruncie „wzorcowego” art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k.<sup>41</sup> – przepisy ogólne dotyczące naprawienia szkody (art. 361–363 k.c.) oraz przepisy dotyczące przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za czyny niedozwolone (art. 415 i n. k.c.), choć, zważywszy szerokie ujęcie nieuczciwej praktyki rynkowej, obejmujące także zniekształcenie zachowań konsumenta po zawarciu umowy (por. art. 4 ust. 1 u.p.n.p.r.), nie można z góry wykluczyć właściwości przepisów dotyczących odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i n. k.c.).

Sąd Najwyższy wskazał, że trudność wiąże się z tym, iż tak rozumiane „zasady ogólne” nie wyszczególniają „żądania unieważnienia umowy”. O unieważnieniu umowy wspominają jedynie art. 70<sup>5</sup> i art. 388 k.c., jednakże są one usytuowane poza tytułami regulującymi naprawienie szkody i nie nawiązują, przynajmniej wprost, do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Co prawda w przypadku uregulowanym w art. 388 k.c. są one niejako spełnione *ex definitione* (przesłanka rażącej różnicy wartości świadczeń i wyzyskania), jednakże żądanie unieważnienia umowy jest tu ostatecznością, dopuszczalną tylko wtedy, gdy zastosowanie pierwszoplanowych środków byłoby nadmiernie utrudnione. Wydaje się wątpliwe, by zamieszczonej w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. wzmiance o „żądaniu unieważnienia umowy” ustawodawca przypisał tak ograniczone znaczenie. Spostrzeżenia te nie dyskwalifikują jeszcze wyników wykładni literalnej, w rachubę bowiem wchodzi interpretacja – dostrzegana zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie<sup>42</sup> – w myśl której żądanie unieważnienia umowy stanowi postać żądania przywrócenia stanu poprzedniego jako sposobu naprawienia szkody (art. 363 § 1 k.c.).

Rozważając ten kierunek wykładni, Sąd Najwyższy przypomniał, że już w dawniejszej doktrynie zwracano uwagę, iż w szczególnych przypadkach przywrócenie stanu poprzedniego w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. może polegać na rozwiązaniu umowy, co dotyczy – ogólnie rzecz ujmując – sytuacji, w których jedna strona w sposób niedozwolony doprowadziła drugą stronę do zawarcia umowy, np. wprowadzając poszkodowanego w błąd, stosując groźbę, podstęp lub wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo czy niedoświadczanie<sup>43</sup>. Konstrukcję taką dostrzega też współczesna doktryna, a wątpliwości

<sup>41</sup> Por. wyroki SN: z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 55/07, LEX nr 453745; z dnia 8 lipca 2010 r., II CSK 74/10, LEX nr 602685; z dnia 28 września 2011 r., I CSK 692/10, LEX nr 1055018; z dnia 22 marca 2017 r., III CSK 86/16, LEX nr 2361200.

<sup>42</sup> Por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20.

<sup>43</sup> Por. A. Ohanowicz, *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 63 i n., 165–168.

dotyczą jedynie stosunku tak ujętego, ogólnego roszczenia restytucyjnego do regulacji odnoszących się do wad oświadczenia woli oraz wyzysku i nabierają szczególnego znaczenia w razie upływu terminu do uchylenia się od skutków oświadczenia woli (por. art. 88 § 2 k.c.) albo wystąpienia z żądaniami opartymi na wyzysku (por. art. 388 § 2 k.c.). Stwarza to podstawę do stwierdzenia, że żądanie unieważnienia umowy, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., stanowi odpowiednik tradycyjnie wyróżnianego roszczenia restytucyjnego w postaci żądania rozwiązania umowy, przy czym zastosowanie pojęcia „unieważnienia” umowy (a nie rozwiązania) uwzględnia, że chodzi tu o pewną wadliwość formowania konsensu, uzasadniającą jego zniwelowanie ze skutkiem wstecznym (*ex tunc*). Doniosłość wyraźnej wzmianki o tym żądaniu wyraża się jednak nie tyle w „nazwaniu” dotychczas „nienazwanej” postaci roszczenia restytucyjnego, ile w przesądzeniu, że możliwości wystąpienia z takim roszczeniem nie wyłączają przepisy o wadach oświadczenia woli (wyzysku). Nie prowadzi to do podważenia spójności rozwiązań ustawowych, gdyż – pomijając nawet ograniczony podmiotowo zakres zastosowania art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. (ochrona konsumenta) – trzeba stwierdzić, że w rozpatrywanym ujęciu powodzenie żądania unieważnienia umowy jest uzależnione nie tylko od wykazania nieuczciwej praktyki rynkowej i jego wpływu na decyzję konsumenta dotyczącą zawarcia umowy (co jest odpowiednikiem wykazania zawarcia umowy pod wpływem wady oświadczenia woli), ale także od pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a więc szkody i winy (nienależytej staranności) sprawcy<sup>44</sup>. Z drugiej strony zastosowanie tego instrumentu byłoby możliwe niezależnie od upływu terminów do uchylenia się od skutków wadliwego oświadczenia woli (por. art. 88 § 2 k.c.) czy też wystąpienia z żądaniami na podstawie art. 388 § 1 k.c. (por. art. 388 § 2 k.c.). Rozważaną wykładnię wspiera także powiązanie w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Wskazuje ono wyraźnie, że zamiarem ustawodawcy było przyznanie konsumentowi środka prawnego umożliwiającego mu właśnie kompleksowe – uwzględniające także szkody naprawiane tradycyjnie w ramach odpowiedzialności z tytułu *culpa in contrahendo* (koszty związane z nabyciem produktu) – naprawienie szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego. W świetle omawianego przepisu nie powinno też budzić wątpliwości – co stanowi jego istotny walor – że przewidziane w nim roszczenia mogą być dochodzone jednym pozwem, mimo iż, ściśle rzecz biorąc, żądanie zapłaty może stać się zasadne dopiero po uprawomocnieniu się unieważnienia. Za taką interpretacją przemawiają także racje celowościowe (cel ustawy), gdyż

<sup>44</sup> Por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20.

wzmocnienia ona sytuację prawną konsumenta, umożliwiając mu – w granicach przedawnienia roszczenia odszkodowawczego (por. zwłaszcza art. 442<sup>1</sup> k.c.) – doprowadzenie do unieważnienia umowy, mimo że wygasły już terminy do skorzystania z pozostałych środków prawnych. Wykładnia literalna, systemowa i celowościowa skłaniają zatem do wniosku, że przewidziane w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. żądanie unieważnienia umowy jest postacią żądania przywrócenia stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), zmierzającego do konstytutywnego zniwelowania umowy i pokrycia już poniesionych uszczerbków, którego skuteczne dochodzenie jest uzależnione od spełnienia ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym wykazania szkody. Oznacza to nie tylko, że dochodzenie unieważnienia umowy nie wymaga wykazania przesłanek nieważności umowy wynikających z odrębnej podstawy prawnej, ale w istocie to, iż nieważność umowy (art. 58 k.c.) albo jej wzruszenie (np. przez uchylenie się od skutków prawnych wady oświadczenia woli) wyklucza skuteczne wystąpienie z żądaniem unieważnienia umowy, gdyż nie może być konstytutywnie unieważniona umowa, która jest już nieważna (skutecznie wzruszona). Przyjęta interpretacja rzuca także wystarczające światło na pozostałe wątpliwości sygnalizowane przez Sąd Okręgowy, oznacza bowiem, że powinny być one oceniane z uwzględnieniem ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Czyni to zbędnym dalsze rozbudowywanie treści uchwały, zwłaszcza że przedstawiona przez Sąd argumentacja nie jest sama przez się wystarczająca, by uzasadnić dodatkowe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. W tej sytuacji tylko na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej stwarzają np. możliwość wykazywania, iż w braku zakazanej praktyki rynkowej konsument zawarłby umowę na korzystniejszych warunkach (choćby z innym przedsiębiorcą), i kompensowania związanej z tym szkody przez zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej. Zasady te pozwalają też rozstrzygnąć, czy zamiast żądania unieważnienia umowy w całości konsument może żądać unieważnienia jedynie wybranych jej postanowień.

Sąd Najwyższy podkreślił, że umowa stanowi złożoną całość, w której poszczególne prawa i obowiązki pozostają zazwyczaj w istotnym związku, dlatego też unieważnienie poszczególnych postanowień jest równoznaczne – inaczej niż zniwelowanie umowy w całości – z przekształceniem treści umowy. Jeżeli z okoliczności wynika, że kontrahent konsumenta (przedsiębiorca) nie zawarłby umowy o takiej treści, żądanie unieważnienia części umowy wykraczałoby poza przywrócenie stanu poprzedniego (stanu, który istniałby, gdyby przedsiębiorca nie dopuścił się zakazanej praktyki rynkowej). Stwierdzenie to, uwzględniające wartościowania wynikające także z art. 58 § 3 k.c., wyklucza proste rozumowanie, w myśl którego żądanie unieważnienia poszczególnych

postanowień jest czymś mniej niż żądanie unieważnienia umowy w całości i tym samym zastosowanie reguły inferencyjnej *a maiori ad minus*. Natomiast ogólne reguły odpowiedzialności odszkodowawczej, do których odsyła art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. (żądanie unieważnienia umowy jest wskazane jedynie przykładowo), w powiązaniu z koniecznością poszanowania autonomii woli, prowadzą do wniosku, że żądanie unieważnienia części umowy (postanowienia czy postanowień) jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jej uzgodnienie było wynikiem zwinionej, nieuczciwej praktyki rynkowej i źródłem szkody, a zarazem można przyjąć, iż bez unieważnionej części umowy i tak zostałaby zawarta (analogia do art. 58 § 3 k.c.).

Znaczenie omawianej uchwały polega na dokonaniu wykładni art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., którego niejasność była źródłem poważnych kontrowersji<sup>45</sup>. W szczególności, w kwestii podstawy prawnej nieważności umowy, prezentowany był pogląd, że nie wynika ona z samego art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., gdyż ma on charakter proceduralny, zaś art. 58 nie zawsze znajduje zastosowanie, gdyż sama czynność prawna towarzysząca nieuczciwej praktyce rynkowej może być ważna<sup>46</sup>. W piśmiennictwie uznawano, że konsument mógłby domagać się ustalenia nieważności umowy, jeżeli wynika ona z innego przepisu prawa<sup>47</sup>. Ponadto zwracano uwagę na wątpliwości, jakie rodzi art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. w odniesieniu do pozostałych podstaw odpowiedzialności cywilnej uregulowanych w u.z.n.k. oraz k.c. (w szczególności do przepisów o niewykonaniu i nienależytym wykonaniu umowy oraz wadach oświadczenia woli)<sup>48</sup>. Wskazywano, że art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. przewiduje dwa odrębne instrumenty: roszczenie odszkodowawcze oraz uprawnienie do żądania unieważnienia umowy, które jest połączone ze zwrotem świadczeń i kosztów związanych z nabyciem produktu<sup>49</sup>, a praktyczną konsekwencją tego zapatrywania jest to, że roszczenie o unieważnienie umowy nie ulega przedawnieniu<sup>50</sup>.

Wobec różnych interpretacji art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. obecnych zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie<sup>51</sup>, w komentarzach do uchwały

<sup>45</sup> Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, *Uwagi o stwierdzonych nieprawidłowościach i lukach w prawie*, Warszawa 2018, s. 11–13.

<sup>46</sup> Tak wyrok SA w Warszawie z dnia 28 września 2016 r., VI ACa 721/15, LEX nr 2188851.

<sup>47</sup> Por. A. Michalak, *Przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom rynkowym*. Komentarz, Warszawa 2008, s. 124.

<sup>48</sup> Zob. M. Grochowski, *Wadliwość umów konsumenckich (w świetle przepisów o nieuczciwych praktykach rynkowych)*, PIP 2009, nr 7, s. 60 i n.; M. Sieradzka, *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym*. Komentarz, Warszawa 2008, s. 252–253; J. Szwaja, A. Tischner, *Implementacja dyrektywy 2005/29/WE o zwalczaniu nieuczciwych praktyk handlowych do prawa polskiego*, MoP 2007, nr 20, s. 1121.

<sup>49</sup> A. Wiewiórowska-Domagalska, A. Kunkiel-Kryńska, [w:] *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym*. Komentarz, (red.) K. Osajda, Warszawa 2019, komentarz do art. 12, pkt. 46–48.

<sup>50</sup> K. Poludniak-Gierz, *Instrumenty indywidualnej ochrony konsumenta w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym a „Nowy ład dla konsumentów”*, IKAR 2018, nr 6, s. 95.

<sup>51</sup> Zob. P. Bednarczyk, *Żądanie unieważnienia umowy – próba wykładni art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23.8.2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym*, MoP 2020, nr 14, s. 740–741; K. Wielgus, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 63.

III CZP 90/19 podkreślono, że jej walorem jest, iż rozstrzyga ona wątpliwości dotyczące konstrukcji przepisu i usuwa rozbieżności występujące w judykaturze<sup>52</sup>. Przyjmując, że roszczenie z art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. jest postacią roszczenia odszkodowawczego, zbliżonego do roszczenia restytucyjnego (art. 363 § 1 k.c.), którego realizacja jest uwarunkowana spełnieniem ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, Sąd Najwyższy wydał rozstrzygnięcie, dzięki któremu instrumenty przewidziane w u.p.n.p.r. mogą być przydatne przy rozstrzyganiu sporów z zakresu „polisolokat” czy kredytów dominowanych albo indeksowanych do franka szwajcarskiego<sup>53</sup>.

### 3. Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom w umowach o roboty budowlane

W uchwale z dnia 30 czerwca 2020 r., III CZP 67/19<sup>54</sup>, Sąd Najwyższy orzekł, że art. 483 § 1 k.c. nie wyłącza dopuszczalności zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, o której mowa w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (dalej jako: d.p.z.p.)<sup>55</sup>. Orzeczenie to zapadło na skutek przedstawienia w trybie art. 390 § 1 k.p.c. zagadnienia prawnego, czy ważne jest zastrzeżenie w umowie o roboty budowlane zawartej w trybie ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, wobec tego, że postanowienie umowne w przedmiocie wysokości kar umownych z tego tytułu przewidziane jest w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a tej ustawy, podczas gdy zgodnie z art. 483 § 1

<sup>52</sup> B. Kotowicz, M. Sieradzka, M. Zawisza, *Żądanie unieważnienia umowy na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jako postać roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego*, IKAR 2020, nr 7, s. 148.

<sup>53</sup> K. Wielgus, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 63.

<sup>54</sup> Biul.SN 2020, nr 5–6, s. 15; Biul.SN–IC 2020, nr 7–8; OSNC 2021, nr 1, poz. 1; MoP 2020, nr 14, s. 715; Prok. i Pr. 2021, nr 4, poz. 56; R.Pr. ZN 2020, nr 3, s. 170, z głosem M. Drodzowicza, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, PZP 2021, nr 1, s. 182–192; z komentarzami: B. Kwaśnickiej, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, MPH 2020, nr 4, s. 43; M. Sieradzkiej, *Opóźnienie w zapłacie wynagrodzenia podwykonawcom (dalszym podwykonawcom) skutkuje zapłatą kar umownych*, Legalis, n.ius; C. Herla, *Kara umowna za brak lub nieterminową zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom – uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2020 roku, III CZP 67/19*, Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne 2021, t. 35, s. 35–50; z omówieniem K. Wielgusa, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 55.

<sup>55</sup> Obowiązująca do dnia 31 grudnia 2020 r.; ostatni tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1843 ze zm.



k.c. karę umowną można zastrzec jedynie jako naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego zobowiązania niepieniężnego.

Zamawiający szpital zawarł z konsorcjum pozwanych A. i G. K. w trybie przetargu nieograniczonego umowę w sprawie zamówienia publicznego na roboty budowlane, której przedmiotem była rozbudowa szpitala. Prace zostały zrealizowane, przy czym częściowo wykonał je podwykonawca, który po ich odbiorze przez szpital zażądał bezskutecznie od G. K. – zgodnie z umową podwykonawcą – zwrotu 70% „kaucji” zabezpieczającej należyte wykonanie umowy. Prawomocnym wyrokiem Sąd Rejonowy w B. zasądził od szpitala na rzecz podwykonawcy kwotę 11 629,38 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, zastrzegając solidarną odpowiedzialność z G. K. Szpital domagał się zasądzenia na swoją rzecz od A. sp. z o.o. w C. i G. K. solidarnie kwoty 42 912,38 zł wraz z bliżej oznaczonymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie, na którą składała się kwota z tytułu zwrotu wynagrodzenia zapłaconego przez szpital podwykonawcy oraz kwota kary umownej zastrzeżonej w umowie o roboty budowlane na wypadek nieopłacenia przez pozwanych podwykonawców. Spór, w którym przedstawiono zagadnienie prawne, toczył się między Szpitalem a G. K. i dotyczył żądania zapłaty kwoty 31 283,00 zł z tytułu kary umownej. Zdaniem pozwanego, było ono bezzasadne, ponieważ postanowienie umowy przewidujące obowiązek zapłaty kary umownej było niedopuszczalne i nieważne.

Zdaniem Sądu Okręgowego rozpoznającego apelację złożoną przez G. K., źródłem wątpliwości była rozbieżność norm wyrażonych w art. 483 § 1 k.c. i art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. O ile bowiem z art. 483 § 1 k.c. wynika, że kara umowna może być zastrzeżona tylko na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego, o tyle art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. przewiduje wyraźnie, iż umowa o roboty budowlane ma zawierać m.in. postanowienie dotyczące wysokości kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom. Sąd ten odrzucił stanowisko prezentowane w orzecznictwie Krajowej Izby Odwoławczej, że zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy jest świadczeniem pieniężnym w rozumieniu art. 483 § 1 k.c. tylko w stosunkach wykonawca–podwykonawca (zastrzeżenie kary umownej jest tu niedopuszczalne), natomiast w stosunku zamawiający–wykonawca obciążenie karą umowną następuje z tytułu naruszenia zobowiązania do terminowej zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom. Wyraził pogląd, że w obu przypadkach zapłata wynagrodzenia jest istotą zobowiązania wykonawcy, kara zaś przysługuje za jego niewykonanie (nienależyte wykonanie), a to, do czyich rąk ma być uiszczona, jest kwestią drugoplanową, gdyż osoba adresata świadczenia nie może wpływać na zmianę

charakteru świadczenia z pieniężnego na niepieniężny, także dlatego, że beneficjentem świadczenia pieniężnego nie musi być strona umowy, skoro może być ono zastrzeżone na rzecz osoby trzeciej (art. 393 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego, przepisy prawa ani reguły logicznego rozumowania nie uzasadniają interpretacji, że to samo świadczenie – polegające na zapłacie wynagrodzenia – może być jednocześnie uznawane za pieniężne i niepieniężne. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że prawo zamówień publicznych nie przewiduje odrębnej od kodeksowej regulacji instytucji kary umownej, lecz odwołuje się do instytucji znanej kodeksowi cywilnemu. Oznacza to, że pomiędzy oboma regulacjami nie występuje relacja *lex specialis* – *lex generalis*, a klauzulę zastrzegającą karę umowną za brak zapłaty lub nieterminową zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom należy uznać za nieważną. Zdaniem Sądu drugiej instancji, wymaganie od stron zamieszczania w umowach postanowień, które z przyczyn systemowych są niedopuszczalne, jest „rezultatem braku należytej refleksji przy tworzeniu prawa”. Z drugiej jednak strony Sąd zauważył, że wykładnia taka prowadzi do eliminacji normy ustawowej istotnej z punktu widzenia umów o roboty budowlane z udziałem podwykonawców, która z woli ustawodawcy ma korzystać ze szczególnej ochrony i ma na celu wzmocnienie sytuacji prawnej podwykonawców oraz zagwarantowanie im zapłaty wynagrodzenia za wykonywane prace. Wyniki wykładni językowej i systemowej pozostają zatem w sprzeczności z wykładnią celowościową i autentyczną.

Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z art. 139 ust. 1 d.p.z.p. do umów w sprawach zamówień publicznych stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Reguła ta dotyczy także kar umownych unormowanych w prawie zamówień publicznych, w tym tej, o której mowa w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p., gdyż – jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – nie ma podstaw, by uznać, że stanowią one instytucję odrębną względem uregulowanej w art. 483–484 k.c. Spostrzeżenie to pozostaje w pełnej zgodzie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, z którego wynika, że kary umowne zastrzegane w umowach w sprawie zamówień publicznych mogą być miarkowane zgodnie z art. 484 § 2 k.c.<sup>56</sup> Sąd Najwyższy podzielił także pogląd sądu drugiej instancji, że na gruncie art. 483 § 1 k.c. zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego jest niedopuszczalne<sup>57</sup>. Wbrew ocenie

<sup>56</sup> Por. wyroki SN: z dnia 21 listopada 2007 r., I CSK 270/07, LEX nr 530614; z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 644/12, LEX nr 1365722; z dnia 14 stycznia 2016 r., IV CSK 223/15, LEX nr 1994283; z dnia 17 czerwca 2016 r., IV CSK 674/15, LEX nr 2093753; z dnia 18 grudnia 2018 r., IV CSK 491/17, LEX nr 2618489.

<sup>57</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 listopada 2019 r., III CZP 3/19, OSNC 2020, nr 5, poz. 35, i tam przywoływane wcześniejsze orzecznictwo; por. też wyrok SN z dnia 17 stycznia 2020 r., IV CSK 579/17, LEX nr 2766614.

tęgo Sądu podkreślił jednak, że nie oznacza to jeszcze, iż odmienne rozwiązania nie jest w ogóle „systemowo” wykluczone.

Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. należy postrzegać jako *lex specialis* względem art. 483 § 1 k.c., trudno bowiem zaprzeczyć, że przepis ten obliguje strony umowy w sprawie zamówienia publicznego do zastrzeżenia kary umownej na wypadek braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty przez wykonawcę wynagrodzenia należnego podwykonawcom, co koliduje z regułą wyrażoną w art. 483 § 1 k.c. Okoliczność, że uprawnionym do żądania kary umownej jest w takim przypadku zamawiający, a nie podwykonawca, nie sprawia, iż przypadek ten nie mieściłby się – w braku art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. – w zakresie zastosowania art. 483 § 1 k.c., zwłaszcza gdyby przyjąć, że wykonawca zobowiązuje się także względem zamawiającego do zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom. W świetle zaś art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p., jak również art. 147c ust. 7 d.p.z.p., zgodnie z którym ciężąca na zamawiającym, a wynikająca z uchylania się od obowiązku zapłaty przez wykonawcę, konieczność dokonywania bezpośredniej zapłaty podwykonawcy może stanowić podstawę do odstąpienia przez zamawiającego od umowy w sprawie zamówienia publicznego, oraz art. 147d ust. 1 pkt 5 d.p.z.p., w myśl którego umowa o roboty budowlane powinna zawierać także postanowienie dotyczące terminu zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy, nie powinno budzić wątpliwości, że wykonawca zaciąga takie zobowiązanie także względem inwestora.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w orzecznictwie wyjaśniono już, iż art. 483 § 1 k.c. nie daje podstaw do wykładni zwięzającej stanu niewykonania zobowiązania niepieniężnego do świadczenia wzajemnego i że stymulacyjna funkcja instytucji kary umownej dopuszcza jej zastrzeżenie na wypadek każdego niewykonania zobowiązania, bez względu na to, kto miał być beneficjentem świadczenia. W konsekwencji za dopuszczalne uznano zastrzeżenie obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kar umownych w razie niewywiązania się nabywcy prywatyzowanej spółki ze zobowiązań inwestycyjnych względem tej spółki<sup>58</sup>.

W komentarzach do uchwały III CZP 67/19 podkreślono, że zastrzeżenie kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy, o której mowa w art. 143 ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p., jest dopuszczalne, nie można zatem żądać uznania takiego postanowienia za nieważne z uwagi na potencjalną sprzeczność z regulacją zawartą w k.c. Należy

<sup>58</sup> Por. wyroki SN: z dnia 8 września 2004 r., IV CK 631/03, LEX nr 188490; z dnia 7 lipca 2006 r., I CSK 127/06, OSNC 2007, nr 3, poz. 49; z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 391/10, LEX nr 936480; por. też wyroki SN: z dnia 28 stycznia 2015 r., I CSK 745/13, LEX nr 1656478; z dnia 14 października 2016 r., I CSK 618/15, LEX nr 2151459.

więc oczekiwać, iż takie postanowienia umowne będą obowiązkowo zamieszczone w umowach o roboty budowlane zawieranej na podstawie d.p.z.p.<sup>59</sup> Pozytywnie oceniono, że w uchwale jasno przyznano d.p.z.p. status regulacji stanowiącej *lex specialis* wobec przepisów k.c., zwłaszcza że rozstrzygnięcie to zachowuje aktualność na gruncie obecnego prawa zamówień publicznych<sup>60</sup>. Koresponduje ona również z poglądami przedstawicieli doktryny<sup>61</sup>. Omawiana uchwała, określając relacje zachodzące pomiędzy regulacją d.p.z.p. a regulacją k.c. w zakresie, w jakim dotyczy kar umownych zastrzeżonych na wypadek braku lub opóźnienia w zapłacie wynagrodzenia podwykonawcom, pozwala na zachowanie równowagi systemowej i jednocześnie osiągnięcie celu, dla którego ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie do d.p.z.p., co do zasady, wyjątkowego rodzaju kary umownej – zastrzeżonej w tym przypadku na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego<sup>62</sup>. Uchwała wpisuje się w szerszy problem, czy zapłata na rzecz wykonawców lub podwykonawców stanowi świadczenie pieniężne<sup>63</sup>. Możliwe jest tu stanowisko twierdzące, ale wyrażany jest też pogląd przeciwny, zgodnie z którym jest to świadczenie niepieniężne, skoro nie odnosi się ono do relacji inwestor–wykonawca<sup>64</sup>.

Pozytywnie oceniono przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że w art. 143c ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. mamy do czynienia z karą umowną oraz że można skutecznie zastrzec karę umowną w relacji zamawiający–wykonawca, mimo iż prezentowane były także stanowiska odmienne<sup>65</sup>. Zgłoszono jednak zastrzeżenie, że Sąd Najwyższy nie nazwał i nie przedstawił konstrukcji prawnej obowiązku wykonawcy, z którym kara umowna została związana. W głosie zaproponowano interpretację, że w reżimie zamówień publicznych na tle przywołanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu komentowanej uchwały art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a oraz art. 143c ust. 7, a także art. 143d ust. 1 pkt 5 d.p.z.p. należa-

<sup>59</sup> M. Sieradzka, *Opóźnienie w zapłacie wynagrodzenia podwykonawcom (dalszym podwykonawcom) skutkuje zapłatą kar umownych*, Legalis.

<sup>60</sup> B. Kwaśnicka, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, MPH 2020, nr 4, s. 45; K. Wielgus, *Przegląd orzecznictwa*, (red.) J. Pisuliński, Pal. 2020, nr 11, s. 56. Dnia 1 stycznia 2021 r. wszedł w życie art. 437 ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1129), który jest odpowiednikiem art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p.

<sup>61</sup> Zob. I. Skubiszak-Kalinowska, E. Wiktorowska, *Komentarz do art. 139 u.p.z.p.*, [w:] *Prawo zamówień publicznych. Komentarz aktualizowany*, I. Skubiszak-Kalinowska, E. Wiktorowska Lex/el. 2020, pkt 6.

<sup>62</sup> B. Kwaśnicka, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, MPH 2020, nr 4, s. 45.

<sup>63</sup> A. Kamińska, *Kary umowne za brak zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy w umowie o roboty budowlane*, SPP 2018, nr 1, s. 79–81.

<sup>64</sup> Tak T. Szancilo, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) M. Załucki, Legalis 2020, Art. 483 Nb 7; wyrok KIO z dnia 18 marca 2015 r., KIO 897/15, Legalis nr 1341866.

<sup>65</sup> Zob. M. Drozdowicz, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, PZP 2021, nr 1, i cytowana tam literatura.

łoby uznać po stronie wykonawcy obowiązek nie tylko zapłaty, ale zobowiązanie do podejmowania – za pomocą zabiegów dozwolonych prawem – działań w kierunku nieskładania przez podwykonawcę lub dalszego podwykonawcę uzasadnionego żądania dokonania bezpośredniej zapłaty przez inwestora. Przedstawiono koncepcję, że w umowie o roboty budowlane zawartej w reżimie zamówień publicznych konstrukcja z art. 392 k.c. towarzyszy formule z art. 483 § 1 k.c. Pierwsza z nich obejmuje obowiązek podejmowania przez wykonawcę działań (*facere*) mających doprowadzić do rezultatu w postaci braku zgłoszenia przez podwykonawców lub dalszych podwykonawców uzasadnionego żądania bezpośredniej zapłaty. Drugą stanowi kara umowna z art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a d.p.z.p. Umowa o zamówienie publiczne na roboty budowlane zawiera zatem dwa obligatoryjne, a przy tym pozostające ze sobą w ścisłym związku porozumienia: pierwsze oparte na art. 392 k.c. oraz drugie skonstruowane na podstawie art. 483 § 1 k.c. To ostatnie, poprzez typowe funkcje kary umownej, stymuluje realizację zobowiązania wynikającego z pierwszego (pierwotnego). Zdaniem glosatora, wyraźne nazwanie i wskazanie przez Sąd Najwyższy na konstrukcję z art. 392 k.c. pozwoliłoby na utrzymanie niepieniężnego charakteru zobowiązania wykonawcy do regulowania należności względem podwykonawców i dalszych podwykonawców, a byłoby przy tym pozbawione mankamentów związanych z ujęciem restryktywnym, czyli uznaniem, że prawna konstrukcja obowiązku wykonawcy względem zamawiającego polega jedynie na zapłacie<sup>66</sup>.

Uchwała w sprawie III CZP 67/19 nie tylko ma charakter precedensowy, ale także może wpłynąć na praktykę obrotu. Rozstrzygając bowiem trudny problem relacji między prawem zamówień publicznych a kodeksem cywilnym, określa dopuszczalny sposób zastrzegania kar w umowach o roboty budowlane.

#### **4. Odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia OC przysługujące leasingobiorcy w związku z poniesieniem wydatków na naprawę pojazdu**

W uchwale z dnia 11 września 2020 r., III CZP 90/19<sup>67</sup>, sąd drugiej instancji rozpoznający apelację zmierzał do wyjaśnienia, czy odszkodowanie z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojaz-

<sup>66</sup> M. Drozdowicz, *Dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom*, PZP 2021, nr 1, s. 183 i n.

<sup>67</sup> Biul.SN 2020, nr 9–10, s. 11; Biul.SN–IC 2020, nr 10, s. 5; OSNC 2021, nr 2, poz. 10, s. 36; R.Pr. ZN 2020, nr 4, s. 168, z glosami: T. Hryniewiczza, *Status podatkowy leasingobiorcy jako poszkodowanego na skutek wypadku komunikacyjnego*, Gl. 2021, nr 2, s. 72–78; M. Orlickiego, WU 2020, nr 4, s. 72–84; M.P. Ziemiaka, P. Piątkowskiego, WU 2020, nr 4, s. 85–92.

dów mechanicznych należne leasingobiorcy pojazdu, który zlecił wykonanie naprawy powypadkowej, a któremu przysługuje na podstawie art. 86a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług<sup>68</sup> prawo do odliczenia wyłącznie 50% podatku VAT naliczonego od wydatków związanych z pojazdami samochodowymi, obejmuje podatek VAT w części, w jakiej leasingobiorca nie jest uprawniony do jego odliczenia.

Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 1 997,61 zł z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania. Przedmiotem sporu było nabyte w drodze przelewu wierzytelności roszczenie leasingobiorcy o naprawienie szkody wynikającej z konieczności poniesienia kosztów usługi naprawy pojazdu w zakresie podatku od towarów i usług, których nie mógł odliczyć od wydatków na pojazdy samochodowe. Odszkodowanie dotyczyło uszkodzenia w wyniku kolizji samochodu będącego przedmiotem umowy leasingu między spółkami R. (leasingodawcą) i I. (leasingobiorcą). Powód naprawił uszkodzony pojazd, wystawiając fakturę na leasingobiorcę, który zlecił mu naprawę i miał możliwość odliczenia jedynie połowy podatku od towarów i usług z tytułu wydatków na pojazdy samochodowe. Sprawca szkody był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, który zwrócił leasingobiorcy koszty naprawy pojazdu, odmawiając jednak wypłaty podatku od towarów i usług w części, w jakiej I. był zobligowany go zapłacić, a nie miał możliwości jego odliczenia. R. był właścicielem pojazdu, jednak w związku z jego oddaniem w leasing nie miał ponosić kosztów naprawy i nie został wskazany jako nabywca usługi naprawy pojazdu na fakturze VAT wystawionej przez powoda. Leasingodawca przeniósł umownie na I. roszczenie wobec sprawcy kolizji, a leasingobiorca zawarł z powodem umowę przelewu wierzytelności i zwolnienia z długu. Uwzględniając powództwo, Sąd Rejonowy uznał, że szkoda powstała w majątku leasingobiorcy, na którego została wystawiona faktura na naprawę pojazdu. Skoro to leasingobiorca był nabywcą usługi, na koszt której składał się podatek od towarów i usług, a nie ma on możliwości odliczenia go w całości, to odszkodowanie obejmuje także kwotę podatku od towarów i usług w takim zakresie, w jakim nie mógł być on objęty odliczeniem. Sąd odrzucił pogląd, że faktura powinna być wystawiona na właściciela pojazdu (leasingodawcę), mając na względzie, że skoro koszty naprawy w przypadku szkody częściowej pokrywa korzystający z pojazdu leasingobiorca, to leasingodawca nie ma możliwości ujęcia w kosztach prowadzonej działalności gospodarczej faktury za naprawę samochodu i rozliczenia podatku od towarów i usług.

W uchwale z dnia 11 września 2020 r. Sąd Najwyższy orzekł, że odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojaz-

<sup>68</sup> Dz. U. z 2017 r. poz. 1221 ze zm.; dalej jako: u.VAT.

du mechanicznego, przysługujące leasingobiorcy w związku z poniesieniem wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu będącego przedmiotem leasingu, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług w zakresie, w jakim nie może on obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku zapłaconego. Uzasadniając rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego SN zwrócił uwagę, że ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody i w takich też granicach ustalane jest i wypłacane odszkodowanie (art. 436 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 2 w zw. z art. 361 § 2 w zw. z art. 822 § 1 k.c. i w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych<sup>69</sup>). Sąd ten wskazał, że szkodę w orzecznictwie i doktrynie definiuje się zazwyczaj, jako uszczerbek w dobrach uszkodowanego – powstały wbrew jego woli – polegający na różnicy między stanem tych dóbr, powstałym wskutek zdarzenia szkodzącego a stanem, jaki by istniał, gdyby nie zaszło to zdarzenie. Szkodą jest interes uszkodowanego w nienastąpieniu tego zdarzenia, a po jego zajściu – w przywróceniu zachwianego tym zdarzeniem stanu dóbr. Ustalenia istnienia i wielkości szkody dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej (różnicowej), która nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr uszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło. Jej cechą charakterystyczną jest uwzględnienie wszelkich następstw określonego zdarzenia dla majątku uszkodowanego, a więc nie tylko bezpośrednich skutków dla poszczególnych dóbr<sup>70</sup>. Ustalając rozmiar szkody, należy wziąć pod uwagę wszelkie następstwa zdarzenia szkodzącego dla majątku uszkodowanego, o ile tylko pozostają w normalnym powiązaniu z tym zdarzeniem. Związek przyczynowy jest konieczną przesłanką odpowiedzialności cywilnej odszkodowawczej (art. 361 § 1 k.c.) i wyznacza jednocześnie zakres tej odpowiedzialności (art. 361 § 2 k.c.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i mieć charakter pośredni. Możliwe jest zatem zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia sprawczego również uszczerbku majątkowego wynikłego z wydatków wymuszonych na uszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Uwzględnienia w tym kontekście wymaga, że szkoda ma charakter dy-

<sup>69</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 473 ze zm.

<sup>70</sup> Por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 lipca 1968 r., III PZP 28/68, OSNC 1969, nr 2, poz. 18; uchwała SN z dnia 22 listopada 1963 r., III PO 31/63, OSNCP 1964, nr 7–8, poz. 128; wyroki SN: z dnia 11 lipca 1957 r., 2 CR 304/57, OSNCK 1958, nr 3, poz. 3; z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 164; z dnia 18 października 2000 r., V CKN 111/00, LEX nr 52740; z dnia 14 października 2005 r., III CK 101/05; z dnia 11 kwietnia 2014 r., I CSK 291/13, LEX nr 1526621.

namiczny. Obok pierwotnego mogą się następnie pojawić dalsze, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem uzasadniającym odpowiedzialność odszkodowawczą, uszczerbki majątkowe, zarówno o charakterze utraconych korzyści, jak i strat. Dla istnienia normalnego związku przyczynowego wystarcza więc ustalenie, że w świetle ocen zobiektywizowanych dane następstwa (skutki szkody) są normalne, typowe, zwyczajne, możliwe do przewidzenia<sup>71</sup>. W przypadku szkody majątkowej poszkodowany nie może być każdorazowo identyfikowany z właścicielem rzeczy, który – w zakresie przyznanym mu przez ustawę – może przenieść swoje uprawnienie do korzystania z rzeczy na inny podmiot. Jeżeli szkoda będzie polegała na zniszczeniu rzeczy, jej uszkodzeniu czy obniżeniu jej wartości, to poszkodowanym może być jedynie właściciel rzeczy, to w jego majątku dochodzi bowiem do uszczerbku. Jednak jeżeli szkoda nie polega na zmniejszeniu wartości uszkodzonego pojazdu i nie dotyczy uszkodzenia pojazdu wycenianego w oparciu o hipotetyczny koszt naprawy, możliwe jest wykazanie powstania szkody po stronie posiadacza zależnego pojazdu<sup>72</sup>. Posiadaczem zależnym pojazdu mechanicznego będzie osoba, która włada nim w zakresie innego prawa niż prawo własności<sup>73</sup>. Przy szkodach następczych, np. niemożności korzystania z pojazdu (koszty najmu pojazdu zastępczego) czy poniesieniu wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu przy szkodzie częściowej, poszkodowanym z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może być również posiadacz zależny pojazdu. O tym kto jest poszkodowanym, rozstrzygają konkretne okoliczności faktyczne sprawy.

Zdaniem Sądu Najwyższego szkoda majątkowa – w sprawie w której przedstawiono zagadnienie prawne – nie polega na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, a na jego naprawieniu z uwagi na zobowiązanie z umowy leasingu. Szkoda w tym ujęciu powstaje zatem w majątku posiadacza zależnego, a nie właściciela pojazdu, i nie polega na zmniejszeniu wartości uszkodzonego lub zniszczonego pojazdu lub jego pełnej utracie. Nie zachodzi zatem sygnalizowana przez Sąd Okręgowy rozbieżność między utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany właściciel dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar, a możliwością przyjęcia, że do szkody następczej w postaci poniesienia kosztów naprawy pojazdu dojdzie w majątku

<sup>71</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 15 lutego 2019 r., III CZP 84/18, OSNC 2020, nr 1, poz. 6, i orzeczenia przytoczone w jej uzasadnieniu; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1325/00, Biul.SN-IC 2003, nr 6, s. 37–38.

<sup>72</sup> Por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 166.

<sup>73</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 8 czerwca 1977 r., III CZP 45/77, OSNCP 1978, nr 3, poz. 42.



posiadacza zależnego<sup>74</sup>. Odróżnienia w tym kontekście wymaga dochodzenie przez właściciela pojazdu odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy pojazdu od szkody w postaci następczej płatności za naprawę poniesionej przez leasingobiorcę. W przypadku szkody w pojeździe mechanicznym oddanym w leasing nie można zatem abstrahować od istoty umowy leasingu, w ramach której to wyłącznie korzystający (leasingobiorca), a nie finansujący (leasingodawca) jest uprawniony do korzystania z rzeczy. Obowiązkiem leasingobiorcy (korzystającego) jest utrzymywanie rzeczy będącej przedmiotem leasingu w należyтым stanie, dokonywanie jej konserwacji i napraw niezbędnych do zachowania rzeczy w stanie niepogorszonym z uwzględnieniem jej zużycia wskutek prawidłowego używania oraz ponoszenia ciężarów związanych z własnością lub posiadaniem rzeczy (art. 709<sup>75</sup> § 1 k.c.). Rezultatem naruszenia tego obowiązku jest możliwość wypowiedzenia przez finansującego umowy leasingu (art. 709<sup>11</sup> k.c.) przy zastosowaniu konsekwencji z art. 709<sup>15</sup> k.c. Przy takim ukształtowaniu umowy leasingu finansujący pełni rolę jedynie podmiotu kredytującego, a korzystający ma uprawnienie do wyłącznego korzystania z rzeczy i ponosi wszelkie koszty jej utrzymania i ciężary obciążające właściciela<sup>75</sup>. Skoro leasingobiorca zleca zgodnie ze spoczywającym na nim obowiązkiem ustawowym naprawę uszkodzonego na skutek wypadku komunikacyjnego pojazdu mechanicznego i ponosi wydatki z tym związane, to należy go traktować jako poszkodowanego. W przypadku, gdy szkoda częściowa została wyrządzona w pojeździe mechanicznym będącym przedmiotem leasingu, istnieje adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem wyrządzającym szkodę w majątku finansującego a powstaniem obowiązku korzystającego (leasingobiorcy) dokonania naprawy pojazdu we własnym imieniu i na własny rachunek. Analogiczna sytuacja wystąpi, gdy korzystający zostanie pozbawiony możliwości używania pojazdu będącego przedmiotem umowy leasingu, co będzie skutkowało powstaniem roszczenia o pokrycie (zwrot) kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na utrwalony w jego orzecznictwie pogląd, iż odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę

<sup>74</sup> Por. m.in. uchwały składu siedmiu sędziów SN: z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/01, OSNC 2012, nr 10, poz. 112; z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144; uchwały SN: z dnia 30 maja 1994 r., III CZP 71/94, OSNC 1994, nr 12, poz. 234; z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74; z dnia 13 czerwca 2013 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51; z dnia 14 września 2006 r., III CZP 65/06, OSNC 2007, nr 6, poz. 83; z dnia 26 lutego 2006 r., III CZP 5/06, OSNC 2007, nr 1, poz. 6; z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56.

<sup>75</sup> Por. m.in. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2017 r., II CSK 213/16, LEX nr 2237408.

podatku naliczonego. W sytuacji gdy, spełniając warunki do obniżenia kwoty należnego od niego podatku, podatnik z przysługującego mu prawa do obniżenia podatku nie skorzysta, zgodnie z zasadą *compensatio lucri cum damno*, nie powinno to mieć wpływu na ustalenie należnego odszkodowania, obowiązkiem poszkodowanego jest bowiem dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody<sup>76</sup>. Zakresem szkody może być zatem objęta niemożność odliczenia podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Czynność w postaci naprawy pojazdu podlega bowiem opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług jako usługa, podatek ten ma zatem charakter cenotwórczy<sup>77</sup>. Analogicznie w przypadku, gdy na skutek zdarzenia szkodzącego wydatki na naprawę uszkodzonego pojazdu poniósł leasingobiorca, któremu przysługuje na podstawie art. 86a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług<sup>78</sup> (dalej jako: u.VAT) prawo do odliczenia wyłącznie 50% podatku naliczonego od wydatków związanych z pojazdami samochodowymi, to odszkodowanie obejmuje podatek od towarów i usług w części, w jakiej leasingodawca nie jest uprawniony do jego odliczenia. Jedynie odbiorca usługi jest uprawniony do ewentualnego odliczenia podatku od towarów i usług, w zakresie w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych (art. 86 ust. 1 u.VAT.). Jeżeli pojazd samochodowy jest wykorzystywany wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej podatnika podlegającej opodatkowaniu podatkiem VAT, przysługuje mu prawo do pełnego odliczenia tego podatku od kosztów naprawy powypadkowej (art. 86a ust. 1 u.VAT). W przypadku natomiast, gdy dany pojazd jest wykorzystywany zarówno do celów działalności gospodarczej, jak i celów prywatnych podatnika, to przysługuje mu jedynie prawo do odliczenia podatku VAT w kwocie stanowiącej 50% podatku wynikającej z otrzymanej faktury za naprawę pojazdu (art. 86a ust. 1 u.VAT). W sytuacji, gdy leasingobiorca jako podmiot wyłącznie uprawniony do korzystania z pojazdu i jednocześnie zobowiązany do utrzymania uszkodzonego pojazdu w należyтым stanie pokrywa koszty usług naprawczych, w skład których wchodzi podatek od towarów i usług, to jest on poszkodowanym. W konsekwencji, to jego możliwości odliczenia podatku od towarów i usług decydują o tym, czy i w jakim zakresie odszkodowanie może być pomniejszone o podatek VAT. Skoro finansujący przekazuje pojazd do wyłącznego korzystania leasingobiorcy, nie ponosi kosztów jego naprawy i nie jest nabywcą usługi opodatkowanej podatkiem od towarów i usług, okolicz-

<sup>76</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144; uchwały SN: z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74; z dnia 22 kwietnia 1997 r., III CZP 14/87, OSNC 1997, nr 8, poz. 103.

<sup>77</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 54/06, OSNC 2007, nr 5, poz. 66; wyrok SN z dnia 29 maja 2007 r., V CSK 44/07, MoP 2007, nr 12, s. 644.

<sup>78</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 106 ze zm.

ność, że ma on status podatnika podatku VAT, jest pozbawiona istotnego znaczenia. Przeciwny pogląd byłby sprzeczny z zasadą pełnej kompensacji szkody (art. 361 § 2 k.c.), funkcjami i celem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, skutkując przerzuceniem na poszkodowanego ciężaru pokrycia części kwoty wydatkowanej na naprawę samochodu. Utrudniałby również realizację ustawowych obowiązków korzystającego, różnicował sytuację poszkodowanych podatników podatku od towarów i usług w ujęciu konstytucyjnym, a jego akceptacja mogłaby skutkować iluzorycznością ochrony ubezpieczeniowej w niektórych przypadkach. Skoro to leasingobiorca jest nabywcą usługi opodatkowanej podatkiem od towarów i usług, to finansujący nie może ująć w kosztach prowadzonej działalności gospodarczej wystawionej na korzystającego faktury, w tym ujętego w niej podatku VAT. Między stronami umowy leasingu nie ma zatem możliwości ani potrzeby rozliczenia części poniesionej przez korzystającego szkody w postaci ujętego w fakturze podatku od towarów i usług. Odrzucić należy stanowisko, jako zbędnie komplikujące praktykę obrotu i sprzeczne z istotą uprawnień leasingobiorcy do wyłącznego korzystania z rzeczy oraz spoczywających na niego obowiązkach (art. 709<sup>7</sup> § 1 k.c.), że faktury za usługi naprawcze powinny być każdorazowo wystawiane na finansującego, jako właściciela uszkodzonego pojazdu – nie on bowiem jest zobowiązany do ponoszenia kosztów likwidacji szkody częściowej w oddanym w leasing pojeździe.

Uchwała w sprawie III CZP 90/19 spotkała się z krytycznymi ocenami glosatorów. Wyrażony został m.in. pogląd, że stanowisko Sądu Najwyższego, iż posiadacz zależny (leasingobiorca) może mieć status strony poszkodowanej, jest słuszne, jeśli chodzi o utracone korzyści albo wydatki poniesione w następstwie zdarzenia wywołującego szkodę (np. koszty holowania, zabezpieczenia pojazdu po uszkodzeniu czy kosztów najmu pojazdu zastępczego), nie powinno ono jednak odnosić się do szkód w postaci *damnum emergens*, tj. kosztów naprawy samego pojazdu, gdyż są to szkody, które powstały w majątku właściciela<sup>79</sup>. Wskazano, że obowiązki wynikające z art. 709<sup>7</sup> § 1 k.c. należy odnosić wyłącznie do bieżącego utrzymania rzeczy podczas jej eksploatacji oraz dbania o jej stan, przepis ten nie ma natomiast zastosowania – inaczej niż przyjął Sąd Najwyższy – do zlecenia przez leasingobiorcę naprawy pojazdu, z uwagi na to, że powstanie szkody nie jest związane z bieżącą eksploatacją<sup>80</sup>. Podniesiono także, że odpowiedzialność ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej nie obejmuje szkód związanych ze zwiększeniem pasywów po stronie korzystającego, które są związane ze zleceniem naprawy uszkodzonego pojazdu,

<sup>79</sup> M.P. Ziemiak, P. Piątkowski, WU 2020, nr 4, s. 88–89. Por. uchwała SN z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 166.

<sup>80</sup> M.P. Ziemiak, P. Piątkowski, WU 2020, nr 4, s. 90.

gdyż pasywa te podlegają rozliczeniu między korzystającym a finansującym w ramach łączącej strony umowy leasingu i bez znaczenia jest fakt, że faktura została wystawiona na korzystającego<sup>81</sup>.

Zwrócono uwagę, że twierdzenie Sąd Najwyższego, iż zawsze szkoda powstaje „wbrew woli osoby poszkodowanej”, ma zastosowanie tylko do szkód bezpośrednich. W odniesieniu do szkód tzw. następczych (np. kosztów najmu pojazdu zastępczego), koszty te są zawsze ponoszone za wiedzą i wolą wierzyciela. Poszkodowany świadomie zwiększa zakres szkody, decydując się na ponoszenie dodatkowych wydatków (np. holowania pojazdu z miejsca wypadku, parkowania uszkodzonego pojazdu na parkingu strzeżonym), stąd też trudno uznać, aby koszty te powstawały „wbrew jego woli”. Podlegają jednak kompensacji, gdy są racjonalne i konieczne, pozostają bowiem wówczas w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, z którego wynika szkoda<sup>82</sup>. Krytycznie odniesiono się do stanowiska Sądu Najwyższego kwalifikującego wydatki ponoszone przez leasingobiorcę na naprawę pojazdu do kategorii szkód następczych<sup>83</sup>. Wyrażono pogląd, że przez czynność prawną leasingobiorcy (zawarcie umowy naprawy samochodu) nie dochodzi do utraty prawa do odszkodowania przez leasingodawcę<sup>84</sup>.

Zwrócono uwagę, że koszt poniesiony na naprawę zniszczonej czy uszkodzonej rzeczy nie jest szkodą samą w sobie, lecz wydatkiem na naprawienie szkody poniesionej przez właściciela. Posiadacz zaleźny wydatkuje środki finansowe nie po to, by naprawić szkodę powstałą w swoim majątku, lecz w majątku właściciela. Fakt, że posiadacz naprawia szkodę poniesioną przez właściciela, nie oznacza, że poprzez to sam ponosi szkodę<sup>85</sup>. Za nieuprawnione uznano również różnicowanie przez Sąd Najwyższy zasad naprawienia szkody metodą „kosztorysową” (w postaci hipotetycznych kosztów naprawy pojazdów) i „serwisową” (dokonana płatność za naprawę)<sup>86</sup>. Jak więc można stwierdzić, uchwała ta nie zamyka dyskusji, ale wnosi wiele, jeśli chodzi o zupełnie zasadnicze zagadnienia prawa odszkodowań (pojęcie szkody, osoba poszkodowana, zakres obowiązku odszkodowawczego), jak i różnorakie kwestie szczegółowe (relacja stron umowy leasingu, podatek VAT).

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 90–91; T. Hryniewicz, *Status podatkowy leasingobiorcy jako poszkodowanego na skutek wypadku komunikacyjnego*, Gl. 2021, nr 2, s. 77.

<sup>82</sup> T. Hryniewicz, *Status podatkowy leasingobiorcy jako poszkodowanego na skutek wypadku komunikacyjnego*, Gl. 2021, nr 2, s. 75; T. Hryniewicz, *Likwidacja szkód komunikacyjnych w praktyce. OC posiadaczy pojazdów mechanicznych*, Toruń 212, s. 72.

<sup>83</sup> T. Hryniewicz, *Status podatkowy leasingobiorcy jako poszkodowanego na skutek wypadku komunikacyjnego*, Gl. 2021, nr 2, s. 75.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>85</sup> M. Orlicki, WU 2020, nr 4, s. 77 i n.

<sup>86</sup> M. Orlicki, WU 2020, nr 4, s. 77. Por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019, nr 9, poz. 94; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144.

K. Osajda

## IV. Problematyka kredytów walutowych

### 1. Znaczenie określenia waluty w treści umowy kredytowej

Praktyka zna wiele stosowanych przez banki wzorów umów kredytów walutowych<sup>1</sup>. Różne są w nich też postanowienia dotyczące wysokości zaciąganego kredytu. Tymczasem właśnie ich wykładnia może być kluczowa dla oceny, czy w konkretnej sprawie strony zawarły rzeczywiście umowę kredytu walutowego, czy też posłużyły się kursem waluty obcej jedynie w celu waloryzacji – dla ustalenia wartości kredytu<sup>2</sup>.

W sprawie, której dotyczył wyrok SN z dnia 15 października 2020 r., I CSK 519/19<sup>3</sup>, wysokość kredytu wyraźnie wskazano we frankach szwajcarskich. Jednocześnie, z treści zawartej przez strony umowy zdawało się wynikać, że kredytobiorca mógł także żądać wypłaty kredytu we frankach szwajcarskich. Umowa przewidywała przy tym, że wypłata zostanie dokonana na konkretny rachunek bankowy, który był prowadzony w walucie polskiej. W rzeczywistości doszło do wypłaty kwoty kredytu w złotych polskich, co w chwili wypłaty nie było kwestionowane przez kredytobiorcę.

Sąd Najwyższy podkreślił, że ocena, w jakiej walucie udzielono kredytu (w jakim celu w umowie kredytowej posłużono się walutą obcą), to kwestia wykładni umowy zawartej między stronami, a więc właściwą podstawą prawną dla ewentualnego zarzutu kasacyjnego jest art. 65 k.c. Przy tym samo wskazanie jako rachunku bankowego, mającego zostać uznanym, rachunku prowadzonego w walucie polskiej nie jest wystarczającym argumentem na rzecz tezy, że kredytu udzielono w walucie polskiej. Dopuszczalne jest bowiem powszechnie dokonanie na tak określony rachunek przelewu świadczenia w walucie obcej, które to świadczenie dopiero w chwili uznawania rachunku przeliczane jest na walutę polską według kursu stosowanego przez bank prowadzący ten rachunek. Istotna jest natomiast analiza treści dyspozycji wypłaty kwoty kredytu, a w szczególności ustalenie, czy kredytobiorcy żądali wypłaty w walucie polskiej, znając stosowany na ten moment przez bank kurs wymiany walut.

<sup>1</sup> Pojęcie „kredyt walutowy” rozumiane jest w opracowaniu szeroko, ujmując bowiem wszystkie przypadki umów kredytowych, w których wartość (wysokość) kredytu odniesiono do waluty obcej. Oczywiście w praktyce chodzi niemal wyłącznie o tzw. „kredyty frankowe”; odnośnie do analizy tej problematyki, zob. A. Grebieniow, K. Osajda, *Kredyty walutowe. Węzłowe zagadnienia*, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> Zob. w tej kwestii: A. Grebieniow, K. Osajda, *Kredyty walutowe. Węzłowe zagadnienia*, Warszawa 2019, s. 18–19.

<sup>3</sup> <http://www.sn.pl>.

Ponadto Sąd Najwyższy zauważył, że jeśli by uznać, iż wypłata kredytu powinna nastąpić w walucie obcej, w której też wyrażona została wysokość tego kredytu, ale w praktyce bank wypłaty dokonał w złotych polskich, to może budzić wątpliwości, czy w ogóle doszło do spełnienia świadczenia z umowy kredytu. Być może należałoby sytuację tę oceniać jako, po pierwsze, wykonanie przez bank nienależnego świadczenia oraz, po drugie, wykonywanie przez kredytobiorców nienależnych cyklicznych świadczeń pieniężnych, pretendujących do miana spłaty rat kredytu.

W uzasadnieniu tego orzeczenia dostrzeżono również, że być może za uznaniem świadczeń kredytobiorców mających postać rat kredytu za świadczenia nienależne przemawia przyjęcie, iż postanowienie umowne dotyczące kursu przeliczenia waluty (według tabeli banku) jest abuzywne. Konsekwencją braku mocy wiążącej tego postanowienia między stronami umowy może być bowiem uznanie, że spłata kredytu mogła odbywać się wyłącznie w walucie kredytu (frank szwajcarski), a wszelkie inne świadczenia były nienależne.

Komentując to orzeczenie należy podkreślić, że, trafnie, przyjęto w nim konieczność wykładni konkretnej umowy odnośnie do tego, jaka jest waluta kredytu. Samo bowiem wyrażenie wysokości kredytu w walucie obcej albo polskiej nie jest przesądzające. Niezbędne jest bowiem zbadanie zgodnej woli i zamiaru stron umowy – czy dążyły one do uzyskania kredytu wyłącznie w walucie obcej (tzw. kredyt „czysto” walutowy – wypłacany i spłacany w walucie obcej), czy też raczej, co w polskiej praktyce było typowe, chciały uzyskać tytułem kredytu określoną (mniej lub bardziej precyzyjnie – zależało to od zastosowania klauzuli indeksacyjnej albo denominacyjnej) kwotę w polskich złotych, której wysokość została jedynie dla różnych celów (waloryzacja, dysponowanie pożądaną zdolnością kredytową etc.) odniesiona do waluty obcej. Dla praktyki tzw. sporów frankowych płynię stąd wnioski, aby jako przedmiot kontroli (czy to w powództwie, czy w apelacji lub kasacji) wskazywać art. 65 k.c. – jest to istotne zwłaszcza w postępowaniu kasacyjnym ze względu na zakres kognicji Sądu Najwyższego w tym postępowaniu.

Ponadto, zaskakująca i nieprzekonująca wydaje się jedna z płynących z omawianego rozstrzygnięcia tez, jakoby spełnienie świadczenia w walucie innej od umówionej pozwalało uznawać je za nienależne. Wydaje się, że, także ze względu na fundamentalne dla prawa umów zasady, jak *favor contractus* i *pacta sunt servanda*, należy ostrożnie kwalifikować świadczenia jako nienależne. Niewątpliwie takie są świadczenia spełnione bez istniejącego stosunku prawnego, a także w razie uznania podstawy ich spełnienia za nieważną. Jeśli jednak między konkretnymi podmiotami prawa istnieje stosunek umowny, zgodnie z treścią którego świadczenie miałyby być spełnione w walucie obcej, to spełnienie rzeczoności świadczenia w walucie polskiej jest wadliwym wy-

konaniem istniejącego zobowiązania. Trudno byłoby uznać to za świadczenie nienależne, skoro jego podstawa prawna istniała. Można by zatem ewentualnie dochodzić roszczeń wynikających z wadliwości sposobu spełnienia świadczenia (wady co do waluty świadczenia).

## 2. Skutki uznania niektórych postanowień umownych za abuzywne

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19<sup>4</sup>, przyznano, że zarówno z orzecznictwa TSUE, jak i prawa polskiego, wynika, że, co do zasady, abuzywność niektórych postanowień umownych nie oznacza nieważności całej umowy (dzieje się tak dopiero, gdy wskutek bezskuteczności tych postanowień nie da się odtworzyć praw i obowiązków stron umowy). Postulat wykładania umów zawierających niedozwolone postanowienia w kierunku utrzymania ich w mocy jest szczególnie istotny w przypadku, gdy strony już spełniły wynikające z umowy świadczenia.

W glosie do tej uchwały Sądu Najwyższego stwierdzono, że sąd może „uzupełnić” wadliwe postanowienie umowne określoną normą dyspozytywną. Tego typu zabieg Trybunał Sprawiedliwości uznaje za dopuszczalny, gdy nagromadzenie klauzul niedozwolonych groziłoby upadkiem umowy, przez co konsument zostałby obowiązany do natychmiastowego zwrotu udzielonego kredytu. Normy dyspozytywne muszą jednak „spełniać warunek transparentności i jednoznacznie prowadzić do usunięcia wadliwego postanowienia umownego”.

Ponadto, Sąd Najwyższy, za orzecznictwem TSUE, w analizowanej uchwale, wyraźnie wskazał, że jeśli sąd *meriti* dostrzeże abuzywny charakter konkretnych klauzul umownych, to ma obowiązek poinformowania konsumenta o tym, a także o przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach. Do konsumenta będzie należała decyzja co do dalszego losu tych postanowień – może wyraźnie zaakceptować ich skuteczność wobec siebie, ale jego milczenie (lub wyraźnie idące w tym kierunku żądanie), spowodują, że sąd uzna je za niewiążące względem niego. Poinformowanie o tym konsumenta umożliwia zachowanie spójności między zasadami postępowania cywilnego a wymaganiami prawidłowej implementacji i stosowania prawa europejskiego, ponieważ pozwala konsumentowi na zgłoszenie nowych roszczeń ewentualnych. Stanowisko w kwestii konsekwencji uznania niektórych postanowień umownych za niedozwolone konsument powinien przedstawić przed sądem I instancji – pozwany musi wiedzieć, jakiego żądania będzie ostatecznie dochodził powód (i mieć możliwość podjęcia właściwej obrony). Jeśli jednak sąd ten nie odbierze od konsumenta rzeczowego oświadczenia, to powinien to uczynić

<sup>4</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 11.

sąd II instancji niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji – zobowiązany jest bowiem z urzędu do prawidłowego zastosowania w sprawie prawa materialnego, a od treści oświadczenia może zależeć jego rozstrzygnięcie.

### 3. Uwzględnianie z urzędu abuzywnego charakteru postanowienia umownego

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19<sup>5</sup>, przypomniano, że z orzecznictwa TSUE wynika, iż abuzywność postanowień umownych wobec konsumenta powinna zostać dostrzeżona przez sąd z urzędu i z urzędu sąd winien uznać, że nie wiążą one konsumenta (należy je traktować tak, jakby nigdy do umowy nie zostały dodane). Dzięki temu możliwa jest realizacja celu tej regulacji prawnej (*effet utile*), a ponadto pełni to funkcję odstraszającą od stosowania w praktyce takich postanowień w umowach.

W wyroku SN z dnia 15 października 2020 r., I CSK 519/19<sup>6</sup>, uwzględniono generalne uwagi dotyczące niedozwolonych postanowień umownych, które mają znaczenie dla sporów na tle umów o kredyty walutowe w kontekście uznania niektórych z postanowień takich umów zawartych między stronami za abuzywne, i doprecyzowano stanowisko wyrażone w powołanej wcześniej uchwale w odniesieniu do zakresu kognicji sądu w poszczególnych instancjach. Podkreślono, że w prawie polskim, prawidłowo implementującym w tym zakresie prawo europejskie, przyjęto bezskuteczność *ex lege* niedozwolonych postanowień umownych (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.). Oznacza to, że stan ten powinien być uwzględniany przez sądy z urzędu, podobnie jak z urzędu bierze się pod uwagę bezwzględna nieważność czynności prawnej. Dotyczy to postępowania zarówno w I, jak i II instancji. Zatem, nawet jeśli konsument nie powoła się na abuzywny charakter konkretnej klauzuli umownej, a ze zgromadzonych w sprawie dowodów to wynika, to sąd winien przyjąć, że to postanowienie nie wiąże stron umowy. Inaczej jednak kształtuje się możliwość uwzględnienia tej okoliczności przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym. Ponieważ Sąd Najwyższy nie rozpoznaje sprawy, lecz skargę kasacyjną, to jeśli niedozwolony charakter postanowienia umownego nie wiąże się z żadną z podstaw kasacyjnych, nie będzie brany pod uwagę przez ten sąd. W szczególności nie jest dopuszczalne już po złożeniu skargi kasacyjnej i upływie terminu na jej złożenie podnoszenie nowych zarzutów, choćby dotyczyły przepisu już wskazywanego w treści skargi – zwłaszcza nie można twierdzić, że inne postanowienia umowne niż wskazywane w skardze kasacyjnej są abuzywne.

<sup>5</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 11.

<sup>6</sup> <http://www.sn.pl>.



A. Grebieniow

## V. Prawo spadkowe

### 1. Testament

W roku 2020 Sąd Najwyższy wydał w sprawach dotyczących dziedziczenia testamentowego trzy postanowienia, w których *obiter dicta* zwrócił uwagę na kwestie swobody testowania oraz dopuszczalności skorzystania z ustnej formy testamentu.

W postanowieniu z dnia 28 sierpnia 2002 r., II CSK 574/19<sup>1</sup>, Sąd Najwyższy, odmawiając przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, wskazał że sugestie osób trzecich nie wyłączają swobody powzięcia decyzji przez testatora, „rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie”<sup>2</sup>. Ocenił, że konsekwencją takiego rozumowania byłaby możliwość podważenia praktycznie każdego testamentu. Wypada zauważyć, że przepis art. 945 § 1 pkt 1 k.c. sformułowany został w sposób ogólny i wymaga doprecyzowania w toku wykładni sądowej. Oznacza to konieczność starannej oceny okoliczności każdego przypadku i szczególnego rozważenia czynników nietypowych w świetle specjalistycznej wiedzy<sup>3</sup>. W tym sensie sankcja nieważności z przepisu art. 945 § 1 pkt 1 k.c. obejmuje rozrządzenia dokonane w takich kwalifikowanych okolicznościach, jak: „choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować”<sup>4</sup>. Sąd Najwyższy podał przykłady takiego rodzaju osłabienia siły woli, które w konsekwencji doprowadziły do wyłączenia swobody powzięcia decyzji przez testatorkę w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11<sup>5</sup>, wskazując na koincydencję następujących czynników: wieku, zaawansowanej choroby krążeniowej, postępującego stanu otępiennego, przebytego stresu, cierpienia i bólu związanych z doznanymi złamaniami kości, unieruchomienia w łóżku, utrudnionego kontaktu z osobami innymi niż domownicy oraz całkowitego

<sup>1</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>2</sup> Por. orzeczenie SN z dnia 17 grudnia 1925 r., I C 1298/24, Zb. Urz. 1925, poz. 170; wyrok SN z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05, <http://www.sn.pl>.

<sup>3</sup> Zob. postanowienia SN: z dnia 30 kwietnia 1976 r., III CRN 25/76, OSPiKA 1977, nr 4, poz. 78; z dnia 22 grudnia 1998 r., II CKN 111/98, LEX nr 1215067; z dnia 5 marca 2018 r., IV CSK 469/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>4</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 18 maja 2017 r., I CSK 551/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, OSNC 2012, nr C, poz. 61; z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, <http://www.sn.pl>.

<sup>5</sup> OSNC 2012, nr C, poz. 61.

uzależnienia od osoby sprawującej opiekę. Jak stwierdził w 2011 r. Sąd Najwyższy, testatorka „utraciła aktywność i siłę woli, stała się chwiejna emocjonalnie i apatyczna tracąc emocjonalną kontrolę na motywacją i decyzjami. Czyniło to ją uległą i podatną na sugestie osób, od których była zależna, w stopniu wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli”<sup>6</sup>.

Dotychczasowe orzecznictwo akcentuje znaczenie stanu zależności, czy w wymiarze materialnym, osobistym czy rodzinnym. Istotne jest, że testator nie miał w warunkach stosunku zależności lub zaufania wystarczająco siłę, aby przeciwstawić się naciskom ze strony osób trzecich. Tego rodzaju położenie wydaje się być porównywalne z przymusowym położeniem, o którym mowa w art. 388 § 1 k.c., tj. nietypową sytuacją motywacyjną, determinującą wolę składającego oświadczenie, w której pokrzywdzony podejmuje decyzję pod wpływem okoliczności ukształtowanych przez człowieka (*in casu* presja psychiczna ze strony członków rodziny, poczucie powinności wobec osoby budzącej zaufanie) lub naturę (*in casu* stan mentalny osoby starszej, objawy psychosomatyczne)<sup>7</sup>. W kontrze do utrwalonego poglądu B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej<sup>8</sup> wypada uznać, że czynniki zewnętrzne, pozostające nie bez wpływu na zdolność swobodnego ukształtowania i uzewnętrznienia woli, również powinny być brane pod uwagę przy ocenie swobody testowania<sup>9</sup>.

Przyjmowanie sugestii ze strony osób trzecich nie wyłącza w każdym przypadku swobody powzięcia i wyrażenia woli<sup>10</sup>. W szczególności samo przebywanie pod opieką medyczną czy pielęgniarską nie wyklucza swobody w dokonywaniu rozrządzeń majątkowych<sup>11</sup>. Granicą ważności testamentu jest stwierdzenie całkowitego braku swobody testowania<sup>12</sup>, wynikającego z braku

<sup>6</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, OSNC 2012, nr C, poz. 61.

<sup>7</sup> Zob. A. Grebieniow, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 27, Legalis, Art. 388 Nb 23.

<sup>8</sup> B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 41–47, z obszernym omówieniem w: J. Wierciński, *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Warszawa 2010, s. 225–236.

<sup>9</sup> Por. K. Osajda, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, wyd. 27, Legalis, Art. 945 Nb 16–20.1; J. Wierciński, *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Warszawa 2010, s. 230–231, 270–291; oraz orzeczenie SN z dnia 21 stycznia 1956 r., II CR 975/55, OSNCK 1957, nr 4, poz. 95; wyrok SN z dnia 7 września 2016 r., IV CSK 702/15, <http://www.sn.pl>.

<sup>10</sup> Por. orzeczenie SN z dnia 17 grudnia 1925 r., I C 1298/24, Zb. Urz. 1925, poz. 170.

<sup>11</sup> Por. K. W. Lange, *Erbrecht*, wyd. 2, München 2017, § 11 Nb 20. W doktrynie prawa szwajcarskiego podnosi się natomiast, że o swobodzie testowania decyduje zdolność przeciwstawienia się naciskom osób trzecich. Por. St. Wolf, St. Hrubesch-Millauer, *Grundriss des schweizerischen Erbrechts*, Bern 2017, § 13 Nb 326; oraz E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, (red.) J. Gudowski, wyd. 2, Warszawa 2017, Art. 945 Nb 10–12. Warto zwrócić uwagę na rozbudowaną regulację portugalskiego kodeksu cywilnego. Zakazuje on rozrządzać na rzecz lekarza, personelu pielęgniarskiego lub kapłana, którzy sprawują nad testatorem opiekę medyczną lub duchową (art. 2194 portugalskiego kodeksu cywilnego; tak również art. 909 francuskiego *Code civil*). W osobnym przepisie za nieważne uznaje się rozrządzenie sformułowane pod wpływem instrukcji lub rekomendacji uczynionych w tajemnicy (art. 2182, 2184 portugalskiego kodeksu cywilnego). Mniej restrykcyjna jest regulacja niemiecka, wymagająca jedynie, aby decyzja odnośnie do treści testamentu nie była powierzana osobie trzeciej (§ 2064–2065 BGB).

<sup>12</sup> Por. wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, LEX nr 585812.

samodzielności i odporności na dominujący wpływ innej osoby, połączonych z „utrata wewnętrznego poczucia swobody podejmowania decyzji”<sup>13</sup>.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2020 r., IV CSK 533/19<sup>14</sup>, również poruszono problematykę ważności testamentu z punktu widzenia zdolności do dokonania tej czynności prawnej. Sąd Najwyższy uznał, że nie sposób utożsamiać chwili powzięcia wiedzy o stanie zdrowia określonej osoby, wyłączającym świadome lub swobodne składanie oświadczeń woli, z chwilą powzięcia wiedzy o okolicznościach mogących mieć wpływ na skuteczność testamentu. Logicznym warunkiem *sine qua non* wiedzy o tych okolicznościach jest wszakże świadomość istnienia testamentu, a zatem faktu, iż określony spadkodawca testament sporządził. Tym samym Sąd Najwyższy odmówił odpowiedzi na zadane pytanie prawne o wskazanie zdarzenia, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia uprawnienia do powołania się na nieważność testamentu. Skarżąca powzięła wątpliwość, czy trzyletni termin liczony *a tempore scientiae* rozpoczyna bieg z chwilą powzięcia wiedzy o okolicznościach mogących mieć wpływ na wyłączenie świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, czy też od śmierci testatora, czy od chwili powzięcia wiedzy o złożonym przezeń oświadczeniu. Treść postanowienia nie kładzie kresu kontrowersji wokół wykładni art. 945 § 2 k.c. W literaturze podnosi się, że mimo skonstruowania zawartego w nim terminu zawitego jako biegnącego *a tempore scientiae*, termin powinien być liczony od chwili śmierci testatora, jeśli poznanie przyczyny potencjalnej nieważności testamentu nastąpiło przed tym zdarzeniem<sup>15</sup>. Wykładnia literalna Kodeksu (do której zdaje się skłaniać Sąd Najwyższy) oznacza liczenie terminu od chwili powzięcia wiedzy o przyczynie nieważności testamentu, choćby stało się to, zanim testament uzyska skuteczność<sup>16</sup>. Zapatrywanie tego rodzaju ogranicza zakres oddziaływania sankcji nieważności w wymiarze temporalnym.

Natomiast w postanowieniu z dnia 8 września 2020 r., V CSK 531/18<sup>17</sup>, Sąd Najwyższy powrócił do tematyki dopuszczalności sporządzenia testamentu ustnego<sup>18</sup>. Przypomniwał w nim spór o rolę czynników subiektywnego

<sup>13</sup> J. Wierciński, *Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu*, Warszawa 2010, s. 233.

<sup>14</sup> LEX nr 3061259.

<sup>15</sup> Zob. m.in. A. Mączyński, *Nieważność testamentu sporządzonego pod wpływem wady oświadczenia woli*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego*, (red.) S. Soltysiński, Poznań 1990, s. 409; A. Mączyński, *Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu*, Rej. 1991, nr 7–8, s. 32; M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Pietrzykowski, wyd. 10, Legalis 2021, Art. 945 Nb 27; J. Kuźmicka-Sulikowska, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, wyd. 9, Warszawa 2019, Art. 945 Nb 7.

<sup>16</sup> Zob. m.in. postanowienie SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 118.

<sup>17</sup> LEX nr 3076401.

<sup>18</sup> Zob. dotychczasowy stan orzecznictwa i doktryny w: A. Grebieniow, *Prawo spadkowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2019*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2020, s. 86–93.

i obiektywnego w ustaleniu, czy zaistniała obawa rychłej śmierci, uzasadniająca sporządzenie testamentu w formie szczególnej. Rozpatrywana sprawa, z uwagi na swoją dawność, wzbogaca dorobek orzeczniczy Sądu Najwyższego w zakresie, w jakim nakazuje, aby zasady doświadczenia życiowego wykorzystać do uzupełnienia brakującej wiedzy sądu o obiektywnych okolicznościach zdrowotnych testatorki zmarłej w 1986 r. Sąd Najwyższy stwierdził w postanowieniu, że: „[ś]mierć spadkodawcy w krótkim czasie po sporządzeniu testamentu nie zawsze rozstrzyga o istnieniu obawy rychłej śmierci w chwili testowania. Obawy tej nie wykluczy jednak też sam tylko fakt, że spadkodawca pozostawał jeszcze przez dłuższy czas przy życiu”.

Postanowienie wydano na kanwie następującego stanu faktycznego: w rozpatrywanej sprawie testatorka, będąca bezdzietną, samotną wdową, przybywała od 1983 r. w zakładzie pomocy społecznej, trafiwszy tam w efekcie ujawnionych u niej zaników pamięci, zdiagnozowania afazji czuciowo-ruchowej i miażdżycy mózgu oraz wylewu. W trakcie pobytu w zakładzie poprawiła się jej zdolność mówienia w takim stopniu, że w październiku 1983 r. sporządziła testament ustny, który ogłosiła wobec świadków. Treść testamentu spisano i podpisano. Nie ulega wątpliwości, że testatorka wolę powzięła i wyraziła samodzielnie, a testament nie budził zastrzeżeń pod kątem poprawności formy. Wątpliwość zrodziło jednak spełnienie przesłanek uprawniających do skorzystania z formy szczególnej. Sąd Najwyższy wskazał na spełnienie przesłanki subiektywnej obawy rychłej śmierci. Odczuwanie niepokoju przez spadkodawcę zazwyczaj potwierdza sam fakt sporządzenia testamentu w tej formie. Dostrzeżono natomiast trudność w ustaleniu spełnienia przesłanki obiektywnej, z uwagi na niezachowanie się dokumentacji medycznej spadkodawczynie, w sytuacji, gdy żyła ona jeszcze ponad dwa lata od sporządzenia testamentu bez wyraźnego pogorszenia stanu zdrowia. Sąd Najwyższy dostrzegł, że w przypadku braku danych, na podstawie których można by odtworzyć stan zdrowia testatorki po sporządzeniu przez nią testamentu, nie powinno się podejmować próby jego rekonstrukcji na podstawie dowodów „niemedycznych”, lecz: „w takiej sytuacji tym bardziej, odczucia testatorki powinny być wzięte pod uwagę”. Wiek (78 lat), stan medycyny w latach osiemdziesiątych XX wieku w Polsce, oraz okoliczności bezpośrednio poprzedzające sporządzenie testamentu (wylew, afazja, umieszczenie w zakładzie opiekuńczym) mogły uzasadnić przecucie zbliżającej się śmierci. Tym niemniej z uwagi na upływ sześciomiesięcznego terminu określonego w art. 955 k.c., testament ustny, nawet jeśli był ważny, skuteczność utracił, a spadkodawczynie miała możliwość sporządzenia testamentu zwykłego (art. 949–951 k.c.).

## 2. Zachowek

Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że: „[b]ogactwo stanów faktycznych, implikujące niuansowanie oceny prawnej w zakresie możliwości kwalifikowania postępowania uprawnionego do zachowku, jako nadużycia prawa podmiotowego, w tego rodzaju sprawach przez sądy powszechne, nie stanowi problemu prawnego powstałego na tle konkretnych przepisów prawa, (...)”: tym samym w postanowieniu z dnia 27 sierpnia 2020 r., V CSK 173/20<sup>19</sup>, syntetycznie podsumowano rozważania o zastosowaniu art. 5 k.c. w sprawach o zachowek, w których Sąd Najwyższy wielokrotnie się wypowiadał. W cytowanym orzeczeniu wyraźnie zaakcentowano, że zasadność stosowania art. 5 k.c. – niezależnie od okoliczności, że powinno ono nastąpić w sytuacjach wyjątkowych – należy oceniać *ad casum*<sup>20</sup>. Rolą Sądu Najwyższego jest jedynie korygowanie judykatów „rażąco błędnych i krzywdzących”.

W rozpatrywanej sprawie Sąd Najwyższy ocenił, że rozdysponowanie przez spadkodawców majątkiem na rzecz wnuków, z pominięciem powódki, która uprzednio zerwała więzi rodzinne z rodzicami za ich życia i nie udzielała im opieki, pomocy i wsparcia w starości i chorobie, uzasadnia oddalenie przez sąd apelacyjny powództwa o świadczenie z tytułu zachowku jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Zwrócił uwagę, że przepis art. 5 k.c. zawiera w sobie silny pierwiastek oceny, wymagający każdorazowo „stwierdzenia, czy względy aksjologiczne nie przemawiają na ich tle za uznaniem wykonywania prawa podmiotowego za jego nadużycie”. Sąd Najwyższy przypomniał także, że pozbawienie osoby uprawnionej do zachowku dotyczy również (a może w szczególności) stanów faktycznych znajdujących się poza zakresem normowania art. 928 i 1008 k.c., zarówno w stosunku do spadkodawcy, jak i zobowiązanego (spadkobiercy)<sup>21</sup>.

Wyjątkowość przypadków pozbawienia prawa do zachowku powinna być postrzegana z uwzględnieniem jego kontekstu konstytucyjnoprawnego. Jakkolwiek bowiem w części orzeczeń Sąd Najwyższy nie uznaje istnienia konstytucyjnych gwarancji prawa do zachowku<sup>22</sup>, to jednak instytucja zachowku zakorzeniona jest w prawie dziedziczenia gwarantowanym przez art. 21

<sup>19</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>20</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2019 r., I CSK 271/19, LEX nr 2772557.

<sup>21</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNCP 1982, nr 4, poz. 48; wyrok SN z dnia 25 stycznia 2001 r., IV CKN 250/00, LEX nr 490432; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, PiP 2005, nr 6, s. 116; wyrok SN z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSNC 2017, nr 4, poz. 45; postanowienie SN z dnia 11 lipca 2012 r., I CSK 75/12, <http://www.sn.pl>. Por. także A. Tomczyk, *Skutki prawne naruszenia norm moralnych między osobami bliskimi*, Warszawa 2020, s. 259.

<sup>22</sup> Zob. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20, <http://www.sn.pl>.

i 64 Konstytucji RP<sup>23</sup>. W wyroku Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20<sup>24</sup>, zwrócono uwagę, że: „[z]asadniczą konstytucyjną podstawą zachowku jest norma gwarantująca godność ludzką (art. 30 Konstytucji RP). Z gwarancji godności ludzkiej wynika bezwzględny zakaz pozbawiania jednostki pewnej minimalnej sfery autonomii, w tym wolności majątkowej sprzężonej z ochroną samej jej egzystencji. Do naruszenia tego zakazu dochodzi zawsze w sytuacji, w której uprawniony do zachowku zostałby pozbawiony minimum egzystencji”. Jak się wydaje, przywołany argument wymaga wyważenia w kontekście całokształtu przyjętej przez ustawodawcę aksjologii. Sąd, biorąc pod uwagę funkcje alimentacyjną, dystrybucyjną i ochronną zachowku jako kategorie abstrakcyjne nie powinien w procesie stosowania prawa abstrahować jednak od specyfiki konkretnej sprawy.

W postanowieniu z dnia 17 września 2020 r., I CSK 619/18<sup>25</sup>, Sąd Najwyższy orzekł, że w przypadku, gdy spadkodawca dokonał darowizny z majątku wspólnego za zgodą współmałżonka (albo zatwierdzonej następczo przez współmałżonka), zaliczeniu na schedę spadkową nie podlega całość darowizny, ale darowizna odpowiadająca udziałowi w majątku wspólnym przysługującemu spadkodawcy w chwili otwarcia spadku.

W stanie faktycznym będącym kanwą wydanego orzeczenia, małżonek dokonał darowizny na rzecz swej córki z pierwszego małżeństwa. Wraz z żoną pozostawali w ustroju majątkowej wspólności małżeńskiej, zaś darowizna dokonana została za zgodą małżonki. Po śmierci spadkodawcy między spadkobierczyniami ustawowymi – wdową i córką – rozgorzał spór o wchodzące w skład masy spadkowej nieruchomości i zawartość rachunków bankowych pozostających pod kontrolą wdowy. Wskutek ustalenia substratu spadku spór zawężił się do umowy darowizny w kwocie 98 300,00 zł, w której treści jako darczyńca wskazany został spadkodawca, a obdarowaną była jego córka. Sąd II instancji ustalił, że darowizny nie dokonano za zgodą współmałżonka (art. 37 § 1 pkt 4 k.r.o), lecz bez jego sprzeciwu (por. art. 37 § 2 k.r.o.). Orzecznictwo jednoznacznie uznaje, że w sytuacji, w której czynność prawna dokonana została przez jednego z małżonków w ramach zwykłego zarządu majątkiem wspólnym bądź za zgodą czy z potwierdzeniem ze strony współmałżonka, stroną takiej czynności jest tylko ten małżonek, który w niej

<sup>23</sup> Por. M. Rzewuski, *Zachówek jako ograniczenie prawa własności spadkodawcy*, [w:] *Konstytucyjne prawo własności – sposoby naruszenia i środki ochrony / Constitutional right to property – methods of violations and means of protection*, (red.) B. Stępień-Zalucka, Warszawa 2020, s. 149.

<sup>24</sup> LEX nr 3020693.

<sup>25</sup> <http://www.sn.pl>.

uczestniczył<sup>26</sup>. Z chwilą śmierci darczyńcy dotychczasowa wspólność bezudziałowa uległa przekształceniu we współwłasność w częściach ułamkowych, z czego dziedziczeniu podlegał jedynie udział w wysokości 1/2 współwłasności. Z ustalenia, że darowizna dokonana się z majątku wspólnego za zgodą współmałżonka logicznie wynika, że w rzeczywistości spadkodawca darował nie 98 300,00 zł, lecz 49 150,00 zł. Druga połowa kwoty 98 300,00 zł stanowiła darowiznę uczynioną przez drugiego współmałżonka z tej części majątku wspólnego, która nie przekształciła się w masę spadkową.

### 3. Inne zagadnienia

W pozostałym zakresie zagadnienia prawnosпадkowe znalazły wyraz w judykatach Sądu Najwyższego odnoszących się do problematyki składu spadku, jego nabycia oraz odpowiedzialności za długi spadkowe.

W wyroku z dnia 24 stycznia 2020 r., V CSK 438/18, Sąd Najwyższy orzekł, że roszczenie osoby uprawnionej do nabycia mieszkania, wynikające z ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa<sup>27</sup>, nie wygasa, ale podlega dziedziczeniu. Sąd Najwyższy stwierdził, że zmarła powódka była uprawniona do żądania przeniesienia na nią własności lokalu, ponieważ spełniała przesłanki osoby uprawnionej w świetle art. 2 pkt 2b ustawy<sup>28</sup>. Rozważane roszczenie jest niewątpliwie prawem majątkowym, powstała jednak wątpliwość odnośnie do ścisłego związania owego prawa z osobą spadkodawcy. W analizowanym stanie faktycznym nie było osoby, która z uwagi na fakt zamieszkiwania ze zmarłą uprawnioną (małżonek, zstępny, wstępny, rodzeństwo, osoba przysposabiająca, osoba przysposobiona, osoba pozostająca we wspólnym gospodarstwie domowym) mogłaby zrealizować przysługujące jej roszczenie. Sąd Najwyższy dostrzegł, że regulacja ww. ustawy jest analogiczna do regulacji art. 691 k.c., z tą różnicą, że w braku osób wymienionych w art. 693 § 1 k.c., stosunek najmu wygasa (por. art. 693 § 3 k.c.), odmiennie niż w przypadku osób wskazanych w art. 2 pkt 2b ustawy. *A contrario* wnioskować należy o dziedziczości upraw-

<sup>26</sup> Por. m.in. uchwała SN z dnia 24 września 1970 r., III CZP 55/70, OSPKiA 1973, z. 6, poz. 120; uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 28 września 1979 r., III CZP 15/79, OSNCP 1980, z. 4, poz. 63; wyrok SN z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1146/97, OSNC 1999, nr 12, poz. 209; wyrok SN z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 390/98, OSNC 1999, nr 12, poz. 217; wyrok SN z dnia 4 października 1999 r., II CKN 490/98, LEX nr 527175.

<sup>27</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 52.

<sup>28</sup> Por. wyroki SN z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawach: V CSK 402/18, V CSK 417/18, V CSK 420/18, V CSK 419/18, V CSK 422/18, wszystkie dostępne pod adresem: <http://www.sn.pl>.

nienia do nabycia mieszkania. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego posiłkuje się wykładnią historyczną z art. 8 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych (w pierwotnym brzmieniu)<sup>29</sup>, na gruncie którego stwierdzono dziedziczność najmu w braku unormowania określającego skutki prawne sytuacji, gdy brak było osób uprawnionych do wstąpienia w stosunek najmu<sup>30</sup>.

Wpadkowo w przedmiocie składu spadku wypowiedział się również Sąd Najwyższy w orzeczeniu wydanym przez Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W wyroku z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 190/18, uznano że odpowiedzialność za zobowiązania publicznoprawne z tytułu niezapłaconych przez spadkodawcę składek (według stanu na dzień otwarcia spadku) przechodzi na jego spadkobierców jako dług spadku w zakresie wynikającym z ewentualnego ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe. Powtórzono tym samym rozstrzygnięcie ujęte w uchwale SN z dnia 7 maja 2008 r., II UZP 1/08<sup>31</sup>, oraz w wyroku SN z dnia 24 stycznia 2009 r., II UK 118/09<sup>32</sup>.

Nabycia spadku dotyczyło postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2020 r., II CSK 22/20, w którym uznano, że w wyjątkowych przypadkach sąd może nie uwzględnić upływu terminu na złożenie oświadczenia o przyjęciu/odrzuconiu spadku przez wzgląd na zasady współzycia społecznego (art. 5 k.c.), jeżeli spadkobierca nie ponosi winy. Orzeczenie stanowi zasadniczo powtórzenie tez wyartykułowanych przede wszystkim w uchwale z dnia 15 marca 2018 r., III CZP 110/17<sup>33</sup>. Sąd Najwyższy posłużył się w niej zwrotem „w szczególności”, co oznacza że „brak winy nie został w nich uznany za wyłączną i jedyną przesłankę podlegającą ocenie przy badaniu zasadności odwołania się w analizowanej sytuacji do art. 5 k.c.”<sup>34</sup>, choć niewątpliwie kryterium braku winy zajmuje w systemie prawa wyjątkową pozycję w świetle wymogu dochowania należytej staranności (*ius vigilantibus scriptum est*<sup>35</sup>). W postanowieniu podkreślono, że rozważania o przywróceniu terminu w oparciu o przepis art. 5 k.c. nie dotyczą wynikającej z art. 1019 § 1 w zw. z art. 88 § 2 k.c. prekluzji niedochowania terminu na uchylenie się od skutków prawnych błędu (termin nie podlega w tym przypadku przywróceniu)<sup>36</sup>.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2020 r., V CSK 560/18, zwrócono uwagę na wpływ dziedziczenia na sytuację prawną współwłaścicieli nieruchomości. W orzeczeniu wyjaśniono, że współwłaściciel nie-

<sup>29</sup> Dz. U. z 1994 r. Nr 105, poz. 509.

<sup>30</sup> Por. uchwały SN z dnia 16 maja 1996 r.: III CZP 40/96, LEX nr 24027; III CZP 46/96, OSNC 1996, nr 7–8, poz. 104.

<sup>31</sup> OSNP 2008, nr 23–24, poz. 352.

<sup>32</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>33</sup> OSNC 2019, nr 2, poz. 18. Zob. także postanowienie SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CSK 485/17, OSP 2020, nr 1, poz. 1.

<sup>34</sup> Postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2020 r., II CSK 22/20, LEX nr 3029682.

<sup>35</sup> D. 42.8.24 (*Scaev. lib. sing. quaest. publ. tract.*).

<sup>36</sup> Por. wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 435/17, LEX nr 2531715.



ruchomości może domagać się stwierdzenia nabycia spadku po innym współwłaścicielu na rzecz jego spadkobierców, chociaż sam nie rości sobie praw do spadku. Posiada bowiem interes, w rozumieniu art. 1025 § 1 k.c., nie tylko w uzyskaniu stwierdzenia nabycia spadku, ale i w prawidłowym ustaleniu okoliczności, kto będzie pozostałym współwłaścicielem nieruchomości. Jak zaznaczył skład orzekający, pozycję współwłaściciela gruntu można porównać do sytuacji wierzycieli spadkodawcy. Rozstrzygnięcie jest spójne z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, który już wcześniej wskazywał, że krąg osób mających interes prawny w uzyskaniu prawidłowego stwierdzenia nabycia spadku (w tym również w złożeniu wniosku o zmianę postanowienia spadkowego) powinien poza spadkobiercami, wierzycielami spadkobierców i wierzycielami spadku objąć również współwłaścicieli przedmiotów wchodzących w skład spadku<sup>37</sup>. Jak wskazano, ograniczenie kognicji sądu spadku w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku do zbadania, kto jest spadkobiercą nie nakłada na sąd obowiązku wzywania innych podmiotów niż potencjalni spadkobiercy (art. 677 § 1 k.p.c.)<sup>38</sup> czy zapisobiercy windykacyjni (art. 677 § 2 k.p.c.). *Gravamen* współwłaściciela odnośnie do ustalenia prawidłowego kręgu osób będących rzeczywistymi współwłaścicielami ujawnia się przede wszystkim w sprawach o zniesienie współwłasności<sup>39</sup>.

Wypada wskazać również na orzecznictwo Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w której również orzekano w 2020 r. w obszarze prawa spadkowego. Przykładowo, w postanowieniu z dnia 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19, Sąd Najwyższy podkreślił, że wyrażenie w ustawowym terminie na złożenie oświadczenia woli o odrzuceniu spadku przez spadkobiercę wobec sądu jedynie woli co do zamiaru złożenia tego oświadczenia traktowane jest jako zachowanie tego terminu w przypadku następczego złożenia oświadczenia już po jego upływie. Orzeczenie wpisuje się w dotychczasową linię orzecniczą Izby Cywilnej SN<sup>40</sup>.

Problematyka odpowiedzialności za długi spadkowe została omówiona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2020 r., IV CSK 31/19. Skład orzekający uznał za właściwe przypomnieć w nim, że nawet zaspokojenie wierzyciela osobistego, które prowadzi do pełnego wyczerpania odpowiedzialno-

<sup>37</sup> Zob. postanowienia SN: z dnia 12 stycznia 1983 r., III CRN 218/82, OSNC 1983, nr 8, poz. 124; z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 433/07, LEX nr 497677.

<sup>38</sup> Por. postanowienie SN z dnia 24 maja 1966 r., III CR 94/66, OSNCP 1967, nr 1, poz. 16.

<sup>39</sup> Por. uchwała SN z dnia 5 kwietnia 1979 r., III CZP 2/79, OSNCP 1979, nr 12, poz. 229.

<sup>40</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 20 lutego 1963 r., II CR 109/63, OSNCP 1964, nr 3, poz. 51; z dnia 24 września 2015 r., V CSK 686/14, OSNC-ZD 2017, nr B, poz. 24. Wypada dostrzec instrumentalne potraktowanie orzeczenia z 1963 r. W realiach owej sprawy oświadczenie o odrzuceniu spadku złożone zostało w terminie, lecz do niewłaściwego organu. Tym niemniej Sąd Najwyższy uznał, że następcze przyjęcie w protokole, sporządzonym już po upływie terminu z art. 35 dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe (Dz. U. z 1946 r. Nr 60, poz. 328 ze zm.), jest ważne (por. art. 61 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym, Dz. U. z 1946 r. Nr 63, poz. 346 ze zm.).

ści osobistej spadkobiercy odpowiadającego z dobrodziejstwem inwentarza, nie uchybia możliwości zaspokojenia się z przedmiotu hipoteki. Wskazał przy tym na konieczność respektowania kolejności zaspokajania wierzycieli, określonej w przepisie art. 1025 § 1 k.p.c. W okolicznościach faktycznych sprawy, spadkodawca był dłużnikiem z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz na Fundusz Pracy. Na należącym do niego udziale w 1/2 części nieruchomości Zakład Ubezpieczeń Społecznych uzyskał w 2006 r. zabezpieczenie swoich roszczeń w postaci wpisu hipoteki przymusowej do księgi wieczystej. W 2012 r. udział w nieruchomości nabyła w drodze dziedziczenia po spadkodawcy gmina. W roku 2015 sąd I instancji zasądził na rzecz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych należną kwotę, z zastrzeżeniem prawa pozwanej gminy do powoływania się w toku egzekucji na ograniczenie jej odpowiedzialności do wysokości ustalonego w spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Ostatecznie zapłacona przez gminę kwota przekraczała wartość jej udziału w gruncie, przez co wykraczała również poza ograniczenie wynikające z dobrodziejstwa inwentarza. Warto jednak zauważyć, że za tą część długu, która nie przekraczała wartości udziału w nieruchomości, gmina odpowiadała jako dłużnik osobisty, z ograniczeniem do wartości czynnej spadku. W kwocie przekraczającej tę wartość była natomiast dłużnikiem rzeczowym z tytułu ustanowionej hipoteki. W szczególności wskazano w orzeczeniu, że: „Sąd Najwyższy dostrzega, że w literaturze wyrażany jest – budzący kontrowersje – pogląd, zgodnie z którym kolejnością wynikającą z tego przepisu powinien kierować się splacający długi spadkowe spadkobierca, który ponosi za nie odpowiedzialność do wysokości stanu czynnego spadku. Stanowisko to można byłoby uznać za prawidłowe jedynie wtedy, gdyby zinterpretować je w ten sposób, iż analizowany przepis może dostarczać pewnych wskazówek co do tego, jaki sposób realizacji odpowiedzialności za długi spadkowe można uznać za należyty w rozumieniu art. 1032 k.c. Należałoby je jednak zdecydowanie odrzucić, gdyby miało ono prowadzić do przyjęcia, że spadkobierca jest bezwzględnie związany treścią art. 1025 k.p.c. W szczególności za odrzuceniem koncepcji takiego związania przemawia brak jakiegokolwiek podstawy normatywnej w tym zakresie. Co więcej, nie można zaaprobować nałożenia na spadkobiercę tak daleko idących wymagań, zwłaszcza że z praktycznego punktu widzenia art. 1025 k.p.c. nie nadaje się w znacznej części do zastosowania poza procedurą podziału sumy uzyskanej w ramach postępowania egzekucyjnego”. Zgodnie z treścią art. 74 u.k.w.h. wierzyciel hipoteczny może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości obciążonej hipoteką, bez względu na ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wynikające z prawa spadkowego. Z przepisu wynika ogólna zasada, zgodnie z którą śmierć dłużnika nie może negatywnie wpływać na możliwość zaspokojenia się przez wierzyciela hipotecznego z przedmiotu

hipoteki, gdyż jego uprawnienie niezależne jest od osoby właściciela obciążonej rzeczy. Jak wskazał Sąd Najwyższy, uznanie, że śmierć dłużnika ogranicza lub wyłącza możliwość zaspokojenia się przez wierzyciela hipotecznego byłoby nieuzasadnionym ograniczeniem skuteczności hipoteki, które w zasadniczy sposób musiałoby wpływać na jej znaczenie w obrocie gospodarczym<sup>41</sup>.

Sąd Najwyższy dostrzegł, że przyjęta wykładnia może postawić w niekorzystnej sytuacji spadkobiercę odpowiadającego wobec wierzycieli osobistych z ograniczeniem do wysokości stanu czynnego spadku, jeżeli w skład spadku wchodziła nieruchomości obciążona hipotecznie, a do spisu lub wykazu inwentarza została przyjęta wartość nieruchomości nieuwzględniająca istniejącego obciążenia. W takiej sytuacji istnieje niebezpieczeństwo swoistej dwukrotnej realizacji odpowiedzialności z wartości tej nieruchomości, która może przybrać zarówno postać odpowiedzialności osobistej ograniczonej do sumy, którą bezpośrednio lub pośrednio wyznaczyła wartość nieruchomości, jak również postać odpowiedzialności rzeczowej z samej nieruchomości. Ryzyko takie istnieje zarówno, gdy spadkobierca jest także dłużnikiem osobistym wierzyciela hipotecznego, jak i w przypadku, gdy pozostaje w stosunku do niego wyłącznie dłużnikiem rzeczowym, a osobiście odpowiada wobec innych podmiotów. Skład orzekający stanął na stanowisku, że: „właściwym rozwiązaniem mogłoby być uwzględnianie w spisie lub wykazie inwentarza wyłącznie takiej wartości nieruchomości, która uwzględnia jej istniejące obciążenie hipoteczne. Obowiązujące przepisy tego nie wykluczają, gdyż odnoszący się do spisu inwentarza art. 638<sup>8</sup> § 5 k.p.c. stanowi, że przy jego sporządzaniu stosuje się przepisy dotyczące opisu i oszacowania egzekwowanej nieruchomości, a w szczególności art. 948 § 2 k.p.c., jedynie odpowiednio”<sup>42</sup>.

Wypada wskazać, że Sąd Najwyższy zajął się także problemem zbiegu odpowiedzialności za długi spadkowe i odpowiedzialności prawnorzeczowej w postanowieniu z dnia 21 stycznia 2016 r., III CZP 96/15<sup>43</sup>. Stwierdził wówczas, że ograniczenie odpowiedzialności za długi spadkowe jest wyłączone w stosunku do wierzyciela, którego wierzytelność jest zabezpieczona hipoteką, co nie wyklucza powołania się wobec wierzyciela na ograniczenie wynikające z art. 1031 § 2 k.c. w tej części długu, w jakiej przewyższa on kwotę, jaką wierzyciel zaspokoił się prowadząc egzekucję z rzeczy.

<sup>41</sup> Doktryna prawa spadkowego akcentuje, że ograniczenie odpowiedzialności za długi spadkowe nie może prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności prawnorzeczowej spadkobiercy. Skoro wchodzi on w ogół praw i obowiązków zmarłego, to przejmując również te składniki majątku, które obciążone są prawami zastawniczymi. Zob. E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, § 49. *Długi spadkowe*, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 10. Prawo spadkowe*, (red.) B. Kordasiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015, Nb 25–26, s. 666–667.

<sup>42</sup> Por. § 28 ust. 2 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 października 1991 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy zabezpieczeniu spadku i sporządzaniu spisu inwentarza (Dz. U. z 1991 r. Nr 92, poz. 411).

<sup>43</sup> LEX nr 2007799.

E. Holewińska-Łapińska

## VI. Prawo rodzinne i opiekuńcze

### 1. Dobro dziecka

#### 1.1. Dobro dziecka w orzeczeniach Sądu Najwyższego

Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka (art. 72 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>1</sup>. Trybunał Konstytucyjny, między innymi, w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 kwietnia 2003 r., K 18/02<sup>2</sup>, stwierdził, że „dobro dziecka stanowi swoistą konstytucyjną klauzulę generalną, której rekonstrukcja powinna się odbywać poprzez odwołanie do aksjologii konstytucyjnej i ogólnych założeń systemowych. (...) Nakaz ochrony dobra dziecka stanowi podstawową, nadrzędną zasadę polskiego systemu prawa rodzinnego<sup>3</sup>, której podporządkowane są wszelkie regulacje w sferze stosunków pomiędzy rodzicami i dziećmi”.

Najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka winno być „sprawą nadrzędną” we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych, między innymi, przez sądy<sup>4</sup>. Istotne wydaje się przypomnienie stanowiska Sądu Najwyższego wypowiedzianego w uzasadnieniu uchwały z dnia 12 czerwca 1992 r., III CZP 48/92<sup>5</sup>, iż: „treść pojęcia dobro dziecka, ustalona wedle wskazań obowiązującego prawa polskiego, odpowiada w ogólnych zarysach pojęciu nadrzędnego interesu dziecka, rekonstruowanego na podstawie przepisów Konwencji”.

Nie ma normatywnej definicji dobra dziecka. Zarówno z wypowiedzi doktrynalnych jak i orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że interpretacja tego pojęcia powinna być wieloaspektowa. Wielokrotnie zwracał na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniach orzeczeń konkretyzując rozumienie tego zwrotu niedookreślonego w kontekście stanu faktycznego rozpoznawanych spraw bądź rozważając określone zagadnienia prawne.

<sup>1</sup> Zob. przykładowo E.H. Morawska, *Ochrona praw dziecka w świetle art. 72 Konstytucji: uwagi na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, KPP 2007, nr 7/4, s. 125–144.

<sup>2</sup> OTK-A 2003, nr 4, poz. 32.

<sup>3</sup> Zob. przykładowo T. Smyczyński, [w:] *System prawa Prywatnego. Tom 11. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, (red.) T. Smyczyński, Warszawa 2009, s. 52–54.

<sup>4</sup> Art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526) stanowi: „We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”.

<sup>5</sup> OSNC 1992, nr 10, poz. 179.

W postanowieniu z dnia 11 lutego 1997 r., II CKN 90/96<sup>6</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził: „Pojęcie dobra dziecka jest złożone. Z jednej strony obejmuje całą sferę najważniejszych jego spraw osobistych, przykładowo takich jak rozwój fizyczny i duchowy, odpowiednie kształcenie i wychowanie oraz przygotowanie do dorosłego życia. Z drugiej strony ma ono wyraźny wymiar materialny”.

W orzeczeniach zapadłych w 2020 r. wielokrotnie miało miejsce odwoływanie się przez Sąd Najwyższy do dobra dziecka przybierając bądź jedynie formę wzmianki, bądź szerszego wywodu.

Do pierwszej grupy takich orzeczeń należy przykładowo postanowienie z dnia 24 lipca 2020 r., II CZ 25/20<sup>7</sup>, w którym Sąd Najwyższy podzielił stanowisko, że „orzeczenie ustalające kontakty z dzieckiem powinno przede wszystkim uwzględniać dobro dziecka” w sprawie, w której o ustalenie kontaktów z małoletnią ubiegali się jej dziadkowie i ojciec, w sytuacji gdy więź emocjonalna z dzieckiem tych osób nie powstała.

O sposobie rozstrzygnięcia w przedmiocie kontaktów może przesądzić uwzględnienie stosownej analizy psychologicznej oraz zobowiązanie stron kontaktów do odbycia specjalistycznego przygotowania do realizacji prawa i obowiązku kontaktowania się. Z tego punktu widzenia ważne jest ustalenie Sądu Najwyższego, iż: „nie istnieje wzorzec normatywny określający treść rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego w przedmiocie żądania ustalenia sposobu kontaktów z małoletnim dzieckiem. Konkretnie okoliczności sprawy mogą więc niekiedy uzasadniać potrzebę wydania przez sąd rozstrzygnięcia w tym przedmiocie odbiegającego od stosowanych w praktyce orzeczniczej typowych wzorców tych rozstrzygnięć”<sup>8</sup>.

W postanowieniu z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 166/20<sup>9</sup>, odrzucając kasację ojca w sprawie o nakazanie powrotu dzieci, prowadzonej na podstawie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę<sup>10</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że postępowanie w fazie wykonania orzeczenia, „musi przebiegać niezwykle sprawnie, gdyż inaczej nie zostaje osiągnięty jego cel, a przedłużające się (choćby o kilka czy kilkanaście miesięcy) pozostawianie dziecka w miejscu, do którego zostało uprowadzone lub bezprawnie w nim zatrzymane, komplikuje jego sytuację opiekuńczą i utrudnia wydanie reali-

<sup>6</sup> LEX nr 1228425.

<sup>7</sup> LEX nr 3063046. Głównym przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była funkcja zażalenia do Sądu Najwyższego orzeczeń kasacyjnych sądu drugiej instancji oraz „nierozpoznanie istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

<sup>8</sup> Sąd pierwszej instancji, kierując się dyrektywą przestrzegania dobra dziecka i biorąc pod uwagę, że małoletnia nie posiadała więzi emocjonalnych z wnioskodawcami, orzekł, że pierwszy osobisty kontakt stron winien się odbyć najpóźniej dwa miesiące po rozpoczęciu terapii, a sama terapia ma rozpocząć się w terminie jednego miesiąca od prawomocności postanowienia regulującego kontakty.

<sup>9</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>10</sup> Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529.

zujących dobro dziecka rozstrzygnięć w postępowaniach dotyczących władzy rodzicielskiej czy opieki nad nim”.

Takie samo stanowisko odnośnie do związku szybkości postępowania z dobrem dziecka w sprawie o nakazanie powrotu dziecka zatrzymanego za granicą zostało wypowiedziane w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 818/19<sup>11</sup>, którym Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną matki od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) nakazującego ojcu, stosownie do art. 598 § 2 k.p.c., aby zapewnił powrót córki do Danii w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się postanowienia.

Matka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 8, 10, 11, 12 konwencji haskiej w zw. z art. 91 § 2 Konstytucji RP przez ich błędne niezastosowanie w sprawie i orzeczenie wyłącznie o nakazaniu powrotu dziecka do Danii, bez orzeczenia o obowiązku jego wydania pod opiekę wnioskodawczyni.

Sąd Najwyższy przypomniał, że do dnia 27 sierpnia 2018 r. skarga kasacyjna w sprawach z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego i kurateli dopuszczalna była wyłącznie w odniesieniu do orzeczeń w przedmiocie przysposobienia (art. 585–589 k.p.c.) i podziału majątku wspólnego, pod warunkiem spełnienia kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 566 i 567 k.p.c.). Ustawą z dnia 26 stycznia 2018 r. o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych<sup>12</sup> w art. 519<sup>1</sup> k.p.c. dodano § 2<sup>1</sup> i 2<sup>2</sup> w brzmieniu, z którego wynika, że skargę kasacyjną w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, prowadzonych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r., mogą wnieść dokładnie określone podmioty „instytucjonalne” tzn. Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Dziecka lub Rzecznik Praw Obywatelskich w terminie czterech miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia. Brzmienie przepisów nie pozostawia wątpliwości, iż skargi kasacyjnej nie mogą wnieść strony postępowania.

Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony w uzasadnieniu projektu ustawy Sejmu VIII kadencji nr 1827, która po uchwaleniu wprowadziła wspomnianą nowelizację art. 519<sup>1</sup> k.p.c., o potrzebie sprawności postępowań prowadzonych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r. Realizacja tego zamierzenia nie byłaby możliwa, jeśli przyznano by uczestnikom postępowania, zwykle bardzo skonfliktowanym, uprawnienie do wniesienia skargi kasacyjnej. Przyznanie stosownego uprawnienia podmiotom publicznym umożliwia zaś kształtowanie orzecznictwa w tych sprawach przez Sąd Najwyższy.

<sup>11</sup> LEX nr 3150981.

<sup>12</sup> Dz. U. z 2018 r. poz. 416.

Problematyki wykładni przepisów konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę dotyczy także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20<sup>13</sup>, które zostanie omówione w dalszej części niniejszego opracowania.

W uchwale z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19<sup>14</sup>, w której przedmiotem rozstrzygnięcia był problem właściwej reprezentacji małoletniego w sprawie o uchylenie skonkretyzowanego obowiązku alimentacyjnego z powództwa rodzica, który przejął wykonywanie pieczy nad małoletnim dzieckiem, występującym w charakterze strony pozwanej, istotne było dobro dziecka. Opowiadając się za koncepcją reprezentacji dziecka przez kuratora ustanowionego na podstawie art. 99 k.r.o.<sup>15</sup>, Sąd Najwyższy wskazał na konieczność uwzględnienia w procesie wykładni „naczelnej zasady ochrony praw dziecka przy dokonaniu oceny z obiektywnego punktu widzenia czy w konkretnej sytuacji, w której w tej samej sprawie występują jako strony lub uczestnicy postępowania rodzice i dzieci, rodzice mogą reprezentować dziecko, czy też ze względu na możliwość kolizji ich interesów, taka reprezentacja jest wyłączona (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r. III CZP 1/08, OSNC 2009 r., nr 4, poz. 52). Przyjmuje się, że hipotetyczna a nie rzeczywista sprzeczność interesów między małoletnim a reprezentującym go rodzicem uzasadnia niedopuszczalność reprezentacji dziecka przez tego z rodziców (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CZ 32/14, nie publ.)”.

## 1.2. Dobro dziecka uprowadzonego za granicę (zatrzymanego poza miejscem stałego/zwykłego pobytu)

W poszczególnych sprawach sądowych osoba zainteresowana określonym rozstrzygnięciem zwykle ocenia, że oczekiwane przez nią orzeczenie jest zgodne z dobrem dziecka, którego sprawa dotyczy. Szczególnie poważne rozbieżności stanowisk i silne emocje towarzyszą sprawom związanym z pieczą nad dzieckiem rodziców żyjących w rozłączeniu, w tym w różnych państwach, gdy doszło do nieuzgodnionej zmiany miejsca pobytu dziecka, wskutek której znalazło się ono w państwie wcześniej niebędącym miejscem jego zwykłego pobytu.

Takie sprawy są przedmiotem konwencji Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego z dnia 24 października 1980 r., dotyczącej

<sup>13</sup> LEX nr 3043384.

<sup>14</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>15</sup> Zob. S. Kotas-Turoboyska, *Instytucja kuratora reprezentującego dziecko w procesie cywilnym po nowelizacji*, PwD 2021, nr 46.

cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, uważanej za najważniejszą konwencję Konferencji Haskiej, bowiem przystąpiło do niej ponad 100 państw<sup>16</sup>.

W stosunku do Polski konwencja ta formalnie weszła w życie z dniem 1 listopada 1992 r.<sup>17</sup> i wiąże Rzeczpospolitą z 94 państwami<sup>18</sup>.

Ocenia się, że celem Konwencji o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę, w czasie gdy ją przyjęto w 1980 r.<sup>19</sup>, było zapobieganie

<sup>16</sup> W stosunkach z państwami należącymi do Unii Europejskiej istotne znaczenie ma aktualnie w obszarze normowanym przez konwencję Rozporządzenie Rady (UE) 2019/1111 z dnia 25 czerwca 2019 r. w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę (Dz. Urz. UE L 178 z dnia 2 lipca 2019 r., s. 1–115). Upřednieo obowiązywało Rozporządzenie Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczące jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz. Urz. WE L 338 z dnia 23 grudnia 2003 r., s. 1–29; polskie wyd. spec.: Dz. Urz. UE, rozdz. 19, t. 6, s. 243–271; dalej jako: rozporządzenie nr 2201/2003).

<sup>17</sup> W Oświadczeniu Rządowym z dnia 17 maja 1995 r. „w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r.” (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529, s. 2551) wskazano (powołując art. 38 konwencji, który stanowi, iż: „Dla każdego przystępującego państwa konwencja wejdzie w życie pierwszego dnia trzeciego miesiąca kalendarzowego po złożeniu jego dokumentu przystąpienia”), że weszła ona w życie w stosunku do RP z dniem 1 listopada 1992 r. Konwencja została opublikowana dopiero w Dzienniku Ustaw z dnia 25 września 1995 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529) i ta data może być uważana za początek jej obowiązywania w krajowym porządku prawnym, ale np. w opracowaniu J. Dąbrowskiej z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich podano, jako wejście w życie konwencji 10 października 1995 r., <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12543819760.pdf> [dostęp: 30 marca 2021 r.]. W praktyce załatwiane były wnioski, które wpłynęły do polskiego organu centralnego przed publikacją konwencji w Dzienniku Ustaw. Na temat praktyki w pierwszym okresie stosowania konwencji zob. W. Skierkowska, *Uprowadzenie dziecka za granicę (na podstawie akt sądowych)*, Jur. 1999, nr 4. Na temat aktualnego stanu prawnego i praktyki zob. M. Bialecki, *Orzekanie w sprawach o wydanie dziecka w trybie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzonej w Hadze w dniu 25 października 1980 r.*, Warszawa 2021, [https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2021/04/TWS\\_Bialecki-M\\_Orzekanie-w-sprawach-o-wydanie-dziecka-w-trybie-Konwencji.pdf](https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2021/04/TWS_Bialecki-M_Orzekanie-w-sprawach-o-wydanie-dziecka-w-trybie-Konwencji.pdf) [dostęp: 7 czerwca 2021 r.].

<sup>18</sup> Wykaz Państw, z którymi Polska związana jest Konwencją: Albania, Andora, Argentyna, Armenia, Australia, Austria, Bahamy (Wspólnota Bahamów), Belgia, Belize, Białoruś, Boliwia, Bośnia i Hercegowina, Brazylia, Bułgaria, Burkina Faso, Chile, Chińska Republika Ludowa, Chorwacja, Cypr, Czarnogóra, Czechy, Dania, Dominikana, Ekwador, Estonia, Fidżi, Filipiny, Finlandia, Francja, Grecja, Gruzja, Gujana, Gwatemala, Gwinea, Królestwo Hiszpanii, Honduras, Holandia, Irlandia, Islandia, Izrael, Jamajka, Japonia, Kanada, Kazachstan, Kolumbia, Korea Południowa, Kostaryka, Kuba, Królestwo Lesotho, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Macedonia Północna, Malta, Królestwo Marokańskie, Mauritius, Meksyk, Moldawia, Księstwo Monako, Niemcy, Nikaragua, Norwegia, Nowa Zelandia, Pakistan, Panama, Paragwaj, Peru, Portugalia, Republika Południowej Afryki, Rosja, Rumunia, Salwador, San Marino, Serbia, Seszele, Słowenia, Sri Lanka, Stany Zjednoczone Ameryki, Szwajcaria, Królestwo Szwecji, Tajlandia, Tunezja, Turcja, Ukraina, Urugwaj, Uzbekistan, Wenezuela, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, Zambia, Zimbabwe. Wykaz państw zob. <https://www.gov.pl/web/stopuprowadzeniomdzieci/wykaz-panstw-z-ktorymi-polska-zwiazana-jest-konwencja-haska-i-innymi-regulacjami> [dostęp: 23 marca 2021 r.].

<sup>19</sup> Prace przygotowawcze do konwencji rozpoczęły się w oparciu o „*Sprawozdanie dotyczące uprowadzenia dziecka za granicę przez jednego z rodziców („legalne porwania”)*” z dnia 1 sierpnia 1977 r. przygotowane przez A. Dyera [„*The Report on International child abduction by one parent („legal kidnapping”)*”]. Wskazywano wówczas: 1) uprowadzenie dziecka przed podjęciem jakichkolwiek decyzji dotyczących pieczy nad nim przez miejscowy sąd, 2) uprowadzenie dziecka wbrew przyznanej nad nim pieczy, 3) zatrzymanie dziecka po upływie okresu prawa do legalnych odwiedzin, 4) uprowadzenie wbrew prawu pieczy nad dzieckiem ustalonym w miejscu jego dotychczas stałego pobytu, ale po uzyskaniu prawa pieczy nad dzieckiem w innym państwie, 5) uprowadzenie wbrew zakazowi. Uprowadzenie dziecka przez rodzica sprawującego nad nim pieczę, tzw. „odwrócone uprowadzenie dziecka”, było wówczas oceniane jako przypadek szczególny, występujący rzadko.



przypadkom uprowadzenia dziecka, zwykle do nieznanego miejsca, przez rodzica, któremu nie przysługiwała piecza nad dzieckiem<sup>20</sup>. Najczęściej uprowadzającym dziecko był wówczas jego ojciec. Od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku rodzicem, który uprowadzał dziecko częściej niż ojciec bywała matka sprawująca nad dzieckiem bezpośrednią pieczę, także w przypadkach gdy ojciec był współuprawniony do sprawowania pieczy bądź nie mając takiego uprawnienia bezpośrednio kontaktował się z dzieckiem. Miejscem uprowadzenia/zatrzymania w zdecydowanej większości przypadków był kraj pochodzenia rodzica (częściej matki niż ojca), w tym znany dziecku ze względu na więzi rodzinne i pobyty wakacyjne<sup>21</sup>. Sprzyjało to nadziei rodzica uprowadzającego dziecko, że stan faktyczny będący skutkiem uprowadzenia bądź zatrzymania zostanie „zalegalizowany” w nowym miejscu przebywania, jako zgodny z dobrem dziecka<sup>22</sup>, zwykle otoczonego troską i miłością rodzica uprowadzającego oraz jego krewnych mieszkających w miejscu uprowadzenia/zatrzymania, sprzyjającym szybkiej „aklimatyzacji”. Aby zapobiec dążeniu do tworzenia „faktów dokonanych” pożądana jest możliwie szybka interwencja właściwych organów państwowych<sup>23</sup>.

Z badań M. Freeman<sup>24</sup> wynikało, że dzieci uprowadzone przez matki traktowane jako „pierwszoplanowy opiekun” nie postrzegały siebie jako ofiar uprowadzenia, a matek jako uprowadzających. Jednakże płeć rodzica (w ba-

<sup>20</sup> Celem konwencji była ochrona dziecka przed zmianą otoczenia, zerwaniem więzi z rodzicem, który dotychczas sprawował nad nim (niekiedy wyłącznie od urodzenia) stałą pieczę, zmianą języka traktowanego przez dziecko jako ojczysty, oraz nowymi dla dziecka warunkami kulturowymi, często skrajnie odmiennymi od znanych dziecku od urodzenia.

<sup>21</sup> Analiza na zamówienie Parlamentu Europejskiego, przygotowana na wniosek Komisji Prawnej (JURI), A. de Ruiter, 40 lat konwencji haskiej dotyczącej uprowadzenia dziecka: prawne i społeczne zmiany w kwestii praw dziecka, Departament Tematyczny do spraw Praw Obywatelskich i Spraw Konstytucyjnych, Dyrekcja Generalna do spraw Polityki Wewnętrznej, PE 660.559 – listopad 2020 r., <https://www.europarl.europa.eu/committees/pl/supporting-analyses/sa-highlights>, s. 4 [dostęp: 23 marca 2021 r.]. Z przywołanej w tym opracowaniu (s. 9) analizy statystycznej zastosowań konwencji, przeprowadzonej w 2015 r., wynikało, że 80% uprowadzających rodziców sprawowało bądź współsprawowało z drugim z rodziców pieczę nad dzieckiem. Matki były uprowadzającymi rodzicami w 73% wszystkich przypadków. Łącznie 58% osób „uprowadzających” dzieci podróżowało do państwa, którego były obywatelami. Zmiana sytuacji, zdaniem Autorki, wynika prawdopodobnie ze zmieniających się ruchów migracyjnych i globalizacji.

<sup>22</sup> W tym kontekście warto przywołać stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu postanowienia z dnia 31 marca 1999 r., I CKN 23/99 (OSNC 1999, nr 11, poz. 188): „(...) Sam fakt, iż rodzic, który dopuścił się bezprawnego zatrzymania dziecka prawidłowo realizuje swe powinności wychowawcze i zaspakają potrzeby dziecka (...) nie stanowi przesłanki odmowy zarządzenia wydania dziecka w ujęciu Konwencji (art. 13). Tego rodzaju wykładnia nie da się pogodzić z istotą i celem postanowień konwencyjnych, a podejście takie w istocie niweczyłoby możliwość ich realizacji.”

<sup>23</sup> Przedłużanie postępowania o powrót dziecka jest traktowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej jako: ETPC) jako naruszenie prawa osoby żądającej powrotu dziecka i samego dziecka do poszanowania życia rodzinnego określonego w art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. poz. 284). Przykładowo wyroki: z dnia 13 września 2005 r. w sprawie H. N. *przeciwko Polsce*, skarga nr 7771/03; z dnia 8 stycznia 2008 r. w sprawie P. P. *przeciwko Polsce*, skarga nr 31679/96.

<sup>24</sup> M. Freeman, *Parental child abduction: The Long-Term Effects*, 5. XII 2014, *International Centre for Family Law, Policy and Practice*, <http://www.childabduction.org.uk/images/longtermeffects.pdf>, s. 20 [dostęp: 31 marca 2021 r.].

daniu w 55% uprowadzającymi byli ojcowie, w 45% matki), który dokonał uprowadzenia, ani to czy uprowadzający rodzic w chwili uprowadzenia pełnił funkcję „pierwszoplanowego opiekuna” nie miało znaczenia dla odległych skutków psychicznych uprowadzenia.

U ponad 73% badanych osób, uprowadzonych jako dzieci, w dorosłym życiu występowały problemy ze zdrowiem psychicznym (załamania nerwowe, zespół stresu pourazowego, depresja, ataki paniki), 20% odczuwało także problemy pozostające w związku przyczynowym z uprowadzeniem, ale mniej dolegliwe. Badanie wykazało, że im krócej trwało uprowadzenie, tym mniejsza była trauma z nim związana<sup>25</sup>.

W Polsce po przystąpieniu do Unii Europejskiej, co nastąpiło po ponad jedenastu latach od ratyfikacji konwencji, zwiększyły się kontakty międzynarodowe obywateli i udział binacjonalnych małżeństw<sup>26</sup> oraz związków niebędących małżeństwami, z których pochodzą dzieci<sup>27</sup>. Rozpadowi takich związków często towarzyszą konflikty o miejsce stałego pobytu wspólnych dzieci o charakterze transgranicznym, a – w części przypadków – zdarzenia, których skutki normuje konwencja o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę. Tej problematyki dotyczy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20<sup>28</sup>.

Jego doniosłość wyraża się w przedstawieniu w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wykładni przepisów konwencji o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę w sposób zgodny ze „Sprawozdaniem wyjaśniającym” na temat tej konwencji, sporządzonym przez E. Pérez Vera, do którego Sąd Naj-

<sup>25</sup> Badanie zostało przeprowadzone metodą wywiadów z osobami dorosłymi, a od uprowadzenia do przeprowadzenia wywiadu upłynęło od 10 do 53 lat. W tym okresie uległy zmianie proporcje dotyczące płci uprowadzającego rodzica. We wcześniejszych okresach był wyższy odsetek uprowadzeń przez ojców niż współcześnie.

<sup>26</sup> Ustalenie precyzyjnych danych co do liczby małżeństw binacjonalnych, w których jedno z małżonków ma polskie obywatelstwo jest bardzo trudne, bowiem są one zawierane w różnych państwach. Statystyki Eurostatu uwzględniają tylko, czy małżeństwo z cudzoziemcem zawarte zostało w ramach Unii Europejskiej z obywatelem państwa spoza Unii (P. Szukalski, *Małżeństwa Polek i Polaków z cudzoziemcami: czy krajowe dane są miarodajne do oceny skali małżeństw binacjonalnych?*, Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny 2020, nr 10, s. 1, przypis 1). Autor ustalił, że „krajowe statystyki odnoszące się do małżeństw binacjonalnych zawieranych przez Polki i Polaków znacznie niedoszacowują liczby takich właśnie związków (...) w przypadku (...) związków, będących konsekwencją zwiększonej mobilności polskich obywateli, zawierane małżeństwa były głównie rejestrowane w państwie nowego zamieszkiwania” (*Małżeństwa Polek i Polaków z cudzoziemcami: czy krajowe dane są miarodajne do oceny skali małżeństw binacjonalnych?*, Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny 2020, nr 10, s. 5). Jak ocenił wskazany demograf (P. Szukalski w opracowaniu Rządowej Rady Ludnościowej, *Sytuacja Demograficzna Polski. Raport 2019–2020*, Warszawa 2020, s. 64), małżeństwa binacjonalne zawierane przez obywateli polskich na terenie Polski stanowią w ostatnich latach 4–5 tysięcy nowo rejestrowanych związków, czyli około 2,5–3%. W ostatnich trzech latach nastąpił wzrost zarówno liczby (5,9 tysięcy w 2019 r.), jak i odsetka tego typu małżeństw (3,2%).

<sup>27</sup> Jak podaje A. de Ruiter (op. cit., s. 9, przypis 12), powołując się na dane Eurostatu, 2/3 obywateli państw mieszkających w państwach UE to obywatele krajów nienależących do Unii. Międzynarodowe rodziny stają się coraz powszechniejsze. Obywatele różnych narodowości zakładają rodziny lub rodziny z jednego państwa decydują się przeprowadzić do innego, podczas gdy w latach 1960–1970 migrowali głównie „gastarbajtery”.

<sup>28</sup> LEX nr 3043384.

wyższy poczynił liczne odesłania, a także do stanowiska wyrażanego w orzecnictwie sądów międzynarodowych.

Wspomniane „Sprawozdanie wyjaśniające” może być traktowane jako stanowisko aprobowane przez Haską Konferencję Prawa Prywatnego Międzynarodowego, niejako „oficjalne” jej stanowisko, odnośnie do wykładni przepisów konwencyjnych, zaś stosowanie jednolitej wykładni przez Państwa–Strony konwencji ma wielką doniosłość. Zapewnia przewidywalność rozstrzygnięć w analogicznych (zbliżonych) stanach faktycznych i zmniejsza prawdopodobieństwo protekcyjnego traktowania własnych obywateli przez organy orzekające, wyrażające się w oddalaniu wniosków o powrót dziecka za granicę.

Sąd Najwyższy odniósł się w uzasadnieniu omawianego postanowienia z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, do problematyki dobra dziecka (najlepszego interesu dziecka) w rozumieniu ogólnym (w tym w przypadku „ogólne rozumienie” dotyczyło postępowań w przedmiocie władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem) oraz w specyficznych stanach faktycznych, do których ma zastosowanie konwencja o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę.

Odwołując się do wyroków ETPC: z dnia 26 listopada 2013 r. w sprawie *X. przeciwko Łotwie*<sup>29</sup>, z dnia 21 lipca 2015 r. w sprawie *G. S. przeciwko Gruzji*<sup>30</sup>, z dnia 19 września 2019 r. w sprawie *Andersen przeciwko Łotwie*<sup>31</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że „klauzula najlepszego interesu dziecka nie stwarza samodzielnego i odrębnego pola rozważań nad zasadnością odmowy nakazania powrotu dziecka bezprawnie uprowadzonego lub zatrzymanego, a jej znaczenia należy upatrywać na tle wykładni podstaw odmowy uwzględnienia wniosku przewidzianych wprost w postanowieniach Konwencji haskiej”.

W sprawach dotyczących bezprawnego uprowadzenia dziecka, rozstrzyganych na podstawie Konwencji haskiej, nakaz dążenia do najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka przy każdej decyzji dotyczącej jego osoby (art. 3 KPD i art. 24 ust. 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej), trzeba postrzegać przez pryzmat celów Konwencji haskiej, którymi są zapewnienie niezwłocznego powrotu dzieci bezprawnie uprowadzonych lub zatrzymanych

<sup>29</sup> Skarga nr 27853/09. M.A. Nowicki, *Procedura prowadząca do zarządzenia powrotu dziecka do Australii na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. X. przeciwko Łotwie (wyrok – 26 listopada 2013 r., Wielka Izba, skarga nr 27853/09 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rzędu)*, [https://www.hjbr.pl/wp-content/uploads/2014/03/Omowienie\\_orzeczenia\\_X\\_przeciwko\\_Lotwie.pdf](https://www.hjbr.pl/wp-content/uploads/2014/03/Omowienie_orzeczenia_X_przeciwko_Lotwie.pdf) [dostęp: 7 czerwca 2021 r.]

<sup>30</sup> Skarga nr 2361/13. Krótki opis w języku polskim w zestawieniu orzeczeń ETPC z maja 2020 r. Uprowadzenie dziecka za granicę, z podaniem adresu do wersji oryginalnej orzeczenia, s. 7. Tam też wymieniony z dnia 19 września 2019 r. w sprawie *Andersen przeciwko Łotwie*, skarga nr 79441/17. [https://www.echr.coe.int/Documents/FS\\_Child\\_abductions\\_POL.pdf](https://www.echr.coe.int/Documents/FS_Child_abductions_POL.pdf) [dostęp: 7 czerwca 2021 r.]

<sup>31</sup> Skarga nr 79441/17.

i poszanowanie ustawowego prawa do opieki (art. 1 lit. a i b Konwencji haskiej) oraz wyjątków od obowiązku nakazania powrotu dziecka określonych w art. 12, art. 13 i art. 20 Konwencji haskiej.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, oddalił kasację Rzecznika Praw Dziecka od postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 17 lipca 2019 r. Sąd Apelacyjny oddalił zaś apelację matki od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 8 lutego 2019 r., który nakazał matce zapewnienie powrotu na terytorium Anglii i Wali małoletniej córki, urodzonej na terytorium Wielkiej Brytanii 16 sierpnia 2013 r., posiadającej (tak samo jak i jej ojciec) obywatelstwo brytyjskie.

Sąd zobowiązał matkę – według jej wyboru – do powrotu z córką do Anglii i Walii, względnie do wydania małoletniej ojcu w miejscu faktycznego pobytu dziecka na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia się postanowienia. W ocenie Sądu Okręgowego, którą podzielił zarówno sąd drugiej instancji jak i Sąd Najwyższy, zostały spełnione przesłanki nakazania powrotu dziecka wymienione w art. 3 i nie wystąpiły okoliczności opisane w art. 12 i 13 konwencji haskiej, które mogłyby uzasadnić oddalenie wniosku. Przebieg wydarzeń ustalony przez sąd<sup>32</sup> w okresie poprzedzającym opisane rozstrzygnięcie był następujący.

Małoletnia urodziła się w Wielkiej Brytanii i mieszkała tam do czasu zatrzymania jej przez matkę w Polsce. Obojgu rodzicom, którzy nigdy nie byli małżeństwem, ale w latach 2011–2016 pozostawali w związku kohabitacyjnym i mieszkali wspólnie od marca 2012 r. do lipca 2016 r., przysługiwało wspólne prawo do opieki w rozumieniu Konwencji haskiej.

Po rozstaniu stosunki pomiędzy rodzicami małoletniej były napięte. Wzajemnie oskarżali się o wrogie działania. Ojciec nie płacił dobrowolnie alimentów należnych na utrzymanie córki i ma z tej przyczyny zaległość w funduszu alimentacyjnym. Przed brytyjskim Sądem Rodzinnym w latach 2016–2018 toczyło się kilka postępowań dotyczących władzy rodzicielskiej, miejsca pobytu córki i jej kontaktów z ojcem.

Ojciec był zaangażowany w sprawy córki związane z jej edukacją i rozwojem oraz systematycznie realizował kontakty. Jednoznacznie sprzeciwiał się zmianie miejsca pobytu dziecka przez jego wyjazd na stałe do Polski, o co zabiegała matka. Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2018 r. brytyjski Sąd Rodziny w P. oddalił wniosek matki o zezwolenie na wyjazd małoletniej na stałe

<sup>32</sup> Wersja wydarzeń przedstawiona przez matkę (uprowadzającą) została upubliczniona w mediach, <https://piotrkowtrybunalski.naszemiasto.pl/dramat-polki-uciekla-z-coreczka-z-anglii-ale-brytyjski-sad/ar/c1-5077671>, oraz <https://www.epiotrkow.pl/news/Wymiar-sprawiedliwosci-nie-obronil-Polki.-Matka-musi-oddac-dziecko,36596> [dostęp: 7 czerwca 2021 r.].

do Polski. Ustalił miejsce zamieszkania córki przy matce i uregulował kontakty ojca z dzieckiem.

W okresie wakacji 2018 r. małoletnia przebywała pod pieczę ojca od dnia 25 lipca 2018 r. do dnia 8 sierpnia 2018 r. Tego dnia, zgodnie z orzeczeniem Sądu i za zgodą ojca, wyjechała z matką do Polski. Matka miała odprowadzić ją po powrocie z dotychczasowego miejsca zamieszkania w Wielkiej Brytanii do przedszkola w dniu 29 sierpnia 2018 r., skąd, po zajęciach, ojciec miał odebrać córkę i spędzić z nią tydzień do dnia 5 września 2018 r. Jednakże matka tego ustalenia nie dotrzymała, mimo zapewnień czynionych w korespondencji z ojcem, prowadzonej z udziałem prawników stron.

W dniu 29 sierpnia 2018 r. ojciec otrzymał wiadomość SMS z informacją, że na razie córka pozostaje pod pieczę matki w Polsce. Nie wyraził zgody na pozostanie córki w Polsce. Zwracał się pisemnie do matki dziecka o niezwłoczny jego powrót do Wielkiej Brytanii, a wobec odmowy podjął szereg działań przed policją i sądem brytyjskim. W konsekwencji tych działań brytyjski Sąd Rodzinny w P. orzekł, że zwykłe miejsce pobytu dziecka znajduje się w Anglii i Walii, więc przysługuje mu jurysdykcja krajowa. Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2018 r. uznał, że matka małoletniej nie przywoząc córki w dniu 29 sierpnia 2018 r. na terytorium Wielkiej Brytanii dopuściła się bezprawnego zatrzymania dziecka. Nakazał, by matka – natychmiast po otrzymaniu odpisu postanowienia – wykonała je oraz zastrzegł, że każde z rodziców może zwrócić się o dalsze rozpatrzenie sprawy na kolejnym posiedzeniu sądu.

Postanowieniem z dnia 24 października 2018 r. Sąd Rodzinny w P., ustalił, że po powrocie małoletniej do Anglii, do czasu ponownego rozpoznania sprawy, będzie ona mieszkała z ojcem, przy czym sprawa zostanie potraktowana jako pilna, co pozwoli sądowi na wydanie odpowiedniego postanowienia w przedmiocie miejsca zamieszkania małoletniej i czasu, który będzie spędzać pod pieczę każdego z rodziców.

Niezależnie od tego, ojciec małoletniej złożył także wniosek o powrót dziecka do Anglii w trybie konwencji haskiej, a polski organ centralny – Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Spraw Rodzinnych i Nieletnich, pismem z dnia 11 października 2018 r. przekazał wniosek do właściwego sądu. Sąd ten, jak już wspomniano, wniosek uwzględnił w dniu 8 lutego 2019 r., lecz orzeczenie to poddano kontroli instancyjnej i sprawę zakończyło dopiero postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r.

Sądy pierwszej i drugiej instancji nie miały wątpliwości, że zostały spełnione wszystkie materialne i formalne przesłanki uzasadniające nakazanie powrotu dziecka do miejsca jego pobytu z okresu przed zatrzymaniem go w Polsce przez matkę.

Rzecznik Praw Dziecka (dalej jako: RPD), w skardze kasacyjnej, popartej przez matkę małoletniej<sup>33</sup>, przedstawił liczne zarzuty<sup>34</sup>, z których najistotniejsze, dotyczące wykładni konwencji haskiej, było twierdzenie o naruszeniu jej art. 13 lit. b<sup>35</sup> w związku z zawartym w art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka<sup>36</sup>, obowiązkiem najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka.

Przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego był szereg problemów procesowych<sup>37</sup>, które nie będą przedmiotem komentarza w tym punkcie niniejszego Przeglądu Orzecznictwa. Odnotować jednak należy, że Sąd Najwyższy stwierdził (ze stosowną argumentacją) niezasadność zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazując, że „wyłączną podstawą oceny prawidłowości stosowania prawa materialnego są okoliczności sprawy ustalone przez Sądy *meriti*, składające się na podstawie faktyczną zaskarżonego orzeczenia”.

Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska, iż wykonanie nakazu powrotu dziecka do Anglii i Walii, mogłoby je narazić na poważne ryzyko doznania

<sup>33</sup> Wnioskodawca wniósł o odrzucenie skargi kasacyjnej, względnie o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania lub oddalenie. Prokurator wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie o oddalenie.

<sup>34</sup> Rzecznik Praw Dziecka, zarzucił naruszenie: art. 13 lit. b Konwencji haskiej w związku z art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka (dalej jako: KPD), art. 13 zdanie drugie Konwencji haskiej; art. 12 ust. 1 w związku z art. 3 KPD, oraz art. 72 ust. 3 Konstytucji RP; art. 232 zdanie drugie w związku z art. 217 § 3, art. 227, art. 278, art. 290<sup>1</sup> i art. 13 § 2 k.p.c. oraz w związku z brzmieniem motywu preambuły Konwencji haskiej, jak również naruszenie art. 232 zdanie drugie w związku z art. 217 § 1 i 3, art. 227, art. 381 i art. 13 § 2 k.p.c. oraz w związku z brzmieniem motywu preambuły Konwencji haskiej. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i postanowienia Sądu Okręgowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

<sup>35</sup> „Art. 3. Bez względu na postanowienia artykułu poprzedzającego władza sądowa lub administracyjna państwa wzwanego nie jest obowiązana zarządzić wydanie dziecka, jeżeli osoba, instytucja lub organizacja sprzeciwiająca się wydaniu dziecka wykaże, że: (...) b) istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia (...)”.

<sup>36</sup> „Art. 3.1. We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”.

<sup>37</sup> W szczególności Sąd Najwyższy krytycznie odniósł się do zarzutu dotyczącego sposobu poczynienia ustaleń faktycznych koniecznych dla zastosowania art. 13 ust. 1 lit. b i art. 13 ust. 2 Konwencji haskiej, przez nieprawidłową odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych (Opiniodawczego Zespołu Specjalistów Sądowych) – który, zdaniem RPD był konieczny do kompleksowej i prawidłowej oceny, czy w sprawie nie występują przeszkody do nakazania powrotu dziecka. W ocenie skarżącego wadliwe było zaniechanie uzyskania przez Sąd Apelacyjny za pośrednictwem organu centralnego informacji na temat aktualnych warunków bytowo-materiałnych wnioskodawcy, jak również dotyczących wsparcia finansowego, o jakie uczestniczka mogłaby ubiegać się w Wielkiej Brytanii. SN wypowiedział opinię, iż konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego może zachodzić wyjątkowo (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 października 1998 r., I CKN 745/98, LEX nr 55398, odnośnie do dowodu z opinii RODK), nie wynika także z nakazu efektywnej oceny sytuacji dziecka i jego rodziny formułowanego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka na tle art. 8 EKPC. Czasochłonność dowodu z opinii biegłego jest trudna do pogodzenia z koniecznością działania w sposób niezwłoczny (art. 11 i art. 2 konwencji) i nakazem stosowania najszybszych możliwych reguł procesowych (art. 11 ust. 3 rozporządzenia nr 2201/2003). W toku postępowania przeprowadzono, z udziałem psychologa, wysłuchanie dziecka w pokoju przesłuchań, poza którym pozostawali rodzice (art. 11 ust. 2 rozporządzenia nr 2201/2003 i art. 576 § 2 k.p.c.). W skardze nie wyjaśniono, z jakich przyczyn wynikiem wysłuchania dziecka miałyby zostać przyznana niższa wartość dowodowa w porównaniu z dowodem z opinii biegłego, który miałby dowieść, że małoletnia, wbrew temu co wynikało z jej wysłuchania, sprzeciwia się powrotowi.

szkody fizycznej, psychicznej albo znalezienia się „w sytuacji nie do zniesienia” w szczególności z jednej z przyczyn, na które wskazał Rzecznik Praw Dziecka.

1) Szczególnie krytycznie Sąd Najwyższy ocenił tezę, iż prawa ekonomiczne<sup>38</sup> i socjalne dziecka<sup>39</sup> są „prawami najważniejszymi” oraz wyprzedzają prawa osobiste, w tym prawo dziecka do wychowania w rodzinie. Wskazał, że obniżenie standardu życia dziecka na skutek powrotu do państwa stałego pobytu nie stanowi poważnej szkody ani innej sytuacji nie do zniesienia, także gdy dziecko musiałoby korzystać ze świadczeń socjalnych (SN odnotował, że warunki bytowe wnioskodawcy i możliwość zapewnienia córce zamieszkania zostały poddane analizie przez sądy brytyjskie)<sup>40</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził: „Branie pod uwagę (...) perspektywy ekonomicznej stawiałoby pod poważnym znakiem zapytania stosowanie Konwencji haskiej w obrocie z krajami o ogólnie niskim standardzie życia. Odmienny wniosek byłby dopuszczalny tylko w razie poważnego, skonkretyzowanego ryzyka pozbawienia dziecka możliwości realizacji potrzeb o zasadniczym charakterze”<sup>41</sup>.

Co do zasady jest to stanowisko w pełni godne aprobaty. Celowe wydaje się podkreślenie, że argumentacja RPD mogłaby być bardzo niekorzystna dla polskich obywateli mieszkających w kraju, gdyby uprowadzenie z Polski (zatrzymanie w innym państwie) nastąpiło do państwa o wyższym poziomie dobrobytu mieszkańców, bądź uprowadzający/zatrzymujący dziecko rodzic mógł mu zagwarantować za granicą znacznie wyższy standard zaspokajania potrzeb niż dziecko ma/miało w Polsce.

2) Sąd Najwyższy ocenił, że obiektywne przyczyny utrudniające lub uniemożliwiające powrót rodzica (uprowadzającego) z dzieckiem mogą mieć znaczenie, jako podstawa odmowy nakazania powrotu dziecka, gdy wywołują dla dziecka (a nie dla rodzica) stan nie do zniesienia. Ryzyko jego wywołania musi być poważne i wynikać z udowodnionych okoliczności.

<sup>38</sup> Zob. na ten temat przykładowo J. Stryk, *Prawo dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi*, [w:] *Konwencja o Prawach Dziecka. Wybór Zagadnień. Artykuły I Komentarze*, (red.) S.L. Stadniczeńko, Warszawa 2015, s. 269–281.

<sup>39</sup> Zob. na ten temat przykładowo E. Maj, *Prawo dziecka do godziwych warunków socjalnych*, [w:] *Konwencja o Prawach Dziecka. Wybór Zagadnień. Artykuły I Komentarze*, (red.) S.L. Stadniczeńko, Warszawa 2015, s. 255–267.

<sup>40</sup> Z relacji matki przedstawionej w mediach wynika, że zmiana jej sytuacji związana z niemożnością dalszego wykonywania w Wielkiej Brytanii dotychczasowej pracy wskutek choroby kręgosłupa spowodowała konieczność zamieszkania tam z dzieckiem w budynku socjalnym przeznaczonym dla samotnych matek (A. Tyczyńska, *Dramat Polki: uciekla z córeczką z Anglii, ale brytyjski sąd każe zwrócić dziecko...*, Piotrków Trybunalski–Nasze miasto, tekst z dnia 12 kwietnia 2019 r., <https://piotrkowtrybunalski.naszemiesto.pl/dramat-polki-uciekla-z-coreczka-z-anglii-ale-brytyjski-sad/ar/c1-5077671>).

<sup>41</sup> Podnoszone były argumenty odwołujące się do wyższych kosztów życia, funkcjonowania w rodzinie wielodzietnej, bezrobocia, czy niższego poziomu szkolnictwa w miejscu potencjalnego zamieszkania w Wielkiej Brytanii, a także niewywiązywanie się ojca, gdy dziecko przebywało w Wielkiej Brytanii, z obowiązku alimentacyjnego, bowiem brytyjski system prawny stwarza „możliwości przymusowego wygzelkowania wymagalnych świadczeń alimentacyjnych”.

Sąd Najwyższy odwołał się do standardów formułowanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniach dotyczących art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w sprawach przeciwko Polsce<sup>42</sup> mogących prowadzić do oceny, że odmowa powrotu rodzica z dzieckiem jest usprawiedliwiona (przykładowo: odpowiedzialność karna w państwie, do którego rodzic miałby wrócić z dzieckiem za przestępstwo uprowadzenia dziecka, niemożność obrony interesów dziecka i własnych w postępowaniu sądowym w przedmiocie pieczy nad dzieckiem przed obcym sądem, prawna niemożność powrotu na terytorium państwa, do którego miałoby wrócić dziecko).

- 3) Sąd Najwyższy ocenił, że woła rodzica, aby nie wracać z dzieckiem do miejsca położonego za granicą, które przed uprowadzeniem/zatrzymaniem było miejscem stałego/zwykłego pobytu dziecka, choć nie jest oceniana jednolicie, co do zasady nie powinna być brana pod uwagę jako przyczyna odmowy nakazania powrotu dziecka. Uzależnienie odmowy nakazu powrotu od jednostronnej decyzji uprowadzającego podważałoby cel Konwencji haskiej. Jest niedopuszczalne, „aby jedno z rodziców lub osoba trzecia wykorzystywała wykreowaną przez siebie bezprawnie sytuację jako argument przemawiający za tym, że powrót będzie dla dziecka nie do zniesienia”<sup>43</sup>. Odmienne stanowisko mogłaby uzasadnić tylko „nadzwyczajna sytuacja dziecka” (w szczególności bardzo małego lub niemowlęcia, z tym, że nie można *a priori* przyjąć, że niebezpieczeństwo dotyczy tylko takich dzieci).

W rozpoznawanej sprawie, w ocenie sądów, matka nie wykazała, by powrót z dzieckiem do Wielkiej Brytanii (gdzie mieszkała przez 18 lat, prowadziła działalność gospodarczą, zna język angielski) był dla niej obiektywnie niemożliwy, choć zapewne byłby bardzo trudny z przyczyn emocjonalnych („trudnych relacji z wnioskodawcą”, urazy, poczucie krzywdy), zdrowotnych, zawodowych, ekonomicznych i bardziej skomplikowany w wielu aspektach niż w okresie przebywania tam matki, zważywszy na opuszczenie przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej, a okresowo także z uwagi na niekorzystne zmiany, choćby na rynku pracy, będące konsekwencją trwającej pandemii.

Decyzja rodzica o zmianie miejsca zamieszkania wpływająca na zmianę miejsca stałego pobytu dziecka, nie może być podejmowana w sposób jednostronny. Prawo każdego z rodziców do sprawowania „opieki” nad wspólnym

<sup>42</sup> Wyroki ETPC: z dnia 1 marca 2016 r. w sprawie *K. J. przeciwko Polsce*, skarga nr 30813/14; z dnia 19 lipca 2016 r. w sprawie *G. N. przeciwko Polsce*, skarga nr 2171/14.

<sup>43</sup> Na poparcie tej tezy SN przywołał wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 26 listopada 2013 r. w sprawie *X. przeciwko Lotwie*, w którym stwierdzono, że szkoda, o której mowa w artykule 13(b) Konwencji haskiej, nie może powstać wyłącznie z powodu rozłąki z rodzicem, który był odpowiedzialny za bezprawne uprowadzenie lub zatrzymanie, oraz orzeczenia wydawane przez sądy w innych państwach.



dzieckiem musi być respektowane, „chyba że nie służy to interesowi dziecka”. Jednakże „najlepszy interes dziecka” nie może być traktowany jako tożsamy z indywidualnym interesem jego matki lub ojca, a dziecko ma prawo aby nie było ono oddzielane od rodziców wbrew ich woli (art. 9 ust. 1 konwencji o prawach dziecka).

Nakaz powrotu dziecka nie przesądza sposobu rozstrzygnięcia na przyszłość przez sąd (inny właściwy w danym państwie organ) z uwagi na miejsce, z którego dziecko uprowadzono, o pieczy nad dzieckiem i kontaktach z nim, o ile zachodzą przesłanki do zmiany stanu prawnego obowiązującego w chwili uprowadzenia/zatrzymania dziecka. Chodzi o możliwie szybkie przywrócenie *status quo ante* i przeciwdziałanie samowoli w sprawach dotyczących pieczy, co jest postrzegane jako działanie zgodne z najlepszym interesem dziecka, przynajmniej w sytuacjach typowych.

Sąd pierwszej i sąd drugiej instancji oraz Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, przyjęły ściśle wykładnię przepisów konwencyjnych akceptując wyżej wskazany cel konwencji. Sąd Najwyższy nie podzielił wyrażonego w kasacji stanowiska Rzecznika Praw Dziecka, a więc organu publicznego ustanowionego dla strzeżenia „praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców”, który „przy wykonywaniu swoich uprawnień kieruje się dobrem dziecka oraz bierze pod uwagę, że naturalnym środowiskiem jego rozwoju jest rodzina”<sup>44</sup>.

Rzecznik inaczej postrzegał dobro dziecka w tej sprawie. Oczekiwał ponownego rozpoznania sprawy z dogłębnym zbadaniem wszystkich istotnych okoliczności w celu ustalenia, czy należy zmieniać stan faktyczny powstały wskutek zatrzymania dziecka w Polsce kierując się licznymi okolicznościami rzutującymi na ocenę, jakie rozstrzygnięcie byłoby dla dziecka najlepsze<sup>45</sup>.

Celowe wydaje się odnotowanie, że w pierwszym okresie stosowania w Polsce konwencji o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę sądy stosowały taką praktykę, zaś Sąd Najwyższy w uzasadnieniu posta-

<sup>44</sup> Art. 1 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 141).

<sup>45</sup> Takiego kierunku wykładni można się dopatrywać w wyroku ETPC (Wielka Izba) z dnia 6 lipca 2010 r. w sprawie *Neulinger i Shuruk przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 41615/07; omówionego przez M. Pisarską, *Rodz. i Pr.* 2011, nr 17–18, s. 139–144, z głosem J. Wiercińskiego, *Rodz. i Pr.* 2011, nr 17–18, s. 145–147. ETPC zobowiązał sądy krajowe do przeprowadzania szczegółowej analizy całej sytuacji rodzinnej (skomplikowanej) w celu wyboru najodpowiedniejszego rozwiązania dla uprowadzonego dziecka. Jeden spośród 16 sędziów zgłosił *volunt separatum*, powołując się na wyrok z dnia 6 grudnia 2007 r. w sprawie *Maumousseau i Washington przeciwko Francji*, skarga nr 39388/05, <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-83823%22%5D%7D>. Wyrok w sprawie *Neulinger i Shuruk przeciwko Szwajcarii* krytykowany zaznaczając, że stosowanie zawartych w nim wskazówek przekształcałoby sprawę z wniosku o powrót dziecka w walkę o przyznanie prawa do zamieszkiwania z dzieckiem i prawa do wykonywania pieczy nad dzieckiem (tak A. de Ruiter, *40 lat konwencji baskiej dotyczącej uprowadzenia dziecka: prawne i społeczne zmiany w kwestii praw dziecka*, s. 12 i powołana literatura).

nowienia z dnia 16 stycznia 1998 r., II CKN 855/97<sup>46</sup>, stwierdził, iż: „(...) dyrektywą generalną przy rozpatrywaniu konfliktu rodziców wynikłego na tle sprawowania opieki nad dziećmi, a w szczególności wynikłego (...) na tle opuszczenia przez jedno z rodziców z dziećmi miejsca ich dotychczasowego stałego pobytu, powinno być dobro dzieci”<sup>47</sup>.

W postanowieniu z dnia 31 marca 1999 r., I CKN 23/99<sup>48</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, iż okoliczności uzasadniające odstąpienie od wydania dziecka, przewidziane w art. 13 konwencji, powinny być „wyłożone i zastosowane przy uwzględnieniu generalnej dyrektywy „dobra dziecka” w ujęciu Konwencji o prawach dziecka”. Jednakże „sam fakt, iż rodzic, który dopuścił się bezprawnego zatrzymania dziecka prawidłowo realizuje swe powinności wychowawcze i zaspakaja potrzeby dziecka (...) nie stanowi przesłanki odmowy zarządzenia wydania dziecka w ujęciu Konwencji (art. 13). Tego rodzaju wykładnia nie da się pogodzić z istotą i celem postanowień konwencyjnych, a podejście takie w istocie niweczyłoby możliwość ich realizacji.”

Nakazanie powrotu dziecka do państwa, z którego zostało uprowadzone nie zamyka drogi do zmiany przed sądami tego państwa rozstrzygnięcia w przedmiocie „prawa do opieki” nad dzieckiem, a więc i miejsca jego pobytu. Prawdopodobieństwo orzeczenia, że nowe miejsce pobytu dziecka będzie w państwie, w którym ono zostało zatrzymane (do którego je uprowadzono) wydaje się jednak niewielkie.

W okresie czterdziestu lat od uchwalenia konwencji o cywilnych aspektach uprowadzenia dzieci za granicę, nastąpiło wiele zmian. W okresie jaki upłynął od uchwalenia konwencji uległa wzmocnieniu międzynarodowa ochrona praw dziecka<sup>49</sup>, zmieniły się różne aspekty życia, a także modele rodzin. Co najmniej pewna część ojców mieszkających w państwach europejskich zwiększyła swoje zaangażowanie w wychowywanie dzieci w sferach wcześniej traktowanych jako przynależne do obowiązków matek, co bywa nazywane „nowym ojco-

<sup>46</sup> OSNC 1998, nr 9, poz. 142.

<sup>47</sup> Nie bez znaczenia dla wykładni „przychylnej” rodzicowi, obywatelowi polskiemu, który uprowadził dziecko do Polski bądź tu je zatrzymał, było oficjalne (i w związku z tym traktowane jako wiążące) tłumaczenie w art. 13 lit. b Konwencji zwrotu „*situation intolerable*” jako „niekorzystna sytuacja”, uznane za błędne w Oświadczeniu Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 12 października 1999 r. „o sprostowaniu błędów” (Dz. U. z 1999 r. Nr 93, poz. 1085). Zaistnienie poważnego ryzyka, iż powrót dziecka – poza szkodą fizyczną lub psychiczną – mógłby postawić je „w jakikolwiek inny sposób w niekorzystnej sytuacji” dawało nieporównywalnie szeroką płaszczyznę do wszechstronnego badania sytuacji dziecka w celu ustalenia co będzie najkorzystniejsze dla jego dobra, a w konsekwencji możliwości odmowy nakazu powrotu, od określenia sytuacji uzasadniającej odmowę, jako „nie do zniesienia” dla dziecka.

<sup>48</sup> OSNC 1999, nr 11, poz. 188.

<sup>49</sup> W szczególności dnia 20 listopada 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło Konwencję o prawach dziecka, obowiązującą w Polsce od 7 lipca 1991 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526), a w dniu 25 stycznia 1996 r. w Strasburgu uchwalono Europejską Konwencję o wykonywaniu praw dzieci, obowiązującą w Rzeczypospolitej Polskiej od 1 lipca 2000 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 107, poz. 1128).

stwem”<sup>50</sup>. Zwykle mężczyźni realizujący „nowy model ojcostwa” w przypadku życia z matką dziecka w rozłączeniu zabiegają o wspólne (przykładowo narzemienne) sprawowanie bezpośredniej pieczy nad dzieckiem, a gdy to nie jest możliwe, o częste z nim kontakty w formach pośrednich. Jest to trudne bądź niemożliwe do wykonania, gdy rodzice nie mieszkają w tym samym państwie. Jednakże, jak stwierdziła A. de Ruiter: „W dzisiejszym zglobalizowanym świecie, w którym miliony ludzi nieustannie przemieszczają się po całej planecie z bardzo różnych względów, fakt, że w momencie, w którym rodzice mogący w normalnych warunkach swobodnie podróżować ze swoimi dziećmi bez żadnej ingerencji ze strony państw lub organów, wejdą ze sobą w spór, za najlepsze i jedyne rozwiązanie uznaje się zatrzymanie dziecka w miejscu, w którym się ono znajduje, należy uznać za co najmniej zaskakujący”<sup>51</sup>.

Badania wykazały także, że nie tylko uprowadzenie/zatrzymanie bywa dla dziecka traumatycznym przeżyciem, ale i powrót do dawnego miejsca stałego pobytu. Dorośli, niegdyś uprowadzeni jako dzieci, oceniali, że powrót do rodzica, od którego nastąpiło uprowadzenie to nie było „szczęśliwe zakończenie koszmaru” i powrót do znanego środowiska, bo ono już było zmienione i wymagało kolejnego przystosowania się, tym trudniejszego im dłuższy czas upłynął pomiędzy uprowadzeniem a powrotem.

Odnotowano krytykę założenia, że szybki powrót dziecka jest dla niego zawsze najlepszym możliwym rozwiązaniem i wskazano, że biorąc pod uwagę nadrzędny wymóg kierowania się dobrem dziecka należałoby ponownie przeanalizować kwestie związane z praktycznym stosowaniem postanowień art. 13 akapit pierwszy lit. b konwencji haskiej<sup>52</sup>. Dopóki jednak rozwiązania

<sup>50</sup> Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku amerykański psycholog M.E. Lamb w pracy *The Fathers Role: Cross-Cultural Perspectives* (1987) przedstawił „model ojcowskiego zaangażowania”, na które powinny się składać trzy rodzaje aktywności: „zaangażowanie w interakcję z dzieckiem” (zabiegi pielęgnacyjne, karmienie, pomoc w nauce, zabawa), „dostępność” (obecność obok dziecka z gotowością podjęcia potrzebnej dziecku interakcji), „odpowiedzialność jaką rodzic jest w stanie wziąć za sprawy związane z wychowaniem potomstwa i opieką w sensie materialnym, fizycznym i psychicznym” (decyzje rodzicielskie dotyczące także spraw życia codziennego, znajomość kontaktów rówieśniczych dziecka i związanych z nimi problemów). Realizacja tych aktywności jest postrzegana jako tzw. „nowe ojcostwo”, jednak w pełnym wymiarze występuje w ograniczonym zakresie. Syntetycznie, na ten temat z uwzględnieniem sytuacji w Polsce zob. J. Wróblewska-Skrzek, *Nowe ojcostwo czy kryzys ojcostwa? Przemiany roli mężczyzny w rodzinie*, Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne, 2017, tom 18, nr 1, <https://czasopisma.uksw.edu.pl/index.php/ucs/issue/view/251>, s. 33–40 [dostęp: 23 marca 2021 r.] i powołaną literaturę. Szerzej na ten temat M.M. Bierca, *Nowe wzory ojcostwa w Polsce*, Warszawa 2020; A. Więclawska, *Panorama współczesnego ojcostwa*, Toruń 2020.

<sup>51</sup> A. de Ruiter, *40 lat konwencji haskiej dotyczącej uprowadzenia dziecka: prawne i społeczne zmiany w kwestii praw dziecka*, Parlament Europejski, Departament Tematyczny do spraw Praw Obywatelskich i Spraw Konstytucyjnych, listopad 2020, s. 19, [https://www.europarl.europa.eu/thinktank/pl/document.html?reference=IPOL\\_IDA%282020%29660559](https://www.europarl.europa.eu/thinktank/pl/document.html?reference=IPOL_IDA%282020%29660559), [dostęp: 26 kwietnia 2021 r.].

<sup>52</sup> Stanowisko takie przedstawiła delegacja Szwajcarii podczas konwencji haskiej dotyczącej uprowadzenia dziecka, w toku negocjacji dotyczących protokołu zaproponowanego w 2008 r., ale okazało się ono odosobnione (Zob. A. de Ruiter, *40 lat konwencji haskiej dotyczącej uprowadzenia dziecka: prawne i społeczne zmiany w kwestii praw dziecka*, Parlament Europejski, Departament Tematyczny do spraw Praw Obywatelskich i Spraw Konstytucyjnych, listopad 2020, s. 16 i powołana tam literatura).

konwencji nie zostaną zmienione powinny być skrupulatnie wypełniane. Gdy postępowanie poprzedzające decyzję w przedmiocie powrotu dziecka jest długotrwale, raczej narusza dobro dziecka niż je chroni.

### 1.3. „Prawda genetyczna (biologiczna)” a dobro dziecka

#### 1.3.1. Uwagi wprowadzające

Rola zgodności prawnego stosunku pokrewieństwa z rzeczywistym (genetycznym) związkiem jego stron ze sobą jest dostrzegana zarówno w opinii społecznej jak i w orzecznictwie i oceniana w kontekście dobra dziecka.

Historycznie rzecz ujmując można stwierdzić, iż wynik społecznych ocen w tej kwestii był uzależniony od możliwości weryfikacji związku biologicznego osób oraz od poglądów na temat roli pochodzenia dziecka z małżeństwa rodziców, która – co najmniej pośrednio – wynikała ze statusu prawnego dzieci pozamałżeńskich.

W Polsce, co najmniej do końca lat czterdziestych XX wieku, urodzenie pozamałżeńskie dyskryminowało dziecko w aspekcie prawnym i społecznym<sup>53</sup>, co długo było traktowane, jako w pełni uzasadniony przejaw ochrony małżeństwa i „ładu” społeczno-moralnego<sup>54</sup>. Formalne zrównanie praw dzie-

<sup>53</sup> W syntetycznej formie na ten temat zob. np. W. Brzeziński, *Obraz dziecka w perspektywie historyczno-porównawczej. Przeszłość we współczesności, współczesność w przeszłości*, Przegląd Pedagogiczny 2012, nr 1 (21), s. 141–153; S. Różycka-Jaroś, *Historyczno-prawna analiza sytuacji dzieci w epoce Rousseau*, Problemy Wczesnej Edukacji 2015, nr 3 (30), s. 52–62; M. Teleszewska, *Status prawny dzieci nieślubnych na ziemiach polskich w dobie zaborów w świetle Kodeksu Cywilnego Napoleona*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2014, t. LXVI, z. 1, s. 383–391. Znajdowało to wyraz nawet w używanym słownictwie wartościującym negatywnie. Na ten temat zob. przykładowo E. Woźniak, *Od dzieci z nieprawego łoża do dzieci nieślubnych. Z dziejów polskiej terminologii prawnej*, LingVaria 2017, nr 1 (23), s. 151–165.

<sup>54</sup> Tak przykładowo tę myśl ujmował Jan Kanty Wołowski (*Kurs Kodexu Cywilnego*, Tom pierwszy, Warszawa 1868, s. 190): „Obok tajemnicy, jaką natura ojcostwo otoczyła; obok wynikającej stąd niepewności, którą Prawo, ze względu na świętość małżeństwa, przez domniemanie ojcostwa męża, na korzyść dzieci prawych przecięło; gdy co do dzieci naturalnych żadne tego rodzaju domniemanie nie zachodzi; (...) dowody wszelkie na czyn ojcostwa tylko zgorzenie i schlebianie nieprawych chciwych niewiast roszczeniom sprowadzają w krajach gdzie tego rodzaju spory są dopuszczane (...)”. W okresie międzywojennym Komisja Kodyfikacyjna przygotowała dwie wersje projektu prawa o stosunkach między rodzicami i dziećmi oraz o urzędzie opiekuńczym (w 1934 r. i w 1938 r.) autorstwa S. Gołęba (*Prawo rodziny de lege ferenda*, RPEiS 1936, nr 4, s. 317–318), który twierdził: „Projekt nie podziela wyrażanych niejednokrotnie zapatrywań, że interes rodziny wymaga upośledzenia prawnego dziecka, urodzonego poza małżeństwem”. Stanowisko to nie było jednak powszechnie aprobowane i żaden z projektów nie stał się ustawą. Po wojnie Komisja Prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości uwzględniła część proponowanych w tych projektach unormowań. Efektem prac Komisji było osiem tez społeczno-politycznych do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci, opublikowanych w Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym 1945, nr 1. Sześć z tych tez dotyczyło dzieci pozamałżeńskich. Jak ocenił P. Fiedorczyk (*Status prawny dzieci pozamałżeńskich w prawie rodzinnym pierwszych lat Polski Ludowej*, Miscellanea Historico-Iuridica 2014, tom XIII, z. 2, s. 125): „Twórcy dekretu [Dekret z dnia 26 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne, Dz. U. z 1946 r. Nr 6, poz. 52] nie zdecydowali się na radykalny krok w postaci eliminacji podziału dzieci na pochodzące z małżeństwa i urodzone poza nim. Utrzymanie podziału uzasadniano dobrem rodziny legalnej, gdyż, jak twierdzono, przyznanie praw dzieciom pozamałżeńskim nie może prowadzić do „pogwałcenia zasady, że małżeństwo jest podstawą życia rodzinnego”.”.

ci pozamażeńskich z małżeńskimi nastąpiło od 1 października 1950 r., gdy weszła w życie ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny<sup>55</sup>. Zostało też zagwarantowane w art. 67 ust. 2 Konstytucji z 1952 r.<sup>56</sup> Nie zakończyło to jednak automatycznie postrzegania statusu dzieci pozamażeńskich jako zdecydowanie gorszego od małżeńskiego, o czym może świadczyć znaczny, a nawet rosnący, odsetek tzw. małżeństw „naprawczych” zmniejszający się dopiero od 2005 r.<sup>57</sup>

Podjęcie do celowości weryfikowania stanu prawnego odnośnie do ojcostwa, gdy dziecko od dłuższego czasu ma status osoby pochodzącej od określonego mężczyzny, ulegało w Polsce zmianom. Co najmniej do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, przeważało stanowisko, nadal mające zwolenników, iż donioślejszą wartością od pełnej zgodności ojcostwa prawnego z genetycznym jest stabilność ustalonego stanu cywilnego, co znajdowało i znajduje wyraz w ograniczeniach podmiotowych i czasowych odnośnie do kwestionowania ojcostwa, choć niektóre z tych ograniczeń są łagodzone<sup>58</sup>.

Zmianie ulegało także podjęcie do celowości powzięcia wiedzy o pochodzeniu od rzeczywistych („genetycznych”) rodziców, gdy źródłem prawnego stosunku rodzicielskiego z założenia nie jest pokrewieństwo jako fakt biologiczny (jak było od wieków w instytucji przysposobienia, a od stosunkowo niedawna bywa w przypadkach poczęcia dziecka z zastosowaniem komórek rozrodczych anonimowego „dawcy”). Przez długi czas występowało wzmacnianie tajemnicy przysposobienia, w istotny sposób ograniczonej dopiero w 1995 r.<sup>59</sup>

<sup>55</sup> Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308. B. Dobrzański, charakteryzując przepisy tytułu tego Kodeksu „Rodzice i dzieci” (w: *Kodeks rodzinny. Komentarz*, (red.) M. Grudziński, J. Ignatowicz, Warszawa 1959, s. 287), stwierdził, iż „najdonioślejszą zdobyczą obowiązującego prawa rodzinnego jest całkowite ustawowe zrównanie dzieci nie pochodzących od męża matki z dziećmi z małżeństwa”. Twórcy „młodszy” zaledwie o 4 lata dekretu – Prawo rodzinne (z dnia 22 stycznia 1946 r., Dz. U. Nr 6, poz. 52), nie zdecydowali się na równouprawnienie dzieci pozamażeńskich z małżeńskimi, jako zbyt radykalne i mogące prowadzić do „pogwałcenia zasady, że małżeństwo jest podstawą życia rodzinnego”. Zob. na temat P. Fiedorczyk, *Status prawny dzieci pozamażeńskich w prawie rodzinnym pierwszych lat Polski Ludowej*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2014, t. XIII, z. 2.

<sup>56</sup> Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232. „Art. 67 Konstytucji. 1. Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rodziny o licznym potomstwie państwo otacza szczególną troską. 2. Urodzenie poza małżeństwem nie uszczupla praw dziecka”.

<sup>57</sup> P. Szukalski, *Małżeństwa „naprawcze”*, *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny* 2013, nr 6, s. 3, rys. 3. Zob. też D. Kaluża, *Małżeństwa „naprawcze” w powojennej Polsce*, [w:] *Dziecko – Etyka – Ekonomia*, (red.) R. Ozorowski, R.Cz. Horodeński, Białystok 2008, s. 299 i n.; P. Szukalski, *Małżeństwa „naprawcze” we współczesnej Polsce*, *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny* 2017, nr 9.

<sup>58</sup> Przykładowo wydłużenie terminu do zaprzeczenia ojcostwa na podstawie ustawy z dnia 16 października 2019 r. (Dz. U. z 2019 r. poz. 2089).

<sup>59</sup> Ustawa z dnia 26 maja 1995 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1995 r. Nr 83, poz. 417) wprowadziła zmiany do obowiązującego wówczas Prawa o aktach stanu cywilnego, ustawy z dnia 29 września 1986 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264). Zgodnie z art. 48 ust. 4 tego prawa przysposobiony, po uzyskaniu pełnoletności, uzyskał uprawnienie do żądania udostępnienia mu księgi stanu cywilnego, w części dotyczącej dotychczasowego aktu urodzenia. Zob. przykładowo J. Gajda, *Rejestracja przysposobienia w aktach stanu cywilnego*, *Metryka. Studia z zakresu Prawa Osobowego i Rejestracji Stanu Cywilnego* 2011, nr 1, s. 27.

Współcześnie poglądy na temat prawa do znajomości własnego pochodzenia są różnicowane<sup>60</sup>.

Istotne wydaje się zwrócenie uwagi, iż w ocenie Trybunału Konstytucyjnego prawidłowe ustalenie więzi filiacyjnych „jest jednym z elementów konstytuujących pojęcie dobra dziecka”<sup>61</sup>. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 lipca 2007 r., SK 61/06<sup>62</sup> (przywołanym, między innymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 listopada 2013 r., P 33/12<sup>63</sup>), opowiedział się także za istnieniem „konstytucyjnego prawa podmiotowego do poznania własnej tożsamości i ustalenia więzów z innymi osobami”, wywodzonego z art. 47 Konstytucji w związku z art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 Konstytucji. „Z tego postanowienia konstytucyjnego wyprowadzić można jednocześnie – przysługujące rodzicom – „prawo do ochrony rodzicielstwa””. To zaś zakłada „prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa, zgodnie ze stanem rzeczywistym (...)”.

Kolejne zmiany przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących pochodzenia dziecka od rodziców<sup>64</sup> zmierzają do możliwie pełnej zgodności prawnego stosunku pokrewieństwa z rzeczywistym (genetycznym)<sup>65</sup> związkiem jego stron dopuszczając jednak społecznie akceptowane ograniczenia (głównie osobowe i czasowe) odnośnie do kwestionowania ustalonego prawnego stosunku pokrewieństwa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego postrzeganie dobra dziecka w kontekście ustalenia jego stanu cywilnego zgodnie z „prawdą biologiczną” było związane ze sposobem ustalenia ojcostwa<sup>66</sup>. Odnośnie do sądowego jego usta-

<sup>60</sup> Uwagi na temat prawa do znajomości własnego pochodzenia są wypowiedzane głównie w kontekście tajemnicy przysposobienia – zob. J. Gajda, *Tajemnica przysposobienia i jej ochrona w polskim prawie cywilnym*, Przemysław-Rzeszów 2012, zwłaszcza s. 268–312, oraz medycznie wspomaganą prokreacji, gdy do poczęcia dochodzi z wykorzystaniem materiału genetycznego anonimowego dawcy – zob. L. Bosek, *Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej*, KPP 2008, nr 3; K. Szczucki, *Prawo dziecka poczętego metodą in vitro do poznania własnej tożsamości biologicznej*, [w:] *Współczesne wyzwania bioetyczne*, (red.) L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010; M. Szalajko, *Prawo dziecka do znajomości swego pochodzenia genetycznego – podstawy prawne oraz wskazania innych dziedzin nauki*, Rodz. i Pr. 2014, nr 28.

<sup>61</sup> Wyrok TK z dnia 28 kwietnia 2003 r., K 18/02, OTK-A 2003, nr 4, poz. 32.

<sup>62</sup> OTK-ZU 1007, nr 7/A, poz. 77.

<sup>63</sup> OTK-A 2013, nr 8, poz. 123.

<sup>64</sup> Przykładowo przyznanie domniemanemu ojcu dziecka możliwości żądania ustalenia ojcostwa od dnia 19 lipca 2004 r. (ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r., Dz. U. z 2004 r. Nr 162, poz. 1691), nowelizacja przepisów filiacyjnych dokonana w ustawie z dnia 6 listopada 2008 r. (Dz. U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431), obowiązującej od dnia 13 czerwca 2009 r., wydłużenie terminu do zaprzeczenia ojcostwa na podstawie ustawy z dnia 16 października 2019 r. (Dz. U. z 2019 r. poz. 2089), obowiązującej od dnia 30 listopada 2019 r. „Dysonans” w unormowaniach filiacyjnych stanowi art. 75<sup>1</sup> k.r.o. dodany przez ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz. U. z 2015 r. poz. 1087).

<sup>65</sup> Prawny stosunek macierzyństwa jest ustalany w oparciu o związek biologiczny z dzieckiem wynikający z jego urodzenia. Wyjątkowo matka biologiczna może nie być matką genetyczną. Krytycznie na ten temat D. Krekora-Zajac, *Prawo do poznania matki biologicznej według krajowego prawa rodzinnego*, SP 2014, nr 1.

<sup>66</sup> Świadczy o tym przykładowo wykładnia przepisów o uznaniu dziecka zawarta w uchwałach siedmiu sędziów SN z dnia 6 października 1969 r., III CZP 25/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 25; zob. też J. Gwiazdomorski, *Błąd mężczyzny, który uznał dziecko nie swoje. Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 6 października 1969 r., III CZP 25/69*, NP 1974, nr 5, s. 597–609.

lenia już w uchwale z dnia 6 grudnia 1952 r., C Prez. 166/52<sup>67</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Państwo (...) ma istotny interes w tym, żeby prawidłowo został ustalony skład rodziny, a więc i ojcostwo mężczyzny, który rzeczywiście jest ojcem dziecka. Za tym przemawia właściwie pojęte dobro dziecka.” Sąd Najwyższy przestrzegał przed opacznym rozumieniem dobra dziecka, jako wymagającego „aby dziecko miało jakiegokolwiek ojca, byle był on zdolny do zaspokajania potrzeb jego utrzymania. Przypisywanie bowiem takiego znaczenia pojęciu dobra dziecka kolidowałoby w sposób rażący z interesem Państwa (...)”<sup>68</sup>.

### 1.3.2. Poinformowanie o prawomocnym ustaleniu pochodzenia od ojca jako element dobra dziecka

Postanowieniem z dnia 12 czerwca 2020 r., II CSK 168/20<sup>69</sup>, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednakże wyrażone w jego uzasadnieniu stanowisko jest bardzo doniosłe w kontekście rozumienia dobra dziecka i celowe jest jego przedstawienie w niniejszym Przeglądzie Orzecznictwa.

Stan faktyczny sprawy w ujęciu schematycznym był następujący: dziecko, którego dotyczy sprawa, urodziło się w dniu 10 lipca 2010 r. Jego matka nie pozostawała w związku małżeńskim z genetycznym ojcem dziecka ani z innym mężczyzną. Ojcostwa nie ustalono bezpośrednio po urodzeniu się małoletniej, choć ojciec genetyczny współuczestniczył w pieczy nad nią, co ustało w 2013 r., gdy matka dziewczynki zamieszkała ze swoim przyszłym mężem, a on podjął wobec dziecka obowiązki ojcowskie. Dziecko prawdopodobnie od tego czasu uważało partnera matki (który nabył później status ojczyma) za ojca.

Po upływie co najmniej kilku lat od urodzenia dziecka i jego wychowywania przez matkę i ojczyma, genetyczny ojciec wystąpił o ustalenie ojcostwa (data pozwu nie wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego), a jego powództwo zostało uwzględnione przez sąd pierwszej instancji w wyroku z dnia 19 lipca 2018 r. W sprawie zastosowano dowód z badań genetycznych, który potwierdził pochodzenie dziecka od powoda w sposób praktycznie pewny.

<sup>67</sup> OSNCK 1953, nr 2, poz. 31.

<sup>68</sup> Realizacja zaleceń uchwały C Prez. 166/52 zależała od dostępności i „jakości” dowodów przyrodniczych. Przełomowe znaczenie ma dowód z badań genetycznych. Zob. D. Miścicka-Sliwka, *Dowód z badań DNA w procesach o sporne ojcostwo w świetle dotychczasowego stanu wiedzy teoretycznej*, [w:] *Dowód z badań DNA a inne dowody w procesach o ustalenie ojcostwa*, (red.) W. Stojanowska, Warszawa 2000, s. 39–169.

<sup>69</sup> LEX nr 3027524.

Kontrola instancyjna, przeprowadzona wskutek apelacji matki, spowodowała uwzględnienie zarzutów dotyczących brzmienia nazwiska, jakie powinna nosić małoletnia oraz częściowo co do zakresu, w jakim ojciec miałby współdecydować o istotnych sprawach dziecka. Wyrokiem z dnia 14 października 2019 r., Sąd Okręgowy zmienił częściowo wyrok sądu pierwszej instancji, orzekając, iż ojcu przysługuje władza rodzicielska ograniczona do współdecydowania o wymienionych w orzeczeniu istotnych sprawach dziecka.

Dziewczynkę w postępowaniu reprezentował kurator i, jak można sądzić, mimo prawomocności wyroku ustalającego ojcostwo, nie została o tym fakcie poinformowana.

Zważywszy, iż ustalenia postępowania dowodowego odnośnie do ojcostwa powoda nie były podważane, matka małoletniej odwołując się od wyroku sądu pierwszej instancji, a następnie uzasadniając skargę kasacyjną zarzuciła naruszenie art. 72 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 3 ust. 1 Konwencji o Prawach Dziecka w związku z art. 85 k.r.o. Uzasadniając swoje stanowisko matka twierdziła, że sądy nie uwzględniły dobra małoletniej, którego zagrożenie polegało na „zaburzeniu bardzo dobrej atmosfery rodzinnej”, w której córka się wychowuje, zaś w pozwie ojca upatrywała chęć „dokuczenia” jej. Zarzucała, że wydane rozstrzygnięcie było co najmniej przedwczesne, gdyż powinno zostać poprzedzone terapią przeprowadzoną z małoletnią w celu przygotowania jej na wiadomość, iż jej ojcem jest inny mężczyzna niż ten, którego uważa za ojca.

Sąd Najwyższy nie podzielił przeświadczenia skarżącej (matki) o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej i pouczył, że skarżący powinien unaocznić tę oczywistość wskazując na argumenty mieszczące się w zakresie kognicji Sądu Najwyższego. Nie może powoływać się na wadliwość ustaleń faktycznych, ani opierać się na innych faktach niż stanowiące podstawę rozstrzygnięcia (art. 398<sup>3</sup> § 3 i art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Matka małoletniej zaś zakwestionowała ocenę materiału dowodowego i ustalony przez sądy obu instancji stan faktyczny, w skład którego wchodziło ustalenie okoliczności związanych z dobrem małoletniej, co jest niedopuszczalne w skardze kasacyjnej<sup>70</sup>.

Najistotniejsze jednak jest stwierdzenie Sądu Najwyższego, iż „całkowicie chybione są argumenty o potrzebie zawieszenia postępowania na czas przygotowania dziecka do ujawnienia mu informacji o jego biologicznym ojcu, skoro dopiero wydanie wyroku ustalającego ojcostwo stwarza stan prawnego potwierdzenia tego faktu i uzasadnia obowiązek uświadomienia o nim dziecka

<sup>70</sup> Zarzuty odnoszące się do oceny dowodów i poczynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych nie mogą być podnoszone ani zbadane przez sąd w postępowaniu kasacyjnym (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.), tym bardziej więc nie mogą stanowić uzasadnienia wniosku o rozpoznanie skargi kasacyjnej z powodu jej oczywistej zasadności.



(...) ważne jest, by małoletnia zaznajomiła się z informacją o swoim biologicznym ojcu przed wejściem w okres dojrzewania”.

To drugie twierdzenie jest zgodne z opinią biegłych z opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów (OZSS) przedstawioną w sprawie, którzy przyznali, że ujawnienie dziecku prawdy o pochodzeniu zmieni obraz rodziny i sytuację emocjonalną. Może spowodować „pewnego rodzaju zakłócenia”, jednakże zwlekanie z przekazaniem tej informacji „zagroza gwałtowniejszą reakcją w przyszłości, gdy dziecko wejdzie w okres dojrzewania”.

Powyższe, bardzo syntetyczne ustalenia, pozwalają na wniosek, iż w opinii składu orzekającego Sądu Najwyższego, wypowiedzianej w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 czerwca 2020 r., II CSK 168/20, zgodne z dobrem dziecka jest przekazanie mu (w odpowiedniej formie dostosowanej do wieku oraz okoliczności danego przypadku, niekiedy po stosownym przygotowaniu skonsultowanym z psychologiem) prawdziwej informacji o pochodzeniu od ojca. W konsekwencji, jak się wydaje, uzasadniona jest też teza, że utwierdzenie w dziecku nieprawdziwego przeświadczenia, iż pochodzi od innego mężczyzny niż ojciec genetyczny, w sytuacji gdy ten inny mężczyzna nie ma statusu prawnego ojca, zaś ojciec genetyczny taki status ma, nie jest zgodne z dobrem dziecka.

Można na podstawie informacji zawartych w uzasadnieniu przyjąć, że matka dziecka nie skorzystała ze swego prawa (a nie obowiązku) żądania ustalenia ojcostwa przez sąd. Nie zrealizowała także uprawnień córki, jako jej przedstawicielka ustawowa, co wymagałoby wytoczenia w imieniu małoletniej powództwa o ustalenie ojcostwa. Teoretycznie taka decyzja mogła być przedmiotem oceny wykonywania przez matkę władzy rodzicielskiej (w aspekcie realizowania obowiązku działania jako przedstawiciel ustawowy dziecka) przy założeniu, iż była równoznaczna ze stworzeniem stanu zagrożenia dobra dziecka wskutek nieustalenia jego pochodzenia od ojca. Jednakże postępowanie o takim przedmiocie nie toczyło się, a gdyby było wszczęte, jego wyniku nie można przewidzieć bowiem uwzględniane musiałyby zostać wszystkie szczegółowo zbadane okoliczności stanu faktycznego. Natomiast świadome wprowadzanie dziecka w błąd, że ojczym jest ojcem, oraz zatajanie wiedzy o ojcu ustalonym w prawomocnym wyroku, może być ocenione jako stwarzanie zagrożenia dobra dziecka o znacznej doniosłości.

Dziecko nie zostało przysposobione przez męża matki. Nie wiadomo, czy taka ewentualność była przez ojczyma i matkę dziecka rozważana w okresie poprzedzającym wpływ do sądu pozwu ojca genetycznego o ustalenie ojcostwa. Gdyby przysposobienie nastąpiło, stan faktyczny pokrywałby się ze stanem prawnym, skoro dziecko żyło w przeświadczeniu, że ojczym jest ojcem.

Zważywszy, iż nie jest możliwe wyrażenie zgody „blankietowej” na przysposobienie przez współmałżonka, przysposobienie przez ojczyma nie pozbawia genetycznego ojca dziecka możliwości żądania ustalenia ojcostwa (art. 124<sup>1</sup> k.r.o. *a contrario*), jednakże tak długo jak trwa przysposobienie nie jest możliwe wykonywanie obowiązków i praw rodzicielskich przez ojca. Status prawny ojca ma bowiem przysposabiający.

### 1.3.3. Dobro dziecka a ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa

Z przedstawioną wyżej problematyką pozostaje w związku sprawa zakończona uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19<sup>71</sup>. W uzasadnieniu uchwały poruszono wiele doniosłych problemów dotyczących zarówno charakteru prawnego uznania ojcostwa jak i powództwa prokuratora, o którym mowa w art. 86 k.r.o. Uwagi czynione w tym miejscu niniejszego Przeglądu Orzecznictwa dotyczyć będą kwestii związanych z dobrem dziecka na tle stanu faktycznego sprawy.

Sąd Okręgowy przedstawił zagadnienie prawne w formie pytania: „Czy w sprawie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, wytoczonej przez prokuratora wobec dziecka pochodzącego ze sztucznego zapłodnienia od anonimowego dawcy nasienia, dobro dziecka o jakim mowa w art. 86 k.r.o. sprzeciwia się uwzględnieniu powództwa?”.

Sąd Najwyższy przedstawił sposób rozstrzygnięcia sprawy stwierdzając, że powództwo prokuratora może być oddalone przez sąd, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego<sup>72</sup>. Na przedstawione pytanie odpowiedział w sposób pośredni bez odniesienia do faktu, że status prawny ojca dziecka

<sup>71</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 90.

<sup>72</sup> W uzasadnieniu uchwały zostały przytoczone wcześniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego dopuszczające możliwość wyjątkowego oddalenia powództwa w sprawach o prawa stanu cywilnego ze względu na zasady współżycia społecznego – w szczególności o zaprzeczenie macierzyństwa („potwierdzone” w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75 (OSNCP 1976, nr 9, poz. 184), zawierającej zalecenia kierunkowe w sprawie wzmoczenia ochrony rodziny), oraz o zaprzeczenie ojcostwa co do dziecka poczętego w wyniku dokonanego za zgodą męża sztucznego zapłodnienia nasieniem innego mężczyzny (uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27 października 1983 r., III CZP 35/83 (OSNCP 1984, nr 6, poz. 86)). Odnotować należy, że orzeczenia te zapadły w okresie gdy nie było przepisów normujących ustalenie i zaprzeczenie macierzyństwa oraz problematykę ingerencji w sferę prokreacji, której dotyczy ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 442). Stosowanie koncepcji „nadużycia prawa podmiotowego” (art. 5 k.c.) do oceny powództwa prokuratora realizującego interes społeczny, reprezentującego Państwo, może budzić poważne wątpliwości. Zob. na ten temat M. Kosek, *Powództwo prokuratora w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego*, Warszawa 2016, rozdz. IV, § 4, s. 297–302; M. Domański, *Komentarz do art. 86 k.r.o.*, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom V. Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, (red.) K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1159 i powołana tam literatura.

uzyskała osoba transseksualna po „sądowej zmianie płci”<sup>73</sup>, biologicznie – kobieta, w sytuacji gdy uznanie ojcostwa nastąpiło po urodzeniu dziecka, przed wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności<sup>74</sup>.

W okresie od 2007 r. do dnia 23 czerwca 2017 r. osoby mające status rodziców dziewczynki urodzonej w dniu 23 lipca 2015 r. pozostawały w związku kohabitacyjnym. Według biologicznych kryteriów płci były to dwie kobiety, z tym że jedna z nich pełniła męską rolę społeczną będąc osobą transseksualną o męskiej płci psychicznej. W czasie trwania związku, wyrokiem z dnia 5 czerwca 2009 r., Sąd Okręgowy orzekł, że transseksualna partnerka jest mężczyzną oraz przypisał jej nowe imię charakterystyczne dla płci męskiej. Wiadomo, że osoba ta odbyła kurację hormonalną, ale nie przeprowadziła zabiegów chirurgicznych upodabniających ciało do wyglądu charakterystycznego dla jej płci psychicznej<sup>75</sup>.

Do poczęcia dziecka doszło w wyniku sztucznej inseminacji matki, a w pięć dni po jego urodzeniu (28 lipca 2015 r.) przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego zostały złożone oświadczenia konieczne do uznania ojcostwa. Osoba uznająca niezgodnie z własną wiedzą oświadczyła, że „jest ojcem” dziewczynki, a matka dziecka to potwierdziła, także świadomie kłamiąc. Skoro oświadczenia zostały przyjęte, należy domniemywać, że kierownik urzędu stanu cywilnego (od którego jest oczekiwana postawa aktywna, w tym wyjaśnienie osobom zamierzającym złożyć oświadczenia istoty uznania ojcostwa)<sup>76</sup>

<sup>73</sup> Zob. przykładowo A. Zielonacki, *Zmiana płci w świetle prawa polskiego*, RPEiS 1988, nr 2, s. 39–55; E. Holewińska-Łapińska, *Sądowa zmiana płci. Analiza orzecznictwa z lat 1991–2008*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego, tom IV*, (red.) K. Ślebza, Warszawa 2010, s. 11–140, Fundacja Trans-Fuzja, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, *Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce raport z badań i propozycje zmian*, (red.) W. Dynarski, K. Śmiszek, Warszawa 2013; I. Jąderek, W. Dynarski, A.M. Klonkowska, *Raport z badań „Rodzina przede wszystkim – transrodzicielstwo w Polsce”*, Fundacja Trans-Fuzja, Warszawa 2019, [https://www.researchgate.net/publication/338921208\\_Rodzina\\_przedem\\_wszystkim\\_-\\_trans\\_rodzicielstwo\\_w\\_Polsce\\_Raport\\_z\\_badan](https://www.researchgate.net/publication/338921208_Rodzina_przedem_wszystkim_-_trans_rodzicielstwo_w_Polsce_Raport_z_badan) [dostęp: 7 maja 2021 r.]; Rzecznik Praw Obywatelskich, *Postępowania w sprawach o ustalenie płci. Przewodnik dla sędziów i pełnomocników*, Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich 2020, nr 2; *Zasada Równego Traktowania. Prawo i praktyka*, nr 28, [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Postepowania\\_w\\_sprawach\\_o\\_ustalenie\\_plici.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Postepowania_w_sprawach_o_ustalenie_plici.pdf) [dostęp: 7 maja 2021 r.]; *Między chromosomem a paragrafem. Transseksualizm w ujęciu prawnym społecznym i medycznym*, (red.) B. Kmiecik, Warszawa 2021.

<sup>74</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 865.

<sup>75</sup> Leczenie hormonalne ma na celu wytworzenie trzeciorzędowych cech płci, z którą osoba transseksualna się identyfikuje oraz częściowe usunięcie cech trzeciorzędowych, które powstały w chwili dojrzewania płciowego (w szczególności rodzaj owłosienia, rozkład tkanki tłuszczowej w ciele, barwa głosu).

<sup>76</sup> W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, zawartego w Druku Sejmu RP VI kadencji nr 888 (s. 6 uzasadnienia), stwierdzono co następuje: „Kierownik USC według projektowanych przepisów nie jest biernym odbiorcą oświadczeń składających się na uznanie ojcostwa, ponieważ ocenia dopuszczalność uznania, wyjaśnia zainteresowanym istotę uznania i różnicę między uznaniem a przysposobieniem (art. 73 § 2). Powinien upewnić się, czy osoby zamierzające złożyć oświadczenia konieczne do uznania ojcostwa zrozumiały, że ich oświadczenia stanowią stwierdzenie faktu ojcostwa, który stanowi przesłankę konieczną dla uznania, a gdy ma wątpliwości co do pochodzenia dziecka od mężczyzny, ma obowiązek odmowy przyjęcia oświadczeń (art. 73 § 3). Powinno to skłonić zainteresowanych do przeprowadzenia badania genetycznego lub do odstąpienia od zamiaru uznania, gdy był on podjęty w złej wierze (w sytuacji gdy zainteresowani wiedzieli, że dziecko nie pochodzi od mężczyzny, który zamierzał złożyć oświadczenie, że jest ojcem dziecka)”.

nie powziął wątpliwości co do pochodzenia dziecka od mężczyzny, który zadeklarował pragnienie złożenia oświadczenia, że jest ojcem dziecka. Gdyby to nastąpiło byłby zobowiązany do odmowy przyjęcia oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa (art. 73 § 3 k.r.o.)<sup>77</sup>.

Para wspólnie sprawowała pieczę nad dzieckiem. Z upływem czasu pomiędzy osobami mającymi prawny status rodziców małoletniej dochodziło do konfliktów, a nawet przemocy, w tym psychicznej. Matka dziecka prawdopodobnie nie zachowywała wierności w stosunku do osoby mającej status ojca (w świetle prawa mężczyzny). W nocy z 22 na 23 czerwca 2017 r. z tej przyczyny doszło do kłótni między nimi, szarpaniny i zadawania ciosów. Kobieta zawiadomiła właściwe służby, iż jest ofiarą pobicia. W konsekwencji para się rozstała, a dziecko pozostało z matką, która jednak umożliwiała „ojcu prawnemu” kontakt z dziewczynką. Strony uzgodniły, że w okresie od dnia 23 lipca 2017 r. do dnia 27 lipca 2017 r. dziecko będzie przebywało pod pieczęcią ojca, ale po upływie ustalonego okresu odmówił on wydania dziewczynki matce oraz uniemożliwił kontakty matki z dzieckiem. Stan taki trwał do dnia 19 października 2017 r., gdy sąd rodzinny ustalił miejsce pobytu dziecka przy matce oraz ustalił kontakty ojca.

Zanim to nastąpiło, w konsekwencji zawiadomienia o wspomnianym pobiciu, dnia 2 sierpnia 2017 r. prokurator wydał postanowienie o zastosowaniu wobec sprawcy pobicia środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji oraz zakazu osobistego kontaktu i zbliżania się do ofiary na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Wiadomo, że (po drastycznym rozstaniu oraz nieuprawnionym zatrzymaniu dziecka przez ojca) stosunki pomiędzy rodzicami małoletniej uległy poprawie. Orzeczenie z dnia 19 października 2017 r. w sprawie wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów z małoletnią jest wykonywane. Z dostępnych informacji o stanie faktycznym sprawy zdaje się wynikać, że „ojciec prawny” od urodzenia dziecka sprawował nad nim pieczę należycie. Dnia 9 czerwca 2018 r. matka małoletniej zawarła związek małżeński z innym mężczyzną niż ten, który ma status prawny ojca jej dziecka. Małżonkowie oczekiwali na narodziny wspólnej córki.

W dniu 29 grudnia 2017 r. prokurator wniósł o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, co sąd pierwszej instancji uwzględnił w wyroku z dnia 18 września 2018 r. Uznający ojcostwo wniósł apelację od tego wyroku, zaś sąd drugiej instancji przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne o treści przytoczonej na wstępie. Z uzasadnienia uchwały III CZP 56/19 nie wynika, czy prokurator podjął decyzję o wystąpieniu do sądu na podstawie

<sup>77</sup> Zob. A. Sylwestrzak, *Rola kierownika USC przy uznaniu ojcostwa*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy po nowelizacji*, (red.) J. Mazurkiewicz, Wrocław 2010, s. 123 i n.

art. 86 k.r.o. o ustalenie bezskuteczności uznania wyłącznie na podstawie informacji o sytuacji rodzinnej i prawnej małoletniej powziętej z urzędu w związku z pobiciem jej matki, czy też na wniosek przedstawiony przez matkę.

Badania praktyki prokuratorskiej wskazują, iż zwykle prokuratorzy rozpoczynają czynności w przedmiocie zastosowania art. 86 k.r.o. wskutek wniosku osoby bezpośrednio zainteresowanej zakwestionowaniem aktualnie ustalonego stanu cywilnego dziecka, która nie ma własnej legitymacji do zakwestionowania ojcostwa (np. mężczyzna uważający się za ojca dziecka), bądź upłynął zawity termin przewidziany do wykonania takiego uprawnienia przez osobę wskazaną w ustawie.

Z badań praktyki prokuratorskiej oraz opinii prokuratorów wynika, że prokuratorzy bardzo rzadko wnosili o unieważnienie uznania dziecka<sup>78</sup> a jednocześnie rzadko wnoszą o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa i nie można zrekonstruować modelu ich działań w fazie poprzedzającej podjęcie decyzji o skorzystaniu/nieskorzystaniu z przysługującej im możliwości zakwestionowania uznania<sup>79</sup>. Często natomiast występują o zaprzeczenie pochodzenia dziecka od męża matki. Można domniemywać, iż model ich działań w fazie poprzedzającej podjęcie decyzji o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa jest zbliżony do modelu działań poprzedzających decyzję o żądaniu ustalenia, że mąż matki nie jest ojcem dziecka<sup>80</sup>.

W takich sprawach regułą jest wniosek osoby zainteresowanej, która twierdzi, że mąż matki nie jest ojcem dziecka, weryfikowany przez prokuratora za pomocą przesłuchań oraz badania genetycznego. Zwykle przesłuchiwane są osoby mające status prawny rodziców dziecka oraz osoba, która twierdzi, że genetycznie dziecko od niej pochodzi, co może zostać zweryfikowane za pomocą badań DNA. Kolejnym etapem rozpoczynanym, gdy brak więzi genetycznej pomiędzy dzieckiem a jego ojcem prawnym jest ustalony (poważnie uprawdopodobniony), jest badanie okoliczności związanych z dobrem dziecka.

Jak ustalił M. Kosek: „w opinii znacznej części prokuratorów dobro to związane jest integralnie z «posiadaniem» ojca. Wtórą kwestią jest, czy ojciec prawny jest zarazem ojcem biologicznym dziecka”<sup>81</sup>. Badanie ankietowe opinii prokuratorów, przeprowadzone przez wskazanego Autora wykazało, że w większości przypadków decyzja odmowna zapada, gdy – mimo upraw-

<sup>78</sup> E. Holewińska-Łapińska, *Powództwo prokuratora o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka oraz o unieważnienie uznania dziecka (art. 86 k.r.o.)*, Warszawa 2005, s. 28–33, <https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/E-Holewi%C5%84ska-Pow%C3%B3dztwo-prokuratora-o-ustalenie-lub-zaprzeczenie-pochodzenia-dziecka-20051.pdf> [dostęp: 7 maja 2021 r.].

<sup>79</sup> M. Kosek, *Powództwo prokuratora w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego*, Warszawa 2016, s. 365.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 321–361.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 329.

dopodobionego bądź ustalonego braku pokrewieństwa pomiędzy dzieckiem a mężem matki – występuje między nimi pozytywna więź emocjonalna<sup>82</sup>.

W badaniu ustalono rozbieżność opinii co do roli niemożności ustalenia ojcostwa ojca genetycznego w podjęciu decyzji o odmowie wystąpienia z powództwem na podstawie art. 86 k.r.o. Znacząca liczba ankietowanych prokuratorów wskazała, że jest to czynnik przesądzający o odmowie wystąpienia o zaprzeczenie ojcostwa. Nie była to jednak opinia powszechna<sup>83</sup>.

Artykuł 86 k.r.o. począwszy od dnia 13 czerwca 2009 r.<sup>84</sup> przewiduje, że prokurator może wytoczyć powództwo, między innymi, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, gdy wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego, bez zaznaczenia (odmiennie jak w art. 7 k.p.c.), iż spełnienie tych kryteriów ma miejsce „według jego oceny”. W innych przepisach dotyczących legitymacji prokuratora do wytaczania powództw w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego (co może nastąpić tylko w wypadkach wskazanych w ustawie, a więc w art. 22, 61<sup>16</sup>, 127 k.r.o.), nie przewidziano dodatkowych przesłanek w postaci dobra dziecka lub ochrony interesu społecznego. Może to być oceniane jako celowe zawężenie przez ustawodawcę zakresu uprawnienia prokuratora do kwestionowania pochodzenia dziecka oraz jednoznaczne przesądzenie, że w tych sprawach sąd jest uprawniony do kontroli celowości wytoczenia powództwa przez prokuratora według kryterium dobra dziecka lub interesu społecznego. Taką interpretację dokonanej zmiany stanu prawnego przyjął skład orzekający Sądu Najwyższego w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 grudnia 2019 r., V CSK 471/18, stwierdzając: „Treść art. 86 k.r.o. w konfrontacji z art. 7 k.p.c. prowadzi do wniosku, że ocena występowania przytoczonych w nim materialnoprawnych przesłanek powództwa o ustalenie pochodzenia dziecka nie jest pozostawiona swobodnej ocenie prokuratora, w tym znaczeniu, że ich wykazanie przez prokuratora podlega w pierwszej kolejności ocenie i weryfikacji przez sąd w okolicznościach każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku”. Z końcowego fragmentu uzasadnienia tego wyroku można wnioskować, iż prokurator powinien wykazać, że wytoczenia określonego powództwa wymagało dobro dziecka, o którego pochodzenie od rodzica chodzi w danej sprawie lub, że powództwo zostało

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 330–332.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 352.

<sup>84</sup> Przepis art. 86 k.r.o. w pierwotnym brzmieniu stwierdzał: „Powództwo o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka oraz o unieważnienie uznania dziecka może wytoczyć także prokurator”. Legitymację prokuratora kwalifikowano jako samodzielną i materialnoprawną. Tak np. J. Gwiazdomorski, [w:] *System Prawa Rodzinnego i Opiekuniczego*, (red.) J.S. Piątkowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 731. Przyjmowano, że do oceny prokuratora, a nie sądu, należało czy w danym przypadku wytoczenia powództwa wymagają okoliczności wymienione w art. 7 k.p.c. (ochrona praworządności, praw obywateli, interesu społecznego). Na temat genezy uprawnienia prokuratora do wytoczenia powództwa z art. 86 k.r.o., zob. M. Kosek, *Powództwo prokuratora w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego*, Warszawa 2016, s. 286–289 i powołaną literaturę.

wytoczone „w celu ochrony skonkretyzowanego przez prokuratora interesu społecznego”<sup>85</sup>.

Z uzasadnienia uchwały III CZP 56/19 zdaje się wynikać, iż ocena, czy w konkretnym wypadku wytoczenie powództwa przez prokuratora jest uzasadnione, należy do prokuratora. „Nie można zatem oddalić powództwa prokuratora z takim tylko uzasadnieniem, że wymaga tego dobro dziecka”. Sąd Najwyższy stwierdził, iż „dobro dziecka powinno być (...) jedną z podstawowych okoliczności branych pod uwagę przy ocenie, czy wytoczenie przez prokuratora powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Istotna jest tu w szczególności więź łącząca z dzieckiem mężczyznę, który dokonał uznania ojcostwa”.

Sąd Najwyższy wymienił też inne okoliczności, które powinny być wzięte pod uwagę z punktu widzenia zastosowania art. 5 k.c. Okoliczności te to: 1) zakaz wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa prekonceptualnego (art. 81<sup>1</sup> k.r.o.)<sup>86</sup>, i wpływ tej zasady na przypadki uznania ojcostwa wobec dziecka już poczętego albo urodzonego; 2) brak możliwości ustalenia ojcostwa (a zważyć należy, jak wskazał Sąd Najwyższy, iż: „oczywiście nienormalna jest sytuacja, gdy dziecko, również poczęte w następstwie procedury medycznie wspomaganą prokreacji z zastosowaniem komórek rozrodczych pochodzących od anonimowego dawcy, ma tylko matkę”).

W ocenie Sądu Najwyższego fakt, że osoba, która dokonała uznania, jest transseksualistą typu kobieta/mężczyzna w aspekcie zastosowania art. 5 k.c. nie powinien mieć znaczenia, a poczynione ustalenia dotyczą „w takim samym stopniu (...) np. mężczyzny uznającego, który jest dotknięty niemocą płciową (*impotentia coeundi* albo *impotentia generandi*)”.

Wydaje się, iż część z okoliczności wskazanych przez Sąd Najwyższy, jako istotne przy ocenie powództwa prokuratora w świetle zasad współżycia społecznego, może być potraktowana także jako mająca istotne znaczenie dla oceny jakie rozstrzygnięcie będzie zgodne z dobrem dziecka.

W tym kontekście wskazać należy, iż w stanie faktycznym sprawy za niewątpliwe mogą być uznane poniższe ustalenia.

1) Pomiędzy dzieckiem a osobą mającą status prawny ojca nie zachodzi związek genetyczny;

<sup>85</sup> Sąd Najwyższy ujął to następująco: „W okolicznościach rozpatrywanej sprawy, Sąd Okręgowy, właściwie interpretując art. 86 k.r.o., trafnie ocenił, powołując się na stwierdzone w sprawie fakty, że Prokurator nie wykazał, aby wytoczenie przez niego powództwa o zaprzeczenie ojcostwa było uzasadnione dobrem małoletniej wówczas J. D. lub nastąpiło w celu ochrony skonkretyzowanego przez prokuratora interesu społecznego. Prokurator nie zakwestionował zasadności tej oceny Sądu Okręgowego, albowiem nie wniósł skargi kasacyjnej od prawomocnego wyroku z dnia 16 marca 2018 r. oddalającego jego apelację (...)”.

<sup>86</sup> Zakaz ten, jak podkreślił SN, odnosi się wyłącznie do sytuacji, gdy uznanie zostało dokonane przed poczęciem dziecka w następstwie procedury medycznie wspomaganą prokreacji z zastosowaniem komórek rozrodczych pochodzących od anonimowego dawcy (art. 75<sup>1</sup> k.r.o.).

- 2) Ustalenie pochodzenia dziecka od ojca genetycznego jest niemożliwe;
- 3) Ojciec prawny należycie wykonuje władzę rodzicielską i kontakty z dzieckiem, a więź emocjonalna z dzieckiem jest nawiązana i podtrzymywana;
- 4) Ojciec prawny chce zachowania swojego statusu ojcowskiego;
- 5) Osoby mające status prawny rodziców nie tworzą ze sobą rodziny, a prawdopodobieństwo zmiany tej sytuacji w przyszłości wydaje się znikome;
- 6) Rolę „pierwszoplanowego opiekuna” dziecka realizuje matka;
- 7) Matka stworzyła nową rodzinę przez zawarcie małżeństwa, z którego prawdopodobnie pochodzi już kolejne jej dziecko (z uzasadnienia wynikała informacja o zaawansowanej ciąży matki, gdy trwało postępowanie w sprawie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa) – przyrodnia siostra dziewczynki, której dotyczy sprawa.

Zważywszy na wskazówki Sądu Najwyższego można uznać, iż za zachowaniem stanu cywilnego dziecka przemawiałaby przede wszystkim niemożność ustalenia ojcostwa ojca genetycznego. Jest to niewątpliwie bardzo doniosły argument. Odnotować jednak trzeba, że nie jest to równoznaczne zawsze z sytuacją nazwaną przez Sąd Najwyższy „nienormalną”, polegającą na tym, że „dziecko ma tylko matkę”. Z różnych przyczyn występują sytuacje, gdy ojcostwo dziecka poczętego bez ingerencji w sferę prokreacji, nie jest ustalone, więc stany faktyczne gdy dziecko ma tylko jednego znanego rodzica zdarzają się. Jest także potencjalnie możliwe przysposobienie dziecka przez męża matki.

W polskim systemie prawnym preferowany jest model tworzenia rodziny przez zawarcie związku małżeńskiego (art. 18 Konstytucji RP). Instytucją przewidzianą dla tworzenia stosunku rodzicielskiego przez osoby, które nie są genetycznie wobec siebie rodzicem i dzieckiem, jest przysposobienie. Dlatego zasadne wydaje się twierdzenie, iż w ocenie ustawodawcy, w sytuacjach typowych, dobro dziecka, którego ojciec genetyczny nie jest ustalony, byłoby należycie zabezpieczone przez wykorzystanie wymienionych możliwości prawnych.

Istotne jest także, w związku z oceną dobra dziecka, iż w chwili orzekania przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 56/19 małoletnia liczyła tylko 4 lata i 7 miesięcy, a więc była w wieku, w którym nie miała zdolności do zrozumienia na czym polega transseksualizm, ani czym różni się jej ojciec prawny od innych ojców. Zapewne jednak z upływem czasu dostrzeże specyfikę swojej sytuacji rodzinnej, o ile będzie ona trwała, szczególnie, iż prawdopodobnie obserwowanym w codziennym życiu wzorcem mężczyzny pełniącego funkcję ojcowską będzie ojczym (jak można domniemywać genetyczny ojciec przyrodniej siostry). Być może dziecko w pełni zaakceptuje swoją nietypową sytuację, co wzmocni więź emocjonalną z ojcem prawnym. Nie można jednak wyklu-



czyć, iż w środowisku (w tym także pozarodzinnym, w szczególności szkolnym) transseksualizm (swoista inność) ojca<sup>87</sup> może być źródłem negatywnych przeżyć emocjonalnych. Gdy będzie komentowany w sposób nieakceptujący, co jest prawdopodobne<sup>88</sup>, może przysporzyć dziecku cierpienia (np. w środowisku rówieśniczym), wywoływać konflikt lojalności i wpływać negatywnie na relację z ojcem prawnym. Nie jest też wykluczone, iż dziecko, którego dotyczy sprawa, jako osoba pełnoletnia skorzysta ze swojego uprawnienia do ustalenia bezskuteczności uznania.

Ocena dobra dziecka powinna uwzględniać zarówno sytuację z chwili orzekania jak i maksymalnie precyzyjną prognozę na przyszłość. Być może z tej przyczyny Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały oraz alternatywnie o podjęcie uchwały o brzmieniu: „W sprawie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, wytoczonej przez prokuratora wobec dziecka pochodzącego ze sztucznego zapłodnienia od anonimowego dawcy nasienia, dobro dziecka o jakim mowa w art. 86 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie sprzeciwia się uwzględnieniu powództwa”.

Formułowanie generalnego stanowiska co do zgodności bądź braku zgodności określonego rozstrzygnięcia z dobrem dziecka jest obciążone znacznym ryzykiem, bowiem stany faktyczne są zróżnicowane.

<sup>87</sup> Mimo sądowej zmiany oznaczenia płci i zmian wyglądu związanych z przyjmowaniem hormonów, ojciec prawny nie stał się „biologicznym” mężczyzną, bo nie jest to możliwe. Na temat stosowanych terapii zob. przykładowo Światowe Stowarzyszenie Specjalistów(–tek) do spraw Zdrowia Osób Transpłciowych (*World Professional Association for Transgender Health*, WPATH). Standardy opieki zdrowotnej dla osób transseksualnych, transpłciowych i różnorodnych płciowo, Wersja siódma, [www.wpath.org](http://www.wpath.org). Przekład na język polski A.M. Kłonkowska, B. Grabski, D. Rachoń N. Kuta, [https://www.wpath.org/media/cms/Documents/SOC%20v7/SOC%20V7\\_Polish.pdf?\\_t=1573660119](https://www.wpath.org/media/cms/Documents/SOC%20v7/SOC%20V7_Polish.pdf?_t=1573660119) [dostęp: 5 maja 2021 r.]. W tym dokumencie na temat Monitorowania skuteczności oraz ryzyka maskulinizującej terapii hormonalnej (K/M), s. 51–52, na temat Rodzajów maskulinizującej terapii hormonalnej (K/M), s. 54–55; D. Jorg, K. Zborowska, V. Skrzypulec-Plinta, *Leczenie i terapia hormonalna osób transseksualnych*, *Forum Położnictwa i Ginekologii*, 2018, nr 39, <https://www.forumginekologii.pl/artukul/leczenie-i-terapia-hormonalna-osob-transseksualnych> [dostęp: 19 maja 2021 r.].

<sup>88</sup> Zob. przykładowo M. Borowski, T. Ptaszyński, „Wynaturzeni” czy „normalni” – transseksualiści w oczach własnych i opiniach społeczności internetowej, [w:] *Wynaturzenie – literatura, kultura, język, translatoryka*, (red.) P. Biczkowska, K. Banucha, M. Borowski, K. Cierzan, J. Gerczak, A. Gumowska, M. Kudlik I. Kośnicka, M. Smorzewska, Gdańsk 2013, s. 118–125; Z. Krawczyk-Antońska, *Problem akceptacji osób transseksualnych – próba empirycznego rozpoznania sytuacji w Polsce*, *Kultura i Społeczeństwo* 2014, tom LVIII, nr 1, s. 139–154; M. Smugowska, *Specyfika tożsamości oraz funkcjonowania społecznego osób transseksualnych w Polsce*, [w:] *Genderowe filtry. Różnorodność doświadczenia i percepcji płci w przestrzeni publicznej i prywatnej*, (red.) E. Banaszak, P. Czajkowski, Wrocław 2015, s. 2–12; E. Doroszkiewicz, *Dyskryminacja osób transpłciowych w sferze zatrudnienia*, *Pracownik i Pracodawca* 2019, nr 1–2, s. 40–53; Fundacja Trans-Fuzja, *Rodzina przede wszystkim – trans rodzicielstwo w Polsce. Raport z badań*, (red.) I. Jąderek, W. Dynarski, A.M. Kłonkowska, Warszawa 2019; A. Mazurczak, M. Mrowicki, M. Adamczewska-Stachura, *Sytuacja prawna osób nieheteroseksualnych i transpłciowych w Polsce. Międzynarodowy standard ochrony praw człowieka osób LGBT i stan jego przestrzegania z perspektywy Rzecznika Praw Obywatelskich*, *Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich* 2019, nr 6. Rzecznik Praw Obywatelskich zwracał też uwagę na sytuację osób transseksualnych przykładowo w piśmie XI.503.3.2020. MA z dnia 16 listopada 2020 r. do Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do\\_Pelnomocnik\\_Rzadu\\_ds\\_Rownego\\_Traktowania\\_16.11.2020.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Do_Pelnomocnik_Rzadu_ds_Rownego_Traktowania_16.11.2020.pdf) [dostęp: 5 maja 2021 r.].

## 2. Charakter prawny uznania ojcostwa

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 56/19<sup>89</sup>, wypowiedział pogląd, iż uznanie ojcostwa nie jest „oświadczeniem wiedzy” (przyznaniem faktu), ale oświadczeniem woli (czynnością prawną)<sup>90</sup>. Na uzasadnienie tego stanowiska skład orzekający we wskazanej sprawie przedstawił poniżej wymienione argumenty.

- 1) Sformułowanie art. 77 § 2 k.r.o., który *expressis verbis* odwołuje się do zdolności do czynności prawnych<sup>91</sup>.
- 2) Brzmienie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego<sup>92</sup>, z którego wynika, że wśród zdarzeń kształtujących stan cywilny człowieka nie wymieniono oświadczeń wiedzy. Wskazany przepis stanowi, iż stanem cywilnym jest sytuacja prawna osoby wyrażona przez cechy indywidualizujące osobę, kształtowana przez zdarzenia naturalne, czynności prawne lub orzeczenia sądów, lub decyzje organów, stwierdzona w akcie stanu cywilnego.

<sup>89</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 90.

<sup>90</sup> Takie stanowisko w literaturze przedmiotu zajmuje w szczególności K. Pietrzykowski w opracowaniach: *Charakter prawny uznania ojcostwa*, [w:] *Sine ira et studio. Księga Jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, (red.) T. Ereciński, P. Grzegorzczak, K. Weitz, Warszawa 2016, s. 1050–1064, w którym zostały też syntetycznie przedstawione inne poglądy wypowiedziane w literaturze; *Komentarz do art. 73 k.r.o.*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, (red.) K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 660–665. Zob. też uzasadnienie innego stanowiska zamiast wielu, przykładowo M. Domański, *Komentarz do art. 73 k.r.o.*, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom V. Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, (red.) K. Osajda, Warszawa 2017, s. 1004–1035.

<sup>91</sup> Artykuł 77 k.r.o. przewiduje (§ 1), że oświadczenie konieczne do uznania ojcostwa może złożyć osoba, która ukończyła szesnaście lat i nie istnieją podstawy do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia. Artykuł 77 § 2 k.r.o. dotyczy organu, przed którym może złożyć stosowne oświadczenie osoba niemająca pełnej zdolności do czynności prawnych. Organem tym może być wyłącznie sąd opiekuńczy.

<sup>92</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 709. Wskazana ustawa została uchwalona po upływie 6 lat od nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wprowadzającej uznanie ojcostwa w miejsce uznania dziecka. Do jej wejścia w życie pojęcie stanu cywilnego nie było definiowane w żadnym z wcześniej obowiązujących w Polsce aktów prawnych, regulujących problematykę rejestracji stanu cywilnego, a więc ani w dekrecie z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 272), ani w dekrecie z dnia 8 czerwca 1955 r. (Dz. U. z 1955 r. Nr 25, poz. 151), ani w obowiązującej podczas nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r. ustawie – Prawo o aktach stanu cywilnego z dnia 29 września 1986 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264). Przyjmowano, że pojęcie „stanu cywilnego” jest przedmiotem ustaleń literatury prawniczej, zaś prezentowane w niej poglądy nie były jednolite. Syntetyczny przegląd wypowiedzi literatury na temat stanu cywilnego z okresu poprzedzającego uchwalenie Prawa o aktach stanu cywilnego z 2014 r. zawiera opracowanie M. Wojewody, *Kilka uwag o definicji „stanu cywilnego” w nowej ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego*, *Metryka. Studia z zakresu prawa osobowego i rejestracji stanu cywilnego* 2014, nr 2, s. 19–23. Wysznuwanie wniosków o charakterze prawnym uznania ojcostwa z brzmienia legalnej definicji stanu cywilnego utworzonej w akcie normatywnym, nieprzynależnym do prawa rodzinnego, którego przedmiotem są „zasady i tryb rejestracji stanu cywilnego oraz dokonywania czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego” (art. 1 ustawy) jest dyskusyjne, podobnie jak i ustawowa definicja stanu cywilnego (w tej kwestii zob. M. Wojewoda, *Kilka uwag o definicji „stanu cywilnego” w nowej ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego*, *Metryka. Studia z zakresu prawa osobowego i rejestracji stanu cywilnego* 2014, nr 2, s. 23).

3) Koncepcja uznania ojcostwa prekonceptualnego (art. 75<sup>1</sup> k.r.o.), odnośnie do której można „mówić jedynie o oświadczeniu woli, a w konsekwencji o czynności prawnej”<sup>93</sup>.

W konsekwencji Sąd Najwyższy w uzasadnieniu omawianej uchwały ocenił, iż „bezskuteczność uznania ojcostwa jest sankcją względnej nieważności czynności prawnej, która występuje w postaci unieważnialności”.

Pogląd ten różni się od wcześniej wypowiedzianego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11, w którym Sąd Najwyższy podzielił ocenę wypowiedzianą, między innymi, w uzasadnieniu projektu nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>94</sup> dokonanej ustawą z dnia 9 listopada 2008 r.<sup>95</sup>

Skład Sądu Najwyższego orzekający w sprawie IV CSK 459/11 stwierdził, że wskazana nowelizacja „w sposób zasadniczy zmodyfikowała dotychczasową regulację dotyczącą ojcostwa, m.in. w zakresie charakteru prawnego oraz trybu uznania przez mężczyznę istnienia więzi rodzicielskiej z dzieckiem, a także środka i przesłanek negowania przez niego skuteczności złożonego oświadczeniu o uznaniu”.

Sąd Najwyższy w sprawie IV CSK 459/11 podzielił stanowisko wyrażone w uzasadnieniu projektu, który został uchwalony ustawą z dnia 9 listopada 2008 r., iż począwszy od jej wejścia w życie (13 czerwca 2009 r.) uległa zmianie koncepcja „ujęcia przez ustawodawcę problematyki ustalenia istnienia stosunku rodzicielskiego pomiędzy ojcem a dzieckiem, polegającej na odejściu od konstrukcji uznania dziecka opartej na elemencie wolitywnym (art. 72 i nast. k.r.o. w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 6 listopada 2006 r.), na rzecz konstrukcji ustalenia ojcostwa, w której uznanie przez mężczyznę istnienia więzi rodzicielskiej stanowi w istocie akt wiedzy o biologicznym pochodzeniu dziecka od niego (art. 72–86 k.r.o. w obecnym brzmieniu). W ocenie ustawodawcy, przeobrażenia społeczne, zmiana kontekstu prawnego, a także postęp technologiczny w zakresie możliwości ustalenia istnienia więzi biologicznej pomiędzy dzieckiem a matką i ojcem, jakie nastąpiły od chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przemawiają za rezygnacją z koncepcji kształtowania stosunków prawnorodzinnych opartych na konstrukcji oświadczenia

<sup>93</sup> Instytucja opisana w art. 71<sup>1</sup> k.r.o. została dodana do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w ustawie o leczeniu niepłodności z 2015 r. W uzasadnieniu rządowego projektu tej ustawy (druk Sejmu RP VII kadencji nr 3245) nie wskazano z jakich przyczyn skonstruowano takie szczególne rozwiązanie z istoty swej bliskie przysposobieniu, nazywając je uznaniem, skoro dotyczy dziecka obcego genetycznie mężczyźnie mającemu nabyć status prawny ojca, rażąco odbiegające od koncepcji uznania ojcostwa następującego, „gdy mężczyzna, od którego dziecko pochodzi, oświadczy przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, że jest ojcem dziecka, a matka dziecka potwierdzi (...) że ojcem dziecka jest ten mężczyzna” (art. 73 § 1 k.r.o.). Krytyczne uwagi na ten temat zostały przedstawione w opinii Sądu Najwyższego do projektu wskazanej ustawy z dnia 13 maja 2015 r., BSA I-021-104/15, s. 13–14.

<sup>94</sup> Druk Sejmu RP VI kadencji nr 888.

<sup>95</sup> Dz. U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431.

woli i przyznaniem prymatu zasadzie rzeczywistego związku biologicznego pomiędzy rodzicami a dzieckiem”.

Odnosnie do argumentacji stanowiska na temat charakteru prawnego uznania ojcostwa, wypowiedzianego w uzasadnieniu uchwały III CZP 56/19, wydaje się, że nie jest bezdyskusyjna.

### 3. Należyta reprezentacja dziecka

Zgodnie z art. 98 k.r.o., jeżeli dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, każde z nich może działać samodzielnie jako przedstawiciel ustawowy dziecka. Nie dotyczy to jednak czynności prawnych między dziećmi pozostającymi pod władzą rodzicielską (w związku z obawą „faworyzowania” interesów jednego z dzieci) oraz przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, bowiem w takich sytuacjach możliwe jest naruszenie interesów dziecka<sup>96</sup>.

Wskazana zasada nie obowiązuje, gdy czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Dla dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, którego żadne z rodziców nie może reprezentować, sąd opiekuńczy ustanawia kuratora reprezentującego dziecko (art. 99 k.r.o.).

Przyjmuje się, że kurator ustanowiony do reprezentowania dziecka w postępowaniu sądowym jest niezależny od rodziców (także, gdy przysługuje im władza rodzicielska) i samodzielnie podejmuje decyzje kierując się dobrem dziecka. Jeżeli w toku postępowania kurator pragnąłby podjąć decyzję dotyczącą przedmiotu sporu np. zawrzeć ugodę albo cofnąć powództwo<sup>97</sup>, powinien wystąpić do sądu o udzielenie mu zezwolenia na dokonanie takiej czynności<sup>98</sup>, co wynika z art. 99 § 3 k.r.o. w zw. z art. 156 k.r.o. (obowiązek uzyskiwania zezwolenia sądu opiekuńczego we wszystkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego).

<sup>96</sup> W literaturze postulowano zmianę polegającą na dopuszczalności reprezentowania dziecka przez rodzica w czynnościach prawnych, w których „drugą stroną” był tenże rodzic oraz w czynnościach z małżonkiem rodzica reprezentującego dziecko, gdy „wylączona jest możliwość naruszenia interesów dziecka”. Tak J. Strzebińczyk, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 12. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, (red.) T. Smoczyński, Warszawa 2011, s. 288.

<sup>97</sup> Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 sierpnia 1966 r., II CR 279/66 (OSNPG 1966, nr 11–12, poz. 58), wyraził pogląd, iż cofnięcie pozwu, wniesionego przez małoletniego w celu ustalenia jego praw stanu w sposób zgodny z rzeczywistością, wymaga uprzedniego uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego.

<sup>98</sup> Jak twierdzi R. Zegadło w opracowaniu *Ustanowienie kuratora dla dziecka na podstawie art. 99 k.r.o.* (Rodz. i Pr. 2009, nr 12, s. 71): „Trudno byłoby zaakceptować, aby o takie zezwolenie występował rodzic będący przeciwną stroną procesu”.

### 3.1. Reprezentacja małoletniego pozwanego w procesie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego, w następstwie zmiany orzeczenia o wykonywaniu władzy rodzicielskiej

Co do zasady rodzic może reprezentować dziecko w sprawie sądowej przeciwko drugiemu z rodziców o alimenty na rzecz dziecka (art. 98 § 2 i 3 k.r.o.). Jest to wyjątek od generalnego zakazu reprezentowania dziecka przy czynnościach prawnych (odpowiednio też w postępowaniach przed sądem bądź innym organem państwowym) między dzieckiem a jednym z rodziców.

W sytuacji typowej reprezentuje dziecko to z rodziców, które wykonuje bezpośrednią pieczę nad dzieckiem i zaspokaja usprawiedliwione potrzeby dziecka wykorzystując w tym celu między innymi środki utrzymania i wychowania należne dziecku od drugiego z jego rodziców. Ustawodawca przyjął założenie, iż w takich przypadkach nie występuje konflikt interesów pomiędzy rodzicem działającym jako przedstawiciel ustawowy dziecka a reprezentowanym dzieckiem. Ich interes można ocenić, jako wspólny (terminowe pozyskiwanie adekwatnych do potrzeb dziecka środków utrzymania od rodzica, który nie sprawuje stałej, bieżącej pieczy nad dzieckiem), a zarazem przeciwstawny interesowi drugiego z rodziców, który może być zainteresowany możliwie najmniej dla siebie obciążającym obowiązkiem dostarczania dziecku środków utrzymania i wychowania. Gdy zmienia się osoba rodzica sprawującego bezpośrednią pieczę nad dzieckiem wskutek zmiany rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej, a także o sposobie ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka, może powstać konflikt interesów, w szczególności gdy dotychczasowy dłużnik alimentacyjny nie wywiązywał się należycie ze swego obowiązku.

Odnosić też należy, iż wyjątek, o którym mowa w art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o., nie jest wysłowiony precyzyjnie. Powoduje to wątpliwości co do interpretacji pojęcia „należne dziecku od drugiego z rodziców środki utrzymania”. Jeżeli obejmowałoby ono wszystkie kategorie spraw alimentacyjnych, możliwe do obrony byłoby twierdzenie, że w procesie o uchylenie lub „wygaszenie” obowiązku alimentacyjnego małoletniego pozwanego nadal reprezentuje ten rodzic, który jest wskazany w tytule wykonawczym z tym, że możliwość tej reprezentacji byłaby uzależniona od wydanych przez sąd „zarządzeń opiekuńczych”. Jeżeli natomiast postępowania sądowe dotyczące „należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania” byłyby interpretowane wąsko, jako sprawy o zasądzenie lub o obniżenie alimentów, to w sprawach o uchylenie lub „wygaszenie” obowiązku alimentacyjnego dziecko powinno być reprezentowane przez kuratora ustanowionego w tym celu przez sąd opiekuńczy na podstawie art. 99 k.r.o.

Takiej problematyki dotyczy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19, która zapadła wskutek przedstawienia do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego<sup>99</sup> powstałego na tle następującego stanu faktycznego.

Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dwojgiem małoletnich dzieci pochodzących od żyjących w rozłączeniu rodziców sąd powierzył matce. Rodzice ustalili, w formie ugody sądowej, alimenty na rzecz dzieci od ojca. Miały być one wypłacane do rąk matki reprezentującej małoletnich. Ojciec nie wykonywał ugody należycie i terminowo. Powstały zaległości. Już po tym fakcie nastąpiła zmiana rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej. Sąd powierzył ojcu wykonywanie władzy rodzicielskiej (a więc i bezpośredniej pieczy) nad dziećmi. Władza rodzicielska matki została ograniczona do współdecydowania w istotnych sprawach małoletnich, takich jak „wgląd” w ich wychowanie, kształcenie i leczenie, a także do uprawnienia żądania przez matkę od ojca okresowych informacji o dzieciach oraz wysłuchania jej w sprawach dzieci.

Ojciec wystąpił w imieniu dzieci o alimenty od matki, które zostały zasądzone. Wystąpił też o uchylenie obciążającego go obowiązku alimentacyjnego. W postępowaniu o uchylenie obowiązku alimentacyjnego Sąd Rejonowy ustanowił dla małoletnich pozwanych kuratora i uwzględnił w części powództwo ustalając, że obowiązek alimentacyjny ojca ustał z dniem 20 czerwca 2016 r. „Równolegle”, wskutek wszczęcia w dniu 23 maja 2016 r. przez matkę małoletnich postępowania egzekucyjnego o alimenty zaległe za okres od listopada 2015 r. do maja 2016 r. oraz alimenty bieżące ojciec wpłacił na konto komornika kwotę 36 784 zł. Orzeczenia zostały zaskarżone przez oboje rodziców. Matka zarzuciła nieważność postępowania w związku z nienależytą reprezentacją małoletnich.

Sąd Najwyższy podjął uchwałę o brzmieniu: „W sprawie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego z powództwa jednego z rodziców sprawującego na podstawie prawomocnego postanowienia sądu opiekuńczego pieczę nad małoletnim dzieckiem, pozwany małoletni powinien być reprezentowany przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy (art. 99 k.r.o.) a nie przez dru-

<sup>99</sup> Uchwała rozstrzygnęła zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w związku z wątpliwościami wynikającymi z rozbieżności stanowisk w przedmiocie oceny, który z rodziców może reprezentować dziecko uprawnione do alimentów w procesie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego w następstwie zmiany orzeczenia o wykonywaniu władzy rodzicielskiej. Sąd Okręgowy wypowiedział pogląd, iż granice umocowania rodziców do reprezentacji małoletnich dzieci wytycza zakres władzy rodzicielskiej. Jej ograniczenie ma wpływ na zakres reprezentacji małoletniego dziecka, w który w sprawach alimentacyjnych wchodzi czynności znajdujące się na pograniczu spraw majątkowych i osobistych dziecka. W konsekwencji Sąd ten ocenił, że rodzic, który wykonywał władzę rodzicielską i był uprawniony do odbioru alimentów nie może już reprezentować dziecka, a – o ile ma interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy – może wystąpić z interwencją uboczną.

giego rodzica, którego władza rodzicielska została ograniczona do określonych obowiązków i uprawnień”.

Sąd Najwyższy stwierdził, że za tezę, iż dzieci powinien reprezentować rodzic uprawniony dotychczas do otrzymania alimentów przemawia literalne brzmienie art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. Postępowanie bowiem dotyczy dopuszczalności reprezentowania małoletniego dziecka w sprawie drugiego rodzica o uchylenie skonkretyzowanego obowiązku alimentacyjnego. Spór pomiędzy rodzicami uzasadnia twierdzenie o braku ryzyka działania dotychczasowego przedstawiciela ustawowego dzieci w interesie występującego po drugiej stronie rodzica (który dotychczas był zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych a swego obowiązku nie wypełniał należycie). Przeciwno wskazanej tezie przemawiają natomiast poniższe argumenty.

Sprawa o uchylenie skonkretyzowanego obowiązku alimentacyjnego jest sprawą majątkową. W razie ograniczenia władzy rodzicielskiej do określonych uprawnień i obowiązków w stosunku do osoby dziecka ustaje możliwość reprezentowania dziecka przez rodzica w sprawach majątkowych. Takie stanowisko wypowiedział Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66<sup>100</sup>, a także w postanowieniu z dnia 9 grudnia 1999 r., III CZ 148/99.

Za rozumieniem pojęcia spraw o należne dziecku od drugiego z rodziców środki utrzymania i wychowania (art. 98 § 2 pkt 2 w zw. z art. 98 § 3 k.r.o.), jako tylko spraw, w wyniku których dziecko może otrzymać alimenty, przemawia zasada ochrony praw dziecka. Zmiana okoliczności faktycznych w postaci powierzenia pieczy nad dziećmi rodzicowi zobowiązanemu dotychczas do uiszczania alimentów powoduje konieczność oceny zachowania drugiego z rodziców w zakresie mogącej występować sprzeczności interesów z dobrem dzieci.

Sąd Najwyższy przypomniał stanowisko wypowiedziane w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CZ 32/14<sup>101</sup>, iż przesłanką wyłączającą prawo reprezentowania w postępowaniu przed sądem przez rodziców dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską jest możliwość powstania sprzeczności interesów między rodzicami dziecka. W sprawie III CZP 91/19, w której wyłoniło się zagadnienie prawne rozpoznane przez Sąd Najwyższy, matka dzieci przez czas postępowania o zmianę osoby wykonującej pieczę i utrzymywania dzieci przez ojca pobierała alimenty z mocy tytułu wykonawczego i nie przeznaczała ich na potrzeby dzieci. Wskazuje to, że zachodzi, lub może zachodzić

<sup>100</sup> OSNCP 1968, nr 5, poz. 77.

<sup>101</sup> LEX nr 1493926.

sprzeczność interesów pomiędzy nią a dziećmi<sup>102</sup>, które miałyby reprezentować w sprawie z powództwa drugiego z rodziców. Zachodzi obawa, że matka reprezentując dzieci w sprawie o ustalenie nieistnienia obowiązku alimentacyjnego rodzica utrzymującego bezpośrednio dzieci realizowałaby swoje interesy, a nie interesy dzieci.

Z uwagi na prawdopodobieństwo konfliktu interesów matki i dzieci, każde z dzieci powinno być reprezentowane przez kuratora. Zważywszy, iż w sprawie III CZP 91/19 nie występował konflikt interesów pomiędzy dziećmi, Sąd Najwyższy potwierdził, że można było dla dwojga dzieci ustanowić jednego kuratora (art. 99 § 3 w zw. z art. 151 k.r.o.).

### 3.2. Wyłączenie reprezentacji dziecka przez rodziców w postępowaniu nieprocesowym

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 6 sierpnia 2020 r. III CSK 12/18<sup>103</sup>, Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko wypowiedziane we wcześniejszym orzecznictwie<sup>104</sup>, iż w postępowaniu nieprocesowym wyłączenie reprezentacji dziecka przez rodziców należy oceniać *ad casum* i przyjmować je wtedy, gdy istnieje możliwość choćby tylko hipotetycznej sprzeczności interesów.

W rozpoznawanej sprawie małoletniego uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po jego ojcu reprezentowała matka będąca jednocześnie wnioskodawczynią. Matka małoletniego wносиła o nabycie spadku na swoją rzecz na podstawie testamentu, co – gdyby zostało uwzględnione – byłoby równoznaczne z pozbawieniem syna udziału w majątku spadkowym na podstawie ustawy. Sąd Najwyższy ocenił, iż występuje „ewidentna sprzeczność interesów” pomiędzy matką i synem, a więc „dobro i ochrona interesów majątkowych małoletniego uczestnika wyklucza możliwość jego reprezentacji przez matkę”.

Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, iż „badanie sprzeczności interesów musi być dokonywane z obiektywnego punktu widzenia”. Nie ma znaczenia sprawowanie przez matkę bezpośredniej pieczy nad synem, ani ustalenie,

<sup>102</sup> Na problem zagrożenia sprzecznością interesów rodzica reprezentującego siebie i dzieci SN zwrócił uwagę w uchwale z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08 (OSNC 2009, nr 4, poz. 52), stwierdzając: „W sprawie o ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia wytoczonej przez spadkobiercę testamentowego wydziedziczonemu zstępniemu spadkodawcy oraz małoletnim zstępniemu wydziedziczonemu, małoletnich powinien reprezentować kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy (art. 99 w związku z art. 98 § 2 pkt 2 i § 3 k.r.o.)”.

<sup>103</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 36.

<sup>104</sup> Sąd Najwyższy przywołał uchwałę SN z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 52; orzeczenie SN z dnia 4 października 1966 r., II CZ 117/66, OSNCP 1967, z. 2, poz. 40; postanowienia SN: z dnia 29 kwietnia 1993 r., II CRN 29/93; z dnia 25 czerwca 1996 r., II CRN 214/95, Prok. i Pr.–wkl. 1996, nr 11, poz. 40; z dnia 9 września 1997 r., I CKU 13/97, LEX nr 32373; z dnia 9 lipca 2004 r., II CK 435/03, LEX nr 305047; z dnia 19 maja 2005 r., V CK 669/04, LEX nr 603871; z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 259/10, LEX nr 1129120; z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CZ 32/14, LEX nr 1493926.



że majątek nabyty w drodze spadkobrania testamentowego zamierza spożytkować w interesie tworzonej z nim rodziny<sup>105</sup>. W konsekwencji ustawowe przedstawicielstwo matki było wyłączone, co doprowadziło do nieważności postępowania przed Sądami obu instancji.

### 3.3. Reprezentacja dziecka pokrzywdzonego przez jedno z rodziców w sprawie karnej przeciwko drugiemu z rodziców, w szczególności o przestępstwo „niealimentacji” – art. 209 § 1 k.k. (wzmianka)

W niniejszej części Przeglądu Orzecznictwa jedynie wzmianki wymaga postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 4/20<sup>106</sup>. W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy uznał, że w sprawach o przestępstwo „niealimentacji” (art. 209 k.k.) małoletni pokrzywdzony może być reprezentowany przez jednego z rodziców w sytuacji, gdy oskarżonym (podejrzany) jest drugi z rodziców.

Odnotowano, że w sprawach dotyczących „niealimentacji” występuje rozbieżność praktyki i nawet Rzecznik Praw Dziecka (RPD) wypowiadał na ten temat sprzeczne stanowiska<sup>107</sup>. Za uprawnieniem rodzica do reprezentowania dziecka w postępowaniu przeciwko drugiemu z rodziców miałyby przemawiać wzmianka poczyniona pod koniec uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10<sup>108</sup>, iż: „treść art. 98 § 2 pkt 2 *in fine* k.r.o. (...) oraz (...) potrzeba zachowania konsekwencji w odesłaniu systemowym, przemawiają za odmiennym spojrzeniem na możliwość złożenia wniosku o ściganie w imieniu małoletniego pokrzywdzonego przez jednego z rodziców w wypadku popełnienia przez drugiego z rodziców występku

<sup>105</sup> Tak samo Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 52.

<sup>106</sup> OSNKW 2020, nr 7, poz. 28. Uchwała stanowiła, że „rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, w tym także w postępowaniu z oskarżenia prywatnego, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców (...) w takim przypadku prawa pokrzywdzonego w jego imieniu i na jego rzecz powinien wykonywać ustanowiony przez sąd opiekuńczy kurator”.

<sup>107</sup> W piśmie z dnia 29 listopada 2019 r. adresowanym do Prezesów Sądów Apelacyjnych RPD wskazał na konieczność ustanowienia kuratora dla małoletniego we wszystkich postępowaniach sądowych, zaś w piśmie z dnia 29 stycznia 2020 r. sporządzonym w Biurze Rzecznika Praw Dziecka w związku z wystąpieniem Prokuratora Rejonowego Kraków-Prądnik Biały w Krakowie poinformowano, że w sprawie o przestępstwo z art. 209 k.k. toczącej się przeciwko jednemu z rodziców, pokrzywdzone dziecko może być reprezentowane przez drugiego z rodziców.

<sup>108</sup> OSNKW 2010, nr 10, poz. 84. Zob. glosy do tej uchwały: T. Partyk, *Kurator dla małoletniego pokrzywdzonego. Glosa do uchwały SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10*, LEX/el. 2014; W. Sych, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10*, IN 2011, nr 1, s. 197–203; S. Durczak-Żochowska, *Wykonywanie praw małoletniego jako pokrzywdzonego przez jego rodziców w postępowaniu karnym. Glosa do uchwały SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10*, GSP–Prz.Orz. 2011, nr 4, s. 93–106; a także przykładowo M. Horna, *Kurator reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w procesie karnym – wybrane zagadnienia proceduralne*, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka 2014, vol. 13, nr 1, s. 51–70; I. Urbaniak-Mastalerz, *Rola kuratora dla pokrzywdzonego małoletniego w postępowaniu karnym*, Probacja 2020, nr 4, s. 13–30.

określonego w art. 209 § 1 k.k.”. Wywodzona jest z niego teza, że skoro Sąd Najwyższy dopuścił złożenie wniosku o ściganie przez rodzica małoletniego, to trudno byłoby przyjąć, iż jednocześnie odmówił mu możliwości dalszego reprezentowania małoletniego w toku postępowania karnego (wnioskowanie *a maiori ad minus*). Takie stanowisko było wypowiedzane w literaturze postępowania karnego w przywołanych przez Sąd Najwyższy publikacjach<sup>109</sup>.

Sąd Najwyższy przyznał, że przedmiotem postępowania z art. 209 k.k. jest odpowiedzialność karna sprawcy – zazwyczaj jednego z rodziców, ale „w tle tej sprawy zawsze pozostają należne dziecku (gdy ono jest pokrzywdzonym) od drugiego z rodziców środki utrzymania i wychowania. Nie jest też bez znaczenia, że o ile w toku postępowania rodzic dziecka zdecyduje o jego aktywnym udziale w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, to w jego imieniu może wnioskować o warunkowe umorzenie postępowania, względnie wymierzenie sprawcy kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania i w obu wypadkach postulować nałożenie obowiązku wykonywania ciężącego na oskarżonym obowiązku lożenia na utrzymanie dziecka (art. 67 § 3, art. 72 § 1 pkt 3 k.k.), jak też wnioskować o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody (art. 46 § 1 k.k.). Nie ulega wątpliwości, że taka czynność już wprost dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. (...) Jako argument wzmacniający taką wykładnię art. 51 § 2 k.p.k. w zw. z art. 98 § 2 pkt 2 *in fine* k.r.o. i art. 98 § 3 k.r.o. potraktować należy także dokonaną w 2017 r. nowelizację art. 209 k.k. (art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego – Dz. U. poz. 773<sup>110</sup>)”.

#### 4. Nierówne udziały w małżeńskim majątku wspólnym

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 lipca 2020 r., IV CSK 136/19<sup>111</sup>, Sąd Najwyższy rozważył szereg istotnych kwestii związanych z ustalaniem nierównych udziałów w majątku wspólnym, które wydają się szczególnie istotne dla praktyki, zarówno z uwagi na ustalenia mające charakter uniwersalny jak

<sup>109</sup> W dawniejszej literaturze W. Hazuka, *Wykonanie praw pokrzywdzonego małoletniego, gdy sprawcą przestępstwa jest jego przedstawiciel ustawowy lub opiekun*, Prob. Praw. 1972, nr 10, s. 39; w nowszej J. Misztal-Konecka, *Reprezentacja w postępowaniu karnym pokrzywdzonego małoletniego lub ubezwłasnowolnionego*, MoP 2009, nr 16, s. 869.

<sup>110</sup> Wskazano, że zobiektywizowanie znamion przestępstwa „niealimentacji” zmniejsza możliwości ewentualnych nadużyć jednego z rodziców, który działając we własnym interesie, a nie dla dobra dziecka, składałby niezasadne wnioski o ściganie czy zbędnie forsował aktywny udział w procesie małoletniego pokrzywdzonego.

<sup>111</sup> LEX nr 3063793.

i te, które były związane z okolicznościami sprawy mogącymi mieć charakter typowy w stosunkach wiejskich<sup>112</sup>.

Do grupy ważnych ustaleń, które mają charakter uniwersalny (w takim znaczeniu, iż są niezależne od specyfiki stanu faktycznego sprawy) należą, w szczególności, poniższe.

Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu potwierdził wcześniej wypowiediany przez inne składy orzekające pogląd, iż wszelkie wątpliwości dotyczące przynależności danego przedmiotu do majątków małżonków należy rozstrzygnąć na korzyść majątku wspólnego<sup>113</sup>.

Potwierdzone zostało również stanowisko przyjmowane w orzecznictwie o istnieniu domniemania faktycznego, iż przedmiot majątkowy nabyty przez jednego z małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków. Jego obalenie wymaga wykazania, że nabycie danego przedmiotu majątkowego nastąpiło ze środków finansowych stanowiących majątek osobisty jednego z małżonków<sup>114</sup>, a ciężar dowodu spoczywa na twierdzącym, że określony przedmiot przynależy do majątku osobistego (art. 6 k.c.).

Sąd Najwyższy podzielił również wcześniej już wypowiedziane stanowisko, iż prawo własności nieruchomości lub udział w niej nabyty przez jednego z małżonków w czasie trwania wspólności ustawowej – w zamian za dożywocie – wchodzi do majątku dorobkowego małżonków<sup>115</sup>.

Odnosnie do ustalania nierównych udziałów w majątku wspólnym<sup>116</sup>, co stanowi wyjątek od zasady, że udziały są równe (art. 43 § 1 k.r.o.), choćby przyczynienie się każdego z małżonków do jego powstania nie było jednakowe, Sąd Najwyższy ustalił/potwierdził co następuje.

<sup>112</sup> Rozważane było zaliczenie do majątku objętego wspólnością ustawową małżeńską gospodarstwa rolnego nabytego od rodziny generacyjnej jednego z małżonków oraz udziałów w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

<sup>113</sup> Stanowisko takie wcześniej było wypowiedziane w uchwałach SN z dnia 24 lipca 1997 r., III CZP 26/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 3; z dnia 11 września 2003 r., III CZP 52/03, OSNC 2004, nr 11, poz. 169; z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 9/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 54.

<sup>114</sup> Takie stanowisko wcześniej było wypowiedziane przez Sąd Najwyższy w niżej wskazanych orzeczeniach, przywołanych w uzasadnieniu omawianego postanowienia. W uchwałach SN: z dnia 29 czerwca 2010 r., III CZP 42/10, OSNC-ZD 2010, nr D, poz. 124; z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 32/16, OSNC 2017, nr 5, poz. 57; w wyrokach SN: z dnia 17 maja 1985 r., III CRN 119/85, OSPiKA 1986, nr 9–10, poz. 185; z dnia 11 września 1998 r., I CKN 830/97, LEX nr 1225069; z dnia 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, LEX nr 52375; z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1409/00, OSNC 2004, nr 7–8, poz. 113; w postanowieniach SN: z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1721/00, LEX nr 78276; z dnia 17 października 2003 r., IV CK 283/02, LEX nr 602280; z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 355/07, LEX nr 1615000.

<sup>115</sup> Tak też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 września 1989 r., III CZP 80/89, OSP 1990, nr 10, poz. 357; oraz w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 1123/99, LEX nr 52339.

<sup>116</sup> Ustalenie nierównych udziałów wymaga stosownego żądania, które może być zgłoszone „z ważnych powodów” (art. 43 § 2 k.r.o.), a jego uwzględnienie powoduje ustalenie udziałów w majątku wspólnym stosownie do stopnia przyczynienia się do powstania tego majątku (uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym – art. 43 § 3 k.r.o.).

- 1) Przez przyczynienie się do powstania majątku wspólnego rozumie się całokształt starań każdego z małżonków o założoną rodzinę i zaspakajanie jej potrzeb (art. 27 k.r.o.), nie tylko wysokość zarobków (innych dochodów) każdego z nich, lecz także sposób gospodarowania nimi<sup>117</sup>.
- 2) Swoboda orzecznicza przy rozstrzygnięciu wniosku o ustalenie nierównych udziałów nie może przerodzić się w dowolność. Dlatego różnica w stopniu przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego musi być istotna i wyraźna, a rzeczywisty wkład każdego z małżonków w powstanie majątku wspólnego powinien być oceniany z uwzględnieniem proporcji do wartości całego majątku wspólnego<sup>118</sup>.
- 3) Ważne powody ustalenia nierównych udziałów są oceniane przez wzgląd na zasady współżycia społecznego<sup>119</sup>. W konkretnej sprawie decyduje całokształt jej okoliczności faktycznych<sup>120</sup>. Ważnym powodem jest w szczególności naganne postępowanie małżonka, przeciwko któremu jest skierowane żądanie ustalenia nierównych udziałów, który „w sposób rażąco lub uporczywy nie przyczyniał się do powstania dorobku stosownie do sił i możliwości zarobkowych”<sup>121</sup>.
- 4) Nie jest ważnym powodem ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym wejście do niego gospodarstwa rolnego wyłącznie od rodziny generacyjnej jednego z małżonków ani niewystarczająco satysfakcjonujące zarobki zagraniczne jednego z małżonków, zwłaszcza gdy małżonkowie nie byli w stanie przewidzieć, ile faktycznie zarobi wyjeżdżający w celach zarobkowych małżonek, wyjazdy nie miały cech opuszczenia rodziny, ale wynikały ze wspólnej decyzji małżonków. Jest też oczywiste, że w okresach wyjazdów zarobkowych jednego z małżonków na drugim spoczywał ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz piecza nad wspólnymi dziećmi małżonków.

<sup>117</sup> Tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 1997 r., I CKN 530/97, LEX nr 1227478.

<sup>118</sup> Tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 kwietnia 2013 r., IV CSK 553/12, OSNC-ZD 2014, nr B, poz. 24.

<sup>119</sup> Otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania on się nie przyczynił, pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 259/12, OSNC 2013, nr 7–8, poz. 92).

<sup>120</sup> Tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 października 1974 r., III CKN 190/74.

<sup>121</sup> Tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 listopada 1973 r., III CRN 227/73, OSNCP 1974, poz. 189 (omówionej przez B. Dobrzańskiego, *Przegląd orzecznictwa*, NP 1975, nr 3, s. 424); oraz w postanowieniu z dnia 2 października 1997 r., II CKN 348/97, LEX nr 479357.

K. Osajda

## VII. Prawo spółek

W 2020 r. przypada dwudziestolecie obowiązywania Kodeksu spółek handlowych<sup>1</sup>, mimo to jednak w praktyce wciąż ujawniają się różne wątpliwości na tle stosowania jego przepisów (lub innych przepisów dotyczących spółek handlowych, zwłaszcza z prawa rejestrowego). W orzecznictwie Sądu Najwyższego z 2020 r. wydanym na tle prawa spółek handlowych można wskazać kilka szczególnie istotnych judykatów, w których zaprezentowano poglądy na ważne kwestie. Wśród problemów, jakie ujawniły się w tym orzecznictwie w badanym okresie można wyróżnić: wykładnia art. 15 § 2 k.s.h. (czynności prawne dokonujące się między spółką zależną a członkiem władz spółki dominującej), delegowanie członka rady nadzorczej do pełnienia funkcji członka zarządu w spółce z o.o., podnoszenie zarzutu nieważności (nieistnienia) uchwał wspólników, odpowiedzialność wynikająca ze stosunku spółki kapitałowej, zmiana rynku notowań akcji, utrzymywanie się odpowiedzialności wspólników spółki przekształconej po przekształceniu, procesowe konsekwencje przekształcenia spółek, losy majątku (wierzycelności) pozostałego po wykreśleniu spółki jawnej z rejestru sądowego, konsekwencje braku wpisu do KRS spółki wpisanej do rejestru handlowego do końca 2015 r.

### 1. Czynności prawne między spółką zależną a członkiem władz spółki dominującej

Czynności prawne dokonywane między spółką a członkiem jej zarządu (rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, prokurentem, likwidatorem) są szczególne, ponieważ ze względu na możliwą sprzeczność interesów stron mogą być niekorzystne dla spółki. Dlatego też w odniesieniu do niektórych z nich<sup>2</sup>, gdzie ryzyko naruszenia interesu spółki jest szczególnie wysokie, ustawodawca wprowadził w art. 15 k.s.h. wymaganie uzyskania zgody wspólników dla ważności takiej czynności. Podobne ryzyko naruszenia interesu spółki istnieje

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1526). Kodeks wszedł w życie 1 stycznia 2021 r.

<sup>2</sup> Katalog umów zawieranych między spółką a członkiem jej organu, wymienionych w art. 15 § 1 k.s.h., ma charakter otwarty (obejmuje „inne podobne umowy” – podobne do tych, które *expressis verbis* zostały w tym przepisie wymienione), a w orzecznictwie, ze względu na funkcję normy wyrażonej w tym przepisie, preferuje się szeroką wykładnię tego przepisu (w konsekwencji za podobną umowę uznano nawet umowę sprzedaży prawa użytkownictwa wieczystego gruntów i prawa własności budynków na tym gruncie posadowionych – zob. uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 69/10, OSNC 2011, nr 5, poz. 54).

je w przypadku czynności prawnych dokonywanych między spółką zależną a członkiem zarządu (prokurentem, likwidatorem) spółki dominującej, stąd dla ważności takiej czynności wymagana jest zgoda współników spółki dominującej (art. 15 § 2 k.s.h.).

Problem prawny z tego zakresu, rozstrzygnięty uchwałą SN z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 52/19<sup>3</sup>, wynika z różnicy między treścią art. 15 § 1 i art. 15 § 2 k.s.h.<sup>4</sup> W art. 15 § 1 k.s.h. mowa o zawarciu umów ze wskazanymi w tym przepisie osobami, ale też „na rzecz którejkolwiek z tych osób”. Natomiast w art. 15 § 2 k.s.h. brak jest zacytowanego fragmentu przepisu, co zrodziło wymagającą rozstrzygnięcia wątpliwość w kwestii wymagania zgody współników spółki dominującej na czynności prawne dokonywane przez spółkę zależną na rzecz członka jej zarządu (prokurenta, likwidatora)<sup>5</sup>.

Sąd Najwyższy podkreślił, że dla wykładni art. 15 k.s.h. kluczowe znaczenie ma funkcja normy prawnej wyrażonej w tym przepisie. Oznacza to, że jej hipoteza obejmuje wszystkie umowy zawierane przez spółkę, które zakładają korzyść dla członka zarządu (rady nadzorczej, prokurenta, likwidatora) spółki. Przypomniano, że na tle art. 15 § 1 k.s.h. przesądzono już, iż norma wynikająca z tego przepisu obejmuje poręczenie wekslowe<sup>6</sup>. Dodano, że wspólnota funkcji i założeń aksjologicznych przemawia za tożsamym ujmowaniem zakresu przedmiotowego norm z art. 15 § 1 oraz art. 15 § 2 k.s.h., nawet mimo różnicy co do brzmienia tych przepisów<sup>7</sup>. Co więcej, wyłączenie wymagania uzyskania zgody współników przy zawieraniu umów na rzecz członka zarządu (prokurenta, likwidatora) spółki dominującej mogłoby ułatwić obchodzenie mechanizmu wynikającego z art. 15 § 2 k.s.h. W konsekwencji uznano za niezbędne dla ważności poręczenia wekslowego udzielanego przez spółkę zależną na wekslu wystawionym przez członka zarządu (prokurenta, likwidatora) spółki dominującej uzyskanie zgody współników spółki dominującej.

<sup>3</sup> OSNC 2020, nr 10, poz. 85.

<sup>4</sup> Orzeczenie to omówił już w przeglądzie orzecznictwa P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *Problematyka funkcjonowania spółek handlowych w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 2, s. 7–17.

<sup>5</sup> Rozbieżne poglądy na tę kwestię występują też w doktrynie, zob. D. Kupryjańczyk, *Komentarz do art. 15, [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, (red.) Z. Jara, Legalis, Nb 8 (węższe ujęcie zakresu art. 15 § 2 k.s.h. niż zakresu art. 15 § 1 k.s.h.); odmiennie: A. Opalski, *Komentarz do art. 15, [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, (red.) A. Opalski, Legalis, Nb 14; A. Kidyba, *Komentarz do art. 15, [w:] Komentarz aktualizowany do art. 1–300 Kodeksu spółek handlowych*, LEX, Nb 3; M. Tofel, *Komentarz do art. 15, [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, M. Bieniak et al., Legalis, Nb 17; M. Rodzyńkiewicz, *Problem stosowania art. 15 k.s.h. w przypadku zawarcia przez spółkę zależną umowy o wsparcie finansowe na rzecz piastuna spółki dominującej*, PPH 2019, nr 3, s. 16–21 (tożsamy zakres przedmiotowy zastosowania art. 15 § 2 k.s.h. oraz art. 15 § 1 k.s.h.).

<sup>6</sup> Zob. wyrok SN z dnia 5 lutego 2009 r., I CSK 297/08, OSNC–ZD 2009, nr C, poz. 86.

<sup>7</sup> Tak też wyraźnie, odwołując się bogato do dorobku orzeczniczego SN na tle art. 15 § 1 k.s.h., P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *Problematyka funkcjonowania spółek handlowych w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 2, s. 10.

## 2. Delegowanie członka rady nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji członka zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

W uzasadnieniu wyroku z dnia 23 czerwca 2020 r., V CSK 521/18<sup>8</sup>, Sąd Najwyższy zauważył, że swoboda umów na gruncie spółek kapitałowych jest węższa niż w odniesieniu do spółek osobowych, ponieważ ogranicza ją normatywny kształt danej spółki. Ponadto, uznając dwoisty charakter umowy spółki, zawierającej elementy obligacyjne i organizacyjne, podkreślono szerszy zakres tej swobody w odniesieniu do elementów obligacyjnych. Zauważono, że w odniesieniu do spółki akcyjnej ustawodawca wprost dopuścił delegowanie członka rady nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji w zarządzie spółki, przy czym ograniczył swobodę działania rady nadzorczej przy wykonywaniu tej kompetencji (art. 383 § 1 k.s.h.), natomiast na gruncie spółki z o.o. istnieją kontrowersje co do możliwości umownego rozszerzenia zakresu kompetencji rady nadzorczej w tym kierunku. W tym sporze Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością takiej delegacji, a jako podstawę stosownego postanowienia umownego wskazał art. 220 k.s.h. Uznał natomiast za niedopuszczalne stosowanie do spółki z o.o. art. 383 k.s.h. *per analogiam*.

W konsekwencji bez stosownego postanowienia w umowie konkretnej spółki z o.o. delegowanie członka jej rady nadzorczej do czasowego pełnienia funkcji w zarządzie spółki będzie niedopuszczalne. Ponadto, rzeczone postanowienie umowne musi podlegać ocenie z perspektywy tego, czy nie zmierza ono do obejścia prawa (zakazu łączenia funkcji członka zarządu i rady nadzorczej) oraz *in casu* nie jest sprzeczne z naturą spółki. W szczególności delegacja nie może być nadmiernie długotrwała ze względu na zasadę podziału kompetencji między organy spółki, a także wyraźny zakaz jednoczesnego pełnienia funkcji członka zarządu i członka rady nadzorczej spółki z o.o. (art. 214 § 1 k.s.h.). Należy również ocenić, czy dopuszczalne powinno być w umowie spółki ponawianie delegacji, co mogłoby czynić ją bezterminową (w stanie faktycznym, na gruncie którego orzekł Sąd Najwyższy, delegacja była stale odnawiana i trwała nieprzerwanie dziewięć lat). Podkreślono, że umowne rozszerzenie kompetencji rady nadzorczej spółki z o.o. nie może prowadzić do wypaczenia jej relacji z zarządem, zważywszy, że rada nadzorcza (a także każdy jej członek) jest powołana do stałego i bieżącego nadzorowania spółki (a w tym funkcjonowania jej zarządu).

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w omówionym orzeczeniu trzeba ocenić pozytywnie<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> LEX nr 3120302.

<sup>9</sup> Tak również ocenia je P. Popardowski w omówieniu analizowanej uchwały, zob. P. Popardowski, *Problematyka funkcjonowania spółek handlowych w obrocie gospodarczym na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego z lat 2019–2021*, Gl. 2021, nr 2, s. 15–17.

Przed wszystkim trafnie przyjęto, że wspólnicy w umowie spółki z o.o. mogą postanowić o możliwości delegowania członka rady nadzorczej do pełnienia funkcji członka zarządu. Wnioskowanie *a contrario* z art. 383 § 1 k.s.h. byłoby nieuprawnione. To w przypadku spółki akcyjnej musiała znaleźć się wyraźna podstawa do tego rodzaju postanowienia statutowego, co wynika z zasady ścisłości statutu. Ponieważ kodeks wprowadza rozłączność pełnienia funkcji członka zarządu i rady nadzorczej, to niezbędna jest szczegółowa podstawa prawna pozwalająca na odejście od tej zasady rozłączności (art. 304 § 3 k.s.h.). W odniesieniu do treści umowy spółki z o.o., w pełni znajduje zastosowanie zasada swobody umów, a więc już ona jest wystarczająca dla wprowadzenia postanowienia o delegowaniu członka rady nadzorczej do zarządu.

Ponadto, wartościowe jest wskazanie w omawianym orzeczeniu Sądu Najwyższego granic swobody kontraktowej odnośnie do uregulowania zasad delegowania członka rady nadzorczej spółki z o.o. do czasowego pełnienia funkcji członka jej zarządu. O ile w przypadku spółki akcyjnej granice te ustanawia samodzielna szczegółowa regulacja normatywna (art. 383 § 1 k.s.h.), o tyle w odniesieniu do spółki z o.o. stanowią je zasady ogólne. Wynika z nich przede wszystkim możliwość wyłącznie czasowego delegowania (i to raczej z perspektywą krótkoterminową). Rolą delegowanego członka rady nadzorczej nie jest bowiem prowadzenie spraw spółki, lecz zastąpienie w tym zadaniu członków zarządu. Nie może mieć to zatem ani postaci permanentnej, ani długoterminowej. Wydaje się też, że już samo postanowienie umowne powinno zawierać tego rodzaju ograniczenia, jednakże ich brak nie przesądza *per se* o nieważności rzeczzonego postanowienia. Natomiast wykonywanie tego uprawnienia nieprawidłowo, zbyt długo, może zostać uznane za działanie sprzeczne z prawem – mające na celu obejście prawa (rozdzielenia funkcji członków zarządu i rady nadzorczej oraz zakazu ich łącznego sprawowania). Wydaje się też zasadne przyjęcie, że choć *a limine* nie jest wykluczone ponowne delegowanie, to raczej powinno być ono uzasadnione inną przyczyną. Można na przykład wskazać przypadek, gdy kolejne delegowanie miałoby miejsce za innego członka zarządu.

Podsumowując, o ile relatywnie rzadko samo postanowienie umowy spółki z o.o. pozwalające na delegowanie członka jej rady nadzorczej do pełnienia funkcji w zarządzie będzie można uznać za sprzeczne z prawem, o tyle nie należy wykluczać uznania konkretnego przypadku korzystania z tego uprawnienia za nadużycie prawa, a w konsekwencji działanie bezprawne, uniemożliwiające członkowi rady nadzorczej skuteczne prawnie działanie w charakterze członka zarządu.



### 3. Podnoszenie zarzutu nieważności (nieistnienia) uchwał wspólników

Interesującego problemu, będącego konsekwencją uznania przez Sąd Najwyższy, że o nieważności uchwały wspólników spółki kapitałowej sąd przesądza konstytutywnym orzeczeniem<sup>10</sup>, dotyczył wyrok SN z dnia 9 lipca 2020 r., V CSK 495/18<sup>11</sup>. W stanie faktycznym, na którego tle zapadł, wspólnicy najpierw podjęli uchwałę w 2006 r. o wypłacie dywidendy za zysk uzyskany przez spółkę w 2005 r. Potem jednak, bez powiadamiania jednego ze wspólników, zostało zwołane zgromadzenie wspólników, które uchyliło tę uchwałę. Jeden ze wspólników nie był o tym zgromadzeniu powiadomiony, nie wiedział też o uchwale. Dopiero gdy między stronami powstał spór, w 2013 r., wystąpił on o zapłatę zaległej dywidendy. Spółka, wskazując na tę uchwałę, odmówiła wypłaty tytułem dywidendy. Wspólnik wystąpił na drogę sądową z wnioskiem o zapłatę, pośrednio wskazując w formie zarzutu na nieważność uchwały zmieniającej decyzję wspólników co do wypłaty dywidendy za 2005 r. W toku postępowania powstała wątpliwość co do tego, czy taki zarzut mu przysługuje.

Rozważając ten problem prawny, można wskazać silne argumenty na rzecz każdego z obu rozbieżnych stanowisk.

Z jednej strony, zgodnie z art. 252 § 4 k.s.h., zarzut nieważności uchwały można podnosić bez względu na upływ czasu od dowiedzenia się o niej i od podjęcia uchwały.

Z drugiej jednak strony, zarzut nieważności uchwały, przewidziany w art. 252 § 4 k.s.h., może pełnić jedynie funkcję ochronną, gdy tymczasem w tej sprawie podniesiony został w celu ataku – uzyskania zasądzenia żądanej kwoty. Aby w tej sprawie powództwo mogło zostać uwzględnione, należałoby wcześniej we właściwym trybie stwierdzić nieważność rzeczowej uchwały wspólników. Bez dokonania tego *de facto* doszłoby do obejścia przepisów wprowadzających czasowe ograniczenie dopuszczalności zaskarżania uchwał wspólników spółek kapitałowych. Co więcej, zajęcie odmiennego stanowiska w istocie pozwalałoby na przesłankowe ustalanie nieważności uchwały, a tymczasem powództwo o ustalenie z art. 189 k.p.c. zostało wprost wyłączone w art. 252 § 1 k.s.h.

Sąd Najwyższy wyraźnie przychylił się do drugiego poglądu, ograniczając możliwość bezterminowego skorzystania z zarzutu nieważności uchwały (art. 252 § 4 k.s.h.) wyłącznie w funkcji obronnej. W konsekwencji przyjął, że

<sup>10</sup> Ostatecznie, wobec wątpliwości, takie stanowisko zajęto w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 18 września 2013 r., III CZP 13/13, OSNC 2014, nr 3, poz. 23.

<sup>11</sup> <http://www.sn.pl>.

jeśli zasadność żądania powoda zależy od stwierdzenia nieważności uchwały wspólników, to na tę nieważność można się powołać wyłącznie, jeśli doszło do stwierdzenia jej nieważności w postępowaniu przewidzianym w art. 252 § 1 k.s.h.

Odmienne natomiast ocenił sąd dopuszczalność podnoszenia zarzutu nieistnienia uchwały. Jeśli bowiem do podjęcia uchwały *de iure* nie doszło, choćby w obrocie istniał substrat uchwały, to wówczas na okoliczność tę można powoływać się w każdym postępowaniu. Przypomniano, że choć w doktrynie budzi kontrowersje akceptowanie istnienia uchwał nieistniejących, to w orzecznictwie Sądu Najwyższego przesądzono dopuszczalność ustalenia nieistnienia uchwały, a także wskazano przypadki, gdy może mieć to miejsce (m.in.: brak wymaganego kworum, sfałszowanie wyników głosowania, zaprotokołowanie uchwały bez głosowania, podjęcie uchwały bez formalnego zwołania zgromadzenia wspólników (gdy nie zachodziły przesłanki na to pozwalające), podjęcie uchwały na odwołanym zgromadzeniu wspólników, podjęcie uchwały w sprawie nieumieszczonej w porządku obrad (gdy nie zachodziły przesłanki na to pozwalające), brak wymaganej większości głosów dla podjęcia uchwały).

Odnosząc te uwagi do oceny stanu faktycznego, na którego tle Sąd Najwyższy orzekał, wskazano, że miało miejsce wręcz nagromadzenie wad. „Uchwałę” podjęto bowiem na zgromadzeniu, o zwołaniu którego powód nie był zawiadomiony, a protokół zgromadzenia został sfałszowany. Zatem uchwała nie zawiera oświadczenia woli wspólników, a jedynie wspólnika za nią głosującego – nie jest zatem uchwałą zgromadzenia wspólników. Skutkiem tego na tę okoliczność nieistnienia uchwały powód mógł się powołać bez żadnych ograniczeń temporalnych, bo te, w myśl art. 252 § 3 k.s.h., dotyczą wyłącznie uchwał sprzecznych z prawem (nieważnych). Nieistnienie uchwały może być zawsze przesłankowo uwzględniane przez sąd.

Komentowane orzeczenie wyraźnie ujawnia jedną z konsekwencji stanowiska zajętego wcześniej przez Sąd Najwyższy co do charakteru prawnego orzeczenia o stwierdzeniu nieważności uchwały wspólników spółki kapitałowej<sup>12</sup>. Uznanie, że jest to wyrok konstytutywny rodzi wiele problemów<sup>13</sup>, w tym z wykładnią i zastosowaniem art. 252 § 4 k.s.h. Dochodzi bowiem do powstania systemowej niespójności – z jednej strony Sąd Najwyższy przyjmuje, że uchwała sprzeczna z prawem obowiązuje tak długo, aż orzeczeniem sądu stwierdzającym jej nieważność nie zostanie usunięta z obrotu prawnego, a z drugiej strony, wobec brzmienia art. 252 § 4 k.s.h., zaakceptowano prze-

<sup>12</sup> Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 18 września 2013 r., III CZP 13/13, OSNC 2014, nr 3, poz. 23.

<sup>13</sup> Zob. w tej kwestii K. Osajda, *Trzyście uwag krytycznych do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18.09.2013 r. (III CZP 13/13)*, PPH 2014, nr 10, s. 40–44.

słankową kontrolę ważności uchwały, gdy zostanie podniesiony tej treści zarzut obronny. Zauważyć trzeba, że z kolei skutkiem uznania deklaratywności stwierdzenia nieważności uchwały współników, a jedynie ograniczeniem możliwości dokonywania tego terminem zawitym, takiej sprzeczności by nie było – uchwała byłaby bowiem *ex lege* nieważna, a sąd jedynie, wprost (we właściwym w tym celu postępowaniu), lub przesłankowo by to deklarował.

Ponadto, skutkiem stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy jest ograniczenie ochrony współników, których interesy mogłyby zostać naruszone przez uchwałę sprzeczną z prawem. Przyjęto bowiem wykładnię zwężającą art. 252 § 4 k.s.h., tzn. ograniczono dopuszczalność podnoszenia zarzutu nieważności uchwały bez względu na czas jej podjęcia do przypadków, gdy zarzut ten służy do celów obronnych. Tymczasem brzmienie tego przepisu potencjalnie pozwalało na kwestionowanie uchwały w każdym przypadku. Oznacza to, że jeśli dochodzone przez współnika roszczenie zależy od ważności uchwały, to *de facto* można go dochodzić tylko w takich samych terminach, w jakich można występować o stwierdzenie nieważności tej uchwały.

Wreszcie, z aprobatą należy odnotować kolejne wyraźne opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za istnieniem uchwał nieistniejących<sup>14</sup>, a w szczególności zebranie dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego<sup>15</sup> z perspektywy już w nim zidentyfikowanych, choć oczywiście nie wolnych od kontrowersji, przesłanek uzasadniających uznanie uchwały współników spółki kapitałowej za nieistniejącą.

#### 4. Zmiana rynku notowań akcji

Ciekawy problem prawny był analizowany w postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2020 r., III CZP 69/19<sup>16</sup>. Dotyczył on istnienia oraz ważności uchwały o zmianie rynku notowań z giełdy papierów wartościowych na NewConnect, będący alternatywnym systemem obrotu (ASO). Oba te rynki są zorganizowane i zarządzane przez ten sam podmiot – Giełdę Papierów Wartościowych. Wątpliwość jurydyczna dotyczyła tego, czy dla dokonania rzeczonyj zmiany niezbędne jest zastosowanie procedury przewidzianej w art. 91 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzenia

<sup>14</sup> Zob. wyrażone przez Autora wcześniej tożsame stanowisko w toczącym się w tej sprawie w doktrynie sporze, K. Osajda, *Jeszcze o istnieniu czynności prawnych nieistniejących*, [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, t. 2, (red.) M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008, s. 107–111.

<sup>15</sup> Na ten porządkujący walor omówionego orzeczenia wyraźnie zwraca też uwagę P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 4, s. 19.

<sup>16</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 14. Orzeczenie to dostrzegł już w przeglądzie orzecznictwa P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 4, s. 10–19.

dzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych<sup>17</sup> (dalej jako: ustawa o ofercie). W dacie istotnej dla orzekania przepis ten regulował wyłącznie *delisting* i rematerializację akcji. Od tej pory jego brzmienie uległo kilkukrotnym zmianom. Przede wszystkim dostosowano je do wyłącznie niematerialnej formy akcji spółek akcyjnych (także prywatnych), a zatem *delisting* nie łączy się już z rematerializacją akcji. Ponadto, co istotne w świetle analizowanego problemu prawnego, do art. 91 ustawy o ofercie dodano ust. 18<sup>18</sup>, z którego wynika, że procedury z art. 91 ustawy o ofercie nie stosuje się w razie wycofywania akcji z obrotu na ASO, o ile rozpoczyna się nimi obrót na rynku regulowanym (jest to zmiana rynku, na jakim dokonywany jest obrót akcjami, o wektorze odwrotnym od tej, jaka miała miejsce w stanie faktycznym leżącym u podstaw omawianego orzeczenia).

Sąd Najwyższy uznał, że w razie zmiany rynku, na jakim dokonywany jest obrót akcjami (przejście z rynku giełdowego na ASO), postępowania z art. 91 ustawy o ofercie nie stosuje się. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że za taką konkluzją przemawia przede wszystkim wyjątkowy charakter tej procedury, którą przewidziano dla *delistingu* – zmiany charakteru spółki z publicznej na prywatną. Tymczasem zmiana rynku, na jakim dokonuje się transakcji walorami tej spółki, nie czyni z niej spółki prywatnej. Z kolei wyjątkowy charakter analizowanej normy prawnej przemawia przeciwko jej analogicznemu stosowaniu czy wykładni rozszerzającej. Ponadto, Sąd Najwyższy podkreślił, że w tej kwestii nie występuje rzeczywista luka (wymagająca wypełnienia jej w drodze zastosowania analogii), lecz pozorna luka konstrukcyjna.

Wydaje się, że mimo zmiany stanu prawnego – brzmienia art. 91 ustawy o ofercie – między datą istotną na moment wyrokowania w tej sprawie a stanem obecnym, stanowisko Sądu Najwyższego pozostaje aktualne. W szczególności zbyt daleko idące byłoby twierdzenie, aby z art. 91 ust. 18 ustawy o ofercie *a contrario* wnioskować o stosowaniu procedury z art. 91 ustawy o ofercie w razie wycofania akcji z obrotu na rynku regulowanym i dopuszczenia ich do obrotu w alternatywnym systemie obrotu. Po pierwsze, bardziej przekonujące jest wnioskowanie *a simili*. Więcej bowiem jest podobieństw między dokonaniem zmiany systemu, w jakim ma następować obrót akcjami danej spółki (bez względu na kierunek tej zmiany), niż między zmianą systemu obrotu a uczynieniem ze spółki akcyjnej publicznej spółki prywatnej<sup>19</sup>. Po

<sup>17</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 2080.

<sup>18</sup> Zob. ustawa z dnia 16 października 2019 r. o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 2217).

<sup>19</sup> Tak też wyrażnie: zob. P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, GI. 2020, nr 4, s. 18.

drugie, byłoby to sprzeczne z wolą ustawodawcy. Ustawodawca w ostatnim czasie kilka razy dokonywał nowelizacji art. 91 ustawy o ofercie. Analizowany w tym omówieniu problem nie był mu zatem nieznanym. Gdyby dążył do jego konkretnego rozstrzygnięcia, a zwłaszcza w kierunku odmiennym od przyjętego w orzeczeniu Sądu Najwyższego, to zrobiłby to w drodze kolejnej zmiany stanu prawnego<sup>20</sup>. Brak takiej zmiany należy zatem odczytywać jako akceptację dla stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy. Po trzecie, trzeba podkreślić, że istotą regulacji art. 91 ustawy o ofercie jest wprowadzenie instytucji zapisów na akcje w związku z decyzją o pozbawieniu spółki statusu spółki publicznej. Ma to sens, ponieważ w przypadku spółek prywatnych jest dużo mniejsza płynność akcji, a zatem konkretni akcjonariusze zdecydowanie mogą chcieć być akcjonariuszami wyłącznie spółek publicznych, więc należy ułatwić im zbycie akcji spółki, wobec której dokonuje się *delisting*. Natomiast w przypadku jedynie zmiany rynku notowań akcji, spółka pozostaje spółką publiczną, a jej walory są nadal bardzo płynne. W konsekwencji nie aktualizuje się potrzeba ochrony jej akcjonariuszy przez zastosowanie instrumentu w postaci obowiązkowych zapisów na akcje, co przemawia przeciwko stosowaniu w takim przypadku art. 91 ustawy o ofercie<sup>21</sup>.

## 5. Odpowiedzialność ze stosunku spółki handlowej

Wśród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2020 r. na gruncie prawa spółek handlowych liczną grupę stanowią te poruszające problematykę różnych aspektów odpowiedzialności powstającej na gruncie stosunku spółki handlowej. W prezentowanym przeglądzie uwzględnione zostaną trzy orzeczenia dotyczące kwestii: odpowiedzialności za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji, odpowiedzialności członków zarządu spółki z o.o. za jej zobowiązania na wypadek niewypłacalności (art. 299 k.s.h.), a także odpowiedzialności członków zarządu spółki akcyjnej za niepodanie wszystkich niezbędnych informacji w związku z emisją przez spółkę obligacji korporacyjnych (odpowiedzialność z art. 484 k.s.h.).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2020 r., V CSK 118/19<sup>22</sup>, odnosi się do problematyki odpowiedzialności za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji. Kluczowy problem dotyczył interpretacji zakresu przed-

<sup>20</sup> Takie działania niejednokrotnie miały miejsce, a jako szczególnie wyraźny przykład warto przywołać wprowadzenie do k.c. art. 109<sup>4</sup> § 1<sup>1</sup>, zgodnie z którym prokurent może działać łącznie z członkiem zarządu (wspólnikiem spółki osobowej) – odwrotną zasadę przyjęto na tle obowiązującego wcześniej stanu prawnego w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 stycznia 2015 r., III CZP 34/14, OSNC 2015, nr 7–8, poz. 80.

<sup>21</sup> W tym kierunku też: P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 4, s. 18.

<sup>22</sup> <http://www.sn.pl>.

miotowego odpowiedzialności wynikającej z art. 13 § 1 k.s.h., tzn. czy osoby działające za spółkę kapitałową w organizacji ponoszą odpowiedzialność również za zobowiązania przyszłe, tzn. zobowiązania zaciągnięte już po wpisaniu spółki do rejestru, lecz na podstawie umowy zawartej jeszcze wówczas, gdy spółka była w organizacji.

Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę na niejednoznaczność terminu: „zobowiązanie” w języku prawnym i prawniczym, który to termin może odnosić się do specyficznego typu stosunku prawnego, a także do wierzytelności (długu). Wskazał, że ponieważ nie można odpowiadać za stosunek prawny, to należy przyjąć, że art. 13 § 1 k.s.h. dotyczy zobowiązania w rozumieniu długu. Oznacza to zatem, że osoby działające za spółkę kapitałową w organizacji odpowiadają za długi tej spółki. Dla ustalenia więc, czy za konkretny dług ponoszą one odpowiedzialność, niezbędne jest precyzyjne wskazanie, kiedy ten dług został zaciągnięty – czy jeszcze w czasie, gdy spółka kapitałowa była w organizacji, a konkretne osoby za nią działały. Jeśli bowiem stwierdzi się, że dług został zaciągnięty już po wpisaniu spółki kapitałowej do rejestru, choćby jego podstawę stanowił stosunek prawny powstały w czasie, gdy spółka była jeszcze w organizacji, to odpowiedzialność za ten dług będzie ponosiła wyłącznie spółka kapitałowa. Dodano wyraźnie, że art. 13 § 1 k.s.h. nie odnosi się do długów przyszłych. Jest to bowiem regulacja wyjątkowa, co przemawia przeciwko jej rozszerzającej wykładni. Uznano również, że brak podstaw celowościowych dla uznania osób działających za spółkę w organizacji gwarantami wszystkich zobowiązań zaciąganych przez wpisaną już do rejestru spółkę na podstawie stosunków prawnych powstałych jeszcze wtedy, gdy spółka ta była w organizacji.

Komentując to orzeczenie warto zauważyć, że na gruncie k.s.h. ustawodawca częściej posługuje się pojęciem odpowiedzialności za zobowiązania zamiast odpowiedzialności za długi. Tak brzmi bowiem również art. 299 § 1 k.s.h. Przy wykładni tego przepisu użycie terminu „zobowiązanie” można by jednak uznać za zasadne i potrzebne, ale przy akceptacji gwarancyjnego charakteru ponoszonej na tej podstawie odpowiedzialności<sup>23</sup>. Jeśli bowiem wówczas przyjąć, że byłaby to odpowiedzialność za dług, to oznaczałoby, iż w razie wykreślenia spółki z rejestru, dług ten by wygasł (nie może bowiem istnieć dług bez dłużnika), co *per se* wyłączałoby odpowiedzialność osobistą członków zarządu spółki w momencie, w którym wierzyście spółki najbar-

<sup>23</sup> Należy wszakże wskazać, że to stanowisko odrzucono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, opowiadając się za odpowiedzialnością odszkodowawczą, zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC 2009, nr 2, poz. 20.

dziej tej ochrony potrzebują (spółka już nie istnieje, więc jest pewne, że nie spłaci swojego długu)<sup>24</sup>.

Gdyby teraz przenieść to rozumowanie na grunt spółki kapitałowej w organizacji, to można mieć wątpliwość, czy trafne jest wskazanie przez Sąd Najwyższy, iż art. 13 § 1 k.s.h. dotyczy odpowiedzialności za dług tej spółki. Jego konsekwencją musiałoby być bowiem przyjęcie, że gdyby doszło do zakończenia bytu spółki kapitałowej w organizacji bez powstania spółki właściwej, to wówczas *ex lege* upadałaby odpowiedzialność osób działających za spółkę kapitałową za ten dług. Dług bowiem by wygasł wraz z ustaniem bytu tej spółki. Przyjęcie natomiast, że art. 13 § 1 k.s.h. statuuje odpowiedzialność za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji, zresztą zgodnie z brzmieniem tego przepisu, oznacza, iż osoby działające za spółkę stawałyby się dłużnikami w razie ustania bytu spółki kapitałowej w organizacji. Ich odpowiedzialność by nie ustała, bo ponosiliby ją za własny dług wynikający z tych zobowiązań.

Przyjęcie proponowanej argumentacji co do trafności ujęcia odpowiedzialności za zobowiązania, a nie odpowiedzialności za długi, nie wpływałoby na odmienne rozstrzygnięcie zasadniczego problemu jurystycznego, którym zajmował się Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu. Wraz z powstaniem spółki kapitałowej, zobowiązania dotychczasowej spółki kapitałowej w organizacji stają się zobowiązaniami spółki kapitałowej. Artykuł 13 § 1 k.s.h. tymczasem nie przewiduje dodatkowej odpowiedzialności osób działających za spółkę kapitałową w organizacji w odniesieniu do zobowiązań spółki powstałej po wpisie do rejestru. Ten moment – powstania spółki kapitałowej – stanowiłby zatem cezurę dla zakresu odpowiedzialności osób działających za spółkę kapitałową w organizacji – osoby te nie ponosiłyby odpowiedzialności za konsekwencje zobowiązań spółki kapitałowej w organizacji, które ujawniły się już po wpisaniu spółki do rejestru, ponieważ od momentu wpisu byłyby to już zobowiązania spółki kapitałowej, za które art. 13 § 1 k.s.h. nie przewiduje dodatkowej odpowiedzialności.

Mimo bardzo licznych już wypowiedzi Sądu Najwyższego w przedmiocie reżimu odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., w 2020 r. problematyki tej dotyczyło kolejne orzeczenie – wyrok z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 4/19<sup>25</sup>. W stanie faktycznym, na którego tle je wydano, okazało się, że w momencie powstania stanu niewypłacalności spółki miała ona tylko jednego wierzyciela – Skarb Państwa (jej dług stanowiły niezapłacone opłaty wynikające z decyzji administracyjnych). Przypomniano zatem, że w takich okolicznościach wnio-

<sup>24</sup> Zob. o odpowiedzialności za zobowiązania i odpowiedzialności za dług spółki w kontekście art. 299 k.s.h., K. Osajda, *Odpowiedzialność cywilna członków zarządu za zobowiązania spółki z o.o.*, Warszawa 2008, s. 51–52.

<sup>25</sup> <http://www.sn.pl>.

sek o ogłoszenie upadłości spółki zostałby oddalony<sup>26</sup> – dla jego uwzględnienia niezbędne jest, aby było co najmniej dwóch wierzycieli, bo postępowanie upadłościowe to egzekucja generalna<sup>27</sup>. Członek zarządu nie ponosi zatem odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., mimo niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki z o.o., a uzasadniają to dwa argumenty. Po pierwsze, ze względu na wskazaną właśnie okoliczność istnienia tylko jednego wierzyciela spółki, nigdy nie było właściwego czasu do zgłoszenia rzeczowego wniosku. Po drugie, nawet gdyby wniosek taki został zgłoszony, to wierzyciel nie uzyskałby zaspokojenia, ze względu na to, że wniosek ten nie mógłby prowadzić do ogłoszenia upadłości spółki. Oznacza to, że niezgłoszenie tego wniosku nie doprowadziło do powstania po stronie wierzyciela szkody, co wypełnia znamiona jednej z przesłanek egzoneracyjnych z art. 299 § 2 k.s.h.

Ponadto, w uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono jeszcze, że przesłanka egzoneracyjna braku szkody z art. 299 § 2 k.s.h. występuje, jeśli osoba zostaje członkiem zarządu już niewypłacalnej spółki i nie składa wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Zaznaczono, że gdyby wniosek taki został oddalony ze względu na brak w majątku spółki środków na koszty postępowania upadłościowego, to oznacza, że jego złożenie w żaden sposób nie zmieniłoby pozycji wierzyciela spółki. Przyjęto też, że bez znaczenia jest, iż działania (zaniechania) takiego członka zarządu doprowadziły do powstania dalszych, nowych długów spółki.

Ten pogląd budzi kontrowersje. Pośrednio uzasadnia go okoliczność, że w sprawie, na której tle został wyrażony, Sąd Najwyższy orzekł już wcześniej, gdzie w tym właśnie kierunku poprowadził wykładnię art. 299 k.s.h.<sup>28</sup>, a zatem związał Sąd Najwyższy w zakresie kierunku interpretacji. Tym niemniej, wobec istniejących w doktrynie i judykaturze sporów co do tego, czy osoba obejmująca funkcję członka zarządu już niewypłacalnej spółki ponosi odpowiedzialność z art. 299 k.s.h., jeżeli zaraz po objęciu funkcji nie zgłosi wniosku o ogłoszenie jej upadłości<sup>29</sup>, Sąd Najwyższy w dniu 1 grudnia 2017 r. podjął uchwałę, w której udzielił odpowiedzi twierdzącej<sup>30</sup>. Uznał bowiem, że nawet gdyby wniosek taki miał zostać oddalony ze względu na brak w majątku spółki środków na koszty postępowania, to nie wyłącza powinności

<sup>26</sup> Zob. wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CNP 95/09, <http://www.sn.pl>.

<sup>27</sup> Zob. szerzej, wraz z powołaniem relewantnego orzecznictwa i doktryny, w kwestii ogłoszenia upadłości w przypadku, gdy niewypłacalny podmiot ma tylko jednego wierzyciela, i możliwości ponoszenia odpowiedzialności przez członków zarządu spółki z o.o. z art. 299 k.s.h., jeśli to ona jest tym podmiotem, K. Osajda, *Niewypłacalność spółki z o.o. Odpowiedzialność członków zarządu wobec jej wierzycieli*, Warszawa 2014, s. 74–81.

<sup>28</sup> Zob. wyrok SN z dnia 4 marca 2016 r., I CSK 68/15, <http://www.sn.pl>.

<sup>29</sup> Zob. kompleksową analizę tego zagadnienia, K. Osajda, *Odpowiedzialność za zobowiązania spółki z o.o. osób obejmujących funkcje członków zarządu już niewypłacalnej spółki*, [w:] *Opus auctorem laudat. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, Warszawa 2019, s. 964–981.

<sup>30</sup> Zob. uchwała SN z dnia 1 grudnia 2017 r., III CZP 65/17, OSNC 2018, nr 9, poz. 84.



zgłoszenia go. Na członku zarządu spółki z o.o. ciąży ustawowy obowiązek zgłoszenia takiego wniosku i to sąd jest władny zdecydować o jego losach, a nie wstępnie taką decyzję co do zasadności wystąpienia z wnioskiem miałby samodzielnie podejmować członek zarządu spółki. Stanowisko zajęte w powołanej uchwale Sądu Najwyższego należy uznać za trafne<sup>31</sup>. Przeciwdziałano bowiem próbom samodzielnego „ratowania” niewypłacalnych spółek, co jednocześnie chroni innych uczestników obrotu (nie staną się już nowymi wierzycielami takich spółek). W tym zakresie zatem stanowisko zajęte w omówionym właśnie orzeczeniu nie jest trafne.

Stosunkowo rzadko występującej dotychczas w judykaturze problematyki odpowiedzialności członków zarządu spółki kapitałowej wynikającej z niewykupienia obligacji korporacyjnych<sup>32</sup> dotyczył wyrok SN z dnia 23 czerwca 2020 r., V CSK 506/18<sup>33</sup>. Sprawa ta dała okazję do zajęcia przez Sąd Najwyższy stanowiska odnośnie do kilku interesujących problemów.

Po pierwsze, wyraźnie podkreślono, że jednym z założeń rynku kapitałowego jest dostępność rzetelnych informacji na temat emitentów dla potencjalnych inwestorów, ponieważ stanowią one podstawę dla decyzji inwestycyjnych. Obowiązki informacyjne ciążyące na emitentach służą nie tylko ochronie interesów indywidualnych inwestorów, lecz również prawidłowemu funkcjonowaniu całego rynku.

Po drugie, wskazano że, ówczesnie obowiązująca, ustawa o obligacjach, podobnie zresztą jak będąca aktualnie w mocy, przewidywała samodzielną podstawę normatywną dla ponoszenia odpowiedzialności za udostępnienie informacji nierzetelnych, nieprawdziwych i niekompletnych. Podmiotom dokonującym rzeczzonego udostępnienia grozi odpowiedzialność deliktowa. Podstawa ta dotyczyła jednak wyłącznie przypadków naruszenia tych obowiązków w odniesieniu do oferty publicznej, a brak było (i jest) analogicznej regulacji prawnej dla oferty prywatnej. Zatem podstawa odpowiedzialności w takim przypadku znajduje się w art. 484 k.s.h., nakładającym obowiązek naprawienia szkody na osoby naruszające obowiązki informacyjne w związku z wydawaniem przez spółkę m.in. akcji lub obligacji.

Po trzecie, przyjęto, że odpowiedzialność przewidziana w art. 484 k.s.h. to odpowiedzialność na zasadzie winy. Wynika to przede wszystkim z przyjęcia w prawie polskim właśnie zasady winy jako podstawowej zasady dla odpowiedzialności deliktowej, a także wyraźnego oparcia na tej zasadzie odpowie-

<sup>31</sup> W doktrynie do tej uchwały sporządzono zarówno głosę aprobującą (zob. A. Kappes, GI. 2019, nr 1, s. 18 i n.), jak i krytyczną (zob. A. Chłopecka, MPH 2019, nr 1, s. 38 i n.).

<sup>32</sup> Zaznaczyć jednak trzeba, że rozstrzygnięcie to zostało wydane na gruncie dawnego stanu prawnego – jeszcze pod rządami ustawy o obligacjach z dnia 29 czerwca 1995 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 730), która aktualnie została zastąpiona przez ustawę o obligacjach z dnia 15 stycznia 2015 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1208).

<sup>33</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 34.

działności wprost uregulowanej w przypadku dalej idącym – w odniesieniu do naruszenia analogicznych obowiązków informacyjnych odnośnie do oferty publicznej. Wystarczy przy tym udowodnienie winy nieumyślnej. Dodano, że istnienie tej szczególnej podstawy odpowiedzialności nie wyłącza możliwości dochodzenia roszczeń na zasadach ogólnych (art. 415 k.c. w zw. z art. 490 k.s.h.).

Po czwarte, zauważono, że w przypadku emisji prywatnej emitent każdorazowo indywidualnie musi oceniać zakres niezbędnych do ujawnienia informacji, a normatywny katalog tychże (dawniej w art. 10 ustawy z 1995 r., obecnie w art. 35 ustawy z 2015 r.) jest tylko przykładowy. Konsekwencją tego stanowiska jest uznanie, że w konkretnych przypadkach brak określonej informacji, nawet niewymienionej w powołanym przepisie, może oznaczać naruszenie obowiązku informacyjnego i stanowić podstawę dla poniesienia odpowiedzialności odszkodowawczej. Dodano, że zakres obowiązku informacyjnego musi być wyznaczany przez pryzmat funkcji, jakie ten obowiązek pełni (ochrona inwestora i wiarygodność rynku). Informacje powinny być aktualne, prawdziwe, rzetelne, kompletne, przedstawione w języku zrozumiałym dla nabywcy i w sposób pozwalający na ocenę sytuacji finansowej emitenta oraz podjęcie racjonalnej decyzji inwestycyjnej. Jakość udostępnianych informacji nie powinna się różnić w przypadku oferty publicznej i prywatnej – jedynie w odniesieniu do oferty prywatnej złagodzone rygoryzm formalny co do ujawniania tych informacji. Nie byłoby uzasadnione aksjologicznie, będące konsekwencją odmiennego stanowiska, zwiększenie ryzyka inwestorów (zmniejszenie ich ochrony) w przypadku emisji prywatnej.

Po piąte, zwrócono uwagę, że w przypadku, gdy spółka dokonuje kilku emisji, istotne jest porównanie standardu informacyjnego zastosowanego przy ich okazjach. Ujawnienie różnic w tym zakresie wymaga wyjaśnienia.

Po szóste, wyrażono stanowisko, że dla oceny, czy działanie emitenta polegające na braku określonych informacji w związku z emisją było bezprawne, nie ma znaczenia to, czy inwestor sam mógł do tych informacji dotrzeć (i jak łatwo mógłby do nich dotrzeć). Ważne jest, czy dana informacja powinna zostać objęta propozycją nabycia obligacji, a jeśli tak, to czy została inwestorowi podana.

Po siódme, podkreślono znaczenie informacji dotyczących zabezpieczenia zobowiązań spółki wynikających z emisji obligacji. Wskazano wiele konkretnych regulacji normatywnych w tym zakresie i zauważono, że ocena tego czynnika często ma kluczowe znaczenie w podejmowaniu decyzji inwestycyjnej. W szczególności zatem w odniesieniu do zabezpieczeń uważanych za wyjątkowo silne, jak zwłaszcza hipoteki, ważne jest nie tylko wymagane przez prawo dokonanie wyceny nieruchomości, na prawie własności których hipoteka jest ustanawiana, przez uprawnionego biegłego, lecz również wyraźne wskazanie, na którym miejscu hipotecznym w księgach wieczystych tych

nieruchomości hipoteki zostaną wpisane. Miejsce wpisu hipoteki w księdze wieczystej (kolejność wpisów) przesądza bowiem faktycznie o wiarygodności i realności zabezpieczenia.

Po ósme, zaznaczono, że jasny musi być sposób oznaczenia nieruchomości stanowiących zabezpieczenie zobowiązań wynikających z emitowanych obligacji, a także podmiot udzielający zabezpieczenia. Wymaganego standardu zdaje się nie spełniać na przykład wskazanie listy nieruchomości z pozostawieniem emitentowi pełnej swobody co do decyzji, które nieruchomości z tej listy staną się przedmiotem zabezpieczenia.

Po dziewiąte, podkreślono, że okoliczność niezapoznania się przez inwestora z udostępnionymi przez emitenta informacjami jest irrelevantna w kontekście oceny istnienia adekwatnego związku przyczynowego między niepodaniem przez emitenta wszystkich niezbędnych informacji a szkodą doznaną przez inwestora w związku z dokonaną inwestycją. Należy raczej badać, czy gdyby informacja została podana prawdziwie, rzetelnie i kompletnie, to inwestor podjąłby odmienną decyzję (nie nabyłby obligacji spółki).

Omówione orzeczenie jest niezwykle obszerne. Jego istotną zaletą jest podjęcie kompleksowej próby rekonstrukcji reżimu odpowiedzialności za nieudostępnienie wszystkich niezbędnych informacji inwestorom w związku z emisją obligacji przez spółkę. Jest to szczególnie ważne z perspektywy ochrony tych inwestorów. Można bowiem zaobserwować istotny wzrost liczby spraw sądowych dotyczących ochrony inwestorów na rynku kapitałowym, także rozstrzyganych przez Trybunał Sprawiedliwości UE, oraz coraz większe zainteresowanie doktryny<sup>34</sup>. Można także przypuszczać, że ochrona inwestora na rynku finansowym jeszcze niejednokrotnie będzie wymagała rozstrzygania przez Sąd Najwyższy, a wskazane orzeczenie stanowi znakomity punkt wyjścia dla rozstrzygania dalszych problemów powstających na tym tle.

## 6. Przekształcenie spółek

Wyrok SN z dnia 21 lutego 2020 r., I CSK 562/18<sup>35</sup>, wpisuje się w kształtującą się linię orzeczniczą<sup>36</sup> co do wykładni przepisów wprowadzających terminy zawite, w jakich utrzymana zostaje odpowiedzialność współników spółki przekształcanej po dniu przekształcenia<sup>37</sup>. To orzeczenie bezpośrednio

<sup>34</sup> Zob. w tej kwestii wraz z powołanym w tekście orzecznictwem i doktryną, K. Osajda, *Ochrona inwestora – konsumenta na rynku instrumentów finansowych (ryнку kapitałowym)*, PiP 2021, nr 4, s. 22–38.

<sup>35</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>36</sup> Na tę linię orzeczniczą składają się zwłaszcza powoływane dalej orzeczenia wydane na tle art. 574 k.s.h. oraz art. 584<sup>13</sup> k.s.h.

<sup>37</sup> Wskazywane orzeczenie zostało już dostrzeżone w doktrynie, zob. P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 4, s. 7–10.

dotyczy art. 584 k.s.h., zgodnie z którym w razie przekształcenia spółki osobowej w inną spółkę osobową wspólnicy spółki przekształcanej odpowiadają za zobowiązania spółki powstałe przed dniem przekształcenia na dotychczasowych zasadach przez okres trzech lat od dnia przekształcenia.

W uzasadnieniu tego wyroku nawiązano do orzeczeń wydanych na gruncie art. 574 k.s.h.<sup>38</sup> oraz art. 584<sup>13</sup> k.s.h.<sup>39</sup> Przyjęto, że termin przewidziany w art. 584 k.s.h. to termin zawity. Co do zasady zatem wraz z jego upływem gaśnie możliwość dochodzenia roszczeń od wspólników spółki przekształcanej. Brak kompleksowej regulacji normatywnej terminów zawitych, choćby analogicznej do przepisów o terminach przedawnienia, powoduje jednak szereg wątpliwości. Kluczowa dotyczy tego, jaki skutek na bieg terminu zawitego ma wytoczenie powództwa (rozpoczęcie dochodzenia roszczenia materialnoprawnego) w chwili, gdy termin zawity pozostaje otwarty, jeśli wyrokowanie miałyby nastąpić już po jego upływie. O ile wnioski płynące z wykładni językowej przepisów, także art. 584 k.s.h., oraz specyfiki terminów zawitych mogłyby sugerować konieczność oddalenia powództwa w takich sytuacjach ze względu na wywołanie przez upływ terminu zawitego skutku materialnoprawnego, o tyle byłoby to nie do pogodzenia ze względami aksjologicznymi.

Sąd Najwyższy, idąc zresztą za wcześniejszymi własnymi orzeczeniami na tle art. 584<sup>13</sup> k.s.h., trafnie podkreślił, że czyniłoby to iluzoryczną ochronę wierzycieli w związku z przekształceniem spółek wynikającą z czasowego utrzymania zasad dawnej (sprzed przekształcenia) odpowiedzialności wspólników za długi spółki. Zwłaszcza w warunkach długości postępowań cywilnych oraz możliwości wykorzystywania różnych instrumentów procesowych uniemożliwiających szybkie zakończenie postępowania, *de facto* wyłączałoby to odpowiedzialność wspólników. Taki stan rzeczy byłby nieakceptowalny. Z tych zatem względów Sąd Najwyższy przyjął, że wystarczające jest wytoczenie powództwa w chwili, gdy termin zawity jeszcze nie płynął, natomiast nie ma znaczenia chwila wyrokowania<sup>40</sup>.

Omówione właśnie orzeczenie ujawnia, nie po raz pierwszy, istotne problemy ze stosowaniem prawa wynikające z braku kompleksowej regulacji normatywnej instytucji terminów zawitych. Wydaje się, że postulat *de lege ferenda* wprowadzenia takiej regulacji jest już dojrzały. Ponadto, trzeba zauważyć, że zdaje się już wykształcona interpretacja przyjmująca, że wszędzie tam, gdzie niezbędne jest skorzystanie z postępowania przed sądami dla realizacji swoich roszczeń, wystarczające jest wszczęcie procedury przed upływem terminu

<sup>38</sup> Zob. wyrok SN z dnia 5 lutego 2009 r., I CSK 333/08, OSNC–ZD 2010, nr B, poz. 31.

<sup>39</sup> Zob. uchwały SN: z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 98/16, OSNC 2017, nr 10, poz. 109; z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 113/16, OSNC 2018, nr 1, poz. 1.

<sup>40</sup> Do tożsamych konkluzji doszedł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 grudnia 2019 r., III CSK 257/19, odmawiając przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

zawitego. Przykładowo można wskazać, że do takich, trafnych, wniosków doszedł Sąd Najwyższy również odnośnie do stwierdzenia treści testamentu ustnego. Zgodnie z art. 952 § 3 k.c. stwierdzić treść tak sporządzonego aktu ostatniej woli w drodze zeznań świadków można wyłącznie w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku. W orzecznictwie przyjmuje się ten termin za dochowany, jeśli w czasie, gdy jest otwarty, do sądu wpłynie zawiadomienie dotyczące osób – świadków testamentu (art. 661 § 1 k.p.c.) – nie ma zatem znaczenia, kiedy dochodzi do rzeczywistego złożenia zeznań przez świadków testamentu ustnego<sup>41</sup>.

W postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2020 r., I CZ 15/20<sup>42</sup>, zajęto się kwestią procesowych następstw przekształcenia spółki jawnej w spółkę komandytową (w kontekście tożsamości strony postępowania). Sąd Okręgowy, którego wyrok został zaskarżony, przyjął, że wraz z wykreśleniem spółki jawnej z rejestru (dokonanym w związku z przekształceniem jej w spółkę komandytową), nie było dopuszczalne dalsze prowadzenie postępowania z udziałem tej spółki, a prowadzenie go mimo to skutkowało nieważnością postępowania. Sąd Najwyższy odrzucił to rozumowanie. Przypomniął, że konsekwencją mającej zastosowanie w razie przekształcenia spółki zasady kontynuacji jest, iż zachowana zostaje tożsamość podmiotowa w zakresie praw i obowiązków, a zmienia się jedynie forma prawna prowadzenia działalności przez spółkę. Choć art. 553 k.s.h. wyraźnie na to nie wskazuje, to wynika z niego jednoznacznie, że w razie przekształcenia spółki nie dochodzi do zmiany strony w procesie. W efekcie po przekształceniu postępowanie powinno toczyć się dalej – pozostaje w nim ta sama strona, która jednak jest w innej formie prawnej (jest spółką innego typu). Konsekwencją zasady kontynuacji mającej zastosowanie przy przekształceniu spółek jest również to, iż skuteczne jest udzielone wcześniej pełnomocnictwo (także pełnomocnictwo procesowe), tyle że pełnomocnik od przekształcenia działa w imieniu spółki przekształconej.

## 7. Skutki likwidacji spółki

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 552/18<sup>43</sup>, dotyczy problemu podziału majątku pozostałego po zlikwidowanej (i wykreślonej z rejestru) spółce jawnej<sup>44</sup>. Jednym ze składników tego majątku była

<sup>41</sup> Zob. uchwała SN z dnia 3 października 1969 r., III CZP 75/69, OSPiKA 1970, nr 4, poz. 87; postanowienia SN: z dnia 9 grudnia 1975 r., III CRN 299/75, OSPiKA 1976, nr 12, poz. 234; z dnia 30 października 2018 r., II CSK 260/18, LEX nr 2572143.

<sup>42</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>43</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>44</sup> Orzeczenie to zostało już dostrzeżone w przeglądzie orzecznictwa przez P. Popardowskiego, zob. P. Popardowski, *Problematyka funkcjonowania spółek handlowych w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 2, s. 17–20.

wierzytelność spółki wobec jej kontrahentów. Wspólnicy byłej spółki zawarli w tym przedmiocie umowę, na mocy której rzeczona wierzytelność przypadła jednemu z nich, co zostało zakwestionowane przez dłużnika, twierdzącego, że z momentem wykreślenia spółki z rejestru jej wierzytelności wygasły, a zatem nie można już nimi dysponować w drodze umowy między wspólnikami.

Sąd Najwyższy odrzucił tę argumentację. Trafnie podkreślił, że wraz z wykreśleniem handlowej spółki osobowej z rejestru jej majątek nie jest majątkiem niczym (bezpodmiotowym, *bona vacantia*)<sup>45</sup>. Z art. 82 § 2 k.s.h. wynika bowiem, że przypada on wspólnikom, którzy mogą zdecydować o losach tego majątku przez zawarcie między sobą umowy. Potwierdza to brzmienie art. 67 k.s.h. wskazującego na wspólników spółki jawnej jako jej sukcesorów – mogą oni w ogóle uzgodnić inny sposób zakończenia działalności spółki w miejsce postępowania likwidacyjnego. Ponadto, już wcześniej Sąd Najwyższy wskazywał, że wspólnicy są sukcesorami spółki jawnej<sup>46</sup>. Choć wcześniejsze orzeczenie dotyczyło przypadku wykreślenia spółki jawnej z rejestru bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego, to brak argumentów, aby odmiennie oceniać ten problem, gdy wdrożone zostało postępowanie likwidacyjne.

Sąd Najwyższy uznał przy tym, że przyjęte w tym wyroku rozstrzygnięcie jest lepsze od alternatywnego, tzn. koncepcji kontynuacji likwidacji (powinności ponownego podjęcia działań przez likwidatora)<sup>47</sup>. Trafnie dostrzeżono, że ta druga koncepcja nie ma podstawy prawnej na gruncie spółek osobowych – w przypadku spółek kapitałowych przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego jest bowiem obligatoryjne. Różnica w podejściu do tego samego problemu w odniesieniu do spółek osobowych i kapitałowych wynika też z przyjętego mechanizmu ochrony wierzycieli – przejście majątku zlikwidowanej spółki osobowej przez jej wspólników nie godzi w interes jej wierzycieli, ponieważ wspólnicy i tak ponoszą odpowiedzialność subsydiarną za zobowiązania spółki (art. 22 § 2 k.s.h.).

Trzeba zaznaczyć, że wskazane orzeczenie wpisuje się w już ugruntowaną linię orzeczniczą co do losów majątku spółki po jej wykreśleniu<sup>48</sup>. Istotne przy tym jest, że wcześniejsze wypowiedzi w tym przedmiocie Sądu Najwyższego dotyczyły spółek kapitałowych.

<sup>45</sup> Zauważono w uzasadnieniu omawianego orzeczenia, że przyjęcie odmiennej koncepcji nie byłoby możliwe na gruncie prawa polskiego zwłaszcza w odniesieniu do nieruchomości, które nie mogą być niczym.

<sup>46</sup> Zob. wyrok SN z dnia 28 października 2005 r., II CK 275/05, OSP 2006, nr 11, poz. 126. Zob. też glosy opracowane do tego orzeczenia: P. Bielski, OSP 2006, nr 11, poz. 126; A. Kidyba, Gl. 2006, nr 4, s. 39 i n.

<sup>47</sup> Takie stanowisko zaprezentowano jednak w odniesieniu do spółki z o.o., zob. uchwała SN z dnia 24 stycznia 2007 r., III CZP 134/06, OSNC 2007, nr 11, poz. 160.

<sup>48</sup> Zob. m.in. orzeczenie SN z dnia 16 maja 1936 r., C II 331/36, Zb. Urz. 1937, nr 1, poz. 39; uchwały SN: z dnia 29 stycznia 2007 r., III CZP 143/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 166; z dnia 3 grudnia 2014 r., III CZP 90/14, OSNC 2015, nr 10, poz. 112; wyrok SN z dnia 10 września 2015 r., II CSK 745/14, <http://www.sn.pl>; postanowienia SN: z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 369/11, <http://www.sn.pl>; z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 682/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 27 kwietnia 2018 r., IV CSK 182/17, <http://www.sn.pl>.

Zauważyć jeszcze trzeba, że na gruncie aktualnego stanu prawnego, który nie miał jednak zastosowania w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy ze względu na moment wykreślenia spółki z rejestru, rozstrzygnięcie byłoby odmienne<sup>49</sup>. Zgodnie z art. 25e ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (dalej jako: u.KRS)<sup>50</sup> to Skarb Państwa nabywa nieodpłatnie mienie po każdym podmiocie wykreślonym z rejestru sądowego. Wspólnicy mogą dochodzić swoich praw na zasadach wynikających z art. 25e ust. 3 u.KRS. Ta norma prawna ma jednak zastosowanie tylko do przypadków, gdy wykreślenie podmiotu z rejestru nastąpiło po jej wejściu w życie<sup>51</sup>.

## 8. Spółki przedwojenne

Interesujący stan faktyczny legł u podstaw postanowienia SN z dnia 4 września 2020 r., II CSK 777/18<sup>52</sup>. Problem dotyczył spółki przedwojennej, wpisanej do rejestru handlowego (RHB)<sup>53</sup>, która w 2017 r. złożyła wniosek o wpisanie jej do KRS. Wniosek ten został jednak odrzucony, a sąd I instancji wskazał, że z mocy art. 9 ust. 2a ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (dalej jako: p.w.KRS)<sup>54</sup> spółka ta przestała istnieć z dniem 1 stycznia 2016 r., ponieważ do 31 grudnia 2015 r. nie zgłosiła wniosku o wpisanie jej do KRS. W zażaleniu na to postanowienie, które zostało oddalone, a następnie w skardze kasacyjnej kwestionowano zgodność art. 9 ust. 2a p.w.KRS z konstytucją i prawem europejskim<sup>55</sup>.

Sąd Najwyższy podkreślił, że konieczność uporządkowania obrotu prawnego i zakończenia stanu dwoistości rejestrów była istotna, ponieważ spółki niewpisane do KRS pozostawały poza kontrolą sądu rejestrowego, a przez to stwarzały szczególne zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu. Ustawodaw-

<sup>49</sup> Trafnie dostrzega to również P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *Problematyka funkcjonowania spółek handlowych w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2020, nr 2, s. 20.

<sup>50</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 112.

<sup>51</sup> Zob. uchwała SN z dnia 15 lutego 2019 r., III CZP 83/18, OSNC 2020, nr 1, poz. 5.

<sup>52</sup> <http://www.sn.pl>. Orzeczenie to uwzględnił już w przeglądzie orzecznictwa P. Popardowski, zob. P. Popardowski, *O niektórych problemach związanych z funkcjonowaniem spółek w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2021, nr 1, s. 7–13.

<sup>53</sup> Rejestr był uregulowany w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr 59, poz. 511).

<sup>54</sup> Dz. U. z 1997 r. Nr 121, poz. 770.

<sup>55</sup> Wskazano w tym zakresie na Dyrektywę 2009/101/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 września 2009 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w państwach członkowskich od spółek w rozumieniu art. 48 akapit drugi Traktatu, w celu uzyskania ich równoważności, dla zapewnienia ochrony interesów zarówno współników, jak i osób trzecich, Dz. Urz. UE L 258 z dnia 1 października 2009 r., s. 11–19. Należy dodać, że ta dyrektywa została uchylona przez Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1132 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie niektórych aspektów prawa spółek, która to dyrektywa była następnie zmieniana, a jej aktualny tekst jest dostępny w bazie EUR-Lex.

ca miał autonomię legislacyjną co do sposobu rozwiązania tego problemu. Uznano nałożony przez ustawodawcę obowiązek przerejestrowania się spółek za racjonalny, tym bardziej, że wskutek kolejnych nowelizacji wyznaczonego na to terminu spółki miały ostatecznie aż 15 lat. Dodano, że brak działania w tej sprawie przez sąd z urzędu wynika z samego założenia KRS, do którego wpis każdej spółki ma się dokonywać na jej wniosek. Co więcej, profesjonalny charakter działalności spółek uzasadnia stawianie im wyższych wymagań.

W zakresie podnoszonej sprzeczności art. 9 ust. 2a p.w.KRS z prawem europejskim wskazano na odmiennosc przedmiotu regulacji jako wykluczającą ocenę powołanego przepisu prawa polskiego przez pryzmat zgodności z prawem europejskim. Wspólny standard unijny dotyczy wyłącznie uchybień mających miejsce na etapie zawiązywania spółki, a art. 9 ust. 2a p.w.KRS dotyczy utraty bytu prawnego *ex lege* przez spółkę. W szczególności prawo europejskie nie zawiera zamkniętego katalogu okoliczności prowadzących do utraty bytu prawnego przez spółkę<sup>56</sup>. Odmiennie stanowisko na przykład godziłoby w dopuszczalność powództwa o rozwiązanie spółki z o.o. (art. 271 k.s.h.).

Stanowisko zajęte w omawianym orzeczeniu Sądu Najwyższego jest trafne. Wieloletnie zaniechanie dokonania wpisu spółki do rejestru musiało być sankcjonowane, ponieważ w obrocie pojawiały się praktyki „reaktywowania” przedwojennych spółek na podstawie w istocie akcji o charakterze kolekcjonerskim. Zastosowany przez ustawodawcę środek w postaci utraty bytu prawnego przez te spółki *ex lege* wobec niezłożenia w przewidzianym terminie wniosku o dokonanie ich wpisu do KRS należy uznać za proporcjonalny. Dodać do tego jeszcze trzeba, że ingerencja Trybunału Konstytucyjnego w brzmienie art. 9 ust. 2b dokonana mocą wyroku TK z dnia 11 grudnia 2019 r., P 13/18<sup>57</sup>, powoduje, że prawa współników są wystarczająco chronione – wraz z ustaniem bytu prawnego spółki, choć dochodzi do ich wywłaszczenia z praw udziałowych w tej spółce, to przysługują im roszczenia wobec Skarbu Państwa. Na marginesie warto jeszcze odnotować, że choć dzięki ustawodawcy w zasadzie rozwiązaniu uległ problem dotyczący przedwojennych spółek, to wciąż wiele zaszłości z przeszłości prowadzi do trudnych problemów jurydycznych i postępowań sądowych<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> Tak również wyraźnie: P. Popardowski, *O niektórych problemach związanych z funkcjonowaniem spółek w obrocie gospodarczym z perspektywy orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Gl. 2021, nr 1, s. 9–13.

<sup>57</sup> OTK–A 2019, poz. 68.

<sup>58</sup> Dotyczy to na przykład obligacji przedwojennych (zob. w tej kwestii np.: K. Osajda, *Obligacje przedwojenne – problem waloryzacji wysokości świadczeń*, [w:] *Prawo handlowe XXI wieku. Czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, (red.) M. Modrzejewska, Warszawa 2010, s. 733–754), czy reprivatyzacji (zob. sporządzone jakiś czas temu zestawienie ujawnionych w praktyce problemów wraz z relevantnym orzecznictwem i literaturą przedmiotu, K. Osajda, *Nacjonalizacja i reprivatyzacja*, Warszawa 2009).



M. Dziurda, T. Zembrzuski

## VIII. Postępowanie rozpoznawcze

### 1. Zagadnienia ustrojowe

W uchwale z dnia 13 marca 2020 r., III CZP 68/19<sup>1</sup>, Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 47b ust. 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako: p.u.s.p.)<sup>2</sup>, zgodnie z którym zmiana miejsca służbowego sędziego lub delegowanie do innego sądu oraz zakończenie delegowania nie stanowią przeszkody do podejmowania czynności w sprawach przydzielonych w dotychczasowym miejscu służbowym albo miejscu pełnienia służby, aż do ich zakończenia. Przepis ten został wprowadzony z dniem 12 sierpnia 2017 r., na mocy art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw<sup>3</sup>. W uzasadnieniu stwierdzono, że „projekt wprowadza zasadę niezmienności składu (art. 47b u.s.p.), która jest ściśle związana z zasadami losowości i równości przydziału spraw. (...) Nawet zmiana miejsca służbowego nie będzie co do zasady zwalniała sędziego z obowiązku zakończenia spraw już rozpoczętych w poprzednim sądzie”. Zaznaczono, że „projektowane rozwiązanie przewiduje wyjątki podyktowane względami organizacyjnymi oraz sprawnością postępowania. I tak, sędziego delegowanego do innego sądu, sędziego przeniesionego albo sędziego, który awansował, z obowiązku rozpoznania spraw można zwolnić”<sup>4</sup>. Wynika z tego pośrednio, że zamysłem legislatora było objęcie hipotezą art. 47b ust. 4 p.u.s.p. m.in. przypadków awansu sędziego do sądu wyższego szczebla. W praktyce sądowej pojawiły się jednak wątpliwości, czy zamiar ten udało się zrealizować. Z tego względu sąd drugiej instancji przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy sędzia powołany do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu wyższego szczebla (sądu okręgowego), biorący udział po dacie tego powołania w rozpoznawaniu spraw przydzielonych mu w dotychczasowym miejscu służbowym, w sądzie niższego szczebla (sądzie rejonowym) – bez

<sup>1</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 97, z omówieniem T. Zembrzuskiego, *Powołanie sędziego do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu wyższego szczebla a rozpoznanie sprawy przydzielonej w dotychczasowym miejscu służbowym*, MoP 2020, nr 19, s. 1035 i n.

<sup>2</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 2072.

<sup>3</sup> Dz. U. z 2017 r. poz. 1452.

<sup>4</sup> Druk Sejmu RP VIII kadencji nr 1491.

delegacji o której mowa w art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p.<sup>5</sup> – jest sędzią nieuprawnionym, a skład sądu orzekającego sprzeczny z przepisami prawa.

W referowanej uchwale przyjęto, że sędzia powołany przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu na stanowisku wyższego szczebla nie jest sędzią uprawnionym na podstawie art. 47b p.u.s.p. do rozpoznawania spraw w dotychczasowym miejscu służbowym po dniu powołania (bez delegacji, o której mowa w art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p.). W uzasadnieniu wskazano, że w art. 47b ust. 4 p.u.s.p. wprowadzona została zasada niezmienności składu, zgodnie z którą nie stanowią przeszkody do podejmowania czynności w sprawach przydzielonych w dotychczasowym miejscu służbowym aż do ich zakończenia „zmiana miejsca służbowego lub delegowanie do innego sądu oraz zakończenie delegowania”. Sąd Najwyższy uznał, że przepis ten w ogóle nie ma zastosowania do awansu sędziego do sądu wyższej instancji<sup>6</sup>. Podkreślił, że nie można utożsamiać ze zmianą miejsca służbowego aktu powołania (do sądu wyższej instancji), który wprowadzie jako jeden z elementów zawiera zmianę miejsca służbowego, ale ponadto określa także zakres obowiązków jurysdykcyjnych sędziego. Gdyby art. 47b ust. 4 p.u.s.p. miał dotyczyć także aktu powołania sędziego do pełnienia urzędu na stanowisko sędziego wyższej instancji, powinno to znaleźć wyraźne odzwierciedlenie w treści przepisu. Tymczasem w art. 47b ust. 4 p.u.s.p. zasadę niezmienności składu odniesiono jedynie do zmiany miejsca służbowego sędziego, nie zaś do zmiany jego stanowiska, pod którym to pojęciem w art. 55 § 2 p.u.s.p. rozumie się stanowisko sędziego sądu rejonowego, sądu okręgowego albo sądu apelacyjnego. Za przyjęciem, że miejsce służbowe oraz stanowisko stanowią odrębne kategorie, przemawia w szczególności porównanie art. 55 § 2 do art. 55 § 3 p.u.s.p. W myśl tego drugiego przepisu, „powołując do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyznacza miejsce służbowe (siedzibę) sędziego. Zmiana miejsca służbowego sędziego może być dokonana bez zmiany stanowiska w przypadkach i w trybie określonych w art. 75”.

Sąd Najwyższy dodał, że przyjęcie tezy, iż na podstawie art. 47b § 4 p.u.s.p. sędzia awansowany miałby być zobowiązany do orzekania w sądzie niższej instancji, w którym utracił już jurysdykcję, prowadziłoby do wygenerowania instytucji swoistej, nietypowej i szczególnej *quasi*-delegacji, niezależnej od zgody sędziego. Prowadziłoby to do kumulacji obowiązków orzeczniczych

<sup>5</sup> Z art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wynika, że Minister Sprawiedliwości może delegować sędziego, za jego zgodą, do pełnienia obowiązków sędziego m.in. w sądzie niższym, na czas określony, nie dłuższy niż 2 lata, albo na czas nieokreślony.

<sup>6</sup> W doktrynie wskazuje się, że zajmowanie „stanowiska sędziego” (o którym mowa w art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, a także np. art. 29, 34, 55 p.u.s.p.) oznacza „spełnianie (wykonywanie) urzędu sędziego w sądzie określonego szczebla (rangi, rzędu), a więc określa zarazem, determinowany rangą tego sądu i przepisami ustaw procesowych, rzeczowy zakres jurysdykcji (sędzia sądu rejonowego, okręgowego, apelacyjnego)”. Por. J. Gudowski, T. Erciński, J. Iwulski, *Komentarz do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych*, LEX 2001, teza 2 do art. 55.

i pozostawałoby w sprzeczności z zakresem jurysdykcji rzeczowej. Zrazem jednak podkreślono, że jest dopuszczalne orzekanie przez sędziego sądu wyższej instancji w sądzie niższej instancji na podstawie delegacji określonej w art. 77 pkt 1 p.u.s.p., lecz zastosowanie tego mechanizmu jest uzależnione od wyrażenia zgody przez sędziego.

W wyroku z dnia 28 lutego 2020 r., II CSK 666/18<sup>7</sup>, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii, czy sędzia, który jako rzecznik dyscyplinarny albo jego zastępca podejmował czynności dotyczące innego sędziego związane z ustaleniem, czy ten ostatni dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego, jest wyłączony z mocy samej ustawy w późniejszym postępowaniu cywilnym, w którym stroną jest sędzia objęty tymi czynnościami. Sytuacja taka nie została przewidziana w art. 48 k.p.c., a zatem w grę wchodzi jedynie stosowanie tego przepisu *per analogiam*.

Omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło na kanwie sprawy, w której pozwanym był sędzią sądu powszechnego, ale roszczenie dochodzone przeciwko niemu związane było z inną sferą jego działalności (w charakterze członka sądu koleżeńskiego związku kynologicznego). Powód domagał się przeprosin za to, że pozwany nie nadał biegu jego wystąpieniom do głównego sądu koleżeńskiego związku, a przez to uniemożliwił obronę praw i dobrego imienia powoda.

Wątpliwości dotyczyły tego, że w składzie sądu drugiej instancji zasiadał sędzia, który wcześniej – jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego – ustosunkował się do zarzutów dotyczących działalności pozwanego sędziego sądu powszechnego w charakterze członka sądu koleżeńskiego związku kynologicznego. W rezultacie ocenił wówczas, że zachowanie pozwanego w tamtej sferze działalności – niezwiązanej z orzekaniem – nie stanowiło uchybienia godności urzędu sędziego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>8</sup> i stwierdził, że nie podejmie dalszych czynności wyjaśniających w stosunku do tego sędziego.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2020 r., II CSK 666/18, przyznano, że nie ma przepisu, który wprost przewidywałby wyłączenie z mocy prawa sędziego (członka składu orzekającego w sprawie cywilnej), który wcześniej ustosunkowywał się jako rzecznik dyscyplinarny do kierowanych wobec sędziego zarzutów pozostających w związku z podstawą roszczenia we wszczętej później sprawie cywilnej, w której ten sędzia występuje jako pozwany.

Sąd Najwyższy uznał jednak, że w takiej sytuacji w drodze analogii zastosowanie może znaleźć art. 48 § 1 pkt 5 *in fine* k.p.c., w myśl którego sędzia

<sup>7</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 99.

<sup>8</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 2072.

jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których występował jako prokurator. Podkreślił, że jest to jeden z przypadków wyłączenia sędziego ze względu na jego związki z konkretną, rozpoznawaną przez niego sprawą, a ściślej – ze względu na jego uprzednią odmienną rolę procesową, jaką odgrywał w tej sprawie (art. 48 § 1 pkt. 4–6 oraz § 3 k.p.c.). Ustawodawca przyjął założenie, że sędzia – działając w odmiennym roli procesowej i rozpoznając sprawę wcześniej lub mając z nią inne związki – mógł wyrobić sobie stanowisko, związać się jakimś poglądem albo uzyskać informacje niemające procesowego odniesienia, a mogące wpływać na wynik sprawy<sup>9</sup>.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2020 r., II CSK 666/18, zauważono, że w odniesieniu do uprzedniej roli sędziego jako prokuratora przyjmuje się w literaturze, iż wyłączenie sędziego zachodzi *ex lege* nie tylko wtedy, gdy sędzia występował uprzednio jako prokurator w rozpatrywanej obecnie przez siebie sprawie cywilnej (np. wytoczył powództwo albo wstąpił do toczącego się postępowania w pierwszej instancji, a gdy sprawa trafiła do drugiej instancji, zostawszy sędzią miałby ją rozpoznawać), ale także wówczas, gdy sędzia występował jako prokurator w sprawie karnej związanej z rozpatrywaną teraz przez niego sprawą cywilną (np. o odszkodowanie za szkodę wywołaną przestępstwem, które było wcześniej przedmiotem postępowania karnego). Wyłączenie sędziego, który uprzednio występował w sprawie jako prokurator, obejmuje nie tylko przypadki występowania prokuratora w sądzie, ale również pozasądową działalność prokuratora – podkreślił Sąd Najwyższy.

Ostatecznie uznał, że chociaż art. 48 § 1 pkt 5 *in fine* k.p.c. literalnie odnosi się jedynie do prokuratora, to jednak należy go odczytywać funkcjonalnie i obejmować jego zakresem – w razie potrzeby w drodze analogii – inne podmioty występujące uprzednio w sprawie w takiej samej lub podobnej roli jak prokurator, tj. w funkcji oskarżyciela publicznego, względnie działające w postępowaniu na takich zasadach, które dotyczą prokuratora (np. Rzecznik Praw Obywatelskich<sup>10</sup> albo inspektor pracy<sup>11</sup>).

Rzecznicy dyscyplinarni i ich zastępcy w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów sądów powszechnych pełnią funkcję oskarżycieli (art. 112 § 1 p.u.s.p.). W konsekwencji w omawianym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że sędzia, który najpierw podejmował – w charakterze rzecznika dyscyplinarnego albo zastępcy takiego rzecznika – czynności dotyczące innego sędziego związane z badaniem, czy dopuścił się on przewinienia dyscyplinarnego z tytułu danych okoliczności, podlega wyłączeniu z mocy samej ustawy w sprawie cy-

<sup>9</sup> Por. uchwała SN z dnia 13 maja 2015 r., III CZP 10/15, OSNC 2016, nr 5, poz. 57.

<sup>10</sup> Por. art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r. poz. 627).

<sup>11</sup> Por. art. 63<sup>2</sup> k.p.c.

wilnej, w której podstawę faktyczną żądania stanowią owe okoliczności, a śdzie, którego te czynności dotyczyły, występuje w charakterze strony (art. 48 § 1 pkt 5 *in fine* k.p.c. *per analogiam*).

## 2. Właściwość delegacyjna. Przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu

Spośród nowych uregulowań wprowadzonych przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej jako: nowelizacja z dnia 4 lipca 2019 r.)<sup>12</sup> istotne wątpliwości w judykaturze oraz zainteresowanie doktryny prawa procesowego<sup>13</sup> wywołują m.in. art. 44<sup>1</sup> oraz 44<sup>2</sup> k.p.c. Przewidują one „przekazanie sprawy”<sup>14</sup> innemu sądowi równorzędnemu. W myśl art. 44<sup>1</sup> k.p.c. może to uczynić Sąd Najwyższy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. W art. 44<sup>2</sup> k.p.c. przewidziano natomiast obligatoryjne przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu przez sąd przełożony, jeżeli stroną jest Skarb Państwa, a państwową jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie – sąd właściwy do rozpoznania sprawy lub sąd nad nim przełożony<sup>15</sup>.

W art. 44<sup>1</sup> k.p.c. użyto sformułowania, że Sąd Najwyższy może przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z sądem występującym, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności względ na społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2020 r., IV CO 153/20<sup>16</sup>, wskazano, że pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości” odwołuje się do sfery aksjologii

<sup>12</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.

<sup>13</sup> Jak ujęto to w doktrynie, w przypadkach objętych hipotezą art. 44<sup>2</sup> k.p.c. „w istocie dochodzi z mocy prawa do odjęcia sądowni właściwości przyznanej mu przez ustawę władzy jurysdykcyjnej”. Por. J. Gudowski, *Wylączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, PS 2021, nr 6, s. 26.

<sup>14</sup> Mimo różnic terminologicznych „przekazanie sprawy” można uznać za odpowiednik wyznaczenia innego sądu w myśl art. 44 k.p.c. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2020 r., I CO 95/20 (<http://www.sn.pl>), wskazano, że przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu, o którym mowa w art. 44<sup>2</sup> k.p.c., ma charakter zbliżony do instytucji wyznaczenia innego sądu równorzędnego uregulowanej w art. 44 k.p.c. Obydwa przepisy mają bowiem charakter norm ustrojowych, a nie procesowych, zaś zarówno przekazanie sprawy, jak i wyznaczenie innego sądu jest aktem o charakterze organizacyjno-administracyjnym. Także w doktrynie przyjmuje się, że w art. 44<sup>2</sup> k.p.c. (podobnie jak w art. 44<sup>1</sup> k.p.c.) mimo użycia niefortunnego sformułowania „przekazanie sprawy” chodzi w istocie o wyznaczenie sądu właściwego – tak J. Gudowski, *Wylączenie sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości – nowa instytucja w prawie procesowym cywilnym i karnym*, PS 2021, nr 6, przypis 41 na s. 14. Por. także P. Zaborowska, *Delegacyjna właściwość sądu ze względu na „dobro wymiaru sprawiedliwości” w postępowaniu cywilnym*, ZNURz. Seria Prawnicza. Prawo 29 (Zeszyt 2020, nr 111), s. 294 i n.

<sup>15</sup> Por. M. Dziurda, *Przekazanie sprawy na podstawie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego*, PPC 2020, nr 2, s. 235 i n.; M. Walasik, *Zastosowanie art. 44<sup>2</sup> Kodeksu postępowania cywilnego w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności*, PPC 2020, nr 1, s. 153 i n.

<sup>16</sup> <http://www.sn.pl>.

i powinno być rozumiane z uwzględnieniem celu, dla którego wymiar sprawiedliwości istnieje, uniwersalnego charakteru tej instytucji i rodzaju wartości, jaką jest dobro wymiaru sprawiedliwości. Wartość wskazana w art. 44<sup>1</sup> § 1 k.p.c. nie ma bowiem charakteru autotelicznego, tzn. nie jest wartością samą w sobie ani wartością dla samej siebie. Przeciwnie, jest to wartość instrumentalna, która służy realizacji innych, samoistnych wartości, w szczególności sprawiedliwości.

Podkreślono, że instytucja przekazania sprawy nie powinna być nadużywana, ponieważ może to prowadzić do skutków wręcz odwrotnych od zamierzonych, osłabiając zaufanie nie tylko do danego sądu, lecz również do całego wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że okoliczność, iż uczestnikiem postępowania jest prokurator wykonujący zawód w jednostce organizacyjnej prokuratury o właściwości miejscowej zbieżnej z obszarem właściwości sądu rozpoznającego sprawę, nie przesądza o konieczności przekazania sprawy na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. Wyłącznie służbowe kontakty z przedstawicielami innych zawodów prawniczych nie powinny bowiem rzutować na możliwość bezstronnego rozpoznania sprawy z udziałem tych osób.

W postanowieniu z dnia 20 października 2020 r., II CO 216/20<sup>17</sup>, Sąd Najwyższy – odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa<sup>18</sup> – stwierdził, że art. 44<sup>2</sup> k.p.c. ma pierwszeństwo w zastosowaniu przed art. 44<sup>1</sup> k.p.c. Wprawdzie hipotezy obydwu przepisów mają na względzie dobro wymiaru sprawiedliwości, jednak w art. 44<sup>2</sup> k.p.c. z góry uznano, że w sytuacjach określonych w pkt. 1 lub 2 k.p.c. sąd właściwy nie może orzekać w sprawie. Z kolei przekazanie sprawy na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. uwarunkowane jest wystąpieniem przesłanki o charakterze ocennym, co czyni ten przepis regulacją elastyczną. Należy także wziąć pod uwagę, że o przekazaniu sprawy na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. decyduje Sąd Najwyższy, podczas gdy w wypadkach określonych w art. 44<sup>2</sup> pkt 1 lub 2 k.p.c. stosowna decyzja należy do sądu przełożonego nad sądem właściwym do rozpoznania danej sprawy. Prowadzi to do wniosku, że w pierwszej kolejności powinna być wykorzystywana regulacja przyznająca sądowi przełożonemu kompetencje określone w art. 44<sup>2</sup> k.p.c., a dopiero wówczas, gdy nie są spełnione przesłanki zastosowania tego przepisu, można rozważyć zastosowanie regulacji, która przyznaje kompetencję Sądowi Najwyższemu (art. 44<sup>1</sup> k.p.c.).

Takie samo stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2020 r., V CO 295/19<sup>19</sup>. Dodał, że art. 44<sup>2</sup> pkt 1 k.p.c. nie zostawia sądowi właściwemu swobody w przedstawieniu akt sądowi prze-

<sup>17</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>18</sup> Por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2019 r., V CO 294/19, OSNC 2020, nr 9, poz. 75.

<sup>19</sup> <http://www.sn.pl>.

łożonemu, nie występuje tu również element uznaniowości, ponieważ okoliczność obligująca do podjęcia ww. czynności jest możliwa do precyzyjnego, obiektywnego ustalenia. Stanowi zatem szczególne, skodyfikowane narzędzie ochrony działania wymiaru sprawiedliwości, wykluczające stosowanie w tej sferze art. 44<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

Podobnie w postanowieniu z dnia 20 października 2020 r., II CO 216/20<sup>20</sup>, Sąd Najwyższy podzielił pogląd<sup>21</sup>, że jeśli – mimo spełnienia przesłanek określonych w art. 44<sup>2</sup> pkt 1 lub 2 k.p.c. – sąd właściwy wystąpi do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy zgodnie z art. 44<sup>1</sup> k.p.c., to Sąd Najwyższy odmawia takiego przekazania. Wynika to z utrwalonego założenia, że regulacja art. 44<sup>2</sup> k.p.c., jako szczegółowa i przewidująca obligatoryjne przekazanie sprawy, ma pierwszeństwo stosowania przed bardziej ogólnym art. 44<sup>2</sup> k.p.c.<sup>22</sup>, którego stosowanie jest fakultatywne w tym sensie, że zależy od oceny przez Sąd Najwyższy, czy przekazania sprawy wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności względ na społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego.

W postanowieniu z dnia 20 października 2020 r., II CO 216/20, zawarto jednak zastrzeżenie, że jeżeli sąd właściwy prawidłowo uruchomił procedurę z art. 44<sup>2</sup> k.p.c., a mimo to sąd przełożony odmówił przekazania na tej podstawie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z sądem przedstawiającym, nie stanowi to przeszkody do przekazania danej sprawy przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. Wskazano, że nie sposób mówić o związaniu Sądu Najwyższego stanowiskiem wyrażonym przez sąd drugiej instancji co do braku podstaw przekazania sprawy (na podstawie art. 44<sup>2</sup> k.p.c.), ponieważ decyzja sądu przełożonego w sprawie wyznaczenia innego sądu na miejsce właściwego nie jest aktem jurysdykcyjnym, lecz aktem o charakterze ustrojowym, organizacyjno-administracyjnym<sup>23</sup>. Dodać do tego można, że przesłanki rozstrzygnięć przewidzianych w art. 44<sup>2</sup> k.p.c. są odmienne od tych określonych w art. 44<sup>1</sup> k.p.c.

Odnosząc się do przesłanek przekazania sprawy przez Sąd Najwyższy innemu sądowi równorzędnemu, w omawianym postanowieniu podkreślono, że użyte w art. 44<sup>1</sup> k.c. pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości” nie zostało zdefiniowane<sup>24</sup>. Stwierdzono, że powinno być rozumiane z uwzględnieniem celu, dla którego istnieje wymiar sprawiedliwości, uniwersalnego charakte-

<sup>20</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>21</sup> Wyrażony w postanowieniu SN z dnia 19 grudnia 2019 r., V CO 294/19, OSNC 2020, nr 9, poz. 75.

<sup>22</sup> Por. także postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2020 r., III CO 4/20, OSNC 2020, nr 9, poz. 78.

<sup>23</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 20 grudnia 1969 r., I CZ 120/69, OSNC 1970, nr 10, poz. 18; z dnia 15 czerwca 1970 r., I CZ 60/70, OSNC 1971, nr 1, poz. 17; uchwała SN z dnia 21 lutego 1972 r., III CZP 76/71, OSNC 1972, nr 9, poz. 152.

<sup>24</sup> Por. także postanowienie SN z dnia 7 lipca 2020 r., IV CO 153/20, <http://www.sn.pl>.

ru tej instytucji i rodzaju wartości, jaką jest dobro wymiaru sprawiedliwości. Dobro wymiaru sprawiedliwości nie jest tożsame ani z dobrem sądu rozpoznającego konkretną sprawę lub z interesami prawnymi stron, ani też ze społecznym postrzeganiem sądu jako organu bezstronnego. Wszystkie te elementy stanowią części składowe tej wartości, lecz przy stosowaniu art. 44<sup>1</sup> § 1 k.p.c. trzeba mieć na uwadze, że żaden z elementów nie dominuje nad pozostałymi.

Sąd Najwyższy uznał ostatecznie, że dobro wymiaru sprawiedliwości z założenia przemawia za rozpoznaniem sprawy przez inny sąd równorzędny, jeżeli sąd właściwy miałby orzekać w sprawie, w której stroną postępowania jest Skarb Państwa, a państwową jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, jest tenże sąd właściwy. Wówczas można mówić o *sui generis* domniemaniu potrzeby zapewnienia „społecznego postrzegania sądu jako organu bezstronnego”. Jeżeli z jakichś przyczyn w takiej sprawie nie może zostać zastosowany art. 44<sup>2</sup> k.p.c., uzasadnione staje się przekazanie sprawy na podstawie art. 44<sup>1</sup> k.p.c. – uznano w postanowieniu z dnia 20 października 2020 r., II CO 216/20.

W orzeczeniu tym przyjęto jednocześnie, że art. 44<sup>2</sup> k.p.c.<sup>25</sup> ma zastosowanie także w postępowaniu ze skargi o wznowienie postępowania. Podkreślono, że w postępowaniu w przedmiocie wznowienia postępowania procesowego, w którym bierze udział Skarb Państwa, w przypadkach określonych w art. 44<sup>2</sup> pkt. 1 i 2 k.p.c. przedmiotem rozpoznania pozostaje roszczenie rozumiane jako określona kwestia prawna wiążąca się z działalnością sądu, aczkolwiek występującego w roli państwowej jednostki organizacyjnej. Niewątpliwie zaś wolą ustawodawcy w zakresie regulacji art. 44<sup>2</sup> k.p.c. było wyodrębnienie sytuacji, w których w odbiorze społecznym mogą typowo występować wątpliwości co do bezstronności sądu właściwego do rozpoznania sprawy – uznał Sąd Najwyższy.

Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2020 r., III CO 4/20<sup>26</sup>, uznano, że adresatami art. 44<sup>2</sup> k.p.c. są sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji i sąd nad nim przełożony. Przepis ten nie dotyczy kolejnego sądu przełożonego nad tym sądem, który jest sądem przełożonym nad sądem pierwszej instancji. Uznano, że w okolicznościach sprawy wyłącza to możliwość przedstawienia akt sprawy przez Sąd Apelacyjny w (...). Sądowi Najwyższemu, gdyż Sąd Apelacyjny w (...) jest sądem przełożonym nad Sądem Okręgowym w K., właściwym w sprawie w pierwszej instancji.

Podkreślono, że oceny tej nie zmienia fakt, iż w danym przypadku art. 44<sup>2</sup> k.p.c. miał zastosowanie w sprawie wszczętej przed jego wejściem w życie – i to w sytuacji, w której przed tą datą wydany został nie tylko wyrok roz-

<sup>25</sup> Jak również art. 44<sup>1</sup> k.p.c., co ze względu na szeroką hipotezę tego przepisu nie powinno budzić wątpliwości.

<sup>26</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 78.



strzygający sprawę w pierwszej instancji, ale wniesiona została od niego także apelacja. Jest to szczególna sytuacja wynikająca z granic czasowych zastosowania art. 44<sup>2</sup> k.p.c.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2020 r., III CO 4/20, uznano, że Sąd Apelacyjny w (...) powinien w przedstawionej sytuacji na podstawie art. 44<sup>2</sup> pkt 2 k.p.c. przekazać sprawę innemu sądowi okręgowemu mającemu siedzibę poza obszarem właściwości Sądu Apelacyjnego w (...), traktując przedstawienie akt sprawy przez Sąd Okręgowy w K. wraz z apelacją jako przedstawienie akt, o którym mowa w art. 44<sup>2</sup> pkt 2 k.p.c. Z kolei sąd okręgowy, któremu sprawa zostanie przekazana, powinien przedstawić akta właściwemu sądowi drugiej instancji (właściwemu sądowi apelacyjnemu, innemu niż Sąd Apelacyjny w (...)) w celu rozpoznania apelacji<sup>27</sup>.

Uogólniając, Sąd Najwyższy stwierdził, że w art. 44<sup>2</sup> k.p.c. przewidziano przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu zarówno w sytuacji, gdy dochodzone roszczenie wiąże się z działalnością sądu właściwego do rozpoznania sprawy (pkt 1), jak i sądu nad nim przełożonego (pkt 2)<sup>28</sup>. W tym drugim przypadku sprawa powinna być przekazana innemu sądowi równorzędnemu z sądem pierwszej instancji mającemu siedzibę poza obszarem właściwości sądu drugiej instancji, który reprezentuje w danej sprawie Skarb Państwa.

Także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., V CO 295/19<sup>29</sup>, odniesiono się do kwestii intertemporalnych związanych ze stosowaniem art. 44<sup>2</sup> k.p.c. Stwierdzono, że wprawdzie pozew w rozpoznawanej sprawie wpłynął przed 7 listopada 2019 r., a zatem przed wprowadzeniem art. 44<sup>2</sup> pkt 1 k.p.c. do porządku prawnego, jednakże art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>30</sup> zawiera rozwiązanie intertemporalne przyjmujące, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu nadanym nowelizacją z dnia 4 lipca 2019 r. Oznacza to, że przyjętą w ustawie nowelizacyjnej zasadą jest stosowanie przepisów nowych,

<sup>27</sup> Por. także postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2020 r., V CO 8/20, <http://www.sn.pl>. Stwierdzono w nim, że co do zasady art. 44<sup>2</sup> k.p.c. nie przewiduje, by w procesie przekazywania sprawy, na podstawie przesłanek wynikających z tego przepisu, uczestniczył Sąd Najwyższy. Koresponduje to z technicznym charakterem przekazania sprawy, który przemawia przeciwko angażowaniu w tę czynność Sądu Najwyższego, ze względu na jego szczególną pozycję jurysdykcyjną i ustrojową.

<sup>28</sup> Nie ma natomiast podstaw do przekazania sprawy na podstawie art. 44<sup>2</sup> k.p.c., gdy Skarb Państwa jest w postępowaniu sądowym reprezentowany przez sąd podległy sądowi rozpoznającemu sprawę. Szerzej M. Dziurda, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, (red.) T. Zembrzusi, Warszawa 2020, teza 16 do art. 44<sup>2</sup>.

<sup>29</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>30</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.

w tym art. 44<sup>2</sup> pkt 1 k.p.c., w odniesieniu do którego nie wprowadzono żadnych ograniczeń w temporalnym zakresie działania nowej normy.

Również w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2020 r., V CO 8/20, przyjęto pośrednio, że art. 44<sup>2</sup> k.p.c. ma zastosowanie także w sprawach wszczętych przed jego wejściem w życie. Pogląd taki można uznać za utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nawiązuje to do wcześniejszego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2019 r., V CO 294/19<sup>31</sup>, w którym wskazano, że chociaż art. 44<sup>1</sup> i 44<sup>2</sup> k.p.c. weszły w życie w dniu 7 listopada 2019 r., to mają jednak zastosowanie także w sprawach, w których postępowanie zostało wszczęte przed tym dniem. Stanowisko oparto na ogólnej regule intertemporalnej wyrażonej w art. 9 ust. 2 nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r.<sup>32</sup>

Wykładnia ta została podtrzymana także w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności w postanowieniach z dnia 30 stycznia 2020 r., III CO 4/20<sup>33</sup>, a także z dnia 19 grudnia 2019 r., V CO 294/19<sup>34</sup>.

Na gruncie art. 67 § 2 k.p.c. może się zdarzyć, że w danej sprawie Skarb Państwa jest rozpoznawany zarówno przez sąd ją rozpoznający, jak i sąd nad nim przełożony<sup>35</sup>. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2020 r., I CO 95/20<sup>36</sup>, przyjęto, że w takiej sytuacji pierwszeństwo zastosowania ma art. 44<sup>2</sup> pkt 2 k.p.c., a zatem sąd właściwy do rozpoznania sprawy z urzędu przedstawia akta sprawy sądowi przełożonemu, który przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu z sądem przedstawiającym, mającemu siedzibę poza obszarem właściwości sądu przekazującego (czyli sądu właściwego do rozpoznania sprawy w drugiej instancji).

Sąd Najwyższy dodał, że brzmienie art. 44<sup>2</sup> k.p.c. wskazuje, że mechanizm tam zamieszczony ma charakter obligatoryjny. Określa on bowiem precyzyjnie, jaki podmiot i w jakiej sytuacji ma podjąć określone czynności. Przepis ten samodzielnie nie przewiduje żadnych wyjątków, które wyłączałyby jego stosowanie lub wprowadzałyby modyfikację w jego stosowaniu. W konsekwencji np. zmiana sądu właściwego do dokonania czynności przewidzianych w tej

<sup>31</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 75.

<sup>32</sup> Zaznaczyć jednak należy, że w postanowieniu SN z dnia 11 grudnia 2019 r., II CO 207/19 (<http://www.sn.pl>), stwierdzono, że „art. 9 ust. 4 ustawy nowelizującej do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem jej wejścia w życie nakazuje stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu dotychczasowym. Postanowienie to odnieść należy do wszystkich przepisów, jakie mogą być zastosowane w postępowaniu odwoławczym, także do przepisów mających wpływ na określenie właściwości sądu odwoławczego i możliwości jej zmiany”. W związku z tym Sąd Najwyższy przyjął, że jeśli apelacja została wniesiona przed dniem 7 listopada 2019 r., nowy art. 44<sup>2</sup> k.p.c. nie może znaleźć zastosowania „ze względu na treść art. 9 ust. 4 ustawy nowelizującej”. Kwestia ta może budzić wątpliwości.

<sup>33</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 78.

<sup>34</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 75.

<sup>35</sup> Por. M. Dziurda, *Reprezentacja Skarbu Państwa w procesie cywilnym*, Kraków 2005, s. 236 i n.

<sup>36</sup> <http://www.sn.pl>.

regulacji (przekazania sprawy zgodnie z art. 44<sup>2</sup> k.p.c.) może nastąpić jedynie na zasadach ogólnych – art. 44 k.p.c. (o ile wystąpią przewidziane określone okoliczności). W postanowieniu z dnia 17 września 2020 r., I CO 95/20, zaznaczono, że nie znajdzie w takiej sytuacji zastosowania art. 48<sup>1</sup> k.p.c., który jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 44 k.p.c. Wskazano, że w art. 44 k.p.c. mowa jest o przeszkodzie do „rozpoznania sprawy” lub „podjęcia innej czynności”, natomiast w art. 48<sup>1</sup> k.p.c. mowa jest o wyznaczeniu innego sądu „do rozpoznania sprawy” w przypadku wyłączenia sędziego na podstawie art. 48 § 1 pkt. 1–4 k.p.c.

### 3. Pozycja procesowa i kompetencje podmiotów występujących w postępowaniu sądowym

W postanowieniu z dnia 26 lutego 2020 r., V CSK 601/19<sup>37</sup>, Sąd Najwyższy podkreślił, że ocena konkretnych rozwiązań ustawowych z punktu widzenia wymagań sprawiedliwości proceduralnej (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) powinna mieć wzgląd na charakter spraw rozpoznawanych w danym postępowaniu. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego takie stanowisko odnoszone jest do sfery legislacji w kontekście oceny jej prawidłowości<sup>38</sup>. W omawianym postanowieniu Sądu Najwyższego przyjęto jednak, że również w sferze wykładni prawa dokonywanej przez sądy istnieje obowiązek oceny, czy uprawnienia procesowe strony, ze względu na przedmiot sprawy, nie donają uszczerbku.

Orzeczenie to zapadło w sprawie z wniosku miejskiego ośrodka pomocy społecznej o umieszczenie podopiecznej, bez jej zgody, w domu pomocy społecznej. Podstawę wniosku stanowił art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (dalej jako: u.o.z.p.)<sup>39</sup>, stanowiący, że jeżeli osoba<sup>40</sup>, która wskutek choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych i nie ma możliwości korzystania z opieki innych osób oraz potrzebuje stałej opieki i pielęgnacji nie wyraża zgody na przyjęcie jej do domu pomocy społecznej, a brak opieki zagraża życiu tej osoby, organ do spraw pomocy społecznej może wystąpić do sądu opiekuńczego miejsca zamieszkania tej osoby z wnioskiem o przyjęcie do domu pomocy społecznej bez jej zgody.

<sup>37</sup> OSNC 2020, nr 12, poz. 106.

<sup>38</sup> Por. wyroki TK: z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, nr 4, poz. 41; z dnia 14 marca 2006 r., SK 4/05, OTK-A 2006, nr 3, poz. 29.

<sup>39</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 685 ze zm.

<sup>40</sup> Osobiście lub przez przedstawiciela ustawowego.

Z ustaleń faktycznych wynikało, że osoba, której dotyczył wniosek o przyjęcie do domu pomocy społecznej, nie jest upośledzona umysłowo, otępiała, uzależniona od alkoholu lub środków psychoaktywnych. Rozpoznano u niej łagodne obniżenie funkcji poznawczych oraz stwierdzono chorobę psychiczną. Do czasu hospitalizacji w styczniu i lutym 2018 r. nie była leczona psychiatrycznie i co do zasady nie wymaga hospitalizacji; wystarczające jest leczenie ambulatoryjne. Jest niezdolna do samodzielnego funkcjonowania w środowisku oraz do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, w związku z czym wymaga całodobowej opieki i pielęgnacji. Stan mieszkania naraża ją na upadki i grozi pożarem, a niedożywienie może skutkować przedwczesnym zgonem.

W tej sytuacji sąd pierwszej instancji uwzględnił wniosek i orzekł o przyjęciu uczestniczki do domu pomocy społecznej. Sąd drugiej instancji oddalił apelację uczestniczki. Uznał przy tym, że nie ma potrzeby przesłuchania jej w charakterze strony, stwierdzając, że przepisy ustawy o ochronie zdrowia psychicznego nie przewidują obligatoryjnego przesłuchania osoby, której postępowanie dotyczy, a dowody zebrane w sprawie uzasadniały przyjęcie, że wystąpiły przewidziane w ustawie przesłanki przymusowego umieszczenia uczestniczki w domu pomocy społecznej.

Na skutek skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazał, że sprawy uregulowane ustawą o ochronie zdrowia psychicznego zostały przekazane sądowi opiekuńczemu, co oznacza, że mają do nich zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym (art. 506–525 oraz art. 568–578 k.p.c.). Odesłanie to wskazuje na możliwość odpowiedniego stosowania m.in. art. 576 k.p.c., stanowiącego o potrzebie wysłuchania osoby, której postępowanie dotyczy. Skorzystanie z przepisu dotyczącego postępowania przed sądem opiekuńczym – nakazującego wysłuchanie osoby, której to postępowanie dotyczy, w każdym przypadku, gdy jej stan na to pozwala – mieści się w zakresie odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego, do czego odsyła art. 42 zdanie pierwsze u.o.z.p. Zaniechanie wysłuchania uczestniczki w toku postępowania w przedmiocie umieszczenia w domu pomocy społecznej bez jej zgody, w sposób oczywisty naruszyło fundamentalną regułę sprawiedliwej procedury sądowej, jaką jest prawo do bycia wysłuchanym – stwierdzono w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2020 r., V CSK 601/19. Dodano, że niedostrzeżenie konieczności wysłuchania<sup>41</sup> uczestniczki w celu ustalenia jej stanu zdrowia, zdolności do wyrażania zgody, zdolności do zaspokajania podstawowo-

<sup>41</sup> Chociażby na podstawie art. 299 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jakkolwiek w ocenie Sądu Najwyższego – wyrażonej w uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 lutego 2020 r., V CSK 601/19 – właściwą podstawą jest art. 576 k.p.c.

wych potrzeb życiowych oraz możliwości korzystania z opieki innych osób – a w konsekwencji przymusowe ograniczenie wolności poprzez skierowanie do domu pomocy społecznej bez zweryfikowania zebranego materiału dowodowego na podstawie informacji uzyskanych wprost od uczestniczki – uzasadnia zarzut arbitralności orzeczenia jako wydanego bez należycie ustalonego stanu faktycznego.

Poważne wątpliwości budzą obecne kompetencje kuratorów procesowych – zarówno określonych w art. 69 k.p.c., jak i przewidzianych w art. 143 i n. k.p.c. kuratorów procesowych dla osób nieznanych z miejsca pobytu. Wynika to ze zmian wprowadzonych z dniem 15 marca 2018 r. przez ustawę z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw<sup>42</sup>.

Na skutek tych zmian zakres kompetencji kuratorów procesowych jest obecnie bardzo szeroki<sup>43</sup>. Budzi wątpliwości, czy mogą oni dokonywać czynności dyspozycji materialnej – zawarcia ugody, uznania powództwa albo zrzeczenia się roszczenia<sup>44</sup>. W poprzednim stanie prawnym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2007 r., II CSK 261/07<sup>45</sup>, przyjęto, że niedopuszczalne jest zawarcie ugody sądowej przez kuratora procesowego ustanowionego dla strony nieznannej z miejsca pobytu. W uzasadnieniu stwierdzono, że ugoda, której istotą jest czynienie wzajemnych ustępstw także w zakresie prawa materialnego (art. 917 k.c.), przekracza zakres ochrony praw osoby reprezentowanej, a zatem zawarcie ugody przez kuratora procesowego należy uznać za niedopuszczalne ze względu na sprzeczność takiej czynności z jego ustawowymi uprawnieniami wynikającymi z art. 143 k.p.c. (wykroczenie poza zakres tych uprawnień).

Z dniem 15 marca 2018 r. doszło jednak do zasadniczej zmiany stanu prawnego. Zgodnie z treścią art. 146 k.p.c. do kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu stosuje się odpowiednio art. 69 § 3 k.p.c., w myśl którego kurator procesowy jest umocowany do dokonywania „wszystkich czynności łączących się ze sprawą”. W tej sytuacji w uzasadnieniu uchwały Sądu Naj-

<sup>42</sup> Dz. U. z 2018 r. poz. 398 ze zm. Nowelizacja ta dodała m.in. art. 69 § 3 k.p.c., w myśl którego kurator procesowy ustanowiony na podstawie art. 69 § 1 k.p.c. „jest umocowany do dokonywania wszystkich czynności łączących się ze sprawą”. Z mocy art. 146 k.p.c. ma to odpowiednio zastosowanie do ustanowionego zgodnie z art. 143 i art. 144 k.p.c. kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu. W konsekwencji, ze względu na obecne, szerokie kompetencje kuratora ustanowionego zgodnie z art. 143 i art. 144 k.p.c., nie jest trafne określanie go mianem jedynie „kuratora dla doręczeń”.

<sup>43</sup> Por. M. Dziurda, *Granice kompetencji kuratorów procesowych*, MoP 2020, nr 11, s. 588 i n.

<sup>44</sup> Twierdząco odpowiada na to pytanie E. Rudkowska-Ząbczyk, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, (red.) E. Marszałkowska-Krzyż, wyd. 29, Legalis 2021, Art. 69 Nb 11. Bardziej ostrożnie, krytycznie wobec nowej regulacji P. Telenga, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany*. T. I. Art. 1–729, (red.) A. Jakubecki, LEX/el. 2019, teza 3 do art. 69. Por. także P. Feliga, *Stanowisko prawne kuratora procesowego w świetle art. 69 KPC po nowelizacji dokonanej ZmKRSU18*, MPrawn. 2018, nr 14, s. 742–743.

<sup>45</sup> OSNC–ZD 2008, nr C, poz. 84.

wyższego z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 41/19<sup>46</sup>, zauważono, że „można rozważać”, czy jest to zmiana normatywna, która pozytywnie rozstrzygnęła wątpliwości w kwestii dopuszczalności dokonywania przez kuratora procesowego czynności dyspozycyjnych, a nawet rozpatrywać to, czy rozszerzyła ona jego uprawnienia w ogólności także na czynności materialnoprawne podejmowane w postępowaniu, w którym został on ustanowiony. Ze względu na zakres przedstawionego zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy nie rozstrzygnął jednak tej kwestii.

Sąd Najwyższy przesądził jednak, że kompetencje kuratorów dla osoby nieznannej z miejsca pobytu nie są nieograniczone. Zmiany normatywne dokonane 15 marca 2018 r. nie zmieniły założenia, że umocowanie kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu nadal pozostaje ograniczone do postępowania, w którym został on ustanowiony, włączając w to związane z tym postępowaniem – jako postępowaniem głównym – postępowania pomocnicze. Przez określenie, że kurator, o którym mowa w art. 143–147 k.p.c., jest umocowany do dokonywania wszystkich czynności łączących się ze sprawą, rozumieć należy to, że może on dokonywać czynności w postępowaniu, w którym został ustanowiony i w którym rozpoznawana jest ta sprawa.

W konsekwencji w uchwale z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 41/19, uznano, że kurator ustanowiony w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku przez sąd orzekający dla uczestnika postępowania, którego miejsce pobytu nie jest znane (art. 143–147 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.), nie jest uprawniony do złożenia wniosku (art. 601 k.p.c.) o ustanowienie dla tego uczestnika kuratora, o którym mowa w art. 184 k.r.o.

Innego rodzaju kuratora dotyczy uchwała z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19<sup>47</sup>, w której Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego z powództwa jednego z rodziców, sprawującego na podstawie prawomocnego postanowienia sądu opiekuńczego pieczę nad małoletnim dzieckiem, pozwany małoletni powinien być reprezentowany przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy (art. 99 k.r.o.), a nie przez drugiego rodzica, którego władza rodzicielska została ograniczona do określonych obowiązków i uprawnień.

Rozstrzygane zagadnienie dotyczyło szczególnej sytuacji, w której doszło do przejścia wykonywania pieczy rodzicielskiej nad dziećmi<sup>48</sup> przez rodzica, który wytoczył przeciwko tym dzieciom powództwo o uchylenie obowiązku alimentacyjnego. Powstała zatem wątpliwość, czy w takiej sytuacji dzieci mogą

<sup>46</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 70.

<sup>47</sup> OSNC 2021, nr 6, poz. 39.

<sup>48</sup> Z czym wiązało się, że rodzic ten – który wcześniej był zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych na rzecz dzieci – wraz z przejściem pieczy przejął bezpośrednio koszty ich utrzymania.

być w postępowaniu sądowym reprezentowane przez drugiego z rodziców – przy założeniu, że przysługuje mu władza rodzicielska.

Wątpliwość ta związana jest z uregulowaniem art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. Wynika z niego, że co do zasady żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem (w myśl art. 98 § 3 k.r.o. ograniczenie to obejmuje także postępowania sądowe). W art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. przewidziano jednak wyjątki od tej zasady, a w szczególności dopuszczono reprezentację dziecka przez jednego z rodziców, gdy czynność prawna (postępowanie sądowe) dotyczy „należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania”.

W doktrynie budzi wątpliwości, czy to wyłączenie zakazu reprezentacji przez rodzica obejmuje jedynie sprawy, w których „dochodzi do pozytywnych dla dziecka skutków dokonanych czynności”<sup>49</sup> – czy też ma charakter bardziej generalny, a zatem „przez sprawy dotyczące należnych dziecku od rodzica środków utrzymania lub wychowania należy rozumieć nie tylko sprawy o alimenty czy o podwyższenie alimentów, lecz także sprawy o obniżenie alimentów, o uchylenie alimentów czy o ustalenie, że ustał łączący danego rodzica i dziecko stosunek alimentacyjny”<sup>50</sup>.

W uchwale z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19, Sąd Najwyższy sporu tego w sposób generalny nie rozstrzygnął. Wziął bowiem pod uwagę, że – niezależnie od rozstrzygnięcia tej kwestii – w stanie sprawy, w związku z którą przedstawiono zagadnienie prawne, zachodzi ryzyko sprzeczności interesów pomiędzy dziećmi a rodzicem, któremu odebrano pieczę rodzicielską nad nimi (a jednocześnie ograniczono wykonywanie władzy rodzicielskiej<sup>51</sup>). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przyczynę tej zmiany w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej stanowiło m.in. to, że rodzic, który ją dotychczas wykonywał, wykorzystywał alimenty płacone przez drugiego z rodziców na rzecz dzieci niezgodnie z ich przeznaczeniem (na własne potrzeby pierwszego z rodziców). Przemawia to przeciwko przyjęciu, że taki rodzic może reprezentować dzieci w sprawach o alimenty, w tym także w sprawie z powództwa drugiego z rodziców, który domaga się uchylenia obowiązku alimentacyjnego w związku z tym, że przejął pieczę nad dziećmi i bezpośrednio łoży na ich utrzymanie.

<sup>49</sup> H. Ciepla, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. V, (red.) K. Piasecki, Warszawa 2011, teza 8 do art. 98.

<sup>50</sup> H. Haak, A. Haak-Trzuskawska, *Komentarz do art. 617–127 KRO*, Legalis 2019, Art. 98 Nb 10.

<sup>51</sup> Co do wpływu ograniczenia władzy rodzicielskiej na możliwości reprezentacji dziecka zob. zwłaszcza uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNCP 1968, nr 5, poz. 77; postanowienie SN z dnia 9 grudnia 1999 r., III CZ 148/99, <http://www.sn.pl>.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19, odwołano się do dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego<sup>52</sup>, a zwłaszcza uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08<sup>53</sup>, w której stwierdzono, że naczelną zasadą jest ochrona praw dziecka i jego dobra, co szczególnie dobitnie wyrażone zostało w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Praw Dziecka przyjętej w dniu 20 listopada 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych<sup>54</sup>, jednak już wcześniej było naczelną zasadą tworzenia, wykładni i stosowania prawa dotyczącego dzieci<sup>55</sup>. Uzasadnia to przyjęcie w ramach oceny z punktu widzenia art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. rygorystycznego założenia, że dla ochrony praw dziecka decydujące jest nie to, jakie stanowisko w sprawie zajmuje obecnie reprezentujący je rodzic, lecz to, czy ze względu na występującą, nawet tylko hipotetycznie, sprzeczność interesów, może on w każdej chwili zająć stanowisko inne, niezgodne z interesami dziecka, które reprezentuje<sup>56</sup>. Jak wyjaśniono w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, założenie to „zwalnia sąd od śledzenia, czy hipotetyczny konflikt interesów przekształcił się w konflikt rzeczywisty”.

Nawiązując do tego, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19, uznano, że w sprawie przeciwko dzieciom z powództwa jednego z rodziców – który przejął wykonywanie pieczy rodzicielskiej – może budzić uzasadnione wątpliwości, czy drugi rodzic będzie realizować interesy dzieci czy swoje. Stwierdził zatem, że w takiej sytuacji pozwany małoletni powinien być reprezentowany przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy (art. 99 k.r.o.), a nie przez drugiego rodzica, którego władza rodzicielska została ograniczona do określonych obowiązków i uprawnień.

Sąd Najwyższy odniósł się do pozycji prawnej syndyka, który w postępowaniu cywilnym może działać w różnym charakterze. W swej podstawowej roli występuje jako zastępca pośredni – zgodnie z art. 144 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (dalej jako: pr. up.)<sup>57</sup> po ogłoszeniu upadłości postępowania sądowe dotyczące masy upadłości mogą być wszczęte i prowadzone wyłącznie przez syndyka albo przeciwko niemu. Syndyk prowadzi je na rzecz upadłego, lecz w imieniu własnym.

W doktrynie wskazuje się jednak, że w niektórych przypadkach syndyk działa w innym charakterze – nie na rzecz upadłego, lecz w interesie publicz-

<sup>52</sup> Por. M. Dziurda, *Reprezentacja małoletniego dziecka w sprawach o uchylenie obowiązku alimentacyjnego*, MoP 2021, nr 7, s. 376 i n.

<sup>53</sup> OSNC 2011, nr 1, poz. 1. Por. także powołane tam wcześniejsze orzecznictwo.

<sup>54</sup> Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.

<sup>55</sup> Por. zwłaszcza uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7 kwietnia 1952 r., C 487/52, NP 1952, nr 7–8, s. 75.

<sup>56</sup> Stanowisko to podtrzymywane jest także w nowszym orzecznictwie – por. postanowienie SN z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CZ 32/14, <http://www.sn.pl>.

<sup>57</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1228.



nym. Dotyczy to w szczególności postępowań przewidzianych w art. 376 ust. 1 pr. up., przyznającym syndykowi uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby określone w art. 373–374 pr. up.<sup>58</sup> Wyrażane są poglądy, że wówczas jego pozycja w procesie jest zbliżona do pozycji prokuratora<sup>59</sup>.

Do jeszcze innej sytuacji odniósł się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 sierpnia 2020 r., I CSK 77/20<sup>60</sup>. Zapadło ono na kanwie sprawy, w której sąd drugiej instancji oddalił zażalenie osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej na postanowienie w przedmiocie umorzenia jej postępowania upadłościowego<sup>61</sup>. Osoba ta wniosła skargę kasacyjną, na którą odpowiedź złożył syndyk masy upadłości, wnosząc o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie o oddalenie skargi kasacyjnej w całości, a także o zasądzenie na rzecz syndyka kosztów postępowania według norm przepisanych.

Powołanym postanowieniem z dnia 14 sierpnia 2020 r., I CSK 77/20, Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. Stwierdził, że zgodnie z art. 491<sup>17</sup> pr. up. (w wersji mającej zastosowanie do dłużniczki<sup>62</sup>) w postępowaniu upadłościowym wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej skarga kasacyjna przysługiwała od postanowienia sądu drugiej instancji o ustaleniu planu spłaty wierzycieli albo umorzeniu zobowiązań upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli.

Jednocześnie – jako niedopuszczalny – oddalony został wniosek syndyka masy upadłości o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że syndyk nie może zostać uznany za uczestnika *sensu stricto* postępowania w przedmiocie umorzenia postępowania upadłościowego. Jak wskazuje systematyka ustawy – Prawo upadłościowe, uczestnikami postępowania upadłościowego są co do zasady wyłącznie upadły oraz wierzyciele. Syndyk jest natomiast pozasądowym organem postępowania upadłościowego<sup>63</sup>, który uczestniczy w jego prowadzeniu, wykonując określone prawem czynności pod nadzorem sędziego-komisarza. Charakter zadań syndyka w tym zakresie pozwala na porównanie ich raczej do zadań wykonywanych przez sąd upadłościowy i sędziego-komisarza<sup>64</sup> niż przez

<sup>58</sup> P. Ryłski, *Uczestnik postępowania nieprocesowego – zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2017, s. 203–204.

<sup>59</sup> A. Hrycaj, M. Sachajko, *Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej i sprawowania określonych funkcji jako prawny środek sankcjonowania naruszenia norm ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze*, Czasopismo Kwartalne Calego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego 2008, nr 4, s. 574.

<sup>60</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>61</sup> W ramach tzw. upadłości konsumenckiej.

<sup>62</sup> Artykuł 491<sup>17</sup> pr. up. został znowelizowany z dniem 24 marca 2020 r. przez ustawę z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1802 ze zm.).

<sup>63</sup> Por. wyrok SN z dnia 21 sierpnia 2013 r., II CSK 707/12, OSNC 2014, nr 4, poz. 48.

<sup>64</sup> Por. uchwała SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CZP 110/05, OSNC 2006, nr 12, poz. 203.

wierzyciela lub upadłego. Tak samo jak sędzia–komisarz i sąd, syndyk co do zasady nie ma w omawianej sytuacji własnych interesów, w związku z czym powinien pozostawać neutralny w stosunku do uczestników postępowania i nie może angażować się po stronie któregośkolwiek z nich – uznano w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 2020 r., I CSK 77/20. W konsekwencji przyjęto, że udział syndyka w postępowaniu w takim charakterze nie uzasadnia przyznania mu zwrotu kosztów od podmiotu wnoszącego środek zaskarżenia.

#### 4. Inne zagadnienia podmiotowe

W praktyce sądowej istotne trudności sprawia identyfikacja osoby, która dopuściła się naruszenia dóbr osobistych w sieci Internet. Wśród zmian wprowadzonych przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>65</sup> problematyki tej dotyczy jedynie dodany art. 35<sup>1</sup> k.p.c., w myśl którego powództwo o ochronę dóbr osobistych naruszonych przy wykorzystaniu środków masowego przekazu (w tym w Internecie) można wytoczyć przed sądem właściwym dla miejsca zamieszkania albo siedziby powoda. Przewiduje on nowy przypadek właściwości przemiennej. Nie wprowadzono natomiast do Kodeksu postępowania cywilnego żadnych ułatwień w zakresie identyfikacji osoby, która – według twierdzeń powoda – naruszyła jego dobra osobiste w Internecie. Dopiero w dalszej kolejności zostały zapoczątkowane prace legislacyjne nad odrębną nowelizacją przewidującą wprowadzenie do polskiego prawa instytucji tzw. ślepego pozwu, jednak w roku 2020 były one jeszcze na wstępnym etapie<sup>66</sup>.

Sąd Najwyższy musiał zatem z uwzględnieniem aktualnego stanu prawnego rozstrzygnąć zagadnienie, czy podmiot będący świadczeniodawcą usługi dostępu do Internetu, tj. podmiot związany tajemnicą telekomunikacyjną na podstawie art. 160 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (dalej jako: pr. telekom.)<sup>67</sup>, jest uprawniony do odmowy przedstawienia danych osobowych abonenta tej usługi w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, jeżeli to właśnie treści prezentowane przez abonenta za pośrednictwem Internetu mogą stanowić podstawę tego naruszenia – i czy w tym przypadku podstawą udostępnienia tych danych na żądanie sądu cywilnego jest art. 159 ust. 2 pkt 4 pr. telekom.

<sup>65</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.

<sup>66</sup> Por. komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2020 r., <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/przelomowa-ustawa-o-ochronie-wolnoscislowa-w-internecie> [dostęp: 10 maja 2020 r.].

<sup>67</sup> Dz. U. z 2021 r. poz. 576 ze zm.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19<sup>68</sup>, przyjęto, że sąd jest uprawniony – na podstawie art. 159 ust. 2 pkt 4 pr. telekom. – do zażądania od podmiotu związanego tajemnicą telekomunikacyjną informacji pozwalających zweryfikować twierdzenie powoda, że czynu naruszającego dobra osobiste dopuścił się pozwany w sprawie.

W uzasadnieniu powołanego orzeczenia stwierdzono, że ochrona prawna udzielana w postępowaniu cywilnym sprowadza się co do zasady do wydania orzeczenia o zasadności roszczeń, które pod adresem przeciwnika procesowego zgłosiła osoba ochrony tej poszukująca. Konstrukcja cywilnego postępowania procesowego, a w szczególności obowiązujące w nim zasady kontradyktoryjności, dyspozycyjności oraz reguła związania żądaniem pozwu – w szczególności co do osoby, przeciwko której sformułowane zostało konkretne żądanie – sprawiają, że forum toczącego się postępowania cywilnego trudno uznać za właściwe do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, kto jest sprawcą czynu niedozwolonego, z którego wynikają dochodzone roszczenia i w jakiej postaci czyn ten został popełniony. Tego rodzaju informacje powinny być przez powoda zebrane co do zasady przed wszczęciem postępowania, w którym dochodzi roszczeń cywilnych, w tym mających podstawę w art. 24 w związku z art. 23 k.c. Służą temu wskazane w uzasadnieniu uchwały z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19, postępowania w przedmiocie zabezpieczenia dowodów, jak również – w odniesieniu do sytuacji, gdy bez instytucjonalnego wsparcia trudno jest przyszłemu powodowi pozyskać informacje niezbędne do sformułowania i następnie popierania powództwa o usunięcie skutków naruszenia jego interesów – przewidziane przez ustawodawcę szczególne kategorie roszczeń informacyjnych i postępowań, w których mogą być dochodzone.

Sąd Najwyższy dodał, że stosownie do art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (dalej jako: u.o.d.o. z 1997 r.)<sup>69</sup> (od dnia 28 maja 2018 r. stosowanego w związku z art. 175 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych<sup>70</sup>), w przypadku naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych z urzędu lub na wniosek osoby zainteresowanej, w drodze decyzji administracyjnej, nakazuje udostępnienie lub nieudostępnienie danych osobowych. Zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych<sup>71</sup>,

<sup>68</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 7.

<sup>69</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 922 ze zm.

<sup>70</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1781 ze zm.

<sup>71</sup> Wyroki NSA: z dnia 19 maja 2011 r., I OSK 1079/10, LEX nr 990136; z dnia 21 sierpnia 2013 r., I OSK 1666/12, LEX nr 1391700; z dnia 18 kwietnia 2014 r., I OSK 2789/12, LEX nr 1480902; z dnia 10 listopada 2015 r., I OSK 1173/14, LEX nr 1941816; z dnia 10 listopada 2015 r., I OSK 1210/14, LEX nr 2002054; z dnia 22 marca 2018 r., I OSK 454/16, LEX nr 2482989; z dnia 11 grudnia 2018 r., I OSK 398/17, LEX nr 2614892.

do zażądania udostępnienia tych danych upoważnia art. 23 ust. 1 pkt 4 lub 5 u.o.d.o. z 1997 r., jeżeli jest to niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego, lub jest niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. W ocenie Sądu Najwyższego tworzy to warunki do przygotowania się przez powoda do procesu o ochronę dóbr osobistych przez pozyskanie danych osoby, której w pozwie przypisany zostanie status pozwanego i której powód postawi zarzut bezprawnego naruszenia swoich dóbr osobistych. Zasadność żądania ujawnienia danych jest w tych przypadkach oceniana przez ich dysponenta, a ewentualnie przez GODO pod kontrolą sądów administracyjnych.

W związku z tym, jak stwierdzono w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19, powód dochodzący roszczeń o ochronę dóbr osobistych musi zidentyfikować osobę, której zarzuca czyn będący formą takiego naruszenia i wykazać, że pozwany dopuścił się zarzucanego mu czynu. Ustawodawca nie przewidział odmiennych zasad dochodzenia tego rodzaju roszczeń, gdy czyn naruszający dobra osobiste miał miejsce w sieci Internet. Także w takim przypadku powód musi zatem oznaczyć pozwanego już na etapie wniesienia pozwu, określić przypisywane mu bezprawne działanie, a następnie wykazać przed sądem prawdziwość swoich twierdzeń. W konsekwencji weryfikacja twierdzeń powoda w toku postępowania sądowego nie polega wówczas na prowadzeniu czynności zmierzających do ustalenia danych osób, które zamieściły w sieci Internet obraźliwe wpisy, ale na sprawdzeniu, czy był to pozwany w sprawie, gdyż jego dotyczy zgłoszone w pozwie żądanie. Dane osoby, która zamieściła wpis na forum internetowym są zwykle znane podmiotowi świadczącemu usługę dostępu do Internetu z konkretnego adresu IP lub możliwe do ustalenia przez ten podmiot.

Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że jeżeli powód nie skorzystał z przedstawionej wyżej drogi pozyskania informacji o osobie naruszydela jego dóbr osobistych, a mimo to w pozwie przeciwko konkretnej osobie zarzucił, że to ta osoba dopuściła się naruszenia jego dóbr osobistych przez dokonanie oznaczonych wpisów na forach internetowych, to – w razie gdy pozwany zaprzeczy twierdzeniom powoda identyfikującym go jako sprawcę naruszenia – sąd prowadzący postępowanie może zwrócić się do podmiotu świadczącego pozwanemu usługę dostępu do Internetu o informację pozwalającą zweryfikować prawdziwość twierdzenia powoda, na którym oparł roszczenie w związku z naruszeniem dóbr osobistych skierowane wobec osoby oznaczonej jako pozwany.

W uchwale z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 78/19, podkreślono jednocześnie, że celem wystąpienia przez sąd do podmiotu świadczącego usługę do-

stępu do Internetu nie może być pozyskanie danych osób niezaangażowanych w postępowanie w roli pozwanego, lecz weryfikacja zarzutu powoda sformułowanego w stosunku do konkretnego, oznaczonego już w pozwie pozwanego. Podstawą żądania tego rodzaju informacji przez sąd jest art. 159 ust. 2 pkt 4 pr. telekom. w związku z art. 30, art. 32 ust. 2, art. 42 ust. 1, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, obligujące do realizacji prawa do sądu w przypadku naruszenia praw i wolności powoda objętych ochroną prawną.

Źródłem wątpliwości w orzecznictwie są coraz częstsze zmiany polegające na przekształceniu dotychczasowych państwowych jednostek budżetowych (działających na płaszczyźnie cywilnoprawnej w charakterze reprezentantów Skarbu Państwa) w odrębne państwowe osoby prawne. Na tej zasadzie dotychczasowe państwowe jednostki budżetowe, jakimi były zarządy gospodarki wodnej przekształcono w osobę prawną pod nazwą „Wody Polskie”. Jednocześnie, na mocy art. 534 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (dalej jako: pr. wod.)<sup>72</sup>, z dniem 1 stycznia 2018 r. Wody Polskie<sup>73</sup> wstąpiły w prawa i obowiązki wynikające z umów zawartych na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów nie tylko przez zarządy gospodarki wodnej (czyli *de iure civili* przez Skarb Państwa), ale także w prawa i obowiązki wynikające z umów zawartych przez marszałków województw lub wykonujące ich zadania wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne<sup>74</sup>. Przepis ten przewiduje zatem następstwo Wód Polskich – jako państwowej osoby prawnej<sup>75</sup> – po samorządowej osobie prawnej, jaką jest województwo<sup>76</sup>. Związany jest z nim art. 534 ust. 5 pkt 3 pr. wod., stanowiący, że z dniem wejścia w życie ustawy Wody Polskie przystępują do toczących się postępowań sądowych i administracyjnych, w których stronami są marszałkowie województw. Na gruncie obydwu tych regulacji oceny wymaga zakres i charakter następstwa – materialnoprawnego (art. 534 ust. 1 pkt 3 pr. wod.), a w konsekwencji procesowego (art. 534 ust. 5 pkt 3 pr. wod.) – Wód Polskich po województwach.

Do kwestii tej odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 57/19<sup>77</sup>. W jej uzasadnieniu wyszedł od tego, że koncepcja generalnego następstwa procesowego *inter vivos* budzi wątpliwości, a ewentualne następstwo procesowe Wód Polskich po województwach mogłoby mieć

<sup>72</sup> Dz. U. z 2021 r. poz. 624.

<sup>73</sup> Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, zwane także „Wodami Polskimi” – por. art. 525 ust. 2 Prawa wodnego.

<sup>74</sup> Art. 11 ust. 1 pkt 4 oraz w art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (Dz. U. z 2017 r. poz. 1121).

<sup>75</sup> Jak wynika z art. 239 ust. 1 pr. wod., Wody Polskie są państwową osobą prawną w rozumieniu art. 9 pkt 14 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 305).

<sup>76</sup> Por. art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1668).

<sup>77</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 91, z omówieniem M. Szyprki, ZNSA 2020, nr 3, s. 111 i n.

tylko taki charakter, z chwilą bowiem powstania Wód Polskich nie doszło do likwidacji województw jako jednostek samorządu terytorialnego i jednocześnie osób prawnych. Co do zasady przyjmuje się, że następstwo prawne *inter vivos* pozostaje bez wpływu na tok postępowania; wchodzące w rachubę w takim przypadku następstwo procesowe wymaga – ze względu na interesy tych podmiotów – zgody obu dotychczasowych stron procesowych oraz mającej być następcą prawnym osoby trzeciej, która musi wyrazić zgodę na wstąpienie do procesu w miejsce zbywcy (art. 192 pkt 3 k.p.c.). Odstępstwa od tej reguły mogą wynikać tylko z wyraźnych przepisów o charakterze szczególnym, a w razie ich braku konsekwencje następstwa procesowego *inter vivos* należy oceniać zgodnie z art. 192 pkt 3 k.p.c.<sup>78</sup>

Sąd Najwyższy uznał, że przepisem szczególnym w stosunku do art. 192 pkt 3 k.p.c. jest art. 534 ust. 5 pr. wod. Co prawda, jego wykładnię utrudnia użycie określenia „przystępuje”, które może kojarzyć się z interwencją uboczną. Mając jednak na względzie cel regulacji – przejęcie przez Wody Polskie nie tylko zobowiązań województw, ale także zobowiązań Skarbu Państwa<sup>79</sup> – Sąd Najwyższy uznał, że w art. 534 ust. 5 pr. wod. chodzi o generalne następstwo procesowe *inter vivos* Wód Polskich (m.in. po województwach<sup>80</sup>).

W uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 57/19, zastrzeżono jednak, że następstwo Wód Polskich po województwach ma ograniczony zakres przedmiotowy – obejmuje jedynie określone zobowiązania kontraktowe<sup>81</sup>. Ze względu na przedmiot przedstawionego zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy nie dokonał generalnej, pozytywnej oceny, jakie postępowania sądowe objęte są następstwem procesowym Wód Polskich na podstawie art. 534 ust. 5 pkt 3 pr. wod. W punkcie drugim omawianej uchwały Sąd Najwyższy dokonał w tym zakresie jedynie oceny negatywnej i stwierdził, że w procesie cywilnym o odszkodowanie za niezgodne z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu zadań publicznych, o których mowa w art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne<sup>82</sup>, wszczętym przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne, w miejsce pozwanego województwa

<sup>78</sup> Por. m.in. wyrok SN z dnia 11 lutego 2016 r., V CSK 344/15, OSNC-ZD 2017, nr D, poz. 12.

<sup>79</sup> Wynikających z działalności państwowych jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej (*stationis fisci*), które zostały zlikwidowane w wyniku utworzenia nowej państwowej osoby prawnej, jaką są Wody Polskie.

<sup>80</sup> Sąd Najwyższy przyjął, że – mimo użycia w art. 534 ust. 5 pkt 3 pr. wod. określenia „marszałek” – w zakresie zobowiązań cywilnoprawnych przepis ten należy uznać za podstawę następstwa Wód Polskich po województwie jako osobie prawnej. Sam marszałek, jako organ, nie może być podmiotem praw ani zobowiązań cywilnoprawnych. W tym zakresie w uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 57/19, podtrzymano stanowisko zajęte w wyrokach SN: z dnia 27 maja 2015 r., II CSK 480/14, <http://www.sn.pl>; z dnia 27 kwietnia 2017 r., II CSK 401/16, OSNC 2018, nr 1, poz. 12. Por. także M. Dziurda, *Odpowiedzialność za naruszenie obowiązku prawidłowego utrzymania kanałów melioracyjnych*, MoP 2017, nr 19, s. 1050 i n.

<sup>81</sup> Nie obejmuje natomiast zobowiązań deliktowych, w szczególności wynikających z odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonywanie przez samorząd województwa obowiązku prawidłowego utrzymania urządzeń melioracyjnych. Por. M. Dziurda, *Postępowania sądowe z udziałem „Wód Polskich”*, MoP 2020, nr 19, s. 1032 i n.

<sup>82</sup> Dz. U. z 2017 r. poz. 1121.

nie wstępuje na podstawie art. 534 ust. 5 pkt 3 tej ustawy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w Warszawie. Chodzi bowiem o zobowiązania deliktowe, które nie są objęte hipotezą art. 534 ust. 5 pkt 3 pr. wod.

## 5. Wszczęcie i przebieg postępowania przed sądem

Wątpliwości w praktyce wywołują przepisy dotyczące postępowania w przedmiocie aktualizacji opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego, co wynika z ich skomplikowanej regulacji w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (dalej jako: u.g.n.)<sup>83</sup>. Postępowanie w tym przedmiocie ma charakter dwuetapowy<sup>84</sup>. Pierwszy etap inicjuje składany przez użytkownika wieczystego, zgodnie z art. 78 ust. 2 u.g.n., wniosek o ustalenie, że dokonana przez właściciela nieruchomości<sup>85</sup> aktualizacja opłaty rocznej jest nieuzasadniona albo jest uzasadniona w innej wysokości. Wniosek taki jest rozpoznawany przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze (SKO), od orzeczenia którego zarówno użytkownik wieczysty, jak i organ reprezentujący właściciela nieruchomości mogą wnieść sprzeciw do sądu (art. 80 ust. 1 u.g.n.).

Komplikacje biorą się stąd, że chociaż do przeniesienia postępowania na drogę sądową niezbędne jest wniesienie sprzeciwu, w myśl art. 80 ust. 2 zdanie drugie u.g.n. to nie sprzeciw, ale przewidziany w art. 78 ust. 2 u.g.n. wniosek „zastępuje pozew”. Oznacza to, że nawet jeśli sprzeciw od orzeczenia SKO wnosi właściciel nieruchomości, to w drugiej fazie – na etapie postępowania sądowego – po stronie powodowej występuje użytkownik wieczysty, ponieważ to on składa pierwotny wniosek o ustalenie, że aktualizacja opłaty rocznej jest nieuzasadniona albo jest uzasadniona w innej wysokości<sup>86</sup>.

W związku z tym pojawiły się wątpliwości, jaki jest skutek wniesienia sprzeciwu od orzeczenia SKO z uchybieniem wynikającemu z art. 80 ust. 1 u.g.n. terminowi 14 dni. Wzięły się one stąd, że sprzeciw nie zastępuje pozwu, a jego charakter budzi wątpliwości. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2006 r., P 35/05<sup>87</sup>, stwierdzono, że „sprzeciw nie ma charakteru zwykłej czynności procesowej w toku instancji. (...) Jest żądaniem przekazania sprawy do sądu powszechnego, celem rozstrzygnięcia sporu cywilnoprawnego, a nadto powoduje utratę mocy orzeczenia SKO. Jednocześnie

<sup>83</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.

<sup>84</sup> Szerzej M. Romańska, *Wybrane zagadnienia materialne i procesowe z problematyki opłat rocznych za użytkowanie wieczyste gruntu*, ST 2000, nr 10.

<sup>85</sup> Właścicielem nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste może być Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego (lub związek takich jednostek) – por. art. 232 k.c.

<sup>86</sup> Por. wyrok SN z dnia 19 listopada 2015 r., V CSK 147/15, <http://www.sn.pl>.

<sup>87</sup> OTK-A 2006, nr 11, poz. 167.

obliguje sąd powszechny do rozpoznania sprawy od początku, sankcją zaś za niedotrzymanie terminu materialnego – zgodnie z ustawą – jest oddalenie powództwa. Upływ zakreślonego terminu złożenia sprzeciwu wywołuje zatem skutki w sferze prawa materialnego”.

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2020 r., III CZP 44/19<sup>88</sup>, zajęto odmienne stanowisko i stwierdzono, że sprzeciw jest oświadczeniem (pismem procesowym) będącym wyrazem niezadowolenia z orzeczenia wydanego przez SKO, składanym z zamiarem doprowadzenia do wzruszenia tego orzeczenia. Skutki powiązane przez ustawodawcę z wniesieniem sprzeciwu są właściwe wszystkim środkom zaskarżenia, których złożenie jest pewną szczególną czynnością procesową. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że uchybienie – zarówno przez użytkownika wieczystego, jak i przez właściciela nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste, który wypowiedział wysokość opłaty rocznej – terminowi 14 dni do wniesienia sprzeciwu od orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego (art. 80 ust. 1 u.g.n.) powoduje odrzucenie sprzeciwu.

Na poparcie tego stanowiska Sąd Najwyższy podał m.in., że upatrywanie we wniesieniu sprzeciwu nie środka zaskarżenia składanego przez tę ze stron sporu, która kwestionuje orzeczenie samorządowego kolegium odwoławczego lecz innej czynności o znaczeniu materialnoprawnym, od terminowego i spełniającego wymagania formalne dokonania której zależą losy wniosku o aktualizację opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, prowadzi do niemożliwych za zaaprobowania konsekwencji. Stwierdzono, że nie sposób zgodzić się z tym, że skuteczność korzystnego dla użytkownika wieczystego orzeczenia SKO może zostać ubezwładniona w związku z tym, że jego przeciwnik procesowy – właściciel nieruchomości – uchybił terminowi do wniesienia sprzeciwu od orzeczenia, które postrzegał jako dla siebie niekorzystne. Mogłoby to wręcz skłaniać do nadużyć. Jeżeli oświadczenie właściciela nieruchomości o wypowiedzeniu stawki opłaty rocznej (jej podwyższeniu) w fazie postępowania przed SKO odwoławczym uznane zostaje za nieuzasadnione, mógłby on intencjonalnie wnosić sprzeciw po terminie, żeby doprowadzić do oddalenia (odrzućenia) wniosku użytkownika wieczystego o uznanie wypowiedzenia stawki opłaty rocznej za bezzasadne, co w konsekwencji prowadziłoby do utrzymania opłaty rocznej w podwyższonej wysokości wynikającej z dokonanego i zakwestionowanego (nie tylko przez użytkownika wieczystego, ale także przez SKO) wypowiedzenia. Takie podejście do skutków wniesienia sprzeciwu po terminie podważałoby sens postępowania uregulowanego przez ustawodawcę w art. 80 i n. u.g.n. – stwierdził Sąd Najwyższy.

<sup>88</sup> OSNC 2020, nr 11, poz. 95, z omówieniem M. Dziurdy, *Aktualizacja opłat za użytkowanie wieczyste – skutki uchybienia terminowi do wniesienia sprzeciwu*, MoP 2020, nr 23, s. 1250 i n.



Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 9/19<sup>89</sup>, dotyczy już przebiegu postępowania sądowego, a dokładnie sposobu sformułowania zastrzeżenia do protokołu.

Zgodnie z art. 162 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. strona powinna zwrócić uwagę sądu na uchybienie przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu<sup>90</sup>. Praktyczne znaczenie tego przepisu zostało istotnie ograniczone z dniem 7 listopada 2019 r., na skutek nowelizacji art. 162 § 2 k.p.c.<sup>91</sup> *De lege lata* negatywne skutki, polegające na utracie prawa powoływania się w dalszym toku postępowania na uchybienie, co do której zastrzeżenia strona nie zgłosiła, obejmują jedynie stronę zastępowaną przez zawodowego pełnomocnika (adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej).

Zmiana ta jeszcze bardziej wyostrzyła wątpliwości co do wymagane go stopnia konkretyzacji zastrzeżenia do protokołu zgłaszanego zgodnie z art. 162 § 1 k.p.c. Dotyczą one tego, czy w zastrzeżeniu tym należy wymienić przepisy postępowania, którym sąd uchybił. W orzecznictwie wyrażano w tym zakresie rygorystyczne poglądy, w myśl których zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania wymaga wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania<sup>92</sup>. W doktrynie przeważało stanowisko bardziej liberalne, przy czym można wyodrębnić różne kierunki interpretacji art. 162 k.p.c.<sup>93</sup> Według niektórych poglądów obowiązek podania naruszonych przepisów obciąża jedynie stronę, która jest zastępowana przez zawodowego pełnomocnika<sup>94</sup>. Zgodnie z konkurencyjnym stanowiskiem, art. 162 k.p.c. w żadnym przypadku nie wymaga od zgłaszającego zastrzeżenia podania przepisów postępowania, którym w jego ocenie sąd uchybił<sup>95</sup>. W ujęciu kompromisowym nacisk kładzie się na to, że strona przy użyciu jakichkolwiek słów powinna wyrazić stanowisko, z którego wynika, iż kwestionuje

<sup>89</sup> OSNC 2021, nr 6, poz. 42.

<sup>90</sup> Zastrzeżenie do protokołu można zgłosić najpóźniej na kolejnym posiedzeniu.

<sup>91</sup> Dokonanej przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.).

<sup>92</sup> Wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, OSG 2007, nr 2, poz. 19; podobnie wyrok SN z dnia 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12, <http://www.sn.pl>.

<sup>93</sup> Szerzej na ten temat R. Kulski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–205*, (red.) A. Marciniak, Warszawa 2019, Art. 162 Nb 14. Por. także M. Strus-Wolos, *Przepis art. 162 k.p.c. okiem praktyka*, PS 2016, nr 7–8.

<sup>94</sup> J. Gudowski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, (red.) T. Ereciński, wyd. V, Warszawa 2016, teza 9 do art. 182; M. Strus-Wolos, *Przepis art. 162 k.p.c. okiem praktyka*, PS 2016, nr 7–8, s. 106.

<sup>95</sup> J. Maliszewska, M. Tarkowski, *Obowiązek wskazywania naruszonych przepisów postępowania przy wniosku o wpisanie do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.*, Pal. 2014, nr 10, s. 28.

prawidłowość określonej czynności procesowej sądu i oczekuje jego reakcji na wyrażone zastrzeżenia<sup>96</sup>.

Do kwestii tych odniósł się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 9/19. Jeden z zarzutów skargi kasacyjnej kwestionował prawidłowość uznania przez sąd drugiej instancji, że skarżący na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego niewłaściwie sformułował zastrzeżenie do protokołu na podstawie art. 162 k.p.c., przez co utracił możliwość powoływania się w postępowaniu apelacyjnym na uchybienia przepisom postępowania przez sąd pierwszej instancji.

Chodziło o sytuację, w której reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika powódka, w reakcji na pominięcie na rozprawie przez Sąd Okręgowy niektórych przedstawionych dowodów, zgłosiła na podstawie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu odnośnie do postanowienia dowodowego w tym przedmiocie, a w apelacji od niekorzystnego dla niej wyroku zarzuciła, że został on wydany z naruszeniem art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i 299 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie niektórych wniosków dowodowych powódki i w efekcie niedostateczne wyjaśnienie podstawy faktycznej sprawy. W celu odniesienia się do tego zarzutu Sąd Apelacyjny zbadał protokół elektroniczny dokumentujący przebieg rozprawy przeprowadzonej przed sądem pierwszej instancji i ocenił, że powódka nie może skutecznie zgłosić zarzutów naruszenia wyżej wymienionych przepisów postępowania, gdyż jej pełnomocnik nie uzasadnił w sposób należyty żądania wpisania do protokołu zastrzeżenia mającego podstawę w art. 162 k.p.c., a w szczególności zgłaszając to zastrzeżenie nie wskazał, jakie przepisy zostały naruszone przez sąd pierwszej instancji.

W wyroku z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 9/19, Sąd Najwyższy za trafny uznał zarzut skarżącej, że w rozpatrywanej sprawie przytoczenie przepisów (które w ocenie powódki sąd pierwszej instancji naruszył poprzez oddalenie niektórych jej wniosków dowodowych) nie miało większego znaczenia z punktu widzenia stworzenia warunków do usunięcia ewentualnego uchybienia prawu procesowemu jeszcze na etapie postępowania przed tym sądem. Istotniejsze było objaśnienie znaczenia poszczególnych wniosków dowodowych z punktu widzenia przedmiotu postępowania w sprawie i okoliczności, które powódka zobowiązana była wykazać z uwagą na rozkład ciężaru dowodu.

Ostatecznie jednak w omawianym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że nieuzasadnione na gruncie art. 162 k.p.c. uzależnienie przez sąd drugiej instancji skuteczności zastrzeżeń zgłoszonych przez powódkę – zastępowaną przez za-

<sup>96</sup> M. Sychowicz, *Zwrócenie uwagi sądu na uchybienia przepisom postępowania (art. 162 KPC)*, [w:] *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, (red.) J. Gudowski, K. Weitz, s. 731; R. Kulski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–205*, (red.) A. Marciniak, Warszawa 2019, Art. 162 Nb 14.

wodowego pełnomocnika – do protokołu rozprawy przeprowadzonej przed sądem pierwszej instancji od wskazania także przepisów, które sąd ten naruszył oddalając niektóre jej wnioski dowodowe, nie oznacza, że podlega uwzględnieniu skarga kasacyjna powódki, w której podniesiony został powyższy zarzut. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej skarżący może bowiem skutecznie powoływać się tylko na te uchybienia procesowe sądu drugiej instancji, co do których wykaże, że ich konsekwencje były tego rodzaju (lub skali), iż kształtowały lub współkształtowały treść kwestionowanego orzeczenia<sup>97</sup>. Uchybienie art. 162 k.p.c. przez sąd drugiej instancji, we wskazanej wyżej postaci, nie miało takich cech – uznał Sąd Najwyższy.

Z kolei w wyroku z dnia 23 października 2020 r., I CSK 684/18<sup>98</sup>, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii, czy i w jakim zakresie może powoływać w postępowaniu apelacyjnym nowe twierdzenia i dowody interwenient uboczny, który przystąpił do strony już po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji<sup>99</sup>. W tym celu SN musiał dokonać łącznej wykładni dwóch przepisów. Po pierwsze, art. 79 k.p.c., w myśl którego interwenient uboczny jest uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu spraw. Po drugie, art. 381 k.p.c., z którego wynika, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikała później.

Sąd Najwyższy zaznaczył, że stanowisko zajęte w omawianym wyroku dotyczy interwenienta ubocznego niesamoistnego, do którego nie ma zastosowania art. 81 k.p.c. Odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa wskazał, że pojęcie stanu sprawy w rozumieniu art. 79 zdanie pierwsze k.p.c. trzeba rozumieć szeroko, a wykładnia tego pojęcia powinna być prowadzona z uwzględnieniem faktu, że interwenient uboczny, do którego nie ma zastosowania art. 81 k.p.c., nie dochodzi ochrony własnych praw podmiotowych, lecz jest osobą trzecią, której rola sprowadza się do wspierania strony w dążeniu do uzyskania korzystnego dla niej wyroku<sup>100</sup>. Ocena, czy dokonanie czynności procesowej jest dopuszczalne w konkretnym stanie sprawy, nie może w związku z tym abstrahować od sytuacji procesowej strony, do której interwenient przystąpił. Nie chodzi zatem jedynie o to, by czynność proceso-

<sup>97</sup> Zob. wyrok SN z dnia 20 grudnia 1996 r., III CKN 21/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 45; postanowienia SN: z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997, nr 6–7, poz. 82; z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114; z dnia 2 lutego 1997 r., II CKN 98/96, OSNC 1997, nr 10, poz. 144.

<sup>98</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 37.

<sup>99</sup> Jest to dopuszczalne zgodnie z art. 76 k.p.c., w myśl którego interwencję uboczną można zgłosić aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji.

<sup>100</sup> Por. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 1982 r., III CZP 12/82, OSNCP 1982, nr 11–12, poz. 165; orzeczenie SN z dnia 30 grudnia 1937 r., C.II.1606/37, NPal. 1938, nr 2, s. 85; wyroki SN: z dnia 24 lipca 1981 r., IV CR 252/81, OSNCP 1982, nr 2–3, poz. 34; z dnia 6 lipca 2008 r., III CSK 209/08, <http://www.sn.pl>.

wa była obiektywnie dopuszczalna na konkretnym etapie postępowania, lecz także o to, by była ona dopuszczalna dla strony, do której interwenient przystąpił, z uwzględnieniem dotychczasowego przebiegu postępowania.

Sąd Najwyższy przypomniał, że na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 455/09<sup>101</sup>, przyjęto, że interwenient uboczny, który przystąpił do strony, nie może powoływać faktów i dowodów objętych prekluzją<sup>102</sup>. W uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2020 r., I CSK 684/18, uznano, że stanowisko to trafnie oddaje pozycję procesową interwenienta ubocznego niesamoistnego, do którego nie ma zastosowania art. 81 k.p.c. Należy je zatem odnieść do wszystkich sytuacji, w których ustawa procesowa ustanawia dla stron ograniczenia czasowe w powoływaniu faktów i dowodów, podyktowane przez wzgląd na sprawność postępowania, bez względu na to, czy ograniczenia te bazują na modelu dyskrecjonalnej władzy sędziego czy prekluzji procesowej. Ograniczenie takie wyraża *de lege lata* m.in. art. 381 k.p.c., który zezwala sądowi drugiej instancji na pominięcie materiału procesowego stanowiącego *novum*, jeżeli strona mogła ów materiał powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się nań wynika później<sup>103</sup>.

Sąd może zatem pominąć twierdzenie faktyczne lub dowód zgłaszany przez interwenienta ubocznego w postępowaniu apelacyjnym, jeżeli zachodzi do tego podstawa w świetle art. 381 k.p.c. Punktem odniesienia w aspekcie tego, czy materiał ten mógł być powołany przed sądem pierwszej instancji i czy potrzeba powołania się nań powstała później, jest sytuacja procesowa strony, do której przystąpił interwenient uboczny, nie zaś interwenienta, przy czym sytuacja ta powinna być oceniana z uwzględnieniem założenia, że na stronie spoczywa co do zasady ciężar przedstawienia całego dostępnego jej materiału procesowego (dostępnych faktów i środków dowodowych) w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji<sup>104</sup>.

Okoliczność, że interwenient uboczny przystąpił do strony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, a tym samym nie mógł wcześniej powołać faktu lub dowodu, nie wyklucza zatem pominięcia tego faktu lub dowodu na podstawie art. 381 k.p.c., jeżeli materiał ten byłby spóźniony i podlegałby pominięciu w razie powołania go samodzielnie przez stronę<sup>105</sup>. Ochronę

<sup>101</sup> OSNC 2010, nr 6, poz. 95.

<sup>102</sup> Zgodnie z uchylonym art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c.

<sup>103</sup> Bliżej co do znaczenia tego ograniczenia wypowiedział się SN w wyroku z dnia 9 sierpnia 2019 r., II CSK 551/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>104</sup> Por. wyrok SN z dnia 14 grudnia 2018 r., I CSK 689/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>105</sup> Podobnie na gruncie uchylonych art. 207 § 6 i art. 217 § 2 k.p.c. – wyrok SN z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 100/18, <http://www.sn.pl>; postanowienie SN z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 456/18, <http://www.sn.pl>.

uprawnien interwenienta ubocznego zapewnia w tej sytuacji art. 82 k.p.c., uchylający skutek interwencyjny<sup>106</sup> wyroku w sytuacji, w której stan sprawy w chwili przystąpienia interwenienta uniemożliwił mu korzystanie ze środków obrony<sup>107</sup>.

W wyroku z dnia 23 października 2020 r., I CSK 684/18, Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że fakt lub dowód powoływany po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym przez interwenienta ubocznego, który przystąpił do strony dopiero na tym etapie, nie może podlegać pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c., jeżeli przepis ten nie mógłby stanowić podstawy jego pominięcia, gdyby ten fakt lub dowód powołała sama strona.

## 6. Orzekanie

W uzasadnieniu uchwały z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19<sup>108</sup> – w której przyjęto, że żądanie uznania postanowienia wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385<sup>1</sup> k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.) – odniesiono się do art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie tylko nie może zasądzać ponad żądanie (plus), ale także nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem (*aliud*)<sup>109</sup>.

Sąd Najwyższy wskazał, że żądanie pozwu wraz z przytoczoną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice sprawy jako przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu. Obowiązująca w postępowaniu cywilnym zasada związania sądu zgłoszonym żądaniem, wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c., stanowi o realizacji właściwej dla tego postępowania zasady dyspozycyjności<sup>110</sup>. Z powołanego przepisu wynika, że sąd nie może orzec o przedmiocie (świadczeniu, stosunku prawnym lub prawie) innym niż określony przez powoda nawet wtedy, gdy znajduje on potwierdzenie w przytoczonych i ujawnionych w toku

<sup>106</sup> Skutek interwencyjny wynika z art. 82 k.p.c., w myśl którego interwenient uboczny nie może w stosunku do strony, do której przystąpił, podnieść zarzutu, że sprawa została rozstrzygnięta błędnie albo że strona ta prowadziła proces wadliwie, chyba że stan sprawy w chwili przystąpienia interwenienta uniemożliwił mu korzystanie ze środków obrony albo że strona umyślnie lub przez niedbalstwo nie skorzystała ze środków, które nie były interwenientowi znane.

<sup>107</sup> Por. wyrok SN z dnia 20 września 2018 r., IV CSK 557/17, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 82.

<sup>108</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 11.

<sup>109</sup> Por. K. Weitz, *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym*, [w:] *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, (red.) J. Gudowski, K. Weitz, t. I, Warszawa 2011.

<sup>110</sup> Sąd Najwyższy dodał, że zakres wyjątków od wynikającej z art. 321 § 1 k.p.c. zasady był przez ustawodawcę w ciągu ostatnich lat ograniczany i aktualnie można wskazać jedynie na art. 477<sup>1</sup> i art. 477<sup>1a</sup> k.p.c., jako przepisy, które ustalają kompetencje sądu do orzeczenia – pod określonymi w nich warunkami – o żądaniach innych niż te, z którymi wystąpił powód.

postępowania okolicznościach faktycznych<sup>111</sup>. Żądanie pozwu może wprowadzić podlegać wykładni zmierzającej do uwzględnienia rzeczywistej woli powoda, ale nie może ona prowadzić do orzeczenia o czymś innym niż oczekiwany powód, nawet jeśli z perspektywy sądu jest to dla powoda korzystne.

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19, doprecyzowano, że żądanie ustalenia, iż powoda nie wiąże z pozwanym stosunek prawny mający mieć źródło w umowie, jest inne rodzajowo niż żądanie zmierzające do ustalenia, że powoda wiąże z pozwanym stosunek prawny ukształtowany umową, którego treść trzeba jednak określić z pominięciem pewnych jej postanowień jako nieważnych albo bezskutecznych w stosunku do powoda<sup>112</sup>. O braku tożsamości między tymi roszczeniami – oraz o tym, że żądanie ustalenia bezskuteczności umowy lub nieważności pewnych tylko jej postanowień nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy – decydują różnice między okolicznościami faktycznymi, których wystąpienie w świetle obowiązującego prawa uzasadnia stwierdzenie, że strony nie zawarły ważnie umowy, od tych okoliczności, których wystąpienie usprawiedliwia uznanie za nieważne tylko niektórych postanowień umowy lub stwierdzenie jej bezskuteczności. W ocenie Sądu Najwyższego jeszcze bardziej istotne jest to, że orzeczenia, o których tu mowa, prowadzą do zupełnie różnych konsekwencji w sferze prawa materialnego, gdy chodzi o prawa i obowiązki spoczywające na stronach. Dlatego w uchwale z dnia 15 września 2020 r., III CZP 87/19, przyjęto, że żądanie uznania postanowienia wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385<sup>1</sup> k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.).

Badanie nieważności w postępowaniu cywilnym polega na ocenie przez sąd istnienia lub nieistnienia przyczyn nieważności postępowania, których stwierdzenie wywołuje określone skutki procesowe. Zbadanie nieważności polega zatem na transponowaniu abstrakcyjnie ujętych i sformułowanych ustawowych przyczyn nieważności na konkretne okoliczności występujące w sporze sądowym.

W postanowieniu z dnia 29 grudnia 2020 r., I CZ 80/20<sup>113</sup>, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że wydanie wyroku przeciwko podmiotowi niebędącemu stroną procesu powoduje nieważność postępowania i wiąże się z koniecznością uchylenia wyroku, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i umorzenia postępowania względem tego podmiotu<sup>114</sup>. Odnosiło

<sup>111</sup> Zob. np. wyroki SN: z dnia 29 października 1999 r., III CNP 464/98, <http://www.sn.pl>; z dnia 22 października 2014 r., II CSK 17/14, <http://www.sn.pl>; z dnia 9 grudnia 2014 r., III CNP 36/13, <http://www.sn.pl>; z dnia 6 września 2017 r., I CNP 28/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>112</sup> Por. wyrok SN z dnia 11 grudnia 1998 r., II CKN 96/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 98.

<sup>113</sup> Legalis.

<sup>114</sup> Zob. wyrok SN z dnia 7 marca 1969 r., II PR 576/68, OSNC 1970, nr 4, poz. 60; uchwała SN z dnia 21 listopada 1995 r., III CZP 162/95, OSNC 1996, nr 3, poz. 34.

się to sytuacji, w której powód błędnie pozwał spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zamiast spółki komandytowej, której oznaczona jako pozwany spółka z ograniczoną odpowiedzialnością była komplementariuszem. Sąd Najwyższy co do zasady zgodził się ze stanowiskiem sądu drugiej instancji, że – orzekając w stosunku do spółki komandytowej, która nie była oznaczona jako pozwany – sąd pierwszej instancji orzekał w stosunku do podmiotu, który nie był stroną procesu. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 grudnia 2020 r., I CZ 80/20, podkreślono, że oceny tej nie podważa powoływana przez skarżącą okoliczność dotycząca sprostowania oznaczenia strony pozwanej na rozprawie, jak również fakt, że załączniki do pozwu wskazują, iż podstawą faktyczną powództwa był stosunek prawny, którego stroną pozostawała spółka komandytowa. W okolicznościach sprawy należało zatem uznać, że dokonane sprostowanie oznaczenia strony pozwanej w toku postępowania prowadziło do zmiany podmiotu będącego stroną wbrew uregulowaniu zawartemu w art. 194–198 k.p.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego postępowanie nie może być prowadzone w wadliwie określonej konfiguracji podmiotowej, z czym wiąże się niemożliwość przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania przed sądem I instancji<sup>115</sup>. Zwrócono uwagę, że ewentualne wzywanie właściwie oznaczonego podmiotu do udziału w sprawie w przyszłości jest zdarzeniem niepewnym i mogłoby wyrzucić jakiegokolwiek skutki dopiero od chwili wydania przez sąd odpowiedniego postanowienia.

## 7. Zaskarżanie orzeczeń

Do najważniejszych zmian wprowadzonych przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej jako: nowelizacja z dnia 4 lipca 2019 r.)<sup>116</sup> zaliczyć należy wyłączenie możliwości wnoszenia środków odwoławczych wprost (bez uprzedniego wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem)<sup>117</sup>. W przypadku apelacji wynika to z uchylecia art. 369 § 2 k.p.c.

<sup>115</sup> Por. T. Zembrzusi, *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 337 i n.

<sup>116</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.

<sup>117</sup> Wiązało się to z dodaniem w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 755 ze zm.) art. 25b ust. 1, w myśl którego opłatę stałą w kwocie 100 złotych pobiera się od wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem zgłoszonego w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia albo doręczenia tego orzeczenia albo zarządzenia. W uzasadnieniu projektu nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. stwierdzono, że „konsekwencją przywrócenia opłaty sądowej od wniosku o uzasadnienie wyroku jest wprowadzenie zasady, że złożenie tego wniosku jest konieczną przesłanką wniesienia środka zaskarżenia. Pozostawienie istniejącej dotychczas możliwości wniesienia środka zaskarżenia bez wniosku o uzasadnienie czyniłoby iluzorycznymi wszelkie oczekiwania związane z następstwami odpłatności wniosku o uzasadnienie, skoro należałoby uzasadnienia wyroków sporządzać z urzędu, bez opłaty, wskutek wniesienia środka zaskarżenia” (druk Sejmu VIII kadencji nr 3137, s. 72).

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r., II CZ 53/20<sup>118</sup>, stwierdzono, że nowelizacja z dnia 4 lipca 2019 r. znacząco zmodyfikowała także dotychczasowy reżim prawny zażalenia, jako środka odwoławczego przysługującego przede wszystkim od niemerytorycznych orzeczeń sądu pierwszej instancji (art. 394 i n. k.p.c.). W szczególności, zgodnie ze znowelizowanym art. 394 § 2 zdanie pierwsze k.p.c., termin do wniesienia zażalenia wynosi tydzień od dnia doręczenia postanowienia z uzasadnieniem. Sąd Najwyższy wskazał, że rozwiązanie to nawiązuje do dotyczącego postępowania kasacyjnego art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c. i warunkuje dopuszczalność zażalenia od poprzedniego wystąpienia przez stronę z wnioskiem o uzasadnienie postanowienia, które ma stanowić przedmiot zażalenia – zgodnie z art. 357 § 1 i 2<sup>1</sup> k.p.c. – chyba, że sąd odstąpił od sporządzenia uzasadnienia (art. 357 § 6 w związku z art. 394 § 2 zdanie drugie k.p.c.)<sup>119</sup>. Zażalenie wniesione wprost, tj. z pominięciem poprzedniego złożenia wniosku o uzasadnienie zaskarżonego postanowienia i doręczenie postanowienia z uzasadnieniem, podlega w konsekwencji odrzuceniu jako niedopuszczalne z innych przyczyn (art. 373 § 1 w związku z art. 397 § 3 k.p.c.)<sup>120</sup>. Reguła ta ma odpowiednie zastosowanie do zażalenia podlegającego rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy (art. 394<sup>1</sup> § 3 w związku z art. 394 § 2 i art. 398<sup>6</sup> § 3 k.p.c.), w tym do zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji odrzucające skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 394<sup>1</sup> § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy dodał, że z materiału sprawy nie wynikało, by skarżący złożył wniosek o uzasadnienie zaskarżonego postanowienia w ustawowym terminie, zgodnie z wymaganiami przewidzianymi dla tego pisma (art. 357 k.p.c.). Wskazał, że wprawdzie świadczenia i wnioski procesowe stron podlegają wykładni z uwzględnieniem kontekstu językowego obejmującego całość oświadczenia, a ewentualnie także innych weryfikowalnych okoliczności towarzyszących ich złożeniu<sup>121</sup>, jednak w okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy nie dostrzegł podstaw do tego, by pismo złożone przez skarżącego, określone jako „Zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego I Wydział Cywilny w P. z dnia 8 lipca 2020 r. (...)” i zawierające wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz niezwłoczne przedstawienie akt sprawy Sądowi Najwyższemu, potraktować inaczej niż wynika to z jego oznaczenia i treści, w szcze-

<sup>118</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>119</sup> Por. uzasadnienie projektu nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. (druk Sejmu RP VIII kadencji nr 3137, s. 72 i n.).

<sup>120</sup> W orzecznictwie zob. *mutatis mutandis* postanowienia SN: z dnia 11 grudnia 1996 r., I PKN 45/96, OSNAPiUS 1997, nr 14, poz. 254; z dnia 19 kwietnia 1999 r., II CZ 23/99, OSNC 1999, nr 11, poz. 195; z dnia 19 czerwca 2020 r., I CSK 57/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>121</sup> Por. postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2019 r., IV CZ 57/19, <http://www.sn.pl> i powołane tam dalsze orzecznictwo.



gólności jako wniosek o sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego postanowienia i doręczenie postanowienia z uzasadnieniem.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 grudnia 2020 r., II CZ 53/20, wykładnia oświadczeń procesowych może zakładać nawet głęboką modyfikację ich dosłownego brzmienia, *in casu* podejście takie pociągałoby jednak za sobą nie tylko wywiedzenie z oświadczenia strony całkowicie innej treści aniżeli zawarta w obejmującym je piśmie procesowym, lecz także zmianę charakteru dokonywanej czynności procesowej z suspensywnego środka odwoławczego, jakim jest zażalenie, zmierzającego do uchylecia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia, na wniosek o uzasadnienie orzeczenia, którego celem jest zapoznanie się z motywami orzeczenia wyrażonymi na piśmie, nie zaś, a przynajmniej nie bezpośrednio – poddanie orzeczenia kontroli zażaleniowej<sup>122</sup>. Odnosząc się do okoliczności rozpoznawanej sprawy Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że w toku postępowania zażaleniowego, w reakcji na odpowiedź na zażalenie – w której zarzucono m.in. jego niedopuszczalność powodowaną uprzednim niewystąpieniem z wnioskiem o uzasadnienie zaskarżonego postanowienia – skarżący wyraził stanowisko, z którego jasno wynikało, że dokonaną uprzednio czynność procesową traktuje jako zażalenie, wniesione w terminie tygodniowym od doręczenia zaskarżonego postanowienia.

Stan ten, w powiązaniu z jednoznacznością treści samego pisma, stał na przeszkodzie jego odmiennej kwalifikacji; czynił on także zbędną bliższą analizę argumentacji zawartej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2020 r., III UZP 2/20<sup>123</sup>, która – jak wynika z jej tezy – dotyczy sytuacji, gdy w ocenie sądu występuje niepewność co do tego, czy pismo stanowi środek zaskarżenia czy wniosek o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem. Nie było w związku z tym również konieczne rozważanie, czy stanowisko wyrażone w tej uchwale, podjętej na kanwie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, może być odnoszone do innych spraw podlegających rozpoznaniu według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

W postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., II CZ 53/20, zanegowano możliwość, by – w ślad za poglądami wyrażanymi w orzecznictwie na tle

<sup>122</sup> Por. w tym kontekście postanowienie SN z dnia 8 grudnia 1997 r., III CKN 289/97 (OSNC 1998, nr 5, poz. 90), w którym stwierdzono, że art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. nie dopuszcza możliwości przypisania piśmie procesowemu innej treści niż została w nim wyrażona; podobnie np. postanowienie SN z dnia 6 września 2013 r., V CZ 38/13 (<http://www.sn.pl>); zob. też uchwała SN z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 22/19 (OSNC 2020, nr 5, poz. 39), w której błędy semiotyczne pisemnych czynności procesowych przeciwstawiono błędom merytorycznym.

<sup>123</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 17, z omówieniem B. Wołodkiewicza, *Zapowiedź apelacji jako przesłanka zaskarżenia*, MoP 2021, nr 3, s. 149 i n.

Kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.<sup>124</sup> – uznać, że złożone zażalenie *implicite* zawierało w sobie wniosek o sporządzenie zaskarżonego postanowienia i doręczenie go z uzasadnieniem. Sąd Najwyższy zauważył, że ustawodawca, mimo takiej możliwości, nie zdecydował się na przyjęcie w Kodeksie postępowania cywilnego rozwiązania analogicznego do art. 445 § 2 k.p.k., w myśl którego w postępowaniu karnym środek zaskarżenia wniesiony przed upływem terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia podlega rozpoznaniu i wywołuje skutki wniosku o sporządzenie uzasadnienia. Poza tym, w obecnym stanie prawnym ustawa kształtuje w samodzielny sposób wymagania treściowe i fiskalne wniosku o uzasadnienie orzeczenia, poddając ów wniosek odrębnej opłacie, jak również wyraźnie regulując podstawy jego odrzucenia (por. art. 328 k.p.c. oraz art. 25b u.k.s.c.). W postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., II CZ 53/20, dodano, że przyjęcie założenia, iż złożone zażalenie zawierało w sobie *implicite* wniosek o sporządzenie zaskarżonego postanowienia i doręczenie go z uzasadnieniem, udaremniałoby jeden z walorów nowej, wprowadzonej przez nowelizację z dnia 4 lipca 2019 r. regulacji – wyrażający się w dążeniu do tego, by kontrola odwoławcza była inicjowana dopiero po zapoznaniu się z pełną argumentacją sądu wydającego orzeczenie. Rozwiązanie to należy uznać za racjonalne, zważywszy, że może ono przyczynić się do złagodzenia ryzyka pochopnego składania środków zaskarżenia, bez uprzedniej analizy całości motywów stanowiących podłoże wydanego rozstrzygnięcia.

Istotne wątpliwości wiążą się z dokonaniem przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw podziałem zażaleń na postanowienia sądu pierwszej instancji na dewolutywne (przysługujące do sądu drugiej instancji) oraz poziome (do innego składu sądu pierwszej instancji). Trudności interpretacyjne wynikają przede wszystkim z tego, że w odniesieniu do niektórych zażaleń na postanowienia sądu pierwszej instancji nie uregulowano wprost, czy w stanie prawnym obowiązującym od dnia 7 listopada 2019 r. mają charakter dewolutywny czy poziomy<sup>125</sup>. Powoduje to, nawet u zawodowych pełnomocników, trudności w ocenie, do jakiego sądu wnieść zażalenie. Do konsekwencji ewentualnej pomyłki w tym zakresie odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20<sup>126</sup>, w której przyjął, że sąd niewłaściwy, do którego skierowano zażalenie podlegające rozpoznaniu na podstawie art. 394<sup>1a</sup> § 1

<sup>124</sup> Por. np. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 2 maja 1936 r., III C 519/35, Zb. Orz. 1937, nr 1, poz. 1; orzeczenie SN z dnia 14 maja 1937 r., C 38/37, RPEiS 1938, z. 3, s. 678.

<sup>125</sup> Por. T. Zembrzusi, *Zażalenie po nowelizacji, czyli o standardzie środka zaskarżenia*, Pal. 2019, nr 11–12, s. 242 i n.; P. Ryłski, *Zażalenie dewolutywne a zażalenie poziome w postępowaniu cywilnym*, PS 2021, nr 3, s. 5 i n.; M. Dziurda, *Charakter zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji po nowelizacji KPC*, MoP 2021, nr 11.

<sup>126</sup> OSNC 2021, nr 4, poz. 25.

k.p.c. przez inny skład sądu pierwszej instancji, przekazuje zażalenie do rozpoznania sądowi właściwemu (art. 200 § 1<sup>4</sup> w związku z art. 391 § 1, art. 397 § 3 i art. 394<sup>1a</sup> § 2 k.p.c.).

W uzasadnieniu omawianej uchwały przyjęto, że aktualność zachowuje stanowisko zajęte w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 maja 2013 r., III CZP 91/12<sup>127</sup>, że sąd niewłaściwy, do którego skierowano zażalenie, przekazuje je do rozpoznania sądowi właściwemu. Zostało ono zaakceptowane w szeregu dalszych orzeczeń Sądu Najwyższego<sup>128</sup>. Stanowisko to opiera się na założeniu, że zażalenie cechuje się niskim stopniem sformalizowania, a ustawa nie przewiduje konstrukcyjnych wymagań dotyczących jego treści, których niespełnienie dyskwalifikowałoby ów środek jako skuteczną czynność procesową. Uchybienie polegające na wadliwym oznaczeniu sądu, do którego kierowane jest zażalenie, nie podlega również postępowaniu naprawczemu, toteż nie może ono stanowić podstawy odrzucenia zażalenia na skutek niezuzupełnienia braków. W przypadku skierowania zażalenia do sądu niewłaściwego, zgodnie z dotychczasową judykaturą<sup>129</sup> za odpowiednie rozwiązanie uznano zastosowanie art. 200 § 1<sup>4</sup> k.p.c. (dawny art. 200 § 1 k.p.c.) w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. (obecnie art. 397 § 3 k.p.c.) i art. 391 § 1 k.p.c.

W uchwale z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, Sąd Najwyższy zdecydowanie broni aktualności powyższego stanowiska po zmianach dokonanych nowelizacją kodeksu postępowania cywilnego z dnia 4 lipca 2019 r. Do przeciwnych wniosków mogłoby prowadzić założenie, że zażalenie poziome przewidziane w nowym art. 394<sup>1a</sup> k.p.c. jest konstrukcyjnie odmiennym środkiem zaskarżenia od zażalenia dewolutywnego, którego podstawę prawną stanowi art. 394 k.p.c., a skarżący – kierując zażalenie do sądu wyższego szczebla – dokonuje wyboru niedopuszczalnego środka zaskarżenia. Stanowisko to w omawianej uchwale uznano jednak za nietrafne<sup>130</sup>. W jej uzasadnieniu przyjęto, że przewidziane ustawą przypadki tzw. zażalenia poziomego, do którego rozpoznania jest właściwy inny skład sądu wydającego

<sup>127</sup> OSNC 2013, nr 10, poz. 112.

<sup>128</sup> Por. np. postanowienia SN: z dnia 13 czerwca 2013 r., IV CZ 12/13, LEX nr 1360300; z dnia 13 czerwca 2013 r., IV CZ 178/12, LEX nr 1360304; z dnia 15 lipca 2014 r., II UZ 40/14, LEX nr 1777912; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UZ 45/14, LEX nr 1537558; z dnia 22 stycznia 2015 r., III CZ 1/15, LEX nr 1640251; z dnia 24 kwietnia 2015 r., II CZ 16/15, Legalis; z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CZ 88/15; z dnia 27 kwietnia 2016 r., II CZ 19/16, LEX nr 2048464; z dnia 4 kwietnia 2017 r., II UZ 6/17, LEX nr 2298305; z dnia 10 stycznia 2019 r., II CZ 85/18, LEX nr 2604687; z dnia 12 kwietnia 2019 r., V CZ 21/19, LEX nr 2648610.

<sup>129</sup> Zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 maja 2013 r., III CZP 91/12.

<sup>130</sup> W związku z tym w uchwale z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, za nietrafne i odosobnione uznano stanowisko zajęte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2019 r., II CZ 37/19 (<http://www.sn.pl>), w którym stwierdzono, że wniesienie przez powoda reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika zażalenia poziomego do Sądu Najwyższego – bez znaczenia jest tu kwestia, że za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego – w sytuacji, gdy w określonej kategorii spraw, służy ono do innego składu sądu drugiej instancji, sprawia, że powinno być ono zakwalifikowane jako niedopuszczalne, w rozumieniu art. 370 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 394<sup>2</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

zaskarżone orzeczenie, należy kwalifikować jedynie jako odstępstwa od modelowej dewolutywnej konstrukcji zażalenia wyrażonej w art. 394 w związku z art. 395–397 k.p.c. a nie odrębny rodzajowo środek zaskarżenia<sup>131</sup>. Podkreślono, że już przed zmianami wprowadzonymi z dniem 7 listopada 2019 r., w Kodeksie postępowania cywilnego przewidziane były zażalenia poziome na niektóre postanowienia sądu drugiej instancji (art. 394<sup>2</sup> k.p.c.). Przepisu tego nie traktowano jednak w judykaturze i przeważającym nurcie piśmiennictwa jako kreującego jakościowo odmienny środek zaskarżenia, mimo odmiennego od dogmatycznego wzorca substratu zaskarżenia i częściowego pozbawienia dewolutywności, lecz kwalifikowano je jako odstępstwa od klasycznego modelu zażalenia, trafnie eksponując niejednorodny charakter tego ostatniego. Dotyczyło to również obydwu przypadków zażalenia do Sądu Najwyższego (art. 394<sup>1</sup> § 1 i 1<sup>1</sup> k.p.c.), chociaż przy jego rozpoznaniu mają w szerokim zakresie zastosowanie przepisy o skardze kasacyjnej, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c.).

Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że technika legislacyjna przyjęta w art. 741 § 2 i art. 767<sup>4</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. – w myśl których w postępowaniu zabezpieczającym i egzekucyjnym „zażalenie rozpoznaje sąd, który wydał zaskarżone postanowienie” – staje się zrozumiała tylko przy założeniu, że unormowane w tych przepisach zażalenie, z zastrzeżeniem przewidzianych w nich odrębności (poziomego charakteru), jest zażaleniem w rozumieniu art. 394 i n. k.p.c., co uzasadnia tezę, że w zakresie wykraczającym poza te odrębności powinno być rozpoznawane zgodnie z art. 394 § 2 i 3 oraz art. 395–397 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, przyjęto zatem, że przewidziane ustawą przypadki zażalenia poziomego, do którego rozpoznania jest właściwy inny skład sądu wydającego zaskarżone orzeczenie, należy kwalifikować jako odstępstwa od modelowej konstrukcji zażalenia wyrażonej w art. 394 w związku z art. 395–397 k.p.c., a nie odrębny rodzajowo środek zaskarżenia. Stanowisko to uznano za operatywne także dlatego, że pozwala ono sformułować jasną wskazówkę interpretacyjną co do reżimu procesowego licznych przypadków zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji, w których ustawa nie wskazuje, jaki sąd jest właściwy do jego rozpoznania. Dotyczy to zwłaszcza, choć nie tylko, postępowania nieprocesowego (por. art. 518 k.p.c., a także np. art. 505<sup>20</sup> § 4, art. 505<sup>27a</sup> § 4, art. 727, art. 114<sup>42</sup> § 4, art. 1179 § 3, art. 1180 § 3 k.p.c.). Z uzasadnienia

<sup>131</sup> Por. także P. Ryłski, *Zażalenie dewolutywne a zażalenie poziome w postępowaniu cywilnym*, PS 2021, nr 3, s. 13.

uchwały z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 12/20, wynika, że w takich przypadkach<sup>132</sup> zażalenie ma charakter dewolutywny.

W dalszym ciągu Sąd Najwyższy musi rozstrzygać wątpliwości odnośnie do skargi kasacyjnej, chociaż w stosunkowo najmniejszym stopniu dotknęły jej najnowsze zmiany legislacyjne<sup>133</sup>. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2020 r., V CZ 1/20<sup>134</sup>, odniesiono się do sytuacji, w której pełnomocnikiem z urzędu w postępowaniu kasacyjnym został wyznaczony ten sam adwokat, który reprezentował stronę przed sądami powszechnymi. Powstały wówczas wątpliwości odnoszące się do liczenia terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. Zwrócono uwagę, że adwokat, wykonując zastępstwo procesowe w postępowaniu przed sądami powszechnymi, nie był umocowany do dokonywania czynności procesowych zmierzających do wszczęcia postępowania kasacyjnego. Za otwierające drogę do wniesienia skargi kasacyjnej należy zatem uznać dopiero ponowne doręczenie orzeczenia sądu II instancji z uzasadnieniem, tj. dokonane wobec pełnomocnika jako osoby wyznaczonej do udziału w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Wypowiedź ta podkreśla dwustopniowy charakter terminu do wszczęcia postępowania kasacyjnego oraz znaczenie prawidłowego doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem<sup>135</sup>. Uprawnienie konkretnego podmiotu do wniesienia skargi kasacyjnej w indywidualnej sprawie odnośnie do konkretnego rozstrzygnięcia powstaje z chwilą skutecznego złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem, natomiast termin do wniesienia tego środka zaskarżenia rozpoczyna bieg z chwilą doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem uprawnionemu na danym etapie postępowania podmiotowi. Prekluzyjność terminu wiąże się z obowiązkiem sądu odrzucenia skargi wniesionej z uchybieniem terminu jedynie wówczas, gdy ustanowiony w sprawie pełnomocnik nie dokona czynności procesowej w dwumiesięcznym terminie z art. 398<sup>5</sup> k.p.c.

W myśl art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. w postępowaniu nieprocesowym skarga kasacyjna przysługuje także w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r.<sup>136</sup> Zgodnie jednak z treścią art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c., mogą

<sup>132</sup> W braku uregulowania przewidującego, że zażalenie przysługuje do innego składu sądu pierwszej instancji (por. art. 394<sup>1a</sup> § 1 k.p.c.) lub, że rozpoznaje je sąd – w szczególności pierwszej instancji – który wydał zaskarżone postanowienie (por. art. 741 § 2 i art. 767<sup>4</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c.).

<sup>133</sup> W szczególności dokonane przez ustawę z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz. 1469 ze zm.).

<sup>134</sup> OSNC 2021, nr 5, poz. 32.

<sup>135</sup> Por. T. Ereciński, *Apelacja i kasacja w procesie cywilnym*, Warszawa 1996, s. 111; M. Michalska, *Warunki wniesienia kasacji*, MoP 2001, nr 21, s. 1068; T. Zembrzusi, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 228 i n.

<sup>136</sup> Konwencja dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzona w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529).

ją wnieść tylko Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Dziecka lub Rzecznik Praw Obywatelskich – w terminie czterech miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia. Przepis ten cechuje się zatem dwiema istotnymi odrębnościami. Po pierwsze, uprawnienie do wniesienia skargi kasacyjnej przyznaje jedynie określonym organom<sup>137</sup>. Po drugie, przewidziany w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. czteromiesięczny termin na wniesienie skargi kasacyjnej różni się zarówno od ogólnego, dwumiesięcznego terminu przewidzianego dla stron i uczestników postępowania (art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c.), jak i od sześciomiesięcznego terminu, z którego mogą co do zasady korzystać Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka (art. 398<sup>5</sup> § 2 k.p.c.)<sup>138</sup>.

W postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20<sup>139</sup>, Sąd Najwyższy musiał odnieść się do zagadnienia, jaki termin na wniesienie skargi kasacyjnej w sprawie wskazanej w art. 519<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. przysługuje organowi określonemu w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. – w danym przypadku Rzecznikowi Praw Dziecka – jeżeli był już uczestnikiem postępowania przed sądem drugiej instancji. Chodziło o to, czy w takim przypadku skarga kasacyjna powinna zostać wniesiona w ogólnym terminie dwumiesięcznym (art. 398<sup>5</sup> § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Sąd Najwyższy wyszedł od tego, że wydłużenie terminów do wniesienia skargi kasacyjnej przez rzeczników interesu publicznego (zarówno w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c., jak i w art. 398<sup>5</sup> § 2 k.p.c.) wynika przede wszystkim z tego, że organy te działają na podstawie zewnętrznego impulsu pochodzącego od strony (uczestnika) lub innych podmiotów albo uzyskują informację o potrzebie wniesienia skargi kasacyjnej w wyniku własnej działalności. Wymaga to zapewnienia im odpowiedniego czasu na powzięcie stosownych informacji i analizę zasadności wniesienia skargi kasacyjnej.

SN zauważył, że motywy te są nieaktualne w przypadku, w którym Rzecznik Praw Obywatelskich lub Rzecznik Praw Dziecka działa jako strona lub uczestnik postępowania przed sądem drugiej instancji, skorzystawszy uprzednio z uprawnienia do zgłoszenia udziału w postępowaniu na prawach prokuratora. W takich sytuacjach orzeczenie sądu drugiej instancji jest doręczane także uczestniczącym w sprawie organom (art. 60 § 1 k.p.c.). Nie istnieją zatem racje przemawiające za wydłużeniem terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. W związku z tym co do zasady Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka, którzy uprzednio wstąpili do postępowania, obowiązani są wnieść

<sup>137</sup> Przepisy nie przewidują możliwości wniesienia skargi kasacyjnej przez uczestników postępowania w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie konwencji haskiej z 1980 r.

<sup>138</sup> Por. P. Prus, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Art. 478–1217*, (red.) M. Manowska, wyd. IV, Warszawa 2021, teza 20 do art. 519<sup>1</sup>.

<sup>139</sup> OSNC 2021, nr 6, poz. 45.

skargę w terminie dwumiesięcznym, przewidzianym dla stron<sup>140</sup> (art. 60 § 2 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c.)<sup>141</sup>.

Rozumowanie to nie może być jednak odniesione do sytuacji unormowanej w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> i § 2<sup>2</sup> k.p.c. – zastrzeżono w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20. Wykładając te regulacje w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że w sprawach toczących się na podstawie konwencji haskiej z 1980 r. organy, o których mowa w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> i § 2<sup>2</sup> k.p.c., są wyłącznie uprawnione do wniesienia skargi kasacyjnej, a zatem uprawnienie takie nie przysługuje uczestnikom postępowania<sup>142</sup>. Specyfika ta powoduje, że ogólny dwumiesięczny termin do wniesienia skargi kasacyjnej, jako zastrzeżony dla stron i uczestników postępowania, nie może mieć w tym przypadku zastosowania. W omawianych sprawach Rzecznik Praw Dziecka<sup>143</sup>, choćby działał przed sądem drugiej instancji w roli uczestnika postępowania, któremu doręczono zaskarżone postanowienie, składając skargę kasacyjną nie korzysta z uprawnień uczestnika, lecz działa wyłącznie na podstawie art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> w związku z § 2<sup>2</sup> k.p.c.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że Rzecznik Praw Dziecka dysponuje w tym przypadku wydłużonym terminem do wniesienia skargi kasacyjnej – wyjątkowo bez względu na to, czy uczestniczył w postępowaniu poprzedzającym wydanie prawomocnego orzeczenia<sup>144</sup>. Dlatego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, skargę kasacyjną wniesioną w terminie określonym w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>2</sup> k.p.c. uznano zatem za dopuszczalną – mimo że skarżący (Rzecznik Praw Dziecka) brał udział w postępowaniu apelacyjnym<sup>145</sup>.

W myśl art. 398<sup>2</sup> § 2 pkt 1 k.p.c. skarga kasacyjna jest niedopuszczalna m.in. w sprawach o czynsz najmu lub dzierżawy. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2020 r., V CSK 391/19<sup>146</sup>, podtrzymano stanowisko, że na gruncie tego przepisu o przedmiocie sprawy decyduje żądanie

<sup>140</sup> Jak również uczestników postępowania nieprocesowego (art. 13 § 2 k.p.c.).

<sup>141</sup> Por. *mutatis mutandis* wyrok NSA z dnia 10 września 1993 r., SA/Kr 384/93, ONSA 1994, nr 4, poz. 31; postanowienie NSA z dnia 15 maja 1995 r., I SA 815/94, ONSA 1996, nr 3, poz. 111.

<sup>142</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 166/20, <http://www.sn.pl>; z dnia 4 września 2020 r., I CSK 195/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>143</sup> Jak również pozostałe organy wskazane w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c., czyli Prokurator Generalny oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

<sup>144</sup> Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że korzystając z tego terminu Rzecznik Praw Dziecka powinien mieć na uwadze, że prawidłowa realizacja celów konwencji haskiej z 1980 r. wymaga podejmowania przez umawiające się państwa i ich organy działań w sposób niezwłoczny i przewidziany dla pilnych przypadków (por. art. 2 i art. 11 konwencji haskiej z 1980 r.). Skargę kasacyjną powinien zatem wnieść – ramach maksymalnego czteromiesięcznego terminu – w miarę możliwości jak najszybciej.

<sup>145</sup> W uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20 (OSNC 2021, nr 6, poz. 45), stwierdzono ponadto, że sprawy określone w art. 519<sup>1</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. mieszczą się niewątpliwie w granicach ustawowo ujętych kompetencji Rzecznika Praw Dziecka.

<sup>146</sup> <http://www.sn.pl>.

sformułowane przez powoda. Sprawa, w związku z którą wniesiono skargę kasacyjną, dotyczyła bezsprzecznie zapłaty czynszu dzierżawy. Wprawdzie pozwana w toku procesu podniosła twierdzenie, że dochodzona pozwem wierzytelność wygasła wskutek jej umorzenia w następstwie potrącenia z wierzytelnością wynikającą z innego stosunku prawnego, jednak charakter zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną nie ma znaczenia dla kwalifikacji sprawy jako sprawy o zapłatę czynszu najmu lub dzierżawy<sup>147</sup>.

Stosownie zatem do art. 398<sup>6</sup> § 2 *in fine* k.p.c. skarga kasacyjna pozwanej podlegała odrzuceniu już na etapie badania przeprowadzanego przez sąd drugiej instancji. Wobec nieodrzczenia skargi kasacyjnej, na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 3 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>2</sup> § 2 pkt 1 k.p.c. skargę odrzucił Sąd Najwyższy.

Zgodnie z treścią art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wystąpienie przynajmniej jednej z przyczyn kasacyjnych uzasadnia przyjęcie skargi do rozpoznania. Sąd Najwyższy bada w tym wypadku jedynie wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego motywy, nie wnikając w treść podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie<sup>148</sup>.

Współuczestnictwo procesowe w kontekście postępowania kasacyjnego jest zazwyczaj rozważane z perspektywy dopuszczalności i prawidłowości wniesienia środka zaskarżenia<sup>149</sup>. Do problematyki oceny przyczyn kasacyjnych w wypadku współuczestnictwa procesowego, zaliczanej do najtrudniejszych teoretycznych, dogmatycznych i praktycznych zagadnień prawa procesowego cywilnego<sup>150</sup>, odniósł się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 stycznia 2020 r., IV CSK 488/19<sup>151</sup>. Stwierdzono w nim, że w sytuacji, w której skarga kasacyjna jest wnoszona wspólnie przez współuczestników sporu niebędących współuczestnikami koniecznymi (art. 72 § 2 k.p.c.) ani współuczestnikami jednolitymi (art. 73 § 2 k.p.c.), istnienie okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podlega ocenie w odniesieniu do każdego ze współuczestników z osobna. Sąd Najwyższy

<sup>147</sup> Por. postanowienie SN z dnia 11 marca 1999 r., III CZ 9/99, <http://www.sn.pl>.

<sup>148</sup> Zob. postanowienia SN: z dnia 5 kwietnia 2017 r., II CSK 688/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 15 marca 2019 r., IV CSK 376/18, <http://www.sn.pl>.

<sup>149</sup> Zob. T. Zembrzusi, *Dostępność skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 152 i n.; M. Michalska, *Legitymacja do wniesienia kasacji w postępowaniu cywilnym*, Pal. 2003, nr 5–6, s. 45 i n.

<sup>150</sup> Zob. J. Gudowski, *Towarzystwo sporu – przypadek współuczestnictwa specjalnego w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym*, [w:] *Z zagadnień prawa procesowego cywilnego. Zbiór rozpraw dedykowanych pamięci profesor Marii Jędrzejewskiej*, (red.) P. Rylski, K. Weitz, T. Zembrzusi, St. Iur. 2018, t. 75, s. 75 i n.

<sup>151</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 12.



zwrócił uwagę, że teza ta nie ogranicza się tylko do współuczestnictwa formalnego, w przypadku którego każdy ze współuczestników składa w istocie własną skargę kasacyjną, mimo sporządzenia jej w jednym piśmie procesowym, a zainicjowane w ten sposób postępowanie kasacyjne integruje dwie lub więcej spraw kasacyjnych w ujęciu techniczno-prawnym, lecz odnosi się także do współuczestnictwa materialnego. Każdy podmiot rozważający wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia ma samodzielny interes w zaskarżeniu prawomocnego wyroku, co sprawia, że więź prawna wiążąca współuczestników materialnych ulega istotnemu osłabieniu.

Orzeczenie uzmysławia, że przyczyna kasacyjna dotycząca jednego ze współuczestników nie determinuje przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej pochodzącej od drugiego współuczestnika, jeżeli przyczyna ta nie odnosi się także do jego sytuacji prawnoprosesowej. Oznacza to, że wniesienie przez współuczestników jednej skargi kasacyjnej, w zależności od rodzaju więzi łączącej podmioty występujące po danej stronie procesu, może być odmiennie oceniane w ramach selekcji skarg kasacyjnych dokonywanej przez Sąd Najwyższy z perspektywy celowości przyjęcia skargi do rozpoznania<sup>152</sup>.

## 8. Koszty postępowania

W uchwale z dnia 11 września 2020 r., III CZP 86/19<sup>153</sup>, Sąd Najwyższy zajął się z problematyką sposobu obliczania, a w konsekwencji wysokości opłat od zażaleń. Kwestia ta budzi istotne wątpliwości, zwłaszcza gdy chodzi o zażalenia o charakterze incydentalnym – np. w przedmiocie sprostowania albo odmowy sprostowania orzeczenia<sup>154</sup>. W art. 22 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych<sup>155</sup> przewidziano opłatę stałą w wysokości 100 zł, a zatem relatywnie niską, od zażaleń na niektóre postanowienia o charakterze incydentalnym, w tym m.in. w przedmiocie oddalenia wniosku o wyłączenie sędziego albo ławnika (art. 22 pkt 1 u.k.s.c.). Z kolei w art. 95 u.k.s.c. zawarto ustawowe zwolnienie od opłat niektórych zażaleń – np. w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych oraz odmowy ustanowienia pełnomocnika z urzędu (art. 95 ust. 2 u.k.s.c.).

Co do zasady jednak, wysokość opłaty od zażalenia uregulowana jest w art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c., w myśl którego od zażalenia pobiera się piątą część opłaty, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Na gruncie

<sup>152</sup> Por. T. Ereciński, *Selekcja kasacji w sprawach cywilnych z perspektywy prawoporównawczej*, [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 93 i n.

<sup>153</sup> OSNC 2021, nr 2, poz. 9.

<sup>154</sup> M. Dziurda, *Oplata od zażalenia na postanowienie w przedmiocie sprostowania orzeczenia*, MoP 2021, nr 3, s. 139 i n.

<sup>155</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 755 ze zm.

tego przepisu przyjmuje się, że w postępowaniu rozpoznawczym ową piątą część opłaty liczy się co do zasady jako ułamek opłaty od pozwu (wniosku o wszczęcie postępowania)<sup>156</sup>. Powoduje to, że w rozpoznawanych w procesie sprawach o wysokiej wartości przedmiotu sporu wysokość opłaty od zażalenia na postanowienie o charakterze incydentalnym (np. o sprostowaniu albo odmowie sprostowania wyroku) może być bardzo wysoka. Jeżeli wartość przedmiotu sporu przewyższa 2 000 000 zł, opłata od takiego zażalenia wynosi 40 000 zł (art. 19 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 13 ust. 2 u.k.s.c.).

Biorąc pod uwagę incydentalny charakter skarżonego postanowienia jest to niewątpliwie opłata wysoka, co skłania do poszukiwania takiego sposobu wykładni przepisów, który pozwoliłby na ustalenie jej w mniej wygórowanej wysokości. Dotyczy to nie tylko zażeń na postanowienia w przedmiocie sprostowania lub wykładni orzeczenia albo ich odmowy (art. 394<sup>1a</sup> § 1 pkt 8 k.p.c.), ale także np. postanowień w przedmiocie zawieszenia postępowania i odmowy podjęcia zawieszzonego postępowania (art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c.)<sup>157</sup>.

Sposobem na zdecydowane obniżenie opłat od zażeń na postanowienia incydentalne byłoby przyjęcie, że przysługuje od nich opłata podstawowa, która w myśl art. 14 ust. 3 u.k.s.c. wynosi 30 zł. W judykaturze od dawna dostrzegano, że powiązanie wysokości opłat od zażeń na postanowienia incydentalne z wysokością opłaty od pozwu (uzależnioną od wartości przedmiotu sporu, o której decyduje *meritum* sprawy) wywołuje wątpliwości co do zasadności tego rozwiązania. W uzasadnieniu uchwały dnia 17 czerwca 2010 r., III CZP 39/10<sup>158</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że skoro wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku nie wszczyna postępowania w sprawie ani jego części, a ponadto „nie ma żadnego związku z *meritum* rozstrzyganej sprawy”<sup>159</sup>, to „zażalenie na to postanowienie nie powinno podlegać wysokiej opłacie, a taką jest zazwyczaj opłata zależna od wartości przedmiotu sporu albo zaskarżenia”. W konsekwencji w tamtej uchwale przyjęto, że nie jest wyłączona możliwość stosowania przewidzianej w art. 14 ust. 1 u.k.s.c. opłaty podstawowej tak-

<sup>156</sup> Inaczej może się kształtować ta kwestia w innych niż rozpoznawcze rodzajach postępowania – np. w postępowaniu zabezpieczającym przewidzianą w art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. piątą część opłaty od zażalenia liczy się jako ułamek opłaty od innego niż pozew pisma wszczynającego postępowanie, czyli wniosku o zabezpieczenie. Por. M. Uliasz, [w:] *Ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Komentarz*, (red.) P. Feliga, wyd. III, Warszawa 2020, tezy 44 i 49 do art. 19 oraz powołane tam orzecznictwo.

<sup>157</sup> K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Komentarz*, wyd. 10, Legalis 2019, Art. 19 Nb 3.

<sup>158</sup> OSNC 2011, nr 1, poz. 4.

<sup>159</sup> Zaznaczyć należy, że orzeczenie to zostało wydane przed wprowadzeniem w art. 25b u.k.s.c. opłaty od wniosku o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem, co wynikało z uzależnienia dopuszczalności apelacji od uprzedniego wniosku o uzasadnienie wyroku.

że do opłat należnych od zażaleń<sup>160</sup>. W odniesieniu do zażaleń na postanowienia w przedmiocie sprostowania albo odmowy sprostowania wyroku dodatkowe uzasadnienie dla pobierania opłaty podstawowej mogłoby stanowić to, że sam wniosek o sprostowanie orzeczenia opłacie nie podlega. Wymagałoby to jednak takiej wykładni art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c., która wysokość opłaty od zażalenia odnosiłaby nie do opłaty od pozwu, ale od wniosku o sprostowanie. Przy takim podejściu opłata od takiego zażalenia zawsze wynosiłaby zero, bo tyle przecież wynosi jedna piąta od zera (braku opłaty). W konsekwencji można byłoby uznać, że w ujęciu funkcjonalnym mieściłoby się to w hipotezie art. 14 ust. 1 u.k.s.c., zgodnie z którym opłatę podstawową pobiera się w sprawach, w których przepisy nie przewidują opłaty stałej, stosunkowej lub tymczasowej. Taka koncepcja nie była jednak wyrażana w doktrynie ani orzecznictwie.

W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 r., III CZP 86/19, podkreślono, że wysokość opłaty od zażalenia w postępowaniu cywilnym reguluje art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c., zgodnie z którym wynosi ona piątą część opłaty, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Jest to przepis ogólny regulujący wysokość opłaty od wszystkich zażaleń przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, od którego wyjątki powinny być wprost określone w przepisach prawa<sup>161</sup>. Żaden przepis szczególny nie reguluje odmiennie wysokości opłaty od zażalenia na postanowienie o sprostowaniu albo odmowie sprostowania orzeczenia (za wyjątkiem art. 23 pkt 2 u.k.s.c., który dotyczy jednak tylko zażaleń w sprawie, w której postępowanie nieprocesowe zostało wszczęte z urzędu).

Istotnym wyjątkiem od zasady wyrażonej w art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. jest art. 22 u.k.s.c., zawierający katalog zażaleń, od których pobierana jest niewygórowana opłata stała w kwocie 100 zł. Zażalenie na postanowienie o sprostowaniu albo odmowie sprostowania orzeczenia nie zostało jednak objęte tą regulacją, co prowadzi do wniosku, że ustawodawca nie uznał za uzasadnione wyłączenia zażaleń na tego rodzaju orzeczenia z ogólnego uregulowania art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. Brak również podstaw do stosowania art. 22 u.k.s.c. *per analogiam*, nie wymieniono w nim bowiem kategorii zażaleń dotyczących rektyfikacji orzeczenia zbliżonych do zażalenia na sprostowanie (odmowę sprostowania) orzeczenia. Podobieństwo między zażaleniem na odmowę wyłączenia sędziego jest zbyt odległe, by stosować zabieg analogii – stwierdził Sąd Najwyższy.

<sup>160</sup> Por. także uchwała SN z dnia 16 października 2008 r., III CZP 88/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 122; uzasadnienie uchwały SN z dnia 16 marca 2007 r., III CZP 4/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 18.

<sup>161</sup> Por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PZP 1/09, OSNP 2009, nr 17–18, poz. 220.

Uznał jednocześnie, że nie ma podstaw do pobierania od zażalenia na postanowienie o sprostowaniu albo odmowie sprostowania wyroku opłaty podstawowej. Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.k.s.c., opłatę podstawową w kwocie 30 zł pobiera się w sprawach, w których przepisy nie przewidują opłaty stałej, stosunkowej lub tymczasowej. Artykuł 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. przewiduje jednak, że od zażalenia pobiera się piątą część opłaty (chyba że przepis szczególny stanowi inaczej). Przewidujący opłatę podstawową art. 14 ust. 1 u.k.s.c. nie może być zatem zastosowany wprost do opłaty od zażalenia na postanowienie o sprostowaniu (odmowie sprostowania) orzeczenia, skoro jednoznacznie z niego wynika, że opłatę podstawową pobiera się w sprawach „w których przepisy nie przewidują opłaty stałej, podstawowej lub tymczasowej”, a art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. stanowi, że od zażalenia pobiera się piątą część opłaty (stałej lub stosunkowej). Nie ma też podstaw do stosowania art. 14 ust. 1 u.k.s.c. w drodze analogii, skoro nie istnieje w tym zakresie luka w prawie, a badana sytuacja jest jednoznacznie uregulowana w art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c. – uznał Sąd Najwyższy.

Przyznał, że istotne względy aksjologiczne przemawiają za ukształtowaniem opłat od zażaleń, dotyczących przynajmniej części zagadnień incydentalnych, na niższym poziomie niż jedna piąta opłaty liczona od wartości przedmiotu sporu (zaskarżenia), a istniejący stan rzeczy może być niejednokrotnie postrzegany jako prowadzący do obciążenia strony opłatą nieadekwatną do przedmiotu rozstrzygnięcia w postępowaniu zażaleniowym. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że te trafne uwagi mogą być w aktualnym stanie prawnym jedynie podstawą do formułowania postulatów *de lege ferenda*, a zmiana stanu prawnego – przez rozszerzanie katalogu zażaleń objętych opłatą stałą (art. 22 u.k.s.c.) – należy do kompetencji ustawodawcy.

W rezultacie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 r., III CZP 86/19, przyjęto, że w obecnym stanie prawnym od zażalenia na postanowienie w przedmiocie sprostowania albo odmowy sprostowania orzeczenia pobiera się opłatę określoną w art. 19 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 13 u.k.s.c.

Rozważając sformułowane przez Rzecznika Praw Pacjenta zagadnienie prawne: „Czy w razie częściowego uwzględnienia żądania w przedmiocie zadośćuczynienia pieniężnego (...) sąd może włożyć na pozwanego obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., jako że określenie sumy należnej powodowi zależy od oceny sądu?”, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 15 stycznia 2020 r., III CZP 30/19<sup>162</sup>, nie stwierdził wprawdzie podstaw uzasadniających podjęcie uchwały na podstawie art. 83 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, ale odnosząc się do proble-

<sup>162</sup> OSNC 2020, nr 5, poz. 36.

matyki zasad ponoszenia kosztów procesu<sup>163</sup> uznał za trafne stanowisko, że w sprawach o zadośćuczynienie dochodzone na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta<sup>164</sup>, sąd – kierując się zasadą słuszności – może obciążyć pozwanego całością kosztów, chociaż żądanie powoda uwzględnione zostało tylko w części. Ma to tym większe znaczenie, że w tych sprawach sąd z reguły ma do czynienia ze złożonym problemem ustalenia okoliczności faktycznych, szacowania szkody niemajątkowej w postaci ujemnych przeżyć psychicznych lub krzywdy moralnej, trudnej do ustalenia i wyceny.

Zgodnie z treścią art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W art. 100 zdanie drugie k.p.c. przewidziano jednak od tego wyjątek, polegający na tym, że sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Orzeczenie na podstawie art. 100 k.p.c. może zapaść w sytuacji, gdy obie strony złożyły wniosek o zwrot kosztów procesu<sup>165</sup>. Przepis ten nie wymaga arytmetycznego dokładnego analizowania kosztów w odniesieniu do części uwzględnionej i oddalonej powództwa, lecz stawia słuszność jako zasadnicze kryterium rozliczania kosztów<sup>166</sup>. Sąd weryfikuje, czy ma do czynienia z typową sytuacją uzasadniającą orzekanie według ogólnej zasady, czy też chodzi o sytuacje odbiegające od normy, zawierające w sobie elementy nieuzasadnionego pokrzywdzenia i naruszające poczucie sprawiedliwości<sup>167</sup>. Rzecznik Praw Pacjenta zwracał uwagę na rozbieżności w zakresie wykładni i stosowania tej normy, a także wyraził dezaprobatę co do tego, że w sytuacjach, w których żądania powoda (pacjenta) w sprawach o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu wyrządzenia szkody przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych zostają uwzględnione w części, sądy „wręcz automatycznie stosują zasadę stosunkowego rozdzielienia kosztów”, a „tylko w części przypadków rozważają możliwość skorzystania z reguły wynikającej z art. 100 zdanie drugie k.p.c.”. Akcentował, że dochodzącemu roszczeń

<sup>163</sup> Zob. T. Bukowski, *Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego*, Warszawa 1971, s. 135 i n. i cytowana tam literatura.

<sup>164</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 849 ze zm.

<sup>165</sup> Zob. G. Misiurek, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz LEX. Tom I. Artykuły 1–366*, (red.) H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 380 i n.

<sup>166</sup> Por. J. Gudowski, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, (red.) T. Ereciński, Warszawa 2016, s. 621; G. Misiurek, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz LEX. Tom I. Artykuły 1–366*, (red.) H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2013, s. 381 i cytowane tam orzecznictwo.

<sup>167</sup> Por. postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2011 r., I CZ 52/11, <http://www.sn.pl>.

pacjentowi „trudno jest precyzyjnie określić wysokość należnego świadczenia, bez narażania się na błąd w tym zakresie, choćby nawet próbował on posiłkować się analizą spraw rodzajowo podobnych, co zazwyczaj jest zadaniem skomplikowanym i nie zawsze jest możliwe”. W praktyce w wielu wypadkach koszty, mimo formalnego uwzględnienia powództwa, mogą „skonsumować znaczną część świadczenia przyznanego na rzecz powoda lub nawet je przekroczyć”.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sięganie i korzystanie z normy zawartej w art. 100 zdanie drugie k.p.c. nie może być ustawowo doprecyzowane ani wyjaśniane w sposób, jakiego oczekuje Rzecznik. Wskazał, że rozbieżności w orzecznictwie nie wynikają w istocie z wadliwej wykładni tego przepisu, lecz z jego stosowania w różnych (odmiennych) okolicznościach konkretnych spraw. Sądy powszechne, kierując się zasadą słuszności<sup>168</sup>, mogą – co oznacza ich uprawnienie do odstąpienia od generalnej zasady rozliczania i ponoszenia kosztów – rozważyć w sposób dyskrecyjny na podstawie wszechstronnej analizy okoliczności sprawy obciążenie jednej ze stron (w tym przypadku pozwanego) obowiązkiem zwrotu kosztów, jeżeli przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. W takim wypadku mamy do czynienia z kompensatą właściwą (rzeczywistą), która jest w istocie wynikiem zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik postępowania<sup>169</sup>.

Wskazano, że norma z art. 100 k.p.c. ma dwa elementy. Pierwszy człon alternatywy z art. 100 zdanie drugie k.p.c. jest namiastką wyjątkowego zastosowania w procesie zasady *minima non curat pretor*<sup>170</sup>, drugi człon stanowi podstawę do obciążenia jednej ze stron całością kosztów postępowania w razie częściowego uwzględnienia żądania, jeżeli określenie należnej sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Na tle powyższego nie można przesądzić w formie uchwały oceny, kiedy chodzi o część „nieznaczną”, ponieważ wymaga to uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy. Pojawiające się sporadycznie w piśmiennictwie postulaty wprowadzenia sztywnych ram przedmiotowego mechanizmu zdają się razić sztucznością.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 stycznia 2020 r., III CZP 30/19, zwrócił uwagę, że wszystkie mechanizmy odwołujące się do zasady słuszności muszą odwoływać się do czynnika uznaniowości oraz posługują się niekiedy

<sup>168</sup> Por. M. Sorysz, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–729*, (red.) A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013, s. 367.

<sup>169</sup> Zob. A. Mendrek, *Orzekanie o kosztach procesu cywilnego*, Sopot 2015, s. 127. Por. K. Korzan, *Koszty postępowania cywilnego a nakłady państwa na utrzymanie wymiaru sprawiedliwości*, Gdańsk 1992, s. 122 i n.

<sup>170</sup> Zob. T. Bukowski, *Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego*, Warszawa 1971, s. 134. Por. T. Demendecki, *Rozstrzygnięcie o kosztach w procesowym postępowaniu cywilnym rozpoznawczym w świetle polskiej regulacji kodeksowej. Studium teoretycznoprawne*, Lublin 2011, s. 233 i n.

klauzulami generalnymi i pojęciami niedookreślonymi. Sąd *ad casum* musi być wyposażony w możliwość dokonywania oceny o charakterze dyskrecyjnym<sup>171</sup>.

## 9. Postępowanie wieczystoksięgowe

W myśl art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (dalej jako: u.k.w.h.)<sup>172</sup>, w razie podziału nieruchomości hipoteka obciążająca nieruchomość obciąża wszystkie nieruchomości utworzone przez podział (hipoteka łączna). Zgodnie zaś z treścią art. 313 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (dalej jako: pr. up.)<sup>173</sup>, sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2020 r., III CZP 77/19<sup>174</sup>, przyjęto, że skarga wierzyciela hipotecznego na niedokonanie z urzędu wpisu hipoteki do księgi wieczystej podlega odrzuceniu także wtedy, gdy do założenia tej księgi doszło na skutek wniosku o bezobciążeniowe odłączenie części nieruchomości sprzedanej w postępowaniu upadłościowym (art. 76 ust. 1 u.k.w.h. w zw. z art. 313 ust. 1 pr. up.). W uzasadnieniu podkreślono, że istotą problemu, z którym sąd przedstawiający zagadnienie prawne musi się zmierzyć, nie jest rozstrzygnięcie, czy sprzedaż dokonana przez syndyka wywołała skutek z art. 1000 § 1 k.p.c. w związku z art. 313 ust. 1 zdanie pierwsze pr. up. – a w konsekwencji, czy możliwe jest wydzielenie zbywanej części nieruchomości i założenie dla niej nowej księgi wieczystej z pominięciem wpisu hipoteki łącznej. Sąd ten rozpoznaje bowiem zażalenie wierzyciela hipotecznego na postanowienie sądu pierwszej instancji o odrzuceniu skargi na orzeczenie referendarza sądowego (a nie apelację od orzeczenia sądu pierwszej instancji o odmowie wpisu hipoteki). Jediną kwestią istotną w postępowaniu zażaleniowym jest zaś przesądzenie prawidłowości stanowiska sądu pierwszej instancji o odrzuceniu skargi.

Sąd Najwyższy wskazał, że kognicja sądu wieczystoksięgowego istotnie obejmuje badanie podstaw do wyłączenia skutku z art. 76 ust. 1 u.k.w.h. w kontekście treści art. 313 ust. 1 i 2 pr. up., ale w fazie merytorycznego badania wniosku o wpis hipoteki łącznej lub wniosku o uzupełnienie orzeczenia przez wpis tej hipoteki, a nie na etapie badania formalnej dopuszczalności

<sup>171</sup> Por. postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2012 r., IV CZ 4/12, <http://www.sn.pl>.

<sup>172</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 2204 ze zm.

<sup>173</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1228 ze zm.

<sup>174</sup> OSNC 2021, nr 1, poz. 3.

skargi na orzeczenie referendarza sądowego<sup>175</sup>. Rozważania dotyczące skutków sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowym nie pozostają zatem w związku z rozstrzygnięciem zażalenia i jako takie nie mogą być przedmiotem zagadnienia prawnego. Przy takich założeniach Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w myśl której skarga wierzyciela hipotecznego na niedokonanie z urzędu wpisu hipoteki do księgi wieczystej podlega odrzuceniu także wtedy, gdy do założenia tej księgi doszło na skutek wniosku o bezobciążeniowe odłączenie części nieruchomości sprzedanej w postępowaniu upadłościowym (art. 76 ust. 1 u.k.w.h. w zw. z art. 313 ust. 1 pr. up.).

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 451/18<sup>176</sup>, stwierdzono, że domniemanie, że hipoteka została wpisana w księdze wieczystej zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym<sup>177</sup> może być podważane nie tylko w drodze powództwa opartego na art. 10 ust. 1 u.k.w.h., lecz także na skutek zarzutów pozwanego właściciela nieruchomości objętej księgą wieczystą, w której ujawniono hipotekę, w sprawie wszczętej przeciwko niemu powództwem zabezpieczonego wierzyciela.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyszedł od tego, że art. 365 k.p.c. dotyczy każdego postanowienia o wpisie do księgi wieczystej, niezależnie od tego, czy wpis ten jest elementem koniecznym do powstania ujawnianego prawa podmiotowego. Postanowienie o wpisie do księgi wieczystej, także wtedy, gdy z materialnoprawnego punktu widzenia wpis ma charakter konstytutywny, nie ma skutku kształtującego w tym sensie, że tworzy samodzielnie ujawniane prawo w oderwaniu od jego materialnoprawnej podstawy. Artykuł 365 k.p.c., a także inne przepisy prawa procesowego nie stwarzają zatem podłoża do zróżnicowania sposobu kwestionowania domniemania określonego w art. 3 ust. 1 u.k.w.h. w zależności od tego, czy wpis ma charakter deklaracyjny, czy konstytutywny. Specyfika wpisu konstytutywnego wyacza się w tym, że normy prawa materialnego traktują dokonanie wpisu w księdze wieczystej jako jeden z elementów złożonego zdarzenia prawnego prowadzącego do powstania prawa podmiotowego, jednak to, czy prawo to w rzeczywistości powstało, a tym bardziej – czy istnieje w dalszym ciągu – nie leży w płaszczyźnie procesowych skutków orzeczenia sądu o wpisie do księgi wieczystej, w tym skutków wyrażonych w art. 365 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

<sup>175</sup> Por. m.in. postanowienia SN: z dnia 10 marca 2017 r., III CSK 91/16, OSNC-ZD 2017, nr 4, poz. 65; z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CSK 117/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 30 stycznia 2018 r., III CSK 385/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 30 stycznia 2018 r., III CSK 379/16, <http://www.sn.pl>; z dnia 29 maja 2019 r., III CSK 86/17, <http://www.sn.pl>; z dnia 24 czerwca 2019 r., III CSK 259/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>176</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 76.

<sup>177</sup> Wynikające z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. z 2019 r. poz. 2204).



Pogląd ten został zaaprobowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2020 r., I CSK 680/18<sup>178</sup>. Podkreślono w nim, że brak jest podstaw normatywnych do różnicowania zakresu zastosowania domniemania z art. 3 ust. 1 u.k.w.h. w zależności od charakteru wpisu, w związku z czym należy przyjąć, że dotyczy ono zarówno wpisów deklaracyjnych, jak i konstytutywnych. Brak możliwości zróżnicowania wpisów deklaracyjnych i konstytutywnych odnosi się również do obalenia domniemania prawdziwości wpisu, co oznacza, że zarówno co do wpisów deklaracyjnych, jak i konstytutywnych (w tym wpisu hipoteki) może to nastąpić w każdym postępowaniu cywilnym, także w postępowaniu przeciwko dłużnikowi odpowiadającemu rzeczowo<sup>179</sup>.

---

<sup>178</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>179</sup> Za nietrafne uznano w omawianym wyroku SN z dnia 10 września 2020 r., I CSK 680/18, odmienne poglądy wyrażone w wyrokach SN: z dnia 4 października 2019 r., I CSK 419/18, z głosem krytyczną K. Wróblewskiego, Gl. 2020, nr 3, s. 65 i n.; z dnia 29 listopada 2019 r., I CSK 473/18, <http://www.sn.pl>.

M. Dziurda, T. Zembrzusi

## IX. Postępowanie egzekucyjne

### 1. Prowadzenie egzekucji

Zgodnie z treścią art. 824 § 1 pkt 2 k.p.c. postępowanie egzekucyjne umarza się w całości lub części z urzędu m.in. wówczas, jeżeli egzekucja ze względu na jej przedmiot jest niedopuszczalna. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 83/19<sup>1</sup>, wyjaśniono, że wykreślenie z księgi wieczystej wpisu własności na rzecz dłużnika w następstwie wyroku uwzględniającego powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, nie skutkuje niedopuszczalnością uprzednio skierowanej do tej nieruchomości egzekucji ze względu na jej przedmiot (art. 824 § 1 pkt 2 k.p.c.). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie pełni funkcji przeciwegzekucyjnej. Jej realizacji służą powództwa przewidziane w art. 840 i n. k.p.c. Także przy założeniu, że prawomocnością materialną wyroku uwzględniającego powództwo oparte na art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (dalej jako: u.k.w.h.)<sup>2</sup> przez wykreślenie osoby dotychczas wpisanej jako właściciel jest ustalenie, że własność tej nieruchomości przysługuje innej osobie (art. 365 w związku z art. 366 k.p.c.), przyjmuje się, że wyrok ustalający nie stanowi podstawy do zwolnienia rzeczy lub prawa od egzekucji.

W uchwale z dnia 27 listopada 2020 r., III CZP 83/19, przyjęto jednocześnie, że właścicielowi nieruchomości niewpisanemu do księgi wieczystej, którego prawo naruszono przez skierowanie egzekucji do tej nieruchomości, przysługuje powództwo o zwolnienie od egzekucji (art. 841 § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy zaznaczył, że odrębną kwestią jest sposób liczenia miesięcznego terminu określonego w art. 841 § 3 k.p.c. w szczególnej sytuacji, w której po skierowaniu egzekucji do nieruchomości osoba trzecia, w związku ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, uzyskuje autorytatywne sądowe potwierdzenie, że jest jej właścicielem, a tym samym, że uprzednio wszczęta egzekucja narusza jej prawa. Rygoryzm rozwiązania przyjętego w art. 841 § 3 k.p.c. i jego dyskusyjne aksjologicznie uzasadnienie przemawiają za tym, by

<sup>1</sup> OSNC 2021, nr 4, poz. 26.

<sup>2</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 2204 ze zm.

preferować w tym zakresie rozwiązania przychylnie osobie trzeciej, której prawa egzekucja narusza.

Zgodnie z umiejscowionym wśród przepisów egzekucji z innych praw majątkowych art. 911<sup>7</sup> k.p.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, komornik może sprzedać zajęte prawo z wolnej ręki po cenie nie niższej niż 75% ceny oszacowania. Ustawodawca nie uregulował ani nie sprecyzował natury sprzedaży z wolnej ręki, ani też nie uszczegółowił procedury tego nabycia, ani wreszcie momentu, z którym nabycie staje się skuteczne. W art. 911<sup>7</sup> § 4 zdanie pierwsze k.p.c. wskazano jedynie, że do sprzedaży prawa w drodze licytacji stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży licytacyjnej w egzekucji z ruchomości<sup>3</sup>.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2020 r., I CSK 677/19<sup>4</sup>, uzupełnił dostrzeżoną lukę prawną przez odpowiednie zastosowanie przepisów o sprzedaży licytacyjnej w egzekucji z ruchomości także do sprzedaży rzeczy (prawa) z wolnej ręki. Stwierdzono, że sprzedaż, o której mowa w art. 911<sup>7</sup> § 1 k.p.c., jest szczególnym sposobem zbycia prawa w toku egzekucji prowadzonej przez komornika sądowego i pod nadzorem państwa, co uprawnia do odpowiedniego stosowania do tej czynności przepisów o egzekucji z ruchomości. Zwrócono uwagę, że w przeciwnym razie sprzedaż taka nie stanowiłaby pierwotnego nabycia prawa, a zatem stosowałoby się do niej wszystkie przepisy dotyczące sprzedaży, w tym m.in. o rękojmi.

Rozważania te skłoniły Sąd Najwyższy do wniosku, że – mając na względzie odpowiednie zastosowanie art. 874 k.p.c. – własność prawa nabytego z wolnej ręki na podstawie art. 911<sup>7</sup> § 1 przechodzi na nabywcę dopiero z chwilą uprawomocnienia się czynności komornika sądowego stwierdzającej to nabycie. W praktyce komorniczej zwykle jest to postanowienie, chociaż niekiedy czynnością komornika stwierdzającą nabycie rzeczy lub prawa jest protokół ze sprzedaży, co nie podważa założenia, że każda z tych czynności podlega zaskarżeniu i wywołuje skutek materialny dopiero z chwilą uprawomocnienia się.

Wcześniej podobną analogię zastosował Sąd Najwyższy w przypadku przejęcia ruchomości na własność w toku egzekucji przez wierzyciela na podstawie art. 877 k.p.c.<sup>5</sup>

## 2. Koszty postępowania egzekucyjnego

Artykuł 770 § 2 k.p.c. nakazuje komornikowi sądowemu ustalić wraz z zakończeniem postępowania koszty postępowania egzekucyjnego, a postanowienie w przedmiocie kosztów komorniczych powinno obejmować zarówno

<sup>3</sup> Por. A. Adamczuk, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom II. Art. 478–1217*, (red.) M. Manowska, Warszawa 2021, s. 1222.

<sup>4</sup> Legalis.

<sup>5</sup> Zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 26 czerwca 2014 r., III CZP 29/14, OSNC 2015, nr 4, poz. 40.

rozliczenie wydatków, jak i opłat egzekucyjnych<sup>6</sup>. Ustawa nie reguluje jednak zagadnienia przedawnienia należności komornika sądowego z tytułu opłat egzekucyjnych.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2020 r., III CZP 84/19, zaznaczył, że przedawnienie uprawnienia do dochodzenia należności pieniężnej jest regułą zarówno w prawie prywatnym, jak i w prawie publicznym, co przemawia na rzecz przedawnialności uprawnienia komornika sądowego do wyegzekwowania ustalonej opłaty egzekucyjnej. Odnosząc się do stanu prawnego sprzed 1 stycznia 2019 r., tj. na gruncie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji<sup>7</sup>, przyjęto, że stwierdzona prawomocnym postanowieniem komornika sądowego należność z tytułu opłat egzekucyjnych przedawnia się w terminie właściwym dla przedawnienia kosztów sądowych.

Zwrócono uwagę, że podstawy do pobierania opłat od czynności egzekucyjnych zostały przez ustawodawcę przewidziane w przepisach regulujących zarówno egzekucję sądową, jak i administracyjną. W obu tych egzekucjach opłata ma ten sam charakter – jest daniną publiczną<sup>8</sup>. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wprawdzie w przepisach ustrojowych komornik sądowy nie był nazywany wprost organem władzy publicznej, ale przypisane mu kompetencje pozwalają na wnioskowanie, że działając na podstawie i w granicach prawa, wykonuje on powierzoną mu przez ustawodawcę funkcję władzy publicznej<sup>9</sup>, dokonując czynności egzekucyjnych lub innych określonych prawem czynności. Działania zmierzające do realizacji powierzonych mu działań należy zaliczyć do prawa publicznego, a opłata egzekucyjna stanowi niepodatkową należność budżetową o charakterze publicznoprawnym<sup>10</sup>.

Skloniło to Sąd Najwyższy do wniosku, że skoro opłaty egzekucyjne pobierane przez komorników sądowych uznane zostały przez orzecznictwo za jedną z kategorii opłat sądowych, to z odwołaniem się do art. 116 u.k.s.c. powinna być też oznaczona długość terminu, w którym przedawnia się zarówno uprawnienie do ich wyegzekwowania, jak i możliwość żądania zwrotu nadpłaconej opłaty przez stronę. Powiązanie w art. 116 u.k.s.c. początku biegu terminu przedawnienia należności z tytułu opłat egzekucyjnych z prawomocnym ustaleniem kosztów postępowania pozwoliło w jednoznaczny sposób określić moment, w którym dochodzi do przedawnienia uprawnienia do wyegzekwowania należności. Nie można by zaaprobować rozwiązania, zgodnie z którym

<sup>6</sup> Zob. M. Uliasz, *Opłaty egzekucyjne według ustawy o kosztach komorniczych – zagadnienia wybrane*, [w:] *Komornicy sądowi i egzekucja w nowej rzeczywistości prawnej*, (red.) R. Kulski, Sopot 2018, s. 131 i n.

<sup>7</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1309 ze zm.

<sup>8</sup> Por. uchwała SN z dnia 18 lipca 2000 r., III CZP 23/00, OSP 2002, nr 3, poz. 36.

<sup>9</sup> Por. uchwała SN z dnia 22 października 2002 r., III CZP 65/02, OSNC 2003, nr 7–8, poz. 100.

<sup>10</sup> Por. J. Studzińska, *Opłaty egzekucyjne. Zagadnienia wybrane w świetle nowych regulacji*, [w:] *Nowy model zawodu komornika sądowego i finansowania egzekucji sądowej*, A. Góra-Błaszczkowska, K. Flaga-Gieruszyńska, I. Gil, Sopot 2018, s. 256 i n.

należności sądu jako organu egzekucyjnego podlegać by miały przedawnieniu, a należności komornika jako organu egzekucyjnego miałyby jemu nie podlegać albo podlegać według innych reguł.

Artykuł 29 u.k.k.<sup>11</sup> co do zasady obciąża wierzyciela opłatą stosunkową w wysokości 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego na jego wniosek albo z powodu jego beczynności. Zawarta w ustawie o kosztach komorniczych regulacja poboru opłaty – w stosunku do obowiązującego wcześniej mechanizmu stosowanego na gruncie uchylonej ustawy o komornikach sądowych i egzekucji<sup>12</sup> – oznacza diametralną zmianę filozofii ustalania opłat egzekucyjnych<sup>13</sup>, skoro uchylony art. 49 ust. 2 u.k.s.e. przewidywał obciążenie dłużnika opłatą stosunkową w wysokości 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania.

Wprowadzenie art. 29 u.k.k. ze skutkiem natychmiastowym wywoływało, co prawda, skutek podobny do wstecznego działania prawa, tj. retroakcję niewłaściwą w ramach postępowania będącego w toku w chwili zmiany prawa<sup>14</sup>, lecz było świadomym zabiegiem ustawodawcy, który dostrzegał, że wcześniejsza regulacja bywała wielokrotnie wykorzystywana do szykanowania dłużników oraz multiplikowania kosztów postępowań egzekucyjnych na podstawie tego samego tytułu egzekucyjnego<sup>15</sup>. Legislator wyraził sprzeciw wobec uruchamiania przez wierzyciela egzekucji w sposób wolny od obciążeń finansowych, podczas gdy prowadzenie postępowania wiązało się z określonym nakładem pracy komornika sądowego, a cofnięcie wniosku egzekucyjnego nie kreowało obowiązku poniesienia jakichkolwiek kosztów przez podmiot wszczynający postępowanie. W art. 52 ust. 2 u.k.k. wyrażono odstępstwo od działania tzw. reguły aktualizacji na rzecz reguły działania nowego prawa<sup>16</sup>, nakazując stosować m.in. art. 29 u.k.k. w postępowaniach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy. Rozwiązanie takie spotkało się ze zrozumieniem i aprobatą w doktrynie<sup>17</sup>. W praktyce komorniczej oraz sądów sprawujących nadzór judykacyjny nad prawidłowym przebiegiem postępowania egzekucyjnego rozgorzała jednak dyskusja odnośnie do stosowania przepisów starej i nowej ustawy w zakresie kosztów postępo-

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2018 r. o kosztach komorniczych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2363 ze zm.).

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1309 ze zm.).

<sup>13</sup> Zob. A. Antkiewicz, [w:] *Ustawa o kosztach komorniczych. Komentarz*, A. Antkiewicz, Z. Merchel, Sopot 2019, s. 151 i n.

<sup>14</sup> Por. M. Własik, *Regulacje intertemporalne w nowych ustawach komorniczych*, [w:] *Analiza i ocena ustawy o komornikach sądowych oraz ustawy o kosztach komorniczych*, (red.) A. Marciniak, Sopot 2018, s. 31 i n.

<sup>15</sup> Zob. M. Klonowski, [w:] *Ustawa o komornikach sądowych. Ustawa o kosztach komorniczych. Komentarz*, (red.) R. Reimer, Warszawa 2019, s. 1008.

<sup>16</sup> Szerzej zob. J. Mikołajewicz, *Prawo intertemporalne. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2000, s. 62 i n.

<sup>17</sup> Zob. I. Kunicki, *Ustawa o kosztach komorniczych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 285; M. Simbierowicz, T. Skoczylas, [w:] *Ustawa o komornikach sądowych. Ustawa o kosztach komorniczych. Komentarz*, (red.) M. Simbierowicz, M. Świtkowski, Warszawa 2018, s. 680.

wania w razie umorzenia postępowania<sup>18</sup>. Wątpliwości ogniskowały się wokół powtarzających się sytuacji, w których wnioski wierzycieli były składane przed dniem wejścia w życie ustawy o kosztach komorniczych<sup>19</sup>, lecz stosowne postanowienia wydawano już po wejściu w życie ustawy.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 lutego 2020 r., III CZP 62/19, przesądził, że art. 2 u.k.k. nie znajduje zastosowania, jeżeli wierzyciel złożył wniosek o umorzenie postępowania egzekucyjnego przed dniem wejścia w życie ustawy. Zauważył, że brzmienie tego przepisu w zw. z art. 52 ust. 1 oraz 2 u.k.k. przemawia wprawdzie za stosowaniem regulacji do postępowań będących w toku, jednak uznał, iż w tym wypadku wykładnia językowa prowadzi do rezultatów niemożliwych do zaakceptowania. Prokonstytucyjne spojrzenie pozwoliło skoncentrować się na znaczeniu i roli zasady niedziałania prawa wstecz, która powinna mieć szczególne znaczenie przy dokonywaniu wykładni przez organy stosujące prawo.

W kontekście powinności respektowania zasady *fair play* wskazano, że następcza zmiana zasad rozstrzygania o kosztach postępowania egzekucyjnego zmniejsza standard ochrony i jest krzywdząca dla wierzycieli<sup>20</sup>. Zwrócono uwagę, że okoliczności niezależne od stron, a niekiedy nawet od komornika sądowego, mogą decydować o tym, kto miałby ponieść koszty umorzonego postępowania komorniczego – o terminie rozpoznania wniosku złożonego przed 1 stycznia 2019 r. mogą decydować różne czynniki, w tym liczba prowadzonych przez komornika postępowań i wpływających wniosków, możliwości organizacyjne kancelarii, a nawet zdarzenia losowe. Takie rozwiązanie rodzi niepewność i niemożliwość przewidzenia skutków podejmowanych czynności, czego strona nie powinna być pozbawiona.

Uwadze Sądu Najwyższego nie umknął zmodyfikowany kształt opłat egzekucyjnych – które jako należność przymusowa o charakterze publicznoprawnym<sup>21</sup> – mają obecnie charakter nieopodatkowanych należności budżetowych o charakterze publicznoprawnym oraz stanowią dochód budżetu państwa. Tworzenie norm retroaktywnych spotkało się w tym wypadku ze zdecydowaną krytyką w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego<sup>22</sup>, zaś Sąd Najwyższy nie dopatrywał się szczególnych względów<sup>23</sup> uzasadniających wsteczne działanie prawa, co w efekcie skłoniło go do odstąpienia od językowego sensu przepisu. Przyjęto, że art. 29 u.k.k. nie znajduje zastosowania, jeżeli wierzyciel złożył wniosek o umorzenie postępowania egzekucyjnego przed dniem wejścia w życie ustawy, lecz może się odnosić do spraw wszczętych w późniejszym okresie.

<sup>18</sup> Szerzej zob. T. Zembrzusi, *Meandry regul intertemporalnych, czyli pobranie opłaty po umorzeniu postępowania egzekucyjnego*, NC 2021, nr 1, s. 38 i n.

<sup>19</sup> Przed dniem 1 stycznia 2019 r.

<sup>20</sup> Por. wyrok TK z dnia 9 czerwca 2003 r., SK 12/03, OTK 2003, nr 6, poz. 51.

<sup>21</sup> Zob. uchwała SN z dnia 22 października 2002 r., III CZP 65/02, OSNC 2003, nr 7–8, poz. 100.

<sup>22</sup> Zob. orzeczenie TK z dnia 8 listopada 1989 r., K 7/89, OTK 1989, poz. 8.

<sup>23</sup> Por. uchwała SN z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06, OSNC 2007, nr 7–8, poz. 95.

B. Wołodkiewicz

## X. Międzynarodowe postępowanie cywilne

### 1. Relacja między uregulowaniami prawa krajowego a prawem konwencyjnym

Z zagadnień dotyczących międzynarodowego prawa postępowania cywilnego na szczególną uwagę zasługuje wykładnia postanowień umów międzynarodowych regulujących obrót prawny z zagranicą. Specyfika tej dziedziny przejawia się bowiem w priorytecie umów międzynarodowych i prawa Unii Europejskiej nad przepisami części czwartej kodeksu postępowania cywilnego. W pierwszej kolejności odnotowania wymaga więc uchwała z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 50/19<sup>1</sup>, w której Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem prawnym, czy postanowienia art. 31 ust. 1 umowy zawartej między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych sporządzonej w Kijowie w dniu 24 maja 1993 r. (dalej jako: umowa z dnia 24 maja 1993 r.)<sup>2</sup> stoją na przeszkodzie ustanowieniu przez sąd polski kuratora *ad casum* w postępowaniu administracyjnym na podstawie art. 184 § 1 k.r.o. w związku z art. 34 § 1 k.p.a.

Powyższa kwestia wyłoniła się na skutek odrzucenia przez Sąd Rejonowy wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o ustanowienie kuratora dla osoby nieobecnej złożonego w związku z koniecznością wszczęcia przez wnioskodawcę postępowania administracyjnego co do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ustalenia podstawy wymiaru składek. W ocenie Sądu pierwszej instancji umowa z dnia 24 maja 1993 r. nie przyznawała jurysdykcji sądom polskim, ponieważ – zgodnie z jej art. 31 ust. 1 – w sprawach dotyczących opieki i kurateli właściwe są, w braku odmiennych postanowień, organy i prawo Umawiającej się Strony, której obywatelem jest osoba, dla której jest lub ma być ustanowiona opieka lub kuratela. Sąd ten przyjął zarazem, że nie ma podstaw do podjęcia czynności na podstawie art. 31 ust. 4 i 5 umowy z dnia 24 maja 1993 r., skoro osoba, dla której miał być ustanowiony kurator, nie przebywała na terenie Polski i nie miała w Polsce majątku. Rozpoznając zażalenie wnioskodawcy, Sąd Okręgowy wystąpił do Sądu Najwyższego z przedstawionym na wstępie zagadnieniem prawnym.

<sup>1</sup> OSNC 2020, nr 9, poz. 71.

<sup>2</sup> Dz. U. z 1994 r. Nr 96, poz. 465 ze zm.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odnotował, że o ustanowieniu kuratora jako przedstawiciela w ujęciu art. 34 § 1 k.p.a. orzeka sąd opiekuńczy na podstawie art. 184 k.r.o. w postępowaniu nieprocesowym. W tym kontekście zwrócono uwagę na podejście zakładające, że chociaż kurator jest w tym wypadku ustanawiany na podstawie art. 184 k.r.o., a więc na podstawie prawa materialnego, to jest on jednak ustanawiany tylko dla postępowania administracyjnego, w których zachodzi taka potrzeba, o czym rozstrzyga art. 34 § 1 k.p.a.<sup>3</sup> W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Najwyższego, może powstawać wątpliwość, czy przedstawione rozwiązanie jest właściwe, skoro w postępowaniu przed sądami administracyjnymi w razie, gdy powstaje potrzeba ustanowienia kuratora dla strony tego postępowania, o jego ustanowieniu dla celów tego postępowania orzeka sąd administracyjny<sup>4</sup>. Możliwe byłoby zatem przyjęcie, że wniosek z art. 34 § 1 k.p.a. składany jest do wojewódzkiego sądu administracyjnego na podstawie tego przepisu, bez poszukiwania podstawy materialnoprawnej w art. 184 k.r.o. Poczyniona przez Sąd Najwyższy obserwacja ma istotne znaczenie, gdy wziąć pod uwagę trudności mogące powstać w postępowaniach z elementem transgranicznym, czego dowodzi właśnie sprawa, w której przedstawiono omawiane zagadnienie prawne.

Umowa z dnia 24 maja 1993 r. ma zastosowanie w sprawach cywilnych, do których należą również sprawy rodzinne i pracownicze, oraz w sprawach karnych. Nie ulega kwestii, że ze względu na tytuł umowy oraz treść i systematykę jej przepisów, umowa ta nie ma zastosowania w sprawach załatwianych w postępowaniu administracyjnym. Taki charakter ma jednak, przynajmniej na etapie przedsądowym, sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych. W zakresie zastosowania umowy z dnia 24 maja 1993 r. mieszczą się natomiast sprawy rodzinne, a więc także sprawy z zakresu opieki i kurateli. W konsekwencji dla rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia prawnego kluczowe znaczenie miała kwalifikacja sprawy z wniosku organu administracji publicznej o ustanowienia kuratora na potrzeby postępowania administracyjnego jako samodzielnej sprawy z zakresu kurateli. Dokonując kwalifikacji tej sprawy w oparciu o *legis fori*, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawa tego rodzaju nie podlega samodzielnej kwalifikacji jako sprawa z zakresu kurateli, lecz jej kwalifikacja jest tylko pochodną charakteru sprawy rozpoznawanej w postępowaniu administracyjnym, dla potrzeb którego ma być ustanowiony kurator. Ustanowienie kuratora przez sąd w postępowaniu cywilnym nie jest więc sprawą z zakresu

<sup>3</sup> Por. uchwały SN: z dnia 9 lutego 1989 r., III CZP 117/88, OSNCP 1990, nr 1, poz. 11; z dnia 24 listopada 2007 r., III CZP 89/06, OSNC 2007, nr 9, poz. 128; por. też wyrok NSA z dnia 19 grudnia 2013 r., I OSK 2748/12, LEX nr 1529036.

<sup>4</sup> Przepis art. 30 § 1 i art. 78–81 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2325 ze zm.).



kurateli, lecz elementem sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych załatwianej w postępowaniu administracyjnym. Pozwalało to wykluczyć właściwość zarówno umowy z dnia 24 maja 1993 r., jak i kodeksu postępowania cywilnego, dla określenia jurysdykcji krajowej w sprawie o ustanowienie przez sąd opiekuńczy w postępowaniu cywilnym kuratora dla potrzeb postępowania administracyjnego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 34 § 1 k.p.a. w związku z art. 123 u.s.u.s. oraz art. 601 k.p.c.). Jurysdykcja krajowa jest w tym wypadku pochodną właściwości międzynarodowej organu w postępowaniu administracyjnym w sprawie, dla której potrzeb ma być ustanowiony kurator. Umowa, której postanowienia interpretował Sąd Najwyższy jest natomiast miarodajna dla oceny jurysdykcji krajowej i właściwości prawa w sprawie o ustanowienie kuratora prawa materialnego.

Zagadnienie rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 50/19, nie było wcześniej przedmiotem wypowiedzi judykatury lub zainteresowania doktryny. Jakkolwiek kwestia ustanowienia kuratora na potrzeby postępowania administracyjnego pojawiała się już w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>5</sup>, to omówione rozstrzygnięcie wskazuje na istotne trudności, które pojawiają się, gdy do ustanowienia kuratora ma dojść w sprawach z elementem zagranicznym. Wymaga więc podkreślenia dokonane przez Sąd Najwyższy rozróżnienie między sytuacją, w której kurator ma zostać powołany nie tylko dla potrzeb postępowania administracyjnego, lecz także – jako kurator prawa materialnego – działać za stronę także poza tym postępowaniem. Sprawa tego rodzaju ma charakter samodzielny, jako sprawa cywilna z zakresu kurateli, a dla jej oceny miarodajne będą normy międzynarodowego prawa postępowania cywilnego.

## 2. Inne zagadnienia

W orzecznictwie Sądu Najwyższego coraz częściej pojawia się konieczność wykładni postanowień Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r.<sup>6</sup> Problematyka ta w okresie objętym niniejszym Przeglądem Orzecznictwa występowała jednak przede wszystkim w kontekście dopuszczalności skargi kasacyjnej. Istotne w tym zakresie orzeczenia Sądu Najwyższego<sup>7</sup> zostały omówione we wcześniejszej części Przeglądu Orzecznictwa<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Zob. np. uchwały SN: z dnia 9 lutego 1989 r., III CZP 117/88, OSNC 1990, nr 1, poz. 11; z dnia 24 listopada 2006 r., III CZP 89/06, OSNC 2007, nr 9, poz. 128.

<sup>6</sup> Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528/529; dalej jako: Konwencja haska.

<sup>7</sup> Zob. postanowienia SN: z dnia 17 grudnia 2020 r., I CSK 183/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 45; z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 166/20, <http://www.sn.pl>; z dnia 4 września 2020 r., I CSK 195/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>8</sup> Zob. wyżej, rozdziały III.1 „Dobro dziecka” oraz VIII.7 „Zaskarżanie orzeczeń”.

# IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

E. Maniewska

## I. Materialne prawo pracy

### 1. Źródła prawa pracy

W odniesieniu do zagadnień związanych z problematyką źródeł prawa pracy jednym z kluczowych problemów, pomimo licznych wypowiedzi orzecznictwa, nadal pozostaje kwestia kwalifikacji prawnej porozumień zbiorowych jako źródeł prawa pracy w rozumieniu art. 9 k.p., a konkretnie rozumienia tej przesłanki warunkującej taką kwalifikację, która nakazuje oparcie takiego porozumienia na ustawie.

Zresztą zagadnienie to stanowi przedmiot kontrowersji od dawna także w doktrynie prawa pracy, w której można wyróżnić w tym zakresie trzy odmienne stanowiska.

Według pierwszego, warunek „oparcia na ustawie” jest spełniony, w razie gdy jakiś akt o randze ustawy ogólnie przewiduje zawarcie danego porozumienia (wystarczy np. wskazanie jego nazwy lub celu); według drugiego, najbardziej rygorystycznego stanowiska, wymagane byłoby tu ponadto szczegółowe uregulowanie co do jego zakresu przedmiotowego i stron mogących je zawrzeć, trybu zawarcia itd. Trzecie podejście polega na przyjęciu, że dla uznania porozumienia zbiorowego jako źródła prawa pracy w ogóle nie jest wymagane jego „oparcie na ustawie”, wystarczającą podstawą do zawierania przez partnerów społecznych porozumień zbiorowych o charakterze normatywnym jest bowiem art. 59 ust. 2 Konstytucji RP<sup>1</sup>.

Zasadniczo problem zasadza się zatem na tym, że w porównaniu z przepisami o układach zbiorowych pracy (art. 238–241<sup>30</sup> k.p.) wyraźnie zauważalny

<sup>1</sup> Por. D. Dörre-Kolasa, A. Musiała, M. Tomaszewska, M. Włodarczyk, *Porozumienia zbiorowe „nienazwane”*, [w:] *System Prawa Pracy. Tom I. Część ogólna*, (red.) K.W. Baran, Warszawa 2017.

i mocno odczuwany przez praktykę jest brak uregulowania w Kodeksie choćby bardzo ogólnych zagadnień dotyczących porozumień zbiorowych. Potrzeba tej regulacji wzrasta wraz z coraz częstszym posługiwaniem się tymi porozumieniami przez ustawodawcę i wzrostem liczby zróżnicowanych porozumień nienazwanych zawieranych w praktyce.

Także orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie rozumienia przesłanki „oparcia porozumienia na ustawie” i jej znaczenia jest niejednolite. Przykładowo, w wyroku z dnia 7 grudnia 2012 r., II PK 128/12<sup>2</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że porozumienie pracodawcy ze związkami zawodowymi, które nie jest oparte na ustawie, nie ma charakteru normatywnego w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. Jednak w wyroku z dnia 6 lutego 2006 r., III PK 114/05<sup>3</sup>, przyjęto, że porozumienie zbiorowe partnerów społecznych określające prawa i obowiązki stron stosunku pracy, także zawarte bez „oparcia na ustawie”, jest źródłem prawa pracy (art. 59 ust. 2 i 4 Konstytucji RP w zw. z art. 9 § 1 k.p.). Także w wyroku z dnia 9 lipca 2015 r., I PK 216/14<sup>4</sup>, uznano, że postanowienia porozumienia zbiorowego zawartego przez pracodawcę i działające u niego związki zawodowe przyznające świadczenia (rekompensaty) w zamian za wyrażenie zgody na odstąpienie od stosowania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy mają charakter normatywny.

Funkcjonalność braku nadmiernego rygoryzmu w podejściu do wykładni omawianego tu zwrotu „oparcia na ustawie” widoczna jest jednak na tle tych orzeczeń Sądu Najwyższego, w których analizowane są porozumienia zbiorowe zawierane w toku lub w związku z procedurą określoną w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych<sup>5</sup>.

Sąd Najwyższy konsekwentnie zalicza te porozumienia do opartych na ustawie, co w minionym roku potwierdził wyrok z dnia 16 lipca 2020 r., I PK 23/19<sup>6</sup>, uznający, że oparte na ustawie (art. 9 § 1 k.p.) jest porozumienie zbiorowe zawarte po zakończeniu realizowanej w obliczu strajku procedury mediacyjnej z art. 7–9 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, która stanowiła kontynuację rozmów nad rozwiązaniem wcześniejszego konfliktu i jednocześnie modyfikowała uprzednie porozumienie. Sąd Najwyższy w judykacie tym podkreślił, że nie ulega wątpliwości, że wyraźne ustawowe oparcie posiadają porozumienia zbiorowe zawarte w ramach bezpośrednich rokowań (tzw. porozumienia koncyliacyjne – art. 9 ustawy) oraz w czasie mediacji prowadzonej przez mediatora (tzw. porozumienia mediacyjne – art. 14 ustawy). Sąd Najwyższy przypomniał, że w wyroku z dnia 24 września 2013 r.,

<sup>2</sup> LEX nr 1284749.

<sup>3</sup> OSNP 2007, nr 1–2, poz. 2.

<sup>4</sup> LEX nr 1766112.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 123).

<sup>6</sup> OSNP 2021, nr 4, poz. 38.

III PK 88/12<sup>7</sup>, SN zwrócił uwagę, że omawiana ustawa nie przewiduje wprowadzenia oddzielnej podstawy prawnej dla porozumień strajkowych i postrajkowych, zawieranych w czasie trwania strajku albo kończących strajk lub akcję protestacyjną, jednak zdaniem przedstawicieli doktryny nie jest to konieczne dla uznania tych porozumień za źródła prawa pracy. Tego rodzaju porozumienia zawsze zostają zawarte w ramach ustawowych procedur polubownych; w bezpośrednich rokowaniach stron sporu albo przed mediatorem. Ani art. 9, ani art. 14 ustawy nie ograniczają zaś w sferze temporalnej trwania koncyliacji i mediacji. Przepisy te w płaszczyźnie czasowej mają zastosowanie do wszelkich działań polubownych podejmowanych w ramach sporu zbiorowego. W praktyce oznacza to, że porozumienia zbiorowe mogą zostać zawarte na każdym etapie trwania sporu, również w czasie lub na zakończenie strajku bądź akcji protestacyjnej i stosownie do okoliczności zaistniałych w konkretnym sporze będą one miały przymiot porozumienia koncyliacyjnego w rozumieniu art. 9 ustawy, jeśli do ich zawarcia doszło w toku bezpośrednich rokowań stron, albo porozumienia mediacyjnego z art. 14 ustawy, gdy zawarte zostały z udziałem mediatora. W obu przypadkach porozumienia te mają oparcie w ustawie w rozumieniu art. 9 § 1 k.p.<sup>8</sup>

W praktyce, wobec nielicznego odsetka regulacji warunków wynagradzania pracowników w układach zbiorowych pracy, najbardziej rozpowszechnionym, a tym samym najbardziej „znaczącym” autonomicznym źródłem prawa pracy jest regulamin wynagradzania.

Znaczenie tego aktu jest tym bardziej doniosłe, że jest on bezwzględnie obligatoryjny u tych wszystkich pracodawców, którzy zatrudniają co najmniej 50 pracowników a ustawodawca przyznał w procesie jego wydawania szczególną rolę zakładowej organizacji związkowej, o ile taka organizacja (organizacje) działa w zakładzie pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że wiążąca moc wprowadzanych postanowień regulaminu wynagradzania zależy od dochowania przez pracodawcę procedury uzgodnienia ich treści z organizacją związkową (organizacjami związkowymi), zgodnie z art. 77<sup>2</sup> § 4 k.p. oraz od podania ich do wiadomości pracowników, w sposób przyjęty u danego pracodawcy (art. 77<sup>2</sup> § 6 k.p.). W wyroku z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 206/18<sup>9</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że odnosi się to także do postanowień regulaminu wynagradzania o nieutworzeniu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych – art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świad-

<sup>7</sup> OSNP 2014, nr 6, poz. 82.

<sup>8</sup> Por. także K.W. Baran, *Porozumienia zawierane w sporach zbiorowych jako źródła prawa pracy*, M.P.Pr. 2008, nr 9, s. 452–455; L. Florek, *Głosa do wyroków SN z dnia 19 marca 2008 r., I PK 235/07 oraz z dnia 2 kwietnia 2008 r., II PK 261/07*, PiZS 2010, nr 1, s. 36–39.

<sup>9</sup> OSNP 2021, nr 1, poz. 2.

czeń socjalnych<sup>10</sup>. Jeżeli w danym zakładzie działa więcej niż jedna organizacja związkowa, wprowadzenie przez pracodawcę postanowień regulaminu, a więc także postanowienia o nieutworzeniu ZFŚS, może zablokować jedynie wspólnie uzgodnione stanowisko negatywne organizacji związkowych, reprezentatywnych w rozumieniu art. 241<sup>25a</sup> k.p. (obecnie art. 25<sup>3</sup> ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych<sup>11</sup>), zawarte w jednym piśmie adresowanym do pracodawcy (por. także art. 30 ust. 6 ustawy o związkach zawodowych).

Stanowisko to koresponduje z dotychczasową judykaturą Sądu Najwyższego, w której przyjmowano, że gdy u pracodawcy działa więcej niż jedna zakładowa organizacja związkowa, to wówczas, zgodnie z art. 30 ust. 4 i 5 ustawy o związkach zawodowych (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2019 r.<sup>12</sup>), wszystkie zakładowe organizacje albo organizacje reprezentatywne w rozumieniu art. 241<sup>25a</sup> k.p. (obecnie art. 25<sup>3</sup> ustawy o związkach zawodowych) powinny przedstawić pracodawcy wspólnie uzgodnione stanowisko w terminie 30 dni. Termin ten biegnie od dnia przedstawienia przez pracodawcę projektu regulaminu. Jeżeli organizacje związkowe nie przedstawią w terminie 30 dni od dnia przedstawienia im projektu regulaminu przez pracodawcę tak rozumianego wspólnie uzgodnionego stanowiska, to pracodawca sam ustala treść regulaminu po rozpatrzeniu odrębnych stanowisk zakładowych organizacji związkowych<sup>13</sup>. Według Sądu Najwyższego<sup>14</sup>, jeżeli organizacje związkowe przedstawią wspólne negatywne stanowisko, regulamin wynagradzania nie może być przez pracodawcę ustalony<sup>15</sup>.

W ścisłym związku z problematyką źródeł prawa pracy pozostaje także zasada uprzywilejowania pracownika. Kontynuując wątek regulaminu wynagradzania, należy przypomnieć, że przepisy prawa pracy nie zakazują umówienia się co do warunków płacy na innych warunkach zatrudnienia niż wynikające z regulaminu wynagradzania pod warunkiem jednak, że zachowane zostają wymagania wynikające z art. 18 k.p., tj. umowa nie ustanawia warunków mniej korzystnych niż przepisy prawa pracy, do których zalicza się – z mocy art. 9 § 1 k.p. – także regulamin wynagradzania, oraz że jej postanowienia nie naruszają zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Przepis art. 18 k.p. określa zakres swobody stron w odniesieniu do zawierania umów o pracę a celem tej regulacji jest ukształtowanie wskazanej wyżej zasady prawa pracy, której zadaniem jest wyznaczenie granic swobody stron stosunku pracy

<sup>10</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1352.

<sup>11</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 263 ze zm.

<sup>12</sup> Por. ustawę z dnia 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 1608).

<sup>13</sup> Wyrok SN z dnia 21 marca 2001 r., I PKN 320/00, OSNAPiUS 2002, nr 24, poz. 599.

<sup>14</sup> Wyrok SN z dnia 12 lutego 2004 r., I PK 349/03, OSNP 2005, nr 1, poz. 4.

<sup>15</sup> Stanowisko to jest zawarte także w wyrokach SN: z dnia 6 kwietnia 2004 r., I PK 380/03, LEX nr 1615897; z dnia 19 stycznia 2012 r., I PK 83/11, LEX nr 1129307.

w kształtowaniu wzajemnych praw i obowiązków. Zasada ta oznacza, że pracodawca zawsze może zatrudnić pracownika na korzystniejszych warunkach, niż przewidują to obowiązujące przepisy prawa, a nigdy na gorszych.

W wyroku z dnia 5 sierpnia 2020 r., I PK 130/19<sup>16</sup>, Sąd Najwyższy rozważał pojęcie „korzystności” w związku ze zmianą regulaminu wynagradzania. Stwierdził, że wejście w życie regulaminu wynagradzania przewidującego składnik wynagrodzenia, który w stanie „przedregulaminowym” nie był wprowadzony do umowy o pracę, powoduje automatyczny skutek w postaci włączenia go w treść stosunku pracy, chyba że wolą stron jest utrzymanie dotychczasowych warunków wynagradzania określonych w indywidualnej umowie o pracę, spełniających określone standardy. Jak bowiem wskazano, przepisy prawa pracy nie zakazują umówienia się co do płacy na innych warunkach zatrudnienia niż wynikające z regulaminu wynagradzania, jeżeli zachowane zostają wymagania wynikające z art. 18 k.p., tj. umowa nie ustanawia warunków mniej korzystnych niż przepisy prawa pracy.

Oceny „korzystności” nie należy jednak dokonywać przez pryzmat ostatecznej wysokości wynagrodzenia (po zsumowaniu jego składników), ale konieczne jest skonfrontowanie odpowiadających sobie postanowień (aktualnych i uprzednich) i stwierdzenie, czy *per saldo* wynagrodzenie – rozumiane jako zespół uregulowań dotyczących tej kwestii – zostało ukształtowane w sposób korzystniejszy czy też mniej korzystny. Nie należy jednak zakładać, że każdy przypadek mniej korzystnego ukształtowania jednego składnika wynagrodzenia (np. brak prawa do premii), nawet gdy postanowienia umowne dotyczące innego składnika (wynagrodzenia zasadniczego) są korzystniejsze, musi zawsze oznaczać naruszenie zasady wynikającej z art. 18 k.p. Stanowisko takie byłoby nieuprawnione w szczególności wtedy, gdy korzystniej ukształtowane warunki odnośnie do wynagrodzenia zasadniczego nie są uzależnione od czynników przyszłych i niepewnych, a przeciwnie – z racji wprowadzonego stałego i pewnego mechanizmu waloryzacji, którego nie przewidują postanowienia regulaminu wynagradzania – gwarantowany jest stały wzrost wynagrodzenia. Umowny nakaz waloryzacji wynagrodzenia zasadniczego jest jedną z najbardziej wymiernych korzyści dla pracownika ze względu na gwarancję utrzymania wartości wynagrodzenia na określonym poziomie<sup>17</sup>.

W konsekwencji, w odniesieniu do takiej sytuacji, w wyroku I PK 130/19, Sąd Najwyższy uznał za nieużyteczne powoływanie się na art. 241<sup>13</sup> § 1 k.p. i badanie przez jego pryzmat, czy postanowienia regulaminu – jako korzystniejsze – „weszły” automatycznie do treści stosunku pracy pracownika. Według Sądu bowiem automatyczne „wejście” do stosunku pracy nie jest możliwe, gdy

<sup>16</sup> OSNP 2021, nr 8, poz. 87.

<sup>17</sup> Por. wyrok SN z dnia 7 maja 1998 r., I PKN 73/98, OSNAPiUS 1999, nr 9, poz. 304.

strony umawiają się, że zasady wynagradzania kształtuje umowa o pracę, a nie regulamin wynagradzania. Oczywiście postanowienia regulaminu wynagradzania nie pozostają w takim przypadku bez znaczenia, ale nie jako składniki treści stosunku pracy, lecz jako wyznaczniki minimalnych wymagań, które muszą być dotrzymane w umowie o pracę. Według Sądu Najwyższego błędem jest zatem przyjęcie, że „korzystność” regulaminu wynagradzania w stosunku do umowy o pracę należy oceniać indywidualnie przez porównanie odpowiadających sobie składników wynagrodzenia, a nie globalnie – w odniesieniu do całości regulacji wynagrodzeniowej.

W tym kontekście wypada zatem przypomnieć, że w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 września 2004 r., III PZP 3/04<sup>18</sup>, udzielono odpowiedzi na pytanie, jak na bazie art. 241<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p. należy rozumieć wyrażenie „postanowienia”, a także określenie „mniej korzystne”. Sąd Najwyższy uznał wówczas, że ocena „korzystności (bądź jej braku) postanowień” nie może mieć charakteru globalnego. Nie dotyczy zatem ona w ogólności wszystkich, lecz poszczególnych, odpowiadających sobie postanowień. Odmienne rozumienie jest niezgodne z literalną wykładnią art. 241<sup>13</sup> k.p., gdyż jednoznacznie wskazuje on na postanowienia, a nie na układ jako całość. Jeśli bowiem układ zawiera postanowienia zarówno mniej, jak i bardziej korzystne, na przykład obniżając wynagrodzenie, a wprowadzając ochronę przed zwolnieniem z pracy, nie można ograniczać się do oceny globalnej, gdyż można by wówczas dojść do zasadniczo odmiennych wniosków, że nowy układ jest w całości korzystniejszy dla pracowników. Odpowiadając na pytanie, czy „postanowienie” może być uznane za tożsame z każdą normą układu, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził ostatecznie, że wyrażenie „postanowienie” oznacza zespół przepisów regulujących jakąś instytucję, czy też jej istotny, autonomiczny fragment, podkreślając, że wynagrodzenie nie może być traktowane w sposób globalny<sup>19</sup>. Dlatego należy badać, jakie składniki wchodzi w skład zmienionego wynagrodzenia i czy nie rzutują one, jako czynniki przyszłe i niepewne, na obniżenie zarobków w przyszłości. Jako instytucja, wynagrodzenie stanowi bowiem faktyczną całość, ale podzielną i niejednorodną, składa się na nie między innymi wynagrodzenie zasadnicze, dodatki, na przykład za staż pracy, nagrody jubileuszowe, nagrody z funduszu nagród. Z tej przyczyny należy brać pod uwagę postanowienia dotyczące poszczególnych składników wynagrodzenia i badać, czy warunki przyznania takiego lub innego dodatku są korzystniejsze czy mniej korzystne<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> OSNP 2005, nr 4, poz. 49.

<sup>19</sup> Por. także wyrażone wobec tej uchwały stanowisko K. Jaśkowskiego, [w:] E. Maniewska, K. Jaśkowski, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy*, LEX/el. 2021, art. 241(13), uwaga 4.

<sup>20</sup> Por. także wyrok SN z dnia 13 września 2016 r., I PK 207/15, LEX nr 2120886.

## 2. Umowa o pracę. Cechy stosunku pracy

Spośród stosunkowo wysokiej liczby spraw obejmujących szeroko rozumianą problematykę stosunku pracy, należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 22 września 2020 r., I PK 126/19<sup>21</sup>, w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że podporządkowanie pracownika kierownictwu pracodawcy (art. 22 § 1 k.p.) jest uważane za jedyną cechę rzeczywiście odróżniającą stosunek pracy od innych prawnych stosunków świadczenia usług (przede wszystkim na podstawie umów prawa cywilnego), przesądzającą o gospodarczym i społecznym charakterze zatrudnienia pracowniczego. Nowe podporządkowanie, nazywane niekiedy „autonomicznym”, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę samych zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania, dotyczy w szczególności kadry kierowniczej zajmującej najwyższe stanowiska (zarządcze) u danego przedsiębiorcy będącego pracodawcą. Chodzi w tym przypadku na przykład o członków zarządów spółek prawa handlowego, dyrektorów, menadżerów najwyższego szczebla zarządzania. Nie dotyczy natomiast pracowników wykonujących proste prace fizyczne, na przykład prace remontowo–porządkowe, czyli drobne remonty, naprawy, konserwacje.

Należy przypomnieć, że pojęcie pracowniczego podporządkowania autonomicznego występuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego poczynając od wyroku z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99<sup>22</sup>, dotyczącego realizatora programów telewizyjnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił wówczas, że polega ono na określeniu przez pracodawcę zadań i czasu na ich wykonanie, zaś co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody (autonomii). Podobnie przyjął Sąd Najwyższy w dotyczącym członka zarządu spółki postanowieniu z dnia 11 października 2007 r., III UK 70/07<sup>23</sup>, zaznaczając przy tym, że jest on związany regułami organizacji i funkcjonowania zakładu pracy. Z kolei w wyroku z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11<sup>24</sup>, Sąd Najwyższy doprecyzował, że jego autonomiczne podporządkowanie polega także na respektowaniu uchwał wspólników i wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych. Kontynuacją tego orzecznictwa jest wyrok z dnia 8 czerwca 2017 r., I UK 240/16<sup>25</sup>, dotyczący dyrektora kontraktu – tu autonomiczne podporządkowanie polega na wyznaczeniu pracownikowi czasu pracy i zadań, bez ingerowania w sposób ich wykonania<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> OSNP 2021, nr 6, poz. 61; por. także M. Szypniewski, *Umowa zlecenia a podporządkowanie autonomiczne i zadaniowy czas pracy. Głosa wyroku SN z dnia 22 września 2020 r., I PK 126/19*, LEX/el. 2021.

<sup>22</sup> OSNP 2001, nr 1, poz. 18.

<sup>23</sup> OSNP 2008, nr 23–24, poz. 366.

<sup>24</sup> OSNP 2012, nr 11–12, poz. 145.

<sup>25</sup> LEX nr 2375939.

<sup>26</sup> Por. również wyrok SN z dnia 27 marca 2019 r., II UK 556/17, OSNP 2019, nr 12, poz. 149.



Konkludując, z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że istotą podporządkowania autonomicznego jest daleko idąca niezależność pracownika od przełożonych co do sposobu wykonywania pracy i dlatego odnosi się ono do stanowisk samodzielnych oraz najwyższych stanowisk zarządczych w strukturze organizacyjnej pracodawcy. Niestosowanie podporządkowania autonomicznego do pracowników wykonujących proste prace fizyczne potwierdził Sąd Najwyższy w przytoczonym na wstępie wyroku I PK 126/19. Sąd stwierdził w nim, że w odniesieniu do podporządkowania autonomicznego pracodawca zachowuje prawo wydawania pracownikowi wiążących poleceń. Dlatego przyjął, że osoba wykonująca proste czynności bez obowiązku wykonywania poleceń nie jest autonomicznie podporządkowanym pracownikiem, który wykonuje pracę w zadaniowym systemie czasu pracy (art. 140 k.p.), lecz jest wykonawcą umowy cywilnej.

### **3. Wpływ przekształceń w administracji publicznej na stosunki pracy**

Przypomnieć należy, że w przypadku reform administracji publicznej standardem ustawodawczym są, między innymi, przepisy przewidujące wygaśnięcie stosunków pracy w reformowanych jednostkach. Poczynając od nieobowiązującej ustawy z dnia 22 lipca 1990 r. o pracownikach samorządowych<sup>27</sup>, liczne ustawy przewidują wygaśnięcie tych stosunków z możliwością kontynuacji zatrudnienia w nowej jednostce tylko w razie złożenia przez pracodawcę oferty i przyjęcia jej przez pracownika. Przepisy te – jako szczególnie i późniejsze – wyłączają ochronę trwałości stosunku pracy w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę (art. 23<sup>1</sup> k.p.). Przewidziany w tych ustawach mechanizm prawny jest uważany przez Trybunał Konstytucyjny za zgodny z Konstytucją RP, przy czym różne jej przepisy były wzorcem kontroli – art. 2, 24, 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 65 ust. 1 i 5<sup>28</sup>. Brak tych przepisów szczególnych powoduje, że do przekształceń organizacyjnych w administracji publicznej mogą być stosowane przepisy o przejściu zakładu pracy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego od dawna konsekwentnie sprzeciwia się nieograniczonej swobodzie pracodawcy co do złożenia propozycji dalszego zatrudnienia w sytuacjach powołanych wyżej.

<sup>27</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1593.

<sup>28</sup> Zob. wyroki TK: z dnia 13 marca 2000 r., K 1/99, OTK 2000, nr 2, poz. 59; z dnia 21 marca 2005 r., P 5/04, OTK-A 2005, nr 3, poz. 26; z dnia 12 lipca 2011 r., K 26/09, OTK-A 2011, nr 6, poz. 54; z dnia 24 października 2017 r., K 1/17, OTK-A 2017, poz. 79.

Już w wyroku z dnia 4 lipca 2001 r., I PKN 525/00<sup>29</sup>, uznano, iż niezłożenie pracownikowi propozycji nowych warunków pracy lub płacy stanowiące jego dyskryminację ze względu na działalność związkową (art. 11<sup>3</sup> k.p.) uzasadnia roszczenie o przywrócenie do pracy (art. 56 § 1 w zw. z art. 63 i 67 k.p.) w razie wygaśnięcia stosunku pracy na podstawie art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną<sup>30</sup>.

Następnie w wyroku z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09<sup>31</sup>, Sąd Najwyższy przyjął, że rozpoznając sprawę z powództwa pracownika o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem wygaśnięcia stosunku pracy na podstawie art. 67 k.p. w zw. z art. 56 k.p. i art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji<sup>32</sup> oraz art. 63 k.p., sąd pracy może dokonać oceny czynności pracodawcy dotyczących niezaproponowania pracownikowi warunków pracy i płacy na dalszy okres w kontekście zasad współżycia społecznego.

Pogląd o ograniczeniu swobody pracodawcy w proponowaniu pracownikowi dalszego zatrudnienia po wygaśnięciu stosunku pracy na podstawie tego przepisu i innych analogicznych regulacji podzielił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 kwietnia 2002 r., III ZP 14/01<sup>33</sup>.

Jego kontynuacją jest wyrok z dnia 26 września 2019 r., III PK 126/18<sup>34</sup>, dotyczący pracownika zlikwidowanej Agencji Nieruchomości Rolnych<sup>35</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że pracownikowi, którego umowa o pracę wygasła na podstawie art. 51 ust. 7 pkt 3 ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, w szczególności przysługuje odszkodowanie, jeżeli niezłożenie mu propozycji zatrudnienia zostanie zakwalifikowane jako przejaw nierównego traktowania lub dyskryminacji (art. 67 w zw. z art. 56 § 1 k.p.). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przedstawił nową interpretację przepisów przewidujących wygaśnięcie stosunków pracy pracowników przekształcanej jednostki organizacyjnej, co zostało zaaprobowane w późniejszym orzecznictwie a także korespondowało z opiniami odnoszącymi się do opisywanej tu konstrukcji wygaśnięcia sto-

<sup>29</sup> OSNAPiUS 2003, nr 10, poz. 248.

<sup>30</sup> Dz. U. z 1998 r. Nr 133, poz. 872 ze zm.

<sup>31</sup> OSNP 2011, nr 9–10, poz. 124.

<sup>32</sup> Dz. U. z 2005 r. Nr 267, poz. 2258 ze zm.

<sup>33</sup> OSNP 2002, nr 19, poz. 454.

<sup>34</sup> OSNP 2020, nr 8, poz. 79.

<sup>35</sup> Na podstawie art. 46 ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (Dz. U. z 2017 r. poz. 624) w ogół praw i obowiązków znoszonej Agencji Nieruchomości Rolnych z dniem 1 września 2017 r. z mocy prawa wstąpił wymieniony Ośrodek.

sunku pracy zawartymi w literaturze prawa pracy<sup>36</sup>. Interpretacja ta dotyczy tylko tych sytuacji, w których przepisy przewidują dwa możliwe zachowania – działanie lub zaniechanie – pracodawcy lub ustawowo upoważnionego organu wobec pracowników zatrudnionych w danej jednostce. Działanie polega na złożeniu części pracowników propozycji dalszego zatrudnienia w nowo powstałej jednostce, co w razie ich przyjęcia przez pracownika powoduje kontynuację stosunku pracy. Natomiast stosunki pracy pracowników, którzy nie otrzymali tej propozycji lub ją odrzucili, wygasają z mocy prawa z dniem określonym w ustawie. W odniesieniu do pracowników, którzy nie otrzymali propozycji dalszego zatrudnienia Sąd Najwyższy zakwestionował określenie tego sposobu ustania stosunku pracy jako „wygaśnięcie” i uznał, że jest ono bliższe rozwiązaniu umowy przez pracodawcę. Wygaśnięcie oznacza bowiem rozwiązanie umowy z mocy prawa z chwilą spełnienia się określonego zdarzenia niezależnego od zachowania stron. Skoro pracodawca nie miał wpływu na wygaśnięcie stosunku pracy, to nie można mu postawić zarzutu dyskryminacji pracownika. Natomiast tu dochodzi do „wygaśnięcia” wskutek wyboru tego skutku przez osobę uprawnioną do działania w imieniu pracodawcy, która nie zaproponowała pracownikowi dalszego zatrudnienia. Dlatego do takiego „wygaśnięcia” można stosować przepisy o rozwiązaniu umowy, a tym samym przepisy zakazujące jej rozwiązania z przyczyn dyskryminujących pracownika. Wówczas na podstawie art. 67 k.p. pracownik może dochodzić roszczeń przewidzianych w art. 56 k.p.

Pogląd o takiej kwalifikacji prawnej „wygaśnięcia” umowy o pracę na podstawie powołanego art. 51 ust. 7 pkt 3 przepisów wprowadzających ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa Sąd Najwyższy podtrzymał w okresie sprawozdawczym w wyroku z dnia 12 sierpnia 2020 r., II PK 4/19<sup>37</sup>. Dodatkowo w judykacie tym Sąd przyjął, że wygaśnięcie stosunku pracy, wskutek niezaproponowania nowych warunków zatrudnienia pracownikowi Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego należy uznać za przyczynę leżącą po stronie pracodawcy i prowadzącą faktycznie do rozwiązania stosunku pracy z tej przyczyny.

Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2020 r., III PK 3/19<sup>38</sup>, również odnoszący się do przytoczanej ustawy, potwierdził, że zmiana pracodawcy na mocy art. 46 tej ustawy (a więc na podstawie przepisu szczególnego, wyłączającego zastosowanie art. 23<sup>1</sup> k.p.) a przewidującego „sukcesję generalną” nowego podmiotu w odniesieniu do stosunków pracy, nie stanowi prze-

<sup>36</sup> Por. m.in.: S. Płażek, *Wygaśnięcie stosunków pracy z mocy prawa w administracji publicznej*, PiZS 2019, nr 2, s. 22–27; H. Szewczyk, *Podstawowe problemy reformy zatrudnienia członków korpusu służby cywilnej Krajowej Administracji Skarbowej*, PiZS 2018, nr 4, s. 19–26.

<sup>37</sup> LEX nr 3071522.

<sup>38</sup> LEX nr 3063072.

szkody do przywrócenia pracownika do pracy na poprzednie warunki pracy i płacy, nawet wówczas, gdy rozwiązano z nim umowę o pracę przed wejściem tych przepisów w życie.

Kolejną ustawą dotyczącą przekształceń w administracji publicznej przewidującą wygaśnięcie stosunków pracy z możliwością kontynuacji zatrudnienia w nowej jednostce tylko w razie złożenia przez pracodawcę oferty i przyjęcia jej przez pracownika jest ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej<sup>39</sup>. Na tle uregulowań w niej zawartych, a przede wszystkim w związku z praktyką jej stosowania, stanowiła ona (i stanowi nadal) przedmiot licznych wypowiedzi judykatury.

Przed wszystkim również w odniesieniu do przepisów tej ustawy kontynuowana jest linia orzecznicza ukształtowana na tle relewantnych przepisów ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

W szczególności w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2020 r., III PK 31/19<sup>40</sup>, opartym na art. 170 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, Sąd Najwyższy podkreślił, że pracodawca stosując ten przepis powinien na podstawie art. 30 § 4 k.p. wskazać pracownikowi przyczynę rozwiązania umowy, co obejmuje także ujawnienie kryteriów doboru pracowników do zwolnienia. Sąd stwierdził, że dobór pracowników do zwolnienia powinien być uzasadniony (podobnie jak w przypadku grupowych zwolnień) pod rygorem nabycia przez pracowników roszczeń z art. 56 k.p., a nie tylko nie powinien naruszać zasady równego traktowania pracowników<sup>41</sup>.

Z wypowiedzią tą ściśle koresponduje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2020 r., III PK 164/19<sup>42</sup>. Doprecyzowuje bowiem, że wzorcem, według którego pracodawca powinien dokonywać selekcji pracowników kwalifikujących się do dalszego zatrudnienia oraz kwalifikujących się do podjęcia przez niego decyzji o nieprzedstawieniu propozycji zatrudnienia, powinny być kryteria wymienione w art. 165 ust. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, dotyczące nowych warunków zatrudnienia zawartych w propozycji pracy składanej przez pracodawcę. Zgodnie z tym przepisem, Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, dyrektor izby administracji skarbowej oraz dyrektor Krajowej Szkoły Skarbowości składają odpowiednio pracownikom oraz funkcjonariuszom, w terminie do dnia 31 maja 2017 r., pisemną propozycję określającą nowe warunki zatrudnienia

<sup>39</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 1948 ze zm.

<sup>40</sup> LEX nr 3084207.

<sup>41</sup> Por. także wyrok SN z dnia 10 grudnia 2019 r., II PK 129/18, LEX nr 2780482.

<sup>42</sup> LEX nr 3060574.

albo pełnienia służby, która uwzględnia posiadane kwalifikacje i przebieg dotychczasowej pracy lub służby, a także dotychczasowe miejsce zamieszkania. Według Sądu Najwyższego brak zastosowania takich obiektywnych warunków, zarówno na etapie przydziału pracowników do tych dwóch grup, jak i nieujawnienie tych kryteriów w oświadczeniu pracodawcy stwierdzającym wygaśnięcie stosunku pracy, oznacza, że doszło do naruszenia zasady równego traktowania pracowników, jeśli z niewiadomych powodów jedni zatrudnieni na tym samym stanowisku otrzymali propozycję nowego zatrudnienia, a inni takiej propozycji nie otrzymali.

Z kolei w wyroku z dnia 28 października 2020 r., I PK 78/19<sup>43</sup>, Sąd Najwyższy wskazał „negatywne” kryterium zakwalifikowania danego pracownika do grupy zatrudnionych, z którymi pracodawca nie zamierza kontynuować stosunku pracy, a w konsekwencji stosunek pracy tego pracownika ma wygasnąć z mocy prawa. Sąd przyjął bowiem, że stwierdzenie na podstawie art. 170 ust. 1 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej wygaśnięcia stosunku pracy w związku z reformą administracji skarbowej z powołaniem się na wcześniejsze przedstawienie przez pracownika administracji skarbowej, w terminie określonym w art. 177 tej ustawy (tj. do 21 marca 2017 r.), „pozytywnego” oświadczenia lustracyjnego, jest niezgodne z prawem. Złożenie takiego oświadczenia stanowiło bowiem przyczynę obligatoryjnego, niezwłocznego wypowiedzenia pracownikowi administracji skarbowej stosunku pracy, albowiem stanowiło ono, stosownie do art. 144 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej, negatywną przesłankę jego dalszego zatrudniania w administracji skarbowej. W związku z tym do pracownika, którego stosunek wygasł w opisanych okolicznościach (bez wcześniejszego wypowiedzenia mu stosunku pracy) mają odpowiednie zastosowanie art. 56–61 k.p. w związku z art. 67 k.p.

Wygaśnięcie stosunku pracy na podstawie art. 171 ust. 1 powołanej ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej wywołuje także następstwa – ale tylko w odniesieniu do pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę – w zakresie prawa do odprawy. W odniesieniu do tych pracowników w zakresie przysługującej im na mocy art. 170 ust. 4 tej ustawy odprawy, należy odpowiednio stosować art. 8 ustawy o grupowych zwolnieniach. Tak – z odwołaniem się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2019 r., III PZP 5/18<sup>44</sup> – Sąd Najwyższy stwierdził w wyroku z dnia 22 stycznia 2020 r., I PK 217/18<sup>45</sup>. Stanowisko to zostało zaakceptowane przez Sąd Najwyższy w kolejnych wyrokach wydanych

<sup>43</sup> LEX nr 3093438.

<sup>44</sup> OSNP 2019, nr 7, poz. 80; por. także krytyczną głosę do tej uchwały S. Driczńskiego, OSP 2021, nr 3, poz. 20.

<sup>45</sup> LEX nr 2783269.

w 2020 r. – w wyroku z dnia 16 lipca 2020 r., I PK 218/18<sup>46</sup>, oraz w wyroku z dnia 28 października 2020 r., I PK 70/19<sup>47</sup>.

Skutki prawne przekształceń mających miejsce w administracji celno-skarbowej dla trwałości różnego rodzaju stosunków prawnych, na podstawie których wykonywane były zadania tej administracji odnoszą się jednak także do niepracowniczych stosunków zatrudnienia. Grupą zawodową, której te przekształcenia dotyczą są bowiem również funkcjonariusze pełniący służbę w tym segmencie administracji.

W odniesieniu do funkcjonariuszy ustawa – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej wprowadziła trzy rodzaje rozwiązań prawnych dotyczących zmiany stosunku służbowego dotychczasowych funkcjonariuszy Służby Celnej w stosunek służbowy lub stosunek pracy w Służbie Celno-Skarbowej. Pierwsze rozwiązanie można określić jako kontynuację stosunku służbowego. Następuje ona w następstwie złożenia przez właściwy organ propozycji pełnienia służby na nowych warunkach jej pełnienia (zgodnie z art. 165 ust. 7 w zw. z art. 169 ust. 4 zdanie pierwsze ustawy). Drugie rozwiązanie polegało na wygaśnięciu dotychczasowego stosunku służbowego. Następowало ono w wyniku niezłożenia funkcjonariuszowi propozycji dalszego zatrudnienia lub w przypadku niezaakceptowania przez niego propozycji zatrudnienia albo pełnienia służby w określonym przez prawo terminie (zgodnie z art. 170 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy). W takim przypadku dochodziło do wygaśnięcia stosunku służbowego funkcjonariusza, które traktuje się jak zwolnienie ze służby. Trzecie rozwiązanie z kolei polegało na przekształceniu dotychczasowego stosunku służbowego w stosunek pracy na skutek złożenia dotychczasowemu funkcjonariuszowi propozycji zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i jej przyjęcia.

W uchwale z dnia 19 lutego 2020 r., III PZP 7/19<sup>48</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że funkcjonariusz należący do tej ostatniej grupy ma prawo domagać się wydania mu świadectwa służby (art. 188 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej<sup>49</sup>) w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, a obowiązek wydania tego świadectwa obciąża Skarb Państwa reprezentowany przez właściwą Izbę Administracji Skarbowej. W uchwale tej przyjęto, że prawodawca nie może zadekretować mocą ustawy zmiany stosunku służbowego w stosunek pracy, ponieważ sprzeciwia się temu zasada swobody nawiązania stosunku pracy oparta na wolnej woli zatrudnianego (art. 11 k.p.). Dla-

<sup>46</sup> LEX nr 3170256.

<sup>47</sup> LEX nr 3090028.

<sup>48</sup> OSNP 2020, nr 7, poz. 63.

<sup>49</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 768 ze zm.; obecnie tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 422 ze zm.

tego przyjęcie przez funkcjonariusza propozycji pracowniczego zatrudnienia nie oznacza zmiany stosunku służbowego funkcjonariusza (który jest stosunkiem administracyjnoprawnym) na stosunek pracy. Stosunek służbowy funkcjonariusza służby celno-skarbowej w takiej sytuacji wygasa, a organ administracji celno-skarbowej łączy od tej pory z dotychczasowym funkcjonariuszem stosunek pracy. Wygaśnięcie zaś stosunku służbowego rodzi po stronie byłego funkcjonariusza roszczenie o wydanie mu świadectwa służby. Jednocześnie żądania tego nie można kierować do nowego pracodawcy, gdyż zatrudniająca byłego funkcjonariusza izba administracji skarbowej nie ma zdolności sądowej w sprawie cywilnej (art. 64 k.p.c.), choć jej dyrektor może podejmować czynności procesowe za jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa.

Uznanie w przedstawionej uchwale, że w sytuacji w niej opisanej, stosunek służbowy funkcjonariusza służby celno-skarbowej wygasa niesie dalsze (poza prawem domagania się wydania świadectwa służby) istotne i korzystne dla byłych funkcjonariuszy konsekwencje prawne.

Tytułem przykładu, objęci tą uchwałą byli funkcjonariusze celni, uzyskują pozytywne dla nich rozstrzygnięcia sądowe w sprawach, w których z powołaniem się na fakt wygaśnięcia stosunku służbowego, domagają się zasądzenia na ich rzecz odpraw pieniężnych, o których mowa w art. 250 ust. 4 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Roszczenia te opierają się na argumentacji, zgodnie z którą, skoro Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 lutego 2020 r., III PZP 7/19, wskazał, że stosunek służby w związku z przyjęciem propozycji zawarcia umowy o pracę wygasa, to w istocie oznacza to zwolnienie ze służby. Niewątpliwie zaś przyczyną tego wygaśnięcia jest reorganizacja wszystkich jednostek organizacyjnych Krajowej Administracji Skarbowej, będąca wynikiem reformy administracji celno-skarbowej. Powinno to zatem prowadzić do nabycia przez funkcjonariusza zwolnionego ze służby i przeniesionego do stosunku pracy – prawa do odprawy związanej z utratą statusu funkcjonariusza.

Zarówno bowiem funkcjonariusz, który nie otrzymał propozycji zatrudnienia lub odmówił jej przyjęcia, jak i funkcjonariusz „ucywilniony” znajdują się w podobnej sytuacji: ich stosunki służbowe wygasły i utracili status członka służby celno-skarbowej, nie mogą skorzystać ze szczególnej ochrony stosunku służby, są pozbawieni dostępu do ścieżki awansowej, szczególnej ochrony prawnej, dodatkowego urlopu wypoczynkowego, płatnego urlopu zdrowotnego, wyróżnień, dodatków do uposażenia, nagród<sup>50</sup> i innych uprawnień związanych ze stosunkiem służby. O ile nie osiągnęli jeszcze odpowiedniego stażu w służbie, nie mogą skorzystać z systemu zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych. Były funkcjonariusz traci już także bezpowrotnie prawo do odprawy wynikającej z art. 250 ust. 1 ustawy o Krajowej Administracji Skar-

<sup>50</sup> Por.: art. 179–181, 197, 210, 216 ust. 4, art. 217, 219, 226, 241–242 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej.

bowej. W sytuacji, w której doszłoby do reorganizacji lub likwidacji jednostki organizacyjnej Krajowej Administracji Skarbowej, w której były funkcjonariusz świadczy pracę na podstawie stosunku pracy, przysługiwać mu będzie jedynie prawo do odprawy pieniężnej, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 13 marca 2013 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników<sup>51</sup>. Maksymalna wartość takiej odprawy odpowiada trzykrotności miesięcznego wynagrodzenia (po przepracowaniu u danego pracodawcy ponad 8 lat). Tymczasem maksymalna wartość odprawy określonej w art. 250 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej odpowiada sześciokrotności miesięcznego uposażenia<sup>52</sup>.

#### 4. Zatrudnienie w jednostkach samorządu terytorialnego

W wyroku z dnia 10 marca 2020 r., I PK 50/19<sup>53</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stosunek pracy dyrektora samorządowej jednostki kultury (muzeum) jest nawiązywany na podstawie powołania (art. 15 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej<sup>54</sup>). Nie oznacza to jednak, że do rozszczenia kandydata na to stanowisko, który wygrał konkurs, o odszkodowanie za odmowę nawiązania z nim stosunku pracy z powołania należy stosować art. 45 § 1 i art. 47<sup>1</sup> k.p. w związku z art. 68 § 1 i art. 69 k.p. Podstawą domagania się w takiej sytuacji odszkodowania są przepisy Kodeksu cywilnego (przede wszystkim art. 415 i n. k.c., ewentualnie art. 471 k.c., w związku z art. 300 k.p.). Sąd Najwyższy w judykacie tym wyjaśnił także, iż w sprawie o odszkodowanie za odmowę nawiązania stosunku pracy z powołania z kandydatem na stanowisko dyrektora samorządowej jednostki kultury (muzeum), który wygrał konkurs na to stanowisko, legitymowany biernie jest niedoszły pracodawca (samorządowa jednostka kultury), a nie jednostka samorządu terytorialnego, która organizowała konkurs (np. miasto albo gmina), albo jej organ (prezydent lub burmistrz miasta, wójt gminy).

Według art. 69 k.p. do stosunku pracy na podstawie powołania stosuje się co do zasady przepisy dotyczące umowy o pracę na czas nieokreślony, z wyłączeniem niektórych regulacji (np. co do trybu postępowania przy rozwiązywaniu umów o pracę oraz co do rozpatrywania sporów ze stosunku pracy w części dotyczącej orzekania o bezskuteczności wypowiedzeń oraz o przywracaniu do pracy). Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że przepisy dotyczące umo-

<sup>51</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1969.

<sup>52</sup> Por. m.in. wyrok SR Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2020 r., IX P 350/20, <http://orzeczenia.szczecin-centrum.sr.gov.pl/>.

<sup>53</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 26.

<sup>54</sup> Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1983).



wy o pracę mają zastosowanie do już istniejącego (nawiązanego) stosunku pracy na podstawie powołania, a nie do nieistniejącego jeszcze stosunku pracy z powołania. A zatem art. 45 § 1 i art. 47<sup>1</sup> k.p. mogłyby *ad casum* znaleźć zastosowanie wówczas, gdyby doszło do niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy nawiązanego na podstawie powołania, nie mają one natomiast zastosowania w przypadku, gdy nie doszło jeszcze do nawiązania stosunku pracy, choć dojść powinno i jednej ze stron (niedoszłemu pracownikowi) przysługuje roszczenie o nawiązanie z nim stosunku pracy. Według Sądu Najwyższego, podstawą domagania się odszkodowania są w takiej sytuacji przepisy Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 415 k.c. Jeżeli bowiem jakiejś kwestii związanej z zatrudnieniem nie reguluje bezpośrednio prawo pracy, istnieje możliwość zastosowania przepisów prawa cywilnego (art. 300 k.p.).

Z kolei możliwość przypisania legitymacji materialnej biernie niedoszłemu pracodawcy jest już utrwalona w orzecznictwie<sup>55</sup>. W orzecznictwie przyjmuje się, że osoba wykonująca czynności z zakresu prawa pracy za pracodawcę, który jest jednostką organizacyjną (art. 3 i art. 3<sup>1</sup> k.p.), nie musi być objęta strukturą organizacyjną tej jednostki. Nie zmienia to jednak tego, że w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika biernie legitymowany jest wyłącznie pracodawca, a nie osoba (organ) wykonująca(y) za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy. Dlatego już w wyroku z dnia 9 września 1977 r., I PRN 115/77<sup>56</sup>, Sąd Najwyższy przyjął, że jednostka organizacyjna będąca pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. jest biernie legitymowana w sporach o roszczenia ze stosunku pracy jej pracowników, nie wyłączając pracowników zatrudnionych w niej na podstawie powołania przez właściwy organ nadrzędny. Analogicznie należy traktować niedoszłych pracowników ubiegających się o zatrudnienie na podstawie powołania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym pracodawcą dla pracowników zatrudnionych w jednostce organizacyjnej gminy (powiatu, samorządu województwa) jest ta jednostka, a nie gmina (powiat, samorząd województwa). Podobnie, pracodawcą dla pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędzie gminy jest ten urząd, a nie burmistrz czy wójt będący kierownikiem tego urzędu<sup>57</sup>. Gminny ośrodek pomocy społecznej jako jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników jest pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. również dla kierownika tego ośrodka, choćby jego zatrudnienie i zwolnienie oraz prawo wydawania poleceń służbowych należało do wójta gminy<sup>58</sup>. Za zobowiązania wobec pra-

<sup>55</sup> Por. wyrok SN z dnia 5 maja 2011 r., II PK 181/10, OSNP 2012, nr 11–12, poz. 139.

<sup>56</sup> OSNCP 1978, nr 10, poz. 177.

<sup>57</sup> Por. wyrok SN z dnia 21 grudnia 1992 r., I PRN 52/92, PiZS 1993, nr 5–6, s. 96.

<sup>58</sup> Tak wyrok SN z dnia 20 października 1998 r., I PKN 390/98, OSNAPiUS 1999, nr 23, poz. 744; OSP 2000, nr 7–8, poz. 105, z glosą R. Szarka.

cownika odpowiedzialność ponosi pracodawca będący stroną stosunku pracy także wtedy, gdy pracownik ten – na podstawie ustawowego upoważnienia – został zatrudniony w wyniku podjęcia czynności przez podmiot niebędący organem tego pracodawcy. Odpowiedzialność podmiotu powołującego za zobowiązania pracodawcy wobec powołanego pracownika mogłaby wprowadzać jedynie ustawa, jednakże brak jest takich przepisów zarówno w Kodeksie pracy, jak i w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej<sup>59</sup>. Zatem w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa dyrektora jednostki będącej pracodawcą status strony pozwanej przysługuje zawsze tej jednostce jako pracodawcy, a nie reprezentującej ją osobie lub jej organowi. Sąd Najwyższy wskazał, że podobne argumenty można odnieść do sytuacji, w której nie doszło do nawiązania stosunku pracy z powodu zaniechania działań przez podmiot upoważniony ustawowo do podejmowania czynności z zakresu prawa pracy za pracodawcę (na rzecz pracodawcy). Instytucja kultury, której *ad casum* dyrektorem miał być powód (pозwane muzeum), miała stać się po powołaniu go na stanowisko dyrektora jego pracodawcą. W analogiczny sposób należy traktować sprawę dotyczącą roszczenia o powierzenie funkcji dyrektora takiej jednostki oraz o odszkodowanie za odmowę nawiązania stosunku pracy. Skoro są to roszczenia ze stosunku pracy (w szerokim rozumieniu), to w charakterze strony pozwanej w takim procesie może wystąpić wyłącznie pracodawca, a nie organ powierzający stanowisko dyrektora<sup>60</sup>.

## 5. Rozwiązanie stosunku pracy

Pomimo bardzo bogatego orzecznictwa dotyczącego rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę w trybie natychmiastowym, w praktyce nadal zdarzają się sytuacje wymagające potrzeby wypowiedzi Sądu Najwyższego w zakresie oceny, czy w danym stanie faktycznym została spełniona przesłanka ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych uprawniająca pracodawcę do rozwiązania stosunku pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia – art. 52 § 2 pkt 1 k.p. W tym kontekście na uwagę zasługuje wyrok z dnia 20 sierpnia 2020 r., III PK 203/18<sup>61</sup>, odnoszący się do uchybienia przez pracownika obowiązkowi informowania pracodawcy o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy.

Przypomnieć należy, że w użytych w art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pojęciu „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych” mieszczą się trzy elementy. Są to: 1) bezprawność zachowania pracownika (naruszenie podsta-

<sup>59</sup> Por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 lipca 1995 r., I PRN 34/95, OSNAPiUS 1995, nr 24, poz. 300.

<sup>60</sup> Por. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2009 r., I PK 212/08, OSNP 2010, nr 23–24, poz. 286.

<sup>61</sup> OSNP 2021, nr 4, poz. 39.

wowego obowiązku pracowniczego); 2) naruszenie albo zagrożenie interesów pracodawcy; 3) zawinienie obejmujące zarówno winę umyślną, jak i rażące niedbalstwo, które muszą wystąpić łącznie. W przypadku niepowiadomienia pracodawcy o przyczynie nieobecności w pracy, co do pierwszej przesłanki, rozstrzygają o niej powszechnie obowiązujące przepisy – § 2 ust. 1 i ust. 3 rozporządzenia z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwienia nieobecności w pracy oraz udzielenia pracownikom zwolnień od pracy<sup>62</sup>, względnie także przepisy wewnątrzzakładowe. Sąd Najwyższy wskazywał już w swoim orzecznictwie, że w wyjątkowych okolicznościach niezrealizowanie obowiązku informacyjnego, bądź jego opóźnienie może być zakwalifikowane nawet jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych<sup>63</sup>. W judykaturze stwierdza się jednak, że pracownik nie narusza w sposób ciężki podstawowych obowiązków pracowniczych, jeżeli po jego stronie występują okoliczności usprawiedliwiające nieobecność w pracy, a dopuszcza się on jedynie uchybień w formalnym usprawiedliwieniu tej nieobecności<sup>64</sup>. Podobnie Sąd Najwyższy uznał, że niestawienie się do pracy po upływie okresu pobierania zasiłku chorobowego i niezawiadomienie pracodawcy o przyczynie nieobecności nie stanowi podstawy rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, gdy pracodawca wiedział o jego niezdolności do pracy<sup>65</sup>. Nie budzi także wątpliwości, że nieinformowanie pracodawcy o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, jeżeli przyczyna tej nieobecności jest z góry wiadoma lub możliwa do przewidzenia, stanowi zagrożenie interesów pracodawcy. Sąd Najwyższy podkreślał wielokrotnie, że uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie musi być jedynie zawinione uchybienie pracownicze wywołujące istotną szkodę majątkową w mieniu pracodawcy. Taką przyczyną może być także zawinione działanie pracownika powodujące zagrożenie interesów pracodawcy<sup>66</sup>. Interesu pracodawcy nie można przy tym sprowadzać jedynie do szkód majątkowych oraz interesu materialnego. Pojęcie to obejmuje także elementy niematerialne, jak na przykład dyscyplina pracy, czy poszanowanie przez pracowników majątku pracodawcy<sup>67</sup>. Jednocześnie, przy

<sup>62</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1632.

<sup>63</sup> Por. przykładowo wyroki SN: z dnia 15 marca 1977 r., I PRN 21/77, LEX nr 14369; z dnia 16 czerwca 2004 r., I PK 639/03, LEX nr 610472; z dnia 20 października 2015 r., III PK 8/15, LEX nr 1943854.

<sup>64</sup> Por. wyroki SN: z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 126/99, OSNAPiUS 2000, nr 20, poz. 752; z dnia 22 września 1999 r., I PKN 270/99, OSNAPiUS 2001, nr 2, poz. 40.

<sup>65</sup> Tak wyrok SN z dnia 12 grudnia 2001 r., I PKN 708/00, OSNP 2003, nr 23, poz. 561.

<sup>66</sup> Por. wyroki SN: z dnia 23 września 1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 1998, nr 13, poz. 396; z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 1999, nr 5, poz. 163; OSP 1999, nr 7–8, poz. 131, z głosem A. Sobczyk; z dnia 16 listopada 2006 r., II PK 76/06, OSNP 2007, nr 21–22, poz. 312; LEX/el. 2008, z głosem J. Jankowiaka; z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 46/09, LEX nr 533035; z dnia 6 lipca 2011 r., II PK 13/11, LEX nr 952560; z dnia 24 lutego 2012 r., II PK 143/11, LEX nr 1217883.

<sup>67</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2013 r., I PK 275/12, LEX nr 1380854.

ocenie stopnia winy pracownika w uchybieniu podstawowych obowiązków, ukształtował się jednolity pogląd, że powinna się ona przejawiać w umyślności (złej woli) lub rażącym niedbalstwie pracownika<sup>68</sup>. Rażący charakter niedbalstwa przejawia się w wyjątkowo lekceważącym stosunku pracownika do jego obowiązków. W przywołanym wyroku z dnia 20 sierpnia 2020 r., III PK 203/18, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że co prawda nieinformowanie pracodawcy o przyczynie i przewidywanym okresie nieobecności w pracy, jeżeli przyczyna tej nieobecności jest z góry wiadoma lub możliwa do przewidzenia, stanowi zagrożenie interesów pracodawcy, jednak brak jakiegokolwiek reakcji przełożonego na regularne opóźnianie się pracownika z wykonaniem obowiązku informacyjnego mogło u niego wywołać przeświadczenie, że przyczyna nieobecności (usprawiedliwiona – choroba) i przewidywanie jej długootrwałości, są znane pracodawcy, a w związku z tą wiedzą pracodawca nie przywiązuje wagi do skrupulatnego przestrzegania przez pracownika obowiązujących przepisów w tym zakresie. Tym samym takie zachowanie pracownika trudno byłoby uznać za wyraz wyjątkowo lekceważącego stosunku do swoich podstawowych obowiązków pracowniczych, a jedynie za zachowanie wynikające z przekonania o nieortodoksyjnym podejściu pracodawcy do obowiązujących terminów informowania o przyczynie nieobecności w pracy. Ocena ta radykalnie zmieniłaby się, gdyby pracodawca dał jednoznaczny sygnał (na piśmie, w rozmowie), że dotychczasowa wadliwa praktyka pracownika nie będzie dłużej tolerowana. Wtedy niedostosowanie się pracownika do zaleceń pracodawcy mogłoby być odczytywane jako demonstracyjne lekceważenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.).

Według Sądu Najwyższego nie sposób przypisać pracownikowi winy w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa także w przypadku niejednoznaczności przepisów nakładających na pracownika dany obowiązek pracowniczy. W wyroku z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 212/18<sup>69</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że wykładnia systemowa i funkcjonalna zgodnie prowadzą do wniosku, że zakaz posiadania ponad 10% udziałów w spółce prawa handlowego oraz obowiązek składania oświadczeń majątkowych dotyczył głównych księgowych zatrudnionych w wojewódzkich stacjach sanitarno-epidemiologicznych od wejścia w życie art. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne<sup>70</sup> do 31 grudnia 1998 r. oraz – po jedenastoletniej przerwie – od 1 stycz-

<sup>68</sup> Por. wyroki SN: z dnia 21 lipca 1999 r., I PKN 169/99, OSNAPiUS 2000, nr 20, poz. 746; z dnia 21 czerwca 2005 r., II PK 305/04, M.P.Pr.–wkl. 2005, nr 12, s. 16; z dnia 24 maja 2011 r., III PK 72/10, LEX nr 901629; z dnia 29 listopada 2012 r., II PK 116/12, M.P.Pr. 2013, nr 4, s. 200; z dnia 28 czerwca 2016 r., II PK 163/15, LEX nr 2109474.

<sup>69</sup> OSNP 2021, nr 1, poz. 3.

<sup>70</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2399.

nia 2010 r. do chwili obecnej. Jednak brak jednoznacznego sformułowania obowiązku przestrzegania tych przepisów antykorupcyjnych (z jedenastoletnią przerwą, gdy inspekcja sanitarna należała do administracji niezespolonej) stanowił przeszkodę do przypisania głównemu księgowemu naruszającemu tę regulację prawną po 1 stycznia 2010 r., winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa i w konsekwencji uniemożliwił zastosowanie wobec pracownika art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

W 2020 r. kilka istotnych rozstrzygnięć zapadło także w związku z problematyką rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracodawcy przez pracownika. Warto zwrócić uwagę, między innymi, na wyrok z dnia 10 września 2020 r., III PK 43/19<sup>71</sup>, w którym Sąd Najwyższy przypominał, że w jego judykaturze ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym nieopłacanie składek na ubezpieczenie społeczne pracownika stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy w rozumieniu art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p.<sup>72</sup>, bowiem z obowiązkiem wypłaty wynagrodzenia wiąże się także obowiązek odprowadzenia łączących się z nim obciążeń w postaci zaliczki na podatek dochodowy oraz składek na ubezpieczenie społeczne, zarówno w części finansowanej przez pracownika, jak i obciążającej pracodawcę jako płatnika składek w myśl art. 4 pkt 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych<sup>73</sup>. Z punktu widzenia pracownika, brak odprowadzenia za niego składek na ubezpieczenia społeczne, stanowi istotne zagrożenie jego interesów, uzasadniające uznanie naruszenia za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy w rozumieniu art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. Stosunek ubezpieczenia społecznego ma pewien szczególny, trójstronny charakter i nie można uznać, że brak odprowadzania składek ma znaczenie tylko dla relacji pracodawcy jako płatnika składek z organem rentowym, bowiem część składki finansowana jest z wynagrodzenia pracownika, który otrzymuje wynagrodzenie pomniejszone o należne składki, a zatem, gdy te składki nie są przez pracodawcę odprowadzane, to dotyczy to bezpośrednio interesów pracownika.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego zapadłe w 2020 r. odnosi się do sankcji z tytułu naruszenia przez pracownika wymagań formalnych przy dokonywaniu rozwiązania umowy o pracę – wyrok z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 5/19<sup>74</sup>. Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, wskazanie przyczyny lub przyczyn rozwiązania stosunku pracy w oświadczeniu pracodawcy przesądza o tym, że spór przed sądem pracy może się toczyć tylko w ich granicach. Okoliczności podane pracow-

<sup>71</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 73.

<sup>72</sup> Por. przykładowo wyrok SN z dnia 18 marca 2014 r., II PK 176/13, OSNP 2015, nr 7, poz. 89.

<sup>73</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 423 ze zm.

<sup>74</sup> OSNP 2021, nr 1, poz. 4.

nikowi na uzasadnienie decyzji o rozwiązaniu stosunku pracy, a następnie ujawnione w postępowaniu sądowym, muszą być takie same, zaś pracodawca pozbawiony jest możliwości powoływania się przed organem rozstrzygającym spór na inne przyczyny mogące przemawiać za słuszością tejże decyzji<sup>75</sup>. Dodatkowo podkreślenia wymaga, że przepisy art. 45 § 1 k.p. i art. 56 § 1 k.p. przewidują roszczenia pracownika także w przypadku naruszenia przez pracodawcę wymagań formalnych przy dokonywaniu wypowiedzenia/rozwiązania umowy o pracę a nie w przypadku wyłącznie jego bezzasadności. Tak więc powoływanie się przez pracodawcę na inne (niż wymienione w piśmie rozwiązującym stosunek pracy) uchybienia czy naruszenia obowiązków pracowniczych nie sanują wadliwości jego oświadczenia i nie mogą stanowić podstawy oddalenia powództwa opartego na art. 45 § 1 k.p. czy 56 § 1 k.p. (chyba że w grę wchodzi możliwość zastosowania art. 8 k.p.). Z tej przyczyny w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazanie przyczyny wypowiedzenia/rozwiązania umowy o pracę (art. 30 § 4 k.p.) jest uznawane za ściśle związane z oceną jego zasadności<sup>76</sup>, co z kolei prowadzi do wniosku, że spór przed sądem pracy może koncentrować się tylko na okolicznościach wynikających z oświadczenia pracodawcy. W wyroku z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 5/19, Sąd Najwyższy powtórzył, że taki ścisły związek nie występuje przy roszczeniu odszkodowawczym z art. 61<sup>1</sup> k.p. Zgodnie z art. 61<sup>1</sup> zdanie pierwsze k.p., w razie nieuzasadnionego rozwiązania przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p., pracodawcy przysługuje odszkodowanie. W tym przypadku ustawodawca nie przewidział wobec pracownika sankcji za naruszenie przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie. Wskazane w tym przepisie odszkodowanie przysługuje zatem pracodawcy tylko w przypadku jedynej wadliwości rozwiązania umowy bez wypowiedzenia. Dotyczy to sytuacji, w której to rozwiązanie jest „nieuzasadnione”, a więc gdy oświadczenie zostało złożone, mimo że pracodawca nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika. Z tego względu, już wcześniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany był pogląd, że kodeks pracy nie przewiduje ujemnych skutków za naruszenie przepisów o rozwiązaniu przez pracownika umowy o pracę, co może dotyczyć braku formy pisemnej czy podania przyczyny rozwiązania umowy o pracę lub jej nieprawidłowego określenia bądź też przekroczenia terminu, w którym pracownik może skorzystać z prawa do natychmiastowego

<sup>75</sup> Por. wyroki SN: z dnia 15 października 1999 r., I PKN 319/99, OSNAPiUS 2001, nr 5, poz. 152; z dnia 10 listopada 1998 r., I PKN 434/98, OSNAPiUS 1999, nr 21, poz. 688; z dnia 4 listopada 2014 r., II PK 16/14, LEX nr 1554330; z dnia 8 stycznia 2007 r., I PK 175/06, LEX nr 448111; z dnia 12 kwietnia 2018 r., I PK 19/17, LEX nr 2492099.

<sup>76</sup> Por. wyroki SN: z dnia 2 października 2012 r., II PK 60/12, LEX nr 1243025; z dnia 16 listopada 2017 r., I PK 323/16, LEX nr 242881.

rozwiązania umowy o pracę – art. 55 § 2 k.p.<sup>77</sup> Choć należy doprecyzować, że w przypadku przekroczenia terminu, o którym mowa w art. 55 § 2 k.p., znaczny upływ czasu między ciężkim naruszeniem przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika a rozwiązaniem przez pracownika umowy o pracę może oznaczać brak zasadności tego rozwiązania. W tym zakresie należy się bowiem odwołać także do celu rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. jako instrumentu zmierzającego do niezwłocznego uwolnienia się pracownika z więzi prawnej, w której w sposób ciężki naruszane są jego podstawowe prawa pracownicze. Jeśli uchybienia pracodawcy w tym względzie ustały (co może mieć także znaczenie przy ocenie „ciężkości” naruszenia) i pracodawca od tego momentu wywiązuje się ze swoich obowiązków, to zaistniałe w odległej przeszłości (np. na rok przed rozwiązaniem stosunku pracy) uchybienia prawom pracownika nie mogą stanowić uzasadnionej przyczyny rozwiązania umowy o pracę<sup>78</sup>. W omawianym wyroku z dnia 15 stycznia 2020 r., III PK 5/19, Sąd Najwyższy dodatkowo uwypuklił, że przesłanką rozwiązania stosunku pracy przez pracownika bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. jest dopuszczenie się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 4 marca 1999 r., III ZP 3/99<sup>79</sup>, o jej wystąpieniu decyduje obiektywnie istniejący stan ciężkiego naruszenia praw pracownika, nie zaś powołanie się przez pracownika (zwłaszcza w piśmie rozwiązującym umowę o pracę), że pracodawca nie wywiązał się wobec niego z podstawowych obowiązków. Zatem o zasadności rozwiązania umowy o pracę przez pracownika w omawianym trybie decydują zaistniałe okoliczności faktyczne oraz ich zakwalifikowanie jako ciężkie naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec danego pracownika bez względu na to, jakimi wadami formalnymi dotknięte jest jego oświadczenie rozwiązujące stosunek pracy. Nie ma też znaczenia dążenie (w ten sposób) do zmiany pracodawcy i trudno w takiej sytuacji zakazywać pracownikowi zsynchronizowania daty rozwiązania stosunku pracy z nawiązaniem nowego stosunku pracy. Innymi słowy, wola podjęcia niezwłocznie nowej pracy nie pozbawia pracownika prawa do rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą, jeśli ziszczyły się przesłanki z art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. Błędny jest zatem pogląd, że spór przed sądem pracy może toczyć się tylko w granicach zarzutu postawionego przez pracownika w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę na podstawie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p., a pracownik nie ma możliwości powoływania się

<sup>77</sup> Por. wyroki SN: z dnia 4 marca 1999 r., I PKN 614/98, OSP 1999, nr 11, poz. 208, z glosą M. Gersdorf; z dnia 10 maja 2012 r., II PK 215/11, OSNP 2013, nr 9–10, poz. 106; z dnia 18 marca 2015 r., I PK 197/14, OSNP 2017, nr 1, poz. 4.

<sup>78</sup> Tak wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I BP 5/09, LEX nr 523549.

<sup>79</sup> OSNAPiUS 1999, nr 17, poz. 542.

na inne przyczyny, które mogłyby uzasadnić rozwiązanie więzi prawnej w tym trybie, gdyż, jak wskazano wyżej, przepis art. 61<sup>1</sup> k.p. nie przewiduje sankcji dla pracownika za naruszenie przepisów o rozwiązaniu przez pracownika umowy o pracę w trybie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. Innymi słowy, pracodawca uchybiający w sposób ciężki podstawowym prawom pracownika nie może być objęty ochroną tylko ze względu na wadliwości formalne oświadczenia pracownika, skoro art. 61<sup>1</sup> k.p. jednoznacznie ochronę tę przyznaje jedynie w przypadku niezasadnego rozwiązania stosunku pracy (gdy nie zostaje spełniona przesłanka wskazana w art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p.). Warto podkreślić, iż tezy zawarte w wyroku III PK 5/19 – choć obecne już we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego – powinny odpowiednio oddziaływać na stosowny kierunek wykładni innych przepisów, które dotyczą rozwiązania stosunku pracy przez pracownika. Jako przykłady można wskazać przepisy art. 94<sup>3</sup> § 4 i 5 k.p. (rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika wskutek mobbingu) oraz art. 55 § 1 i 2 k.p. (rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika wskutek nieprzeniesienia go przez pracodawcę do innej pracy ze względu na szkodliwy wpływ dotychczasowej pracy na stan zdrowia pracownika).

Część z wydanych w 2020 r. orzeczeń dotyczy także powinności ponownego zatrudnienia pracownika, który zgłosił swój powrót do pracy po ustaniu przyczyn wskazanych w art. 53 § 1 i 2 k.p., czyli będących podstawą rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia bez winy pracownika.

Zgodnie z treścią art. 53 § 5 k.p. pracodawca powinien w miarę możliwości ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, z przyczyn wymienionych w § 1 i 2, zgłosi swój powrót do pracy niezwłocznie po ustaniu tych przyczyn. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że zwrot „pracodawca powinien w miarę możliwości zatrudnić pracownika” nie jest tylko postulatem skierowanym do pracodawcy, co pozbawiałoby art. 53 § 5 k.p. jakiegokolwiek praktycznego znaczenia, ale ponowne zatrudnienie pracownika jest ustawowym obowiązkiem pracodawcy, którego niespełnienie rodzi po stronie pracownika roszczenie o nawiązanie stosunku pracy i odszkodowanie za czas pozostawania bez pracy<sup>80</sup>. Zgłoszenie przez byłego pracownika zamiaru powrotu do pracy powinno nastąpić w zawitym terminie sześciu miesięcy od rozwiązania umowy o pracę z przyczyn wymienionych w art. 53 § 1 i 2 k.p. i może być dokonane w dowolnej formie, dostatecznie ujawniającej taki zamiar pracownika (pisemnie, ustnie, telefonicznie, pocztą elektroniczną, art. 60 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Jest to jednoznaczne z wezwaniem pracodawcy do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c. w związku z art. 300 k.p.), tj. do ponownego zatrudnienia. Zgłoszenie zamiaru powrotu do pracy powin-

<sup>80</sup> Por. uchwała SN z dnia 10 września 1976 r., I PZP 48/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 65.



no nastąpić niezwłocznie po ustaniu przyczyny rozwiązania umowy o pracę, a więc najszybciej jak to możliwe w normalnym trybie, a termin do zgłoszenia zamiaru ponownego zatrudnienia nie biegnie, jeżeli nie ustała przyczyna rozwiązania stosunku pracy<sup>81</sup>. Wprawdzie obowiązek ponownego zatrudnienia pracownika ma względny charakter, gdyż jest limitowany możliwościami pracodawcy, co oznacza, że zamiar i roszczenie o ponowne nawiązanie stosunku pracy są skuteczne tylko wówczas, gdy pracodawcy pozwalają na to obiektywne okoliczności. Z takiego obowiązku pracodawcę zwalnia brak odpowiedniego stanowiska pracy, którego pracodawca nie może „w miarę możliwości” zaoferować, bądź odrzucenie oferty odpowiedniej pracy przez pracownika. O istnieniu możliwości ponownego zatrudnienia należy wnioskować na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, dotyczących zarówno pracownika (takich, jak kwalifikacje zawodowe i predyspozycje zdrowotne, determinujące zakres stanowisk, jakie można zaoferować zainteresowanemu<sup>82</sup>), jak i pracodawcy, w szczególności gdy pracodawca zatrudnia – po zgłoszeniu przez pracownika powrotu do pracy – inne osoby, których prace mógłby wykonywać pracownik zgłaszający gotowość ponownego podjęcia zatrudnienia. Po zmanifestowaniu takiego zamiaru, zatrudnienie przez pracodawcę innej osoby nie pozbawia pracownika roszczenia o ponowne zatrudnienie, jeżeli praca wykonywana przez tę inną zatrudnioną mogła być świadczona przez zgłaszającego powrót do pracy z uwzględnieniem jego kwalifikacji i odzyskanego zdrowia. Zatrudnianie kolejnych osób przy wykonywaniu pracy, którą pracodawca mógł zaoferować pracownikowi zgłaszającemu gotowość ponownego zatrudnienia, świadczy o istnieniu takiego zapotrzebowania, bez względu na podstawy prawne zatrudnienia innych pracowników (umowa o pracę na czas określony lub nieokreślony, umowa z agencją pracy tymczasowej). Konsekwentnie zatem, podtrzymując dotychczasowe orzecznictwo, w wyroku z dnia 23 stycznia 2020 r., II PK 148/18<sup>83</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pracodawca ma obowiązek ponownego zatrudnienia pracownika, który odzyskał zdrowotną zdolność do pracy w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 53 § 5 k.p.), także w przypadku powstania możliwości zatrudnienia w celu zastępstwa innego pracownika (w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy), jednak warunki ponownego zatrudnienia wymagają uzgodnień stron nowego stosunku pracy.

Natomiast w wyroku z dnia 15 lipca 2020 r., II PK 233/18<sup>84</sup>, Sąd Najwyższy przyjął, że niezwłoczność zgłoszenia pracodawcy chęci ponownego

<sup>81</sup> Por. wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1998 r., I PKN 36/98, OSNAPiUS 1999, nr 8, poz. 268.

<sup>82</sup> Por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 1998 r., I PKN 459/97, OSNAPiUS 1998, nr 22, poz. 656.

<sup>83</sup> LEX nr 3011502.

<sup>84</sup> OSNP 2021, nr 5, poz. 50.

zatrudnienia po wyczerpaniu świadczenia rehabilitacyjnego (art. 20 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa<sup>85</sup>) należy mierzyć starannością działania byłego pracownika przy podejmowaniu czynności zmierzających do reaktywacji zatrudnienia, ocenianych w danych okolicznościach jako zachowanie bez nieuzasadnionej zwłoki. Działania podjęte w celu uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie mają wpływu na ocenę, czy uprawniony spełnił wymóg niezwłocznego zgłoszenia zamiaru powrotu do pracy. Sąd wskazał, że przepis art. 20 ustawy zasiłkowej stanowiący, że art. 53 § 5 k.p. stosuje się odpowiednio do pracownika pobierającego świadczenie rehabilitacyjne, jeżeli zgłosi on swój powrót do pracodawcy niezwłocznie po wyczerpaniu tego świadczenia, choćby nastąpiło to po upływie 6 miesięcy od rozwiązania stosunku pracy, w sposób przejrzysty określa moment rozpoczęcia biegu terminu „niezwłocznie”, gdyż został on określony datą dzienną. Ten moment jest znany pracownikowi (świadczeniobiorcy) z wyprzedzeniem, gdyż wynika z decyzji organu rentowego, jaka w tej mierze została wydana na jego wniosek. Nie stanowi zatem dlań zaskoczenia, pozwala zaplanować dalsze działania. Jeżeli jednym z nich, niekoniecznie jedynym, ma być zgłoszenie zamiaru powrotu do pracy, to po stronie uprawnionego otwiera się konieczność dokonania oceny, czy pracodawca prowadzi rekrutację, dysponuje wolnymi stanowiskami pracy w kontekście określonych kwalifikacji pracownika. Proces ten jest rozłożony w czasie, lecz skoro przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego rokuje odzyskaniem zdolności do pracy, to świadczeniobiorca już w toku jego pobierania może obserwować politykę kadrową swego byłego pracodawcy, czy ten ogłasza nabór, w jakim obszarze kompetencji poszukuje pracowników, czy też wręcz przeciwnie, zmniejsza zatrudnienie i ogranicza obszar swej działalności. Tego rodzaju procesy stanowią wyraz odpowiedzialnej troski o zapewnienie środków utrzymania w razie zaprzestania pobierania świadczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych. Nie oznacza to, że zgłoszenie zamiaru ponownego zatrudnienia powinno mieć miejsce w pierwszym czy drugim dniu po zaprzestaniu pobierania świadczenia. Nie oznacza też jednak postawy pasywnej, którą usprawiedliwiają starania o uzyskanie innego świadczenia z ubezpieczenia społecznego (renty, świadczenia przedemerytalnego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, emerytury w obniżonym wieku) czy też świadczeń wynikających z ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>86</sup>. Ergo, działania podjęte w celu uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie mają wpływu na ocenę, czy uprawniony spełnił wymóg niezwłocznego zgłoszenia zamiaru

<sup>85</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 870.

<sup>86</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1482.

powrotu do pracy. Taka kolizja ma charakter pozorny, skoro oba tryby są od siebie niezależne, przewidziane przez odrębne przepisy prawne, kierowane do innych podmiotów. Klarownie dana sytuacja wygląda na tle problematyki uzyskania świadczenia przedemerytalnego po okresie pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy i rejestracji w urzędzie pracy<sup>87</sup>. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest możliwość zaliczenia świadczeń z tytułu bezrobocia na poczet należności przyznanych przez organy rentowe (zob. art. 78 ustawy o promocji zatrudnienia). Zatem złożenie wniosku o rentę z tytułu niezdolności do pracy nie powoduje zawieszenia, wstrzymania biegu zakresu znaczeniowego terminu „niezwłocznie”. Innymi słowy, czas oczekiwania na rozstrzygnięcie organu rentowego nie stanowi swoistego bonusu, w czasie którego ubiegający się o pracę nie ponosi ujemnych konsekwencji swej biernej postawy.

W odniesieniu do roszczeń, które przysługują pracownikowi w związku z wadliwym rozwiązaniem umowy o pracę przez pracodawcę na uwagę zasługuje rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2020 r., I PK 20/19<sup>88</sup>.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 45 § 1 i 2 k.p., w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy – stosownie do żądania pracownika – orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu (§ 1). Sąd pracy może nie uwzględnić żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe; w takim przypadku sąd pracy orzeka o odszkodowaniu (§ 2). W treści art. 45 § 2 k.p. występują zatem dwie przesłanki pozwalające orzec odmiennie od żądania pracownika. Jedną z nich jest brak możliwości przywrócenia do pracy, drugą niecelowość przywrócenia do pracy. Pierwsza z nich ma walor obiektywny i może dotyczyć przyczyn leżących po stronie pracodawcy jak i pracownika. Ilustracją takich zależności może być sytuacja, gdy przywróceniu pracownika do pracy sprzeciwi się fakt niestnienia zajmowanego już stanowiska w szkole i brak kwalifikacji do nauki innych przedmiotów<sup>89</sup>. Może to też polegać na utracie przymiotu pozwalającego na dalsze wykonywanie pracy, czy też wręcz braku zdolności do pracy<sup>90</sup>.

<sup>87</sup> Zob. art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2173).

<sup>88</sup> LEX nr 3088520.

<sup>89</sup> Por. wyrok SN z dnia 17 maja 2016 r., I PK 132/15, LEX nr 2071518.

<sup>90</sup> Por. wyroki SN: z dnia 16 października 2009 r., I PK 85/09, OSNP 2011, nr 11–12, poz. 146; z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 30/11, LEX nr 1101326.

Wyrok w sprawie I PK 20/19 został natomiast poświęcony wyjaśnieniu przesłanki niecelowości przywrócenia do pracy. Sąd przyjął w nim, że niecelowość przywrócenia do pracy (art. 45 § 2 k.p.), odmiennie od pierwszej ze wskazanych przesłanek, stanowi pojęcie nieostre, otwarte i podlegające wykładni za pomocą klauzul generalnych. Ocena wystąpienia tej przesłanki każdorazowo wymaga zatem wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności konkretnej sprawy a nie stosowania prostych schematów. Ustalenie niecelowości przywrócenia pracownika do pracy wymaga aktywizmu sądu w strefie postępowania dowodowego. Według Sądu Najwyższego, może ona przybrać dwie formy. Jedna z nich może być zrealizowana za pomocą przesłanki z art. 232 zdanie drugie k.p.c. (sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę), choć w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono także pogląd, że ustalenie, iż uwzględnienie żądania pracownika przywrócenia go do pracy na poprzednich warunkach jest niemożliwe lub niecelowe następuje zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, a sąd pracy nie ma obowiązku prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego z urzędu<sup>91</sup>. Druga może polegać na poszerzonym zakresie pozyskiwania faktów z dowodów przedstawionych przez strony, które nie ograniczą się li tylko do weryfikowania przyczyny rozwiązania stosunku pracy, lecz także przyczynią się do wyjaśnienia kryteriów niecelowości przywrócenia pracownika do pracy. Według Sądu, zazwyczaj będzie to miało miejsce podczas przeprowadzania osobowych źródeł dowodowych (zeznania świadków), których waga – z racji zasady bezpośredniości (art. 235 k.p.c.) – pozwala, przy zastosowaniu zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), uzyskać najbardziej miarodajne rezultaty. Za pomocą tego rodzaju dowodu można odtworzyć przyczynę konfliktu, jego przebieg, ewentualne przyczyny eskalacji, próby jego załagodzenia, postawy osób uczestniczących w sporze, zwłaszcza czy podjęły one kroki koncyliacyjne, dążąc do zakończenia sporu oraz czy ewentualne przeszkody w przywróceniu pracownika do pracy mają charakter trwały, czy też przemijający i jaki jest wydzźwięk w środowisku pracy. Sąd Najwyższy dodatkowo podkreślił, że za pomocą osobowych źródeł dowodowych można zbadać nie tylko interesujące sąd aspekty na dzień złożenia przez pracodawcę oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę, lecz także na dzień wyrokowania, co ułatwia prognozę na przyszłość odnośnie do trwałości konfliktu i potencjalnie nieodwracalnych jego skutków<sup>92</sup>. Tym samym za niewystarczające należy uznać zawężenie postępowania dowodowego tylko do twierdzeń stron<sup>93</sup>. Sąd Najwyższy uwypuklił, że istotne

<sup>91</sup> Por. wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., II PK 69/09, LEX nr 529773.

<sup>92</sup> Por. wyroki SN: z dnia 19 września 2002 r., I PKN 445/01, OSNP 2004, nr 9, poz. 153; z dnia 17 stycznia 2007 r., I PK 259/06, OSNP 2008, nr 11–12, poz. 156.

<sup>93</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 marca 1999 r., I PKN 641/98, OSNAPiUS 2000, nr 11, poz. 416.

jest także oddzielenie sfery związanej z główną przyczyną wypowiedzenia od okoliczności przemawiających za wykorzystaniem klauzuli niecelowości przywrócenia do pracy. Wynika to z tego, że regulacje z art. 45 § 1 k.p. i z art. 45 § 2 k.p. nie dotyczą tego samego, czyli to, co w pierw sąd ocenia jako niezasadną przyczynę wypowiedzenia, nie powinno później zmieniać tej oceny i składać się na okoliczność prowadzącą do nieuwzględnienia żądania przywrócenia do pracy. Artykuł 45 § 1 i 2 k.p. za podstawę stosowania nie powinien mieć tych samych sytuacji<sup>94</sup>. Przykładowo zatem, gdy utrata zaufania zostanie oceniona jako element niezasadności wypowiedzenia, to nie może równocześnie stanowić sama z siebie powodu do zastosowania art. 45 § 2 k.p.

Z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika powinność uprzedzenia pracownika o możliwości zastosowania art. 45 § 2 k.p., tak by mógł on przedstawić swoje stanowisko odnośnie do niemożliwości lub niecelowości uwzględnienia żądania przywrócenia do pracy<sup>95</sup>. Nabiera to znaczenia, gdy do wybrania za pracownika roszczenia o odszkodowanie, w miejsce żądanego przywrócenia do pracy, dochodzi dopiero w wyroku sądu drugiej instancji. W judykaturze przyjmuje się, że również sytuacja konfliktowa w zakładzie pracy może powodować uznanie przywrócenia do pracy za niecelowe lub niemożliwe<sup>96</sup>, przy czym w powołanej sprawie konflikt miał miejsce na linii pracownik – pracodawca i powstał na tle zbyt ogólnie podanej przyczyny rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. W innym orzeczeniu zwrócono uwagę, że niecelowość przywrócenia do pracy wynika z działań pracownika inicjujących konflikt w środowisku pracy<sup>97</sup>. Natomiast brak prawidłowej współpracy między pracodawcą a pracownikiem oraz brak zaufania pracodawcy do pracownika nie uzasadniają oceny, że przywrócenie pracownika do pracy byłoby niecelowe, jeżeli konfliktowa sytuacja nie została zawiniona wyłącznie przez niego, a przyczyny konfliktu leżą przede wszystkim po stronie pracodawcy<sup>98</sup>. Stąd zasadne jest stwierdzenie, czy powrót pracownika do pracy zaostrzyłby istniejący konflikt i nie sprzyjał współpracy załogi z uwagi na jego głębię oraz liczbę jego uczestników<sup>99</sup>. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2011 r., I PK 21/11<sup>100</sup>, zasygnalizowano, że pracownik pozostaje co do zasady członkiem mniejszego lub większego zespołu współpracowników i wymagane są co najmniej poprawne jego relacje

<sup>94</sup> Por. wyrok SN z dnia 7 września 2017 r., III PK 126/16, LEX nr 2390688.

<sup>95</sup> Por. wyroki SN: z dnia 23 czerwca 2010 r., II PK 6/10, LEX nr 619630; z dnia 23 listopada 2016 r., II PK 222/15, LEX nr 2183480; z dnia 24 października 2017 r., II PK 300/16, LEX nr 2426552.

<sup>96</sup> Por. wyrok SN z dnia 1 grudnia 1999 r., I PKN 422/99, OSNAPiUS 2001, nr 8, poz. 260.

<sup>97</sup> Tak w wyroku SN z dnia 10 października 2000 r., I PKN 66/00, OSNAPiUS 2002, nr 10, poz. 235.

<sup>98</sup> Por. wyrok SN z dnia 21 września 2001 r., I PKN 627/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 413.

<sup>99</sup> Por. wyrok SN z dnia 28 lipca 1999 r., I PKN 168/99, OSNAPiUS 2000, nr 1, poz. 784; OSP 2001, nr 9, poz. 128, z głosem H. Szewczyk.

<sup>100</sup> LEX nr 1001274.

z tym zespołem. Umiejętność ich zbudowania lub utrzymania pozostaje istotna dla pracodawcy, umożliwia przecież prawidłowe funkcjonowanie. Nie można zatem odrzucać całkowicie tego elementu oceny zachowań pracownika, także przy ustalaniu, czy przywrócenie do pracy pozostaje celowe.

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że przy ocenie celowości przywrócenia pracownika do pracy należy mieć na uwadze interes pracownika<sup>101</sup>. W wypadku, gdy pracodawca wskazuje nieprawdziwą przyczynę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, z reguły nie może przeciwstawić żądaniu przywrócenia do pracy twierdzenia o niecelowości uwzględnienia tego żądania. Można dodać, że w takim przypadku zasądzenie odszkodowania, zamiast żądanego przywrócenia do pracy, może nastąpić zasadniczo tylko w razie stwierdzenia niemożliwości przywrócenia do pracy, zaś stwierdzenie samej niecelowości przywrócenia nie jest wystarczające<sup>102</sup>. W orzecznictwie wyjaśniono także, że długotrwałość postępowania sądowego samodzielnie nie uzasadnia niemożliwości lub niecelowości przywrócenia pracownika do pracy<sup>103</sup>. Natomiast konflikt między pracownikiem a pracodawcą może stanowić okoliczność świadcząca o niecelowości przywrócenia do pracy, zwłaszcza gdy istnieje obawa jego odrodzenia<sup>104</sup>. Zatem przywrócenie jest bezsprzecznie niecelowe, gdy pracownik zawinił w powstaniu konfliktu, a przez swoje zachowanie dodatkowo eskalował jego rozmiar. Istotny jest więc jego zakres i nasilenie<sup>105</sup>.

## 6. Odprawa emerytalno-rentowa

Problemy prawne związane z uzyskaniem prawa do odprawy emerytalnej (rentowej) stanowiły przedmiot wielu wypowiedzi Sądu Najwyższego<sup>106</sup>. Utrwalone jest stanowisko, że odprawa emerytalna jest świadczeniem powszechnym, bowiem dane prawo gwarantują przepisy kodeksu pracy (art. 92<sup>1</sup> k.p.), jednak jej charakter nie jest jednorodny, gdyż prawo do odprawy może wynikać także (i w sprawie wynika) z innych podstaw prawnych (pragmatyk pracowniczych, pragmatyk służbowych, czy aktów prawa

<sup>101</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 lipca 2006 r., I PK 56/06, LEX nr 218527.

<sup>102</sup> Por. wyrok SN z dnia 21 września 2001 r., I PKN 625/00, OSNP 2003, nr 18, poz. 427.

<sup>103</sup> Por. wyrok SN z dnia 15 października 1999 r., I PKN 295/99, OSNAPiUS 2001, nr 5, poz. 145.

<sup>104</sup> Por. wyrok SN z dnia 10 października 2000 r., I PKN 66/00, OSNAPiUS 2002, nr 10, poz. 235.

<sup>105</sup> Por. wyrok SN z dnia 28 lipca 1999 r., I PKN 168/99, OSNAPiUS 2000, nr 21, poz. 784.

<sup>106</sup> Zob. uchwały składu siedmiu sędziów SN: z dnia 31 maja 1989 r., III PZP 52/88, OSNC 1989, nr 12, poz. 190; z dnia 18 marca 2010 r., II PZP 1/10, OSNP 2010, nr 17–18, poz. 208; GSP-Prz.Orz. 2011, nr 1, s. 155–164, z głosem P. Prusinowskiego; z dnia 29 sierpnia 2019 r., III PZP 3/19, LEX nr 2714677; oraz wyroki SN: z dnia 3 grudnia 2003 r., I PK 78/03, OSNP 2004, nr 21, poz. 362; z dnia 2 października 2009 r., II PK 109/09, LEX nr 558294; z dnia 29 czerwca 2010 r., I PK 33/10, OSNP 2011, nr 23–24, poz. 293; z dnia 18 lutego 2011 r., II PK 197/10, OSNP 2012, nr 7–8, poz. 91; z dnia 1 kwietnia 2015 r., II PK 136/14, LEX nr 1666017; z dnia 9 grudnia 2015 r., I PK 1/15, LEX nr 1959540.

zakładowego). W układach zbiorowych pracy i regulaminach wynagradzania można ukształtować zasady nabywania prawa do tego świadczenia i ustalania jego wysokości w sposób korzystniejszy niż w przepisach kodeksu pracy. W piśmiennictwie i judykaturze wskazuje się, że odprawa emerytalna (rentowa) jest świadczeniem socjalnym związanym z zakończeniem aktywności zawodowej, które ma ułatwić pracownikowi przystosowanie się do nowych warunków życiowych<sup>107</sup>, złagodzić skutki materialne i moralne zmiany statusu osoby czynnej zawodowo, która staje się z dnia na dzień beneficjentem świadczeń długoterminowych z ubezpieczenia społecznego<sup>108</sup>.

W wyroku z dnia 24 września 2020 r., III PK 41/19<sup>109</sup>, Sąd Najwyższy zajmował się odprawą emerytalną przysługującą na podstawie pragmatyk pracowniczych. Stwierdził, że z art. 92<sup>1</sup> § 1 k.p. wynika, że wysokość odprawy jest niezależna od stażu pracy, a jej wysokość odpowiada jednomiesięcznemu wynagrodzeniu za pracę. Natomiast pragmatyki pracownicze (np. Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o urzędnikach państwowych, ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej) uzależniają jej wysokość od stażu pracy. W jednych systemach chodzi wyłącznie o staż pracy w określonej jednostce, innym razem jest mowa o ogólnym stażu pracy, czyli wszystkich zakończonych okresach zatrudnienia a nawet innych udowodnionych okresach, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Z tego względu można dokonać podziału, że raz odprawa ma charakter socjalny (jednomiesięczne wynagrodzenie z racji ustania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę), innym razem charakter gratyfikacyjny (kilkumiesięczne wynagrodzenie uzależnione od dodatkowego warunku, jakim jest staż pracy). Różnorodność rozwiązań w zakresie odprawy emerytalnej zmusza w pierwszym rzędzie do wykładni pragmatyki pracowniczej, która z racji miejsca zatrudnienia (sąd powszechny) ma zastosowanie do pracownika. Tego rodzaju metoda interpretacyjna opiera się na rozwiązaniu wynikającym z art. 5 k.p. Zgodnie z jego treścią, jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracowników regulują przepisy szczególne, przepisy Kodeksu stosuje się w zakresie nieuregulowanym tymi przepisami. Biorąc to pod uwagę w wyroku III PK 41/19 przesądzono, iż przesłanki stażowe prawa do odprawy emerytalnej (rentowej) pracowników sądów, wy-

<sup>107</sup> Por. K. Stopka, *O realizacji zabezpieczenia społecznego w przepisach kodeksu pracy*, [w:] *Założenie racjonalnego prawodawcy w polskim porządku prawnym. Księga Jubileuszowa z okazji siedemdziesięciopięciolecia Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*, (red.) M. Jabłoński, S. Jarosz-Zukowska, Wrocław 2020, s. 653.

<sup>108</sup> Por. H. Pławucka, *Prawo do odprawy emerytalnej osoby pobierającej świadczenie emerytalne w trakcie zatrudnienia*, NZS 2001, nr 4, s. 80.

<sup>109</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 24.

mienione w art. 17 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury<sup>110</sup> zostały uregulowane komplementarnie, co wyklucza w tym wypadku posiłkowe stosowanie art. 18 tej ustawy.

## 7. Mobbing

W dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego instytucja mobbingu jest opracowana niezwykle szeroko. W 2020 r. zapadła jednak istotna wypowiedź odnosząca się do standardów, których nie może naruszać procedura wprowadzana przez pracodawców w związku z obowiązkiem nałożonym w art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p.

Wypada zatem przypomnieć, że art. 94<sup>3</sup>, dodany do Kodeksu pracy przez ustawę z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw<sup>111</sup>, nakłada na pracodawcę obowiązek przeciwdziałania mobbingowi (§ 1 i 2) i uprawnia pracownika, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, do dochodzenia od pracodawcy odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (§ 3); pracownik, który doznał mobbingu lub wskutek mobbingu rozwiązał stosunek pracy, może domagać się odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów (§ 4). Podmiotem ponoszącym odpowiedzialność za mobbing na podstawie przepisów prawa pracy jest pracodawca. Nie ma przy tym znaczenia, czy mobberem (osobą stosującą mobbing) był pracodawca czy też pracownik. Adresatem roszczeń wywodzonych z art. 94<sup>3</sup> k.p. jest zawsze podmiot zatrudniający. Z wykładni systemowej wynika, że odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy (przewidziana art. 94<sup>3</sup> § 3–4 k.p.) jest skutkiem naruszenia obowiązku przeciwdziałania mobbingowi (art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p.).

Obowiązek przeciwdziałania mobbingowi można zatem rozpatrywać na trzech poziomach: po pierwsze, chodzi o zakaz mobbingu bezpośrednio ze strony pracodawcy (osób podejmujących w imieniu pracodawcy czynności z zakresu prawa pracy – art. 31 k.p.), po drugie, o obowiązek pracodawcy eliminowania mobbingu w przypadku jego wystąpienia, po trzecie, o obowiązek zapobiegania mobbingowi, czyli stosowania „prewencji antymobbingowej”. Skutkiem niedopełnienia obowiązku przeciwdziałania mobbingowi jest odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy określona w art. 94<sup>3</sup> § 3–4 k.p. Obowiązek zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia spoczywa zatem na pracodawcy w związku z naruszeniem obowiązku przeciwdziałania mobbingowi w miejscu pracy niezależnie od tego, czy pracow-

<sup>110</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 577.

<sup>111</sup> Dz. U. z 2013 r. Nr 213, poz. 2081.



nik, który doznał rozstroju zdrowia, był prześladowany przez pracodawcę (osobę dokonującą w imieniu pracodawcy czynności z zakresu prawa pracy), czy też przez innego pracownika. Odpowiedzialność za działania innych osób wynika z naruszenia przez pracodawcę obowiązku przeciwdziałania mobbingowi. Pracodawca odpowiada nie tylko za krzywdę będącą skutkiem jego własnych działań, ale także za zaniechanie dążenia do wyeliminowania mobbingu (na tym polega obowiązek przeciwdziałania mobbingowi).

Według judykatury, obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi nie może ograniczać się jedynie do przypadków stwierdzonych zachowań mobbingowych. Obowiązek ten polega na działaniach zmierzających do tego, by mobbing nie wystąpił. Chodzi więc o podejmowanie środków zapobiegawczych. Przeciwdziałanie mobbingowi powinno być zarówno realne, jak i efektywne<sup>112</sup>. Podobnie w doktrynie przyjmuje się, że obowiązek ten nie polega jedynie na usunięciu skutków zjawiska mobbingu, ale także na prowadzeniu w tym zakresie profilaktyki<sup>113</sup>. Tym samym następcze działania pracodawcy (po stwierdzeniu zachowań współpracowników o charakterze mobbingowym), które nie przyniosły realnych efektów nie mogą zwolnić pracodawcy z odpowiedzialności przewidzianej w art. 94<sup>3</sup> k.p.

Pracodawca powinien przeciwdziałać mobbingowi w szczególności szkolić pracowników – informując o niebezpieczeństwie i konsekwencjach mobbingu, czy stosując procedury, które umożliwią wykrycie i zakończenie tego zjawiska. W celu wykonania obowiązku przeciwdziałania mobbingowi pracodawca może używać środków organizacyjnych i perswazyjnych, a gdy są one nieskuteczne, może stosować sankcje przewidziane w prawie pracy. W ramach przeciwdziałania mobbingowi ze strony jednych pracowników przeciwko innym pracownikom, pracodawca powinien stosować wszelkie prawnie dostępne środki, takie jak kary porządkowe, przeniesienie na inne stanowisko, wypowiedzenie stosunku pracy, także rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Dobór właściwych środków uzależniony pozostaje oczywiście od konkretnego pracodawcy, jak na przykład rodzaju środowiska pracy, charakteru i ilości interakcji między pracownikami, groźących wystąpieniem tego negatywnego zjawiska, wpływem rodzaju wykonywanej pracy.

Jak jednak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 października 2020 r., I PK 55/19, wewnętrzne postępowanie wyjaśniające prowadzone u pracodawcy w związku z zarzutami dotyczącymi mobbingu stawianymi jednemu z pracowników w anonimowym donosie, nie może naruszać dóbr osobistych tego pracownika, w szczególności jego godności i dobrego imienia. Według Sądu

<sup>112</sup> Por. wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 35/11, OSNP 2012, nr 19–20, poz. 238.

<sup>113</sup> Por. przykładowo: H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Warszawa 2007, s. 482.

Najwyższego, działanie pracodawcy – nawet mające oparcie w wewnętrznym regulacjach dotyczących przeciwdziałania mobbingowi – może naruszać dobra osobiste pracownika (por. art. 11<sup>1</sup> k.p.), jeżeli nie są zachowane odpowiednie procedury i standardy prawa do obrony.

## 8. Odpowiedzialność materialna pracownika

Rozstrzygając spór dotyczący odpowiedzialności materialnej pracowników, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2020 r., III PK 4/19<sup>114</sup>, wyraził pogląd dotyczący stosowania przepisów o przedawnieniu. Przyjął, że umyślność w zakresie niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych nie jest równoznaczna z umyślnością w zakresie wyrządzenia szkody. Niewykluczone jest bowiem, że umyślność ta dotyczy tylko „realizacji obowiązków”, ale już nie „wyrządzenia szkody”. W takiej sytuacji do pracownika odpowiadającego na podstawie art. 124 § 1 k.p. nie ma zastosowania termin przedawnienia z art. 291 § 3 k.p. w związku z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Stanowisko to stanowi kontynuację dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego odnoszącego się do kwestii zawinienia pracownika wyrządzającego szkodę pracodawcy<sup>115</sup>. W judykaturze od dawna wskazuje się na przykład, że czym innym jest naruszenie obowiązku strzeżenia, zwrotu lub wylczenia się z powierzonego mienia (o których stanowi art. 124 § 1 k.p.), a czym innym „umyślne wyrządzenie szkody” z art. 122 k.p. W pierwszym przypadku powinności tej można uchybić zarówno nieumyślnie, jak i umyślnie, co nie znaczy, że pracownik umyślnie wyrządza szkodę. Umyślność w tym wypadku ukierunkowana jest na obowiązki pracownicze, a nie na wyrządzenie szkody. Znaczy to tyle, że roszczenie, mające za podstawę prawną art. 124 § 1 k.p., korzysta z terminu przedawnienia z art. 291 § 2 k.p. (a nie z § 3), chyba że umyślne zachowanie pracownika ukierunkowane jest nie tylko na powierzone mu obowiązki, ale również na wyrządzenie szkody<sup>116</sup>. Wykazanie tej ostatniej okoliczności w istocie sprawia, że pracownik nie odpowiada według reżimu z art. 124 § 1 k.p., ale według rygorów z art. 122 k.p. Klarownie kwestię tę przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 lutego 1978 r., IV PR 9/78<sup>117</sup>. Stwierdził, że umyślność zachowania pracownika może dotyczyć obowiązków, ale również jego skutków. W rezultacie, sąd musi ustalić czy w grę wchodzi odpowiedzialność pracownika przewidziana w art. 122 k.p., w związku

<sup>114</sup> LEX nr 3054449.

<sup>115</sup> Por. przykładowo wyrok SN z dnia 13 lutego 1981 r., IV PR 395/80, LEX nr 14572.

<sup>116</sup> Por. wyrok SN z dnia 5 lutego 1982 r., I PR 5/82, OSNCP 1982, nr 8–9, poz. 132.

<sup>117</sup> OSNC 1978, nr 9, poz. 166.

z którą wyłączone jest oddziaływanie art. 291 § 2 k.p. albo odpowiedzialność przewidziana w art. 114, 119 lub 124 k.p., której przepis ten dotyczy. Tendencja do wyraźnego rozdzielenia odpowiedzialności z art. 124 § 1 k.p. i z art. 122 k.p. jest więc w judykaturze utrwalona<sup>118</sup>. Przykładowo w wyroku z dnia 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80<sup>119</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się odzież ochronną lub roboczą, z reguły odpowiada za powstałą szkodę w tym mieniu na podstawie art. 124 k.p. Jeżeli jednak pracownik taki dysponuje tą odzieżą jak własną – zbywa ją, przywłaszcza lub umyślnie uszkadza – to wówczas podstawę jego odpowiedzialności stanowiąc będzie art. 122 k.p. Zastosowanie tego ostatniego przepisu do odpowiedzialności pracownika za nierozliczenie się z pobranej odzieży roboczej ma tylko takie znaczenie, że zgodnie z art. 291 § 3 k.p. termin przedawnienia tego roszczenia jest dłuższy. W bardziej abstrakcyjny sposób przedstawił problem Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 lutego 1981 r., IV PZP 6/80<sup>120</sup>, stwierdzając, że art. 291 § 2 k.p. ma zastosowanie do roszczeń zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, przewidzianych w art. 114 k.p., art. 124 k.p. i 125 k.p. Przedawnienie z art. 291 § 3 k.p. stosuje się natomiast w razie odpowiedzialności z art. 122 k.p.

## 9. Czas pracy

Zgodnie z treścią art. 128 k.p. czasem pracy jest czas pozostawania przez pracownika w dyspozycji pracodawcy w jednym z dwóch miejsc: w zakładzie pracy (co jest zasadą) lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę. Jednocześnie wynagrodzenie przysługuje pracownikowi jedynie za wykonaną pracę (art. 80 k.p.), zaś za niewykonaną tylko, jeśli przepis tak stanowi. Dokonując zestawienia powołanych regulacji prawnych należy uznać, że inną kategorią jest wykonywanie pracy, inną zaś czas niewykonywania pracy (choć oba te elementy mieszczą się w pojęciu czasu pracy przy spełnieniu warunków określonych w art. 128 k.p.). Ustawodawca nie wiąże przy tym czasu pracy z czasem realnego, efektywnego świadczenia pracy, lecz z czasem pozostawania w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy, dlatego na czas pracy składa się nie tylko czas rzeczywistej pracy, lecz także okresy jej nieświadczenia, w których pracow-

<sup>118</sup> Tak ostatnio w wyroku SN z dnia 15 maja 2018 r., I PK 62/17, LEX nr 2553868; por. także wskazane tam orzecznictwo.

<sup>119</sup> OSNC 1981, nr 1, poz. 14.

<sup>120</sup> LEX nr 14575.

nik pozostawał w dyspozycji pracodawcy<sup>121</sup>. W wyroku z dnia 24 września 2020 r., III PK 38/19<sup>122</sup>, Sąd Najwyższy przyjął, że czasem pracy jest również czas, który pracownik musi poświęcić na przemieszczanie się po terenie zakładu pracy w celu wykonania kolejnych czynności pracowniczych wynikających z nałożonych na niego obowiązków.

Także w doktrynie przyjmuje się, w kontekście analizy definicji legalnej czasu pracy wynikającej z art. 128 § 1 k.p., że „czas pracy biegnie od momentu, w którym pracownik rozpoczyna merytoryczne czynności niezbędne do wykonania pracy”<sup>123</sup>. Z definicji zawartej w art. 128 § 1 k.p. można zatem wyodrębnić dwa elementy czasu pracy. Pierwszy z nich to pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, a drugi to obecność w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Oba te składniki, co do zasady, powinny wystąpić łącznie, aby można było stwierdzić, że dany okres jest uznawany za czas pracy. Zasadniczo, pozostawanie pracownika w dyspozycji pracodawcy oznacza pełną jego zdolność psychofizyczną i „gotowość do wykonywania pracy oraz poleceń kierownictwa pracy, zgodnie z zasadą podporządkowania”<sup>124</sup>.

Za istotną należy uznać także wypowiedź Sądu Najwyższego z 2020 r. odnoszącą się do zadaniowego systemu czasu pracy w kontekście tzw. podporządkowania autonomicznego pracownika. Podporządkowanie autonomiczne występuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego poczynając od wyroku z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99<sup>125</sup>, dotyczącego realizatora programów telewizyjnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że polega ono na określeniu przez pracodawcę zadań i czasu na ich wykonanie, zaś co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody (autonomii). Podobnie przyjął Sąd Najwyższy w dotyczącym członka zarządu spółki postanowieniu z dnia 11 października 2007 r., III UK 70/07<sup>126</sup>, zaznaczając przy tym, że jest on związany regułami organizacji i funkcjonowania zakładu pracy. Natomiast w wyroku z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11<sup>127</sup>, także dotyczącym członka zarządu spółki, Sąd Najwyższy stwierdził, że jego autonomiczne podporządkowanie polega na respektowaniu uchwał wspólników i wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych. Kontynuacją tego orzecznictwa jest wyrok z dnia 8 czerwca 2017 r., I UK 240/16<sup>128</sup>, dotyczący dyrektora kontrak-

<sup>121</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 28 marca 2019 r., I PK 89/18, LEX nr 2644562; z dnia 21 maja 2019 r., I PK 152/18, LEX nr 2665358 oraz powołane tam orzecznictwo.

<sup>122</sup> LEX nr 3066700.

<sup>123</sup> Por. A. Sobczyk, [w:] *Komentarz do art. 128 Kodeksu pracy*, (red.) A. Sobczyk, Warszawa 2018.

<sup>124</sup> Por. K. Rączka, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, (red.) Z. Salwa, Warszawa 2000, s. 412.

<sup>125</sup> OSNP 2001, nr 1, poz. 18.

<sup>126</sup> OSNP 2008, nr 23–24, poz. 366.

<sup>127</sup> OSNP 2012, nr 11–12, poz. 145.

<sup>128</sup> LEX nr 2375939.

tu, według którego autonomiczne podporządkowanie polega na wyznaczeniu pracownikowi czasu pracy i zadań, bez ingerowania w sposób ich wykonania. Tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2019 r., II UK 556/17<sup>129</sup>, również dotyczący członka zarządu. We wszystkich tych sprawach chodziło o odróżnienie umowy o pracę od umów cywilnych, a przyjęcie, że pracownik może mieć swobodę w określeniu sposobu wykonywania pracy, pozwoliło na zakwalifikowanie tak wykonywanej pracy jako stosunku pracy, a nie jako zatrudnienia cywilnoprawnego. Istotą podporządkowania autonomicznego jest daleko idąca niezależność pracownika od przełożonych co do sposobu wykonywania pracy i dlatego odnosi się ono do stanowisk samodzielnych oraz najwyższych stanowisk zarządczych w strukturze organizacyjnej pracodawcy (dla ich przykładowego wskazania w wyżej powołanych wyrokach zostały podane stanowiska zajmowane przez pracowników). Niestosowanie podporządkowania autonomicznego do pracowników wykonujących proste prace fizyczne potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 września 2020 r., I PK 126/19<sup>130</sup>. W wyroku tym stwierdził ponadto, że w odniesieniu do podporządkowania autonomicznego pracodawca zachowuje prawo wydawania pracownikowi wiążących poleceń. Dlatego przyjął, że osoba wykonująca tego rodzaju proste czynności bez obowiązku wykonywania poleceń nie jest autonomicznie podporządkowanym pracownikiem, który wykonuje pracę w zadaniowym systemie czasu pracy (art. 140 k.p.), lecz jest wykonawcą umowy cywilnej.

## 10. Uprawnienia związane z rodzicielstwem

Odnosząc się do uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, Sąd Najwyższy w precedensowym wyroku z dnia 18 listopada 2020 r., III PK 53/19<sup>131</sup>, uznał, że:

- 1) Od pracodawcy publicznego, zwłaszcza znajdującego się w strukturze organów wymiaru sprawiedliwości, należy oczekiwać respektowania najwyższych standardów w zakresie ochrony praw pracownika i jego rodziny (art. 2 w związku z art. 18, art. 33 ust. 1 i ust. 2, art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 32 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 4 i art. 9 dyrektywy 2006/54/WE w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia

<sup>129</sup> OSNP 2019, nr 12, poz. 149.

<sup>130</sup> OSNP 2021, nr 6, poz. 61; por. także M. Szypiński, *Umowa zlecenia a podporządkowanie autonomiczne i zadaniowy czas pracy. Głosa wyroku SN z 22 września 2020 r., I PK 126/19, LEX/el.* 2021.

<sup>131</sup> OSNP 2021, nr 6, poz. 64.

i pracy<sup>132</sup> w związku z art. 33 ust. 2 Karty Praw Podstawowych<sup>133</sup> oraz w związku z art. 180 § 5 k.p.);

- 2) Pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko przysługuje prawo do części urlopu macierzyńskiego oraz rodzicielskiego także wtedy, gdy matka dziecka nigdy nie korzystała z urlopu macierzyńskiego i nie pobierała zasiłku z tego tytułu, ponieważ nie była objęta ubezpieczeniem z tytułu choroby i macierzyństwa jako osoba uprawniona do świadczenia pielęgnacyjnego z powodu rezygnacji z zatrudnienia w związku z opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem (art. 180 § 5 k.p. w związku z art. 4 i art. 9 dyrektywy 2006/54 i art. 33 ust. 2 KPP);
- 3) Pracownik pracodawcy publicznego takiego jak sąd powszechny ma prawo powoływać się w postępowaniu przed sądem pracy na uprawnienia przysługujące mu na podstawie dyrektyw unijnych (art. 4 ust. 3 TUE w związku z art. 288 TFUE).

Przypomnieć należy, że w wyroku z dnia 16 lipca 2015 r. w sprawie C-222/14<sup>134</sup>, *Maistrellis*, Trybunał Sprawiedliwości uznał, że przepisy dyrektywy Rady 96/34/WE w sprawie Porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego<sup>135</sup>, zmienionej dyrektywą 97/75/WE<sup>136</sup> oraz dyrektywy 2006/54<sup>137</sup> należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, zgodnie z którym urzędnik zostaje pozbawiony prawa do urlopu rodzicielskiego w sytuacji, gdy jego żona nie pracuje lub nie wykonuje żadnego zawodu, chyba że zostanie ona uznana za niezdolną do sprostania potrzebom związanym z wychowywaniem dziecka z powodu poważnej choroby lub niepełnosprawności. Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia ta jest bezpośrednio wiążąca co do sposobu rozumienia przepisów wymienionych dyrektyw i zgodności z nimi przepisów dowolnego państwa członkowskiego, które przewidują, że pracownik–ojciec zostaje pozbawiony prawa do urlopu rodzicielskiego w sytuacji, gdy jego żona nie pracuje lub nie wykonuje żadnego zawodu. Pośrednio, w drodze doktryny *acte éclairée*, wiąże ona także

<sup>132</sup> Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204 z dnia 26 lipca 2006 r., s. 23).

<sup>133</sup> Dalej także jako: KPP.

<sup>134</sup> [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu).

<sup>135</sup> Dyrektywa Rady 96/34/WE z dnia 3 czerwca 1996 r. w sprawie Porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego zawartego przez UNICE, CEEP i ETUC (Dz. Urz. UE L 145 z dnia 19 czerwca 1996 r., s. 4).

<sup>136</sup> Dyrektywa Rady 97/75/WE z dnia 15 grudnia 1997 r. zmieniająca i rozszerzająca na Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej dyrektywę 96/34/WE w sprawie Porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracowników (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz. Urz. UE L 10 z dnia 16 stycznia 1998 r., s. 24).

<sup>137</sup> Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204 z dnia 26 lipca 2006 r., s. 23; dalej jako: dyrektywa 2006/54).

co do urlopu macierzyńskiego, gdy przepisy krajowe ograniczają prawa pracownika–ojca do skorzystania z tego urlopu, w taki sam sposób jak w sprawie C-222/14 ograniczały prawo pracownika–ojca do skorzystania z urlopu rodzicielskiego. Okoliczność, że w sprawie C-222/14 chodziło o urlop rodzicielski, a nie macierzyński, nie ma żadnego znaczenia w sprawie o udzielenie urlopu macierzyńskiego, gdy przepisy prawa krajowego w taki sam sposób, jak zanegowany w sprawie C-222/14 dyskryminują pracowników–ojców w oparciu o kryterium płci. Z kolei art. 33 ust. 2 KPP jest przepisem jasnym, precyzyjnym i bezwarunkowym.

*Ad casum* powodowi odmówiono udzielenia urlopu macierzyńskiego, a następnie rodzicielskiego z tego tylko powodu, że z literalnej wykładni art. 180 § 5 k.p. wynika, że warunkiem udzielenia urlopu macierzyńskiego dla ojca jest legitymowanie się przez matkę statusem pracownicy albo innym tytułem ubezpieczenia z tytułu choroby lub macierzyństwa. Zdaniem Sądu Najwyższego stanowi to przejaw niedozwolonej dyskryminacji ojca–pracownika ze względu na płeć. Dyskryminacja taka jest zakazana przez dyrektywę 2006/54. Z art. 9 dyrektywy 2006/54 (wyliczającego przykłady zakazanej dyskryminacji) wynika wprost, że dyskryminujące – a przez to sprzeczne z prawem unijnym – są przepisy, które posługują się pojęciem płci przy ustaleniu różnych warunków przyznania świadczeń lub ograniczenie takich świadczeń do pracowników jednej płci, a także dotyczące nabycia praw w okresach urlopu macierzyńskiego lub urlopu ze względów rodzinnych, przysługujących ustawowo lub na podstawie umowy i za które wynagrodzenie jest wypłacane przez pracodawcę.

Przypomnieć należy, że w sprawie C-222/14 Trybunał Sprawiedliwości wypowiedział się w przedmiocie urlopu rodzicielskiego, ale oceniał także zgodność przepisów krajowych z prawem unijnym w tym zakresie nie przez pryzmat samych przepisów unijnych o urlopie rodzicielskim, lecz z perspektywy naruszenia zakazu dyskryminacji ze względu na płeć w zatrudnieniu (zob. pkt 42 oraz pkt. 46–50). Dlatego też wykładnia przepisów dyrektywy 2006/54 dokonana w tym orzeczeniu jest wiążąca dla sądów krajowych także w takich sprawach jak niniejsza. Jeżeli sądy krajowe stwierdzą, że przepisy krajowe różnicują prawo do skorzystania z urlopu macierzyńskiego lub urlopu rodzicielskiego przez ojca od statusu pracowniczego lub ubezpieczeniowego matki, a podobnych unormowań nie ma w przypadku praw matek do tych urlopów, to oznacza wystąpienie zakazanej przez prawo unijne dyskryminacji ze względu na płeć w stosunkach pracowniczych. O ile więc w przypadku urlopu rodzicielskiego wyrok w sprawie C-222/14 skutkuje możliwością odwołania się do *acte eclairée*, o tyle w przypadku stwierdzenia dyskryminacji ze względu na płeć w zakresie prawa do urlopu macierzyńskiego dla ojca

należy odwołać się do doktryny *acte clair*. Nie zachodzi więc potrzeba wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości.

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej C-545/19, *Mariusz Pawlak przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego*<sup>138</sup>, obowiązek prounijnej wykładni przepisów krajowych w obszarze objętym zakresem zastosowania dyrektywy unijnej jest ograniczony przez „ogólne zasady prawa Unii, a w szczególności przez zasadę pewności prawa” (pkt 85) oraz nie może prowadzić do wykładni *contra legem*. W postanowieniu składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 sierpnia 2019 r., III UZP 3/17<sup>139</sup>, wyjaśniono, w jakich okolicznościach i za pomocą jakiej argumentacji – przy zastosowaniu wszystkich metod wykładni dopuszczalnych w prawie krajowym – możliwe jest dokonanie wykładni przepisów krajowych mieszczących się w zakresie zastosowania dyrektywy unijnej – wykładni wymagającej przełamania wyników interpretacji językowej.

Z orzeczenia tego wynika, że należy uwzględniać w takich przypadkach: 1) sprzeczność regulacji krajowej z prawem unijnym potwierdzoną bezpośrednio wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości, co uzasadnia względami systemowymi (konstytucyjnymi) odstąpienie od wyników wykładni językowej; 2) wprowadzenie przepisu zawierającego regulację sprzeczną z prawem unijnym w celu realizacji dyrektywy przy wadliwym odczytaniu unijnego wzorca normatywnego; 3) zmiany przepisu skutkujące obowiązywaniem w systemie prawnym przepisów normujących pokrewne zagadnienia i zawierających – w zależności od aktu prawnego – rozwiązania zgodne albo sprzeczne z prawem unijnym; 4) brak jakiegokolwiek (racjonalnego) uzasadnienia dla wprowadzenia rozwiązania prawnego wynikającego z literalnej wykładni danego przepisu; 5) wydanie niesprawiedliwego rozstrzygnięcia w przypadku zastosowania literalnie brzmiącego przepisu, naruszającego podstawowe zasady systemu prawnego albo danej gałęzi prawa; 6) istnienie ważnych racji przemawiających za odstąpieniem od wyników wykładni językowej; 7) brak nieproporcjonalnie niekorzystnych skutków dla drugiej strony postępowania z perspektywy zasady pewności prawa.

Dokonanie prounijnej wykładni art. 180 § 5 k.p. w niniejszej sprawie wymagałoby wyprowadzenia z tego przepisu wzorca normatywnego, z którego wynikałoby, że pracownikowi–ojcu wychowującemu dziecko przysługuje prawo do części urlopu macierzyńskiego nie tylko w przypadku rezygnacji przez ubezpieczoną–matkę dziecka z pobierania zasiłku macierzyńskiego, ale także wtedy, gdy matka dziecka nigdy nie korzystała z urlopu macierzyńskiego i nie

<sup>138</sup> Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 27 marca 2019 r., C-545/19, *M. Pawlak przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego*, EU:C:2019:2600.

<sup>139</sup> OSNP 2020, nr 4, poz. 37.



pobierała zasiłku, ponieważ nie była objęta ubezpieczeniem z tytułu choroby i macierzyństwa.

W tej kwestii przypomnieć należy, że z podobnym problemem Sąd Najwyższy zetknął się już w wyroku z dnia 28 marca 2017 r., II PK 20/16, wydanym w stanie faktycznym, w którym prawa do urlopu macierzyńskiego odmówiono pracownikowi–ojcu, ponieważ matka dziecka nie była pracownikiem, lecz osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. W sprawie tej Sąd Najwyższy przyjął, że prawo ojca do urlopu macierzyńskiego jest własnym i samoistnym prawem wynikającym ze stosunku ubezpieczenia społecznego ojca. Prawo to aktualizuje się, gdy matka nie korzysta z zasiłku macierzyńskiego. Sąd Najwyższy odrzucił taką wykładnię art. 180 § 5 k.p. (w brzmieniu sprzed nowelizacji z 2015 r.), z której wynikałoby, że prawo do urlopu macierzyńskiego przysługuje ojcu–pracownikowi tylko wtedy, gdy matka również jest pracownikiem. Z wyroku tego wynika jednoznacznie, że wykluczona jest literalna wykładnia art. 180 § 5 k.p. w przypadku, gdy z wnioskiem o udzielenie urlopu macierzyńskiego występuje ojciec dziecka, którego matka nie ma pracowniczego tytułu ubezpieczenia. Jednakże w wyroku w sprawie II PK 20/16 prawo ojca do urlopu macierzyńskiego połączone zostało z rezygnacją matki objętej ubezpieczeniem z tytułu choroby lub macierzyństwa z innego niż pracowniczy tytułu.

Zaprezentowana w sprawie II PK 20/16 koncepcja wykładni art. 180 § 5 k.p. nie rozwiązywała więc problemu prawnego występującego *ad casum*. Matka dziecka (którego powód wnioskował o udzielenie urlopu) z tytułu urodzenia, jako osoba pobierająca specjalny zasiłek opiekuńczy (art. 16a ustawy o świadczeniach rodzinnych<sup>140</sup>) nie jest bowiem objęta ubezpieczeniem z tytułu choroby lub macierzyństwa. Sąd Najwyższy uznał to za karygodne zaniedbanie ze strony państwa rzekomo stawiającego dobro rodziny na jednym z czołowych miejsc w hierarchii celów i zadań władz publicznych<sup>141</sup>. Matka dziecka (żona powoda) nie pobierała zasiłku macierzyńskiego, zatem nie mogła zrezygnować z pobierania zasiłku, co w myśl koncepcji przyjętej przez Sąd Najwyższy w sprawie II PK 20/16 aktywowałby prawo ojca do urlopu macierzyńskiego.

W tych okolicznościach Sąd Najwyższy uznał, że prounijna wykładnia art. 180 § 5 k.p. prowadząca do przyznania powodowi prawa do urlopu macierzyńskiego wymagałaby podjęcia przez SN skomplikowanej próby przełamania granic wykładni językowej Kodeksu pracy oraz przepisów ubezpiecze-

<sup>140</sup> Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 111); dalej jako: ustawa o świadczeniach rodzinnych.

<sup>141</sup> Zob. także problemy z innego rodzaju ubezpieczeniami, A. Przybyłowicz, *W sprawie podlegania nieformalnym opiekunów osób niesamodzielnych ubezpieczeniu wypadkowemu*, Acta Universitatis Wratislaviensis CXVII, 2019, s. 93–105.

niowych (art. 6 ust. 2 i 2a w związku z art. 11 ustawy systemowej<sup>142</sup> w związku z art. 16a ustawy o świadczeniach rodzinnych), które zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego podlegają wykładni ścisłej.

*Ad casum* dokonanie prounijnej wykładni art. 180 § 5 k.p. nie było jednak konieczne do udzielenia powodowi przez sądy żądanej ochrony prawnej. Pozwanym był bowiem sąd okręgowy. Pracodawca taki, choć z punktu widzenia prawa pracy ma status strony stosunku cywilnoprawnego, a w świetle Kodeksu postępowania cywilnego zwykłej strony postępowania cywilnego, ma z punktu widzenia zasad stosowania prawa unijnego szczególnie status. Z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości wynika bowiem, że przepisy unijnych dyrektyw stanowią podstawę prawną rozstrzygnięcia sporów cywilnych *sensu largo* (a zatem także pracowniczych), gdy jedną ze stron jest emanacja państwa członkowskiego. Zasada bezpośredniego skutku i zasada pierwszeństwa z jej konsekwencją w postaci odmowy zastosowania przepisów prawa krajowego sprzecznych z dyrektywą, działa w postępowaniu cywilnym w sprawach pracowniczych z udziałem państwa członkowskiego występującego w charakterze pracodawcy<sup>143</sup>. Unijne pojęcie państwa członkowskiego obejmuje każdego publicznego pracodawcę, jak na przykład państwowe szkoły wyższe<sup>144</sup>, szpitale publiczne<sup>145</sup>, podmioty zarządzające lub kontrolujące placówki edukacyjne<sup>146</sup>. Podobnie działają przepisy KPP, które spełniają test bezpośredniego skutku, jak art. 33 ust. 2 KPP będący przepisem sformuło-

<sup>142</sup> Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 266).

<sup>143</sup> Por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 26 lutego 1986 r., C-152/84, *M.H. Marshall przeciwko Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority (Teaching)*, EU:C:1986:84, pkt 52; z dnia 6 marca 2014 r., C-595/12, *Loredana Napoli przeciwko Ministero della Giustizia – Dipartimento dell'Amministrazione penitenziaria*, EU:C:2014:128, pkt 46; z dnia 12 lipca 1990 r., C-188/89, *A. Foster i Imi przeciwko British Gas plc.*, EU:C:1990:313, pkt 16; z dnia 20 marca 2003 r., C-187/00, *Helga Kutz-Bauer przeciwko Freie und Hansestadt Hamburg*, EU:C:2003:168, pkt 69; z dnia 22 grudnia 2010 r. w sprawach połączonych C-444/09 i C-456/09, *Rosa María Gavieiro Gavieiro i Ana María Iglesias Torres przeciwko Consellería de Educación e Ordenación Universitaria de la Xunta de Galicia*, EU:C:2010:819, pkt 82; z dnia 24 stycznia 2012 r., C-282/10, *Maribel Domínguez przeciwko Centre informatique du Centre Ouest Atlantique i Préfet de la région Centre*, EU:C:2012:33, pkt 38; z dnia 18 listopada 2010 r. w sprawach połączonych C-250/09 i C-268/09, *Vasil Ivanov Georgiev przeciwko Tehnicheski universitet – Sofia, filial Plovdiv*, EU:C:2010:699, pkt 70; z dnia 5 lutego 2004 r., C-157/02, *Rieser Internationale Transporte GmbH przeciwko Autobahnen- und Schnellstraßen-Finanzierungs-AG (Asfinag)*, EU:C:2004:76, pkt 23.

<sup>144</sup> Por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 7 września 2006 r., C-180/04, *Andrea Vassallo przeciwko Azienda Ospedaliera Ospedale San Martino di Genova e Cliniche Universitarie Convenzionate*, EU:C:2006:518, pkt 26; z dnia 18 listopada 2010 r. w sprawach połączonych C-250/09 i C-268/09, *Vasil Ivanov Georgiev przeciwko Tehnicheski universitet – Sofia, filial Plovdiv*, EU:C:2010:699, pkt 71.

<sup>145</sup> Por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 26 lutego 1986 r., C-152/84, *M.H. Marshall przeciwko Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority (Teaching)*, EU:C:1986:84, pkt 52; z dnia 7 września 2006 r., C-180/04, *Andrea Vassallo przeciwko Azienda Ospedaliera Ospedale San Martino di Genova e Cliniche Universitarie Convenzionate*, EU:C:2006:518, pkt 26; z dnia 7 września 2006 r., C-53/04, *Cristiano Marrosu i Gianluca Sardino przeciwko Azienda Ospedaliera Ospedale San Martino di Genova e Cliniche Universitarie Convenzionate*, EU:C:2006:517, pkt 30.

<sup>146</sup> Por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 22 grudnia 2010 r. w sprawach połączonych C-444/09 i C-456/09, *Rosa María Gavieiro Gavieiro i Ana María Iglesias Torres przeciwko Consellería de Educación e Ordenación Universitaria de la Xunta de Galicia*, ECLI:EU:C:2010:819, pkt 82.

wanym tak samo jak art. 31 ust. 2 KPP, który został już uznany przez TS za bezpośrednio skuteczny.

Dla Sądu Najwyższego oczywiste było więc, że pozwany Sąd jako pracodawca powoda jest traktowany z punktu widzenia prawa unijnego jako państwo członkowskie. Z punktu widzenia sądowego stosowania prawa unijnego status taki oznacza, że pracownik pracodawcy takiego jak sąd powszechny ma prawo powoływać się w postępowaniu przed sądem pracy na uprawnienia przysługujące mu na podstawie dyrektyw unijnych. Pracownik pracodawcy publicznego może nie tylko dochodzić praw wynikających z dyrektyw unijnych, a nieprzewidzianych w prawie krajowym lub przysługujących mu na podstawie prawa krajowego w węższym zakresie. Pracownik taki może również powoływać się na przepisy dyrektyw unijnych celem wykluczenia zastosowania sprzecznych z nimi przepisów prawa krajowego i zastosowania w miejsce tych przepisów innych, zgodnych z prawem unijnym, przepisów prawa krajowego albo bezpośrednio skutecznych przepisów prawa unijnego, w szczególności zawartych w dyrektywach. Sytuacja ta oznacza z perspektywy sądowego stosowania prawa unijnego przez sądy polskie, działające zgodnie z zasadą *iura novit curia*, że sąd powszechny rozpoznający sprawę z powództwa pracownika wytoczonego przeciwko pracodawcy publicznemu ma obowiązek – niezależnie od aktywności procesowej pracownika – badać zgodność znajdujących normalnie zastosowanie przepisów prawa polskiego z unijną dyrektywą. W przypadku stwierdzenia sprzeczności regulacji krajowej z dyrektywą unijną, sąd powszechny ma obowiązek najpierw usunąć z rozważanej wstępnie podstawy prawnej orzeczenia przepisy krajowe sprzeczne z prawem unijnym, a następnie rozstrzygnąć sprawę na podstawie normy prawnej wyinterpretowanej z pozostałych przepisów prawa krajowego zgodnych z prawem unijnym albo – w zależności od rodzaju sprzeczności i konstrukcji przepisów krajowych – na podstawie normy prawnej wyinterpretowanej z przepisów prawa krajowego stosowanych łącznie z przepisami dyrektywy unijnej.

W sprawie pominięcie przepisu prawa krajowego – art. 180 § 5 k.p. jako sprzeczne z zakazem dyskryminacji pracowników ze względu na płeć – nie prowadzi do zapewnienia stanu zgodności prawa krajowego z prawem unijnym wydania orzeczenia odpowiadającego wzorcowi normatywnemu wynikającemu ze standardu unijnego. Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie sprzeczność art. 180 § 5 k.p. z prawem unijnym wynikała z dyskryminacji powoda (pracownika-ojca) ze względu na płeć przez uzależnienie aktywacji przysługującego mu prawa do urlopu macierzyńskiego, a następnie rodzicielskiego, od statusu ubezpieczeniowego matki dziecka. Motywem przewodnim sprzeczności regulacji krajowej było więc naruszenie zakazu dyskryminacji ze

względu na płeć w zakresie stosunku pracy i prawa do urlopu macierzyńskiego oraz rodzicielskiego. W takich przypadkach utrwalony standard prawa unijnego zakłada zaś zastosowanie przez sąd krajowy tzw. reguły Jonkmann<sup>147</sup>, wykorzystanej już w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 29 stycznia 2008 r., I UK 192/07<sup>148</sup>. Zgodnie z nią w przypadku stwierdzenia naruszenia zakazu dyskryminacji wynikającego z dyrektywy unijnej w sprawie z udziałem emanacji państwa członkowskiego, sąd krajowy przyznaje dyskryminowanej osobie uprawnienia przewidziane w prawie krajowym dla osób, które w świetle regulacji krajowej zostały uprzywilejowane. Korelatem zakazu dyskryminacji ze względu na płeć jest bowiem prawo pracownika do bycia niedyskryminowanym, a zatem prawo do korzystania ze świadczeń (urlopów), których zostałby pozbawiony wskutek zastosowania dyskryminujących krajowych przepisów.

Z powyższego wynika, że *ad casum* powodowi przysługiwało prawo do urlopu macierzyńskiego dla ojca nie na podstawie odpowiednio zinterpretowanego art. 180 § 5 k.p., lecz na podstawie art. 180 § 5 k.p. stosowanego w zbiegu z art. 4 i art. 9 dyrektywy 2006/54 w związku z art. 33 ust. 2 KPP. Również w przypadku urlopu rodzicielskiego podstawę prawną nałożenia na pozwanego obowiązku udzielenia tego urlopu stanowią przepisy Kodeksu pracy stosowane w zbiegu z powołanymi wyżej przepisami dyrektyw unijnych.

Ponieważ prawo do urlopu macierzyńskiego niewątpliwie przysługiwało powodowi, a ponadto powód w terminie przewidzianym w Kodeksie pracy wystąpił do pracodawcy o udzielenie tego urlopu, to „faktyczne” niewykorzystanie tego urlopu przez powoda z przyczyny przeszkody doznanej ze strony pracodawcy nie może pozbawiać go prawa do urlopu rodzicielskiego. „Wykorzystanie” urlopu macierzyńskiego dla ojca, o którym mowa w art. 182<sup>1a</sup> k.p., jako przesłanka udzielenia urlopu rodzicielskiego odnosi się do sytuacji typowych. W niniejszej sprawie sytuacja była zaś o tyle nietypowa, że powód musiał sądownie walczyć o przysługujące mu prawo do urlopu macierzyńskiego dla ojca oraz rodzicielskiego. Niezależnie od powyższego, skoro z powołanej już wyżej reguły Jonkmann wynika, że w przypadku stwierdzenia naruszenia zakazu dyskryminacji rozciąga się na osoby dyskryminowane zastosowanie rozwiązań normatywnych zastrzeżonych dla osób bezprawnie uprzywilejowanych, wymóg skorzystania z urlopu macierzyńskiego jako warunek nabycia prawa do urlopu rodzicielskiego powinien zostać pominięty.

<sup>147</sup> Por. wyrok SN z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 182/07, OSNP 2009, nr 3–4, poz. 49.

<sup>148</sup> OSNP 2009, nr 5–6, poz. 79.

## 11. Delegowanie pracowników. Podróż służbowa

W 2020 r. Sąd Najwyższy w swej działalności orzeczniczej podejmował również kwestie związane ze stosowaniem prawa unijnego w sytuacjach, gdy pojawiały się elementy transgraniczne. W wyroku z dnia 1 lipca 2020 r., I PK 267/18<sup>149</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zgodnie z art. 2 i 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 96/71 z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług<sup>150</sup> pracownik nie może zostać uznany za delegowanego na terytorium innego państwa członkowskiego, jeżeli wykonywanie jego pracy nie ma wystarczającego związku z tym terytorium. Związek ten podlega indywidualnej ocenie, przy uwzględnieniu między innymi długoletności pracy wykonywanej na terytorium danego państwa, sposobu zakwaterowania, otrzymywania wynagrodzenia za pracę, stałości korzystania z usług socjalnych. Specyfika pracy kierowcy zatrudnionego w transporcie międzynarodowym i wynikający z niej brak stałego związku z terytorium innego państwa unijnego aktualnie przemawia za stosowaniem przede wszystkim przepisów prawa pracy kraju, w którym kierowca podlegał ubezpieczeniom społecznym, miał stałe zakwaterowanie i centrum interesów życiowych. W tym kontekście należy wskazać, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Wielka Izba) w wyroku z dnia 19 grudnia 2019 r., C-16/18<sup>151</sup>, przypomniał, że swoboda przepływu usług w branży przewozowej nie podlega art. 56 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej jako: TFUE), który dotyczy swobody świadczenia usług w ogólności, ale podlega przepisowi szczególnemu zawartemu w art. 58 ust. 1 TFUE, zgodnie z którym swobodę przepływu usług w dziedzinie transportu regulują postanowienia tytułu dotyczącego transportu, czyli art. 90–100 TFUE. Usługi w dziedzinie transportu obejmują nie tylko fizyczną czynność polegającą na przemieszczaniu osób lub towarów z jednego miejsca do drugiego za pomocą środka transportu, lecz także każdą usługę, która nawet jeśli ma tylko pomocniczy charakter względem tej czynności, jest z nią nierozzerwalnie związana. Z art. 1 ust. 3 lit. a dyrektywy 96/71 wynika, że dyrektywa ta ma zastosowanie w szczególności do sytuacji, w której przedsiębiorstwo mające siedzibę w państwie członkowskim deleguje pracowników w celu transgranicznego świadczenia usług, w jego imieniu i pod jego kierownictwem, na terytorium innego państwa członkowskiego, na podstawie umowy zawartej między przedsiębiorstwem wysyłającym a odbiorcą usług działającym w tym ostatnim państwie członkowskim, pod warunkiem istnienia stosunku pracy między tym przed-

<sup>149</sup> LEX nr 3074285.

<sup>150</sup> Dz. Urz. UE L 18 z dnia 21 stycznia 1997 r., s. 1.

<sup>151</sup> LEX nr 2753794.

siębiorstwem, o ile istnieje stosunek pracy pomiędzy tym przedsiębiorstwem a pracownikiem w ciągu okresu delegowania. Zgodnie z art. 2 ust. 1 tej dyrektywy „dla celów niniejszej dyrektywy określenie „pracownik delegowany” oznacza pracownika, który przez ograniczony okres wykonuje swoją pracę na terytorium innego państwa członkowskiego, niż państwo, w którym zwyczajowo pracuje”. W tym względzie pracownik, zgodnie z dyrektywą 96/71, nie może zostać uznany za delegowanego na terytorium państwa członkowskiego, jeżeli wykonywanie jego pracy nie ma wystarczającego związku z tym terytorium. Wykładnia ta wynika z systematyki dyrektywy 96/71, a w szczególności z jej art. 3 ust. 2. Mając na względzie kwestię braku wystarczającego związku z terytorium innego państwa Trybunał uznał, że art. 1 ust. 3 lit. a dyrektywy 96/71/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 1996 r. dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług należy interpretować w ten sposób, że nie obejmuje on świadczenia usług serwisowych w wagonach w pociągach międzynarodowych, które przejeżdżają przez terytorium drugiego państwa członkowskiego, w przypadku gdy ci pracownicy wykonują znaczącą część pracy związanej z tymi usługami na terytorium pierwszego państwa członkowskiego, gdzie rozpoczynają lub kończą służbę. W ocenie Sądu Najwyższego, zgodnie z art. 58 ust. 1 TFUE swobodę przepływu usług w dziedzinie transportu regulują postanowienia tytułu VI części trzeciej traktatu dotyczące transportu. Standardową podstawą prawną realizacji polityki transportowej Unii, która obejmuje swobodę świadczenia usług w dziedzinie transportu, jest art. 91 TFUE. Konsekwencją prawną art. 58 ust. 1 TFUE mógłby być brak bezpośredniego skutku przepisów prawa wtórnego Unii w odniesieniu do usług transportowych, jeżeli unormowania te nie zawierają powołania się na art. 91 TFUE, jak ma to miejsce w przypadku dyrektywy 96/71. Dyrektywa 96/71 opiera się jedynie na art. 53 ust. 1 i art. 62 TFUE, a nie dodatkowo na art. 91 TFUE. Można jednak znaleźć argumenty przeciwnie. Dyrektywa 96/71 wyłącza z zakresu stosowania dyrektywy *expressis verbis* „przedsiębiorstwa marynarki handlowej w odniesieniu do personelu pływającego. Z wykładni *a contrario* wynika więc, że jeżeli przedsiębiorstwa marynarki handlowej podlegają wyłączeniu z zakresu stosowania dyrektywy, to w zamyśle prawodawcy unijnego, przynajmniej co do zasady, inne usługi w dziedzinie transportu są tym zakresem objęte”<sup>152</sup>. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że wchodząca w życie z dniem 30 lipca 2020 r. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/957 z dnia 28 czerwca 2018 r. zmieniająca dyrektywę 96/71/WE dotyczącą delegowania pracowników w ra-

<sup>152</sup> Większość ekspertów skłania się do poglądu, że usługi w dziedzinie transportu są objęte zakresem dyrektywy 96/71. Por. opinię rzecznika generalnego M. Szpunara, przedstawioną w dniu 29 lipca 2019 r. do sprawy C-16/18, [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu).

mach świadczenia usług w akapicie 15 preambuły wskazała, że „z uwagi na wysoce mobilny charakter pracy w międzynarodowym transporcie drogowym wdrożenie niniejszej dyrektywy w tym sektorze budzi szczególne wątpliwości i trudności prawne, które mają zostać rozwiązane w przepisach szczegółowych dotyczących transportu drogowego, w ramach pakietu o mobilności, wzmacniających również zwalczanie oszustw i nadużyć”. Ponieważ ten pakiet o mobilności wejdzie w życie ze znacznym opóźnieniem, w ocenie Sądu Najwyższego, przepisy dotychczasowej dyrektywy 96/71 można było stosować jedynie w sytuacji niebudzącego wątpliwości związku pracownika delegowanego z krajem wykonywania pracy, który powinien podlegać ocenie całościowej (art. 4 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/67/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie egzekwowania dyrektywy 96/71/WE). Nadto, Sąd Najwyższy przesądził, że gdy stosunek pracy wykazuje powiązanie z obszarami przynajmniej dwóch państw członkowskich, obowiązują ogólne reguły zawarte w art. 28 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe<sup>153</sup> oraz art. 8 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) z dnia 17 czerwca 2008 r. nr 593/2008 w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych, Rzym I<sup>154</sup>. Dyrektywa 96/71 stanowi *lex specialis* w relacji do rozporządzenia Rzym I. Nie można natomiast uznać, że dyrektywa określa *lex laborem* dla stosunku pracy, skoro mowa w niej tylko o niektórych normach czy przepisach znajdujących zastosowanie do stosunku pracy w przypadku delegacji pracownika.

Sąd Najwyższy potwierdził także dotychczasowy pogląd orzeczniczy<sup>155</sup>, uznając, że pracownik zatrudniany za granicą na budowie może uzgodnić z pracodawcą prawo do diet na pokrycie kosztów pobytu (wyżywienia), odwołując się do regulacji z art. 77<sup>5</sup> k.p. Strony nie mogą się umówić, że praca będzie podróżą służbową, gdyż nie mogą zmienić przepisów o podróży służbowej. Z przepisów regulujących podróże służbową nie wynika natomiast zakaz delegowania pracownika, niemającego charakteru podróży służbowej. W szczególności, takim delegowaniem niebędącym podróżą służbową jest podjęcie się przez pracownika podróży połączonej z wykonywaniem określonej pracy na podstawie porozumienia zawartego z pracodawcą. Czym innym jest zatem porozumienie, którego celem jest kompensata zwiększonych kosztów pobytu i stałej pracy za granicą, a czym innym podróż służbowa. Umowy takiej nie można wykluczyć, gdyż nie sprzeciwiają się jej zasady prawa pracy – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2020 r., II PK 171/18<sup>156</sup>.

<sup>153</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 1792.

<sup>154</sup> Dz. Urz. UE L 177 z dnia 4 lipca 2008 r., s. 6.

<sup>155</sup> Por. wyroki SN: z dnia 17 lutego 2012 r., III UK 54/11, LEX nr 1157573; z dnia 25 lutego 2013 r., III UK 57/12, OSNP 2014, nr 1, poz. 10.

<sup>156</sup> LEX nr 3125091.

## 12. Zatrudnianie nauczycieli

Spośród orzeczeń dotyczących problematyki związanej z zatrudnianiem nauczycieli, warto wspomnieć o wyroku z dnia 27 lutego 2020 r., III PK 186/18<sup>157</sup>, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że gdy szkoła dysponuje liczbą godzin ponadwymiarowych pozwalających na utworzenie nowego etatu nauczycielskiego i nawiązanie stosunku pracy na czas nieokreślony (art. 10 ust. 4 Karty Nauczyciela<sup>158</sup>), nie można na podstawie art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela zatrudnić nauczyciela na trzeci rok z rzędu na umowę na zastępstwo.

W tym kontekście należy przypomnieć, że zgodnie z dyrektywą 99/70/WE<sup>159</sup>, w pewnych warunkach umowy o pracę na czas określony są korzystne dla pracowników („odpowiadają zarówno potrzebom pracodawców, jak i pracowników”). W preambule porozumienia ramowego, stanowiącego załącznik do dyrektywy, podkreślono jednak, że „umowy o pracę zawarte na czas nieokreślony są i pozostaną powszechną formą stosunków pracy między pracodawcami a pracownikami” w obszarze Unii Europejskiej. Stwierdzenie to zostało powtórzone w pkt. 6 postanowień ogólnych dyrektywy: „umowy o pracę zawierane na czas nieokreślony są powszechną formą stosunków pracy i przyczyniają się do podnoszenia jakości życia zainteresowanych pracowników oraz do podnoszenia efektywności”. W konsekwencji w pkt. 14 preambuły 99/70/WE zaznaczono, że u podstaw jej zawarcia stało ustalenie ogólnych zasad minimalnych wymogów dotyczących umów o pracę na czas określony, w celu poprawy jakości pracy na czas określony przez wprowadzenie zasady niedyskryminacji oraz ustalenie sposobów przeciwdziałania nadużyciom wynikającym ze stosowania następujących po sobie umów o pracę na czas określony i nawiązywania następujących po sobie stosunków pracy na czas określony. W związku z powyższym, określając cele dyrektywy i samego porozumienia ramowego (klauzula 1 załącznika do dyrektywy), wskazano: 1) poprawę warunków pracy osób świadczących pracę na czas określony, 2) zapobieganie nadużyciom polegającym na wykorzystywaniu umów lub stosunków pracy na czas określony.

Dążąc do realizacji pierwszego z wyżej wymienionych celów dyrektywy, to jest wyrównywania warunków pracy wszystkich pracowników, regulacje dyrektywy zakazały traktowania pracowników zatrudnionych na czas określony w sposób mniej korzystny niż porównywanych pracowników zatrudnionych na

<sup>157</sup> LEX nr 3071599.

<sup>158</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 2215 ze zm.).

<sup>159</sup> Dyrektywa Rady 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz. Urz. UE L 175 z dnia 10 lipca 1999 r., s. 43).



czas nieokreślony jedynie z tego powodu, że pracują na czas określony (klauzula 4 pkt 1 załącznika do dyrektywy). Odmienne traktowanie pracowników może być bowiem uzasadnione jedynie obiektywnymi powodami. Porównywalnym pracownikiem zatrudnionym na czas nieokreślony jest przy tym pracownik, który zawarł umowę o pracę lub nawiązał stosunek pracy na czas nieokreślony w tym samym zakładzie i mający pracę/zawód taki sam lub podobny, uwzględniając kwalifikacje/umiejętności (klauzula 3 pkt 2 zdanie pierwsze załącznika do dyrektywy). Wprowadzając ogólną zasadę w zakresie równego traktowania dyrektywa, pozostawia państwom członkowskim i partnerom społecznym ustalenia warunków jej stosowania, z uwzględnieniem regulacji unijnych oraz ustawodawstwa krajowego, układów zbiorowych pracy i praktyki.

Zakres podmiotowy dyrektywy wiąże się ściśle z zawartym w niej pojęciem pracownika zatrudnionego na czas określony, tj. osoby, która zawarła umowę o pracę lub nawiązała stosunek pracy na innej podstawie bezpośrednio z pracodawcą, a termin wygaśnięcia umowy o pracę lub stosunku pracy jest określony przez obiektywne warunki, takie jak nadejście dokładnie określonej daty, wykonanie określonego zadania lub nastąpienie określonego zdarzenia (klauzula 3 pkt 1 załącznika do dyrektywy). Jedynie wyjątkowo państwa członkowskie mogą, po spełnieniu wymogu konsultacji społecznych, wyłączyć spod działania dyrektywy: stosunki pracy powstające w celu wstępnych szkoleń lub praktyk zawodowych oraz umowy i stosunki pracy zawierane w ramach realizacji szczególnych programów publicznych związanych na przykład z prowadzeniem robót publicznych, szkoleniami, przekwalifikowaniami zawodowymi. Ponadto definicja pojęcia „pracowników zatrudnionych na czas określony” zawarta w klauzuli 3.1 porozumienia ramowego obejmuje wszystkich pracowników, bez różnicy, czy pracodawca, z którym są związani, jest podmiotem publicznym, czy prywatnym i niezależnie od kwalifikacji danej umowy w prawie krajowym<sup>160</sup>. Porozumienie ramowe nie wyłącza więc z zakresu swojego stosowania żadnego konkretnego sektora. W konsekwencji tego, pracownicy, którzy zostali zatrudnieni w charakterze nauczycieli albo pracowników administracyjnych w ramach umów o pracę w rozumieniu prawa krajowego, co do których bezsporne jest, że nie stanowią stosunków pracy, które mogłyby podlegać wyłączeniu z zakresu stosowania porozumienia ramowego, podlegają przepisom tego porozumienia, a w szczególności jego klauzuli 5<sup>161</sup>.

<sup>160</sup> Por. wyroki TSUE: z dnia 13 września 2007 r., C-307/05, *Yolanda del Cerro Alonso*, ZOTSiS 2007, t. 8–9A, s. I–7109; z dnia 13 marca 2014 r., C-190/13, *Antonio Marguez Samohano AMOHANO*, ZOTSiS 2014, t. 3, s. I–146; z dnia 3 lipca 2014 r., C-362/13, *Maurizio Fiamingo i Inni*, ZOTSiS 2014, t. 7, s. I–2044.

<sup>161</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 26 listopada 2014 r. w połączonych sprawach *Raffaella Mascolo*, C-22/13, *Alba Forni*, C-61/13, *Immacolata Racca*, C-62/13, *Fortuna Russo*, C-63/13, *Carla Napolitano i Inni*, C-418/13, ZOTSiS 2014, t. 11, s. I–2401.

W celu zapobieżenia temu rodzajowi nadużyć, jakim jest nieuprawnione wykorzystywanie kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy zawieranych na czas określony, państwa członkowskie, w myśl klauzuli 5 załącznika do dyrektywy 99/70/WE, stosują jeden lub więcej następujących środków: 1) obiektywne powody uzasadniające odnowienie takich umów lub stosunków pracy, 2) maksymalną łączną długość kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony, 3) liczbę odnowień takich umów lub stosunków pracy. Dyrektywa wprowadzając uregulowania ogólne i minimalne, pozostawia państwu członkowskim i ich partnerom społecznym określenie warunków stosowania tych zasad i wymogów minimalnych, w celu uwzględnienia sytuacji istniejącej w każdym państwie oraz okoliczności w poszczególnych gałęziach i zawodach, w tym o charakterze pracy sezonowej. Państwa członkowskie, po przeprowadzeniu konsultacji z partnerami społecznymi, i/lub partnerzy społeczni, ustalają, na jakich warunkach umowy zawarte na czas określony lub stosunki pracy nawiązane na czas określony będą uważane za „kolejne” w rozumieniu dyrektywy oraz za zawarte na czas nieokreślony.

Według Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przewidziane w klauzuli 5 pkt 1 porozumienia ramowego środki zapobiegające nadużywaniu umów terminowych mają charakter ekwiwalentny. Klauzula 5 pkt 1 wyznacza państwu członkowskim ogólny cel polegający na zapobieganiu owym nadużyciom, pozostawiając im wybór środków do jego osiągnięcia<sup>162</sup>. Pozostawiony państwu członkowskim margines swobodnego uznania nie jest jednak nieograniczony, gdyż państwa te nie mogą w żadnym wypadku podważać celu lub skuteczności (*effet utile*) porozumienia ramowego. Jak wynika z punktu 7 postanowień ogólnych porozumienia ramowego, strony sygnatariusze tego porozumienia uznały, że korzystanie z umów o pracę na czas określony oparte na obiektywnych powodach jest środkiem zapobiegającym nadużyciom. Jednocześnie na potrzeby wprowadzenia w życie klauzuli 5 pkt 1 porozumienia ramowego państwa członkowskie dysponują zakresem swobodnego uznania<sup>163</sup>. W krajach Unii Europejskiej dominuje koncepcja kauzalnej umowy terminowej, która jest zawierana ze względu na czasowy charakter zatrudnienia uzasadniony obiektywnymi okolicznościami.

Odnosnie do tej przesłanki dopuszczalności wielokrotnego zawierania umów o pracę na czas określony, jaką są obiektywne powody, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że porozumienie ramowe nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku ustanowienia środ-

<sup>162</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 15 kwietnia 2008 r., C-268/06, *Impact*, ZOTSiS 2008, t. 4B, s. I-2483.

<sup>163</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 4 lipca 2006 r., C-212/04, *Konstantinos Adeneler*, ZOTSiS 2006, t. 7A, s. I-6057. Por. także: K. Łapiński, *Ograniczenia w zawieraniu umów terminowych w polskim prawie pracy*, M.P.Pr. 2007, nr 4, s. 190; J. Wrątny, *Problemy ochrony pracowników w elastycznych formach zatrudnienia*, PiZS 2007, nr 7, s. 3.

ka przewidującego, że każda pierwsza lub jedyna umowa o pracę na czas określony musi być uzasadniona tymi obiektywnymi powodami. Trybunał orzekł bowiem, że takie umowy o pracę na czas określony nie są objęte zakresem klauzuli 5 pkt 1 porozumienia ramowego, która dotyczy jedynie zapobiegania nadużywaniu kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony, przy czym obiektywne powody, o których mowa w pkt. 1 lit. a tej klauzuli, dotyczą tylko ponownego zawierania tych umów lub stosunków<sup>164</sup>. Klauzulę 5 ust. 1 lit. a porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, załączonego do dyrektywy 1999/70 należy przy tym interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się ona posługiwaniu się kolejnymi umowami o pracę na czas określony uzasadnionemu tylko tym, że obowiązek zawierania umów na czas określony został ustanowiony w krajowym przepisie ustawowym lub wykonawczym o zasięgu ogólnym. Przeciwnie, pojęcie „obiektywnych powodów” w rozumieniu tej klauzuli wymaga, by skorzystanie z tego szczególnego rodzaju stosunku pracy, w postaci przewidzianej prawem krajowym, było uzasadnione występowaniem konkretnych przyczyn związanych w szczególności z danym rodzajem działalności i warunkami jej wykonywania<sup>165</sup>. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się również, że zawieranie terminowych umów o pracę nie może służyć zaspokajaniu zwykłych i stałych potrzeb pracodawcy. Zauważa się, że przepisy regulujące zawieranie i przedłużanie umów o pracę w charakterze członków personelu tymczasowego, członków personelu kontraktowego, członków personelu pomocniczego lub członków personelu kontraktowego do zadań pomocniczych, zakazują organowi upoważnionemu do nawiązywania stosunków pracy, korzystania z kolejnych umów o pracę na czas określony mających za przedmiot trwale wykonywanie stałych zadań<sup>166</sup>. W konsekwencji nawet w odniesieniu do tej przyczyny odnawialności terminowych umów o pracę, jaką jest konieczność zastępstwa nieobecnego pracownika, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zauważa się, że przestrzeganie klauzuli 5.1 lit. a porozumienia ramowego wymaga konkretnej weryfikacji, czy zawieranie kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony ma na celu zaspokojenie tymczasowego zapotrzebowania i czy przepis krajowy nie jest wykorzystywany w gruncie rzeczy do zaspokajania stałych i długookresowych potrzeb kadrowych pracodawcy.

<sup>164</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 23 kwietnia 2009 r., C-378/07, *Kiriaki Angelidaki i Inni*, ZOTSiS 2009, t. 4A, s. I-3071.

<sup>165</sup> Por. wspomniane wyroki TSUE: z dnia 4 lipca 2006 r., C-2121/04, *Konstantinos Adeneler*, ZOTSiS 2006, t. 7A, s. I-6057; z dnia 23 kwietnia 2009 r., C-378/07, *Kiriaki Angelidaki i Inni*, ZOTSiS 2009, t. 4A, s. I-3071; postanowienie TSUE z dnia 12 czerwca 2008 r., C-364/07, *Spyridon Vassilakis i Inni*, ECLI:EU:C:2008:346.

<sup>166</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 21 września 2011 r., T-325/09, *P. Adjemian i Inni*, ZOTSiS 2011, t. 9-10B, s. II-6515-6572; postanowienie TSUE z dnia 23 listopada 2009 r., C-162/08, *Georgios K. Lagoudakis*, ECLI:EU:C:2009:727; a także wyroki TSUE: z dnia 26 listopada 2014 r., C-22/13, *Raffaella Mascolo i Inni*, ZOTSiS 2014, t. 11, s. I-2401; z dnia 26 stycznia 2012 r., C-586/10, *Bianca KÜÇÜK*, ZOTSiS 2012, t. 1, s. I-390.

Przykładem implementacji dyrektywy 99/70/WE do polskiego porządku prawnego są także uregulowania zawarte w Karcie Nauczyciela. Na gruncie Karty Nauczyciela zawężona zostaje swoboda kształtowania treści stosunku pracy. Zgodnie z art. 10 ust. 4 Karty, stosunek pracy z nauczycielem kontraktowym nawiązuje się na podstawie umowy o pracę zawieranej na czas nieokreślony, z zastrzeżeniem ust. 7, który stanowi, że w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela, w tym w trakcie roku szkolnego, z osobą rozpoczynającą pracę w szkole, z nauczycielem kontraktowym lub z nauczycielami, o których mowa w ust. 5, stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas określony. Regulacje zamieszczone w Karcie Nauczyciela w zakresie nawiązania stosunku pracy są przy tym zupełne w tym sensie, że zostały wyczerpująco unormowane w tej pragmatyce służbowej. Stąd do pracowników zatrudnionych na podstawie tego aktu prawnego nie stosuje się art. 25<sup>1</sup> k.p. Poziom ochrony wynikający z Karty Nauczyciela jest wyższy<sup>167</sup>.

Literalna treść Karty Nauczyciela wskazuje, że w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela, z nauczycielem kontraktowym lub z nauczycielami, o których mowa w ust. 5 tego artykułu, stosunek pracy nawiązuje się na podstawie umowy o pracę na czas określony. A zatem zarówno potrzeby wynikające z organizacji nauczania, jak i zastępstwo nieobecnego nauczyciela stanowią dwie niezależne podstawy do zawarcia z nauczycielem kontraktowym umowy o pracę na czas określony.

Sąd Najwyższy wyjaśniał już w swoim orzecznictwie, że nie jest możliwa taka wykładnia art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela, która zawierałaby swoiste „wytyczne”, w jakich (kazuistycznych) przypadkach zachodzą (lub nie zachodzą) potrzeby wynikające z organizacji nauczania w szkole<sup>168</sup>. Sąd Najwyższy wielokrotnie i szczegółowo wypowiadał się również na temat sposobu, w jaki należy interpretować pojęcie „organizacji nauczania” użyte w Karcie Nauczyciela<sup>169</sup>. Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była też problematyka potrzeb wynikających z organizacji nauczania, jako kryterium terminowego zatrudnienia nauczyciela kontraktowego na stanowisku kierowniczym<sup>170</sup>.

<sup>167</sup> Por. wyrok SN z dnia 2 września 1999 r., I PKN 235/99, OSNAPiUS 2001, nr 3, poz. 64.

<sup>168</sup> Por. postanowienie SN z dnia 3 lutego 2014 r., I PK 237/13, LEX nr 1646071.

<sup>169</sup> Por. wyroki SN: z dnia 5 września 1997 r., I PKN 226/97, OSNAPiUS 1998, nr 11, poz. 328; z dnia 19 stycznia 1998 r., I PKN 487/97, OSNAPiUS 1999, nr 1, poz. 6; z dnia 9 grudnia 1998 r., I PKN 499/98, OSNAPiUS 2000, nr 3, poz. 105; z dnia 15 września 2006 r., I PK 62/06, PPr 2007, nr 2, s. 31; z dnia 4 września 2007 r., I PK 104/07, LEX nr 375721; z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 122/10, OSNP 2012, nr 3–4, poz. 40.

<sup>170</sup> Por. wyroki SN: z dnia 19 maja 2011 r., I PK 267/10, OSNP 2012, nr 13–14, poz. 168; z dnia 31 stycznia 2019 r., III PK 7/18, OSNP 2019, nr 9, poz. 110; z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 122/10, OSNP 2012, nr 3–4, poz. 40; z dnia 14 czerwca 2016 r., II PK 142/15, LEX nr 2062793; z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 122/10, OSNP 2012, nr 3–4, poz. 40.

W omawianym wyroku z dnia 27 lutego 2020 r., III PK 186/18, Sąd Najwyższy zauważył, że w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, umowy na czas zastępstwa nie mogą być nadużywane, stając się stałą praktyką w organizacji pracy placówki szkolnej, a liczba zawartych z pracownikiem umów oraz czasookres ich trwania powinny być uwzględnione przez sąd przy ocenie, czy w okolicznościach sprawy nie doszło do nadużycia instytucji zatrudnienia terminowego. *Ad casum* istota problemu nie polega więc na tym, że nie istniała potrzeba zatrudnienia pracownika na zastępstwo nauczyciela korzystającego z urlopu dla poratowania zdrowia, ale na tym, iż osobą zatrudnioną w tym charakterze nie musiała być powódka, z którą już wcześniej nawiązano umowę o pracę na czas określony i która pozostawałaby w terminowym zatrudnieniu trzeci z rzędu rok szkolny, mimo że można było ustabilizować jej sytuację zawodową, nawiązując umowę o pracę na czas nieokreślony na nowym stanowisku pracy.

Stosunku pracy nauczyciela dotyczy również wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., III PK 33/19<sup>171</sup>. Sąd Najwyższy przypomniał, że powołanie na stanowisko dyrektora szkoły nie przekształca stosunku pracy nauczyciela mianowanego w stosunek pracy na podstawie powołania. Powołanie w tym przypadku dotyczy wyłącznie wykonywania funkcji dyrektora szkoły przez określony czas. Kwestie związane z wykonywaniem tej powierzonej funkcji również nie dotyczą stosunku z powołania, jednak niewątpliwie stanowią element treści łączącego nauczyciela wykonującego funkcję dyrektora szkoły ze szkołą jako pracodawcą. Nie ulega zatem wątpliwości, że do zmiany warunków wykonywania funkcji dyrektora (wobec braku stosownej regulacji w Karcie Nauczyciela) posiłkowe zastosowanie na podstawie art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela znajdują przepisy Kodeksu pracy o wypowiedzeniu zmieniającym. Z tym jednakże zastrzeżeniem, że zastosowanie art. 42 k.p. może dotyczyć wyłącznie tych elementów stosunku pracy, które związane są z powierzoną funkcją dyrektora szkoły, nie mogą natomiast wpływać na elementy stosunku pracy na podstawie mianowania. W związku z tym ewentualny skutek wypowiedzenia zmieniającego w postaci rozwiązania stosunku pracy, o którym mowa w art. 42 § 3 zdanie pierwsze k.p., może dotyczyć wyłącznie pełnienia funkcji dyrektora szkoły, nie może natomiast prowadzić do rozwiązania stosunku pracy nauczyciela mianowanego<sup>172</sup>.

<sup>171</sup> OSNP 2021, nr 8, poz. 85.

<sup>172</sup> Por. także uchwały SN: z dnia 3 lutego 1993 r., I PZP 71/92, OSNCP 1993, nr 9, poz. 144; z dnia 5 maja 1993 r., I PZP 15/93, OSNCP 1993, nr 12, poz. 217; OSP 1994, nr 6, poz. 120, z głosem A. Dubowik; z dnia 10 maja 1996 r., I PZP 34/95, PiZS 1996, nr 7, s. 70; LEX nr 1330773; oraz uzasadnienie wyroków SN z dnia 10 kwietnia 1997 r., I PKN 88/97, OSNAPiUS 1998, nr 1, poz. 10; OSP 1998, nr 6, poz. 118, z głosem A. Dubowik; z dnia 9 grudnia 2003 r., I PK 103/03, OSNP 2004, nr 21, poz. 371; a także wyroki SN: z dnia 4 grudnia 2008 r., II PK 155/08, OSNP 2010, nr 11–12, poz. 135; z dnia 25 lutego 2009 r., II PK 178/08, LEX nr 736727.

### 13. Zatrudnienie w spółkach prawa handlowego

W wyroku z dnia 6 października 2020 r., I PK 40/19, Sąd Najwyższy rozważał skutki zawarcia umowy z członkiem zarządu spółki akcyjnej przez przewodniczącego rady nadzorczej. Podzielając dotychczasowe stanowisko judykatury stwierdził, że sporna umowa o zarządzanie, zawarta przez członka zarządu spółki i ówczesnego wiceprzewodniczącego rady nadzorczej, a nie przez radę nadzorczą spółki działającą *in corpore* lub pełnomocnika powołanego uchwałą walnego zgromadzenia, była dotknięta nieważnością, a przynajmniej można ją określić jako bezskuteczną. Zawarcie tej umowy nastąpiło bowiem z naruszeniem zasad prawidłowej reprezentacji spółki akcyjnej (zgodnie z art. 379 § 1 k.s.h.), czego nie zmienia wyrażone przez radę nadzorczą upoważnienie jej wiceprzewodniczącego do uzgodnienia warunków tej umowy i jej zawarcia w imieniu skarżącej. To rada nadzorcza powinna kolegioidalnie wyrazić wolę zawarcia umowy jeszcze przed jej podpisaniem i nie jest władna przenieść przysługującego jej uprawnienia do reprezentacji spółki na konkretnego członka rady. Upoważnienie członka rady może zaś dotyczyć co najwyżej „technicznoprawnego” podpisania w imieniu rady nadzorczej umowy o treści ustalonej przez radę *in gremio* i odpowiadającej warunkom dokonania czynności określonym w uchwale<sup>173</sup>.

### 14. Wynalazczość pracownicza

W wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r., II PK 173/19<sup>174</sup>, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że jeżeli strony nie umówiły się inaczej, to pracownik jako twórca wynalazku ma prawo do wynagrodzenia za korzystanie z wynalazku niezależnie od ochrony patentowej uzyskanej na wynalazek przez przedsiębiorcę (art. 22 w związku z art. 8 ust. 1 pkt 2 i art. 11 ust. 3 Prawa własności przemysłowej<sup>175</sup>). Patent może zwiększać wartość wynalazku, dlatego pracownik w ramach stosunku zobowiązaniowego może wykazywać brak wymaganej staranności przedsiębiorcy w uzyskaniu ochrony patentowej (art. 11 ust. 3 Prawa własności przemysłowej w związku z art. 354 k.c.), jeżeli od tego zale-

<sup>173</sup> Por. także wyroki SN: z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 131/98, OSNAPIUS 1999, nr 14, poz. 465; z dnia 3 października 2019 r., I CSK 122/16, LEX nr 2746905 i powołane tam orzecznictwo; z dnia 5 listopada 2003 r., I PK 633/02, OSNP 2004, nr 20, poz. 346; z dnia 7 kwietnia 2009 r., I PK 215/08, OSNP 2010, nr 23–24, poz. 283; z dnia 8 czerwca 2010 r., I PK 16/10, LEX nr 607243; z dnia 2 lipca 2015 r., III PK 142/14, OSNP 2017, nr 5, poz. 53; z dnia 4 listopada 2008 r., I PK 82/08, OSNP 2010, nr 9–10, poz. 107; z dnia 22 marca 2012 r., V CSK 84/11, LEX nr 1214611; M. Gersdorf, *Związki prawa handlowego i prawa pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, PPH 1999, nr 7, s. 1; T. Duraj, *Dopuszczalność zawarcia umowy o pracę z jedynym wspólnikiem – członkiem jednoosobowego zarządu spółki z o.o.*, część I, PiZS 2000, nr 11, s. 9; część II, PiZS 2000, nr 12, s. 16.

<sup>174</sup> OSNP 2020, nr 12, poz. 134.

<sup>175</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 286).

żałoby jego wynagrodzenie za korzystanie z wynalazku. Inaczej rzecz ujmując, pracownikowi twórca wynalazku przysługuje prawo do wynagrodzenia za korzystanie przez pracodawcę z wynalazku niezależnie od tego, czy pracodawca uzyskał ochronę patentową, chyba że strony umówiły się inaczej (art. 22 w związku z art. 8 ust. 1 pkt 2 i art. 11 ust. 3 Prawa własności przemysłowej).

Według Sądu Najwyższego należy odróżnić sytuację, w której przedsiębiorca uzyskuje korzyści z wynalazku pracownika w związku z uzyskaniem ochrony patentowej takiego wynalazku, od tej, gdy takiej ochrony wynalazek nie uzyskuje, a mimo to przedsiębiorca wykorzystuje to nowatorskie rozwiązanie. Tym samym należy przyznać, że wynagrodzenie za korzystanie z wynalazku nie przysługuje tylko za rozwiązanie, które uzyskuje ochronę patentową. Nawet gdy nie ma takiej ochrony, to może być uznawane przez przedsiębiorcę za posiadające cechy wynalazku, który warto stosować ze względu na możliwe korzyści. Wszak, gdy przedsiębiorca korzysta z rozwiązania pracownika, które uznał za zasługujące na ochronę (wystąpił o patent), to nie jest to sytuacja bez znaczenia faktycznego i prawnego. Wynik postępowania o udzielenie ochrony patentowej nie jest zatem ani warunkiem zawieszającym prawo do wynagrodzenia za korzystanie z wynalazku ani przesłanką niweczącą to prawo w przypadku decyzji negatywnej (odmawiającej udzielenia patentu). Prawo do wynagrodzenia jest prawem majątkowym przysługującym twórcy projektu wynalazczego i zależy od korzyści przedsiębiorcy z wynalazku. Wówczas stosunek zobowiązaniowy powstaje z mocy prawa (art. 22 ust. 1 i 2 Prawa własności przemysłowej). Pracownik może dochodzić wynagrodzenia za korzystanie z jego wynalazku w trybie postępowania cywilnego (art. 284 pkt 4 tej ustawy).

Odrębnym postępowaniem jest natomiast sprawa o objęcie wynalazku ochroną patentową. Stroną w postępowaniu w sprawie uzyskania patentu jest tylko zgłaszający (pracodawca) – art. 235 Prawa własności przemysłowej. Czym innym jest indywidualne (prywatne) prawo twórcy do wynagrodzenia za korzystanie z jego wynalazku (rozwiązania). *Ad casum* nie zawarto umowy, zatem prawo do wynagrodzenia reguluje Prawo własności przemysłowej – art. 22. Z regulacji art. 11 ust. 3 ustawy, określającej przejście *ex lege* prawa do patentu na przedsiębiorcę, nie wynika pozbawienie twórcy prawa do wynagrodzenia za korzystanie z wynalazku. W takiej sytuacji pracownik – również z mocy prawa – staje się stroną zobowiązania, którego treść wypełnia uprawnienie do wynagrodzenia za korzystanie z jego rozwiązania (wynalazku).

Przedsiębiorca, który uzyskuje prawo do patentu razem z prawem do korzystania z wynalazku może w ogóle nie wystąpić o ochronę patentową i to z różnych przyczyn, a mimo to pracownik (twórca) będzie miał prawo do wynagrodzenia za korzyści z wynalazku. Patent nie zmienia rozwiązania

technicznego, które przedsiębiorca stosuje i pozwala uzyskać korzyści, tylko określa jego ochronę. Zapewnia ochronę z tytułu nowości. Istotne jest także, że pracownik – twórca wynalazku nie może zatrzymać sobie prawa do korzystania z wynalazku, jeżeli nie reguluje tego umowa z przedsiębiorcą. W zwykłej sytuacji (umownej), gdy następuje przekazanie przez twórcę wynalazku do korzystania, to na przedsiębiorcę przechodzi również prawo do patentu.

Przyczyną niezgłoszenia wynalazku do ochrony patentowej mogą być względy gospodarcze albo ocena, że po zgłoszeniu wystąpi ryzyko uznania braku wystarczającej nowości (nieoczywistości) rozwiązania. Ostatecznie decyduje jednak wprowadzenie przez pracodawcę wynalazku pracownika do produkcji i kwestia korzyści przedsiębiorcy (pracodawcy) z wynalazku jako podstawa wynagrodzenia pracownika za korzystanie z jego rozwiązania.

Odrębność prawa do wynagrodzenia za korzystanie z wynalazku od prawa do uzyskania patentu wynika z art. 22 ust. 1 Prawa własności przemysłowej. Spójnik „bądź” łączy równorzędne części zdań. Pracownik twórca staje się uprawniony do wynagrodzenia, gdy przedsiębiorca przejmuje projekt do korzystania. Odrębność prawa do wynagrodzenia od ochrony patentowej potwierdza również ustawowa regulacja dotycząca wynagrodzenia, czyli art. 22 ust. 4 tej ustawy. Zgodnie z nią, całość wynagrodzenia wypłaca się najpóźniej w terminie dwóch miesięcy od dnia uzyskania pierwszych korzyści z wynalazku. W przypadku wypłaty wynagrodzenia w częściach, jego pierwszą część wypłaca się w terminie, o którym mowa w zdaniu poprzednim, a pozostałe części – najpóźniej w terminie dwóch miesięcy po upływie każdego roku, jednak w terminie nie dłuższym niż 5 lat, licząc od dnia uzyskania pierwszych korzyści. Można zatem zauważyć, że postępowanie o ochronę patentową z reguły nie jest krótkie i, jak wskazano, jego wynik nie decyduje o prawie do wynagrodzenia. Zależy ono od korzyści z wynalazku. Prawo to jest ograniczone jedynie wskazanym terminem pierwszych korzyści (także przed terminem 5 lat), a nie zgłoszeniem do urzędu patentowego. Oznacza to, że na podstawie art. 22 Prawa własności przemysłowej wynagrodzenie może być wymagalne przed opatentowaniem, czyli wynagrodzenie jest prawem samodzielnym (niezależnym) od prawa do opatentowania (art. 11 ust. 3 i art. 22 Prawa własności przemysłowej).

## **15. Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego w stosunkach pracy**

W orzecznictwie z 2020 r. Sąd Najwyższy odnosił się do instytucji właściwych prawu cywilnemu, w szczególności w zakresie uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy dochodzonej na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej.



Za istotny należy uznać pogląd wyrażony w wyroku z dnia 29 lipca 2020 r., I PK 12/19<sup>176</sup>. Sąd Najwyższy – nawiązując do utrwalonej wykładni – wyjaśnił, że sąd pracy samodzielnie ocenia, po dokonaniu ustaleń według zasad przewidzianych w prawie karnym, czy zachowanie sprawcy szkody stanowiło przestępstwo, gdy nie zapadł prawomocny wyrok skazujący a ustalenie takie jest potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego (art. 11 k.p.c. w związku z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo, aby możliwe było zastosowanie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., który przewiduje dłuższy termin przedawnienia roszczeń z deliktu, jeżeli szkoda jest wynikiem zbrodni lub występku. Stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga jednak dokonania przez sąd własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym<sup>177</sup>.

W razie braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd cywilny (także sąd pracy) samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo (czy były spełnione jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy), jeżeli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia cywilnego według art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.<sup>178</sup> W nadal aktualnej uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, stanowiącej zasadę prawną<sup>179</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dla stwierdzenia, iż roszczenie o naprawienie szkody, której pracownik doznał podczas zatrudnienia, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu (w obecnym stanie prawnym – lat dwudziestu), niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym (w tym winy sprawcy), przy czym imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne, wystarczy natomiast ustalenie, że sprawcą jest organ zakładu pracy (obecnie pracodawcy) albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie pracodawca jest odpowiedzialny. Istotne jest to, że art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Stąd też nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny (sąd pracy) czynu sprawcy szkody za przestęp-

<sup>176</sup> OSNP 2021, nr 8, poz. 86.

<sup>177</sup> Por. wyroki SN: z dnia 1 marca 2016 r., I PK 85/15, LEX nr 2021945; z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, LEX 487538.

<sup>178</sup> Por. wyrok SN z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1–2, poz. 4.

<sup>179</sup> OSNCP 1968, nr 6, poz. 94.

stwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa i skazany za nie. Sąd cywilny (sąd pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Nie ma też znaczenia, że w chwili orzekania przez sąd cywilny (sąd pracy) sąd karny nie mógłby skazać osoby, której można przypisać popełnienie przestępstwa, z powodu przedawnienia ścigania sprawcy albo przedawnienia karalności, albo że z powodu upływu terminów doszłoby do zatarcia skazania, gdyby miało do niego dojść wkrótce po popełnieniu przestępstwa. Sąd cywilny ustala jedynie podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa w celu stwierdzenia możliwości zastosowania terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., nie bada natomiast, czy doszło do przedawnienia ścigania, przedawnienia karalności albo czy upłynęły terminy pozwalające na zatarcie skazania, nie musi też ustalać imiennie sprawcy szkody.

## 16. Zbiorowe prawo pracy

Działanie w zakładzie pracy zakładowej organizacji związkowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej generuje po stronie pracodawcy szereg obowiązków z zakresu indywidualnego i zbiorowego prawa pracy. Zaniedbanie wykonania tych obowiązków kreuje różnicowane sankcje prawne. Dlatego dla pracodawców niezwykle doniosłą pozostaje w praktyce kwestia ustalenia, czy działające u niego organizacje związkowe, rzeczywiście mają taki status prawny, który generuje po stronie pracodawcy wskazane powinności. Obowiązuje bowiem zasada, że na pracodawcy spoczywają określone prawem obowiązki jedynie względem „uprawnionych” a nie „jakichkolwiek” organizacji związkowych (por. art. 25<sup>1</sup> ustawy o związkach zawodowych; dalej jako: u.z.z.<sup>180</sup>).

W orzecznictwie, zagadnienia z tym związane dotyczą – między innymi – oceny posiadania przez pracodawcę interesu prawnego w sprawie przeciwko zakładowej (międzyzakładowej organizacji związkowej) o ustalenie, że jest (nie jest) objęty zakresem działania tej organizacji, względnie oceny, czy w ogóle przepis art. 189 k.p.c. może mieć tu zastosowanie.

W odniesieniu do zakładowej organizacji związkowej Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że na podstawie art. 189 k.p.c. pracodawca nie ma powodztwa o ustalenie, że organizacji związkowej nie przysługiwały uprawnienia zakładowej organizacji związkowej. W wyroku z dnia 2 kwietnia 2019 r.,

<sup>180</sup> Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 263).

I PK 10/18<sup>181</sup>, wskazał, że mająca z tym związek regulacja zawarta w art. 25<sup>1</sup> u.z.z., przewidująca, że uprawnienia zakładowej organizacji związkowej przysługują organizacji zrzeszającej co najmniej 10 członków, będących pracownikami lub zatrudnionymi spełniającymi warunki wskazane w art. 25<sup>1</sup> ust. 1 pkt 1 i 2 u.z.z., generalnie oparta jest na zaufaniu do informacji zakładowej organizacji związkowej o liczbie jej członków, warunkującej uprawnienia określone w ustawie, która może być weryfikowana tylko w ściśle określonym trybie. Organizacja, która nie przedstawia w terminie informacji o liczbie członków, nie ma uprawnień do czasu wykonania obowiązku informacji o liczbie członków, przedstawianej pracodawcy co 6 miesięcy (art. 25<sup>1</sup> ust. 2, 3 i 6 u.z.z.). Grzywnie podlega ten, kto w celu uzyskania uprawnień zakładowej organizacji związkowej wskazuje liczbę członków organizacji związkowej wyższą niż wynikająca ze stanu faktycznego (art. 35 ust. 2<sup>1</sup> pkt 3 u.z.z.). Z drugiej strony, pracodawca lub działająca u niego organizacja związkowa mogą zgłosić pisemne zastrzeżenie co do liczebności danej zakładowej organizacji związkowej. Wówczas zakładowa organizacja związkowa występuje do sądu rejonowego – sądu pracy z wnioskiem o ustalenie liczby członków na ostatni dzień danego półrocza. Zakładowa organizacja związkowa może również z własnej inicjatywy wystąpić z wnioskiem o ustalenie liczby członków. Sąd wydaje orzeczenie w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym (art. 25<sup>1</sup> ust. 8 ustawy o związkach zawodowych).

Skoro procedura ustalania uprawnień organizacji zrzeszającej osoby zatrudnione jest uregulowana w ustawie o związkach zawodowych, to zdaniem Sądu Najwyższego, roszczenie o ustalenie uprawnień zakładowej organizacji związkowej nie może być dochodzone w trybie powództwa z art. 189 k.p.c., gdyż przepis ten sam w sobie nie stanowi ku temu prawnej podstawy.

Inaczej natomiast jest oceniana sprawa żądania przez pracodawcę ustalenia, że jest (nie jest) objęty zakresem działania międzyzakładowej organizacji związkowej (art. 189 k.p.c.). W tym wypadku mechanizm „objęcia” pracodawcy działaniem organizacji, skutkującego powstaniem po jego stronie określonych prawem obowiązków względem takiej organizacji (jej członków) nie jest bowiem oparty na procedurze, która byłaby analogiczna do tej, która dotyczy zakładowej organizacji związkowej. W wyroku z dnia 20 maja 2011 r., II PK 295/10, Sąd Najwyższy między innymi wskazał, że międzyzakładową organizacją związkową jest taka struktura organizacyjna związku zawodowego, która zakresem swego działania obejmuje co najmniej dwóch pracodawców w znaczeniu art. 3 k.p. i zarazem każdego z nich obejmuje jako całość, czyli bez ograniczenia do poszczególnych wewnętrznych części składowych danego podmiotu noszącego miano pracodawcy (jego placówek, oddziałów czy wy-

<sup>181</sup> OSNP 2020, nr 1, poz. 5.

działów). O tym, jakie jednostki organizacyjne (zakłady pracy i pracowników) obejmuje dana międzyzakładowa organizacja związkowa, nie rozstrzyga jakaś ogólna, abstrakcyjna zasada, że organizacja tego typu może działać tylko w takich jednostkach, które istnieją uprzednio (czy przed jej powołaniem do życia), lecz autonomiczne, samorządne decyzje właściwych organów danego związku zawodowego. Pracodawcy przysługuje przy tym przeciwko międzyzakładowej organizacji związkowej roszczenie o ustalenie, że jest (nie jest) objęty zakresem działania tej organizacji (art. 189 k.p.c.).

Pogląd ten został podtrzymany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2020 r., I PK 30/19<sup>182</sup>, w którym wskazano, że pracodawca z reguły ma interes prawny w ustaleniu przez sąd faktu prawotwórczego, jakim jest nieobjęcie tegoż pracodawcy zakresem działania międzyzakładowej organizacji związkowej, skoro z faktu tego może wyprowadzić swoje uprawnienie do nietraktowania organizacji związkowej jako partnera w sytuacjach, z którymi przepisy prawa pracy łączą obowiązek owego współdziałania. Rozstrzygnięcie teje kwestii kończy spór toczący się już pomiędzy stronami i jednocześnie zapobiega powstaniu w przyszłości kolejnych sporów nie tylko pomiędzy partnerami społecznymi, ale także stronami indywidualnych stosunków pracy. Nie istnieje przy tym możliwość usunięcia tego rodzaju wątpliwości odnośnie do statusu strony pozwanej na innej drodze, także dlatego, że chociaż stosunki prawne pomiędzy pracodawcami a organizacjami związkowymi są zaliczane do zbiorowego prawa pracy, to omawiana kwestia nie należy do kategorii sporów zbiorowych w rozumieniu ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych<sup>183</sup>.

Przedmiotem oceny orzecznictwa sądowego, pomimo – jak się wydawało – jednoznacznego wyjaśnienia tej kwestii w przeszłości, są również powództwa pracodawców kwestionujące status prawny jednostki organizacyjnej związku zawodowego z powołaniem się na brak rejestracji takiej jednostki w Krajowym Rejestrze Sądowym lub na brak osobowości prawnej przez taką jednostkę, co ma w szczególności miejsce wówczas, gdy dany związek zawodowy posiada jednostki organizacyjne obejmujące swoim działaniem różnych pracodawców.

Przypomnieć należy, że już uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 marca 1993 r., I PZP 73/93<sup>184</sup>, w której – choć bezpośrednio dotyczy ona NSZZ „Solidarność” – w sposób odnoszący się także do innych związków zawodowych wyjaśniono między innymi, że na podstawie rejestracji związku zawodowego osobowość prawną uzyskuje tylko ten związek, a jednost-

<sup>182</sup> LEX nr 3130165.

<sup>183</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 123.

<sup>184</sup> OSNC 1993, nr 10, poz. 169.

ki organizacyjne związku zawodowego powstające później nabywają osobowość prawną z chwilą uzyskania – zgodnie ze statutem związku – prawa do działania w charakterze statutowych struktur związku. Z przepisów ustawy o związkach zawodowych niedwuznacznie wynika bowiem, że rejestracji podlega związek zawodowy, a nie (także) jego wewnętrzne struktury organizacyjne. Kategoryczność sformułowania zawartego w art. 13 pkt 7 u.z.z. nie może być więc rozumiana w ten sposób, że każdy związek zawodowy musi w statucie określić jednostki organizacyjne mające osobowość prawną. Decyzja w tej sprawie może zostać podjęta przez związek już po jego zarejestrowaniu, przez wprowadzenie odpowiednich zmian w treści uchwalonego wcześniej i złożonego do rejestru sądowego statutu. Powołanego przepisu nie można wyjaśniać w taki sposób, by prowadziło to do ograniczenia swobody decyzji związków zawodowych w kwestii, czy ich wewnętrzne jednostki mają mieć osobowość prawną, lecz jedynie jako chęć wyraźniejszego zaakcentowania przez ustawodawcę jego woli, by osobowość tę jednostki organizacyjne uzyskiwały bez potrzeby ich dodatkowego rejestrowania się w sądzie. Jeżeli zatem dany związek zawodowy decyduje się na przyznanie osobowości swoim jednostkom organizacyjnym już po uchwaleniu statutu i zarejestrowaniu związku w sądzie, to o chwili nabycia osobowości przez te jednostki nie może rozstrzygać moment wskazany w art. 15 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych (moment rejestracji związku), lecz decyzja związku znajdująca wyraz w treści statutu i jego zmianach. Nowe jednostki – powstające w okresie późniejszym – osobowość prawną uzyskiwały i uzyskują natomiast w sposób „automatyczny” od momentu, od którego, zgodnie z wymaganiami określonymi w statucie, rozpoczyna się ich byt prawny jako wewnętrznych jednostek organizacyjnych związku.

Stanowisko to zostało podtrzymane w przywołanym już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2020 r., I PK 30/19, w którym dodatkowo wyjaśniono, że z użytego w art. 13 pkt 7 ustawy o związkach zawodowych zwrotu „strukturę organizacyjną związku” należy wnioskować, że wystarczające jest rodzajowe określenie jednostek organizacyjnych związku, polegające na podaniu ich typu (typów), a nie ich wskazanie z podaniem nazwy, siedziby i szczegółowo oznaczonego zakresu działania. Na tym bowiem polega przewidziane w art. 9 ustawy o związkach zawodowych sformułowanie „określają swobodnie” użyte w odniesieniu do struktury organizacyjnej związku.

Oznacza to, że pracodawca nie może kwestionować statusu jednostki organizacyjnej związku zawodowego z powołaniem się na fakt, że taka jednostka nie została wprost wymieniona w statucie związku.

Sąd Najwyższy przypomniał, że w myśl art. 13 pkt 7 u.z.z. statut związku zawodowego ma określać (między innymi) strukturę organizacyjną związku

zawodowego ze wskazaniem, które z jednostek organizacyjnych związku mają osobowość prawną. Kategoryczne brzmienie powołanego przepisu należy jednak wyklądać z uwzględnieniem regulacji art. 9 ustawy o związkach zawodowych. Przepis ten stanowi zaś, że statuty i uchwały związkowe określają swobodnie struktury organizacyjne związków zawodowych, a zobowiązania majątkowe mogą podejmować wyłącznie statutowe organy struktur związkowych posiadających osobowość prawną. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy już w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 marca 1993 r., I PZP 73/93, odwołując się do zasady wolności związkowej wynikającej, między innymi, z ratyfikowanej przez nasze państwo Konwencji (nr 87) dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych, przyjętej w San Francisco dnia 9 lipca 1948 r.<sup>185</sup> dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych, wola związku znajduje wyraz zwłaszcza w jego statucie, w którym członkowie rozstrzygają swobodnie między innymi o tym, czy i które jego jednostki organizacyjne mają mieć osobowość prawną. Oznacza to tyle, że statut związku zawodowego nie musi mieć jakiegś z góry określonej formy (struktury) i na przykład zawierać odrębny rozdział poświęcony jednostkom organizacyjnym związku. Wystarczy, aby owe jednostki organizacyjne zostały wymienione w statucie i dały się zidentyfikować. *Ad casum* statut związku zawodowego nie zawierał wyodrębnionego rozdziału poświęconego strukturze organizacyjnej tego związku, zawierał jednak regulacje określające jego strukturę organizacyjną, wymieniające nie tylko międzyzakładowe organizacje związkowe, ale także organizacje zakładowe, środowiskowe i branżowe. Regulacje te, zważywszy na swobodę związku w tym zakresie wynikającą z art. 9 ustawy o związkach zawodowych, należało więc uznać za spełniające wymogi art. 13 pkt 7 tej ustawy. Statut związku stanowił również, że jednostki organizacyjne związku nabywają osobowość prawną zgodnie z przepisami na mocy uchwały zarządu krajowego. Skoro z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie, stosownie uchwały zarządu związku dotyczące międzyzakładowej organizacji, której status kwestionował przed sądem pracodawca objęty jej działaniem, zostały podjęte, to zdaniem Sądu Najwyższego brakowało podstaw do uznania, że pracodawca nie miał obowiązku uznawania tej organizacji.

Dodatkowo Sąd Najwyższy zauważył, że kwestia posiadania bądź nieposiadania osobowości prawnej przez jednostkę organizacyjną związku pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie sporu zainicjowanego powództwem o ustalenie, że dana organizacja nie posiada statusu międzyzakładowej organizacji związkowej, w związku z czym nie objęła zakresem swojego działania zakładu pracy pracodawcy. Jak wynika bowiem z jednoznacznego brzmie-

<sup>185</sup> Dz. U. z 1958 r. Nr 29, poz. 125.

nia powołanego wcześniej art. 9 ustawy o związkach zawodowych, posiadanie przez konkretną jednostkę organizacyjną osobowości prawnej ma znaczenie jedynie w przypadku podejmowania przez tę jednostkę zobowiązań majątkowych. Tymczasem relacje pomiędzy pracodawcą a organizacją związkową obejmującą zakresem działania zakład pracy tego pracodawcy zarówno w zakresie indywidualnego, jak i zbiorowego prawa pracy, nie wymagają podejmowania przez organizację związkową zobowiązań majątkowych, lecz opierają się wyłącznie na współdziałaniu w sprawach, w których takie współdziałanie wynika z obowiązujących przepisów prawa. Aby posiadać status jednostki organizacyjnej związku obejmującej zakresem działania zakład pracy pracodawcy, jednostka ta nie musi więc mieć osobowości prawnej.

E. Maniewska

## II. Procesowe prawo pracy

### 1. Skład sądu

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca 2020 r., I PK 50/19<sup>1</sup>, orzekł, że sprawę o odszkodowanie za nienawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania po wygranym przez kandydata konkursie na stanowisko dyrektora samorządowej jednostki kultury rozpoznaje w pierwszej instancji sąd pracy w składzie jednego sędziego (art. 47 § 1 k.p.c.).

Sąd wskazał, iż podstawową regułą, wyznaczoną przez art. 47 § 1 k.p.c., jest rozpoznawanie w trybie procesowym w pierwszej instancji wszystkich spraw w składzie jednoosobowym, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. Jednym z wyjątków od tej zasady jest rozpoznawanie przez sąd w pierwszej instancji, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, spraw z zakresu prawa pracy wymienionych w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Wyjątków od reguły nie można wykładać rozszerzająco (*exceptiones non sunt extendendae*). Dlatego należy stosować ścisłą wykładnię językową, a nie wykładnię celowości z *argumentum per analogiam*.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przepisy regulujące skład sądu powinny być wykładane ściśle – zgodnie z wykładnią językową. Nie ma tu miejsca na stosowanie analogii, ponieważ każda analogia będzie oznaczać wykładnię rozszerzającą, a ta prowadzić może do błędnych wniosków co do składu sądu. Tymczasem nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości, jaki skład ma rozpoznać konkretną sprawę (ze względu na jej przedmiot i zgłoszone w niej roszczenia). Skład sądu sprzeczny z przepisami prawa prowadzi bowiem do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Szczegółowo kwestia ta została rozważona w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 października 2019 r., III PZP 5/2019<sup>2</sup>, oraz we wcześniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego powołanych w uzasadnieniu tej uchwały.

Z treści art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. wynika jednoznacznie, że w składzie ławniczym rozpoznawane są sprawy z zakresu prawa pracy; a) o ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy; b) o uznanie bezskutecz-

<sup>1</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 16.

<sup>2</sup> LEX nr 2727294.



ności wypowiedzenia stosunku pracy; c) o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia oraz sprawy; d) o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy. Sprawa o odszkodowanie za nienawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania po wygranej przez kandydata konkursie na stanowisko dyrektora samorządowej jednostki kultury nie mieści się w żadnej z tych kategorii spraw – nie jest ani sprawą o nawiązanie stosunku pracy, ani sprawą o inne roszczenia dochodzone łącznie z roszczeniem nawiązania stosunku pracy, nie jest też sprawą o odszkodowanie w związku z nieuzasadnionym lub naruszającym przepisy wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy. Do roszczenia o odszkodowanie za nienawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania nie da się przypisać żadnej z kategorii spraw wymienionych w art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c., co prowadzi do wniosku, że właściwy do jej rozpoznania jest jednoosobowy skład sądu rejonowego (art. 47 § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy nie podzielił przy tym poglądu przedstawionego w uchwale z dnia 5 czerwca 2013 r., III PZP 2/13<sup>3</sup>, zgodnie z którą w składzie ławniczym jest rozpoznawana także sprawa o dopuszczenie do pracy, w której pracodawca neguje istnienie stosunku pracy<sup>4</sup>. Wykładnia art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. przedstawiona w tej uchwale jest, według składu, który wydał omawiany wyrok, wykładnią ekstensywną, wykraczającą poza językowe znaczenie przepisu.

## 2. Zakres legitymacji procesowej inspektora pracy z art. 63<sup>1</sup> k.p.c.

W uchwale z dnia 24 września 2020 r., III PZP 1/20<sup>5</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że inspektorowi pracy na podstawie art. 63<sup>1</sup> k.p.c. nie przysługuje uprawnienie do wytoczenia na rzecz obywatela powództwa, które zawierałoby żądanie ustalenia treści stosunku pracy lub sposobu ustania stosunku pracy. Podejmując uchwałę, Sąd Najwyższy rozstrzygnął rozbieżności w wykładni art. 63<sup>1</sup> k.p.c. sformułowane w piśmiennictwie, które stanowiły podstawę argumentacyjną pytania prawnego sądu drugiej instancji. Podejmując uchwałę, Sąd Najwyższy kierował się językową i systemową wykładnią art. 63<sup>1</sup> k.p.c. Z punktu widzenia wykładni gramatycznej kluczowe znaczenie dla Sądu Najwyższego miało to, że powołany przepis upoważnia inspektora pracy do wytaczania tylko powództwa „o ustalenie istnienia stosunku pracy”. Natomiast

<sup>3</sup> OSNP 2014, nr 2, poz. 17.

<sup>4</sup> Por. także A.M. Świątkowski, *Roszczenie o dopuszczenie do pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, PS 2016, nr 2, s. 7–27.

<sup>5</sup> OSNP 2021, nr 1, poz. 1.

dokonując wykładni systemowej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na rozróżnienie w tym przepisie między uprawnieniem inspektora do „wytaczania powództw” oraz do wstępowania do postępowania. To pierwsze uprawnienie zostało ograniczone przedmiotowo tylko do powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy, podczas gdy to drugie nie tylko. Bez żadnych ograniczeń inspektor pracy może być także pełnomocnikiem pracownika (art. 465 § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy odwołał się także do funkcji inspektorów pracy, która polega na wspieraniu pracowników dochodzących przynależnych im praw, a nie na samodzielnym działaniu za pracowników.

Stanowisko to jest popierane także przez większość przedstawicieli nauki prawa pracy<sup>6</sup>. Koresponduje ono ze słusznym przekonaniem, że przepis prawa przewidujący odstępianie od procesowej zasady dyspozycyjności (rozporządzalności), jako wyjątek od zasady musi być wykładany ściśle. W klasycznej postaci zasada rozporządzalności oznacza, że wyłącznie strony postępowania posiadające legitymację materialną mają uprawnienie do wytoczenia powództwa, określają granice żądanej ochrony prawnej, mogą dowolnie rozporządzać swoim prawem w toku procesu, a także rozporządzać środkami procesowymi w tym zakresie. Tym samym, wyjątek od zasady rozporządzalności przewidziany w art. 63<sup>1</sup> k.p.c. powinien być wykładany ściśle. Inspektor pracy nie ma interesu prawnego w ustaleniu treści stosunku pracy także dlatego, że treść tę może ustalić w ramach własnych kompetencji<sup>7</sup>. Oznacza to, że brakuje materialnoprawnej podstawy do wystąpienia przez niego o ustalenie tej treści przez sąd (art. 189 k.p.c. w związku z art. 1 i art. 10 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy<sup>8</sup>). Z unormowania legitymacji procesowej inspektora pracy w sprawach o ustalenie (art. 63<sup>1</sup> k.p.) wynika zaś wprost, że inspektor nie ma także uprawnienia do wytoczenia powództwa o ustalenie faktu prawotwórczego, choćby pozostawał on w związku ze stosunkiem pracy.

<sup>6</sup> Por. m.in.: J. Jankowiak, *Desygnat określenia: „istnienie stosunku pracy” w rozumieniu art. 63<sup>1</sup> k.p.c. (w części odnoszącej się do wytoczenia powództwa przez inspektora PiP)*, PiZS 2019, nr 6, s. 32–40; A. Jasińska-Cichoń, *Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 44–45; I. Jakubowska, *Znaczenie funkcji ochronnej prawa pracy i rola Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie jej realizacji*, SPE 2017, CIII, s. 51; E. Maniewska, *Zakres legitymacji procesowej inspektora pracy z art. 63<sup>1</sup> k.p.c.*, PiZS 2020, nr 11, s. 24–31 i powołana tam dalsza literatura; J. Iwulski, *Udział inspektora pracy w postępowaniu o ustalenie istnienia stosunku pracy*, PiZS 1998, nr 9, s. 25.

<sup>7</sup> Inspektor pracy został wyposażony przez ustawodawstwo w prawo samodzielnego ustalania ogółu praw pracownika, a co za tym idzie, także ogółu odpowiadających im obowiązków pracodawcy. We wszystkich tych sprawach inspektor może, bądź to sformułować wystąpienie, bądź wydać polecenie albo wydać nakaz, w odniesieniu do niektórych z nich może także nałożyć mandat oraz wystąpić do sądu o ukaranie za popełnienia wykroczenia. Oznacza to zatem, że inspektor pracy w ramach przyznanych mu kompetencji może samodzielnie ustalać treści stosunku pracy. Inspektor posiada „własne” środki do realizacji kontroli i nadzoru przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów dotyczących stosunku pracy, wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, czasu pracy, urlopów, uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, zatrudniania młodocianych i osób niepełnosprawnych. Por. m.in. art. 11 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy.

<sup>8</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1251 ze zm.

### 3. Wartość przedmiotu sporu

W postanowieniu z dnia 9 stycznia 2020 r., I PZ 15/19<sup>9</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprawa o ustalenie, iż zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jest sprawą o prawa majątkowe, w której powód ma obowiązek oznaczyć w pozwie wartość przedmiotu sporu (art. 187 § 1, art. 126 § 1 i art. 19 § 2 k.p.c.), a przewodniczący w sądzie pierwszej instancji ma obowiązek wyegzekwować od powoda oznaczenie tej wartości pod rygorem zwrotu pozwu (art. 130 § 1 i 2 k.p.c.). Podobnie strona wnosząca apelację albo skargę kasacyjną ma obowiązek oznaczyć w apelacji (art. 368 § 2 k.p.c.) oraz w skardze kasacyjnej (art. 398<sup>4</sup> § 3 k.p.c.) wartość przedmiotu zaskarżenia. Wartość przedmiotu sporu w sprawie o ustalenie wypadku przy pracy może być odniesiona do wysokości jednorazowego odszkodowania przysługującego ubezpieczonemu z ubezpieczenia wypadkowego (art. 11 i 12 ustawy wypadkowej<sup>10</sup>) albo do wysokości roszczeń uzupełniających, które mogą być dochodzone na podstawie Kodeksu cywilnego.

W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy konsekwentnie przyjmuje, że do kategorii spraw o prawa majątkowe należą sprawy o sprostowanie protokołu powypadkowego<sup>11</sup> oraz o ustalenie, że zdarzenie jest wypadkiem przy pracy<sup>12</sup>. W tej kategorii spraw o ustalenie (art. 189 k.p.c.) roszczenie procesowe zmierza bowiem bezpośrednio do realizacji prawa lub uprawnienia mającego wpływ na stosunki majątkowe stron. Przede wszystkim chodzi w nich o możliwość uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy (jednorazowe odszkodowanie, renta z tytułu niezdolności do pracy, zasiłek chorobowy), a także ewentualnie o możliwość dochodzenia świadczeń przysługujących od pracodawcy (odszkodowanie za utratę lub uszkodzenie w związku z wypadkiem przedmiotów osobistego użytku oraz przedmiotów niezbędnych do wykonywania pracy – art. 237<sup>1</sup> § 2 k.p.; odszkodowawcze świadczenia uzupełniające), ewentualnie o zapobieżenie przedawnieniu roszczeń. Podstawowym (głównym) i bezpośrednim przedmiotem ochrony, którego dotyczy powództwo o ustalenie wypadku przy pracy, jest bowiem interes ekonomiczny powoda, a więc jest to sprawa o prawa majątkowe.

Skoro sprawa o ustalenie wypadku przy pracy (ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy) jest niewątpliwie sprawą o prawa majątkowe, to w sprawie takiej powód ma obowiązek oznaczyć w pozwie wartość

<sup>9</sup> OSNP 2020, nr 12, poz. 135.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1205).

<sup>11</sup> Por. postanowienie SN z dnia 27 marca 2003 r., II UZ 3/03, OSNP 2004, nr 7, poz. 130.

<sup>12</sup> Por. postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2006 r., I UZ 4/06, LEX nr 2508403.

przedmiotu sporu (art. 126<sup>1</sup> § 1, art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), zaś przewodniczący w sądzie pierwszej instancji ma obowiązek wyegzekwować od powoda tę wartość pod rygorem zwrotu pozwu (art. 130 § 1 i 2 w związku z art. 187 § 1 pkt 1 i art. 126<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Wartość przedmiotu sporu (a następnie wartość przedmiotu zaskarżenia) w sprawie o ustalenie wypadku przy pracy nie może być wyznaczana przez stronę pozwaną. Chodzi bowiem o majątkowe interesy powoda (pracownika domagającego się ustalenia wypadku przy pracy), a ich wartość może ocenić i oznaczyć jedynie sam powód<sup>13</sup>.

W sprawie o ustalenie wypadku przy pracy z reguły jest możliwe (choćby w przybliżeniu, co jest wystarczające) ustalenie wartości przedmiotu sporu w odniesieniu do ewentualnego roszczenia o jednorazowe odszkodowanie (art. 11 i art. 12 ustawy wypadkowej), nawet bez wcześniejszego orzeczenia lekarza orzecznika ZUS. Zgodnie z art. 12 ust. 1 tej ustawy jednorazowe odszkodowanie przysługuje bowiem w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu według oceny procentowej w odniesieniu do poszczególnych uszkodzeń czynności organu, narządu lub układu oraz towarzyszących powikłań jest natomiast określony w załączniku do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania<sup>14</sup>. Wartość majątkowych interesów powoda może być również odniesiona do wysokości roszczeń uzupełniających dochodzonych od pracodawcy na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego.

W postanowieniu z dnia 5 sierpnia 2020 r., I PZ 3/20<sup>15</sup>, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że badanie wartości przedmiotu zaskarżenia podanej w skardze kasacyjnej ma na celu sprawdzenie, czy skarga kasacyjna (albo skarga na bezprawność) jest dopuszczalna ze względu na minimalną wartość zaskarżenia wymaganą od skargi kasacyjnej według art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c., i nie może być utożsamiane ze sprawdzeniem wartości przedmiotu sporu, o którym stanowią art. 25 k.p.c. i art. 26 k.p.c.

W orzecznictwie<sup>16</sup> przyjmuje się, że art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c. ma charakter bezwzględny i nie jest dopuszczalne dowolne, zależne wyłącznie od woli stron „oznaczenie” wartości przedmiotu zaskarżenia po to, ażeby uzyskać upraw-

<sup>13</sup> Por. podobny pogląd przedstawiony w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 5 sierpnia 2009 r., II PZ 6/09, LEX nr 558584.

<sup>14</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 954 ze zm.

<sup>15</sup> LEX nr 3066725.

<sup>16</sup> Por. np. postanowienie SN z dnia 6 marca 2018 r., II UZ 119/17, LEX nr 2456371.

nienie do wniesienia skargi kasacyjnej w sprawie, w której skarga taka jest niedopuszczalna (a pośrednio uzyskać uprawnienie do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, chociaż skarga kasacyjna była dopuszczalna). Z tego względu badanie wartości przedmiotu zaskarżenia podanej w skardze kasacyjnej ma na celu sprawdzenie, czy skarga kasacyjna (albo skarga na bezprawność) jest dopuszczalna ze względu na minimalną wartość zaskarżenia wymaganą od skargi kasacyjnej według art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c., i nie może być utożsamiane ze sprawdzeniem wartości przedmiotu sporu, o którym stanowią art. 25 k.p.c. i art. 26 k.p.c. O ile bowiem przepisy te wyrażają konieczność ustabilizowania w postępowaniu cywilnym wartości przedmiotu sporu na potrzeby określenia właściwości rzeczowej sądu i wysokości należnych opłat sądowych, o tyle gdy chodzi o określenie wartości przedmiotu zaskarżenia na użytek ustalenia dopuszczalności skargi kasacyjnej (albo skargi na bezprawność) potrzeba taka nie występuje, ważne jest natomiast, aby rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy podlegały jedynie te skargi kasacyjne (albo skargi na bezprawność), których dopuszczalność przewidują przepisy procesowe, a nie niewłaściwe określenie wartości przedmiotu sporu przez stronę. W rezultacie nawet brak sprawdzenia wartości przedmiotu zaskarżenia podanej w apelacji nie eliminuje możliwości weryfikacji prawidłowości podanej wartości przedmiotu zaskarżenia w skardze kasacyjnej (albo w skardze na bezprawność).

#### 4. Reasumpcja postanowienia

W postanowieniu z dnia 16 lipca 2020 r., I PZ 2/20<sup>17</sup>, Sąd Najwyższy potwierdził, że odpowiednie stosowanie art. 395 § 2 k.p.c. w postępowaniu zażaleniowym przed Sądem Najwyższym (art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c.) oznacza, że jeżeli zażalenie jest oczywiście uzasadnione, sąd drugiej instancji, który wydał zaskarżone postanowienie, może na posiedzeniu niejawnym, nie przesyłając akt Sądowi Najwyższemu, uchylić zaskarżone postanowienie i w miarę potrzeby sprawę rozpoznać na nowo. W judykaturze od dawna utrwalony jest pogląd, że wykorzystanie możliwości uchylecia postanowienia (zarządzenia przewodniczącego) zaskarżonego oczywiście uzasadnionym zażaleniem i rozpoznanie sprawy powinno być traktowane jako obowiązek sądu, który wydał zaskarżone postanowienie, gdyż przeciwdziała skutecznie przewlekaniu postępowania<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> LEX nr 3108062.

<sup>18</sup> Por. postanowienie SN z dnia 6 listopada 1987 r., IV CZ 158/87, OSPiKA 1988, z. 4, poz. 97.

## 5. Postępowanie uproszczone

W wyroku z dnia 10 marca 2020 r., I PK 258/18<sup>19</sup>, Sąd Najwyższy podkreślił, że sprawa o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym także w stanie prawnym obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. (art. 56 § 1 i art. 58 k.p. w związku z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. oraz art. 505<sup>1</sup> i n. k.p.c.).

Zgodnie z art. 505<sup>1</sup> k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019 r. postępowanie uproszczone należało stosować w sprawach należących do właściwości sądów rejonowych: 1) o roszczenia wynikające z umów, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekraczała dwudziestu tysięcy złotych, a w sprawach o roszczenia wynikające z rękojmi, gwarancji jakości lub z niezgodności rzeczy sprzedanej konsumentowi z umową, jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekraczała tej kwoty; 2) o zapłatę czynszu najmu lokali mieszkalnych i opłat obciążających najemcę oraz opłat z tytułu korzystania z lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej bez względu na wartość przedmiotu sporu. Sąd Najwyższy zauważył, że na pierwszy rzut oka może się wydawać, że sprawa, w której pracownik dochodzi od pracodawcy odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie z nim umownego stosunku pracy, jest sprawą „o roszczenia wynikające z umów”, jednak taka kwalifikacja roszczenia jest wątpliwa. Roszczenie to nie wynika bowiem z umowy (w szczególności z umowy o pracę), lecz z niezgodnej z prawem czynności pracodawcy polegającej na rozwiązaniu umowy. Z umowy o pracę mogą wynikać różnego rodzaju roszczenia o świadczenia pieniężne, dla których podstawę stanowią umowne prawa i obowiązki stron (przykładowo: roszczenia pracownika o różne elementy szeroko ujmowanego wynagrodzenia, o rozliczenie kosztów podróży służbowych, o ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany w naturze urlop, o odszkodowanie za szkody wyrządzone pracownikowi w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem przez pracodawcę obowiązków umownych w trakcie trwania umowy o pracę). Jest bardzo wątpliwe, czy postępowanie uproszczone jest właściwym forum do rozpoznawania spraw o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy. Odpowiedź na te wątpliwości przynosi aktualne (poczynając od 7 listopada 2019 r.) brzmienie art. 505<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c. Zgodnie z tymi przepisami, w postępowaniu uproszczonym rozpoznaje się sprawy o świadczenie, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza dwudziestu tysięcy złotych, a w sprawach o roszczenia z rękojmi lub gwarancji – jeżeli wartość przedmiotu umowy nie przekracza tej kwoty

<sup>19</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 23.

(§ 1), jednak spośród tych spraw nie rozpoznaje się w postępowaniu uproszczonym spraw z zakresu prawa pracy rozpoznawanych z udziałem ławników (§ 2 pkt 3). Tymczasem zgodnie z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. sprawy o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy rozpoznaje w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, co jednoznacznie wyklucza możliwość zakwalifikowania ich – według obecnie obowiązujących przepisów – do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym.

Jednak wniosek co do tego, że postępowanie uproszczone nie jest właściwym forum do rozpoznawania spraw o odszkodowanie za niezgodne z prawem lub nieuzasadnione wypowiedzenie lub rozwiązanie bez wypowiedzenia stosunku pracy, nie wynika tylko z aktualnego brzmienia art. 505 § 2 pkt 3 k.p.c. w związku z art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. Roszczenie o odszkodowanie (art. 45 § 1 k.p. w związku z art. 47<sup>1</sup> k.p., art. 56 k.p. w związku z art. 58 k.p.) jest roszczeniem alternatywnym w stosunku do roszczenia o przywrócenie do pracy. I chociaż wybór roszczenia należy zasadniczo do powoda (zwolnionego z pracy pracownika), to nie ulega wątpliwości, że okoliczności faktyczne podlegające badaniu w sprawie o przywrócenie do pracy i o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy są analogiczne, podobny zakres ma również postępowanie dowodowe. Roszczenia o odszkodowanie za nieuzasadnione lub niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy ze swej istoty nie kwalifikują się do ich rozpoznawania w postępowaniu uproszczonym – niezależnie od tego, czy wartość dochodzonego odszkodowania jest wyższa, czy niższa od 20 000 zł (w poprzednim stanie prawnym od 10 000 zł).

## 6. Syndyk masy upadłości

W postanowieniu z dnia 3 września 2020 r., II PK 47/19<sup>20</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że świadczenie pieniężne (odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia wybrane przez sąd zamiast przywrócenia do pracy) pokrywane z masy upadłości (majątku upadłego), co do zasady, podlega zasądzeniu od syndyka masy upadłości (art. 144 ust. 1 i 2 prawa upadłościowego<sup>21</sup>).

Syndyk jako organ postępowania upadłościowego działa w imieniu własnym i z mocy własnego prawa, mimo że skutki czynności syndyka wchodzących w zakres zarządu masą upadłości dotyczą upadłego. Wynika to z treści art. 160 ust. 1 prawa upadłościowego, który stanowi, że w sprawach dotyczących masy syndyk dokonuje czynności na rachunek upadłego, ale w imieniu

<sup>20</sup> LEX nr 3161370.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 498 ze zm.).

własnym. Jest to przypadek zastępstwa pośredniego, gdy zastępca staje się zobowiązany/uprawniony, a nie zastępstwa bezpośredniego polegającego na występowaniu w imieniu i na rzecz innej osoby. O ile zatem art. 144 prawa upadłościowego ma charakter normy procesowej (kreując legitymację formalną syndyka), to art. 160 ust. 1 prawa upadłościowego czyni syndyka podmiotem praw i obowiązków w znaczeniu materialnoprawnym. W konkluzji, podmiotem praw i obowiązków (w znaczeniu materialnoprawnym) związanych ze sprawowaniem obowiązków dotyczących masy upadłości jest syndyk.

W wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2004 r., IV CK 86/04<sup>22</sup>, oraz z dnia 16 stycznia 2009 r., III CSK 244/08<sup>23</sup>, i w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., V CZ 37/11<sup>24</sup>, stwierdzono, że wejście do sprawy syndyka w miejsce upadłego jest szczególnym podstawieniem procesowym uregulowanym w art. 144 prawa upadłościowego. Z dniem ogłoszenia upadłości upadły traci legitymację do występowania w sprawach dotyczących masy, pozostaje natomiast stroną w znaczeniu materialnoprawnym, jako podmiot stosunku prawnego, z którego wyniknął spór. Brak legitymacji formalnej upadłego nie jest równoznaczny z brakiem po jego stronie zdolności prawnej, tj. zdolności bycia podmiotem praw i obowiązków, a syndyk prowadzi postępowanie sądowe na rzecz upadłego; świadczenia stanowiące przedmiot postępowania zasądzane są na rzecz lub od upadłego. W ocenie Sądu Najwyższego, pogląd ten nie jest jednak na tyle jednoznaczny, aby interpretować go w taki sposób, że w każdej sprawie, w której przedmiot postępowania dotyczy masy upadłości, należy w tenorze wyroku oznaczyć upadłego zamiast syndyka. Uprawniona jest bowiem taka interpretacja, że stanowisko, iż świadczenia stanowiące przedmiot postępowania zasądzane są na rzecz lub od upadłego, nie ma charakteru abstrakcyjnego (i absolutnego), ale odnosi się do przypadków (wynikających ze stanu faktycznego w wymienionych sprawach), w których rodzaj stosunku prawnego decyduje o konieczności wskazania upadłego jako zobowiązanego. Nie jest tak natomiast w przypadku rozstrzygnięcia w sprawie o przywrócenie do pracy przekształconej przez sąd w sprawę o odszkodowanie za nieuzasadnione rozwiązanie umowy o pracę na podstawie stosownych przepisów Kodeksu pracy. To, że roszczenie takie pokrywane jest z masy upadłości stanowiącej majątek upadłego nie oznacza, że zobowiązanym jest upadły, ale stanowi – z mocy prawa – skutek działania zastępcy pośredniego na rzecz upadłego.

<sup>22</sup> LEX nr 143176.

<sup>23</sup> LEX nr 523687.

<sup>24</sup> LEX nr 898281.



## 7. Sprawa cywilna

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 9 grudnia 2020 r., III PZP 2/20<sup>25</sup>, przyjęto, że sprawa z zakresu odpowiedzialności zawodowej tłumaczy przysięgłych podlega rozpoznaniu przez wydział karny sądu apelacyjnego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania tłumacza przysięgłego, przy zastosowaniu przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego<sup>26</sup>. Powyższe zagadnienie prawne było wynikiem braku w systemie prawnym spójnego uregulowania zasad odpowiedzialności zawodowej czy dyscyplinarnej osób wykonujących zajęcia związane z przynależnością do samorządów zawodowych oraz wybranych innych grup zawodowych. Ustawodawca przyjął, w odniesieniu do postępowań dyscyplinarnych (zawodowych) różniące się między sobą rozwiązania, określając w różny sposób procedurę oraz sąd właściwy do rozpoznania odwołania od orzeczeń wydawanych w tych postępowaniach przez organy pozasądowe. Bazując na systemowej i systematycznej analizie przepisów dotyczących różnych zawodów regulowanych oraz przepisów dotyczących odpowiedzialności zawodowej tłumaczy przysięgłych, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na tendencję do poszerzania sfery funkcjonowania procedury karnej na gruncie postępowań dyscyplinarnych. W tej sytuacji, skoro odesłanie do stosowania procedury karnej zawiera ustawa o zawodzie tłumacza (art. 28 – „w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego”), Sąd Najwyższy postanowił uwzględnić poglądy prawne wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12<sup>27</sup>, w której dokonano wykładni podobnie brzmiącego art. 46 ustawy o biegłych rewidentach z 2009 r., a która została podzielona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2016 r., III PZP 4/16<sup>28</sup>, dotyczącej art. 259 ust. 1 ustawy o Służbie Więziennej<sup>29</sup>. Na tej podstawie uznał, że sprawy z zakresu odpowiedzialności zawodowej tłumaczy przysięgłych podlegają rozpoznaniu przy zastosowaniu procedury karnej. W konsekwencji należało przyjąć, że odwołanie od orzeczonej wobec tłumacza przysięgłego kary dyscyplinarnej powinien rozpoznać wydział karny sądu apelacyjnego, ponieważ właściwość poszczególnych wydziałów powinna bowiem być tak kształtowana, aby rodzaj rozpoznawanych przez nie spraw był adekwatny do

<sup>25</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 72.

<sup>26</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 30.

<sup>27</sup> OSNKW 2013, nr 2, poz. 11. Głosy: E. Kusowska, H. Paluszkiwicz, GSP–Prz.Orz. 2014, nr 2, s. 51–60; A. Korzeniewska-Lasota, PPP 2013, nr 7–8, s. 210–221.

<sup>28</sup> OSNP 2017, nr 2, poz. 14; OSP 2018, nr 3, poz. 28, z głosem B. Baran.

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1064).

procedury, według której jest rozpoznawana sprawa, zaś sprawy z zakresu odpowiedzialności zawodowej tłumaczy przysięgłych nie zostały wymienione w art. 476 § 1 k.p.c. jako sprawy z zakresu prawa pracy ani nie zostały przekazane w ustawie o zawodzie tłumacza przysięgłego do rozpoznania przez wydział pracy i ubezpieczeń społecznych sądu apelacyjnego.

Prezentację dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego w roku 2020 warto także uzupełnić analizą postanowienia z dnia 29 września 2020 r., III PZP 3/20<sup>30</sup>, którym odmówiono udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione w trybie art. 390 § 1 k.p.c. o treści „czy roszczenia o ustalenie stosunku pracy i wynagrodzenie dochodzone przez skazanego skierowanego do pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności powinny zostać uznane za sprawę cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. i podlegać weryfikacji w drodze powództwa cywilnego (art. 2 § 1 k.p.c.)”. Uzasadnieniem odmowy było, że z jednej strony rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia jest oczywiste – roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy oraz wynagrodzenie za wykonywaną pracę stanowią sprawy cywilne, z drugiej natomiast strony, że powód nie dochodził w niniejszej sprawie wynagrodzenia z tytułu świadczenia pracy w ramach skierowania do pracy skazanego na podstawie art. 121 k.k.w.

Nie ulega wątpliwości, że powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego (tu stosunku pracy) lub prawa (tu prawa do wynagrodzenia za pracę) (art. 189 k.p.c.) jest „sprawą cywilną” w rozumieniu art. 1 k.p.c., a nadto jest sprawą z zakresu prawa pracy (art. 476 k.p.c.). Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 15 listopada 2006 r., I PK 98/06<sup>31</sup>, wskazał, że roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy może być rozpatrywane tylko przez sąd pracy i tylko ten sąd może, uznając jego niezasadność, wydać orzeczenie oddalające powództwo, gdy przesłanką takiego rozstrzygnięcia jest uznanie cywilnoprawnego (prywatnoprawnego) charakteru stosunku łączącego powoda z pozwanym albo uznanie, że stosunek ten ma charakter administracyjnoprawny (publicznoprawny). W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przejawia się szerokie – liberalne rozumienie pojęcia sprawy cywilnej. Z postanowienia z dnia 19 marca 1999 r., II CKN 984/98<sup>32</sup>, wynika, że: „Ocena danej sprawy na tle art. 1 k.p.c. zależy przede wszystkim od przedmiotu procesu oraz wskazanego przez stronę powodową stanu faktycznego. Te elementy bowiem konkretyzują stosunek prawny zachodzący między stronami, kształtują charakter sprawy i nadają jej lub odejmują przymiot sprawy cywilnej.”. W postanowieniu z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97<sup>33</sup>,

<sup>30</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 27.

<sup>31</sup> OSNP 2007, nr 21–22, poz. 309.

<sup>32</sup> OSNC 1999, nr 10, poz. 180.

<sup>33</sup> OSNC 1999, nr 1, poz. 6.

Sąd Najwyższy stwierdził, że: „droga sądowa jest dopuszczalna, jeżeli powód opiera swoje roszczenia na zdarzeniach prawnych, które mogą stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych”. Z kolei w postanowieniu z dnia 10 marca 1990 r., II CKN 340/98<sup>34</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że: „dopuszczalność drogi sądowej zależy od okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda jako podstawa roszczenia, nie jest natomiast warunkowane wykazaniem istnienia roszczenia. (...), jeśli powód opiera roszczenia na zdarzeniach prawnych mogących wywołać konsekwencje cywilnoprawne, to droga sądowa – choćby powoływane zdarzenia były fikcyjne lub w rzeczywistości nie rodziły skutków cywilnoprawnych – jest dopuszczalna”.

Uwzględniając przytoczone wyżej orzeczenia, uznać należy, że dla oceny charakteru prawnego danej sprawy jako „sprawy cywilnej” w rozumieniu art. 1 k.p.c., a zatem i dopuszczalności drogi sądowej przed sądem powszechnym istotny jest, jak wskazano powyżej, przede wszystkim podniesiony przez stronę powodową przedmiot procesu – przedstawione roszczenie oraz wskazany przez stronę, podlegający następnie kwalifikacyjnej ocenie sądu, stan faktyczny. Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2003 r., V CK 435/02<sup>35</sup>, konkretyzują one stosunek pracy, który – według powoda – zachodzi pomiędzy nim a pozwanym, kształtując w każdym wypadku charakter sprawy i decyduje, czy jest ona sprawą cywilną, czy nie jest sprawą cywilną, w szczególności czy jest sprawą administracyjnoprawną (publiczno-prawną). Nie ma więc tu decydującego znaczenia obiektywne istnienie albo nieistnienie roszczenia podlegającego ochronie przed sądem powszechnym, lecz przesądzające jest zgłoszone przez powoda twierdzenie o istnieniu stosunku prawnego objętego pojęciem „sprawa cywilna” w rozumieniu art. 1 k.p.c., w tym przypadku stosunku pracy i wynikającego z niego prawa do wynagrodzenia za pracę. We wstępnej fazie rozpatrywania sprawy sąd nie bada rzeczywistego istnienia prawa podmiotowego, którego ustalenia powód się domaga, gdyż na tym etapie sąd rozpatruje jedynie roszczenie procesowe, a więc hipotetyczne roszczenie materialnoprawne określone przez powoda. Jeżeli roszczenie to dotyczy stosunków cywilnoprawnych, *sensu largo* (art. 1 k.p.c.) i sformułowane zostało w oparciu o przepisy prawa cywilnego należy przyjąć, że jest to sprawa cywilnoprawna (art. 1 k.p.c.) a droga postępowania przed sądem powszechnym jest dopuszczalna (art. 2 k.p.c.). W wyroku z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99<sup>36</sup>, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „sprawa cywilna” to abstrakcyjny stosunek prawny z zakresu prawa cywilnego i dopiero proces ma na celu wiążące ustalenie istnienia albo nieistnienia konkretnego stosun-

<sup>34</sup> OSNC 1999, nr 9, poz. 161.

<sup>35</sup> LEX nr 303667.

<sup>36</sup> OTK 2000, nr 5, poz. 143.

ku cywilnoprawnego między powodem a pozwanym, a zatem każdy może wytoczyć powództwo, jakie uzna za słuszne i sąd powszechny powinien je rozpatrzyć<sup>37</sup>.

W sprawie, na bazie której sąd sformułował zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozpatrzenia (III PZP 3/20), powód wyraźnie sformułował żądanie o ustalenie istnienia stosunku pracy i związane z nim prawo do wynagrodzenia za pracę i dla dopuszczenia drogi sądowej nie miało znaczenia jakie kontrargumenty przytaczała strona pozwana; te powinny być analizowane na drugim etapie postępowania, czyli w fazie merytorycznego rozpoznania sprawy – wyrokowania o zasadności powództwa. W postanowieniu z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98<sup>38</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził *expressis verbis*, że dopuszczalność drogi sądowej nie jest uzależniona od zarzutów pozwanego ani zastosowanego przez niego sposobu obrony.

## 8. Inne zagadnienia

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym podjął dwie uchwały, w których dokonano wykładni przepisów prawa pracy budzących poważne wątpliwości interpretacyjne. W pierwszej z nich – uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 października 2020 r., III PZP 4/20<sup>39</sup> – przyjęto, że strona wnosząca skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku (art. 424<sup>1</sup> k.p.c.) nie ma obowiązku wykazania, że wzruszenie zaskarżonego wyroku w drodze skargi nadzwyczajnej nie było i nie jest możliwe; tym samym skarga nie podlega odrzuceniu na podstawie art. 424<sup>8</sup> § 1 k.p.c. w związku z art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. albo art. 424<sup>8</sup> § 2 k.p.c. Uchwale tej nadano moc zasady prawnej i ustalono, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia.

W powyższej uchwale rozstrzygnięto problem relacji między skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku a skargą nadzwyczajną, wprowadzoną do systemu prawnego na mocy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym<sup>40</sup>. Ustawodawca zaniechał jednak ustanowienia adekwatnych regulacji kolizyjnych, stąd w orzecznictwie pojawiła się wątpliwość co do relacji między skargą nadzwyczajną a skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku (orzeczenia). W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego ukształtował się podgląd, zgodnie z którym po wejściu w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, to jest od dnia

<sup>37</sup> Por. także postanowienia SN: z dnia 20 czerwca 2012 r., I CSK 558/11, LEX nr 1232225; z dnia 5 stycznia 2001 r., I CKN 1127/00, LEX nr 52462.

<sup>38</sup> OSNC 1999, nr 9, poz. 161.

<sup>39</sup> OSNP 2021, nr 5, poz. 48.

<sup>40</sup> Aktualnie tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 154 ze zm.

4 kwietnia 2018 r., strona wnosząca skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, wypełniając obowiązek przewidziany w art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 5 k.p.c., musi także wykazać, że nie było i nie jest możliwe wniesienie skargi nadzwyczajnej. Realizując to wymaganie, strona powinna wykazać, że złożyła do uprawnionego organu wnioski o wniesienie skargi nadzwyczajnej i nie został on uwzględniony<sup>41</sup>. Z kolei w praktyce orzeczniczej Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych milcząco przyjęto, że wymóg taki nie ciąży na stronie<sup>42</sup>.

Po uwzględnieniu konstrukcji obu skarg oraz różnic między nimi, w oparciu o wykładnię językową, celowościową i systemową, Sąd Najwyższy w uchwale III PZP 4/20 doszedł do wniosku, że inne „przysługujące stronie środki prawne”, o jakich stanowi art. 424<sup>1</sup> § 1 k.p.c., nie obejmują skargi nadzwyczajnej, której wniesienie „nie przysługuje” stronie, lecz jest uzależnione od woli szczególnie uprawnionych organów. Wykładnię taką wzmocniło odwołanie do Konstytucji RP (art. 77 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), gdyż odmienna wykładnia art. 424<sup>5</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. oraz art. 424<sup>8</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 89 § 1 *in fine* ustawy o SN ograniczałaby stronie drogę do uzyskania prejudykatu pozwalającego na dochodzenie odszkodowania od Skarbu Państwa za „bezprawie judykacyjne” na podstawie art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c. Dlatego przyjęto, że obie rozważane skargi mogą istnieć obok siebie i niezależnie od siebie oraz być zastosowane równolegle nawet w stosunku do tego samego orzeczenia wydanego w szeroko rozumianej sprawie cywilnej (art. 1 k.p.c.). Stwierdzenie bezprawności prawomocnego orzeczenia przez Sąd Najwyższy w ramach rozpoznawania skargi samej strony o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie wyklucza późniejszego uchylenia zaskarżonego nią wyroku w wyniku rozpoznania i uwzględnienia skargi nadzwyczajnej wniesionej od tego samego orzeczenia. Sąd powszechny rozpoznający sprawę o odszkodowanie za bezprawie judykacyjne oceni wówczas, czy uchylenie prawomocnego wyroku wyeliminowało całkowicie szkodę, czy tylko ograniczyło jej rozmiar. Z kolei uwzględnienie skargi nadzwyczajnej (prowadzące do uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia) może uczynić bezprzedmiotowym postępowanie w sprawie o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, gdyby doszło do wcześniejszego uchylenia tego orzeczenia, zanim Sąd Najwyższy rozpozna skargę na bezprawność. Rozstrzygnięcie zawarte w opi-

<sup>41</sup> Tak m.in. postanowienia SN: z dnia 30 sierpnia 2018 r., III CNP 9/18, OSNC 2018, nr 12, poz. 121; z dnia 27 grudnia 2018 r., V CNP 43/18, LEX nr 2604694; z dnia 27 grudnia 2018 r., V CNP 35/18, LEX nr 2604674; z dnia 31 stycznia 2019 r., II CNP 65/18, LEX nr 2615830; z dnia 10 stycznia 2019 r., II CNP 2/18, LEX nr 2634161.

<sup>42</sup> Zob. np. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2019 r., I BP 1/18, LEX nr 2621109; wyroki SN: z dnia 7 lutego 2019 r., I BP 9/17, LEX nr 2617347; z dnia 5 marca 2019 r., I BP 10/17, LEX nr 2632308.

sywanej uchwale zostało zaaprobowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>43</sup> i nie spotkało się z krytycznymi uwagami piśmiennictwa<sup>44</sup>.

Istotne rozstrzygnięcie zawiera także wyrok z dnia 8 grudnia 2020 r., II PK 35/19<sup>45</sup>. SN po raz kolejny uwypuklił w nim, że Sąd Najwyższy może sam – jeżeli nie ma wątpliwości – odmówić zastosowania prawa polskiego z powodu sprzeczności z prawem unijnym albo – jeżeli takie wątpliwości występują i są uzasadnione – wystąpić ze stosownym pytaniem do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP w związku z art. 4 ust. 3 TUE i art. 267 TFUE).

Sąd Najwyższy powtórzył, że ani sądy powszechne, ani Sąd Najwyższy nie mają kompetencji do derogacji norm ustawowych (uchylenia ich mocy obowiązującej), natomiast mają obowiązek zapewnienia określonego standardu, którego efekt uzyska się albo przez zastosowanie prawa unijnego i niezastosowanie przepisów ustawy sprzecznych z prawem unijnym albo przez interpretacyjne zastosowanie Konstytucji RP w ramach pronunijnej wykładni przepisów prawa krajowego. Wykorzystanie zasad konstytucyjnych (art. 2) następuje przy rozstrzygnięciu konkretnej sprawy cywilnej (art. 1 k.p.c.), co już dawno uznano za oczywiście dopuszczalne w piśmiennictwie<sup>46</sup>. Taki zabieg prowadzi do sytuacji, w której obok normy ustawowej zastosowana zostanie norma konstytucyjna jako dyrektywa interpretacyjna, sprzyjając tym samym wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, a tym samym z prawem Unii Europejskiej i Konwencją. W literaturze przedmiotowe rozwiązanie określa się mianem współstosowania interpretacyjnego jako jednej z form bezpośredniego stosowania Konstytucji RP<sup>47</sup>. W ten sposób potwierdza się zasadę nadrzędności Konstytucji, która służy ochronie wolności i praw człowieka, a którą w pierwszej kolejności zapewnia sądowa kontrola konstytucyjności norm, sprawowana przez organ niezależny oraz odrębny od władzy ustawodawczej i wykonawczej. Sądownictwo konstytucyjne w europejskiej kulturze prawnej, od samego początku jego powstania, pomyślane było jako zabezpieczenie jednostek przed „tyranią większości” i gwarant zwierzchności prawa nad zwierzchnością siły. Po doświadczeniach totalitarnych rządów nie budzi wątpliwości, że nawet demokratycznie

<sup>43</sup> Por. postanowienie SN z dnia 15 października 2020 r., V CNP 7/20, LEX nr 3067026.

<sup>44</sup> Por. m.in.: S. Trociuk, *Ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2020, art. 14; M. Sieńko, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1–477(16)*, wyd. IV, (red.) M. Manowska, Warszawa 2021, art. 424(5); K. Szczucki, [w:] *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2021, art. 89.

<sup>45</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 77.

<sup>46</sup> Por. A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, PiP 2000, nr 5, s. 3; S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, PiP 2001, nr 9, s. 3; B. Nita, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji a rola sądów w ochronie konstytucyjności prawa*, PiP 2002, nr 9, s. 36; R. Balicki, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji*, Krajowa Rada Sądownictwa 2016, nr 4, s. 13; W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, PS 2017, nr 2, s. 5.

<sup>47</sup> Por. M. Haczkowska, *Zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji w działalności orzeczniczej sądów*, Prz. Sejm. 2005, nr 1, s. 57 i podana tam literatura.

wybrany parlament nie ma kompetencji do podejmowania rozstrzygnięć, które byłyby sprzeczne z ustawą zasadniczą, także wtedy, gdy ich uzasadnieniem ma być abstrakcyjnie rozumiane dobro Narodu. Ustrojodawca wyznaczył tym samym organom władzy publicznej materialne i proceduralne granice, w których wszystkie ich rozstrzygnięcia muszą się każdorazowo mieścić<sup>48</sup>.

Sąd Najwyższy wywiódł zatem, że w przypadku konieczności wykładni normy prawnej w sytuacji, gdy rzecz dotyczy ograniczenia praw jednostki, nie można poprzestać wyłącznie na literalnym skutku tekstu ustawy. Stąd, w razie podniesienia przez stronę postępowania argumentu o kolizji normy prawa krajowego ze standardem konstytucyjnym, unijnym czy konwencyjnym, obowiązkiem sądu staje się zweryfikowanie tego stanowiska. Standardy te operują pojęciami niedookreślonymi z uwagi na wysoki stopień abstrakcyjności. W tej sytuacji nie jest możliwe odkodowanie ich zakresu wyłącznie przez pryzmat analizy samego tekstu normy. Dopiero w drodze konkretnych rozstrzygnięć sądowych dochodzi do wypracowania kryteriów składających się na dany schemat. Można to określić jako mechanizm rzeczywistego znaczenia ustawy (zawartych w niej norm), ujawniającego się dopiero w procesie jej stosowania. Gdy organy stosujące prawo wydobędą z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga Konstytucja RP, w pierwszej kolejności należy wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją albo prawem UE czy Konwencją, tak by wskazać poprawne rozumienie ustawy. Jej interpretacja jest bowiem immanentną cechą funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, która nie może naruszać praw podstawowych i wolności i musi mieć na celu zapewnienie prawa do jednej z podstawowych cech postępowania sądowego – prawa do sądu. W tej sytuacji rolą sądu krajowego jest wychwycenie potencjalnych kolizji między rozwiązaniami wynikającymi z norm prawa krajowego i unijnego lub konwencyjnego oraz zapobieżenie sytuacji, w której w wyniku zastosowania przepisów krajowych doszłoby do naruszenia prawa Unii albo standardu wynikającego z Konwencji. Takie działanie nakazuje wprost – każdemu sądowi polskiemu – Konstytucja RP. Przecież niezależnie od ostatecznego rozwiązania tej kwestii w obrębie prawa krajowego, strona może tożsame okoliczności podnosić w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, który w razie stwierdzenia naruszenia Konwencji w zakresie dostępu do niezależnego sądu, wypowie się negatywnie w odniesieniu do prawa krajowego, niezależnie od przyjętych wzorców przez sądy i sąd konstytucyjny. Analogicznie jest w przypadku wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym za szkodę wyrządzoną przez prawodawcę krajowego w wyniku uchwalenia ustawy sprzecznej z prawem unijnym. Uniknięcie tego konfliktu jest możliwe przez

<sup>48</sup> Por. wyrok TK z dnia 9 grudnia 2015 r., K 35/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 186.

wykorzystanie narzędzi wynikających z prawa UE, to jest zasady wzajemnego zaufania w odniesieniu do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, tak by każde z państw uznawało, że wszystkie inne państwa przestrzegają prawa Unii, a zwłaszcza praw podstawowych uznanych w tym prawie<sup>49</sup>.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18<sup>50</sup>, podkreślił, że każde państwo europejskie dobrowolnie przystępujące do UE, akceptuje wspólne wartości i zobowiązuje się do ich przestrzegania. Prawdą jest, że – do momentu przyjęcia dołączonej do TFUE „Deklaracji nr 17 odnoszącej się do pierwszeństwa”, według której „zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Traktaty i prawo przyjęte przez Unię na podstawie Traktatów mają pierwszeństwo przed prawem Państw Członkowskich na warunkach ustanowionych przez wspomniane orzecznictwo” – prawo pierwotne UE nie wyjaśniało relacji między prawem krajowym państw członkowskich a prawem unijnym. Z tego względu ciężar wyjaśnienia kolizji między prawem unijnym a prawem krajowym wziął na siebie Trybunał Sprawiedliwości UE, przyjmując, że „w związku z włączeniem do prawa każdego z krajów członkowskich przepisów pochodzenia wspólnotowego, a bardziej ogólnie ze względu zarówno na brzmienie, jak i ducha traktatu, państwa nie mogą uznawać pierwszeństwa przed porządkiem prawnym, jaki przyjęły na zasadzie wzajemności, jednostronnego, późniejszego przepisu, którego w związku z tym nie mogą temu porządkowi prawnemu przeciwstawiać”<sup>51</sup>. Moc wiążąca prawa wspólnotowego nie może bowiem różnić się w poszczególnych państwach w zależności od ich późniejszego wewnętrznego ustawodawstwa, gdyż zagroziłoby to realizacji celów traktatu, o której mowa w TUE. Zasada pierwszeństwa została w późniejszym czasie rozwinięta i ugruntowana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, zaś kanonem w tym ujęciu pozostaje wyrok TS z dnia 9 marca 1978 r. w sprawie *Simmenthal*<sup>52</sup>, zgodnie z którym sąd krajowy, do którego należy w ramach jego kompetencji stosowanie przepisów prawa Unii, zobowiązany jest zapewnić pełną skuteczność tych norm, w razie konieczności z własnej inicjatywy, nie stosując wszelkich sprzecznych z nimi przepisów prawa krajowego, bez potrzeby zwracania się o ich uprzednie usunięcie w drodze ustawodawczej lub w ramach innej procedury konstytucyjnej ani oczekiwania na usunięcie wspomnianych przepisów<sup>53</sup>. Nie inaczej rzecz wygląda w porządku krajowym. W wyroku Sądu

<sup>49</sup> Zob. wyrok TSUE z dnia 10 listopada 2016 r., C-452/16, *Openbaar Ministerie przeciwko Krzysztofowi Markowi Poltorakowi*, [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu).

<sup>50</sup> OSNP 2020, nr 4, poz. 38.

<sup>51</sup> Zob. wyrok TS z dnia 15 lipca 1964 r., 6/64, *Flaminio Costa przeciwko E.N.E.L.*, ECR 1964/585; LEX nr 139862.

<sup>52</sup> Wyrok TS z dnia 9 marca 1978 r., 106/77, *Simmenthal*, ECR 1978/3/629; LEX nr 133698.

<sup>53</sup> Zob. także wyroki TSUE: z dnia 19 listopada 2009 r., C-314/08, *Krzysztof Filipiak przeciwko Dyrektorowi Izby Skarbowej w Poznaniu*, ECR 2009/11/I-11049-11079; LEX nr 526867; z dnia 19 stycznia 2010 r., C-555/07, *Seda Küçükdeveci przeciwko Swedex GmbH & Co. KG*, [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu); LEX nr 550851.



Najwyższego z dnia 10 lutego 2006 r., III CSK 112/05<sup>54</sup>, stwierdzono, że obowiązek zapewnienia pierwszeństwa prawa unijnego spoczywa na każdym sądzie krajowym rozstrzygającym sprawę, bez konieczności oczekiwania aż sprzeczny z prawem unijnym przepis krajowy zostanie usunięty z systemu prawa krajowego. Z tego względu orzeczenia sądów konstytucyjnych państw członkowskich, dotyczące zgodności lub niezgodności przepisów krajowych z konstytucją narodową, nie mają wpływu na obowiązki sądu krajowego do niestosowania przepisów krajowych, sprzecznych z przepisami unijnymi. W kolejnym rozstrzygnięciu przyjęto, że należy pamiętać o pierwszeństwie prawa unijnego przed ustawami (art. 91 ust. 2 i 3 Konstytucji RP), co oznacza, że sąd pierwszej instancji, sąd drugiej instancji lub Sąd Najwyższy może sam – jeżeli nie ma wątpliwości – odmówić zastosowania prawa polskiego albo – jeżeli takie wątpliwości występują i są uzasadnione – wystąpić ze stosownym wnioskiem do Trybunału Sprawiedliwości<sup>55</sup>.

W sprawie *Cordero–Alonso*<sup>56</sup> uznano, że zgodność przepisu prawa krajowego z krajową konstytucją, stwierdzona wyrokiem krajowego sądu konstytucyjnego, nie przesądza o zgodności tego przepisu z prawem unijnym. Z kolei w sprawie *Filipiak* wyjaśniono, że opóźnienie utraty mocy obowiązującej przepisu prawa krajowego uznanego za niekonstytucyjny przez krajowy Trybunał Konstytucyjny nie wpływa na możliwość odmowy jego zastosowania przez sąd krajowy, jeżeli uznaje on ten przepis krajowy za sprzeczny z prawem unijnym<sup>57</sup>. Według Sądu Najwyższego, z powyższego wynika, że gdy regulacja krajowej ustawy jest zgodna z krajową regulacją konstytucyjną, a jednocześnie jest sprzeczna z prawem unijnym, odmowa zastosowania przepisów krajowej ustawy nie może budzić żadnych kontrowersji ani zastrzeżeń ze strony prawa konstytucyjnego, gdyż nie prowadzi do wydania orzeczenia, które byłoby niezgodne z ustawą zasadniczą. Trybunał Sprawiedliwości przyjmuje, że niedopuszczalne jest „by przepisy prawa krajowego, nawet rangi konstytucyjnej, naruszały jedność i skuteczność prawa Unii”<sup>58</sup>. Dlatego państwo członkowskie nie może bronić się przed zarzutem naruszenia prawa unijnego tym, że obowiązujące na jego terytorium przepisy, sprzeczne z prawem unijnym, są zgodne z konstytucją<sup>59</sup>.

<sup>54</sup> OSNC 2007, nr 5, poz. 73.

<sup>55</sup> Zob. także uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2010 r., III CZP 3/10, OSNC 2010, nr 11, poz. 155; wyroki SN: z dnia 8 grudnia 2009 r., OSNP 2011, nr 13–14, poz. 191; z dnia 29 maja 2019 r., III CSK 209/17, LEX nr 2680303.

<sup>56</sup> Zob. wyrok TSUE z dnia 7 września 2006 r., C-81/05, *Anacleto Cordero Alonso przeciwko Fondo de Garantía Salarial (Fogasa)*, ECR 2006/8–9A/I–7569; LEX nr 226893.

<sup>57</sup> Zob. wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2009 r., C-314/08, *Krzysztof Filipiak przeciwko Dyrektorowi Izby Skarbowej w Poznaniu*, ECR 2009/11/I–11049–11079; LEX nr 526867.

<sup>58</sup> Zob. wyrok TSUE z dnia 15 stycznia 2013 r., C-416/10, *Jozef Križan i Inni przeciwko Slovenská inšpekcia životného prostredia*, www.eur-lex.europa.eu; LEX nr 1239079.

<sup>59</sup> Zob. wyrok TS z dnia 2 lipca 1996 r., C-473/93, *Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Wielkie Księstwo Luksemburga*, ECR 1996/7/I–3207; LEX nr 114771.

### III. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

D. Wajda

#### 1. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym

Wzorem lat ubiegłych również w roku 2020 na wokandę Sądu Najwyższego trafiła stosunkowo duża liczba spraw, w których główna oś sporu koncentrowała się wokół kwestii podlegania ubezpieczeniom społecznym. W tym kontekście warto przywołać wyrok z dnia 4 marca 2020 r., I UK 387/18<sup>1</sup>, odnoszący się do kwestii pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zdaniem Sądu Najwyższego, skutecznemu i ważnemu zawarciu umowy o pracę – kwalifikowanemu jako zdarzenie kreujące tytuł podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym – wcale nie sprzeciwia się późniejsza, spowodowana obiektywnymi przeszkodami (np. chorobą powodującą niezdolność do pracy), niemożność faktycznego podjęcia pracy w terminie, który został określony w umowie o pracę zgodnie z art. 26 k.p. Innymi słowy, w następstwie niemożności przypisania znamion pozorności zachowaniu stron stosunku pracy, wystąpienie obiektywnej przeszkody uniemożliwiającej pracownikowi podjęcie zatrudnienia w terminie uzgodnionym z pracodawcą w umowie o pracę, nie pozbawia pracownika ochrony ubezpieczeniowej.

W kontekście *sui generis* definicji legalnej pracownika wyrażonej w art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako: u.s.u.s.)<sup>2</sup> Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 2020 r., II UK 356/18<sup>3</sup>, doszedł do wniosku, że dla zastosowania *in concreto* konstrukcji normatywnej ujętej w tym przepisie znaczenie irrelevantne mają ustalenia, czy i w jakim stopniu autorskie prawa majątkowe, wynikające z pracy wykładowcy akademickiego świadczonej na rzecz zatrudniającej takiego pracownika uczelni za pośrednictwem podmiotu trzeciego, przechodzą na rzecz tego podmiotu, czy też przysługują uczelni. Inaczej mówiąc, kryterium decydującym o zakwalifikowaniu osoby fizycznej jako pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 2a u.s.u.s. jest wykonywanie przez tę osobę pracy podporządkowanej na rzecz swego pracodawcy, a nie legitymowanie się przez pracodawcę albo podmiot trzeci autorskimi prawami majątkowymi, które powstały w trakcie świadczenia takiej pracy i zostały przez pracownika przeniesione

<sup>1</sup> OSNP 2021, nr 4, poz. 44.

<sup>2</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 423 ze zm.

<sup>3</sup> LEX nr 3106186.

na inny podmiot. W związku z rozpoznawaniem przedmiotowej sprawy Sąd Najwyższy, konsekwentnie podtrzymując dotychczasową linię orzeczniczą, stwierdził po raz kolejny, że na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych umową o dzieło nie może być umowa dotycząca wykonywania poszczególnych czynności, których rezultat nie jest jednoznacznie weryfikowalny oraz gdy takie czynności są wykonywane cyklicznie<sup>4</sup>.

Jeśli chodzi o chałupniczy tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym, to temu zagadnieniu poświęcony był wyrok z dnia 1 lipca 2020 r., I UK 400/18<sup>5</sup>. Wyrażono w nim pogląd, że umowa o pracę nakładczą ma zagwarantować chałupnikowi wykonującemu tę umowę taką ilość pracy (etap kształtowania treści stosunku prawnego), która zapewni mu uzyskanie co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia, a nie wymusi na nim (etap realizacji ukształtowanego stosunku prawnego) rzeczywiste wykonanie pracy chałupniczej charakteryzującej się określonymi parametrami. Z tej przyczyny okazuje się, że jeśli umowa o pracę nakładczą jest wykonywana przez obie strony tego stosunku prawnego, to w zaistniałej sytuacji nie może być mowy o pozorności czynności prawnej (art. 83 § 1 k.c.). Niemniej opisane zjawisko może być kwalifikowane jako działanie zmierzające do obejścia prawa w rozumieniu art. 58 § 1 k.c.<sup>6</sup>

Do mało popularnych tytułów ubezpieczeniowych należy zaliczyć tytuł stypendysty sportowego<sup>7</sup>, co wynika z konstrukcji normatywnej przyjętej w obrębie art. 8 ust. 12 u.s.u.s. Zgodnie z nią, statusem stypendysty sportowego w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych nie mogą się legitymować uczniowie i studenci, jak również osoby posiadające jakikolwiek inny tytuł ubezpieczeniowy. W tym kontekście warto więc przywołać wyrok z dnia 22 stycznia 2020 r., I UK 283/18<sup>8</sup>, w którym stwierdzono, że w konkurencji (subsidiarności) do pracowniczego zatrudnienia sportowca jako głów-

<sup>4</sup> Na marginesie wymaga podkreślenia, że skoro realizacja umowy o dzieło *de lege lata* nie stanowi tytułu generującego obowiązek ubezpieczeń społecznych (wyjąwszy sytuacje określone w art. 8 ust. 2a u.s.u.s.), to orzecznictwo sądowe w zakresie dotyczącym różnic zachodzących między umową o dzieło i umową zlecenia (umową o świadczenie usług) ma kluczowe znaczenie w procesie ustalania zakresu podmiotowego obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym.

<sup>5</sup> LEX nr 3054431.

<sup>6</sup> Zaprezentowane stanowisko koresponduje z wielokrotnie prezentowanym w judykaturze Sądu Najwyższego (m.in. w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r., I UK 246/12, LEX nr 1308046) poglądem orzeczniczym, wedle którego czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną z tego choćby względu, że pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, a druga zaś jest jedynie symulowana. W konsekwencji okazuje się, że przepisy art. 83 k.c. i art. 58 § 1 k.c. stanowią odrębne, samodzielne i wzajemnie wykluczające się podstawy nieważności czynności prawnej. Czynność pozorna jest zawsze nieważna, tymczasem – jak stanowi art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. – niekiedy może być ważna czynność ukryta; dopiero wówczas jest możliwe badanie jej treści i celu w świetle kryteriów wyrażonych w art. 58 k.c. Z kolei nie jest możliwe obejście prawa przez dokonanie czynności prawnej pozornej.

<sup>7</sup> Według danych przedstawionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, uwzględniających stan przypadający na koniec września 2020 r., w rejestrze ubezpieczonych figurowało 458 osób fizycznych zgłoszonych do ubezpieczeń jako stypendyści sportowi.

<sup>8</sup> LEX nr 2783285.

nego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, stypendium sportowe powinno być oparte na więzi prawnej (umowie) odrębnej od umowy o pracę, jaką stypendysta sportowy nawiązał z klubem sportowym. Ubezpieczenie z tytułu pobierania stypendium sportowego ma charakter subsydiarny, gdy występuje w zbiegu z pracowniczym tytułem ubezpieczeniowym. W konsekwencji okazuje się, że skoro stypendium sportowe jest świadczeniem pieniężnym przewidzianym w ustawie o sporcie, to umowa obejmująca wypłatę tego świadczenia jest umową odrębną od umowy kreującej stosunek pracy. Przedmiotową tezę potwierdza systematyka ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w szczególności zestawienie art. 6 ust. 1 pkt 1 i pkt 7 oraz art. 8 ust. 12 u.s.u.s. Tak więc wypłata stypendium sportowego, dokonywana na podstawie odrębnej umowy, jaką zawarto w tym przedmiocie (umowy o stypendium sportowe), z natury nie jest wypłatą wynagrodzenia za pracę (świadczenia przysługującego w ramach umowy o pracę).

W roku 2020 przedmiotem działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego była również kwestia związana z podleganiem obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez współników spółek osobowych prawa handlowego oraz współników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. W tej płaszczyźnie warto zatem odnotować wyrok z dnia 3 marca 2020 r., II UK 295/18<sup>9</sup>, w którym Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, że jedyny współnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółek osobowych podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym na podstawie tytułu przewidzianego w art. 8 ust. 6 pkt 4 u.s.u.s. Oznacza to więc, że dla stwierdzenia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej (art. 6 ust. 1 pkt 5 u.s.u.s.) decydujące znaczenie przedstawia fakt legitymowania się przez ubezpieczonego statusem współnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, albo współnika spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej. Przy zastosowaniu takiej optyki traci więc na znaczeniu okoliczność, że wspólnicy jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółek osobowych w ogóle nie prowadzą działalności gospodarczej jako osoby fizyczne. Innymi słowy, członkostwo w spółce komandytowej nie jest rodzajem prowadzenia działalności gospodarczej, w związku z czym wspólnicy tworzący taką spółkę – w przeciwieństwie do współników spółki cywilnej, posiadających status przedsiębiorców – nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Co się z kolei tyczy współnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to finalnie okazuje się, że podlega on ubezpieczeniom społecznym

<sup>9</sup> OSNP 2021, nr 4, poz. 43.

nawet gdy spółka nie prowadzi działalności gospodarczej (art. 8 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 u.s.u.s.).

Jeśli chodzi o kwestię podlegania przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu to w tej materii Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 12 sierpnia 2020 r., II UK 384/18<sup>10</sup>, posiłkując się stanowiskiem jurydycznym, zaprezentowanym w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 lipca 2019 r., III UZP 2/19<sup>11</sup>. Według Sądu Najwyższego, udzielenie przez organ rentowy osobie prowadzącej działalność pozarolniczą nieprawidłowej informacji co do konieczności podjęcia czynności niezbędnych celem zachowania ciągłości podlegania dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, może być podstawą stwierdzenia, że osoba wprowadzona w błąd przez organ rentowy podlegała dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu od pierwszego dnia przypadającego bezpośrednio po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego, choćby osoba ta dopiero w późniejszym czasie złożyła ponowny wniosek o objęcie jej ubezpieczeniem chorobowym.

W podobnym tonie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 19 listopada 2020 r., II UK 44/19<sup>12</sup>, wskazując, że dobrowolne ubezpieczenie chorobowe osoby prowadzącej pozarolniczą działalność, zainicjowane wnioskiem złożonym przed rozpoczęciem pobierania zasiłku macierzyńskiego, ustaje nie tylko w razie zawieszenia prowadzonej działalności gospodarczej w czasie pobierania zasiłku macierzyńskiego, ale także wówczas, gdy działalność taka jest rzeczywiście prowadzona. Oznacza to w konsekwencji, że osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, która w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego nie zawiesi prowadzenia tej działalności, nie jest osobą, której przysługuje status osoby podlegającej dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu.

Na szczególną uwagę zasługują dwa orzeczenia, wydane przez Sąd Najwyższy w dniu 22 października 2020 r., II UK 337/19 oraz II UK 362/19, w których poruszono problematykę odnoszącą się do zbiegu kilku tytułów uzasadniających objęcie osoby fizycznej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Skoro ubezpieczeni wykonywali w tym samym okresie pracę na podstawie umów zlecenia zawartych z trzema różnymi podmiotami (art. 9 ust. 2 i art. 9 ust. 2c u.s.u.s.), to w takim układzie faktycznym okolicznością istotną z punktu widzenia stwierdzenia zbiegu tytułów ubezpieczeniowych jest – zdaniem Sądu Najwyższego – wykazanie, że w przypadku rozbicia wynagrodzenia otrzy-

<sup>10</sup> LEX nr 3066628.

<sup>11</sup> Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 lipca 2019 r., III UZP 2/19 (OSNP 2020, nr 1, poz. 8), w której stwierdzono, że rozpoczęcie pobierania zasiłku macierzyńskiego przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność, która uprzednio została objęta dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym powoduje ustanie ubezpieczenia chorobowego, co wynika z art. 9 ust. 1c w związku z art. 14 ust. 2 pkt 3 w związku z art. 11 ust. 2 u.s.u.s.

<sup>12</sup> LEX nr 3082525.

manego przez ubezpieczonego na poszczególne okresy miesięczne wysokość przychodu uzyskiwanego od poszczególnych zleceniodawców, nie przekroczyłaby poziomu wynagrodzenia minimalnego. Zleceniodawcy, przez zastosowanie konstrukcji polegającej na wypłacaniu wynagrodzenia co drugi miesiąc, ukształtowali stan faktyczny w taki sposób, że składki na ubezpieczenia społeczne z tytułu pracy świadczonej przez ubezpieczonego były w rzeczywistości odprowadzone tylko przez jednego z trzech zleceniodawców. Tymczasem art. 9 ust. 2c u.s.u.s. nakazuje uwzględnić, w procesie ustalania podstawy wymiaru składek, pozostałe tytuły ubezpieczeniowe, jeśli się okaże, iż sumaryczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w skali danego miesiąca jest niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Ustawa nie wskazuje przy tym, że chodzi jedynie o „częściowe” podleganie ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów. Oznacza to, że jako podstawę wymiaru składek należy uwzględnić cały przychód osiągany w ramach wykonywania kolejnej umowy zlecenia, a nie tylko jego część, która by „uzupełniała” przychód generowany w ramach pierwszej umowy zlecenia do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Z przepisu ustawy nie wynika także, aby granicą podstawy wymiaru składek miała być kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przedmiotowa kwota ma bowiem znaczenie tylko dla zastosowania reguły szczególnej wyrażonej w art. 9 ust. 2c u.s.u.s. W ostatecznym rozrachunku dochodzi zatem do oskładkowania całego przychodu osiąganego w ramach umowy zlecenia, której wykonywanie jest – z mocy art. 9 ust. 2c u.s.u.s. – kolejnym tytułem ubezpieczenia.

Kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników była z kolei przedmiotem wyroku z dnia 5 sierpnia 2020 r., jaki został wydany w sprawie I UK 37/19<sup>13</sup>. W omawianym przypadku Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że obowiązkiem organu rentowego jest poinformowanie ubezpieczonego o okolicznościach, które powodują ustanie podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników – m.in. o treści art. 7 ust. 1 *in fine* i art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (dalej jako: u.u.s.r.)<sup>14</sup> – w taki sposób, aby osoba składająca wniosek w trybie art. 5a u.u.s.r. miała świadomość, że przesłanka istnienia 3 lat nieprzerwanego podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników (od której uzależniona jest możliwość pozostania przez osobę zainteresowaną w ubezpieczeniu społecznym rolników, mimo rozpoczęcia przez nią w międzyczasie działalności gospodarczej) nie jest spełniona wtedy, gdy w ww. okresie zaistniały warunki uzasadniające podleganie innemu tytułowi ubezpieczenia społecznego i skutkujące *ex lege* wyłączeniem z rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego.

<sup>13</sup> OSNP 2021, nr 5, poz. 54.

<sup>14</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 174 ze zm.

W ocenie Sądu Najwyższego, brak pouczenia osoby zainteresowanej o warunkach podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu na zasadach ogólnych (bez uwzględnienia wyjątku wskazanego w art. 5a u.u.s.r.) może prowadzić w okolicznościach konkretnej sprawy do konkluzji, że ubezpieczony swym zachowaniem w żadnej mierze nie przyczynił się do sformułowania przez organ rentowy błędnych ocen, a wręcz przeciwnie – że dochowując należytej staranności, podejmował określone działania, kierując się pełnym zaufaniem do organu rentowego.

D. Wajda

## 2. Wymiar składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne

W odniesieniu do szeroko rozumianej problematyki dotyczącej obowiązku składkowego, która była przedmiotem analizy jurystycznej Sądu Najwyższego w roku 2020, należy zwrócić uwagę na stanowisko zaprezentowane w sprawie o ustalenie wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, zakończonej wyrokiem z dnia 8 grudnia 2020 r., II UK 186/19<sup>15</sup>. Sąd Najwyższy, analizując kwestię ustalania *in concreto* wysokości stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, która obowiązuje płatnika w danym okresie składkowym, wywiódł, że osób świadczących pracę z wykorzystaniem środków ochrony indywidualnej, wyłączających oddziaływanie hałasu w stopniu przekraczającym dopuszczalne normy, nie zalicza się do kategorii „zatrudnionych w warunkach zagrożenia” w rozumieniu art. 31 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej jako: u.u.s.w.p.)<sup>16</sup>.

Z kolei w wyroku z dnia 21 października 2020 r., I UK 122/19<sup>17</sup>, dotyczącym wysokości składek na ubezpieczenia społeczne należnych za osoby prowadzące pozarolniczą działalność wskazano, że uprawnienie do skorzystania z ustawowego obniżenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne przysługuje ubezpieczonemu, który zgodnie z art. 18a ust. 2 u.u.s. miał przerwę w prowadzeniu pozarolniczej działalności wynoszącą 60 miesięcy kalendarzowych, liczonych wstecznie od daty ponownego rozpoczęcia działalności gospodarczej, a nie od miesiąca, w trakcie którego nastąpiła reaktywacja działalności pozarolniczej.

<sup>15</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 8.

<sup>16</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.

<sup>17</sup> LEX nr 3177865.

D. Wajda

### 3. Przeniesienie odpowiedzialności za zobowiązania składkowe

W odniesieniu do problematyki dotyczącej odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania składkowe warto zwrócić uwagę na wyrok z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 190/18<sup>18</sup>, w którym stwierdzono, że regulacja zawarta w art. 29 § 2 Ordynacji podatkowej obejmuje m.in. skutki prawne zniesienia małżeńskiej wspólności majątkowej, czyli zdarzenia likwidującego majątek wspólny małżonków jako szczególny przedmiot wspólności praw i obowiązków, przy czym owe skutki nie mają zastosowania względem zobowiązań powstałych przed dniem zniesienia wspólności majątkowej, jaki został oznaczony w prawomocnym orzeczeniu sądowym znoszącym wspólność majątkową. Zdaniem Sądu Najwyższego zasadniczy problem tkwi jednak w tym, że przedmiotowe skutki odnoszą się jedynie do majątku wspólnego, natomiast z oczywistych względów nie mogą obejmować majątku odrębnego należącego do osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za realizację zobowiązania podatkowego (składkowego) oraz jej udziału w majątku wspólnym, jeśli ww. zobowiązania powstały przed dniem zniesienia wspólności majątkowej. Ten majątek – stanowiący „prawa i obowiązki majątkowe zmarłego” w rozumieniu art. 922 k.c. – jest bowiem przedmiotem dziedziczenia. Tak więc o ile skutkiem zniesienia wspólności majątkowej między małżonkami jest brak majątku wspólnego, o tyle odpowiedzialność za zobowiązania publicznoprawne w dalszym ciągu odnosi się do ogółu praw majątkowych zmarłego, o których stanowi art. 922 k.c. W konsekwencji obciążające osobę zmarłego zobowiązania z tytułu nieuiszczonych za jego życia składek ubezpieczeniowych przechodzą – według stanu na dzień otwarcia spadku – jako obowiązek majątkowy zmarłego (dług spadkowy) na spadkobierców, którzy przyjęli spadek, w granicach ich odpowiedzialności za dług spadkowy.

W wyroku z dnia 1 lipca 2020 r., I UK 416/18<sup>19</sup>, Sąd Najwyższy miał okazję wypowiedzieć się odnośnie do problematyki związanej z odpowiedzialnością wspólników spółki jawnej za zobowiązania składkowe takiej spółki. W tej płaszczyźnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że art. 115 Ordynacji podatkowej statuuje odpowiedzialność podatkową (składkową) wspólników spółek osobowych, natomiast art. 116 Ordynacji podatkowej dotyczy odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych z tytułu zaległości podatkowych (składkowych) obciążających spółkę kapitałową. Przy badaniu charakteru prawnego decyzji przenoszących na podmioty trzecie odpowiedzialność z ty-

<sup>18</sup> LEX nr 2792256.

<sup>19</sup> LEX nr 3029728.



tułu zaległości podatkowych (składkowych) należy ustalić podmiot zobowiązany do uregulowania cudzej należności publicznoprawnej oraz warunki jego odpowiedzialności. W tym kontekście Sąd Najwyższy zaznaczył, że o ile członek zarządu spółki kapitałowej odpowiada za zobowiązania składkowe takiej spółki na zasadzie subsydiarności, co oznacza, że odpowiedzialność członka wchodzi w rachubę dopiero wówczas, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna, o tyle w przypadku spółki osobowej jej wierzyciel może wytoczyć odpowiednie powództwo przeciwko wspólnikowi, jeszcze zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (art. 31 § 1 i 2 k.s.h.). Odpowiedzialność wspólników spółki jawnej za dług spółki powstaje *ex lege* odrębnie względem każdego wspólnika, bowiem na podstawie art. 22 § 2 k.s.h. każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że w odniesieniu do zobowiązań publicznoprawnych obciążających wspólnika spółki osobowej, decyzja wydana w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności wspólnika spółki osobowej za zobowiązania tej spółki ma charakter deklaratoryjny, podczas gdy analogiczna w swej treści decyzja adresowana do członka zarządu spółki kapitałowej ma charakter konstytutywny.

Interesujące zagadnienie, odnoszące się do możliwości wniesienia przez organ rentowy skargi pauliańskiej na podstawie art. 527 § 1 k.c., było przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 13 października 2020 r., II UK 134/19<sup>20</sup>. W orzeczeniu tym przyjęto pogląd, że w sporze sądowym, jaki zaistniał na tle art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 u.s.u.s. sąd powszechny (sąd ubezpieczeń społecznych) nie jest zobligowany do badania, czy wierzyciel „we właściwym czasie” wytoczył powództwo oparte na skardze pauliańskiej (art. 527 § 1 k.c.), a wierzyciel nie musi wykazywać braku swej winy w spóźnionym dochodzeniu swych należności lub nieprawidłowo prowadzonym – zdaniem dłużnika – postępowaniu egzekucyjnym.

D. Wajda

#### 4. Prawo do emerytury

W odniesieniu do problematyki związanej z emeryturami należy wskazać w pierwszej kolejności na wyrok z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 184/18<sup>21</sup>, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni zwrotu „wystąpił z wnioskiem

<sup>20</sup> OSNP 2021, nr 7, poz. 78.

<sup>21</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 32.

o przyznanie emerytury po dniu 31 grudnia 2008 r.”, jaki został zawarty w art. 55 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej jako: u.e.r.FUS.)<sup>22</sup>, przesądzając, że ubezpieczony, który uzyskał prawo do emerytury z urzędu na podstawie art. 27a u.e.r.FUS. po dniu 31 grudnia 2008 r., jest osobą uprawnioną do obliczenia emerytury na podstawie art. 55 u.e.r.FUS.

Z kolei w wyroku z dnia 12 marca 2020 r., II UK 323/18<sup>23</sup>, Sąd Najwyższy ustosunkował się do zagadnienia pomniejszenia podstawy wymiaru emerytury w systemie zdefiniowanej składki, uznawszy, że regulacja zawarta w art. 55a ust. 2 u.e.r.FUS co do zasady obejmuje ubezpieczonych urodzonych przed dniem 1 stycznia 1949 r., natomiast unormowanie wynikające z art. 25 ust. 1 u.e.r.FUS dotyczy osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r. Oznacza to, że ubezpieczony urodzony przed 1 stycznia 1949 r. i mający ustalone prawo do emerytury na podstawie art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela, który osiągnął powszechny wiek emerytalny przed dniem 21 kwietnia 2015 r., i złożył dopiero po tej dacie wnioski o emeryturę przewidziany w art. 27 u.e.r.FUS, nie może skutecznie żądać obliczenia wysokości emerytury bez pomniejszenia jej podstawy w myśl art. 55a ust. 2 u.e.r.FUS o całą kwotę otrzymanych wcześniej emerytur, a więc obejmujących okres poprzedzający datę 21 kwietnia 2015 r. Formułując taki pogląd, Sąd Najwyższy zauważył, że sytuacja osób, które nabyły prawo do emerytury przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego art. 55a u.e.r.FUS nie jest tożsama z sytuacją prawną kobiet urodzonych w roku 1953, które korzystały z prawa do wcześniejszej emerytury i uzyskały ochronę prawną na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2019 r., P 20/16. W podobnym tonie wypowiedziano się w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r., III UK 67/19<sup>24</sup>, wskazując, że obniżenie podstawy wymiaru emerytury o wartość pobranych uprzednio emerytur obejmuje również kwoty emerytur pobranych przed wejściem w życie art. 25 ust. 1b u.e.r.FUS, a więc skonsumowanych przed 1 stycznia 2013 r. Z kolei w wyroku z dnia 12 lutego 2020 r., II UK 139/18<sup>25</sup>, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że skoro ubezpieczona legitymująca się ustalonym prawem do emerytury, o której mowa w art. 46 u.e.r.FUS wystąpiła o ustalenie emerytury na podstawie art. 24 ust. 1 u.e.r.FUS po dniu wejścia w życie art. 25 ust. 1b u.e.r.FUS (1 stycznia 2013 r.), to przy ustalaniu podstawy wymiaru „nowej” emerytury należy stosować ujętą wprost w art. 25 ust. 1b u.e.r.FUS zasadę usprawiedliwionego pomniejszenia podstawy wymiaru ustalonej emerytury

<sup>22</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 291 ze zm.

<sup>23</sup> LEX nr 3040077.

<sup>24</sup> LEX nr 3108057.

<sup>25</sup> LEX nr 3221499.

o sumy wcześniej pobranych emerytur w wysokości przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W zakresie emerytury finansowanej w ramach rolniczego systemu ubezpieczeń społecznych, to w tym układzie wypada dostrzec wyrok z dnia 3 września 2020 r., II UK 360/18<sup>26</sup>. W ocenie Sądu Najwyższego, o ile ubezpieczony ubiegający się o emeryturę rolniczą jako pierwsze świadczenie emerytalne, może dowolnie konfigurować udział stażu podlegania ubezpieczeniu rolniczemu i powszechnemu w taki sposób, aby niewykorzystany staż rolniczy mógł zostać zaliczony do okresów składkowych, od których zależy prawo do emerytury finansowanej z powszechnego systemu ubezpieczeniowego, to w sytuacji, gdy pierwszym świadczeniem wybranym przez ubezpieczonego jest świadczenie wypłacane z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, przy obliczaniu rolniczego stażu ubezpieczeniowego – niezbędnego w celu ubiegania się o emeryturę z systemu rolniczego – nie jest możliwe uwzględnienie tych okresów, które zostały już uprzednio zarachowane na poczet stażu emerytalnego uwzględnianego przy ustalaniu uprawnień do emerytury z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych. Możliwość wzajemnego „honorowania” okresów ubezpieczenia społecznego rolników oraz powszechnego ubezpieczenia społecznego zachowuje swą aktualność tylko do momentu podjęcia przez ubezpieczonego decyzji w sprawie wyboru świadczenia, tj. złożenia wniosku o skonkretyzowane świadczenie. Tak więc ubezpieczony, ubiegając się o prawo do emerytury rolniczej, może wykorzystać – w celu ustalenia rolniczych uprawnień emerytalnych – wyłącznie te okresy ubezpieczenia rolniczego, które nie zostały uprzednio uwzględnione w ramach postępowania o przyznanie wcześniejszej emerytury na podstawie z art. 29 u.e.r.FUS. Oceny w tym zakresie nie zmienia późniejsze przyznanie świadczeniobiorcy prawa do emerytury na podstawie art. 24 ust. 1 u.e.r.FUS. Sytuacja taka prowadzi jedynie do zbiegu prawa do dwóch świadczeń przewidzianych ustawą i przysługujących jednej osobie, o czym stanowi art. 95 ust. 1 u.e.r.FUS, a konsekwencją takiego stanu rzeczy jest możliwość wypłaty tylko jednego ze świadczeń pozostających w zbiegu (wyższego lub wybranego przez świadczeniobiorcę) oraz wstrzymanie wypłaty drugiego świadczenia (art. 98 ust. 1 u.e.r.FUS) a nie utrata, albo zawieszenie prawa do tego świadczenia.

Relacja między rozwiązaniami normatywnymi przyjętymi w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a oraz art. 6 ust. 2 pkt 3 u.e.r.FUS była przedmiotem analizy jurydycznej Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 4 marca 2020 r., I UK 386/18<sup>27</sup>. Przywołane regulacje stanowią, że okresem składkowym jest – odpowiednio –

<sup>26</sup> LEX nr 3208534.

<sup>27</sup> LEX nr 3074400.

okres zatrudnienia na obszarze Państwa Polskiego po ukończeniu 15 lat życia w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy oraz okres zatrudnienia młodocianych na obszarze Państwa Polskiego na warunkach określonych w przepisach obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r. Według Sądu Najwyższego, oba przepisy odnoszą się do takich sytuacji faktycznych, które pozostają względem siebie niezależne. Oznacza to w konsekwencji, że okresem składkowym jest każdy okres odpłatnego zatrudnienia młodocianego w szkole przyzakładowej na warunkach określonych w przepisach o zatrudnieniu młodocianych obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r., choćby rozmiar faktycznego zatrudnienia młodocianego był niższy niż połowa ówczesnie obowiązującego pełnego wymiaru czasu pracy.

W wyrokach z dnia 24 września 2020 r., III UK 96/19<sup>28</sup>, oraz z dnia 30 września 2020 r., I UK 48/19<sup>29</sup>, została poruszona kwestia nabywania wcześniejszych uprawnień emerytalnych z racji wykonywania prac kwalifikowanych (na kolei). W pierwszym z nich stwierdzono, że w przypadku pracowników, którzy ubiegają się o emeryturę na podstawie art. 184 ust. 1 u.e.r.FUS z uwagi na wykonywanie w przeszłości zatrudnienia w branży kolejowej, unormowanie zawarte w art. 40 u.e.r.FUS powinno być stosowane wyłącznie przy ustalaniu wieku emerytalnego ubezpieczonych, natomiast pozostałe przesłanki warunkujące nabycie uprawnień emerytalnych muszą być oceniane wedle dyrektyw ustalonych w art. 184 u.e.r.FUS. Zaś w drugiej sprawie wyrażono pogląd, że przeliczenie stażu pracy na kolei, którego dotyczy art. 43 ust. 2 u.e.r.FUS stosuje się przy ustalaniu wcześniejszej emerytury na podstawie art. 184 w związku z art. 32 u.e.r.FUS<sup>30</sup>.

Stosowanie przez organ rentowy art. 174 ust. 3b u.e.r.FUS (przepisu, który przy obliczaniu podstawy wymiaru kapitału początkowego umożliwia – na drodze wyjątku – powiązanie podstawy wymiaru składki z przeciętnym wynagrodzeniem odpowiadającym okresowi zatrudnienia w danym roku, zamiast powiązania tej podstawy z rocznym przeciętnym wynagrodzeniem, co w wielu przypadkach skutkuje zdecydowanym podniesieniem wskaźnika wysokości podstawy wymiaru kapitału mimo relatywnie niskiego wkładu własnego) było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w sprawie zakończonej postanowieniem z dnia 12 marca 2020 r., II UZ 3/20<sup>31</sup>. Sąd Najwyższy rozstrzygając

<sup>28</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>29</sup> LEX nr 3082453.

<sup>30</sup> Na marginesie należy wskazać, że już w wyroku z dnia 22 czerwca 2004 r., II UK 412/03 (LEX nr 585796), Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że art. 43 ust. 2 u.e.r.FUS – stanowiący, że każdy pełny rok zatrudnienia na kolei na parowym, spalinowym lub elektrycznym pojeździe trakcyjnym, w drużynach konduktorskich oraz na stanowiskach manewrowych lub ustawiaczy liczy się jako 14 miesięcy zatrudnienia na kolei – ma zastosowanie nie tylko przy obliczaniu okresów zatrudnienia wymaganych dla ustalenia prawa do emerytury kolejowej, lecz także przy ustaleniu prawa do emerytury ogólnej.

<sup>31</sup> LEX nr 3074154.

wątpliwość, czy w sytuacjach objętych brzmieniem art. 174 ust. 3b u.e.r.FUS Zakład Ubezpieczeń Społecznych był zobligowany do przeliczenia z urzędu wysokości emerytur przysługujących osobom, które są objęte zakresem podmiotowym tego przepisu, na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych<sup>32</sup> doszedł do przekonania, że organ rentowy nie miał obowiązku dokonywania z urzędu przeliczenia kapitału początkowego w odniesieniu do emerytur przyznanych przed datą wejścia w życie znowelizowanych przepisów.

W roku 2020 Sąd Najwyższy – podobnie, jak w latach ubiegłych – rozstrzygał także problemy jurydyczne w zakresie dotyczącym emerytur górniczych. W szczególności w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 26 lutego 2020 r., I UK 363/18<sup>33</sup>, wywieziono, że plany ruchu danego zakładu górniczego zawierające wykaz stanowisk kierownictwa i dozoru ruchu są najbardziej miarodajnym dowodem umożliwiającym zaliczenie konkretnych czynności pracowniczych jako pracy kwalifikowanej w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 5 u.e.r.FUS. Ponadto stwierdzono, że niezgodny z obowiązującymi ówczesnie przepisami brak zatwierdzenia ze strony właściwego urzędu górniczego, wcale nie dyskwalifikuje określonych czynności jako pracy polegającej na dozorze ruchu górniczego, o ile rzeczywiście była ona wykonywana w takim charakterze. Jednocześnie zastrzeżono, że praca na stanowiskach dozoru (kierownictwa) ruchu nie może być uwzględniona przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej, jeśli czynności wykonywane na powierzchni stanowią zasadniczą część obowiązków służbowych, a zjazdy pod ziemię mają jedynie charakter incydentalny.

W zakresie problematyki związanej z ustalaniem uprawnień do emerytur pomostowych, to w tym względzie warto odnotować stanowisko zaprezentowane w wyroku z dnia 11 lutego 2020 r., I UK 356/18<sup>34</sup>, zgodnie z którym dopuszczalne jest łączenie pracy górniczej, o jakiej mowa w art. 11 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (dalej jako: u.e.p.)<sup>35</sup> z pracami w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wymienionymi w załącznikach nr 1 i 2 do tej ustawy, w ramach stażu uprawniającego do emerytury pomostowej z mocy art. 49 u.e.p.

W odniesieniu do szeroko rozumianej materii normatywnej obejmującej zagadnienia w zakresie uznawania niektórych kategorii prac za prace wykonywane w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze nie sposób

<sup>32</sup> Dz. U. z 2013 r. poz. 960.

<sup>33</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 33.

<sup>34</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 18.

<sup>35</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1924.

pominąć kwestii odnoszącej się do rekompensat pieniężnych przyznawanych na zasadach określonych w art. 21 u.e.p. W tym kontekście trzeba zatem zwrócić uwagę na istotny pogląd Sądu Najwyższego, jaki został zaprezentowany w uchwale z dnia 29 października 2020 r., III UZP 3/20<sup>36</sup>. Zdaniem Sądu Najwyższego przy ustalaniu okresu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, warunkującego prawo do rekompensaty na podstawie art. 21 u.e.p. nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał po dniu 14 listopada 1991 r. wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (art. 32 ust. 1a u.e.r.FUS). W uzasadnieniu takiego stanowiska jurydycznego wywieziono, że w myśl przepisów ustawowych inaczej ustala się okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w celu ustalenia uprawnień do emerytury w wieku obniżonym, przysługujących na podstawie „starych” przepisów emerytalno-rentowych, wydanych w roku 1983 (na poczet tego okresu uwzględnia się okresy niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał po dniu 14 listopada 1991 r. wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa) oraz okres takiej pracy w celu ustalenia uprawnień do rekompensaty z tytułu niemożności uzyskania prawa do emerytury w wieku obniżonym po wejściu w życie przepisów u.e.p. Sąd Najwyższy kierował się w tym względzie wykładnią językową oraz systemową ww. przepisów a także kontekstem historycznym obejmującym reformę systemu emerytalnego (w zakresie przyznawania emerytur wcześniejszych). W ocenie Sądu Najwyższego, przepis art. 21 ust. 1 u.e.p. – zważywszy na zawarte w nim odesłanie do art. 32 ust. 1a u.e.r.FUS – musi być wykładany przy uwzględnieniu siatki pojęciowej funkcjonującej na gruncie u.e.r.FUS, a nie w oparciu o rozwiązania legislacyjne przyjęte w u.e.p. Tymczasem w świetle odesłania zamieszczonego w art. 21 ust. 1 u.e.p. okazuje się, że okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze należy ustalić z pominięciem „okresów niewykonywania pracy”. Dodatkowo Sąd Najwyższy zaznaczył, że prawo do rekompensaty zostało wprowadzone do systemu prawnego dopiero z dniem 1 stycznia 2009 r. i w tej sytuacji warunek posiadania „okresu pracy” zawarty w art. 21 ust. 1 u.e.p. powinien być oceniany w rozumieniu przepisów u.e.r.FUS według stanu prawnego obowiązującego na dzień 1 stycznia 2009 r., czyli z pominięciem okresów niewykonywania pracy, o których stanowi art. 32 ust. 1a u.e.r.FUS. Zaprezentowana koncepcja uzasadnia inne potraktowanie osób ubiegających się o rekompensatę po roku 2009 względem tych ubezpieczonych ubiegających się o przyznanie emerytury w wieku obniżonym, którzy na dzień wejścia w życie art. 32 ust. 1a u.e.r.FUS (1 lipca 2004 r.) posiadali 15-letni staż pracy w szcze-

<sup>36</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 29.

gólnych warunkach, liczony według dotychczasowych reguł, ale nie osiągnęli jeszcze wieku uprawniającego do emerytury, przewidzianego w art. 184 ust. 1 u.e.r.FUS.

D. Wajda

## 5. Prawo do renty

W odniesieniu do zagadnień jurydycznych związanych z uprawnieniami rentowymi w pierwszej kolejności należy przywołać stanowisko zaprezentowane w sprawie o rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, zakończonej wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 179/18<sup>37</sup>, w której Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 129 ust. 1 u.e.r.FUS. Zdaniem Sądu Najwyższego, przyznanie ubezpieconemu – wyrokiem sądu drugiej instancji – prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z datą wcześniejszą niż pierwszy dzień miesiąca, w którym został złożony wniosek do organu rentowego, przy uwzględnieniu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego<sup>38</sup>, znajduje oparcie w przepisach procesowych, które wyznaczają katalog dopuszczalnych prawnie sposobów merytorycznego zakończenia sporu sądowego z zakresu ubezpieczenia rentowego.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2020 r., III UK 463/18<sup>39</sup>, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że nie stanowi przekwalifikowania zawodowego w rozumieniu art. 12 ust. 1 *in fine* i art. 13 ust. 1 pkt 1 u.e.r.FUS przystosowanie się osoby niezdolnej do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi przez nią kwalifikacjami do wykonywania zatrudnienia niżej kwalifikowanego. Z tej przyczyny sam fakt wykonywania takiej pracy nie może być uznawany za przeszkodę w wydaniu orzeczenia stwierdzającego istnienie częściowej niezdolności do pracy.

Problematyką ochrony nabytych, choć niezrealizowanych, świadczeń emerytalno–rentowych na przykładzie uprawnień przysługujących żołnierzom zawodowym zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 lipca 2020 r., I UK 415/18<sup>40</sup>. W sprawie zakończonej wydaniem tego orzeczenia stwierdzono, że art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (dalej jako: u.z.e.ż.z.)<sup>41</sup> należy rozumieć w ten sposób, iż osobami, którym w dniu wejścia w życie tej ustawy

<sup>37</sup> LEX nr 2783246.

<sup>38</sup> W stanie faktycznym omawianej sprawy chodziło o zastosowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 września 2019 r., SK 31/16, OTK–A 2019, poz. 53.

<sup>39</sup> LEX nr 3073453.

<sup>40</sup> LEX nr 3108058.

<sup>41</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 586 ze zm.

przysługują emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych, są również takie osoby, którym wskutek istnienia choroby zawodowej przysługuje świadczenie emerytalne lub rentowe z powodu niezdolności do pracy, choćby prawo do tego świadczenia nie zostało stwierdzone decyzją organu rentowego. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że rozwiązania normatywne funkcjonujące na gruncie u.z.e.ż.z. stanowią podstawę obliczania podstawy wymiaru świadczenia od chwili wejścia ustawy w życie przy zastosowaniu stawek uposażenia obowiązujących na ostatnio zajmowanym przez żołnierza stanowisku służbowym, z uwzględnieniem wszelkich zmian mających wpływ na prawo do uposażenia lub jego wysokości, powstałych w okresie, w którym żołnierz nie otrzymywał uposażenia. Przez wszelkie zmiany mające wpływ na prawo do świadczenia należy zaś rozumieć m.in. zmiany zaszeregowania płacowego na poszczególnych stanowiskach służbowych, datowane od momentu zwolnienia żołnierza ze służby wojskowej do momentu złożenia przez niego wniosku o przyznanie inwalidzkiej renty wojskowej, z uwzględnieniem waloryzacji w tym zakresie.

Jeśli chodzi o doniosłe społecznie kwestie odnoszące się do problematyki związanej z ustalaniem uprawnień do renty rodzinnej, to w tej materii warto wskazać na wyrok z dnia 30 stycznia 2020 r., II UK 253/18<sup>42</sup>, wydany w sprawie o rentę rodzinną sierocą, w którym Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, że student, który osiągnie dwudziesty piąty rok życia w okresie wakacji – przed rozpoczęciem piątego roku studiów – nie może skorzystać z uprawnienia do wydłużenia okresu pobierania renty rodzinnej, którego dotyczy art. 68 ust. 2 u.e.r.FUS.

Co się z kolei tyczy renty rodzinnej wdowiej, to w tym przypadku konieczność wypracowania przez Sąd Najwyższy nowych standardów orzeczniczych w zakresie wykładni art. 70 ust. 3 u.e.r.FUS stanowi logiczną konsekwencję najnowszego dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego<sup>43</sup>. W zaistniałym układzie Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w sprawie I UK 10/19<sup>44</sup>, uznał, że wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego z upływem pięciu lat od daty orzeczenia rozwodu – odpowiadające dyrektywie ujętej w art. 60 § 3 k.r.o. – wyłącza prawną skuteczność ubiegania się przez osobę rozwiedzioną o przyznanie renty rodzinnej. W podobnym tonie wypowiedziano się w wyroku z dnia 16 lipca 2020 r., I UK 2/19<sup>45</sup>, w którym odniesiono się do problematyki świadczeń pieniężnych przekazywanych, na zasadzie dobrowolności, przez jednego

<sup>42</sup> LEX nr 3220913.

<sup>43</sup> Zob. wyrok TK z dnia 13 maja 2014 r., SK 61/13 (OTK–A 2014, nr 5, poz. 52), w następstwie którego umożliwiono osobom rozwiedzionym nabycie uprawnień do renty rodzinnej na podstawie art. 70 ust. 3 u.e.r.FUS w sytuacji, gdy prawo do alimentów nie było ustalone wyrokiem sądowym, ani ugodą zawartą przed sądem.

<sup>44</sup> Wyrok SN z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 10/19, OSNP 2021, nr 4, poz. 45.

<sup>45</sup> LEX nr 3108059.



z rozwiedzionych małżonków drugiemu, po upływie wielu lat od orzeczenia rozwodu. Sąd Najwyższy – analizując charakter prawny takich dobrowolnych świadczeń między byłymi małżonkami – doszedł do wniosku, że w zaistniałych okolicznościach należy wziąć pod uwagę rozwiązania funkcjonujące w prawie rodzinnym odnośnie do obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami. Zważywszy na dotychczasowy dorobek orzeczniczy wypracowany w sprawach o rentę rodzinną, trzeba zauważyć, że postulat, aby organ rentowy dokonywał oceny konkretnego stanu faktycznego przy wykorzystaniu wytycznych wynikających z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wcale nie jest nowością, niemniej wypada podkreślić, iż przedmiotowa ocena powinna być dokonywana „zwłaszcza” wtedy, gdy obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami nie został w żaden sposób sformalizowany.

Na koniec tej części przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego warto również wspomnieć o wyroku z dnia 6 lutego 2020 r., II UK 272/18<sup>46</sup>, w którym Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 70 ust. 3 u.e.r.FUS w kontekście użytego w tym przepisie sformułowania „wyrok” uznał, że pod tym pojęciem należy rozumieć każdy rodzaj wyroku, który potwierdza istnienie prawa do alimentów przysługującego rozwiedzionemu małżonkowi i który jest wykonalny, tzn. może być egzekwowany z użyciem środków przymusu państwowego.

## D. Wajda

### 6. Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego

Problematyka obejmująca kwestie związane ze świadczeniami finansowanymi z ubezpieczenia chorobowego była w szczególności przedmiotem analizy w sprawie o prawo do zasiłku chorobowego, zakończonej wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 185/18<sup>47</sup>, w którym Sąd Najwyższy uznał, że sam fakt pozostawania ubezpieczonego w gotowości do świadczenia usług doradztwa technologicznego w oczyszczalni ścieków nie jest „wykonywaniem pracy zarobkowej” w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (dalej jako: u.ś.p.u.c.)<sup>48</sup>, wobec czego wskazana okoliczność nie powoduje utraty prawa do zasiłku chorobowego.

Z kolei w odniesieniu do problematyki związanej z ubezpieczeniem wypadkowym warto zaznaczyć, że w wyroku z dnia 12 marca 2020 r., II UK 311/18, wyrażono stanowisko, iż wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1

<sup>46</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 20.

<sup>47</sup> LEX nr 3220652.

<sup>48</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 645.

ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej jako: u.u.s.w.p.)<sup>49</sup>, może zostać uznany tylko taki wypadek komunikacyjny, któremu uległ pracownik zatrudniony w systemie zadaniowego czasu pracy, w czasie jazdy samochodem służbowym po otrzymaniu i zaaprobowaniu polecenia służbowego obligatoryjnego przybycia do siedziby pracodawcy, w czasie wykonywania tego polecenia służbowego. Jako wypadek przy pracy Sąd Najwyższy zakwalifikował również zdarzenie polegające na incydentalnym zaburzeniu równowagi, niespowodowanym chorobą samoistną, ale uwarunkowaniami procesu pracy (wykonywaniem czynności służbowych przy krawędzi, na wysokości około 1 metra od podłoża)<sup>50</sup>. Z kolei w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 29 lipca 2020 r., I UK 9/19, wyjaśniono znaczenie zwrotu „odpowiednie stosowanie”, który funkcjonuje na gruncie art. 58 u.u.s.w.p. Zgodnie z tym przepisem, do świadczeń przewidzianych w u.u.s.w.p. – w tym do jednorazowego odszkodowania przysługującego ubezpieczonemu, który doznał uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy (art. 11 u.u.s.w.p.) – należy stosować odpowiednio art. 136 u.e.r.FUS. Według Sądu Najwyższego postulat „odpowiedniego stosowania” przepisów u.e.r.FUS wiąże się w szczególności z koniecznością uwzględnienia przez organ rentowy wszystkich przesłanek ustawowych, które warunkują nabycie prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, nawet wówczas, gdy zostały one ustanowione w innych ustawach. W przypadku jednorazowego odszkodowania przysługującego ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, jednak przed zakończeniem leczenia zmarł, odpowiednie stosowanie art. 136 u.e.r.FUS oznacza zatem konieczność uwzględnienia szczególnych okoliczności, zwłaszcza faktu, że ubezpieczony niewątpliwie doznał w wyniku wypadku przy pracy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i złożył w organie rentowym wniosek o przyznanie mu jednorazowego odszkodowania, przy czym ów wniosek nie mógł zostać merytorycznie rozpoznany z powodu niezakończenia procesu leczenia (art. 11 ust. 4 u.u.s.w.p.), a nagła śmierć ubezpieczonego z innych przyczyn, niż uraz doznany w wyniku wypadku przy pracy, uniemożliwiły mu złożenie ponownego wniosku o jednorazowe odszkodowanie po ustaniu przeszkody natury formalnej (po zakończeniu procesu leczenia).

W odniesieniu do omawianej problematyki warto także zwrócić uwagę na wyrok z dnia 8 października 2020 r., III UK 143/19<sup>51</sup>, w którym przyjęto, że jeśli zgon osoby, uprawnionej do pobierania renty wypadkowej i emerytury, nie nastąpił na skutek wypadku przy pracy, to podstawa wymiaru renty rodzin-

<sup>49</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.

<sup>50</sup> Wyrok SN z dnia 2 września 2020 r., I UK 347/19, OSNP 2021, nr 8, poz. 92.

<sup>51</sup> LEX nr 3114897.

nej przysługującej uprawnionym członkom rodziny zmarłego nie może być obliczana od świadczenia wyższego – jednego spośród dwóch wyżej wymienionych – dowolnie wybranego przez osobę wnioskującą o przyznanie renty rodzinnej; w takim przypadku podstawa wymiaru renty rodzinnej może być ustalona wyłącznie w oparciu o emeryturę, jaka przysługiwała zmarłemu, co wynika z art. 17 ust. 7 u.u.s.w.p. w związku z art. 73 ust. 1 pkt 3 u.e.r.FUS.

Jako orzeczenie o precedensowym znaczeniu dla praktyki orzeczniczej w zakresie dotyczącym rozpoznawania spraw o świadczenia przysługujące z tytułu wypadków w związku z pełnioną służbą wojskową (policyjną) należy uznać wyrok z dnia 22 października 2020 r., II UK 199/19<sup>52</sup>, w którym wyrażono przekonanie, że udział funkcjonariusza Straży Granicznej w uroczystościach organizowanych przez Komendanta Straży Granicznej z okazji jubileuszu utworzenia formacji mundurowej pod nazwą „Straż Graniczna” – w tym udział w turnieju sportowym – jest zachowaniem, które należy klasyfikować jako „wykonywanie czynności w interesie służby” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 4 kwietnia 2014 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą<sup>53</sup>.

D. Wajda

## 7. Sprawy o zwrot świadczenia nienależnie pobranego

Spośród orzeczeń, jakie w roku 2020 zostały wydane w sprawach, w których organ rentowy dochodził zwrotu świadczeń, pobranych nienależnie, to w tej materii można przykładowo wskazać na wyrok z dnia 30 września 2020 r., I UK 98/19<sup>54</sup>. Zaprezentowano w nim stanowisko, że zasiłek chorobowy, który został wypłacony za okres karencji nieprzerwanego opłacania składek wynoszącego 90 dni (przy uwzględnieniu poprzednich okresów ubezpieczenia chorobowego, jeżeli przerwa między nimi nie przekroczyła 30 dni), jest świadczeniem nienależnym – wypłaconym bez podstawy prawnej – jeśli ww. okres był poprzedzony okresem zwolnienia lekarskiego, w trakcie którego ubezpieczony wykonywał czynności zarobkowe. W takiej sytuacji świadczeniobiorca – zdaniem Sądu Najwyższego – jest zobowiązany, na podstawie art. 84 ust. 2 pkt 1 u.s.u.s., również do zwrotu zasiłku chorobowego wypłaconego za okres karencji.

<sup>52</sup> LEX nr 3115748.

<sup>53</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1448.

<sup>54</sup> LEX nr 3067436.

D. Wajda

## 8. Kwestie proceduralne w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych

Jeśli chodzi o zagadnienia natury proceduralnej, jakie ujawniły się w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które w roku 2020 stanowiły przedmiot analizy orzeczniczej Sądu Najwyższego, to w omawianej płaszczyźnie istotne znaczenie dla praktyki obrotu prawnego należy przypisać uchwale z dnia 29 września 2020 r., III UZP 2/20<sup>55</sup>, w której wyjaśniono problem wykładni niektórych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego po zmianie dokonanej obszerną ustawą nowelizacyjną z dnia 4 lipca 2019 r. W uchwale przyjęto pogląd, zgodnie z którym po wejściu w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>56</sup>, wniesienie przez stronę pisma procesowego, z którego treści wynika, że strona nie zgadza się z rozstrzygającym sprawę co do istoty orzeczeniem, gdy w świetle okoliczności sprawy nie ma pewności, czy stanowi ono apelację, czy też wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, skutkuje powinnością sądu zwrócenia się na podstawie art. 130 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. do strony o wyjaśnienie, czy jej pismo należy traktować jako apelację, która jest niedopuszczalna i wtedy będzie podlegać odrzuceniu (art. 373 § 1 k.p.c.), czy też stanowi w istocie wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem (art. 328 § 1 k.p.c.), po otrzymaniu którego zacznie biec termin do wywiedzenia apelacji (art. 369 § 1 lub § 1<sup>1</sup> k.p.c.). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w stanie prawnym poprzedzającym ww. nowelizację pismo procesowe strony, z którego wynikało, że nie zgadza się ona z orzeczeniem sądu, mogło zostać potraktowane – w zależności od jego treści i towarzyszących mu okoliczności – albo jako apelacja, albo jako wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Natomiast po zmianie dokonanej przedmiotową nowelizacją, gdy strona nie złożyła skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, ale wywiodła apelację, okazuje się, że apelacja wniesiona w taki sposób podlega odrzuceniu jako niedopuszczalna. Zmiana ta została uznana przez Sąd Najwyższy za niekorzystną dla stron postępowania cywilnego, które występują w procesie samodzielnie, nie korzystając z fachowej pomocy prawnej, co jest zjawiskiem stosunkowo częstym, gdy chodzi o sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Powołując się na konieczność respektowania zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego, Sąd Najwyższy wywiódł, że sąd odwoławczy każdorazowo, kierując się treścią pisma procesowego i wolą strony, jest

<sup>55</sup> OSNP 2021, nr 2, poz. 17.

<sup>56</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 1469.

zobowiązany przeprowadzić swoisty test celem wyjaśnienia, jaki charakter należy przypisać pismu procesowemu złożonemu przez stronę. Na podstawie wyników takiego testu sąd odwoławczy powinien zakwalifikować konkretne pismo procesowe jako apelację, wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem albo pismo, którego nie można w świetle aktualnie dostępnych informacji zaszeregować do żadnej z obu wymienionych kategorii. Jednak w tym ostatnim przypadku sąd powinien wezwać stronę, w trybie art. 130 § 1 k.p.c., do wyjaśnienia intencji, które towarzyszyły jej przy redagowaniu pisma.

W zakresie pozostałych zagadnień – warto wskazać, że w postanowieniu z dnia 10 marca 2020 r., I UZ 30/19<sup>57</sup>, wywiedziono – z powołaniem się na osobisty charakter prawa do złożenia wniosku o umorzenie należności składkowych na podstawie ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność<sup>58</sup>, że postępowanie wszczęte wskutek złożenia odwołania od decyzji odmawiającej umorzenia należności z tytułu składek, powinno zostać – w razie śmierci płatnika – umorzona, a nie zawieszona (z możliwością jego podjęcia po zgłoszeniu się następców prawnych). Tym samym następcy prawni zmarłego nie posiadają legitymacji do złożenia skargi o wznowienie postępowania zakończonemu prawomocnym wyrokiem w stosunku do zmarłego płatnika składek. Sąd Najwyższy stwierdził natomiast, że spadkobierca zmarłego płatnika składek może, działając w swoim własnym imieniu, zgłosić nowy wniosek o umorzenie należności składkowych obciążających zmarłego płatnika składek, powołując się na własną sytuację życiową i materialną, przy czym w razie wydania przez organ rentowy decyzji negatywnej, spadkobiercy przysługuje odwołanie do sądu ubezpieczeń społecznych.

Procesowymi skutkami związanymi ze śmiercią strony, która brała udział w postępowaniu cywilnym Sąd Najwyższy zajmował się również w postanowieniu z dnia 15 stycznia 2020 r., III UZ 38/19<sup>59</sup>, wskazując, że śmierć strony po wydaniu wyroku przez sąd drugiej instancji, a przed wniesieniem przez drugą stronę postępowania skargi kasacyjnej, powoduje niedopuszczalność złożenia skargi.

Warto zwrócić także uwagę na postanowienie z dnia 12 sierpnia 2020 r., I UK 362/19<sup>60</sup>, w którym analizowana była konstrukcja normatywna przyjęta w art. 8 ust. 2a u.s.u.s. W sprawach, w których spór koncentrował się wokół tego zagadnienia Sąd Najwyższy jednolicie przyjmował, że sprawy te – będące sprawami z zakresu ubezpieczeń społecznych – nie są jednocześnie

<sup>57</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 34.

<sup>58</sup> Dz. U. z 2012 r. poz. 1551.

<sup>59</sup> OSNP 2021, nr 4, poz. 47.

<sup>60</sup> LEX nr 3114902.

sprawami o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, co oznacza, że dopuszczalność skargi kasacyjnej w takich sprawach jest uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia, która powinna być nie mniejsza niż 10 000 zł. W omawianej sprawie, w której przedmiotem sporu była ocena prawidłowości decyzji organu rentowego ustalającej osobę rzeczywistego płatnika składek, Sąd Najwyższy wywiódł, że jeśli skutkiem zmiany decyzji nie będzie utrata skonkretyzowanego tytułu ubezpieczeniowego, to dopuszczalność wniesienia skargi kasacyjnej w takiej sprawie będzie uzależniona od wartości przedmiotu zaskarżenia wyznaczonej wartością składek na ubezpieczenia społeczne.

W postanowieniu z dnia 12 marca 2020 r., II UZ 4/20<sup>61</sup>, stwierdzono, że do obliczenia wartości przedmiotu zaskarżenia nie ma zastosowania art. 32 u.s.u.s. Z kolei w orzeczeniu z dnia 1 lipca 2020 r., I UZ 20/19<sup>62</sup>, Sąd Najwyższy przypomniał, że nie istnieje regulacja, która stanowiłaby wyjątek dla pełnomocników z urzędu i pozwalała przyznać koszty nieopłaconej pomocy prawnej przed wydaniem orzeczenia kończącego sprawę. W tym zakresie obowiązuje reguła identyczna, jak w przypadku zastępstwa procesowego sprawowanego z wyboru, wedle której dopiero zakończenie sprawy i jej wynik decydują o tym, od kogo pełnomocnik ustanowiony z urzędu otrzyma zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

W innej sprawie, zakończonej postanowieniem z dnia 6 października 2020 r., I UZ 14/20<sup>63</sup>, Sąd Najwyższy uznał za utrwalony pogląd, zgodnie z którym doręczenie dokonane do rąk pełnomocnika wskazanego w zawiadomieniu okręgowej rady adwokackiej lub okręgowej izby radców prawnych jest skuteczne, niezależnie od tego, czy taki pełnomocnik został wcześniej powiadomiony przez właściwe organy samorządowe o jego wyznaczeniu i czy sąd w związku z doręczeniem takiemu pełnomocnikowi pism procesowych oznajmił pełnomocnikowi, że kieruje do niego korespondencję jako do pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

Interesujące stanowisko zaprezentowano w wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r., II UK 199/18<sup>64</sup>. Zdaniem Sądu Najwyższego, syndyk masy upadłości ubezpieczonego w sprawie dotyczącej stosowania maksymalnych potrąceń z emerytury wypłacanej temu ubezpieczonemu nie jest zainteresowanym w rozumieniu art. 477<sup>11</sup> § 2 k.p.c.<sup>65</sup>

<sup>61</sup> OSNP 2021, nr 9, poz. 107.

<sup>62</sup> LEX nr 3153482.

<sup>63</sup> LEX nr 3213550.

<sup>64</sup> LEX nr 3220794.

<sup>65</sup> Warto zauważyć, że w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiedział się także odnośnie do kwestii materialnoprawnej, formułując tezę, iż regulacja z art. 140 ust. 1 pkt 3 u.e.r.FUS uprawnia organ rentowy do dokonywania potrąceń, w celu wygzekwowania wierzytelności dochodzonej przez syndyka masy upadłościowej, jedynie do wysokości 25% świadczenia pobieranego przez ubezpieczonego.

Natomiast w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r., III UK 7/19<sup>66</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że jeśli strona jest nieobecna na rozprawie, w trakcie której sąd pierwszej instancji oddała wniosek dowodowy i zamyka rozprawę, to przysługuje jej prawo do powoływania się w apelacji na uchybienie sądu bez konieczności wykazywania winy w zakresie niezgłoszenia zastrzeżenia z art. 162 k.p.c. pod warunkiem, że złoży stosowny wniosek o rozpoznanie tego postanowienia w trybie przewidzianym przez art. 380 k.p.c. W wyroku z dnia 5 sierpnia 2020 r., I UK 8/19<sup>67</sup>, rozstrzygnięto, że ustalenie prawidłowego adresu strony jest nie tylko obowiązkiem sądu rozpoznającego sprawę (w celu uniknięcia konsekwencji procesowych związanych z ewentualnym stwierdzeniem nieważności postępowania z uwagi na zaistnienie przesłanki określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c.), lecz także obowiązkiem strony dochodzącej ochrony swoich praw przed sądem, skoro w jej interesie leży zapewnienie aktywnego udziału przeciwnika procesowego w postępowaniu sądowym (art. 3, art. 6 § 2 i art. 126 § 2 k.p.c.). Przy takim założeniu okazuje się, że domniemanie prawidłowości doręczenia pisma sądowego w trybie art. 135 § 1 k.p.c., może zostać obalone przez tego, kto w trakcie postępowania sądowego twierdzi, iż doręczenie zostało dokonane na niewłaściwy adres, przez co ziściła się przesłanka stwierdzenia nieważności postępowania, określona w art. 379 pkt 5 k.p.c.

K. Ślebzak

## 9. Problem tzw. dezubekizacji

### 9.1. Stan faktyczny sprawy oraz problemy prawne

W roku 2020, jedną z bardziej zajmujących kwestii w zakresie dotyczącym zabezpieczenia emerytalnego było zagadnienie prawne przedstawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego w sprawie III UZP 1/20<sup>68</sup>, sprwadające się do dwóch pytań:

- 1) czy kryterium „pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa” określone w art. 13b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej

<sup>66</sup> OSNP 2021, nr 6, poz. 66.

<sup>67</sup> OSNP 2021, nr 9, poz. 102.

<sup>68</sup> OSNP 2021, nr 3, poz. 28.

oraz ich rodzin (dalej jako: ustawa)<sup>69</sup> wprowadzone ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r.<sup>70</sup> zostaje spełnione w przypadku formalnej przynależności do służb w wymienionych w tym przepisie cywilnych i wojskowych instytucji i formacji w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r., potwierdzonej stosowną informacją Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wydaną w trybie art. 13a ust. 1 ustawy, czy też kryterium to powinno być oceniane na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka służących reżimowi komunistycznemu,

- 2) w przypadku uznania, że kryterium formalnej przynależności do służb w wymienionych w tym przepisie cywilnych i wojskowych instytucji i formacji od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. jest wystarczające do przyjęcia spełnienia przesłanki z art. 13b ust. 1 ustawy, to czy skutkuje ponownym obniżeniem świadczenia emerytalnego wobec funkcjonariusza organów bezpieczeństwa publicznego państwa, któremu w 2009 r. obniżono świadczenie emerytalne na podstawie art. 15b w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin<sup>71</sup>.

Problem prawny ukształtował się na tle typowego i w zasadzie nieskomplikowanego stanu faktycznego. A. T. (urodzony w 1924 r.) miał ustalone prawo do emerytury milicyjnej oraz prawo do milicyjnej renty inwalidzkiej w związku z pełnioną służbą od dnia 30 marca 1950 r. do dnia 30 kwietnia 1980 r. na stanowisku funkcjonariusza kompanii operacyjnej (starszego kontrolera Wydziału „W” Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w B.). Do wysługi emerytalnej zaliczono mu 30 lat, 1 miesiąc i 2 dni z tytułu służby w MO oraz 11 miesięcy innych okresów zaliczanych, ogółem 31 lat. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Wię-

<sup>69</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 288 ze zm.

<sup>70</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 2270.

<sup>71</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 8, poz. 67 ze zm.



ziennej oraz ich rodzin (dalej jako: ustawa nowelizująca z 2009 r.)<sup>72</sup> odwołującemu się decyzją z dnia 2 listopada 2009 r. obniżono świadczenie emerytalne do kwoty 1 184,46 zł, przyjmując wysokość wskaźnika podstawy wymiaru emerytury w wysokości 0,7% (poprzednio 2,6%) za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa do 1990 r.

W dniu 23 czerwca 2017 r. pozwany otrzymał informację z Instytutu Pamięi Narodowej (dalej jako: IPN) z dnia 13 kwietnia 2017 r. o przebiegu służby odwołującego się, która została wydana na podstawie art. 13a ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (dalej jako: ustawa z 1994 r.)<sup>73</sup>, w brzmieniu nadanym przez ustawę z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (dalej jako: ustawa z 2016 r., ustawa dezubekizacyjna lub ustawa nowelizująca)<sup>74</sup>.

W tej sytuacji organ emerytalny ustalił wysługę emerytalną odwołującego się na dzień 1 października 2017 r. w wysokości 2,38% z tytułu 11 miesięcy zatrudnienia przed służbą oraz okres służby na rzecz totalitarnego państwa w wymiarze 30 lat, 1 miesiąc i 2 dni liczone po 0,0% podstawy wymiaru za każdy rok. Dalej organ rentowy (decyzją z dnia 28 czerwca 2017 r. o ponownym ustaleniu wysokości renty inwalidzkiej) ponownie ustalił odwołującemu się wysokość świadczeń od dnia 1 października 2017 r. z zaznaczeniem, że nie wypłaca się renty z uwagi na posiadanie korzystniejszej emerytury policyjnej. Kolejną decyzją z tej samej daty, ponownie ustalono odwołującemu się wysokość emerytury od dnia 1 października 2017 r., z uwzględnieniem wysługi 2,38% podstawy wymiaru w kwocie 91,27 zł, którą podwyższono do kwoty minimalnej emerytury z powszechnego ubezpieczenia społecznego. Takie świadczenie wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym stanowiło łącznie kwotę 1 209,59 zł miesięcznie.

Odwołujący się zaskarżył decyzję Zakładu Emerytalno-Rentowego a Sąd Okręgowy w B., wyrokiem z dnia 7 czerwca 2019 r., oddalił odwoła-

<sup>72</sup> Dz. U. z 2009 r. Nr 24, poz. 145.

<sup>73</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 723.

<sup>74</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 2270.

nie. Zdaniem sądu pierwszej instancji, odwołanie nie było zasadne, bowiem z wprowadzonego ustawą nowelizującą brzmienia art. 13b wynika, że sam fakt pełnienia służby w określonych jednostkach i w określonym czasie jest uzasadnioną podstawą korekty wysokości otrzymywanego świadczenia, bez względu na rodzaj czynności lub działań, które dany funkcjonariusz wykonywał w ramach służby.

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego odpowiedź na przedstawione pytania wymagało odniesienia się do trzech zasadniczych kwestii. Po pierwsze, czy w świetle prawa do rzetelnego procesu sąd powszechny jest związany informacją IPN-u o przebiegu służby. Po drugie, jakie treści normatywne należy przypisać wprowadzonemu do ustawy dezubekizacyjnej pojęciu „służby na rzecz totalitarnego państwa”. Po trzecie, czy w stosunkowo krótkim czasie Państwo może po raz kolejny obniżyć uprawnionemu to samo świadczenie (emeryturę) z racji tej samej, ujemnie ocenianej podstawy, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie zostały wydobyte nowe, uprzednio nieznane, negatywnie oceniane działania funkcjonariusza i czy taka konstrukcja nie narusza zasady *ne bis in idem* i tym samym może doprowadzić do sytuacji, że niechlubna – choć legalna – służba pozostawi funkcjonariusza w sytuacji gorszej niż osobę, która dopuściła się przestępstwa i w rezultacie została przeniesiona do powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych<sup>75</sup>.

Zdaniem Sądu Najwyższego, dopiero suma powyższych argumentów pozwala na uzyskanie akceptowalnych wyników wykładni prawa powszechnego, mając na uwadze zarówno interes Państwa w zapewnieniu sprawiedliwości związanej z demontażem systemu totalitarnego oraz zapewnieniem minimalnego standardu ochrony praw jednostki. Z samego faktu, że w odniesieniu do niej przyjmuje się powszechnie negatywną ocenę podjęcia służby w poprzednim ustroju politycznym, nie wynikają podstawy pozwalające na systemową redukcję jej praw podmiotowych, gdyż przy takim założeniu „naprawianie sprawiedliwości dziejowej” odbywałoby się za pomocą tych samych metod, jakimi posługiwały się „reżimy totalitarne”, czyli człowiek byłby wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, będąc „zastępowalną wielkością”, a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci<sup>76</sup>. Przywracanie elementarnych zasad sprawiedliwości powinno być pojmowane równoległe jako element pozytywnego ustawodawstwa, przez zapewnienie osobom lub członkom ich rodzin, które walcząc o niepodległość i suwerenność oraz prawa polityczne, obywatelskie oraz podstawowe wolności dla wolnej Polski, praw socjalnych na godziwym poziomie, uwzględniającym nękanie,

<sup>75</sup> Zob. M. Czechowski, *Zaopatrzenie emerytalne funkcjonariuszy formacji umundurowanych i specjalnych w świetle tzw. ustawy dezubekizacyjnej z 2016 r. Wybrane zagadnienia*, PiZS 2018, nr 9, s. 35.

<sup>76</sup> Zob. wyrok TK z dnia 15 października 2012 r., SK 6/02, OTK-A 2002, nr 5, poz. 65.

poniżanie i krzywdy, jakich doznały w tym czasie. W ten sposób system emerytalny byłby oparty na synonimicznych wartościach. Jest to o tyle istotne, że przyjęte rozwiązania z uwagi na aspekt temporalny (27 lat po zmianie ustroju) mogą być *de facto* skierowane w odniesieniu do osób, które nabyły uprawnienia emerytalne już na podstawie ustawodawstwa wolnej Polski, często z racji służby pełnionej po 1990 r.

## 9.2. Związanie informacją o przebiegu służby, sporządzoną przez IPN

Jeśli chodzi o pierwszą ze wskazanych wyżej kwestii, dotyczącą tego, czy informacja o przebiegu służby, sporządzona przez IPN na wniosek organu emerytalnego, wiąże sąd w postępowaniu odwoławczym, Sąd Najwyższy przypomniał swoje dotychczasowe orzecznictwo. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 r., II UZP 10/11<sup>77</sup>, wyrażono stanowisko, że sąd ubezpieczeń społecznych, rozpoznający sprawę w wyniku wniesienia odwołania od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno–Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. w sprawie ponownego ustalenia (obniżenia) wysokości emerytury policyjnej byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, nie jest związany treścią informacji o przebiegu służby w organach bezpieczeństwa państwa przedstawionej przez Instytut Pamięci Narodowej zarówno co do faktów (ustalonego w tym zaświadczeniu przebiegu służby), jak i co do kwalifikacji prawnej tych faktów (zakwalifikowania określonego okresu służby jako służby w organach bezpieczeństwa państwa). Związanie to obejmuje jedynie organ emerytalny, który przy wydawaniu decyzji musi kierować się danymi zawartymi w informacji o przebiegu służby. Ustalenia faktyczne i interpretacje prawne Instytutu Pamięci Narodowej nie mogą natomiast wiązać sądu – do którego wyłącznej kompetencji (kognicji) należy ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w przedmiocie prawa do emerytury policyjnej i jej wysokości oraz odpowiednia kwalifikacja prawna (subsumcja) ustalonych faktów.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się określony mechanizm, który jest spójny ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego<sup>78</sup>, zgodnie z którym informacja o przebiegu służby nie jest władczym przejawem woli organu administracji publicznej (władczym rozstrzygnięciem). Tak rozumiany skutek informacji o przebiegu służby został także zaakceptowany w orzecznictwie sądów powszechnych<sup>79</sup>, co oznacza, że sąd ma obowiązek oceny całego materiału dowodowego łącznie z treścią informacji IPN.

<sup>77</sup> OSNP 2012, nr 23–24, poz. 298.

<sup>78</sup> Zob. postanowienie NSA z dnia 12 stycznia 2018 r., I OSK 2848/17, LEX nr 2445886.

<sup>79</sup> Zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 6 września 2016 r., III AUa 1618/14, LEX nr 2148463.

Informacja o przebiegu służby nie jest więc władczym przejawem woli organu administracji publicznej (władczym rozstrzygnięciem), lecz jest oświadczeniem wiedzy i nie rozstrzyga konkretnej sprawy administracyjnej w stosunku do konkretnej osoby fizycznej. Wskazana czynność ma charakter *stricte* informacyjny i stanowi jedynie urzędowe potwierdzenie określonych faktów, zamieszczonych w aktach osobowych funkcjonariusza, celem ponownego ustalenia prawa do świadczeń emerytalnych. Władczym rozstrzygnięciem wobec skarżącego jest decyzja organu emerytalnego w przedmiocie ponownego ustalenia prawa do świadczenia emerytalnego i jego wysokości. Zatem dopiero decyzja organu emerytalnego podlega kontroli sądowej. Natomiast właściwym sądem dokonującym tej kontroli jest sąd powszechny, a ten, podczas rozpoznawania istoty sprawy, będzie uprawniony do weryfikacji informacji z IPN w postępowaniu dowodowym<sup>80</sup>.

Skoro więc sądu powszechnego nie wiąże informacja o przebiegu służby, to w razie stosownego zarzutu przeciwko osnowie tej informacji, sąd jest zobowiązany do rekonstrukcji jej przebiegu w konkretnym wypadku. Przedstawione przez ubezpieczonego kontryfikty podlegają swobodnej ocenie (art. 233 § 1 k.p.c.) w myśl otwartego katalogu uwzględnianych okoliczności, w szczególności długości okresu pełnienia służby, jej historycznego umiejscowienia w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r., miejscu pełnienia służby, zajmowanego stanowiska czy stopnia służbowego. W doktrynie zwrócono uwagę, by podczas weryfikacji przebiegu służby sięgać do opinii służbowych funkcjonariuszy<sup>81</sup>.

### 9.3. Rozumienie pojęcia „służby na rzecz totalitarnego państwa”

Brak związania sądu powszechnego treścią informacji o przebiegu służby nie zamyka procesu wykładni, lecz obliuguje do wyjaśnienia pozostałych kwestii spornych, przede wszystkim znaczenia zwrotu „służby na rzecz totalitarnego państwa”, co odzwierciedla drugie z zagadnień wymienionych na wstępie. Przedmiotowy termin został wprowadzony ustawą dezubekizacyjną i miał zastąpić nieprecyzyjne<sup>82</sup> określenie organów bezpieczeństwa państwa zawarte w art. 2 ust. 1 ustawy lustracyjnej<sup>83</sup>.

*De lege lata* za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. w wymienionych cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach. Sporna fraza zawiera dwa zwroty klu-

<sup>80</sup> Zob. także uzasadnienie wyroku TK z dnia 11 stycznia 2012 r., K 36/09, OTK-A 2012, nr 1, poz. 3.

<sup>81</sup> Szer. zob. B. Jaworski, *System opiniowania funkcjonariuszy służb mundurowych*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica 2019, nr 87, s. 105.

<sup>82</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 lutego 2015 r., II UK 104/14, LEX nr 1665589.

<sup>83</sup> Zob. druk Sejmu RP VIII kadencji nr 1061.

czowe, które w analizowanej uchwale zostały wyjaśnione. Jeden to „służba”, drugi „na rzecz totalitarnego państwa”.

Pierwszy człon badanego zwrotu (służba) jest wprawdzie pojęciem języka prawnego, jednak w systemie brak jego definicji. W tradycyjnej literaturze prawniczej przez służbę utożsamianą ze stosunkiem osoby do państwa rozumiano sytuację, w której obywatel służy państwu, wykonując wobec niego określony obowiązek obywatelski. Służbę państwową (w wąskim znaczeniu) utożsamiano zaś z działalnością aparatu państwa, wykonywaniem jego kompetencji, które mogło odbywać się w formie zawodowej lub społecznej<sup>84</sup>. W aspekcie doktrynalnym pojęcie służby państwowej w węższym, funkcjonalnym znaczeniu utożsamia się z administracją państwową, a dokładniej mówiąc, z urzędniczym stosunkiem zatrudnienia, wykonywaniem funkcji administracyjnych na podstawie trwałego, odpłatnego stosunku prawnego, określanego mianem stosunku służby, regulowanym jednostronnie przez ustawodawcę<sup>85</sup>. Termin „służba” (pełnienie służby) w nomenklaturze prawa pracy zmusza do dostrzeżenia specyfiki (odrębności) zatrudnienia na podstawie stosunku administracyjnoprawnego w relacji do zatrudnienia pracowniczego (art. 2 k.p.) i cywilnego (art. 750 k.c.). Stosunek służbowy to kategoria stosunku prawnego zachodzącego między określonymi podmiotami, którego treść jest regulowana przepisami prawa publicznego (administracyjnego, konstytucyjnego), ale również przepisami prawa pracy. Jego treścią są prawa i obowiązki stron, a przedmiotem zachowanie wymagane od osoby zobowiązanej, odniesione do treści służby. W reżimie administracyjnoprawnym funkcjonariusz jest zatem zatrudniony w podmiocie o statusie podmiotu publicznego, na podstawie norm rangi ustawowej (prawa publicznego), jednostronnie określających warunki świadczenia pracy. Relacje te charakteryzuje silny element dyspozycyjności wynikający z podległości służbowej. Ekwiwalentem wzmożonej dyspozycyjności są szczególne uprawnienia przysługujące funkcjonariuszom, mające niekiedy nawet cechy przywilejów<sup>86</sup>.

Za służbę (pełnienie służby) powinien być zatem uznany okres zatrudnienia na podstawie stosunku administracyjnoprawnego, z uwzględnieniem potencjalnego zatrudnienia pracowniczego, o ile przepis szczególnie na to zezwala. W noweli z 2016 r. pojawia się odesłanie do służby (pracy) na etacie (art. 13b ust. 1 pkt 5 lit. e tiret 5), na etatach Służby Bezpieczeństwa (art. 13b ust. 2 pkt 1), za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się również służbę na etacie, w tym również etaty niejawne (art. 13b ust. 2 pkt 3). Wątpliwości

<sup>84</sup> Zob. T. Kuczyński, [w:] *Stosunek służbowy. System Prawa Administracyjnego*. Tom 11, (red.) R. Hausner, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 5 i cytowana tam literatura.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>86</sup> Zob. K.W. Baran (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2012.

może potęgować fakt pełnienia służby w innych podmiotach (na przykład: służba dyplomatyczna, zdrowia) i ocena czy ten rodzaj zatrudnienia ma wpływ na wysokość emerytury, o ile dana osoba następnie podjęła służbę w organach bezpieczeństwa państwa.

Jeszcze większe wątpliwości wywołuje kolejny człon zawarty w art. 13b ustawy z 1994 r., czyli termin „na rzecz totalitarnego państwa”. Ów zwrot zmusza do poszukiwania jego warunków brzegowych. W pierwszej kolejności należy odkodować czy dany termin występuje w innych aktach normatywnych, by w ten sposób nadać mu znaczenie systemowe. Po bardzo szczegółowej analizie przez Sąd Najwyższy przedmiotowego terminu, zarówno w kontekście jego występowania w innych aktach prawnych, jak i jego rozumienia w doktrynie, zwrócono uwagę, że przy jego rekonstrukcji pomocne jest orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego. W jego wypowiedziach ukształtował się pogląd, że „państwo totalitarne” ma z punktu widzenia współczesnej aksjologii<sup>87</sup> jednoznacznie pejoratywne znaczenie, co oznacza, że charakter taki ma również „służba na rzecz” takiego państwa. „Służba kogoś na czyjąś rzecz” ma charakter zindywidualizowany, odznaczający się osobistym zaangażowaniem i oznacza działalność bezpośrednio ukierunkowaną „na korzyść”, „na potrzeby” podmiotu, któremu się służy, co w przypadku służby „na rzecz” państwa o określonym profilu ustrojowym oznacza zindywidualizowane zaangażowanie się w działalność bezpośrednio ukierunkowaną na realizowanie przez to państwo jego ustrojowo zdeteminowanych zadań i funkcji.

Służba „na rzecz państwa totalitarnego” nie musi być jednak tożsama ze służbą pełnioną w okresie istnienia tego państwa i w ramach istniejących w tym państwie organów i instytucji. Nie każde bowiem nawiązanie stosunku prawnego w ramach służby państwowej wiąże się automatycznie z zindywidualizowanym zaangażowaniem bezpośrednio ukierunkowanym na realizowanie charakterystycznych dla ustroju tego państwa jego zadań i funkcji. Charakteru służby „na rzecz” państwa o określonym profilu ustrojowym nie przejawia ani taka aktywność, która ogranicza się do zwykłych, standardowych działań podejmowanych w służbie publicznej, to jest służbie na rzecz państwa jako takiego, bez bezpośredniego zaangażowania w realizację specyficznych – z punktu widzenia podstaw ustrojowych – zadań i funkcji tego państwa, ani tym bardziej taka aktywność, która pozostaje w bezpośredniej opozycji do zadań i funkcji państwa totalitarnego<sup>88</sup>.

<sup>87</sup> Zob. art. 2 Konstytucji.

<sup>88</sup> Zob. wyroki NSA: z dnia 12 grudnia 2019 r., I OSK 1631/19, LEX nr 2771755; z dnia 12 grudnia 2019 r., I OSK 1711/19, LEX nr 2771718; z dnia 13 grudnia 2019 r., I OSK1569/19, LEX nr 2799402; z dnia 13 grudnia 2019 r., I OSK 1464/19, LEX nr 2764720.

Prowadzi to ostatecznie do wniosku, że semantyczne znaczenie zwrotu „służby na rzecz totalitarnego państwa” należy dekodować łącznie, gdyż dopiero w ten sposób uzyska się akceptowalny w demokratycznym państwie prawa rezultat wykładni pojęcia, które – *nota bene* – w samej treści ustawy nie doczekało się definicji legalnej. Nie jest to może rozwiązanie modelowe, zwłaszcza gdy brak definicji w ustawie nowelizującej kłóci się z wymogami, wynikającymi z rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”<sup>89</sup>. Zgodnie z § 146 ust. 1 w ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli: 1) dane określenie jest wieloznaczne; 2) dane określenie jest nieostre, a jest pożądane ograniczenie jego nieostrości; 3) znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe; 4) ze względu na dziedzinę regulowanych spraw istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia. Jeżeli określenie wieloznaczne występuje tylko w jednym przepisie prawnym, jego definicję formułuje się tylko w przypadku, gdy wieloznaczności nie eliminuje zamieszczenie go w odpowiednim kontekście językowym.

W ocenie Sądu Najwyższego, zaakcentowane wątpliwości na tle „służby na rzecz totalitarnego państwa” prowadzą do jeszcze jednej puenty, a mianowicie luki normatywne mogą być postrzegane jako brak warunku performatywności, co może prowadzić do uznania jego nieskuteczności. W tej koncepcji<sup>90</sup> akt performatywny jakim jest akt prawny, aby był skuteczny musi być zakomunikowany odbiorcom w sposób zrozumiały. Tej przesłanki nie spełnia określenie „na rzecz totalitarnego państwa”, bowiem dany zwrot występuje głównie w języku potocznym, a więc języku z istoty rzeczy nieścisłym, którego szeroki zakres znaczeniowy obejmuje zbiór różnych, często wzajemnie wykluczających się, desygnatów.

Idąc dalej, w teorii wykładni prawa posłużono się koncepcją „definicji kontekstowej”<sup>91</sup>. Obejmuje ona takie sytuacje, w których znaczenie określonego terminu nie jest bezpośrednio zdefiniowane w tak zwanej definicji legalnej (słowniczku pojęć) w ustawie, lecz można ją odczytać ze sposobu użycia w kilku miejscach aktu prawnego, z którego każdy fragment może być pomocny w rekonstrukcji znaczenia definiowanego wyrażenia<sup>92</sup>.

Zatem pojęcie „służby na rzecz totalitarnego państwa”, ważąc opisane wyżej wątpliwości, należy odkodować jako punkt wyjścia do analizy sytuacji prawnej indywidualnych świadczeniobiorców. Tym samym nie można zgodzić się z założeniem, że sam fakt stwierdzenia pełnienia służby od dnia 22 lipca

<sup>89</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 283.

<sup>90</sup> Zob. szerzej J. Zagula, *Skuteczna publikacja prawa jako akt performatywny*, PPKonst 2018, nr 2, s. 145–170.

<sup>91</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.

<sup>92</sup> Por. także W. Jakimowicz, *O definicjach i domniemaniach prawnych w prawie administracyjnym – studium przypadku*, PPP 2020, nr 7–8, s. 47.

1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. w wymienionych instytucjach i formacjach jest wystarczający do uzyskania celu ustawy z 2016 r., w tym także aby wykluczone zostało prawo do dowodzenia, iż służba pełniona w tym czasie nie była służbą na rzecz totalitarnego państwa, zwłaszcza gdy chodzi o osobę, której już raz obniżono świadczenie za samo jej pełnienie.

Powstrzymanie procesu interpretacyjnego pozbawiłoby orzekający w sprawie sąd cech immanentnie związanych z kognicją sądu ubezpieczeń społecznych, którego zadaniem jest merytoryczne rozpoznanie sprawy, niezależnie od tego jak aksjologicznie oceni się osobę wnoszącą odwołanie. Tego typu problemy w judykaturze miały miejsce na przykład na tle spraw o renty rodzinne, wytoczone przez małżonków skazanych za umyślne zabójstwo współmałżonka<sup>93</sup>, w których zakres postępowania nie ograniczył się do tylko do powielenia formuł ustawowych.

Nadto, skoro Minister właściwy do spraw wewnętrznych, w drodze decyzji, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, może wyłączyć stosowanie art. 15c, art. 22a i art. 24a ustawy dezubekizacyjnej w odniesieniu do osób pełniących służbę w rozumieniu tej ustawy, to tego uprawnienia nie może być pozbawiony sąd powszechny w związku z realizacją konstytucyjnej prerogatywy sprawowania wymiaru sprawiedliwości. O ile uprawnienie Ministra wynika z jego decyzji uznaniowej, o tyle uprawnienie sądu będzie wypadkową funkcją interpretacji przepisów, stosownie do wyników postępowania dowodowego.

Dlatego w ocenie SN nie można ograniczyć się do bezrefleksyjnej wykładni językowej art. 13b ustawy z 1994 r., bowiem zakodowane w nim pojęcie stanowi kryterium wyjściowe, a więc przybiera postać domniemania możliwego do obalenia w procesie cywilnym. Pokreślenia wymaga, że taka wykładnia jest zgodna z jednolitym i utrwalonym orzecznictwem sądów administracyjnych, w szczególności Naczelnego Sądu Administracyjnego<sup>94</sup>.

Innymi słowy, zwrot „na rzecz” jest terminem kierunkowym, pozwalającym oceniać zjawisko z perspektywy interesu (korzyści) adresata działania (tu – państwa totalitarnego). Stąd zrównanie statusu osób – przez jednolite obniżenie świadczenia z zabezpieczenia społecznego – które kierowały organami państwa totalitarnego, angażowały się w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, nękały swych obywateli także na innym polu niż styk szeroko rozumianego prawa karnego, a więc tych podmiotów, których ocena jest zdecydowanie aksjologicznie negatywna, z osobami, których postawa nie

<sup>93</sup> Zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 10 lutego 2010 r., III AUa 698/09, LEX nr 1116148; wyrok SA w Katowicach z dnia 21 listopada 2006 r., III AUa 1547/06, LEX nr 310411.

<sup>94</sup> Zob. na przykład wyroki NSA: z dnia 11 grudnia 2019 r., I OSK 2015/19, LEX nr 2865792; z dnia 11 grudnia 2019 r., I OSK 2247/19, LEX nr 2799469; z dnia 4 czerwca 2019 r., II FSK 2018/17, LEX nr 2715899.



pozostawała w bezpośredniej opozycji do zadań i funkcji tego państwa, lecz sprowadzała się do czynności akceptowalnych i wykonywanych w każdym państwie, także demokratycznym, bez skojarzeń prowadzących do ujemnych ocen, nie może być dokonane za pomocą tych samych parametrów. Inaczej każdy podmiot funkcjonujący w systemie państwa w tych latach mógłby się spotkać z zarzutem, że jego działanie, w ogólnym rozrachunku, było korzystne dla państwa totalitarnego.

Uzasadnieniem od strony formalnoprawnej dokonanej zmiany kierunku wykładni jest brzmienie art. 13c ustawy z 1994 r., który *de facto* obala założenie, że każda służba od 1944 r. do 1990 r. była służbą na rzecz totalitarnego państwa, bowiem wyklucza z niej służbę, która rozpoczęła się po raz pierwszy nie wcześniej niż w dniu 12 września 1989 r., bądź której obowiązek wynikał z przepisów o powszechnym obowiązku obrony. Ten wątek uzupełnia art. 13a ust. 4 ustawy z 1994 r., który nakazuje by informacja o przebiegu służby zawierała dane na temat, czy z dokumentów zgromadzonych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wynika, że funkcjonariusz w tym okresie, bez wiedzy przełożonych, podjął współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego. W końcu z art. 15c ust. 5 ustawy z 1994 r. wynika, że restrykcyjnego mechanizmu obliczania świadczenia nie stosuje się do osób, które udowodnią, że przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjęły współpracę i czynnie wspierały osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego.

Można więc przyjąć, że ułożone kaskadowo mechanizmy, wprowadzają do sfery prawa założenie, że przebieg służby funkcjonariusza ma znaczenie dla wysokości jego emerytury (renty). Jednocześnie sam akt weryfikacji nie będzie parametrem rozstrzygającym (bo nie był świadectwem moralności), lecz okolicznością, której nie można pominąć przy ocenie zasadności objęcia konkretnej osoby zakresem ustawy. W ten sposób kolejna jej zmiana i obniżenie świadczeń nie sprowadzą się do sztamkowego i uproszczonego odkondowywania treści art. 13b ust. 1 ustawy z 1994 r., przybierając postać sankcji zbiorowej, odrywającej się zupełnie od działań konkretnych funkcjonariuszy i ich oceny. Stosowanie mechanizmu odpowiedzialności zbiorowej zbliżyłoby cele ustawy nowelizującej do takich mechanizmów, jakie były stosowane w czasach państwa totalitarnego.

W takim układzie zależności, za pomocą dyrektyw interpretacyjnych II stopnia, można wskazać na istnienie pojęcia „służby na rzecz totalitarnego państwa” *sensu stricto* i *largo*. Pojęcie *sensu stricto* powinno objąć lata 1944–1956 i wiązać się wyłącznie z miejscem pełnienia służby, o ile oczywiście nie zostaną wykazane przez zainteresowanego przesłanki z art. 15c ust. 5

ustawy z 1994 r. lub w informacji o przebiegu służby, wskazane zostaną okoliczności z art. 13a ust. 4 pkt 3 ustawy z 1994 r.

Pojęcie *sensu largo* obejmie zaś okres wskazany w art. 13b, czyli łączy w sobie cechy okresu totalitarnego i posttotalitarnego (autorytarnego) oraz pierwszego okresu po transformacji, to jest od utworzenia rządu T. Mazowieckiego. W tym ujęciu zakres podmiotowy ustawy jest szeroki, gdyż odnosi się przede wszystkim do funkcjonariuszy, którzy pozytywnie zostali zweryfikowani 30 lat temu i dziś są beneficjentami systemu emerytalnego. Tak interpretowane pojęcie zostanie ukierunkowane na funkcje, jakie pełnił i zadania, jakie podczas służby wykonywał funkcjonariusz. Skoro punktem krytycznym jest 31 lipca 1990 r. (rozwiązanie SB i utworzenie UOP), to im bliżej tej daty tym mniej było w państwie elementów totalitarnych. Dekompozycja reżimu komunistycznego w Polsce miała postępujący charakter. W latach osiemdziesiątych w ustroju i w prawie pojawiają się elementy i instytucje świadczące o jego stopniowej demokratyzacji. Ciekawą uwagę podniósł M. Dąbrowski, dotyczącą faktu, że od 31 grudnia 1989 r. art. 1 Konstytucji z 1952 r. brzmiał: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”<sup>95</sup>.

Przy takim założeniu nie można z góry zakładać, że każda osoba pełniąca służbę działała na rzecz totalitarnego państwa, gdyż funkcje rozkładały się także na obszary bezpieczeństwa państwa, które są istotne w każdym jego modelu. W tym ostatnim wypadku chodzi o służbę w policji kryminalnej, niezależnie od tego komu była ona podporządkowana, ochronę granic, tak by uproszczone interpretacje nie godziły w sposób automatyczny w osoby, które prawidłowo i legalnie wykonywały swoje obowiązki służbowe po 1990 r. Wymóg legalności w rozumieniu Konwencji zakłada między innymi, że prawo krajowe musi zapewniać środek ochrony prawnej przed arbitralną ingerencją władz publicznych w prawa chronione Konwencją<sup>96</sup>.

#### 9.4. Ponowne obniżenie świadczenia

Trzecia kwestia, do której Sąd Najwyższy odniósł się odpowiadając na zadane pytanie prawne, dotyczyła aspektu, czy Państwo może po raz kolejny obniżyć uprawnionemu świadczenia emerytalne z racji tej samej, ujemnie

<sup>95</sup> Por. art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1989 r. Nr 75, poz. 444 ze zm.); M. Dąbrowski, *Odpowiedzialność funkcjonariuszy Policji i innych współczesnych formacji za pełnienie służby w organach bezpieczeństwa PRL – aspekty konstytucyjne*, PPKonst 2018, nr 2, s. 121–144.

<sup>96</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 21 stycznia 2010 r. w sprawie *Družstevní záložna Pria i Inmi przeciwko Republice Czeskiej*, skarga nr 72034/01.

ocenianej, podstawy, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie zostały wydobyte nowe, uprzednio nieznanne, negatywnie oceniane działania funkcjonariusza. W tym wypadku – co już podkreślano – mechanizm korygujący sprowadza się do przyjęcia współczynnika podstawy wymiaru w wysokości 0,0%.

W ocenie Sądu Najwyższego, tego rodzaju operacja przybiera charakter represyjny i realizuje te same cele co poprzednio (odebranie ponowne praw niesłusznie nabytych przez zmniejszenie wskaźnika podstawy wymiaru do zera), przez ten sam środek prawny a to może prowadzić do wniosku o naruszeniu zasady *ne bis in idem*<sup>97</sup>. Tego typu praktyka może stanowić o kolizji z konstytucyjnym wzorcem, standardem postępowania, skoro jednocześnie inne pola aktywności związane z represją (na przykład WRON) nie zostały objęte ponownym zakresem regulacji.

Ma to szczególne znaczenie, tak jak w analizowanej sprawie, gdzie chodzi o ponowne obniżenie tego samego świadczenia. O ile jednak ustawa z 2009 r. dotyczyła w istocie specjalnych przywilejów emerytalnych, obniżając je do wskaźnika liczonego jak okres nieskładkowy, a więc usprawiedliwiała ingerencję w prawa niesłusznie nabyte *in gremio*, o tyle wtórna redukcja tych samych świadczeń za pomocą iluzorycznego procesu sądowego nie broni się w systemie demokratycznego państwa prawnego. Państwo jest uprawnione zatem do rozliczeń z byłym reżimem, który w warunkach demokratycznych został skutecznie zdyskredytowany, zaś zasada ochrony praw nabytych nie rozciąga się na prawa ustanowione niesprawiedliwie. Potępienie należy się całemu systemowi oraz osobom, które za cenę własnego przywileju, chciały służyć formacji przemocy. Jednakże potępienie to nie może nastąpić *en bloc*, zwłaszcza w odniesieniu do osób, które na przykład pełniły wzorowo służbę po 1990 r. W każdym przypadku reguły i zasady tego rozliczenia nie mogą pozostawać w opozycji do gwarancji sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

W tym świetle zachowanie prawa do rzetelnego procesu staje się *argumentum certum*, bowiem tworzy schemat uniwersalnego postępowania, możliwy do wykorzystania w każdym przypadku, w którym ustrojodawca podejmuje działania rewizjonistyczne w sferze nabytych praw socjalnych. Dlatego kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa określone w art. 13b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

<sup>97</sup> Por. wyrok TK z dnia 21 października 2014 r., P 50/13, OTK-A 2014, nr 9, poz. 103.

## 9.5. Wnioski

Biorąc pod uwagę powyższą argumentację, dnia 16 września 2020 r. podjęta została uchwała składu siedmiu sędziów SN, III UZP 1/20, według której kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” określone w art. 13b ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno–Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin<sup>98</sup> powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

<sup>98</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 723.

K. Ślebzak

## IV. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego oraz umowy międzynarodowe o zabezpieczeniu społecznym

### 1. Zbieg tytułów a rozpoznanie istoty sprawy

#### 1.1. Stan faktyczny i problemy w sprawie

Sąd Najwyższy, postanowieniem z dnia 18 lipca 2018 r., III UZ 10/18<sup>1</sup>, przekazał na podstawie art. 398<sup>17</sup> § 1 k.p.c. powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne sprowadzające się do odpowiedzi na pytanie, czy dochodzi do „nierozpoznania istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. w sytuacji, gdy w sprawie o podleganie polskiemu ubezpieczeniu społecznemu w toku postępowania sądowego uchylona zostaje decyzja wydana przez organ rentowy innego państwa w przedmiocie niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu w tym kraju.

Stan faktyczny, jaki leżał u podstaw rozpoznawanej sprawy był następujący. Osoba fizyczna, prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą w Polsce, zgłosiła organowi rentowemu fakt zawarcia umowy o pracę w innym państwie członkowskim UE (na Słowacji). Skutkiem tego było uruchomienie procedury concyliacyjnej między organami ubezpieczenia społecznego zainteresowanych krajów, która doprowadziła do odmowy objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy najemnej (negatywna decyzja słowackiego organu rentowego) oraz objęcia (kontynuacji ubezpieczenia społecznego) z racji prowadzonej w kraju pozarolniczej działalności gospodarczej. Ubezpieczony uruchomił procedury odwoławcze od decyzji organów rentowych w kraju i za granicą, to jest złożył odwołanie od decyzji słowackiego organu rentowego oraz decyzji ZUS. W odwołaniu do polskiego Sądu Okręgowego w K., skarżący podniósł, że decyzja o wyłączeniu go z ustawodawstwa słowackiego nie jest prawomocna. Z kolei pismem z dnia 19 stycznia 2016 r. podał, że Sąd Wojewódzki w T. uchylił negatywną decyzję słowackiego organu rentowego. Rozpoznając apelację ubezpieczonego, Sąd Apelacyjny w (...), uznał za niezbędne uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu

<sup>1</sup> LEX nr 2521728.

rentowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu. Rozstrzygnięcie zostało umotywowane brakiem wyjaśnienia kwestii aktualnego statusu ubezpieczenia odwołującego się na Słowacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, najpierw definitywnemu wyjaśnieniu powinna ulec kwestia związana z podleganiem ubezpieczeniu społecznemu na Słowacji (musi dojść do zakończenia procedowania), a dopiero wówczas można rozstrzygać problem podlegania ubezpieczeniu społecznemu w Polsce. W innym wypadku decyzja organu rentowego, jak i wyrok Sądu Okręgowego w K. są przedwczesne.

Zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego złożył pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i uchylenie wyroku Sądu Okręgowego a także decyzji organu rentowego z dnia 14 października 2015 r. z uwagi na przedwczesne rozstrzygnięcie sprawy, w sytuacji, gdy brak było podstaw do takiego rozstrzygnięcia.

W ocenie pytającego Sądu Najwyższego, w sprawie pojawiają się dwa problemy. Pierwszy dotyczy zakresu kontrolnego postępowania zażaleniowego w trybie art. 394 § 11 k.p.c. Drugi odnosi się natomiast do problemu zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego w ramach porządków prawnych dwóch państw członkowskich, czyli wykracza poza kwestie wynikające z ustawodawstwa krajowego.

## 1.2. Nierozpoznanie istoty sprawy

Zgodnie z poglądem ukształtowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego nierozpoznanie istoty sprawy na gruncie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oznacza nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji sprawy w zakresie objętym tą decyzją. Z judykatów Sądu Najwyższego wynika, że nierozpoznanie istoty sprawy następuje przede wszystkim wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy oraz gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje materialnoprawna lub procesowa przesłanka unicestwiająca roszczenie<sup>2</sup>. Oznacza to, że wszelkie inne wadliwości rozstrzygnięcia dotyczące naruszeń prawa materialnego czy też procesowego (poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości) nie uzasadniają uchylenia

<sup>2</sup> Por. w szczególności wyrok SN z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/07, OSNP 2008, z. 17–18, poz. 264; a także wyroki SN: z dnia 10 grudnia 1997 r., II UKN 397/97, OSNP 1998, z. 21, poz. 633; z dnia 22 stycznia 1998 r., II UKN 467/97, OSNP 1999, nr 1, poz. 26; z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99, OSNP 2001, nr 6, poz. 199; z dnia 14 lutego 2001 r., I PKN 247/00, OSNP 2002, nr 21, poz. 521; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46.

wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W wyroku z dnia 22 października 1937 r., C II 729/37<sup>3</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie zachodzi nierozpoznanie istoty sprawy w wypadkach niedokładności postępowania, polegającego na tym, że sąd nie wziął pod rozwagę lub też nie dysponował wszystkimi faktami i dowodami, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy. Tak więc w przypadku decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „istota sprawy” będąca przedmiotem rozpoznania przez sąd pierwszej instancji dotyczy sprawy w zakresie objętym tą decyzją, materialną podstawą jej przyjęcia oraz treścią, a także zakresem wniesionego odwołania od niej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że możliwość przekazania sprawy organowi rentowemu w trybie art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. powinna być ograniczona do sytuacji wyjątkowych, gdy oprócz przesłanek z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c. wystąpiły takie wady decyzji organu rentowego, że nie było możliwe ich naprawienie w postępowaniu sądowym. Przepis art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. stosowany jest zatem wówczas, gdy konieczne jest skasowanie decyzji organu rentowego i wydanie nowej, po przekazaniu sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, w tym przeprowadzenia prawidłowego postępowania przed tym organem – uwzględniającego wszelkie wymagania wynikające z prawa materialnego<sup>4</sup>.

### 1.3. Zbieg tytułów

Sąd Najwyższy przedstawiając do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne w przedmiocie procedury dotyczącej zbiegu tytułów z zakresu zabezpieczenia społecznego w ustawodawstwie przynajmniej dwóch państw członkowskich przedstawił możliwe do przyjęcia dwa stanowiska. W myśl pierwszego z nich uchylenie decyzji miejscowego organu ubezpieczeniowego przez sąd innego państwa członkowskiego nie ma wpływu na bieg postępowania krajowego prowadzonego w Polsce; stosownie do drugiego – na każdym etapie prowadzenia sporu przed sądem krajowym możliwe jest uwzględnienie okoliczności prowadzenia postępowania sądowego i jego rozstrzygnięcia w innym państwie członkowskim.

Ustosunkowując się do tych kwestii stwierdzić należy, sprawa na bazie której sformułowano rozpatrywane zagadnienie prawne, jest „sprawą unijną”. Należy tu więc uwzględnić unijne przepisy dotyczące koordynacji syste-

<sup>3</sup> PS 1938, poz. 125.

<sup>4</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 5 lutego 2013 r., II UZ 83/12, LEX nr 1555571; z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z dnia 27 listopada 2014 r., III UZ 12/14, LEX nr 1628950; z dnia 15 października 2015 r., I UZ 10/15, LEX nr 1817649; z dnia 22 marca 2016 r., I UZ 42/15, LEX nr 2056857; z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 10/16, LEX nr 2099032; z dnia 11 października 2016 r., I UZ 18/16, LEX nr 2188221.

mów zabezpieczenia społecznego zawarte w rozporządzeniach nr 883/2004<sup>5</sup> i nr 987/2009<sup>6</sup>. W odniesieniu do stanu faktycznego leżącego u podstaw sformułowanego pytania (prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce oraz wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę w innym państwie członkowskim) relewantne były przepisy art. 13 rozporządzenia 883/2004 (określający ustawodawstwo właściwe) oraz art. 16 rozporządzenia 987/2009 (znajdujący zastosowanie w sprawie procedury ustalania ustawodawstwa właściwego w przypadku art. 13 rozporządzenia 883/2004). Z ustaleń faktycznych wynika, że instytucje obu państw członkowskich uzgodniły stanowisko w sprawie ustawodawstwa mającego zastosowanie do skarżącego. Warto jednak zauważyć, że przedmiotowe ustalenie mogło zostać przeprowadzone w oparciu o dwie procedury. Pierwsza unormowana jest w art. 16 ust. 1–3 rozporządzenia 987/2009. Druga w ust. 4 tego przepisu. Z uzasadnienia pytania wynika, że skarżący wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o ustalenie ustawodawstwa właściwego. Wskutek tego wszczęto procedurę wyjaśniającą, w wyniku której decyzją słowackiej *Socialnej Poistovny* stwierdzono, że nie podlega on obowiązkowemu ubezpieczeniu na Słowacji z tytułu pracy najemnej w tym państwie. Wobec braku wydania decyzji tymczasowej w rozumieniu art. 16 ust. 2 rozporządzenia 987/2009, przyjąć należało, że doszło do uzgodnienia wspólnego stanowiska instytucji polskiej i słowackiej na podstawie art. 16 ust. 4 rozporządzenia 987/2009. Istnieje również potrzeba wyraźnego odwołania się do art. 11 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004, w myśl którego osoby, do których stosuje się niniejsze rozporządzenie, podlegają ustawodawstwu tylko jednego Państwa Członkowskiego, ustalonego zgodnie z przepisami rozporządzenia. Przytoczony przepis ustanawiając kardynalną zasadę podlegania tylko jednemu systemowi zabezpieczenia społecznego w ramach Unii Europejskiej z jednej strony zapobiega kumulacji tytułów zabezpieczenia w różnych krajach, z drugiej zaś, gwarantuje, że żaden podmiot mający tytuł zabezpieczenia w więcej niż jednym kraju nie zostanie objęty ochroną ubezpieczeniową w żadnym z nich.

Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że jeżeli przedmiotem decyzji organu rentowego jest ustalenie ustawodawstwa właściwego w trybie art. 16 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r. dotyczącego wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, to musi być ona zwięźczeniem prawidłowo przeprowadzonej procedury

<sup>5</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz. Urz. WE L 166 z dnia 30 kwietnia 2004 r., s. 1).

<sup>6</sup> Rozporządzenie nr 987/2009 – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r. dotyczące wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Dz. Urz. UE L 284 z dnia 30 października 2009 r., s. 1).



dialogu i koncyliacji między zainteresowanymi państwami członkowskimi, przewidzianej w tym akcie prawnym i mającej na celu urzeczywistnienie zasady, że osoby przemieszczające się na terytorium Unii Europejskiej podlegają systemowi zabezpieczenia społecznego tylko jednego państwa członkowskiego (art. 11 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego). Przestrzegania tej procedury wymaga zasada lojalnej współpracy wyrażona w art. 4 ust. 3 TUE i uszczegółowiona w art. 76 rozporządzenia podstawowego. Tym samym istotą sprawy w postępowaniu prowadzonym z odwołania od tego rodzaju decyzji jest kontrola dochowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazanej wyżej procedury<sup>7</sup>. Z powyższego wynika, że w postępowaniach mających za przedmiot podleganie ustawodawstwu właściwemu w zakresie ubezpieczeń społecznych, zarówno sąd ubezpieczeń społecznych, jak i Zakład Ubezpieczeń Społecznych pozbawione zostały kompetencji do samodzielnej oceny stosunku prawnego stanowiącego tytuł ubezpieczenia społecznego w innym państwie członkowskim<sup>8</sup>. W postępowaniach tych sąd skupia się wyłącznie na kontroli wykonania przez organ rentowy zasady lojalnej współpracy uszczegółowionej w rozporządzeniu wykonawczym. A zatem, ustalenie ustawodawstwa właściwego musi być poprzedzone obowiązującą procedurą dialogu i koncyliacji między zainteresowanymi państwami członkowskimi. Wytacza to istotę sprawy w postępowaniu sądowym, która polega na kontroli wywiązania się organu rentowego z wymagań wynikających z rozporządzenia wykonawczego. W związku z powyższym, naprawienie wadliwości decyzji o ustaleniu ustawodawstwa właściwego – z uwagi na jej wydanie z pominięciem procedury dialogu i koncyliacji – jest niemożliwe na etapie postępowania sądowego, co uzasadnia uchylene (także) decyzji i przekazanie sprawy organowi rentowemu do rozpoznania po raz wtóry z uwzględnieniem wymagań unijnego prawa.

Rozpatrywane zagadnienie prawne dotyczy sytuacji, w której skarżący w spornym okresie prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą w Polsce, a także był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na terenie Słowacji. W związku z czym powstała kwestia ustalenia ustawodawstwa w zakresie zabezpieczenia społecznego. W sprawie przeprowadzono postępowanie wyjaśniające, w wyniku którego słowacka *Socialna Poistovna* wydała decyzję o niepodleganiu skarżącego obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu

<sup>7</sup> Por. np. postanowienia SN: z dnia 6 września 2016 r., I UZ 13/16, LEX nr 2139243; z dnia 27 września 2016 r., I UZ 14/16, LEX nr 2153430; z dnia 21 listopada 2016 r., II UZ 48/16, LEX nr 2238236; z dnia 6 marca 2018 r., II UK 192/17, LEX nr 2488069.

<sup>8</sup> Por. wyroki SN: z dnia 11 września 2014 r., II UK 587/13, OSNP 2016, nr 1, poz. 13; z dnia 6 czerwca 2013 r., OSNP 2014, nr 3, poz. 47; z dnia 21 stycznia 2016 r., III UK 61/15, LEX nr 1977828; uchwała SN z dnia 18 marca 2010 r., II UZP 2/10, OSNP 2010, nr 17–18, poz. 216.

w spornym okresie z tytułu pracy najemnej na Słowacji. W efekcie instytucje ubezpieczeniowe Polski i Słowacji uzgodniły stanowisko w sprawie ustawodawstwa właściwego dla skarżącego. Jak już wskazano powyżej, ponieważ w sprawie nie wydano decyzji tymczasowej, o której mowa w art. 16 ust. 2 rozporządzenia nr 987/2009, uznać należy, że między właściwymi organami polskimi i słowackimi doszło do uzgodnienia wspólnego stanowiska na podstawie art. 16 ust. 4 rozporządzenia nr 987/2009. Na skutek tego uzgodnienia Zakład Ubezpieczeń Społecznych w dniu 14 października 2015 r. wydał decyzję stwierdzającą, że skarżący podlegał w okresie spornym ustawodawstwu polskiemu w zakresie zabezpieczenia społecznego. Od decyzji tej skarżący odwołał się do sądu, w efekcie czego Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r. oddalił odwołanie. Przedmiotem odwołania skarżącego i wyrokowania była decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych określona co do adresata, dat, treści i podstawy wydania. W zakresie takiej decyzji zapadło orzeczenie Sądu Okręgowego w K.

W międzyczasie Sąd Wojewódzki w T. uchylił negatywną decyzję słowackiego organu rentowego, o czym skarżący poinformował sąd krajowy pismem z dnia 19 stycznia 2016 r., mimo to Sąd Okręgowy w K. rozpoznał sprawę merytorycznie i oddalił odwołanie skarżącego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w J. z dnia 14 października 2015 r.

Nie można jednak uznać, że wyrok sądu słowackiego uchylający decyzję słowackiej *Socialnej Poistovny* i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio oddziałuje na skuteczność wcześniej podjętej decyzji polskiego organu ubezpieczeniowego w wyniku uzgodnień, o których mowa w art. 16 ust. 4 rozporządzenia nr 987/2009. Sam wyrok sądu słowackiego uchylający decyzję słowackiego organu ubezpieczeniowego nie upoważnia do stwierdzenia, że skarżący podlegał w spornym okresie ubezpieczeniu społecznemu na Słowacji z tytułu wykonywania tam pracy najemnej. Istotne dla niniejszej sprawy byłoby, gdyby w wyniku uchylecia przedmiotowej decyzji słowackiego organu rentowego, organ ten zmieniłby swoje stanowisko i doszłoby do rozbieżności pomiędzy polskim a słowackim organem rentowym. Do objęcia skarżącego słowackim ubezpieczeniem społecznym niezbędne byłoby wówczas ponowne wszczęcie procedury concyliacyjnej, o której mowa w art. 16 ust. 4 rozporządzenia nr 987/2009. Gdyby miała ona doprowadzić do zmiany wcześniejszego uzgodnienia i objęcia skarżącego ubezpieczeniem słowackim, umożliwiłoby to Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych zmianę stanowiska (por. art. 83a ustawy z dnia 13 października 1998 r.). Do tego momentu obowiązuje decyzja pierwotnie wydana przez polski organ ubezpieczeniowy i ona podlega ocenie przez sąd polski w konsekwencji jej zaskarżenia.

Zastosowanie w takiej sytuacji musiałby przy tym znaleźć art. 6 rozporządzenia wykonawczego. W myśl art. 6 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego, o ile rozporządzenie wykonawcze nie stanowi inaczej, w przypadku rozbieżności opinii pomiędzy instytucjami lub władzami dwóch lub więcej państw członkowskich w odniesieniu do określenia mającego zastosowanie ustawodawstwa, zainteresowany tymczasowo podlega ustawodawstwu jednego z tych państw członkowskich, przy czym ustawodawstwo to jest określane w następującej kolejności:

- a) ustawodawstwo państwa członkowskiego, w którym osoba ta rzeczywiście wykonuje pracę najemną lub pracę na własny rachunek, o ile praca najemna lub praca na własny rachunek jest wykonywana tylko w jednym z państw członkowskich;
- b) ustawodawstwo państwa członkowskiego miejsca zamieszkania, jeżeli zainteresowany wykonuje pracę najemną lub pracę na własny rachunek w dwóch lub więcej państwach członkowskich i wykonuje część swej pracy lub prac w państwie członkowskim miejsca zamieszkania lub w przypadku, gdy osoba zainteresowana nie wykonuje pracy najemnej ani pracy na własny rachunek (dotyczy sytuacji ubezpieczonego);
- c) we wszystkich innych przypadkach ustawodawstwo państwa członkowskiego, o którego zastosowanie wystąpiono najpierw, w przypadku gdy osoba zainteresowana wykonuje pracę lub prace w dwóch lub więcej państwach członkowskich.

Istotne znaczenie ma przy tym art. 6 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego, który ma charakter typowo retroaktywny. Otóż w przypadku gdy zostanie ustalone, że mające zastosowanie ustawodawstwo nie jest ustawodawstwem państwa członkowskiego, do którego zainteresowany został tymczasowo przypisany, lub że instytucja, która tymczasowo przyznała świadczenia, nie jest instytucją właściwą, uważa się, że instytucja, którą uznano za właściwą, jest instytucją właściwą z mocą wsteczną, tak jak gdyby rozbieżność opinii nie miała miejsca, najpóźniej od dnia tymczasowego przypisania lub od pierwszego tymczasowego przypisania danych świadczeń. Z przepisu tego wynika zatem obowiązek zweryfikowania ustalenia tymczasowego ustawodawstwa z mocą wsteczną, tak jak gdyby rozbieżność w ogóle nie miała miejsca.

Oznacza to, że jeżeli w okolicznościach analizowanej sprawy okazałoby się, że w wyniku uchylenia decyzji instytucji słowackiej miałyby dojść do rozbieżności pomiędzy tą instytucją a instytucją polską, która doprowadziłaby do zmiany wcześniejszego stanowiska i miałyby się okazać, że właściwe jest ustawodawstwo słowackie, to wówczas należałoby ponownie ustalić takie ustawodawstwo na podstawie art. 16 ust. 4 w związku z art. 6 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego (i to ze skutkiem wstecznym). Ponieważ przepis ten znajduje

bezpośrednie zastosowanie w prawodawstwie krajowym, należałoby również – wobec braku wyraźnej podstawy prawnej w przepisach polskich zezwalających na uchylene i zmianę wcześniejszej decyzji z takiego powodu – wskazać przedmiotowe unormowania jako podstawę dla ponownego ustalenia ustawodawstwa właściwego. Jest to o tyle istotne, że z punktu widzenia przepisów unijnej koordynacji, weryfikacja stanowiska w sprawie ustalenia ustawodawstwa właściwego jest zawsze możliwa. W zakresie rozliczenia składek bądź należności pomiędzy instytucjami, jak również instytucjami a osobami, których dotyczy weryfikacja, zastosowanie znajduje natomiast art. 84 rozporządzenia podstawowego oraz Rozdział III rozporządzenia wykonawczego.

#### 1.4. Wnioski

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, że nie dochodzi do „nierozpoznanania istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. w sytuacji, gdy w sprawie o podleganie polskiemu ubezpieczeniu społecznemu w toku postępowania sądowego uchylona zostaje decyzja wydana przez organ rentowy innego państwa w przedmiocie niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu w tym kraju, bowiem uchylene tej decyzji nie ma bezpośredniego wpływu na przeprowadzoną procedurę koncyliacyjną i ustalenie ustawodawstwa właściwego przez współdziałające organy rentowe państw członkowskich. Dopiero w sytuacji, gdy w wyniku uchylenia takiej decyzji, dochodzi również do zmiany stanowiska organu rentowego innego państwa członkowskiego i rozbieżności pomiędzy organem państwa członkowskiego a organem polskim, pojawia się podstawa do weryfikacji ustalonego stanowiska i ponownego wszczęcia procedury koncyliacyjnej, o której mowa w art. 16 ust. 4 rozporządzenia nr 987/2009.

Brak jest przy tym wystarczającego uzasadnienia dla wnioskowania opartego na tzw. regule dynamicznej zależności horyzontalnej postępowań sądowych i przyjęcia, że jedno postępowanie toczące się przed sądem krajowym jest horyzontalnie zależne od innego postępowania przed sądem krajowym innego państwa członkowskiego, a zatem nie może skończyć się bez uwzględnienia jego wyniku. Oznacza to, że ustawodawstwo jednego kraju członkowskiego ustalone w toku procedury koncyliacyjnej może zostać zanegowane przed sądem państwa miejsca wykonywania pracy, niwecząc ze skutkiem *egra omnes* dotychczasowe ustalenia krajowych porządków prawnych. Poza ogólnymi deklaracjami o kontekście prounijnej wykładni prawa nie wskazuje się na konkretną podstawę prawną proponowanego kierunku interpretacji. W szczególności wykładnia taka, w proponowanym kształcie, nie zapewnia pełnej skuteczności norm prawa Unii Europejskiej, albowiem koliduje ona

bezpośrednio z procedurą ustalania prawa właściwego określoną w art. 16 rozporządzenia nr 987/2009 w sytuacji, gdy orzeczenie sądu jednego z zainteresowanych państw Unii Europejskiej miałoby uchylać efekty tej procedury i w gruncie rzeczy zastępować ją. Po drugie, koliduje z art. 11 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004, gdyż może doprowadzić do sytuacji, w której osoba odwołująca się nie miała/nie ma/nie będzie miała zabezpieczenia społecznego ani w kraju miejsca zamieszkania, ani innym państwie Unii Europejskiej. Taki stan rzecz jest sprzeczny z art. 48–51 TWE (art. 39 i 42 w tekście skonsolidowanym). Takie „przełamanie” dotychczasowego modelu interpretacyjnego pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy” prowadzić może do jego odmiennego rozumienia w postępowaniu przed sądem pierwszej i drugiej instancji w zależności od tego, kiedy zapada orzeczenie sądu w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

## 2. Wykładnia prawa UE w zakresie ustawodawstwa właściwego

Szczególną uwagę zwrócić należy na te rozstrzygnięcia, które dotyczą problemu sprzeczności wykładni prawa dokonanej przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku uchylającego zaskarżony wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania z wykładnią prawa dokonaną po wydaniu takiego wyroku przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W dwóch wyrokach: z dnia 5 marca 2020 r., III UK 35/19<sup>9</sup>, oraz z dnia 8 października 2020 r., III UK 140/19<sup>10</sup>, Sąd Najwyższy potwierdził, że wobec takiej sprzeczności, sąd ponownie rozpoznający sprawę odstępuje od wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy – wbrew literalnemu brzmieniu art. 398<sup>20</sup> k.p.c. Warto zaznaczyć, że w sprawie III UK 35/19 Sąd Najwyższy wypowiedział się o obowiązku pominięcia art. 398<sup>20</sup> k.p.c., podczas gdy w wyroku III UK 140/19 wskazano, że niezastosowanie przywołanego przepisu jest jedynie możliwe.

Niemniej warto zwrócić w tym miejscu szczególną uwagę na sprawę III UK 35/19, która dotyczy wykładni przepisów unijnej koordynacji dotyczących ustawodawstwa właściwego.

W myśl art. 11 ust. 1 rozporządzenia podstawowego, osoby, do których stosuje się rozporządzenie, podlegają ustawodawstwu tylko jednego państwa członkowskiego, zaś stosownie do art. 11 ust. 2 lit. a, osoba wykonująca w państwie członkowskim pracę najemną lub pracę na własny rachunek podlega ustawodawstwu tego państwa członkowskiego. W przepisach tych ustanowiono dwie zasady koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego: podlegania jednemu ustawodawstwu oraz podlegania ustawodawstwu miejsca

<sup>9</sup> OSNP 2021, nr 5, poz. 52.

<sup>10</sup> LEX nr 3114901.

wykonywania pracy (*lex loci laboris*). Wyjątek od drugiej z tych zasad przewidziany został w art. 12 rozporządzenia podstawowego, który w ust. 1 stanowi, że osoba, która wykonuje działalność jako pracownik najemny w państwie członkowskim w imieniu pracodawcy, który normalnie prowadzi tam swoją działalność, a która jest delegowana przez tego pracodawcę do innego państwa członkowskiego do wykonywania pracy w imieniu tego pracodawcy, nadal podlega ustawodawstwu pierwszego państwa członkowskiego, pod warunkiem, że przewidywany czas takiej pracy nie przekracza 24 miesięcy i że osoba ta nie jest wysłana, by zastąpić inną delegowaną osobę. Stosownie zaś do art. 14 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego, do celów stosowania rozporządzenia podstawowego, „osoba, która wykonuje działalność jako pracownik najemny w państwie członkowskim w imieniu pracodawcy, który normalnie prowadzi tam swoją działalność, a która jest delegowana przez tego pracodawcę do innego państwa członkowskiego”, oznacza także osobę zatrudnioną w celu delegowania jej do innego państwa członkowskiego, pod warunkiem, że osoba ta bezpośrednio przed rozpoczęciem zatrudnienia podlega już ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym siedzibę ma jej pracodawca.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że „podleganie ustawodawstwu państwa członkowskiego” (państwa wysyłającego) w rozumieniu art. 14 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego w związku z art. 12 ust. 1 rozporządzenia podstawowego oznacza posiadanie statusu osoby ubezpieczonej na podstawie ustawodawstwa tego państwa członkowskiego, czyli – w przypadku Polski – spełnianie kryteriów wymaganych do objęcia ubezpieczeniem społecznym na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych lub ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych<sup>11</sup>. Innymi słowy, pojęcie to utożsamiano z istnieniem tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym lub zdrowotnym<sup>12</sup>. Pogląd ten nie znalazł akceptacji w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 października 2018 r. w sprawie C-451/17, „Walltopia” AD przeciwko Direktor na Teritorialna direktisia na Natsionalnata agentsia za prihodite – Veliko Tarnovo. Trybunał w wyroku tym podkreślił, że art. 14 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego w związku z art. 12 ust. 1 rozporządzenia podstawowego, należy interpretować w ten sposób, że pracownika zatrudnionego w celu oddelegowania do innego państwa członkowskiego należy uznać za osobę, która „bezpośrednio przed rozpoczęciem zatrudnienia podlega już ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym siedzibę ma jej pracodawca” w rozumieniu art. 14 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego, nawet

<sup>11</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1373 ze zm.

<sup>12</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 6 sierpnia 2013 r., II UK 116/13, OSNP 2014, nr 5, poz. 73.

jeśli pracownik ten nie miał statusu osoby ubezpieczonej na podstawie ustawodawstwa tego państwa członkowskiego bezpośrednio przed rozpoczęciem zatrudnienia, o ile w tym momencie pracownik miał miejsce zamieszkania we wspomnianym państwie członkowskim, czego ustalenie należy do sądu odsyłającego. Wyjaśniono przy tym, że przepisy tytułu II rozporządzenia podstawowego, do których zalicza się jego art. 11–16, mają jedynie na celu określenie ustawodawstwa krajowego mającego zastosowanie do osób objętych zakresem zastosowania tego rozporządzenia. Ich celem nie jest ustalenie warunków, od których zależy istnienie uprawnienia lub obowiązku przystąpienia do systemu zabezpieczenia społecznego lub do takiego czy innego działu tego systemu. Trybunał przyjął zatem, że „podleganie ustawodawstwu państwa członkowskiego” nie należy wiązać ze spełnieniem warunków do objęcia jednym z tytułów funkcjonujących w danym (krajowym) systemie zabezpieczenia społecznego. Pojęcie to należy wyklądać na podstawie przepisów kordynacyjnych, z uwzględnieniem, że każda inna osoba, do której nie mają zastosowania przepisy art. 11 ust. 3 lit. a–d rozporządzenia podstawowego, podlega ustawodawstwu państwa członkowskiego, w którym ma miejsce zamieszkania, bez uszczerbku dla innych przepisów wspomnianego rozporządzenia, gwarantujących jej świadczenia na podstawie ustawodawstwa jednego lub kilku innych państw członkowskich (art. 11 ust. 3 lit. e) rozporządzenia podstawowego<sup>13</sup>.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika, że sąd ostatniej instancji państwa członkowskiego, taki jak Sąd Najwyższy, orzekający po uzyskaniu od Trybunału Sprawiedliwości UE odpowiedzi na zadane pytanie dotyczące wykładni prawa Unii albo rozstrzygający zagadnienie prawne bez kierowania pytania do Trybunału Sprawiedliwości UE, gdy orzecznictwo tego Trybunału udziela już jasnej odpowiedzi na kwestie prawa unijnego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy lub problemu prawnego przez sąd krajowy, musi sam uczynić wszystko co niezbędne do tego, aby wykładnia prawa Unii przyjęta przez Trybunał Sprawiedliwości UE została wprowadzona w życie<sup>14</sup>. W takiej sytuacji sąd ostatniej instancji nie może być związany jakimkolwiek orzecznictwem sądów krajowych, jeżeli uzna, że nie jest ono zgodne z prawem Unii<sup>15</sup>. Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika też, że „skuteczność (*effet utile*) art. 267 TUE zostałaby osłabiona, gdyby sąd krajowy natrafiał na przeszkodę uniemożliwiającą natychmiastowe stosowanie

<sup>13</sup> Zob. także wyroki SN: z dnia 10 kwietnia 2019 r., II UK 602/17, LEX nr 2642771; z dnia 31 października 2018 r., II UK 331/17, OSNP 2019, nr 5, poz. 65.

<sup>14</sup> Zamiast wielu zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 5 kwietnia 2016 r., C-689/13, *Puligienica Facility Esco SpA*, ECLI:EU:C:2016:199, pkt 42 i sentencja wyroku.

<sup>15</sup> Zob. np. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE: z dnia 5 kwietnia 2016 r., C-689/13, *Puligienica Facility Esco SpA*, ECLI:EU:C:2016:199, pkt 38; z dnia 15 stycznia 2013 r., C-173/09, *Elczinow*, EU:C:2010:581, pkt 30.

prawa Unii zgodnie z orzeczeniem lub orzecznictwem Trybunału”<sup>16</sup>. Sąd krajowy, do którego w ramach zakresu jego właściwości należy stosowanie przepisów prawa Unii, jest zobowiązany zapewnić pełną skuteczność tych norm, w razie konieczności z własnej inicjatywy, odstępując od stosowania wszelkich niezgodnych z nimi przepisów prawa krajowego, także późniejszych, bez potrzeby zwracania się o ich uprzednie usunięcie w drodze ustawodawczej lub w ramach innej procedury konstytucyjnej<sup>17</sup>. Niezgodne z wymogami wynikającymi z samej natury prawa Unii byłyby bowiem wszelkie przepisy obowiązujące w krajowym porządku prawnym oraz wszelka praktyka legislacyjna, administracyjna lub sądowa, powodujące ograniczenie skuteczności tego prawa poprzez odmowę przyznania sądowi właściwemu w kwestii jego zastosowania uprawnienia do uczynienia, w momencie stosowania tego prawa, wszystkiego, co niezbędne do pominięcia przepisów prawa krajowego stojących ewentualnie na przeszkodzie pełnej skuteczności prawa Unii<sup>18</sup>.

W świetle utrwalonego i niebudzącego wątpliwości interpretacyjnych orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika zatem, że Sąd Najwyższy ma obowiązek pominąć każde działanie władzy ustawodawczej lub wykonawczej albo orzeczenie krajowe, które stałoby w sprzeczności z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego, zasadą lojalnej współpracy (TUE) oraz zasadą skutecznej ochrony sądowej (art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE).

W związku z powyższym Sąd Najwyższy pomija art. 398<sup>20</sup> k.p.c., według którego Sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy; nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy jest związany nie tylko sąd, któremu sprawa została przekazana (zdanie drugie k.p.c.), ale także podmiot wnoszący skargę kasacyjną, a w konsekwencji również Sąd Najwyższy rozpoznający taką skargę<sup>19</sup>. Oznaczałoby to, że Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą skargę byłby związany wykładnią art. 14 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego w związku z art. 12 ust. 1 rozporządzenia podstawowego przedstawioną w przywołanym wyżej kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2018 r.,

<sup>16</sup> Zob. np. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE: z dnia 9 marca 1978 r., 106/77, *Simmmenthal*, EU:C:1978:49, pkt 20; z dnia 5 kwietnia 2016 r., C-689/13, *Puligienica Facility Esco SpA*, ECLI:EU:C:2016:199, pkt 39.

<sup>17</sup> Zob. przede wszystkim wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 9 marca 1978 r., 106/77, *Simmmenthal*, EU:C:1978:49, pkt. 21, 24.

<sup>18</sup> Zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE: z dnia 9 marca 1978 r., 106/77, *Simmmenthal*, EU:C:1978:49, pkt 22; z dnia 11 września 2014 r., C-112/13, *A przeciwko B i Innym*, EU:C:2014:2195, pkt 37 i przytoczone tam orzecznictwo.

<sup>19</sup> Por. wyroki SN: z dnia 6 maja 2010 r., II PK 344/09, OSNP 2011, nr 21–22, poz. 271; z dnia 9 lutego 2005 r., II CK 413/04, LEX nr 395075; z dnia 8 października 2009 r., II CSK 180/09, LEX nr 536071.



II UK 650/16. To z kolei prowadziłyby do sytuacji uniemożliwiającej stosowanie prawa Unii zgodnie z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości UE, naruszając zasadę należytej efektywności prawa unijnego.

### **3. Ustalanie ustawodawstwa właściwego a problem unieważnienia zaświadczenia A1**

Wynikająca z art. 11 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego zasada podlegania ustawodawstwu tylko jednego państwa członkowskiego w tym samym czasie jest fundamentalną regułą ustalania ustawodawstwa właściwego. Oznacza ona, że nie jest dopuszczalne jednoczesne podleganie dwóm systemom krajowym, lecz również nie należy dopuścić do sytuacji, w której żadne z państw nie udzieli uprawnionemu ochrony. W wyroku z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 411/18<sup>20</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że decyzja organu rentowego w przedmiocie podlegania ubezpieczeniom społecznym w Polsce lub unieważnienia zaświadczenia A1 wydanych w porozumieniu z instytucjami właściwymi innych państw członkowskich nie może być w żadnym wypadku uchylona z uwagi na interes społeczny lub słuszny interes strony (art. 154 k.p.a.), choćby za zgodą strony (155 k.p.a.). Możliwe jest jedynie stwierdzenie nieważności takiej decyzji w sytuacjach określonych w art. 156 k.p.a. Sąd Najwyższy przypomniał jednocześnie, że decyzję organu rentowego o unieważnieniu zaświadczenia A1 powinno poprzedzać porozumienie z instytucją właściwą Państwa Członkowskiego.

### **4. Współpraca między instytucjami**

W postanowieniu z dnia 19 maja 2020 r., I UK 45/19<sup>21</sup>, Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie realizacji obowiązku współpracy instytucji właściwych państw członkowskich z art. 76 ust. 6 rozporządzenia 883/2004. Odwołując przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, Sąd Najwyższy stwierdził, że norma ze wskazanego przepisu nie pozwala na zignorowanie przez instytucję wyznaczonego państwa okoliczności przedstawianych przez inne zainteresowane państwo w trakcie procedury dialogu i koncyliacji, które to okoliczności pozwalają na przypuszczenie, że dokumenty potwierdzające zatrudnienie zostały uzyskane w sposób stanowiący oszustwo.

<sup>20</sup> OSNP 2021, nr 5, poz. 55.

<sup>21</sup> LEX nr 3108060.

W myśl art. 6 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego, o ile rozporządzenie wykonawcze nie stanowi inaczej, w przypadku rozbieżności opinii pomiędzy instytucjami lub władzami dwóch lub więcej państw członkowskich w odniesieniu do określenia mającego zastosowanie ustawodawstwa, zainteresowany tymczasowo podlega ustawodawstwu jednego z tych państw członkowskich, przy czym ustawodawstwo to jest określane w następującej kolejności:

- a) ustawodawstwo państwa członkowskiego, w którym osoba ta rzeczywiście wykonuje pracę najemną lub pracę na własny rachunek, o ile praca najemna lub praca na własny rachunek jest wykonywana tylko w jednym z państw członkowskich;
- b) ustawodawstwo państwa członkowskiego miejsca zamieszkania, jeżeli zainteresowany wykonuje pracę najemną lub pracę na własny rachunek w dwóch lub więcej państwach członkowskich i wykonuje część swej pracy lub prac w państwie członkowskim miejsca zamieszkania lub w przypadku, gdy osoba zainteresowana nie wykonuje pracy najemnej ani pracy na własny rachunek (dotyczy sytuacji ubezpieczonej);
- c) we wszystkich innych przypadkach ustawodawstwo państwa członkowskiego, o którego zastosowanie wystąpiono najpierw, w przypadku gdy osoba zainteresowana wykonuje pracę lub prace w dwóch lub więcej państwach członkowskich.

W konsekwencji tymczasowe ustalenie ustawodawstwa słowackiego, które miało miejsce w sprawie (zamiast polskiego – na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b rozporządzenia wykonawczego), pomijało art. 16 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego. Zatem tego rodzaju tymczasowe ustalenie ustawodawstwa właściwego nie mogło wywołać skutku z art. 16 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego, gdyż stanowiło postępowanie niezgodnie z procedurą, jaką należy stosować w celu rozwiązania ewentualnych rozbieżności pomiędzy instytucjami zainteresowanych państw członkowskich i tym samym naruszyło skonkretyzowany w tych przepisach obowiązek współpracy pomiędzy właściwymi instytucjami państw członkowskich. Co więcej, przyjęcie w tej sytuacji, że ustalenie ustawodawstwa mającego zastosowanie jest wiążące, doprowadziłoby do niemożliwej do zaakceptowania sytuacji, w której podmioty prawa mogłyby powoływać się na normy prawa Unii w sposób noszący znamiona oszustwa lub stanowiący nadużycie. Wyrażona w orzecznictwie Trybunału zasada zakazu oszustw i nadużyć prawa stanowi ogólną zasadę prawa Unii, do której przestrzegania są zobowiązane podmioty prawa. Stosowanie przepisu prawa Unii nie może bowiem być rozszerzone na działania prowadzone do celu stanowiącego oszustwo lub nadużycie korzystania z korzyści przewidzianych w prawie Unii<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> Por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 lutego 2018 r., C-359/16, LEX nr 2436249, pkt. 48, 49 i przywołane tam orzecznictwo.

Przepisy rozporządzenia wykonawczego ustanawiają zatem dwie drogi osiągnięcia wspólnego porozumienia przez instytucje państw członkowskich. Pierwsza stosowana jest wtedy, gdy wyznaczona instytucja państwa członkowskiego miejsca zamieszkania nie ma wątpliwości co do określenia mającego zastosowanie ustawodawstwa i wydaje decyzję tymczasową (art. 16 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego) z konsekwencjami wynikającymi z art. 16 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego. W tym przypadku procedurę dialogu wszczynają zainteresowana instytucja drugiego państwa (miejsca wykonywania pracy) – w terminie dwóch miesięcy od momentu poinformowania o ustaleniu ustawodawstwa – zgłaszając zastrzeżenia i wskazując na niemożność zaakceptowania określenia mającego zastosowanie ustawodawstwa lub na swoją odmienną opinię w tej kwestii. W drugim przypadku procedura dialogu wszczynana jest przez państwo miejsca zamieszkania – gdy nie ma ono pewności co do określenia mającego zastosowanie ustawodawstwa (art. 16 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego). Rozbieżność opinii między zainteresowanymi instytucjami lub właściwymi władzami ujawniona w trakcie tej procedury wymaga koncyliacji, na czas których zainteresowany tymczasowo podlega ustawodawstwu jednego z tych państw członkowskich w oparciu o zasady przedstawione w art. 6 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego, a do ostatecznego ustalenia ustawodawstwa właściwego dochodzi na podstawie wspólnego porozumienia. Niewłaściwie przeprowadzona procedura dialogu i koncyliacji, w szczególności skutkująca zastosowaniem norm prawa Unii w sposób noszący znamiona oszustwa lub stanowiący nadużycie, uchybia obowiązkowi lojalnej współpracy.

Według orzecznictwa Sądu Najwyższego, „wspólne porozumienie”, o którym mowa w art. 16 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego, może polegać na poinformowaniu przez instytucję właściwą miejsca świadczenia pracy najmniej o swoim stanowisku odnośnie do nieistnienia ważnego tytułu do ubezpieczenia społecznego na terytorium jej państwa; wydaniu przez instytucję właściwą miejsca zamieszkania decyzji w indywidualnej sprawie (o charakterze tymczasowym – w trybie art. 16 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego) o stosowaniu ustawodawstwa krajowego i zaakceptowaniu tej decyzji przez instytucję właściwą miejsca świadczenia pracy przez niewniesienie zastrzeżeń – art. 16 ust. 3 *in fine* rozporządzenia wykonawczego<sup>23</sup>. Odpowiednio zatem wspólne porozumienie może także polegać na zaakceptowaniu przez właściwą instytucję miejsca zamieszkania faktu, że instytucja miejsca świadczenia pracy najmniej odmawia (po tymczasowym ustaleniu ustawodawstwa właściwego na podstawie art. 6 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego) przypisania zainteresowanego swojemu ustawodawstwu, czego następstwem jest

<sup>23</sup> Postanowienia SN: z dnia 27 września 2016 r., I UZ 14/16, LEX nr 2153430; z dnia 20 listopada 2016 r., I UZ 48/16, LEX nr 2203530; wyrok SN z dnia 15 marca 2018 r., III UK 44/17, OSNP 2019, nr 1, poz. 8.

objęcie ubezpieczonego ubezpieczeniem społecznym na podstawie przepisów prawa krajowego.

Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził, że w takim przypadku nie stosuje się art. 16 ust. 3 rozporządzenia 987/2009, a zatem tymczasowo ustalone ustawodawstwo nie staje się ustawodawstwem ostatecznym po upływie terminu dwóch miesięcy od momentu poinformowania o nim instytucji wyznaczonych przez właściwe władze zainteresowanych państw. Występuje wówczas rozbieżność opinii między instytucjami, o której mowa w art. 6 ust. 1 rozporządzenia 987/2009. Stwierdził również, że porozumienie z art. 16 ust. 4 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 może także polegać na zaakceptowaniu przez właściwą instytucję miejsca zamieszkania, że instytucja miejsca świadczenia pracy najemnej odmawia przypisania zainteresowanego swojemu ustawodawstwu i objęciu ubezpieczonego ubezpieczeniem społecznym na podstawie przepisów prawa krajowego.

# IZBA KARNA

## I. Prawo karne materialne

J. Kosonoga

### 1. Względna obligatoryjność dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów<sup>1</sup>

W wyroku z dnia 8 października 2020 r., II KK 93/20, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów. Jest to wprawdzie zagadnienie szeroko opisywane w literaturze przedmiotu<sup>2</sup> i często pojawiające się na wokandach sądów, lecz charakter prawny tego środka karnego nie jest rozumiany jednoznacznie. W szczególności – czego dowodem jest analizowane orzeczenie – niejednociele rozumiana jest obligatoryjność orzekania tego środka, a zwłaszcza pojęcia wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami.

Zgodnie z treścią art. 42 § 3 k.k. sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie popełnienia przestępstwa określonego w art. 178a § 4 lub jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 173, którego następstwem jest

<sup>1</sup> Wyrok SN z dnia 8 października 2020 r., II KK 93/20, <http://www.sn.pl>.

<sup>2</sup> Zob. np. R. Rynkun-Werner, *Dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych a konstytucyjne wartości demokratycznego państwa prawa*, Pal. 2018, nr 1–2, s. 46–52; J. Zygmunt, *Zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na zawsze*, ZP UKSW 2007, nr 2, s. 205–230; R.A. Stefański, *Zakaz prowadzenia pojazdów*, [w:] *Środki karne po nowelizacji w 2015 roku*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2016, s. 213–298; R.A. Stefański, *Ban on driving motor vehicles in the Polish criminal law*, IN 2015, nr 2, s. 130–147; R.A. Stefański, *Obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów*, Prok. i Pr. 2011, nr 5, s. 5–23; R.A. Stefański, *Zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na zawsze*, Prok. i Pr. 2000, nr 7–8, s. 131–135; D. Mieczkowska, *Walka z nietrzeźwością w ruchu komunikacyjnym drogą nowelizacji prawa karnego. Uwagi na temat zmian w regulacji zakazu prowadzenia pojazdów*, PnD 2015, nr 9, s. 5–19; D. Mieczkowska, *Zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze*, KKPubl 2013, nr 3; K. Łucarz, *Zakaz prowadzenia pojazdów*, [w:] *Środki karne, przepadek i środki kompensacyjne w znowelizowanym kodeksie karnym*, (red.) P. Daniluk, Warszawa 2017, s. 247–305; A. Golonka, „Bat na pijanych kierowców”, czyli o założeniach projektu ustawy o zmianie kodeksu karnego oraz niektórych innych ustaw, WPP 2014, nr 4, s. 77–99.

śmierć innej osoby lub ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, albo w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 lub w art. 355 § 2 był w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

W analizowanym postępowaniu sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzekł wobec oskarżonego środek karny w tej postaci na okres 10 lat. W kasacji zaskarżono powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, zarzucając: „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji, zdeterminowanej wyrażeniem błędnego poglądu, że orzeczenie wobec sprawcy czynu określonego w art. 178a § 4 k.k., na podstawie art. 42 § 3 k.k., dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w sytuacji gdy ustalone okoliczności nie mają nadzwyczajnego charakteru i nie uzasadniają przyjęcia tegoż wyjątkowego wypadku, stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady proporcjonalności unormowanej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i w konsekwencji, z rażącą obrazą art. 42 § 3 k.k., dokonanie jego reformatoryjnej, nienależycie uzasadnionej zmiany poprzez orzeczenie wobec oskarżonego, wobec którego nie zachodził wyjątkowy przypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami, środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat”.

Uwzględniając kasację Sąd Najwyższy zasadnie wskazał, iż brzmienie przepisu art. 42 § 3 k.k. jest jednoznaczne i statuuje po stronie sądu orzekającego obowiązek orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie popełnienia m.in. przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. W ocenie Sądu nie ulega żadnej wątpliwości, że ten przepis ma charakter obligatoryjny, a tylko w wyjątkowym wypadku – uzasadnionym szczególnymi okolicznościami – pozwala na odstąpienie od orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów.

Jak wynika z powyższego błąd w rozumowaniu sądu odwoławczego sprowadzał się do wadliwej interpretacji wyjątku od zasady dożywotniego orzeczenia omawianego środka. Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w wyroku odwoławczym niewystępowanie wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami musi prowadzić do orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów i jednocześnie nie może być uznane za okolicz-

ność pozwalającą na odstąpienie od takiego orzeczenia. Innymi słowy, to zaistnienie okoliczności wskazanych w art. 42 § 3 k.k. a nie ich brak stanowi wyjątek od zasady. Tym samym odstępstwem jest nie tyle orzeczenie dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów, co jego nie orzeczenie.

Pomijając kwestie kryminalno-polityczne i niepozabawioną racji tezę, iż wprowadzanie obligatoryjnego środka karnego nadmiernie ogranicza dyskrecjonalną władzę sędziego, prowadząc do automatyzmu orzekania jego wymiaru<sup>3</sup> należy zwrócić uwagę, że odstępstwo od dożywotniego orzekania środka zostało obwarowane szczególnymi okolicznościami, które uzasadniają wyjątkowy wypadek. W znaczeniu językowym wyjątkowy oznacza szczególny, taki który stanowi wyjątek, występuje bardzo rzadko<sup>4</sup>; uzasadniony to z kolei obiektywnie słuszny, prawdziwy<sup>5</sup>. Obligatoryjność ma zatem charakter względny i jest łągodzona przez klauzulę przewidującą sytuacje o charakterze podwójnie kwalifikowanym (wyjątkowy wypadek, szczególne okoliczności). W ujęciu kodeksowym jest to dalej idące obostrzenie w porównaniu np. z art. 69 § 4 k.k., gdzie mowa tylko o szczególnie uzasadnionych wypadkach.

W literaturze za takie okoliczności uznaje się np. przyczynienie się do zdarzenia innych osób, brak wcześniejszej karalności za wykroczenia drogowe, nieumyślność naruszenia reguł ostrożności w sytuacji braku związku pomiędzy stanem nietrzeźwości (odurzenia) a zdarzeniem<sup>6</sup>. Z kolei w orzecznictwie wskazuje się na: zrealizowanie znamion zarzucanego oskarżonemu czynu na drodze przy niewielkim natężeniu ruchu (godziny wieczorne), postawę oskarżonego po popełnieniu zarzucanego czynu i prezentowaną przez cały okres toczącego się postępowania, a wyrażającą się przyznaniem do jego zrealizowania, wyrażeniem żalu i skruchy z powodu tego co się stało; młody wiek sprawcy (23 lata<sup>7</sup>, 20 lat<sup>8</sup>); fakt, iż oskarżony jest doświadczonym, wieloletnim, również zawodowym kierowcą<sup>9</sup>; bardzo krótki odcinek przejechanej drogi (np. wjazd z ulicy na posesję), powód kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości (konieczność pilnego udzielenia pomocy innej osobie),

<sup>3</sup> Stanowisko rządu do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 2115) z dnia 15 września 2009 r., s. 8; stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej (pismo z dnia 24 czerwca 2009 r.); opinia Pierwszego Prezesa SN do druku nr 2115 z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny; W. Wróbel, *Opinia prawnicza o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny z dnia 2 października 2009 r.* (druk sejmowy nr 2115).

<sup>4</sup> H. Zgólkowa, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, tom 46, Poznań 2004, s. 413.

<sup>5</sup> H. Zgólkowa, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, tom 44, Poznań 2003, s. 397.

<sup>6</sup> W. Górowski, M. Szewczyk, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, Warszawa 2016, Art. 42.

<sup>7</sup> Tak np. wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 11 stycznia 2021 r., VII K 542/20, LEX nr 3118235.

<sup>8</sup> Wyrok SR w Olsztynie z dnia 6 listopada 2017 r., VII K 696/17, LEX nr 2413334.

<sup>9</sup> Tak np. wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 4 listopada 2020 r., VII K 445/20, LEX nr 3148921; wyrok SR w Olsztynie z dnia 13 listopada 2017 r., VII K 830/17, LEX nr 2476448.

niemal graniczny z wykroczeniem stan stężenia alkoholu w organizmie<sup>10</sup>; to, że czyn przybrał jedynie formę usiłowania występku z art. 178a § 4 k.k., ograniczoną do próby odpalenia motoroweru „na popych” na przestrzeni kilku metrów, na mało uczęszczanej drodze, w godzinach wieczornych, na terenie wiejskim, przy znikomym natężeniu ruchu<sup>11</sup>; okoliczność, iż sprawca był jedynym żywicielem rodziny<sup>12</sup>; podjął skuteczne leczenie odwykowe i utrzymuje rodzinę<sup>13</sup>; choruje neurologicznie i jest w podeszłym wieku<sup>14</sup>; pracuje w gospodarstwie rodzinnym i w przyszłości zamierza przejąć je po rodzicach<sup>15</sup>.

Wprawdzie niektóre ze wskazanych powyżej okoliczności mogą budzić wątpliwości w kontekście uznania ich za wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, lecz zgodzić należy się, że ich określenie *in abstracto* nie jest możliwe, i że odnieść je należy nie tylko do osoby sprawcy, ale także do konkretnego czynu<sup>16</sup>.

Z nieco innej perspektywy warto także zwrócić uwagę, że zarzut kasacyjny polegający na rażącej obrazie art. 42 § 3 k.k. nie może sprowadzać się do próby weryfikacji ustaleń faktycznych. Słusznie Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że ustalenie, iż w sprawie zaistniał wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, o którym mowa w art. 42 § 3 k.k., to nic innego jak wynik dokonania kompleksowej oceny wszystkich okoliczności związanych z popełnionym przestępstwem z art. 178a § 4 k.k. O ile zatem w apelacji niezastosowanie tej formuły z art. 42 § 3 k.k. lub jej zastosowanie można zwalczać np. zarzutem wadliwych ustaleń faktycznych, które posłużyły do dokonania oceny pozytywnej lub negatywnej, w zakresie istnienia wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami, o tyle w kasacji podniesienie zarzutu obrazu prawa materialnego, tj. art. 42 § 3 k.k. w układzie, gdy sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności wyłączają możliwość przyjęcia, że taki „wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami” zachodzi, jest formalnie wadliwe, skoro jest to li tylko sfera ocen faktycznych sądu odwoławczego<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> Wyrok SO Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 9 listopada 2018 r., VI Ka 70/18, LEX nr 2634830.

<sup>11</sup> Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 21 lipca 2017 r., IV Ka 441/17, LEX nr 2385073.

<sup>12</sup> Wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 17 maja 2018 r., II K 151/18, LEX nr 2785761.

<sup>13</sup> Wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 4 października 2017 r., VII K 239/17, LEX nr 2432200.

<sup>14</sup> Wyrok SO w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 26 września 2017 r., IV Ka 503/17, LEX nr 2419599.

<sup>15</sup> Wyrok SO Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 18 sierpnia 2017 r., VI Ka 366/17, LEX nr 2361859.

<sup>16</sup> N. Kłaczyńska, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, Warszawa 2021, s. 470.

<sup>17</sup> Postanowienia SN: z dnia 20 grudnia 2017 r., V KK 386/17, LEX nr 2428827; z dnia 19 marca 2020 r., V KK 41/20, LEX nr 3126058.



S. Żółtek

## 2. Szczególnie uzasadniony wypadek stanowiący podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 2 k.k.)<sup>18</sup>

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 113/19, wydany został w konsekwencji zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego kasacją na niekorzyść skazanego, złożoną przez Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego. Sąd Apelacyjny utrzymał bowiem w mocy wyrok Sądu Okręgowego, w którym ten uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, w postaci zabójstwa typu podstawowego własnej matki w zamiarze ewentualnym i skazał ją na nadzwyczajnie złagodzoną karę 6 lat pozbawienia wolności. Podstawę złagodzenia stanowił art. 60 § 2 k.k., co oznacza, że złagodzenie to motywowane było oceną sądu, w myśl której wymierzenie kary, nawet w najniższej ustawowej wysokości, byłoby w stosunku do oskarżonej niewspółmiernie surowe. Taką ocenę, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniały wskazane w jego wyroku okoliczności w postaci działania pod wpływem narastającego poczucia znużenia, wypalenia emocjonalnego, bezsilności oraz jednocześnie odpowiedzialności za najbliższych, którzy przyczynili się do stanu zdrowia oskarżonej, sposób zachowania się pokrzywdzonej, a zwłaszcza podejmowanie przez nią działań przeciwko oskarżonej, nieskuteczność i pewna obojętność działań organów administracji rządowej i samorządowej w zakresie pomocy rodzinie oskarżonej, jak również jej dotychczasowy sposób życia, zwłaszcza działalność w ramach wolontariatu, jej bardzo dobra opinia środowiskowa oraz niekaralność. Sąd Apelacyjny z kolei, wobec zakwestionowania w apelacji oceny okoliczności przywołanych na poparcie tezy o istnieniu szczególnie uzasadnionego przypadku, ograniczył się jedynie do akceptacji wyводу sądu I instancji za pomocą generalnych i ogólnych stwierdzeń.

Nie może budzić wątpliwości, na co wskazał Sąd Najwyższy, że podstawą zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary jest wykazanie, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który powoduje, że nawet najniższa kara przewidziana w ustawie musi być uznana za karę raziąco surową<sup>19</sup>. Zdaniem SN wystąpienie takiego szczególnego wypadku powinno znajdować wsparcie w okolicznościach nietypowych samego zdarzenia albo takich cechach sprawcy, które charakteryzują go w sposób wyjątkowo pozytywny i powodują, że zasługuje on na wymierzenie kary poniżej mini-

<sup>18</sup> Wyrok SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 113/19, LEX nr 3169375.

<sup>19</sup> Tak też przedstawiciele doktryny. Zob. W. Zalewski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, s. 865; M. Kulik, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 240; Z. Cwiągalski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 134.

num ustawowego<sup>20</sup>. Oczywiście jest, że ocena konkretnego przypadku w zakresie tego, czy zachodzi w jego ramach podstawa do skorzystania z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 2 k.k., należy do sądu i jest, zgodnie z art. 7 k.p.k., oceną swobodną, ale nie dowolną. Konsekwencją przyjętego przez Sąd Najwyższy stanowiska jest stwierdzenie, w myśl którego decydując się na orzeczenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, sąd ma obowiązek przedstawić argumenty uzasadniające przekonanie, że w realiach rozpoznawanej sprawy zaistniały przesłanki do takiego postąpienia. Nie może również, w ocenie SN, budzić wątpliwości, że wypadki szczególnie uzasadnione, o jakich mowa w przepisie art. 60 § 2 k.k., istotnie różnią się od wypadków zwykłych, czy innymi słowy zwyczajnie uzasadnionych<sup>21</sup>, co do których obowiązują standardowe dyrektywy wymiaru kary<sup>22</sup>. Te ostatnie bowiem pozwalają na wykorzystanie możliwości istniejących w ramach ustawowych granic zagrożenia karą.

Mając na względzie konieczne przesłanki zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz istoty uzasadnienia orzeczenia, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że zastosowanie omawianej instytucji bez jednoczesnego wykazania, że istotnie przemawiały za tym okoliczności o charakterze szczególnym, w pełni uzasadnia przekonanie, że kara wymierzona w takich warunkach jest karą rażąco niewspółmierną<sup>23</sup>.

Odnosząc się jeszcze do aspektu proceduralnego SN wskazał w omawianym orzeczeniu, że w przypadku zakwestionowania w apelacji oceny okoliczności przywołanych na poparcie tezy o istnieniu szczególnie uzasadnionego wypadku, który uprawnia do nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 2 k.k., niezbędne jest przedstawienie przez sąd odwoławczy konkretnej i rzeczowej argumentacji wskazującej, że istotnie okoliczności te zasługują na miano szczególnych, determinujących konieczność wymierzenia kary poniżej ustawowego zagrożenia.

<sup>20</sup> Zob. również wyrok SN z dnia 26 kwietnia 2006 r., WA 14/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 909. Jak wskazuje jednak Z. Cwiąkowski, do zastosowania omawianej instytucji konieczne jest dodatkowo stwierdzenie, że „stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia” (Z. Cwiąkowski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 136).

<sup>21</sup> W. Zalewski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, s. 865. W orzecznictwie wskazuje się jednak, że nagromadzenie się takich zwykłych okoliczności przemawiających na korzyść sprawcy, przy równoczesnym braku okoliczności przemawiających na jego niekorzyść, może już samo z siebie stanowić wymagany przez omawiany przepis szczególny wypadek (tak postanowienie SN z dnia 24 listopada 2005 r., III KO 52/04, OSNwSK 2005, z. 1, poz. 2192).

<sup>22</sup> Przy czym wskazać w tym miejscu należy, że warunek „szczególnie uzasadnionego wypadku” należy odróżnić od warunku „wyjątkowego, szczególnie uzasadnionego wypadku”, który to przewidziany był w art. 57 § 2 k.k. z 1969 r. (zob. Z. Cwiąkowski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 137). Niekiedy jednak sam Sąd Najwyższy również na podstawie obecnego art. 60 § 2 posługiwał się obowiązującym na gruncie poprzedniej podstawowej ustawy karnej sformułowaniem (zob. postanowienie SN z dnia 24 listopada 2005 r., III KO 52/04, OSNwSK 2005, z. 1, poz. 2192).

<sup>23</sup> Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2019 r., V KK 125/18, LEX nr 2642143.

A. Pilch

### 3. Warunkowe umorzenie postępowania a stosowanie zakazu udziału w imprezach masowych<sup>24</sup>

W wyroku z dnia 29 grudnia 2020 r., IV KK 546/20, Sąd Najwyższy podjął rozważania dotyczące możliwości orzeczenia zakazu wstępu na imprezę masową przez sąd warunkowo umarzający postępowanie w sprawie oskarżonego o czyn z art. 60 ust. 1a ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych<sup>25</sup>. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że umarzając warunkowo postępowanie sąd może zastosować jedynie te środki i obowiązki, które są enumeratywnie wymienione w art. 67 § 3 k.k. Ponieważ do katalogu tego nie należy zakaz wstępu na imprezę masową, to tym samym brak jest podstaw do orzeczenia go w tym postępowaniu.

Zajęte przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu stanowisko należy ocenić jako zasadne. Uzasadniając je, w pierwszej kolejności Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że warunkowe umorzenie postępowania jest autonomiczną, odrębnie uregulowaną instytucją prawa karnego materialnego, której stosowanie regulują art. 66–68 k.k. Stanowi ono samoistny środek probacyjny, który nie jest związany ze skazaniem sprawcy, a tym samym nie może zostać połączony z wymierzeniem mu kary.

Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>26</sup>. Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie<sup>27</sup>. Odnośząc się do tej kwestii w literaturze można także spotkać się z twierdzeniem, że warunkowe umorzenie postępowania jest raczej *sui generis* warunkowym (na próbę) zwolnieniem od wydania wyroku skazującego. Chociaż oznacza ono przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, to jednak przypisanie to ma charakter prowizoryczny<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Wyrok SN z dnia 29 grudnia 2020 r., IV KK 546/20, LEX nr 3169287.

<sup>25</sup> Dz. U. z 2019 r. poz. 2171.

<sup>26</sup> Por. uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z dnia 29 stycznia 1971 r., VI KZP 26/69, OSNKW 1971, z. 3, poz. 33; wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2012 r., II KK 199/12, LEX nr 1220795; uchwała SN z dnia 22 grudnia 1993 r., I KZP 34/93, OSNKW 1994, z. 1–2, poz. 9; postanowienie SN z dnia 1 marca 2004 r., V KK 373/03, OSNwSK 2004, z. 1, poz. 437; postanowienie SN z dnia 17 maja 2000 r., I KZP 7/00, OSNKW 2000, z. 5–6, poz. 51.

<sup>27</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 66, teza 7; G. Łabuda, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 66, teza 3; V. Konarska-Wrzošek, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzošek, wyd. III, WKP 2020, komentarz do art. 66, teza 1; zob. T. Bojarski, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, wyd. VII, LEX 2016, komentarz do art. 66; zob. P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 67, teza 14; G. Łabuda, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 66, teza 2.

<sup>28</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 66, tezy 4–5.

Badając zagadnienie zakazu wstępu na imprezę masową Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że orzekanie tego środka na podstawie art. 66 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych jest obligatoryjne wobec sprawców przestępstw o znamionach opisanych w art. 59–61 tej ustawy<sup>29</sup>. Natomiast stosowanie zakazu wstępu na imprezę masową na podstawie art. 41b § 1 k.k. może być fakultatywne bądź obligatoryjne. Zgodnie z treścią art. 41b § 1 zdanie drugie k.k. sąd orzeka zakaz wstępu na imprezę masową w wypadkach wskazanych w ustawie. Sposób sformułowania tego przepisu prowadzi do wniosku, że w takiej sytuacji sąd nie musi badać, czy udział sprawcy w imprezach masowych zagraża dobrom chronionym prawem<sup>30</sup>. Tym samym sąd zwolniony jest z obowiązku sformułowania, na podstawie okoliczności konkretnej sprawy, swoistej prognozy kryminologicznej w stosunku do sprawcy przestępstwa. Jak zasadnie podkreśla się w literaturze, ustawodawca w tym przypadku założył, że sprawcy przestępstw, o których mowa w ustawie (tj. np. w art. 66 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych), powinni być na pewien czas wyeliminowani z uczestnictwa w imprezach masowych, ponieważ już sama realizacja przez nich znamion tych typów czynów zabronionych stwarza przypuszczenie, że ich udział w imprezach masowych zagraża istotnym dobrom chronionym prawem i z tego powodu uzasadnione jest orzeczenie zakazu wstępu na imprezę masową<sup>31</sup>. W konsekwencji, zatem w przypadku skazania za występki stypizowany w art. 60 ust. 1a ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, orzec należy zakaz wstępu na imprezę masową<sup>32</sup>. Skoro warunkowe umorzenie postępowania stanowi samoistny środek probacyjny, który nie jest połączony ze skazaniem sprawcy, to tym samym nie jest możliwe orzeczenie środka w postaci zakazu wstępu na imprezę masową na podstawie żadnego ze wskazanych wyżej przepisów. Byłoby to możliwe wyłącznie w sytuacji, gdyby – jak to ma miejsce w przypadku świadczenia pieniężnego i zakazu prowadzenia pojazdów – ustawodawca przewidział taką możliwość lub konieczność (obligatoryjność) w art. 67 § 3 k.k.

<sup>29</sup> Wyrok SN z dnia 13 maja 2020 r., III KK 639/19, LEX nr 3169359; wyrok SN z dnia 10 października 2017 r., IV KK 91/17, LEX nr 2389564; por. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2012 r., II KK 264/11, OSNKW 2012, z. 4, poz. 43.

<sup>30</sup> W. Górski, M. Szewczyk, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 41(b), teza 9; K. Lipiński, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 41(b), teza 10; A. Ziółkowska, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzošek, wyd. III, WKP 2020, komentarz do art. 41(b), teza 14; por. wyrok SN z dnia 25 stycznia 2012 r., II KK 264/11, OSNKW 2012, z. 4, poz. 43; por. R.A. Stefański, *Środek karny zakazu wstępu na imprezę masową*, Prok. i Pr. 2010, nr 1–2, s. 271–288; M. Melezini, A. Sakowicz, *Środek karny zakazu wstępu na imprezę masową w systemie prawa karnego*, AKrym 2010, tom XXXII, s. 249–274.

<sup>31</sup> Zob. C. Kąkol, *Bezpieczeństwo imprez masowych. Komentarz*, wyd. II, WKP 2020, komentarz do art. 66; A. Kania, *Prawmokarny zakaz wstępu na imprezę masową*, SP. Rozprawy i Materiały 2018, nr 1 (22), s. 100–106.

<sup>32</sup> Wyrok SN z dnia 13 maja 2020 r., III KK 639/19, LEX nr 3169359.

Na marginesie prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy odniósł się również do poszczególnych obowiązków i środków nakładanych w związku z warunkowym umorzeniem postępowania. Analizując zagadnienie obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd Najwyższy zaznaczył, że orzeczenie naprawienia szkody na podstawie art. 67 § 3 k.k. jest obligatoryjne, ale wyłącznie wówczas, gdy powstanie szkody w zakresie dóbr pokrzywdzonego jest następstwem popełnionego przestępstwa i tylko wtedy, gdy szkoda taka w czasie warunkowego umorzenia postępowania nadal istnieje<sup>33</sup>. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie<sup>34</sup>. Akceptuje się go również w doktrynie, gdzie zasadnie zwraca się uwagę, że z istoty odszkodowania wynika, iż nie może ono prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, ale ma na celu wyrównanie doznanej uszczerbku<sup>35</sup>.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy zaakcentował, że regulując w sposób odmienny podstawy orzekania świadczenia pieniężnego przewidzianego w art. 39 pkt 7 k.k. i zakazu prowadzenia pojazdów (oraz maksymalny okres trwania zakazu), przepis art. 67 § 3 k.k. tym samym stanowi samodzielną podstawę do orzekania tych środków. Stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne i wpisuje się w ugruntowaną już wcześniej linię orzeczniczą<sup>36</sup>.

Odnosząc się do podstawy orzekania środka w postaci zakazu, o którym mowa w art. 39 pkt 3 k.k., jedynie tytułem komentarza należy zaznaczyć, że ze względu na wyraźne nawiązanie w art. 67 § 3 k.k. do art. 39 pkt 3 k.k. orzeczenie tego zakazu dopuszczalne jest wyłącznie w razie spełnienia przesłanek z art. 42 § 1 k.k.<sup>37</sup> W tym sensie za sprawą art. 42 § 1 k.k. przepis art. 67 § 3 k.k. traci swą samodzielność jako podstawa prawna orzekania zakazu prowadzenia pojazdów. Sąd może orzec ten zakaz nie w każdej spr-

<sup>33</sup> Należy przy tym zwrócić uwagę, a co słusznie podkreśla się w literaturze, że nakładanie na sprawcę obowiązku naprawienia szkody w całości albo w części oraz obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w ramach warunkowego umorzenia postępowania następuje według ogólnych zasad orzekania tych środków określonych w art. 46 § 1 k.k. (J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, LEX 2015, komentarz do art. 67, teza 6).

<sup>34</sup> Por. wyrok SN z dnia 31 sierpnia 2007 r., V KK 228/07, LEX nr 307803; wyrok SN z dnia 16 maja 2002 r., III KK 189/02, LEX nr 53327; wyrok SN z dnia 30 maja 2018 r., V KK 446/17, LEX nr 2509711; postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2002 r., III KK 415/02, LEX nr 583863; wyrok SN z dnia 18 stycznia 2007 r., WK 30/06, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 228.

<sup>35</sup> M. Kupiec, *Warunkowe umorzenie postępowania karnego a wynikające z przestępstwa cywilne roszczenia majątkowe*, NKP 2002, nr 10, s. 127–170; zob. T. Bojarski, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, wyd. VII, LEX 2016, komentarz do art. 67; por. A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 67, tezy 11–12; por. J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, LEX 2015, komentarz do art. 67, tezy 6, 8.

<sup>36</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2002 r., I KZP 33/01, OSNKW 2002, z. 3–4, poz. 15; wyroki SN: z dnia 8 stycznia 2019 r., III KK 776/18, LEX nr 2604684; z dnia 6 lutego 2014 r., III KK 481/13, LEX nr 1427472; z dnia 1 marca 2007 r., WA 10/07, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 560; por. wyrok SN z dnia 26 lutego 2007 r., IV KK 22/07, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 512.

<sup>37</sup> P. Hofmański, L.K. Paprzycki, A. Sakowicz, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 67, teza 14; G. Łabuda, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 67, teza 15.

wie, w której warunkowo umorzono postępowanie, lecz jedynie wtedy, gdy warunkowo umarza postępowanie wobec osoby uczestniczącej w ruchu, której zarzucono popełnienie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji<sup>38</sup>. Zasadnie zwraca się również uwagę w doktrynie, że jakkolwiek nie ulega wątpliwości fakultatywność orzekania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w sytuacji, w której postępowanie karne zostaje warunkowo umorzone, niemniej jednak nie chodzi tu o stosunek *lex specialis* art. 67 § 3 k.k. *in fine* do art. 42 § 2 k.k., lecz uzasadnieniem tego rozstrzygnięcia winno być stwierdzenie, że art. 42 § 2 k.k., jak i wszystkie inne przepisy określające podstawy stosowania kar lub środków karnych, nie mają zastosowania do wypadków warunkowego umorzenia<sup>39</sup>.

## S. Żółtek

### 4. Akcesoryjna kara grzywny z art. 71 § 1 k.k. a kara łączna<sup>40</sup>

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2020 r., II KK 343/20, Sąd Najwyższy na skutek kasacji złożonej przez Prokuratora Generalnego uchylił rozstrzygnięcie zawarte w wyroku łącznym, a polegające na połączeniu w oparciu o art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kar grzywny wymierzonych odpowiednio jako niesamoistna kara grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k. w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 zł każda oraz samoistna kara grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 10 zł każda i wymierzeniu skazanemu kary łącznej grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. W wyroku łącznym sąd połączył również karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, obok której została orzeczona wskazana niesamoistna kara grzywny i wymierzył jako karę łączną pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Najwyższy zauważył, że kara akcesoryjna orzeczona na podstawie art. 71 § 1 k.k. jest zależna od bytu kary pozbawienia wolności orzeczonej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co wynika wprost z art. 71 § 2 k.k.<sup>41</sup> W świetle tego przepisu, w razie zarządzenia wykonania zawieszono-

<sup>38</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 67, teza 26; zob. K. Łuczarski, *Wybrane aspekty zakazu prowadzenia pojazdów orzeczanego jako środek probacyjny*, PPIA 2015, nr 100, s. 551–561, teza 2; zob. G. Łabuda, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 67, teza 15.

<sup>39</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, WK 2016, komentarz do art. 67, teza 27.

<sup>40</sup> Wyrok SN z dnia 10 grudnia 2020 r., II KK 343/30, LEX nr 3177713.

<sup>41</sup> Tak też M. Budyn-Kulik, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2017, s. 255; wyrok SN z dnia 6 czerwca 2019 r., III KK 186/18.

nej kary pozbawienia wolności, kara grzywny orzeczona na podstawie art. 71 § 1 k.k. nie podlega wykonaniu, a kara pozbawienia wolności ulega skróceniu o okres odpowiadający połowie liczby uiszczonych stawek dziennych grzywny z zaokrągleniem w górę do pełnego dnia.

Nie bez znaczenia w doktrynie prawa karnego wskazuje się przy tym na odmienne funkcje realizowane przez instytucję grzywny kumulatywnej, wymierzanej obok kary pozbawienia wolności oraz przez instytucję grzywny akcesoryjnej, wymierzanej w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Grzywna kumulatywna uzupełnia represję karną o elementy dolegliwe w sensie ekonomicznym, podnosząc w ten sposób dolegliwość kary<sup>42</sup>. Z kolei grzywna akcesoryjna ma na celu podkreślenie, że zastosowanie przez sąd warunkowego zawieszenia wykonania kary wobec sprawcy przestępstwa nie oznacza jego bezkarności. Stanowi ona również element motywujący go do przestrzegania porządku prawnego, realizując funkcję wychowawczą<sup>43</sup>. Jeżeli jednak kara pozbawienia wolności, obok której wymierzona została grzywna akcesoryjna zostanie zarządzona, to wówczas akcesoryjna kara grzywny przestaje spełniać swoje zadania i w konsekwencji traci swój byt.

Wobec powyższego, w świetle brzmienia art. 71 § 2 k.k. nie budzi wątpliwości, że grzywna akcesoryjna, orzeczona w związku z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, w razie zarządzenia wykonania tejże kary, nie podlega wykonaniu<sup>44</sup>. Niemalże tożsama sytuacja ma jednak również miejsce, gdy kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, obok której została orzeczona w oparciu o art. 71 § 1 k.k. kara grzywny, zostaje połączona węzłem kary łącznej w karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Jak zatem słusznie wskazuje Sąd Najwyższy: „połączenie jednostkowej kary pozbawienia wolności orzeczonej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z innymi jednostkowymi karami pozbawienia wolności i orzeczenie w ich miejsce kary bezwzględnego pozbawienia wolności powoduje trwałe przekształcenie tej kary, skutkujące wyeliminowaniem instytucji o charakterze probacyjnym. W konsekwencji pozbawia racji bytu akcesoryjnej kary grzywny, która z uwagi na jej integralność i nierozzerwalność z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności od chwili takiego przekształcenia nie podlega już wykonaniu.

<sup>42</sup> J. Kosonoga-Zygmunt, *Komentarz do art. 33, [w:] Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Legalis 2020, wyd. 25, teza 5.

<sup>43</sup> A. Zoll, *Komentarz do art. 71, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2016, wyd. V, teza 8.

<sup>44</sup> J. Kosonoga-Zygmunt, *Komentarz do art. 33, [w:] Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Legalis 2020, wyd. 25, teza 12.

Tym samym nie może ona zostać połączona z grzywną orzeczoną na innej podstawie”.

Reasumując, omawiane orzeczenie jednoznacznie wskazuje, że niesamodzielna kara grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 k.k. ma charakter akcesoryjny, a jej byt zależy od bytu instytucji probacyjnej zastosowanej względem orzeczonej kary pozbawienia wolności. W konsekwencji, w przypadku połączenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia skutkuje aktualizacją hipotezy normy prawnej przewidzianej w art. 71 § 2 k.k., co oznacza, że taka kara grzywny nie podlega już wykonaniu. Skutkiem tego jest brak możliwości połączenia takiej kary grzywny węzłem kary łącznej, którym połączone mogą być zgodnie z brzmieniem art. 85 § 1 k.k. tylko kary podlegające wykonaniu.

S. Żółtek

## 5. Kara, z której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony jako kara podlegająca wykonaniu<sup>45</sup>

Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw<sup>46</sup> wprowadzone zostały rewolucyjne zmiany w zakresie instytucji kary łącznej, uregulowanej w rozdziale IX Kodeksu karnego. Jak się powszechnie wskazuje, wraz z wejściem w życie tej ustawy, tj. w dniu 1 lipca 2015 r., wprowadzony został nowy model orzekania kary łącznej<sup>47</sup>, do którego, na rzecz powrotu zasadniczo do modelu sprzed roku 2015, zdecydował się ustawodawca w drodze ustawy z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19<sup>48</sup>. Jedną z kluczowych zmian nowelizacji z 2015 r. było uchylenie art. 92 k.k.<sup>49</sup>, zgodnie z którym „[w]ydaniu wyroku łącznego nie stoi na przeszkodzie, że poszczególne kary wymierzone za należące do ciągu przestępstw lub zbiegające się przestępstwa zostały już w całości albo w części wykonane; przepis art. 71 § 2 stosuje się

<sup>45</sup> Postanowienie SN z dnia 17 września 2020 r., IV KK 399/19, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 46.

<sup>46</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 396.

<sup>47</sup> Zob. P. Kardas, [w:] *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, (red.) W. Wróbel, Kraków 2015, s. 452.

<sup>48</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1086 ze zm.

<sup>49</sup> Po nowelizacji z roku 2020 treść dawnego art. 92 k.k. stała się obecną treścią art. 91a k.k., przywracając tym samym tę regulację do przepisów regulujących instytucję kary łącznej. Zob. S. Żółtek, V. Vachev, [w:] *Kodeks karny. Tom I. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 1248.



odpowiednio”<sup>50</sup>. Zmianie uległ wówczas również art. 85 k.k., który w dodanym § 2 przewidywał, że podstawę orzeczenia kary łącznej stanowią kary lub kary łączne, które są wymierzone i podlegające wykonaniu.

W świetle tak ukształtowanego stanu prawnego w latach 2015–2020 nie budziło wątpliwości, że wykonanie kary jednostkowej lub łącznej stanowiło, w myśl § 2 art. 85 k.k., przeszkodę do orzeczenia kary łącznej<sup>51</sup>. Jak się bowiem wskazywało, „nie może stanowić podstawy wymiaru kary łącznej kara, która nie podlega wykonaniu w momencie rozważania kwestii wymiaru kary łącznej, a więc taka, która nie podlega wykonaniu z tego powodu, że została już w całości wykonana lub nie została wykonana w całości, lecz zaktualizowały się przesłanki wykluczające jej wykonanie”<sup>52</sup>.

W postanowieniu z dnia 17 września 2020 r., IV KK 399/19, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „kara, z odbycia której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony na podstawie art. 77 § 1 k.k. pozostaje nadal w całym okresie wskazanym w art. 82 § 1 k.k. karą, która w przyszłości może podlegać wykonaniu, w związku z czym może stanowić podstawę orzeczenia kary łącznej (art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r.)”.

Omawiane orzeczenie zapadło na gruncie stanu faktycznego, w którym sąd połączył w wyroku łącznym węzłem kary łącznej dwie kary, z których wykonania skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony. Dopuszczalność łączenia takich kar na gruncie przepisów obowiązujących w latach 2015–2020 została zakwestionowana w kasacji przez Prokuratora Generalnego. Kluczowe dla rozstrzygnięcia tak kształtującego się problemu były przeprowadzone w pierwszej kolejności rozważania co do podstawy orzeczenia kary łącznej, jaką w myśl obowiązującego do dnia 23 czerwca 2020 r. art. 85 § 2 k.k. były „kary podlegające wykonaniu”. O ile jednak nie ma wątpliwości, czym na gruncie art. 85 § 2 k.k. jest „kara”, bowiem pojęcie to odnosi się do katalogu z art. 32 k.k. i rozszerzone zostaje przez § 1 art. 85 k.k. poza karami jednostkowymi o kary łączne, to co do pozostałych elementów tego pojęcia jasność taka nie występuje. Sąd Najwyższy wskazał, że w jego orzecznictwie nie budzi wątpliwości, iż w pojęciu tym chodzi o kary, w stosunku do których

<sup>50</sup> Na gruncie tak ukształtowanego stanu prawnego jednoznacznie przyjmowano pogląd, że odbycie przez skazanego – w chwili orzekania w przedmiocie wydania wyroku łącznego – wszystkich kar wymierzonych w warunkach określonych w art. 85 k.k., nie stanowiło przesłanki do umorzenia postępowania na podstawie art. 572 k.p.k. Wynikało to z tego, że wykonanie w całości lub w części poszczególnych kar wymierzonych za zbiegające się przestępstwa – w stanie prawnym sprzed 2015 r. podstawą orzeczenia kary łącznej były jedynie kary jednostkowe, nie zaś również kary łączne, tak jak ma to miejsce po nowelizacji z 2020 r. – oznaczało zarówno wykonanie jedynie niektórych z nich, jak i nawet wykonanie wszystkich tych kar. Zob. uchwała SN z dnia 9 czerwca 2006 r., I KZP 11/06, OSNKW 2006, z. 7–8, poz. 6.

<sup>51</sup> Zob. wyrok SN z dnia 18 września 2019 r., III KK 184/19.

<sup>52</sup> P. Kardas, [w:] *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, (red.) W. Wróbel, Kraków 2015, s. 494–496.

nie została zakończona procedura ich wykonywania. Wyłączone zaś z tego zakresu są kary, które nie podlegają wykonaniu z powodu wykonania w całości lub zaktualizowania się przesłanki wykluczającej jej wykonanie<sup>53</sup>.

W zakresie oceny instytucji probacyjnej w postaci warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary Sąd Najwyższy w omawianym kontekście postanowił odnieść się do innej rozważanej w jego wcześniejszych judykatach instytucji probacyjnej, jaką jest warunkowe zawieszenie wykonania kary. Wskazane zostało, że przed zakończeniem okresu próby oraz przed upływem okresu, w którym można wydać zarządzenie o wykonaniu kary warunkowo zawieszanej, nie można twierdzić, że nie podlega ona wykonaniu<sup>54</sup>.

Zdaniem Sądu Najwyższego kara nie podlega wykonaniu gdy: skazany odbył ją w całości, wykonanie jej uległo przedawnieniu (art. 103 § 1 k.k.), została w części albo w całości darowana w ramach aktu łaski, została uznana za wykonaną po zwolnieniu przez sąd od reszty kary (art. 83 k.k.) albo uznano ją za wykonaną w warunkach wskazanych w art. 82 § 1 k.k.<sup>55</sup> Starając się wzmocnić przedstawioną argumentację SN wskazał, że aż do końca okresu próby oraz upływu dodatkowych 6 miesięcy odwołanie warunkowego zwolnienia jest możliwe, co oznacza, że możliwe jest także ponowne rzeczywiste wykonanie wymierzonej kary.

Ostatecznie jednak Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu stanął na stanowisku, w myśl którego, kara, z odbycia reszty której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony może potencjalnie podlegać wykonaniu i w konsekwencji może być ona połączona węzłem kary łącznej. W tym zakresie widać jednak doskonale punkt sporny w przedmiotowej kwestii, tj. to czy kara, która niewątpliwie może potencjalnie podlegać wykonaniu (tak kara warunkowo zawieszona jak i kara z odbycia reszty której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony) jest karą podlegającą wykonaniu<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2017 r., IV KK 363/16, LEX nr 2261744.

<sup>54</sup> *Ibidem*. Zob. jednak postanowienia SN: z dnia 13 listopada 2019 r., I KZP 8/19, OSNKW 2019, z. 11–12, poz. 65; z dnia 5 września 2019 r., I KZP 5/19, OSNKW 2019, z. 9, poz. 52, w których ten stwierdził, że kara warunkowo zawieszona uzyskuje status kary podlegającej wykonaniu dopiero z chwilą zarządzenia jej wykonania. Wykonaniu podlega bowiem wyłącznie środek probacyjny w postaci jej zawieszenia, a nie sama kara pozbawienia wolności. Odmiennie jednak wyrok SN z dnia 21 marca 2017 r., III KK 72/17, LEX nr 2271448. Por. P. Kardas, [w:] *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, (red.) W. Wróbel, Kraków 2015, s. 494–496; M. Bielski, *Zakres zastosowania negatywnej przesłanki wymiaru kary łącznej z art. 85 § 3 i 3a k.k.*, Prok. i Pr. 2018, nr 11, s. 47–48; S. Żółtek, *Instytucje realnego zbiegu przestępstw w nowelizowanym Kodeksie karnym*, St. Iur. 2016, t. 65, s. 163.

<sup>55</sup> Tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 września 2018 r., IV KK 380/18, LEX nr 2575504.

<sup>56</sup> W tym zakresie wskazać należy na tożsame wątpliwości i różnice obecne w doktrynie prawa karnego. Zob. P. Kardas, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 472–473; S. Żółtek, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, s. 1106, którzy wypowiadają się za możliwością objęcia węzłem kary łącznej kary, z odbycia reszty której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony; jak również J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, Warszawa 2015, s. 298; D. Kala, M. Klubińska, *Kara łączna i wyrok łączny*, Kraków 2017, s. 73–74, którzy wyrażają odmienny pogląd.

Podsumowując wskazać należy, że Sąd Najwyższy dopuścił łączenie na gruncie stanu prawnego sprzed dnia 23 czerwca 2020 r. kary pozbawienia wolności, z odbycia reszty której skazany został warunkowo przedterminowo zwolniony, węzłem kary łącznej. Argumentem za tym jest fakt, że kara ta może potencjalnie, podobnie jak kara warunkowo zawieszona, podlegać wykonaniu, co w ocenie SN oznacza, że jest ona karą podlegającą wykonaniu w rozumieniu art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu z lat 2015–2020. Poglądu tego nie można uznać jednak za reprezentowany jednolicie w orzecznictwie samego Sądu Najwyższego.

J. Kosonoga

## 6. Przesłanki orzekania izolacyjnego środka zabezpieczającego<sup>57</sup>

Problematyka środków zabezpieczających rzadko pojawia się na wokandy Sądu Najwyższego. Najczęściej najwyższa instancja sądowa wypowiada się na temat środka o charakterze izolacyjnym<sup>58</sup>. Dotyczy to głównie przesłanek jego orzekania, które nadal wywołują pewne wątpliwości interpretacyjne.

W postanowieniach z dnia 8 lipca 2020 r., V KK 500/19, oraz z dnia 4 sierpnia 2020 r., II KK 42/20, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż z treści przepisów

<sup>57</sup> Postanowienie SN z dnia 8 lipca 2020 r., V KK 500/19, LEX nr 3160416; postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 2020 r., II KK 42/20, LEX nr 3225125.

<sup>58</sup> Szerzej zob. np. J. Bielański, *Z problematyki orzekania, wykonania i nadzoru nad przebiegiem wykonywania środka zabezpieczającego z art. 94 § 1 KK*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, (red.) L. Bogunia, t. IX, Wrocław 2001, s. 83–118; K. Eichstaedt, *Środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym, wątpliwości związane z orzekaniem*, Prok. i Pr. 2016, nr 12, s. 75–94; W. Kociubiński, *Orzekanie środka zabezpieczającego z art. 94 § 1 nowego kodeksu karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*, PS 1999, nr 3; B. Kolański, D. Korecka, *Internacja psychiatryczna – teoria i praktyka*, Prok. i Pr. 2004, nr 6, s. 135–156; B. Kolański, *Wybrane materialne i proceduralne problemy internacji psychiatrycznej*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, (red.) Z. Ofiarski, Szczecin 2004, s. 371–389; J. Misztal-Konecka, J. Konecki, *Orzekanie w postępowaniu karnym o środku zabezpieczającym umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym*, PS 2007, nr 11–12, s. 118–130; L.K. Paprzycki, *Dyrektywy orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym*, [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego, kryminalologii i polityki kryminalnej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. A. Markowi*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz, Warszawa 2010, s. 431–444; S. Pikulski, M. Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia dotyczące wykorzystania wiedzy z zakresu psychiatrii i psychologii na potrzeby stosowania internacji psychiatrycznej z art. 94 k.k.*, [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Prof. M. Filara*, (red.) A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak, t. II, Toruń 2012, s. 58–74; M. Pyrcak, *Orzekanie oraz wykonywanie detencji psychiatrycznej (art. 94 k.k.) w praktyce sądów rejonowych. Sprawozdanie z przeprowadzonych badań*, CzPKiNP 2011, nr 1, s. 99–136; T. Srogosz, *Podstawy materialno-prawne umieszczenia sprawcy czynu zabronionego w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym*, Gubernaculum et Administratio 2001, nr 1, s. 163–171; M. Szwejkowska, *Zasada proporcjonalności w stosowaniu internacji psychiatrycznej*, [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, (red.) T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 421–438; M. Szwejkowska, A. Chodorowska, *Czy instytucja internacji psychiatrycznej z art. 94 k.k. wymaga zmian?*, Prz. Pol. 2010, nr 4; A. Witkowska-Plóciennik, *Przesłanki przymusowego umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym*, Pr. i Med. 2004, nr 4, s. 23–33; A. Witkowska-Plóciennik, *Przesłanki przymusowego umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym*, ZN WSIZIA 2006, nr 1, s. 115–122.

art. 93b § 1 zd. drugie k.k. i art. 93g § 1 k.k., o dopuszczalności zastosowania tego izolacyjnego środka zabezpieczającego przesądza nie tylko samo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia ponownego czynu zabronionego o znacznej szkodliwości społecznej, oparte o przesłanki medyczne, ale także znaczna społeczna szkodliwość takiego czynu, odnoszona do czynu zarzucanego sprawcy<sup>59</sup>.

Sąd Najwyższy podzielił tym samym konsekwentnie wyrażane stanowisko, że ocena przesłanek internacji psychiatrycznej jest złożona. Z jednej bowiem strony należy wziąć pod uwagę samo prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu, z drugiej jego społeczną szkodliwość relatywizowaną do czynu już popełnionego, dodatkowo uwzględnić także zasadę konieczności i proporcjonalności środków zabezpieczających<sup>60</sup>.

Jeżeli chodzi o wysokie prawdopodobieństwo popełnienia nowego czynu, to w orzecznictwie zasadnie zauważa się, że ocena w tym zakresie jest niezależna od oceny jego stopnia społecznej szkodliwości. Są to dwie oddzielne płaszczyzny. Na jej potrzeby brać należy pod uwagę dotychczasową linię życia sprawcy, jego sytuację życiową, podejście do leczenia, ryzyko zaprzestania terapii farmakologicznej itp.<sup>61</sup> Prawdopodobieństwa popełnienia nowego czynu nie wyznaczają tym samym kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu. Chodzi jedynie o takie okoliczności związane z osobą sprawcy, które mogą świadczyć o realnej obawie tego, że ponownie popełni on czyn zabroniony, w tym m.in. jego postawę wobec dotychczasowej terapii. Jeżeli zatem sprawca czynu zabronionego jest bezkrytyczny do własnych wcześniejszych doznań psychotycznych, nie dostrzega potrzeby leczenia się i nie zamierza się leczyć po zwolnieniu ze szpitala, to wysokie jest prawdopodobieństwo popełnienia przezeń czynu podobnego – do tego, który jest podstawą internowania go. W takich warunkach wielce prawdopodobny jest bowiem nawrót jego choroby i z niej płynących jego zachowań agresywnych<sup>62</sup>. Podobnie jak w przypadku odmowy realizacji recept, zaprzestania terapii i nadużywania alkoholu<sup>63</sup>. Co oczywiste, sam fakt systematycznych wizyt u lekarza psychiatry nie przesądza o skuteczności terapii odbywanej w warunkach ambulatoryjnych. Istotne jest, czy leczenie, jakie podjął sprawca doprowadziło do poprawy jego stanu zdrowia psychicznego, czy nie<sup>64</sup>.

Przy ocenie omawianej przesłanki należy uwzględnić również dotychczasowy sposób życia sprawcy, jego uprzednią karalność oraz obecną sytuację

<sup>59</sup> Postanowienie SN z dnia 8 lipca 2020 r., V KK 500/19, LEX nr 3160416.

<sup>60</sup> Zob. np. postanowienie SN z dnia 11 grudnia 1998 r., III KKN 219/97, Prok. i Pr. 1999, nr 5, poz. 1, z glosą aprobującą B. Kolaśńskiego, Prok. i Pr. 2000, nr 11, s. 100–107; wyrok SN z dnia 8 grudnia 2004 r., II KK 210/04, Prok. i Pr. 2005, nr 10, poz. 2.

<sup>61</sup> Postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2019 r., V KK 237/18, LEX nr 2681277.

<sup>62</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 6 grudnia 2000 r., II AKz<sup>1</sup> 460/00, KZS 2000, z. 12, poz. 26.

<sup>63</sup> Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2004 r., II KK 210/04, Prok. i Pr. 2005, nr 10, poz. 2.

<sup>64</sup> Postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 2020 r., II KK 42/20, LEX nr 3225125.

życiową, połączoną z prognozowaniem możliwości zaistnienia okoliczności i warunków sprzyjających zaprzestaniu leczenia i ewentualnie popełnienia przestępstwa<sup>65</sup>. Prognozy tej należy dokonać także w oparciu o opinię biegłych psychiatrów, od których należy oczekiwać, że oznaczą stopień prawdopodobieństwa podobnego zachowania (w zbliżonych warunkach) przynajmniej w skali najprostszej: „wysokie – mierne – niskie”<sup>66</sup>. Zawężenie oceny wyłącznie do oceny dokonanej przez lekarzy psychiatrów nie jest natomiast pełną oceną istniejącej prognozy, na którą poza stanem zdrowia sprawcy składają się także inne czynniki życiowe i społeczne<sup>67</sup>.

Ustawa stanowi o prawdopodobieństwie popełnienia czynu, które dodatkowo musi być wysokie. W znaczeniu słownikowym prawdopodobieństwo to: możliwość, szansa wydarzenia się czegoś<sup>68</sup>; prawdopodobny z kolei to taki, którego można się spodziewać, przypuszczalnie prawdziwy, taki, o którym można sądzić, że jest prawdziwy<sup>69</sup>; wysoki natomiast oznacza m.in. znaczny pod względem natężenia, intensywności, mający dużą wartość, duże znaczenie<sup>70</sup>. Nie musi to być zatem pewność, czyli całkowita wiarygodność, prawdziwość, niezachwiane przekonanie o istnieniu czegoś lub o tym, że rzecz się ma w określony sposób<sup>71</sup>, ani oczywistość rozumiana jako coś co nie budzi wątpliwości; jest bezsporne, pewne, ewidentne<sup>72</sup>. Ustalenia sądu mają więc jedynie charakter probabilistyczny.

Próbując określić stopień prawdopodobieństwa czynu w rozumieniu art. 93g § 1 k.k. warto zwrócić uwagę, że uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa stanowi podstawę do wydania szeregu decyzji o charakterze procesowym, przy czym nie jest wymagany przez ustawę taki sam jego poziom. W pierwszej kolejności zachodzi uzasadnione przypuszczenie – jako przesłanka zatrzymania (art. 244 k.p.k.), następnie uzasadnione podejrzenie – jako przesłanka wszczęcia postępowania przygotowawczego (art. 303 k.p.k.), potem dostateczne podejrzenie – jako przesłanka przedstawienia zarzutów (art. 313 k.p.k.) oraz duże prawdopodobieństwo – jako podstawa ogólna zastosowania środków zapobiegawczych (art. 249 § 1 k.p.k.). Jak zasadnie zauważa się w doktrynie, w ten sposób określono różne stopnie prawdopodobieństwa, które w różnej mierze zbliżają się do pewności, czyli do tego, że oskarżony jest rzeczywiście sprawcą zarzucanego mu przestępstwa. Najniższy stopień prawdopodobieństwa jest wymagany przy zatrzymaniu, wyższy przy wszczęciu

<sup>65</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2001 r., II AKz<sup>1</sup> 180/01, OSA 2001, nr 10, poz. 64.

<sup>66</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r., II AKz 258/00, KZS 2000, z. 12, poz. 25.

<sup>67</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 18 kwietnia 2001 r., II AKz<sup>1</sup> 180/01, OSA 2001, nr 10, poz. 64.

<sup>68</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom III, Warszawa 2003, s. 853.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom V, Warszawa 2003, s. 356.

<sup>71</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom III, Warszawa 2003, s. 420.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 75–76.

postępowania przygotowawczego, jeszcze wyższy przy przedstawieniu zarzutów, a najwyższy przy stosowaniu środków zapobiegawczych. W tym ostatnim przypadku stopień ten graniczy z pewnością<sup>73</sup>. Wynika z tego, że w przypadku stosowania izolacyjnego środka zabezpieczającego prawdopodobieństwo popełnienia przez niego nowego czynu powinno być porównywalne do tego, jakie jest wymagane przy stosowaniu środków zapobiegawczych.

Jeżeli chodzi o kwestię oceny społecznej szkodliwości czynu w kontekście przesłanek z art. 93g § 1 k.k. w orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że użyte w art. 93b § 1 zd. drugie k.k. określenie „ponownie” oznacza, iż znacznym stopniem społecznej szkodliwości powinny charakteryzować się zarówno prognozowany czyn zabroniony, jak też czyn zabroniony już popełniony<sup>74</sup>.

Społeczna szkodliwość czynu to materialny element każdego czynu zabronionego przez ustawę karną, który decyduje o tym, czy taki czyn jest przestępstwem (art. 1 § 2 k.k.). W przepisie art. 115 § 2 k.k. ustawodawca wskazał, jakie elementy powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu oceny stopnia społecznej szkodliwości każdego czynu zabronionego. Oceny takiej należy dokonywać indywidualnie, w odniesieniu do każdego czynu wyczerpującego znamiona określone w ustawie karnej, zarówno w kontekście ustalenia, czy czyn taki jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy (art. 1 § 2 k.k.), jak i wtedy, gdy ustawa karna wiąże określone skutki z popełnieniem czynu o określonym stopniu społecznej szkodliwości, np. art. 93b § 1 k.k.<sup>75</sup>

Na stopień społecznej szkodliwości czynu składają się zarówno elementy strony przedmiotowej czynu zabronionego (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak i jego strony podmiotowej (postać zamiaru, motywacja sprawcy). Ustawodawca zdecydował się tym samym na kompleksową koncepcję społecznej szkodliwości czynu<sup>76</sup>. Z treści art. 115 § 2 k.k. wynika, że dominujące znaczenie mają okoliczności

<sup>73</sup> R.A. Stefański, *Środki zapobiegawcze w nowym kodeksie postępowania karnego*, Warszawa 1998, s. 23–24.

<sup>74</sup> Zob. A. Barczak-Oplustil, [w:] *Kodeks Karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 52–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V; postanowienie SN z dnia 12 czerwca 2019 r., V KK 237/19, LEX nr 2687784.

<sup>75</sup> Zob. postanowienia SN: z dnia 19 września 2018 r., V KK 429/17, LEX nr 2569736; z dnia 21 stycznia 2015 r., IV KK 320/14, KZS 2015, z. 4, poz. 21; postanowienie SN z dnia 21 lutego 2019 r., V KK 54/18, LEX nr 2629830.

<sup>76</sup> Szerzej na temat kształtowania się poszczególnych koncepcji zob. m.in. R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, t. 4, *Dopuszczalność procesu*, (red.) M. Jeż-Ludwichowska, A. Lach, Warszawa 2015, s. 579–581; R. Zawłocki, *Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym*, Warszawa 2007, s. 175 i n.; wyrok SN z dnia 8 lipca 2003 r., WA 31/03, OSNwSK 2003, z. 1, poz. 1517; por. w poprzednim stanie prawnym np.: wyrok SN: z dnia 14 listopada 1972 r., V KRn 346/72, OSNKW 1973, z. 2–3, poz. 31; z dnia 25 października 1984 r., V KRn 336/84, OSNPG 1985, z. 5, poz. 66; z dnia 8 lutego 1984 r., V KRn 2/84, OSNPG 1984, z. 6, poz. 51; z dnia 14 czerwca 1984 r., II KR 115/84, OSNPG 1985, z. 1; z dnia 15 czerwca 1989 r., V KRn 135/89, OSNPG 1989, z. 2, poz. 121.

z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej<sup>77</sup>.

Wskazane w art. 115 § 2 k.k. kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu tworzą katalog zamknięty. Oznacza to, że przy jej ocenie nie mogą być uwzględniane żadne inne okoliczności niż wymienione w tym przepisie<sup>78</sup>. W motywach ustawodawczych do kodeksu karnego z 1997 r. jednoznacznie wskazano, że jednym z powodów odejścia od występującego wcześniej pojęcia „społecznego niebezpieczeństwa czynu” była próba odcięcia się od – ukształtowanych na gruncie poprzedniej ustawy – kierunków interpretacyjnych łączących karygodność czynu z dotychczasowym życiem sprawcy, jego opinią, karalnością, nagminnością, a więc okolicznościami, które nie mają związku ani z przedmiotową, ani z podmiotową stroną czynu zabronionego<sup>79</sup>.

Przy rozważaniach o karygodności czynu, ocenom podlega zatem jedynie stopień jego społecznej szkodliwości, a nie ocena osoby sprawcy. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości nie wpływa w związku z tym np.: osobowość sprawcy, jego przeszłość czy negatywny wywiad środowiskowy<sup>80</sup>, opinia, jaką sprawca się cieszy w swoim środowisku, w miejscu pracy, w szkole itp.<sup>81</sup>, warunki i właściwości osobiste, w tym wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna, wykształcenie, zawód<sup>82</sup>, trudna sytuacja materialna<sup>83</sup>, czy dotychczasowy sposób życia i jego zachowanie po popełnieniu czynu<sup>84</sup>.

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że na ocenę społecznej szkodliwości zarzuczonego oskarżonemu czynu nie powinno mieć wyłącznego

<sup>77</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2014 r., II AKA 149/14, KZS 2014, z. 12, poz. 48.

<sup>78</sup> Zob. wyrok SN z dnia 20 września 2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, z. 1–2, poz. 9, z głosem M. Kizińskiego, Prok. i Pr. 2005, nr 6, s. 113 i n.; wyroki SN: z dnia 2 kwietnia 2004 r., IV KK 25/04, OSNwSK 2004, z. 1, poz. 668; z dnia 19 października 2005 r., IV KK 234/05, OSNwSK 2005, z. 1, poz. 1894; z dnia 11 października 2006 r., II KK 52/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1902; postanowienia SN: z dnia 12 kwietnia 2007 r., WZ 10/07, Prok. i Pr.–wkl. 2007, nr 10, poz. 3; z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 75; wyrok SN z dnia 19 sierpnia 2008 r., WA 30/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1650; wyrok SA w Łodzi z dnia 25 stycznia 2001 r., II AKA 261/00, Prok. i Pr.–wkl. 2002, nr 7–8, poz. 21; wyrok SA w Krakowie z dnia 11 maja 2006 r., II AKA 62/06, Prok. i Pr.–wkl. 2006, nr 12, poz. 20; wyrok SA w Katowicach z dnia 30 listopada 2006 r., II AKA 289/06, OSA w Katowicach 2007, nr 1, poz. 5.

<sup>79</sup> *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1998, s. 118.

<sup>80</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 18 sierpnia 1999 r., II AKA 129/99, Biul.Prok.Apel. w Łodzi 1999, nr 9, s. 1; wyrok SA w Krakowie z dnia 18 stycznia 2011 r., II AKA 262/10, Prok. i Pr.–wkl. 2011, nr 11, poz. 25, z głosami: krytyczną J. Gurguła, Prok. i Pr. 2012, nr 7–8, s. 277–284; aprobującą B. Sygita, Prok. i Pr. 2012, nr 12, s. 186–192.

<sup>81</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 maja 2006 r., II AKA 62/06, KZS 2006, z. 6, poz. 72; postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 75; wyrok SN z dnia 23 czerwca 2009 r., II KK 13/09, LEX nr 512956.

<sup>82</sup> Wyrok SN z dnia 11 października 2006 r., II KK 52/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1902; postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 75.

<sup>83</sup> Wyrok SA w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2014 r., II AKA 7/14, KZS 2014, z. 7–8, poz. 88.

<sup>84</sup> Wyroki SN: z dnia 2 kwietnia 2004 r., IV KK 25/04, OSNwSK 2004, z. 1, poz. 668; z dnia 19 października 2005 r., IV KK 234/05, OSNwSK 2005, z. 1, poz. 1894; wyroki SA w Krakowie: z dnia 11 maja 2006 r., II AKA 62/06, Prok. i Pr.–wkl. 2006, nr 12; z dnia 11 maja 2006 r., II AKA 62/06, KZS 2006, z. 6, poz. 72; postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2008 r., V KK 257/08, LEX nr 449089; wyrok SA w Katowicach z dnia 22 stycznia 2004 r., II AKA 497/03, KZS 2004, z. 9, poz. 69; uchwała SN z dnia 16 września 2008 r., SNO 68/08, LEX nr 491427.

wpływu samo ustawowe zagrożenie karą. Ocena taka powinna odnosić się ściśle do okoliczności związanych z samym czynem – z jego stroną przedmiotową i podmiotową. W żadnym wypadku nie można z góry stwierdzić, że konkretna kategoria przestępstw może być z góry uznana za kategorię o niskim lub średnim stopniu społecznej szkodliwości. Ocena taka winna być dokonana zawsze indywidualnie w stosunku do konkretnego popełnionego przestępstwa<sup>85</sup>. Czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości, uzasadniający internowanie psychiatryczne nie musi być zbrodnią, ponieważ cecha ta może dotyczyć także występków, stosownie do indywidualnych okoliczności zdarzenia. Ustalenie stopnia społecznej szkodliwości ma na celu jedynie eliminowanie od internowania sprawców czynów o mniejszej społecznej szkodliwości, choćby rokowali powrót do takich czynów w przyszłości<sup>86</sup>. O ile zatem wysokość ustawowego zagrożenia jest pewnego rodzaju wyznacznikiem pomocnym przy ustaleniach tego stopnia, nie przesądza definitywnie o jego natężeniu<sup>87</sup>.

Dopuszczalność zastosowania środka izolacyjnego ustawodawca uzależnia od znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu. W znaczeniu słownikowym znaczny oznacza – dość duży pod względem liczby, ilości, natężenia; pokaźny, niemały, spory, a także – ważny, znaczący, wyróżniający się czymś, odróżniający się, widoczny<sup>88</sup>. W literaturze zasadnie podkreśla się, że termin „znaczny” z całą pewnością wskazuje na wyższy poziom społecznej szkodliwości czynu, niż termin „nie jest znaczny”. Sformułowanie znaczny, to tyle, co wysoki, choć jeszcze nie bardzo wysoki – wobec czego stopień społecznej szkodliwości ma tu być z całą pewnością wyższy niż średni. Chodzi więc o taki czyn zabroniony, który charakteryzuje się poważnym charakterem, który nie może być uznany za błahy, czy drobny<sup>89</sup>.

Przy stosowaniu środków zabezpieczających zastosowanie znajdują także zasady konieczności (art. 93b § 1 k.k.) oraz proporcjonalności (art. 93b § 3 k.k.), przy czym – jak już wspomniano – w odniesieniu do umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym ustawodawca dodatkowo zastrzega, że zachodzić musi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości (art. 93g § 1 k.k.). Słusznie podkreśla się, w związku z tym, że pozbawienie człowieka wolności przez umieszczenie go w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym na leczenie winno być zawsze poprzedzone dogłębną analizą okoliczności uzasadniających koniecznością sięgania po ten środek zabezpieczający i przede wszystkim dokonaniem ustaleń wskazujących

<sup>85</sup> Postanowienia SN: z dnia 6 marca 2019 r., V KK 61/18, OSNKW 2019, z. 5, poz. 29; z dnia 17 grudnia 2010 r., V KK 383/10, LEX nr 685573; z dnia 18 września 2020 r., V KK 365/19, LEX nr 3126964.

<sup>86</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 27 września 2001 r., II AKa 212/01, KZS 2001, z. 10, poz. 21.

<sup>87</sup> Postanowienia SN: z dnia 6 marca 2019 r., V KK 61/18, OSNKW 2019, z. 5, poz. 29; z dnia 17 grudnia 2010 r., V KK 383/10, LEX nr 685573.

<sup>88</sup> S. Dubisz, E. Sobol (red.), *Wielki Słownik Języka Polskiego PWN*, Warszawa 2018, s. 926.

<sup>89</sup> Z. Cwiąkalski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I*, (red.) A. Zoll, Warszawa 2012, s. 1208–1209.



zbędność owego środka<sup>90</sup>. Sąd powinien w szczególności rozważyć, czy prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego może być zredukowane przez leczenie nie w drodze środka zabezpieczającego. Zasada ta stanowić ma tamę stosowania zamkniętego zakładu, gdy chodzi o sprawcę drobnych lub nawet średnich przestępstw, chociażby uciążliwych dla otoczenia<sup>91</sup>.

W orzecznictwie wypowiedany jest niekiedy pogląd, że decyzję o zastosowaniu rzezonego środka zabezpieczającego powinno poprzedzać rozważenie, jaką karę należałoby wymierzyć sprawcy za popełnienie czynu zabronionego, gdyby nie jego stan niepoczytalności. Tylko w przypadku gdy nie ma wątpliwości, że właściwą karą dla takiego sprawcy za popełnienie zarzucanego mu czynu (gdyby mógł ponosić odpowiedzialność karną) byłaby bezwzględna kara pozbawienia wolności, sąd powinien podjąć decyzję o umieszczeniu takiej osoby w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. W sytuacji gdyby sąd uznał, że karą adekwatną do wagi popełnionego czynu byłaby kara o charakterze wolnościowym, stosowanie tego środka zabezpieczającego mogą uzasadniać wyłącznie szczególne okoliczności tego czynu<sup>92</sup>. Słusznie jednak wskazuje się, że nie oznacza to, iż w każdym przypadku nieprzeprowadzenia wspomnianego „testu proporcjonalności” dochodzi do naruszenia art. 93b § 3 k.k. i wyrażonej w nim zasady proporcjonalności<sup>93</sup>. Istotne jest bowiem to, czy sąd przed zastosowaniem środka zabezpieczającego na podstawie art. 93a § 1 pkt 4 k.k. ustalił, że czyn sprawcy cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości (art. 93b § 1 i 3 k.k.)<sup>94</sup>.

S. Żółtek

## 7. Społeczna szkodliwość czynu a konstrukcja czynu współukaranego<sup>95</sup>

W postanowieniu z dnia 17 listopada 2020 r., IV KK 83/20, Sąd Najwyższy poruszył kwestię zasad zbiegu przestępstw, to jest zasad redukcji wielości ocen względem czynów współukaranych w związku z oceną stopnia społecz-

<sup>90</sup> Postanowienie SN z dnia 3 listopada 1999 r., V KKN 421/99, Prok. i Pr. 2000, nr 2, poz. 4; zob. również W. Koziolowicz, *Pojęcie niepoczytalności w doktrynie prawa karnego i orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Pal. 2007, nr 1–2, s. 84; L.K. Paprzycki, J. Gierowski, [w:] *System prawa karnego. Tom 7. Środki zabezpieczające*, (red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2012, s. 140–146.

<sup>91</sup> Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2004 r., II KK 210/04, Prok. i Pr. 2005, nr 10, poz. 2; postanowienie SN z dnia 4 listopada 2002 r., III KKN 269/01, LEX nr 56868.

<sup>92</sup> Tak m.in.: wyrok SN z dnia 5 lutego 2009 r., II KK 252/08, LEX nr 491593; postanowienie SN z dnia 14 marca 2017 r., IV KK 376/16, LEX nr 2261016.

<sup>93</sup> Por. w tym względzie postanowienia SN: z dnia 28 listopada 2019 r., III KK 416/19; z dnia 6 marca 2019 r., V KK 61/18, OSNKW 2019, z. 5, poz. 29.

<sup>94</sup> Postanowienie SN z dnia 18 września 2020 r., V KK 365/19, LEX nr 3126964.

<sup>95</sup> Postanowienie SN z dnia 17 listopada 2020 r., IV KK 83/20, LEX nr 3080550.

nej szkodliwości czynów w oparciu o art. 115 § 2 k.k. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy analizował pogląd prawny, zgodnie z którym przestępstwo z art. 271 § 1 i 3 k.k. i art. 273 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. stanowi współukarany czyn następczy wobec przestępstw z art. 284 § 2 k.k. i art. 82 § 1 k.k.s. SN wskazał to zestawienie jako modelowy przykład na występowanie czynu głównego wyczerpującego znamiona art. 284 § 2 k.k. i art. 82 § 1 k.k.s (tj. przywłaszczenia pieniędzy i niezgodnego z przepisami wykorzystania dotacji) oraz czynu współukaranego, w postaci wystawienia dokumentu stwierdzającego, że środki były wydatkowane zgodnie z przepisami. Ostatni czyn niepodważalnie stanowił kontynuację przestępczego działania w zakresie przywłaszczenia dotacji i miał na celu ukrycie niezgodnego z prawem jej przeznaczenia. Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę na zarzut w kasacji prokuratora, że Sąd Okręgowy w zakresie czynu zakwalifikowanego z art. 271 § 1 i 3 k.k. i art. 273 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., na skutek przyjęcia, iż stanowi on czyn współukarany następczy w odniesieniu do czynu, który wyczerpuje znamiona pozostających w zbiegu idealnym przestępstw zakwalifikowanych z art. 284 § 2 k.k. i art. 82 § 1 k.k.s., jedynie wziął pod uwagę więź sytuacyjno–czasową pomiędzy tymi czynami, natomiast nie dokonał oceny społecznej szkodliwości tych czynów, która stanowi jedną z istotnych okoliczności decydujących o możliwości zastosowania konstrukcji czynu współukaranego, ani też nie odniósł się do problematyki związanej z różnicą w zakresie dóbr chronionych wskazanymi wyżej przepisami. Tymczasem, w ocenie prokuratora, nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że społeczna szkodliwość czynu w analizowanej sprawie była – mając na względzie wysokość ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 – wyższa, niż czynu głównego kwalifikowanego z art. 284 § 2 k.k., za popełnienie którego grozi kara pozbawienia wolności w znacznie niższym wymiarze zarówno w zakresie dolnej, jak i górnej granicy.

Orzecznictwo i doktryna prezentują w omawianym zakresie sprzeczne poglądy, z których z jednej strony wynika, że wysokość społecznej szkodliwości czynu determinowana jest wysokością ustawowego zagrożenia karą<sup>96</sup>. Wskazuje się również, że nie może zostać uznany za współukarany czyn, który posiada większy stopień społecznej szkodliwości czy też zagrożony jest wyższą karą niż czyn go „pochłaniający”<sup>97</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe, sama okoliczność związana z wysokością ustawowego zagrożenia karą i społecznej szkodliwości czynu uznanego za współukarany następczy wyklucza możliwość zastosowania w przedmiotowej sprawie konstrukcji czynu współukaranego. Przyjęciu tej konstrukcji sprzeciwia się także odmiennosc dóbr chronionych przez przepisy

<sup>96</sup> Wyrok SA w Białymstoku z dnia 13 listopada 2013 r., II AKa 210/13, LEX nr 1511621.

<sup>97</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 sierpnia 2013 r., II AKz 338/13, LEX nr 1386096.

typizujące czyny uznane za główny i następny, która to okoliczność ma również istotne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o odstąpieniu od ukarania sprawcy czynu poprzez zastosowanie konstrukcji czynu współukaranego.

Sąd Najwyższy słusznie zauważa jednak, że nie istnieją żadne sztywne i oczywiste zasady uznawania czynów za współukarane. Można jedynie opierać się na wskazówkach sformułowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w doktrynie, biorąc jednak pod uwagę, że bardzo często nie ma zgody co do faktu, czy konkretne typy przestępstw mogą zostać uznane za czynności współukarane. Redukcja ocen prawno-karnych, przeprowadzona z punktu widzenia tego, czy jakiś czyn jest, czy też nie jest czynem następczym współukaranym ma charakter pozaustawowy (tak zresztą, jak i redukcja ocen z punktu widzenia ewentualnego stwierdzenia współukaranego czynu uprzedniego) i jest zawsze problemem teleologicznym, którego właściwe rozwiązanie może być dokonane nie w formie abstrakcyjnej, lecz z uwzględnieniem realiów konkretnej sprawy<sup>98</sup>. W doktrynie i w orzecznictwie sformułowano jednak kryteria, które służą ustaleniu prawnej jedności czynu. Są nimi przede wszystkim: wyodrębnienie zintegrowanych zespołów aktywności sprawcy, zwartość czasu i miejsca, tożsamość motywacji lub planu sprawcy. Dodatkowo zwraca się uwagę na okoliczność, czy dające się wyodrębnić działania sprawcy naruszają dobra osobiste różnych osób. Bez odwołania się do realiów konkretnej sprawy, a w szczególności do tego, jaka jest rozpiętość czasowa między poszczególnymi zespołami ruchów, nie sposób ocenić, czy mamy do czynienia z jednym, czy z wieloma czynami, a także, czy dwa zachowania (lub więcej) mogą być – w ramach konstrukcji przewidzianej w art. 12 k.k. – ocenione jako jeden czyn zabroniony, szczególnie w kontekście kryterium „krótkich odstępów czasu”<sup>99</sup>.

W analizowanej przez SN sprawie, oskarżona została uznana w wyroku Sądu I instancji winną popełnienia dwóch przestępstw: z art. 82 § 1 k.k.s. oraz z art. 284 § 2 k.k. W istocie do znamion żadnego z tych przestępstw nie należy złożenie fałszywego oświadczenia co do prawidłowości wykorzystania sprzeniewierzonych środków. Natomiast to właśnie „odrzucony” przez sąd odwoławczy z kwalifikacji prawnej art. 271 k.k. przewiduje w § 1, że funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5; natomiast w § 3, że jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

<sup>98</sup> Postanowienie SN z dnia 25 lutego 2002 r., I KZP 1/02, LEX nr 52291.

<sup>99</sup> D. Jagiello, *Czynności uprzednie i następcze współukarane (na przykładzie przestępstw przeciwko dokumentom)*, PiP 2010, nr 12, s. 66–78.

Przy dokonywaniu analizy, czy w okolicznościach konkretnego przypadku powinno dojść do redukcji ocen prawno Karnych z zastosowaniem konstrukcji czynu współukaranego następczego, należy mieć w polu rozważań następujące okoliczności: a) integralne powiązanie czynu, za który sąd skazuje sprawcę i wymierza mu karę, z czynem, który uznany zostaje za współukarane przestępstwo następcze; b) porównanie stopnia społecznej szkodliwości obu czynów, przy czym nie może być uznane za współukarane przestępstwo następcze takie, które przewyższa stopniem społecznej szkodliwości czyn, który stanowi podstawę skazania i wymierzenia kary lub gdy w istotny sposób wzmaga ono skutek wywołany przestępstwem głównym; c) z reguły tożsamość rodzajowego dobra chronionego przestępstwa głównego i następczego oraz tożsamość pokrzywdzonego<sup>100</sup>.

Konkretne sytuacje faktyczne mogłyby zatem wskazywać, że skoro sprzeniewierzenie środków przez skazaną było warunkiem *sine qua non* wystawienia fałszywego oświadczenia, a wystawienie zaświadczenia stanowiło nieuchronną część całej operacji przekazania środków skazanej do dyspozycji, to należałoby zgodzić się z Sądem odwoławczym, że czyn ten stanowił kontynuację przestępczego działania w zakresie przywłaszczenia dotacji i miał na celu ukrycie niezgodnego z prawem przeznaczenia dotacji.

Przekonanie wyrażone przez sąd odwoławczy znajduje oparcie także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który konsekwentnie stwierdzał na gruncie wielu rozstrzyganych spraw między innymi, że czyn sprawcy kradzieży mienia, polegający na tym, iż sprawca ten następnie mienie to sprzedaje, wprowadzając nabywcę w błąd, tylko co do tego, że jest właścicielem tego mienia, albo też wyzyskując błąd nabywcy co do tej okoliczności, wskutek czego doprowadza nabywcę do takiego rozporządzenia mieniem, które – w przypadku ujawnienia kradzieży – może okazać się dla niego niekorzystne, nie stanowi odrębnego przestępstwa oszustwa. Sprzedaż w takich warunkach skradzionej rzeczy nie powinna być traktowana jako odrębne przestępstwo, lecz jako tzw. czyn następczy współukarany<sup>101</sup>. Sąd Najwyższy podobnie również stwierdził, że „[p]osiadanie środków odurzających lub psychotropowych przez sprawcę przestępstwa udzielania tych środków jest warunkiem *sine qua non* karalnego zachowania, stanowi niezbędny «środek do celu» i jako takie może być oceniane przy zastosowaniu konstrukcji czynu współukaranego uprzedniego. Jednakże zastosowanie tej konstrukcji – zarówno w orzeczeniu sądu pierwszej instancji jak i w orzeczeniu sądu odwoławczego – w żadnym razie nie elimi-

<sup>100</sup> Postanowienia SN: z dnia 25 marca 2003 r., I KZP 5/03, LEX nr 438164; z dnia 25 lutego 2002 r., I KZP 1/02, LEX nr 52291.

<sup>101</sup> Wyroki SN: z dnia 18 lutego 2010 r., III KK 276/09, LEX nr 577201; z dnia 9 grudnia 2009 r., V KK 313/09, LEX nr 553743.

nuje konieczności rozstrzygnięcia co do zarzutu, który oceniony został na jej podstawie. Ustawa procesowa nie zawiera wyraźnej regulacji w tej kwestii, przy czym konstrukcja czynów współukaranych zbieżna jest z wystąpieniem ujemnej przesłanki procesowej jako «innej okoliczności wyłączającej ściganie» wskazanej w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., co przemawia za wydaniem w tej sytuacji orzeczenia umarzającego, zgodnie z art. 414 § 1 k.p.k.<sup>102</sup>. I pomimo że Sąd Najwyższy w jednej ze spraw wskazał, iż „[n]ie może być uznane za współukarane przestępstwo następcze takie przestępstwo, które znacznie przewyższa stopniem społecznej szkodliwości czyn, który stanowi podstawę skazania i wymierzenia kary, a więc w istotny sposób «wzmaga» skutek wywołany przestępstwem głównym»<sup>103</sup>, to w świetle przedmiotowej sprawy nie można uznać, że złożenie oświadczenia o stosownym wykorzystaniu przyznanych środków stanowiło czyn bardziej szkodliwy społecznie, niż samo ich sprzeniewierzenie. Złożenie oświadczenia stanowiło jedynie jeden z elementów całej procedury przyznawania i rozliczania dotacji. Natomiast istotą zachowania skazanej było to, że środki te sprzeniewierzyła.

Granice ustawowego zagrożenia karą nie są głównym determinantem wysokości społecznej szkodliwości czynu. Właśnie po to ustawodawca wymienił w art. 115 § 2 k.k. tak liczne i zróżnicowane przesłanki podlegające ocenie przy ustalaniu społecznej szkodliwości czynu, by nie istniało zagrożenie, że sądy będą stosować tylko automatycznie zagrożenie karą jako najważniejszy wyznacznik tej oceny. W tym katalogu nie ma zresztą przesłanki „zagrożenia karą”. Wprawdzie ocena społecznej szkodliwości czynu nie może abstrahować od wysokości ustawowego zagrożenia związanego z relewantnym w danym przypadku typem czynu zabronionego, to nie można jednak uznać, że istnieje w tym zakresie prosta zależność. Należy wszak pamiętać, że różnice w surowości sankcji grożących za popełnienie poszczególnych typów przestępstw oddają co najwyżej różnice w ocenie społecznej szkodliwości poszczególnych zachowań objętych kryminalizacją. Tu zaś mówimy nie o takiej ocenie, lecz o ocenie szkodliwości konkretnego zachowania należącego do określonej kategorii. Dlatego też w pewnych przypadkach społeczna szkodliwość czynów realizujących znamiona występków zagrożonych stosunkowo łagodnymi sankcjami może być znaczna<sup>104</sup>.

Podsumowując, należy wskazać, że Sąd Najwyższy w jednym z cytowanych postanowień<sup>105</sup> słusznie zwrócił uwagę na to, że społeczna szkodliwość jest tylko jednym z trzech czynników, które muszą podlegać ocenie sądu

<sup>102</sup> Wyrok SN z dnia 13 czerwca 2007 r., III KK 432/06, LEX 296722.

<sup>103</sup> Wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r., III KK 276/09, LEX nr 577201.

<sup>104</sup> J. Majewski, *Komentarz do art. 115 § 2, [w:] Kodeks Karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, wyd. V, LEX/el. 2016, teza 11.

<sup>105</sup> Postanowienie SN z dnia 25 marca 2003 r., I KZP 5/03, LEX nr 438164.

w procesie analizy, czy w okolicznościach konkretnego przypadku powinno dojść do redukcji ocen prawno-karnych z zastosowaniem konstrukcji czynu współukaranego następczego. Poza porównaniem stopnia społecznej szkodliwości obu czynów, każdy sąd w konkretnej sprawie powinien uwzględnić dwa pozostałe czynniki, tj. „integralne powiązanie czynu, za który sąd skazuje sprawcę i wymierza mu karę, z czynem, który uznany zostaje za współukarane przestępstwo następcze”, a także „tożsamość rodzajowego dobra chronionego przestępstwa głównego i następczego oraz tożsamość pokrzywdzonego”. Tym samym Sąd Najwyższy trafnie uznał, że dwa wymienione wyżej czynniki zostały spełnione w rozpoznawanej sprawie, z uwagi na to, iż nie ulega wątpliwości, że niewłaściwe spożytkowanie dotacji i próba ukrycia tego faktu przez wystawienie zaświadczenia o jej właściwym użyciu, są czynami „integralnie powiązаныmi”, co w konsekwencji przyczyniło się do uzasadnionego zastosowania reguły redukcji prawno-karnej oceny czynów, w postaci konstrukcji czynów współukaranych.

## S. Żółtek

### 8. Przesłpstwa podobne<sup>106</sup>

W wyroku z dnia 26 maja 2020 r., IV KK 737/19, Sąd Najwyższy podjął rozważania dotyczące podobieństwa przestępstwa z art. 178a § 1 i 4 *in fine* k.k. w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. do występku niezastosowania się do zakazu prowadzenia pojazdów, o którym mowa w art. 244 k.k. i w konsekwencji możliwości przypisania oskarżonemu tego ostatniego przestępstwa jako popełnionego w warunkach recydywy (art. 64 § 1 k.k.). Badając to zagadnienie Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 115 § 3 k.k. przestępstwami podobnymi są w szczególności przestępstwa należące do tego samego rodzaju. Za jednorodziejowe uznajemy zaś przestępstwa wymierzone przeciwko dobrom prawnym tego samego rodzaju, niekoniecznie dobrom identycznym, co w konsekwencji prowadzi do stwierdzenia, że o jednorodziejowości przestępstw nie przesądza ani tożsamość sposobu działania sprawcy, ani też tożsamość celu, który mu przyświecał<sup>107</sup>.

Sąd Najwyższy zasadnie stwierdził, że o zaliczeniu przestępstw do tego samego rodzaju powinien rozstrzygać wynik porównania dóbr prawnych, przeciwko którym przestępstwa te są skierowane. Dlatego też, jak zostało wskazane powyżej, decydująca nie jest tożsamość, lecz jednorodziejowość przedmiotu

<sup>106</sup> Wyrok SN z dnia 26 maja 2020 r., IV KK 737/19, OSNKW 2020, z. 8, poz. 32.

<sup>107</sup> Wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., IV KK 68/13, LEX nr 1362580.

ochrony, w konsekwencji czego przestępstwami należącymi do jednego rodzaju są przestępstwa wymierzone przeciwko dobrom prawnym tego samego rodzaju, ale niekoniecznie skierowane przeciwko dobrom identycznym. Przeświadczenia, kiedy dwa nieidentyczne dobra prawne należy uważać za jednorodziejowe, dostarcza w pierwszej kolejności systematyka części szczególnej i wojskowej Kodeksu karnego. Wspólność rodzajowa przedmiotu ochrony stanowi bowiem wiodące kryterium grupowania kodeksowych przepisów określających poszczególne typy czynu zabronionego w rozdziały. Nie prowadzi to jednak do stwierdzenia, że nie mogą być jednorodziejowymi przestępstwa kwalifikowane na podstawie przepisów umieszczonych w różnych rozdziałach kodeksu (albo nawet w różnych ustawach). Niektóre przepisy służą ochronie nie tylko dóbr wymienionych w tytule konkretnego rozdziału, ale również innych tzw. ubocznych (dodatkowych) przedmiotów ochrony, a one też *in concreto* mogą być podstawą ustalenia jednorodziejowości przestępstw. W przypadku przestępstw posiadających tzw. główny i uboczny (dodatkowy) przedmiot ochrony, podstawą ustalenia przynależności porównywanych typów przestępstw do tego samego rodzaju może być każde z atakowanych nimi dóbr, bez znaczenia, czy mieści się ono w głównym, czy ubocznym (dodatkowym) przedmiocie ochrony<sup>108</sup>. Tytuł każdego z rozdziałów wskazuje jednocześnie na dobro prawne, które jest naruszone lub zagrożone zachowaniem sprawcy, co prowadzi do wniosku, że rodzajowym przedmiotem ochrony przestępstw z art. 178a § 1 i 4 k.k. jest bezpieczeństwo w komunikacji, zaś rodzajowym przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 244 k.k. jest bezpieczeństwo wymiaru sprawiedliwości<sup>109</sup>.

W dalszej części orzeczenia Sąd Najwyższy, dokonując analizy kryteriów oceny jednorodziejowości przestępstwa z art. 244 k.k. z przestępstwem z art. 178a § 1 k.k., słusznie wskazał, że przedmiotem rozważań należy objąć również art. 178a § 4 k.k., nie zaś wyłącznie § 1 tego przepisu. Artykuł 178a § 4 k.k. cechuje niejednorodny charakter normatywny: pierwsza jego część, wyraża instytucję nadzwyczajnego obostrzenia kary, polegającą na specyficznej recydywie w zakresie przestępstw komunikacyjnych. Odmienny charakter ma druga część wskazanego przepisu. W tej części art. 178a § 4 k.k. wysławia typ czynu zabronionego, bowiem okoliczności w nim wskazane związane są ściśle z oceną społecznej szkodliwości czynu sprawcy, który prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości (lub odurzenia), nie tylko narusza podstawowe zasady bezpieczeństwa w komunikacji, ale ponadto, nie wykonując wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okazuje

<sup>108</sup> Wyrok SN z dnia 24 sierpnia 2016 r., V KK 33/16, LEX nr 2107110.

<sup>109</sup> J. Majewski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2016, teza 8 do art. 115 § 3; M. Siwek, *Glosa do wyroku s. apel z dnia 3 lipca 2003 r., II AKa 214/03*, LEX/el. 2011.

je lekceważenie dla orzeczonego wobec niego prawomocnego wyroku sądu, naruszając tym samym autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Jak wskazał Sąd Najwyższy, jeżeli art. 178a § 4 *in fine* k.k. wysławia typ czynu zabronionego, należy rozważyć przedmiot ochrony tego przestępstwa. Bez wątpienia zasadniczym przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo w komunikacji, które może zostać zagrożone poprzez uczestniczenie w niej, w charakterze prowadzącego pojazd mechaniczny, osoby wobec której orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku ze skazaniem za przestępstwo. Okoliczność ta nie budzi żadnych wątpliwości w kontekście zamieszczenia tego przepisu w rozdziale XXI Kodeksu karnego, grupującym przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. W świetle przedstawionej sprawy, za uboczny (dodatkowy) przedmiot ochrony, wynikający ściśle ze znamion typu czynu zabronionego wskazuje się autorytet wymiaru sprawiedliwości, który sprawca narusza nie wykonując wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okazując tym samym lekceważenie dla wyroków sądowych<sup>110</sup>. Sąd Najwyższy zwrócił ponadto zasadnie uwagę na fakt, że należy wyraźnie odróżnić sytuację, kiedy sprawca czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. był wcześniej prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (lub odurzenia), od przypadku, w którym dopuścił się czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. w okresie obowiązywania orzeczonego wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Tym samym Sąd Najwyższy podtrzymał ostatecznie stanowisko, że jeżeli oskarżonemu prawomocnie przypisano nie tylko czyn polegający na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, ale również w okresie obowiązywania orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku ze skazaniem za przestępstwo, to przestępstwo takie, kwalifikowane z art. 178a § 4 *in fine* k.k. w zw. z § 1 tego przepisu, należy uznać za przestępstwo podobne w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. do popełnionego występkę niezastosowania się do zakazu prowadzenia pojazdów stypizowanego w art. 244 k.k.

Na gruncie rozważanej sprawy sytuacja procesowa oskarżonego w całości zaktualizowała opisane powyżej kryteria uznania za podobne przypisanego mu uprzednio prawomocnie przestępstwa z art. 178a § 4 *in fine* k.k. z przestępstwem określonym w art. 244 k.k. To z kolei pozwoliło na przyjęcie, że sprawca działał w warunkach recydywy podstawowej, dopuszczając się występkę z art. 244 k.k., w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku ze skazaniem za przestępstwo, wobec czego wypełnione zostały pozostałe przesłanki z art. 64 § 1 k.k.

<sup>110</sup> Postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2012 r., I KZP 22/11, LEX nr 1412507.



Przedstawioną argumentację uznać należy za zasadną. Co więcej, pogląd ten dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podobnie do tej kwestii podchodzi się również w piśmiennictwie<sup>111</sup>.

S. Żółtek

## 9. Pojęcie dokumentu<sup>112</sup>

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2020 r., III KK 376/19, Sąd Najwyższy na skutek kasacji złożonej przez Prokuratora uchylił zaskarżony wyrok w części zawartego rozstrzygnięcia o zmianie wyroku Sądu Rejonowego i uniewinnieniu oskarżonego od zarzucanych mu czynów oraz oddalił kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną, a tym samym podjął rozważania dotyczące poprawności prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego, polegającego na sporządzeniu nieprawdziwych wpisów w notatnikach służbowych, co w konsekwencji miało prowadzić do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. Z kolei wyrokiem z dnia 23 stycznia 2020 r., III KK 659/18, Sąd Najwyższy na skutek kasacji złożonej przez Prokuratora uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, uznając kasację za zasadną w stopniu oczywistym w zakresie dotyczącym zarzutu wypełnienia przez oskarżonego swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego z art. 278 § 1 k.k. i w konsekwencji z art. 271 § 3 k.k.

Sąd Najwyższy w obu przytoczonych wyrokach analizował problem wykładni art. 271 k.k., w ramach której to sądy błędnie przyjęły, że zarówno karta drogowa pojazdu służbowego należącego do Państwowej Straży Pożarnej jak i notatnik służbowy funkcjonariusza Policji nie są dokumentami w rozumieniu wskazanego przepisu.

Przestępstwem z art. 271 k.k., tj. fałszem intelektualnym, jest czynność sprawcza polegająca na poświadczeniu nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę upoważnioną do wystawiania dokumentu. Poświadczenie nieprawdy może polegać na potwierdzeniu okoliczności, które nie miały miejsca, lub też na ich przeinaczeniu, lub zatajeniu. Jednakże, „poświadczenia nieprawdy nie można utożsamiać ze sfalszowaniem dokumentu. Sporządzenie zapisu informacji stwierdzających określone okoliczności musi się bowiem mieścić w zakresie uprawnienia oso-

<sup>111</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 10 kwietnia 2018 r., III KK 97/18, LEX nr 2495946; zob. R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z dnia 19 stycznia 2012 r., 1KZP 22/11, OSP 2012, nr 5, s. 50 i n.*

<sup>112</sup> Wyroki SN: z dnia 17 listopada 2020 r., III KK 376/19; z dnia 23 stycznia 2020 r., III KK 659/18.

by wystawiającej dokument. Poświadczający wystawia dokument we własnym imieniu. Poświadczenie nieprawdy nie jest więc atakiem na autentyczność dokumentu. Czynność poświadczenia nieprawdy dokonana jest w momencie, gdy dokument zawierający to poświadczenie zostanie wprowadzony do obrotu prawnego, przykładowo przez wręczenie go osobie trzeciej, wprowadzenie do repertorium, umieszczenie w aktach, ogłoszenie na posiedzeniu, choćby nawet nie miało ono charakteru jawnego<sup>113</sup>. Innymi słowy, poprzez poświadczenie nieprawdy sprawca uprawniony do wystawienia dokumentu tworzy dokument autentyczny, jednakże o nieprawdziwej treści w zakresie okoliczności mającej znaczenie prawne<sup>114</sup>.

Sąd Najwyższy słusznie przychylił się do stwierdzenia, że do przyjęcia zaistnienia przestępnego zachowania z art. 271 § 1 k.k. nie wystarczy odwołanie do bardzo szerokiej definicji dokumentu z art. 115 § 14 k.k., gdyż z uwagi na znamiona przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. nie każdy akt sporządzenia dokumentu będzie stanowił jego wystawienie mogące wypełnić znamiona wskazanego przepisu. Dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., to dokument wystawiany, a nie sporządzany przez osobę, której cechą jest wykonywanie pewnych funkcji mających znaczenie dla sfery publicznej. Nie decyduje zaś o tym, wyłącznie fakt, czy w jakimkolwiek dokumencie, w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., znalazła się treść, która w zależności od dalszych okoliczności może nabrać znaczenia prawnego. Dlatego też, w orzecznictwie wskazuje się, że pojęcie dokumentu użyte w treści art. 271 § 1 k.k. jest węższe niż definicja art. 115 § 14 k.k.<sup>115</sup> Sformułowania „wystawia” oraz „poświadcza” wprowadzają dodatkowe wymogi. Stąd, w odniesieniu do wielu konkretnych spraw formułowane są w orzecznictwie kryteria, w związku z którymi wykluczana jest kwalifikacja prawna danego zachowania z art. 271 § 1 k.k. Jednym z takich kryteriów jest wewnętrzny użytek określonego dokumentu. Na tej podstawie wyklucza się z zakresu zastosowania art. 271 § 1 k.k. dokumenty wewnętrzne sporządzane w podmiotach zbiorowych służące przykładowo regulowaniu stosunków wewnętrznych.

W odniesieniu do niektórych dokumentów większe znaczenie od ich wewnętrznego albo zewnętrznego charakteru, może mieć fakt, że w związku z tym, co dokumentują i kto je wystawia korzystają one z zaufania publicznego<sup>116</sup>. Komentatorzy odnosząc się aprobowo do przytoczonego wyżej stwierdzenia podkreślają, że jeśli chodzi o notatki sporządzane z przebiegu służby przez funkcjonariuszy publicznych, to tego typu dokumenty mają cha-

<sup>113</sup> W. Wróbel, T. Sroka, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 744; uchwała SN z dnia 6 listopada 2020 r., I DO 45/20, LEX nr 3122789.

<sup>114</sup> Postanowienie SN z dnia 8 listopada 2002 r., II KKN 139/01, LEX nr 74399.

<sup>115</sup> Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 października 2013 r., II AKa 147/13, LEX nr 1383466.

<sup>116</sup> Wyrok SN z dnia 11 maja 2017 r., III KK 460/16, LEX nr 2307109.

rakter mieszany. „Z jednej strony służą dokumentowaniu różnych okoliczności dla wewnętrznych potrzeb określonej instytucji, z drugiej zaś jednak – ze względu na zawartą w nich treść związaną z funkcjonowaniem instytucji publicznej, czy też dotyczącą osób trzecich – przysługuje im cecha zaufania publicznego. W konsekwencji funkcjonariusza publicznego, który zamieszcza nieprawdziwe informacje w dokumentach przeznaczonych do celów wewnętrznych określonej instytucji, jeżeli miał formalne kompetencje, wynikające ze szczególnej regulacji prawnej, do ich sporządzenia i dokumenty te miały znaczenie dla realizacji celów publicznych owej instytucji, można uznać za funkcjonariusza publicznego wystawiającego dokument poświadczający nieprawdę w rozumieniu art. 271 § 1 k.k.”<sup>117</sup>. Stąd między innymi wynika twierdzenie, że kryterium wystawienia dokumentu na potrzeby wewnętrzne albo dla zewnętrznego podmiotu nie powinno stanowić argumentu kategorycznie przesądzającego, gdy chodzi o dokument mający walor zaufania publicznego z racji charakteru podmiotu i służby, którą ten podmiot pełni. „Jedynym przewidzianym w art. 271 § 1 k.k. kryterium relewantności poświadczanej przez funkcjonariusza publicznego nieprawdy jest znaczenie prawne okoliczności, której to poświadczenie dotyczy. Jeżeli zatem przedstawione przez funkcjonariusza publicznego nieprawdziwe okoliczności związane z jego działaniem mają znaczenie prawne, to poświadczenie przez niego w tym zakresie nieprawdy może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. Pozbawionym normatywnego oparcia w treści wymienionego przepisu jest również sprowadzenie odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego za poświadczenie nieprawdy do sytuacji wystawienia dokumentu podmiotowi zewnętrznemu. W żadnym wypadku nie uzasadnia tego posłużenie się przez ustawodawcę w treści wymienionego przepisu pojęciem «innej osoby uprawnionej do wystawiania dokumentu» w ujęciu art. 271 § 1 k.k. «Wystawienie dokumentu» nie jest znamię warunkującym odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego za poświadczenie nieprawdy, ale cechą uprawnienia jakiego musi posiadać osoba, która nie jest funkcjonariuszem publicznym, aby można było ją pociągnąć do odpowiedzialności za poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne”<sup>118</sup>.

Podsumowując, Sąd Najwyższy na kanwie dwóch przytoczonych wyroków przychylił się do twierdzenia, że dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., musi nie tylko odpowiadać cechom wymienionym w art. 115 § 14 k.k., lecz ponadto musi być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną i zawierać w swojej treści poświadcze-

<sup>117</sup> W. Wróbel, T. Sroka, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2017, teza 4a do art. 271.

<sup>118</sup> Wyrok SN z dnia 11 maja 2017 r., III KK 460/16, LEX nr 2307109.

nie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości. Dokumentami takimi są nie tylko oficjalne pisma kierowane na zewnątrz danej jednostki, ale także mogą nimi być dokumenty sporządzone na użytek wewnętrzny. Warunkiem przypisania przestępstwa fałszerstwa intelektualnego jest to, aby poświadczenie stanu nieistniejącego, a więc nieprawdy, odnosiło się do okoliczności mającej znaczenie prawne. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że karta drogowa pojazdu służbowego Państwowej Straży Pożarnej oraz notatnik służbowy funkcjonariusza policji zaliczają się do desygnatów pojęcia dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k.

S. Żółtek

## 10. Stan pod wpływem środka odurzającego<sup>119</sup>

Postanowieniem z dnia 19 listopada 2020 r., V KK 516/19, Sąd Najwyższy oddalił jako bezzasadną kasację obrońcy skazanego, który w momencie popełnienia czynu znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, za przestępstwo spowodowania wypadku w komunikacji, którego skutkiem była śmierć innej osoby, tj. czyn z art. 177 § 1 i 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k. Osłą problemu, na której skupione były rozważania SN była kwestia tego, w jakich okolicznościach możliwe jest stwierdzenie zaistnienia stanu „pod wpływem środka odurzającego”.

W rozpatrywanej sprawie ustalono bezspornie, że skazany prowadził pojazd samochodowy pod wpływem aktywnej substancji psychotropowej z grupy II–P w postaci delta 9 tetrahydrokannabinolu 9THC w stężeniu 4,9 ng/ml. Biegły zaś w swej opinii wskazał, że nie jest wprawdzie możliwe obiektywne stwierdzenie tego, jaki był dokładnie indywidualny wpływ substancji w konkretnym stężeniu na zachowanie danego człowieka, ale co do zasady stężenie takiej substancji o wartości 2,5 ng/ml powoduje zaburzenia sprawności psychomotorycznej podobne zasadniczo do tych, jakie występują u osób, u których stwierdza się zawartość alkoholu etylowego we krwi w wysokości 0,5‰. Co więcej, na stan „pod wpływem środka odurzającego” wskazywały zarówno w ocenie sądu *ad quo* i *ad quem* okoliczności związane ze sposobem zachowania oskarżonego w czasie spowodowania wypadku, jak i już po nim.

Zagadnienie związane z ustaleniem stanu „pod wpływem środka odurzającego”, o którym mowa w art. 178 § 1 k.k. jest o tyle ciekawe, że pojęcie to

<sup>119</sup> Postanowienie SN z dnia 19 listopada 2020 r., V KK 516/19, LEX nr 3095013.

nie posiada definicji legalnej a występuje obok sformułowania „stan nietrzeźwości”, które to ma swoją precyzyjną definicję legalną w art. 115 § 16 k.k. W świetle orzecznictwa, jak i doktryny prawa karnego nie budzi jednak wątpliwości, że „stanem pod wpływem środka odurzającego jest taki stan, który wywołuje – w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych – takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości”<sup>120</sup>. Jak się jednak wskazuje, brak jest takiego obiektywnego miernika określającego zawartość danego środka odurzającego w organizmie, który umożliwi stwierdzenie wystąpienia analogicznych skutków jak w przypadku stanu nietrzeźwości. W ramach prowadzenia działalności badawczo–naukowej ustalono jednak granice analityczne i wartości progów dla stanu pod wpływem środków odurzających, które można wykorzystać dla celów sądowych<sup>121</sup>. Na takie zresztą wartości (wskazane m.in. w zaleceniach WHO, Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz przywołane na konferencji Toksykologów Sądowych, która odbyła się w maju 2013 r. w Augustowie) powołały się sądy obu instancji w swoich uzasadnieniach. W myśl tych poglądów prowadząca do analogicznego jak stan nietrzeźwości stanu pod wpływem środków odurzających wartość stężenia substancji, którą w organizmie miał skazany jest wartością powyżej 2,5 ng/ml<sup>122</sup>.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano, że zakwalifikowanie spowodowania wypadku w komunikacji jako takiego, który nastąpił pod wpływem środka odurzającego, a zatem w okolicznościach wskazanych w art. 178 k.k.<sup>123</sup> wymaga od sądu konieczności ustalenia realnego wpływu środka odurzającego na sprawność psychomotoryczną w sposób podobny do występującego w przypadku stanu nietrzeźwości<sup>124</sup>. W kon-

<sup>120</sup> Wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., V KK 128/06, KZS 2007, z. 7, poz. 39, z głosem aprobowującym R.A. Stefańskiego, PS 2008, nr 6, s. 152–158. Zob. również R.A. Stefański, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 1096; R. Citowicz, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117–221*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 421; G. Bogdan, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 507–508.

<sup>121</sup> R.A. Stefański, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 1095.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 1096.

<sup>123</sup> W tym miejscu wskazać można na wątpliwości dotyczące istoty przepisu art. 178 k.k. W przedmiocie tym występują zasadniczo dwa stanowiska. W myśl pierwszego, art. 178 k.k. stanowi osobny przepis typizujący, wprowadzający typy kwalifikowane względem art. 173, 174 i 177 k.k. (tak: R. Citowicz, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117–221*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 417; M. Budyn-Kulik, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2019, s. 563). W myśl z kolei drugiego jest to przepis przewidujący nadzwyczajne obostrzenie kary we wskazanej w nim sytuacji (tak: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 420; R.A. Stefański, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2018, s. 1091–1092). Zdarzają się również autorzy, którzy wskazując na istniejące wątpliwości i przemawiające za poszczególnymi stanowiskami racje, nie opowiadają się jednoznacznie po żadnej ze stron (tak: G. Bogdan, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 505–507). Zauważyć jednak należy, że za drugim ze wskazanych stanowisk wypowiedział się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 marca 1999 r., I KZP 4/99, OSNKW 1999, z. 5–6, poz. 27.

<sup>124</sup> Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2007 r., V KK 128/06; czy wyroku z dnia 4 października 2013 r., IV KK 136/13, z głosem aprobowującym R.A. Stefańskiego, OSP 2014, nr 5, poz. 50.

sekwencji wyrażana była wątpliwość co do tego, czy możliwe jest ustalenie wystąpienia stanu pod wpływem środka odurzającego jedynie na podstawie określonego poziomu zawartości danej substancji w organizmie, w świetle wspomnianego braku definicji legalnej tego pojęcia, przy obecności definicji legalnej stanu nietrzeźwości<sup>125</sup>. Nie kwestionowano jednak możliwości oparcia się przez sąd na opinii biegłych, którzy stan kierującego oceniali na podstawie badań stężenia danego środka odurzającego we krwi, wraz z uwzględnieniem i wykorzystaniem opinii szeregu ekspertów, które za swą podstawę miały badania kierowców<sup>126</sup>.

Ostatecznie wobec braku definicji legalnej zwrotu „pod wpływem środka odurzającego” zawartego w art. 178 k.k. oraz w świetle aktualnych wyników badań Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, w myśl którego sąd może ustalić, że „skazany powodując wypadek drogowy znajdował się w stanie uzasadniającym zakwalifikowanie jego czynu także z art. 178 § 1 k.k., także wtedy, gdy podstawą takiego ustalenia była jedynie opinia biegłego toksykologa, w której wskazano, iż poziom stężenia środka odurzającego we krwi skazanego kierowcy w sposób bardzo znaczący przewyższał poziom uznawany za równoważny takiemu oddziaływaniu alkoholu na czynności psychomotoryczne kierowcy, który prowadzi do przyjęcia spowodowaniu wypadku w stanie nietrzeźwości”.

## A. Pilch

### 11. Usiłowanie nieudolne przestępstwa groomingu<sup>127</sup>

W wyroku z dnia 23 lipca 2020 r., III KK 281/19, Sąd Najwyższy wypowiedział się w przedmiocie usiłowania nieudolnego na tle zachowań określonych w art. 200a § 2 k.k. (przestępstwo groomingu). Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym w wypadkach, w których błąd będzie polegał na urojeniu sobie przez sprawcę, że komunikuje się z małoletnim poniżej lat 15, gdy w istocie będzie to osoba starsza, możliwe będzie pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej za usiłowanie nieudolne przestępstwa groomingu, ze względu na fakt, że sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego.

Uzasadniając zajęte stanowisko Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności przypomniał, że realizacja znamion art. 200a § 2 k.k. wymaga podjęcia przez

<sup>125</sup> Zob. również postanowienia SN: z dnia 31 maja 2011 r., V KK 398/10, LEX nr 848186; z dnia 26 października 2017 r., V KK 324/17, LEX nr 2401103.

<sup>126</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 26 października 2017 r., V KK 324/17, LEX nr 2401103.

<sup>127</sup> Wyrok SN z dnia 23 lipca 2020 r., III KK 281/19, LEX nr 3126968.

sprawcę dwóch powiązanych ze sobą zachowań sprawczych. Po pierwsze, ma to być zachowanie sprawcy polegające na złożeniu za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 propozycji obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych. Po drugie, sprawca w związku z tą propozycją musi podjąć zachowania zmierzające do realizacji tej propozycji. Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na przedmiot ochrony art. 200a § 2 k.k., przyjmując, że jest nim wolność małoletniego od propozycji obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych<sup>128</sup>.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy wskazał na występujące w doktrynie rozbieżności co do dopuszczalności popełnienia przestępstwa z art. 200a § 2 k.k. w formie usiłowania. Dominujące stanowisko zakłada możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej za usiłowanie przestępstwa z art. 200a § 1 i 2 k.k.<sup>129</sup> Stanowisko przeciwne opiera się na argumentacji wychodzącej z założenia, że typy czynu zabronionego z art. 200a § 1 i 2 k.k. stanowią penalizację formy stadialnej przygotowania do przestępstw z art. 200 § 1 i art. 202 § 3 i 4 k.k., a w przypadku art. 200a § 1 k.k. – dodatkowo art. 197 § 3 pkt 2 i art. 200 § 2 k.k.<sup>130</sup> Uzasadniając zajęte stanowisko podkreśla się, że „czynność przygotowawcza opisana w art. 200a § 2 k.k. zostaje zrealizowana po złożeniu małoletniemu do lat 15 określonej propozycji i podjęciu kolejnych czynności zmierzających do jej realizacji, ostatecznie zaś kończy się w momencie osiągnięcia etapu „bezpośredniego” zmierzania

<sup>128</sup> Odnosząc się do przedmiotu ochrony tego typu czynu zabronionego w doktrynie wskazuje się, że jest nim wolność seksualna, w takim zakresie, w jakim chroniona jest wolność do nawiązywania przez małoletnich poniżej 15. roku życia kontaktów seksualnych z uwagi na brak możliwości podjęcia przez te osoby świadomej decyzji w przedmiocie zadysonowania swoją seksualnością. M. Bielski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 758; por. V. Konarska-Wrzošek, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzošek, wyd. III, WKP 2020, komentarz do art. 200a, teza 3; N. Kłaczyńska, [w:] *Kodeks karny, Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, LEX 2014, komentarz do art. 200a, teza 2. Można spotkać się też ze stanowiskiem, że za pośrednictwem tego przepisu ustawodawca chroni prawidłowy rozwój fizyczny i psychiczny małoletnich – zob. J. Piórkowska-Flieger, [w:] *Kodeks karny, Komentarz*, (red.) T. Bojarski, LEX 2016, komentarz do art. 200a, teza 2.

<sup>129</sup> Ponośzenie odpowiedzialności karnej za usiłowanie przestępstwa z art. 200a § 2 k.k. dopuścił też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 listopada 2017 r., V KK 227/17 (LEX nr 2418099), w którym stwierdził, że „gdy sprawca swoim zachowaniem nie wypełnił jeszcze wszelkich znamion omawianego przestępstwa, to wówczas takie jego postępowanie może zostać zakwalifikowane jako usiłowanie przestępstwa z art. 200a § 1 lub art. 200a § 2 k.k. – w zw. z art. 13 § 1 k.k.”. Por. M. Bielski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 766–767; M. Bielski, *Rzecz o granicach usiłowania przestępstw formalnych i materialnych – na przykładzie art. 200 § 1 k.k. i art. 200a k.k.*, CzPKiNP 2010, nr 3, s. 101–116; V. Konarska-Wrzošek, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzošek, WKP 2020, komentarz do art. 200a, teza 7.

<sup>130</sup> Por. M. Malecki, *Grooming (karalne przygotowanie do przestępstwa pedofilskiego)*, PiP 2011, nr 7–8, s. 89–101; M. Malecki, *Głosa do postanowienia SN z dnia 17 marca 2016 r., IV KK 380/15*, PS 2018, nr 1, s. 107–115; M. Filipczak, *Przygotowanie i usiłowanie w polskim prawie karnym*, Prok. i Pr. 2015, nr 7–8, s. 233–255.

do dokonania odpowiedniego przestępstwa pedofilskiego. „Bezpośredniość” oznacza wejście w fazę, w której sprawca znajduje się w tym miejscu i składzie osobowym, w których niezwłocznie ma dojść do wypełnienia znamion zamierzonego przestępstwa<sup>131</sup>. Jednocześnie zwraca się uwagę, iż uznanie, że art. 200a § 2 k.k. nie jest formą przygotowawczą popełnienia przestępstwa, lecz autonomicznym typem czynu zabronionego, prowadziłoby do „nieracjonalnego „rozłania się” kryminalizacji na zachowania zagrażające dobru prawnemu w stopniu wysoce abstrakcyjnym czy nawet subminimalnym”<sup>132</sup>.

W literaturze można również spotkać się z poglądem, że czyny stypizowane w art. 200a k.k. są przestępstwami *sui generis*, obejmującymi zachowania będące w istocie stadium przygotowania do popełnienia poważniejszego przestępstwa na szkodę osoby małoletniej poniżej lat 15<sup>133</sup>.

Sąd Najwyższy opowiedział się za pierwszym stanowiskiem aprobując argumenty powoływane w literaturze przyjmujące możliwość usiłowania niedołnego przestępstwa z art. 200a § 2 k.k.<sup>134</sup> Pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w badanym orzeczeniu może być poddany krytyce z następujących powodów.

Analizując przedmiotowe zagadnienie, nie sposób pominąć wskazywanej w doktrynie przynależności art. 200a § 2 k.k. do kategorii przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo i kontrowersji związanych z możliwością realizacji tych typów w formie stadialnej usiłowania, z uwagi na objęcie przez nie penalizacją zachowań ulokowanych na dalekim przedpolu ochrony dóbr prawnych. Część przedstawicieli doktryny – podkreślając niejednorodność tej kategorii typów czynów zabronionych – stoi na stanowisku o niedopuszczalności usiłowania niektórych przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, zaliczając do tej kategorii tzw. właściwe przestępstwa abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo oraz typy określane pojęciem *sui generis* czynności przygotowawczych. Jednocześnie dopuszczają oni możliwość usiłowania tzw. niewłaściwych (potencjalnych) przestępstw abstrakcyjnego zagrożenia<sup>135</sup>. Można spotkać się również ze stanowiskiem

<sup>131</sup> M. Malecki, *Granice usiłowania przestępstw pedofilskich w świetle art. 200a § 1 i § 2 k.k.*, PS 2011, nr 6, s. 50–63, teza 5.

<sup>132</sup> M. Malecki, *Grooming (karalne przygotowanie do przestępstwa pedofilskiego)*, PiP 2011, nr 7–8, s. 89–101.

<sup>133</sup> Por. V. Konarska-Wrżosek, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrżosek, wyd. III, WKP 2020, komentarz do art. 200a, teza 2; N. Kłaczyńska, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, LEX 2014, komentarz do art. 200a, teza 11; zob. też postanowienie SN z dnia 23 listopada 2017 r., V KK 227/17, LEX nr 2418099.

<sup>134</sup> M. Bielski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 766–767.

<sup>135</sup> Uzasadniając zajęte stanowisko wskazuje się, że „w przypadku przestępstw abstrakcyjnego zagrożenia będących *sui generis* czynnościami przygotowawczymi innego typu czynu z naruszenia bądź konkretnego zagrożenia dobra prawnego mamy do czynienia w istocie z tożsamością normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tych typów”. M. Filipczak, *Usiłowanie przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 76 i n.



odrzucającym dopuszczalność usiłowania przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Podając w wątpliwość dopuszczalność usiłowania tej kategorii przestępstw zwraca się uwagę, że w wypadku przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo brak jest podstaw do przyjmowania karalności usiłowania, gdyż przestępstwa te z punktu widzenia strony przedmiotowej, stanowią formę przygotowania ataku na dobro prawne<sup>136</sup>. Jak podkreśla A. Zoll, penalizacja takich zachowań opiera się na koncepcji karalności na przedpolu naruszenia lub konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. W tej sytuacji, mając na uwadze treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, cofanie się do postaci stadialnych tego typu czynów zabronionych stanowi sprzeczne z demokratycznym państwem prawa poszerzenie karalności poza wypadki konieczne dla ochrony dóbr prawnych<sup>137</sup>.

Odnosząc się do analizowanej przez Sąd Najwyższy w przedmiotowej sprawie kwestii dopuszczalności popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 200a § 2 k.k. w formie usiłowania nieudolnego, zwrócić należy uwagę nie tylko na charakter tego typu czynu zabronionego. Nie można również pominąć kontrowersji i dyskusji prowadzonych w literaturze odnośnie do karalności zachowań przyjmujących postać formy stadialnej usiłowania nieudolnego. Wskazując na wyjątkowy charakter tej instytucji, podkreśla się konieczność ograniczenia kryminalizacji w tym zakresie do niezbędnego minimum. O zasadności tej tezy przekonuje w szczególności wskazywane w doktrynie podobieństwo usiłowania nieudolnego do konstrukcji przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo<sup>138</sup>. Jak podkreśla A. Zoll, karalność usiłowania nieudolnego budzi wątpliwości na gruncie konstytucyjnym z uwagi na wymogi, jakie wynikają bezpośrednio z treści art. 2 i 31 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie z zasadą adekwatności reakcji karnej państwa, zabronione pod groźbą kary mogą być tylko te kategorie czynów, które są społecznie szkodliwe. Tymczasem w wypadku usiłowania nieudolnego odpowiedzialność karna ma miejsce pomimo braku zagrożenia dla dobra prawnego. Z uwagi na to, że w stworzonej przez sprawcę sytuacji tkwi potencjalne niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, usiłowanie nieudolne można traktować z punktu widzenia zagrożenia dobra, na równi z typami przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo<sup>139</sup>.

<sup>136</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, (red.) A. Zoll, Warszawa 2012, s. 246–247.

<sup>137</sup> A. Zoll, *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego*, [w:] *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa. Materiały III Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, (red.) J. Majewski, Toruń 2007, s. 14–16.

<sup>138</sup> Por. R. Dębski, *Karalność usiłowania nieudolnego*, RPEiS 1999, Rok LXI, z. 2, s. 101–117; A. Jezusek, *Spoleczna nieadekwatność czynu jako podstawa bezprawności usiłowania*, FP 2018, nr 3, s. 57–80.

<sup>139</sup> A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, (red.) A. Zoll, Warszawa 2012, s. 261.

A. Lach

## 12. Pojęcie pornografii dziecięcej<sup>140</sup>

Pojęcie pornografii od lat budzi kontrowersje. Trudno jest wytyczyć wyraźne granice, gdzie zaczynają się treści mogące być uznane za pornograficzne w rozumieniu prawa karnego. Problem ten dotyczy także pornografii z udziałem małoletnich. Treści takie określa się w nowszej literaturze i aktach prawnych często jako materiał z wykorzystania seksualnego dzieci (*Child Sexual Abuse Material* – CSAM), akcentując jego odmienność od pornografii dorosłych i negując możliwość określania go mianem pornografii z uwagi na porzyczenie dziecka. Wobec jednak utrwalonego w piśmiennictwie polskim pojęcia „pornografia dziecięca” i posługiwania się nim w aktach prawnych UE, za nadal dopuszczalne można uznać operowanie tym pojęciem<sup>141</sup>.

W postanowieniu z dnia 15 stycznia 2020 r., V KK 655/19, SN przyjął, że „pojęcie: „pornografia dziecięca” oznacza jakikolwiek materiał, który wizualnie przedstawia dziecko uczestniczące w rzeczywistej lub udawanej czynności wyraźnie seksualnej lub jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych dziecka głównie w celach seksualnych”.

Odnosząc się do powyższego poglądu należy na wstępie zaakceptować stwierdzenie, że pornografią dziecięcą może być jakikolwiek materiał wizualny. Może on znajdować się zarówno na nośniku tradycyjnym (np. papierowym), jak i elektronicznym. W tym drugim przypadku będą to mogły być zarówno treści przechowywane (zdjęcia, nagrania video), jak i przesyłane (np. streaming, transmisja za pomocą telefonu lub kamery podłączonej do komputera).

Choć w kodeksie karnym nie ma definicji „pornografii”, w orzecznictwie i doktrynie prawa karnego wypracowano kryteria przemawiające za uznaniem danych treści za pornograficzne. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2017 r., III KK 188/16<sup>142</sup>, odwołując się do poglądów wyrażonych w literaturze<sup>143</sup>, wskazano na następujące cechy:

- 1) przedstawianie płciowości i życia płciowego człowieka,
- 2) koncentrowanie się wyłącznie na technicznych aspektach płciowości i życia płciowego z pominięciem wszelkiej warstwy intelektualno–personalizacyjnej,

<sup>140</sup> Postanowienie SN z dnia 15 stycznia 2020 r., V KK 655/19, Legalis nr 2281061.

<sup>141</sup> Zob. A. Lach, [w:] *Współpraca w zwalczaniu nielegalnych treści w Internecie. Raport z badań*, A. Adamski et al., Toruń 2015, s. 15.

<sup>142</sup> Legalis nr 1637540. Zob. także wyrok SN z dnia 23 listopada 2010 r., IV KK 173/10, Legalis nr 412578.

<sup>143</sup> M. Filar, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, Warszawa 2010, s. 966; M. Bielski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) A. Zoll, Warszawa 2013, t. II, s. 827–828.

- 3) ukazywanie ludzkich narządów płciowych w ich funkcjach seksualnych,
- 4) przebijająca z treści przekazu główna intencja twórcy jaką jest wywołanie podniecenia seksualnego u odbiorcy.

Jak wskazał w tej sprawie SN: „Kryteria te pozwalają odróżnić treści pornograficzne od treści erotycznych, które mają prawnokarnie irrelevantny charakter oraz odróżnić tego rodzaju treści od przekazu naukowego lub artystycznego. Ocena, czy danego rodzaju przekaz zawiera w sobie cechy wskazujące na treść pornograficzną, spoczywa przy tym każdorazowo na organie procesowym stosującym prawo”.

W sprawie V KK 655/19 SN odwołał się do definicji zawartej w Konwencji Rady Europy z Lanzarotte<sup>144</sup>. Można tutaj przywołać także definicję zawartą w art. 2 dyrektywy 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępującej decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW<sup>145</sup>, w myśl której „pornografia dziecięca” oznacza:

- a) wszelkie materiały ukazujące dziecko uczestniczące w rzeczywistych lub symulowanych zachowaniach o wyraźnie seksualnym charakterze;
- b) wszelkie przedstawienia organów płciowych dziecka w celach głównie seksualnych;
- c) wszelkie materiały ukazujące osobę wyglądającą na dziecko uczestniczącą w rzeczywistych lub symulowanych zachowaniach o wyraźnie seksualnym charakterze oraz przedstawienia organów płciowych osób wyglądających jak dziecko, w celach głównie seksualnych; lub
- d) realistyczne obrazy dziecka uczestniczącego w zachowaniach o wyraźnie seksualnym charakterze lub realistyczne obrazy organów płciowych dziecka, w celach głównie seksualnych.

Mając na względzie dyrektywę wykładni prawa krajowego w duchu przepisów prawa unijnego<sup>146</sup>, należy oprzeć wykładnię pojęcia „pornografii” na wyżej wymienionej definicji.

Jak przyjął w analizowanej sprawie SN: „zabezpieczone na karcie SIM telefonu skazanego nagie fotografie pokrzywdzonej miały charakter jedynie seksualny, ukazując funkcję seksualną organów płciowych małoletniej. Ponadto pozbawione były warstwy intelektualno–personalistycznej i miały na celu pobudzenie seksualne skazanego. W świetle tych okoliczności pornograficzny charakter zdjęć pokrzywdzonej jawi się jako oczywisty”. Nie ma zatem wątpliwości, że zabezpieczone treści stanowiły „wszelkie przedstawienie organów

<sup>144</sup> Konwencja Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzona w Lanzarote dnia 25 października 2007 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 608).

<sup>145</sup> Dz. Urz. UE L 335 z dnia 17 grudnia 2011 r.

<sup>146</sup> Wyrok TS z dnia 16 czerwca 2005 r., C-105/03, *postępowanie karne przeciwko M. Pupino*, ECR 2005 I-05285.

pliciowych dziecka w celach głównie seksualnych” w rozumieniu art. 2 dyrektywy 2011/92/UE. Stanowiły one zatem tzw. pornografię dziecięcą.

W tym kontekście za bezpodstawne należy uznać stanowisko autora kasacji, zarzucające naruszenie art. 202 § 4a k.k. poprzez przyjęcie, że „przedstawienie organów płciowych człowieka stanowi treść o charakterze pornograficznym, podczas gdy istotą pornografii jest przekaz określonej idei, a nie jedynie udokumentowanej rejestracji określonego wydarzenia faktycznego”.

Trafnie SN uznał za bezzasadny podniesiony w kasacji zarzut niepowołania biegłego z zakresu antropologii w celu oceny rozwoju fizycznego osoby przedstawionej na zdjęciach wysłanych skazanemu. Skoro bowiem z innych dowodów wynikało, że oskarżony był świadomy, że pokrzywdzona nie ma ukończonych 15 lat, zarzut błędny był chybiony. Należy też podkreślić, że strona procesu karnego nie ma nieograniczonych możliwości żądania powołania biegłego (rzetelność, orzeczenia). Jak wskazuje ETPC, artykuł 6 EKPC „nie nakłada na sądy krajowe obowiązku uzyskania opinii biegłych lub przeprowadzenia innej czynności dowodowej tylko dlatego, że wnosi o to strona. Decyzją, czy wnioskowany środek jest relewantny i istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, należy w pierwszej kolejności do sądów krajowych<sup>147</sup>”.

## S. Żółtek

### 13. Przestępstwo naruszenia praw pracowniczych<sup>148</sup>

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2020 r., III KK 58/19, Sąd Najwyższy na skutek kasacji złożonej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, kwestionującej wyrok Sądu Okręgowego w L. Z dnia 4 września 2018 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w L. Do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy wskazał, że uznanie przez sąd *ad quem*, iż w sprawie doszło do dekompletacji znamion przestępstwa z art. 218 § 1a k.k., co miało czynić rażąco niesprawiedliwym utrzymanie w mocy wyroku I instancji, a w konsekwencji stwarzało podstawę do sięgnięcia do przepisu art. 440 k.p.k., nie było zasadne. Faktem jest, że w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, który zakwalifikowano z art. 218 § 1 k.k., nie uwzględniono zmiany stanu prawnego, jak również nie zamieszczono stwierdzenia, iż naruszenie praw pracowniczych, do czego miało dojść w wyniku zaniechania odprowadzania obowiązkowych składek na ubezpieczenie społeczne oraz niewypłacanie wszystkich świadczeń z tytułu pracy, miało charakter uporczywy

<sup>147</sup> Wyrok ETPC z dnia 11 grudnia 2008 r. w sprawie *Mirilashvili przeciwko Rosji*, skarga nr 6293/04, § 189.

<sup>148</sup> Wyrok SN z dnia 13 lutego 2020 r., III KK 58/19.

lub złośliwy. Jednakże, nie zostało w żadnym stopniu podważone ustalenie, że uchylenie się oskarżonych od obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne pracownika trwało od 17 października 2007 r. aż do 9 lipca 2009 r., co niewątpliwie było okresem relatywnie długim i w sposób istotny wywierającym wpływ na przyszłą sytuację osoby podlegającej ubezpieczeniu społecznemu, w konsekwencji prowadzącym do jednoznacznego stwierdzenia naruszenia praw oskarżyciela subsydiarnego powiązanych z wyjątkowo długim okresem, w jakim te prawa były naruszane.

Sąd Najwyższy rozważał, czy zamieszczenie w opisie czynu przypisanego w tym zakresie oskarżonym elementu odwołującego się do tak długiego okresu zaniechania realizacji obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne nie odzwierciedla znamienia uporczywości naruszania praw pracowniczych.

Przestępstwo określone w art. 218 § 1a k.k. stanowi podstawowy typ naruszenia praw pracowniczych wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego. Prawa te podlegają ochronie prawnokarnej, bez względu na ich treść czy charakter. Tak więc, przepis ten niezależnie od uprawnień wynikających ze stosunku pracy chroni także prawa pracownika wynikające z ubezpieczenia społecznego, pod którego to pojęciem należy rozumieć zespół stosunków prawnych między ubezpieczonym, ubezpieczającym oraz instytucją ubezpieczającą, w ramach których powstają i są realizowane określone obowiązki i prawa tych podmiotów, w szczególności obowiązek opłacania składek oraz prawa do świadczeń. Artykuł 218 § 1a k.k. przedmiotem ochrony czyni te uprawnienia z zakresu ubezpieczeń społecznych, które mają charakter praw pracowniczych. Przepis ten typizuje przestępstwo indywidualne, tak więc może je popełnić jedynie osoba, która wykonuje czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Warunkiem odpowiedzialności karnej jest uporczywy lub złośliwy charakter naruszenia praw pracowniczych. Pojęcie uporczywości oznacza działanie lub zaniechanie trwające dłuższy czas lub powtarzające się w pewnym okresie, zaś złośliwość charakteryzuje nie tylko zachowanie umyślne, ale nakierowane na cel w postaci chęci wyrządzenia innej osobie krzywdy, dolegliwości<sup>149</sup>. Sięgając do treści art. 218 § 1a k.k. podkreślić należy, że złośliwość oznacza zachowanie celowe, nakierowane na sprawienie dolegliwości pracownikowi bez żadnego racjonalnego powodu. Natomiast uporczywość oznacza powtarzalność rozumianą jako wielokrotność przestępnych zachowań, przy czym sprawca musi działać w tym przypadku z zamiarem bezpośrednim oraz istotne jest by miał świadomość, że niweczy możliwości osiągnięcia stanu założonego przez prawo, co w świetle

<sup>149</sup> Wyrok SR w Giżycku z dnia 25 czerwca 2014 r., II K 136/14, LEX nr 1904170.

przedmiotowej sprawy może bezpośrednio wpływać na poziom kapitału zgromadzonego na rzecz przyszłych świadczeń emerytalnych<sup>150</sup>.

Treść art. 218 § 1 k.k. przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 10 maja 2012 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych<sup>151</sup>, była identyczna, jak treść art. 218 § 1a k.k., przyjęta w tej nowelizacji. W obu wypadkach do znamion przestępstwa naruszenia praw pracowniczych wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego należały m.in. znamiona złośliwości i uporczywości. Analizując zagadnienie pojęcia uporczywości Sąd Najwyższy opowiedział się za wypracowaną w piśmiennictwie jako bardziej racjonalną, koncepcją obiektywno–subiektywną, zakładającą, że łączy ona w sobie dwa elementy. Jednym z nich jest element obiektywny, polegający na wytworzeniu i utrzymywaniu przez dłuższy okres stanu uchylania się od wynikającego z ustawy obowiązku odprowadzania świadczeń. Drugim elementem, charakteryzującym uporczywość postępowania sprawcy od strony podmiotowej, jest jego postawa wyrażająca wolę utrzymywania stanu, w jakim dochodzi do naruszenia, w tym wypadku, praw pracowniczych, co wyraża swego rodzaju nieustępliwość.

W literaturze, zagadnienie pojęcia uporczywości zostało również ugruntowane na przykładzie przestępstwa niealimentacji. Do bytu przestępstwa określonego w art. 209 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do roku 2017 nie wystarczało ustalenie, że oskarżony nie płacił alimentów, do których łożenia był zobowiązany, lecz konieczne było ustalenie, że od tego obowiązku się uchylał, i to uporczywie. Oba te znamiona nie są przecież równoznaczne z samym niepłaceniem (niełożeniem) alimentów, lecz mają wydzźwięk pejoratywny, świadczący o wyraźnie złej woli domniemanego sprawcy, ignorującego w sposób tendencyjny obowiązek alimentacyjny wynikający czy to z ustawy, czy to z odpowiedniego wyroku sądu cywilnego, i niewywiązywaniu się zeń mimo posiadanych realnych możliwości ku temu<sup>152</sup>. Czynu określonego w art. 209 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do roku 2017 dopuszczał się tylko ten, kto mógłby wykonać ciężący na nim obowiązek, ale nie czynił tego ze złej woli, mimo realnych możliwości w tym względzie<sup>153</sup>.

Reasumując, w omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy jednoznacznie doszedł do słusznego przekonania, że sprecyzowanie w opisie zachowania przy-

<sup>150</sup> Wyrok SR w Nysie z dnia 16 września 2014 r., II K 235/14; postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2000 r., II AKz 289/00, LEX nr 46065.

<sup>151</sup> Dz. U. z 2012 r. poz. 611.

<sup>152</sup> Wyrok SN z dnia 27 lutego 1996 r., II KRn 200/95, LEX nr 25594.

<sup>153</sup> Wyrok SN z dnia 9 maja 1995 r., III KRn 29/95, LEX nr 20769. Zob. również uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, LEX nr 19141.

pisanego sprawcy relatywnie długiego okresu uchylania się od obowiązku określonego w przepisach może być uznane za równoważne z powołaniem się na cechę uporczywości takiego zachowania.

S. Żółtek

#### 14. Pojęcie obowiązków służbowych w świetle art. 226 § 1 k.k.<sup>154</sup>

W przepisie art. 226 § 1 k.k. stypizowane zostało przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego. Aby jednak możliwe było prowadzenie szczegółowych rozważań dotyczących ewentualnego dopuszczenia się przez sprawcę popełnienia tego czynu zabronionego konieczne jest chociażby wstępne stwierdzenie, że do realizacji znamienia czasownikowego w postaci znieważenia doszło podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Odmienne bowiem, niż ma to miejsce w przypadku stypizowanego w art. 222 k.k. naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, w przypadku znieważenia z art. 226 § 1 k.k. warunki popełnienia czynu podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz tego aby czyn miał z nimi związek muszą być spełnione nie alternatywnie ale łącznie. Dlatego też istotne jest jednoznaczne stwierdzenie, czym w rozumieniu przedmiotowego przepisu są „obowiązki służbowe”, w szczególności z uwagi na występowanie w innych przepisach kodeksu karnego sformułowania „czynności służbowe”<sup>155</sup>.

Wskazany problem, którym Sąd Najwyższy zajmował się w analizowanym wyroku uwidocznili się na gruncie sprawy, w której prokurator został znieważony oraz naruszona została jego nietykalność cielesna podczas działań zmierzających do uspokojenia oraz wyproszenia awanturującego się petenta, który domagał się dostępu do akt sprawy, której prokurator nie był referentem. W ocenie zaś sądu odwoławczego takie okoliczności przemawiają za tym, że znieważenie miało miejsce w związku z tym, że w innych sprawach pokrzywdzony występował jako osoba prowadząca lub nadzorująca postępowanie przygotowawcze, nie działało się ono jednak podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Przedstawiony sposób rozumowania wynika, jak się wydaje, z przyjęcia, że wykonywanie przez prokuratora obowiązków służbowych ma miejsce jedynie w przypadku podejmowania przez niego czynności służbowych w postaci określonych czynności procesowych. Takiemu zapatrywaniu sprzeciwia się jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazane występowanie w podstawo-

<sup>154</sup> Wyrok SN z dnia 25 sierpnia 2020 r., V KK 136/19, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 43.

<sup>155</sup> Sformułowanie to występuje w art. 224 § 2, 225 § 1–2 i 4 czy art. 228 § 4 i 6 k.k.

wej ustawie karnej dwóch osobnych sformułowań „obowiązki służbowe” oraz „czynności służbowe”. Z tego faktu wyprowadzono wniosek, w myśl którego pojęcia te mają odmienne zbiory desygnatów, a zatem nie jest możliwe ich utożsamianie<sup>156</sup>.

Już na początku prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy wskazał, że gdy mowa jest o obowiązkach służbowych, to chodzi nie tylko o czynności służbowe, ale również o zachowania, które wykonywane są przez funkcjonariusza publicznego w ramach jego uprawnień, a więc w ramach jego służby. Co więcej, stwierdzono, że zbiory desygnatów pojęcia „czynności służbowe” pozostają w relacji zawierania do zbioru desygnatów pojęcia „obowiązki służbowe”. Innymi słowy, każda czynność służbowa wykonywana jest w ramach obowiązków służbowych. Nie każde jednak wykonywanie obowiązków służbowych będzie wykonywaniem czynności służbowej<sup>157</sup>.

W świetle powyższego, wobec braku zarówno definicji legalnej pojęcia „obowiązki służbowe” jak i jego ugruntowanej definicji w języku prawniczym Sąd Najwyższy zdecydował się na ustalenie znaczenia tego pojęcia na gruncie języka potocznego. W wyniku tych starań stwierdzone zostało, że pod pojęciem „obowiązków służbowych” rozumieć należy „określoną działalność (czynności, zachowania) z nakazu (konieczności) wynikającego ze służby funkcjonariusza publicznego”.

Odnosząc się do obowiązków służbowych prokuratora, słusznie stwierdzone zostało, że kluczowa w tym zakresie jest analiza przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze<sup>158</sup>. W jej konsekwencji SN doszedł do wniosku, że wszystkie czynności i funkcje, do jakich powołana jest prokuratura stanowią formę realizacji jej zadania w postaci strzeżenia praworządności, albowiem wszystkie one zmierzają jedynie do utrwalenia i pogłębienia wskazanej praworządności, a taką sferą działania jest również ściganie przestępstw. Oznacza to zaś, że wyrażony w art. 3 § 1 pkt 1 powyższej ustawy obowiązek prowadzenia lub nadzorowania postępowania przygotowawczego w sprawach karnych oraz sprawowanie funkcji oskarżyciela publicznego

<sup>156</sup> Zaznaczyć jednak należy, że w doktrynie niekiedy nie zauważa się występowania dwóch odmiennych pojęć i w konsekwencji traktuje się je synonimicznie. Zob. M. Kulik, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2017, s. 699, który komentując art. 223 k.k., typizujący przestępstwo czynne napad na funkcjonariusza publicznego posługuje się sformułowaniem „czynności służbowych”, gdy sam przepis stanowi o „obowiązkach służbowych”. W tym miejscu wskazać można, że nawet Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku zakresowym, stwierdzającym niekonstytucyjność normy prawnej wynikającej z poprzedniego brzmienia art. 226 § 1 k.k. (wyrok TK z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, OTK–ZU 2012, nr 5A, poz. 61) posłużył się pojęciem „czynności służbowe”, nie zaś „obowiązki służbowe”. W doktrynie jednak podnosi się, że nie był to celowy zabieg Trybunału, a jedynie omyłka, której się on dopuścił (P. Cychosz, *Wątpliwości wokół konstrukcji ustawowego ujęcia znamion przestępstwa znieważania funkcjonariusza publicznego* (art. 226 § 1 k.k.), CzPKiNP 2012, z. 2, s. 34).

<sup>157</sup> P. Cychosz, *Wątpliwości wokół konstrukcji ustawowego ujęcia znamion przestępstwa znieważania funkcjonariusza publicznego* (art. 226 § 1 k.k.), CzPKiNP 2012, z. 2, s. 33.

<sup>158</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 66 ze zm.



przed sądami jest obowiązkiem służbowym wszystkich prokuratorów, chyba że w uzasadnionych przypadkach kierownik jednostki organizacyjnej prokuratury zarządzi inaczej<sup>159</sup>.

Sąd Najwyższy, mając powyższe na uwadze skonstatował, że zachowanie prokuratora polegające na ustaleniu możliwości uzyskania dostępu przez oskarżonego do akt sprawy prokuratorskiej oraz dalszy tryb postępowania, który prokurator chciał wymusić swoimi decyzjami o charakterze porządkowym, mieściło się w obowiązku wskazanym w art. 3 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, wykonywanym zresztą w czasie pracy i w budynku prokuratury. Teza taka jest tym bardziej uzasadniona, że bezsporne, na co zwrócił uwagę SN, jest to, iż uzyskanie dostępu do akt sprawy prokuratorskiej jest czynnością z zakresu postępowania karnego (art. 156 § 5 i 159 k.p.k.), a podejmowanie decyzji w tym zakresie z pewnością mieści się w obowiązku prowadzenia lub nadzorowania postępowania przygotowawczego.

W znaczeniu generalnym z omawianego judykatu wyłania się konkluzja, w myśl której należy jednoznacznie odróżniać wykonywanie czynności służbowych od wykonywania obowiązków służbowych. Drugie ze wskazanych pojęć jest pojęciem szerszym i w zbiorze swoich desygnatów zawiera również wszystkie desygnaty pierwszego pojęcia. Innymi słowy, nie jest uzasadnione rozumienie wykonywania obowiązków służbowych jedynie jako wykonywania czynności służbowych, przy czym każda czynność służbowa jest zarazem obowiązkiem służbowym.

B.J. Stefańska

## 15. Czynna napaść na ratownika wodnego<sup>160</sup>

Ratownik wodny nie jest funkcjonariuszem publicznym, lecz – zgodnie z treścią art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych<sup>161</sup> – prowadząc działania ratownicze, korzysta z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych. W myśl art. 13 tej ustawy, działania ratownicze polegają w szczególności na: 1) przyjęciu zgłoszenia o wypadku lub zagrożeniu; 2) dotarciu na miejsce wypadku z odpowiednim sprzętem ratunkowym; 3) udzie-

<sup>159</sup> Czego ewentualną podstawę stanowi już art. 4 ustawy – Prawo o prokuraturze, w myśl którego: „Każdy prokurator wykonuje czynności określone w art. 3 § 1 pkt 1, chyba że w uzasadnionych przypadkach kierownik jednostki organizacyjnej prokuratury, a w stosunku do tego kierownika – kierownik jednostki organizacyjnej wyższego stopnia, zarządzi inaczej”.

<sup>160</sup> Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 2020 r., IV KK 209/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 39.

<sup>161</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 350 ze zm.

laniu kwalifikowanej pierwszej pomocy; 4) zabezpieczeniu miejsca wypadku lub zagrożenia; 5) ewakuacji osób z miejsca stanowiącego zagrożenie dla życia lub zdrowia; 6) transporcie osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia na obszarze wodnym do miejsca, gdzie jest możliwe podjęcie medycznych czynności ratunkowych przez jednostki systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, po uprzednim uzgodnieniu miejsca przekazania z dysponentem jednostki systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego; 7) poszukiwaniu osób zaginionych na obszarze wodnym. Wyliczenie to nie ma charakteru wyczerpującego (*numerus apertus*), a zatem w grę mogą wchodzić także inne działania. Dowodzi tego użyta przez ustawodawcę partykuła „w szczególności”, która wskazuje, że wymienione działania ratownicze mają charakter przykładowy.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 czerwca 2020 r., IV KK 209/20, słusznie uznał, że: „Przez prowadzenie działań ratowniczych, które – w myśl art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 350) – gwarantują ratownikowi wodnemu korzystanie z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych, rozumieć należy nie tylko zachowania wymienione w art. 13 pkt 1–7 tej ustawy, ale również działania polegające na zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku na obszarze wodnym, podejmowane w celu zabezpieczenia życia i zdrowia osób tam przebywających”. Zdaniem Sądu Najwyższego niewymienienie wprost działań polegających na strzeżeniu porządku na terenie obszaru wodnego w celu zapobieżenia zagrożeniom dla życia i zdrowia ludzi tam przebywających jest podyktowane tym, że w gruncie rzeczy skuteczność wszelkich działań ratowniczych warunkowana jest z oczywistych względów utrzymaniem na obszarze wodnym, np. kąpielisku, pływalni niezakłóconego żadnymi czynami zabronionymi porządku. Zachowanie na obszarze wodnym porządku jest warunkiem *sine qua non* efektywnego prowadzenia wszelkich akcji bezpośrednio ratujących ludzkie życie i zdrowie. Rację ma ten organ, że odmienna wykładnia prowadziłaby do konsekwencji z punktu widzenia społecznego niepożądanych. Nie do zaakceptowania jest, aby atakowany w sposób przestępny ratownik wodny za przeciwstawianie się naruszeniom prawa zagrażającym bezpieczeństwu osób przebywających na obszarze wodnym podlegał słabszej ochronie prawnej niż ratownik, na którego działanie polegające np. na zabezpieczeniu miejsca wypadku, czy na przyjęciu zgłoszenia o wypadku, zareagowano agresją. Ratownik wodny ma czuwać nad bezpieczeństwem osób pływających, kąpiących się lub uprawiających sport lub rekreację na obszarach wodnych. Bezpieczeństwo tych osób może być zagrożone przez zachowania osób obecnych na obszarze wodnym i ratownik wodny powinien im zapobiegać. Winien podejmować interwencje

w stosunku do osób przebywających na obszarach wodnych, które naruszają ustawowy obowiązek zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób (art. 3 cytowanej ustawy).

A. Pilch

## 16. Strona podmiotowa przestępstwa znęcania nad zwierzętami<sup>162</sup>

W wyroku z dnia 7 lipca 2020 r., II KK 222/19, Sąd Najwyższy podjął rozważania dotyczące strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem w ujęciu art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt<sup>163</sup>. Badając to zagadnienie Sąd Najwyższy wskazał, że dla bytu przestępstwa znęcania nad zwierzęciem nie jest konieczne dążenie sprawcy wprost do zadania zwierzęciu cierpienia. Ustawa o ochronie zwierząt przyznaje zwierzętom określone prawa, a przez to ogranicza sferę swobody działania człowieka wobec zwierzęcia oraz nakłada na ludzi pewne obowiązki względem zwierząt. Jak stanowi art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt (dalej jako: u.o.z.), przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia, a w szczególności, o czym mowa w pkt. 10, „utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji”. Sąd Najwyższy zaakcentował, że dla prawidłowego ustalenia, jak należy rozumieć „właściwe warunki bytowania”, należy odwołać się do treści art. 5 u.o.z., który ustanawia regułę ogólną obejmującą wymogiem „humanitarnego traktowania” wszystkie zwierzęta. Pojęcie humanitarnego traktowania jest pojęciem prawnym, zdefiniowanym w art. 4 pkt 2 u.o.z. jako traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniające mu opiekę i ochronę. Z kolei, zgodnie z art. 4 pkt 15 u.o.z. przez „właściwe warunki bytowania” należy rozumieć zapewnienie zwierzęciu możliwości egzystencji, zgodnie z potrzebami danego gatunku, rasy, płci i wieku.

W konsekwencji Sąd Najwyższy zasadnie stwierdził, że skoro katalog czynności stanowiących znęcanie się nad zwierzętami zawarty w art. 6 ust. 2 u.o.z. jest otwarty, to tym samym się znęcanie się nad zwierzętami może być uznane każde zadawanie lub dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów tego artykułu. Wystarczy w takich sytuacjach wykazanie, że to zachowa-

<sup>162</sup> Wyrok SN z dnia 7 lipca 2020 r., II KK 222/19, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 40.

<sup>163</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 638.

nie niehumanitarne, a więc takie, które nie uwzględniało potrzeb zwierzęcia lub nie zapewniało mu opieki czy też ochrony. Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>164</sup>. Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie<sup>165</sup>.

W dalszej części orzeczenia Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w tym przypadku przedmiotem ochrony ustawowej jest ochrona zwierząt przed cierpieniem i bólem<sup>166</sup>, a na ich doznanie nie ma w praktyce wpływu motywacja sprawcy. Ból i cierpienie zwierzęcia mają charakter zobiektywizowany i ich rzeczywisty byt jest niezależny od tego, czy sprawca wprost do nich dążył. Powyższe rozważania pozwoliły Sądowi Najwyższemu przyjąć, że jakkolwiek przestępstwo znęcania się nad zwierzętami w swojej konstrukcji wymaga zaistnienia po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego, to zamiar ten powinien obejmować samą czynność sprawczą znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu art. 6 ust. 2 tej ustawy, a nie jego wolę zadania bólu lub cierpienia zwierzęciu. Tym samym Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, w którym stwierdzono, że „przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt może być popełnione tylko umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. (...). Znęcaniem się jest (...) każde z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpienia lub bólu”<sup>167</sup>.

Przedstawioną argumentację uznać należy za zasadną. Pogląd ten jest dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w piśmiennictwie<sup>168</sup>.

<sup>164</sup> Por. wyroki SN: z dnia 13 grudnia 2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277; z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896.

<sup>165</sup> Por. M. Mozgawa (red.), *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o ochronie zwierząt*, [w:] *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zasobom przyrody i środowisku*, WKP 2017, komentarz do art. 35, tezy 8–9; Z. Gądzik, *Prawnokarna ocena stosowania dopingu u zwierząt*, Prok. i Pr. 2017, nr 7–8, s. 58–76; M. Gabriel-Węglowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r.*, V KK 187/09, LEX/el. 2010, teza 1; M. Sługocka, *Praktyczny wymiar instytucji czasowego odebrania zwierzęcia właścicielowi lub opiekunowi*, AUWr PPIA CVIII, Wrocław 2017, s. 46–47; A. Rotkiewicz-Szarnowska, *Postępowanie administracyjne w sprawie czasowego odebrania zwierzęcia*, SPU 45, UWM 2019, s. 254–255.

<sup>166</sup> Zob. A. Habuda, W. Radecki, *Przepisy karne w ustawach o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach*, Prok. i Pr. 2008, nr 5, s. 21–32; G. Rejman, *Ochrona prawna zwierząt*, St. Iur. 2006, nr XLVI, s. 253–284.

<sup>167</sup> Wyrok SN z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896; por. wyrok SN z dnia 13 grudnia 2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277.

<sup>168</sup> K. Kuszelewicz, *Jak rozumieć stronę podmiotową przestępstwa znęcania nad zwierzętami?*, LEX/el. 2018; M. Sługocka, *Praktyczny wymiar instytucji czasowego odebrania zwierzęcia właścicielowi lub opiekunowi*, AUWr PPIA CVIII, Wrocław 2017, s. 46–47; K. Więckowska, *Znęcanie się nad zwierzętami na gruncie ustawy o ochronie zwierząt – Kilka uwag de lege lata*, [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt*, (red.) B. Błońska, W. Gogłoz, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017, s. 157–165.

Niemniej jednak zarówno w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i w literaturze pojawiają się również stanowiska przeciwne. Przykładowo, odnosząc się do zamiaru sądy okręgowe rozpoznające apelacje w sprawach dotyczących przestępstw znęcania nad zwierzętami zamiar bezpośredni identyfikują z koniecznością udowodnienia złej woli po stronie sprawcy, związanej z chęcią zadania zwierzęciu bólu lub cierpienia, w konsekwencji uznając, że brak celowego działania w kierunku spowodowania cierpienia lub bólu zwierzęcia, jest równorzędny z brakiem spełnienia znamion przestępstwa znęcania nad zwierzętami<sup>169</sup>. Można spotkać się też z judykataми, w których – opierając się na analogii do art. 207 k.k. – twierdzi się, że przestępstwo znęcania się nad zwierzętami może zostać popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i w zamiarze ewentualnym (wynikowym)<sup>170</sup>. Za interpretacją taką opowiada się również część przedstawicieli doktryny<sup>171</sup> argumentując, że nie można wykluczyć, iż sprawca, dążąc bezpośrednio do innego celu (niekoniecznie przestępnego), jednocześnie godził się na to, że swoim zachowaniem przysporzy zwierzęciu określonych cierpień (np. kierowca ciężarówki transportującej zwierzęta nie zatrzymuje się, aby je napoić czy nakarmić, bowiem chce zdążyć na czas do celu)<sup>172</sup>. Polemizując z powołanym wyżej stanowiskiem zwrócić trzeba uwagę – co zasadnie zaakcentował Sąd Najwyższy w motywach wyroku z dnia 16 listopada 2009 r. – że „korzystając z dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego wypracowanego na gruncie art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 207 § 1 k.k. należy mieć jednakże na uwadze specyfikę przedmiotu czynności wykonawczej. Znęcanie się nad ludźmi oraz znęcanie się nad zwierzętami obejmuje bowiem, zasadniczo różne zakresy czynów. Wskazać należy, iż znęcanie się nad ludźmi to tylko jedna z kilku kategorii umyślnego wyrządzania krzywd, obok np. pozbawienia wolności czy uszkodzenia ciała. Natomiast kategoria znęcania się nad zwierzętami obejmuje wszystkie, poza nieuzasadnionym zabijaniem, przypadki ich krzywdzenia czy złego traktowania, które ustawodawca uznał za karalne”<sup>173</sup>. W konsekwencji, w zakresie rozmiaru zamiaru bezpo-

<sup>169</sup> Zob. D. Karaś, „Niech zwierzęta mają prawa!” *Monitoring ściągania oraz karania sprawców przestępstw przeciwko zwierzętom*, AUWf PPiA CVIII, Wrocław 2017, s. 17–30; K. Kuzlewicz, *Strona podmiotowa przestępstwa znęcania nad zwierzętami – rozumienie zamiaru bezpośredniego sprawcy*, LEX/el. 2018.

<sup>170</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się nad człowiekiem lub zwierzęciem a umyślny zamiar sprawcy*, LEX/el. 2019.

<sup>171</sup> Zob. M. Gabriel-Węglowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r.*, V KK 187/09, LEX/el. 2010, teza 1; Z. Gądzik, *Prawnokarna ocena stosowania dopingu u zwierząt*, Prok. i Pr. 2017, nr 7–8, s. 58–76, teza 3; M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się nad człowiekiem lub zwierzęciem a umyślny zamiar sprawcy*, LEX/el. 2019.

<sup>172</sup> M. Mozgawa (red.), *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o ochronie zwierząt*, [w:] *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zasobom przyrody i środowisku. Komentarz*, WKP 2017, komentarz do art. 35, teza 11; polemicznie: K. Więckowska, *Znęcanie się nad zwierzętami na gruncie ustawy o ochronie zwierząt – Kilka uwag de lege lata*, [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt*, (red.) B. Błońska, W. Gogłoza, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017, s. 157–164.

<sup>173</sup> Wyrok SN z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896.

średniego pojęcie znęcania nad zwierzętami należy inaczej interpretować niż pojęcie znęcania nad osobą najbliższą. Skoro ustawa o ochronie zwierząt zawiera wyłącznie dwa przestępstwa wiążące się z wyrządzaniem krzywdy zwierzętom, tj. zabicie zwierzęcia niezgodne z prawem i znęcanie, prowadzi to do wniosku, że przestępstwa te ze swej istoty mają dużo bardziej pojemny charakter niż ma to miejsce w przypadku art. 207 § 1 k.k. Nie bez znaczenia jest również zawarcie przez ustawodawcę w art. 6 u.o.z. definicji znęcania się nad zwierzętami i katalogu czynności stanowiących takie znęcania się.

B.J. Stefańska

## 17. Rejestr Sprawców Przepędstw na Tle Seksualnym<sup>174</sup>

Rejestr Sprawców Przepędstw na Tle Seksualnym składa się z trzech oddzielnych baz danych: 1) Rejestru z dostępem ograniczonym; 2) Rejestru publicznego; 3) Rejestru osób, w stosunku do których Państwowa Komisja do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15, wydała postanowienie o wpisie w Rejestrze (art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym<sup>175</sup>).

W sprawach o czyn podlegający wpisowi popełniony przed dniem wejścia w życie ustawy, tj. przed 1 października 2017 r. – zgodnie z art. 30 cytowanej ustawy – nie stosuje się przepisów tej ustawy. Słusznie w judykaturze przyjmuje się, że: „Skoro orzeczenie dotyczące skazanego zapadło przed dniem wejścia w życie ustawy (chodzi o ustawę z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym), to reguła międzyczasowa z art. 30 ustawy, nakazująca stosowanie jej art. 29 nie znajduje tu zastosowania”<sup>176</sup>. Reguła ta nie ma zastosowania w wypadku, gdy prawomocne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zapadło po dniu jej wejścia w życie.

W wypadku, gdy prawomocne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie zapadło po dniu wejścia w życie tej ustawy, a w przyjętej kwalifikacji prawnej powołano przepis: a) art. 197 § 3 pkt 2 lub § 4 k.k.; b) art. 197 § 1 k.k. i pokrzywdzonym był małoletni; c) art. 168 § 1 k.k. z 1969 r. i pokrzywdzonym był małoletni; d) art. 168 § 2 k.k., jeśli sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem; e) art. 204 § 1 k.k. z 1932 r. i pokrzywdzonym był małoletni, w Rejestrze z dostępem ograniczonym zamieszcza się dane o oso-

<sup>174</sup> Postanowienie SN z dnia 27 listopada 2020 r., III KK 348/19, OSNKW 2021, z. 1, poz. 2.

<sup>175</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 152.

<sup>176</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 20 czerwca 2018 r., II AKz 201/18, LEX nr 2521841.

bach prawomocnie skazanych za popełnienie przestępstw, przeciwko którym prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne w sprawach o przestępstwa oraz wobec których prawomocnie orzeczono środki zabezpieczające w sprawach o te przestępstwa.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 listopada 2020 r., III KK 348/19, zajął stanowisko: „W zakresie, w jakim nie można umieszczać w publicznym Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym danych o osobach, które popełniły czyn przed wejściem w życie ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. z 2016 r. poz. 862 z późn. zm.) podstawą takiego rozstrzygnięcia może być zastosowanie art. 1 § 1 k.k., lecz w drodze dopuszczalnej, albowiem wyłącznie na korzyść sprawcy, analogii. Dotyczy to zarówno czynów, których popełnienie stwierdzono w prawomocnym orzeczeniu przed, jak i po wejściu w życie wskazanej ustawy. Takie stanowisko wynika z zasady równości wobec prawa i gwarancyjnej funkcji zasady niedziałania prawa wstecz. W przeciwnym wypadku, przy określonym, a wskazanym już rozumieniu relacji normatywnych przepisów art. 29 i art. 30 zdanie drugie przedmiotowej ustawy, w korzystniejszej sytuacji pozostawałoby ci sprawcy, którzy popełnili przestępstwo na tle seksualnym (wskazane w art. 6 ust. 2 ustawy) i wydano w tym zakresie prawomocne orzeczenie kończące postępowanie w sprawie przed dniem 1 października 2017 r., tj. datą wejścia w życie tej ustawy, nie podlegaliby więc wpisowi do tego Rejestru, od tych sprawców, którzy popełnili takie przestępstwo przed wskazaną datą, a co do których orzeczenie stwierdzające prawomocnie popełnienie go zapadło już po tym dniu (np. wskutek ukrywania się sprawcy, czy ujawnienia okoliczności czynu przez pokrzywdzonego po kilku latach od zdarzenia)”. Jest ono trafne i należyście uzasadnione, rozbudowane jeszcze o rozważania dotyczące zgodności takiego rozwiązania z zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP), uwzględnienia prawa skazanego do ochrony prywatności (art. 47 Konstytucji RP) i spokoju prawnego gwarantowanego przez regułę *ne bis in idem* (art. 2 Konstytucji RP) oraz art. 8 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

## II. Prawo karne procesowe

A. Sakowicz

### 1. Skutki umorzenia później wszczętego *in personam* postępowania karnego dla równoczesnego postępowania o ten sam czyn<sup>1</sup>

Problematyka ujemnej przesłanki formalnej prowadzenia postępowania była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2020 r. w sprawie II KS 5/20. Na tle stanu faktycznego sprawy w postępowania skargowym Sąd Najwyższy przyjął, że umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. ze względu na toczenie się równoległe innego postępowania o ten sam czyn, nie prowadzi do powstania stanu rzeczy osądzonej w odniesieniu do czynu stanowiącego przedmiot umorzono postępowania. Stan rzeczy osądzonej tworzą prawomocne orzeczenia merytoryczne, rozstrzygające w przedmiocie odpowiedzialności karnej sprawcy (skazanie, uniewinnienie, warunkowe umorzenie postępowania), natomiast orzeczenia formalne, a więc o dopuszczalności procesu, tworzą taki stan jedynie wówczas, gdy są wydane na podstawie ujemnej przesłanki bezwzględnej<sup>2</sup>.

W razie zaś prawomocnego umorzenia postępowania z uwagi na przeszkodę usuwalną (np. brak skargi uprawnionego oskarżyciela czy brak wniosku o ściganie) zakaz *ne bis in idem* funkcjonuje jedynie w układzie procesowym, w jakim nadal istnieje ta ujemna przesłanka procesowa. Jej usunięcie powoduje, że nie ma już przeszkód do ponownego prowadzenia postępowania o ten sam czyn tej samej osoby (np. skargę złożył uprawniony oskarżyciel, złożono brakujący wniosek o ściganie)<sup>3</sup>. Prowadzenie postępowania objętego zakazem *ne bis in idem* jest możliwe w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia (kasacja, wznowienie), a w stadium postępowania przygotowawczego przez wznowienie umorzono dochodzenia lub śledztwa (art. 327 § 2 k.p.k.) albo uchylenie prawomocnego postanowienia o umorzeniu w trybie art. 328 k.p.k. Zwrócić należy uwagę, że w literaturze procesu karnego wskazuje się, że w przypadku wydania orzeczenia umarzającego ze względu na względną for-

<sup>1</sup> Wyrok SN z dnia 7 maja 2020 r., II KS 5/20, LEX nr 3177842.

<sup>2</sup> Por. J. Kosonoga, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, S. Zablocki, Warszawa 2017, s. 29.

<sup>3</sup> Zob. M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 443–444; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Tom I, LEX 2014, s. 143; postanowienie SN z dnia 25 września 2015 r., III KK 111/15, LEX nr 1918820; A. Kaftal, *O prawomocności orzeczeń umarzających postępowanie w procesie karnym*, Pal. 1962, nr 8, s. 40–41; wyrok SN z dnia 1 lutego 1962 r., V K 752/61, LEX nr 1632566.



malną ujemną przesłankę procesową, zakaz *ne bis in idem* funkcjonuje jedynie w układzie procesowym, w jakim nadal istnieje ta ujemna przesłanka procesowa. Toteż zasięg skutków prawomocności działających „na zewnątrz” obejmuje wyłącznie ten sam układ procesowy, który wyznaczają trzy elementy: 1) osoba oskarżonego, 2) czyn w znaczeniu przedmiotowym, 3) ten konkretny element, którego dotyczy brak uznany za negatywną przesłankę procesową<sup>4</sup>.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. odnosi się wyłącznie do postępowania, które zostało prawomocnie „zakończone” i dotyczy tego samego czynu tej samej „osoby”. Oznacza to, że omawiana przesłanka nie zachodzi w razie odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego. Decyzja ta nie może być uznana za kończąca postępowanie, gdyż ono się jeszcze nie rozpoczęło, nawet wówczas, gdy poprzedzało je postępowanie sprawdzające. Postanowienie o odmowie wszczęcia nie powoduje stanu powagi rzeczy osądzonej niezależnie od tego, czy zapadło w wyniku kontroli instancyjnej. Nie jest tu istotne, czy czyn w jakiś sposób można powiązać z daną osobą, skoro brak jest podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego, a tym bardziej do formułowania zarzutu. Podzielić należy również pogląd, iż za orzeczenie rozstrzygające o przedmiocie postępowania karnego uznaje się orzeczenie dotyczące zasadniczego przedmiotu tego postępowania, jakim jest kwestia odpowiedzialności karnej. Decyzja sądu, akceptująca decyzję prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, tak rozumianego przedmiotu postępowania karnego oczywiście nie dotyczy, gdyż w istocie rozstrzyga o niemożności (brak przesłanki o charakterze materialnym) lub niedopuszczalności (istnienie ujemnej przesłanki procesowej) powstania tego przedmiotu<sup>5</sup>.

Sąd Najwyższy w zakresie prowadzonych rozważań słusznie wskazał, że nie stanowi przeszkody do prowadzenia postępowania karnego o ten sam czyn umorzenie później wszczętego *in personam* postępowania karnego z tego powodu, że to wcześniej wszczęte postępowanie, dotyczące tego samego czynu, toczy się. Trafnie wskazano, że po to właśnie umarza się to postępowanie, aby mogło swobodnie toczyć się drugie, wcześniej wszczęte postępowanie, bowiem brak reakcji na ten fakt doprowadziłby do podwójnego osądzenia tego samego czynu. Zajęcie stanowiska, że umorzenie postępowania w niniejszej sprawie na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. tworzy stan rzeczy osądzonej co do objętego nim czynu powodowałoby, że także w równoległym postępowaniu, z powodu którego umorzono niniejsze postępowanie, nie można

<sup>4</sup> S. Steinborn, *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 82–83.

<sup>5</sup> Postanowienie SN z dnia 7 czerwca 2000 r., II KZ 58/00, LEX nr 50926; zob. także postanowienie SN z dnia 22 września 1999 r., II KZ 70/99, OSNKW 1999, z. 11–12, poz. 75; por. również postanowienia SN: z dnia 13 stycznia 1984 r., II KZ 123/83, OSNKW 1984, z. 7–8, poz. 81; z dnia 24 marca 1989 r., VI KZP 21/88, OSNPG 1989, z. 6, poz. 70.

byłoby tego czynu osądzić. Takie rozumowanie prowadziłyby do absurdu, blokując osiągnięcia stanu sprawiedliwości materialnej.

Przyjęty skutek umorzenia później wszczętego *in personam* postępowania karnego dla równoczesnego postępowania o ten sam czyn pozostaje w zgodzie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości na podstawie art. 54 Konwencji Wykonawczej do układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. między Rządami Państw Unii Gospodarczej Beneluksu, Republiki Federalnej Niemiec oraz Republiki Francuskiej w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach<sup>6</sup>, podpisanej dnia 19 czerwca 1990 r. w Schengen. W wyroku TS z dnia 10 marca 2005 r., C-469/03, Trybunał przyjął, że europejski zakaz *ne bis in idem* nie znajduje zastosowania do decyzji organów sądowych danego Państwa Członkowskiego kończących postępowanie bez rozstrzygnięcia merytorycznego w następstwie decyzji prokuratora o zaniechaniu dalszego ścigania karnego wyłącznie z powodu uprzedniego wszczęcia postępowania karnego w innym Państwie Członkowskim przeciwko temu samemu podejrzanemu o ten sam czyn. Dla uzasadnienia powyższej tezy Trybunał posłużył się wykładnią celowościową. Wskazał, że celem art. 54 Konwencji Wykonawczej jest uniknięcie sytuacji, w której osoba korzystająca ze swobodnego przepływu osób, byłaby ścigana za te same czyny na terytorium kilku państw członkowskich. Skutkiem natomiast stosowania art. 54 Konwencji Wykonawczej do decyzji takich jak prokuratora holenderskiego, byłoby uniemożliwienie lub utrudnienie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za czyn karalny w państwach członkowskich, których to dotyczy. Decyzja kończyłaby bowiem postępowanie w jednym państwie i uniemożliwiała zarazem jego wszczęcie czy prowadzenie w innym. Zdaniem Trybunału konsekwencja taka byłaby sprzeczna z celem tytułu VI TUE, czyli utrzymaniem i rozwijaniem Unii jako przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, w której zagwarantowana jest swoboda przepływu osób, w powiązaniu z właściwymi środkami w odniesieniu do zapobiegania i zwalczania przestępczości.

W. Jasiński

## 2. Zakres i charakter czynności wykonywanych przez osobę spokrewnioną z sędzią a podstawa wyłączenia z art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k.<sup>7</sup>

W postanowieniu z dnia 3 września 2020 r., V KO 57/20, Sąd Najwyższy poddał analizie zakres obowiązku wyłączenia sędziego w sytuacji, gdy jest on krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia

<sup>6</sup> Dz. Urz. UE L 239 z dnia 22 września 2000 r., s. 19–62.

<sup>7</sup> Postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., V KO 57/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 45.

pomiędzy dziećmi rodzeństwa strony lub pokrzywdzonego albo ich obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego (art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k.). Sprawa zainicjowana została wnioskiem obrońcy oskarżonego o wznowienie z urzędu, ze względu na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k., postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem sądu odwoławczego. Jak wskazano we wniosku, podstawą do sformułowania powyższego zarzutu był fakt zasiadania w składzie sądu odwoławczego sędziego, którego syn reprezentował na podstawie pełnomocnictwa substytucyjnego jednego z oskarżycieli posiłkowych w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. Sąd Najwyższy, odnosząc się do okoliczności powyższej sprawy, w pierwszej kolejności podniósł, że w orzecznictwie nie budzi wątpliwości, iż „powiązania rodzinne sędziego z adwokatem czy radcą prawnym, który jest przedstawicielem strony, stanowią powód do wyłączenia *ex lege* także wówczas, gdy adwokat taki został następnie zastąpiony przez innego adwokata (...), jak również, gdy dotyczą one adwokata czy aplikanta adwokackiego, który występuje w sprawie na podstawie pełnomocnictwa substytucyjnego. Kluczowego znaczenia dla wystąpienia przesłanki wyłączenia w oparciu o art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. nie ma również okoliczność, na jakim etapie postępowania w danej sprawie krewny (powinowaty) sędziego występował w procesie w roli reprezentanta strony, a nawet substytuta takiego reprezentanta”. Zdaniem składu orzekającego dla zaistnienia omawianej podstawy wyłączenia sędziego istotny jest jednak „fakt aktywnego występowania przed sądem w charakterze przedstawiciela procesowego strony (...), oraz aktywnego podejmowania czynności w imieniu i na rzecz reprezentowanego podmiotu”. Dokonując oceny spełnienia powyższego wymogu Sąd Najwyższy ustalił, że aplikant adwokacki będący synem sędziego sądu odwoławczego brał udział jedynie w pierwszym terminie rozprawy, na którym przedłożył do akt sprawy pełnomocnictwo substytucyjne oraz złożył w imieniu pokrzywdzonego oświadczenie o działaniu w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Nie brał on natomiast udziału w jakichkolwiek innych czynnościach przed sądem pierwszej instancji. To ustalenie zaważyło na ocenie dokonanej przez Sąd Najwyższy. Jak bowiem stwierdził skład orzekający, wskazana czynność, będąca w istocie przekazaniem przez pełnomocnika oświadczenia pokrzywdzonego o jego woli wstąpienia w rolę strony procesowej, miała charakter wstępny i wypadkowy, co nie mogło przesądzić o zmaterializowaniu się przesłanki z art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. Do tego ostatniego konieczne byłoby bowiem, aby osoba spokrewniona z sędzią aktywnie uczestniczyła w toku postępowania co do *meritum* sprawy i w tym zakresie zajmowała stanowisko albo dokonywała czynności *implicite* je wskazujących. Konkludując skład orzekający uznał więc, że „skoro (...) w niniejszej sprawie

syn sędziego, występujący jako substytut pełnomocnika pokrzywdzonego nie brał udziału w rozpoznaniu sprawy w całości ani w żadnej części, nie składał w imieniu reprezentowanego oświadczeń procesowych dotyczących oskarżenia i jego przedmiotu, nie sporządzał pism ani opinii o sprawie, zaś jego udział sprowadził się do jednorazowego stawiennictwa przed otwarciem przewodu sądowego w sprawie i ujawnienia woli występowania przez pokrzywdzonego w roli oskarżyciela posiłkowego, to uznać należy, że nie wystąpiły w sprawie okoliczności, o których mowa w art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k.”. Sąd Najwyższy dodał także, że „uznanie wystąpienia w takim układzie procesowym, jaki miał miejsce w rozpoznawanej sprawie, bezwzględnej podstawy odwoławczej oznaczałoby nadmierny formalizm procesowy, spreczny w dodatku, albowiem wykraczający poza jej zakres, z wyrażoną w art. 40 § 1 k.p.k. gwarancją bezstronności sądu. Ta podstawa wyłączenia sędziego to w istocie gwarancja ochrony praw stron postępowania do bezstronnego rozpoznania sprawy w rozumieniu wskazanego już wcześniej art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zapewnić ma stronom poczucie bezpieczeństwa przed obawą, że sędzia ze względu na zaangażowanie w sprawę w procesowej roli obrońcy czy pełnomocnika przez jego krewnego w linii prostej (tu syna) nie zapewni należytej bezstronności rozstrzygając sprawę”.

Niewątpliwie komentowane orzeczenie należy do interesujących i skłania do sformułowania bardzo ważnego pytania dotyczącego optymalnego sposobu rozumienia zakresu przesłanek wyłączenia sędziego na podstawie art. 40 § 1 k.p.k. W kontekście relacji pokrewieństwa czy powinowactwa między sędzią a uczestnikiem postępowania, w granicach zakreślonych przez przepis art. 40 § 1 pkt. 2 i 3 k.p.k., zasadniczą kwestią wymagającą ustalenia jest to, jaki charakter udziału osoby spokrewnionej albo spowinowaczonej skutkować powinien uznaniem, że wyłączenie sędziego jest niezbędne. W pierwszej kolejności warto podjąć próbę oceny dotychczasowego kierunku interpretacyjnego przepisu art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k., a także ściśle z nim związanego art. 40 § 2 pkt 2 k.p.k.<sup>8</sup> Śledząc orzecznictwo sądowe w tym kontekście można zauważyć dość restrykcyjne podejście, kładące akcent bardziej na sam fakt zaistnienia takiej relacji, niż okoliczności związane z charakterem udziału danej osoby w danym postępowaniu. Tytułem przykładu wskazać można na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, że „przy interpretowaniu zakresu okoliczności powodujących wyłączenie sędziego z mocy prawa, nacisk musi być położony przede wszystkim na wyeliminowanie wszelkich wątpliwości

<sup>8</sup> Jak wskazuje się bowiem w doktrynie, przesłanki wyłączenia sędziego z tych przepisów (a także przepisu art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k.) można ująć w jedną kategorię, której celem jest uniknięcie „konfliktu pomiędzy interesem prywatnym sędziego lub bliskiej mu osoby a interesem publicznym (dobrem wymiaru sprawiedliwości, prawem strony do sprawiedliwego rozstrzygnięcia) lub prywatnym interesem innej osoby” (W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 286).

co do tego, że więzi o jakich mowa w art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k., łączące sędziego z innymi stronami i uczestnikami postępowania mogą mieć znaczenie dla przebiegu i wyniku procesu. (...) nawet zaangażowanie w postępowania incydentalne osób spełniających kryteria określone w art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k., pozostających z sędzią orzekającym w relacjach tam wskazanych, powoduje wyłączenie tego sędziego”<sup>9</sup>. To ostatnie potwierdzone zostało w innych judykatach, w których przyjmowano, że „sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania sądowego w charakterze oskarżyciela publicznego występował jego krewny lub powinowaty w linii prostej, a w linii bocznej w stopniu określonym w art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. – wskazana przyczyna wyłączenia powstaje również wtedy, gdy udział takiej osoby w takim charakterze ograniczony był do postępowania incydentalnego”<sup>10</sup>. Warto też zauważyć, że Sąd Najwyższy ekstensywnie podchodził także do interpretacji sformułowania „strona” użytego w przepisie art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k. uznając, że „prokurator, który sporządził i podpisał akt oskarżenia, jest stroną w rozumieniu art. 30 § 1 pkt 2 k.p.k., choćby sam nie wniósł tego aktu oskarżenia i nie popierał go osobiście przed sądem”<sup>11</sup>. Choć wykładnia ta wzbudziła wątpliwości doktrynalne na płaszczyźnie *de lege lata*, to jednak w literaturze wskazywano, że na płaszczyźnie *de lege ferenda* wniosek Sądu Najwyższego jest zasadny<sup>12</sup>. W tym zatem świetle komentowane orzeczenie stanowi pewne *novum*, gdyż inaczej niż wskazane powyżej judykaty rozkłada ono akcenty w procesie oceny zasadności wyłączenia sędziego.

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko budzi wątpliwości. Po pierwsze, należy zauważyć, że w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2020 r. brak jest odniesienia się do wyników wykładni literalnej przepisu art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. Tymczasem przepis ten stanowi, że warunkiem wyłączenia sędziego jest sam fakt bycia krewnym m.in. pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Nie odnosi się on zatem do jakichkolwiek kwestii związanych z aktywnością m.in. pełnomocnika strony. Tym samym punkt wyjścia w procesie interpretacji omawianej regulacji nie daje podstaw do formułowania wniosków wysnutych przez Sąd Najwyższy. Analiza uzasadnienia omawianego postanowienia wskazuje, jak się wydaje, że to względy funkcjonalne miałyby przemawiać za osiągniętą przez skład orzekający konkluzją. W komentowanym orzeczeniu wskazano bowiem, że charakter dokonanych przez syna sę-

<sup>9</sup> Postanowienie SN z dnia 24 lipca 2019 r., V KS 29/19, OSNKW 2019, z. 8, poz. 49.

<sup>10</sup> Wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2010 r., III KK 40/10, OSNKW 2010, z. 10, poz. 91.

<sup>11</sup> Uchwała SN z dnia 20 grudnia 1972 r., VI KZP 67/72, OSNKW 1973, z. 2–3, poz. 24.

<sup>12</sup> Por. szerzej K. Papke-Olszauskas, *Wyłączenie uczestników procesu karnego*, Gdańsk 2007, s. 117–118 i cytowana tam literatura. Tak też W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 291.

dziego czynności sprawia, iż nie jest zagrożona bezstronność sądu, a wyłączenie sędziego byłoby przejawem nadmiernego formalizmu procesowego. Rzecz jednak w tym, że brak jest w nim sformułowanego wprost uzasadnienia dla takiego poglądu. Sąd Najwyższy, jak się wydaje, zakłada, że brak jednoznacznego wyrażenia przez syna sędziego stanowiska w danej sprawie na sali sądowej świadczy o tym, że w żaden sposób nie wpłynął on na jej bieg. Rozumowanie to nie jest jednak przekonujące. Sąd Najwyższy niedostatecznie bowiem w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia akcentuje istotny komponent wymogu bezstronności sądu jakim jest tzw. bezstronność obiektywna. Ta ostatnia zakłada, że w danej sprawie należy wyeliminować wszelkie uzasadnione wątpliwości odnośnie do obiektywizmu składu orzekającego. To zaś implikuje, jak wskazuje się w orzecznictwie, że celem jest „uniknięcie sytuacji, gdy bezstronność sędziego mogłaby stać się przedmiotem racjonalnie podnoszonych (co nie znaczy, że zawsze zasadnych) wątpliwości, a praktycznie niemożliwe byłoby z kolei dowiedzenie nieprawdziwości takiego podejrzenia”<sup>13</sup>. Analizując w tym kontekście konfigurację procesową, która zaistniała w sprawie, trudno nie stwierdzić, że w oczach osób trzecich relacja, w której osoby bardzo blisko ze sobą spokrewnione pełniły rolę pełnomocnika strony oraz organu rozstrzygającego budzi z perspektywy bezstronności wątpliwości. Sąd Najwyższy wyeksponował jako decydujący fakt, iż syn sędziego nie dokonał w sprawie żadnych czynności, które odnosiłyby się do jej *meritum*. Rzecz jednak w tym, że zaangażowanie w reprezentowanie interesów strony procesowej nie musi przybierać takiej tylko formy. Udzielone pełnomocnictwo substytucyjne miało charakter ogólny, a więc nie wyczerpało się w momencie złożenia oświadczenia na pierwszym terminie rozprawy. Wpływ pełnomocnika na kształtowanie sytuacji prawnej strony w danym postępowaniu nie może być zredukowany wyłącznie do występowania przed sądem. To zaś implikuje, że sama analiza akt sprawy dokonana przez Sąd Najwyższy niekoniecznie pozwala na uzyskanie pełnego obrazu aktywności pełnomocnika w danej sprawie. Fakt niewnoszenia do sądu pism procesowych nie musi na przykład świadczyć o tym, że dana osoba nie uczestniczyła w ich tworzeniu. Zawężanie zatem perspektywy analizy omawianej sprawy w sposób, w jaki uczynił to Sąd Najwyższy, budzi wątpliwości. Co jednak istotniejsze, należy mieć na względzie, że wyłączenie sędziego służy m.in. budowaniu zaufania do wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie, które w zdecydowanej większości złożone jest z laików. Z tej perspektywy odwołanie się do incydentalnego charakteru wykonanych przez pełnomocnika czynności nie wydaje się przekonujące. Zdaje się bowiem, że dla niefachowców to właśnie bardzo bliska więź osobista i fakt występowania

<sup>13</sup> Postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007, z. 5, poz. 39.

w tej samej sprawie osób spokrewnionych będzie decydujący w kreowaniu wątpliwości odnośnie do bezstronności. Oczywiście wyłączenie sędziego nie może mieć miejsca w każdej sytuacji, gdy jakiegokolwiek zarzuty są przez strony formułowane. Trafnie jednak Sąd Najwyższy stwierdza, że zarzuty odnośnie do bezstronności sądu mają być racjonalnie podnoszone, z uwzględnieniem nieprofesjonalnego charakteru podmiotów, które mogą je formułować, a nie być każdorazowo zasadne. W omawianej sprawie nie chodzi zatem o to, żeby wyłączyć sędziego dlatego, że byłby stronniczy ze względów osobistych, ale wyłączyć go, aby takie supozycje nie były formułowane i nie osłabiało to zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Powyższe podejście zakłada daleko idącą i niewątpliwie z praktycznego punktu widzenia być może nawet nieco nadmierną ostrożność w kształtowaniu składów orzekających. Ten rygoryzm jest jednak przejawem ochrony standardu bezstronności i zmierza do uniknięcia sytuacji, w których rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności wyłączenia sędziego miałyby być kształtowane w oparciu o sądy wartościujące podobne do tych formułowanych w cytowanym orzeczeniu. W tym bowiem kontekście można byłoby mnożyć pytania dotyczące tego, jakiego rodzaju czynności pełnomocnika miałyby determinować wyłączenie sędziego, a jakie nie powodowałyby takiego skutku. Przyjęcie kategoriycznej reguły zakładającej, że to sam udział w sprawie spokrewnionych osób musi prowadzić do wyłączenia sędziego ma tę zaletę, iż maksymalnie obiektywizuje ocenę bezstronności sądu. Biorąc powyższe pod uwagę trudno uznać, że wnioski płynące z wykładni funkcjonalnej art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. jednoznacznie przełamują te wynikające z wykładni literalnej. Jest raczej odwrotnie. To wykładnia literalna art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. wsparta racjami funkcjonalnymi, a więc rygorystycznym, acz uzasadnionym, podejściem do interpretacji wymogu bezstronności (zwłaszcza obiektywnej) sądu, wydaje się bardziej uzasadniona. Takie podejście lepiej też wpisuje się w dotychczasowe rozumienie omawianego wymogu w orzecznictwie sądowym.

Podsumowując, stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii interpretacji art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k. budzi wątpliwości. Zarówno z perspektywy jednoznacznej treści tego przepisu, jak i dotychczasowego sposobu jego interpretacji w orzecznictwie sądowym oraz znaczenia wymogu bezstronności obiektywnej sądu w wymiarze społecznym bardziej uzasadnione wydaje się kategoriyczne podejście wskazujące na konieczność wyłączenia sędziego każdorazowo, gdy jest on osobą spokrewnioną z podmiotami wskazanymi w art. 40 § 1 pkt 3 k.p.k., niezależnie od tego, jakiego rodzaju czynności podmioty te podjęły w toku postępowania, w którym sędzia miałby orzekać.

W. Jasiński

### 3. Wyłączenie sędziego biorącego udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone w postępowaniu zainicjowanym skargą na wyrok sądu odwoławczego<sup>14</sup>

W wyroku SN z dnia 22 kwietnia 2020 r., I KS 6/20, Sąd Najwyższy przyjął, że przesłanka wyłączenia sędziego z mocy prawa określona w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. ma zastosowanie do sytuacji, w której sędzia sądu odwoławczego, który wydał zaskarżone skargą z art. 539a § 1 k.p.k. i następnie uchylone przez Sąd Najwyższy orzeczenie, znalazł się także w składzie sądu rozpoznającego przekazaną sprawę. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego zapadło co prawda w kontekście lekarskiego postępowania dyscyplinarnego, ale co oczywiste ma ono uniwersalne zastosowanie do konfiguracji procesowych zaistniałych w postępowaniu karnym oraz postępowaniach represyjnych, w których odpowiednio stosowane są przepisy ustawy karnoprocesowej, w tym przepis art. 40 § 1 k.p.k. Jak wskazano w komentowanym wyroku, powyższe ustalenie dotyczące zakresu zastosowania art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. znajduje oparcie nie tylko w wykładni literalnej tego przepisu, ale także w wykładni systemowej i funkcjonalnej. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że ani charakter, ani też specyfika postępowania inicjowanego skargą na wyrok sądu odwoławczego nie powoduje, że dezaktualizują się powody stosowania przesłanki wyłączenia sędziego z art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Jak podkreślono w motywach orzeczenia „uzasadnienia dla odstępstwa od jednoznacznego rezultatu wykładni językowej nie można również upatrywać w specyficznym, kasatoryjnym charakterze orzeczenia kontrolowanego w postępowaniu skargowym. Skoro bowiem prawodawca przyznał stronie uprawnienie do zaskarżenia tego rodzaju orzeczenia, strona, która z tej kompetencji skorzystała, ma prawo oczekiwać, że jeżeli jej argumenty zostaną podzielone (względnie zaskarżony judykat zostanie uchylony z powodu uchybienia uwzględnianego z urzędu), w toczącym się ponownie postępowaniu odwoławczym orzekać będzie organ wolny od jakichkolwiek, nawet czysto wewnętrznych, ograniczeń swobody decyzyjnej”. Zająwszy powyższe stanowisko Sąd Najwyższy stwierdził, że orzeczenie wydane po ponownym rozpoznaniu sprawy przez sąd odwoławczy i zaskarżone ponownie skargą z art. 539a § 1 k.p.k. dotknięte było bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k., co w konsekwencji musiało prowadzić do jego uchylenia.

<sup>14</sup> Wyrok SN z dnia 22 kwietnia 2020 r., I KS 6/20, OSNKW 2020, z. 6, poz. 23.



Stanowisko wyrażane przez Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu zasługuje na aprobatę. Niewątpliwie wynika ono z wykładni literalnej przepisu art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Należy bowiem zauważyć, że wyłączenie sędziego, który na wcześniejszym etapie postępowania brał udział w wydaniu uchylonego orzeczenia, dotyczy *verba legis* udziału w sprawie. To ostatnie sformułowanie jest rozumiane jednolicie jako „wyłączenie od podejmowania czynności procesowych w każdym stadium procesu, aż do momentu jego definitywnego zakończenia, włączając w to także postępowania nadzwyczajne, o ile oczywiście przepis art. 40 § 1 k.p.k. znajduje w danej sytuacji zastosowanie”<sup>15</sup>. Nie ma przy tym znaczenia konfiguracja procesowa, w jakiej doszło do uchylenia orzeczenia<sup>16</sup>.

Wnioski płynące z wykładni literalnej, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy potwierdza także wykładnia systemowa i funkcjonalna art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. Celem omawianej regulacji jest wzmocnienie gwarancji bezstronności obiektywnej sądu. Ustawodawca osiąga ten cel przez wyłączenie od orzekania sędziów, którzy przedstawili już w danej sprawie swoje stanowisko, co ma zapewnić, że okoliczność ta nie będzie rzutować na kolejne wydawane w sprawie rozstrzygnięcia. Omawiana regulacja ma także ten walor, że sędzia nie znajdzie się w sytuacji, w której musiałby wydać po uchyleniu orzeczenia kolejne, z którym się nie zgadza<sup>17</sup>. Trafnie Sąd Najwyższy stwierdza, że z perspektywy tak zakreślonego *ratio legis* omawianej instytucji karnoprosesowej nie ma znaczenia, czy uchylenie orzeczenia, o którym mowa w art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. ma miejsce w toku kontroli instancyjnej czy też postępowania zainicjowanego nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, w tym skargą na wyrok sądu odwoławczego. W każdym bowiem z takich przypadków aktualizuje się potrzeba ochrony bezstronności obiektywnej sądu. Zasadnie skład orzekający w komentowanym orzeczeniu wskazuje również, że nie ma znaczenia to, czy orzeczenie jest uchylane ze względów merytorycznych, czy też innych. Ustawodawca tych sytuacji nie różnicuje, a więc specyficzny charakter postępowania inicjowanego skargą na wyrok sądu odwoławczego i wąski zakres zarzutów możliwych do sformułowania w jego toku nie może pociągać za sobą w omawianym zakresie odmiennych konsekwencji niż w innych przypadkach uchylenia orzeczenia, które ma miejsce w postępowaniu odwoławczym, ka-

<sup>15</sup> W. Jasiński, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 148 i cytowana tam literatura. Por. też np. D. Świecki, *Komentarz do art. 40, t. 6, 13*, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. II, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021; P. Czarnecki, A. Ważny, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2020, s. 185, 187–188.

<sup>16</sup> W. Jasiński, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2020, s. 155; D. Świecki, *Komentarz do art. 40, t. 13*, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany*, t. II, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021.

<sup>17</sup> Szerzej por. W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 310–311 i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo.

sacyjnym czy wznowieniowym. Oczywiście należy zauważyć, że ochrona bezstronności obiektywnej wynikająca z przedstawionej powyżej interpretacji art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. wykracza poza europejski standard minimalny kształtowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka<sup>18</sup>. Tym niemniej rodzime regulacje są w tym wypadku dalej idące i ugruntowane już od czasów obowiązywania k.p.k. z 1928 r.<sup>19</sup>

W. Jasiński

#### **4. Skutki procesowe zaniechania złożenia przez sędziego żądania wyłączenia go od rozpoznania sprawy w trybie art. 42 § 1 k.p.k.<sup>20</sup>**

W postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2020 r., III KS 4/20, Sąd Najwyższy przyjął, że „naruszenie przez sędziego stanowiącego skład sądu albo uczestniczącego w jego składzie, dyspozycji art. 42 § 1 k.p.k. przez zaniechanie złożenia żądania wyłączenia go od rozpoznania sprawy, upoważnia stronę do podniesienia w środoku odwoławczym od orzeczenia wydanego z udziałem tego sędziego, zarzutu obrazy art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. przez to zaniechanie, chociażby stronie była wiadoma przyczyna wyłączenia, określona w art. 41 § 1 k.p.k., nawet przed rozpoczęciem przewodu sądowego”. Orzeczenie powyższe zostało wydane w postępowaniu zainicjowanym skargami na wyrok sądu odwoławczego, w których podniesiono nieuzasadnione przekazanie przez sąd odwoławczy sprawy do ponownego rozpoznania w związku z uwzględnieniem zarzutu apelacyjnego opartego na naruszeniu art. 41 § 1 k.p.k., pomimo tego, że podnosząca ten zarzut strona nie złożyła, zgodnie z art. 41 § 2 k.p.k., do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przed sądem pierwszej instancji wniosku o wyłączenie sędziego. Skarżący uzasadniając swoje stanowisko w skargach powołali się na pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego zakładający, że brak złożenia na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. wniosku o wyłączenie sędziego przez stronę mającą wiedzę o istnieniu okoliczności go uzasadniających wyklucza możliwość późniejszego powołania się na naruszenie tego przepisu<sup>21</sup>.

Sąd Najwyższy odnosząc się do powyższego zarzutu uznał go za niezasadny. W pierwszej kolejności wskazał, że w realiach badanej sprawy uzasad-

<sup>18</sup> Por. np. wyrok ETPC (Wielka Izba) z dnia 27 maja 2014 r. w sprawie *Marguš przeciwko Chorwacji*, skarga nr 4455/10, § 85–86.

<sup>19</sup> Por. uchwała SN z dnia 17 marca 1967 r., VI KZP 55/66, OSNKW 1967, z. 8, poz. 78.

<sup>20</sup> Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2020 r., III KS 4/20, LEX nr 3146404.

<sup>21</sup> Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2012 r., IV KK 164/11, LEX nr 1163356; wyroki SN: z dnia 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15, LEX nr 1940572; z dnia 11 kwietnia 2017 r., V KK 34/16, LEX nr 2281287.

nieniem dla zarzutu naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. był fakt udzielania sędziemu przez stronę postępowania pożyczek finansowych, a także mające miejsce w trakcie trwania postępowania dalsze prośby sędziego o kolejne pożyczki. To zdaniem składu orzekającego odróżnia analizowaną sprawę od spraw zakończonych orzeczeniami Sądu Najwyższego powołanymi przez skarżących w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia. W tych okolicznościach niesłuszne byłoby zatem przyjęcie, że niewniesienie przez stronę wniosku o wyłączenie sędziego, pomimo jej wiedzy w zakresie istniejących wątpliwości dotyczących jego bezstronności, skutkuje niemożnością podniesienia zarzutu *uidex suspectus* na dalszych etapach postępowania (w środku odwoławczym). Za taką konkluzją przemawia także zdaniem Sądu Najwyższego to, że przepis art. 41 § 2 k.p.k. ustanawia wyłącznie termin końcowy na złożenie wniosku o wyłączenie sędziego, a nie odnosi się do dopuszczalności podnoszenia zarzutów apelacyjnych. Te ostatnie powinny być zatem oceniane w realiach danej sprawy. W badanej przez Sąd Najwyższy sprawie naruszenie wymogu bezstronności sądu było na tyle znaczące, że jak uznał skład orzekający „sąd odwoławczy nie mógłby przejść do rozpoznania innych zarzutów apelacji oskarżycieli i zarzutów apelacji pełnomocnika, gdyby posiadał wiedzę z innych źródeł o relacjach sędziego „pierwszoinstancyjnego” i strony procesu (...). A jeśliby Sąd odwoławczy zarzuty te rozpoznał i nawet uznał je za niezasadne, to przy wiedzy z urzędu o wspomnianych relacjach sędziego i strony, nie mógłby utrzymać zaskarżonego wyroku w mocy, bo byłoby to rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k.”. Ponadto, jak wskazano w komentowanym orzeczeniu, znaczenie w analizowanej sprawie ma przepis art. 42 § 1 k.p.k. Zdaniem Sądu Najwyższego unormowanie to bezwzględnie zobowiązuje sędziego do zażądania wyłączenia go od rozpoznania sprawy. Brak takiego żądania stanowi więc obrazę art. 42 § 1 k.p.k., która skutkuje uchynieniem orzeczenia wydanego przez sędziego w stosunku do którego wystąpiła przesłanka z art. 41 § 1 k.p.k. i który nie żądał wyłączenia na podstawie art. 42 § 1 k.p.k. oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Komentowane orzeczenie skłania do kilku ogólnych refleksji dotyczących możliwości podnoszenia w środkach zaskarżenia zarzutu naruszenia art. 41 § 1 k.p.k., w sytuacji, gdy nie doszło do wyłączenia sędziego na etapie postępowania toczącego się przed sądem, w którego skład wchodził sędzia, którego zarzut dotyczy. Wyraźnie można bowiem zauważyć, że w orzecznictwie, w tym Sądu Najwyższego, ukształtowały się dwa odmiennie nurty interpretacyjne dotyczące omawianej kwestii.

Z jednej strony można wskazać na szereg orzeczeń, w których jednoznacznie akcentuje się, że strona, która nie wniosła w toku postępowania przed sądem wniosku o wyłączenie sędziego ze względu na przesłankę z art. 41

§ 1 k.p.k., nie może na późniejszym etapie podnosić zarzutu naruszenia tego przepisu w środkach zaskarżenia<sup>22</sup>. Racji dla takiego stanowiska upatruje się w pierwszej kolejności we względach natury systemowej. Jeżeli bowiem ustawodawca w art. 41 § 2 k.p.k. wskazuje termin końcowy na zgłoszenie wniosku o wyłączenie sędziego, po upływie którego co do zasady jego wniesienie będzie bezskuteczne, to sens tego przepisu niweczyłoby założenie, że tożsamy do możliwego do podniesienia we wniosku o wyłączenie sędziego zarzut mógłby zostać sformułowany w środku odwoławczym<sup>23</sup>. Umożliwiłoby to bowiem obchodzenie ograniczenia z art. 41 § 2 k.p.k. Przyjmując takie stanowisko sądy podkreślają także, że omawiane założenie ma swoje zakorzenienie w istotnej wartości procesowej, jaką jest lojalność uczestników postępowania względem siebie. Jak bowiem podkreśla się „zasada lojalności procesowej winna być ujmowana jako działająca w obie strony, a więc nie tylko ze strony organów procesowych w odniesieniu do stron procesu (art. 16 § 1 i 2 k.p.k.). W kwestii wyłączenia sędziego na wniosek (*iudex suspectus*) zasada ta jest *implicite* zawarta w treści art. 41 § 2 k.p.k. Przecież to, że stronie znana jest okoliczność uzasadniająca wątpliwość co do bezstronności sędziego jeszcze przed rozpoczęciem przewodu sądowego, a pomimo tego strona ta składa wniosek o wyłączenie sędziego po tym terminie, skutkuje tym, iż traci prawa do merytorycznego rozpoznania takiego wniosku z powodu tej okoliczności”<sup>24</sup>. Należy jednak odnotować, że powyższe stanowisko nie może być rozumiane zbyt ekstensywnie. W orzecznictwie podkreśla się bowiem, że „do naruszenia gwarancyjnych przepisów art. 41 § 1 i art. 42 § 1 k.p.k. dochodzi (...), gdy wobec sędziego, co do którego zaistniały okoliczności podające w wątpliwość jego bezstronność, został złożony wniosek o wyłączenie, a wniosek ten nie został uwzględniony”<sup>25</sup>. Podnosi się ponadto, że „zarzut obraży art. 41 § 1 k.p.k. może być skutecznie złożony w postępowaniu kasacyjnym, jeżeli (...) strona dowiedziała się o przyczynie tego wyłączenia po wydaniu wyroku w sądzie II instancji”<sup>26</sup>. Treść przepisu art. 41 § 2 k.p.k. powinna zatem zostać uwzględniona także w jego końcowej części wskazującej na sytuacje pozwalające podnieść zarzut *iudex suspectus* pomimo upływu wskazanego w nim terminu.

Obok przedstawionej powyżej linii orzeczniczej widoczne jest jednak także odmienne podejście do omawianej problematyki. W niektórych orzeczeniach przyjmuje się bowiem, że „niezależnie od braku wniosku o wyłączenie sędziego, nie czekając na wniosek strony o wyłączenie go, sam powinien zażądać

<sup>22</sup> Por. *ibidem*.

<sup>23</sup> Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15, LEX nr 1940572.

<sup>24</sup> Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15, LEX nr 1940572.

<sup>25</sup> Wyrok SN z dnia 19 czerwca 2015 r., SDI 16/15, LEX nr 1745840.

<sup>26</sup> Wyrok SN z dnia 1 października 2007 r., IV KK 232/07, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 2147.

takiego wyłączenia”<sup>27</sup>. Oznacza to, że zgłoszenie żądania wyłączenia przez sędziego orzekającego w sprawie, w przypadku zaistnienia okoliczności uzasadniających wątpliwości odnośnie do jego bezstronności, traktowane jest jako jego obowiązek, nawet jeżeli strona nie wniosła stosownego wniosku w tym przedmiocie. Taki pogląd prezentowany jest również w doktrynie, w której akcentuje się, że na członków składu orzekającego nałożony został obowiązek weryfikacji ich bezstronności z urzędu, co wynika z fundamentalnego znaczenia tej kwestii dla dochowania standardu rzetelności proceduralnej<sup>28</sup>.

W komentowanym orzeczeniu uznanie składu orzekającego zyskał ten ostatni pogląd. Należy podzielić to zapatrywanie. Sąd Najwyższy trafnie podkreśla znaczenie wymogu bezstronności sądu, a także wyinterpretowany z przepisów o wyłączeniu sędziego obowiązek żądania wyłączenia w sytuacji, w której znane sędziemu okoliczności wskazują na uzasadnione wątpliwości odnośnie do jego bezstronności. W tym ostatnim kontekście należy podkreślić, że przepis art. 41 § 1 k.p.k. wyraźnie nakazuje wyłączyć sędziego, którego bezstronność budzi wątpliwości<sup>29</sup>, co w kontekście procedury wyłączenia określonej w art. 42 § 1 k.p.k. uzasadnia kategorię podejście Sądu Najwyższego do konieczności uruchomienia trybu autoweryfikacji tej kwestii przez sędziego (ewentualnie uruchomienia trybu kontroli z urzędu). Nie sposób byłoby bowiem przyjąć, że dopuszczalna jest sytuacja, w której sędziemu lub innym członkom składu orzekającego znane są powody świadczące o uzasadnionej wątpliwości odnośnie do bezstronności członka tego składu i nie podejmują oni żadnej inicjatywy w kierunku wyłączenia go od orzekania. Należy jednak zastrzec, że pogląd odnosi się do tych przypadków, w których okoliczności sprawy jednoznacznie i w sposób zobiektywizowany wskazują, iż zachodzi uzasadniona wątpliwość odnośnie do bezstronności sądu. Jeżeli okoliczności te nie mają takiego charakteru, to nie sposób uznać, że na członku składu orzekającego spoczywa prawny obowiązek złożenia stosownego żądania. W takiej sytuacji można przyjąć za zasadne założenie, że decydujące znacznie ma fakt zakwestionowania bezstronności sądu przez strony. Jeżeli taki zarzut nie był podnoszony, to nie sposób wymagać, aby kwestia ta została wzięta pod uwagę z urzędu<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Wyrok SN z dnia 21 kwietnia 2011 r., V KK 386/10, OSNKW 2011, z. 7, poz. 61. Por. też cytowane w tym orzeczeniu inne judykaty SN.

<sup>28</sup> Por. W. Jasiński, *Glosa do wyroku SN z dnia 8 lutego 2011 r., V KK 227/10, OSP 2011, nr 9, s. 687–691*; K.J. Leżak, *Skuteczność zarzutu opartego na naruszeniu art. 41 § 1 k.p.k., a standard rzetelnego procesu*, IN 2011, nr 2, s. 39–50.

<sup>29</sup> W. Jasiński, *Glosa do wyroku SN z dnia 8 lutego 2011 r., V KK 227/10, OSP 2011, nr 9, s. 690*.

<sup>30</sup> Tak np. w postanowieniu SN z dnia 22 lutego 2012 r., IV KK 164/11 (LEX nr 1163356), w którym stwierdzono, że „skoro skazany i jego obrońca nie widzieli podstaw do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego, to trudno przyjąć, aby takie podstawy w takim układzie obu spraw dostrzegał sędzia”.

J. Kosonoga

## 5. Reprezentacja małoletniego pokrzywdzonego przez jednego z rodziców w sprawach o czyn z art. 209 k.k.<sup>31</sup>

Problematyka reprezentacji małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym<sup>32</sup> była już przedmiotem działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, stwierdzono, że rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, w tym także w postępowaniu z oskarżenia prywatnego, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców<sup>33</sup>. Z kolei w postanowieniu z dnia 30 września 2015 r., Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stosowanie zakazu reprezentacji małoletnich pokrzywdzonych przez ich rodzica jest uzasadnione nie tylko w tych postępowaniach karnych, w których drugi rodzic jest oskarżonym, lecz także na etapie *in rem*, w którym drugi rodzic jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa na szkodę małoletnich dzieci<sup>34</sup>.

W postanowieniu z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 4/20, Sąd Najwyższy rozpoznawał zagadnienie o mniej generalnym charakterze sprowadzające się do wątpliwości, czy w sprawach o przestępstwo z art. 209 k.k. małoletni pokrzywdzony może być reprezentowany przez jednego z rodziców w sytuacji, gdy oskarżonym (podejrzany) jest drugi z rodziców, czy też w sytuacji takiej drugi z rodziców nie może reprezentować pokrzywdzonego dziecka, a do zapewnienia małoletniemu pokrzywdzonemu należytej reprezentacji konieczne

<sup>31</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 4/20, OSNKW 2020, z. 7, poz. 28.

<sup>32</sup> K. Dudka, *Podmioty uprawnione do złożenia wniosku o ściganie przestępstwa popełnionego na szkodę małoletniego*, Prok. i Pr. 2006, nr 9, s. 108–114; A. Kaznowski, *Udział pokrzywdzonego małoletniego w procesie karnym*, Prok. i Pr. 2007, nr 5, s. 75–88; A.Z. Krawiec, *Podmioty uprawnione do wykonywania praw małoletniego pokrzywdzonego w procesie karnym*, WPP 2008, nr 2, s. 48–57; A.Z. Krawiec, *Kurator jako podmiot reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym*, Prok. i Pr. 2013, nr 11, s. 118–132; J. Misztal-Konecka, *Reprezentacja w postępowaniu karnym pokrzywdzonego małoletniego lub ubezwłasnowolnionego*, MoP 2009, nr 16, s. 863–870.

<sup>33</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, OSNKW 2010, z. 10, poz. 84, z glosami aprobującymi: W. Sycha, IN 2011, nr 1, s. 197–203; S. Durczak-Żochowskiej, GSP–Prz.Orz. 2011, nr 4, s. 93–106; M. Manikowskiej, GSP–Prz.Orz. 2011, nr 1, s. 139–146; M. Kornak, LEX/el. 2010; R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej oraz Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2010 r.*, WPP 2011, nr 2, s. 59–61. Uchwała z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, została powszechnie zaakceptowana w orzecznictwie – zob. np. wyrok SN z dnia 1 grudnia 2010 r., III KK 315/09, LEX nr 686665; postanowienia SN: z dnia 11 stycznia 2011 r., V KK 125/10, R–OSNKW 2011, poz. 27; z dnia 18 października 2011 r., V KK 209/11, R–OSNKW 2011, poz. 1879; z dnia 18 października 2011 r., V KK 210/11, R–OSNKW 2011, poz. 1880; uzasadnienie uchwały SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 9/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 73; postanowienie SA w Katowicach z dnia 23 lutego 2011 r., II AKz 91/11, LEX nr 785474. W poprzednim stanie prawnym por. także uchwały SN: z dnia 4 marca 1968 r., VI KZP 30/67, OSNKW 1968, z. 5, poz. 52; z dnia 17 grudnia 1970 r., VI KZP 43/68, OSNKW 1971, z. 7–8, poz. 101.

<sup>34</sup> Postanowienie SN z dnia 30 września 2015 r., I KZP 8/15, OSNKW 2015, nr 12, poz. 100.

jest ustanowienie dla niego kuratora zgodnie z wymogami art. 98 § 2 i 3 oraz art. 99 k.r. i o.?

Wątpliwości te wyłoniły się w związku z rozpoznawaniem zażalenia na zarządzenie Sądu Rejonowego w przedmiocie zwrotu oskarżycielowi publicznemu aktu oskarżenia w celu usunięcia jego braków, „poprzez wskazanie prawidłowej osoby reprezentującej prawa małoletniego pokrzywdzonego i dołączenie dowodu zawiadomienia tej osoby o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu zgodnie z dyspozycją art. 334 § 3 k.p.k., a to w terminie 7 dni pod rygorem uznania aktu oskarżenia za bezskuteczny”. W uzasadnieniu wskazano, że „matka małoletniej nie może wykonywać jej praw jako osoby pokrzywdzonej w niniejszej sprawie, gdyż oskarżony jest ojcem pokrzywdzonej, co potwierdza treść powszechnie akceptowanej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 roku sygn. I KZP 10/10, OSNKW 2010/10/84 (...)”.

W zażaleniu na to zarządzenie prokurator podniósł zarzut „obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść zarządzenia, a to art. 51 § 2 k.p.k. w zw. z art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że w sprawie, w której oskarżonym o czyn z art. 209 § 1a k.k. jest jeden z rodziców małoletniego pokrzywdzonego, drugi rodzic nie może reprezentować praw małoletniego pokrzywdzonego w toku postępowania karnego, pomimo tego, że k.r.o. wprost stanowi, że jest dopuszczalne reprezentowanie praw małoletniego przez jego rodzica przy czynnościach prawnych między małoletnim, a drugim z rodziców, gdy czynność prawna dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania, co w konsekwencji skutkowało uznaniem, że akt oskarżenia wniesiony w sprawie zawiera braki formalne”.

Uzasadniając sąd odwoławczy wskazał m.in., że chodzi o zasadniczą wykładnię przepisów art. 51 § 2 k.p.k. w zw. z art. 98 § 2 pkt 2 i art. 98 § 3 k.r.o., z których pierwszy stanowi generalną zasadę reprezentacji małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym przez jego przedstawiciela ustawowego (rodzica), która jednak doznaje ograniczeń w sytuacji opisanej przez normę wymienionych przepisów k.r.o., z której wynika, że jeżeli w postępowaniu stronami są dziecko (w sprawie karnej pokrzywdzonym) oraz jeden z rodziców (w sprawie karnej oskarżonym), to możliwość reprezentowania dziecka przez drugiego z rodziców jest wyłączona, zaś dla prawidłowej jego reprezentacji zgodnie z art. 99 k.r.o. należy ustanowić kuratora. Sąd występujący z pytaniem zaznaczył, że nie ma wątpliwości, iż jeden z rodziców może reprezentować dziecko w sprawie cywilnej przeciwko drugiemu z rodziców o alimenty, jednak problem powstaje w sytuacji, gdy w tej samej konfiguracji osobowej dochodzi do sprawy, której przedmiotem jest odpowiedzialność karna jednego z rodziców za uchylanie się od ustalonego już w inny sposób

obowiązku alimentacyjnego. W przeciwieństwie do sprawy cywilnej nie jest to bowiem sprawa o „należne dziecku od drugiego z rodziców środki utrzymania i wychowania”, lecz sprawa, której przedmiotem jest odpowiedzialność karna jednego z rodziców, który nie realizuje obowiązku alimentacyjnego wynikającego z innego źródła. Istotą tej sprawy nie jest ustalenie i wymiar obowiązku alimentacyjnego, lecz ocena czy doszło do zawinonego niewywiązywania się z tego już ustalonego obowiązku. Obrazuje to obowiązujące od 31 maja 2017 r. brzmienie art. 209 § 1 k.k., zgodnie z którym przesłanką odpowiedzialności karnej jest wcześniejsze stwierdzenie obowiązku alimentacyjnego w drodze orzeczenia sądowego, ugody albo umowy, a nie uchylanie się od tego obowiązku wynikającego „jedynie” z ustawy, jak to ujmowało wcześniejsze brzmienie wymienionego przepisu.

Rozpoznając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy podzielił zapatrywania przedstawione w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, iż art. 51 § 2 k.p.k. wymaga uwzględniania podczas jego wykładni przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących reprezentacji małoletniego przez jego przedstawicieli ustawowych, w szczególności art. 97 § 1 i 2, art. 98 § 2 i 3 oraz art. 99. Z punktu widzenia możliwości reprezentacji małoletniego pokrzywdzonego przez rodzica w postępowaniu, w którym zarzut popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1, względnie § 1a k.k. postawiono drugiemu z rodziców, znaczenie ma w szczególności art. 98 § 2 pkt 2 *in fine* i § 3 k.r.o. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że wyłączenie możliwości reprezentacji dziecka przez jednego z rodziców nie odnosi się do czynności dotyczących należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania, a drugi o odpowiednim stosowaniu § 2 w postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym.

Rozkładając nieco odmiennie akcenty zadanego przez sąd odwoławczy pytania, Sąd Najwyższy sprowadził przedmiotowe zagadnienie prawne do wątpliwości, czy czynności prawne podejmowane przez przedstawiciela małoletniego pokrzywdzonego (dziecka) w postępowaniu karnym prowadzonym o przestępstwo określone w § 1 lub 1a art. 209 k.k. przeciwko rodzicowi dziecka, są czynnościami prawnymi dotyczącymi należnych dziecku od tego rodzica środków utrzymania i wychowania, w rozumieniu art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o.<sup>35</sup>

Opowiadając się za takim charakterem prawnym czynności podejmowanych przez przedstawiciela małoletniego w postępowaniu karnym, Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że wprawdzie rzeczywiście przedmiotem postępowania o przestępstwa z art. 209 k.k. jest odpowiedzialność karna sprawcy (zazwyczaj jednego z rodziców) za uchylanie się od ustalonego już w inny

<sup>35</sup> Por. postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2019 r., III CZP 37/19, LEX nr 2747119.



sposób obowiązku alimentacyjnego, to w tle tej sprawy zawsze pozostają należne dziecku (gdy ono jest pokrzywdzonym) od drugiego z rodziców środki utrzymania i wychowania. Co więcej, o ile w toku postępowania rodzic dziecka zdecyduje o jego aktywnym udziale w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, to w jego imieniu może wnioskować – w zależności od układu procesowego – o nałożenie obowiązku wykonywania ciężącego na oskarżonym obowiązku łożenia na utrzymanie dziecka (art. 67 § 3, art. 72 § 1 pkt 3 k.k.), jak też wnioskować o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody (art. 46 § 1 k.k.). Nie ulega wątpliwości, że taka czynność już wprost dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania.

Sąd Najwyższy trafnie zwrócił przy tym uwagę, iż w uzasadnieniu uchwały z 2010 r. wyrażono niekwestionowany zarówno przez sąd pytający, jak i skarżącego prokuratora pogląd, iż treść art. 98 § 2 pkt 2 *in fine* k.r.o. – zgodnie z którym wyłączenie możliwości reprezentacji dziecka przez jednego z rodziców nie dotyczy czynności dotyczących należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania – oraz potrzeba zachowania konsekwencji w odesłaniu systemowym, przemawiają za dopuszczalnością złożenia wniosku o ściganie w imieniu małoletniego pokrzywdzonego przez jednego z rodziców w wypadku popełnienia przez drugiego z rodziców występkę określonego w art. 209 k.k. Skoro zatem Sąd Najwyższy przyjął, iż rodzic dziecka pokrzywdzonego przez drugiego z rodziców przestępstwem niealimentacji może w imieniu dziecka złożyć wniosek o ściganie, to tym samym przyjął, że złożenie tego wniosku jest wymienioną w art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o. czynnością prawną dotyczącą należnych dziecku od rodzica środków utrzymania i wychowania.

Trafne jest także stanowisko Sądu Najwyższego, iż jeżeli w praktyce sądowej zachodzą rozbieżności w kwestii reprezentowania w postępowaniu karnym przez jednego z rodziców dziecka pokrzywdzonego przestępstwem niealimentacji przez drugiego z rodziców, to nie wynikają one z braku akceptacji poczynionego przez Sąd Najwyższy zastrzeżenia zawartego w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, a z jego niepełnego odczytania, a w każdym razie niewyciągnięcia z owego zastrzeżenia oczywistego wniosku. Uznanie bowiem, że jeden z rodziców może w imieniu dziecka podjąć czynność fundamentalną, warunkującą wszczęcie postępowania przeciwko sprawcy przestępstwa, narzuca wniosek (*a maiori ad minus*), że może też podejmować za pokrzywdzonego inne czynności.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że czynności prawne podejmowane przez przedstawiciela małoletniego pokrzywdzonego (dziecka) w postępowaniu karnym prowadzonym o przestępstwo z § 1 lub 1a art. 209 k.k.

przeciwko rodzicowi dziecka, są czynnościami prawnymi dotyczącymi m.in. należnych dziecku od tego rodzica środków utrzymania i wychowania, w rozumieniu art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o., zatem prawa małoletniego w tym postępowaniu może wykonywać drugi z rodziców.

A. Pilch

## 6. Termin do wniesienia skargi subsydiarnej<sup>36</sup>

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2020 r., IV KK 268/19, poruszone zostały dwie kwestie: charakteru terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k. i określenia momentu, od którego zaczyna on swój bieg oraz konsekwencji wstąpienia prokuratora do postępowania na podstawie art. 55 § 4 k.p.k. Po pierwsze Sąd Najwyższy przyjął, że termin do wniesienia skargi subsydiarnej, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k. ma charakter prekluzyjny a rozpoczęcie jego biegu należy wiązać wyłącznie z datą doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o powtórnej odmowie wszczęcia (powtórnym umorzeniu) postępowania. Wskazanie to zachowuje swoją aktualność także wówczas, gdy zawiadomienie o jakim stanowi art. 55 § 1 k.p.k. zostaje doręczone, zgodnie z art. 140 k.p.k. także pełnomocnikowi pokrzywdzonego. Po drugie, zdaniem Sądu Najwyższego, wstąpienie prokuratora do postępowania na podstawie art. 55 § 4 k.p.k., skutkujące dalszym toczeniem się tego postępowania z oskarżenia publicznego, nie powoduje przekształcenia wniesionego w danej sprawie aktu oskarżenia z subsydiarnego na publiczno-skargowy. W konsekwencji nie dochodzi do konwalidacji wcześniejszego uchybienia polegającego na wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia po terminie. Niemniej jednak prokurator, który wstąpił do postępowania wszczętego przez pokrzywdzonego subsydiarnym aktem oskarżenia (art. 55 § 4 k.p.k.), w wypadku umorzenia postępowania sądowego w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., może – aż do czasu upływu okresu przedawnienia za dany czyn – wystąpić z własnym aktem oskarżenia w sprawie wcześniej przez siebie umorzonych w fazie *in rem*, pod warunkiem podjęcia tego postępowania (art. 327 § 1 k.p.k.).

Stanowisko powyższe jest niewątpliwie trafne.

Nie ulega wątpliwości, że termin, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k. ma charakter prekluzyjny i rozpoczyna swój bieg od daty doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o powtórnej odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania, zaś pełnomocnik nie nabywa w tym zakresie własnych uprawnień

<sup>36</sup> Postanowienie SN z dnia 9 października 2020 r., IV KK 268/19, OSNKW 2020, z. 11–12, poz. 5.

pozwalających na odrębne liczenie biegu powyższego terminu. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie<sup>37</sup>. O takim charakterze tego terminu wypowiedział się wielokrotnie nie tylko Sąd Najwyższy<sup>38</sup>, ale również Trybunał Konstytucyjny<sup>39</sup>. W judykaturze trafnie zwraca się uwagę, że również sposób sformułowania art. 55 § 1 i 2 k.p.k. nakazuje liczenie terminu do wniesienia aktu oskarżenia od daty doręczenia zawiadomienia o powtórnej odmowie wszczęcia (powtórny umorzeniu) postępowania pokrzywdzonemu, niezależnie od tego, w jakim terminie otrzymał to zawiadomienie pełnomocnik tej strony procesu. W treści art. 55 § 1 k.p.k. użyto bowiem zwrotu „pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia (...)”. Z kolei z art. 55 § 2 k.p.k. wynika jednoznacznie, że „akt oskarżenia wniesiony przez pokrzywdzonego powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata (...)”. Tak więc ustawodawca wyraźnie odnosi do pokrzywdzonego, jako podmiotu legitymowanego do wniesienia aktu oskarżenia, termin miesięczny wynikający z art. 55 § 1 k.p.k.<sup>40</sup> Zdaniem Sądu Najwyższego o poprawności takiej interpretacji przekonuje również treść art. 127a k.p.k.<sup>41</sup>, który to przepis może znaleźć zastosowanie między innymi w sytuacji wskazanej w art. 55 § 2 k.p.k.<sup>42</sup>

Jak słusznie określono w motywach postanowienia, nie można wyprawać wniosku o konieczności liczenia tego terminu od daty doręczenia pełnomocnikowi pokrzywdzonego powtórnego postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania, poprzez odwołanie się do treści art. 140 k.p.k. Sprzeciwia się temu odmienna materia regulowana w obu przepisach, a w szczególności inny charakter terminu z art. 55 § 1 k.p.k. i w zwią-

<sup>37</sup> Zob. D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, WK 2015, rozdział II.7.

<sup>38</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 27 listopada 2015 r., II KK 253/15, OSNKW 2016, z. 2, poz. 14; z dnia 12 grudnia 2016 r., V KK 243/16, OSNKW 2017, z. 4, poz. 20; z dnia 24 kwietnia 2012 r., II KK 74/12, LEX nr 1162670; postanowienie SN z dnia 11 marca 2015 r., V KZ 6/15, OSNKW 2015, z. 8, poz. 70; wyroki SN: z dnia 26 lutego 2014 r., III KK 6/14, OSNKW 2014, z. 9, poz. 70; z dnia 29 lipca 2015 r., II KK 98/15, OSNKW 2015, z. 12, poz. 102; z dnia 29 lipca 2015 r., II KK 98/15, OSNKW 2015, z. 12, poz. 102; zob. też T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 122, teza 3; por. wyrok SN z dnia 23 lutego 2017 r., V KK 352/16, LEX nr 2241416.

<sup>39</sup> Wyroki TK: z dnia 8 stycznia 2013 r., K 18/10, OTK-A 2013, nr 1, poz. 2; z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10, OTK-A 2012, nr 8, poz. 96.

<sup>40</sup> Wyrok SN z dnia 27 listopada 2015 r., II KK 253/15, OSNKW 2016, z. 2, poz. 14.

<sup>41</sup> W przepisie tym przewidziano zawieszenie terminu do dokonania czynności, której warunkiem skuteczności jest dokonanie jej przez obrońcę lub pełnomocnika na czas rozpoznawania wniosku o przyznanie pomocy prawnej w tym zakresie. Jednocześnie w § 2 określono, że termin do dokonania czynności przez wyznaczonego przedstawiciela procesowego rozpoczyna bieg od daty doręczenia mu postanowienia lub zarządzenia o tym wyznaczeniu.

<sup>42</sup> W doktrynie można spotkać się również ze stanowiskiem kwestionującym zasadność liczenia terminu do wniesienia aktu oskarżenia od daty doręczenia zawiadomienia o powtórnej odmowie wszczęcia (powtórny umorzeniu) postępowania pokrzywdzonemu, niezależnie od tego, w jakim terminie otrzymał to zawiadomienie pełnomocnik tej strony procesu. Zob. D. Szumilo-Kulczycka, *W kwestii terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia*, Pal. 2020, nr 10, s. 14–28.

ku z tym inne określenie momentu, od którego zaczyna on swój bieg, a do którego art. 140 k.p.k. nie ma w ogóle zastosowania.

Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że czasowe ograniczenie prawa do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia ma na celu zabezpieczenie rzekomego sprawcy przed sytuacją, że pozostaje on w długotrwałym stanie zależności od pokrzywdzonego, dysponującego prawem do inicjowania postępowania przeciwko niemu<sup>43</sup>. Gwarancyjny charakter regulacji art. 55 § 1 k.p.k. wobec interesu rzekomego sprawcy realizowany jest więc także przez ustanowienie terminu, po upływie którego wygasa uprawnienie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia<sup>44</sup>. Konstrukcja uprawnienia do wystąpienia z subsydiarnym aktem oskarżenia tworzy z jednej strony, pozostający pod kontrolą sądu, stan równowagi pomiędzy prawami pokrzywdzonego i rzekomego sprawcy, ograniczając możliwość wnoszenia bezzasadnych oskarżeń, z drugiej natomiast uwzględnia, że zasadą jest ściganie przestępstw z urzędu, zaś ściganie z oskarżenia prywatnego jest wyjątkiem, który nie może być interpretowany rozszerzająco. Słusznie zwraca przy tym uwagę Trybunał Konstytucyjny, że przez nadanie terminowi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia charakteru prekluzyjnego, ustawodawca starał się uzgodnić w praktyce kolidujące ze sobą wartości konstytucyjne, dążąc do ich możliwie pełnej jednoczesnej realizacji, po należyтым rozważeniu ich rangi w aksjologii konstytucyjnej. Przyjęcie odmiennego rozwiązania mogłyby narażać ustawodawcę na zarzut lekceważenia fundamentalnej zasady domniemania niewinności<sup>45</sup>.

Uzupełniająco warto dodać, jak trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń, że niezłożenie przez pokrzywdzonego subsydiarnego aktu oskarżenia w terminie przewidzianym w art. 55 § 1 k.p.k. nie powoduje wygaśnięcia tego uprawnienia na stałe. W sytuacji podjęcia przez prokuratora postępowania na podstawie art. 327 § 1 k.p.k., a następnie powtórnego jego umorzenia, na nowo rozpoczyna swój bieg termin do realizacji uprawnienia, które pokrzywdzony nabył już wcześniej – w chwili spełnienia przesłanek przewidzianych w art. 330 § 2 k.p.k.<sup>46</sup>

<sup>43</sup> Zob. J. Zagrodnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Warszawa 2005, s. 302; zob. wyrok TK z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10, OTK-A 2012, nr 8, poz. 96; por. wyrok TK z dnia 8 stycznia 2013 r., K 18/10, OTK-A 2013, nr 1, poz. 2.

<sup>44</sup> Tym samym w wypadku, gdy pokrzywdzony wnieśli skargę po upływie terminu prekluzyjnego, ma prawo oczekiwać, że sąd stwierdzi bezskuteczność tej czynności procesowej i umorzy postępowanie z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Zob. wyrok SN z dnia 27 listopada 2015 r., II KK 253/15, OSNKW 2016, z. 2, poz. 14.

<sup>45</sup> Wyrok TK z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10, OTK-A 2012, nr 8, poz. 96.

<sup>46</sup> Postanowienie SN z dnia 3 września 2020 r., III KK 194/20, LEX nr 3127127.

Odnosząc się do drugiej z kwestii analizowanych w przedmiotowym postępowaniu, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia pomiędzy prowadzeniem postępowania z oskarżenia publicznego w oparciu o regulację przewidzianą w art. 55 § 4 k.p.k., a możliwością wniesienia samej skargi subsydiarnej, dla skuteczności której niezbędne jest kumulatywne spełnienie dwóch warunków formalnych: złożenie jej przez podmiot uprawniony (w tym przypadku pokrzywdzonego) i z zachowaniem określonego w art. 55 § 1 k.p.k. terminu. Brak spełnienia jednego ze wskazanych warunków powoduje wystąpienie okoliczności, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną. Kwestia ta nie budzi wątpliwości zarówno w orzecznictwie<sup>47</sup>, jak i w doktrynie<sup>48</sup>.

W dalszej kolejności skład orzekający wskazał na brak możliwości konwalidowania uchybienia polegającego na wniesieniu subsydiarnego aktu oskarżenia po terminie. Argumentując za powyższym stanowiskiem Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na wtórny charakter popierania aktu oskarżenia w stosunku do możliwości jego wniesienia. To zaś uprawnia do postawienia wniosku, że skuteczne popieranie aktu oskarżenia jest możliwe wyłącznie wtedy, gdy został on skutecznie wniesiony do sądu<sup>49</sup>. Prokurator może bowiem przystąpić do sprawy wszczętej skargą subsydiarną, a więc skargą dopuszczalną<sup>50</sup>. Uzasadniając zajęte stanowisko Sąd Najwyższy trafnie przywołał ugruntowany w orzecznictwie pogląd odnoszący się do podobnej sytuacji mogącej mieć miejsce w postępowaniu prywatnoskargowym. Jeżeli prokurator w oparciu o przepis art. 60 § 1 k.p.k. wstępuje do sprawy ściganej z oskarżenia prywatnego to w sytuacji, gdy okaże się, że czyn sprawcy podlegał ściganiu z oskarżenia publicznego, postępowanie to podlega umorzeniu ze

<sup>47</sup> Zob. wyrok SN z dnia 26 lutego 2014 r., III KK 6/14, OSNKW 2014, z. 9, poz. 70; por. postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2017 r., II KK 393/17, LEX nr 2427148; postanowienie SN z dnia 30 września 2020 r., I DO 41/20, LEX nr 3080054; wyrok SN z dnia 29 lipca 2015 r., II KK 98/15, OSNKW 2015, z. 12, poz. 102; wyrok SN z dnia 20 marca 2013 r., IV KK 42/13, LEX nr 1292224.

<sup>48</sup> Por. S. Steinborn, *Węzłowe problemy subsydiarnego oskarżenia posiłkowego*, Prok. i Pr. 2001, nr 12, s. 63–95; B. Szyprowski, *Kontrola warunków formalnych aktu oskarżenia w kodeksie postępowania karnego*, PiP 1999, nr 12, s. 81–87.

<sup>49</sup> Por. wyrok SN z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 297/17, OSNKW 2018, z. 5, poz. 37; wyrok SN z dnia 6 października 2020 r., IV KK 424/19; postanowienie SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSNKW 2020, z. 3, poz. 8. Więcej na temat możliwości konwalidacji zob. D. Karczmarska, *Bezwzględne przyczyny odwoławcze a dopuszczalność konwalidacji orzeczenia*, [w:] *Profesor Marian Cieślak – osoba, dzieło, kontynuacje, Część druga kontynuacje II. Prawo Karne Procesowe*, (red.) W. Cieślak, S. Steinborn, LEX 2013.

<sup>50</sup> Odnośnie roli prokuratora w postępowaniu sądowym wszczętym przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zob. uchwała SN z dnia 18 grudnia 2013 r., I KZP 24/13, OSNKW 2014, z. 2, poz. 11; A. Skowron, *Glosa do uchwały SN z dnia 18 grudnia 2013 r.*, I KZP 24/13, LEX/el. 2014; J. Zagrodnik, *Udział prokuratora w postępowaniu sądowym wszczętym przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego*, Prok. i Pr. 2017, nr 2, s. 5–17; M. Goss-Przygucka, *Udział prokuratora w postępowaniu wszczętym przez oskarżyciela subsydiarnego po nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 15.04.2016 r.*, PiP 2019, nr 4, s. 124–132.

względu na brak skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>51</sup>. Pogląd ten jest akceptowany także w piśmiennictwie<sup>52</sup>.

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że umorzenie postępowania w sprawie z oskarżenia publicznego powoduje skutek w postaci wygaśnięcia skargi publicznej. Dochodzi do tego w wyniku prawomocnego umorzenia dochodzenia lub śledztwa, a oznacza to, że po takim umorzeniu oskarżyciel publiczny nie może skutecznie wnieść skargi (aktu oskarżenia), bowiem utracił przez swoją wcześniejszą decyzję takie uprawnienie<sup>53</sup>. Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy, prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego wydane na etapie *in rem* stwarza formalną przeszkodę dla podejmowania dalszych czynności procesowych mieszczących się w ramach umorzonych wcześniej postępowania i jego dalszego prowadzenia<sup>54</sup>. Niemniej jednak w wypadku umorzenia postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* możliwość odzyskania uprawnienia do skargi stwarza przepis art. 327 § 1 k.p.k.<sup>55</sup> Bez zastosowania instytucji przewidzianej w art. 327 § 1 k.p.k. – jak zasadnie podkreślił Sąd Najwyższy – prokurator nie dysponuje prawem do skargi publicznej i nie może go odzyskać w sposób dorozumiany w drodze prowadzenia czynności procesowych w innym postępowaniu (tu w oparciu o subsydiarny akt oskarżenia wniesiony – z uwagi na przekroczenie terminu z art. 55 § 1 k.p.k. – przez osobę nieuprawnioną).

J. Kosonoga

## 7. Ingerencja prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe<sup>56</sup>

Problematyka ingerencji prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe, a w szczególności oceny interesu społecznego, jako przesłanki tej ingerencji, jest częściej podejmowana w literaturze niż orzecznictwie

<sup>51</sup> Postanowienie SN z dnia 18 maja 2017 r., IV KK 453/16, OSNKW 2017, z. 10, poz. 61; por. postanowienia SN: z dnia 18 września 1982 r., VI KZP 15/82, LEX nr 17437; z dnia 17 kwietnia 2014 r., II KK 73/14, LEX nr 1460977; z dnia 6 września 2018 r., III KK 407/18, LEX nr 2542613.

<sup>52</sup> K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, komentarz do art. 60, teza 6.

<sup>53</sup> Uchwała SN z dnia 26 września 2002 r., I KZP 23/02, OSNKW 2002, z. 11–12, poz. 98; wyrok SN z dnia 9 października 2008 r., V KK 252/08, OSNWSK 2008, z. 1, poz. 1992; zob. T. Grzegorzczak, *Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżenia*, Prob. Praw. 1980, z. 2; M. Goss-Przygucka, *Udział prokuratora w postępowaniu wszczętym przez oskarżyciela subsydiarnego po nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 15.04.2016 r.*, PiP 2019, nr 4, s. 124–132.

<sup>54</sup> Zob. D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, WK 2015, Rozdział II.7.

<sup>55</sup> Wyrok SN z dnia 9 października 2008 r., V KK 252/08, OSNWSK 2008, z. 1, poz. 1992.

<sup>56</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., II KK 131/20, Legalis nr 2623649.

sądowym<sup>57</sup>. Tego natomiast dotyczyło postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2020 r., II KK 131/20. W analizowanym postępowaniu Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości co do tego, że autonomiczność decyzji prokuratora o wszczęciu postępowania karnego w trybie art. 60 § 1 k.p.k. oznacza, iż nie podlega ona kontroli sądowej w sferze oceny przesłanek wyznaczających *in concreto* granice „interesu społecznego”. Objęcie w trybie art. 60 § 1 k.p.k. ściganiem z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego przez prokuratora zawsze skutkuje wszczęciem postępowania karnego, które w takim przypadku ma postać postępowania toczącego się z urzędu, zaś sąd rozpoznający sprawę w takim postępowaniu nie ma uprawnień odnośnie do weryfikacji zasadności decyzji prokuratora o wszczęciu postępowania karnego.

Odwołując się do poglądów doktryny Sąd Najwyższy podniósł również, iż skoro prokurator nie tylko jest uprawniony do wstąpienia do postępowania już wszczętego, lecz także może wszcząć postępowanie karne (zob. art. 60 § 1 k.p.k.), to należy przyjąć, że jest on także uprawniony do analizy przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego pod kątem wystąpienia przesłanek z art. 60 § 1 k.p.k. także wówczas, gdy pokrzywdzony nie złożył zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, a prokurator lub Policja powzięli wiadomość o tym przestępstwie z innych źródeł. Na organach ścigania ciąży bowiem obowiązek rozważenia czy charakter przestępstwa prywatnoskargowego i okoliczności jego popełnienia nie powodują, że prokurator powinien wszcząć postępowanie z urzędu, wymaga tego bowiem interes społeczny<sup>58</sup>. Wobec powyższego pogląd, iż objęcie w trybie art. 60 § 1 k.p.k. ściganiem z urzędu czynu ściganego z oskarżenia prywatnego, chociaż jest autonomiczną decyzją prokuratora, to wymaga weryfikacji przez sąd orzekający oraz wynikający z tego sformułowany w kasacji zarzut sprowadzający się do naruszenia przez prokuratora art. 60 § 1 k.p.k. skutkujący zaistnieniem przesłanki z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., Sąd Najwyższy uznał za całkowicie chybiony.

<sup>57</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980; M. Czekaj, *Ingerencja prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, Prok. i Pr. 1999, nr 7–8, s. 46–64; K. Dudka, M. Mozgawa, *Interes społeczny jako przesłanka prokuratorskiej ingerencji w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w trybie art. 60 k.p.k.*, [w:] *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Prof. J. Tylmana*, (red.) T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 55–69; B. Dudzik, *Interes społeczny jako kryterium ingerencji prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych*, [w:] *Pojęcie interesu w naukach prawnych, prawie stanowionym i orzecznictwie sądowym Polski i Ukrainy*, (red.) A. Korybski, M.W. Kostycki, L. Leszczyński, Lublin 2006, s. 189–197; T. Grzegorzczak, *Odstąpienie od oskarżenia w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego*, Pal. 2009, nr 11–2, s. 39–49; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego w nowym kodeksie postępowania karnego*, [w:] *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Prof. Wiesława Daszkiewicza*, (red.) T. Nowak, Poznań 1999, s. 313–321; H. Skwarczyński, *Problematyka prawna ścigania przestępstw prywatnoskargowych z urzędu*, Prz. Pol. 2009, nr 1; B. Zygmunt, *Przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego w postępowaniu w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych*, WPP 2002, nr 3, s. 112 i n.; T. Gawroński, *Uprawnienia prokuratora w sprawach z oskarżenia prywatnego*, NP 1971, nr 4.

<sup>58</sup> A. Murzynowski, *Dochodzenie w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe w świetle przepisów k.p.k.*, NP 1961, nr 4, s. 466.

Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy zostało już ugruntowane w orzecznictwie. Zasadnie podnosi się, że ocena istnienia interesu społecznego należy wyłącznie do prokuratora i nie podlega kontroli ze strony sądu. Nadto regulacja z art. 60 k.p.k. nie zobowiązuje prokuratora do wyraźnego uzasadnienia, jakie przesłanki skłoniły go do uznania, że interes społeczny wymaga jego ingerencji<sup>59</sup>. W przypadku przestępstw prywatnoskargowych (...) prokurator kierując się legitymacją procesową wynikającą z treści art. 60 § 1 k.p.k. władny jest wszcząć postępowanie z urzędu, w każdej sprawie jeżeli wymaga tego interes społeczny, co jednakże stanowiąc suwerenną decyzję tego organu nie podlega kontroli sądu (...) możliwości tej nie dezawuuje skorzystanie przez tę osobę z uprawnień wynikających z brzmienia art. 186 § 1 k.p.k.<sup>60</sup>

W 2020 r. Sąd Najwyższy odniósł się także do innego zagadnienia związanego z ingerencją prokuratora w postępowanie prywatnoskargowe. Kwestią nierzadko pojawiającą się w zarzutach kasacyjnych jest bowiem problematyka terminu do złożenia przez prokuratora oświadczenia o objęciu ściganiem czynu prywatnoskargowego. Wielokrotnie skarżący upatrują bezwzględnej przesłanki odwoławczej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela w fakcie złożenia takiego oświadczenia przez prokuratora dopiero w postępowaniu odwoławczym. Słusznie jednak zauważa Sąd Najwyższy, nawiązując do wcześniejszych judykatów<sup>61</sup>, że prawidłowe postępowanie – w razie ustalenia przez sąd możliwości oceny prawnej czynu – zarzucanego jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, według przepisu stanowiącego o jego ściganiu z oskarżenia prywatnego – powinno polegać na odebraniu od prokuratora wyraźnego oświadczenia w przedmiocie ewentualnego popierania oskarżenia o taki czyn, a w razie jego rezygnacji z popierania oskarżenia, na odebraniu jednoznacznego stanowiska w tej kwestii od pokrzywdzonego. Odebranie takiego oświadczenia może mieć miejsce nie tylko w toku postępowania głównego, ale i w toku postępowania odwoławczego, czy nawet dopiero w postępowaniu ponownym, po wzruszeniu prawomocnego orzeczenia po rozpoznaniu kasacji, o ile oczywiście wcześniej nie zaktualizuje się inna negatywna przesłanka procesowa. Znaczenie ma w tym kontekście także fakt, iż w art. 60 § 1 k.p.k. nie został prokuratorowi zakreślony żaden termin graniczny do skorzystania z owego uprawnienia<sup>62</sup>.

W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się także, iż w razie ustalenia przez sąd, iż zachodzi możliwość zakwalifikowania czynu, ujętego w ak-

<sup>59</sup> Wyrok SA w Szczecinie z dnia 10 kwietnia 2014 r., II AKa 48/14, LEX 1459031.

<sup>60</sup> Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 stycznia 2002 r., II AKa 350/01, Prok. i Pr. 2002, nr 11, poz. 15; wyroki SO w Poznaniu: z dnia 25 kwietnia 2017 r., IV Ka 250/17, LEX nr 2293100; z dnia 3 czerwca 2016 r., IV Ka 374/16, LEX nr 2069723; wyroki SN: z dnia 14 maja 1958 r., III K 753/57, OSNPG 1958, z. 12, poz. 14; z dnia 5 grudnia 1957 r., III KRn 665/57, OSNPG 1958, z. 6, poz. 10.

<sup>61</sup> Wyrok SN z dnia 21 października 2010 r., V KK 287/10, OSNKW 2011, z. 5, poz. 39.

<sup>62</sup> Wyrok SN z dnia 10 czerwca 2020 r., V KK 13/20, LEX nr 3224974; por. uchwały SN: z dnia 11 maja 1961 r., VI KO 10/60, OSNPG 1961, z. 7, poz. 101; z dnia 22 lutego 1962 r., VI KO 70/61, OSNKW 1962, z. 5, poz. 71.



cie oskarżenia jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, z przepisu przewidującego ściganie tego czynu z oskarżenia prywatnego, sąd ten powinien zwrócić się do prokuratora o oświadczenie w przedmiocie popierania tego oskarżenia także na wypadek uznania czynu jako prywatnoskargowy, a więc w przedmiocie objęcia ścigania<sup>63</sup>.

W przypadku braku takiej czynności ze strony sądu, oświadczenie prokuratora nie może być domniemywane i wywodzone np. z takich okoliczności jak to, że wystąpił z wnioskiem o uzasadnienie wyroku a następnie zrezygnował z wniesienia środka odwoławczego, a przez to w sposób dorozumiany pogodził się z orzeczeniem i uznał prywatnoskargowy charakter czynu będącego przedmiotem rozpoznania<sup>64</sup>.

W orzecznictwie zasadnie wskazuje się, że chodzi w tym wypadku o danie, w dowolnej wprawdzie formie, ale wyraźnego, niebudzącego wątpliwości, zewnętrznego wyrazu swojej woli co do ścigania w trybie publicznoskargowym czynu prywatnoskargowego<sup>65</sup>. Co istotne, objęcie ściganiem przez prokuratora – zgodnie z treścią art. 60 § 1 k.p.k. – następuje przez „wszczęcie” postępowania lub „wstąpienie” przez niego do toczącego się już postępowania. Muszą to być zatem tzw. czynności pozytywne, czyli działania, a nie zachowania negatywne, czyli zaniechania. W razie zatem ustalenia dopiero na rozprawie, iż czyn ścigany przez prokuratora jako przestępstwo publicznoskargowe zawiera jedynie znamiona przestępstwa ściganego skargą prywatną, prokurator może objąć ściganie takiego czynu jedynie przez stosowne działanie, wyrażające w dowolnej formie, ale w sposób niebudzący wątpliwości, jego wolę co do takiego ścigania, a więc przez odpowiednie oświadczenie do protokołu rozprawy, a gdyby nie doszło w sprawie do uprzedzenia, o jakim mowa w art. 399 § 1 k.p.k., także np. przez wniesienie apelacji od wydanego wyroku; powstrzymanie się od takiego działania, a więc zaniechanie, nie może być uznane za objęcie ścigania, a tym samym oznacza, że sąd orzekł przy braku skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> Wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1954 r., I KRN 193/54, NP 1954, nr 10, s. 86–87; uchwała Izby Karnej SN z dnia 21 stycznia 1961 r., VI KO 76/59, OSN 1961, nr 3, poz. 32; uchwała SN z dnia 27 stycznia 1972 r., I KZP 51/71, OSNPG 1972, z. 2, poz. 32; zob. też np. K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego w nowym kodeksie postępowania karnego*, [w:] *Nowe prawo procesowe. Księga ku czci prof. W. Daszkiewicza*, (red.) T. Nowak, Poznań 1999, s. 318; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 80–82; W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 394.

<sup>64</sup> Zob. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2008 r., V KK 5/08, OSNKW 2008, nr 8, poz. 64.

<sup>65</sup> Zob. np. wyrok SN z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 311/17, LEX nr 2439962; wyrok SA w Łodzi z dnia 27 czerwca 2013 r., II AKa 108/13, LEX nr 1391941; wyroki SN: z dnia 23 kwietnia 2008 r., V KK 5/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 64; z dnia 28 czerwca 1958 r., III KRN 1116/57, RPEiS 1961, nr 2, s. 379; z dnia 9 lipca 1959 r., V K 92/59, PiZ 1960, nr 7, s. 7; wyrok SA w Krakowie z dnia 10 lipca 1996 r., II AKa 141/96, KZS 1996, z. 7–8, poz. 53.

<sup>66</sup> Wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2008 r., V KK 5/08, OSNKW 2008, nr 8, poz. 64.

A. Pilch

## 8. Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jako przesłanka obrony obligatoryjnej<sup>67</sup>

W postanowieniu z dnia 12 maja 2020 r., II KK 17/20, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii obrony obowiązkowej związanej z sytuacją przewidzianą w art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. W omawianej sprawie, dotyczącej czynu zabronionego z art. 178a § 1 k.k., zarzut kasacyjny dotyczył obrazy przepisów postępowania, której miał się dopuścić sąd pierwszej i drugiej instancji, polegającej na rozpoznaniu sprawy na rozprawach bez udziału obrońcy oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa wobec zaistnienia przesłanek do powzięcia wątpliwości co do poczytalności oskarżonego *tempore criminis* i jego zdolności procesowej.

Sąd Najwyższy odnosząc się do powyższego zarzutu nie podzielił argumentacji skarżącej zasadnie podnosząc, że naruszenie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sąd powziął uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, a także wtedy, gdy w świetle całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wątpliwości takie powinien powziąć<sup>68</sup>. Zajęte przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu stanowisko należy ocenić jako zasadne. Jak wskazano w motywach postanowienia, zarówno podczas przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie przed sądem rejonowym skazany podał, że jest zdrowy, nie leczył się w zakładach i poradniach zdrowia psychicznego, a treść protokołów rozpraw nie daje podstaw do twierdzenia, że zachowanie skazanego w czasie procesu odbiegało od normy. Nadto skazany przejawiał aktywność procesową samodzielnie i po części skutecznie zaskarżając wyrok sądu I instancji oraz wnosząc o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. Tym samym, w ocenie Sądu Najwyższego brak jest podstaw do stwierdzenia, że w takiej sytuacji zachodzą okoliczności, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia u skazanego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego w chwili czynu i w toku procesu.

<sup>67</sup> Postanowienie SN z dnia 12 maja 2020 r., II KK 17/20, LEX nr 3223732.

<sup>68</sup> Odnosząc się do treści art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. należy zwrócić uwagę na wprowadzoną nowelizację z 2013 r. zmianę w sposobie sformułowania tego przepisu. Pod rządami poprzednio obowiązującego stanu prawnego obrona obowiązkowa związana była ze stwierdzeniem, że „zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności” oskarżonego (podejrzanego) (pkt 3). Obecnie wyróżnia się dwie sytuacje związane ze stanem zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) mające uzasadniać obronę obligatoryjną. Są to: istnienie uzasadnionej wątpliwości czy (jego) zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie popełnienia przez oskarżonego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona (pkt 3) oraz istnienie uzasadnionej wątpliwości czy stan zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny (pkt 4).

Przedstawioną argumentację uznać należy za zasadną. Stanowisko Sądu Najwyższego wpisuje się w ugruntowaną już wcześniej linię orzeczniczą, gdzie odnosząc się do pojęcia „uzasadnionych wątpliwości”<sup>69</sup> słusznie zwraca się uwagę na to, że „powzięte przez uprawniony organ procesowy uzasadnione wątpliwości, muszą mieć oparcie w konkretnych okolicznościach ustalonych w sprawie, przy czym skoro ustawa wymaga, aby wątpliwości te były uzasadnione, to muszą być one poparte takimi okolicznościami natury faktycznej, które w odbiorze zewnętrznym przemawiają za realną możliwością wystąpienia u oskarżonego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego w chwili czynu lub w toku procesu”<sup>70</sup>. Ich „zachodzenie” nie jest zatem warunkowane jakimś abstrakcyjnym przeświadczeniem czy niezbyt uchwytnym domysłem<sup>71</sup>, ale mają one oparcie w konkretnych okolicznościach, ustalonych w konkretnej sprawie, w konkretnych dowodach i muszą wynikać z oceny tych dowodów i okoliczności<sup>72</sup>. Nie jest jednak konieczne, żeby te wątpliwości miały charakter ewidentny. Za wystarczające uznać należy uprawdopodobnienie, że zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem była w czasie popełnienia przez oskarżonego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona (pkt 3 art. 79 § 1 k.p.k.) bądź że stan zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) nie pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny (pkt 4 art. 79 § 1 k.p.k.)<sup>73</sup>. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w literaturze<sup>74</sup>.

Rozpatrując zasadność zarzutów obrońcy skazanego odnośnie do dopuszczenia się przez sądy obu instancji uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. poprzez przeprowadzenie rozpraw bez udziału obrońcy skazanego, mimo zaistnienia przesłanek do powzięcia wątpliwości co do poczy-

<sup>69</sup> Odnośnie nieostrości i niedookreśloności zwrotu „uzasadnione wątpliwości” zob. M. Żbikowska, *Zuroty niedookreślone charakteryzujące stan zdrowia psychicznego oskarżonego a możliwość zastosowania obrony obliwaryjnej*, Acta Iuris Stetinensis 1 (21), s. 285 i n.

<sup>70</sup> Postanowienie SN z dnia 7 listopada 2018 r., II KK 79/18, LEX nr 2627510; zob. też postanowienia SN: z dnia 26 marca 2013 r., III KK 432/12, LEX nr 1311646; z dnia 25 września 2014 r., III KK 229/14, LEX nr 1521318.

<sup>71</sup> Por. postanowienia SN: z dnia 27 września 2006 r., SDI 19/06, LEX nr 568812; z dnia 12 lipca 2001 r., V KKN 192/01, LEX nr 553647; z dnia 16 czerwca 2005 r., II KK 476/04, OSNwSK 2005, z. 1, poz. 1187; z dnia 8 stycznia 2010 r., III KK 186/09, LEX nr 560588; z dnia 14 stycznia 2016 r., III KK 228/15, Biul.PK 2016, nr 1–3, s. 29–31, LEX nr 2194663; z dnia 20 grudnia 2016 r., II KK 384/16, LEX nr 2188792; z dnia 14 stycznia 2016 r., IV KK 419/15, LEX nr 1962548.

<sup>72</sup> Por. postanowienie SN z dnia 27 września 2006 r., SDI 19/06, LEX nr 568812; wyroki SN: z dnia 23 kwietnia 1998 r., III KKN 110/98, Prok. i Pr.–wkl. 1998, nr 10, poz. 9; z dnia 17 czerwca 1997 r., IV KKN 278/96, LEX nr 518150; z dnia 20 kwietnia 2011 r., IV KK 22/11, LEX nr 794510; z dnia 17 czerwca 1997 r., IV KKN 278/96, Prok. i Pr. 1997, nr 12, poz. 9.

<sup>73</sup> Por. postanowienie SN z dnia 21 listopada 1977 r., Z 34/77, OSNKW 1977, z. 12, poz. 138; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V KK 198/02, LEX nr 55208; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, teza 9.

<sup>74</sup> S. Steinborn (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, komentarz do art. 79, teza 7.

talności oskarżonego, w analizowanym postanowieniu Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że „za okoliczności, które przemawiają za realną możliwością wystąpienia u skazanego zakłóceń w stanie zdrowia psychicznego w chwili czynu lub w toku procesu nie mogą być (...) uznane okresowe nadużywanie przez niego alkoholu czy też posiadanie środków odurzających, które to posiadanie niekoniecznie musi świadczyć o ich używaniu”. Trafnie przy tym Sąd Najwyższy stwierdził, że przesłanką taką nie może być również fakt, że skazany dopuszcza się łamania przepisów jedynie w stanie nietrzeźwości<sup>75</sup>. Jak zasadnie zauważył Sąd Najwyższy, nawet samo uzależnienie od alkoholu, jak również posiadanie czy zażywanie narkotyków nie prowadzi automatycznie do zaistnienia wątpliwości co do stanu psychicznego ani też nie jest samodzielną przesłanką do wyznaczenia obrońcy obligatoryjnego na podstawie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. Stanowisko to zgodne jest z dotychczasową linią orzecniczą odnoszącą się do sytuacji wskazujących na powstanie uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego<sup>76</sup>. Pogląd ten znalazł akceptację również w doktrynie<sup>77</sup>.

A. Pilch

## 9. Ustanie obrony obligatoryjnej<sup>78</sup>

W postanowieniu z dnia 26 sierpnia 2020 r., II KS 8/20, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „w aktualnym stanie prawnym (po zmianie z dniem 1 lipca 2015 r. przepisu art. 79 k.p.k.) obrona obligatoryjna w wypadkach wskazanych w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. ustaje dopiero z chwilą wydania przez sąd postanowienia, że udział obrońcy w postępowaniu nie jest obowiązkowy”. Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>79</sup>. Jest ono niewątpliwie trafne.

Odnosząc się do badanej kwestii, zasadnie Sąd Najwyższy wskazuje, że „wydanie takiego postanowienia jest konieczne, skoro art. 79 § 4 k.p.k.

<sup>75</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 22 lipca 2015 r., V KK 155/15, LEX nr 1797962.

<sup>76</sup> Zob. wyrok SN z dnia 20 maja 2008 r., III KK 17/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1107; postanowienia SN: z dnia 16 lipca 2014 r., III KK 194/14, LEX nr 1504570; z dnia 30 stycznia 2014 r., II KK 366/13, LEX nr 1427397; z dnia 7 listopada 2018 r., II KK 79/18, LEX nr 2627510.

<sup>77</sup> H. Paluszkiewicz, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, wyd. II, WKP 2020, komentarz do art. 79, teza 13.

<sup>78</sup> Postanowienie SN z dnia 26 sierpnia 2020 r., II KS 8/20.

<sup>79</sup> Wyroki SN: z dnia 5 grudnia 2018 r., V KK 506/17, LEX nr 2591096; z dnia 8 stycznia 2019 r., III KK 662/18, LEX nr 2603301; z dnia 11 kwietnia 2019 r., V KK 160/18, LEX nr 2675040; z dnia 16 stycznia 2018 r., V KK 450/17, OSNKW 2018, z. 4, poz. 33, LEX nr 2425909; z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, LEX nr 2592818.

zdanie pierwsze stanowi, iż o ustaniu obrony obligatoryjnej „sąd orzeka”, po otrzymaniu i uznaniu za uzasadnioną opinii biegłych lekarzy psychiatrów stwierdzającej, że w przypadku oskarżonego nie zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 31 § 1 i 2 k.k. oraz że stan jego zdrowia psychicznego pozwala mu na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny”. Pogląd ten jest akceptowany także w doktrynie<sup>80</sup>.

Na określony przez Sąd Najwyższy w analizowanym orzeczeniu kierunek interpretacji wskazują również tezy dotyczące zmiany treści tego przepisu, a zawarte w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw<sup>81</sup>. Zgodnie z zamysłem projektodawcy „zmiana przepisu § 4 usuwa wadliwą redakcję, wskazującą dotąd na to, że o ustanowieniu obrońcy obligatoryjnego przesądza autonomicznie treść opinii biegłych. Nowe brzmienie wskazuje jednoznacznie, że powodem ustania obrony obligatoryjnej jest stwierdzenie przez sąd w oparciu o opinię biegłych braku realizacji przesłanek określonych w § 1 pkt. 3 i 4, nie zaś sam środek dowodowy, tj. opinia biegłych”<sup>82</sup>. Jedynie tytułem komentarza należy dodać, że pod rządami poprzednio obowiązującego stanu prawnego (do dnia 30 czerwca 2015 r.) treść zdania pierwszego art. 79 § 4 k.p.k. prowadziła do rozbieżności interpretacyjnych odnośnie tego, czy konieczne jest wydanie przez właściwy organ procesowy orzeczenia w przedmiocie ustania obrony obligatoryjnej. Rozbieżne stanowiska można było spotkać zarówno w doktrynie<sup>83</sup>, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przykładowo, z jednej strony można było spotkać się z judykatami, w których Sąd Najwyższy wskazywał, że: „Stwierdzenie przez biegłych lekarzy psychiatrów, że poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego czynu, jak i stan jego zdrowia psychicznego w czasie postępowania nie budzą wątpliwości, uchyła z mocy prawa obligatoryjny charakter obrony (art. 79 § 4

<sup>80</sup> H. Paluszkievicz, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. II, (red.) K. Dudka, WKP 2020, komentarz do art. 79, teza 21; S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 79, teza 15; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, teza 23.

<sup>81</sup> Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, z dnia 8 listopada 2012 r., druk nr 870/VII, s. 31–32.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> A. Ziębiński, *Bez względu na przyczynę uchylenia orzeczenia w odniesieniu do oskarżonego w postępowaniu, w którym udział obrońcy był obowiązkowy. Glosa do postanowienia SN z dnia 29 czerwca 2010 r.*, I KZP 6/10, PiP 2011, nr 9, s. 128–133; R. Kmiecik, *Glosa do postanowienia SN z dnia 27 października 2005 r.*, I KZP 30/05, OSP 2006, nr 4, poz. 41, s. 191; R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 października 2007 r.*, III KK 120/07, WPP 2008, nr 4, s. 159–165; R.A. Stefański, *Pojęcie wątpliwości co do poczytalności sprawy w rozumieniu art. 79 § 1 k.p.k.* Glosa do postanowienia SN z dnia 14 marca 2008 r., V KK 434/07, PiP 2008, nr 10, s. 140–144.

zd. 1 *in fine* k.p.k.)<sup>84</sup>. Z drugiej strony pojawiały się orzeczenia, w których Sąd Najwyższy zajmował stanowisko odmienne, podnosząc, że: „Stwierdzenie przez biegłych lekarzy psychiatrów, że poczytalność oskarżonego zarówno *tempore criminis*, jak i *tempore procedendi* nie była w znacznym stopniu ograniczona, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, o którym mowa w art. 79 § 4 k.p.k. i nie oznacza, że poczytalność oskarżonego nie budzi wątpliwości; tym samym nie może stanowić wystarczającej podstawy do cofnięcia wyznaczenia obrońcy z urzędu”<sup>85</sup>. Nowelizacja art. 79 k.p.k. usunęła wątpliwości i trudności związane z jego wykładnią, które powstawały na gruncie uprzedniego brzmienia tego przepisu<sup>86</sup>.

Aktualne brzmienie przepisu art. 79 § 4 k.p.k. – wobec użycia przez ustawodawcę w treści przepisu jednoznacznego sformułowania „sąd orzeka” – jednoznacznie wskazuje na rozstrzygającą rolę sądu w zakresie oceny czy w przypadku oskarżonego nie zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 31 § 1 i § 2 k.k. oraz że stan jego zdrowia psychicznego pozwala mu na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

W konsekwencji, w sytuacji, gdy sąd nie wydał postanowienia stwierdzającego ustanie obrony obligatoryjnej, mimo że biegli lekarze psychiatrzy nie stwierdzili okoliczności, o których mowa w art. 79 § 4, to obrona ma nadal charakter obligatoryjny<sup>87</sup>. Tym samym prowadzenie rozprawy pod nieobecność obrońcy, przy braku postanowienia stwierdzającego ustanie obrony ob-

<sup>84</sup> Postanowienie SN z dnia 27 października 2005 r., I KZP 30/05, OSNKW 2005, z. 11, poz. 107; zob. też postanowienie SN z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07 (Prok. i Pr. 2009, nr 1, poz. 13, LEX nr 322853), w którym SN stwierdził: „Obrona ma charakter obligatoryjny jedynie tak długo, jak długo występują okoliczności, które ją uzasadniają. Skoro treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów kwestię poczytalności jednoznacznie wyjaśniła, to niezależnie od tego, że ani prezes sądu ani sąd nie cofnęli wyznaczenia obrońcy (art. 79 § 4 zdanie drugie k.p.k.), wobec nie wystąpienia innych wypadków, o których mowa w art. 79 § 1 i 2 k.p.k., udział obrońcy w rozprawie przestał być obowiązkowy (art. 79 § 3 k.p.k. *a contrario*)”.

<sup>85</sup> Wyrok SN z dnia 15 marca 2005 r., II KK 404/04, OSP 2005, nr 10, poz. 18, LEX nr 155778; zob. też wyrok SN z dnia 1 lutego 2006 r., II KK 340/05 (Prok. i Pr. 2006, nr 7–8, poz. 10, LEX nr 1669402): „Samo stwierdzenie przez biegłych lekarzy psychiatrów, iż poczytalność oskarżonego zarówno w chwili czynu jak i w czasie orzekania nie była w znacznym stopniu ograniczona, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że poczytalność ta nie budzi wątpliwości w rozumieniu art. 79 § 4 k.p.k. Samo stwierdzenie zawarte w opinii biegłych nie wywołuje jeszcze skutku, o jakim mowa w tym przepisie”.

<sup>86</sup> Zob. np. R.A. Stefański, *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012; R.A. Stefański, *Obrona obligatoryjna po 1 lipca 2015 r.*, [w:] *Obronca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2015, s. 27–45; A. Ziębiński, *Wybrane kontrowersje wokół obrony obligatoryjnej (cz. I)*, Pal. 2007, nr 1–2, s. 60–75; R. Kmieciak, *O poczytalności oskarżonego „w czasie postępowania” – polemicznie*, Pal. 2007, nr 5–6, s. 92–96; M. Zbrojewska, *Obrona obligatoryjna związana ze stanem psychiki oskarżonego (refleksje wokół art. 79 § 4 k.p.k.)*, [w:] *Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, (red.) T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 437–450; D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, Warszawa 2016, s. 64–71; R.A. Stefański, *Ustanie obrony obowiązkowej*, PiP 2007, z. 9, s. 68–76.

<sup>87</sup> Zob. K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, teza 23.

ligatoryjnej, skutkuje zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej wymienionej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.<sup>88</sup>

Rozpatrując zasadność zarzutów skarżącego, w analizowanym postanowieniu Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że wynikający z przepisu art. 79 § 4 zdanie pierwsze k.p.k. obowiązek orzeczenia przez sąd w postanowieniu, że dalszy udział obrońcy w rozprawie nie jest obowiązkowy, nie zależy od tego czy oskarżony korzysta z pomocy ustanowionego przez siebie obrońcy, czy też obrońcy wyznaczonego z urzędu. Sąd Najwyższy zaakcentował, że „w sytuacji, gdy obrona obligatoryjna jest obiektywnie zaistniała na określonym etapie postępowania okolicznością procesową, rodzaj stosunku obrończego nie ma znaczenia dla późniejszej powinności orzeczenia przez sąd, że udział obrońcy w postępowaniu nie jest już obowiązkowy”. Stanowisko takie było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>89</sup>.

Celna jest również uwaga Sądu Najwyższego, zgodnie z którą wydanie przez sąd postanowienia o ustaniu obrony obligatoryjnej, o którym mowa w zdaniu pierwszym § 4 art. 79 k.p.k., rodzi obowiązek wydania decyzji o zwolnieniu obrońcy z jego obowiązków (art. 79 § 1 zdanie drugie k.p.k.) tylko wtedy, gdy oskarżony ma obrońcę wyznaczonego z urzędu i jednocześnie nie zachodzą inne okoliczności przemawiające za dalszym korzystaniem przez oskarżonego z pomocy obrońcy z urzędu. Takie stanowisko znajduje uzasadnienie również w piśmiennictwie<sup>90</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że już na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego w doktrynie i orzecznictwie pojawiły się wypowiedzi odnoszące się do charakteru obrony, do której się odnosi treść art. 79 § 4 k.p.k.<sup>91</sup> Z uwagi na to, że w świetle aktualnego brzmienia tego przepisu zachodzi tożsama relacja między zdaniem pierwszym i zdaniem drugim art. 79 § 4 k.p.k., tym samym aktualność zachowuje wykształcona przed 1 lipca 2015 r. linia orzecznicza Sądu Najwyższego w tym zakresie. W szczególności zwrócić należy uwagę na orzeczenia, w których Sąd Najwyższy podkreślał niezasadność utożsamiania obrony obligatoryjnej, która polega na ustawowym obowiązku udziału obrońcy w postępowaniu, z obroną z urzędu, która może mieć zarówno

<sup>88</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 2 lutego 2017 r., III KK 207/16, LEX nr 2269080; z dnia 11 kwietnia 2019 r., V KK 160/18, LEX nr 2675040; z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, LEX nr 2592818; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, komentarz do art. 79, teza 24.

<sup>89</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 28 stycznia 2020 r., V KS 1/20, OSNKW 2020, z. 4, poz. 14.

<sup>90</sup> Tak H. Paluszkiwicz, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. II, (red.) K. Dudka, WKP 2020, komentarz do art. 79, teza 21; S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 79, teza 16; K. Eichstaedt, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, teza 24.

<sup>91</sup> R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07*, WPP 2008, nr 4, s. 159–165.

no charakter obrony obligatoryjnej, jak i fakultatywnej<sup>92</sup>. Z uwagi na odmienność sposobu w jaki powstaje i ustaje stosunek obrończy w przypadku obrony z urzędu, nie może budzić wątpliwości, że zdanie drugie art. 79 § 4 k.p.k. odnosi się wyłącznie do obrony z urzędu, skoro tylko w tym przypadku stosunek obrończy powstaje i ustaje z mocy decyzji organu procesowego. Natomiast zadanie pierwsze art. 79 § 4 k.p.k. dotyczy obrony obligatoryjnej, która może być realizowana przez obrońcę z wyboru lub obrońcę z urzędu<sup>93</sup>. Tym samym ustanie obrony obligatoryjnej nie jest równoznaczne ze zwolnieniem obrońcy z urzędu z pełnienia przez niego obowiązków. Jak zasadnie zwraca uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 października 2005 r.: „Stosunek obrończy trwa jednak do czasu cofnięcia wyznaczenia obrońcy przez prezesa sądu albo sąd (obrona z urzędu), albo do wypowiedzenia pełnomocnictwa (obrona z wyboru)”<sup>94</sup>. Stanowisko zajmowane w orzecznictwie koreluje z poglądami doktryny. Jak podkreśla się w literaturze, ustanie stosunku obrończego następuje dopiero wtedy, gdy w tym zakresie decyzję podejmie prezes sądu albo sąd. Przy czym sąd może orzec o zwolnieniu obrońcy z urzędu z obowiązków już w postanowieniu stwierdzającym, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy. Wynika to wprost z treści zdania drugiego art. 79 § 4 k.p.k., wskazującego, że zwolnienie obrońcy z urzędu z obowiązków może nastąpić nie tylko na mocy zarządzenia prezesa sądu, ale również postanowieniem sądu<sup>95</sup>.

Jak jednoznacznie wskazuje aktualne brzmienie tego przepisu i na co zasadnie zwraca uwagę Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu, do zwolnienia obrońcy z urzędu z jego obowiązków nie dojdzie, jeżeli właściwy organ procesowy, prezes sądu lub sąd, stwierdzi, że zachodzą inne okoliczności przemawiające za tym, aby oskarżony miał obrońcę wyznaczonego z urzędu<sup>96</sup>. Takimi okolicznościami może być w szczególności złożenie przez oskarżonego wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu na podstawie art. 78 § 1 k.p.k.

<sup>92</sup> Zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 27 października 2005 r., I KZP 30/05, OSNKW 2005, z. 11, poz. 107.

<sup>93</sup> Por. R.A. Stefański, *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*, WKP 2012, rozdział IX, pkt 2. W piśmiennictwie słusznie wskazuje się, że uwzględnienie uregulowania płynącego z art. 79 § 4 k.p.k. w zw. z art. 81 § 1 k.p.k., prowadzi do przyjęcia, że „norma wynikająca z art. 79 § 4 zdanie pierwsze k.p.k. odnosi się wyłącznie do kwestii ustania obrony obligatoryjnej, natomiast norma dekodowana z art. 79 § 4 zdanie drugie k.p.k. dotyczy obrony z urzędu w sytuacji obrony obligatoryjnej (a zatem sytuacji gdy w przypadku formalnej obrony o charakterze obligatoryjnym oskarżony nie posiadał obrońcy z wyboru)” – K. Dąbkiewicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2015*, LEX 2015, komentarz do art. 79, teza 25.

<sup>94</sup> Uzasadnienie postanowienia SN z dnia 27 października 2005 r., I KZP 30/05, OSNKW 2005, z. 11, poz. 107; por. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2005 r., V KK 309/04 (OSNKW 2005, z. 2, poz. 19, LEX nr 144420), w którym SN stwierdził: „Brak cofnięcia wyznaczenia obrońcy w trybie art. 79 § 4 zd. ostatnie k.p.k. w zw. ze stwierdzeniem sytuacji wskazanej w zdaniu pierwszym tego przepisu nie pozbawia takiego obrońcy uprawnienia do działania w dalszym postępowaniu na zasadach określonych w art. 84 § 1 k.p.k.”.

<sup>95</sup> S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 79, teza 16.

<sup>96</sup> Por. wyrok SN z dnia 13 czerwca 2019 r., IV KK 235/18, LEX nr 2687688.



bądź taki stan zdrowia oskarżonego, który mimo że nie wyklucza możliwości udziału w postępowaniu ani prowadzenia samodzielnej i rozsądnej obrony, to jednak może nasuwać pewne zastrzeżenia<sup>97</sup>.

A. Lach

## 10. Ustanie obowiązku podejmowania czynności przez obrońcę z urzędu<sup>98</sup>

Zakres czasowy działania obrońcy z urzędu w postępowaniu karnym został przez ustawodawcę określony dość precyzyjnie. Obowiązek podejmowania czynności kończy się z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania (art. 84 § 2 k.p.k.), a więc wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia utrzymującego w mocy lub zmieniającego zaskarżone orzeczenie<sup>99</sup>. Obrońca taki nie ma natomiast obowiązku wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia, takich jak kasacja czy wniosek o wznowienie postępowania, choć jest uprawniony do dokonania tych czynności.

Problem końca obowiązku działania obrońcy z urzędu pojawił się wszakże w kontekście skargi na wyrok sądu odwoławczego. Skarga ta ma swoją specyfikę z uwagi na to, że w odróżnieniu od kasacji i wniosku o wznowienie postępowania przysługuje od wyroku, który nie kończy postępowania w sprawie, stąd wywołuje ona szereg wątpliwości o charakterze systemowym<sup>100</sup>.

W sprawie o sygnaturze akt II KS 13/20 obrońca ustanowiony z urzędu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wniósł skargę na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego. Skarga ta została przyjęta przez sąd *a quo*, jednak rozpoznając ją SN stwierdził, że została ona oparta na innych przesłankach niż przewidziane w k.p.k., a więc jest niedopuszczalna. Z tego przede wszystkim względu uznał, że obrońcy nie przysługuje wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu w postępowaniu wywołanym skargą na wyrok sądu odwoławczego. Pogląd taki jest już utrwalony w orzecznictwie SN<sup>101</sup>. Skoro bowiem

<sup>97</sup> K. Dąbkiewicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2015*, LEX 2015, komentarz do art. 79, teza 28.

<sup>98</sup> Postanowienie SN z dnia 3 grudnia 2020 r., II KS 13/20, OSNKW 2021, z. 1, poz. 4.

<sup>99</sup> Zob. np. postanowienia SN: z dnia 3 lutego 2012 r., V KZ 1/12, OSNKW 2012, z. 6, poz. 58; z dnia 13 lutego 2017 r., III KZ 91/16, Legalis nr 1575508. Stanowisko to akceptuje się również w doktrynie, zob. K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2016, s. 256; W. Posnow, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 247.

<sup>100</sup> Zob. A. Lach, *Skarga na wyrok sądu odwoławczego*, [w:] *Postępowanie karne po nowelizacji z dnia 11 marca 2016 r.*, (red.) A. Lach, Warszawa 2017, s. 265–266.

<sup>101</sup> Zob. np. postanowienia SN: z dnia 22 maja 2019 r., V KK 141/19, OSNKW 2019, z. 8, poz. 44; z dnia 20 września 2017 r., III KK 384/17, OSNKW 2018, z. 1, poz. 6; z dnia 16 listopada 2015 r., II KK 310/15, Legalis nr 1352520; z dnia 27 sierpnia 2008 r., IV KK 271/08, Legalis nr 118901.

podmiot profesjonalny dokonuje czynności niedopuszczalnej, oznacza to brak należytego jej przygotowania, a tym samym uzasadnione racje przemawiają za nieprzyznawaniem mu wynagrodzenia w takiej sytuacji. Stąd przyjmuje się, że: „Wykonanie czynności polegającej na wniesieniu środka zaskarżenia, który na podstawie obowiązujących przepisów nie podlega rozpoznaniu, nie może być traktowane, jako udzielenie pomocy prawnej z urzędu, za którą przysługuje wynagrodzenie od Skarbu Państwa”<sup>102</sup>.

Niezależnie jednak od tego, SN poczynił rozważania dotyczące zakresu temporalnego obowiązku działania obrońcy z urzędu. SN wskazał na art. 84 § 2 k.p.k., w myśl którego obowiązki obrońcy z urzędu wygasają z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania, w którym został wyznaczony. Przechodząc do charakteru wyroku kasatoryjnego wydawanego przez sąd odwoławczy SN zauważył, że wyrok taki, choć jest prawomocny formalnie, to jednak nie kończy postępowania, w związku z czym obrońca wyznaczony z urzędu przed wydaniem takiego wyroku ma obowiązek działać w dalszym postępowaniu, toczącym się po przekazaniu sprawy do dalszego rozpoznania. Pozostała wszakże kwestia, czy tak wyznaczony obrońca z urzędu ma obowiązek wnieść skargę na wyrok sądu odwoławczego. SN odwołał się w tym zakresie do treści art. 84 § 3 k.p.k., zgodnie z którym obrońca wyznaczony z urzędu m.in. w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania powinien sporządzić i podpisać skargę od takiego wyroku sądu odwoławczego albo poinformować na piśmie sąd, że nie stwierdził podstaw do wniesienia skargi. Jeżeli zaś skarga zostanie wniesiona, obrońca ten jest uprawniony do udziału w toczącym się postępowaniu. Z tego SN wywiódł, że obowiązek wniesienia skargi lub poinformowania sądu o braku podstaw do jej wniesienia nie ciąży na obrońcy z urzędu, który został wyznaczony na innym etapie postępowania, np. w postępowaniu przed sądem I instancji lub do wniesienia apelacji od wyroku sądu I instancji.

Powyższy pogląd można uznać za uzasadniony w świetle art. 84 § 3 k.p.k. Skoro bowiem skargę na wyrok sądu odwoławczego wymieniono w tym przepisie obok kasacji oraz wniosku o wznowienie postępowania, przemawia to za takim samym podejściem do zakresu działania obrońcy z urzędu w przypadku tych trzech środków. Skarga została przez ustawodawcę potraktowana jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, który przysługuje od wyroków, które choć nie kończą postępowania, to jednak są uznawane za prawomocne.

Trafnie SN przyjął, że na obrońcy z urzędu działającym w postępowaniu odwoławczym nie spoczywa obowiązek sporządzenia skargi na kasatoryj-

<sup>102</sup> Postanowienie SN z dnia 22 maja 2019 r., V KK 141/19, OSNKW 2019, z. 8, poz. 44.

ny wyrok sądu odwoławczego lub poinformowania o braku podstaw do jej wniesienia. Co prawda, skarga jest dość prostym środkiem zaskarżenia, gdyż zasadniczo sprowadza się do weryfikacji prawidłowości wskazania podstaw wydania wyroku kasatoryjnego, jednak nałożenie obowiązku wnoszenia skargi lub pisania opinii prawnej co do braku podstaw do jej wniesienia w każdym przypadku wydania takiego wyroku nie byłoby racjonalne. Byłoby to też rozwiązanie niespójne z art. 84 § 3 k.p.k. Jeśli bowiem obrońca wyznaczony z urzędu przed wydaniem wyroku byłby zobowiązany do wniesienia skargi na wyrok sądu odwoławczego, a wyznaczony do tej czynności mógłby odmówić ze względu na brak podstaw, różnicowałyby to obowiązki obrońcy w analogicznej sytuacji w sposób trudny do przekonującego uzasadnienia. Sama zaś skarga na wyrok sądu odwoławczego miałaby w tej sytuacji status zbliżony bardziej do środków odwoławczych niż nadzwyczajnych środków zaskarżenia, co również skutkowałoby niespójnością systemową.

Należy też wskazać, że SN opowiedział się za tą linią orzecznictwa, która uznaje czynności dokonane przez obrońcę z urzędu po prawomocnym zakończeniu postępowania, które nie należą już do jego obowiązków, za niedające podstawy do wniosku o przyznanie kosztów obrony z urzędu<sup>103</sup>.

A. Sakowicz

## 11. Sporządzenie uzasadnienia na formularzu a prawo do rzetelnego procesu<sup>104</sup>

Wraz z wejściem w życie dnia 5 grudnia 2019 r. przepisu art. 99a k.p.k., sporządzanie uzasadnienia wyroku na formularzu według ustalonego wzoru stało się jedyną dopuszczalną w k.p.k. formą uzasadnienia wyroku sądu I instancji, w tym wyroku nakazowego i wyroku łącznego oraz wyroku sądu odwoławczego i wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania. Ustawodawca nie wprowadził żadnych wyjątków, których zaistnienie umożliwiłoby sporządzenie uzasadnienia wyroku w tradycyjny sposób. W wyroku SN z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, sytuacja ta była analizowana w perspektywie prawa do rzetelnego procesu. Należy w tym miejscu wskazać, że sporządzenie uzasadnienia orzeczenia jest nie tylko wymogiem formalnym, ale ma istotne znaczenie merytoryczne. Uzasadnienie,

<sup>103</sup> Postanowienia SN: z dnia 29 czerwca 2017 r., IV KK 204/17, Legalis nr 1715223; z dnia 28 marca 2006 r., IV KK 468/05, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 671; z dnia 8 czerwca 2006 r., III KZ 30/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1211; z dnia 19 kwietnia 2007 r., II KK 317/06, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 873; z dnia 15 stycznia 2013 r., II KZ 56/12, Legalis nr 553571.

<sup>104</sup> Wyrok SN z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 41.

przedstawiając tok rozumowania poprzedzający wydanie orzeczenia, umożliwić ma stronom, a zwłaszcza oskarżonemu, jego kontrolę. Pełni nie tylko funkcje procesowe, lecz także buduje autorytet wymiaru sprawiedliwości i kształtuje zewnętrzne przekonanie o sprawiedliwości orzeczenia. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, uzasadnianie orzeczeń pełni różne funkcje: sprzyjania samokontroli organu orzekającego, albowiem to sąd musi wykazać, że orzeczenie jest materialnie i formalnie prawidłowe, słuszne oraz odpowiada wymogom sprawiedliwości; wyjaśniająco–interpretacyjną (w tym dokumentacyjną i ułatwiającą realizację orzeczenia po jego uprawnieniu się); kontrolną zewnętrzną *sensu stricto*, umożliwiając dokonanie oceny wyroku przez organ wyższej instancji; kontrolną zewnętrzną *sensu largo*, dokonywaną przez sądy, doktrynę, opinię publiczną i praktykę; wreszcie legitymizacyjną, umożliwiającą akceptację orzeczenia w skali indywidualnej i jego legitymizację społeczną. Za podstawową uznaje się jednak funkcję kontrolną zewnętrzną<sup>105</sup>.

Nie ma wątpliwości, że uzasadnianie orzeczeń jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że uzasadnienie orzeczenia jest podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem<sup>106</sup>. Rzetelne, logiczne i zrozumiałe dla strony uzasadnienie wyroku umożliwia skuteczne wywiedzenie apelacji, gdyż stwarza stronie możliwość zapoznania się z argumentami przemawiającymi za przyjętym przez sąd rozstrzygnięciem. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że obowiązek sądu uzasadnienia swoich decyzji stanowi jeden z elementów prawa do rzetelnego procesu, wskazując stronom, że ich sprawa została właściwie przeprowadzona, a stanowiska wysłuchane. Gwarancja ta zwrócona jest jednak nie tylko wobec samych stron, urealnia bowiem równocześnie społeczną kontrolę wymiaru sprawiedliwości. Rzetelność ta jest oceniana, co istotne z punktu widzenia omawianej problematyki, także w aspekcie efektywności wykorzystania każdego dostępnego środka zaskarżenia<sup>107</sup>. Podkreśla się także, że zrealizowanie obowiązku ujętego w treści art. 6 ust. 1 EKPC wymaga odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego – na tle konkretnej sprawy – argumentu, a zatem brak odniesienia do takiej argumentacji (np. zupełne przemilczenie istotnej kwestii) stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego

<sup>105</sup> Postanowienie TK z dnia 11 kwietnia 2005 r., SK 48/04, OTK–A 2005, z. 4, poz. 45, pkt 5 uzasadnienia.

<sup>106</sup> Wyrok TK z dnia 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK–A 2006, nr 1, poz. 2, teza 4.3. uzasadnienia.

<sup>107</sup> Por. Z. Broniecka, *Uzasadnienie wyroku w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2014, s. 134–140; zob. analizę orzecznictwa ETPC w: M.A. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka, wybór orzeczeń 1999–2004*, Zakamycze 2005, s. 687–688.

procesu<sup>108</sup>. Wprawdzie prawo do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy karnej nie wynika wprost z art. 6 Konwencji, jest jednak oczywiste, że skoro w systemie prawa polskiego umieszczono prawo do zaskarżenia wyroku wydanego w pierwszej instancji, to takie państwo–strona Konwencji przewidując możliwość wniesienia apelacji od wyroku, musi zapewnić do niej skuteczny dostęp, a co za tym idzie musi gwarantować odpowiednimi instrumentami procesowymi rzetelność samego postępowania odwoławczego<sup>109</sup>.

Z orzecznictwa ETPC wynika, że jakość uzasadnienia orzeczenia jest oceniana przez Trybunał właśnie przez pryzmat tego, na ile umożliwiło ono stronie zrealizowanie jej prawa dostępu do apelacyjnego etapu postępowania<sup>110</sup>. Aby nie doszło do naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego (na etapie odwoławczym) opisanego w art. 6 ust. 1 EKPC, tak jak jest on ujmowany i tłumaczony przez orzeczenia ETPC, zwłaszcza, że w systemie prawa polskiego istnieje jeszcze nadzwyczajny środek zaskarżenia (kasacja), który może być oparty na naruszeniu prawa procesowego (w tym naruszeniu art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.), konieczne jest by kontrola ta w aspekcie standardu konwencyjnego realizowana była przez sąd odwoławczy, jak też i Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, na gruncie prawa do rzetelnego procesu (w tym procesu odwoławczego), tak w ujęciu konwencyjnym (art. 6 ust. 1 EKPC), jak i w ujęciu standardu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), jakość uzasadnienia wyroku jest istotnym elementem tego prawa. Wprowadzenie do systemu procesowego formularzy uzasadnień (art. 99a § 1 k.p.k.) i nakazanie obligatoryjnego z nich korzystania, jest bezspornie krokiem, który nie daje właściwego instrumentarium procesowego dla zrealizowania wskazanego powyżej standardu. Każde uzasadnienie ze swojej natury jest bowiem inne, zwłaszcza gdy spojrzeć na uzasadnienie sądu odwoławczego, które ma odnosić się co do zasady do zarzutów apelacji i jej wniosków. Jak zauważa Sąd Najwyższy, niejednokrotnie zarzuty ujęte w części wstępnej w ogóle nie przystają do argumentacji tych zarzutów, która to argumentacja zawarta jest w uzasadnieniu apelacji. Zarzuty niejednokrotnie wykluczają się od strony formalnoprawnej, są ze sobą sprzeczne, i nie dotyczą to tzw. zarzutów alternatywnych. Często także dopiero w uzasadnieniu apelacji jest sformułowane uchybienie, które nie ma formalnego

<sup>108</sup> Por. *Ruiz Torija przeciwko Hiszpanii* – wyrok z dnia 9 grudnia 1994 r., A. 303–A, [w:] M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, Tom 1, Zakamycze 2001, s. 515–516; por. np. wyroki SN: z dnia 16 stycznia 2007 r., V KK 328/06, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 160; z dnia 24 czerwca 2009 r., IV KK 28/09, OSNKW 2009, z. 11, poz. 97; z dnia 6 kwietnia 2011 r., V KK 368/10, LEX nr 795219; z dnia 10 kwietnia 2014 r., III KK 385/13, LEX nr 1463893.

<sup>109</sup> P. Hofmański, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz*, Tom I, (red.) L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 305–306.

<sup>110</sup> Por. wyroki ETPC: z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie *N. A. przeciwko Norwegii*, skarga nr 27473/11, § 63; z dnia 7 marca 2017 r. w sprawie *Cerovšek i Božičnik przeciwko Słowenii*, skargi nr 68939/12 i 68949/12, § 40.

obrazu w treści zarzutu zawartego w części wstępnej apelacji, a które to jednak uchybienie musi być przedmiotem wypowiedzi sądu odwoławczego, albowiem przedmiotem oceny jest cały środek odwoławczy. Jest to zresztą zrozumiałe, skoro sama apelacja sporządzona jest w różny sposób i nie na formularzu.

Sąd Najwyższy wskazał w wyroku z dnia 11 sierpnia 2020 r., że niekiedy nie ma merytorycznej możliwości odnoszenia się do niektórych zarzutów (są one bezprzedmiotowe, w układzie uwzględnienia innych – dalej idących), a nawet do niektórych apelacji (np. apelacja od kary na niekorzyść przy tym, gdy uwzględniono zarzuty apelacji na korzyść, które skutkowały zmianą wyroku przez uniewinnienie lub umorzenie postępowania). Co gorsza, jak podkreśla Sąd Najwyższy, formularz UK 2 nie daje możliwości do wskazania, że takie zarzuty lub nawet apelacja – nie są rozpoznawane (stanowisko sądu odwoławczego w miejscach formularza jest zawsze merytoryczne; zarzut zasadny, częściowo zasadny, niezasadny – rubryka 3). Nie będzie miejscem do takich stwierdzeń także rubryka 5.4 (inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku), albowiem wyrok nie będzie ich zawierał (takich stwierdzeń). Stąd też wyrażono tezę, iż rzeczą każdego sądu odwoławczego, w ramach obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest przeprowadzenie w konkretnej sprawie oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.) w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się w toku postępowania do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji strony i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. W układzie, w którym sąd *ad quem* uzna, że nie jest możliwe dotrzymanie konwencyjnego standardu rzetelnego procesu, to jest obowiązany do zastosowania art. 91 ust. 2 Konstytucji RP i odmowy sporządzenia uzasadnienia na formularzu, którego wymóg wynika z zapisu ustawy procesowej. Taki sposób postępowania wynika wprost z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2006 r., P 37/05<sup>111</sup>.

<sup>111</sup> W postanowieniu stwierdzono, że: „Uznanie, iż w razie konfliktu normy prawa krajowego z normą prawa wspólnotowego pierwszeństwo stosowania przysługuje tej ostatniej, prowadzi do wniosku, że w analizowanym wypadku zależność wymagana przez art. 193 Konstytucji nie wystąpi. O rozwiązaniu takiej kolizji sąd stosujący prawo rozstrzyga samodzielnie”; i dalej: „sądy krajowe mają też prawo i obowiązek odmówienia zastosowania normy krajowej, jeżeli koliduje ona z normami prawa wspólnotowego. Sąd krajowy nie orzeka w takim wypadku o uchyleniu normy prawa krajowego, lecz tylko odmawia jej zastosowania w takim zakresie, w jakim jest on obowiązany do dania pierwszeństwa normie prawa wspólnotowego.” W końcowym fragmencie postanowienia wspomniany Organ wskazał, że: „(...) należy uznać brak konieczności zwracania się do TK z pytaniami prawnymi dotyczącym zgodności prawa krajowego z prawem wspólnotowym – nawet w sytuacji gdy sąd zamierza odmówić zastosowania ustawy krajowej. Problem rozwiązywania kolizji z ustawami krajowymi pozostaje więc w zasadzie poza zainteresowaniem TK. O tym, czy ustawa koliduje z prawem wspólnotowym, rozstrzygać będą bowiem Sąd Najwyższy, sądy administracyjne i sądy powszechne, a o tym, co znaczą normy prawa wspólnotowego, rozstrzygać będzie ETS, wydając orzeczenia wstępne (...)” oraz: „w szczególnej sytuacji kolizji ustawy z prawem wspólnotowym uprawnienie sądu do zadania pytania prawnego zostaje w pewnym sensie ograniczone ze względu na regułę kolizyjną zawartą w art. 91 ust. 2 Konstytucji oraz zasady stosowania prawa wspólnotowego, przede wszystkim zasadę bezpośredniego stosowania prawa wspólnotowego w wypadku kolizji z ustawą”, OTK-A 2006, nr 11, poz. 177.

Stanowisko Sądu Najwyższego wypowiedziane w wyroku z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20 nie jest odosobnione. Podobne stanowisko wybrzmiało w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 czerwca 2020 r., II AKa 64/20<sup>112</sup>. Wskazano w nim bowiem, że możliwa jest sytuacja, w której uzasadnienie sporządzone przy wykorzystaniu formularzy nie będzie spełniało kryteriów, wymaganych przez art. 424 § 1–3 k.p.k. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1–3 EKPC. Dodano w nim również, że nie można kategorycznie stwierdzić, że każdorazowe sporządzenie przez sąd uzasadnienia w sprawie karnej na formularzu, zgodnie z treścią art. 99a § 1 k.p.k., ogranicza dostęp do apelacyjnego etapu postępowania i tym samym zasady rzetelnego procesu.

A. Lach

## 12. Uznanie wydanego orzeczenia za ogłoszone<sup>113</sup>

Problematyka *sententia non existens* jest obecna w polskim piśmiennictwie<sup>114</sup> i orzecznictwie<sup>115</sup> od dawna. Jej koncepcja opiera się na przyjęciu, że w przypadku najpoważniejszych naruszeń prawa uznaje się czynność za nieważną od samego początku (*ex tunc*)<sup>116</sup>. W literaturze przyjmuje się, że pomimo braku wyraźnego uregulowania na gruncie obowiązującego k.p.k., można mówić o rozstrzygnięciach, które w istocie nie są orzeczeniami<sup>117</sup>. Koncepcja ta nie została wszakże ujęta w ramy ustawowe, co generuje problem granic jej stosowania.

Wątpliwości nie budzi, że za nieistniejące w sensie prawnym należy uznać „wyroki” wydane przez osoby niebędące sędziami<sup>118</sup>. Pojawia się wszakże pytanie, czy koncepcja *sententia non existens* nie ma charakteru szerszego, a więc czy nie dotyczy także takich czynności, które zostały dokonane przez uprawnione osoby, jednak są obciążone poważnymi wadami proceduralnymi. Należy przy tym zastrzec, że chodzi o wady, które wykraczają poza krąg względnych i bezwzględnych przyczyn odwoławczych, wtedy bowiem wydane orzeczenie wywołuje skutki aż do jego uchylecia. Zdaniem B. Janusz-Pohl<sup>119</sup>, można za nieistniejące potraktować także orzeczenia wydane z naruszeniem reguł konstytucyjnych, np. obowiązku sporządzenia wyroku na piśmie.

<sup>112</sup> LEX nr 3055805.

<sup>113</sup> Postanowienie SN z dnia 8 grudnia 2020 r., II KK 148/20, OSNKW 2021, z. 1, poz. 5.

<sup>114</sup> Zob. S. Glaser, *Zarys polskiego procesu karnego*, Warszawa 1929, s. 224–229.

<sup>115</sup> Zob. np. postanowienie SN z dnia 20 września 1968 r., III CRN 211/68, Legalis nr 13666.

<sup>116</sup> T. Grzegorzczak, [w:] *Polskie postępowania karne*, J. Tylman, T. Grzegorzczak, Warszawa 2011, s. 413.

<sup>117</sup> R. Koper, [w:] *Proces karny*, (red.) K. Marszał, J. Zagrodnik, Warszawa 2017, s. 286; B. Janusz-Pohl, [w:] *Polski proces karny*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2020, s. 177.

<sup>118</sup> *Ibidem*.

<sup>119</sup> B. Janusz-Pohl, [w:] *Polski proces karny*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2020, s. 177.

Pozostaje zatem rozstrzygnięcie, jakie oświadczenia woli mogą być uznane za wyroki, jakie są ich elementy konstytutywne. W postanowieniu z dnia 8 grudnia 2020 r., II KK 148/20, Sąd Najwyższy wskazał, że: „Warunkiem istnienia w obrocie prawnym wyroku, będącego efektem przeprowadzonej rozprawy, jest sporządzenie go na piśmie, podpisanie go przez członków składu orzekającego i publiczne, ustne ogłoszenie”. Podkreślono przy tym, że: „Zaniechanie ogłoszenia wyroku wydanego na rozprawie apelacyjnej, a w szczególności uznanie go za ogłoszony na podstawie art. 100 § 1a zdanie drugie k.p.k., powoduje, że wniesienie kasacji jest niedopuszczalne z mocy ustawy, ponieważ nie istnieje substrat zaskarżenia w postaci wyroku”.

W. Jasiński

### **13. Zawieszenie biegu terminów procesowych w okresie stanu epidemii<sup>120</sup>**

W postanowieniu z dnia 27 sierpnia 2020 r., II KZ 22/20, Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie dotyczące okresu zawieszenia biegu terminów procesowych, który został wprowadzony w stanie epidemii spowodowanej rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. Orzeczenie to zapadło na tle następujących okoliczności sprawy. W dniu 17 marca 2020 r. doręczono skazanemu informację, o tym, że wyznaczony mu wcześniej obrońca z urzędu nie znalazł podstaw do wywiedzenia w jego sprawie kasacji. Powyższe uruchomiło 30-dniowy termin na wniesienie kasacji, który zaczął biec od dnia 18 marca 2020 r. W dniu 23 marca 2020 r. skazany wniósł pismo procesowe, z którego treści wynikało, że uważa się za osobę niewinną i w związku z tym domaga się wznowienia postępowania oraz ustanowienia w tym celu obrońcy z urzędu. W dniu 11 maja 2020 r. wydane zostało przez przewodniczącego wydziału karnego sądu odwoławczego zarządzenie o odmowie przyjęcia tego pisma procesowego, zakwalifikowanego jako kasacja, ze względu na niezuzupełnienie braku formalnego w postaci niesporządzenia i niepodpisanie go przez adwokata albo radcę prawnego. Na powyższe zarządzenie zażalenie złożył skazany. Sąd Najwyższy rozpoznając powyższą sprawę poza brakiem stosownego pouczenia o skutku, jaki wywołuje niezuzupełnienie braku formalnego kasacji w terminie, wskazał na to, iż w dniu wydania postanowienia o odmowie przyjęcia nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie upłynął jeszcze termin na jego wniesienie. Powyższe związane było z przeoczonym w sądzie odwoławczym faktem wstrzymania biegu tego terminu procesowego. Na-

<sup>120</sup> Postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2020 r., II KZ 22/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 44.



stało to w dniu 31 marca 2020 r. na mocy art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej jako: ustawa z dnia 31 marca 2020 r.)<sup>121</sup>, którym dodano do ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej jako: ustawa z dnia 2 marca 2020 r.)<sup>122</sup> art. 15zsz ust. 1 pkt 2. Przepis ten przewidywał, że w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 bieg terminów procesowych i sądowych m.in. w postępowaniach karnych nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na ten okres. Przepis art. 15zsz został następnie uchylony na mocy art. 46 pkt 20 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (dalej jako: ustawa z dnia 14 maja 2020 r.)<sup>123</sup>. Natomiast przepis art. 68 ust. 7 tej samej ustawy stanowił, że terminy, których bieg uległ zawieszeniu, będą dalej po upływie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy. To ostatnie unormowanie weszło w życie w dniu 16 maja 2020 r. W związku z powyższym, jak zauważył Sąd Najwyższy w dniu 11 maja 2020 r. termin na wniesienie kasacji jeszcze nie upłynął. Nastąpiłoby to bowiem dopiero w dniu 9 czerwca 2020 r., gdyż na nowo po okresie zawieszenia 30-dniowy termin na wniesienie kasacji zaczął biec w dniu 23 maja 2020 r. Zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji było zatem przedwczesne.

Stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie trafne, choć wątpliwości budzi prawidłowość obliczenia dnia upływu terminu na wniesienie kasacji. Warto zatem szerzej odnieść się do kwestii obliczania terminów procesowych, których bieg został zawieszony na mocy art. 15zsz ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. oraz skutków uchylecia tego przepisu w dniu 16 maja 2020 r. Z treści przepisu art. 15zsz ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. wynika, że zamiarem ustawodawcy była modyfikacja standardowego biegu terminów procesowych w okresie trwania stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii. Pomimo dalszego trwania tego ostatniego stanu, sytuacja uległa jednak zmianie w związku z wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego art. 46 pkt 20 ustawy nowelizującej z dnia 14 maja 2020 r., który uchylił art. 15zsz ustawy z dnia 2 marca 2020 r. oraz wprowadzeniem tą samą ustawą dwóch przepisów regulujących rozpoczęcie biegu terminów, które w związku z treścią art. 15zsz ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. nie rozpoczęły

<sup>121</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 568 ze zm.

<sup>122</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 374 ze zm.

<sup>123</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 875 ze zm.

biegu albo których bieg uległ zawieszeniu (art. 68 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 14 maja 2020 r.). Zgodnie z tymi przepisami terminy te rozpoczęły ponownie bieg *verba legis* po upływie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 14 maja 2020 r. (nastąpiło to w dniu 16 maja 2020 r.). To właśnie interpretacja tej regulacji budzi wątpliwości. Rodzi się bowiem pytanie, czy ów termin siedmiodniowy należy liczyć w sposób określony w przepisach karnoprocesowych (art. 123 k.p.k.), czy też mamy do czynienia z terminem, który nie podlega tej zasadzie i jego bieg powinien być liczony z uwzględnieniem dnia, od którego się rozpoczyna. Kwestia ta, w związku z brzmieniem art. 68 ust. 7 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. wzbudziła wątpliwości w orzecznictwie. Z jednej strony w szeregu orzeczeń sądowych przyjmowano, że sposób obliczania wskazanego powyżej 7-dniowego terminu powinien odbywać się na zasadach ogólnych przewidzianych dla obliczania biegu terminów dziennych w przepisach proceduralnych (nie tylko karnoprocesowych), a więc bez wliczania dnia, od którego liczy się dany termin<sup>124</sup>. Powyższe oznacza, że licząc od dnia 17 maja 2020 r. (nie wliczamy do biegu terminu dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej z dnia 14 maja 2020 r., a więc 16 maja 2020 r.) należy przyjąć, iż termin 7-dniowy upłynął w dniu 23 maja 2020 r. Terminy zatem, o których mowa w art. 68 ust. 6 i 7 ustawy nowelizującej z dnia 14 maja 2020 r. zaczęły biec od dnia 24 maja 2020 r.<sup>125</sup> Z drugiej jednak strony w orzecznictwie widoczne jest także stanowisko przeciwne, wskazujące, że dniem rozpoczęcia biegu terminów jest 23 maja 2020 r.<sup>126</sup> W doktrynie wyrażono pogląd, że zasadne jest drugie z przedstawionych stanowisk. Jak przyjęto, terminy z art. 68 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. nie są terminami w rozumieniu prawa cywilnego materialnego i nie stosuje się do nich art. 111 i kolejnych k.c.<sup>127</sup> Oceniając powyższe poglądy, rację należy przyznać pierwszemu z nich. Przepis art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. określa termin jako 7 dni od wejścia w życie ustawy z dnia 14 maja 2020 r. Należy podzielić zdanie, że

<sup>124</sup> W postępowaniu karnym regułą tę ustanawia przepis art. 123 § 1 k.p.k.

<sup>125</sup> Tak m.in. postanowienia SN: z dnia 10 września 2020 r., III KZ 45/20, LEX nr 3063380; z dnia 27 października 2020 r., I NSP 146/20, LEX nr 3070138; postanowienie WSA w Gdańsku z dnia 9 lipca 2020 r., II SA/Gd 271/20, LEX nr 3027842; postanowienie WSA w Rzeszowie z dnia 8 lipca 2020 r., II SA/Rz 1251/19, LEX nr 3029016; postanowienie WSA w Łodzi z dnia 25 czerwca 2020 r., III SA/Ed 192/20, LEX nr 3021686; postanowienie WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 17 czerwca 2020 r., II SA/Go 181/20, LEX nr 3020608; postanowienie WSA w Opolu z dnia 15 czerwca 2020 r., II SA/Op 95/20, LEX nr 3017610.

<sup>126</sup> Tak m.in. postanowienie WSA w Gliwicach z dnia 9 lipca 2020 r., III SA/Gl 1073/19, LEX nr 3028581; postanowienie WSA w Gliwicach z dnia 9 lipca 2020 r., III SA/Gl 1082/19, LEX nr 3028567; postanowienie WSA w Rzeszowie z dnia 7 lipca 2020 r., II SA/Rz 503/20, LEX nr 3026423; postanowienie SA w Szczecinie z dnia 6 lipca 2020 r., III AUz 58/20, LEX nr 3112531; postanowienie WSA w Krakowie z dnia 9 czerwca 2020 r., II SAB/Kr 27/20, LEX nr 3014870; postanowienie WSA w Krakowie z dnia 5 czerwca 2020 r., I SA/Kr 169/20, LEX nr 3025160.

<sup>127</sup> Tak W. Pilat, *Komentarz do art. 15zts, t. 21, [w:] Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Komentarz*, (red.) K. Szmid, Legalis 2020.

termin ten nie ma charakteru materialnoprawnego. Nie jest to także termin określający wejście w życie danej ustawy czy jej jednostki redakcyjnej. Powyższe pozwala przyjąć, że termin ten ma zatem charakter procesowy, choć nie został uregulowany w ustawie procesowej. Chodzi bowiem o termin, który musi upłynąć, żeby uruchomić na nowo bieg terminów procesowych. To zaś implikuje, że w zależności od postępowania, w którym zawieszony został bieg terminu, zastosowanie do jego obliczania znajdą ogólne regulacje dotyczące terminów liczonych w dniach. W przypadku postępowania karnego takim przepisem jest art. 123 § 1 k.p.k., który stanowi, że do biegu terminu nie wlicza się dnia, od którego liczy się termin. Choć więc mogłoby się wydawać, że regulacja art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. ma charakter autonomiczny, to jednak należy ją ściśle powiązać z terminem procesowym, który rozpoczyna na nowo swój bieg i odnieść do niej uniwersalne reguły obliczania biegu terminów procesowych określonych w dniach. To zaś przemawia za wnioskiem, że dniem rozpoczęcia biegu terminów zawieszonych w stanie epidemii jest 24 maja 2020 r.

W. Jasiński

#### **14. Wstrzymanie i zawieszenie biegu terminów procesowych w stanie epidemii a zaliczenie sprawy do kategorii pilnych<sup>128</sup>**

W postanowieniu z dnia 11 sierpnia 2020 r., III KZ 40/20, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki biegu terminów procesowych w sprawach pilnych w okresie stanu epidemii. Orzeczenie to zapadło w wyniku wniesienia w sprawie o wyrok łączny przez obrońcę skazanego zażalenia na zarządzenie przewodniczącego wydziału karnego sądu odwoławczego z dnia 10 czerwca 2020 r. o odmowie przyjęcia wniosku z dnia 20 maja 2020 r. o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku z dnia 20 kwietnia 2020 r. Obrońca zarzucił w zażaleniu, że sąd odwoławczy niezasadnie przyjął, że w sprawie doszło do przekroczenia terminu na złożenie wniosku, nie biorąc pod uwagę zawieszenia biegu terminów procesowych jaki nastąpił w związku ze stanem epidemii w Polsce. W odmowie przyjęcia zażalenia przyjęto bowiem, że w każdej sprawie, która została uznana za pilną, terminy procesowe biegnęły w stanie epidemii w sposób niezakłócony. Tymczasem zdaniem skarżącego ich bieg nie został wstrzymany albo zawieszony tylko w tych sprawach, które zostały uznane za pilne w ustawie, a nie na mocy decyzji prezesa sądu. W przypadku zaś spraw o wyrok łączny, ich pilny charakter wynikał z decyzji prezesa sądu.

<sup>128</sup> Postanowienie SN z dnia 11 sierpnia 2020 r., III KZ 40/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 42.

Sąd Najwyższy odnosząc się do powyższego zarzutu podzielił stanowisko skarżącego. Skład orzekający wskazał, że wprowadzony na mocy art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych<sup>129</sup> przepis art. 15z ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej jako: ustawa z dnia 2 marca 2020 r.)<sup>130</sup> w ust. 1 pkt 3 przewidywał, że w okresie stanu epidemii bieg terminów procesowych i sądowych w postępowaniach karnych nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na ten okres. Przepis art. 15z ustawy z dnia 2 marca 2020 r. przewidywał natomiast, że wstrzymanie rozpoczęcia i zawieszenie biegu terminów, o których mowa powyżej, nie dotyczy terminów w rozpoznawanych przez sądy sprawach wskazanych w art. 14a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 2 marca 2020 r., terminów w sprawach wyboru lub powołania organów, których kadencje są określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, terminów wyborów do organów jednostek samorządu terytorialnego oraz terminów w sprawach wniosków i pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Przepisy art. 14a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. enumeratywnie wymieniały kategorie spraw, które ustawodawca uznał za pilne. Jednocześnie jednak art. 14a ust. 9 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. stanowił, że prezes właściwego sądu może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy jako pilnej, jeżeli jej nierozpoznanie mogłoby spowodować niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzi lub zwierząt, poważną szkodę dla interesu społecznego, albo ze względu na grożącą niepowetowaną szkodę materialną, a także gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Sprawy o wyrok łączny zostały uznane za pilne na podstawie art. 14a ust. 9 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. Powyższe oznacza zatem, jak wskazał Sąd Najwyższy, że w takim przypadku nie można przyjąć, iż nie doszło w nich do wstrzymania biegu terminów procesowych. W konsekwencji w badanej sprawie w dniu 31 marca 2020 r. nastąpiło wstrzymanie biegu terminu na doręczenie wyroku sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem. Termin ten zaczął ponownie biec zdaniem składu orzekającego dopiero 23 maja 2020 r., a więc zażalenie należało uznać za wniesione prawidłowo.

Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy zasługuje co do zasady na aprobatę. Trafnie skład orzekający wskazał, że wyjątek od ogólnej zasady przewidzianej w art. 15z ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. wstrzymującej

<sup>129</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 568 ze zm.

<sup>130</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 374 ze zm.

albo zawieszającej bieg terminów procesowych dotyczy, jak wyraźnie zostało to przewidziane w art. 15zszs ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r., wyłącznie spraw, które wymieniono w art. 14a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. Takie brzmienie art. 15zszs ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. jednoznacznie wyklucza możliwość przyjęcia, że terminy procesowe będą nieprzerwanie także w innych kategoriach spraw, nawet jeśli zostały one uznane za pilne. To bowiem nie w odniesieniu do całej kategorii spraw pilnych wyłączona została reguła zakładająca wstrzymanie oraz zawieszenie biegu terminów procesowych, ale wyłącznie do tych spraw, które z mocy ustawy za takie zostały uznane. Choć więc sprawy zakwalifikowane jako pilne przez prezesa sądu na podstawie art. 14a ust. 9 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. mają tożsamy charakter ze sprawami pilnymi wskazanymi w ustawie, to jednak ustawodawca nie wiąże z nimi identycznych skutków, czego przykładem jest właśnie rozbieżność odnosząca się do biegu terminów procesowych. Nie można natomiast zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego dotyczącym wznowienia biegu terminów zawieszonych oraz rozpoczęcia biegu terminów wstrzymanych. Sąd Najwyższy przyjął, że nastąpiło to 23 maja 2020 r. Prawidłowa interpretacja przepisów regulujących tę kwestię nakazuje jednak uznać, że skutek ten nastąpił 24 maja 2020 r.<sup>131</sup>

## A. Pilch

### **15. „Naruszenie praw” jako warunek nabycia uprawnienia do zaskarżenia postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego<sup>132</sup>**

W postanowieniu z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 2/20, Sąd Najwyższy analizował problematykę przesłanek, które muszą być spełnione, aby osoba wymieniona w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. uzyskała uprawnienia do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, koncentrując się na warunku, jaki stanowi „naruszenie praw” osoby, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie. W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę, że przyznanie uprawnienia do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w trybie art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. dotyczy wyłącznie przestępstw ściąganych z oskarżenia publicznego. Aczkolwiek art. 305 § 4 k.p.k., do którego odesłanie zawarto w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k.,

<sup>131</sup> Szerzej por. uwagi dotyczące postanowienia SN z dnia 27 sierpnia 2020 r., II KZ 22/20, OSNKW 2020, z. 9–10, poz. 44 zamieszczone w niniejszym Przeglądzie Orzecznictwa, zob. rozdział II, pkt 1.3.

<sup>132</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 2/20, LEX nr 3020689.

nie zawiera żadnych ograniczeń dotyczących trybu ścigania przestępstwa, którego dotyczy zawiadomienie – do takiego wniosku prowadzi wykładnia systemowa wewnętrzna. Stanowisko powyższe znajduje uzasadnienie w piśmiennictwie. Twierdzi się w nim, że za takim zawężeniem przemawia przede wszystkim fakt, iż poprzedzające art. 306 k.p.k. przepisy, poczynając od art. 303 k.p.k., zawierają regulacje dotyczące przestępstw ściganych z urzędu, a to prowadzi do wniosku, że także art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. dotyczy tego rodzaju przestępstw. Słusznie przy tym zwraca się uwagę, że w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, pokrzywdzony nie składa zawiadomienia, ale skargę ustną lub pisemną, którą Policja jest obowiązana przyjąć i przekazać – po ewentualnym zabezpieczeniu dowodów – sądowi (art. 488 § 1 k.p.k.). Tak samo trzeba postąpić z informacją przekazaną Policji przez inną osobę o popełnieniu takiego przestępstwa<sup>133</sup>.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie praw, o którym stanowi art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. nie musi wynikać bezpośrednio z przestępstwa. Skoro ustawodawca nie posłużył się w tym przepisie określeniem „bezpośrednie”, to naruszenie prawa w rozumieniu art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. będzie miało miejsce także w razie wystąpienia ogniw pośredniczących między tym naruszeniem a przestępstwem<sup>134</sup>. Innymi słowy, zakres podmiotowy art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. obejmuje także osoby, których dotknęły dalsze skutki przestępstwa. Ocena w tym zakresie musi być dokonywana w szczególności w płaszczyźnie bezpośredniego, jak i ubocznego przedmiotu ochrony przestępstwa, o którym zawiadomił skarżący. Sąd Najwyższy wskazał również, że testem, który pozwala na ustalenie, czy prawa zawiadamiającego zostały naruszone, będzie zbadanie, czy w razie stwierdzenia zaistnienia czynu zabronionego jego skutkiem był negatywny wpływ na prawem chronione dobra tej osoby<sup>135</sup>. W razie odpowiedzi twierdzącej, zażalenie na postanowienie

<sup>133</sup> R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3; zob. R.A. Stefański, *Krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego w świetle nowych uregulowań*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 5–28, teza 3.

<sup>134</sup> Zob. R.A. Stefański, *Krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego w świetle nowych uregulowań*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 5–28, teza 8; T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 306, teza 3; L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015, komentarz do art. 306, teza 2.

<sup>135</sup> L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015, komentarz do art. 306, teza 2.

o odmowie wszczęcia postępowania należy uznać za dopuszczalne<sup>136</sup>. Pogląd ten zasługuje na aprobatę.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Najwyższy podkreślił, że uprawnienie do wniesienia środka zaskarżenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego aktualizuje się wyłącznie wówczas, gdy naruszenie praw skarżącego jest wynikiem przestępstwa, o którym zawiadomiał. Musi zatem istnieć przedmiotowe powiązanie między przestępstwem określonym w zawiadomieniu a naruszeniem praw skarżącego. Pogląd ten jest akceptowany w doktrynie<sup>137</sup>. Zasadnie zwraca się uwagę, że wskazuje na to jednoznacznie zawężenie możliwości skarżenia przez osobę składającą zawiadomienie o przestępstwie jedynie do postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Sytuacja taka bowiem może mieć miejsce tylko wówczas, gdy naruszenie praw tej osoby jest wynikiem przestępstwa, o którym ona zawiadomiała<sup>138</sup>. Jak podkreśla się w literaturze, o tym, czy składający zawiadomienie o przestępstwie może zaskarżyć postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia, rozstrzyga relacja nie między treścią tej decyzji a sferą praw tej osoby, lecz między przestępstwem, którego dotyczy postanowienie a prawami skarżącego<sup>139</sup>.

Jak trafnie wskazano w motywach postanowienia, z uwagi na zakaz nadawania tym samym zwrotom różnych znaczeń (zakaz wykładni homonimicznej), dokonując interpretacji zwrotu „naruszenie praw” osoby, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie zawartego w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k., należy nadać mu znaczenie takie samo, jak wynika z innych przepisów kodeksu postępowania karnego, w których ustawodawca odwołuje się do pojęcia osoby, której prawa zostały naruszone, a zwłaszcza do znaczenia jakie mu nadano

<sup>136</sup> W odniesieniu do regulacji, o której mowa w art. 306 § 1 k.p.k. w literaturze zwraca się uwagę na nieuzasadnione zróżnicowanie między instytucjami państwowymi, samorządowymi i społecznymi a innymi osobami, które złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, w zakresie przyznanego im uprawnienia do zaskarżenia postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Wskazuje się na brak racjonalnych argumentów mogących uzasadnić taki stan, skoro sytuacja zawiadamiającej instytucji oraz zawiadamiającej innej osoby jest z perspektywy uprawnienia przewidzianego w art. 306 § 1 analogiczna. Argumentując za wprowadzeniem możliwości zaskarżenia tego postanowienia przez każdego zawiadamiającego o popełnieniu przestępstwa, podnosi się, że stworzyłyby to kolejny mechanizm wspomagający przestrzeganie zasady legalizmu w pracy prokuratury i organów ścigania. S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 306, teza 3.

<sup>137</sup> Zob. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 306, teza 3; R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3; L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, (red.) L.K. Paprzycki, LEX/el. 2015, komentarz do art. 306, teza 2; por. S. Dudziak, *Zaskarżanie postanowień o odmowie wszczęcia i umorzeniu postępowania przygotowawczego po nowelizacji art. 306 k.p.k.*, Prok. i Pr. 2013, nr 10, s. 76–87, teza 3.

<sup>138</sup> Zob. R.A. Stefański, *Krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżenia postanowień o zaniechaniu ścigania karnego w świetle nowych uregulowań*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 5–28, teza 5.

<sup>139</sup> R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3.

na gruncie analogicznych przepisów określających podmiotowy krąg uprawnionych do wniesienia środka zaskarżenia tj. art. 302 § 1 i 2 k.p.k.<sup>140</sup> oraz art. 425 § 3 k.p.k.<sup>141</sup> Przemawiają za tym względy wykładni systemowej, jak również tożsamość funkcji, jaką pełni omawiany zwrot<sup>142</sup>.

Podjęwając się interpretacji pojęcia „naruszenie praw” Sąd Najwyższy opowiedział się za stanowiskiem prezentowanym przez część przedstawicieli doktryny, w którym to stwierdzono, że samo pojęcie „naruszenia prawa” jest szersze niż naruszenie czyjeś dobra prawnego, gdyż dotyczy praw, u podstaw których leżą wszelkiego rodzaju dobra prawne, a nie tylko dobra objęte ochroną prawnokarną<sup>143</sup>. Tym samym, jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy, „prawo” w znaczeniu nadanym przez art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. należy odnosić do całokształtu uprawnień skarżącego związanych z funkcjonowaniem w życiu społecznym, a więc nie tylko do prawa karnego, lecz także do obszarów prawa cywilnego, administracyjnego czy sfery ekonomicznej<sup>144</sup>. Uprawnionym zatem staje się wniosek, że zakresy pojęciowe sformułowań „naruszenie prawa” z art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. i „dobra prawne naruszone przez przestępstwo” z art. 49 § 1 k.p.k. nie są tożsame, lecz pokrywają się jedynie w zakresie obejmującym dobra chronione prawem karnym, a co za tym idzie,

<sup>140</sup> Por. uchwała SN z dnia 30 marca 2016 r., I KZP 21/15 (OSNKW 2016, z. 5, poz. 28), w której Sąd Najwyższy odniósł się do przesłanki „naruszenia praw” osoby niebędącej stroną poprzez sam fakt nałożenia na nią uciążliwości (ciężarów) wykraczających poza ten zakres obowiązków, który na tę osobę, z powołaniem się na konkretną podstawę prawną, może być nałożony.

<sup>141</sup> Pojęciem tym ustawodawca posługuje się również w art. 138 k.p.k., art. 236 k.p.k., art. 589n § 3 k.p.k., art. 611fx § 1 k.p.k.

<sup>142</sup> Por. M. Kurowski, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, komentarz do art. 306, teza 6; S. Dudziak, *Zaskarżanie postanowień o odmowie wszczęcia i umorzeniu postępowania przygotowawczego po nowelizacji art. 306 k.p.k.*, Prok. i Pr. 2013, nr 10, s. 76–87, teza 1; R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3; R.A. Stefański, *Krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego w świetle nowych uregulowań*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 5–28, teza 7.

<sup>143</sup> S. Dudziak, *Zaskarżanie postanowień o odmowie wszczęcia i umorzeniu postępowania przygotowawczego po nowelizacji art. 306 k.p.k.*, Prok. i Pr. 2013, nr 10, s. 76–87, teza 2; R.A. Stefański, *Krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżania postanowień o zaniechaniu ścigania karnego w świetle nowych uregulowań*, Prok. i Pr. 2014, nr 2, s. 5–28, teza 9; R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3; zob. też postanowienie SN z dnia 19 maja 2010 r., I KZP 2/11 (OSNKW 2011, z. 6, poz. 47), w którym Sąd Najwyższy odnosząc się do tej kwestii stwierdził: „Zdanie pierwsze art. 425 § 3 k.p.k. stanowi, że «odwołujący się może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom». Ograniczenie wyrażonego w tym przepisie *gravamen* «odwołującego się» do konsekwencji powstających wyłącznie na gruncie reguł postępowania karnego nie znajduje żadnego uzasadnienia. Przesądzają o tym już same ustawowe zwroty o «naruszeniu praw» oraz «szkodzeniu interesom» skarżącego, w żadnym razie tych «naruszeń» czy «szkód» nie ograniczające do sfery prawa karnego, ale odnoszące je do całokształtu funkcjonowania w życiu społecznym podmiotu «odwołującego się», a więc także w obszarach prawa cywilnego, administracyjnego czy sfery ekonomicznej”.

<sup>144</sup> W doktrynie można spotkać się ze stanowiskiem, w myśl którego „pojęcie «prawo» należy rozumieć na gruncie art. 306 § 1 analogicznie jak «dobra prawne», a zatem chodzi tu o prawa przysługujące jednostce, które podlegają prawnej ochronie, np. prawo do zdrowia, prawo do dobrego imienia, prawa majątkowe itp.”, S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 306, teza 2.



tylko w tej części można dokonywać ich spójnej wykładni. Na zasadność tego kierunku wykładni wskazuje również posłużenie się przez ustawodawcę w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. terminem „naruszenie praw” – w odróżnieniu od terminu „naruszenie dobra prawnego”, o którym mowa w art. 49 § 1 k.p.k. To zaś prowadzi do konkluzji, że w art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. mowa jest o innej osobie niż pokrzywdzony, do którego odnosi się art. 49 § 1 k.p.k. i art. 306 § 1 pkt 1 k.p.k.<sup>145</sup> Zwrócić należy uwagę, że odmienna interpretacja podawałaby w wątpliwość w ogóle zasadność funkcjonowania w obrocie prawnym art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. skoro art. 306 § 1 pkt 1 k.p.k. statuuje uprawnienie pokrzywdzonego do zaskarżania postanowień o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego.

Ponieważ uprawnienie do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania zostało uzależnione od naruszenia prawa skarżącego w wyniku przestępstwa, to odwołujący musi wykazać, że przestępstwo, o którym zawiadomił organ ścigania narusza jego prawa<sup>146</sup>, czyli wywołuje niekorzystne następstwa w sferze jego praw i obowiązków.

Jak trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w badanym orzeczeniu, skoro ustawodawca nie posłużył się określeniem „bezpośrednie” – w przeciwieństwie do regulacji zawartej w art. 49 § 1 k.p.k. – to naruszenie prawa w rozumieniu art. 306 § 1 pkt 3 k.p.k. będzie miało miejsce także w razie wystąpienia ogniw pośredniczących między tym naruszeniem a przestępstwem.

A. Pilch

## 16. Brak możliwości konwalidacji oskarżenia wniesionego przez nieuprawniony podmiot<sup>147</sup>

W wyroku z dnia 6 października 2020 r., IV KK 424/19, Sąd Najwyższy przyjął, że „wadliwość czynności procesowej, polegającej na braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a więc wniesienia aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony nie może być konwalidowana na etapie postępowania sądowego”. Jak wskazano w motywach wyroku „punktem odniesienia do badania tej kwestii jest tylko i wyłącznie stan prawny obowiązujący w chwili wniesienia do sądu aktu oskarżenia”.

<sup>145</sup> Por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 306, teza 3; R.A. Stefański, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom X. Postępowanie przygotowawcze*, (red.) P. Hofmański, R.A. Stefański, WK 2016, komentarz do art. 306 § 1 pkt 3.

<sup>146</sup> Organ prowadzący postępowanie przed nadaniem biegu środkowi odwoławczemu powinien ocenić, opierając się na kryteriach obiektywnych, w jakim zakresie autor zażalenia jest uprawniony do zaskarżenia orzeczenia. Zob. postanowienie SN z dnia 26 sierpnia 2010 r., I KZP 13/10, OSNKW 2010, z. 9, poz. 79.

<sup>147</sup> Wyrok SN z dnia 6 października 2020 r., IV KK 424/19.

W niniejszej sprawie Urząd Celny w N. skierował przeciwko A. U. dwa akty oskarżenia, w dwóch różnych sprawach o przestępstwa skarbowe. Akt oskarżenia w pierwszej sprawie został wniesiony w dniu 29 czerwca 2015 r. Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w B. uniewinnił A. U. od popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. Sąd Okręgowy w T. wyrok ten uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B. W dniu 23 maja 2016 r. Urząd Celny w N. wniósł do Sądu Rejonowego w B. akt oskarżenia w drugiej sprawie, w którym oskarżył A. U. o popełnienie przestępstwa skarbowego określonego w art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. Postanowieniem z dnia 15 września 2016 r. Sąd Rejonowy w B. umorzył postępowanie karne wobec A. U. W trakcie trwania postępowania zażaleniowego w tej sprawie do Sądu Okręgowego w T. wpłynęło pismo Prokuratora Rejonowego w B. z dnia 17 maja 2017 r. o zatwierdzeniu aktu oskarżenia wniesionego przez Urząd Celny w N. Postanowieniem z dnia 23 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w T. uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B. Z uwagi na łączność podmiotową Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 13 czerwca 2017 r. połączył do wspólnego rozpoznania sprawę obejmującą zarzuty zawarte w aktach oskarżenia wniesionych przez Urząd Celny w N. W dniu 7 listopada 2017 r. do Sądu Rejonowego w B. wpłynęło pismo, w którym prokurator złożył oświadczenie, w którym wskazał, że „zatwierdza” akty oskarżenia wniesione przez Urząd Celny w N. Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy w B. uznał oskarżonego A. U. za winnego popełnienia przestępstwa karno-skarbowego określonego w art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 9 § 3 k.k.s. obejmującego zachowania oskarżonego opisane w obu aktach oskarżenia wniesionych przez Urząd Celny w N. Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 13 grudnia 2018 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Od tego wyroku wywiedziona została kasacja. Rozpatrując ją Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie sądu odwoławczego było wadliwe w zakresie w jakim zawiera rozstrzygnięcie co do zachowań oskarżonego objętych aktem oskarżenia wniesionym przez Urząd Celny w N. W dniu 18 maja 2016 r. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. postępowanie w tej części umorzył.

W swojej analizie Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na zmianę stanu prawnego obejmującą uregulowania dotyczące uprawnień prokuratora i finansowych organów postępowania przygotowawczego w zakresie wnoszenia aktu oskarżenia w sprawach o przestępstwa skarbowe, która nastąpiła z dniem 1 lipca 2015 r. w związku z wejściem życie ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw<sup>148</sup>. Od wejścia w życie wspomnianej ustawy art. 155 § 1

<sup>148</sup> Dz. U. z 2013 r. poz. 1247.

k.k.s. stanowi, że w sprawie, w której finansowy organ postępowania przygotowawczego prowadził śledztwo oraz w sprawie o przestępstwo skarbowe, w której prowadził on dochodzenie objęte nadzorem prokuratora, organ ten, jeżeli nie umarza postępowania, sporządza w ciągu 14 dni od zakończenia dochodzenia lub śledztwa akt oskarżenia i przesyła go wraz z aktami prokuratorowi, ze wskazaniem, jaki materiał dowodowy przedstawiono stronom podczas czynności, o której mowa w art. 154a, jako przekazywany do sądu wraz z aktem oskarżenia, przekazując jednocześnie prokuratorowi ewentualne wnioski, o których mowa w § 7, oraz dowody rzeczowe. Zgodnie natomiast z art. 155 § 2 k.k.s. w aktualnie obowiązującym brzmieniu, akt oskarżenia zatwierdza i wnosi do sądu prokurator. W akcie oskarżenia należy także wskazać finansowy organ postępowania przygotowawczego, który prowadził postępowanie przygotowawcze, któremu przysługują przed sądem uprawnienia oskarżyciela publicznego. Organ ten zawiadamia się o wniesieniu aktu oskarżenia przez doręczenie jego odpisu. W świetle powyższych regulacji jest zatem niewątpliwym, że w stanie prawnym obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. wyłączna kompetencja prokuratora do wnoszenia aktu oskarżenia w sprawach karnych skarbowych obejmuje zarówno sprawy, w których było prowadzone śledztwo, jak i sprawy, w których było prowadzone dochodzenie objęte jego nadzorem<sup>149</sup>. Warto zwrócić uwagę, że uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia do sądu po dniu 30 czerwca 2015 r., w sprawie, w której finansowy organ postępowania przygotowawczego prowadził dochodzenie objęte nadzorem prokuratora, oceniać należy według unormowania zawartego w art. 155 k.k.s., w brzmieniu nadanym mu przez ustawę nowelizacyjną z dnia 27 września 2013 r.<sup>150</sup>, także wtedy, gdy postępowanie przygotowawcze wszczęto pod rządami przepisów obowiązujących wcześniej<sup>151</sup>.

Odmienne sytuacja przedstawiała się w stanie prawnym obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Wówczas finansowemu organowi postępowania przygotowawczego przysługiwała kompetencja do wnoszenia aktu oskarżenia, gdy postępowanie przygotowawcze prowadzone było w formie dochodzenia i to niezależnie od tego, czy było to dochodzenie objęte nadzorem prokurator-skim czy też nie, a co się z tym wiąże niezależnie także od tego, czy prokurator przedłużał owo postępowanie<sup>152</sup>. Akt oskarżenia w badanej sprawie został wniesiony 18 maja 2016 r., a więc już po wejściu w życie przepisów wprowadzonych ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks

<sup>149</sup> Por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2018 r., V KK 180/17, LEX nr 2434483.

<sup>150</sup> Dz. U. z 2013 r. poz. 1247 ze zm.

<sup>151</sup> Postanowienie SN z dnia 17 stycznia 2018 r., V KK 144/17, LEX nr 2428822.

<sup>152</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 22 lutego 2017 r., IV KK 282/16, LEX nr 2258048; wyroki SN: z dnia 5 lipca 2017 r., III KK 83/17, LEX nr 2347772; z dnia 29 marca 2017 r., IV KK 396/16, LEX nr 2281267.

postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>153</sup>. Tym samym skarga Urzędu Celnego w N. nie mogła zainicjować postępowania sądowego, gdyż pochodziła od nieuprawnionego oskarżyciela.

Jak zasadnie zauważył Sąd Najwyższy, brak skargi uprawnionego oskarżyciela stanowi jedną z bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.)<sup>154</sup> i co do zasady przyjmuje się, że czynność dotknięta którymkolwiek z tego rodzaju uchybień nie może podlegać konwalidacji, ponieważ przeczy idei, jaka przyświecała tworzeniu katalogu uchybień, przy zaistnieniu których nie ma znaczenia fakt, czy miały one wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. To ustawodawca uznał, że bezwzględne przyczyny odwoławcze stanowią tak poważne naruszenie prawa, że można podejmować działania w celu ich wyeliminowania z obarczonego nimi orzeczenia, nawet jeśli środek odwoławczy został cofnięty, stając na stanowisku, iż cofnięcie jest w takiej sytuacji nieskuteczne, co wiąże się przede wszystkim z faktem, iż orzeczenie takie nigdy nie powinno się uprawomocnić. Jakkolwiek nie jest wykluczone zaistnienie pewnych sytuacji, które będą dawały podstawę do naprawienia procesu poprzez konwalidację czynności procesowych, niemniej jednak wadliwość polegająca na braku skargi uprawnionego oskarżyciela nie może być konwalidowana na etapie postępowania sądowego. W nawiązaniu do tego Sąd Najwyższy zasadnie podkreślił, że punktem odniesienia do badania tej kwestii jest tylko i wyłącznie stan prawny obowiązujący w chwili wniesienia do sądu aktu oskarżenia.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację zaakcentował, że w badanej sprawie nie doszło do konwalidacji uchybienia, jakim dotknięty był akt oskarżenia wniesiony w dniu 18 maja 2016 r. do Sądu Rejonowego w B., przez złożenie przez prokuratora rejonowego w B. w dniu 7 listopada 2017 r. oświadczenia, w którym wskazał on, iż „zatwierdza” akt oskarżenia wniesiony w tej sprawie przez Urząd Celny w N. Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko jest zasadne i zasługuje na akceptację. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Sąd Najwyższy trafnie skonkludował, że zaistniała w realiach tej sprawy okoliczność wyłączająca postępowanie w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Argumentując za powyższym stanowiskiem Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę na gwarancyjny charakter przepisów, które upoważniają konkretne, wybrane z określonych względów, podmioty do wniesienia aktu oskarżenia. Trafnie przy tym Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro od momentu wniesienia przez oskarżyciela

<sup>153</sup> Dz. U. z 2013 r. poz. 1247.

<sup>154</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 18 listopada 2010 r., II KK 191/10, LEX nr 653676; z dnia 17 maja 2011 r., III KK 96/11, LEX nr 795787; z dnia 6 października 2015 r., V KK 296/15, LEX nr 1963795; z dnia 7 lutego 2019 r., III KK 584/17, LEX nr 2623959; postanowienie SN z dnia 23 marca 2016 r., IV KK 52/16, LEX nr 2056887.

aktu oskarżenia do sądu, oskarżyciel przestaje być dysponentem wniesionej przez siebie skargi w tym sensie, że nie może dokonać nawet modyfikacji opisu zarzucanego oskarżonemu czynu i jego kwalifikacji prawnej<sup>155</sup>, to tym bardziej po wszczęciu postępowania sądowego nie jest on władny konwalidować uchybienia polegającego na wniesieniu tegoż aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony<sup>156</sup>.

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko wpisuje się w dotychczasową linię orzecniczą Sądu Najwyższego odnoszącą się do analogicznych sytuacji mających miejsce w postępowaniu karnym skarbowym. Tym samym Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez skład orzekający w wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r. w sprawie II KK 297/17<sup>157</sup>. Stwierdzono w nim, że wadliwa czynność procesowa polegająca na wniesieniu aktu oskarżenia przez nieuprawniony podmiot nie może być konwalidowana w drodze oświadczenia pochodzącego od podmiotu uprawnionego do popierania oskarżenia. Skoro kompetencja do popierania aktu oskarżenia jest kompetencją wtórną wobec upoważnienia do jego wniesienia, oznacza to, że podmiot uprawniony do popierania aktu oskarżenia może realizować przysługującą mu kompetencję tylko wówczas, gdy ów akt został wniesiony przez podmiot uprawniony. Innymi słowy, wniesienie aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony niweczy możliwość jego skutecznego popierania. W rezultacie tego, w postępowaniu jurysdykcyjnym zainicjowanym skargą wniesioną przez podmiot nieuprawniony, nieusuwalną wadą dotknięta jest zarówno czynność wniesienia owej skargi, jak i jej popierania. Warto zwrócić uwagę, że powyżej przedstawione wątpliwości były także przedmiotem analizy Sądu Najwyższego w sprawie III KK 365/19. Wówczas SN wyraził pogląd, zgodnie z którym: „Skoro akt oskarżenia uruchamia postępowanie sądowe, to od samego początku powinien zostać wniesiony przez podmiot uprawniony. Jeżeli tak się nie stało, to uruchomione postępowanie sądowe podlega umorzeniu, jako że od początku brak jest skutecznego impulsu procesowego, aby można było kontynuować procedowanie, a braku tego nie można usunąć”<sup>158</sup>. Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie<sup>159</sup>.

<sup>155</sup> Por. postanowienie SN z dnia 2 grudnia 2012 r., IV KK 98/05, OSNKW 2006, z. 4, poz. 36.

<sup>156</sup> Por. wyrok SN z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 297/17, OSNKW 2018, z. 5, poz. 37.

<sup>157</sup> *Ibidem*.

<sup>158</sup> Postanowienie SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSNKW 2020, z. 3, poz. 8; por. postanowienia SN: z dnia 18 września 1982 r., VI KZP 15/82, LEX nr 17437; z dnia 17 kwietnia 2014 r., II KK 73/14, LEX nr 1460977; z dnia 6 września 2018 r., III KK 407/18, LEX nr 2542613.

<sup>159</sup> K. Woźniewski, *Brak skargi uprawnionego oskarżyciela w postępowaniu karnym skarbowym – skutki procesowe oraz dopuszczalność konwalidacji. Glosa do postanowienia SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSP 2020, nr 12, poz. 101*; por. S. Steinborn, *Konwalidacja wadliwej rozprawy oraz częściowe uchylenie wyroku w świetle bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k. (na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 21 listopada 2001 r., III KKN 81/01)*, Pal. 2005, nr 2–3, s. 73–90.

A. Lach

## 17. Brak skargi uprawnionego oskarżyciela<sup>160</sup>

Zagadnienia związane z istnieniem skargi uprawnionego oskarżyciela w kontekście postępowania karnego skarbowego były w ostatnich latach kilkakrotnie przedmiotem analizy SN. W sprawie III KK 365/19 akt oskarżenia o przestępstwo skarbowe został wniesiony przez finansowy organ dochodzenia, choć z uwagi na objęcie postępowania nadzorem powinien on zostać zatwierdzony i wniesiony do sądu przez prokuratora. Wobec podniesienia na rozprawie braku skargi uprawnionego oskarżyciela, sąd I instancji powołując się na art. 337 k.p.k. przesłał akta sprawy do prokuratury z prośbą o zatwierdzenie aktu oskarżenia, co prokuratura uczyniła, a sądy I i II instancji uznały za konwalidację wadliwości wniesionego aktu oskarżenia.

Okoliczności tej sprawy i wydane orzeczenie stanowią okazję do kilku uwag.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy podzielił pogląd sformułowany wcześniej w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 stycznia 2016 r., I KZP 13/15<sup>161</sup>, że przedłużenie przez prokuratora czasu trwania postępowania przygotowawczego prowadzonego przez finansowe organy dochodzenia oznacza objęcie tego postępowania nadzorem. Pogląd ten został podzielony także w literaturze<sup>162</sup>. Za jego przyjęciem przemawiają względy gwarancyjne, jak np. możliwość złożenia skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego o przestępstwa skarbowe.

Po drugie, Sąd Najwyższy szeroko odniósł się do funkcji art. 337 k.p.k. Podkreślono, że przepis ten z uwagi na umiejscowienie dotyczy wstępnej kontroli aktu oskarżenia dokonywanej przed rozprawą, w związku z czym nie można było się do niego odwołać już na rozprawie. Stanowisko to było wyrażane przez SN już wcześniej<sup>163</sup>. Można co prawda odnotować także pogląd wskazujący na możliwość stosowania art. 337 *per analogiam* w przypadku ujawnienia się braków formalnych aktu oskarżenia na rozprawie<sup>164</sup>, jednak brak jest dla niego przekonującego uzasadnienia, nawet zaś jeśli go przyjąć, to nie wpływa to na przesłanki zwrotu. Za trafny należy w tym kontekście uznać pogląd SN, że art. 337 k.p.k. ma zastosowania jedynie do braków formalnych aktu oskarżenia. Nie może on zatem służyć do zwrotu ze względów merytorycznych oraz nie ma zastosowania w sytuacjach, kiedy akt oskarżenia

<sup>160</sup> Postanowienie SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSNKW 2020, z. 3, poz. 8.

<sup>161</sup> OSNKW 2016, z. 3, poz. 17.

<sup>162</sup> Zob. Z. Brodzisz, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, J. Skorupka, SIP Legalis, wyd. 33, komentarz do art. 326.

<sup>163</sup> Wyrok SN z dnia 12 września 2018 r., IV KK 484/17, Legalis nr 1842839.

<sup>164</sup> W. Jasiński, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 841.

został wniesiony przez podmiot nieuprawniony, a celem miałyby być zmiana oskarżyciela. Poza tym zwrotowi podlega sam akt oskarżenia, nie ustaje zatem stan zawisłości sprawy przed sądem. Nawet gdyby ocenić działanie sądu przez pryzmat art. 116 k.p.k. i potraktować je jako zwrot sprawy do uzupełnienia braków postępowania przygotowawczego na podstawie art. 344a k.p.k., dokonanie takiej czynności byłoby niedopuszczalne z uwagi na fakt, że wniesienie aktu oskarżenia przez nieuprawniony podmiot uniemożliwia dalsze procedowanie.

SN uznał, że braku tego nie można konwalidować poprzez następcze zatwierdzenie aktu oskarżenia przez prokuratora, gdyż akt oskarżenia wniesiony przez nieuprawniony podmiot jest od początku wadliwy i wadliwość ta ma charakter nieusuwalny. Stanowisko takie zajęto już wcześniej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018 r., II KK 297/17<sup>165</sup>, gdzie stwierdzono, że: „Kompetencja do popierania aktu oskarżenia jest kompetencją wtórną wobec upoważnienia do jego wniesienia. Oznacza to, że podmiot uprawniony do popierania aktu oskarżenia może realizować przysługującą mu kompetencję tylko wówczas, gdy ów akt został wniesiony przez podmiot uprawniony. Innymi słowy, wniesienie aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony niweczy możliwość jego skutecznego popierania. Nieusuwalną – oczywiście tylko w postępowaniu jurysdykcyjnym zainicjowanym skargą wniesioną przez podmiot nieuprawniony – wadą dotknięta jest zatem zarówno czynność wniesienia owej skargi, jak i jej popierania”. Tak samo wypowiedział się SN w wyroku z dnia 5 marca 2019 r., IV KK 484/17<sup>166</sup>. Niewątpliwie za przyjęciem takiego poglądu przemawiają względy gwarancyjne. Skoro akt oskarżenia jest skargą inicjującą postępowanie karne przeciwko osobie i czyni z niej oskarżonego, co wiąże się z możliwością ograniczenia praw tej osoby, powinien podlegać ścisłym wymogom formalnym. Trudno zatem byłoby zaakceptować możliwość prowadzenia czynności procesowych na podstawie aktu wniesionego przez nieuprawniony podmiot (niezależnie od tego czy nie jest on uprawniony do wnoszenia aktów oskarżenia w ogóle, czy też jedynie *in casum*), które przez zatwierdzenie byłyby sanowane. Zdaniem SN należy taką sytuację odróżnić od uzupełnienia wniosku o ściganie, który może być złożony również na późniejszych etapach postępowania. SN podkreślił, że w przypadku aktu oskarżenia powinien być on od początku wniesiony przez podmiot uprawniony, w przeciwnym wypadku należy umorzyć postępowanie przed rozprawą lub na rozprawie powołując się na art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Pogląd ten zasługuje na aprobatę.

<sup>165</sup> OSNKW 2018, z. 5, poz. 37.

<sup>166</sup> Legalis nr 1882689.

Sąd Najwyższy odróżnił zaistniałą w sprawie sytuację od złożenia wniosku o ściganie, można tu odwołać się także do postępowania prywatnoskargowego i postępowania toczącego się na podstawie subsydiarnego aktu oskarżenia. W postępowaniach tych możliwe jest złożenie przez prokuratora oświadczenia, że wstępuje do toczącego się postępowania. Rzecz jednak w tym, że art. 55 § 4 k.p.k. oraz art. 60 § 1 k.p.k. wprost przewidują takie uprawnienie prokuratora, nie ma zaś jego odpowiednika w odniesieniu do przestępstw karnych skarbowych. Poza tym w założeniu prywatny lub subsydiarny akt oskarżenia zostaje wniesiony przez uprawniony podmiot, a więc nie jego wadliwość, lecz istnienie interesu społecznego powodują włączenie się do sprawy prokuratora.

Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na różnice w zakresie uprawnienia do wniesienia i popierania aktu oskarżenia. Pojęcia te zostały rozróżnione chociażby w art. 10 k.p.k. Uprawnienie do poparcia aktu oskarżenia jest niezależne od uprawnienia do jego wniesienia i należy przyjąć, że może ono nastąpić tylko w sytuacji, kiedy akt oskarżenia został wniesiony przez uprawniony podmiot.

Trafnie zatem w postanowieniu z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, SN uznał, że: „Skoro akt oskarżenia (i inne jego surogaty) uruchamia postępowanie sądowe, to od samego początku powinien zostać wniesiony przez podmiot uprawniony. Jeżeli tak się nie stało, to uruchomione postępowanie sądowe podlega umorzeniu, jako że od początku brak jest skutecznego impulsu procesowego, aby można było kontynuować procedowanie, a braku tego nie można usunąć”.

Głosę do postanowienia opublikował K. Woźniewski<sup>167</sup>, dzieląc za-  
warte w nim rozstrzygnięcie i argumenty.

## A. Lach

### 18. Obowiązkowa obecność oskarżonego na rozprawie głównej<sup>168</sup>

Kwestia naruszenia przepisów dotyczących obecności oskarżonego na rozprawie głównej jest niezwykle istotna, mając na uwadze prawo do obrony oraz standardy związane z koniecznością zapewnienia rzetelności procesu. Polski ustawodawca zdecydował się na radykalną zmianę w tym zakresie

<sup>167</sup> K. Woźniewski, *Brak skargi uprawnionego oskarżyciela w postępowaniu karnym skarbowym – skutki procesowe oraz dopuszczalność konwalidacji. Glosa do postanowienia SN z dnia 4 lutego 2020 r., III KK 365/19, OSP 2020, nr 12, poz. 101.*

<sup>168</sup> Postanowienie SN z dnia 23 lipca 2020 r., V KO 46/20, Legalis nr 2451413.



w 2015 r.<sup>169</sup> przyjmując, że obecność na rozprawie jest co do zasady prawem oskarżonego, a nie jego obowiązkiem (art. 374 § 1 k.p.k.). W dalszym ciągu jednak występują sytuacje, kiedy obecność ta jest obowiązkowa *ex lege* lub też sąd lub przewodniczący składu orzekającego mogą ją uznać za obowiązkową (art. 374 § 1 i 1a k.p.k.). Wówczas naruszenie wymogu obecności oskarżonego na rozprawie ma daleko idące konsekwencje, stanowiąc bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Zagadnienia tego dotyczyło postanowienie SN z dnia 23 lipca 2020 r., V KO 46/20. W sprawie tej oskarżony pozbawiony wolności był obecny na pierwszym terminie rozprawy, natomiast zarządzenia o jego doprowadzeniu na kolejne terminy nie zostało zrealizowane ze względu na niedyspozycję oskarżonego. Na terminach tych sąd przeprowadził czynności dowodowe uznając, że dotyczą one innych oskarżonych. Pojawiły się w związku z tym dwa zagadnienia: czy zarządzenie o doprowadzeniu na rozprawę oznacza w sposób dorozumiany uznanie obecności oskarżonego za obowiązkową oraz czy przeprowadzenie określonych dowodów pod nieobecność oskarżonego nie naruszyło jego prawa do obrony.

Jeśli chodzi o kwestię potraktowania zarządzenia o doprowadzeniu na rozprawę za konkludentne uznanie obecności za obowiązkową, należy wskazać, że konstrukcja czynności dokonywanych *per facta concludentia* jest powszechnie akceptowana w polskim procesie karnym<sup>170</sup>. Pozostaje wszakże kwestia określenia jej granic. Zdaniem SN, wyrażonym w jednym z wcześniejszych orzeczeń<sup>171</sup> „nie można w sposób dorozumiany stwierdzać wydania decyzji o uznaniu udziału oskarżonego w rozprawie głównej za obowiązkowy, skoro taka decyzja może prowadzić do skutków w postaci zastosowania środków przymusu. Stąd też zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej zawierające polecenie kierowane do sekretariatu sądu wysłania oskarżonemu wezwania do stawienia, nie oznacza wydania w sposób konkludentny decyzji o uznaniu obecności oskarżonego za obowiązkową w trybie art. 374 § 1 zd. drugie k.p.k. Oczywiście decyzja ta może stanowić element zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy głównej, ale wymaga wyraźnego wyartykułowania”.

Pogląd ten może budzić pewne wątpliwości. Jak się wydaje, kluczowe jest tutaj nie to, że decyzja może prowadzić do zastosowania środków przymusu, gdyż bezpośrednio tego nie powoduje, ale czy dane polecenie lub zarządzenie w sposób nie budzący wątpliwości uzewnętrznia wolę przewodniczącego lub

<sup>169</sup> Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 27 września 2013 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247).

<sup>170</sup> Zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny*, Warszawa 2020, s. 47; T. Grzegorzczak, [w:] *Polskie postępowanie karne*, T. Grzegorzczak, J. Tylman, Warszawa 2011, s. 404–405; J. Skorupka, [w:] *Proces karny*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2017, s. 331–332.

<sup>171</sup> Postanowienie SN z dnia 8 listopada 2018 r., III KK 479/17, Legalis nr 1845689.

sądu uznania obecności oskarżonego za obowiązkową<sup>172</sup>, a nie jest np. wynikiem błędnego przyjęcia, że oskarżony złożył wniosek o doprowadzenie go na rozprawę. Jeśli w analizowanej sprawie takiego uzewnętrznienia nie było, zarządzenia o doprowadzeniu nie można było uznać za zarządzenie wydane na podstawie art. 374 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się w związku z powyższym bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Jeśli chodzi o zagadnienie drugie, to należy zauważyć, że art. 376 § 3 k.p.k. daje możliwości prowadzenia postępowania dowodowego nawet w sytuacji usprawiedliwionej nieobecności współoskarżonego w zakresie niedotyczącym go bezpośrednio, jeżeli nie ograniczy to jego prawa do obrony. Zestawiając ten przepis z art. 6 EKPC można odwołać się do stanowiska ETPC, że „wszystkie dowody muszą co do zasady zostać przedstawione w obecności oskarżonego na publicznej rozprawie z myślą o kontrydiktoryjnym sporze”<sup>173</sup>. Trybunał dopuszcza zarazem pewne wyjątki od tej reguły. Jeśli zatem zeznania świadka nie mogły wpłynąć niekorzystnie na sytuację procesową nieobecnego oskarżonego, przeprowadzenie czynności pod jego nieobecność na rozprawie nie mogło naruszyć w odniesieniu do niego rzetelności procesu<sup>174</sup>. W analizowanej sprawie przesłuchano świadka, którego zeznania jak przyjął SN – nie odnosiły się do nieobecnego oskarżonego. Należy przy tym podkreślić, że ani oskarżony ani jego obrońca nie składali wniosku o odroczenie przesłuchania świadka, obrońca był zarazem obecny podczas jego przesłuchania.

A. Sakowicz

## 19. Obecność oskarżonego na rozprawie odwoławczej<sup>175</sup>

W postanowieniu z dnia 29 stycznia 2020 r., IV KK 49/19, Sąd Najwyższy odniósł się do treści normatywnej art. 450 § 2 k.p.k. Na wstępie zwrócił uwagę, że *de lege lata* oskarżony ma prawo a nie obowiązek udziału w rozprawie głównej. Zasadą jest zatem nieprzymuszanie oskarżonego do uczestniczenia w rozprawie za pomocą środków procesowych, takich jak np. zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie. W żaden sposób nie ogranicza to prawa oskarżonego do obrony. Oskarżony musi bowiem być prawidłowo zawiadomiony

<sup>172</sup> Por. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny*, Warszawa 2020, s. 47.

<sup>173</sup> Wyrok ETPC z dnia 6 grudnia 1988 r. w sprawie *Barberà, Messegué i Jabardo przeciwko Hiszpanii*, skarga nr 10590/83, A146, § 78.

<sup>174</sup> Por. wyrok ETPC z dnia 3 marca 2016 r. w sprawie *Kapustyak przeciwko Ukrainie*, skarga nr 26230/11, § 90–96.

<sup>175</sup> Postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2020 r., IV KK 49/19, <http://www.sn.pl>.

o terminie rozprawy. Jeżeli nie stawia się na nią bez usprawiedliwienia, to oznacza, że podejmuje decyzję o rezygnacji z osobistego realizowania swoich uprawnień procesowych. Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego w sytuacji świadomej i dobrowolnej rezygnacji z udziału w rozprawie nie może być postrzegane jako naruszenie prawa do obrony czy zasad rzetelnego procesu, co potwierdzają liczne orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka<sup>176</sup>. Przepis art. 374 k.p.k. przewiduje dwa wyjątki od zasady, zgodnie z którą obecność oskarżonego na rozprawie jest jego prawem a nie obowiązkiem. W sprawach o zbrodnie oskarżony musi być obecny na rozprawie podczas czynności, o których mowa w art. 385 i 386 k.p.k. (art. 374 § 2 k.p.k.). W pozostałym zakresie, tzn. w sprawach o zbrodnie poza ww. czynnościami, jak również w sprawach o występki, przewodniczący lub sąd mogą uznać obecność oskarżonego za obowiązkową (art. 374 § 1 k.p.k.). Jednocześnie Sąd Najwyższy dodał, że nawet w tych wąsko ujętych normatywnie przypadkach, w których obecność oskarżonego na rozprawie jest obowiązkowa, ustawodawca dopuścił procedowanie pod jego nieobecność, po spełnieniu warunków określonych w art. 376 lub 377 k.p.k. Z kolei w odniesieniu do rozprawy odwoławczej, art. 450 § 2 k.p.k. stanowi, że udział oskarżonego w tej rozprawie jest obowiązkowy jedynie wówczas, gdy „prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne”.

Powyższe zarysowanie stanu normatywnego w zakresie obecności obligatoryjnej oskarżonego na rozprawie głównej pozwoliło Sądowi Najwyższemu na dokonanie wykładni art. 450 § 2 k.p.k. Przepis ten zakłada, jak zauważył Sąd Najwyższy, że warunkiem uznania obecności oskarżonego na rozprawie za obowiązkową jest wydanie jednoznacznej decyzji przez prezesa sądu (przewodniczącego wydziału) lub sąd (odpowiednio zarządzeniem lub postanowieniem) o uznaniu obecności oskarżonego na rozprawie odwoławczej za konieczną. Samo wydanie zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy nakazującego wezwać oskarżonego na tę rozprawę, nie stanowi decyzji o uznaniu obecności oskarżonego za obowiązkową. W rezultacie przesłanie oskarżonemu pisma zatytułowanego „wezwanie” nie przesądza o zaistnieniu stanu, w którym „udział oskarżonego w rozprawie jest obowiązkowy” w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.<sup>177</sup>

Czyniąc rozważania w powyższym zakresie Sąd Najwyższy zasadnie wskazał, że decyzja o uznaniu obecności oskarżonego za obowiązkową może ulec reasumpcji, np. z powodu zmiany okoliczności lub powodów leżących u jej

<sup>176</sup> Por. wyroki ETPC: z dnia 1 marca 2006 r. w sprawie *Sejdovic przeciwko Włochom* (Wielka Izba), skarga nr 56581/00, pkt. 86–87; z dnia 12 lutego 2015 r. w sprawie *Sanader przeciwko Chorwacji*, skarga nr 66408/12, pkt. 72–73.

<sup>177</sup> Tak też np. postanowienie SN z dnia 8 listopada 2018 r., III KK 479/17, OSNKW 2019, z. 1, poz. 4.

podstaw<sup>178</sup>. Skoro obligatoryjność obecności oskarżonego na rozprawie odwoławczej wynika wyłącznie z woli prezesa sądu lub sądu, to organy te mogą zmienić swą wcześniejszą decyzję. Toteż jeżeli sąd odwoławczy uzna obecność oskarżonego na rozprawie odwoławczej za obowiązkową, to powinien tę obecność wyegzekwować przez spowodowanie doprowadzenia do stawienia oskarżonego albo dokonać reasumpcji wcześniej wydanej decyzji. Reasumpcja decyzji w tym przedmiocie powinna ponownie przybrać postać odpowiednio zarządzenia lub postanowienia, jednak poniechanie ich wydania w tej formie i zmiana decyzji w sposób dorozumiany przez przystąpienie do prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie oznacza, że sąd dopuszcza się uchybienia wskazanego w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Taką sytuację należy raczej potraktować jako naruszenie art. 93 § 1 lub § 2 k.p.k.

Na marginesie rozważań Sąd Najwyższy podjął próbę wyjaśnienia, czemu służy treść art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Przepis ten nie ma na celu zabezpieczenia komfortu orzekania sądu w obecności oskarżonego, skoro jego udział w rozprawie tak pierwszoinstancyjnej, jak i odwoławczej, jest co do zasady fakultatywny. Wiążąc konieczność uchylenia orzeczenia z rozpoznaniem sprawy pod nieobecność oskarżonego, którego obecność została przez sąd uznana za obowiązkową, ustawodawca miał na celu zagwarantowanie prawa do osobistego realizowania obrony. Jeżeli jednak oskarżony prawidłowo poinformowany o terminie rozprawy odwoławczej takiej osobistej obrony nie chce realizować, pomimo uznania jego udziału w tej rozprawie za obowiązkowy, to nie można twierdzić, że dokonanie przez sąd, chociażby w sposób dorozumiany, późniejszej reasumpcji decyzji w tym zakresie, skutkuje koniecznością uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, właśnie w celu zagwarantowania oskarżonemu prawa do osobistego realizowania obrony na rozprawie odwoławczej.

A. Lach

## 20. Sprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą<sup>179</sup>

Prawo do obrony jest szczególną gwarancją procedury karnej, regulowaną zarówno w k.p.k. (art. 6), jak i EKPC (art. 6) oraz Konstytucji (art. 42 ust. 2). Prawo to ma wieloaspektowy wymiar. Jednym z tych aspektów jest prawo do

<sup>178</sup> Por. postanowienie SN z dnia 25 września 2019 r., II KK 203/19; por. także C. Kulesza, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, Warszawa 2018, s. 842; D. Świecki, *Komentarz aktualizowany do art. 374 kodeksu postępowania karnego*, SIP LEX 05/2020, stan prawny na dzień 28 stycznia 2020 r.

<sup>179</sup> Wyrok SN z dnia 2 lipca 2020 r., V KK 85/19, LEX nr 3153403.

obecności na rozprawie, w tym rozprawie odwoławczej. Jednak z uwagi na fakt, iż obecność oskarżonego na rozprawie przed sądem II instancji nie zawsze jest niezbędna z punktu widzenia ochrony jego interesów, ustawodawca dał sądowi odwoławczemu możliwość rezygnacji z doprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności. W myśl art. 451 k.p.k. sąd odwoławczy, na wniosek oskarżonego pozbawionego wolności złożony w terminie 7 dni od daty doręczenia mu zawiadomienia o przyjęciu apelacji, zarządza sprowadzenie go na rozprawę, chyba że uzna za wystarczającą obecność obrońcy.

Skorzystanie z tego uprawnienia było już przedmiotem szeregu orzeczeń SN. Podkreśla się, że treść art. 451 wskazuje, że sprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę należy traktować jako regułę, zaś rezygnację z tego jako wyjątek<sup>180</sup>. Wyjątek taki jest dopuszczany w orzecznictwie w sytuacjach, kiedy przedmiotem rozpoznania są wyłącznie kwestie prawne<sup>181</sup>. W niektórych orzeczeniach dodaje się do tego sytuację, kiedy apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego dotyczy kary, nie ma zaś żadnych wątpliwości co do ustalonego stanu faktycznego<sup>182</sup>, co wszakże nasuwa już wątpliwości w kontekście zapewnienia możliwości wysłuchania oskarżonego<sup>183</sup> co do okoliczności istotnych z punktu widzenia wymiaru kary, jak np. jego aktualnego stosunku do dokonanego czynu. Jeśli zatem apelacja dotyczy kwestii faktycznych, sąd nie powinien rezygnować z jego sprowadzenia na rozprawę, jeśli złożył on stosowny wniosek<sup>184</sup>. Nie można też uznać, że zawsze alternatywą dla uczestnictwa oskarżonego w rozprawie apelacyjnej może być udział obrońcy w rozprawie<sup>185</sup>.

Podkreślić należy, że odstąpienie od sprowadzenia oskarżonego na rozprawę wymaga należytego uzasadnienia podjętej decyzji<sup>186</sup>.

W wyroku SN z dnia 2 lipca 2020 r., V KK 85/19, podkreślono, że: „Zmiana stanowiska w kwestii doprowadzenia oskarżanego na rozprawę odwoławczą i podjęcie w efekcie decyzji o jego niedoprowadzeniu na taką rozprawę powinna być wnikliwie uzasadniona i podjęta rozważnie, a to z uwagi na to, że może to stanowić naruszenie prawa do obrony (art. 6 k.p.k.)”. W sprawie tej oskarżony pozbawiony wolności złożył wniosek o doprowadzenie go na rozprawę, do czego sąd odwoławczy się przychylił i zarządził doprowadzenie. Następnie wobec niemożności doprowadzenia oskarżonego

<sup>180</sup> Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2021 r., V KK 244/20, Legalis nr 2537769.

<sup>181</sup> Wyroki SN: z dnia 13 października 2016 r., IV KK 175/16, Legalis nr 1533153; z dnia 29 lipca 2015 r., III KK 229/15, Legalis nr 1303695; z dnia 20 lutego 2014 r., III KK 390/13, Legalis nr 768678.

<sup>182</sup> Wyrok SN z dnia 19 października 2017 r., IV KK 75/17, Legalis nr 1695830.

<sup>183</sup> Por. wyroki SN: z dnia 7 maja 2015 r., V KK 446/14, Legalis nr 1245385; z dnia 10 grudnia 2014 r., IV KK 218/14, Legalis nr 1185786.

<sup>184</sup> Wyrok SN z dnia 5 listopada 2015 r., IV KK 159/15, Legalis nr 1370968.

<sup>185</sup> Wyrok SN z dnia 7 maja 2015 r., V KK 446/14, Legalis nr 1245385.

<sup>186</sup> Wyrok SN z dnia 28 września 2015 r., IV KK 132/15, Legalis nr 1337379.

ze względów zdrowotnych zaniechano tego i uznano za wystarczającą obecność dwóch obrońców, przy czym tego stanu zdrowia nie zweryfikowano właściwie. Słusznie zauważył SN, że postępowanie w tej sprawie zawiera pewną sprzeczność, ponieważ raz sąd uznał obecność za zasadną, innym razem za zbędną. Takie postępowanie zostało uznane za naruszenie prawa oskarżonego do obrony. Trafnie wskazano przy tym w uzasadnieniu, że obecność obrońców na rozprawie odwoławczej nie była wystarczająca.

Już wcześniej w orzecznictwie SN<sup>187</sup> wskazano, że: „Nie można traktować uprawnienia oskarżonego pozbawionego wolności do bycia doprowadzonym na rozprawę odwoławczą w sposób relatywny, w szczególności uzależniać go od sprawności organizacyjnej służb konwojowych. Wydane zarządzenie o doprowadzeniu powinno być konsekwentnie wykonane. Stanowi to warunek gwarantowania oskarżonemu realizacji prawa do obrony w stadium postępowania odwoławczego w sytuacji, gdy wniosek o doprowadzenie został wcześniej uwzględniony. Przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność oskarżonego w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji uwzględnił wcześniej jego wniosek o doprowadzenie na rozprawę, stanowiło rażącą obrazę art. 6 k.p.k. i 42 ust. 2 Konstytucji RP”. Pogląd ten należy uznać za trafny. Istnieje też co prawda bardziej liberalne stanowisko w tym względzie, zgodnie z którym „w wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza gdy zachodzą niezależne od sądu przeszkody w doprowadzeniu, np. brak zgody organu, do którego dyspozycji skazany pozostaje, czy trudności z konwojowaniem z odległego zakładu karnego, sąd może wniosku nie uwzględnić”<sup>188</sup>, jednak trudno je podzielić. Uzależnienie realizowania podstawowych gwarancji procesowych od wygody i organizacji służb konwojowych czy jednostek penitencjarnych grozi erozją tych gwarancji i ich relatywizacją czy też umniejszeniem, prowadząc do naruszenia standardów rzetelnego procesu.

W sytuacji niesprowadzenia oskarżonego na rozprawę, pomimo braku podstaw do rezygnacji z tego, gdy jego obecność na rozprawie nie była obowiązkowa, nie zachodzi co prawda bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., jednak naruszenie prawa do obrony może być tak istotne, że konieczne będzie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jawi się to bowiem jako jedyny sposób sanowania naruszenia. Sąd odwoławczy może też powtórzyć część rozprawy przeprowadzoną pod nieobecność oskarżonego, jeśli dostrzeżono uchybienie przed wydaniem wyroku. Zachodzi w tym przypadku także naruszenie zasady równości broni, skoro oskarżyciel może być obecny na rozprawie<sup>189</sup>.

<sup>187</sup> Wyrok SN z dnia 31 października 2017 r., V KK 199/17, Legalis nr 1692551.

<sup>188</sup> Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., II KK 401/17, Legalis nr 1807202.

<sup>189</sup> Wyrok SN z dnia 1 września 2016 r., IV KK 78/16, Legalis nr 1507276.

Powyższe stanowisko odzwierciedla również standard strasburski. Jak wskazuje się w orzecznictwie ETPC, „gdy sąd apelacyjny musi rozpoznać sprawę pod względem faktycznym i prawnym i dokonać pełnej oceny kwestii winy lub niewinności, nie może rozstrzygnąć tej kwestii bez bezpośredniej oceny dowodów dostarczonych osobiście przez oskarżonego w celu udowodnienia, że nie popełnił on czynu stanowiącego przestępstwo. Zasada publicznego rozpoznania sprawy zawiera prawo oskarżonego do osobistego dostarczenia dowodów przed sądem apelacyjnym. Z tej perspektywy zasada publiczności ma na celu zagwarantowanie oskarżonemu prawa do obrony”<sup>190</sup>. Obecność oskarżonego na rozprawie odwoławczej jest zaś przejawem zasady kontryktoryjności i równości broni<sup>191</sup>. Możliwość rezygnacji ze sprowadzania oskarżonego na rozprawę odwoławczą ETPC akceptuje w sytuacji, kiedy rozpoznawane są jedynie kwestie prawne, choć można wskazać, że ETPC jest gotów dopuścić w szczególnych okolicznościach możliwość rezygnacji z zapewnienia osobistego stawiennictwa oskarżonego również w sprawach, w których rozpoznawane są nie tylko kwestie faktyczne, lecz również prawne<sup>192</sup>. Trybunał podkreśla wszakże, że wyznaczenie obrońcy nie może być traktowane jako alternatywa dla osobistego stawiennictwa oskarżonego, jeśli to drugie jest nieodzowne w świetle okoliczności sprawy<sup>193</sup>.

A. Lach

## 21. Kasatoryjne orzekanie sądu odwoławczego<sup>194</sup>

Zmiana modelu postępowania odwoławczego w polskim procesie karnym z rewizyjnego na reformatoryjny zaowocowała szeregiem problemów praktycznych. Jednym z nich była kwestia, kiedy sąd odwoławczy może orzekać kasatoryjnie, a kiedy powinien przeprowadzić postępowania dowodowe i wydać wyrok reformatoryjny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powstała w tym kontekście rozbieżność dotycząca konieczności prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy w przypadku, gdy zaskarżono na niekorzyść oskarżonego

<sup>190</sup> Wyrok ETPC z dnia 25 lipca 2000 r. w sprawie *Tierce i Immi przeciwko San Marino*, skargi nr 24954/94, 24971/94 i 24972/94, Reports of Judgments and Decisions 2000–IX, § 95.

<sup>191</sup> Zob. wyrok ETPC z dnia 25 marca 1998 r. w sprawie *Belziuk przeciwko Polsce*, skarga nr 23103/93, § 37–39.

<sup>192</sup> Wyrok ETPC z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie *Strzałkowski przeciwko Polsce*, skarga nr 31509/02, § 41. Jak wskazał ETPC: „W celu rozstrzygnięcia tej kwestii należy wziąć pod uwagę, poza innymi aspektami, przede wszystkim specyfikę danego postępowania oraz sposób w jaki interesy skarżącego zostały faktycznie przedstawione i zabezpieczone przed sądem odwoławczym, w szczególności w świetle charakteru kwestii, które podlegają rozważeniu przed sądem odwoławczym”.

<sup>193</sup> Wyrok ETPC z dnia 9 czerwca 2009 r. w sprawie *Strzałkowski przeciwko Polsce*, skarga nr 31509/02, § 49.

<sup>194</sup> Wyrok SN z dnia 18 marca 2020 r., II KS 3/20, LEX nr 3221047.

wydany w pierwszej instancji wyrok uniewinniający lub umorzono postępowanie, a sąd odwoławczy rozpoznając apelację stwierdził naruszenie w zakresie ustaleń faktycznych przez sąd I instancji, które może skutkować w dalszej perspektywie wydaniem wyroku skazującego. Wyrok taki nie może zapaść w sądzie odwoławczym z uwagi na określoną w art. 454 § 1 k.p.k. regułę *ne peius*, pojawia się wszakże wątpliwość, czy sąd odwoławczy powinien wówczas zaniechać prowadzenia postępowania dowodowego mającego na celu usunięcie tych uchybień, mając na względzie konieczność przeprowadzenia tych czynności przez sąd I instancji i jedynie uchylić wyrok oraz przekazać sądowi I instancji sprawę do ponownego rozpoznania, czy też ma on jednak przeprowadzić postępowanie dowodowe w zakresie potrzebnym dla upewnienia się, że nie ma podstaw do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku oraz wydania innego wyroku niż skazujący i dopiero w przypadku stwierdzenia podstaw do wydania wyroku skazującego może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Zagadnienie to ma znaczenie zarówno z punktu widzenia praktyki orzekania sądów odwoławczych, jak i Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę na wyrok sądu odwoławczego uregulowaną w rozdziale 55a k.p.k.

Zagadnienie to było już m.in. przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 września 2018 r., I KZP 10/18<sup>195</sup>, w której przyjęto, że: „Możliwość uchylenia wyroku uniewinniającego, umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k. (art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.) zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy – w wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1–3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) – stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k.”.

W sprawie II KS 3/20 Sąd Apelacyjny uchylił wyrok uniewinniający i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania argumentując, że przy ocenie materiału dowodowego nie wzięto należycie pod uwagę pewnych dowodów poszlakowych, przez co wydany wyrok uniewinniający był przedwczesny. Sąd Apelacyjny nie podjął się wszakże samodzielnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie uzewnętrznił swojego przekonania o podstawach do wydania wyroku skazującego. Rozstrzygnięcie kasatoryj-

<sup>195</sup> OSNKW 2018, z. 11, poz. 73.



ne oparte było zatem jedynie na przyjęciu, że zarzut apelacyjny jest zasadny i możliwe jest inne rozstrzygnięcie w sprawie. Sąd Najwyższy nie podzielił takiego podejścia wskazując, że uchylenie na podstawie art. 454 § 1 k.p.k. wyroku sądu I instancji wymaga „dokonania i przedstawienia przez sąd odwoławczy prawidłowej – jego zdaniem – oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i wykazania, że w razie analogicznej oceny sądu pierwszej instancji zajdzie konieczność wydania wyroku skazującego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2019 r., V KS 16/19). Innymi słowy, sąd odwoławczy jest zobowiązany albo uzupełnić postępowanie dowodowe, by upewnić się, że rozstrzygnięcie uniewinniające jest niezasadne, lub wykazać, iż na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ma możliwości wydania wyroku uniewinniającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2019 r., IV KS 48/19). W każdym razie sąd odwoławczy nie może się uchylić od prezentacji własnej oceny dowodów ani od podania właściwej podstawy uchylenia wyroku”<sup>196</sup>.

Nie wystarczy zatem samo uznanie w uzasadnieniu uniewinnienia za przedwczesne, lecz należy wskazać na rysujące się w sprawie przesłanki wydania wyroku skazującego. W analizowanej sprawie nie zaistniała konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy, lecz jedynie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, co czyniło zadanie sądu odwoławczego łatwiejszym.

Powyższe orzeczenie niewątpliwie realizuje wytyczne sformułowane w uchwale w sprawie I KZP 10/18. Zadania sądu odwoławczego na gruncie obecnie obowiązujących przepisów są o wiele większe niż w poprzednio obowiązującym modelu, który szeroko dopuszczał orzekanie kasatoryjne. Przeszkoda z art. 454 pkt 1 k.p.k. pojawia się zaś dopiero wtedy, kiedy przeprowadzone przez sąd odwoławczy dowody i ocena materiału dowodowego prowadzą do przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu<sup>197</sup>, w ocenie sądu odwoławczego nie ma zatem podstaw ani do utrzymania w mocy wyroku uniewinniającego, ani umorzenia lub warunkowego umorzenia postępowania. Taką linię orzeczniczą można zaaprobować zastrzegając wszakże, że punkt widzenia sądu odwoławczego co do skazania powinien być wyrażony w taki sposób, który nie będzie negatywnie wpływał na samodzielność jurysdykcyjną sądu I instancji, wywierając na niego presję w kierunku wydania wyroku skazującego. Choć sąd ten nie jest związany poglądem co do wydania wyroku skazującego, to jednak mając na uwadze wizję powtórnej kontroli instancyjnej może wykazać skłonność do bezkrytycznego przyjęcia stanowiska sądu odwoławczego co do skazania.

<sup>196</sup> *Ibidem*.

<sup>197</sup> Wyrok SN z dnia 27 lipca 2017 r., IV KS 2/17, Legalis nr 1640661.

A. Lach

## 22. Sprzeczność w treści orzeczenia uniemożliwiająca jego wykonanie<sup>198</sup>

Bezwzględna przyczyna odwoławcza w postaci sprzeczności w treści orzeczenia uniemożliwiającej jego wykonanie obejmuje najpoważniejsze błędy popełnione przy formułowaniu orzeczeń. Radykalny skutek w postaci obowiązku uchylecia takiego orzeczenia powoduje, że orzecznictwo bardzo restrykcyjnie podchodzi do kwalifikowania naruszeń jako tej przesłanki. W rozpoznawanej przez SN sprawie IV KK 426/19 sąd odwoławczy uchylił punkt wyroku skazujący za jedno z dwóch przestępstw i rozstrzygnięcie co do kary łącznej, pozostawiając rozstrzygnięcie co do winy i kary za drugie z przestępstw oraz rozstrzygnięcie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary łącznej. Zdaniem skarżącego stanowiło to sprzeczność w treści orzeczenia uniemożliwiająca wykonanie wyroku. Argumentował on, że rozstrzygnięcie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary odnosi się do kary łącznej, nie może w związku z tym zostać w taki sposób wykonana kara jednostkowa.

Odnosząc się do tego zarzutu, w postanowieniu z dnia 9 października 2020 r., IV KK 426/19, Sąd Najwyższy przypomniał swój utrwalony już pogląd, że sprzeczność uniemożliwiająca wykonanie orzeczenia to wada, której nie da się naprawić poprzez określenie w uzasadnieniu sposobu prawidłowego jego rozumienia. Nie każda nieprawidłowość w rozstrzygnięciu będzie mogła być uznana za taką sprzeczność. Chodzi bowiem tylko o takie z nich, które powodują niemożność wykonania orzeczenia, a więc sprzeczności niejako kwalifikowane. W ten sposób orzeczenie staje się bezskuteczne, nie można wykonać rozstrzygnięć w nim zawartych. Opowiadając się za wąskim rozumieniem tego pojęcia SN uznał, że „sprzeczność uniemożliwiająca wykonanie orzeczenia wystąpić może zarówno wtedy, gdy rozstrzygnięcie pozbawione zostanie tak istotnego elementu, że nie będzie czego wykonać, jak i wtedy, gdy wykonanie w nakazany sposób nie jest możliwe, a wreszcie wtedy, gdy wykonanie orzeczenia nastąpić może na więcej niż jeden sposób, a każdy z nich stanowić będzie formalną i materialną realizację nakazu wykonania”. Sprzeczność uniemożliwiająca wykonanie orzeczenia nie zajdzie zatem, gdy lektura orzeczenia i jego uzasadnienia pozwoli na jednoznaczne wykonanie orzeczenia. Sprzeczność może niewątpliwie zaistnieć również w zakresie oznaczenia kary, jeśli sposób tego oznaczenia uniemożliwia jej wykonanie.

<sup>198</sup> Postanowienie SN z dnia 9 października 2020 r., IV KK 426/19.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności sprawy SN wskazał, że rozstrzygnięcie dotyczące zawieszenia kary łącznej jest wystarczająco precyzyjne i adekwatne, aby umożliwić wykonanie kary jednostkowej utrzymanej w mocy przez sąd odwoławczy. Wskazuje ono bowiem na zawieszenie kary, okres próby i nakłada obowiązki. Co prawda, w treści orzeczenia odnosi się ono do kary łącznej, jednak zdaniem SN można ten punkt orzeczenia odnieść również do orzeczonej kary jednostkowej. Odrzucono zarazem możliwość uznania, że ponieważ rozstrzygnięcie o zawieszeniu wykonania kary odnosiło się do kary łącznej, kara pozbawienia wolności powinna zostać wykonana bez warunkowego zawieszenia. Takie rozstrzygnięcie byłoby bowiem niekorzystne dla oskarżonego.

W orzecznictwie SN problem bezwzględnej przyczyny odwoławczej pojawia się najczęściej przy rozbieżności pomiędzy zapisem cyfrowym a słownym w orzeczeniu<sup>199</sup>. SN uznaje, że sprzeczność ta nie jest możliwa do usunięcia w trybie art. 13 § 1 k.k.w. ani skorygowana w trybie art. 105 § 1 k.p.k., albowiem dotyczy elementu merytorycznej treści wyroku, tj. orzeczenia co do kary. Z uwagi na brak reguły wskazującej na pierwszeństwo zapisu cyfrowego lub słownego nie można zaś wskazać, który z nich ma być wzięty pod uwagę w postępowaniu wykonawczym. Za uniemożliwiające wykonanie orzeczenia uznano także wyeliminowanie z opisu czynu znęcania się nad jedną z osób z pozostawieniem w dalszej części wyroku zakazu kontaktowania się i zbliżania do niej<sup>200</sup> oraz pozostawienie rozstrzygnięcia o przepadku w sytuacji uchylenia rozstrzygnięcia o skazaniu<sup>201</sup>. Podkreślano też, że bezwzględna przyczyna odwoławcza nie zachodzi w przypadku rozbieżności pomiędzy treścią orzeczenia oraz uzasadnienia<sup>202</sup> oraz, że chodzi w niej o wewnętrzną wadliwość samej części dyspozytywnej orzeczenia, a nie subiektywne wątpliwości strony co do możliwości realizacji nałożonych orzeczeniem obowiązków<sup>203</sup>. Również nieprawidłowość albo niepoprawność w sformułowaniu orzeczenia nie stanowi przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 7, jeśli nie wynika ze sprzeczności w treści orzeczenia<sup>204</sup>.

Lektura powyższych orzeczeń wskazuje, że SN interpretuje omawianą przesłankę wąsko, jeśli już jednak stwierdza rozbieżność w treści orzecz-

<sup>199</sup> Zob. wyroki SN: z dnia 23 listopada 2005 r., IV KK 390/05, Legalis nr 78323; z dnia 21 października 2008 r., IV KK 316/08, Legalis nr 140678; z dnia 16 października 2012 r., V KK 133/12, Legalis nr 546831; z dnia 11 kwietnia 2013 r., II KK 217/12, Legalis nr 641402; z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15, Legalis nr 1259839; z dnia 19 stycznia 2016 r., V KK 389/15, Legalis nr 1392839; z dnia 3 czerwca 2020 r., IV KK 159/20, Legalis nr 2560395.

<sup>200</sup> Wyrok SN z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 786/18, Legalis nr 1871066.

<sup>201</sup> Wyrok SN z dnia 17 grudnia 2019 r., II KK 300/18, Legalis nr 2277361.

<sup>202</sup> Postanowienie SN z dnia 26 października 2016 r., II KK 268/16, Legalis nr 1537662.

<sup>203</sup> Postanowienie SN z dnia 23 maja 2017 r., III KK 164/17, Legalis nr 1632815.

<sup>204</sup> Wyrok SN z dnia 17 grudnia 2019 r., V KK 534/18, Legalis nr 2328171.

nia uniemożliwiająca wykonanie, uznaje za konieczne uchylenie orzeczenia. Wskazać też należy na bardziej liberalną grupę orzeczeń, w myśl której rozbieżność w treści orzeczenia może być wyjaśniona czy też usunięta przez lekturę jego uzasadnienia<sup>205</sup>, zaś w niektórych sytuacjach rozbieżność pomiędzy rozstrzygnięciami w wyroku może być usuwana w drodze korekty oczywistej pomyłki pisarskiej<sup>206</sup>.

Orzeczenie w sprawie IV KK 426/19 jest przykładem wąskiej interpretacji okoliczności stanowiących bezwzględne przyczyny odwoławcze i dążenia SN do znalezienia rozwiązania umożliwiającego uniknięcie orzekania kasatoryjnego. Redukcja nadmiernego formalizmu procesowego jest działaniem zasługującym na aprobatę, pod warunkiem oczywiście, że nie narusza gwarancji stron postępowania, w tym zwłaszcza oskarżonego. Można przyjąć, że w analizowanej sprawie nie doszło do tego, choć zapewne jako kontrargument można byłoby podać to, że w przypadku zmiany w wymiarze orzeczonej kary należałoby zawsze ponownie rozważyć okres zawieszenia oraz związane z tym obowiązki.

Dodać należy, że odrzucając możliwość zakwalifikowania naruszenia jako bezwzględnej przyczyny odwoławczej, SN uznał zarazem za niedopuszczalne rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 413 k.p.k. jako względnej przyczyny odwoławczej z uwagi na orzeczoną w sprawie karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

B.J. Stefańska

## 23. Rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w przedmiocie przedstawionego przez sąd odwoławczy zagadnienia prawnego<sup>207</sup>

Jeżeli przy rozpoznawaniu środka odwoławczego wyłoni się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, sąd odwoławczy – zgodnie z art. 441 § 1 k.p.k. – może odroczyć rozpoznanie sprawy i przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Rozpatrując takie sprawy Sąd Najwyższy z reguły dokonuje oceny spełnienia przesłanek przekazania zagadnienia prawnego do jego rozpoznania. Wielokrotnie SN podkreślał, że wystąpienie do Sądu Najwyższego w tym trybie jest możliwe, gdy: 1) przy roz-

<sup>205</sup> Postanowienie SN z dnia 29 listopada 2017 r., IV KK 391/17, Legalis nr 1731582; wyrok SN z dnia 4 grudnia 2018 r., II KK 115/18, Legalis nr 1877867; postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 450/18, Legalis nr 1871164.

<sup>206</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 czerwca 2018 r., I KZP 2/18, OSNKW 2018, z. 8, poz. 54; postanowienie SN z dnia 29 listopada 2018 r., V KK 489/17, Legalis nr 1856028.

<sup>207</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 1/20, OSNKW 2020, z. 7, poz. 26.

poznawaniu środka odwoławczego wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji; 2) zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie, bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce; 3) pojawiło się ono w powiązaniu z konkretną sprawą i to w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy; 4) wystąpienie do Sądu Najwyższego jest poprzedzone przynajmniej próbą własnej interpretacji przepisu mającego budzić wątpliwości, podjętej przez sąd przedstawiający zagadnienie<sup>208</sup>. Przedmiotem rozważań Izby Karnej Sądu Najwyższego była kwestia dopuszczalności przedstawienia przez sąd odwoławczy zagadnienia prawnego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. w sytuacji gdy zagadnienie to zostało wyjaśnione w uchwale Sądu Najwyższego mającej moc zasady prawnej. Zgodnie z treścią art. 87 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym<sup>209</sup> uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby, z chwilą ich podjęcia, uzyskują moc zasad prawnych. Skład siedmiu sędziów SN może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej. Co do rodzaju decyzji Sądu Najwyższego w takiej sytuacji Izba Cywilna Sądu Najwyższego wyraziła pogląd, że: „Podjęcie uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego po wydaniu przez sąd drugiej instancji postanowienia o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. [będącego odpowiednikiem art. 441 § 1 k.p.k. – uwaga B.J.S.] zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia – wyjaśniającej wątpliwości będące podłożem poważnych wątpliwości powziętych przez sąd drugiej instancji przy rozpatrywaniu apelacji (zażalenia) – uzasadnia odmowę podjęcia uchwały”<sup>210</sup>. Takie samo stanowisko zajęła Izba Karne Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 1/20, twierdząc, że: „Uchwała połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r., BSA I–4110–1/20, rozstrzyga wątpliwości będące istotą zadanego pytania prawnego, pomimo wprowadzenia zmian legislacyjnych, do których doszło po podjęciu tej uchwa-

<sup>208</sup> Zob. np. postanowienia SN: z dnia 13 listopada 2019 r., I KZP 9/19, OSNKW 2019, z. 11–12, poz. 66; z dnia 13 listopada 2019 r., I KZP 8/19, OSNKW 2019, z. 11–12, poz. 65; z dnia 5 września 2019 r., I KZP 7/19, OSNKW 2019, z. 9, poz. 54; z dnia 5 września 2019 r., I KZP 6/19, OSNKW 2019, z. 9, poz. 53; z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 2/19, OSNKW 2019, z. 6, poz. 32; z dnia 20 marca 2019 r., I KZP 17/18, OSNKW 2019, z. 4, poz. 22; R.A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 254–261.

<sup>209</sup> Dz. U. z 2021 r. poz. 154.

<sup>210</sup> Postanowienie SN z dnia 14 maja 2014 r., III CZP 101/13, LEX nr 1488926.

ły. Wiążący charakter uchwały połączonych Izb nie daje w tej sprawie pola do dokonywania ustaleń i ocen uznanych za niedopuszczalne przez art. 29 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym”. Jednocześnie wyjaśnił, że związanie składów Sądu Najwyższego uchwałą mającą moc zasady prawnej obejmuje nie tylko to, co dana zasada prawna głosi, lecz także i to, co logicznie z niej wynika (art. 87 § 1 i art. 88 § 1 *a contrario* ustawy o Sądzie Najwyższym)<sup>211</sup>. Poglądy te są słuszne przy założeniu, że skład Sądu Najwyższego rozpatrujący zagadnienie aprobuje pogląd wyrażony w takiej uchwale. Zasadnie bowiem Sąd Najwyższy podkreśla, że: „Uchwały Sądu Najwyższego mające moc zasady prawnej, przyjęte do stosowania do szerszej praktyki, wiążą tylko składy Sądu Najwyższego. Nie mogą one orzekać sprzecznie z taką zasadą prawną, chyba że nastąpi zmiana stanu prawnego lub też Sąd Najwyższy, w specjalnej przewidzianej do tego procedurze, odstąpi od danej zasady prawnej. Uchwały mające moc zasad prawnych wiążą wszystkie składy Sądu Najwyższego, niezależnie od ich rangi. Oznacza to, że uchwała składu siedmiu sędziów, mająca moc zasady prawnej, jest wiążąca dla innych składów Sądu Najwyższego”<sup>212</sup>.

W przeciwnym wypadku skład Sądu Najwyższego powinien uruchomić procedurę zmierzającą do zmiany poglądu wyrażonego w uchwale mającej moc zasady prawnej. Skład ten powinien przedstawić powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi całej izby (art. 88 § 1 u.SN), a ta – podziеляjąc stanowisko składu orzekającego – w wypadku gdy uchwała została podjęta przez połączone izby, zwrócić się do połączonych tych izb o ponowne jego rozstrzygnięcie w drodze uchwały przez połączone izby (art. 88 § 2 u.SN).

W. Jasiński

## 24. Uprawnienie Prokuratora Generalnego do wniesienia kasacji ze względu na niewspółmierność kary<sup>213</sup>

W wyroku z dnia 4 sierpnia 2020 r., III KK 518/19, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii rozumienia szczególnej podstawy kasacyjnej, do której wniesienia uprawniony jest wyłącznie Prokurator Generalny, uregulowanej w art. 523 § 1a k.p.k. Przepis ten przewiduje, że ogólne ograniczenie podstaw kasacyjnych wykluczające możliwość wniesienia kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary nie ma zastosowania do nadzwyczajnego środka zaskarżenia wnoszonego przez Prokuratora Generalnego w sprawach

<sup>211</sup> Tak też w uchwale SN z dnia 26 lutego 2014 r., I KZP 27/13, OSNKW 2014, z. 5, poz. 34.

<sup>212</sup> Postanowienie SN z dnia 17 maja 2019 r., V CZ 23/19, LEX nr 2657463.

<sup>213</sup> Wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2020 r., III KK 518/19.

o zbrodnie. Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu wskazał, że przepis art. 523 § 1a k.p.k. w zakresie w jakim odwołuje się do *verba legis* niewspółmierności kary nie może być wykładany literalnie. Należy bowiem w toku jego interpretacji uwzględnić wnioski płynące z wykładni systemowej oraz funkcjonalnej. W tym ostatnim kontekście Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że niewspółmierność kary może być podstawą zarzutu odwoławczego. Przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. przewiduje jednak, że możliwe jest to tylko w sytuacji, gdy owa niewspółmierność jest „rażąca”. Wynika zatem z tego, że musi ona mieć charakter kwalifikowany. Interpretując znaczenie sformułowania „niewspółmierność kary”, którym ustawodawca posłużył się w art. 523 § 1a k.p.k. należy wziąć pod uwagę nie tylko treść art. 438 pkt 4 k.p.k., ale także wzajemne systemowe relacje między zwyczajnymi oraz nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w przypadku tych ostatnich środków ich podstawy są zawężone w stosunku do zwyczajnych środków zaskarżenia. O ile w przypadku apelacji naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na wydane orzeczenie, może stanowić zarzut formułowany w tym środku odwoławczym, o tyle kasacja może zostać oparta wyłącznie na zarzucie rażącego naruszenia prawa, gdy mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Powyższe wyraźnie zatem wskazuje na relację zachodzącą między wskazanymi dwoma rodzajami środków zaskarżenia. W świetle dokonanych na płaszczyźnie systemowej i funkcjonalnej ustaleń należy zatem zdaniem Sądu Najwyższego przyjąć, że „posłużenie się w art. 523 § 1a k.p.k. określeniem „niewspółmierność kary” wynika tylko z zastosowanej techniki legislacyjnej, dlatego też ten sam zwrot został powtórzony w art. 523 § 1a k.p.k. W konsekwencji należy przyjąć, że ocena zasadności kasacji z punktu widzenia zarzutu dotyczącego kary powinna nastąpić w systemowym powiązaniu z art. 438 pkt 4 k.p.k. (...) Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny [obecnie – Prokurator Generalny – uwaga W.J.], w sprawach o zbrodnie, nie może wnieść kasacji wyłącznie z powodu jakiegokolwiek niewspółmierności kary, ale tylko z powodu „rażącej niewspółmierności kary”, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k.”.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w komentowanym orzeczeniu zasługuje na aprobatę. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że wyrok ten wpisuje się w linię orzeczniczą ukształtowaną już przed jego wydaniem<sup>214</sup>. Jak trafnie i dobitnie wskazuje Sąd Najwyższy „pozbawione jakiegokolwiek racji byłoby (...) wprowadzenie możliwości kwestionowania w nadzwyczajnym

<sup>214</sup> Por. m.in. wyrok SN z dnia 7 lutego 2019 r., III KK 601/17, LEX nr 2617364; postanowienie SN z dnia 5 lipca 2017 r., III KK 273/17, OSNKW 2017, z. 12, poz. 70; postanowienie SN z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16, OSNKW 2017, z. 6, poz. 36; wyrok SN z dnia 8 listopada 2016 r., V KK 274/16, LEX nr 2147291; wyrok SN z dnia 30 listopada 2016 r., IV KK 225/16, LEX nr 2169500.

środku zaskarżenia czegoś, czego nie można było uprzednio kwestionować w ramach środka zwykłego, to jest w apelacji – a mianowicie niewspółmierności kary innej niż rażąca<sup>215</sup>. Powyższe wnioski są akceptowane także w doktrynie karnoprocesowej<sup>216</sup>. Należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, że wnioski płynące z wykładni systemowej i funkcjonalnej nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że przedmiotem zarzutu kasacyjnego opartego na treści przepisu art. 523 § 1a k.p.k. może być wyłącznie rażąca niewspółmierność kary. Trafnie podnosi się w orzecznictwie, że wniosek ten wynika z analizy przyczyn odwoławczych, które, biorąc pod uwagę relację między zwyczajnymi a nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, nie mogą być określone wężej niż w przypadku podstaw do wniesienia kasacji. Taka konstrukcja musiałaby zostać uznana za aberrację w ramach systemu środków odwoławczych. Warto również dodać, że na powyższą konkluzję nie wpływa w żaden sposób fakt, iż uprawnienie do zaskarżenia niewspółmierności kary w sprawach o zbrodnie przyznane zostało podmiotowi szczególnemu, którym jest działający w interesie społecznym Prokurator Generalny. O ile można szukać uzasadnienia dla istnienia takiej nadzwyczajnej prerogatywy Prokuratora Generalnego, o tyle nie można zapominać, że zakres powyższego uprawnienia powinien zostać należycie wyważony, z uwzględnieniem nie tylko systemowej spójności instytucji prawa karnego procesowego, ale także wartości takich jak pewność prawomocnych rozstrzygnięć sądowych i zasada zaufania do prawa<sup>217</sup>. Samo odwołanie się do interesu społecznego nie może mieć więc decydującego znaczenia. Nie można również zapominać, że w toku instancyjnym prokurator podlegający Prokuratorowi Generalnemu ma zapewnioną nieskrępowaną możliwość kwestionowania rozstrzygnięcia o karze, więc tworzenie nawet szerszego niż tym wypadku uprawnienia dla Prokuratora Generalnego dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia, nie stanowi proporcjonalnego wyważenia wszystkich istotnych wartości, które należy wziąć pod uwagę w omawianej sytuacji. Reasumując, niewątpliwie rację ma Sąd Najwyższy wskazując, że Prokurator Generalny *de lege lata* w sprawach o zbrodnie może wywieść kasację wyłącznie z powodu rażącej niewspółmierności kary.

<sup>215</sup> Postanowienie SN z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16, OSNKW 2017, z. 6, poz. 36.

<sup>216</sup> Por. m.in. D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 425–673*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2018, s. 544–545; J. Matras, *Komentarz do art. 523*, t. 2, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, LEX/el. 2018.

<sup>217</sup> W tym miejscu warto zauważyć, że przyznanie Prokuratorowi Generalnemu uprawnienia do zaskarżenia wyroku ze względu na niewspółmierność kary w sprawach o zbrodnie jest w doktrynie oceniane jako niespójne systemowo. Szerzej por. P. Kardas, *Model postępowania kasacyjnego w świetle najnowszych zmian w polskiej procedurze karnej*, [w:] *Verba Volent, Scripta Manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, (red.) T. Grzegorzczak, R. Olszewski, Warszawa 2017, s. 150–157.



A. Sakowicz

## 25. Stosowanie art. 449a k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym<sup>218</sup>

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2020 r., III KK 109/18, odniósł się do istotnego zagadnienia, jakim jest możliwość stosowania art. 449a § 1 k.p.k. w brzmieniu nadanym mu przez ustawę z dnia 19 lipca 2019 r., która weszła w życie 5 października 2019 r., w postępowaniu kasacyjnym<sup>219</sup>. Przepis ten stanowi, że jeżeli jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania w sprawie, sąd odwoławczy przed wydaniem orzeczenia może zwrócić akta sprawy sądowi pierwszej instancji w celu uzupełnienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jednocześnie szczegółowo wskazując kwestie, o które należy uzupełnić uzasadnienie. Kwestie te mogą dotyczyć uzupełnienia zakresu uzasadnienia o inne części wyroku w wypadkach, o których mowa w art. 423 § 1a k.p.k., lub uzupełnienia treści zawartych w uzasadnieniu w tym zakresie, w jakim zostało ono sporządzone.

Jak wskazano w dotychczasowym orzecznictwie, możliwość skorzystania z przepisu art. 449a k.p.k. dotyczy Sądu Najwyższego rozpoznającego kasację wniesioną od wyroku sądu odwoławczego, w sytuacji, gdy sąd *ad quem* utrzymując w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji uznał wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego jest wówczas sporządzane, jak przy wyroku sądu pierwszej instancji, również na wniosek, zaś w wypadku, gdy wniosek o sporządzenie takiego uzasadnienia pochodzi jedynie od niektórych skazanych, w związku z odpowiednim zastosowaniem przez sąd drugiej instancji art. 423 k.p.k. (art. 457 § 2 zdanie drugie k.p.k.), wykorzystanie przez Sąd Najwyższy instytucji określonej w art. 449a k.p.k., w celu zapewnienia prawidłowego orzekania w sprawie, jawi się jako oczywistość (art. 518 k.p.k.)<sup>220</sup>. Z kolei w postanowieniu SN z dnia 24 maja 2011 r., III KK 287/10<sup>221</sup>, stwierdzono: „W sytuacji nie sporządzenia przez sąd odwoławczy uzasadnienia w odniesieniu do jednego z oskarżonych, prawo procesowe przewiduje w takiej sytuacji możliwość uzupełnienia uzasadnienia sądu odwoławczego w drodze odpowiedniego zastosowania art. 449a k.p.k. Przepis ten literalnie przewiduje uzupełnienie podmiotowo ograniczonego uzasadnienia sądu pierwszej instancji, jednakże zarówno za-

<sup>218</sup> Wyrok SN z dnia 16 stycznia 2020 r., III KK 109/18, LEX nr 3220537.

<sup>219</sup> Na temat art. 449a k.p.k. oraz możliwości jego wykorzystania w postępowaniu kasacyjnym zob. M. Wąsek-Wiaderek, *Uzupełnienie uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego*, BSP 2018, nr 1, s. 203 i n.; S. Zabłocki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom IV. Komentarz do art. 425–467*, (red.) R.A. Stefański, Z. Zabłocki, Warszawa 2021, komentarz do art. 449a, LEX, poz. 23–27.

<sup>220</sup> Postanowienie SN z dnia 28 lutego 2008 r., III KK 278/07, LEX nr 402324.

<sup>221</sup> LEX nr 860617.

warte w nim odwołanie do treści art. 423 § 1a k.p.k., mającego zastosowanie do uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego wydanego z zastosowaniem art. 457 § 2 k.p.k. i sporządzanego na wniosek strony, jak i treść art. 518 k.p.k. decydującego o odpowiednim stosowaniu do postępowania kasacyjnego przepisów rozdziału IX kodeksu postępowania karnego, przesądzają możliwość wykorzystania zawartej w nim regulacji w postępowaniu kasacyjnym.” Taka możliwość będzie zazwyczaj zachodziła tylko w tych wypadkach, gdy problematyka, o którą miałyby zostać uzupełnione uzasadnienie sądu odwoławczego, w ogóle nie została poruszona w jego zasadniczym trzonie, a poznanie zapatrywań tego sądu w tym względzie jest niezbędne dla prawidłowego wyrokowania przez Sąd kasacyjny. Jednocześnie nie można zaakceptować sytuacji, aby instytucja uzupełnienia uzasadnienia wyroku burzyła gwarancje strony, która podnosi określone zarzuty z intencją, aby ocenił je i odniósł się do nich sąd kasacyjny, a nie w tym celu, aby sąd, któremu wytknięto błędy, w tym wypadku sąd *ad quem*, usuwał je niejako „we własnym zakresie”, niwecząc tym samym możliwość uznania środka odwoławczego za zasadny. Przy podzieleniu odmiennego zapatrywania prawidłowość zaskarżonego wyroku badana byłaby, w istocie, przez instancję kasacyjną nie na datę jego wydania, ale na datę wprowadzenia do niego dodatkowych korektur, wywołanych stanowiskiem strony zaprezentowanym w kasacji.

W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy stwierdzał zatem, że: „Przepis art. 449a § 1 k.p.k. może, w związku z treścią art. 518 k.p.k., znaleźć odpowiednie zastosowanie na etapie postępowania kasacyjnego i w konsekwencji Sąd Najwyższy, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia, władny jest dokonać zwrotu akt sprawy w celu uzupełnienia uzasadnienia przez sąd odwoławczy, ale jedynie w tych samych sytuacjach, w których możliwe jest to w relacji między sądem odwoławczym a sądem pierwszej instancji, a więc w wypadku uznania, że jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania w sprawie”<sup>222</sup> oraz: „Zwrócenie akt sądowi odwoławczemu w celu uzupełnienia uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku dotyczy jedynie sytuacji, gdy sąd odwoławczy ograniczył zakres podmiotowy lub przedmiotowy uzasadnienia z uwagi na zakres wniosku strony o jego sporządzenie, zaś w postępowaniu kasacyjnym zachodzi konieczność rozpoznania sprawy w zakresie, co do którego nie zostało ono sporządzone”<sup>223</sup>.

Potrzebę dużej ostrożności przy korzystaniu z art. 449a k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym dostrzegł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowie-

<sup>222</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16, OSNKW 2017, z. 6, poz. 36.

<sup>223</sup> Zob. wyrok SN z dnia 12 września 2017 r., III KK 377/17, OSNKW 2018, z. 1, poz. 5.

nia z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16<sup>224</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził, że „przepis art. 449a § 1 k.p.k. może znaleźć – w związku z treścią art. 518 k.p.k. – odpowiednie zastosowanie na etapie postępowania kasacyjnego”, niemniej jednak dodał, że „na tym etapie procesu z instrumentarium tego należy korzystać z dużą większą dozą ostrożności niż na etapie relacji sąd odwoławczy – sąd *meriti*. Zazwyczaj tylko w tych wypadkach, gdy problematyka, o którą miałyby zostać uzupełnione uzasadnienie sądu odwoławczego, w ogóle nie została poruszona w jego zasadniczym trzonie, a poznanie zapatrywań tego sądu w tym względzie jest niezbędne dla prawidłowego wyrokowania przez sąd kasacyjny. Nie można bowiem zaakceptować sytuacji, aby instytucja uzupełnienia uzasadnienia wyroku burzyła gwarancje strony, która podnosi określone zarzuty z intencją, aby ocenił je i odniósł się do nich sąd kasacyjny, a nie w tym celu, aby sąd, któremu wytknięto błędy, w tym wypadku sąd *ad quem*, usuwał je niejako «we własnym zakresie», niwecząc tym samym możliwość uznania środka odwoławczego za zasadny. Przy podzieleniu odmiennego zapatrywania prawidłowość zaskarżonego wyroku badana byłaby, w istocie, przez instancję kasacyjną nie na datę jego wydania, ale na datę wprowadzenia do niego dodatkowych korektur, wywołanych stanowiskiem strony zaprezentowanym w kasacji”.

Podobne stanowisko wyraził również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2020 r., III KK 109/18. Słusznie przyjął, iż przepis art. 449a k.p.k., odpowiednio stosowany w postępowaniu kasacyjnym, nie uprawnia Sądu Najwyższego „do zwracania akt sprawy instancji odwoławczej w określonym tym unormowaniem trybie, gdy ustalono, że dana poprawnie przyjęta apelacja nie znalazła się w polu widzenia organu *ad quem* i po prostu nie została w ogóle rozpatrzona. Zgoła czym innym jest wszak „uzupełnienie uzasadnienia”, nawet rozumiane bardzo szeroko, a czym innym całkowite nierozpoznanie apelacji, najczęściej będące skutkiem przeoczenia”. Dodał jednocześnie, że rozwiązanie określone w art. 449a § 1 k.p.k. znajduje, na podstawie art. 518 k.p.k., odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym tylko w sytuacji, gdy w grę wchodzi potrzeba dopełnienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a więc uczynienia go kompletnym, ale nie wtedy, gdy uwagi sądu odwoławczego w sprawie złożonej podmiotowo uszła prawidłowo wniesiona apelacja którejs ze stron i w ogóle nie została rozpoznana; bez znaczenia prawnego pozostaje, że w odniesieniu do tej strony złożona i rozpoznana została apelacja innego uczestnika procesu.

<sup>224</sup> OSNKW 2017, z. 6, poz. 36.

A. Lach

## 26. Rażące naruszenie prawa jako przesłanka kasacyjna a uchwała interpretacyjna Sądu Najwyższego<sup>225</sup>

Szereg pojęć występujących w procedurze karnej ma charakter nieostry, musi być dookreślonych przez orzecznictwo. Niewątpliwie do takich pojęć zaliczyć należy „rażące naruszenie prawa”, stanowiące jedną z podstaw kasacji.

W wyroku z dnia 10 września 2020 r., IV KK 150/19, SN uznał, że naruszenie prawa można określić jako rażące wtedy „gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o jego rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości oraz zasadniczy realny w odniesieniu do naruszenia przepisu prawa materialnego wpływ tego uchybienia na treść orzeczenia”. Stanowisko to można zaaprobować, oczywiście rozciągając je także na naruszenie prawa procesowego.

SN przyjął następnie, że ta przesłanka kasacji ma charakter oceny historycznej, a zatem nie można „przypisać takiego naruszenia sądowi odwoławczemu, jeżeli w dacie wydawania orzeczenia nie obowiązywały jeszcze określone normy prawne. Dotyczy to także przypadku, gdy przez stosowanie określonych instytucji prawa procesowego nie doszło wówczas jeszcze do rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjnych i ustalenia jednolitej wykładni”.

W sprawie tej Sąd Apelacyjny nadzwyczajnie złagodził orzeczoną kumulatywnie karę pozbawienia wolności i karę grzywny poprzez obniżenie kary pozbawienia wolności i uchylenie orzeczenia o grzywnie. Zdaniem wnoszącego kasację Prokuratora Generalnego było to niedopuszczalne, ponieważ w przypadku typów zagrożonych kumulatywnie karą pozbawienia wolności i grzywny, możliwe jest nadzwyczajne złagodzenie jedynie kary pozbawienia wolności przy konieczności orzeczenia kumulatywnej grzywny. Sąd Najwyższy uznał, że uzasadnienie przyjętej wykładni sporządzone przez Sąd Apelacyjny jest spójne i logiczne, zaś kasacja Prokuratora Generalnego prezentuje jedynie pogląd odmienny bez wykazania, dlaczego pogląd Sądu Apelacyjnego musi być uznany za rażąco błędny. Sąd Najwyższy zauważył przy tym, że orzeczenie w sprawie zapadło przed wydaniem w dniu 20 marca 2019 r. uchwały składu siedmiu sędziów SN w sprawie I KZP 15/18<sup>226</sup>, w której Sąd Najwyższy wyjaśniając wątpliwości interpretacyjne przyjął, że nadzwyczajne złagodzenie kary za zbrodnię zagrożoną kumulatywnie karą pozbawienia wolności i karą grzywny powinno polegać na wymierzeniu kary pozbawienia

<sup>225</sup> Wyrok SN z dnia 10 września 2020 r., IV KK 150/19, Legalis nr 2556545.

<sup>226</sup> OSNKW 2019, z. 4, poz. 20.

wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, ale nie niższej od jednej trzeciej granicy, oraz wymierzeniu kary grzywny na zasadach ogólnych. Dopiero wtedy można mówić o rozstrzygnięciu rozbieżnych interpretacji przepisu. Ponieważ Sąd Apelacyjny w dacie orzekania nie znał jeszcze tej uchwały i zawartej w niej argumentacji, nie mógł się nią kierować i zaprezentował odmienny pogląd. To jednak nie może być podstawą do stwierdzenia rażącego naruszenia prawa, ponieważ – zdaniem Sądu Najwyższego – uchwała nie wywiera skutków wstecz. Naruszenie prawa należy zaś ustalić na moment dokonywania danej czynności procesowej, w tym przypadku wydania orzeczenia.

Powyższy pogląd SN nasuwa jedną uwagę. W polskim systemie prawa uchwała SN nie ma charakteru prawotwórczego, nie tworzy normy prawnej tak, jak orzeczenia w systemie prawa precedensowego. Trudno też uzależniać racjonalność czy też perswazyjność przyjętej w danej sprawie interpretacji przepisu od tego, czy była ona dokonana przed czy po wydaniu uchwały. Bardziej przekonuje stanowisko, że należy brać pod uwagę argumenty przywołane w uzasadnieniu danej wykładni przepisu. Możliwa jest wszak sytuacja, że sąd wydający orzeczenie po publikacji uchwały SN przyjmie inną wykładnię i należycie ją uzasadni, czego nie będzie można potraktować jako rażącego naruszenia prawa, jeśli tylko ów sąd odniesie się do argumentów zawartych w uchwale i poda argumenty przemawiające za przyjęciem innego stanowiska<sup>227</sup>.

Drugim zagadnieniem, które pojawiło się w tej sprawie, jest dopuszczalność wykorzystania zeznań policjantów co do informacji przekazanych przez oskarżonego przed przedstawieniem mu zarzutów lub przesłuchaniem w trybie art. 308 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy podzielił wyrażony we wcześniejszych orzeczeniach<sup>228</sup> pogląd, że byłoby to możliwe jedynie wtedy, gdy funkcjonariusze mieliby pozaprocessowy kontakt z podejrzanym i dostarczył on takich informacji spontanicznie. Jeśli jednak rozmowa miała miejsce z inspiracji policjantów z myślą o wykorzystaniu jej w postępowaniu karnym, dowodowe wykorzystanie zeznań policjantów do ustalania okoliczności sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego stanowiłoby obejście art. 174 k.p.k. Z poglądem tym nie sposób się nie zgodzić. Akceptacja możliwości wprowadzania pośrednio do procesu karnego informacji uzyskanych w drodze „nieformalnych przesłuchań” prowadziłaby do pozbawienia możliwości skorzystania z przysługujących oskarżonemu praw, w szczególności prawa do milczenia, o którym powi-

<sup>227</sup> Por. wyrok SN z dnia 8 czerwca 2021 r., V KK 209/21.

<sup>228</sup> Wyrok SN z dnia 6 października 2009 r., II K 83/09; postanowienia SN: z dnia 30 października 2013 r., II KK 139/13, Legalis nr 848123; z dnia 22 lutego 2007 r., V KK 183/06, Legalis nr 83918; z dnia 4 maja 2016 r., III KK 334/15, Legalis nr 1460610.

nien być poinformowany przed przesłuchaniem. Również ETPC wskazuje, że rozmowy organów procesowych z podejrzanym mające związek z zarzucanym czynem powinny być traktowane jako przesłuchanie, co implikuje konieczność zapewnienia udziału obrońcy. Gwarancje procesowe nie mogą być bowiem omijane pod pozorem „nieformalnego przesłuchania”<sup>229</sup>.

A. Sakowicz

## 27. Zastosowanie art. 439 § 1 k.p.k. z urzędu w postępowaniu w przedmiocie skargi na wyrok kasatoryjny<sup>230</sup>

Problematyka granic rozpoznania skargi na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego od początku wprowadzenia tej instytucji procesowej wzbudza liczne kontrowersje. Jedną z nich jest kwestia zakresu badania uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. w postępowaniu skargowym. Temu zagadnieniu poświęcił uwagę SN w postanowieniu z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 14/19.

Przepis art. 539a § 3 k.p.k. zawiera dwie podstawy skargi na wyrok sądu odwoławczego. Pierwsza podstawa dotyczy naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu art. 437 § 2 k.p.k. zaś druga uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Nie budzi wątpliwości, że druga podstawa skargi obejmuje li tylko postępowanie odwoławcze, a więc zaistnienie na etapie tego postępowania uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k. Przedmiotem skargi jest wyrok sądu odwoławczego (art. 539a § 1 k.p.k.), a zatem przepis art. 439 § 1 k.p.k. – wymieniony wprost jako podstawa skargi – dotyczyć może tylko postępowania odwoławczego<sup>231</sup>. Uchybienie z art. 439 § 1 k.p.k. musi zaistnieć na tym etapie postępowania i dotyczyć wyroku sądu odwoławczego. W tym układzie procesowym ta podstawa skargi ma więc służyć temu, aby wyrok kasatoryjny nie był obciążony rażącym błędem, zaś zarzut skargi skierowany jest przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego nie z tego powodu, że wadliwie dopatrzyl się on uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i niezasadnie uchylił wyrok, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania (w tym zakresie zarzut dotyczy naruszenia art. 437 § 2 k.p.k.), ale dlatego, iż w samym procedowaniu przed sądem odwoławczym zaistniało

<sup>229</sup> Wyrok ETPC z dnia 20 września 2012 r. w sprawie *Titarenko przeciwko Ukrainie*, skarga nr 31720/02, § 87.

<sup>230</sup> Postanowienie SN z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 14/19, OSNKW 2020, z. 6, poz. 18.

<sup>231</sup> Zob. D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2021, LEX, komentarz do art. 539a, poz. 44 i 45; A. Sakowicz, [w:] *Kodeks postępowania karnego*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2020, s. 1262–1366.

uchybiecie, które mieści się w art. 439 § 1 k.p.k.<sup>232</sup> W tym zakresie skarga bezpośrednio nie ma na celu ochronę reformatoryjnego orzeczenia przez sąd odwoławczy, skoro nie kwestionuje się w niej powodu uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Skarga w tym zakresie ma przyspieszyć tok postępowania karnego, albowiem skoro na skutek kasatoryjnego wyroku sądu odwoławczego miałyby się toczyć postępowanie przed sądem pierwszej instancji, zaś wyrok taki nie mógłby być kwestionowany w drodze kasacji lub wznowienia postępowania, to uchylenie wyroku kasatoryjnego w trybie skargi pozostawia proces karny dalej na etapie postępowania odwoławczego. Objęcie wyroku kasatoryjnego skargą opartą na uchybieniach z art. 439 § 1 k.p.k. ma także ten skutek, że daje instrument zapobiegający dalszemu toczeniu się postępowania karnego na skutek wydania wyroku, który w obrocie prawnym nie powinien zaistnieć, co z kolei zapobiega także określonym reperkusjom, które mogłyby zaistnieć, gdyby postępowanie karne toczyło się przed sądem pierwszej instancji<sup>233</sup>.

W stanie faktycznym sprawy, skarga nie dotyczy jednak uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. zaistniałego przed sądem odwoławczym, albowiem jej podstawą jest art. 437 § 2 k.p.k., a więc to, czy sąd drugiej instancji zasadnie – w oparciu o wypadki wskazane w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. – uchylił zaskarżony apelacją wyrok sądu pierwszej instancji. W zakresie tej podstawy Sąd Najwyższy dokonując kontroli skargi ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego, a zatem nie jest uprawniony do merytorycznej oceny zasadności stwierdzonych uchybień, gdyż byłoby to ingerowanie w rozpoznanie sprawy, a „sprawą” w tym układzie jest przecież przedmiot procesu, który będzie rozpoznawany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji<sup>234</sup>. Tak ujęta zasada doznaje jednak ograniczenia w sytuacji, gdy podstawą uchylenia wyroku przez sąd odwoławczy jest przepis art. 439 § 1 k.p.k. (przepis ten jest wymieniony w art. 437 § 2 k.p.k.). Jeżeli na tej właśnie podstawie sąd odwoławczy uchyli wyrok sądu pierwszej instancji, to skarga wniesiona na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. służy wykazaniu, że uchybienie stwierdzone przez sąd odwoławczy nie ma takiego

<sup>232</sup> Zob. szerzej S. Steinborn, *Skarga na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego na tle systemu środków zaskarżenia w polskim procesie karnym*, [w:] *Verba scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, (red.) T. Grzegorzcyk, R. Olszewski, Warszawa 2017, s. 425; J. Zagrodnik, *Instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego (rozdział 55a) – zarys problematyki*, [w:] *Verba scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, (red.) T. Grzegorzcyk, R. Olszewski, Warszawa 2017, s. 528–529; D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2017, s. 602–603.

<sup>233</sup> Por. J. Matras, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, Warszawa 2018, s. 1237.

<sup>234</sup> Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 stycznia 2018 r., I KZP 13/17, OSNKW 2018, z. 3, poz. 23.

charakteru, a zatem nie może stanowić podstawy do wydania wyroku kasatoryjnego. W tym zakresie jest oparta na negowaniu prawnej oceny określonego uchybienia w zakresie, w jakim mieści się ono – zdaniem sądu odwoławczego – w art. 439 § 1 k.p.k. Ocena takiego zarzutu skargi wymaga od Sądu Najwyższego skontrolowania określonej sytuacji procesowej, która zaistniała w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a która została, czy to na skutek zarzutu apelacji, czy też z urzędu (art. 433 § 1 k.p.k.), zakwalifikowana jako uchybienie z art. 439 § 1 k.p.k. W tym obszarze skargi Sąd Najwyższy musi zatem skontrolować pośrednio także trafność apelacji, jeżeli w niej zawarto, uwzględniony przez sąd odwoławczy, zarzut naruszenia określonego przepisu prawa, kwalifikowany przez ustawę jako tzw. bezzwzględny powód odwoławczy<sup>235</sup>. W sytuacji, gdy uchybienie mieszczące się w art. 439 § 1 k.p.k. było zawarte w zarzucie apelacji, to uznanie skargi za zasadną będzie równoznaczne z odmienną oceną zarzutu apelacji. Dalej jednak w tym trybie skargi (art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k.) badana jest wprost trafność wyroku sądu odwoławczego, a nie prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji pod kątem istnienia bezzwzględnego powodu odwoławczego. Jednak dwa pozostałe powody uchylenia wyroku na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. są kontrolowane w postępowaniu skargowym tylko w takim zakresie, w jakim dały one podstawę do uchylenia wyroku; nie może więc dochodzić w tym trybie do kontroli zasadności oceny uchybienia, oceny dokonanej przez sąd drugiej instancji.

Przy tak zdefiniowanej podstawie skargi z art. 437 § 2 k.p.k. rodzi się naturalne pytanie, czy istnieje pole do wyjścia poza jej granice, a ściślej rzecz ujmując, poza jej zarzuty zawarte w art. 539a § 3 k.p.k. *in principio*. Od strony formalnej można byłoby takiej podstawy poszukiwać w przepisie art. 439 § 1 k.p.k. stosowanym odpowiednio na podstawie art. 539f k.p.k. (art. 536 k.p.k.). Przepis art. 439 § 1 k.p.k. obliuguje do badania zaskarżonego orzeczenia poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami. Zaskarżonym orzeczeniem na gruncie postępowania skargowego jest wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. Tak postrzegając przedmiot postępowania określonego w rozdziale 55a Kodeksu postępowania karnego, trzeba stwierdzić, że wykluczone jest odpowiednie stosowanie art. 439 § 1 k.p.k. do wszystkich podstaw uchylenia mieszczących się w art. 437 § 2 k.p.k., albowiem wówczas to badanie istnienia uchybień mieszczących się w art. 439 § 1 k.p.k. zostałoby przeniesione nie na etap zaskarżonego skargą postępowania odwoławczego,

<sup>235</sup> S. Steinborn, *Skarga na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego na tle systemu środków zaskarżenia w polskim procesie karnym*, [w:] *Verba scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*, (red.) T. Grzegorzczak, R. Olszewski, Warszawa 2017, s. 426; D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2017, s. 599.



ale na etap postępowania przed sądem pierwszej instancji. W konsekwencji, trzeba byłoby założyć, że takie zastosowanie art. 439 § 1 k.p.k. musiałoby prowadzić – niejako na pierwszym planie – do badania nie tego, czy zasadnie sąd odwoławczy uchylił wyrok sądu pierwszej instancji (niezależnie od tego, na jakiej podstawie to uczynił), ale do tego, czy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji zaistniało uchybienie mieszczące się w tym przepisie, albowiem gdyby tak w rzeczywistości było, to skarga byłaby niezasadna. Takie postrzeganie tej kwestii prezentował skład Sądu Najwyższego, który sformułował w niniejszej sprawie zagadnienie prawne.

Z takim stanowiskiem nie zgodził się jednak skład siedmiu sędziów SN. W ich ocenie, taki schemat odpowiedniego stosowania art. 439 § 1 k.p.k. stanowiłby zaprzeczenie istoty skargi, która służy przecież wyłącznie ocenie wyroku sądu odwoławczego (także w kontekście trafności ustalenia istnienia uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k.), a nie ocenie wyroku sądu pierwszej instancji. W postanowieniu z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 14/19, podkreślono, że celem kontroli skargi na wyrok sądu odwoławczego nie jest badanie sprawy co do jej *meritum*. Zatem dopuszczenie do odpowiedniego stosowania art. 439 § 1 k.p.k. w zakresie, który miałby skutkować badaniem istnienia uchybień z art. 439 § 1 k.p.k. przed sądem pierwszej instancji byłoby zaprzeczeniem funkcji skargi. W konsekwencji, przepis art. 439 § 1 k.p.k. nie może być w ogóle stosowany na podstawie art. 539f k.p.k. w zakresie, w jakim miałby dotyczyć badania istnienia uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. wyłącznie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a zatem tych uchybień z art. 439 § 1 k.p.k., które nie „przeniosły” się w tym samym charakterze na etap postępowania odwoławczego.

Jednocześnie rozważając możliwe zastosowanie (odpowiednie) art. 439 § 1 k.p.k. w postępowaniu zainicjowanym wniesioną skargą na wyrok kasatoryjny (art. 539a § 3 k.p.k.) Sąd Najwyższy podkreślił, że w piśmiennictwie ujmuje się trzy płaszczyzny odpowiedniego stosowania przepisów odniesienia do tej instytucji, w której zawarto przepis odsyłający do tych przepisów odniesienia. Jest to stosowanie tych przepisów wprost, bez żadnych zmian, dalej – stosowanie przepisów z pewnymi modyfikacjami oraz trzecia płaszczyzna, którą trudno uznać za stosowanie, skoro wskazuje się, iż przepisy te nie mogą być stosowane z uwagi na ich bezprzedmiotowość lub sprzeczność z przepisami ustanowionymi dla tych stosunków, dla których miałyby być odpowiednio stosowane<sup>236</sup>. Zważywszy na ten podział oraz treść art. 539f k.p.k. Sąd

<sup>236</sup> Zob. szerzej J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, PiP 1964, nr 3, s. 370–371, 373; J. Wróblewski, *Pisma wybrane*, Warszawa 2015, s. 272; A. Malinowski, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2008, s. 183.

Najwyższy przyjął, że odpowiednie stosowanie może polegać na stosowaniu przepisów odniesienia w dwóch pierwszych płaszczyznach. Nie sposób bowiem przyjąć, aby ustawodawca odesłał do przepisów prawa, które nie mogą być w ogóle stosowane. W takim znaczeniu odpowiednie stosowanie art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. na podstawie art. 539f k.p.k. odnosi się tylko do uchybień mieszczących się w tym przepisie, istniejących na etapie postępowania przed sądem odwoławczym. W takim zakresie przepis art. 439 § 1 k.p.k. winien być stosowany także dla uchylenia wyroku kasatoryjnego sądu odwoławczego, gdy uchybienie mieszczące się w art. 439 § 1 k.p.k. zaistniało na etapie postępowania drugoinstancyjnego, a skarga oparta została na naruszeniu art. 437 § 2 k.p.k. Zdaniem Sądu Najwyższego nie jest dopuszczalna sytuacja polegająca na kontroli wyroku kasatoryjnego pod kątem uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. poza granicami zaskarżenia i zarzutów podniesionych w skardze na ten wyrok<sup>237</sup>.

Powyższe stanowisko zostało przedstawione na przykładzie. Jeżeli sąd odwoławczy orzeknie pomimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a więc uchybienie to istnieje nie tylko na etapie pierwszej instancji ale również ma taki sam charakter (istnieje dalej) na etapie postępowania odwoławczego, to niezasadność skargi opartej na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. np. w postaci niewłaściwego składu sądu odwoławczego, czy też skargi na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. (skarga zresztą może być oparta na obu tych podstawach), nie będzie mogła prowadzić do pozostawienia w obrocie prawnym wyroku kasatoryjnego obciążonego wadą w postaci uchybienia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. W tym zakresie Sąd Najwyższy istnienie uchybienia na etapie postępowania odwoławczego będzie badał poza granicą zarzutu skargi – w obu jej podstawach – właśnie na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k.<sup>238</sup> Jednak już sytuacja, gdy w postępowaniu orzekał sąd pierwszej instancji bez obligatoryjnej obecności obrońcy, a obrona obligatoryjna miała miejsce w postępowaniu odwoławczym, zaś powodem uchylenia wyroku będzie przepis art. 437 § 2 k.p.k. w zakresie konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, nie uzasadnia zastosowania

<sup>237</sup> Również w literaturze przyjęto, że „zastosowanie art. 439 § 1 k.p.k. z urzędu, poza granicami zaskarżenia i zarzutów podniesionych w skardze opartej na zarzucie naruszenia art. 437 § 2 k.p.k., do badania uchybień zaistniałych wyłącznie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie mieści się w ramach odesłania w art. 539f k.p.k. do odpowiedniego stosowania art. 536 k.p.k. (w zw. z art. 439 k.p.k.) i wynikającym z niego schemacie stosowania art. 439 § 1 k.p.k. z urzędu, poza granicami kontroli skargowej, uwzględniającym istotę regulacji zawartej w rozdziale 55a k.p.k.”, zob. J. Zagrodnik, *Zakres kontroli wywołanej skargą na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego przez pryzmat uchybień określonych art. 439 § 1 k.p.k. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karne z dnia 26 maja 2020 r.*, I KZP 14/19, OSP 2021, nr 3, s. 60.

<sup>238</sup> Np. wyroki SN: z dnia 26 października 2017 r., OSNKW 2018, z. 2, poz. 14; z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, LEX nr 2592818.

art. 439 § 1 k.p.k., albowiem uchybienie to nie istniało na etapie postępowania odwoławczego, a tylko wyrok tego sądu jest przedmiotem oceny i to – co do zasady – w płaszczyźnie celowości przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a nie w kontekście trafności uchybienia, które skutkowało takim postąpieniem.

W. Jasiński

## 28. Odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących skargi na wyrok sądu odwoławczego w postępowaniu lustracyjnym<sup>239</sup>

W postanowieniu z dnia 9 lipca 2020 r., IV KS 19/20, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii możliwości odpowiedniego stosowania w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 17–21i ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (dalej jako: postępowanie lustracyjne)<sup>240</sup> przepisów dotyczących skargi na wyrok sądu odwoławczego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w postępowaniu tym na podstawie art. 19 wskazanej powyżej ustawy w zakresie nieuregulowanym przez jej unormowania stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Ustawodawca przewiduje, że przepisy ustawy karnoprosesowej mają zastosowanie do całości postępowania lustracyjnego, w tym postępowania odwoławczego i kasacyjnego. Wskazane odesłanie ma charakter odesłania zewnętrznego i dynamicznego, co oznacza, że niezależnie od ich modyfikacji przepisy k.p.k. mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym w okresie obowiązywania przepisu odsyłającego. Powyższe przemawia zatem co do zasady za możliwością stosowania w postępowaniu lustracyjnym przepisów dotyczących skargi na wyrok sądu odwoławczego, które zostały wprowadzone do k.p.k. ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw<sup>241</sup>. Sąd Najwyższy poddał analizie także szerszy kontekst stosowania regulacji karnoprosesowych w postępowaniu lustracyjnym. W tym zakresie wskazał, że stosowaniu przepisów rozdziału 55a k.p.k. w sprawach lustracyjnych nie stoi na przeszkodzie ich *ratio legis*, gdyż w postępowaniu lustracyjnym recypowano model postępowania odwoławczego z ustawy karnoprosesowej. W konsekwencji

<sup>239</sup> Postanowienie SN z dnia 9 lipca 2020 r., IV KS 19/20, OSNKW 2020, z. 8, poz. 37.

<sup>240</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 2141 ze zm.

<sup>241</sup> Dz. U. z 2016 r. poz. 437 ze zm.

brak jest uzasadnionych powodów przemawiających przeciwko stosowaniu ważnego mechanizmu, który zgodnie z założeniem ustawodawcy zabezpiecza efektywność tego modelu, a więc skargi na wyrok sądu odwoławczego. Powyższy wniosek jest zasadny także w świetle treści odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k., które nie wyłącza regulacji odnoszących się do skargi na wyrok sądu odwoławczego z zakresu unormowań odpowiednio stosowanych. Takiemu zabiegowi nie stoi także na przeszkodzie zdaniem Sądu Najwyższego charakter i istota postępowania lustracyjnego. Uzupełniając skład orzekający odwołał się do wcześniejszego orzecznictwa, w którym przyjęto, że przepisy rozdziału 55a k.p.k. mają odpowiednie zastosowanie do postępowań dyscyplinarnych dotyczących adwokatów<sup>242</sup>, radców prawnych<sup>243</sup>, prokuratorów<sup>244</sup> oraz lekarzy i lekarzy dentyistów<sup>245</sup>, a więc innego rodzaju postępowań represyjnych, w których stosowane są odpowiednio przepisy k.p.k.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w komentowanym orzeczeniu zasługuje na aprobatę. Niewątpliwie skład orzekający ma rację wskazując na zakres i charakter odesłania z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, który obejmuje swoim zakresem rozdział 55a k.p.k. Trafnie Sąd Najwyższy przyjmuje także, że brak jest jakichkolwiek przekonujących powodów związanych z różnicami między postępowaniem karnym a postępowaniem lustracyjnym, które mogłyby skutkować przyjęciem, że instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego nie mogłaby mieć zastosowania w tym ostatnim. Po pierwsze, nie budzi wątpliwości represyjny charakter postępowania lustracyjnego, co było wielokrotnie potwierdzone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego<sup>246</sup>. W tym kontekście warto też podkreślić, że postępowanie lustracyjne jako postępowanie karne *sensu largo* kwalifikuje także Europejski Trybunał Praw Człowieka<sup>247</sup>. Po drugie, należy zauważyć, że w ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów zawarto jedynie w bardzo ograniczonym zakresie przepisy regulujące kwestię zaskarżania orzeczeń zapadłych w postępowaniu lustracyjnym. Regulacja ta obejmuje wyłącznie podstawowe zagadnienia dotyczące dopuszczalności apelacji, kasacji oraz możliwości wznowienia

<sup>242</sup> Postanowienie SN z dnia 20 listopada 2018 r., I DSI 1/18, LEX nr 2628461.

<sup>243</sup> Uchwała SN z dnia 14 września 2017 r., I KZP 9/17, OSNKW 2017, z. 10, poz. 59.

<sup>244</sup> Postanowienie SN z dnia 24 października 2017 r., VI KS 5/17, <http://www.sn.pl>.

<sup>245</sup> Postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2018 r., I KZ 1/18, OSNKW 2018, z. 10, poz. 69.

<sup>246</sup> Por. orzecznictwo TK cytowane w komentowanym orzeczeniu.

<sup>247</sup> Por. wyrok ETPC z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie *Matyjek przeciwko Polsce*, skarga nr 38184/03.

postępowania (art. 21b oraz 21d ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów). Nie objęto nią węzłowych kwestii dotyczących modelu postępowania odwoławczego oraz postępowania inicjowanego nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, a także zakresu kognicji sądu odwoławczego oraz sądów rozpoznających nadzwyczajne środki zaskarżenia i dopuszczalnych rozstrzygnięć odnośnie do *meritum* sprawy. Te zatem zagadnienia rozstrzygane są przez stosowane odpowiednio regulacje karnoprocesowe. W tych okolicznościach należy zaakceptować stanowisko Sądu Najwyższego wskazujące, że powyższe przemawia za odpowiednim stosowaniem przepisów o skardze na wyrok sądu odwoławczego w sprawie lustracyjnej. Skoro bowiem zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym znajdują modelowe rozwiązania dotyczące środków zaskarżenia funkcjonujące w k.p.k., to przemawia to za przyjęciem, że także unormowania rozdziału 55a k.p.k., jako funkcjonalnie z nimi związane powinny być w tym postępowaniu stosowane. Należy co prawda odnotować, że ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów zawiera szczególnie unormowania dotyczące wnoszenia apelacji, kasacji oraz wniosku o wznowienie postępowania. Z powyższego nie można jednak wnioskować, że brak analogicznej i wyraźniej wzmianki dotyczącej skargi na orzeczenie sądu odwoławczego w ustawie lustracyjnej wyklucza możliwość jej wniesienia w toku postępowania prowadzonego na podstawie rozdziału 3 tej ustawy. Należy bowiem zauważyć, że normy zawarte w ustawie lustracyjnej dotyczące środków zaskarzania nie stanowią podstawy do ich wywiedzenia (ta bowiem wynika z odpowiednio stosowanych przepisów k.p.k.), ale wyłącznie modyfikują albo dostosowują do realiów postępowania lustracyjnego reguły postępowania w sprawach zainicjowanych tymi środkami. W tym zatem stanie rzeczy należy wnioskować, że milczenie ustawodawcy w odniesieniu do skargi na orzeczenie sądu odwoławczego nie oznacza, iż jest ona niedopuszczalna, ale wyłącznie to, że brak jest w ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów przepisów szczególnych, które modyfikowałyby regulacje karnoprocesowe w tym zakresie. Reasumując, Sąd Najwyższy trafnie przyjął, podobnie zresztą jak w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących zawodów prawniczych oraz lekarzy, że przepisy regulujące instytucję skargi na wyrok sądu odwoławczego mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym.

W. Jasiński

## 29. Wymogi formalne wniosku o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k.<sup>248</sup>

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 12/19, Sąd Najwyższy zajął stanowisko w przedmiocie wymogów wniosku o wznowienie postępowania opartego na podstawie z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. Rozstrzygnięcie to zapadło po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17 października 2019 r. o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów SN rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy wniosek o wznowienie postępowania oparty na podstawie z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 541 § 1 i 2 k.p.k., wskazujący na orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym, w którym brak jest ustalenia, że został popełniony czyn, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., a stwierdzające, że z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt 5–11 k.p.k. lub w art. 22 k.p.k. zachodzi brak możliwości dokonania takiego ustalenia i zapadnięcia wyroku skazującego, spełnia wymagania formalne wniosku o wznowienie postępowania inicjującego to postępowanie, w tym postępowanie dowodowe w przedmiocie tego, czy został popełniony czyn, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k.?”

Rzecznik Praw Obywatelskich kierując do Sądu Najwyższego powyższe zagadnienie prawne zwrócił uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazać można dwa sposoby interpretowania przepisu art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 541 § 1 i 2 k.p.k. Z jednej strony wymaga się, aby fakt popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. został stwierdzony prawomocnym wyrokiem skazującym albo w orzeczeniu stwierdzającym niemożność wydania wyroku skazującego z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 3–11 k.p.k. lub w art. 22 k.p.k. Z drugiej zaś strony przyjmuje się, że jeżeli prawomocny wyrok skazujący w sprawie o przestępstwo nie zapadł, a postępowanie zawieszono albo umorzono na jednej z podstaw wskazanych powyżej, to w takiej sytuacji samo wskazanie tego ostatniego rozstrzygnięcia jest wystarczające do wszczęcia postępowania wznowieniowego i dokonania w tym postępowaniu ustaleń odnoszących się do zaistnienia przesłanki z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 541 § 1 i 2 k.p.k. Za trafne wnioskodawca uznał drugie z omówionych powyżej stanowisk.

<sup>248</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 12/19, OSNKW 2020, z. 6, poz. 17.

Sąd Najwyższy, odnosząc się do przedstawionego mu zagadnienia prawnego, w pierwszej kolejności przyjął, że w sprawie zaistniały określone w art. 83 § 1 i 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym<sup>249</sup> przesłanki do podjęcia uchwały. Wskazane przez wnioskodawcę rozbieżności w orzecznictwie dotyczyły bowiem wykładni przepisów prawa będących podstawą orzekania sądów, w tym Sądu Najwyższego. Skład orzekający podkreślił także, że do zaistnienia rozbieżności doszło w orzecznictwie Sądu Najwyższego, którego zadaniem jest m.in. dbałość o jednolitość orzecznictwa sądowego. Przechożąc do *meritum* sprawy Sąd Najwyższy zaakcentował szczególny charakter instytucji wznowienia postępowania, który sprawia, że jej przesłanki powinny być interpretowane w sposób ścisły. Odnosząc się do przesłanki wznowienia uregulowanej w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. Sąd Najwyższy stwierdził, że „warunkiem wznowienia postępowania *propter falsa* jest zatem najpierw popełnienie przestępstwa, następnie ustalenie faktu jego popełnienia, a w końcu przyjęcie, że popełnione przestępstwo miało wpływ na treść orzeczenia kończącego prawomocnie postępowanie, którego wznowienia domaga się autor wniosku”. W kontekście treści art. 541 k.p.k. skład orzekający zauważył natomiast, że określa on „sposoby i tryb wykazania okoliczności stanowiących przesłanki stwierdzenia popełnienia czynu, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k.”. Z treści art. 541 § 1 k.p.k. wynika zatem, że czyn, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., musi być ustalony prawomocnym wyrokiem skazującym, chyba że orzeczenie takie nie może zapaść z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 3–11 lub art. 22 k.p.k. Zgodnie z art. 541 § 2 k.p.k. wniosek o wznowienie powinien wskazywać wyrok skazujący lub orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym, stwierdzające niemożność wydania wyroku skazującego. Osoba wnosząca wniosek o wznowienie postępowania musi wykazać, że *verba legis* w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa. Może to uczynić odwołując się do treści prawomocnego wyroku skazującego za to przestępstwo. W przypadku zaś, gdy taki wyrok nie zapadł musi wskazać orzeczenie stwierdzające niemożność jego wydania z przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 3–11 lub art. 22 k.p.k. W tym drugim przypadku nie budzi wątpliwości sytuacja, w której orzeczenie umarzające postępowanie karne zawiera ustalenia świadczące o popełnieniu przestępstwa albo przynajmniej uprawdopodobniające jego popełnienie. Kontrowersje rodzą się jednak w odniesieniu do sytuacji, w której takich ustaleń w nim nie ma. Możliwe jest to w przypadku wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego albo odmowy wszczęcia postępowania karnego z przyczyn wskazanych w art. 17 § 1 pkt. 3–11 k.p.k. W takich okolicznościach

<sup>249</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 154 ze zm.

nie można jednak przyjąć, że zamyka to drogę do wznowienia postępowania. Jak stwierdził skład orzekający „przyjęcie stanowiska (...), w myśl którego wykazywanie przed sądem rozpoznającym wniosek o wznowienie, że doszło do popełnienia przestępstwa byłoby wykluczone w przypadku braku prawomocnego wyroku skazującego lub braku stwierdzenia w treści postanowienia o odmowie wszczęcia, umorzeniu lub zawieszeniu postępowania, faktu dopuszczenia się przestępstwa, istotnie ograniczyłoby uprawnienie stron do ubiegania się o wznowienie postępowania. Uprawnienie takie stanowi natomiast ważną część obywatelskiego prawa do sądu i rzetelnego procesu sądowego. Przyjęcie tak rygorystycznego stanowiska doprowadziłoby nadto do niezasadnego zróżnicowania wnioskujących o wznowienie postępowania *propter falsa*. Część z nich, dysponując postanowieniem, w którym potwierdzono fakt dopuszczenia się przestępstwa mogłaby domagać się wznowienia, część zaś, w przypadku postępowań, w których do odmowy wszczęcia lub umorzenia doszło z obiektywnych, niezależnych od stron przyczyn (np. śmierć sprawcy) i faktu dopuszczenia się przestępstwa w postanowieniu nie potwierdzono, byłaby pozbawiona możliwości ubiegania się o wznowienie”. Przyjmując taki pogląd Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że nie oznacza to, iż osoba wnioskująca o wznowienie postępowania musi powołać się w swoim wniosku tylko na fakt zaistnienia przesłanki z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. Konieczne jest bowiem wskazanie w nim okoliczności świadczących o dopuszczeniu się przestępstwa, o którym mowa w art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. Okoliczności te zaś są przedmiotem oceny sądu orzekającego w kwestii wznowienia postępowania i to w tym trybie „rzeczą sądu będzie wyeliminowanie sytuacji, w których wnioski takie byłyby gołosłowne lub wykorzystywane instrumentalnie”. Sąd Najwyższy podkreślił, że przepis art. 541 § 1 k.p.k. nie ustanawia wymogu, aby orzeczenie o zaniechaniu ścigania czy zawieszeniu postępowania zawierało ustalenia dotyczące popełnienia przestępstwa, które uzasadniałoby wznowienie postępowania. Ze względów pragmatycznych nie można zatem takiego wymogu kreować, tym bardziej, że wskazany przepis ma charakter wyjątkowy i tego wyjątku nie można interpretować rozszerzająco.

Odpowiadając zatem na sformułowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich zagadnienie prawne Sąd Najwyższy przyjął, że „wniosek o wznowienie postępowania oparty na podstawie z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. spełnia wymogi formalne wskazane w art. 541 § 2 k.p.k., jeżeli wskazuje na prawomocny wyrok skazujący za popełnienie przestępstwa w związku z postępowaniem objętym wznowieniem postępowania albo jeżeli w swojej treści wskazuje na orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym, stwierdzające niemożność wydania wyroku skazującego z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt 3–11 k.p.k. lub w art. 22 k.p.k. W tym ostatnim wypadku we wniosku muszą być



jednak przywołane okoliczności świadczące o dopuszczeniu się przestępstwa w związku z postępowaniem, jeżeli takich okoliczności nie zawiera w swojej treści wskazane orzeczenie”.

Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na akceptację. Należy zauważyć, że skład orzekający trafnie wskazał na to, że zaistnienie przesłanki wznowienia postępowania jest odrębnym zagadnieniem od kwestii sposobu uprawdopodobnienia okoliczności, do których się ona odnosi. Wznowienie postępowania może nastąpić, jeżeli w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia. Podmiot inicjujący postępowanie wznowieniowe musi zatem wskazać na okoliczności uprawdopodobniające powyższą okoliczność. Co do zasady w postępowaniu karnym istnieje swoboda wyboru środków w tym zakresie. W przypadku jednak postępowania wznowieniowego, mając na względzie nadzwyczajny charakter tego postępowania, a także jak słusznie wskazuje Sąd Najwyższy argumenty pragmatyczne związane z przeciwdziałaniem nadużywaniu prawa do składania wniosków o wznowienie postępowania, ustawodawca w drodze wyjątku postanowił uregulować sposób wykazywania okoliczności potencjalnie uzasadniających wznowienie postępowania. Przepis art. 541 § 1 k.p.k. przewiduje bowiem, że co do zasady niezbędne jest prawomocne skazanie za przestępstwo mające być podstawą wznowienia postępowania. Ten wymóg nie obowiązuje jednak, gdy orzeczenie takie nie może zapaść z powodu przyczyn wymienionych w art. 17 § 1 pkt. 3–11 lub w art. 22 k.p.k. Z art. 541 § 1 k.p.k. nie wynika, przynajmniej w warstwie językowej, aby w tym ostatnim przypadku ustawodawca ograniczył w jakikolwiek sposób możliwość uprawdopodobnienia okoliczności przemawiających za stwierdzeniem popełnienia przestępstwa, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia. Przepis art. 541 § 2 k.p.k. odczytywany literalnie nie może być rozumiany jako wprowadzający taki wymóg. Przewiduje on bowiem wyłącznie, że we wniosku o wznowienie postępowania należy wskazać orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym, stwierdzające niemożność wydania wyroku skazującego. Osobną kwestią jest to, w jaki sposób interpretować powyższe unormowania z perspektywy systemowej oraz funkcjonalnej. Z jednej strony można przyjąć wykładnię zakładającą, że rolą sądu wznowieniowego nie jest badanie okoliczności związanych z popełnieniem przestępstwa, które mogło mieć wpływ na wydanie orzeczenia w sprawie, która miałaby zostać wznowiona, a okoliczności te muszą zostać stwierdzone w orzeczeniu, o którym mowa w art. 541 § 1 k.p.k.<sup>250</sup> Trafnie jednak Sąd Najwyższy w komentowanej uchwale wskazuje, że taka wykładnia byłaby nadmiernie restryk-

<sup>250</sup> Por. np. postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2018 r., V KO 83/17, OSNKW 2018, z. 4, poz. 34.

cyjna. Niewątpliwie nie służyłaby ona pełnej realizacji celów postępowania wznowieniowego, którymi jest realizacja zasady prawdy materialnej i naprawienie błędnej treści prawomocnych rozstrzygnięć<sup>251</sup>. Dodatkowo należy podnieść, że *ratio legis* wynikającego z art. 541 § 1 k.p.k. wymogu ustalenia przestępstwa w prawomocnym wyroku sądu wiąże się z dążeniem do uniknięcia sytuacji, w której fakt popełnienia przestępstwa mógłby zostać w pełni procesowo zweryfikowany, a zamiast tego stosowne czynności weryfikacyjne podejmowałby sąd wznowieniowy. Mogłoby to doprowadzić do sprzeczności ewentualnych rozstrzygnięć, jeżeli postępowanie karne zostałoby wszczęte po zakończeniu postępowania wznowieniowego, co niewątpliwie z perspektywy systemowej nie jest pożądane. Dodatkowo warto odnotować, że w postępowaniu wznowieniowym możliwość weryfikacji faktów w trybie art. 97 k.p.k. nie daje organom procesowym takich samych możliwości wyjaśnienia sprawy, jak w przypadku jej rozpoznawania na zasadach ogólnych. Nie można także zapominać o tym, że postępowanie wznowieniowe ma charakter nadzwyczajny i nie może przerodzić się w ramach czynności z art. 97 k.p.k. w *de facto* postępowanie rozpoznawcze, jakie prowadzone byłoby na zasadach ogólnych. Zarazem jednak podkreślenia wymaga, że względy systemowe przemawiające za wymogiem istnienia prawomocnego skazania za przestępstwo, nie mają zastosowania do sytuacji, w której orzeczenie takie nie może zapaść z przyczyn obiektywnych wskazanych w art. 541 § 1 k.p.k. W takim przypadku nie sposób bowiem wymagać ustalenia faktu popełnienia przestępstwa na zasadach ogólnych, skoro możliwość taką blokują (czasowo albo definitywnie) wskazane w ustawie okoliczności. To rozumowanie potwierdza analiza treści przepisu art. 541 § 1 k.p.k., który nie wprowadza wymogu ustalenia popełnienia czynu zabronionego w rozstrzygnięciu o zaniechaniu ścigania albo zawieszeniu postępowania. Tym samym kwestię tę musi ustalić sąd wznowieniowy. Oczywiście można byłoby uznać, że przy braku jakiegokolwiek formy prejudykatu wznowienie postępowania jest niemożliwe. Trafnie jednak zauważył Sąd Najwyższy, że rozwiązanie takie z perspektywy celowościowej byłoby nieuzasadnione. Tym samym przyjęcie założenia, że wnioskodawca musi przekonująco uprawdopodobnić okoliczność popełnienia przestępstwa, a sąd orzekający w przedmiocie wznowienia w razie konieczności zweryfikuje powyższe kwestie jest w pełni uzasadnione.

<sup>251</sup> M. Bilyj, A. Murzynowski, *Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki*, Warszawa 1980, s. 6.

B.J. Stefańska

### 30. Pojęcie postępowania sądowego w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k.<sup>252</sup>

Postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem – zgodnie z art. 540b § 1 k.p.k. – można wznowić na wniosek oskarżonego, złożony w terminie zawitym miesiąca od dnia, w którym dowiedział się o zapadłym wobec niego orzeczeniu, jeżeli sprawę rozpoznano pod nieobecność oskarżonego, któremu nie doręczono zawiadomienia o terminie posiedzenia lub rozprawy albo doręczono je w inny sposób niż osobiście, gdy wykaże on, że nie wiedział o terminie oraz o możliwości wydania orzeczenia pod jego nieobecność. Z treści art. 540b § 1 k.p.k. wynika, że przedmiotem wznowienia może być tylko postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem. Może budzić wątpliwości o jakiego rodzaju postępowanie chodzi. W doktrynie przyjmuje się, że może być wznowione postępowanie sądowe, w którym prawomocnie rozstrzygnięto o przedmiocie procesu, a nie wyłącznie postępowanie zakończone prawomocnym orzeczeniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnej<sup>253</sup>. Nie może to być postępowanie dotyczące kwestii incydentalnej, chociażby istotnej dla oskarżonego, rozstrzyganej w toku postępowania karnego<sup>254</sup>.

W zarządzeniu SN z dnia 5 listopada 2020 r., III KO 52/20, przyjęto, że: „Niedopuszczalny jest oparty na jakiegokolwiek podstawie wniosek o wznowienie postępowania sądowego w przedmiocie rozpoznania wystąpienia państwa członkowskiego Unii Europejskiej o wykonanie w Rzeczypospolitej Polskiej kary pozbawienia wolności, o którym mowa w art. 611tg § 1 k.p.k., jako że postanowienia w tej kwestii nie należą do kategorii orzeczeń objętych nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przewidzianym w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego”. W jego uzasadnieniu trafnie podkreśla się, że zgodnie z dyrektywą wykładni zakazującej interpretacji homonimicznej pojęcie postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem należy rozumieć tak samo zarówno w art. 540, jak i art. 540b k.p.k.; na gruncie tego pierwsze-

<sup>252</sup> Zarządzenie SN z dnia 5 listopada 2020 r., III KO 52/20, LEX nr 3075383.

<sup>253</sup> D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) D. Świecki, Warszawa 2018, s. 664; J. Matras, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, Warszawa 2020, s. 1257. Odosobniony jest pogląd, że orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe jest orzeczenie, które rozstrzyga kwestię odpowiedzialności karnej (J. Grajewski, S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 425–673*, (red.) L.K. Paprzycki, t. II, Warszawa 2013, s. 371).

<sup>254</sup> Postanowienia SN: z dnia 29 października 1997 r., II KZ 130/97, OSNKW 1998, z. 1–2, poz. 10; z dnia 12 kwietnia 2001 r., III KO 53/99, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 67; z dnia 12 czerwca 2003 r., IV KZ 16/03, LEX nr 184697; z dnia 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53; z dnia 29 stycznia 2008 r., IV KO 118/07, LEX nr 346765.

go przepisu przyjmuje się, że dotyczy ono przedmiotu procesu. Błędnie jednak utożsamia się postępowanie dotyczące przedmiotu procesu z postępowaniem, w którym rozpatrywana jest kwestia odpowiedzialności karnej. To pierwsze ma szerszy zakres, bowiem obejmuje także inne postępowania. W literaturze i judykaturze słusznie zalicza się do niego postępowania: o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu (art. 552–558 k.p.k.), o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego<sup>255</sup>, czy postępowania prowadzone co do orzeczeń wydanych w postępowaniu wykonawczym w zakresie przekraczającym możliwości zmiany postanowień na podstawie art. 24 § 1 k.k.w.<sup>256</sup>

A. Sakowicz

### 31. Postanowienie o prawnej dopuszczalności wydania osoby ściganej a zakaz *ne bis in idem*<sup>257</sup>

W postanowieniu z dnia 17 czerwca 2020 r., I KO 14/20, Sąd Najwyższy określił skutki zakazu *ne bis in idem* w ramach procedowania o prawnej dopuszczalności wydania osoby ściganej. Odniesienie się do tez Sądu Najwyższego wymaga skrótowego przedstawienia stanu faktycznego. Otóż, jeden z sądów okręgowych postanowieniem z dnia 10 czerwca 2019 r., na podstawie art. 3 ust. 2 Porozumienia o ekstradycji między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisaną w Waszyngtonie w dniu 25 czerwca 2003 r.<sup>258</sup>, art. 1 Umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji<sup>259</sup> oraz art. 1 Umowy z dnia 9 czerwca 2006 r. Między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, dotyczącej stosowania umowy między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji<sup>260</sup>, stwierdził prawną dopuszczalność wydania organom Stanów Zjednoczonych Ameryki obywatela Republiki Litwy w celu przeprowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego w sprawie karnej.

<sup>255</sup> Dz. U. z 2018 r. poz. 2099 ze zm.; postanowienie SN z dnia 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53.

<sup>256</sup> K. Postulski, *Wzruszanie prawomocnych postanowień wydawanych w postępowaniu wykonawczym*, Prok. i Pr. 2007, nr 10, s. 97–111.

<sup>257</sup> Postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2020 r., I KO 14/20, LEX nr 3158107.

<sup>258</sup> Dz. Urz. UE L 181 z dnia 19 lipca 2003 r., s. 27.

<sup>259</sup> Dz. U. z 1999 r. Nr 93, poz. 1066 ze zm.

<sup>260</sup> Dz. U. z 2010 r. Nr 77, poz. 501.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońców ściganego. Pierwszy obrońca podniósł zarzut obrazy prawa procesowego, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia (art. 604 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 604 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k.), wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Drugi obrońca także podniósł zarzut naruszenia prawa procesowego (art. 604 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 615 § 2 k.p.k., art. 604 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 604 § 1 pkt 7 k.p.k. i art. 9 ust. 3 ww. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji) i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez stwierdzenie prawnej niedopuszczalności wydania obywatela Litwy organom wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Następnie Minister Sprawiedliwości wydał postanowienie o wydaniu państwu obcemu osoby ściganej, w wyniku którego osoba ścigana została wydana organom wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Obrońca osoby ściganej złożył do Sądu Najwyższego wniosek o wznowienie postępowania, zakończonym prawomocnym postanowieniem sądu odwoławczego sygnalizując ujawnienie się w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i art. 114 § 3 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 54 Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen, polegającej na tym, że prawomocne postanowienie kończące sprawę zostało wydane pomimo tego, że postępowanie karne co do tego samego czynu, którego popełnienie zarzucono osobie ściganej zostało prawomocnie umorzone postanowieniem litewskiego prokuratora. Podnosząc ten fakt, obrońca wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie postanowień i wydanie orzeczenia o prawnej niedopuszczalności wydania obywatela Litwy organom wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, ewentualnie przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odnosząc się do wskazanego zarzutu Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. postępowanie wznowia się z urzędu tylko w razie ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. Z kolei według akcentowanego we wniosku art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyła zaskarżone orzeczenie, jeżeli zostało wydane pomimo tego, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już prawomocnie zakończone. Mając na względzie powyższe przepisy Sąd Najwyższy uznał, że przesłankami wznowienia postępowania z urzędu są jedynie tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze, w tym naruszenie powagi rzeczy osądzonej, nie zaś negatywne

przesłanki ekstradycyjne, wynikające z art. 604 § 1 k.p.k., czy unormowań zawartych w umowach międzynarodowych. W tym kontekście w orzeczeniu dostrzeżono, że wynikająca z art. 7 ust. 1 umowy z dnia 10 lipca 1996 r. zasada *ne bis in idem* (podobnie jak ta określona w art. 604 § 1 pkt 4 k.p.k.), dotyczy innego układu procesowego niż reguła unormowana w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., a zatem nawet gdyby doszło do jej naruszenia, nie można by mówić o wystąpieniu w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.

Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że czym innym jest rozstrzygnięcie co do prawnej dopuszczalności wydania osoby ściganej, a czym innym orzeczenie w przedmiocie odpowiedzialności karnej za przestępstwo objęte wnioskiem o wydanie. Oczywiście jest, że między tymi dwoma postępowaniami nie występuje tożsamość przedmiotów procesu. Z tego względu umorzenie przez prokuratora litewskiego postępowania przygotowawczego w sprawie przeciwko osobie ściganej nie stanowiło *idem* względem rozstrzygnięcia przez sądy polskie prawnej dopuszczalności wydania ww. ściganego organom wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. W realiach procesowych niniejszej sprawy o naruszeniu zasady *res iudicata* w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. nie może zatem być mowy. Do uchybienia tej rangi mogłoby dojść jedynie wówczas, gdyby sąd orzekł w przedmiocie prawnej dopuszczalności ekstradycji, pomimo wydania już w tym przedmiocie orzeczenia przez ten lub inny sąd polski.

Podzielając wypowiedź SN na temat braku tożsamości przedmiotów procesu między rozstrzygnięciem co do prawnej dopuszczalności wydania osoby ściganej oraz orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności karnej za przestępstwo objęte wnioskiem o wydanie, zwrócić należy uwagę na art. 7 umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji. Z treści tego przepisu wynika, że wydanie nie może nastąpić, jeżeli osoba ścigana została prawomocnie skazana lub uniewinniona w Państwie wezwanym za przestępstwo, z powodu którego wnosi się o wydanie. Jednocześnie dodaje się w nim, że wydanie nie zostanie wyłączone z tego powodu, że właściwe organy wykonujące w Państwie wezwanym postanowiły: a) nie wszczynać postępowania karnego przeciwko osobie ściganej za czyny, z powodu których wnosi się o wydanie, lub b) umorzyć postępowanie karne, które zostało wszczęte przeciwko osobie ściganej w związku z takimi czynami. Przepis ten różnicuje, czy postępowanie zostało zakończone wyrokiem, w którym merytorycznie rozstrzygnięto w przedmiocie odpowiedzialności karnej osoby ściganej, czy też umorzono postępowanie karne. Nie budzi wątpliwości, że w świetle art. 7 umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji od-

mowa wszczęcia postępowania bądź jego umorzenie nie może stanowić podstawy do odmowy przekazania osoby ściganej. Nie ma przy tym znaczenia, czy odmowa bądź umorzenie postępowania karnego nastąpiło w państwie wezwanym, czy też państwie trzecim.

Przeszkoda odmowy wydania osoby ściganej bazująca na zasadzie *ne bis in idem* w umowie z 1996 r. została ujęta wężej niż w art. 604 § 1 pkt 4 k.p.k. Z tego przepisu wynika, że wydanie jest niedopuszczalne, jeżeli postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone<sup>261</sup>. W świetle tej regulacji bez znaczenia jest, czy postępowanie zakończyło się wyrokiem merytorycznym, czy postanowieniem odmawiającym wszczęcia postępowania karnego bądź umarzającym postępowanie karne. Regulacja ta nie mogła znaleźć zastosowania w analizowanej sprawie, ponieważ w art. 615 § 2 k.p.k. określono, iż przepisów działu XIII k.p.k. (w tym także art. 611b k.p.k.) nie stosuje się, jeśli umowa międzynarodowa, której Polska jest stroną, stanowi inaczej. Łączy się to z konstytucyjną zasadą pierwszeństwa umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Polskę nad ustawą, gdy tej ostatniej nie da się pogodzić ze wspomnianą umową. Sądy orzekające w sprawie ekstradycji skarżącego zobligowane były zatem zastosować przepisy umowy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji, co wynika z art. 55 ust. 2 Konstytucji oraz art. 615 § 2 k.p.k.

A. Lach

### 32. Przedawnienie jako przeszkoda ekstradycyjna<sup>262</sup>

Problematyka przedawnienia karalności czynu pojawia się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w różnych kontekstach. Niewątpliwie interesującym orzeczeniem jest postanowienie SN z dnia 7 maja 2020 r., I KO 10/20, w którym rozważono kwestię przedawnienia karalności czynu popełnionego za granicą w kontekście wniosku o ekstradycję przez Polskę osoby oskarżonej o popełnienie tego czynu.

Problem sprowadzał się do tego, czy badając w postępowaniu ekstradycyjnym kwestię przedawnienia ścigania należy opierać się tylko na art. 101 k.k., czy również na art. 102 k.k. Zdaniem obrońcy ściganego, ten drugi przepis nie ma zastosowania, ponieważ czyn został popełniony za granicą, art. 102

<sup>261</sup> Zob. B. Augustyniak, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2021, LEX, komentarz do art. 640, poz. 11; S. Steinborn, [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 425–673 Kodeksu postępowania karnego*, (red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2015, LEX, komentarz do art. 604, poz. 15.

<sup>262</sup> Postanowienie SN z dnia 7 maja 2020 r., I KO 10/20, OSNKW 2020, z. 7, poz. 29.

zaś nie obejmuje postępowania wszczętego w innym kraju. Sąd Najwyższy nie podzielił tego punktu widzenia wskazując, że termin przedawnienia ścigania określają oba przepisy. Pogląd taki wyraża się również w literaturze<sup>263</sup>. Jeśli zatem w państwie występującym z wnioskiem ekstradycyjnym wszczęto postępowanie karne w odniesieniu do przestępstwa będącego przedmiotem ekstradycji, powoduje to wydłużenie terminu przedawnienia w sposób wskazany w art. 102 k.k., oczywiście pod warunkiem, że w chwili wszczęcia pierwotny termin przedawnienia określony w art. 101 k.k. jeszcze nie upłynął.

Odmienne poglądy wyraża B. Nita-Światłowska, uznając, że „podjęcie w państwie występującym z wnioskiem ekstradycyjnym czynności ukierunkowanych na ściganie sprawcy nie powoduje przedłużenia przedawnienia karalności według prawa polskiego”<sup>264</sup>. Autorka odwołuje się w tym zakresie do orzecznictwa niemieckiego oraz – w kontekście ENA – prokonstytucyjnej wykładni podstaw odmowy przekazania osoby ściganej<sup>265</sup>. Należy wszakże zauważyć, że argumenty te dotyczą jedynie sytuacji wystąpienia o przekazanie obywatela polskiego, co w analizowanej sprawie nie miało miejsca, ponieważ osobą ściganą był obywatel Estonii.

Pogląd przyjęty przez SN zasługuje zatem na aprobatę. W myśl art. 604 § 1 pkt 3 k.p.k. wydanie jest niedopuszczalne jeśli nastąpiło przedawnienie. Jest to obligatoryjna negatywna przesłanka wydania osoby ściganej. Kodeks nie określa wyraźnie o przedawnienie według jakiego prawa chodzi, jednak należy przyjąć, że chodzi o przedawnienie według prawa polskiego. Trudno bowiem zakładać, że sąd polski miałby badać wpływ przedawnienia według prawa obcego, którego nie zna. Poza tym badanie kwestii przedawnienia ścigania w państwie wydania wniosku jest zadaniem organów tego państwa. Jeśli zatem przyjąć, że podejmując decyzję w przedmiocie dopuszczalności wydania organ polski ma ocenić termin przedawnienia według prawa polskiego, musi to uczynić według wszystkich przepisów stosowanych w analogicznych sprawach krajowych, a więc nie tylko badając termin podstawowy, ale również biorąc pod uwagę regulacje zawarte w art. 102 k.k. W uzupełnieniu rozważań SN należałoby jedynie zwrócić uwagę, że treść art. 102 k.k. uległa zmianie z dniem 2 marca 2016 r.<sup>266</sup> w ten sposób, że wydłużenie terminu przedawnienia powiązано ze wszczęciem postępowania, a nie wszczęciem postępowania przeciwko osobie. W niektórych sprawach mogłoby mieć to znaczenie i wymagałoby rozważenia, czy w danej sprawie zastosowanie ma stan praw-

<sup>263</sup> S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Tom II, (red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013, s. 761.

<sup>264</sup> B. Nita-Światłowska, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 1480.

<sup>265</sup> Zob. B. Nita-Światłowska, *Ograniczenia w przekazywaniu na podstawie ENA w demokratycznym państwie prawnym. Część I*, EPS 2011, nr 4, s. 6–12.

<sup>266</sup> Ustawa z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 189).



ny sprzed nowelizacji (konieczność ustalenia daty wszczęcia postępowania przeciwko osobie) czy też po (ustalenie daty wszczęcia postępowania w sprawie). Jednak w analizowanej sprawie termin podstawowy upłynął dopiero w 2019 r., stąd należało się odwołać do wszczęcia postępowania w sprawie, które miało miejsce w 2004 r. Słusznie też zwrócono uwagę w orzeczeniu, że chodzi o czynności, które mogą być uznane za równoważne z wszczęciem postępowania w rozumieniu art. 102 k.k. W prawie obcym wszczęcie postępowania może bowiem wyglądać inaczej niż w polskim i trudno byłoby w związku z tym wymagać dokonania identycznej czynności procesowej.

Drugim zagadnieniem w sprawie było podleganie osoby ściganej abolicji w państwie wnoszącym o ekstradycję, co stanowiłoby negatywną przesłankę procesową z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Zdaniem obrońcy taka okoliczność zachodziła. Jednak Sąd Najwyższy dał wiarę dokumentom przekazanym w związku z wnioskiem ekstradycyjnym, że osoba ścigana podlega ekstradycji i nie zachodzi żadna przeszkoda, w tym przedawnienie. Sąd Najwyższy odwołał się tu do domniemania dobrej wiary państwa występującego z wnioskiem ekstradycyjnym. Niezależnie od tego jednak odniesiono się merytorycznie do kwestii abolicji, wyrażając przekonanie, że osoba ścigana nie spełniła przesłanek do skorzystania z niej.

Odnosząc się do tej kwestii należy zauważyć, że we współpracy międzynarodowej w sprawach karnych, w tym w ekstradycji funkcjonuje pewien poziom zaufania, który wyraża się m.in. w przyjmowaniu domniemania dobrej wiary państwa wnioskującego o współpracę<sup>267</sup>. Domniemanie takie mogłoby zostać obalone przez uprawdopodobnienie, że państwo obce przedkłada nieprawdziwe informacje. To jednak w analizowanej sprawie nie nastąpiło. Przedstawione przez obronę argumenty dotyczące objęcia osoby ściganej abolicją zostały rozważone przez SN, zaś stanowisko państwa wydania wniosku jasno wskazywało, że w sprawie nie zachodzą żadne negatywne przesłanki procesowe. W tym stanie rzeczy oparcie się na oświadczeniu państwa obcego było zasadne. Można oczywiście zastanowić się, czy w tego typu sprawach nie należałoby raczej przekazać państwu wnioskującemu o wydanie podnoszonych przed sądem polskim zastrzeżeń z prośbą o ustosunkowanie się do nich, jednak mając na względzie ramy czasowe postępowania ekstradycyjnego nie zawsze będzie to celowe, zwłaszcza jeśli organ krajowy jest gotów podjąć się ustalenia stanu prawnego w innym państwie.

<sup>267</sup> Zob. postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 21 stycznia 2004 r., II AKz 407/03, Legalis nr 64871; postanowienie SN z dnia 3 lutego 2009 r., IV KK 367/08, OSNKW 2009, z. 6, poz. 46; a także S. Steinborn, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom II, (red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013, s. 754; B. Nita-Światłowska, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 1476; B. Augustyniak, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Tom II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2018, s. 1031.

A. Sakowicz

### 33. Zasada specjalności w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania<sup>268</sup>

Przepis art. 607e § 1 k.p.k. definiuje zasadę specjalności, jako zakaz ścigania za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania, wobec osoby przekazanej w wyniku wykonania europejskiego nakazu aresztowania, jak też zakaz wykonania orzeczonych wobec niej za te przestępstwa kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności. Wielokrotnie była ona przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego, także w 2020 r. Zwrócić należy uwagę na dwa orzeczenia.

W wyroku z dnia 6 lutego 2020 r., II KK 2/20, Sąd Najwyższy po raz kolejny odniósł się do relacji między zasadą specjalności a karą łączną. W tym judykacie wskazano wyraźnie, że zasada specjalności sformułowana w art. 607e § 1 k.p.k. stanowi przesłankę ujemną dla orzeczenia kary łącznej obejmującej kary pozbawienia wolności (także ukształtowane na podstawie art. 87 k.k.), wymierzone za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę wydania na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Rażące naruszenie art. 607e § 1 k.p.k. i zawartej w nim zasady specjalności stanowić będzie zarówno wydanie wyroku łącznego obejmującego kary pozbawienia wolności nieobjęte decyzją o przekazaniu, niezależnie od zasady przyjętej za podstawę ukształtowania kary łącznej, jak i wykonanie uprzednio orzeczonej kary łącznej obejmującej takie kary. Ni mniej ni więcej, wykonanie kary może nastąpić tylko w odniesieniu do tych skazań, które stanowiły podstawę przekazania<sup>269</sup>.

Kodeks nie różnicuje rodzajów kar, jakie nie mogą zostać wykonane w stosunku do przekazanego. Oznacza to, że chodzi także o specyficzną sytuację wydania wyroku łącznego obejmującego kary pozbawienia wolności z wyroków nieobjętych ENA. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przykładowo w wyroku z dnia 20 stycznia 2015 r., III KK 369/14, Sąd Najwyższy stwierdził, że „w wyroku łącznym nie podlega połączeniu kara pozbawienia wolności, której nie można wykonać w wypadku przekazania osoby ściganej europejskim nakazem aresztowania, gdy podstawą wydania nie było wykonanie tej kary, a skazany nie zrzekł się prawa do korzystania z zasady specjalności (art. 607e § 1 i 3 pkt 7 k.p.k.)”. Przyjęcie

<sup>268</sup> Wyrok SN z dnia 6 lutego 2020 r., II KK 2/20, LEX nr 3078349; postanowienie SN z dnia 15 lipca 2020 r., V KK 680/19.

<sup>269</sup> Tak też wyroki SN: z dnia 20 października 2011 r., III KK 140/11, LEX nr 1044023; z dnia 14 stycznia 2014 r., V KK 357/13, OSNKW 2014, z. 8, poz. 61.

poglądu odmiennego prowadziłoby do obejścia przepisu art. 607e § 1 k.p.k. i zniweczenia jego *ratio legis*<sup>270</sup>.

Uchylenie przeszkody do wydania wyroku obejmującego kary pozbawienia wolności za inne czyny popełnione przez skazanego przed przekazaniem i nie wskazane w orzeczeniu o przekazaniu może nastąpić tylko w sytuacji zrzeczenia się przez skazanego z prawa ujętego w art. 607e § 1 k.p.k. (art. 607e § 3 pkt 6 k.p.k.), albo poprzez uzyskanie zgody organu sądowego państwa wykonania nakazu na wykonanie kary pozbawienia wolności za przestępstwa opisane w art. 607e § 3 pkt 1 k.p.k. (art. 607e § 3 pkt 8 k.p.k.). Dodać należy, że oświadczenie o zrzeczeniu się przez osobę przekazaną w trybie ENA korzystania z ograniczeń jej ścigania wynikających z art. 607e § 1 k.p.k. możliwe jest w sądowym stadium procesu i to nie tylko przed rozprawą, czy w początkowej fazie tego forum, ale także w toku zaawansowanej już rozprawy głównej oraz w postępowaniu odwoławczym. W sytuacji, gdy osoba ścigana wyrazi wolę zrzeczenia się przez nią korzystania z ograniczeń ścigania wskazanych w art. 607e § 1 k.p.k. przed prokuratorem, powinien on wystąpić do sądu właściwego do rozpoznania sprawy o przyjęcie takiego oświadczenia, gdyż on sam nie jest organem uprawnionym do przyjęcia skutecznego zrzeczenia się przez podejrzanego tych uprawnień, zatem oświadczenie przed nim złożone nie jest w ogóle zrzeczeniem, w rozumieniu art. 607e § 3 pkt 7 k.p.k.<sup>271</sup> W każdym przypadku zrzeczenie to winno nastąpić w sposób jednoznaczny, dobrowolny, ze świadomością konsekwencji, a także poprzedzać wydanie wyroku łącznego<sup>272</sup>.

Innej kwestii dotyczyło postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2020 r., V KK 680/19. Odnosiło się ono do ograniczenia zasady specjalności, gdyż zasada ta nie obowiązuje w każdym przypadku, zaś jej wyłączenie reguluje art. 607e § 3 k.p.k. Jedna z możliwości ograniczenia ww. zasady została ujęta w punkcie 4 tego paragrafu i stanowi, że zasada specjalności nie znajduje zastosowania, gdy postępowanie karne nie wiąże się ze stosowaniem wobec osoby ściganej środka polegającego na pozbawieniu wolności. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 lipca 2020 r. powtórzył pogląd, że regulacja zawarta w przepisie art. 607e § 3 pkt k.p.k. stanowi samodzielną podstawę wyłączenia działania zasady specjalności z art. 607e § 1 k.p.k., a ogólna reguła specjalności obowiązująca w wypadku przekazania osoby ściganej europejskim nakazem aresztowania nie stanowi przeszkody prawnej w ściganiu za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania, o ile w toku postępowania nie stosuje się wobec tej osoby środka polegającego na pozbaw-

<sup>270</sup> Zob. wyrok SN z dnia 13 stycznia 2016 r., III KK 471/15, LEX nr 1956353.

<sup>271</sup> Postanowienie SN z dnia 17 stycznia 2013 r., V KK 160/12, OSNKW 2013, z. 4, poz. 30.

<sup>272</sup> Por. wyrok SN z dnia 19 sierpnia 2009 r., II KK 181/09, LEX nr 519672.

wieniu wolności, w praktyce tymczasowego aresztowania<sup>273</sup>. Nie ma natomiast znaczenia okoliczność, że osoba przekazana jest pozbawiona wolności w sprawie o przestępstwo, które stanowiło podstawę przekazania. Bez znaczenia prawnego jest to, że wobec osoby ściganej stosowano środek polegający na pozbawieniu wolności przed jej przekazaniem, a nawet już na terytorium Polski, o ile środek ten został uchylony przed rozpoczęciem rozprawy głównej i osoba ścigana odpowiadała z wolnej stopy<sup>274</sup>.

A. Sakowicz

### 34. Badanie prawidłowości wydania europejskiego nakazu aresztowania<sup>275</sup>

W postanowieniu SN z dnia 10 września 2020 r., V KK 432/19, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii badania warunków formalnych wydania europejskiego nakazu aresztowania. Uwaga została skupiona na „organie sądowym” w rozumieniu art. 6 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi<sup>276</sup>. W kasacji RPO upatrywał naruszenia art. 440 k.p.k. w przedwczesnym zaakceptowaniu przez sąd odwoławczy ustalenia sądu I instancji co do tego, że ENA został wydany przez uprawniony do tego organ sądowy. Zdaniem skarżącego należało powziąć wątpliwość co do tej okoliczności, skoro ENA wydał grecki prokurator przy sędzie apelacyjnym. W ocenie skarżącego prokurator grecki nie odpowiada standardowi nakreślonemu w wyroku z dnia 27 maja 2019 r., w sprawach połączonych C-508/18 i C-82/19 PPU, *OG i PI*<sup>277</sup>, w którym stwierdzono, że pojęcie „wydającego nakaz organu sądowego” w rozumieniu art. 6 ust. 1 decyzji ramowej należy interpretować w ten sposób, że „nie

<sup>273</sup> Zob. np. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 19/10, OSNKW 2010, z. 12, poz. 103; wyrok SN z dnia 28 września 2015 r., IV KK 136/15, LEX nr 1808601; postanowienia SN: z dnia 6 maja 2010 r., V KK 222/09, LEX nr 603810; z dnia 1 czerwca 2017 r., III KK 492/16, OSNKW 2017, z. 9, poz. 54.

<sup>274</sup> Takie stanowisko znalazło swój wyraz zarówno w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE, jak i Sądu Najwyższego (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 1 grudnia 2008 r., C-388/08 PPU, *postępowanie karne przeciwko Artur Leymann i Aleksei Pustovarov*, ECLI:EU:C:2008:669; postanowienie SN z dnia 6 maja 2010 r., V KK 222/09, LEX nr 603810; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 19/10, OSNKW 2010, z. 12, poz. 103; postanowienie SN z dnia 3 grudnia 2010 r., II KK 135/10, OSNwSK 2010, z. 1, poz. 2419; wyroki SN: z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 21/13, LEX nr 1356231; z dnia 28 września 2015 r., IV KK 136/15, LEX nr 1808601); zob. też M. Wąsek-Wiaderek, *Problemy stosowania zasady specjalności wobec osób przekazanych w trybie europejskiego nakazu aresztowania*, Studia i analizy Sądu Najwyższego, tom VII, Warszawa 2014, s. 302–336.

<sup>275</sup> Postanowienie SN z dnia 10 września 2020 r., V KK 432/19, LEX nr 3080363.

<sup>276</sup> Dz. Urz. UE L 190 z dnia 18 lipca 2002 r., s. 1 i n., ze zm.

<sup>277</sup> LEX nr 2671250.

obejmuje ono prokuratur państwa członkowskiego, które są narażone na ryzyko podlegania, bezpośrednio lub pośrednio, indywidualnym poleceniom lub instrukcjom ze strony organu władzy wykonawczej, takiego jak minister sprawiedliwości, w ramach podejmowania decyzji w sprawie wydania europejskiego nakazu aresztowania”.

Sąd Najwyższy nie zgodził się z zarzutem kasacyjnym. Wskazał, że każdy sąd wykonujący ENA jest zobowiązany do badania tego, czy pochodzi on od organu wskazanego jako uprawniony przez państwo wydania ENA. Zgodnie z art. 6 ust. 3 decyzji ramowej, każde państwo członkowskie miało obowiązek powiadomić Sekretariat Generalny Rady o właściwym, w świetle jego prawa obowiązującego, takim organie sądowym. Wszak bowiem mechanizm ENA opiera się na wysokim stopniu zaufania w stosunkach między państwami członkowskimi. To wzajemne zaufanie ma też umożliwić realizację zasady wzajemnego uznawania orzeczeń, która została wskazana jako kluczowa zasada współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych w art. 82 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej<sup>278</sup>. Wielokrotnie podkreślał to Trybunał Sprawiedliwości dokonując wykładni postanowień decyzji ramowej w sprawie Europejskiego Nakazu Aresztowania. W wyroku w połączonych sprawach C-404/15 i C-659/15 PPU<sup>279</sup> Trybunał po raz kolejny przypomniał, że w dziedzinie regulowanej decyzją ramową zasada wzajemnego uznawania stanowi „kamień węgielny” współpracy sądowej w sprawach karnych, wobec czego państwa członkowskie są co do zasady zobowiązane do uwzględnienia ENA.

Dostrzegając te okoliczności Sąd Najwyższy przyjął, że badanie, czy organ sądowy znajdujący się na liście organów wyznaczonych przez państwo członkowskie do wydawania ENA jest rzeczywiście tym organem uprawnionym, może następować jedynie w bardzo wyjątkowych sytuacjach. W judykacie wyraźnie wskazano, że taki obowiązek badania pojawi się wówczas, gdy osoba ścigana lub jej obrońca podniosą w toku procedury wykonywania ENA kwestię braku niezależności organu go wydającego. Na etapie postępowania sądowego w niniejszej sprawie ani osoba ścigana ani jej obrońca nie podważali ważności ENA z uwagi na to, że grecki prokurator nie jest „organem sądowym” w rozumieniu art. 6 ust. 1 decyzji ramowej. Co więcej, RPO nie sprecyzował nawet *prima facie* danych wskazujących na brak takiej niezależności. Takimi wskazówkami co do konieczności powzięcia z urzędu wątpliwości co do niezależności organu mogłaby być natomiast informacja, iż przed TSUE zawisło pytanie prejudycjalne dotyczące organu prokuratorskiego tego państwa, co jednak nie miało miejsca w tej sprawie.

<sup>278</sup> Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 47 i n.

<sup>279</sup> ECLI:EU:C:2016:198.

Warto zwrócić uwagę, że ani sama odpowiedź TS na pytanie prejudycjalne sformułowana w wyroku w połączonych sprawach C-508/18 i C-82/19 PPU, ani jego uzasadnienie, nie zawierają wskazań co do konieczności przyjęcia tezy, iż każdy przypadek wydania ENA przez prokuratora wyznaczonego przez państwo członkowskie powinien powodować powstanie u wykonującego nakaz organu sądowego uzasadnionych wątpliwości, czy nakaz ten pochodzi od uprawnionego organu. TSUE twierdząc, że pojęcie organu sądowego (art. 6 ust. 1 decyzji ramowej) jest autonomicznym pojęciem prawa Unii wskazał, iż organem sądowym w rozumieniu art. 6 ust. 1 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW nie jest:

- a) organ niesądowy, taki jak policja, gdyż nie daje organowi wykonującemu pewności, że ENA podlegał kontroli sądowej, a zatem nie może wystarczyć do uzasadnienia wysokiego stopnia zaufania między państwami członkowskimi; nie ma przy tym znaczenia konkretny sposób organizacji służb policji w obrębie władzy wykonawczej ani stopień ich ewentualnej autonomii<sup>280</sup>;
- b) ministerstwo sprawiedliwości<sup>281</sup>;
- c) prokuratura państwa członkowskiego, która jest narażona na ryzyko podlegania, bezpośrednio lub pośrednio, indywidualnym poleceniom lub instrukcjom ze strony organu władzy wykonawczej, takiego jak minister sprawiedliwości, w ramach podejmowania decyzji w sprawie wydania europejskiego nakazu aresztowania<sup>282</sup>.

Jednocześnie TSUE uznał za organ sądowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 decyzji ramowej:

- a) prokuratora państwa członkowskiego właściwego w zakresie prowadzenia postępowania karnego i podlegającego kierownictwu i kontroli swych przełożonych, jeżeli ich status zapewnia im gwarancję niezależności, w szczególności względem władzy wykonawczej, w ramach wydawania europejskiego nakazu aresztowania<sup>283</sup>;
- b) prokuratora, jeżeli zgodnie z ustawodawstwem wydającego nakaz państwa członkowskiego przesłanki wydania tego nakazu, a w szczególności jego proporcjonalny charakter, podlegają w tym państwie członkowskim kontroli sądowej<sup>284</sup>;

<sup>280</sup> Por. wyrok TS z dnia 10 listopada 2016 r., C-452/16 PPU, *Openbaar Ministerie przeciwko Krzysztofowi Markowi Poltorakowi*, EU:C:2016:858, pkt 45.

<sup>281</sup> Sprawa dotyczyła ministerstwa sprawiedliwości Republiki Litewskiej – wyznaczonego na Litwie jako organ wydający ENA – wyrok TS z dnia 10 listopada 2016 r., C-477/16 PPU, *Openbaar Ministerie przeciwko Ruslanasowi Kovalkovasowi*, EU:C:2016:861, pkt. 39–47.

<sup>282</sup> Sprawa dotyczyła statusu prokuratora w Niemczech – wyrok TS z dnia 27 maja 2019 r. w sprawach połączonych C-508/18 i C-82/19 PPU, *OG i PI*, EU:C:2019:456, pkt. 85–88.

<sup>283</sup> Sprawa dotyczyła statusu prokuratora we Francji – wyrok TS z dnia 12 grudnia 2019 r. w sprawach połączonych C-566/19 PPU i C-626/19 PPU, *JR i YC*, EU:C:2019:1077, pkt. 54–58.

<sup>284</sup> Sprawa dotyczyła statusu prokuratora szwedzkiego – wyrok TS z dnia 12 grudnia 2019 r., C-625/19 PPU, *XD*, pkt. 46–56.

- c) prokuratora, gdy wydaje nakaz w celu wykonania kary<sup>285</sup>;
- d) prokuratora, gdy wydanie ENA podlega w całości, obiektywnej i niezależnej kontroli ze strony sądu, który sprawuje w tym względzie pełną kontrolę w odniesieniu do przesłanek wydania ENA, a także jego proporcjonalności<sup>286</sup>;
- e) Prokuratora Generalnego Litwy, który jest pod względem strukturalnym niezależny zarówno od władzy sądowniczej, jak i od władzy wykonawczej, w tym od ministerstwa sprawiedliwości<sup>287, 288</sup>.

Wskazane orzecznictwo wytycza sposób interpretacji pojęcia „organu sądowego” wyznaczonego przez państwo członkowskie do wydawania ENA. Uwzględnienie orzecznictwa TSUE należy do sądu. Sąd państwa wykonania ENA może odmówić wykonania nakazu, gdy został on wydany przez organ, który w świetle orzecznictwa TSUE nie daje gwarancji niezależności. Możliwość taka może nastąpić także wówczas, gdy sąd, w następstwie aktywności osoby ściganej lub jej obrońca nabierze wątpliwości, czy organ wydający ENA czyni zadość standardowi wytyczonemu przez TSUE. W tym zakresie sąd państwa wykonania ENA może samodzielnie ocenić czy organ niesądowy wydania ENA jest niezależny. Może również zwrócić się z pytaniem prejudycjalnym.

A. Sakowicz

### 35. Zwrot wydatków niezbędnych do wydania opinii w postępowaniu karnym<sup>289</sup>

W postanowieniu z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 11/19, Sąd Najwyższy odniósł się do istotnego zagadnienia jakim jest zwrot wydatków niezbędnych do wydania opinii w postępowaniu karnym. Sąd Najwyższy odmawiając podjęcia uchwały wskazał, że *de lege lata* nie może wszakże istnieć wątpliwość co do tego, że podmiotowi opiniującemu przysługuje zwrot poniesionych wydatków niezbędnych do wydania opinii. Zgodnie z treścią art. 618f § 1 k.p.k.,

<sup>285</sup> Sprawa dotyczyła statusu prokuratora w Belgii – wyrok TS z dnia 12 grudnia 2019 r., C-627/19 PPU, ZB, EU:C:2019:1079, pkt. 31–39.

<sup>286</sup> Sprawa dotyczyła statusu prokuratora w Austrii – wyrok TS z dnia 9 października 2019 r., C-489/19, *NJ przeciwko Generalstaatsanwaltschaft Berlin*, EU:C:2019:849, pkt. 40–49.

<sup>287</sup> Por. wyrok TS z dnia 27 maja 2019 r., C-509/18, *Minister for Justice and Equality przeciwko PF*, EU:C:2019:457, pkt. 51–52.

<sup>288</sup> Zob. A. Górski, A. Sakowicz, [w:] *Kodeks postępowania karnego*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2020, s. 1632–1633; T. Ostopolski, *Pojęcie organu sądowego w ramach współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych*, EPS 2019, nr 9, s. 21–29.

<sup>289</sup> Postanowienie SN z dnia 15 stycznia 2020 r., I KZP 11/19, OSNKW 2020, z. 1, poz. 2.

biegłemu i specjalście niebędącemu funkcjonariuszem organów procesowych powołanym przez sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze, przysługuje wynagrodzenie za wykonaną pracę oraz zwrot poniesionych przez nich wydatków niezbędnych dla wydania opinii. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że w myśl art. 618f § 2 k.p.k. wysokość wynagrodzenia za wykonaną pracę biegłego i specjalisty niebędącego funkcjonariuszem organów procesowych ustala się uwzględniając wymagane kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy, a wysokość wydatków, o których mowa w § 1 – na podstawie złożonego rachunku.

Czyniąc powyższą uwagę nie można też pominąć treści § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie określania stawek wynagrodzenia biegłych, tariff zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu karnym, z którego wynika, że wydatki poniesione przez biegłego, niezbędne dla wydania opinii, w tym w szczególności wydatki materiałowe, amortyzację aparatury badawczej oraz koszty dojazdu na miejsce wykonania czynności, biegły dokumentuje za pomocą faktur lub rachunków albo kopii tych dokumentów, a w razie ich braku – za pomocą oświadczenia.

Słusznie wskazał Sąd Najwyższy, że treść ww. regulacji prawnych wprost wskazuje, iż jedynym kryterium odnoszącym się do zwrotu wydatków jest ich „niezbędność do sporządzenia opinii”. Pojęcie „niezbędny” oznacza: „taki, bez którego nie można się obejść”<sup>290</sup>. Jednocześnie dostrzeżono, że prawodawca w żaden inny sposób nie zawęził kryteriów przyznawania zwrotu kosztów za wydanie opinii. Jedynym więc warunkiem do spełnienia dla podmiotu opiniującego, a żądającego zwrotu wydatków za wydanie opinii, jest wyłącznie ich niezbędność do zrealizowania celu wyznaczonego postanowieniem organu procesowego, dotyczącego zasięgnięcia opinii biegłego bądź instytucji naukowej. Skoro zatem prawodawca nie zawęził tych wydatków do bezpośrednich, a konstruując wskazane przepisy mógł to zrobić, to nie można wykluczyć zwrotu wydatków niezbędnych do wydania opinii, ale nieposiadających waloru bezpośredniości. W tym miejscu wypada zaznaczyć, że pojęcie „bezpośredniości” może, lecz nie musi mieścić się w granicach pojęcia „niezbędny”. Pod pojęciem „bezpośredni” należy wszakże rozumieć „dotyczący kogoś lub czegoś wprost”<sup>291</sup>; „niemający ogniw pośrednich, dotyczący

<sup>290</sup> L. Drabik, S. Dubisz, E. Sobol, A. Grzegorzółka-Maciejewska et al., *Wielki słownik języka polskiego PWN* (T. 2), H–N, Warszawa 2018, s. 1247; „taki, bez którego nie można się obejść; koniecznie potrzebny, nieodzowny, niezastąpiony”, zob. S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, T. 2: H–N, Warszawa 2003, s. 1196; „nie można się bez tego obejść”, M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, T. 1, A–Ó, Warszawa 2000, s. 1028.

<sup>291</sup> L. Drabik, S. Dubisz, E. Sobol, A. Grzegorzółka-Maciejewska et al., *Wielki słownik języka polskiego PWN* (T. 1), A–G, Warszawa 2018, s. 245.



kogoś lub czegoś wprost”<sup>292</sup>; „to taki, który znajduje się blisko nas, niczym nieoddzielony w czasie i przestrzeni”<sup>293</sup>. W realiach konkretnej sprawy, organ wydający postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów, musi dokonać oceny, który wydatek miał charakter niezbędny.

Nie zawsze jednak będzie to wydatek bezpośrednio związany z wydaniem opinii<sup>294</sup>. Ustalenie tego, czy tak jest, a w konsekwencji, czy określony koszt wykazany przez podmiot opiniujący można uznać za podlegający zwrotowi – spoczywa na organie procesowym<sup>295</sup>. Tym samym Sąd Najwyższy zanegował pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach, że zwrot poniesionych wydatków odnosi się wyłącznie do tych, które są niezbędne do wydania opinii i pozostają z nią w bezpośrednim związku<sup>296</sup>.

Sąd Najwyższy podniósł, że wobec braku bardziej skonkretyzowanych przez prawodawcę kryteriów, organom podejmującym decyzję w omawianym zakresie, pozostawiono sporą przestrzeń do dokonywania samodzielnej oceny zakresu wydatków podlegających zwrotowi. Ramy zwrotu poniesionych wydatków niezbędnych do wydania opinii w praktyce, wyznacza racjonalność oraz zasada doświadczenia życiowego w odniesieniu do charakteru i specyfiki zasięganej opinii w konkretnej sprawie. Prawodawca nie skonstruował bowiem przepisów tak, aby można było mówić o *numerus clausus* wydatków niezbędnych do wydania opinii, które zawsze będą podlegały zwrotowi. Ten swoisty, charakterystyczny dla konkretnej sprawy, katalog powinien być ustanawiany w każdej sprawie samodzielnie przez organ podejmujący decyzję co do zwrotu wydatków. Ze zrozumiałych, praktycznych względów, w każdej sprawie, która ma swoją specyfikę, wydanie opinii może wiązać się z potrzebą dokonania różnych czynności, co uniemożliwia wprowadzenie do porządku prawnego jednolitego katalogu wydatków niezbędnych do wydania opinii.

Bez znaczenia dla uzyskania zwrotu wydatków niezbędnych do wydania opinii w postępowaniu karnym, powinna też pozostawać kwestia całokształtu działalności jednostki opiniującej i ustalenie, czy wydawanie opinii w ogóle stanowi podstawę funkcjonowania określonej instytucji, czy też jest jej funkcją

<sup>292</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, T. 1, A–G, Warszawa 2003, s. 236.

<sup>293</sup> M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego* PWN, T. 1, A–Ó, Warszawa 2000, s. 85.

<sup>294</sup> Zob. szerzej B. Augustyniak, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, (red.) D. Świecki, Warszawa 2021, LEX, komentarz do art. 618f, poz. 6; K. Dudka, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, Warszawa 2020, LEX, komentarz do art. 618f, poz. 5.

<sup>295</sup> O tym, że decyzja o wysokości wynagrodzenia za wykonaną pracę biegłego pozostaje w gestii organu orzekającego orzekł SA w Katowicach w postanowieniu z dnia 27 listopada 2013 r., II AKz 727/13. Stwierdzono w nim, że: „Zgodnie z zasadniczą normą ujętą w art. 618f § 2 k.p.k. sąd ustala wysokość wynagrodzenia za wykonaną pracę biegłego w oparciu o złożony przezeń rachunek, tym samym przyjąć należy, że wybrana przez biegłego metoda obliczenia wynagrodzenia ukierunkowuje sposób rozstrzygnięcia sądu, co jednakże nie oznacza zupełnego wyłączenia go spod kontroli sądu orzekającego, w kontekście obowiązujących przepisów”.

<sup>296</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 11 maja 2016 r., II AKz 234/16, LEX nr 2087735.

po boczną. Jak zauważył Sąd Najwyższy, może to wprawdzie utrudnić, a nawet uniemożliwić precyzyjne skalkulowanie kosztów związanych z wydaniem opinii (wówczas jedynym sposobem zwrócenia się o zwrot wydatków może okazać się oświadczenie), ale zarazem nie powinno unicestwiać uprawnienia wyrażonego w art. 618f § 1 k.p.k. oraz § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie określania stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu karnym, w postaci otrzymania zwrotu niezbędnych wydatków do wydania opinii. Prawodawca nie dokonał wyłączenia zwrotu takich wydatków wobec instytucji naukowej sporządzającej opinię, a realizującej także, a nawet – przede wszystkim – inne zadania, niż sporządzanie opinii dla potrzeb organów postępowania karnego. Zwrotowi niezbędnych wydatków nie powinno też stawać na przeszkodzie uznanie, iż koszty powstałe z wydaniem opinii i tak mogły zostać poniesione przez podmiot opiniujący, w związku z prowadzoną przez niego działalnością ogólną (np. opłata za zużycie prądu lub wody). Żaden przepis obowiązujący w omawianej materii nie różnicuje przecież zwrotu wydatków z tego punktu widzenia. Istotne jest wszakże to, że wydatki niezbędne dla wydania opinii powstały i nie ma tutaj znaczenia, że niejako „przy okazji” codziennego funkcjonowania podmiotu określonego w art. 193 § 2 k.p.k.

Sąd Najwyższy odniósł się również do formy, w jakiej powinny być udokumentowane wydatki niezbędne dla wydania opinii przez podmiot, o którym mowa w art. 193 § 2 k.p.k. W tym zakresie stwierdził, że zgodnie z treścią § 8a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 2013 r., do takich podmiotów zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia dotyczące biegłych. Wobec tego uprawnione jest twierdzenie, że tego typu wydatki podlegają zwrotowi w wypadku przedstawienia faktury lub rachunków albo kopii tych dokumentów, a w razie ich braku – oświadczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, udokumentowanie poniesionych wydatków przez biegłego lub podmiot określony w art. 193 § 2 k.p.k., na podstawie faktury lub rachunku, jest z pewnością bardziej czytelne i łatwiejsze do zweryfikowania, niemniej jednak oświadczenie dotyczące poniesienia wydatków do sporządzenia opinii, o którym mowa wprost w § 8, nie stanowi mniej wartościowej formy przy ubieganiu się o zwrot wydatków w ramach procedury określonej w art. 618f k.p.k. Oznacza to, że złożenie takiego oświadczenia będzie mogło być zaliczone do jednej z trzech podstaw uzyskania zwrotu poniesionych wydatków niezbędnych do wydania opinii. Skuteczność takiego oświadczenia będzie jednak zależna od pozytywnej oceny dokonanej pod kątem tego, czy przedstawione w nim koszty mieszczą się w granicach wyznaczających typowe wydatki dla opinii, wydawanych w sprawach o tożsamej lub podobnej specyfice. Ta prze-

słanka podlega z kolei każdorazowej ocenie organu powołującego biegłego bądź instytucję naukową do wydania opinii, a w razie zaskarżenia postanowienia tego organu, kontroli przez organ odwoławczy.

W. Jasiński

### **36. Skład sądu orzekającego na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w przedmiocie kosztów postępowania lustracyjnego<sup>297</sup>**

W postanowieniu z dnia 20 maja 2020 r., V KO 12/20, Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii składu sądu orzekającego na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów<sup>298</sup>. Orzeczenie zostało wydane w wyniku rozpoznania wniosku pełnomocnika osoby lustrowanej o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem sądu odwoławczego utrzymującego w mocy postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie ustalenia kosztów postępowania lustracyjnego. Wniosek ten został oparty na zarzucie naruszenia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż zdaniem skarżącego sąd pierwszej instancji orzekał jednoosobowo, podczas gdy powinien był orzekać w składzie trzech sędziów. Sąd Najwyższy odnosząc się do powyższego zarzutu nie uznał go za zasadny, a w konsekwencji nie stwierdził potrzeby wznowienia postępowania z urzędu. W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy poddał analizie możliwość wznowienia postępowania w przedmiocie określenia wysokości kosztów procesu na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 k.p.k., stosowanych odpowiednio w postępowaniu lustracyjnym. W tym zakresie skład orzekający odwołał się do formułowanego w doktrynie i orzecznictwie poglądu wskazującego, że wznowić można każde postępowanie, nie tylko w odniesieniu do głównego przedmiotu procesu karnego, pod warunkiem, że ustawa nie przewiduje alternatywnych możliwości ponownej analizy sprawy a definitywne zakończenie procesu powoduje trwałe skutki. Biorąc powyższe kryteria pod uwagę skład orzekający nie miał wątpliwości, że będące przedmiotem oceny postępowanie może zostać wznowione. Odnosząc się do głównej kwestii będącej przedmiotem badania w toku rozpoznawania sprawy, Sąd Najwyższy wskazał na wątpliwości, jakie pojawiają się w orzecznictwie sądowym w związku z liczebnością składu orzekającego rozstrzygającego w przedmiocie wysokości kosztów procesu w sprawach lustracyjnych. W tym kontekście od-

<sup>297</sup> Postanowienie SN z dnia 20 maja 2020 r., V KO 12/20, Legalis nr 2560356.

<sup>298</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 2141 ze zm.

notowana została rozbieżność istniejąca w orzecznictwie sądów apelacyjnych, które opowiadały się zarówno za zasadnością przyjęcia, że skład w omawianej sprawie powinien być jednoosobowy, jak i trzyosobowy. Sąd Najwyższy odniósł się także do uchwały składu siedmiu sędziów SN wydanej w sprawie I KZP 2/16<sup>299</sup>, w której przyjęto, że w postępowaniu lustracyjnym sąd okręgowy wszystkie orzeczenia wydaje w składzie trzech sędziów. Wskazał on jednak, że orzeczenie to dotyczyło rozstrzygnięć, które zapadają w toku tego postępowania, a nie po jego prawomocnym zakończeniu. Rozstrzygając wątpliwości dotyczące *meritum* sprawy Sąd Najwyższy uznał, że „postanowienie ustalające wysokość kosztów postępowania lustracyjnego wydane na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 k.p.k. po tym, jak w prawomocnym orzeczeniu kończącym postępowanie lustracyjne przesądzono zasadę ponoszenia kosztów tego postępowania, nie może być uznane za orzeczenie wydane „w sprawie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych” w rozumieniu art. 17 ustawy lustracyjnej. Jest to orzeczenie w kwestii incydentalnej, ubocznej w stosunku do przedmiotu postępowania lustracyjnego, wydawane na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego, które wobec braku stosownej regulacji w tym zakresie w ustawie lustracyjnej, mają odpowiednie zastosowanie z mocy art. 19 tej ustawy. Przedmiot tego postępowania jest powiązany z postępowaniem lustracyjnym jedynie w ten sposób, że w prawomocnym orzeczeniu kończącym postępowanie lustracyjne został określony podmiot zobowiązany do poniesienia kosztów tego postępowania. (...). Z tego względu, jak również z uwagi charakter postępowania w przedmiocie ustalenia kosztów, postępowanie to nie „toczy się” już na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej, ale przepisów art. 626 § 2 w zw. z art. 618 § 1 k.p.k. Mając na względzie przedmiot tego postępowania, jego incydentalny i wpadkowy charakter, jak również to, że jest ono uruchamiane po prawomocnym rozstrzygnięciu „sprawy o zgodność z prawdą oświadczeń lustracyjnych”, należy uznać, że skład sądu okręgowego rozstrzygającego w przedmiocie ustalenia wysokości kosztów postępowania lustracyjnego na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 k.p.k., kształtuje ogólna reguła z art. 30 § 1 k.p.k.”. Sąd okręgowy powinien zatem orzekać w tej sprawie w składzie jednoosobowym.

Wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd może budzić wątpliwości. W przedstawionym stanowisku podkreślono, że orzekanie przez sąd o wysokości kosztów postępowania lustracyjnego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 626 § 2 k.p.k. nie jest orzekaniem w sprawie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych, o którym mowa w art. 17 ustawy lustracyjnej, ze względu na charakter tego postępowania oraz fakt, iż toczy się ono po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego sprawę lustracyjną. W tym kontek-

<sup>299</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 sierpnia 2016 r., I KZP 2/16, OSNKW 2016, z. 10, poz. 64.

ście należy jednak zauważyć, że wypadkowy czy dodatkowy charakter danego postępowania nie może mieć dla rozważanej kwestii decydującego znaczenia. Trafnie bowiem Sąd Najwyższy przyjął w uchwale składu siedmiu sędziów SN, I KZP 2/16, że w sprawach lustracyjnych orzekanie w składzie trzyosobowym dotyczy nie tylko rozstrzygnięć odnoszących się *stricte* do zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych, ale także innych orzeczeń, które zapadają w toku takiego postępowania (Sąd Najwyższy jako przykład wskazuje na postanowienie o powołaniu biegłego), a także rozstrzygnięć dotyczących bytu tego postępowania (postanowienie o umorzeniu postępowania lustracyjnego). Nie ma także znaczenia forum, na którym wydawane jest określone rozstrzygnięcie. W tym zakresie trafnie wskazano także we wspomnianej uchwale, że za powyższą interpretacją przemawia ściśle związanie w art. 17 ustawy lustracyjnej kwestii właściwości sądu z jego składem. Różnicowanie zatem składu sądu przy jednoczesnym przyjmowaniu niezmienniej właściwości sądu okręgowego do wydania określonych orzeczeń nie ma uzasadnienia. Oczywiście jest dużo racji w stwierdzeniu, że uzupełniające postanowienie w przedmiocie kosztów może (a optymalnie być może nawet powinno) ze względu na swój charakter być wydawane jednoosobowo. W tym miejscu warto jednak przypomnieć, że taka perspektywa także z racji systemowych została odrzucona w uchwale wydanej w sprawie I KZP 2/16. Skład orzekający przyjął bowiem, że „oczywiście w postępowaniu lustracyjnym niejednokrotnie będzie zachodziła konieczność wydania także i mało skomplikowanych postanowień o charakterze formalnym (...), ale ta okoliczność nie jest wystarczająca, aby przełamywać rezultat wykładni językowej, historycznej i systemowej przepisu art. 17 ustawy lustracyjnej. Sytuacja, w której sąd w wieloosobowym składzie wydaje proste orzeczenia o charakterze formalnym, nie jest zresztą niczym dziwnym i niespotykanym. Zauważyć trzeba na przykład, że na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach o przestępstwa zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności wszelkie orzeczenia, niezależnie od ich charakteru czy stopnia skomplikowania, zapadające na rozprawie, jak i na posiedzeniu w czasie przerwy w rozprawie, sąd pierwszej instancji wydaje w pięcioosobowym składzie”<sup>300</sup>.

Więcej uwagi wymaga argument wskazujący, że choć orzekanie w trybie art. 626 § 2 k.p.k. jest ściśle związane z rozstrzygnięciami, które zapadają w takiej sprawie w orzeczeniu ją kończącym, to jednak ma ono miejsce po prawomocnym zakończeniu sprawy lustracyjnej, a więc nie jest to już orzekanie w sprawie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych. Ten argument *prima facie* wydaje się przekonujący. Warto jednak zauważyć, że można go kwestionować z perspektywy systemowej. Jeżeli bowiem postanowienie wydawane

<sup>300</sup> *Ibidem*.

na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. może zapaść zarówno przed jak i po uprawomocnieniu się zasadniczego rozstrzygnięcia w sprawie<sup>301</sup>, to należałoby stwierdzić, że postanowienie przed jego uprawomocnieniem – w myśl stanowiska zawartego w uchwale, w sprawie I KZP 2/16 – zapadałoby na posiedzeniu w składzie trzech sędziów, natomiast po uprawomocnieniu się – zgodnie z poglądem wyrażonym w komentowanym orzeczeniu – jednoosobowo. Wydaje się, że powyższe zróżnicowanie nie ma racjonalnego uzasadnienia. Tym samym prawomocność nie jawi się jako bezdyskusyjne kryterium wyznaczające granicę stosowania art. 17 ustawy lustracyjnej. W związku z powyższym możliwe jest przyjęcie alternatywnej ścieżki interpretacyjnej opartej w części na wykładni funkcjonalnej art. 626 § 2 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy lustracyjnej zakładającej, że ze względu na ściśle powiązanie postanowienia wydawanego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 626 § 2 k.p.k. z zasadniczym rozstrzygnięciem wydanym w sprawie, pomimo tego, że to pierwsze może zapaść także po uprawomocnieniu się tego ostatniego, sąd okręgowy zawsze rozstrzyga w tej kwestii w składzie trzyosobowym.

<sup>301</sup> Por. S. Steinborn, *Komentarz do art. 626, t. 9*, [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 425–673 Kodeksu postępowania karnego*, (red.) L.K. Paprzycki, LEX/el. 2015.

B.J. Stefańska

### III. Prawo karne skarbowe

#### 1. Odpowiedzialność posiłkowa<sup>1</sup>

Odpowiedzialność posiłkowa jest odstępstwem od zasady indywidualizacji odpowiedzialności za czyny bezprawne, nie jest typem odpowiedzialności karnej, lecz odpowiedzialnością *stricte* majątkową wprowadzoną ze względów fiskalnych. Jest to odpowiedzialność osób trzecich za grzywnę i równowartość pieniężną przepadku przedmiotów przestępstwa orzeczoną wobec sprawcy przestępstwa skarbowego, mająca na celu zabezpieczenie interesów finansowych Skarbu Państwa na wypadek, gdyby skazany sprawca nie był w stanie uiścić zasądzonych kwot. Materialnoprawną podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności posiłkowej jest więź łącząca sprawcę przestępstwa skarbowego z podmiotem pociągniętym do odpowiedzialności posiłkowej wyrażająca się w tym, że sprawca jest zastępcą tego podmiotu prowadzącym jego sprawy, oraz odniesienie lub przynajmniej możliwość odniesienia korzyści majątkowej z przestępstwa skarbowego popełnionego przez tego zastępcę. Zastępstwo w prowadzeniu spraw innego podmiotu może wynikać z bardzo różnych tytułów, jak np. z: udzielonego pełnomocnictwa, sprawowania zarządu, zawarcia umowy o pracę, umowy zlecenia czy z powodu reprezentacji czysto faktycznej, akceptowanej jednak przez podmiot zastępowany<sup>2</sup>. Można nałożyć odpowiedzialność posiłkową na jednoosobową spółkę z o.o. jako osobę prawną przy skazaniu za przestępstwo skarbowe właściciela tej spółki i jej pracownika albo na wspólników spółki cywilnej, którzy nie odpowiadają karnie za przestępstwo skarbowe<sup>3</sup>.

Na tle tej regulacji powstał problem, czy odpowiedzialnym posiłkowo za wymierzoną oskarżonemu karę grzywny może być spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej. Wątpliwość co tego wynika z faktu, że podmiot będący w stanie upadłości likwidacyjnej może zaspokajać swoich wierzycieli wyłącznie w ramach postępowania upadłościowego, zgodnie z zasadami określonymi w treści art. 342–344 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe<sup>4</sup>, co umożliwia prowadzenie czynności egzekucyjnych w innym trybie, a ponadto

<sup>1</sup> Postanowienie SN z dnia 30 września 2020 r., V KK 583/19, OSNKW 2020, z. 11–12, poz. 50.

<sup>2</sup> V. Konarska-Wrzosek, [w:] *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, (red.) I. Zgoliński, Warszawa 2021, s. 193–194; G. Skowronek, *Szczególne strony postępowania w sprawach karnych skarbowych*, Prok. i Pr. 2005, nr 7–8, s. 163 i 164; T. Razowski, [w:] *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, Warszawa 2017, s. 378.

<sup>3</sup> T. Grzegorzczuk, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 119.

<sup>4</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1228 ze zm.

z dniem ogłoszenia upadłości, na podstawie art. 75 ust. 1 pr. up. upadły traci prawo zarządu majątkiem, traci również legitymację procesową do występowania w sprawach dotyczących masy upadłości, i choć dalej jest stroną w znaczeniu materialnoprawnym zgodnie z art. 144 pr. up. postępowania sądowe i administracyjne dotyczące masy upadłości mogą być wszczęte i prowadzone jedynie przez syndyka lub przeciwko niemu.

Rozstrzygając ten problem Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 września 2020 r., V KK 583/19, zasadnie uznał, że: „Ogłoszenie upadłości likwidacyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością już po czasie, w którym przestępstwo skarbowe przysparzające korzyści majątkowej tej spółce zostało popełnione przez sprawcę, działającego jako zastępca takiego podmiotu, nie stanowi przeszkody procesowej do nałożenia odpowiedzialności posiłkowej na tę spółkę za karę grzywny (art. 24 § 1 k.k.s.). W sytuacji, gdy przestępstwo skarbowe zostało popełnione przed ogłoszeniem upadłości, to sprawca tego przestępstwa nie mógł być zastępcą syndyka w rozumieniu art. 24 § 1 k.k.s., ale w takiej sytuacji był zastępcą dłużnika, który następnie został postawiony w stan upadłości”. Uzasadniając ten pogląd organ ten podkreśla, że art. 25 § 1 i 2 k.k.s. zawiera katalog okoliczności, które powodują wyłączenie orzekania o nałożeniu odpowiedzialności posiłkowej i nie zawiera okoliczności w postaci powstania masy upadłościowej. Ponadto wejście spółki w postępowanie upadłościowe nie ma wpływu na jej byt prawny (art. 185 ust. 2 pr. up.). Nadal istnieje ten sam podmiot, który odniósł korzyść z przestępstwa skarbowego. Ten sam podmiot jest więc stroną w znaczeniu materialnym, a tylko pozbawiony jest legitymacji formalnej i traci prawo zarządu i możliwość rozporządzania mieniem, albowiem to syndyk – na skutek podstawienia w miejsce dłużnika – zyskuje status strony w znaczeniu procesowym i dokonuje czynności na rachunek upadłego, choć w imieniu własnym<sup>5</sup>. Słusznie w piśmiennictwie wskazuje się, że nie powoduje wyłączenia odpowiedzialności posiłkowej wejście zastępowanego w określone tryby postępowań, tak jak np. objęcie spółki akcyjnej czy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością trybem postępowania upadłościowego, niezależnie od tego, czy chodzi o upadłość likwidacyjną, czy upadłość układową<sup>6</sup>. Brak po stronie upadłego legitymacji formalnej nie oznacza braku zdolności procesowej. Wierzytelność z tego tytułu odpowiedzialności posiłkowej podlega zgłoszeniu do masy upadłości i jest zaspokojona przez syndyka we właściwej kolejności<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> R. Adamus, *Upadłość a odpowiedzialność posiłkowa za grzywnę i zobowiązanie do wydania korzyści*, Dor.Restr. 2015, nr 2, s. 39–42; T. Dudek, *Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej w postępowaniu karnym skarbowym*, Prok. i Pr. 2016, nr 9, s. 58.

<sup>6</sup> B. Polak, *Materialnoprawne przesłanki orzekania odpowiedzialności posiłkowej*, Prok. i Pr. 2014, nr 3, s. 107.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 108–109; T. Dudek, *Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej w postępowaniu karnym skarbowym*, Prok. i Pr. 2016, nr 9, s. 58.



## IV. Prawo wykroczeń

### A. Pilch

#### 1. Granice obowiązku naprawienia szkody<sup>1</sup>

W wyroku z dnia 5 lutego 2020 r., IV KK 736/19, Sąd Najwyższy wypowiedział się odnośnie do poprawnego orzekania środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody, która powstała w wyniku popełnienia wykroczenia. Sąd Najwyższy zasadnie podkreślił, że zgodnie z art. 28 § 2 k.w. przewidziane w prawie wykroczeń środki karne można orzec jedynie wtedy, gdy możliwość taką przewiduje przepis szczególny, a przy tym, gdy chodzi o obowiązek naprawienia szkody, jedynie – stosownie do art. 28 § 4 k.w. – w sposób określony w przepisie szczególnym<sup>2</sup>. Przepisem takim jest w szczególności art. 124 § 4 k.w., który stanowi, iż w razie popełnienia wykroczenia można orzec obowiązek zapłaty równowartości wyrządzonej szkody lub obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego. Rozpoznając zasadność kasacji Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że to rozmiary odszkodowania wyznaczają granice obowiązku naprawienia szkody, gdyż wszystko co wykracza poza nie, byłoby zyskiem z czynu zabronionego, uzyskanym przez pokrzywdzonego. Obowiązek naprawienia szkody ma bowiem na celu odtworzenie stanu sprzed powstania szkody wyrządzonej czynem zabronionym, a więc może dotyczyć tylko szkody rzeczywiście poniesionej, która nie została naprawiona i nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia pokrzywdzonego. Zatem w chwili wyrokowania sąd musi uwzględnić rozmiary szkody już pokrytej, w szczególności zaś wartość przednio odzyskanego w stanie nieporogorszym mienia.

Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>3</sup>. Jest ono niewątpliwie trafne i znajduje uzasadnienie w piśmiennictwie. Jak podkreśla się w literaturze, obowiązek naprawienia szkody nie ma charakteru represji i zmierza jedynie do wyrównania straty, która wynika z przestępstwa, a zatem odnosi się on tylko do szkody realnie wyrządzonej, a więc takiej, której nie naprawiono<sup>4</sup>. Uzupełniająco warto dodać, a na co zasad-

<sup>1</sup> Wyrok SN z dnia 5 lutego 2020 r., IV KK 736/19.

<sup>2</sup> Por. wyroki SN: z dnia 16 października 2014 r., II KK 275/14, LEX nr 1538425; z dnia 30 września 2014 r., II KK 245/14, LEX nr 1511137; z dnia 28 sierpnia 2002 r., WK 28/02, OSNKW 2002, z. 11–12, poz. 108; z dnia 21 czerwca 2005 r., V KK 67/05, LEX nr 152475; z dnia 29 stycznia 2014 r., IV KK 423/13, LEX nr 1430394.

<sup>3</sup> Por. wyroki SN: z dnia 10 lutego 2017 r., IV KK 440/16; z dnia 25 czerwca 2015 r., II KK 171/15; z dnia 11 marca 2005 r., V KK 355/04, LEX 148196; z dnia 29 marca 2011 r., III KK 392/10, LEX nr 794161; zob. wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2007 r., III KK 470/06, LEX nr 262685.

<sup>4</sup> B. Gadecki, *Orzekanie obowiązku naprawienia szkody wobec sprawcy przestępstwa z art. 300 § 2 Kodeksu karnego. Glosa do postanowienia SN z dnia 3 kwietnia 2019 r., III KK 25/18, OSP 2021, nr 4, poz. 27.*

nie zwraca się również uwagę w doktrynie i orzecznictwie, że wartość „szkody” nie może być utożsamiana z wartością „cudzej rzeczy”. Ponieważ przez pojęcie szkody „należy rozumieć zarówno uszczerbek w majątku, obejmujący rzeczywistą stratę (*damnum emergens*), polegającą na zmniejszeniu się aktywów majątku przez ubytek, utratę lub zniszczenie jego poszczególnych składników albo na zwiększeniu się pasywów, jak i utracony zysk (*lucrum cessans*), wyrażający się w udaremnieniu powiększania majątku”, stąd jest możliwe, że szkoda wyrządzona na rzeczy będzie większa niż wartość samej rzeczy, a zniszczenie, uszkodzenie lub uczynienie niezdatną do użytku cudzej rzeczy przedstawiającej wartość niższą niż 500 zł może wyczerpywać znamiona czynu zabronionego przez przepis art. 288 § 1 k.k. z wyłączeniem zastosowania przepisu art. 124 k.w.<sup>5</sup>

Na kanwie analizowanego wyroku ważne jest również wskazanie Sądu Najwyższego, że warunkiem orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody jest istnienie szkody w czasie wydania wyroku. Przywołana wypowiedź Sądu Najwyższego wpisuje się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego wykształconą na gruncie art. 46 k.k., wedle której obowiązek naprawienia szkody dotyczy tylko szkody, której nie naprawiono<sup>6</sup>.

Na marginesie prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy poruszył również kwestię sposobu, w jaki powinna być dokonywana przez sąd drugiej instancji rzetelna kontrola odwoławcza. Sąd Najwyższy zaakcentował, że brak należytego, a w odniesieniu do niektórych zarzutów podniesionych w apelacji jakiegokolwiek ustosunkowania się do zarzutów i argumentacji zawartej w środku odwoławczym, jest rażącym naruszeniem standardów wskazanych w art. 107 § 3 k.p.w. i art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. Jest również całkowitym zakwestionowaniem zasady dwuinstancyjności postępowania karnego i – w konsekwencji – prawa strony do poddania rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji rzeczywistej, a nie pozornej kontroli instancyjnej.

Stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne. Mimo że jednostkowo pojawiły się w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygnięcia, w myśl których o obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić tylko wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym<sup>7</sup>,

<sup>5</sup> M. Zbrojewska, [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorzczak, wyd. II, LEX 2013, komentarz do art. 124, teza 2; M. Kulik, [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, wyd. II, LEX 2009, komentarz do art. 124, teza 10; M. Szwarczyk, [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, (red.) T. Bojarski, LEX/el. 2021, komentarz do art. 124, teza 3; postanowienie SN z dnia 26 września 2012 r., II KK 223/12, LEX nr 1220806; uchwała SN z dnia 19 października 1972 r., VI KZP 41/72, OSNKW 1973, z. 1, poz. 4; wyrok SN z dnia 22 października 1998 r., III KKN 146/97, LEX nr 35103.

<sup>6</sup> Sąd Najwyższy opowiedział się za stanowiskiem wyrażonym przez SN w orzeczeniach wydanych na gruncie art. 46 k.k. uznając te tezy za aktualne także w odniesieniu do innych ustaw o charakterze penalnym. Por. wyroki SN: z dnia 12 kwietnia 2018 r., III KK 128/18, LEX nr 2490903; z dnia 24 sierpnia 2016 r., V KK 172/16, LEX nr 2122064.

<sup>7</sup> Postanowienia SN: z dnia 18 czerwca 2020 r., I KK 68/20, LEX nr 3048203; z dnia 24 września 2020 r., IV KK 201/20, LEX nr 3082197; z dnia 24 stycznia 2019 r., II KK 13/19, LEX nr 2610307; z dnia 29 maja 2018 r., II KK 118/18, LEX nr 2508582.

to jednak dominująca linia wskazuje, że do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny<sup>8</sup>. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, w myśl którego: „Nierzetelna ocena zarzutów odwoławczych dokonana z obrazą art. 433 § 2 k.p.k. występuje wtedy, gdy ma ona jedynie charakter formalny, ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że zarzuty są niezasadne, odnosi się do argumentów środka odwoławczego w sposób powierzchowny i schematyczny oraz prowadzi do sytuacji w której odpowiedź sądu odwoławczego po rozpoznaniu zarzutu nie informuje skarżącego o powodach braku jego akceptacji, a zatem wywołuje sytuację tożsamą z pominięciem rozpoznania konkretnego zarzutu”<sup>9</sup>.

Jak podkreśla się w literaturze i orzecznictwie sądowym, przepis art. 433 § 2 k.p.k. ma charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.). Chodzi tu nie tylko o „rozważenie” zarzutów w aspekcie formalnym, tj. odniesienie się do nich, ale także o aspekt merytoryczny dokonanej oceny zarzutów. W tym ostatnim rozumieniu słowo „rozważyć” z perspektywy art. 457 § 3 oznacza „zasadnie rozważyć”, a więc dokonać prawidłowej merytorycznej oceny zarzutów odwoławczych<sup>10</sup>. Właściwe zrealizowanie obowiązków wynikających z treści art. 457 § 3 k.p.k. wymaga rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty środka odwoławczego za trafne, bądź też bezzasadne. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego winno bowiem odzwierciedlać prawidłowość procedowania tego sądu<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Wyrok SN z dnia 1 grudnia 2010 r., IV KK 192/10, LEX nr 725068; por. wyrok SN z dnia 29 stycznia 2016 r., IV KK 328/15, LEX nr 1972988; postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 544/20, LEX nr 3159601; wyroki SN: z dnia 21 sierpnia 2013 r., IV KK 241/13, LEX nr 1350319; z dnia 11 stycznia 2021 r., V KK 100/20, LEX nr 3112906; z dnia 12 października 2020 r., V KK 513/19, LEX nr 3077387; z dnia 11 stycznia 2021 r., II DK 13/21, LEX nr 3129423; z dnia 20 sierpnia 2020 r., IV KK 508/19, LEX nr 3127007; postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 2020 r., V KK 324/19, LEX nr 3126995; wyrok SN z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08, LEX nr 485006; postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2011 r., III KK 181/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 27; wyroki SN: z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, z. 7–8, poz. 76; z dnia 18 października 2007 r., II KK 212/07, LEX nr 346241; z dnia 27 sierpnia 2008 r., IV KK 64/08, LEX nr 447296.

<sup>9</sup> Postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2011 r., III KK 181/10, OSNKW 2011, z. 3, poz. 27.

<sup>10</sup> D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, komentarz do art. 433, tezy 17–18.

<sup>11</sup> Wyrok SN z dnia 8 lipca 2020 r., II KK 501/18, LEX nr 3145190; por. P. Hofmański, S. Zablocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Część pierwsza ogólna S.5.3. Pismenno uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego*, Zakamycze 2006; D. Świecki, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2021, komentarz do art. 433, teza 20; J. Matras, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, wyd. II, WKP 2020, komentarz do art. 433, teza 8. Inaczej: T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 433, tezy 8–9.

B.J. Stefańska

## 2. Postępowanie nakazowe<sup>12</sup>

Sąd na posiedzeniu może wydać wyrok nakazowy w sprawach o wykroczenia, w których wystarczające jest wymierzenie nagany, grzywny albo kary ograniczenia wolności, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości (art. 93 § 1 i 2 k.p.w.). Sąd nie przeprowadza postępowania dowodowego, a wyrok nakazowy wydaje na podstawie ujawnionych dowodów dołączonych do wniosku o ukaranie. Wyrok nakazowy może być wydany na posiedzeniu bez udziału stron (art. 93 § 1 *in fine* i art. 60 § 1 pkt 7 k.p.w.)<sup>13</sup>.

Przez brak tych wątpliwości należy rozumieć to, że nie ma ich zarówno odnośnie do sprawstwa danego czynu, jak i winy obwinionego, z uwzględnieniem zarówno jego wyjaśnień oraz innych dowodów przeprowadzonych w toku czynności wyjaśniających<sup>14</sup>.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2020 r., IV KK 682/19, uznał, że: „Wprawdzie orzekanie w postępowaniu nakazowym w sprawach o wykroczenia nie wymaga przesłuchania w roli obwinionego osoby, co do której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie (art. 54 § 7 k.p.w.), to tym niemniej zgromadzony w aktach materiał dowodowy powinien być na tyle jednoznaczny, że nie wywołuje żadnych istotnych zastrzeżeń zarówno co do winy obwinionego, jak i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu. Nadto, w sytuacji odstąpienia od przesłuchania w charakterze obwinionego określonej osoby (jeżeli byłoby ono połączone ze znacznymi trudnościami), należy przesłać jej stosowne pouczenie o możliwości nadesłania wyjaśnień do właściwego organu w terminie 7 dni od odstąpienia od przesłuchania, co należy udokumentować notatką urzędową”.

Ocena ta ma wynikać z dołączonego materiału dowodowego, z tym że należą do niego obecnie także notatki z czynności wyjaśniających<sup>15</sup>. Nieprzesłuchanie w toku czynności wyjaśniających osoby, co do której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie (art. 54

<sup>12</sup> Wyrok SN z dnia 17 grudnia 2020 r., IV KK 682/19.

<sup>13</sup> A. Skowron, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 503; M. Rogalski, [w:] *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, A. Kiełtyka, J. Pańkiewicz, A. Ważny, M. Rogalski, Warszawa 2009, s. 346.

<sup>14</sup> Wyroki SN: z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 491/20, LEX nr 3114860; z dnia 11 grudnia 2018 r., III KK 647/18, LEX nr 2591126; z dnia 26 września 2018 r., IV KK 404/18, LEX nr 2577310; z dnia 14 czerwca 2018 r., II KK 212/18, LEX nr 2550132; z dnia 14 czerwca 2018 r., II KK 212/18; z dnia 4 kwietnia 2018 r., V KK 112/18, LEX nr 2470341.

<sup>15</sup> T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 325.

§ 6 k.p.w.) może nasuwać wątpliwości zarówno co do okoliczności czynu, jak i winy. „Brak wątpliwości o których mowa w art. 93 § 2 k.p.w. – jak zauważa Sąd Najwyższy – oznacza, że nie ma ich zarówno odnośnie co do sprawstwa danego czynu, jak i winy obwinionego, z uwzględnieniem zarówno jego wyjaśnień oraz innych dowodów przeprowadzonych w toku czynności wyjaśniających. Poza sporem jest, że postępowanie nakazowe to instytucja prawa procesowego, której stosowanie zastrzeżono do najbardziej oczywistych przypadków, gdzie materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych istotnych wątpliwości co do winy i okoliczności popełnienia zarzuczonego czynu”<sup>16</sup>.

Sąd Najwyższy słusznie podkreśla, że postępowanie nakazowe jest zastrzeżone do najbardziej oczywistych przypadków, to znaczy takich, w których zebrany materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych zastrzeżeń co do winy i okoliczności popełnienia zarzuczonego czynu. Wymóg ten oznacza w szczególności brak wątpliwości co do tak zasadniczych kwestii, jak realizacja przez obwinionego wszystkich znamion określonych w konkretnym przepisie typizującym dane wykroczenie, jak również wyczerpanie pozostałych warunków odpowiedzialności, ujętych w części ogólnej kodeksu wykroczeń<sup>17</sup>. Ziszczenie się wskazanego warunku wymaga zatem dokonania ustaleń, w świetle których zaistnienie czynu zabronionego jako wykroczenia, sprawstwo oraz wina obwinionego nie budzą wątpliwości. Brak owych wątpliwości musi wynikać z załączonych do wniosku o ukaranie, a uznanych przez sąd za ujawnione, materiałów dowodowych<sup>18</sup>.

W sytuacji gdy w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek jednoznacznych dowodów na popełnienie przez obwinionego czynu, sąd zobowiązany jest skierować sprawę na rozprawę, przeprowadzić postępowanie dowodowe i wyjaśnić wszystkie istotne dla merytorycznego rozstrzygnięcia okoliczności<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Wyrok SN z dnia 11 grudnia 2018 r., III KK 648/18, LEX nr 2627994.

<sup>17</sup> Wyrok SN z dnia 9 lutego 2021 r., IV KK 559/20, LEX nr 3119823.

<sup>18</sup> Wyrok SN z dnia 10 lipca 2019 r., III KK 167/19, LEX nr 2698515.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2018 r., V KK 84/18, LEX nr 2473815.

## V. Prawo karne wykonawcze

W. Jasiński

### 1. Podstawa zaskarżenia przez skazanego do sądu decyzji organu postępowania wykonawczego wskazanego w art. 7 § 1 k.k.w.<sup>1</sup>

Postanowienie z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 3/20, zapadło w trybie uchwałodawczym, w którym Sąd Najwyższy rozpatrywał wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 20 stycznia 2020 r. o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów SN rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy określona w art. 7 § 1 k.k.w. podstawa zaskarżenia do sądu penitencjarnego decyzji organów postępowania wykonawczego – w postaci „niezgodności z prawem” – obejmuje obok kontroli formalno–prawnej również kontrolę materialno–prawną zaskarżonej decyzji?”. Skład orzekający odmówił podjęcia w tej sprawie uchwały ze względu na brak spełnienia ustawowych przesłanek jej wydania. Pomimo powyższego w uzasadnieniu postanowienia odniósł się do *meritum* zagadnienia przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

W przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozpoznania wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich wskazano na rozbieżną praktykę orzecniczą odnoszącą się do interpretacji art. 7 § 1 k.k.w., który przewiduje, że skazany może zaskarżyć do sądu decyzję organu wymienionego w art. 2 pkt. 3–6 i 10 k.k.w. z powodu jej niezgodności z prawem, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Rozbieżność ta miała dotyczyć możliwości weryfikacji w toku odwołań od decyzji organów postępowania wykonawczego wskazanych w art. 7 § 1 k.k.w. ustaleń faktycznych poczynionych w danej sprawie. W części orzeczeń była ona uznawana przez sądy za możliwą, natomiast w innych orzeczeniach taką możliwość wykluczano. Zdaniem wnioskodawcy prawidłowa interpretacja zakresu kontroli sądu nad decyzjami organów postępowania wykonawczego musi zakładać, że nie ogranicza się ona wyłącznie do oceny samego uprawnienia do wydania określonej decyzji. Ponieważ rozstrzygnięcia te dotyczą praw i wolności jednostki, to ich kontrola musi być efektywna, a więc zakładać weryfikację co do *meritum* sprawy. To ostatnie zaś musi implikować także ocenę poczynionych przez organ postępowania wykonawczego ustaleń faktycznych.

<sup>1</sup> Postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I KZP 3/20, OSNKW 2020, z. 7, poz. 25.

Sąd Najwyższy odnosząc się do przedstawionego mu zagadnienia prawnego stwierdził, że jego istota dotyczy rozumienia podstawy zaskarżenia wskazanej w skardze z art. 7 § 1 k.k.w., którą jest niezgodność z prawem. Skład orzekający odmówił jednak odpowiedzi na sformułowane pytanie, gdyż analiza przywołanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich orzeczeń nie wykazała, aby zaistniała w ich obrębie rozbieżność w wykładni przepisów prawa uzasadniająca interwencję Sądu Najwyższego. O ile w orzeczeniach tych sądy każdorazowo stosowały przepis art. 7 § 1 k.k.w., o tyle skład orzekający nie dopatrzył się, aby przepis ten był rozbieżnie w nich wykładany. W części analizowanych orzeczeń sądy w trybie art. 7 § 1 k.k.w. badały „kwestie procesowego umocowania poszczególnych organów do wydania decyzji, zgodność decyzji z prawem materialnym, a więc poprawność zastosowania prawa w związku m.in. z naruszeniem przepisów określających prawa i obowiązki skazanego, a także przestrzeganie prawa procesowego w aspekcie kompletności zebranego w sprawie materiału dowodowego i prawidłowości jego oceny”. W innych ograniczały się do badania „kompetencji organu do wydania decyzji i zgodności tej decyzji z prawem materialnym”. W żadnym z tych ostatnich przypadków nie doszło jednak, w przeciwieństwie do stanowiska sformułowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich, do wyraźnego wykluczenia możliwości „kontroli w zakresie prawa procesowego gwarantującego prawidłowość gromadzenia dowodów i ich oceny”. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że brak jest podstaw do podjęcia w omawianej sprawie uchwały.

Pomimo stwierdzenia braku podstaw do podjęcia uchwały Sąd Najwyższy dokonał jednak analizy przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich zagadnienia prawnego. Wskazał przede wszystkim na kontrowersje dotyczące instytucji skargi na decyzję organu postępowania wykonawczego jakie pojawiają się w literaturze. Te ostatnie dotyczą charakteru tego środka, możliwości zaliczenia go do zwyczajnych środków zaskarżenia, sposobu rozumienia jego podstawy, którą jest sprzeczność z prawem oraz tego, czy naruszenie prawa musi mieć wpływ na wydaną decyzję. Sąd Najwyższy odnosząc się do tych kwestii przyjął, że skarga to specyficzny środek zaskarżenia, którego podstawy zostały wyczerpująco określone w art. 7 § 1 k.k.w. Sprzeczność z prawem decyzji organu postępowania wykonawczego należy zdaniem składu orzekającego rozumieć, jako sprzeczność „z przepisami Kodeksu karnego wykonawczego lub innej ustawy będącej podstawą decyzji, ale też samowolnymi przepisami ratyfikowanych umów międzynarodowych, stosowanymi bezpośrednio przepisami Konstytucji RP, a także aktami prawnymi o charakterze wykonawczym, przy czym przedmiotem kontroli sądowej może być obraza zarówno prawa materialnego, jak i prawa procesowego”. Sąd Najwyższy opowiedział się również za uznaniem, że sprzeczność z prawem musi mieć

każdorzazowo wpływ na wydaną decyzję. Odmienne stanowisko doprowadziłoby bowiem do „dysfunkcjonalności postępowania skargowego, ponieważ stwierdzenie jakiegokolwiek naruszenia przepisów postępowania pociągałoby za sobą konieczność wzruszenia decyzji”. Skład orzekający zaakcentował także rozbieżność poglądów doktrynalnych dotyczących możliwości kontroli przez sąd sfery uznaniowości organów wymienionych w art. 7 § 1 k.k.w. Rozstrzygając tę kwestię Sąd Najwyższy przyjął, że „zgodnie z art. 7 § 1 k.k.w. skazany może zaskarżyć do sądu decyzję organu wymienionego w art. 2 pkt 3–6 i 10 tego aktu prawnego z powodu obrazy prawa materialnego lub prawa procesowego, jeżeli mogła mieć ona wpływ na treść decyzji, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Decyzje oparte na uznaniu organu, zawarte w nich ustalenia faktyczne i rozstrzygnięcia o karze mogą być skarżone poprzez podniesienie zarzutu niezgodności z prawem w podanym wyżej rozumieniu. W szczególności na płaszczyźnie obrazy prawa procesowego kwestionowane mogą być: sposób gromadzenia dowodów, kompletność zgromadzonego materiału dowodowego oraz prawidłowość jego oceny”.

Niewątpliwie pozytywnie należy ocenić sposób rozumienia przepisu art. 7 § 1 k.k.w. przez Sąd Najwyższy. Organ ten trafnie wskazuje na to, że wymóg niezgodności danej decyzji z prawem nie może być rozumiany w sposób ścieśniający, a mianowicie ograniczając kontrolę sądu jedynie do istnienia podstawy prawnej do wydania określonego rodzaju decyzji. Takie rozumienie art. 7 § 1 k.k.w. ignoruje złożoność charakteru prawnego unormowań odnoszących się do wydania decyzji przez niesądowe organy postępowania wykonawczego, które mogą pośrednio rzutować na kwestie ustaleń faktycznych oraz adekwatności i proporcjonalności wymierzanych sankcji. Trafnie skład orzekający wskazuje także, że regulacja art. 7 § 1 k.k.w. w sposób kompleksowy normuje kwestię podstawy do zaskarżenia decyzji organów postępowania wykonawczego. Brak jest zatem powodów do odpowiedniego stosowania w tym wypadku na podstawie art. 1 § 2 k.k.w. przepisów ustawy karnoprosesowej<sup>2</sup>. „Niezgodność z prawem”, o której mowa w art. 7 § 1 k.k.w., powinna być rozumiana jako niezgodność zarówno z obowiązującymi regulacjami materialnoprawnymi, jak i procesowymi, niezależnie od charakteru aktu normatywn-

<sup>2</sup> Powyższe nie powoduje jednak, że przepisy dotyczące środków odwoławczych nie mogą do omawianej instytucji mieć w ogóle zastosowania. Ich odpowiednie stosowanie jest jednak w daleko idący sposób ograniczone specyficznym charakterem skargi z art. 7 § 1 k.k.w. oraz odmiennością postępowania wykonawczego od postępowania rozpoznawczego w sprawach karnych. To oczywiście może generować wątpliwości odnośnie do zakresu stosowania przepisów z rozdziału 48 k.p.k. Wspomnieć w tym kontekście można choćby o kontrowersjach wokół zasadności stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 stycznia 2006 r., I KZP 56/05 (OSNKW 2006, z. 2, poz. 14), dotyczącego art. 441 § 1 k.p.k. (por. krytykę tego stanowiska w: S. Tarapata, *Podstawa skargi z art. 7 § 1 k.k.w. na decyzje organów wykonujących orzeczenia (zagadnienia wybrane)*, eCzasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2019, nr 3, s. 2–3 i cytowana tam literatura). W tym zatem kontekście optymalnym rozwiązaniem byłoby doprecyzowanie regulacji dotyczącej skargi z art. 7 k.k.w. w tym akcie prawnym, tak aby takie i podobne kwestie nie budziły w przyszłości wątpliwości.



nego, w którym się znalazły. Podzielić należy także stanowisko Sądu Najwyższego, że, choć powyższy przepis nie stanowi o tym wprost, to jednak zasadne jest przyjęcie, iż zaistniała niezgodność z prawem musi mieć wpływ na wydaną decyzję. Zasadnie podnosi się w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia, że przemawia za tym wzgląd na funkcjonalność omawianego środka zaskarżenia. Takie założenie jest także systemowo spójne z całokształtem unormowań dotyczących środków zaskarżenia w postępowaniu wykonawczym.

Niezależnie od aprobaty stanowiska Sądu Najwyższego należy jednak zauważyć, że sposób uregulowania podstaw skargi z art. 7 § 1 k.k.w. może budzić wątpliwości. Trafnie bowiem w literaturze wskazuje się na dwa problemy związane z zakresem ochrony gwarantowanej przez tę instytucję. Po pierwsze, rację ma S. Lelental podnoszący, że potencjalnie istotnym problemem w kontekście założenia o możliwość pośredniego zaskarżania kwestii pozaprawnych na podstawie art. 7 § 1 k.k.w. jest brak szczegółowych regulacji procesowych dotyczących postępowania przed niesądowymi organami postępowania wykonawczego<sup>3</sup>. Po drugie, w doktrynie zasadnie wskazuje się, że możliwość zaskarżenia decyzji wydawanych przez organy wskazane w art. 7 § 1 k.k.w. wyłącznie ze względu na ich niezgodność z prawem pozostawia poza sferą kontroli sądu niektóre wadliwości takich decyzji<sup>4</sup>. Niczego nie zmienia w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w komentowanym orzeczeniu, dopuszczające pośrednie skarżenie kwestii np. o charakterze faktycznym. Powstaje zatem pytanie, czy taki stan rzeczy należy ocenić jako optymalny. Nie można bowiem przeczyć, że w literaturze formuluje się zarzut, iż ograniczona kontrola decyzji z art. 7 § 1 k.k.w., w przypadku, w którym ingerują one w konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności jednostki, godzi w unormowania ustawy zasadniczej gwarantujące prawo do zaskarżenia decyzji wydanych w pierwszej instancji oraz statuujące zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszenia praw i wolności<sup>5</sup>. Zarzuty powyższe nie są pozbawione podstaw. Należy bowiem zauważyć, że przynajmniej część decyzji organów postępowania wykonawczego zaskarżalnych do sądu ma niewątpliwie bardzo istotny wpływ na sytuację skazanego, w tym np. na jego prawo do życia prywatnego i rodzinnego. Jeżeli więc uznać, że w takich sytuacjach art. 7 § 1 k.k.w. nieproporcjonalnie ogranicza kontrolę instancyjną, niwecząc jej skuteczność, to sam fakt zapewnienia możliwości zaskarżenia naru-

<sup>3</sup> S. Lelental, *Skarga skazanego na decyzję organu postępowania wykonawczego w polskim prawie karnym wykonawczym*, [w:] *Rzeczny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Z. Świdwy*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2009, s. 676.

<sup>4</sup> Por. przykłady wskazane w: P. Tarwacki, *Zgodność z prawem decyzji badanej przez sąd penitencjarny na podstawie skargi z art. 7 k.k.w.*, *Pal.* 2017, z. 7–8, s. 83 i n.

<sup>5</sup> Szerzej por. S. Tarapata, *Podstawy skargi z art. 7 § 1 k.k.w. na decyzje organów wykonujących orzeczenia (zagadnienia wybrane)*, *eCzasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2019, nr 3, s. 5 i n.

szenia prawa nie może być decydujący dla oceny dochowania standardu konstytucyjnego<sup>6</sup>. W związku z powyższym celowe byłoby rozważenie zmiany stosownych uregulowań w tej materii. Trafnie w literaturze wskazuje się, że niekoniecznie musi to oznaczać zmianę reguły ogólnej i poszerzenie zakresu kontroli sądowej decyzji, o których mowa w art. 7 § 1 k.k.w. Alternatywą jest choćby stosowna modyfikacja przepisów określających zakres dyskrecjonalności decyzji dyrektora zakładu karnego czy aresztu śledczego albo umożliwienie wprost weryfikacji kwestii faktycznych w przypadku niektórych decyzji<sup>7</sup>. Wybór optymalnego rozwiązania wymaga wnikliwej analizy sfer, w których wadliwości decyzji organów postępowania wykonawczego nie mogą być obecnie sanowane i doboru takiego środka, który te braki wyeliminuje, ale zarazem nie spowoduje negatywnych skutków ubocznych w postaci np. nadmiernego i zbędnego obciążenia sądów penitencjarnych wpływem skarg skazanych.

A. Pilch

## 2. Wykonanie kary ograniczenia wolności<sup>8</sup>

W postanowieniu z dnia 25 czerwca 2020 r., V KK 110/20, Sąd Najwyższy rozważał kwestię wykonania kary ograniczenia wolności wymierzonej w formie kontrolowanej pracy na cele społeczne. W omawianej sprawie zarzut kasacyjny odnosił się do rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 1 k.k.w. w zw. z art. 57a § 1 k.k.w., którego miał się dopuścić sąd odwoławczy, a polegającego na przyjęciu, że wykonanie kary ograniczenia wolności wymierzonej w formie określonej w art. 34 § 1a pkt 1 k.k. następuje z wpływem okresu odpowiadającego jej wymiarowi, a zapoczątkowanego w myśl art. 57a § 1 k.k.w. przystąpieniem skazanego do wykonywania wskazanej pracy, niezależnie od rozmiarów (liczby godzin) wykonanej pracy oraz błędnym uznaniu, że zarządzenie wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności na podstawie art. 65 § 1 k.k.w. jest dopuszczalne wyłącznie w czasie poprzedzającym upływ okresu odpowiadającego rozmiarom orzeczonej kary ograniczenia wolności, zapoczątkowanym zdarzeniem określonym w art. 57a § 1 k.k.w.

Sąd Najwyższy, w pełni dzieląc argumenty zawarte w uzasadnieniu kasacji, wyraził tezę, że ustaleniu, iż skazany wykonał karę ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy

<sup>6</sup> Odmienne: P. Tarwacki, *Zgodność z prawem decyzji badanej przez sąd penitencjarny na podstawie skargi z art. 7 k.k.w.*, Pal. 2017, z. 7–8, s. 87.

<sup>7</sup> Por. *ibidem*, s. 87–88.

<sup>8</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., V KK 110/20, <http://www.sn.pl>.

na cele społeczne musi towarzyszyć kumulatywne spełnienie się dwóch przesłanek, a mianowicie, upływ okresu odpowiadający wymiarowi kary ograniczenia wolności<sup>9</sup> oraz wykonanie przez skazanego prac w pełnym wymiarze, wyrażonym w orzeczeniu ilością godzin koniecznych do wypracowania w stosunku miesięcznym. Tym samym, z różnych przyczyn możliwe jest wykonywanie przez skazanego prac społecznie użytecznych w okresie dłuższym niż okres, na który orzeczono karę ograniczenia wolności. Sąd Najwyższy zaakcentował, że odmienny pogląd prowadziłby do wniosku, że kara ograniczenia wolności zostałaby wykonana również wówczas, gdy jedynie upłynął okres, na który została orzeczona, a skazany nie wykonał żadnych nałożonych nań obowiązków. Podkreślił także, że taki sposób odbycia kary ograniczenia wolności pozostawałby w najistotniejszej sprzeczności z celami, dla których kara ta jest orzekana i w jakiś sposób zrównywałby ją z karą, której wykonanie warunkowo zawieszono (przy mniej skutecznej sankcji w postaci możliwości zarządzenia jej wykonania).

Tym samym Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 lipca 2019 r. oraz argumentację przedstawioną w motywach tego postanowienia. Stwierdzono w nim, że ani z art. 57a § 1 k.k.w., ani z innych regulacji, nie sposób wyprowadzić takiej konkluzji, która ignorowałaby fakt rzeczywistego niewykonania przez skazanego nałożonej na niego pracy, a utożsamiała odbycie kary ograniczenia wolności w formie określonej w art. 34 § 1a pkt 1 k.k. z samym tylko upływem okresu odpowiadającego jej wymiarowi, zapoczątkowanym przystąpieniem skazanego do wykonywania wskazanej pracy, o czym stanowi art. 57a § 1 k.k.w.<sup>10</sup>

Takie stanowisko znajduje uzasadnienie w piśmiennictwie. Twierdzi się w nim, że „nie ma dostatecznych racji prawnych, by odmiennie kształtować sytuację skazanych w zależności od daty, w której następuje orzekanie w przedmiocie zarządzenia wykonania kary zastępczej, gdyż termin wydania rozstrzygnięcia uzależniony jest od czynników, które nie mają znaczenia dla oceny zachowania skazanego podczas wykonania kary, takich jak sprawność postępowania wykonawczego oraz wymiar zastosowanej sankcji”<sup>11</sup>. Zasadnie zwraca się uwagę w doktrynie, że gdyby ustawodawca zamierzał ograniczyć

<sup>9</sup> Odnosząc się do kwestii upływu okresu odpowiadającego wymiarowi kary ograniczenia wolności zwrócić należy uwagę, że przebieg wykonywania kary ograniczenia wolności może być modyfikowany w ramach zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.), jak również zastosowania przez sąd instytucji przerwy w wykonywaniu tej kary (art. 63 § 1 k.k.w.). Nie bez znaczenia pozostaje też treść art. 83 k.k., który przewiduje możliwość skrócenia wykonywania kary ograniczenia wolności w sytuacji, gdy skazany, który odbył przynajmniej połowę orzeczonej kary, przestrzegal porządku prawnego oraz wykonał nałożone na niego obowiązki, orzeczone środki karne, środki kompensacyjne oraz przepadek.

<sup>10</sup> Postanowienie SN z dnia 18 lipca 2019 r., V KK 353/18, OSNKW 2019, z. 8, poz. 48.

<sup>11</sup> M.J. Szewczyk, *Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r., sygn. V KK 353/18*, Prok. i Pr. 2020, nr 10–11, s. 235; por. T. Kalisz, *Wszczęcie i data zakończenia postępowania w przedmiocie wykonania kary ograniczenia wolności*, NKPK Wrocław 2016, tom XL, s. 11–24.

czasowo możliwość orzekania o karze zastępczej za niewykonaną karę ograniczenia wolności, to do porządku prawnego wprowadzona została by regulacja wzorowana na art. 75 § 4 k.k., określająca termin, w jakim możliwe jest zarządzenie wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności. Stanowi to kolejny argument uprawniający do postawienia wniosku o braku podstaw do uznania, że zarządzenie kary zastępczej może nastąpić wyłącznie w okresie wykonania kary ograniczenia wolności<sup>12</sup>. Dodać należy, że zaakceptowanie takiego stanowiska jakie przyjął sąd odwoławczy w analizowanej sprawie prowadziłoby faktycznie do wykluczenia możliwości zarządzenia wykonania kary zastępczej w przypadku uchylania się przez skazanych od wykonywania krótkoterminowych kar ograniczenia wolności<sup>13</sup>.

Uzasadniając zajęte w analizowanej sprawie stanowisko niewątpliwie słusznie Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że zaaprobowanie podejścia utożsamiającego odbycie kary ograniczenia wolności z upływem okresu, który odpowiada jej wymiarowi, liczonego od dnia przystąpienia przez skazanego do wykonywania kontrolowanej pracy na cele społeczne, w pierwszej kolejności jaskrawo uderzałoby w zasadę sprawiedliwości. Natomiast w dalszej perspektywie skutkowałoby negatywnymi konsekwencjami w sferze celów, jakim ma służyć ta kara. Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy jest niewątpliwie słuszne. Na wyprowadzenie takich wniosków pozwala przede wszystkim treść art. 53 § 1 k.k.w., w myśl którego do celów tych zalicza się wzbudzenie w skazanym woli kształtowania jego społecznie pożądanego postaw, a w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy skonstatawał, że w sytuacji braku uregulowania wprost w ustawie okresu, w którym może dojść w stosunku do sprawcy skazanego na karę ograniczenia wolności do zarządzenia wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności (jak ma to miejsce w art. 75 § 4 k.k.), przyjmując należy, że takie zarządzenie może być wydane do daty przedawnienia się wykonania kary ograniczenia wolności, czyli w okresie 10 lat, liczonym od daty uprawomocnienia się wyroku skazującego na karę ograniczenia wolności – art. 103 § 1 pkt 3 k.k.<sup>14</sup> Przedstawioną powyżej konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną.

Zastrzeżenie rodzi jednak teza Sądu Najwyższego, idąca w sukurs stanowisku zajętemu w powołanym wyżej postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r., wedle której „ustaleniu, iż skazany wykonał karę ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne musi towarzyszyć, (...) upływ okresu odpowiadający

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Por. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2020 r., V KK 138/20, LEX nr 3130213.

<sup>14</sup> Zob. *ibidem*.

wymiarowi kary ograniczenia wolności oraz wykonanie przez skazanego prac w pełnym wymiarze, wyrażonym w orzeczeniu ilością godzin koniecznych do wypracowania w stosunku miesięcznym. Tym samym, z różnych przyczyn możliwe jest wykonywanie przez skazanego prac społecznie użytecznych w okresie dłuższym niż okres, na który orzeczono karę ograniczenia wolności”. Stanowisko to wydaje się pomijać treść art. 83 k.k. oraz art. 64 § 1 k.k.w. Pierwsza z tych regulacji pozwala sądowi na skrócenie wykonywania kary ograniczenia wolności w sytuacji, gdy skazany, który odbył przynajmniej połowę orzeczonej kary, przestrzegał porządku prawnego oraz wykonał nałożone na niego obowiązki, orzeczone środki karne, środki kompensacyjne oraz przepadek. Natomiast art. 64 § 1 k.k.w. przewiduje, że w razie niewykonania przez skazanego pełnego wymiaru pracy w wyznaczonym terminie, sąd orzeka o tym, czy i w jakim zakresie karę uznać należy za wykonaną ze względu na osiągnięte cele kary. Tym samym ustawodawca dopuszcza sytuację, w której możliwe będzie uznanie za wykonaną kary ograniczenia wolności w niepełnym wymiarze, o ile zostaną osiągnięte cele tej kary. Zważywszy, że art. 64 § 1 k.k.w. stanowi podstawę do „rozliczenia” skazanego z orzeczonej wobec niego kary i nałożonych na niego w wyroku obowiązków, tym samym zgodzić się należy, że może mieć ono miejsce jedynie po upływie okresu, na jaki orzeczono karę ograniczenia wolności<sup>15</sup>. Przepis ten jednocześnie statuuje obowiązek sądu do wydania takiego rozstrzygnięcia z urzędu po upływie okresu, w jakim skazany był zobowiązany do wykonania kary. Z uwagi na sposób sformułowania tego przepisu zasadnym jest uznanie, że znajdzie on zastosowanie zarówno w sytuacji, gdy sprawca w okresie na który orzeczono karę ograniczenia wolności uchylał się od jej wykonania, jak i w sytuacji, gdy jej niewykonanie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych<sup>16</sup>.

## B.J. Stefańska

### 3. Wykonywanie środków karnych<sup>17</sup>

Pozbawienie praw publicznych, zakazy i nakaz – zgodnie z art. 43 § 2 k.k. – obowiązują od uprawomocnienia się orzeczenia. Okres, na który orzeczono zakazy, nie biegnie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, chociażby

<sup>15</sup> Por. K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, wyd. IV, WKP 2017, komentarz do art. 64, teza 3; K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LEX/el. 2020, komentarz do art. 64.

<sup>16</sup> Tak M.J. Szewczyk, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r.*, sygn. V KK 353/18, Prok. i Pr. 2020, nr 10–11, s. 236–237; por. uchwała SN z dnia 25 lutego 2002 r., I KZP 2/02, OSNKW 2002, z. 5–6, poz. 30. Inaczej: K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LEX/el. 2020, komentarz do art. 64; K. Postulski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2002 r.*, I KZP 2/02, Pal. 2003, nr 1–2, s. 211–214.

<sup>17</sup> Uchwała SN z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 13/19, OSNKW 2020, z. 6, poz. 19.

orzeczonej za inne przestępstwo (art. 43 § 2a k.k.). Okres, na który orzeczono pozbawienie praw publicznych za dane przestępstwo, nie biegnie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności za to przestępstwo (art. 42 § 2b k.k.). Wobec tego okresy zakazów orzeczonych kilkoma wyrokami będą równoległe, co oznacza to, że początek okresu wykonywania tych środków rozpoczyna swój bieg po uprawomocnieniu się poszczególnych orzeczeń jednostkowych<sup>18</sup>. Nie zawiesza biegu okresu obowiązywania zakazu wykonywanie tego samego rodzaju środka orzeczonego w innej sprawie<sup>19</sup>. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy: „W sytuacji gdy zachodzi konieczność wykonania kilku środków karnych niepodlegających łączeniu według reguł określonych w art. 90 § 2 k.k., środki te podlegają odrębnemu wykonaniu, które następuje – zgodnie z dyspozycją art. 43 § 2 k.k. – po uprawomocnieniu się wyroków, którymi je orzeczono (z wyłączeniem okresu odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności, również orzeczonej za inne przestępstwo), nawet jeżeli dotyczy zakazów oraz obowiązków tego samego rodzaju”<sup>20</sup>.

Jednakże w razie orzeczenia za zbiegające się przestępstwa pozbawienia praw publicznych, zakazów lub obowiązku tego samego rodzaju, sąd stosując odpowiednio przepisy o karze łącznej, orzeka łączne środki karne (art. 90 § 2 k.k.). Łączeniu podlegają środki karne wymierne w czasie<sup>21</sup>. Do czasu orzeczenia łącznych środków karnych w wyroku łącznym jednostkowe środki karne podlegają odrębnemu wykonaniu. Zasadnie zatem Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 maja 2020 r., I KZP 13/19, wyjaśnił, że: „Tożsame rodzajowo środki karne orzeczone w jednostkowych wyrokach, które mogą być łączone (art. 90 § 2 k.k.), do czasu ich prawomocnego połączenia w wyroku łącznym podlegają odrębnemu wykonaniu według reguł przewidzianych w art. 43 § 2, 2a, i 3 k.k. Okresy, w jakich środki te zostały odrębnie wykonane przed ich prawomocnym połączeniem w wyroku łącznym, należy wymienić jako zaliczone na poczet orzeczonego łącznego środka karnego (art. 577 k.p.k. w zw. z art. 90 § 2 k.k.)”. Jest to pogląd słuszny i znajduje uzasadnienie w treści wskazanych przepisów.

Niemniej zasadnie w doktrynie twierdzi się, że rozwiązania kodeksowe prowadzą do tego, że w razie jednoczesnego wykonywania środków karnych, niektóre z nich *de facto* nie stanowią żadnej dolegliwości, a nawet stawia to

<sup>18</sup> Wyrok SN z dnia 7 marca 2012 r., III KK 306/11, LEX nr 1157563; I. Kosierb, *Łączny środek karny*, Prok. i Pr. 2015, nr 4, s. 141.

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 11 września 2008 r., IV KK 282/08, OSNKW 2008, z. 12, poz. 97.

<sup>20</sup> Postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2007 r., I KZP 34/07, OSNKW 2008, z. 1, poz. 2, z glosami aprobującymi J.A. Kuleszy, WPP 2009, nr 4, s. 151–159; T. Krawczyka, OSP 2009, nr 5, s. 375–380; i takimi uwagami R.A. Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego i prawa wykroczeń za 2007 r.*, WPP 2008, nr 1, s. 128–129; wyrok SN z dnia 7 marca 2012 r., III KK 306/11, LEX nr 1157563; D. Kala, M. Klubińska, *Kara łączna i wyrok łączny*, Kraków 2017, s. 122–123.

<sup>21</sup> I. Kosierb, *Łączny środek karny*, Prok. i Pr. 2015, nr 4, s. 142.

w gorszej sytuacji skazanego, któremu wymierzono środki karne tego samego rodzaju za przestępstwa pozostające w zbiegu, skutkującym wymierzeniem środka łącznego, bowiem z reguły środek łączny opiewa na dłuższy okres niż najwyższy wymiar środka za jedno ze zbiegających się przestępstw. Praktycznym skutkiem wydania wyroku łącznego w zakresie środka karnego jest pozbawienie skazanego praw dłużej niżby nie wymierzono mu kary łącznej. Pozostaje to w sprzeczności z *ratio legis* przepisów o karze łącznej, gdyż pogarsza sytuację skazanego<sup>22</sup>, chociaż zasadnie zauważa się, że wykładnia językowa art. 89 § 1 k.k. nie zawiera warunku, by orzeczenie kary łącznej było na korzyść skazanego<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> R.A. Stefański, *Zawieszenie biegu kar dodatkowych pozbawienia praw lub zakazu*, WPP 1988, nr 2, s. 141–150.

<sup>23</sup> T. Razowski, *Orzekanie zakazu prowadzenia pojazdów w wyroku łącznym*, Prok. i Pr. 2004, nr 4, s. 63.

# IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW PUBLICZNYCH

## I. Skarga nadzwyczajna

A. Kotowski, M. Stębelński

### 1. Podstawy skargi nadzwyczajnej

Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazuje, że spełnienie materialnej przesłanki ogólnej – jak określana jest przesłanka wypowiedziana w początkowej części art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej jako: ustawa o SN, u.SN)<sup>1</sup> – jest warunkiem dopuszczalności rozpoznania każdej skargi, w odróżnieniu od szczególnych przesłanek zawartych w art. 89 § 1 pkt. 1–3 u.SN, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej. Istotne jest przy tym to, że ewentualna korekta prawomocnego orzeczenia w trybie skargi nadzwyczajnej może mieć miejsce jedynie wówczas, kiedy obok stwierdzenia którejś z przesłanek szczególnych, istnieje także konieczność zapewnienia stanu zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. To znaczy, że wskazanie na jedno z uchybień ujętych w art. 89 § 1 pkt. 1–3 u.SN jest koniecznym, ale niewystarczającym warunkiem dopuszczalności skargi nadzwyczajnej. Nie może być traktowane *implicite* jako spełnienie również tej przesłanki, którą wyraża art. 89 § 1 *in principio* u.SN<sup>2</sup>.

Znaczenie przesłanki ogólnej traktowane jest jako główny procesowy wyróżnik tego nowego instrumentu kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych. Pominięcie znaczenia tej przesłanki czy też nadanie jej charakteru

<sup>1</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 154.

<sup>2</sup> Wyroki SN: z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19, OSNKN 2021, z. 2, poz. 9; z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.



wyłącznie ornamentacyjnego, stanowiącego tło dla dalszych szczegółowych przesłanek skargi nadzwyczajnej, mogłoby prowadzić do tego, że skarga ta stałaby się kolejną „super–apelacją”. Wyróżniałaby się od innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (odwoławczych) jedynie specjalnym kręgiem podmiotów legitymowanych do jej wniesienia, sądem właściwym do jej rozpoznania oraz zakresem orzeczeń podlegających weryfikacji. Oznacza to, że konieczność spełnienia dodatkowego warunku „konstytucyjnego”, o którym mowa w art. 89 § 1 *in principio* u.SN nie tylko odróżnia skargę nadzwyczajną od innych nadzwyczajnych środków odwoławczych, ale stanowi podstawowy motyw jej wprowadzenia do systemu prawa. Sąd Najwyższy stwierdził, że owo „konstytucyjne” odniesienie skargi nadzwyczajnej oznacza, że została ona wprowadzona do systemu prawa m.in. z myślą o wyjątkowej ochronie procesowej interesów prawnych słabszych uczestników obrotu prawnego, którzy nie dysponują należytyymi środkami pozwalającymi na ochronę swoich praw w postępowaniu sądowym<sup>3</sup>.

Sąd Najwyższy podkreślał również, że nawiązanie w art. 89 § 1 u.SN do zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) nie oznacza, że kontrola realizowana w trybie skargi nadzwyczajnej powinna dotyczyć wszystkich wadliwych orzeczeń prawomocnych. Ze względu na to, że stanowi ona wyjątek od zasady pewności co do prawa, może odnosić się jedynie do najistotniejszych i najbardziej rażących wad wyroków bądź postanowień, a także takich wad postępowania. Postępowanie nadzwyczajne – w tym to prowadzone w trybie skargi nadzwyczajnej – nie ma bowiem zastępować kontroli instancyjnej i prowadzić do ponownego rozpoznania sprawy<sup>4</sup>. W tym samym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że jednym z elementów zasady demokratycznego państwa prawnego jest zasada zaufania do państwa i wynikające z niej oczekiwanie przez obywatela, że organy państwa będą prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa (art. 7 Konstytucji). Naruszenie tak ujętych zasad może zatem nastąpić także w sytuacji wydania nakazu zapłaty sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawa procesowego, co zostało zakwalifikowane przez Sąd Najwyższy jako godzące w bezpieczeństwo prawne jednostki.

Przesłanka ogólna wynikająca z art. 89 § 1 *in principio* u.SN stanowi odrębną podstawę skargi nadzwyczajnej, równorzędną z tymi przesłankami szczególnymi, które wynikają z pkt. 1–3 tego przepisu. To znaczy, że nie są one wyłącznie egzemplifikacją przesłanki ogólnej. Przesłanka ta powinna natomiast nawiązywać do konkretnej zasady konstytucyjnej, której naruszenie – w warunkach kwestionowanego orzeczenia – powinien wykazać skarżący.

<sup>3</sup> Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.

<sup>4</sup> Wyrok SN z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19, LEX nr 3017778.

Sąd Najwyższy podkreślał, że autor skargi nie może ograniczyć się tylko do mechanicznego przytoczenia określeń nawiązujących do jej ustawowych podstaw. Powinien je przywołać i odpowiednio umotywić określając precyzyjnie (*in concreto*), na czym polegać ma naruszenie objęte zarzutem skargi<sup>5</sup>. Samo formalne przywołanie zasady pewności co do prawa jest niewystarczające z punktu widzenia zasadności zarzutu nawiązującego do podstawy skargi określonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Może przy tym przemawiać nie tyle za, co przeciwko wniesieniu skargi nadzwyczajnej, chroniąc gwarancję stabilności stosunków prawnych, które miałyby zostać podważone bez odpowiedniego uzasadnienia. Jako niewystarczające do uzasadnienia spełnienia przesłanki ogólnej uznano również samo nawiązanie do jej treści przez umieszczenie w skardze parafrazy art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Sąd Najwyższy zaznaczał przy tym, że w uzasadnieniu skargi nie można powoływać się na „aksjologię demokratycznego państwa prawnego”, bowiem tak ujmowana zasada nie istnieje i nie może być wywodzona z art. 2 Konstytucji<sup>6</sup>. W ten sposób w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie odniesiono się do widocznej praktyki przytaczania rozbudowanych twierdzeń dotyczących poszczególnych zasad wynikających z Konstytucji, jakkolwiek bez jednoczesnego wyjaśnienia na czym miałyby polegać ich naruszenie w konkretnej sytuacji opisanej w skardze nadzwyczajnej. Samo ich przywoływanie, bez wskazania związku między wskazanymi w skardze przepisami Konstytucji a zaskarżonym orzeczeniem uznawane było za niespełniające przesłanki ujętej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Jednocześnie z uwagi na to, że kwestia skutecznego wykazania naruszenia zasad wskazanych w podstawie ogólnej skargi nadzwyczajnej jest traktowana niezależnie od zarzutów dotyczących przesłanek szczególnych, brak jej wykazania może stanowić samodzielną podstawę oddalenia skargi<sup>7</sup>.

Interesujące jest to, że wykazanie spełnienia przesłanki ujętej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN postrzegane jest przez Sąd Najwyższy, jako mogące stwarzać skarżącym poważne trudności. Wynika to zarówno z ogólnego ujęcia tej przesłanki, podlegającej przez to różnym interpretacjom, jak i tego, że nawiązuje ona do bardzo pojemnego katalogu innych zasad konstytucyjnych ujmowanych zakresem normatywnym art. 2 Konstytucji<sup>8</sup>.

Ocena spełnienia przesłanki ogólnej może być dokonana przez SN także jako rezultat ważenia dóbr i prawnie chronionych interesów dwóch stron postępowania zakończony kwestionowanym orzeczeniem. Dobrym prze-

<sup>5</sup> Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.

<sup>6</sup> Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20, LEX nr 3020693; postanowienie SN z dnia 30 czerwca 2020 r., I NSNp 3/19, LEX nr 3025246.

<sup>7</sup> Tak w wyrokach SN: z dnia 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19, LEX nr 3020702; z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.

<sup>8</sup> Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.

kładem zastosowania takiej metody był wyrok z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19, w którym SN poddał szczegółowej analizie sytuację faktyczną i prawną związaną z brakiem ujawnienia w księdze wieczystej ograniczonego prawa rzeczowego, jakim miała być obciążona nieruchomość. Chociaż – jak zaznaczał Sąd – u źródeł niejasności i późniejszego sporu wynikającego z powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym leżały błędy popełnione przez notariusza, to jednocześnie towarzyszyło temu wieloletnie zaniedbanie ze strony właścicieli działki. Ci bowiem przez kilkanaście lat nie podjęli stosownych działań w celu prawnego uregulowania dojazdu do nabytej nieruchomości w postaci dokonania wpisu służebności w księdze wieczystej. W rezultacie przesłanka „konieczności” (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) posłużyła tu jako argument na rzecz zapewnienia ochrony tej strony postępowania zakończonego kwestionowanym orzeczeniem, która nabywając nieruchomość bez ujawnionego wpisu o służebności gruntowej, korzystała z gwarancji wynikających z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Potrzeba uwzględnienia słusznego interesu tej strony miała swoje źródło w zasadzie stanowiącej treść przesłanki ogólnej skargi nadzwyczajnej, a tym samym skutkowała jej oddaleniem w przytoczonym wyroku SN.

Ekstraordynaryjny charakter postępowania wszczynanego skargą nadzwyczajną podkreślono także w wyroku z dnia 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19. Sąd Najwyższy określił w nim skargę mianem „wentyla bezpieczeństwa”, zatem instrumentu kontrolnego, który powinien być stosowany w odniesieniu do orzeczeń obarczonych poważnymi wadami, wykraczającymi poza same wątpliwości formalne. Powiązanie podstaw skargi w postaci przesłanki ogólnej (zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) oraz jednej z przesłanek szczególnych (art. 89 § 1 pkt. 1–3 u.SN) ma ostatecznie prowadzić do eliminowania tych prawomocnych orzeczeń, które są „rzeczywiście niesprawiedliwe”. Samo jednak nawiązanie do tak wyrażonej zasady sprawiedliwości nie ma być okazją do dokonywania oceny podstaw skargi nadzwyczajnej w sposób uznaniowy czy pozamerytoryczny. Te bowiem rozumiane są w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sposób zawężający. Chodzi bowiem o uniknięcie sytuacji, w której skarga nadzwyczajna mogłaby być uznana za kolejny nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnego orzeczenia, a więc jako dodatkowa instancja kasacyjna. Jak wyjaśniono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19<sup>9</sup>, funkcją skargi nadzwyczajnej jest eliminowanie z obrotu wyłącznie tych wadliwych orzeczeń, które są nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, a więc są *prima facie* elementarnie niesprawiedliwe.

<sup>9</sup> LEX nr 3018615.

Sąd Najwyższy jednoznacznie odciął się przy tym od takiego postrzegania skargi nadzwyczajnej, które miałyby stanowić powrót do modelu rewizji nadzwyczajnej. Podkreślał, że posługiwanie się środkiem zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych powinno dotyczyć sytuacji wyjątkowych. Takich, w których orzeczenie, nawet jeżeli jest poprawne z perspektywy sprawiedliwości formalnej, nie da się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości i słuszności. To znaczy, że instytucja skargi, uzależniona od spełnienia przesłanki wypowiedzianej w art. 89 § 1 u.SN ma być w praktyce interpretowana w taki sposób, aby stanowić wzmocnienie realizacji podstawowych praw i wolności jednostki bez wykorzystywania jej do realizacji określonych interesów politycznych czy ideologicznych<sup>10</sup>.

Warto zauważyć, że w niektórych wypadkach Sąd Najwyższy prezentował nieco mniej kategoryczne podejście do spełnienia przez skarżącego obowiązku uzasadnienia przesłanki wynikającej z art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Wywodził wówczas jej spełnienie z całokształtu uzasadnienia skargi nadzwyczajnej, stosując zasadę *falsa demonstratio*. Okoliczność ta miała miejsce w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20<sup>11</sup>. Sąd podtrzymał w tym wyroku ugruntowane i często prezentowane stanowisko, zgodnie z którym w uzasadnieniu podstawy ogólnej skargi nadzwyczajnej należy konkretnie wyjaśnić, na czym polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Uzasadnienie to powinno obejmować – po pierwsze – wskazanie naruszonej zasady pochodnej wywiedzionej z art. 2 Konstytucji oraz – po drugie – określać sposób jej naruszenia. Co istotne, przy konstruowaniu podstawy ogólnej skarżący może powoływać również te zasady pochodne, które nie były uprzednio wywodzone z art. 2 Konstytucji w doktrynie i orzecznictwie, pod warunkiem, wszakże, że posłuży się w tym zakresie odpowiednią argumentacją.

Przesłanka szczegółowa ujęta w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN powoływana jest jako podstawa niemal każdej skargi nadzwyczajnej. Wyjaśnienie sposobu jej rozumienia miało więc szczególnie istotne znaczenie dla kształtowania się jednolitej praktyki oceny tej przesłanki w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nawiązując do licznych wypowiedzi w tej kwestii można zauważyć, że Sąd konsekwentnie posługuje się rozróżnieniem, w którym „rażące” naruszenie prawa jest czym innym niż naruszenie „oczywiste”. Rozróżnienie to, co warto podkreślić, ma swoje źródło w orzeczeniach zapadających w innych postępowaniach niż te wszczynane skargą nadzwyczajną, ale zostało – na ten grunt przeniesione i jest tu przywoływane. W ten sposób „oczywiste” jest każde na-

<sup>10</sup> Wyrok SN z dnia 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19, LEX nr 3020702.

<sup>11</sup> LEX nr 3020693.

ruszenie prawa widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie*, bez konieczności wnikliwej analizy. Ogranicza się ono *de facto* do oceny dokonywanej na poziomie ogólnym. Takiej, która nie budzi zastrzeżeń związanych z wykładnią danej normy. Tymczasem o naruszeniu „rażącym” możemy mówić w kontekście doniosłości stwierdzonych wad stosowania prawa, a więc dokonując oceny naruszenia w aspekcie materialnym. W tym zakresie Sąd Najwyższy posługuje się konsekwentnie swoistym testem skali naruszenia wskazując, że „rażące” naruszenie prawa uzależnione jest od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) jej naruszenia, skutków naruszenia dla stron postępowania<sup>12</sup>.

Przykładem zastosowania przez Sąd Najwyższy przesłanki rażącego naruszenia prawa, o której mowa w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, było natomiast stwierdzenie wydania nakazu zapłaty mimo braku istnienia podstawy prawnej. W warunkach badanej skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy stwierdził, że wysokość żądania pozwu była częściowo sprzeczna z obowiązującymi przepisami, ponieważ obejmowała także rażąco wygórowane odsetki. Stanowiło to naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. i powodowało, że roszczenie – w tym zakresie – było oczywiście bezzasadne. To zaś uniemożliwiało wydanie nakazu zapłaty wobec pozostałej części roszczenia i powinno skutkować skierowaniem sprawy na rozprawę<sup>13</sup>.

Innym przykładem zastosowania przesłanki wynikającej z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN było stwierdzenie naruszenia przepisów k.p.c. odnoszących się do obowiązku wyjaśnienia przez sąd odwoławczy podstawy faktycznej wydanego orzeczenia i właściwego sporządzenia jego uzasadnienia (art. 382 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Okoliczności te zaistniały w sprawie zakończonej postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2020 r., I NSNc 45/19<sup>14</sup>, w której przedmiotem skargi nadzwyczajnej stało się prawomocne postanowienie sądu II instancji zmieniające – na niekorzyść wnioskodawcy – uprzednie postanowienie stwierdzające nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości. Zmiana rozstrzygnięcia sądu I instancji miała związek z odmienną oceną okoliczności faktycznych mających stanowić początek biegu terminu zasiedzenia dokonaną przez sąd II instancji. Przeprowadzając kontrolę kwestionowanego postanowienia tego sądu Sąd Najwyższy nie podważał możliwości przyjęcia rozbieżnej oceny zebranego materiału dowodowego. Nawiązywał jednak szeroko do licznych obowiązków ciężających na sądzie II instancji, szczególnie w sytuacji wydania orzeczenia reformatoryj-

<sup>12</sup> Wyroki SN: z dnia 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19, LEX nr 2978473; z dnia 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19, LEX nr 3008453.

<sup>13</sup> Wyrok SN z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19, LEX nr 3017778.

<sup>14</sup> LEX nr 3018615.

nego. Naruszenie przepisów postępowania kwalifikowane jako „rażące” wynikało zatem z zaniechania wyjaśnienia w uzasadnieniu tego orzeczenia, dlatego sąd II instancji uznał konkretne okoliczności faktyczne za najistotniejsze, odmawiając jednocześnie wiarygodności tej części materiału dowodowego, na podstawie którego można było formułować tezy przeciwne do leżących u podstaw kwestionowanego postanowienia. Ostatecznie u podstaw konieczności uchylecia tego rozstrzygnięcia leżało jednak nie tyle samo stwierdzenie wspomnianej wadliwości, co jego skala. Brak precyzyjnego ujęcia podstawy faktycznej kwestionowanego postanowienia sądu II instancji uniemożliwił bowiem dokonanie jego kontroli.

Rażące naruszenie prawa dotyczyło też niewykonania przez sąd otrzymujący oświadczenie o odrzuceniu spadku, obowiązku jego niezwłocznego przekazania sądowi spadku. Okoliczność ta doprowadziła w konsekwencji do wadliwego ustalenia kręgu spadkobierców, a następnie obciążenia ich – wbrew ich woli – odpowiedzialnością majątkową za długi spadkodawcy<sup>15</sup>.

Spójne z powyższym było jednocześnie to rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, w którym nie stwierdzono rażącego naruszenia prawa procesowego w warunkach, w których działanie sądu wydającego zaskarżone orzeczenie nie było obligatoryjne, ale stanowiło jedną z możliwości przewidzianych przepisami k.p.c.<sup>16</sup> Sąd Najwyższy nie dopatrywał się również rażącego naruszenia prawa w sytuacji wydania zaskarżonego wyroku na podstawie nieobowiązującego przepisu. Okoliczność ta spełnia przesłankę „oczywistego” naruszenia, jednakże nie może być automatycznie kwalifikowana jako mająca charakter „rażący”, a więc usprawiedliwiający podstawę skargi nadzwyczajnej. W rozpatrywanej sprawie Sąd Najwyższy zauważył, że wskazanie – jako podstawy rozstrzygnięcia – nieobowiązującego przepisu prawa nie miało dla pozwanego bezpośrednio negatywnych skutków. Co więcej, zmiana polegająca na uchyleniu tego przepisu nie oznaczała jednoczesnego wyeliminowania wyrażonej w nim normy prawnej. Tożsamą z nim treść wyrażał bowiem inny przepis wprowadzony do ustawy w drodze jej nowelizacji i obowiązujący w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia<sup>17</sup>.

Przesłanka wynikająca z art. 89 § 1 pkt 3 u.SN stanowiła podstawę rozstrzygnięcia zakończonego wyrokiem w sprawie I NSNc 21/20<sup>18</sup>. Sąd Najwyższy wyjaśniał, że stosując przywołaną podstawę skargi nadzwyczajnej należy sprawdzić, czy ustalenia faktyczne sądu oraz treść materiału dowodowego wzajemnie się nie wykluczają. Chodzi tu zatem o wyciągnięcie wniosków z ze-

<sup>15</sup> Postanowienie SN z dnia 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19, LEX nr 3014915.

<sup>16</sup> Wyrok SN z dnia 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19, LEX nr 3020702.

<sup>17</sup> Wyrok SN z dnia 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19, LEX nr 3008453.

<sup>18</sup> LEX nr 3020693.

branego materiału dowodowego i zestawienie ich z wnioskami, do których doszedł sąd orzekający w sprawie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. O „oczywistości” stwierdzonej sprzeczności można mówić wówczas, kiedy nie budzi ona żadnych wątpliwości i jest dostrzegalna dla przeciętnego prawnika bez konieczności przeprowadzania pogłębionej analizy materiału dowodowego. W omawianej sprawie Sąd Najwyższy kontrolował wyrok sądu II instancji, w którym oddalono apelację pozwanej o zapłatę zachowku. Dokonując ustaleń faktycznych sąd ten nie uwzględnił okoliczności, że spadkodawczyni była jedynie współwłaścicielką nieruchomości (w wymiarze 5/8), nie zaś właścicielką całości nieruchomości spadkowych. W efekcie sąd nie pomnożył wartości tych nieruchomości stosując odpowiedni ułamek, przez co w sentencji wyroku umieścił zawyżoną kwotę zachowku. Doszło w ten sposób do wydania zaskarżonego wyroku na skutek oczywiście błędnych istotnych ustaleń sądu wynikających z błędu rachunkowego.

W dwóch wyrokach, w których Sąd Najwyższy uchylał zaskarżone nakazy zapłaty, zaistniała jednocześnie konieczność odniesienia się do przesłanek ujętych w art. 115 § 2 u.SN. Wyrażone w tym przepisie ograniczenie możliwości uchylecia przez Sąd Najwyższy orzeczenia, które wywołało nieodwracalne skutki prawne, szczególnie takiego, które uprawomocniło się w okresie dłuższym niż 5 lat, wymaga ustalenia, czy – w danej sprawie – wydanie rozstrzygnięcia nie powinno jednak nastąpić przez wzgląd na ochronę zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji.

Sąd Najwyższy odniósł się do art. 115 § 2 u.SN w wyroku z dnia 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19<sup>19</sup>, w którym orzekał o nakazie zapłaty wydanym z pominięciem uregulowań określających wysokość maksymalnych odsetek (art. 359 § 2<sup>1</sup> w zw. z art. 359 § 2<sup>2</sup> k.c.). Brak zastosowania tych przepisów spowodował obciążenie pozwanej zobowiązaniem przewyższającym pierwotny dług kilkadziesiąt razy, a więc – jak zaznaczył Sąd Najwyższy – doprowadził do bardzo poważnego uszczerbku w sferze prawnej pozwanej. Sąd zauważył, że od wydania zaskarżonego nakazu upłynęło ponad 5 lat, co stanowi samodzielny podstawę uniemożliwiająca jego uchylecie (art. 115 § 1 u.SN). Uznał jednak, że potrzeba zapewnienia ochrony konstytucyjnie gwarantowanej ochrony prawa własności (art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji), przemawia w tym wypadku za wyeliminowaniem z obrotu prawnego rozstrzygnięcia, wskutek którego rozmiar długu stanowił „dotkliwą ingerencję w prawa majątkowe”.

Podobny przypadek zastosowania art. 115 § 2 u.SN miał miejsce w wyroku z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19<sup>20</sup>. W tym wypadku przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego stał się nakaz zapłaty dotyczący zobo-

<sup>19</sup> LEX nr 2978473.

<sup>20</sup> LEX nr 3017778.

wiązania wynikającego z umowy pożyczki. Strony zawartej umowy zastrzegły w niej odsetki, w kwocie wielokrotnie przewyższającej pierwotne zadłużenie i – w konsekwencji – czyniące całą wierzytelność niemożliwą do spłaty. Choć więc – co zaznaczył Sąd Najwyższy – od wydania zaskarżonego nakazu minęło ponad 5 lat, to za jego uchycieniem przemawia konieczność ochrony konstytucyjnych wolności i praw. W tym konkretnym wypadku, podobnie jak w sprawie I NSNc 28/19, chodziło o uchycenie nakazu zapłaty, którego dalsze obowiązywanie skutkowałoby utrzymaniem istnienia długu pozwanego w rozmiarze dotkliwie ingerującym w jego prawa majątkowe.

Problem dopuszczalności wystąpienia ze skargą nadzwyczajną zaistniał także w sprawie zakończony wyrokiem z dnia 24 czerwca 2020 r., I NSNc 41/19<sup>21</sup>, w której skargę wywiedziono od orzeczenia w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania. Wątpliwości dotyczyły zarówno tego czy skarga nadzwyczajna w ogóle przysługuje od orzeczeń wydanych przez sąd w postępowaniu wznowieniowym, jak i tego czy – przyjmując taką możliwość – zakresem zaskarżenia należy wówczas objąć orzeczenie „wyjściowe” (w przedmiocie skargi o wznowienie) czy też ostatnie orzeczenie w tym postępowaniu. Wyjaśniając tę kwestię Sąd Najwyższy powołał się na brzmienie art. 89 § 1 u.SN, zaznaczając, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona przez legitymowany podmiot od każdego orzeczenia sądu powszechnego kończącego postępowanie w sprawie. Z zakresu orzeczeń ujętych w tym przepisie nie wyłączono natomiast nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Orzeczenie w przedmiocie odrzucenia skargi o wznowienie postępowania ma charakter orzeczenia kończącego postępowanie w przedmiocie skargi o wznowienie, które jest postępowaniem odrębnym, jednoinstancyjnym. W przypadku, w którym odrzucono skargę o wznowienie postępowania, a następnie dodatkowo odrzucono zażalenie od postanowienia o odrzuceniu tej skargi, skarga nadzwyczajna przysługuje na „wyjściowe” postanowienie, a nie na ostatnie postanowienie, którego prawidłowości się nie kwestionuje.

Oceniając dopuszczalność rozpoznania skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy nie bada czy czynności podejmowane przez podmioty uprawnione do wniesienia takiej skargi były zgodne z regulacjami wewnętrznymi określającymi organizację pracy tych podmiotów. Niedopuszczalność skargi może nastąpić „z innych przyczyn” na podstawie art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398<sup>6</sup> § 2 k.p.c. w sytuacji, gdyby skarga nadzwyczajna została wniesiona przez legitymowany podmiot na tych samych podstawach w sprawie, w której uprzednio skargę nadzwyczajną wniósł już inny legitymowany do tego podmiot<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> LEX nr 3020702.

<sup>22</sup> Wyrok SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.



W postanowieniu z dnia 28 października 2020 r., I NSNc 69/20<sup>23</sup>, Sąd Najwyższy uchylił w całości zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w T. do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej uwarunkowana jest spełnieniem szeregu przesłanek ustawowych, które w literaturze dzieli się na przesłanki formalne i materialne. Wśród przesłanek materialnych wyróżnia się ogólne, które muszą stanowić podstawę każdej skargi nadzwyczajnej, oraz szczególne, spośród których przynajmniej jedna powinna być podstawą danej skargi nadzwyczajnej<sup>24</sup>. Sąd Najwyższy przypomniał, że przesłanki formalne odnoszą się do substratu zaskarżenia, terminu i podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi. Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy o SN, skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, które nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Z kolei art. 115 § 1 stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r., może być wniesiona w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Stosownie do art. 115 § 1a ustawy o SN, skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed jej wejściem w życie, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Oznacza to, że skargi nadzwyczajne od orzeczeń, które uprawomocniły się przed 3 kwietnia 2018 r., mogą być wnoszone tylko przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Natomiast materialna przesłanka ogólna skargi nadzwyczajnej odnosi się do konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zaś przesłanki szczególne – do naruszenia przez zaskarżone orzeczenie zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji, rażącego naruszenia przez orzeczenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Kolejnym wymogiem jest brak podstaw do uchylenia orzeczenia bądź jego zmiany w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

W przedmiotowej sprawie podstawą do wniesienia skargi nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego było naruszenie przez zaskarżony wyrok w sposób rażący prawa materialnego i procesowego. W świetle art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o SN podstawą skargi nadzwyczajnej może być tylko rażące na-

<sup>23</sup> LEX nr 3105467.

<sup>24</sup> K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, wyd. I, Warszawa 2018, s. 460.

ruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. Konieczne jest wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie<sup>25</sup>. Natomiast przez rażące naruszenie prawa należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych<sup>26</sup>. Sąd Najwyższy przypomniał także, że „rażące” naruszenie prawa nie jest „oczywiste”, czyli widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności jego wnikliwej analizy<sup>27</sup>. Również o rażącym naruszeniu prawa może być mowa, gdy miało miejsce naruszenie przepisu o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia sprawy, że uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia<sup>28</sup>.

W omawianej sprawie Prokurator Generalny przywołał także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1996 r., II PRN 4/96<sup>29</sup>, w którym wskazano, że naruszenie prawa jest rażące także wtedy, gdy w jego następstwie powstają skutki niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności, czy też powodujące niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu wydanego przez organ praworządny państwa.

Sąd Najwyższy zasygnalizował, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa, jest uzależniona od: wagi naruszonej normy, tj. jej pozycji w hierarchii norm prawnych, stopnia (istotności) tego naruszenia i jego skutków dla stron postępowania<sup>30</sup>.

W swym orzecznictwie – co miało miejsce również w niniejszej sprawie – Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że przepis art. 89 § 1 ustawy o SN wymaga, aby korekta orzeczenia, która ma nastąpić w trybie postępowania zainicjowanego skargą nadzwyczajną, nie tylko wynikała ze stwierdzenia zaistnienia którejś z przesłanek z art. 89 § pkt. 1–3 ustawy o SN, ale wiązała się również z koniecznością zapewnienia stanu zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, o której mowa w art. 89 § 1 *in principio* ustawy o SN. Warunek ten ustawodawca formułuje w koniunkcji z realizacją przesłanek z art. 89 § 1 pkt. 1–3 ustawy o SN. Z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego wynika m.in. zasada pewności, co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Orzeczenia sądowe powinny być sprawiedliwe, wydane w oparciu o przepisy prawa, które są stosowane i zinterpretowane

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 465.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 467.

<sup>27</sup> Postanowienie SN z dnia 29 marca 2019 r., V CSK 326/18, LEX nr 2642149.

<sup>28</sup> A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prok. i Pr. 2018, nr 9.

<sup>29</sup> OSNP 1996, z. 20, poz. 305.

<sup>30</sup> Wyrok SN z dnia 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19, LEX nr 2671165.

w sposób prawidłowy, a w końcu powinny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy.

W kontekście powyższego warto powołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2020 r., I NSNc 22/20<sup>31</sup>, w którym przypomniano, że wprowadzenie skargi nadzwyczajnej do polskiego porządku prawnego uzasadniano m.in. poprzez przywoływanie stanowiska pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2003 r., S 1/03, oraz uzasadnienie wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02, w których wskazywano na ograniczony zakres, w jakim obywatele mogą korzystać ze skargi konstytucyjnej celem ochrony ich praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji RP. Podkreślono, że skarga konstytucyjna została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów”<sup>32</sup>, mimo że zapadły w oparciu o przepisy ustawowe, którym nie sposób zarzucać niekonstytucyjności. W konsekwencji wprowadzenie do polskiego systemu prawa instytucji kontroli nadzwyczajnej realizowanej w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej miało zatem na celu zaradzenie istniejącemu do tej pory deficytowi środków zaskarżenia pozwalających eliminować z obrotu prawnego ostateczne rozstrzygnięcia sądowe, które nie mogą być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, jednak naruszają, na różne sposoby, konstytucyjne zasady oraz prawa i wolności. Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że połączenie ogólnej przesłanki funkcjonalnej ze szczegółowymi podstawami skargi nadzwyczajnej sformułowaniem użytym przez ustawodawcę w brzmieniu: „o ile”, jednoznacznie wskazuje na konieczność jednoczesnego zaistnienia przesłanki funkcjonalnej i którejs (przynajmniej jednej) z jej szczegółowych podstaw wymienionych w art. 89 § 1 pkt. 1–3 u.SN<sup>33</sup>. Zaistnienie jednej z podstaw szczegółowych jest zatem koniecznym, jednak niewystarczającym warunkiem uznania skargi nadzwyczajnej za zasadną<sup>34</sup>. Nie można tym samym traktować trzech przesłanek

<sup>31</sup> OSNKN 2021, z. 1, poz. 4.

<sup>32</sup> Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003.

<sup>33</sup> Postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19, LEX nr 3020700.

<sup>34</sup> Postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, LEX nr 2649731.

szczegółowych jedynie jako egzemplifikacji lub alternatywnego, doprecyzowującego zredagowania podstawy funkcjonalnej.

Sąd Najwyższy podkreślił, że dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości.

Wyrażenie ustawowe, mówiące o konieczności zapewnienia poszanowania zasady z art. 2 Konstytucji RP „o ile” wystąpi któraś z przesłanek szczegółowych wskazuje również na kolejność, w jakiej następuje weryfikacja podstaw skargi nadzwyczajnej. Kontrola konieczności zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego następuje „o ile” zachodzą szczegółowe podstawy skargi nadzwyczajnej. Jeśli kontrola podstaw skargi da w tym wymiarze efekt negatywny, wówczas nie ma potrzeby badania konieczności zapewnienia poszanowania art. 2 Konstytucji RP. Dlatego, oceniając zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej należy w pierwszej kolejności ustalić zaistnienie którejś z przesłanek szczegółowych, a następnie dodatkowo to, czy jej zaistnienie oznacza w danym przypadku, że uchylene prawomocnego wyroku sądu powszechnego lub wojskowego jest „konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej”. W świetle tej ogólnej przesłanki funkcjonalnej należy też stwierdzić, że zarówno ocena „rażącego” stopnia naruszenia prawa, lub „oczywistości” podnoszonej sprzeczności ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego, będzie miała znaczenie przy ocenie tego, czy zaistniała również przesłanka funkcjonalna.

Według Sądu Najwyższego przesłanka funkcjonalna skargi nadzwyczajnej, wyrażająca się w konieczności zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP wiąże się zarówno w wymiarze literalnym, jak i treściowym z klauzulą konieczności w demokratycznym społeczeństwie, którą ustrojodawca – nawiązując do sformułowania ogólnej klauzuli limitacyjnej używanej w art. 8–11 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (dalej jako: EKPC)<sup>35</sup> – posłużył się w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Trudno jest sensownie wskazywać na istotną różnicę między zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej i warunkami koniecznymi dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Według Sądu Najwyższego można w tym wypadku mówić o istotnej zbieżności znaczeniowej obydwu tych sformułowań. Jednocześnie, jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 9 czerwca

<sup>35</sup> Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

1998 r., K 28/97<sup>36</sup>, podobnie jak wcześniej uczynił to Trybunał Konstytucyjny Słowenii w wyroku z dnia 27 listopada 1997 r., U-I-25/95, sformułowanie konstytucyjne (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP lub art. 37 ust. 2 konstytucji Słowenii) mówiące o akceptowalności jedynie takich ograniczeń praw podstawowych, które są konieczne w demokratycznym społeczeństwie, przywołuje w rzeczywistości wymóg stosowania przez państwo zasady proporcjonalności przy dokonywaniu ingerencji w sferę autonomii podmiotów konstytucyjnych praw i wolności<sup>37</sup>.

W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy przypomniał, że zasada proporcjonalności w kontekście art. 89 § 1 u.SN ujmowana jest z jednej strony jako dążenie do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP) nakazujące eliminować istotne wady prawomocnych orzeczeń sądu powszechnego lub wojskowego stypizowane w pkt. 1–3 tego przepisu, z drugiej zaś strony jako istotną, konstytucyjną wartość pewności prawa, której immanentnym elementem jest powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) służąca ochronie stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Rozpatrując zatem konieczność zmiany lub uchylecia prawomocnego wyroku jako wymogu płynącego z obowiązywania zasady państwa prawnego realizującego zasady sprawiedliwości społecznej, zauważyć należy konflikt wartości, który musi zostać rozstrzygnięty poprzez odwołanie się do zasady proporcjonalności. Zważywszy przy tym na precyzyjne wskazanie przesłanek szczegółowych, przy badaniu proporcjonalności skargi nadzwyczajnej kluczowe znaczenie będzie miała proporcjonalność *sensu stricto* wyrażająca się w wyważaniu między koniecznością ochrony powagi rzeczy osądzonej, a koniecznością ochrony integralnie rozumianej zasady demokratycznego państwa prawnego jako przestrzeni urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej. O ile więc ocena spełnienia przesłanek szczegółowych sprowadza się, w dużym uproszczeniu, do dokonania subsumpcji, o tyle dokonując oceny ziszczenia się przesłanki funkcjonalnej, czyli oceniając konieczność zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń z zasadą z art. 2 Konstytucji RP, kluczowe staje się ważenie konstytucyjnych wartości. Co więcej, jest to ważenie wartości, które zawierają się w zasadzie z art. 2 Konstytucji RP, ujawniającej w ten sposób jej szczególny charakter, któremu w doktrynie daje się wyraz poprzez kwalifikowanie jej jako „meta-zasady” lub „zasady zasad”<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> OTK-ZU 1998, nr 4, poz. 50.

<sup>37</sup> A. Stępkowski, *Zasada proporcjonalności w europejskiej kulturze prawnej. Sądowa kontrola władzy dyskrecyjnej w nowoczesnej Europie*, Warszawa 2010, s. 354–357f.

<sup>38</sup> E. Morawska, *Kluczowa zasada państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 153–194.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy przypomniał, że za oceną przesłanki funkcjonalnej w oparciu o mechanizm wyważania przemawia nie tylko jej charakter jako normy–zasady, czyli normy, której zachowanie jest oceniane nie tyle w kategoriach naruszenia bądź nienaruszenia ale przez różny stopień jej realizacji, w optymalizacyjnej konfrontacji z innymi zasadami. Jak wskazuje się w doktrynie, zasady są normami, które wymagają realizacji w możliwie najszerszym zakresie, jaki jest możliwy w danych warunkach prawnych i faktycznych<sup>39</sup>. Przemawia za tym również to, że art. 89 § 1 *principium* u.SN nie mówi o przestrzeganiu lub nienaruszeniu wskazanej w nim normy, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. Jest ona zatem nie tyle kryterium poprawności, co swoistym celem kontroli nadzwyczajnej – stanem, który powinien zostać urzeczywistniony w wyniku rozpatrzenia skargi (doprowadzenie do stanu zgodności z art. 2 Konstytucji RP). Również w doktrynie podkreśla się, że z samej natury normy będącej zasadą wynika konieczność stosowania zasady proporcjonalności przy ocenie jej realizacji<sup>40</sup>. Z tych też względów, specyfika przesłanki funkcjonalnej skargi nadzwyczajnej musi uwzględniać związaną z sądem podstawami skargi. O ile bowiem zapewnienie zgodności z art. 2 Konstytucji wymaga wzięcia pod uwagę sformułowanych w orzecznictwie i doktrynie zasad konkretyzujących tę normę ustrojową, o tyle sąd nie może abstrahować od całokształtu zasady wyrażonej w tym przepisie Konstytucji, nawet jeśli te aspekty zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, które skarżący przywołał, nie zostały wyeksplikowane przezeń z należytą dokładnością.

Sąd Najwyższy uzasadnił w tym przedmiocie swoje stanowisko tym, że ochrona powagi rzeczy osądzonej jest głęboko zakorzeniona w aksjologii państwa prawnego, która pojmowana integralnie, ma w tym wypadku przemawiać za uchyleniem tej ochrony. Paradoks ten byłby szczególnie trudny do rozwiązania, gdyby chodziło o pogodzenie naruszenia powagi rzeczy osądzonej z samą zasadą demokratycznego państwa prawnego. Jednak w przypadku zasady ustrojowej z art. 2 Konstytucji RP, szczególną rolę przy ocenie zaistnienia przesłanki funkcjonalnej z art. 89 § 1 u.SN będzie odgrywała zasada sprawiedliwości społecznej. O ile bowiem nie można wykluczyć sytuacji, w których oceniana integralnie, sama zasada państwa prawnego przemawiać będzie już za uchyleniem ochrony powagi rzeczy osądzonej, o tyle względem konieczności urzeczywistniania w demokratycznym państwie prawnym sprawiedliwości społecznej, w wielu wypadkach może przemawiać za uwzględ-

<sup>39</sup> R. Alexy, *A Theory of Constitutional Rights*, tłum. J. Rivers, Oxford 2002, s. 47–48.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 66–67.

nieniem skargi nadzwyczajnej, nawet wówczas, gdy w świetle samej zasady państwa prawnego, zaistnienie przesłanki funkcjonalnej nie byłoby wystarczająco oczywiste.

Sprawowanie kontroli nadzwyczajnej względem prawomocnych orzeczeń sądowych wiąże się z istoty rzeczy z obniżeniem poziomu pewności prawa poprzez dopuszczenie możliwości odstąpienia od gwarancji przysługujących powadze rzeczy osądzonej. Nadzwyczajne środki zaskarżenia nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Zdaniem Sądu Najwyższego nie wolno kwestionować prawomocnego wyroku jedynie w oparciu o ogólnikowe zarzuty niekompletności, jednostronności lub popełnienia mniej istotnych błędów. W szczególności trafny zarzut musi wykraczać poza ogólnikowość domagania się od każdego wyroku doktrynerskiej nieskazitelności. Sąd Najwyższy przypomniał, że dopuszczalny na gruncie EKPC środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Pod uwagę wziąć należy także bezpośrednie i pośrednie konsekwencje takiej zmiany. Ważna jest także inicjatywa osoby prywatnej przy wszczęciu tak nadzwyczajnej procedury, a w każdym razie, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie powinien być w wyłącznej gestii prokuratury tak, aby nie można go było używać jako instrumentu służącego realizacji celów politycznych. Dlatego istotne jest również to, aby istniały gwarancje przed nadużyciami takiego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, w tym również rozsądny termin, w którym wniesienie takiego nadzwyczajnego środka jest dopuszczalne.

Zdaniem Sądu Najwyższego w świetle standardów ochrony zasady pewności prawa i powagi rzeczy osądzonej należy uznać, że skarga nadzwyczajna z całą pewnością nie stanowi instrumentu ponownej kontroli instancyjnej. Jej przesłanka funkcjonalna, nakazująca ocenę dopuszczalności ingerencji jurysdykcyjnej w prawomocne orzeczenie sądów powszechnych lub wojskowych poprzez ustalenie, czy jest to konieczne w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasadę sprawiedliwości społecznej, czyni ze skargi nadzwyczajnej środek służący kontroli konstytucyjności aktów jurysdykcyjnych. Dodatkowo, taki charakter kontroli nadzwyczajnej podkreślany jest przez fakt, że pierwszą szczegółową podstawą skargi nadzwyczajnej jest naruszenie konstytucyjnych praw i zasad. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w sposobie ukształtowania legitymacji czynnej do występowania ze skargą konstytucyjną, która przysługuje nie tylko Prokuratorowi Generalnemu, ale też szerokiemu kręgowi podmiotów ukierunkowanych na ochronę praw podstawowych, na czele z Rzecznikiem Praw Obywatelskich (art. 89 § 2 u.SN).

Jednocześnie druga szczegółowa podstawa w postaci rażącego naruszenia prawa, czy to przez jego błędną wykładnię czy też błędne stosowanie (art. 89 § 1 pkt 2) czyni zadość wskazanemu w orzecznictwie ETPC wymogowi, by podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia miały charakter materialny i przynaglający do interwencji jurysdykcyjnej (*substantial and compelling character*) ukierunkowany na dokonanie korekty błędów, którym z powodzeniem można przypisać znaczenie podstawowe (*correcting fundamental defects*). Podobnie sprawa ma się z podstawą skargi, wskazującą na oczywistą sprzeczność zgromadzonego materiału dowodowego z ustaleniami sądu (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Sytuację taką z całą pewnością można opisać jako *substantial and compelling*, oraz jako błąd o podstawowym znaczeniu (*fundamental defect*). Dodatkowo, przewidziane przez art. 89 § 3 u.SN granice czasowe dla złożenia tego środka zaskarżenia oraz przewidziana w § 4 tego artykułu możliwość zmiany orzeczenia bez naruszania ukształtowanych nim i utrwalonych już stosunków społecznych, pokazuje, że prawo przewiduje wystarczające gwarancje pozwalające na precyzyjne posługiwanie się skargą nadzwyczajną w sposób niekolidujący z zasadą demokratycznego państwa prawnego, lecz przeciwnie, pozwalający dać jej pełniejszy wyraz w życiu społecznym.

W konkluzji Sąd Najwyższy wskazał, że to na podmiocie inicjującym kontrolę nadzwyczajną prawomocnego orzeczenia ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podstaw wniesienia skargi nadzwyczajnej (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398<sup>4</sup> § 1 k.p.c.). Oznacza to konieczność wskazania i uzasadnienia nie tylko którejs spośród szczegółowych podstaw skargi (art. 89 § 1 pkt. 1–3 u.SN), ale również, wykazanie, w kontekście realiów konkretnej sprawy, zaistnienia przesłanki funkcjonalnej (art. 89 § 1 *principium* u.SN), czyli wyjaśnienia, z czego wynika konieczność zapewnienia zgodności z zasadą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP. Samo wykazanie przez skarżącego, iż orzeczenie narusza zasady lub wolności oraz prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub, że w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, nie jest jeszcze wystarczające. Dla prawidłowego zainicjowania kontroli nadzwyczajnej, poza wskazaniem i uzasadnieniem szczegółowych podstaw skargi nadzwyczajnej, konieczne jest wykazanie, że uchylenie zaskarżonego orzeczenia jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego, czyli jest proporcjonalne w kontekście odstąpienia od bezwzględnej ochrony powagi rzeczy osądzonej.



## 2. Skargi nadzwyczajne w sprawach cywilnych

M. Stębelski

### 2.1. Ochrona praw majątkowych

Częstym przypadkiem kontroli wszczynanej na podstawie skargi nadzwyczajnej są sprawy dotyczące nakazów zapłaty. Sprawy te, jakkolwiek z perspektywy wysokości przedmiotu sporu nie mogłyby – z przyczyn formalnych – podlegać weryfikacji w trybie skargi kasacyjnej, bardzo często ujawniają problemy, które nawiązują bezpośrednio do samej istoty skargi nadzwyczajnej, jako specjalnego instrumentu procesowego służącego eliminowaniu z obrotu orzeczeń naruszających normy konstytucyjne. Sprawy dotyczące nakazów zapłaty dotyczą podstawowego dylematu, który sprowadza się do przyznania ochrony praw majątkowych pozwanego kosztem istotnej i mającej swoje podstawy konstytucyjne wartości, jaką jest pewność obrotu i stabilność prawomocnych orzeczeń sądowych. Warto przy tym dodać, że ochrona ta przyznawana jest w sytuacji uprzedniego niekorzystnego rozporządzenia przez jednostkę swoim majątkiem. Ingeruje zatem w ukształtowany stosunek prawny wskazując na jego wadliwość głównie w perspektywie zasad sprawiedliwości społecznej.

W dwóch wyrokach – z dnia 13 maja 2020 r., I NSNc 28/19<sup>41</sup>, oraz z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19<sup>42</sup> – Sąd Najwyższy uchylił w całości zaskarżony nakaz zapłaty przekazując sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi. Okoliczności faktyczne obu rozstrzygnięć były bardzo podobne. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku wierzytelność pieniężna wynikała z zawartej przez strony umowy pożyczki opiewającej na stosunkowo niską kwotę główną (odpowiednio: 4 455 zł oraz 3 000 zł), a jednocześnie wymaganej do zwrotu w krótkim terminie (odpowiednio miesiąca i 2 miesięcy). Umowy zawierane były w lipcu 2006 r. (sprawa I NSNc 28/19) oraz w kwietniu 2003 r. (sprawa I NSNc 47/19). W obu umowach strony ustaliły wysokość odsetek wymaganych do zapłaty w przypadku zwłoki z uregulowaniem należności głównej. W jednej umowie zastrzeżono, że w przypadku niespłacenia pożyczki w ustalonym terminie pożyczkobiorca obowiązany będzie do zapłaty odsetek w wysokości 30% za każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki. W drugiej odsetki opiewały na kwotę 50 zł za każdy dzień zwłoki w pierwszym miesiącu po upływie terminu zapłaty oraz 200 zł za każdy dzień zwłoki w kolejnym mie-

<sup>41</sup> LEX nr 2978473.

<sup>42</sup> LEX nr 3017778.

siącu po upływie tego terminu. Nakazy zapłaty wydane wobec pożyczkobiorców w obu wypadkach wyraźnie przekraczały wysokość pierwotnych kwot przekazanych im na podstawie zawartych umów. W konsekwencji pożyczający 4 455 zł pozwany został zobowiązany do zwrotu odsetek w wysokości niemal dwukrotności tej kwoty, natomiast w umowie pożyczki 3 000 zł odsetki wyliczone zgodnie z postanowieniami umowy wynosiły 76 000 zł. Zarzuty sformułowane w skardze nadzwyczajnej w odniesieniu do kwestionowanych nakazów zapłaty dotyczyły zastrzeżenia w umowie wysokości odsetek mających charakter „lichwiarski”, a więc sprzecznych z celem i naturą umowy pożyczki.

Przychylając się do stanowiska skarżącego Sąd Najwyższy zaznaczył, że pozostawienie stronom swobody określania wysokości odsetek zarówno wówczas, gdy ich źródłem jest ustawa, jak i umowa, nie uchyla kontroli tych stosunków prawnych formowanych w warunkach wolności gospodarczej pod kątem klauzul ogólnych, zabezpieczających obrót gospodarczy przed zjawiskami patologicznymi, które mimo pozornej zgodności z innymi przepisami nie mogą doznawać ochrony ze strony państwa. W ocenie Sądu Najwyższego ustawodawca, uwzględniając bogactwo życia gospodarczego, sformułował konieczne ograniczenia możliwości podejmowania działań umownych w postaci klauzul generalnych. Te zaś powinny mieć zastosowanie w praktyce, a zadanie wypełniania ich treścią na podstawie znajomości zjawisk ekonomicznych i społecznych pozostawiono sądom. Obejmują one m.in. zasady współzycia społecznego, które wykluczają zastrzeganie rażąco wygórowanych odsetek przysparzających nadmiernych w danych stosunkach i nieusprawiedliwionych zysków dla jednej ze stron.

Sąd Najwyższy podkreślał, że normatywna funkcja zasad współzycia społecznego jest odmienna na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 58 k.c. Według hipotezy normy z art. 353<sup>1</sup> k.c., zasady współzycia społecznego ograniczają swobodę kontraktową, a w art. 58 § 2 k.c. wyznaczają granice dopuszczalnej treści czynności prawnej. Z kolei, zgodnie z art. 5 k.c., służą do określenia zakresu wykonywania praw podmiotowych. Już zatem tylko z tego powodu, wysokość odsetek zastrzeżona w obu badanych umowach była rażąco wysoka i sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Nie odpowiadała przy tym funkcji odsetek. Mają one bowiem refundować wierzycielowi spadek wartości pieniądza i dawać dochód, jaki wynikałby z przeciętnej lokaty lub inwestycji pieniężnej w okresie, w którym korzysta się z pieniędzy, nawet po terminie ich zwrotu. Mają stanowić zabezpieczenie wymuszenia terminowości spłaty zadłużenia, a nie stanowić niemożliwego do wykonania dla pożyczkobiorcy zobowiązania do zapłaty.

Uchylając zaskarżone nakazy zapłaty Sąd Najwyższy uznał, że przekroczenie ograniczeń swobody umów w postaci zasad współzycia społecznego

i natury stosunku prawnego czyni zasadnym zarzut naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. Przepis ten nie zawiera samodzielnej sankcji, ale naruszenie tego przepisu, który należy do kategorii *iuris cogentis*, a więc naruszenie któregośkolwiek z wymienionych w nim kryteriów swobody kontraktowej uruchamia sankcję przewidzianą w art. 58 k.c. Istotne jest przy tym stwierdzenie, że postanowienia umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki są nieważne w takiej części, w jakiej – w okolicznościach sprawy – zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów, wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> k.c. i czynią to w odniesieniu zarówno do obrotu powszechnego, jak i profesjonalnego. Ma to także konsekwencje w aspekcie procesowym. W sytuacji, w której wysokość żądania pozwu jest częściowo sprzeczna z obowiązującymi przepisami prawa, brak jest możliwości wydania nakazu zapłaty wobec części roszczenia i oddalenia pozwu w pozostałym zakresie, a koniecznym jest skierowanie sprawy na rozprawę. Stwierdzenie zatem, że nakaz zapłaty został – w takim wypadku – wydany mimo braku ku temu stosownych podstaw prawnych, aktualizuje spełnienie przesłanki ujętej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, a więc rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

M. Stębelski

## 2.2. Ochrona spadkobierców

Obok wypowiedzi dotyczących ochrony praw majątkowych naruszanych wydaniem nakazu zapłaty, dostrzegalną grupę orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w trybie skargi nadzwyczajnej stanowiły także rozstrzygnięcia odnoszące się do prawomocnych orzeczeń kończących postępowania spadkowe.

Stwierdzenie naruszenia konstytucyjnych gwarancji ochrony własności (art. 64 ust. 1 Konstytucji) leżało u podstaw uchylenia postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2020 r., I NSNc 62/19<sup>43</sup>. Nawiązując do treści art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji Sąd Najwyższy wskazywał, że prawo dziedziczenia, oprócz gwarancji bycia spadkobiercą obejmuje również poszanowanie woli podmiotu, który nie chce nim być. Ustawowym wyrazem tak ujmowanego prawa jest instytucja odrzucenia spadku, która może służyć uchronieniu się od spłaty długów spadkowych. W rozpatrywanej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził rażące naruszenie prawa do własności i do „ochrony przed spadkiem” w sytuacji, w której wnukowie zmarłego złożyli przed sądem oświadczenia o odrzuceniu spadku. Ich oświadczenia, złożone na posiedzeniu przed sądem niebędącym sądem

<sup>43</sup> LEX nr 3014915.

spadku, nie zostały jednak uwzględnione, ponieważ wbrew obowiązkowi ujętemu w art. 640 § 1 zdanie drugie k.p.c. nie przekazano ich niezwłocznie do sądu spadku. Co więcej, sąd spadku nie sprawdził także, czy wnukowie spadkodawcy złożyli oświadczenie w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku. W efekcie, wskutek błędów sądów, system stworzony przez przepisy art. 1018 § 1 k.c. i art. 640 k.p.c. nie mógł właściwie zadziałać. Doprowadziło to do sytuacji, w której wobec tak ustalonych spadkobierców toczyło się postępowanie egzekucyjne prowadzone na podstawie nakazu zapłaty wydanego jeszcze przeciwko spadkodawcy. Sąd spadku nie badał z urzędu, kto jest spadkobiercą i w konsekwencji ustalił, że spadek nabyły osoby, które go uprzednio odrzuciły. Doszło w ten sposób do rażącego naruszenia art. 670 k.p.c. oraz art. 1020 k.c. Sąd Najwyższy zaznaczył, że prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku pełni istotną funkcję legitymacyjno-dowodową, zgodnie z którą podmiot wymieniony w nim jako spadkobierca oraz pozostali uczestnicy obrotu prawnego mają prawo żywić niezachwiane przeświadczenie, że wskazane orzeczenie ma charakter wiążący. W ten sposób realizuje zasadę demokratycznego państwa prawnego przez zapewnienie pewności prawa. W sytuacji, w której postanowienie to wydane zostało z rażącym naruszeniem prawa – jak w badanej sprawie – ta sama zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, wymaga jego uchylecia i wyeliminowania z obrotu.

Rozpatrywana sprawa dała asumpt do stwierdzenia *de lege ferenda*, że zasadnym byłoby dokonanie zmiany obecnego modelu składania oświadczeń o odrzuceniu spadku, charakteryzującego się „podwójnym dualizmem” (notariusz lub sąd i dodatkowo sąd spadku lub sąd rezydencji składającego oświadczenie) i zastąpienie go bardziej uproszczonym, przewidującym składanie takich oświadczeń przed notariuszem przy jednoczesnym ich wpisywaniu do Rejestru Spadkowego prowadzonego zgodnie z art. 95i ustawy – Prawo o notariacie. Pozwalałoby to – zdaniem Sądu Najwyższego – na odciążenie sądów rejonowych poprzez zdjęcie z nich nieskomplikowanych a czasochłonnych zadań związanych z przyjmowaniem tego rodzaju oświadczeń.

Innym rozstrzygnięciem dotyczącym ochrony spadkobierców było postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2020 r., I NSNc 40/19<sup>44</sup>. Co szczególnie interesujące, przedmiotem oceny w tym postępowaniu było postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wydane w październiku 1997 r., zatem niemal na początku obowiązywania terminu określonego w art. 115 § 1 u.SN, warunkującego dopuszczalność skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy częściowo uchylił kwestionowane postanowienie, dzieląc zarzut naruszenia prawa materialnego polegający na uznaniu, że osoba uprawniona

<sup>44</sup> LEX nr 3014920.

do dziedziczenia nie została do niego powołana mimo spełniania przesłanek ustawowych. Nie stało się to jednak podstawą naruszenia konstytucyjnych gwarancji ochrony prawa dziedziczenia, wywodzonych z art. 64 Konstytucji. Sąd stwierdził bowiem, że w efekcie wydania kwestionowanego postanowienia wnioskodawczyni otrzymała należną jej część spadku. Wątpliwości dotyczyły jedynie przyznania jej poszczególnych składników majątku wchodzącego w skład masy spadkowej. Z uwagi jednak na to, że ochrona wywodzona z normy konstytucyjnej gwarantuje prawo dziedziczenia pojmowane w sposób abstrakcyjny, nie obejmuje swym zakresem dziedziczenia konkretnych praw majątkowych po określonym spadkodawcy.

W sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 r., I NSNc 21/20<sup>45</sup>, Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu II instancji oddalając apelację w sprawie o zapłatę zachowku. Jakkolwiek orzeczenie Sądu odnosiło się – w kwestii podstaw skargi – do oczywiście błędnych ustaleń faktycznych skutkujących wydaniem wadliwego wyroku objętego zaskarżeniem, o tyle stało się także okazją do nieco szerszej wypowiedzi na temat samej instytucji zachowku. Szczególnie interesujące wydaje się przy tym to, że nawiązanie do funkcji zachowku uzupełniono szerokim wywodem nawiązującym do jego konstytucyjnych podstaw odczytywanych na tle ustaleń Trybunału Konstytucyjnego. Sąd Najwyższy akcentował, że uprawnienia do zachowku przysługują ze względu na szczególnie stosunek rodzinno-prawny łączący spadkodawcę z najbliższymi członkami rodziny. Są więc – jako takie – bezpośrednio związane z realizacją gwarancji przewidzianych w art. 18 Konstytucji, jak i prawem do poszanowania godności ludzkiej na podstawie art. 30 Konstytucji. Jednocześnie oprócz tego konstytucyjnego kontekstu Sąd Najwyższy wyraźnie opowiedział się za przyznaniem zachowkowi rangi samodzielnego konstytucyjnego prawa podmiotowego, czym rozszerzył dotychczasowe postrzeganie tej instytucji prezentowane choćby przez Trybunał Konstytucyjny<sup>46</sup>. Drugi istotny element wyroku w sprawie I NSNc 21/20 to stwierdzenie, że godność ludzka (art. 30 Konstytucji) stanowi zasadniczą konstytucyjną podstawę zachowku. W efekcie do naruszenia tych gwarancji dochodzi zawsze wtedy, kiedy uprawniony do zachowku zostaje pozbawiony minimum egzystencji. O ile zatem art. 30 Konstytucji nie gwarantuje prawa do nabywania określonych składników majątkowych, to jednak zapewniać ma prawną i faktyczną gwarancję przyznania środków materialnych umożliwiających godne funkcjonowanie i samorealizację jednostki.

<sup>45</sup> LEX nr 3020693.

<sup>46</sup> Wyrok TK z dnia 25 lipca 2013 r., P 56/11, OTK–ZU 2013, nr 6/A, poz. 8.

## V. Vachev

2.3. Obowiązek należytego wykazania niezgodności zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez podmiot legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej

W postanowieniu z dnia 22 lipca 2020 r., I NSNc 5/20<sup>47</sup>, rozpoznając wniesioną przez Prokuratora Generalnego skargę nadzwyczajną, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że pomimo powołania się w uzasadnieniu ogólnej podstawy skargi na zasadę konieczności zapewnienia pewności prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa, która w ocenie Prokuratora Generalnego wynikać ma z istoty i aksjologii demokratycznego państwa prawnego, organ ten nie uzasadnił w sposób właściwy podstawy ogólnej skargi. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że obowiązkiem podmiotu legitymowanego do wywiedzenia skargi nadzwyczajnej jest konkretne i należyte wykazanie, na czym polega niezgodność zaskarżonego orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, czego w przedmiotowej sprawie zabrakło. W powyższych okolicznościach w ocenie Sądu Najwyższego brak jest podstaw do uznania, że celem wywiedzionej przez Prokuratora Generalnego skargi jest konieczność zapewniania zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Nie ulega wątpliwości, że cel, o jakim mowa w art. 89 § 1 u.SN, zindywidualizowany jest w zależności od charakteru oraz rodzaju sprawy. Zaznaczono przy tym, że nie jest rolą Sądu Najwyższego poszukiwanie go w okolicznościach danej sprawy. Podobne stanowisko w zakresie braku należytego uzasadnienia podstaw ogólnych skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy zajął w szeregu innych spraw.

## A. Kotowski

2.4. Pojęcie lokatora

W wyroku z dnia 18 listopada 2020 r., I NSNc 61/19<sup>48</sup>, Sąd Najwyższy wprawdzie nie podzielił zarzutów podniesionych w skardze nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego, jednak w uzasadnieniu dokonał analizy przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów. W skardze zawarto zarzut rażącego naru-

<sup>47</sup> LEX nr 3083325.

<sup>48</sup> OSNKN 2021, z. 2, poz. 11.

szczenia prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany M. K. posiadał w sprawie legitymację bierną, podczas gdy Gmina Miasto A. wypowiedziała mu z dniem 31 grudnia 2011 r. umowę najmu lokalu mieszkalnego, położonego w A., w efekcie czego pozwany M. K. nie posiadał legitymacji biernej, wynikającej z wyżej wskazanych przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, które to przepisy uzależniają legitymację bierną pozwanego od statusu lokatora, co oznacza, iż zapadłe orzeczenie skierowane zostało do osoby, która nie mogła być skutecznie w sprawie pozwana. Ponadto Prokurator Generalny podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 195 § 2 k.p.c., przez przyjęcie, że Gmina Miasto A. miała w sprawie legitymację bierną i uznanie, że była pozwana, podczas gdy na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy o ochronie praw lokatorów, gmina mogła jedynie wstąpić do postępowania na prawach interwenienta ubocznego, po stronie powoda, o którym mowa w przepisach k.p.c., z wyjątkiem art. 78, art. 79 zdanie drugie i art. 83 k.p.c., bez wykazania interesu prawnego. W dalszej kolejności w skardze zawarto zarzuty naruszenia konstytucyjnych zasad i praw, poprzez naruszenie zasad: legalizmu, praworządności, sprawiedliwości proceduralnej i prawa do rzetelnej procedury, wynikających z art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, polegające na:

- niewyjaśnieniu przez Sąd Rejonowy w A. wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozstrzygnięcie, a zwłaszcza poprzez nieodniesienie się do statusu M. K., jako lokatora w rozumieniu ustawy o ochronie praw lokatorów;
- nieprawidłowym zastosowaniu przez Sąd Rejonowy w A. art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, poprzez nakazanie opróżnienia lokalu, bez rozwiązania stosunku najmu, co stanowiło jednoczesny brak rozstrzygnięcia co do wszystkich żądań pozwu z dnia 16 lutego 2016 r. i naruszyło rzetelność postępowania, a także uchybiło zasadzie legalizmu, z uwagi na niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Rozpoznając skonstruowaną w oparciu o tak sformułowane zarzuty skargę nadzwyczajną, Sąd Najwyższy nie podzielił zapatrywania Prokuratora Generalnego jakoby w sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany M. K. posiadał w sprawie legitymację bierną, jako były lokator, w stosunku do którego rozwiązano stosunek najmu. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy przypomniał, że w sprawie o rozwiązanie stosunku najmu i opróżnienie lokalu na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, co do zasady legitymowani czynnie i biernie są lokatorzy, którzy mają

tytuł prawny do zajmowanych lokali. W drodze wyjątku może żądać opróżnienia lokalu lokator względem innego lokatora, co do którego orzeczono rozwiązanie stosunku najmu z przyczyn określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jeżeli np. sąd nie orzekł następnie w przedmiocie opróżnienia lokalu. Siłą rzeczy zawsze w takiej sytuacji eksmisja jest następstwem uprzedniego rozwiązania stosunku najmu.

Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jeżeli lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, inny lokator lub właściciel innego lokalu w tym budynku może wytoczyć powództwo o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego do używania lokalu i nakazanie jego opróżnienia. Przepis ten przewiduje szczególne uprawnienie dla właściciela lokalu lub lokatora innego lokalu w budynku, w przypadku gdy uciążliwy lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku. Obejmuje swoiste powództwo o rozwiązanie stosunku prawnego, które skutkuje orzeczeniem o charakterze konstytutywnym<sup>49</sup>. Pozwala ono na rozwiązanie stosunku najmu połączone jednocześnie z eksmisją uciążliwego lokatora. Stanowi wyjątkową, ustawową podstawę prawną prowadzącą do eksmisji lokatora na skutek powództwa innego lokatora. Bowiem na zasadach ogólnych, powództwo o opróżnienie lokalu przysługuje właścicielowi nieruchomości lub wynajmującemu. W tym znaczeniu art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów stanowi uszczegółowienie i uzupełnienie podstaw do ustania stosunku najmu i opróżnienia lokalu w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego i ustawy o ochronie praw lokatorów (art. 10, art. 21a ustawy o ochronie praw lokatorów).

W przedmiocie kwestii legitymacji procesowej Sąd Najwyższy wskazał, że art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów uzależnia jej istnienie zarówno po stronie czynnej (powodowej), jak i biernej (pozwanej) – co do zasady – od posiadania statusu lokatora, pomijając przypadek, gdy powództwo wytacza właściciel lub wynajmujący lokal. Pojęcie „lokator” zostało zdefiniowane prawnie w słowniczku ustawowym – art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, który stanowi, że lokator to najemca lokalu lub osoba używająca lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności. Co do zasady, w świetle ustawy, status lokatora uzależniony jest od posiadania tytułu prawnego do lokalu innego niż własność. Z tego więc wynika dalej, że zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów osoba, która nie ma tytułu prawnego do korzystania z lokalu (czy to dlatego, że go utraciła, czy też ze względu na to, że nigdy go nie miała), co do zasady

<sup>49</sup> J. Chaciński, *Ochrona praw lokatorów. Komentarz*, Warszawa 2019, Legalis, komentarz do art. 13.



nie jest lokatorem. Ponadto legitymacja czynna na tle omawianego przepisu przysługuje poza lokatorem także właścicielowi, rozumianemu na gruncie ustawy o ochronie praw lokatorów autonomicznie. Zgodnie z definicją sformułowaną w art. 2 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, właścicielowi nie musi przysługiwać żaden tytuł prawny do lokalu, istotne jest to, by wiązał go z lokatorem stosunek prawny uprawniający tego ostatniego do używania lokalu. Zgodnie z tą definicją, art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów nie znajduje zastosowania do właściciela lokalu, który nie oddał go do używania innym osobom, tylko sam z niego korzysta.

Rozważając sytuację, gdy osoba miała status lokatora, ale doszło do ustania stosunku najmu, Sąd Najwyższy przypomniał, że wyjątkowo w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, jest osoba, która posiadała tytuł prawny do lokalu, który ustał wobec zakończenia stosunku najmu i który może mieć charakter zależny wobec prawa przysługującego najemcy<sup>50</sup>. Pozwany w sprawie M. K. uprzednio dysponował tytułem prawnym do zajmowanego lokalu. Zdaniem Sądu Najwyższego ujęcie to wynika z takiej potrzeby, że w niektórych przepisach ustawodawca nie posługuje się pojęciem „lokator”, lecz odnosi się do osób, którym aktualnie nie przysługuje już tytuł prawny do lokalu, ale przysługiwał im w przeszłości. Dotyczy to przede wszystkim przepisów o uprawnieniu do lokalu socjalnego. Pogląd ten Sąd Najwyższy podtrzymał w odniesieniu do ustawy o ochronie praw lokatorów<sup>51</sup>.

Tym samym pojęciem lokatora objęta jest wyjątkowo osoba, która miała tytuł prawny do zajmowanego lokalu, ale go utraciła – dla potrzeb stosowania ochrony przed eksmisją na bruk i realizacją prawa do lokalu socjalnego. Z tego względu, w szczególności art. 14–15 ustawy o ochronie praw lokatorów odnoszą się do byłego lokatora.

Rozważając, czy pojęcie lokatora użyte w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów może odnosić się do byłego lokatora, który utracił tytuł prawny do zajmowanego lokalu, należy uznać, że co do zasady po stronie czynnej (jeżeli powództwa nie wytacza właściciel), jak i biernej, musi występować lokator, który ma tytuł prawny (np. łączy go stosunek najmu) do zajmowanego lokalu w chwili wytoczenia powództwa. Wynika to m.in. z tego, że powództwo składa się z dwóch elementów: co do zasady żądania rozwiązania stosunku najmu i w następstwie tego opróżnienia lokalu. Brak istnienia tytułu prawnego i posiadania statusu lokatora wyłącza legitymację czynną powo-

<sup>50</sup> Postanowienie SN z dnia 22 marca 2017 r., III CZP 64/16, LEX nr 2312217.

<sup>51</sup> Uchwały SN: z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 66/01, OSNC 2002, z. 91, poz. 109; z dnia 4 października 2002 r., III CZP 60/02, OSNC 2003, z. 9, poz. 118; z dnia 20 maja 2005 r., III CZP 6/05, OSNC 2006, z. 1, poz. 1.

da, jak i legitymację bierną pozwanego, jako przesłankę materialnoprawną uwzględnienia powództwa. Skoro strony (wynajmującego) i najemcę (lokatora) nie łączyłby stosunek prawny najmu, a pozwanemu nie przysługiwałby tytuł prawny do zajmowanego lokalu, to nie byłoby żadnych podstaw do rozwiązania stosunku najmu pomiędzy pozwanym lokatorem a wynajmującym (właścicielem). Natomiast eksmisja pozwanego lokatora jest tylko dalszym skutkiem rozwiązania stosunku najmu z powodu rażącego naruszania zasad porządku domowego w świetle art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów. Brak istnienia prawa do zajmowanego lokalu po stronie pozwanej powinien, co do zasady, skutkować oddaleniem powództwa z art. 13 ust. 1 ww. ustawy. Nie można też uznać, że legitymację czynną po stronie powoda może mieć były lokator. W takiej sytuacji nie ma on interesu prawnego by chronić się przed innym lokatorem.

Na tle art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, na zasadzie wyjątku od zasady, dopuszczalne byłoby powództwo o opróżnienie lokalu wytoczone przez innego lokatora przeciwko byłemu lokatorowi naruszającemu rażąco porządek domowy, w stosunku do którego sąd już wcześniej rozwiązał stosunek najmu z powodów określonych w tym przepisie albo doszło do rozwiązania stosunku najmu (utruty tytułu prawnego do lokalu, np. z powodu niepłacenia czynszu). Dotyczy to sytuacji wykraczania przez lokatora – który posiadał uprzednio tytuł prawny – w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku, ale np. na skutek sformułowanego żądania pozwu, sąd nie orzekł o opróżnieniu lokalu.

Wynika to z możliwości zastosowania rozumowania inferencyjnego, jeżeli można żądać więcej (rozwiązania stosunku najmu i opróżnienia lokalu), to tym bardziej można żądać mniej (opróżnienia lokalu), jeżeli doszło do rozwiązania stosunku najmu z przyczyn określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów (*argumentum a maiori ad minus*).

W takiej sytuacji sąd, rozstrzygając żądanie eksmisji musiałby jednak zbadać, czy zostały spełnione przesłanki z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, a więc czy pozwany był lokator wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku.

Sąd Najwyższy ocenił, że w sprawie będącej przedmiotem wniesionej skargi nadzwyczajnej Sąd Rejonowy w A. nie rozwiązał stosunku najmu bo uznał, że ustał on na skutek wypowiedzenia przez wynajmującego ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2011 r., ale z innych przyczyn niż określone w art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, to jest z powodu niepłacenia czynszu za dwa pełne okresy. Natomiast Sąd zbadał powody rozwiązania

stosunku najmu z przyczyn wynikających z art. 13 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów.

Sąd Najwyższy w dalszej kolejności uzasadnił, że dopuszczalność wyjątku od wcześniej określonej zasady, wywieść wypada także z tego, że trudno sobie wyobrazić efektywną ochronę sąsiada lokatora, jeżeli pomimo rozwiązania stosunku najmu lokatora, którego to dotyczy, cały czas w sposób rażąco narusza on porządek domowy. Nie można odmówić wówczas ochrony i legitymacji lokatorowi pokrzywdzonemu tymi działaniami, jeżeli właściciel (wynajmujący) nie podejmuje działań w kierunku opróżnienia lokalu. Należy mieć na względzie, że najemcy w zakresie prawa do używania lokalu przysługuje analogiczna ochrona jak właścicielowi (art. 690 Kodeksu cywilnego).

V. Vachev

### 3. Skargi nadzwyczajne w sprawach karnych

#### 3.1. Niedopuszczalność jednoczesnego formułowania zarzutu obrazy prawa materialnego i błędu w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia

Wyrokiem z dnia 2 września 2020 r., I NSNk 4/19<sup>52</sup>, zapadłym wskutek wniesienia skargi nadzwyczajnej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Wskazał przy tym, że przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odtworzenie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnianych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątplenia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy. Sąd Najwyższy zauważył, że obowiązany jest zbadać zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej w granicach przedstawionych zarzutów, jednakże przesłankę dopuszczalności przyjęcia jej do rozpoznania w postaci braku możliwości uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, powinien zweryfikować z urzędu. Ustalenia dokonane przez Prokuratora

<sup>52</sup> OSNKN 2021, z. 1, poz. 2.

Generalnego nie są w tym zakresie wiążące dla Sądu Najwyższego, który samodzielnie ocenia, opierając się na treści skargi, czy wniesienie innego środka nie jest możliwe. Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie. Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie podkreśla się, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu opartym na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych.

## II. Sprawy z zakresu odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa

M. Sekuła-Leleno, A. Kotowski, M. Stębeliski

### 1. Sądowa kontrola uchwał Krajowej Rady Sądownictwa przez Sąd Najwyższy

W dniu 8 stycznia 2020 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę w składzie siedmiu sędziów SN, I NOZP 3/19<sup>1</sup>, której nadano moc zasady prawnej, o następującej treści:

- I. Sąd Najwyższy rozpoznając odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, bada – w granicach podstaw odwołania – czy Krajowa Rada Sądownictwa jest organem niezależnym w świetle kryteriów określonych w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r. w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A. K. i in. przeciwko Sąd Najwyższy, pkt. 139–144.
- II. Sąd Najwyższy uchyla, w granicach zaskarżenia, uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, jeżeli odwołujący się wykaże, że brak niezależności Krajowej Rady Sądownictwa miał wpływ na treść tej uchwały lub jeżeli – uwzględniając konstytucyjny zakaz badania skuteczności aktu ustrojowego powołania sędziego oraz wynikającego z niego stosunku ustrojowego – odwołujący się wykaże okoliczność określoną w pkt. 125, lub łącznie okoliczności wymienione w pkt. 147–151 wyroku, o którym mowa w pkt. I, wskazujące, że sąd, w składzie którego taki sędzia będzie zasiadał, nie będzie niezależny i bezstronny.

Uchwała została podjęta w wyniku przedstawienia przez Sąd Najwyższy w składzie zwykłym postanowieniem z dnia 3 grudnia 2019 r., I NO 75/19, do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego następującego zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości: „Czy Sąd Najwyższy rozpoznając odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa

<sup>1</sup> OSNKN 2020, z. 2, poz. 10.

w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydata na urząd sędziego – w świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r. w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C 625/18, A. K. i in. przeciwko Sąd Najwyższy – ma obowiązek zbadać z urzędu, niezależnie od granic podstaw odwołania, czy Krajowa Rada Sądownictwa jest organem niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej?” oraz „Czy ustalenie przez Sąd Najwyższy, że Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej, stanowi samoistną podstawę uchylenia zaskarżonej uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydata na urząd sędziego, a jeżeli tak, to czy taka uchwała podlega uchyleniu w całości, niezależnie od granic zaskarżenia?”.

Zagadnienia te wyłoniły się przy rozpoznawaniu odwołań skarżących od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr (...) z dnia 4 grudnia 2018 r. w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu apelacyjnego w Sądzie Apelacyjnym w (...), ogłoszonym w M.P. 2018, poz. 443.

Sąd Najwyższy w składzie zwykłym stwierdził, że rozpoznając odwołanie od uchwały KRS w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP kandydata na urząd sędziego, staje przed dylematem, czy w takim postępowaniu dopuszczalne jest badanie niezależności KRS i czy okoliczność ta w ogóle może rzutować na prawidłowość (zgodność z prawem) zaskarżonej uchwały, uwzględniając krajowy porządek prawny, w tym w szczególności przepisy u.KRS i znajdujące odpowiednie zastosowanie w tym przypadku przepisy k.p.c. (art. 44 ust. 3 u.KRS).

Według Sądu Najwyższego w składzie zwykłym, na tle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako: TSUE lub Trybunał Sprawiedliwości) z dnia 19 listopada 2019 r. możliwe są dwa rozstrzygnięcia. Z jednej strony można uznać, że norma kompetencyjna wykreowana przez TSUE w ww. wyroku dotyczy wyłącznie badania niezależności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, a brak niezależności KRS jest jedynie jedną z przesłanek, których ustalenie jest niezbędne dla rozstrzygnięcia kwestii niezależności tej Izby. Pozostałe przesłanki jej zastosowania są na tyle specyficzne, że nie ma możliwości ich odniesienia do sytuacji innego sądu (pkt. 147–151 wyroku TSUE). Z drugiej strony, możliwe jest jednak przyjęcie, że badanie niezależności KRS jest konieczne zawsze, ilekroć jest to niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności w przypadku badania prawidłowości uchwały podjętej przez KRS. Przemawia za tym zasada lojalnej współpracy organów państw unijnych (art. 4 ust. 3 TUE) oraz konieczność minimalizowania zakresu wadliwych czynności KRS, fundamentalnych dla

prawidłowego funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Sądu Najwyższego w składzie zwykłym konieczne jest rozważenie, czy ustalenie, że KRS nie jest organem niezależnym od władzy ustawodawczej i wykonawczej może stanowić samoistną podstawę stwierdzenia, że uchwała KRS o przedstawieniu Prezydentowi RP kandydata na urząd sędziego jest sprzeczna z prawem.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że przy rozpoznawaniu odwołań od uchwał KRS ma obowiązek stosować wykładnię prawa UE przyjętą w wyroku TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A. K. i in. przeciwko Sądowi Najwyższemu. Zapewniając pierwszeństwo prawa Unii, Sąd Najwyższy – niezależnie od tego, w której izbie lub w jakim składzie orzeka – w myśl art. 267 TFUE jest sądem ostatniej instancji, gdyż jego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu. Na Sądzie Najwyższym spoczywa zatem szczególna odpowiedzialność i obowiązek zapewnienia spójności i skuteczności prawa Unii. Wykładnia w zgodzie z prawem unijnym ma jednak swoje granice. Granice te wyznaczają normy prawa pierwotnego UE. Artykuł 5 ust. 1 i 2 TUE wyraża zasadę przyznania, na mocy której Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez Państwa Członkowskie w Traktatach do osiągnięcia określonych w nich celów, a wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich. Artykuł 4 ust. 2 TUE gwarantuje z kolei równość Państw Członkowskich wobec Traktatów, poszanowanie tożsamości Państw Członkowskich nierozzerwalnie związanej z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi oraz ich podstawowymi funkcjami. Zastosowanie prawa Unii „nie może prowadzić do rezultatów sprzecznych z wyraźnym brzmieniem norm konstytucyjnych i niemożliwych do uzgodnienia z minimum funkcji gwarancyjnych, realizowanych przez Konstytucję RP”. Powołanie sędziego należy do materii konstytucyjnej Państw Członkowskich, ponieważ dotyczy kluczowego dla każdego Państwa zagadnienia kreacji i obsady jego konstytucyjnych organów. W Państwach Członkowskich nie istnieje konsensus konstytucyjny ani konsensus legislacyjny w przedmiocie powołania sędziego. Oczywiście jest, że uregulowania konstytucyjne Państw Członkowskich różnią się w zasadniczym stopniu i w zasadniczych kwestiach, tak co do demokratycznej legitymizacji procesu powołania, rodzajów sądów i sędziów, podmiotów upoważnionych do powoływania sędziów, jak i co do istnienia albo zakresu kontroli sądowej procesu nominacyjnego. Artykuł 19 TUE nie określa kryteriów powołania, podmiotu powołującego, ani nie zwalnia Państwa Członkowskiego z konstytucyjnego obowiązku zagwarantowania demokratycznej legitymizacji powołania sędziego. Także żaden inny przepis prawa unijnego nie reguluje tej materii.

Zdaniem Sądu Najwyższego Prezydent RP powołując sędziego zapewnia mu niezbędną demokratyczną legitymizację oraz legitymizację całej władzy sądowniczej. Urzeczywistnia tym samym podstawową zasadę ustroju – wynikającą z art. 2 Konstytucji RP, zawartego w jej pierwszym rozdziale „Rzeczpospolita” – zasadę demokratyzmu. Prezydent RP powołując sędziów zapewnienia także ciągłość władzy państwowej (art. 126 ust. 1 Konstytucji RP). Badanie ważności lub skuteczności aktu ustrojowego Prezydenta RP powołania sędziego oraz wynikającego z niego stosunku ustrojowego łączącego sędziego z Rzeczpospolitą Polską przez Prezydenta RP – odrębnego od stosunku służbowego – nie jest dopuszczalne w jakimkolwiek postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym (np. KRS – zob. *a contrario* art. 45 u.KRS). Nie jest w szczególności dopuszczalne ustalenie istnienia albo nieistnienia tego stosunku na drodze sądowej (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 16/09<sup>2</sup>). Ponieważ władza sądenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wynikająca ze stosunku ustrojowego nie może mieć wymiaru abstrakcyjnego i pustego treściowo, lecz dotyczy zawsze określonego jej zakresu, urzeczywistniającego się wyłącznie w określonym sądzie, nie jest z konstytucyjnych powodów dopuszczalne jej odseparowanie od tego sądu. Dlatego sąd, w skład którego wchodzi taki sędzia, z powodu niepodważalności aktu powołania oraz niepodważalności wynikającego z niego stosunku ustrojowego, nie może być uznany za nieprawidłowo obsadzony w rozumieniu art. 379 pkt 4 i art. 401 pkt 1 k.p.c., art. 439 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego (dalej jako: k.p.k.) oraz art. 183 § 1 pkt 4 i art. 271 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (dalej jako: p.p.s.a.). Ponieważ sąd nie ma wymiaru abstrakcyjnego, lecz musi być zawsze obsadzony przez sędziego, dlatego – skoro nie jest dopuszczalne badanie ważności lub skuteczności aktu powołania i wynikającego z niego stosunku ustrojowego – to nie może być również z powodu uchybień w procedurze nominacyjnej (przedpowołaniowej), dopuszczalne stwierdzenie nieważności postępowania przed tym sądem na podstawie art. 379 pkt 4 i art. 401 pkt 1 k.p.c., art. 439 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 183 § 1 pkt 4 i art. 271 pkt 1 p.p.s.a. Odmienna wykładnia tych przepisów nie znajduje uzasadnienia w normach prawa międzynarodowego i nie może być argumentowana zasadami wykładni przyjaznej prawu międzynarodowemu, lojalnej współpracy, lub wzajemnego zaufania. Wzajemne zaufanie Państw Członkowskich oraz lojalną współpracę sądową w Unii mogą zapewnić tylko sędziowie wewnątrznie niezawisli i niepodlegający wpływowi zewnętrznym, a więc ci, którym Rzeczpospolita Polska gwarantuje nieusuwalność.

<sup>2</sup> LEX nr 583720.



Dopuszczenie badania ważności lub skuteczności stosunku ustrojowego łączącego sędziego z Rzeczpospolitą Polską reprezentowaną przez Prezydenta jako jej najwyższego przedstawiciela i gwaranta ciągłości władzy państwowej (art. 126 ust. 1 Konstytucji RP), naruszałoby zasadę trójpodziału władz i prowadziłoby do obejścia bezwzględnie obowiązujących przepisów, ściśle określających tryb kontroli sądowej procedury nominacyjnej przez Sąd Najwyższy. Może też prowadzić do podważenia prawomocności wyroków Sądu Najwyższego wydanych w postępowaniach z odwołań od uchwał KRS. Żadna osoba trzecia nie ma interesu prawnego ani legitymacji do inicjowania takiego postępowania.

Niezależność w polskim prawie konstytucyjnym jest pojmowana przede wszystkim jako wolność od ingerencji w wykonywanie funkcji i kompetencji oraz wyodrębnienie organizacyjne (orzeczenie pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 1993 r., K 11/93<sup>3</sup>; wyrok pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 1999 r., K 8/99<sup>4</sup>, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r., K 34/15<sup>5</sup>), a także jako zakaz wykonywania tych kompetencji przez inne podmioty. Ani władza ustawodawcza, ani wykonawcza nie mogą zatem sprawować wymiaru sprawiedliwości, ani wkraczać w te dziedziny, w których sędziowie są niezawisli (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 3 grudnia 2015 r., K 34/15; z dnia 19 lipca 2005 r., K 28/04<sup>6</sup>; z dnia 29 listopada 2005 r., P 16/04<sup>7</sup>) i które Trybunał Konstytucyjny określa mianem „jądra kompetencyjnego” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2013 r., K 31/12<sup>8</sup>).

Wadliwości uchwały wynikającej z braku niezależności KRS nie można utożsamiać z nieistnieniem uchwały ani jej nieważnością z mocy samego prawa, ani z nieważnością postępowania przed KRS. Wadliwość wynikająca z braku niezależności KRS nie może być utożsamiana z nieważnością w rozumieniu przepisów prawa administracyjnego (art. 156 k.p.a.), skoro w postępowaniu przed Radą zgodnie z art. 2 u.KRS nie stosuje się przepisów k.p.a. Brak też podstaw do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego (np. art. 58 k.c.), skoro ten akt prawny „reguluje stosunki cywilnoprawne między osobami fizycznymi i osobami prawnymi.” (art. 1). Z całą pewnością, podejmowanie przez KRS uchwał w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP kandydata na urząd sędziego nie mieści się w sferze „stosunków cywilnoprawnych”, ponieważ jest to akt o charakterze ustrojowym.

<sup>3</sup> OTK 1993, nr 2, poz. 37.

<sup>4</sup> OTK 1999, nr 3, poz. 41.

<sup>5</sup> OTK-A 2015, nr 11, poz. 185.

<sup>6</sup> OTK-A 2005, nr 7, poz. 81.

<sup>7</sup> OTK-A 2005, nr 10, poz. 119.

<sup>8</sup> OTK-A 2013, nr 8, poz. 121.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie podkreślił, że również art. 379 k.p.c. nie może być podstawą przyjęcia, że uchwała KRS lub postępowanie przed Radą są w pewnych przypadkach nieważne. Po pierwsze, zgodnie z art. 44 ust. 3 u.KRS do postępowania przed Sądem Najwyższym w przedmiocie odwołania od uchwały KRS stosuje się przepisy k.p.c. o skardze kasacyjnej. Przepisy k.p.c. mają więc zastosowanie do postępowania przed Sądem Najwyższym, ale nie wprowadzają dodatkowych podstaw wadliwości uchwał ani postępowania przed KRS. Po drugie, nieważność postępowania nie oznacza nieważności orzeczenia (aktu kończącego postępowanie), a jedynie jego wzruszalność z uwagi na uchybienia przepisom procesowym.

Wniosku o nieważności uchwały KRS lub postępowania z mocy samego prawa nie można też wyprowadzić z brzmienia art. 21 ust. 1 u.KRS, zgodnie z którym „do ważności uchwał Rady potrzebna jest obecność co najmniej połowy jej składu”. Pojęcie „ważności” zostało użyte w tym przepisie w swoistym znaczeniu, odnoszącym się do dopuszczalności podjęcia uchwały ze względu na liczbę obecnych członków KRS (*kworum*). Sąd Najwyższy nie dostrzega też możliwości uznania uchwały KRS lub postępowania przez Radą za nieważne z uwagi na ogólne zasady prawa publicznego. Pomijając brak normatywnych podstaw do przyjęcia takiej konstrukcji, sprzeciwia się temu przede wszystkim zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i pewności prawa.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie stwierdził również, że art. 45 ust. 2 u.KRS wyklucza wznowienie postępowania po powołaniu sędziego przez Prezydenta RP. To stanowisko ustawodawcy bazuje na jednolitym orzecznictwie TK, zgodnie z którym nawet poważne wady procedury nominacyjnej nie uzasadniają wznowienia postępowania po powołaniu przez Prezydenta RP kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, gdyż wznowienie postępowania byłoby niezgodne z Konstytucją RP (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06<sup>9</sup>; z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06<sup>10</sup>).

Jeżeli postępowaniem, w ramach którego dopuszczalne jest badanie legalności procesu nominacyjnego, jest postępowanie przed Sądem Najwyższym z odwołania od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa (art. 44 ust. 1 i 3 u.KRS), to sądowa kontrola uchwał KRS przez Sąd Najwyższy musi być tak ukształtowana, aby zapewnić pełną skuteczność prawu Unii. Droga do jej zapewnienia wiedzie przez eliminację z obrotu prawnego uchwał KRS w sytuacjach określonych w pkt. 147–151 w związku z pkt. 145 wyroku TSUE. Obowiązek uchylenia uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w warunkach określonych w pkt. 147–151 wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 li-

<sup>9</sup> OTK-A 2007, nr 10, poz. 130.

<sup>10</sup> OTK-A 2008, nr 4, poz. 63.

stopada 2019 r. przesądza o jej zaskarżalności wbrew art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS. Z art. 47 Karty wynika, że skuteczna kontrola sądowa uchwał KRS powinna dotyczyć uchwał zawierających wnioski o powołanie sędziów Sądu Najwyższego.

W ocenie Sądu Najwyższego niezgodność art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS z art. 47 Karty należy wyeliminować działając na podstawie art. 91 ust. 2 Konstytucji RP. Nie można bowiem przyjąć, że zaskarżenie uchwały KRS w ogóle nie jest dopuszczalne. Za przyjętą wykładnią przemawia okoliczność, iż w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego przepis art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS jest wtórnie niekonstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił już bowiem, że brak zaskarżalności uchwały KRS w sprawie indywidualnej, zawierającej wniosek o powołanie kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06; a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06). Do tego samego wniosku prowadzi analiza wyroku TSUE (pkt 145).

Ponadto, przyjęcie, że uchwały zawierające wniosek o przedstawienie kandydata do powołania do Sądu Najwyższego mogą być zaskarżone, rodzi wątpliwość, czy są one zaskarżalne jako uchwały prawomocne, czy nieprawomocne. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie, w wyroku z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02<sup>11</sup>, uznał art. 393<sup>4</sup> § 2 k.p.c. za niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Jak podkreślił, kwestia o tak fundamentalnym znaczeniu z punktu widzenia ochrony interesów jednostki jak moment uprawomocnienia się orzeczenia musi zostać uregulowana w sposób, który nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych. Uwagi te odnieść należy do uchwał KRS.

Sąd Najwyższy stwierdził, że granice zaskarżenia uchwały KRS wyznacza interes publiczny. Sąd Najwyższy w powiększonym składzie stanął na stanowisku, że uregulowania art. 47 Karty, art. 19 TUE oraz zasada efektywnej ochrony sądowej wpływają na wyznaczenie granic odwołania od uchwały KRS. Konstytucyjny charakter spraw z odwołania od uchwał KRS uzasadnia przyjęcie, że granice odwołania wyznacza nie tylko własny, aktualny i rzeczywisty interes skarżącego, lecz także interes publiczny. Względ na obiektywne dobro wymiaru sprawiedliwości związane z brakiem powołań sędziowskich osób niedających rękojmi należytego wymiaru sprawiedliwości, niezawisłości i bezstronności przemawia za tym, aby – ilekroć odwołujący się wykaże okoliczność braku niezależności KRS lub okoliczności wskazane w pkt. 125 wyroku TSUE lub łącznie okoliczności wskazane w pkt. 147–151 wyroku TSUE – Sąd Najwyższy uchylał uchwałę KRS nie tylko w części krzywdzącej odwołującego się, tj. w części pkt. II dotyczącego odwołującego się, lecz także

<sup>11</sup> OTK-A 2003, nr 2, poz. 12.

w części przedstawiającej wniosek o powołanie kontrkandydatów, tj. w pkt. I. Sąd Najwyższy nie uchylałby jedynie uchwały w odniesieniu do osób nieobjętych wnioskiem o powołanie, które nie wniosły odwołania, gdyż w myśl art. 43 ust. 2 u.KRS uchwała w tej części, z chwilą upływu terminu zaskarżenia, staje się prawomocna.

Sąd Najwyższy stwierdził, że samodzielną podstawą uchylenia uchwały KRS przez Sąd Najwyższy jest okoliczność wskazana przez TSUE w pkt. 125 wyroku. Należy ją uznać za dyskwalifikującą kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego. Chodzi zarówno o brak kwalifikacji etycznych i charakterologicznych – podatność na wpływy lub aktywność osłabiającą niezawisłość – jak i pozostawanie w relacjach służbowych lub nieformalnych uzasadniających wątpliwość co do poszanowania wartości wskazanych w art. 47 Karty. Zdaniem Sądu Najwyższego niezależność wewnętrzna, rozumiana jako osobista postawa sędziego, stanowi jądro gwarancji niezawisłości sędziowskiej.

W postanowieniu z dnia 2 czerwca 2020 r., I NO 192/19<sup>12</sup>, oraz w wyroku z dnia 25 czerwca 2020 r., I NO 37/20<sup>13</sup>, Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę z odwołania od uchwały KRS w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Co szczególnie istotne kontrola takich odwołań została wyłączona na podstawie art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS, przez co przystępując do orzekania w tych sprawach Sąd Najwyższy musiał – w pierwszej kolejności – ustalić, czy jest ona w ogóle dopuszczalna. W obu wypadkach stało się to możliwe z uwagi na bezpośrednie stosowanie odpowiednich unormowań konstytucyjnych.

Dokonując wykładni art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS w wyroku I NO 192/19 Sąd Najwyższy przyjął, że brak jest podstaw do różnicowania sytuacji osób ubiegających się o stanowisko sędziowskie do sądu powszechnego oraz tych, którzy zgłosili się, jako kandydaci do objęcia urzędu sędziego Sądu Najwyższego. W tym kontekście SN podkreślił, że konieczne jest istnienie sądowej kontroli przestrzegania praw obywateli, wynikających z art. 60 Konstytucji, a więc prawa równego dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach. Sąd Najwyższy nawiązał w tym zakresie do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Oprócz tego podkreślił też znaczenie zasady pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej i przypomniał, że zobowiązuje ona – w niektórych sytuacjach – do odstąpienia od stosowania przepisu prawa krajowego. Chodzi tu m.in. o takie okoliczności, w których konieczne jest zapewnienie skutecznej kontroli uchwał KRS zawierających wnioski o powołanie do pełnienia urzędu sędziego. Przywołując następnie stanowisko TSUE wyrażone w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że zapewnienie pełnej sku-

<sup>12</sup> LEX nr 3008424.

<sup>13</sup> OSNKN 2020, z. 4, poz. 35.

teczności prawu Unii wymaga każdorazowego uchylenia uchwały KRS w sytuacjach określonych w pkt. 146–151 w zw. z pkt 145 wyroku TSUE. Przyjął zatem, że o zaskarżalności uchwał KRS zawierających wnioski o powołanie sędziów Sądu Najwyższego, wbrew dyspozycji art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS, decydować ma obowiązek realizacji wyroku TSUE, a więc zapewnienia skutecznej kontroli uchwał KRS z uwagi na brzmienie art. 47 Karty Praw Podstawowych UE. Zastosowanie normy wynikającej z tego przepisu uzasadniono obowiązaniem reguły kolizyjnej, o której stanowi art. 91 ust. 2 Konstytucji.

Powyższe uwagi zostały rozwinięte w wielu orzeczeniach wydanych w 2020 r. przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Dopuszczalność sądowej kontroli uchwał w przedmiocie przedstawienia kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego została w pełni potwierdzona w wyroku I NO 37/20. Należy przy tym zauważyć, że w tym wypadku Sąd Najwyższy nieco inaczej – niż w sprawie I NO 192/19 – rekonstruował podstawy takiej kontroli. Zasadniczym jej uzasadnieniem uczyniono konieczność urzeczywistnienia gwarancji wynikających z art. 60 Konstytucji. Zapewnienie skuteczności normy konstytucyjnej wymaga od ustawodawcy – po pierwsze – ustanowienia materialnoprawnych regulacji określających przejrzyste kryteria selekcji kandydatów i obsadzania poszczególnych stanowisk w służbie publicznej oraz – po drugie – stworzenia odpowiednich gwarancji proceduralnych, zapewniających możliwość weryfikowania decyzji w sprawie naboru do służby publicznej. Sąd Najwyższy odniósł te gwarancje także do postępowania dotyczącego oceny kandydata i przedstawienia wniosku o jego powołanie na stanowisko sędziego. Tak rozumiana sprawa powinna być – zgodnie z wymogami konstytucyjnymi – poddana kontroli sądowej pod kątem legalności (art. 60 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Wykładnia prawa, zaprezentowana w wyroku I NO 37/20 odnosiła się bezpośrednio do zakresu niekonstytucyjności stwierdzonej przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 57/06<sup>14</sup>. Jak podkreślił SN, wyłączeniu możliwości stosowania normy ustawowej musi jednocześnie towarzyszyć zastosowanie normy konstytucyjnej. Istotne jest więc dokonanie precyzyjnej rekonstrukcji zakresu niekonstytucyjności stwierdzonej wyrokiem TK w sprawie SK 57/06, aby móc prawidłowo wyznaczyć granice, w jakich podstawą rozstrzygnięcia danej sprawy przez Sąd Najwyższy stanie się stosowana bezpośrednio norma wynikająca z Konstytucji. Z tego względu SN podkreślił, że efekt kontroli dokonanej w sprawie SK 57/06 wyraźnie ogranicza skuteczność normy zawartej obecnie w art. 44 ust. 1 zdanie drugie u.KRS. Jakkolwiek przepis ten nie wyłącza dziś całkowicie możliwości odwołania się w sprawach związanych z rozstrzygnięciem przez KRS o kandydaturach na stanowisko sędziowskie – jak

<sup>14</sup> OTK-A 2008, nr 4, poz. 63.

to miało miejsce w tym stanie prawnym, jaki ocenił TK w wyroku SK 57/06 – to jednocześnie powtórnie eliminuje możliwość sądowej kontroli uchwał KRS w tym zakresie, w jakim dotyczą one kandydatów do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego SN. Skoro jednak TK przesądził w swoim wyroku, że całkowite wyłączenie drogi sądowej w sprawach indywidualnych rozstrzyganych uchwałami KRS narusza obowiązujący standard konstytucyjny, to fakt ten przesądza jednocześnie o zakresie stosowania norm ustawowych określających podstawy prawne skargi na uchwałę KRS. Wskutek przeprowadzonej kontroli konstytucyjności, a przy tym mając na uwadze powszechnie obowiązujący i ostateczny charakter tej kontroli stwierdzonej wyrokiem TK (art. 190 ust. 1 Konstytucji) należy przyjąć, że podstawy prawne takiej skargi wymagają odpowiedniego kształtu norm ustawowych oraz norm konstytucyjnych. Oznacza to, że o ile art. 44 ust. 1 u.KRS stanowi podstawę prawną wystąpienia ze skargą do SN na uchwałę KRS w sprawie przedstawienia wniosku o powołanie danej osoby na stanowisko sędziego, o tyle – w odniesieniu do osób ubiegających się o pełnienie urzędu sędziego Sądu Najwyższego – taką podstawę prawną stanowi art. 60 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Sąd Najwyższy nie może bowiem, w ramach realizowania swoich funkcji, odstąpić od stosowania Konstytucji biorąc jednocześnie pod uwagę zasadę jej nadrzędności w systemie źródeł prawa powszechnie obowiązującego (art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 Konstytucji).

Natomiast w wyroku z dnia 14 października 2020 r., I NO 79/20, Sąd Najwyższy wskazał, że ustanowienie trybu odwoławczego do Sądu Najwyższego od uchwał KRS sprawia, że przedmiot postępowania w kwestii oceny kandydata i przedstawienia wniosku o jego powołanie na stanowisko sędziego ma charakter sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP<sup>15</sup>, która powinna podlegać kontroli sądowej w zakresie właściwym tego rodzaju sprawom, tj. pod kątem legalności i przestrzegania stosownych procedur prawnych oraz poszanowania praw obywateli, w tym wynikających z art. 2, art. 32 ust. 1 i art. 60 Konstytucji RP, zasad równego dostępu do służby publicznej, równego traktowania oraz demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że konkursowy charakter procedury wyboru kandydata na urząd sędziego przez Krajową Radę Sądownictwa ma prowadzić do wyłonienia najlepszego kandydata. Z dotychczasowej, jednolitej linii orzeczniczej wynika, że zakres kognicji Sądu Najwyższego w przedmiocie oceny uchwał Krajowej Rady Sądownictwa obejmuje wyłącznie badanie, czy uchwała nie pozostaje w sprzeczności z prawem. Natomiast Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do merytorycznego oceniania

<sup>15</sup> Wyrok TK z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK-A 2008, nr 4, poz. 63.

sprawy rozstrzygniętej w uchwale. Badaniu podlega zatem, co do zasady, jedynie procedura podjęcia uchwały, a nie przesłanki, które zadecydowały o jej treści. Oznacza to, że Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do merytorycznego rozpatrywania kandydatur na sędziego. W przypadku dochowania przez Radę procedur ustawowych, Sąd Najwyższy nie może dokonywać oceny dlaczego te, a nie inne kryteria, miały charakter decydujący o danym rozstrzygnięciu. Sąd Najwyższy nie może zastępować KRS w wyborze najlepszych kandydatów, gdyż nie ma kompetencji do merytorycznego rozpatrywania kwalifikacji kandydata na sędziego. Natomiast – według Sądu Najwyższego – zasada efektywnego stosowania prawa unijnego i prawo do sądu (art. 45 Konstytucji RP) powodują, że w zależności od postawionych zarzutów, kognicja Sądu Najwyższego przy badaniu uchwał Krajowej Rady Sądownictwa nie ogranicza się tylko do kwestii legalności uchwały i procedury jej podjęcia, ale badania i oceny przeprowadzonego postępowania nominacyjnego, które powinno skutkować wyborem najlepszych kandydatów według określonych kryteriów ustawowych i określonych na potrzeby konkretnego konkursu.

Również w wyroku z dnia 14 października 2020 r., I NO 99/20, Sąd Najwyższy przyznał, że Krajowa Rada Sądownictwa posiada w postępowaniu nominacyjnym szeroką władzę dyskrecyjną. Uznanie Rady oznacza, że w określonym stanie faktycznym kilka alternatywnych decyzji dotyczących wyboru najlepszego kandydata może być dopuszczalnych, a sama okoliczność, że zewnętrzny obserwator (w tym Sąd Najwyższy) innego kandydata postrzegалby jako lepszego, nie jest wystarczająca dla stwierdzenia sprzeczności uchwały z prawem. Swoboda wyboru osób, które zostaną przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest jednak nieograniczona, ponieważ wybór kandydatów nie może być arbitralny i odrywać się od ustawowych przesłanek czy zgromadzonej w sprawie dokumentacji.

Mając na uwadze powyższe wymogi warto przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2020 r., I NO 138/20, w którym uchylono częściowo zaskarżoną uchwałę i przekazano sprawę w tym zakresie KRS do ponownego rozpoznania. Podzielając częściowo podniesione w odwołaniu zarzuty Sąd Najwyższy przypomniał, że uzasadnienie uchwały KRS musi być sporządzone w taki sposób, by możliwe było poddanie jej kontroli odwoławczej. Zdaniem Sądu Najwyższego konstrukcja uzasadnienia uchwały KRS musi uwzględniać ustawowe kryteria oceny kandydatów (art. 33 ust. 1, 35 u.KRS) w sposób umożliwiający dokonanie oceny legalności takiej uchwały. Zatem KRS ma obowiązek kierować się kryteriami oceny kandydatów przewidzianymi w ustawie, co z kolei powinno znaleźć odbicie w treści uzasadnienia uchwały. Członkowie Rady mają oczywiście swobodę w podejmowaniu decyzji co do sposobu głosowania, ale nie oznacza to całkowitej dowolności. Członek

Rady powinien przy głosowaniu kierować się przede wszystkim kryteriami ustawowymi oceny kandydatów, mając na względzie konieczność przekonującego uzasadnienia uchwały Rady w kontekście możliwości dokonania kontroli jej legalności przez Sąd Najwyższy w razie wniesienia odwołania. Zdaniem Sądu Najwyższego uzasadnienie zaskarżonej w niniejszej sprawie uchwały nie pozwalało na kontrolę postępowania KRS w aspekcie dochowania przez Radę wymagania wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z uzasadnienia uchwały poddanej kontroli odwoławczej nie sposób było wywieść, dlaczego przedstawione do nominacji sędziowskiej osoby są najlepszymi kandydatami.

M. Sekuła-Leleno

## 2. Droga sądowa w zakresie kontroli postępowania związanego ze zmianą zakresu czynności sędziego

W sprawach dotyczących odwołań sędziów odnotowania wymaga postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2020 r., I NO 181/19<sup>16</sup>, w którym stwierdzono, że sprawa w przedmiocie zmiany zakresu czynności sędziego nie może być uznawana za sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w której w konsekwencji musi być zagwarantowana droga sądowa. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można uznać, by prawo do sądu było prawem nieograniczonym i bezwzględnym, przysługującym każdemu podmiotowi w każdym przypadku – a więc także sędziemu w każdej sprawie, jaka może dotyczyć go w związku ze szczególnym stosunkiem ustrojowym i służbowym, łączącym go odpowiednio z państwem, a także z sądem, w którym sędzia ten pełni swoje obowiązki. Sąd Najwyższy zważył przede wszystkim na konstytucyjne gwarancje niezawisłości sędziowskiej, jakie wynikają z ustawy zasadniczej, a z których najważniejsze to gwarancja nieusuwalności (art. 180 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) oraz zakaz przenoszenia sędziego do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli (art. 180 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Interpretując ten ostatni zakaz wskazał – *a contrario* – że dopuszczalnym jest przeniesienie sędziego do innego wydziału w ramach zmiany podziału czynności, czego podstawą jest kwestionowany przepis art. 22a p.u.s.p.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano ponadto, że w aktualnym stanie prawnym żaden sędzia sądu powszechnego nie jest powoływany do orzekania w wybranej dziedzinie prawa. Ogłoszenia o wolnych stanowiskach sędziów

<sup>16</sup> LEX nr 2783282.



skich nie zawierają informacji o wydziałach, w których przewidziane są te stanowiska, co pozwoliłoby osobie kandydującej na urząd sędziego rozważenie na tym etapie przyszłej specjalizacji. Oznacza to, że osoba decydująca się na zgłoszenie swojej kandydatury na stanowisko sędziego sądu powszechnego musi uwzględniać fakt, że na tym etapie nie ma gwarancji związanych ze stosowaniem przez siebie w przyszłości przepisów prawa z określonej, preferowanej dziedziny. Zakres konstytucyjnych gwarancji niezawisłości sędziów i niezależności sądów, jak również istota urzędu sędziego i służebna relacja przepisów dotyczących służby sędziowskiej do konstytucyjnych regulacji dotyczących choćby wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, nie przemawiają za koniecznością uznania, że zmiana zakresu obowiązków sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału jest sprawą, w której konieczne jest zapewnienie drogi sądowej. Zarazem odnotował, że Krajowa Rada Sądownictwa nie jest i nigdy nie była organem samorządu sędziowskiego. Nie należy ona do żadnej z trzech rodzajów władzy określonych w Konstytucji, ani też nie jest organem administracji. Pomimo że Krajowa Rada Sądownictwa jest organem o szczególnym charakterze i roli w systemie trójpodziału władz, oczywistym jest, że nie może zastąpić sądu, a rozpoznawanie przez nią określonej kategorii spraw nie może być uznane za realizację prawa do sądu.

V. Vachev

### 3. Wymóg wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy

W wyroku z dnia 1 lipca 2020 r., I NO 17/20<sup>17</sup>, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżoną uchwałę KRS w przedmiocie nieprzedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu apelacyjnego w Sądzie Apelacyjnym w (...). Sąd Najwyższy zauważył, że obowiązkiem Krajowej Rady Sądownictwa w przypadku, w którym kilka osób ubiega się o wolne stanowiska sędziowskie jest przede wszystkim wyjaśnienie i konkretne wskazanie w uchwale, jakie kryteria ocenne stanowiły punkt wyjścia przy wyborze najlepszych kandydatów pretendujących do objęcia stanowiska sędziego (wyrok SN z dnia 13 grudnia 2016 r., III KRS 33/16<sup>18</sup>). Zauważyć również należy, że zakres rozważań Rady poświęcony analizie ocenianych kandydatów powinien być szerszy w przypadku osób o zbliżonej sytuacji faktycznej (wyrok SN z dnia 17 sierpnia 2010 r., III KRS 10/10<sup>19</sup>). Natomiast z całą

<sup>17</sup> OSNKN 2021, z. 2, poz. 14.

<sup>18</sup> LEX nr 2186583.

<sup>19</sup> LEX nr 678015.

pewnością analiza i rozważania Rady powinny być pogłębione w przypadku konkursu na wyższe stanowisko sędziowskie z uwagi na zasadniczo porównywalny i niezwykle wysoki poziom kwalifikacji kandydatów (wyrok SN z dnia 2 lipca 2015 r., III KRS 25/15). Sąd Najwyższy, przypomniał także, że uzasadnienie uchwały odmawiającej przedstawienia Prezydentowi RP kandydata na pozostające do obsadzenia stanowisko sędziowskie powinno wskazywać: po pierwsze, które z kryteriów konstytucyjnych zostały spełnione, a które niespełnione przez kandydata; a po drugie, w jaki sposób Rada dokonała powyższej oceny, zarówno w odniesieniu do kryteriów spełnionych, jak i niespełnionych (wyrok SN z dnia 12 czerwca 2019 r., I NO 38/19<sup>20</sup>). Niewskazanie konkretnych kryteriów i niewyjaśnienie sposobu ich zastosowania przy podejmowaniu przez Krajową Radę Sądownictwa decyzji o nieprzedstawieniu Prezydentowi RP wniosku o powołanie danego kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego danego sądu uniemożliwia Sądowi Najwyższemu właściwą kontrolę zaskarżonej uchwały, zarówno w aspekcie dopełnienia przez Radę wymagania wszechstronnego rozważenia sprawy (art. 33 ust. 1 ustawy o KRS), jak i z punktu widzenia poszanowania wynikających z art. 2, art. 32 ust. 1 i 2 i art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasad: ochrony zaufania obywatela do państwa, równego traktowania i zakazu dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym oraz jednakowych szans w ubieganiu się o pełnienie funkcji publicznych (wyrok SN z dnia 29 lipca 2019 r., I NO 89/19<sup>21</sup>).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 3 czerwca 2019 r., I NO 36/19<sup>22</sup>, podkreślił przy tym, że swoboda wyboru osób, które zostaną przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest nieograniczona; wybór kandydatów nie może być arbitralny i odrywać się od ustawowych przesłanek czy zgromadzonej w sprawie dokumentacji. Mając na uwadze powyższe, jako zasadny ocenił zarzut, że KRS w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały zaniechała wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy przy zastosowaniu przejrzystych, jednolitych i sprawiedliwych kryteriów.

<sup>20</sup> LEX nr 2681230.

<sup>21</sup> LEX nr 2727408.

<sup>22</sup> LEX nr 2690180.

V. Vachev

### III. Sprawy z zakresu prawa wyborczego

#### 1. Nieprawidłowości w zakresie doręczenia pakietu wyborczego

Jeden z zarzutów pojawiających się w stosunkowo licznych protestach, które wpłynęły do Sądu Najwyższego dotyczył nieotrzymania pakietu wyborczego uprawniającego do głosowania za granicą w wymaganym terminie. W sprawie zakończonej postanowieniem z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 134/20<sup>1</sup>, wnoszący protesty, będący wyborcami w okręgach wyborczych ustanowionych za granicą (w Barcelonie, w Madrycie, w Mediolanie, w Paryżu, w Lyonie, w Hamburgu, w Berlinie, w Monachium, w Dublinie, w Londynie, w Toronto, w Los Angeles, w Nowym Jorku, w Addis Abebie i w Bangkoku), zarzucili naruszenie art. 6 ust. 2 u.wyb.2020<sup>2</sup> poprzez opóźnione doręczenie pakietu wyborczego zawierającego kartę do głosowania, co uniemożliwiło im skorzystanie z czynnego prawa wyborczego. Przesyłki były doręczane przez wybranych operatorów pocztowych świadczących usługi w kraju, w którym przebywali wyborcy. Wnoszący protesty zarzucili nieprawidłowe działania ze strony poczty (ograniczenia związane z epidemią, wysokie koszty usługi), ale także i samych konsułów (zamknięty konsulat, wybór przesyłek nierejestrowanych), którzy ich zdaniem nie dochowali należytej staranności przy wyborze operatora pocztowego.

Rozpoznając powyższe protesty, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że nie jest możliwe zorganizowanie wyborów w państwie obcym, które nie zgadza się na przeprowadzenie wyborów lub stawia ograniczenia uniemożliwiające ich przeprowadzenie. Z uwagi na ich przeprowadzanie na terytorium państwa obcego, realizacja szeregu czynności wyborczych za granicą odbywa się z zachowaniem technicznych warunków wynikających z prawa i praktyki państwa obcego, które Rzeczpospolita Polska jako państwo przeprowadzające wybory za granicą musiała zaakceptować i na które ani Polska, ani Jej konsułowie nie mieli wpływu. W przypadku wyborów Prezydenta RP przeprowadzanych w 2020 r. liczne państwa obce zastosowały, z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne dotyczące wirusa SARS-CoV-2 (COVID-19), ograniczenia

<sup>1</sup> LEX nr 3042367.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 2 czerwca 2020 r. o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (dalej jako: u.wyb.2020).

dotyczące zgromadzeń lub przesyłek pocztowych oddziałujących także na proces organizacji polskich wyborów za granicą.

Rozpatrując analizowany protest wyborczy, Sąd Najwyższy uznał, że przesłanie przez konsulów pakietów wyborczych we wskazanych sprawach nastąpiło każdorazowo w ustawowym terminie oraz zgodnie z wymogami określonymi w art. 6 ust. 2 u.wyb.2020, tj. nie później niż 6 dni przed dniem wyborów pocztą nierejestrowaną lub w inny sposób (np. przesyłką rejestrowaną), jeżeli operator wykonujący usługi pocztowe lub przewozowe w państwie przyjmującym nie daje rękojmi należytego wykonania usługi przesyłki nierejestrowanej. Fakt, że przesyłka dotarła z takim opóźnieniem, że niemożliwe było oddanie lub odesłanie koperty zwrotnej w terminie określonym w art. 8 ust. 6 u.wyb.2020 i oddanie głosu w wyborach, stanowiło wyłączny efekt działań lub zaniechań zagranicznego operatora pocztowego. Sytuacja taka miała miejsce pomimo rozwiązania ustawowego dotyczącego preferowania przesyłek nierejestrowanych, jako tych dostarczanych w szybszym terminie. Stąd też stan doręczenia opóźnionego pakietu, na podstawie którego sformułowano w proteście zarzuty, nie stanowi efektu działań konsula, ani naruszenia polskiego prawa, lecz działań zagranicznego operatora świadczącego usługi pocztowe w obcej przestrzeni prawnej. Nie odnosi się do działań władz polskich, jak również nie dotyczy spraw, na które konsul miałby wpływ. Kwestie te pozostają poza polską jurysdykcją, wynikają bowiem z przyjętej praktyki i prawa państwa przyjmującego. Kwalifikacja protestu przez Sąd Najwyższy z uwagi na fakt, że dotyczył on zdarzenia w przestrzeni obcego państwa, których konsul nie mógł nadzorować i organy Rzeczypospolitej Polskiej nie miały na nie wpływu, nie wyklucza możliwości skierowania stosownych zarzutów wobec właściwych władz państwa obcego lub podmiotów świadczących w państwie tym usługi pocztowe zgodnie z regułami procesowymi tego państwa.

Sąd Najwyższy uznał za zasadny protest, w którym Konsul RP w Paryżu potwierdził, że wnoszącej protest nie wysłano pakietu wyborczego, co prowadzi do uznania, że doszło do naruszenia art. 1 ust. 2 i art. 6 ust. 2 u.wyb.2020.

Za zasadny uznany został również protest, w którym Konsul RP w Berlinie przyznał, że w tym mieście nastąpiła zmiana numeracji obwodów wyborczych i z tego powodu wyborcy otrzymali koperty zwrotne i karty do głosowania z innymi numerami komisji niż te, do których się zgłaszali. Takie działanie zostało uznane przez Sąd Najwyższy za naruszenie art. 1 ust. 2 i art. 6 ust. 2 u.wyb.2020. Pomimo zasadności zarzutów podniesionych w powyższych protestach, Sąd Najwyższy wyraził opinie, że opisane okoliczności nie miały wpływu na wynik wyboru Prezydenta RP. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie pakiety zostały doręczone na czas. Jednak w toku postępowania Sąd

Najwyższy ustalił, że osoby odpowiedzialne za wysyłkę pakietów dochowały należytej staranności zarówno przy wyborze operatora pocztowego, który pakiety te miał doręczyć, jak i przy dochowaniu terminu wysyłki pakietu wyborczego. Z informacji przekazanych Sądowi Najwyższemu przez Ministra Spraw Zagranicznych wynika, że większość pakietów dotarła do właściwych konsulatów przed dniem głosowania w ramach drugiej tury wyborów, tj. przed dniem 12 lipca 2020 r. Przytoczone przez wnoszących protesty wyborców okoliczności nie wiązały się z żadnym naruszeniem przepisów prawa wyborczego dotyczących głosowania i wyboru Prezydenta RP, a jedynie wykazywały nieprawidłowości w czynnościach podejmowanych przez operatorów pocztowych działających na terenie właściwych komisji wyborczych. Sąd Najwyższy uznał, że na zaistniałą sytuację istotny wpływ miał również stan pandemii, który determinował określone decyzje władz państw przyjmujących. Władze Rzeczypospolitej Polskiej nie miały żadnego wpływu na powyższe okoliczności, które stanowiły wyraz szczególnej troski o zdrowie i życie obywateli państw przyjmujących. Nie może to zatem stanowić zarzutu ani wobec państwa przyjmującego, ani Rzeczypospolitej Polskiej.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 91/20<sup>3</sup>, Sąd Najwyższy jako zasadne uznał zarzuty protestów dotyczące wysyłki przez konsula pakietów wyborczych na błędne adresy, mimo podania prawidłowych danych adresowych przez wyborców. Będący podstawą zarzutów przepis art. 6 ust. 2 u.wyb.2020 stanowi, że konsul nie później niż 6 dni przed dniem wyborów miał obowiązek wysłać pakiet wyborczy do wyborcy wpisanego do spisu wyborców, który wyraził zamiar głosowania korespondencyjnego za granicą, z zastrzeżeniem art. 6 ust. 3 u.wyb.2020, pocztą nierejestrowaną. Konsul mógł przekazać pakiet wyborczy również w inny sposób, jeżeli operator wykonujący usługi pocztowe lub przewozowe w państwie przyjmującym nie dawał rękojmi należytego wykonania usługi przesyłki nierejestrowanej. Sąd Najwyższy uznał, że doszło do naruszenia przytoczonego uregulowania, gdyż okoliczność, w której pakiety wyborcze nie zostały przez konsula przygotowane do wysyłki w sposób prawidłowy (tj. w której pakiety z przyczyn nieleżących po stronie wyborców zostały błędnie zaadresowane), jest równoważna z niewysłaniem pakietów wyborcom.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2020 r., I NSW 4753/20<sup>4</sup>, wnosząca protest wskazała na nieprawidłowości polegające na niedoręczeniu jej zaświadczenia o prawie do głosowania, co skutkowało pozbawieniem jej czynnego prawa wyborczego. W ocenie Sądu Najwyższego, skarżąca uprawdopodobniła, że wystąpiła o dopisanie jej do listy wyborców w Polsce i w tym celu zwróciła

<sup>3</sup> LEX nr 3044360.

<sup>4</sup> LEX nr 3044011.

się do właściwego konsula o wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania. Z treści protestu wynikało ponadto, że zaświadczenie o prawie do głosowania zostało wysłane na adres wskazany we wniosku, jednak nie doszło ono na czas tak, aby skarżąca mogła skorzystać z czynnego prawa wyborczego. W związku z powyższym Sąd Najwyższy uznał protest za zasadny.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 5535/20<sup>5</sup>, wnosząca protest zarzuciła natomiast, że co najmniej jednemu wyborcy nie został doręczony pakiet wyborczy, przedkładając jako dowód zdjęcie przesyłki wyborczej zaadresowanej na inną osobę. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wnosząca protest nie była w stanie wskazać, kto i w jakich konkretnie okolicznościach zostawił ten pakiet w jej skrzynce pocztowej. Wnosząca protest w wystarczającym stopniu uprawdopodobniła, w ocenie Sądu Najwyższego, iż przesyłka z pakietem wyborczym nie została dostarczona do adresata, co stanowiło naruszenie art. 5 u.wyb.2020. Naruszenie to, zdaniem Sądu Najwyższego, nie miało jednak żadnego wpływu na wynik wyborów. Gdyby bowiem nawet osoba, do której nie został dostarczony pakiet wyborczy zrealizowała czynne prawo wyborcze i oddała głos, to i tak nie mógłby on w żaden sposób zmienić wyniku ponownego głosowania i ostatecznego wyniku wyborów Prezydenta RP w 2020 r. Autorka protestu uznała, że między kandydatami była „niewielka różnica głosów”, jednak nie dostrzegła zdaniem Sądu Najwyższego tego, że jeden głos nie mógłby zmienić ostatecznego wyniku wyborów, w sytuacji, w której przesądzające znaczenie miało czterysta dwadzieścia dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt pięć głosów. Co do twierdzenia wyborczyni, że z informacji podawanych przez media wynika, że problem związany z brakiem doręczenia wyborcom pakietu nie miał charakteru jednostkowego, lecz występował na szerszą skalę, Sąd Najwyższy wskazał, że nie przytoczyła ona na poparcie tej tezy jakichkolwiek dowodów.

Z kolei w postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 5507/20<sup>6</sup>, wnosząca protest podniosła naruszenie art. 35 § 3 w związku z art. 32 § 1 k.wyb.<sup>7</sup>, polegające na omyłkowym doręczeniu pakietu wyborczego do głosowania korespondencyjnego (o co nie wnioskowała), zamiast zaświadczenia o prawie do głosowania (o które występowała). Opisana sytuacja w ocenie skarżącej pozbawiła ją czynnego prawa wyborczego. Zdaniem Sądu Najwyższego, skarżąca uprawdopodobniła dołączonymi wydrukami z wiadomości e-mail, że dopisała się w pierwszej turze wyborów do Komisji Obwodowej w Manchesterze (Wielka Brytania), a następnie na potrzeby drugiej tury wystąpiła o uzyskanie zaświadczenia o prawie do głosowania 29 czerwca 2020 r. Jednocze-

<sup>5</sup> LEX nr 3083865.

<sup>6</sup> OSNKN 2020, z. 4, poz. 27.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (dalej jako: kodeks wyborczy; k.wyb.).

śnie uprawdopodobniła, że nie otrzymała zaświadczenia, ale omyłkowo pakiet do głosowania korespondencyjnego (o który nie występowała), który mogła wykorzystać wyłącznie w Komisji Obwodowej w Manchesterze, a nie w kraju, gdzie przebywała w czasie drugiej tury wyborów. W opisanej sytuacji Sąd Najwyższy uznał zarzut za zasadny, lecz niemający wpływu na ważność wyboru.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 2266/20<sup>8</sup>, wnoszący protest zarzucił dwukrotne uniemożliwienie mu udziału w głosowaniu korespondencyjnym, domagając się przy tym unieważnienia wyborów. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wnoszący protest był ujęty w spisie wyborców w T. Z dowodów przedłożonych przez wnoszącego protest wynikało, że 16 czerwca 2020 r. przesłał on zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego dla osób głosujących w Polsce do Urzędu Miasta w T., wskazując, że pakiet wyborczy ma zostać doręczony pod wskazany adres w O. Według stanowiska komisarza wyborczego, adres wskazany przez wnoszącego protest, na który miał być wysłany pakiet wyborczy, nie był adresem z obszaru gminy, w której wyborca jest wpisany do spisu wyborców (czyli gminy T.), co uniemożliwiło uwzględnienie wniosku wnoszącego protest. Zdaniem Sądu Najwyższego, stanowisko organu wyborczego, zakładające, że pakiet wyborczy może zostać wysłany jedynie na adres znajdujący się na obszarze gminy, w której zgłaszający zamiar głosowania korespondencyjnego został ujęty w spisie wyborców, jest nietrafne. W przypadku głosowania korespondencyjnego zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 u.wyb.2020 zamiar takiego głosowania w kraju wyborca zgłasza komisarzowi wyborczemu za pośrednictwem urzędu gminy, w której jest wpisany do spisu wyborców – do 12. dnia przed dniem wyborów, a wyborca podlegający w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych – do 5. dnia przed dniem wyborów. Stosownie do art. 3 ust. 4 u.wyb.2020 zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego powinno zawierać m.in. wskazanie adresu, na który ma być wysłany pakiet wyborczy. Przepis ten nie wprowadza żadnych ograniczeń co do tego, na jaki adres ma być wysłany pakiet wyborczy. Jedynie z art. 1 ust. 1 u.wyb.2020 wynika, że musi to być adres w kraju, skoro dla wyborców przebywających za granicą został przewidziany odrębny tryb (art. 3 ust. 1 pkt 2 u.wyb.2020). Do innego wniosku nie prowadzi art. 8 ust. 2 pkt 1 u.wyb.2020 stanowiący, że wyborca głosujący korespondencyjnie w kraju wrzuca kopertę zwrotną do znajdującej się na terenie gminy, w której zlokalizowana jest obwodowa komisja wyborcza właściwa dla danego wyborcy, nadawczej skrzynki pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe<sup>9</sup>. Przepis ten reguluje jedynie sposób oddawania

<sup>8</sup> LEX nr 3035363.

<sup>9</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1041 ze zm.

głosu, a nie doręczenia wyborcy pakietu wyborczego. Podobnie art. 5 ust. 4 u.wyb.2020 przewidujący uprawnienie wyborcy do osobistego odbioru pakietu wyborczego w urzędzie gminy, nie przesądza o tym, na jaki adres pakiet ma zostać wyborcy przesłany. W ocenie Sądu Najwyższego, wnoszący protest był więc uprawniony do wskazania w zgłoszeniu zamiaru głosowania korespondencyjnego adresu, na jaki miał zostać doręczony pakiet wyborczy, znajdujący się poza obszarem gminy, w której był umieszczony w spisie wyborców.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2020 r., I NSW 5855/20<sup>10</sup>, wnoszący protest podniósł zarzut, że doręczony mu pakiet wyborczy do głosowania korespondencyjnego nie zawierał karty do głosowania, co stanowiło naruszenie art. 7 ust. 1 pkt 2 u.wyb.2020. Rozpoznając wniesiony protest, Sąd Najwyższy wskazał, że czynne prawo wyborcze jest konstytucyjnym prawem podmiotowym (art. 62 ust. 1 Konstytucji RP), podobnie jak uprawnienie do złożenia protestu przeciwko ważności wyborów (art. 129 ust. 2 Konstytucji). Do obu praw odnosi się zatem art. 37 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji korzysta ten, kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej. Władztwo państwa nad jednostką ma wymiar terytorialny i personalny. Odwołując się do dorobku nauki prawa, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że władztwo terytorialne obejmuje wszystkich ludzi, którzy fizycznie przebywają na terenie podlegającym jurysdykcji Rzeczypospolitej Polskiej – nie tylko obywateli polskich, ale również cudzoziemców. W tym zakresie prawa i wolności zagwarantowane w Konstytucji przysługują co do zasady także cudzoziemcom znajdującym się pod jurysdykcją państwa polskiego – z wyłączeniem praw politycznych zastrzeżonych dla obywateli polskich. Odnosząc się do władztwa personalnego, Sąd Najwyższy zaznaczył, że rozciąga się ono także na obywateli polskich przebywających poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo ma zatem obowiązek troszczyć się o prawa i wolności wszystkich, którzy pozostają pod jego władztwem terytorialnym lub personalnym, a więc nie tylko osób przebywających na jego terytorium, ale także obywateli przebywających za granicą. W szczególności dotyczy to stworzenia warunków przez konsulów i ambasadorów do oddania głosu w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Obowiązek ten koresponduje z konstytucyjnym nakazem udzielania pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym (art. 6 ust. 2 Konstytucji). Możliwość udziału w wyborach sprzyja bowiem pielęgnowaniu więzi Polonii z ojczyzną. Za prezentowaną wykładnią przemawia też uniwersalny charakter praw człowieka, których źródłem jest godność ludzka (art. 30 Konstytucji). Z natury rzeczy więc prawa i wolności przysługują człowiekowi niezależnie od tego, w jakim miejscu się znaj-

<sup>10</sup> LEX nr 3035337.



duże. Konstytucyjne prawa obywateli polskich obowiązują zatem także za granicą, ale mniejszy jest zakres pozytywnych obowiązków państwa polskiego w zapewnieniu ochrony tych praw za granicą niż na terytorium polskim. Z oczywistych względów państwo polskie ma obiektywnie mniejsze możliwości zapewnienia realizacji praw obywatelskich za granicą, skoro działa na terytoriach pod jurysdykcją państw obcych, a jego reprezentacja sprowadza się do ambasad i konsulatów, które muszą działać we współpracy z miejscową administracją i w zgodzie z miejscowym prawem mogącym stać w kolizji z prawem polskim. W przypadku praw wyborczych państwo polskie ma obowiązek dążyć do stworzenia obywatelom minimalnej możliwości głosowania za granicą – czy to w lokalu, czy to korespondencyjnie – w ramach istniejących ambasad i konsulatów. Państwo polskie nie może jednak ponosić odpowiedzialności za naruszenia praw i wolności obywatelskich spowodowane działaniami bądź zaniechaniami władz państwa obcego albo podmiotów prywatnych działających na terytorium tego ostatniego. Odnosząc powyższe do okoliczności omawianej sprawy, Sąd Najwyższy zaznaczył, że konsul wywiązał się z obowiązku wysłania pakietu do głosowania korespondencyjnego w odpowiednim terminie. Pakiet jednak – jak twierdził sam protestujący – był niepełny, bo nie zawierał karty do głosowania. Choć konsul uznał protest za bezzasadny, to jednocześnie przyznał, że za przygotowanie pakietu odpowiadała obwodowa komisja wyborcza w Toronto. Nie mógł więc mieć pewności, że pakiet wyborczy był kompletny. Jak się wydaje, informacji na ten temat nie mogłaby dostarczyć również wspomniana komisja wyborcza. Trudno byłoby jej bowiem ponad wszelką wątpliwość ustalić, czy już wysłany pakiet do głosowania korespondencyjnego był kompletny. W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał oświadczenie wnoszącego protest za fakt niezaprzeczony, a zatem milcząco przyznany (*per analogiam* z art. 230 k.p.c.). Co prawda, w prawie procesowym obowiązuje zasada, że ciężar udowodnienia twierdzenia spoczywa na tym, kto wywodzi z niego skutki prawne (*ei incumbit probatio, qui dicit, non ei, qui negat*), ale z drugiej strony istnieje również zasada, która nakazuje traktować milczenie strony bądź uczestnika postępowania co do określonego twierdzenia przeciwnika jako przyznanie jego prawdziwości (*tacens consentit, si contradicendo impedire poterat*). W konkluzji Sąd Najwyższy uznał za zasadny zarzut naruszenia art. 7 ust. 1 pkt 2 u.wyb.2020.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 2302/20<sup>11</sup>, wnosząca protest wskazała, że jako wyborca przebywający za granicą zgłosiła Konsulowi RP w Hamburgu w dniu 29 czerwca 2020 r. zamiar głosowania korespondencyjnego, a karta do głosowania została jej doręczona dopiero w dniu 10 lipca 2020 r. Wobec tego wysłała list z kartą do głosowania kurierem tak, by został

<sup>11</sup> LEX nr 3042356.

dostarczony w sobotę 11 lipca 2020 r. Wnosząca protest wskazała, że według informacji na stronie konsulatu listy powinno się przyjmować do niedzieli 12 lipca 2020 r., godzina 21:00, jednakże już w sobotę 11 lipca 2020 r. nikt w konsulacie nie otwierał kurierowi drzwi. Wnosząca podniosła, że takie działania konsulatu doprowadziło do naruszenia art. 62 ust. 1 Konstytucji, przyznającego obywatelom polskim prawo do głosowania w wyborach prezydenckich. Wnosząca protest załączyła potwierdzenie wysłane e-mailem od firmy kurierskiej z dnia 13 lipca 2020 r., że bezskutecznie próbowano dostarczyć list w sobotę 11 lipca 2020 r. (konsulat był zamknięty). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że Konsul RP w Hamburgu z jednej strony wskazał, że zwyczajowo list na terenie Hamburga, gdzie zamieszkuje wyborca, może dotrzeć w ciągu 1–2 dni, z drugiej strony poinformował, że pakiet do wnoszącej protest został wyekspediowany z konsulatu w dniu 3 lipca 2020 r. Wnosząca protest otrzymała pakiet do głosowania korespondencyjnego 10 lipca 2020 r. Zarazem konsul RP w Hamburgu nie zaprzeczył, że 11 lipca 2020 r. w konsulacie nikt nie odebrał od kuriera przesyłki z kartą do głosowania. Ze swojej strony wnosząca protest dochowała zatem najwyższej staranności tak, aby karta do głosowania dotarła do konsulatu w terminie. Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że zarzut protestu jest zasadny, ale nie miał wpływu na wynik wyborów.

## 2. Naruszenie tajności głosowania

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 89/20<sup>12</sup>, Sąd Najwyższy uznał za zasadne zarzuty dotyczące niezapewnienia tajności głosowania na skutek wykorzystania w pakietach wyborczych kopert na karty do głosowania, umożliwiających odczytanie treści znajdującej się wewnątrz koperty karty do głosowania bez otwarcia koperty. Z niemal wszystkich fotografii kopert dołączonych do protestów rozpatrywanych w ramach omawianej sprawy wynikało, że standard tajności głosowania nie został zachowany. Wnoszący protest wykazali, że koperty na karty do głosowania były na tyle przejrzyste, że możliwe było stwierdzenie bez otwierania koperty, na kogo wyborca oddał swój głos.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2020 r., I NSW 381/20<sup>13</sup>, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wyborca mógł głosować korespondencyjnie, wykorzystując pakiet wyborczy zawierający kopertę zwrotną, kartę do głosowania, kopertę na kartę do głosowania, instrukcję głosowania korespondencyjnego i oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania. Zgodnie z art. 7 ust. 6 u.wyb.2020 Państwowa Komisja Wyborcza określa, w drodze

<sup>12</sup> LEX nr 3034801.

<sup>13</sup> LEX nr 3035088.

uchwały, wzór karty do głosowania, w tym sposób oznaczenia jej autentyczności, wzór i rozmiar koperty na pakiet wyborczy, koperty zwrotnej, koperty na kartę do głosowania, oświadczenia, o którym mowa w ust. 1 pkt 5, oraz instrukcji głosowania korespondencyjnego, uwzględniając konieczność zapewnienia tajności głosowania oraz zwięzłości i komunikatywności instrukcji. Koperta na kartę do głosowania wykonywana jest w sposób uniemożliwiający, bez jej otwarcia, odczytanie treści znajdującej się wewnątrz karty do głosowania (§ 3 ust. 2 uchwały nr 182/2020 Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie określenia wzoru i rozmiaru koperty na pakiet wyborczy, koperty zwrotnej, koperty na kartę do głosowania, oświadczenia o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania oraz instrukcji głosowania korespondencyjnego w wyborach Prezydenta RP zarządzonych na dzień 28 czerwca 2020 r.<sup>14</sup>). Na podstawie załączonych przez wnoszących protesty dowodów można było w ocenie Sądu Najwyższego ustalić, że standardy te zostały naruszone. Tym samym uprawdopodobniono, że koperty na karty do głosowania były na tyle przezroczyste, że możliwe było stwierdzenie, na kogo oddano głos. W tym zakresie zarzut naruszenia tajności wyborów okazał się uzasadniony<sup>15</sup>. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że wnoszący protesty nie wykazali w żaden sposób, że powyższe uchybienie miało wpływ na wynik wyborów, ani też nie podjęli próby udowodnienia tej okoliczności. Ogólne stwierdzenie, że liczba analogicznych naruszeń może być liczona w setkach tysięcy, stanowi wyłącznie niczym nieopartą hipotezę i nie może być uznane za wykazanie powyższego wpływu, o którym mowa w przepisie art. 82 § 1 k.wyb.

### **3. Naruszenie prawa wyborczego przez komisje wyborcze oraz ich przedstawicieli**

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 1232/20<sup>16</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że w myśl wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych dotyczących zadań i trybu przygotowania oraz przeprowadzenia głosowania w obwodach głosowania utworzonych w kraju w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 28 czerwca 2020 r. stanowiących załącznik do uchwały nr 183/2020 Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 czerwca 2020 r. (dalej jako: Wytyczne PKW 2020 r.)<sup>17</sup>, obwodowa komisja wyborcza była zobligowana do opieczętowania kart do głosowania przed rozpoczęciem głosowania, a jeśli nie było to możliwe, mogła kontynuować

<sup>14</sup> M.P. 2020, poz. 560.

<sup>15</sup> Postanowienie SN z dnia 10 czerwca 2015 r., III SW 25/15, LEX nr 1730711.

<sup>16</sup> LEX nr 3042310.

<sup>17</sup> M.P. 2020, poz. 565.

pieczętowanie kart w trakcie głosowania. Obowiązkiem obwodowej komisji wyborczej było pieczętowanie kart przed ich wydaniem osobom uprawnionym do głosowania. W ocenie Sądu Najwyższego opisane w proteście wyborczym działanie obwodowej komisji wyborczej stanowiło naruszenie zarówno przepisów Kodeksu wyborczego, jak i Wytycznych PKW 2020 r., które mają charakter wiążący dla komisji. Członek obwodowej komisji wyborczej wydał wyborcy kartę bez pieczęci, co było równoznaczne z tym, że głos oddany przez wyborcę jest nieważny. Sąd Najwyższy z całą stanowczością podkreślił, że jest to sytuacja niedopuszczalna. Wyborca nie jest osobą upoważnioną do dokonywania oględzin wydanej mu karty do głosowania i sprawdzania, czy jest ona właściwie opieczętowana, tak aby oddany przez niego głos był ważny. To zadaniem obwodowej komisji wyborczej jest zapewnienie przestrzegania prawa w trakcie głosowania w danym lokalu wyborczym, czego wskazana w proteście wyborczym komisja zaniechała w sposób rażący, narażając wyborców na oddanie głosów nieważnych, tylko z uwagi na zaniebdanie w wykonywaniu obowiązków przez jej członków. Na obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania ciąży obowiązek baczenia na to, aby karta do głosowania była opatrzona właściwymi pieczęciami.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2020 r., I NSW 1836/20, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że obowiązek wydania wyborcy karty do głosowania opatrzonej pieczęcią właściwej komisji wynika z art. 52 § 2 k.wyb. Nieostemplowanie karty do głosowania właściwą pieczęcią jest zatem niedopuszczalne. Zgodnie z art. 185 § 1 pkt. 1 i 2 k.wyb. zadaniem obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie jest przeprowadzenie głosowania w obwodzie oraz czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania. Z treści art. 40 § 4 pkt 1 k.wyb. wynika zaś, że na karcie do głosowania oznacza się miejsce na umieszczenie pieczęci obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie, a ponadto, w przypadku wyborów Prezydenta RP, drukuje się odcisk pieczęci Państwowej Komisji Wyborczej. Sąd Najwyższy zauważył także, iż w świetle art. 73 k.wyb. karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone lub nieopatrzone pieczęcią obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie są nieważne. Nie ma wątpliwości, że to na wyżej wskazanym organie wyborczym ciąży obowiązek baczenia na to, aby karta do głosowania była opatrzona właściwymi pieczęciami. Odstępstwo od powyższej zasady, jak w przedmiotowej sprawie, jest w rozumieniu art. 82 § 1 pkt 2 k.wyb. deliktem wyborczym, polegającym na naruszeniu przepisów dotyczących głosowania. Sąd Najwyższy nie podzielił jednak obawy wnoszącego protest, że zaistniała sytuacja miała wpływ na przebieg głosowania i ustalania wyników głosowania lub wyników wyborów oraz pozbawiła części obywateli

czynnego prawa wyborczego. Zgodnie bowiem z protokołem wyników głosowania w obwodzie w W. w wyborach Prezydenta RP przeprowadzonych 28 czerwca 2020 r. liczba kart nieważnych (bez pieczęci obwodowej komisji wyborczej „lub inne niż urzędowo ustalone”) wyniosła „0”. Natomiast zgodnie z protokołem wyników głosowania w obwodzie w W. w wyborach Prezydenta RP przeprowadzonych 12 lipca 2020 r. liczba kart nieważnych (bez pieczęci obwodowej komisji wyborczej lub „inne niż urzędowo ustalone”) wyniosła „2”. Oznacza to, że nawet jeśli przyjąć hipotetycznie, że omawiane zjawisko nie miało charakteru incydentalnego, to z podanych danych wynika, iż liczba wyborców pozbawionych czynnego prawa wyborczego byłaby niewielka, co nie wpłynęłoby zatem na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 3313/20<sup>18</sup>, skarżąca wskazała na nieprawidłowości polegające na niedopełnieniu obowiązku dostępności określonej liczby lokali wyborczych dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz dezinformacji na obwieszczeniu wyborczym. Pomimo że na wykazie i w obwieszczeniu Prezydenta Miasta K. z dnia 10 czerwca 2020 r. komisje zostały oznaczone jako dostępne dla osób z niepełnosprawnością narządu ruchu poruszających się na wózkach inwalidzkich, komisje nie posiadały udogodnień. W pierwszej turze jedna z komisji wcale nie posiadała takich udogodnień, w drugiej turze na schody położono niebezpieczną blachę, której nachylenie w żaden sposób nie umożliwiała wjazdu do lokalu dla osoby na wózku inwalidzkim. Jedna z komisji wyborczych posiadała podjazd o szerokości wózka dziecięcego, ale nie wózka inwalidzkiego. W ocenie Sądu Najwyższego, załączone do protestu dowody wskazywały na to, że lokal wyborczy oznaczony jako dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych nie spełniał wymogów przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 29 lipca 2011 r. w sprawie lokali obwodowych komisji wyborczych dostosowanych do potrzeb wyborców niepełnosprawnych<sup>19</sup>. Zgodnie z § 2 ust. 1 przytoczonego rozporządzenia lokal wyborczy powinien być m.in. wyposażony w podjazdy lub inne urządzenia umożliwiające samodzielne dotarcie do niego wyborcom niepełnosprawnym. Wnosząca protest poruszająca się na wózku inwalidzkim nie mogła samodzielnie dotrzeć do miejsca głosowania. W tej sytuacji doszło do naruszenia wyżej przytoczonego przepisu rozporządzenia Ministra Infrastruktury, co zdeterminowało uznanie protestu przez Sąd Najwyższy za zasadny.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 511/20<sup>20</sup>, wnosząca protest wskazała, że podstawą jego złożenia jest naruszenie przepisów doty-

<sup>18</sup> LEX nr 3043971.

<sup>19</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 336.

<sup>20</sup> LEX nr 3042138.

czących głosowania i ustalenia wyników głosowania. Wyjaśniła, że 28 czerwca 2020 r. wzięła udział w wyborach, głosując za pomocą zaświadczenia uprawniającego do głosowania w jednej z obwodowych komisji wyborczych, w której członek komisji wydał jej kartę do głosowania na podstawie prawidłowego zaświadczenia, uprawniającego jednakże do głosowania, nie w pierwszej, lecz w drugiej turze wyborów prezydenckich (wnosząca protest pomyliła się i przedstawiła niewłaściwe zaświadczenie). Wskazała, że takie działanie członka komisji, który wydał jej kartę do głosowania na podstawie błędnego zaświadczenia, świadczy o braku wiedzy wymaganej do pełnienia powierzonej mu funkcji. Ponadto wskazała, że protokół głosowania, sporządzony przez obwodową komisję wyborczą, nie zawierał żadnych informacji o wskazanych nieprawidłowościach, a oddany przez nią głos powinien zostać uznany za nieważny. Rozpoznając protest, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 52 § 4 k.wyb. wyborcę przedkładającego komisji zaświadczenie o prawie do głosowania dopuszcza się do głosowania po uprzednim wpisaniu go do spisu wyborców. Zaświadczenie o prawie do głosowania załącza się do spisu wyborców. Obwodowe komisje wyborcze są organami wyborczymi, choć nie mają one charakteru stałych organów wyborczych, a powoływane są w związku z zarządzonymi wyborami (art. 152 § 2 k.wyb.). Jakkolwiek żaden z przepisów Kodeksu wyborczego nie wymaga, aby osoba będąca członkiem obwodowej komisji wyborczej posiadała określony zasób wiedzy z zakresu prawa wyborczego (zgodnie z art. 182 § 4 k.wyb. osoba będąca kandydatem na członka obwodowej komisji wyborczej: 1) musi mieć ukończone 18 lat w dniu zgłoszenia; 2) może zostać zgłoszona do komisji na obszarze województwa, w którym stale zamieszkuje), to jednak powinna znać zasady prawa wyborczego i czuwać nad ich przestrzeganiem w toku procesu głosowania i ustalania wyników tego głosowania w obwodzie. Taki wniosek wpływa zresztą wprost z treści art. 185 § 1 pkt 2 k.wyb., zgodnie z którym do zadań obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie należy czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania. Sąd Najwyższy wobec tego uznał za zasadne zarzuty wskazujące na nieprawidłowe działanie członków obwodowej komisji wyborczej, polegające na przyjęciu od wyborcy w toku procesu głosowania w pierwszej turze wyborów prezydenckich omyłkowo przedstawionego zaświadczenia uprawniającego do głosowania w drugiej turze tych wyborów.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 1727/20<sup>21</sup>, wnosząca protest zarzuciła, że na skutek wydania jej na jednej kartce zaświadczenia o prawie do głosowania w dniu 28 czerwca 2020 r. oraz w dniu 12 lipca 2020 r. w obwodzie miejsca pobytu i pozostawienia tego zaświadczenia przy

<sup>21</sup> LEX nr 3034826.

pierwszym głosowaniu w okręgowej komisji wyborczej została pozbawiona prawa głosu w drugiej turze wyborów. Sąd Najwyższy, odnosząc się do zasadności protestu, ponownie zwrócił uwagę, że jakkolwiek żaden z przepisów Kodeksu wyborczego nie wymaga, aby osoba będąca członkiem obwodowej komisji wyborczej posiadała określony zasób wiedzy z zakresu prawa wyborczego to jednak powinna znać zasady prawa wyborczego i czuwać nad ich przestrzeganiem w toku procesu głosowania i ustalania wyników tego głosowania w obwodzie. Wnosząca protest wskazała na nieprawidłowości w pracy jednej z obwodowych komisji wyborczej, która nie zastosowała się do obowiązujących procedur. Nie zwrócono bowiem uwagi, że w jednym stanowiącym całość dokumencie znajdowało się zaświadczenie uprawniające do udziału w głosowaniu w dwóch turach wyborów Prezydenta RP. Zatrzymanie przez członka właściwej obwodowej komisji wyborczej dokumentu zawierającego oba zaświadczenia uniemożliwiło wnoszącej protest oddanie głosu w drugiej turze wyborów. W świetle powyższego Sąd Najwyższy wydał opinię o zasadności zarzutu protestu, uznając jednocześnie, że stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 1589/20<sup>22</sup>, wnoszący protest zarzucił z kolei naruszenie przepisów dotyczących przeprowadzenia głosowania i liczenia głosów w jednej z obwodowych komisji wyborczych poprzez: brak plomby na wlocie urny po zamknięciu lokalu, utworzenie podgrupy w trakcie ustalania wyniku, obecność trzech długopisów na stole, na którym odbywało się liczenie głosów. Zarzucono również, że w protokole wyników głosowania odnotowano odnalezienie jednej nieważnej karty do głosowania w sposób następujący: „Niewyraźnie odbita pieczęć komisji uniemożliwia odczytanie numeru komisji pieczętującej”. Nadto, zgodnie z protokołem głosowania wystąpiło 8 kart nieważnych z powodu postawienia znaku „X” obok nazwiska obu kandydatów, a jak zaznaczono w protokole: „(...) żaden członek tej Komisji nie miał wątpliwości, co do tego, że karta pochodzi z tej komisji i pieczęć jest w większości czytelna”. Sąd Najwyższy, odnosząc się do podniesionych zarzutów wskazał, że obwodowa komisja wyborcza związana jest przepisami Kodeksu wyborczego oraz Wytycznymi PKW z 2020 r. Na mocy art. 70 § 1 k.wyb. niezwłocznie po zakończeniu głosowania przewodniczący obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie wspólnie z przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej do spraw ustalenia wyników głosowania w obwodzie zapieczętowanie otwór urny wyborczej. Z kolei zgodnie z pkt. 84 uchwały Państwowej Komisji Wyborczej: „Niezwłocznie po zakończeniu głosowania oraz opuszczeniu lokalu przez ostatniego wyborcę przewodniczący komisji zapieczętowanie otwór

<sup>22</sup> LEX nr 3042425.

urny wyborczej, zaklejając go paskiem papieru opatrzonym pieczęcią komisji i podpisami jej członków. Jeżeli komisja otrzymała jednorazowe plomby – nalepki foliowe opatrzone unikatowym numerem – za ich pomocą zabezpiecza wlot urny. W takim przypadku numer plomby, niezwłocznie po jej założeniu, powinien być wpisany przez przewodniczącego komisji lub jego zastępcę do wewnętrznego protokołu. Nalepkę foliową opatruje się pieczęcią komisji”. Tym samym doszło do naruszenia przepisów poprzez niezapiecztowanie urny po zakończeniu głosowania. Zgodnie z art. 69 § 3a k.wyb. czynności obwodowej komisji wyborczej do spraw ustalenia wyników głosowania w obwodzie związane z ustalaniem wyników głosowania w obwodzie wykonują wspólnie wszyscy obecni członkowie komisji. Niedopuszczalne jest utworzenie podgrupy celem ustalania wyników głosowania. Na mocy art. 73 k.wyb. karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone lub nieopatrzone pieczęcią obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie są nieważne. Obwodowa komisja wyborcza nie zaprzeczyła w swoim stanowisku twierdzeniom wnoszącego protest, że żaden jej członek nie miał wątpliwości, iż karta którą uznano za nieważną, pochodzi z tej komisji i pieczęć jest w większości czytelna. Natomiast okoliczność, że wystąpiło 8 kart nieważnych z powodu postawienia znaku „X” obok nazwiska obu kandydatów sama przez się nie stanowi naruszenia żadnego przepisu. Uznając zarzut za zasadny, lecz bez wpływu na wynik wyborów, Sąd Najwyższy zaznaczył, że nie jest wykluczone, iż część wyborców w ten sposób chciała oddać swój głos, traktując takie postępowanie jako wyraz dezaprobaty wobec obu kandydatów. Jednakże wnoszący protest nie udowodnił, aby wystąpienie 8 kart nieważnych z powodu postawienia znaku „X” obok nazwiska obu kandydatów wynikało z naruszenia przepisów.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 630/20<sup>23</sup>, wnoszący protest wskazał, że doszło do naruszenia art. 52 § 1 i 2 k.wyb. poprzez wydanie wyborcy karty do głosowania na podstawie zaświadczenia o zagubieniu wszystkich dokumentów wydanego przez podinspektora do spraw dowodów osobistych. Okoliczność ta w ocenie skarżącego jest w istocie działaniem polegającym na wydaniu kart do głosowania bez zweryfikowania tożsamości. Sąd Najwyższy, rozpoznając wniesiony protest wskazał, że zgodnie z przepisem art. 52 § 1 k.wyb. przed przystąpieniem do głosowania wyborca okazuje obwodowej komisji wyborczej do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości. Ustawodawca nie wymaga tym samym, aby tożsamość wyborcy mogła zostać potwierdzona wyłącznie na podstawie dowodu osobistego. Stanowisko to znajduje również potwierdzenie w pkt. 38 ppkt 1 uchwały nr 210/2019 Państwowej Komisji

<sup>23</sup> LEX nr 3035404.



Wyborczej z dnia 2 września 2019 r. w sprawie wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych dotyczących zadań i trybu przygotowania oraz przeprowadzenia głosowania w obwodach głosowania utworzonych w kraju w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 13 października 2019 r.<sup>24</sup> Zgodnie z jego treścią, przed wydaniem kart do głosowania komisja sprawdza tożsamość wyborcy na podstawie dowodu osobistego lub każdego innego dokumentu z fotografią pod warunkiem, że ustalenie tożsamości wyborcy na jego podstawie nie budzi wątpliwości (art. 52 § 1 k.wyb.). Wyborca może zatem okazać komisji dowolny dokument ze zdjęciem (np. paszport, prawo jazdy, legitymację studencką), w tym również dokument, który utracił ważność, pod warunkiem, że ustalenie tożsamości na jego podstawie nie budzi wątpliwości. Analogiczne stanowisko reprezentował dotychczas także Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie (zob. postanowienie SN z dnia 24 czerwca 2019 r., I NSW 15/19). Sąd Najwyższy wskazał, że zaświadczenie o zagubieniu dokumentów wydane przez podinspektora do spraw dowodów osobistych jest dokumentem wydanym w związku z zaistnieniem okoliczności przewidzianych przez art. 47 ust. 5 ustawy z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych<sup>25</sup>. Zgodnie z treścią powołanego przepisu posiadaczowi dowodu osobistego, który dokonał osobistego zgłoszenia organowi gminy lub konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej utraty lub uszkodzenia dowodu osobistego, wydaje się zaświadczenie o utracie lub uszkodzeniu dowodu osobistego. Zdaniem Sądu Najwyższego „dokument, o którym mowa w art. 47 ust. 5 ustawy jest czynnością mającą na celu udokumentowanie przez organ faktu utraty lub uszkodzenia dowodu osobistego, która wymaga uprzedniego zgłoszenia tego zdarzenia. Zaświadczenie takie nie należy do katalogu dokumentów (dowód osobisty, paszport, książeczka żeglarska, karta pobytu, prawo jazdy) stwierdzających tożsamość”. Z tych powodów Sąd Najwyższy uznał zarzut podniesiony przez wnoszącego protest za zasadny, lecz bez wpływu na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 892/20<sup>26</sup>, wnosząca protest podniosła, że w jednej z obwodowych komisji wyborczych, której była członkiem, doszło do nieprawidłowości w trakcie liczenia głosów, polegających na zaliczeniu niewłaściwie wypełnionej karty do głosowania jako karty wypełnionej poprawnie. Wnosząca protest stwierdziła, że pomimo braku zgody połowy składu komisji, jej przewodnicząca „na siłę” uznała za ważną kartę, na której w kratce zamiast dwóch przecinających się linii widniała tylko jedna linia. Uznając powyższy zarzut za zasadny, Sąd Najwyższy podkreślił,

<sup>24</sup> M.P. 2019, poz. 890.

<sup>25</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 332 ze zm.

<sup>26</sup> LEX nr 3042358.

że ustawodawca w Kodeksie wyborczym wyraźnie określił warunki ważności głosu. Zgodnie z art. 311 k.wyb. wyborca oddaje głos na jednego z kandydatów, którego nazwisko znajduje się na karcie do głosowania, przez postawienie w kratce z lewej strony obok jego nazwiska znaku „x”. Natomiast zgodnie z art. 312 k.wyb. za nieważny uznaje się głos, który został oddany na karcie do głosowania, na której wyborca umieścił znak „x” przy więcej niż jednym nazwisku kandydata, albo gdy głos został oddany na karcie do głosowania, na której wyborca nie umieścił znaku „x” przy żadnym z nazwisk kandydatów, przy czym zgodnie z art. 5 pkt 12 k.wyb., znak „x” – rozumie się jako co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki. Również pkt 98 ppkt 1 Wytycznych PKW 2020 r. w identyczny sposób wskazuje na sposób ustalania, czy oddany głos na karcie jest ważny. W ocenie Sądu Najwyższego, z przepisów tych jasno wynika, że tylko postawienie znaku w postaci dwóch przecinających się linii w obrębie kratki oznacza oddanie głosu ważnego. Ponadto, jak podkreślił Sąd Najwyższy, w judykaturze utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym postawienie dowolnego znaku wchodzącego w obręb kratki dyskwalifikuje głos<sup>27</sup>.

W postanowieniach z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 803/20<sup>28</sup>, oraz z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 1589/20<sup>29</sup>, Sąd Najwyższy jako zasadne ocenił zarzuty protestów, dotyczące pracy członków komisji wyborczych w tzw. podgrupach. Sąd Najwyższy podniósł, że zgodnie z art. 69 § 3a k.wyb. czynności obwodowej komisji wyborczej do spraw ustalenia wyników głosowania w obwodzie związane z ustalaniem wyników głosowania w obwodzie wykonują wspólnie wszyscy obecni członkowie komisji. Tym samym niedopuszczalne jest utworzenie podgrupy celem ustalania wyników głosowania. Dodatkowo, w sprawie I NSW 1589/20, Sąd Najwyższy podzielił argumentację wnoszącego protest, że nie było podstaw do uznania za nieważny głosu oddanego na karcie do głosowania, na której umieszczono, w sposób w większości czytelny, pieczęć obwodowej komisji wyborczej, a przy tym żaden z jej członków w istocie nie miał wątpliwości, że karta, którą uznano za nieważną, pochodzi z tej komisji.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 1608/20<sup>30</sup>, wnoszący protest podniósł, że w jednej z obwodowych komisji wyborczych doszło do naruszeń prawa wyborczego poprzez nieządanie przez Komisję od wszystkich wyborców okazania dokumentu tożsamości przed przystąpieniem do głosowania. Odnosząc się do podniesionego w proteście wyborczym zarzutu, Sąd Najwyższy wskazał, że zachowanie, polegające na braku żądania przed przy-

<sup>27</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 10 listopada 2011 r., III SW 101/11, LEX nr 1647049.

<sup>28</sup> LEX nr 3035381.

<sup>29</sup> LEX nr 3042425.

<sup>30</sup> LEX nr 3043940.

stąpieniem do głosowania przez komisję wyborczą dokumentu umożliwiającego stwierdzenie tożsamości wyborcy, stanowi delikt wyborczy. Zgodnie z art. 52 § 1 k.wyb. przed przystąpieniem do głosowania wyborca ma obowiązek okazać obwodowej komisji wyborczej dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości. Wskazany przepis jest jednoznaczny i nie pozostawia miejsca na uznaniową decyzję wyborcy lub członka obwodowej komisji wyborczej. Dopiero po wykonaniu tej czynności wydawana jest karta do głosowania. Szczegółowe postępowanie dotyczące powyższej kwestii opisane zostało w pkt. 41 ppkt 1 Wytycznych PKW 2020 r. Wskazano tam, że przed wydaniem karty do głosowania obwodowa komisja wyborcza ma obowiązek sprawdzić tożsamość wyborcy na podstawie dokumentu osobistego lub innego dokumentu z fotografią pod warunkiem, że ustalenie tożsamości wyborcy na jego podstawie nie budzi wątpliwości. Powołane przepisy umożliwiają wyborcy okazanie komisji dowolnego dokumentu ze zdjęciem, w tym również takiego, który utracił ważność, pod warunkiem, że ustalenie tożsamości wyborcy na jego podstawie nie budzi wątpliwości. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że stosownie do wyjaśnień przedstawionych przez okręgową komisję wyborczą: „wydano wyborcom karty do głosowania, bez sprawdzenia dokumentu tożsamości w 4 przypadkach. Jak podkreśliła przewodnicząca komisji, dowodu osobistego nie okazały 4 osoby starsze, powszechnie znane wszystkim członkom komisji, a tożsamość tych wyborców nie budziła najmniejszych wątpliwości”. Z załączonego do protestu wyborczego protokołu wyników głosowania w obwodzie przeprowadzonego 12 lipca 2020 r. wynika zaś, że: „wystąpiły sporadyczne przypadki niewylegitymowania osoby głosującej. Osoby niewylegitymowane to osoby powszechnie znane wszystkim członkom komisji wyborczej”. W opisanym stanie faktycznym Sąd Najwyższy uznał, że zarzut protestu jest zasadny, lecz pozostaje bez wpływu na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 1517/20<sup>31</sup>, wnosząca protest zarzuciła, że w trakcie wyborów 12 lipca 2020 r. odmówiono jej wydania karty do głosowania, gdyż obok jej nazwiska widniał podpis innej osoby. Rozpoznając wniesiony protest Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w pkt. 43 Wytycznych PKW 2020 r., wskazano procedurę postępowania, w przypadku gdy komisja zauważyła, że osoba podpisała się w spisie wyborców w linii przy nazwisku innego wyborcy. W takiej sytuacji obwodowa komisja powinna wskazać tej osobie właściwe miejsce w spisie do złożenia podpisu, a podpis złożony w niewłaściwym miejscu powinna skreślić. Skreślenie opatruje się adnotacją o treści: „podpis w nieprawidłowym miejscu” i parafami członka komisji oraz przewodniczącego komisji lub jego zastępcy. W przypadku gdy w rubryce spisu wyborców w linii przy nazwisku wyborcy, który żądał wyda-

<sup>31</sup> LEX nr 3045831.

nia karty do głosowania, znajdował się już podpis potwierdzający ich odbiór, a komisja nie miała wiedzy, że powstał on w wyniku omyłki, komisja powinna była odmówić wydania karty do głosowania. W związku z przedłożeniem przez wnoszącą protest zaświadczenia o odmowie wydania karty do głosowania, zdaniem Sądu Najwyższego uznać należało, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania. W judykaturze Sądu Najwyższego podkreślano już wcześniej, że z punktu widzenia prawidłowości głosowania ważne jest nie tylko to, aby komisja obwodowa dopuszczała do głosowania jedynie osoby uprawnione, wyłączając możliwość dwukrotnego głosowania przez tego samego wyborcę, lecz równocześnie, aby nie powodowała sytuacji prowadzących do pozbawienia prawa udziału w głosowaniu osoby uprawnionej<sup>32</sup>. Szczególnie istotne w tym kontekście jest właściwe udokumentowanie wydania karty do głosowania.

W postanowieniu z dnia 27 lipca 2020 r., I NSW 155/20, wnosząca protest zarzuciła naruszenie art. 52 § 4 k.wyb. oraz art. 248 pkt 1 i 2 k.k. W uzasadnieniu protestu wskazała, że jako wyborca przebywający poza miejscem zamieszkania podczas pierwszej tury wyborów, dopisała się do spisu (listy) wyborców, aby móc głosować w miejscu, gdzie przebywała (gmina S.). Na drugą turę wyborów wnosząca protest wróciła do swojego miejsca zamieszkania w W. Z Urzędu Gminy w S. pobrała zaświadczenie, dzięki któremu mogła głosować w miejscu, w którym akurat przebywała (w swoim miejscu zamieszkania). W dniu ponownego głosowania okazało się, że nie została ona wykreślona ze spisu wyborców pod swoim adresem zamieszkania. W efekcie mogła oddać dwa głosy, jeden w miejscu zamieszkania, a drugi posługując się zaświadczeniem z Urzędu Gminy w S. Z przedstawionego przez okręgową komisję wyborczą stanowiska wynika, że § 13 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 2014 r. w sprawie spisu wyborców (dalej jako: r.s.w.)<sup>33</sup> nie został naruszony. Z przepisu tego wynika, że ze spisu wyborców skreśla się osoby w odniesieniu do których otrzymano urzędowe zawiadomienie o wpisaniu do rejestru wyborców lub o wpisaniu do spisu wyborców w innym obwodzie głosowania. Tymczasem zawiadomienie do Urzędu Dzielnicy Miasta W. nie wpłynęło. Wnosząca protest po przedłożeniu komisji zaświadczenia o prawie do głosowania powinna zostać dopuszczona do głosowania dopiero po uprzednim wpisaniu jej do spisu wyborców (stosownie do art. 52 § 4 k.wyb.). Nieprawidłowe było wobec tego umożliwienie jej głosowania bez dochowania tych wymogów, a zatem w sytuacji, gdy złożyła podpis w spisie przy swoim imieniu i nazwisku w miejscu, w którym dane te nie powinny były widnieć wobec tego, że wpis omyłkowo nie zo-

<sup>32</sup> Postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2014 r., III SW 7/14, OSNP 2016, z. 6, poz. 80.

<sup>33</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 5 ze zm.

stał wykreślony. Wnosząca protest ze swojej strony dochowała staranności, tj. zgodnie z przepisami pobrała zaświadczenie uprawniające ją do głosowania w drugiej turze w wybranym obwodzie do głosowania. W ocenie Sądu Najwyższego istotny był również fakt oddania przez nią głosu tylko w jednej komisji. Tym samym stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyboru Prezydenta RP.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 5603/20, Sąd Najwyższy jako zasadny ocenił zarzut dotyczący naruszenia art. 77 § 1 k.wyb. poprzez nieudostępnienie przez jedną z obwodowych komisji wyborczych w lokalu wyborczym (w widocznym miejscu) kopii protokołu wyników głosowania w tym obwodzie. Sąd Najwyższy podniósł, że zgodnie z art. 77 § 1 k.wyb. znajdującym się w Rozdziale 9 („Ustalanie wyników głosowania w obwodzie”), niezwłocznie po sporządzeniu protokołu głosowania w obwodzie, przed jego przekazaniem właściwej komisji wyborczej wyższego stopnia, obwodowa komisja wyborcza do spraw ustalenia wyników głosowania w obwodzie podaje do publicznej wiadomości wyniki głosowania w obwodzie poprzez wywieszenie w lokalu wyborczym, w miejscu łatwo dostępnym dla wyborców, kopii tego protokołu. Kopię protokołu otrzymuje każdy członek komisji i mąż zaufania. Protokół, o którym mowa w zdaniu pierwszym, umieszcza się na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej. W kontekście powyższego, Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że w sprawie doszło do naruszenia powołanego przepisu. Z materiału dowodowego wynikało bowiem jednoznacznie, że przed przekazaniem protokołu głosowania właściwej komisji wyborczej wyższego stopnia, wskazana w zarzucie obwodowa komisja wyborcza nie podała do publicznej wiadomości wyników głosowania w obwodzie poprzez wywieszenie w lokalu wyborczym, w miejscu łatwo dostępnym dla wyborców, kopii tego protokołu. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że opuszczenie siedziby komisji przez jej członków bez podania do publicznej wiadomości ustalonych przez komisję na podstawie zsumowania oddanych głosów wyników wyborów w obwodzie stanowiło nieprawidłowe postępowanie. W ocenie Sądu Najwyższego, wskazane uchybienia nie miały jednak wpływu na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 4032/20<sup>34</sup>, wnosząca protest zarzuciła naruszenie przepisów dotyczących głosowania, tj. art. 105 w związku z art. 107 w związku z art. 82 w związku z art. 287 k.wyb. W uzasadnieniu wskazała, że na terenie lokalu wyborczego podczas drugiej tury głosowania była świadkiem niedozwolonej agitacji, polegającej na przywożeniu przez kobietę, która już swój głos oddała, kolejnych osób w podeszłym wieku oraz nakłanianiu ich do oddania głosu na konkretnego kandydata

<sup>34</sup> LEX nr 3037831.

poprzez jego wskazanie. Czynność ta została stwierdzona przez odwołującą osobiście dwukrotnie, natomiast z informacji przekazanych przez członków komisji wynikało, że zdarzenie to miało miejsce również podczas pierwszej tury głosowania. Na dowód opisanych powyżej okoliczności wnosząca protest załączyła kopię protokołu wyników głosowania w obwodzie 12 lipca 2020 r., w którym wskazano w adnotacji dotyczącej uwag mężów zaufania, że: „W trakcie głosowania Pani po oddaniu głosu, przywiozła wyborców agitując na kogo głosować. Po upomnieniu sytuacja się nie powtórzyła.”. Mając na uwadze podniesiony zarzut, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 105 § 1 k.wyb. agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Zgodnie natomiast z treścią art. 107 k.wyb. w dniu głosowania oraz na 24 godziny przed tym dniem prowadzenie agitacji wyborczej, w tym zwoływanie zgromadzeń, organizowanie pochodów i manifestacji, wygłaszanie przemówień oraz rozpowszechnianie materiałów wyborczych jest zabronione. Agitacja wyborcza w lokalu wyborczym oraz na terenie budynku, w którym ten lokal się znajduje, jest zabroniona. W okresie ciszy wyborczej bezwzględnie jest zabronione prowadzenie jakiegokolwiek agitacji wyborczej w lokalu wyborczym lub na terenie budynku, w którym lokal się znajduje. Złamanie tego zakazu zagrożone jest sankcją karną (zob. art. 494 § 1 pkt 4 oraz art. 498 k.wyb.). Uzasadnieniem dla regulacji zakazu agitacji wyborczej w ustawowo określonym okresie jest danie wyborcom czasu na spokojne podjęcie decyzji wyborczej, na uspokojenie emocji związanych z intensywną agitacją oraz na refleksję nad znaczeniem i wagą aktu głosowania. W ocenie Sądu Najwyższego, nie ulegało wątpliwości, że działanie o charakterze agitacyjnym, opisane przez wnoszącą protest, zostało potwierdzone przez obwodową komisję wyborczą, która uwzględniła uwagę o zdarzeniu w protokole z przebiegu głosowania. Sąd Najwyższy wyraził opinię, że w tej sytuacji zarzut protestu jest zasadny, lecz naruszenie przepisów nie miało wpływu na wynik głosowania.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 2255/20<sup>35</sup>, wnoszący protest uzyskali zaświadczenia o prawie do głosowania wystawione przez Konsula RP w Reykjavíku i udali się z zaświadczeniami do lokalu wyborczego w W. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej w W. odmówił wydania im karty do głosowania argumentując, iż zaświadczenia wydane przez konsula są niekompletne z uwagi na brak hologramu. Wnoszący protest nie mogli więc zagłosować. Do protestów załączono kopie przedmiotowych zaświadczeń o prawie do głosowania wydanych przez konsula RP. Wnoszący protest wskazali ponadto, iż miało miejsce „naruszenie w czasie kampanii wyborczej

<sup>35</sup> LEX nr 3035372.

przepisów Konstytucji, Kodeksu wyborczego oraz przepisów karnych”, które miało „olbrzymi wpływ na wynik wyborów”. W ocenie Sądu Najwyższego zarzut dotyczący odmowy wydania karty do głosowania w związku z brakiem hologramu na zaświadczeniu o prawie do głosowania wydanym przez konsula RP był zasadny. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wzór i sposób wydania przez konsula RP zaświadczenia o prawie do głosowania określa § 11 r.s.w.z. wraz z załącznikiem nr 4. W świetle ust. 2 § 11 r.s.w.z. zaświadczenie zabezpiecza się przed sfałszowaniem przez umieszczenie w jego lewym górnym rogu odcisku pieczęci urzędowej przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego wydającego zaświadczenie używanej do tłoczenia w papierze, a w przypadku jej braku – odcisku pieczęci konsula używanej do tuszu. Ustęp 3 przewiduje, że konsul opatruje zaświadczenie podpisem oraz pieczęcią urzędową przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego używaną do tuszu. Sąd Najwyższy zauważył, że powołane przepisy nie przewidują opatrywania zaświadczeń o prawie do głosowania wydawanych przez konsula RP hologramem. W przypadku zaświadczeń konsularnych nie jest to przewidziane żadnymi przepisami. Nie jest również praktykowane. Sąd Najwyższy stwierdził, że w sytuacji opisanej w proteście, zaświadczenia wydane przez konsula były prawidłowe. Powinny zatem zostać przyjęte przez przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej i stanowić podstawę do wydania kart do głosowania. W sprawie doszło do naruszenia prawa do głosowania składających protest na skutek nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. W ocenie Sądu Najwyższego stwierdzone naruszenia miały jednakże charakter incydentalny i nie miały wpływu na wynik wyborów.

#### 4. Nieprawidłowości dotyczące spisu wyborców

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 3684/20<sup>36</sup>, wnoszący protest podniósł, że jego nazwisko zostało wykreślone z listy wyborców właściwej dla miejsca zameldowania w związku z pobytem wnoszącego protest podczas pierwszej tury głosowania w szpitalu położonym poza jego miejscem zamieszkania. W okresie od dnia 22 czerwca 2020 r. do dnia 26 czerwca 2020 r. skarżący przebywał w szpitalu na badaniach, jednakże głos zamierzał oddać w miejscu zamieszkania. Okoliczność wykreślenia skarżącego z listy wyborców w jego miejscu zamieszkania uniemożliwiła mu zrealizowanie czynnego prawa wyborczego. Sąd Najwyższy zauważył, że art. 12 § 1 k.wyb. stanowi, że w wyborach głosowanie przeprowadza się w stałych i odrębnych obwodach

<sup>36</sup> LEX nr 3044348.

głosowania utworzonych na obszarze gminy. Zgodnie natomiast z art. 12 § 4 k.wyb. rada gminy, w drodze uchwały, na wniosek wójta, tworzy odrębny obwód głosowania w zakładzie leczniczym, domu pomocy społecznej, zakładzie karnym i areszcie śledczym oraz w oddziale zewnętrznym takiego zakładu i aresztu, jeżeli w dniu wyborów będzie w nim przebywać co najmniej 15 wyborców. Niewytworzenie obwodu jest możliwe wyłącznie w uzasadnionych przypadkach na wniosek osoby kierującej daną jednostką. Spis wyborców w powyższych jednostkach sporządza się na podstawie wykazów osób, które będą w nich przebywać w dniu wyborów, a wykazy takowe osoba kierująca daną jednostką przekazuje do urzędu gminy najpóźniej w 5. dniu przed dniem wyborów (art. 29 § 1 i 3 k.wyb.). Bardziej precyzyjne reguły co do tworzenia spisu wyborców w takich obwodach określono w § 6 r.s.w. Z § 6 ust. 5 wynika wyraźnie, że kierujący zakładem, w którym utworzono obwód głosowania, powiadamia osoby objęte wykazem, że zostaną skreślone ze spisu wyborców w miejscu stałego zamieszkania i będą mogły głosować w wyborach wyłącznie w obwodzie głosowania utworzonym w zakładzie, a w innym obwodzie głosowania po uprzednim uzyskaniu zaświadczenia o prawie do głosowania z urzędu gminy, na której terenie położony jest zakład. Przepisy Kodeksu wyborczego przewidują, że głosować może tylko wyborca wpisany do spisu wyborców, jego pełnomocnik albo wyborca dopisany do spisu wyborców, a jedną z kategorii osób w stosunku do których przewidziano możliwość dopisania do spisu wyborców jest osoba skreślona ze spisu dla danego obwodu głosowania w związku z wpisaniem tej osoby do spisu wyborców w jednostce, o której mowa w art. 12 § 4 k.wyb. (np. zakładzie leczniczym), jeśli udokumentuje, iż opuściła tę jednostkę przed dniem wyborów (art. 51 § 2 pkt 3 k.wyb.). Sąd Najwyższy uznał, że wnoszący protest zgodnie z przepisami Kodeksu wyborczego został z mocy prawa ujęty w spisie wyborców w Specjalistycznym Szpitalu w G., co oznaczało jednocześnie skreślenie go ze spisu wyborców w miejscu stałego zamieszkania. Wnoszący protest, który przed dniem drugiej tury wyborów opuścił szpital, w którym utworzono odrębny obwód głosowania i tam był umieszczony w spisie wyborców, miał jednak prawo do dopisania w dniu wyborów do spisu wyborców w obwodzie wyborczym właściwym dla miejsca jego stałego zamieszkania, w którym zgłosił się w celu oddania głosu. Wynika to wprost z przepisu art. 51 § 2 pkt 3 k.wyb. Wobec powyższego, Sąd Najwyższy podzielił stanowisko zajęte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2011 r., III SW 43/11<sup>37</sup>, w którym przyjęto w analogicznym stanie faktycznym zasadność zarzutów protestu, ale bez wpływu na wynik wyborów.

<sup>37</sup> OSNP 2012, z. 11–12, poz. 154.



W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 2139/20<sup>38</sup>, wnosząca protest będąca przewodniczącą jednej z obwodowych komisji wyborczych zarzuciła naruszenie prawa polegające na tym, że co najmniej jeden wyborca we wskazanej w proteście obwodowej komisji wyborczej przedstawił zaświadczenie o prawie do głosowania, nie będąc jednocześnie wykreślonym ze spisu wyborców w swoim obwodzie. W ten sposób mógł on zagłosować dwa razy. Wnosząca protest ustaliła tę nieprawidłowość na podstawie oświadczenia wyborcy, którego dotyczyła opisana okoliczność. Po konsultacji z działem ewidencji mieszkańców został on wykreślony ze spisu i dopisany na podstawie zaświadczenia, a następnie otrzymał kartę do głosowania. Powyższe uchybienie zostało odnotowane przez męża zaufania w protokole głosowania w obwodzie. Rozpoznając wniesiony protest, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z przepisem art. 3 k.wyb. w tych samych wyborach głosować można tylko jeden raz. Wyborca może być wpisany tylko do jednego spisu wyborców (art. 26 § 2 k.wyb.). Zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 7 r.s.w., ze spisu wyborców skreśla się osoby, którym wydano zaświadczenie o prawie do głosowania, o którym mowa w art. 32 § 1 k.wyb. Treść powyższych uregulowań prowadzi do wniosku, że uchybieniem dotyczącym głosowania jest niewykreślenie danej osoby z rejestru wyborców, pomimo wydania jej zaświadczenia o prawie do głosowania. Sąd Najwyższy uznał wobec tego zarzut podniesiony przez wnoszącą protest za zasadny, lecz bez wpływu na ważność wyborów. Wnosząca protest wyraziła co prawda przekonanie o możliwości wystąpienia większej liczby takich naruszeń, ale w żaden sposób nie uprawdopodobniła swoich przypuszczeń.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 1739/20<sup>39</sup>, sformułowano zarzut dotyczący braku należytego poinformowania wyborcy o umieszczeniu go – z mocy prawa – w spisie wyborców w odrębnym obwodzie wyborczym. Wnosząca protest podniosła, że podczas pobytu w sanatorium w okresie pierwszej tury wyborów świadomie zrezygnowała z udziału w głosowaniu i nie wystąpiła o zaświadczenie o prawie do głosowania w miejscu swojego zamieszkania. Następnie, w trakcie drugiej tury wyborów udała się do lokalu obwodowej komisji wyborczej właściwej dla miejsca swojego zamieszkania i wtedy okazało się, że jej nazwisko nie figuruje w spisie wyborców. Wnosząca protest podniosła przy tym, że podczas pobytu w sanatorium nie została poinformowana, że została tam uwzględniona na liście wyborców. W ocenie Sądu Najwyższego podniesiony zarzut jest zasadny, choć naruszenie to nie miało wpływu na wynik wyborów. Sąd Najwyższy uznał za dostatecznie uprawdopodobnione zdarzenie opisane w proteście. Wnosząca protest

<sup>38</sup> LEX nr 3034813.

<sup>39</sup> LEX nr 3043393.

nie została poinformowana o umieszczeniu jej nazwiska w spisie wyborców w sanatorium i konsekwencjach, jakie ta zmiana wywoływała, co należy do obowiązków dyrektora podmiotu leczniczego (§ 6 ust. 5 r.s.w.). Sąd Najwyższy, uznając zasadność protestu, wziął także pod uwagę to, że umieszczenie nazwiska wnoszącej protest nastąpiło z mocy prawa oraz to, że w sytuacji gdy korzystającymi z usług sanatoriów są osoby starsze (tak jak wnosząca protest), standard informacyjny musi być podniesiony.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 3365/20<sup>40</sup>, wnoszący protest zarzucił naruszenie przepisów Konstytucji i prawa wyborczego, polegające na niedoręczeniu mu zaświadczenia o prawie do głosowania, co skutkowało pozbawieniem go czynnego prawa wyborczego. Sąd Najwyższy wskazał, że skarżący uprawdopodobnił dołączonymi wydrukami z wiadomości e-mail, że: 1) wystąpił po pierwsze o skreślenie z listy wyborców w obwodzie za granicą (Manchester, Wielka Brytania), a następnie o dopisanie do listy wyborców w Polsce; 2) pomimo wykreślenia go z obwodu za granicą nie dopisano go do spisu wyborców w Polsce; 3) na skutek interwencji i pomocy konsula przywrócono go do spisu wyborców, wystawiając jednocześnie zaświadczenie o prawie do głosowania. Zaświadczenie wydano bez zbędnej zwłoki (8 lipca 2020 r.) i nadano pocztą, co może uczynić konsul w szczególnie uzasadnionych okolicznościach zgodnie z § 11 ust. 6 r.s.w.z., jednak nie doszło ono na czas tak, aby skarżący mógł skorzystać z czynnego prawa wyborczego. Czyniło to w ocenie Sądu Najwyższego analizowany protest zasadnym, albowiem w sprawie naruszono konstytucyjnie i ustawowo zagwarantowane czynne prawo wyborcze obywatela (art. 10 § 1 k.wyb.).

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 2277/20<sup>41</sup>, Sąd Najwyższy wyraził opinię o zasadności protestu wniesionego z powodu nieprawidłowości, które polegały na dopisaniu wnoszącej protest (na skutek jej wniosku) do spisu wyborców, a następnie bezpodstawnym wykreśleniu jej z tego spisu. Sąd Najwyższy zważył, że zgodnie z art. 26 § 1 i 2 k.wyb., osoby, którym przysługuje prawo wybierania, wpisuje się do spisu wyborców, przy czym wyborca może być wpisany tylko do jednego spisu wyborców. W świetle art. 28 § 1 k.wyb., wyborca na jego pisemny wniosek wniesiony do urzędu gminy najpóźniej w 5. dniu przed dniem wyborów, jest dopisywany do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce jego stałego zamieszkania albo w której czasowo przebywa. Z kolei według § 13 ust. 1 r.s.w., ze spisu wyborców skreśla się m.in. osoby: skreślone z rejestru wyborców; wobec których wójt wydał decyzję, albo właściwy sąd rejonowy – postanowienie, o skreśleniu ze spisu wybor-

<sup>40</sup> LEX nr 3042404.

<sup>41</sup> LEX nr 3042381.

ców w wyniku reklamacji; umieszczone w spisie wyborców w wyniku omyłkowej omyłki; niemające prawa wybierania w rozumieniu art. 10 § 2 k.wyb.; w odniesieniu do których otrzymano urzędowe zawiadomienie o wpisaniu do rejestru wyborców lub o wpisaniu do spisu wyborców w innym obwodzie głosowania (art. 31 k.wyb.); wpisane do spisu wyborców w innym obwodzie głosowania na obszarze gminy; którym wydano zaświadczenie o prawie do głosowania, o którym mowa w art. 32 § 1 k.wyb. Według Sądu Najwyższego, w omawianej sprawie żadna z powyższych przesłanek uprawniających do skreślenia wnoszącej protest ze spisu wyborców nie zachodziła. Brak było zatem podstaw do wykreślenia wnoszącej protest ze spornego spisu wyborców. Doszło tym samym do naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego, które jednak nie miało wpływu na wynik wyborów, gdyż dotyczyło sytuacji jednostkowej.

W postanowieniu z dnia 30 lipca 2020 r., I NSW 408/20<sup>42</sup>, wnoszący protest wskazał na nieprawidłowości, które polegały na wykreśleniu go bez jego zgody ze spisu wyborców w jednej z obwodowych komisji wyborczych, a dopisaniu do spisu w innej komisji. Jako osoba niepełnosprawna nie składał żadnego wniosku o dopisanie go do spisu wyborców w innej części Polski. Sąd Najwyższy wskazał, że wykreślenie wnoszącego protest z jednego spisu wyborców i dopisanie go do spisu wyborców w innym obwodzie nastąpiło bez jego wniosku i wiedzy, na skutek omyłki urzędnika, a zatem z naruszeniem art. 28 k.wyb. Ze względu na to, że dopisanie do spisu wyborców nastąpiło bez jego wiedzy, nie mógł on skorzystać z reklamacji przewidzianej w art. 37 k.wyb. W opisaney sytuacji wyborca został pozbawiony możliwości głosowania, co skutkowało naruszeniem przepisu kodeksu wyborczego dotyczącego głosowania.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 280/20<sup>43</sup>, wnosząca protest zarzuciła popełnienie przestępstwa określonego w art. 248 pkt 1 k.k. w związku z pozbawieniem jej możliwości skorzystania z gwarantowanego w Konstytucji RP czynnego prawa wyborczego. Naruszenie to, jej zdaniem, miało wpływ na wynik wyborów. Wnosząca protest podniosła, że jako wyborca przebywający podczas pierwszej tury wyborów Prezydenta RP za granicą (we Francji) zgłosiła drogą elektroniczną zamiar głosowania korespondencyjnego. Do kraju wróciła na drugą turę wyborów. W związku z wyborami korespondencyjnymi konsulat RP w Paryżu był zamknięty i nie istniała możliwość odebrania zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów. Również w urzędzie gminy wnoszącej protest nie udało się uzyskać zaświadczenia do głosowania w Polsce. Została powiadomiona przez konsulat, że nie ma możliwości otrzymania powyższego zaświadczenia z uwagi na

<sup>42</sup> LEX nr 3042325.

<sup>43</sup> LEX nr 3037610.

to, że pakiet wyborczy został już do niej wysłany. Następnie uzyskała informację, że może zostać skreślona ze spisu wyborców we Francji, co gwarantowało jej możliwość głosowania w kraju. W opinii wnoszącej protest, wcześniejsze wprowadzenie jej w błąd przez organ państwowy spowodowało, że została pozbawiona prawa do głosowania, ponieważ nie figurowała już w żadnym spisie wyborców, a to z kolei wypełniło znamiona przestępstwa z art. 248 pkt 1 k.k. oraz doprowadziło do naruszenia przepisu art. 62 ust. 1 Konstytucji. Odnosząc się do podniesionego przez skarżącą zarzutu, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 pkt 2 u.wyb.2020, zamiar głosowania korespondencyjnego za granicą wyborca zgłasza konsulowi do 15. dnia przed dniem wyborów. Zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego dotyczy również ponownego głosowania (art. 3 ust. 7 u.wyb.2020). Wyborca na swój pisemny wniosek wniesiony do urzędu gminy najpóźniej w 5. dniu przed dniem wyborów jest dopisywany do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania na obszarze gminy, w której czasowo przebywa (art. 28 § 1 pkt 2 k.wyb.). Sąd Najwyższy wskazał, że w takim wypadku o dopisaniu lub wpisaniu do spisu wyborców osób, o których mowa w art. 28 k.wyb., niezwłocznie zawiadamia się urząd gminy właściwy ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania lub ostatniego zameldowania na pobyt stały, a w przypadku osób stale zamieszkałych za granicą – konsula właściwego ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania za granicą (art. 31 k.wyb.). Sąd Najwyższy zaznaczył także, że wyborca jest skreślany z wcześniejszego spisu wyborców – w przypadku osób zamieszkujących za granicą przez właściwego konsula (§ 7 ust. 1 pkt 5 r.s.w.z.). Podkreślił przy tym, że ustawodawca nie ograniczył tego uprawnienia w stosunku do wyborców, którzy zgłosili zamiar głosowania korespondencyjnego, w przypadku gdy przy ponownym głosowaniu złożyli we właściwym terminie wniosek o wpis na listę wyborców w innym miejscu niż odpowiadające adresowi, na który miał zostać przesłany pakiet wyborczy. Jego wysłanie wiąże się z odmową wydania zaświadczenia o prawie do głosowania (art. 3 ust. 8 u.wyb.2020), ale nie pozbawia wyborcy prawa wpisu do spisu wyborców w ramach głosowania osobistego. Czyn zabroniony stypizowany w przepisie art. 248 pkt 1 k.k. polega na sporządzaniu listy kandydujących lub głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych w związku z wyborami do Sejmu RP, do Senatu RP, wyborem Prezydenta RP, wyborami do Parlamentu Europejskiego, wyborami organów samorządu terytorialnego lub referendum. Przyjmuje się, że jego istotą jest sfalszowanie list wyborczych poprzez nierzetelne sporządzanie list osób kandydujących lub głosujących<sup>44</sup>. W ocenie Sądu Najwyższego, uchybienie, które zarzuciła wnosząca protest polegało na wprowadzeniu w błąd co

<sup>44</sup> W. Kozielewicz, *Komentarz do art. 248 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R. Stefański, Legalis 2020.

do możliwości wpisania się na listę wyborców w kraju, które uniemożliwiło wnoszącej protest skorzystanie z przysługującego jej czynnego prawa wyborczego z uwagi na upływ terminów. Nie wypełniało ono jednak znamion czynu z art. 248 pkt 1 k.k. Biorąc pod uwagę treść podniesionego przez wnoszącą protest zarzutu, Sąd Najwyższy uznał, że w sprawie doszło do naruszenia przepisów dotyczących głosowania. Naruszenie to nie miało jednak wpływu na wynik wyborów.

W postanowieniu z dnia 29 lipca 2020 r., I NSW 1210/20, wnoszący protest zarzucił pozbawienie go prawa wyborczego oraz podwójne wpisanie innej osoby na listy w różnych lokalach wyborczych. Wnoszący protest oraz wskazana osoba dopisali się poprzez platformę ePUAP do spisu wyborców w gminie W. W pierwszej turze wyborów oddali głosy w miejscu odpowiadającym treści złożonych przez nich wniosków. Następnie złożyli wnioski o dopisanie ich do listy wyborców w W., gdzie znajdowało się ich miejsce zamieszkania. Wnoszący protest uzyskał z jednego z biur urzędu miasta informację, że dopisując się do listy wyborców przed pierwszą turą, nie ma już możliwości zmiany komisji wyborczej przez Internet. W dniu drugiej tury wyborów wnoszący protest nie figurował na liście wyborców w komisji, w przeciwieństwie do wskazanej przez niego osoby. Obydwoje byli także wpisani w tym dniu na liście wyborców w komisji w gminie W. Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z przepisem art. 28 § 1 k.wyb., wyborca, na jego pisemny wniosek wniesiony do urzędu gminy najpóźniej w 5. dniu przed dniem wyborów, jest dopisywany do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania na obszarze gminy: 1) właściwej ze względu na miejsce jego stałego zamieszkania albo 2) w której czasowo przebywa. Ponowne głosowanie przeprowadza się na podstawie drugiego egzemplarza spisu wyborców podlegającego aktualizacji (art. 319 § 2 k.wyb.). W oparciu o § 14 ust. 1 r.s.w. w wyborach Prezydenta RP, w których przeprowadza się głosowanie ponowne, w okresie między dniem pierwszego głosowania a dniem ponownego głosowania, spis wyborców jest aktualizowany w sposób określony w § 10–13 tego rozporządzenia. Oznacza to, że w przypadku, gdy wyborca składa pisemny wniosek, o którym mowa w przepisie art. 28 § 1 k.wyb., powinien zostać dopisany do odpowiedniego spisu wyborców (§ 11 ust. 1 pkt 2 r.s.w.). Jednocześnie skreśla się ze spisu wyborców osoby, co do których otrzymano urzędowe zawiadomienie o wpisaniu do spisu wyborców w innym obwodzie głosowania (§ 13 ust. 1 pkt 5 r.s.w.). Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, że zarówno niedopisanie wnoszącego protest do spisu wyborców w W., jak i ujęcie wskazanej przez niego osoby w dwóch spisach wyborców, stanowiło naruszenie przepisów dotyczących głosowania. Zarzut podniesiony przez wnoszącego protest Sąd Najwyższy uznał tym samym za zasadny, lecz pozostający bez wpływu na ważność wyborów.

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 5226/20<sup>45</sup>, protest wyborczy oparto na zarzucie uniemożliwienia udziału w głosowaniu w wyborach. Wnosząca protest wskazała, że w związku z pobytem w zakładzie leczniczym w dniach 24–27 czerwca 2020 r. została (bez jej wniosku) skreślona ze spisu wyborców w swoim miejscu zamieszkania i dopisana do spisu wyborców sporządzonego dla szpitala. Po opuszczeniu placówki medycznej (co miało miejsce przed dniem głosowania) nie została jednak ujęta w spisie wyborców w miejscu zamieszkania, gdyż nadal pozostawała w spisie sporządzonym dla zakładu leczniczego, w którym wcześniej przebywała. W świetle powyższych okoliczności Sąd Najwyższy uznał za dostatecznie uprawdopodobnione przyczyny umieszczenia nazwiska wnoszącej protest w niewłaściwym spisie wyborczym. Nie miał tym samym wątpliwości, że doszło w sprawie do naruszenia z art. 26 § 2 k.wyb.

## **5. Nieprawidłowości w zakresie zaświadczeń o prawie do głosowania**

W postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., I NSW 3125/20<sup>46</sup>, Sąd Najwyższy ocenił zasadność protestu, w którym zarzucono naruszenie art. 28 § 1 k.wyb. – poprzez odmowę dopisania wnoszącej protest do spisu wyborców w gminie zameldowania oraz naruszenie § 11 ust. 6 r.s.w.z. – poprzez odmowę wysłania zaświadczenia o prawie do głosowania przez konsula. Wnosząca protest wskazała, że jako wyborca przebywający za granicą skutecznie zgłosiła wniosek o dopisanie do spisu wyborców w danym okręgu konsularnym i osobiście oddała tam głos w pierwszej turze wyborów. W dniu 7 lipca 2020 r. ze względów zdrowotnych musiała wyjechać do Polski. Próbowała dopisać się do spisu w jednej z gmin przez platformę ePUAP, ale system nie pozwalał na taką operację. Skontaktowała się więc z konsulatem i zapytała o możliwość wykreślenia ze spisu wyborców lub wysłania zaświadczenia o prawie do głosowania. Została poinformowana, że konsulat nie wysyła zaświadczeń, ale wnosząca protest może napisać prośbę o wykreślenie ze spisu. Prośbę taką napisała, z zaznaczeniem, że ze względów zdrowotnych nie może odebrać zaświadczenia osobiście. Otrzymała odpowiedź, że została wykreślona ze spisu wyborców, ale musi się dopisać do spisu wyborców w swojej gminie. Wiadomość ta została przesłana także do gminy. Wnosząca protest otrzymała również wiadomość z systemu elektronicznej rejestracji wyborców, że jej wniosek o dopisanie do spisu wyborców w obwodzie głosowania za granicą został odrzucony. Następnie wnosząca protest podjęła próbę upewnienia się

<sup>45</sup> LEX nr 3042312.

<sup>46</sup> LEX nr 3042160.

w urzędzie gminy i w Krajowym Biurze Wyborczym co do braku możliwości dopisania do spisu wyborców w Polsce. Po raz kolejny skontaktowała się również z konsulem, prosząc o wysłanie zaświadczenia z powodu poważnych problemów zdrowotnych i proponując, że pokryje koszty przesyłki kurierem, ale otrzymała odpowiedź, że konsulat nie wysyła zaświadczeń poza obwód głosowania. W dniu 9 lipca 2020 r. wnosząca protest po raz kolejny skontaktowała się z konsulem, aby uzyskać informację, czy po skreśleniu ze spisu wyborców za granicą i wszystkich bezskutecznych próbach dopisania się do spisu w Polsce, może zagłosować w miejscu głosowania w pierwszej turze. Potwierdzono istnienie takiej możliwości, jednak głosowanie w tej miejscowości (za granicą) okazało się zbyt dużym zagrożeniem dla zdrowia wnoszącej protest. Podniosła ona, że gdyby początkowo nie została wprowadzona w błąd co do sytuacji prawnej, zdążyłaby wysłać kurierem upoważnienie do odbioru zaświadczenia osobie, która mogłaby je odebrać z konsulatu i przesłać do Polski. W konsekwencji, zdaniem wnoszącej protest, opisane naruszenia doprowadziły do braku możliwości skorzystania przez nią z czynnego prawa wyborczego i miały wpływ na wynik wyborów. Analizując powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy podkreślił, że zgodnie z art. 28 § 1 k.wyb., wyborca, na jego pisemny wniosek kierowany do urzędu gminy najpóźniej w 5. dniu przed dniem wyborów, jest dopisywany do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce jego stałego zamieszkania albo w której czasowo przebywa. Na podstawie art. 35 § 1 k.wyb., wyborcy przebywający za granicą i posiadający ważne polskie paszporty wpisywani są do spisu wyborców sporządzanego przez właściwego terytorialnie konsula. Z kolei art. 319 § 2 k.wyb. stanowi, że ponowne głosowanie w wyborach Prezydenta RP przeprowadza się na podstawie drugiego egzemplarza spisu wyborców sporządzonego w związku z głosowaniem w pierwszej turze, podlegającego aktualizacji. Natomiast jeśli chodzi o zaświadczenie o prawie do głosowania, to na podstawie art. 35 § 3 k.wyb. przepis art. 32 § 1 k.wyb. dotyczący wydawania zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów, stosuje się odpowiednio do wyborców, o których mowa w wyżej przytoczonym art. 35 § 1 k.wyb., z tą różnicą, że zaświadczenie wydaje konsul, który sporządził spis wyborców. Zgodnie z § 11 ust. 5 i 6 r.s.w.z., wyborca może odebrać zaświadczenie osobiście lub przez upoważnioną pisemnie osobę. W szczególnie uzasadnionych przypadkach konsul może wysłać wyborcy zaświadczenie za zwrotnym pokwitowaniem odbioru. W świetle przytoczonych przepisów oraz wobec nieuzasadnionej odmowy wydania i przesłania wnoszącej protest zaświadczenia o prawie do głosowania, jak również wobec wprowadzenia jej w błąd co do możliwości dopisania się do spisu wyborców w drugiej turze w przypadku wcześniejszego

dopisania się do innego spisu wyborców w pierwszej turze wyborów, Sąd Najwyższy stwierdził, że protest był zasadny. W ocenie Sądu Najwyższego konsul nie tylko wprowadził w błąd wnosząc protest, ale także niesłusznie odmówił wysłania zaświadczenia, gdyż obiektywne okoliczności (stan epidemii) oraz fakt przebywania przez wnoszącą protest w Polsce, stanowiły, w ocenie Sądu Najwyższego, wystarczającą okoliczność do uznania, że zachodził przypadek szczególnie uzasadniony.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2020 r., I NSW 2424/20<sup>47</sup>, wnosząca protest zarzuciła niedopuszczenie jej do głosowania pomimo wpisu do spisu wyborców 12 lipca 2020 r., gdyż oba zaświadczenia o prawie do głosowania zostały wydane na pierwszą turę głosowania 28 czerwca 2020 r. Sąd Najwyższy wskazał, że wnosząca protest oparła swoje zarzuty na naruszeniu przez organy samorządu terytorialnego przepisów dotyczących prawidłowego sporządzenia i wydania zaświadczenia o prawie do głosowania. Jak wynika z treści protestu, skarżąca, pomimo że była uprawniona do głosowania, na skutek opatrzenia obu zaświadczeń o prawie do głosowania tą samą datą (tj. 28 czerwca 2020 r.) została pozbawiona prawa oddania głosu w drugiej turze wyborów. W opisanym stanie faktycznym Sąd Najwyższy uznał, że zgłoszony zarzut jest zasadny. Zdaniem Sądu Najwyższego, uznane za uzasadnione naruszenie przepisów kodeksu wyborczego nie miało jednak wpływu na wynik wyborów, gdyż dotyczyło sytuacji jednostkowej.

W postanowieniu z dnia 23 lipca 2020 r., I NSW 372/20<sup>48</sup>, wnosząca protest podniosła naruszenie przepisów Konstytucji i prawa wyborczego poprzez niedoręczenie jej zaświadczenia o prawie do głosowania, co skutkowało pozbawieniem jej czynnego prawa wyborczego. Sąd Najwyższy uznał, że skarżąca uprawdopodobniła dołączonymi wydrukami z wiadomości e-mail, że wystąpiła o uzyskanie zaświadczenia o prawie do głosowania w dniu 2 lipca 2020 r., którego nie otrzymała pocztą na czas, a wersji elektronicznej zaświadczenia nie honorowano w obwodowej komisji wyborczej, gdzie zamierzała zagłosować. Skoro konsul doręczył jej zaświadczenie pocztą (zgodnie z uprawnieniem wskazanym w § 11 ust. 6 r.s.w.z.) i nastąpiło to z dużym opóźnieniem (w dniu 8 lipca 2020 r.), to jest prawdopodobne, że nie doszło ono do skarżącej na czas, uniemożliwiając skorzystanie z czynnego prawa wyborczego. W opisanym stanie faktycznym Sąd Najwyższy uznał protest za zasadny z uwagi na to, że naruszono czynne prawo wyborcze obywatela zagwarantowane konstytucyjnie i ustawowo (art. 10 k.wyb.).

<sup>47</sup> LEX nr 3035403.

<sup>48</sup> LEX nr 3033265.



## 6. Uchwała o ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W dniu 3 sierpnia 2020 r. Sąd Najwyższy, po zapoznaniu się z treścią sprawozdania z wyborów przedstawionego przez Państwową Komisję Wyborczą oraz opiniami wydanymi w wyniku rozpoznania protestów wyborczych, podjął uchwałę stwierdzającą ważność wyboru Andrzeja Sebastiana Dudy na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonanego 12 lipca 2020 r. (I NSW 5890/20<sup>49</sup>). O podjęcie uchwały o powyższej treści wnosili Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej i Prokurator Generalny.

O ile przy rozpatrywaniu protestów wyborczych jurysdykcja Sądu Najwyższego zgodnie z art. 129 ust. 2 Konstytucji RP jest określona przez ustawę (Kodeks wyborczy, a w przypadku wyborów prezydenckich 2020 r. także ustawę z dnia 2 czerwca 2020 r.) i ogranicza się do badania zgodności działań organów wyborczych z przepisami kodeksu wyborczego i wystąpienia przestępstw określonych w rozdziale XXXI k.k. – w zakresie opisanym w art. 82 § 1 k.wyb., o tyle przy podejmowaniu uchwały w przedmiocie ważności wyborów, Sąd Najwyższy ma szerszą jurysdykcję. Jest on bowiem uprawniony do tego, aby zająć stanowisko w przedmiocie oceny wyborów w świetle Konstytucji. Oceny takiej Sąd Najwyższy dokonał, podejmując uchwałę w dniu 3 sierpnia 2020 r. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał także, że w demokratycznym państwie prawnym niedopuszczalne jest stworzenie takich warunków prawnych i faktycznych, w których akt wyborczy nie może zostać zrealizowany. Mimo niewprowadzenia żadnego z przewidzianych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanów nadzwyczajnych, wybory 10 maja 2020 r. nie odbyły się. Wobec zaistnienia takiej, nieprzewidzianej Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej sytuacji, obowiązkiem państwa było niezwłoczne doprowadzenie do przeprowadzenia wyborów. Mając na uwadze dwie wartości konstytucyjne, tj. konieczność zapewnienia warunków dla wyrażenia woli suwerena co do osoby przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i konieczność uszanowania terminów konstytucyjnych, Sąd Najwyższy uznał, że w opisanych okolicznościach ponowne zarządzanie przez Marszałka Sejmu RP 3 czerwca 2020 r. wyborów na dzień 28 czerwca 2020 r. – w związku z treścią uchwały Państwowej Komisji Wyborczej nr 129/2020 z dnia 10 maja 2020 r. – pozwoliło zrealizować obie te wartości w najwyższym możliwym stopniu. Równocześnie Sąd Najwyższy zauważył, że prawo wyborcze nie przewiduje rozwiązań adekwatnych do tak szczególnej sytuacji, jaka powstała w związku z pandemią wywołaną wirusem SARS-CoV-2. Stan epidemii, połączony z sytuacją nieodbycia się wyborów w konstytucyjnym terminie, w ocenie Sądu Najwyższego mieści się w zakresie „nadzwyczajnych okoliczności o charakte-

<sup>49</sup> OSNKN 2020, z. 4, poz. 27.

rze obiektywnym”, wskazanych przez Trybunał Konstytucyjny. Sąd Najwyższy miał również na uwadze, że zmiany w prawie wyborczym wprowadzone powołaną ustawą rozszerzyły możliwość udziału obywateli w głosowaniu w warunkach pandemii, w szczególności przez głosowanie korespondencyjne, co służyło pełniejszej realizacji praw wyborczych obywateli polskich, w tym czynnego prawa wyborczego (art. 62 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), a także zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: demokratyzmu (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) oraz ciągłości władzy, których Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest gwarantem (art. 126 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy stwierdził, że wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne (art. 127 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Każdemu wyborcy przysługuje jeden głos o takiej samej sile, a każdy kandydat ma równe prawa w takiej samej sytuacji. Nierówny dostęp kandydatów do środków masowego przekazu nie wpływa na ważność wyborów, dopóki zapewniony jest nieskrępowany (prawnie i faktycznie) pluralizm mediów. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że dobrą praktyką odnoszącą się do procesu wyborczego powinno być neutralne podejście władz publicznych do kampanii wyborczej. Kampania powinna być relacjonowana we wszystkich mediach, zwłaszcza publicznych, w sposób rzetelny. Sygnalizowane w przestrzeni publicznej i w protestach wyborczych naruszenia tych standardów nie przybrały jednak postaci, w której ograniczona zostałaby możliwość wolnego wyboru.

## IV. Sprawy z zakresu przewlekłości postępowania

### V. Vachev

#### 1. Naruszenie terminu doręczenia zawiadomienia o rozprawie (art. 149 § 2 k.p.c.) a przewlekłość postępowania

W dniu 3 sierpnia 2020 r. w sprawie I NSP 82/20<sup>1</sup>, oddalając skargę na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...), Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (dalej jako: u.s.p.p.)<sup>2</sup> nie określają wprost, jaki okres oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji należy uznać za naruszający prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Sąd Najwyższy przypisuje znamiona przewlekłości z reguły dopiero kilkunastomiesięcznej lub dłuższej beczynności sądu drugiej instancji w wyznaczeniu terminu rozprawy odwoławczej. Kilkumiesięczny okres oczekiwania na wyznaczenie terminu rozprawy apelacyjnej mieści się w pojęciu rozsądnego terminu, w którym sprawa może oczekiwać na jej rozpoznanie. Jedynie wyjątkowo, krótsze okresy beczynności mogą uzasadniać stwierdzenie przewlekłości postępowania<sup>3</sup>. W sprawie I NSP 82/20 akta wraz z apelacją skarżącego zostały przedstawione Sądowi Apelacyjnemu w dniu 13 czerwca 2019 r., a termin rozprawy wyznaczony został 11 miesięcy po wpływie sprawy do sądu odwoławczego. Sąd Apelacyjny w dniu 9 czerwca 2020 r. wydał wyrok kończący postępowanie w sprawie. Z tego względu Sąd Najwyższy uznał, że w sprawie nie doszło do przewlekłości postępowania. Nie zmienia tego fakt odebrania przez skarżącego zawiadomienia o wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień przed zaplanowaną rozprawą. Ewentualne naruszenie art. 149 § 2 k.p.c. przez niezachowanie określonego w nim terminu nie pozbawia zawiadomienia skuteczności, ani nie oznacza automatycznie pozbawienia strony możliwości działania (pozbawienia możliwości obrony swych praw). Może natomiast stanowić uchybienie mające wpływ na wynik sprawy

<sup>1</sup> LEX nr 3225124.

<sup>2</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 75 ze zm.

<sup>3</sup> Postanowienie SN z dnia 22 lipca 2014 r., III SPP 123/14, LEX nr 1515457.

lub okoliczność uzasadniająca odroczenie rozprawy, jeżeli strona z powodu opóźnienia w doręczeniu zawiadomienia nie mogła się należycie przygotować do rozprawy<sup>4</sup>. Sąd Najwyższy zwrócił ponadto uwagę, że od dnia 14 marca 2020 r. do odwołania na obszarze całego kraju został wprowadzony stan zagrożenia epidemiologicznego w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2 (rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r.)<sup>5</sup>, a następnie rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. od dnia 20 marca 2020 r. do odwołania został wprowadzony na obszarze całego kraju stan epidemii w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2<sup>6</sup>. Obecnie obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii<sup>7</sup>. W tym czasie, a w szczególności na początkowym etapie rozwoju epidemii, funkcjonowanie zarówno Sądu Apelacyjnego w (...), jak i innych sądów powszechnych zostało faktycznie ograniczone tylko do podejmowania czynności w sprawach pilnych, do których niniejsza sprawa nie należy.

A. Kotowski, V. Vachev

## 2. Ogólny czas trwania postępowania jako przesłanka stwierdzenia przewlekłości postępowania

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2020 r., I NSP 106/20<sup>8</sup>, Sąd Najwyższy odrzucił skargę na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w (...). Zaznaczył przy tym, że zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 2 u.s.p.p., skarga powinna, poza spełnieniem wymagań przewidzianych dla pisma procesowego i żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, której skarga dotyczy, zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. „Przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie”, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 u.s.p.p., oznacza obowiązek skarżącego wskazania czasu trwania postępowania świadczącego o wystąpieniu przewlekłości, jak również konkretnych czynności procesowych, których sąd nie podjął lub dokonał wadliwie, powodując w ten sposób nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu<sup>9</sup>. Chodzi w nim o wykazanie istnienia przewlekłości oraz jej powodów. Przytoczenie okolicz-

<sup>4</sup> Postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CZ 155/12, LEX nr 1293828.

<sup>5</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 433 ze zm.

<sup>6</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 491 ze zm.

<sup>7</sup> Dz. U. z 2020 r. poz. 1066.

<sup>8</sup> <http://www.sn.pl>.

<sup>9</sup> Postanowienie SN z dnia 7 marca 2017 r., III SPP 6/17, LEX nr 2261732.

ności uzasadniających skargę nie może sprowadzać się do zakwestionowania przez stronę ogólnego czasu trwania procesu, wymaga wskazania konkretnych czynności procesowych, których sąd orzekający zaniechał lub które podjął wadliwie, a które wskazywałyby na doprowadzenie do przewlekłości postępowania. Sąd Najwyższy zauważył przy tym, że skarżący ograniczył się tylko do wskazania, że od września 2017 r. (data wpływu skargi o wznowienie postępowania do Sądu Apelacyjnego w (...)) do maja 2020 r. składał liczne pisma i wnioski w toku postępowania. Nie wskazał jednak, które konkretne czynności nie zostały podjęte, w jakich okresach trwania postępowania taka bezczynność miała miejsce, ewentualnie, które z podejmowanych czynności były nieuzasadnione. W dość lakonicznych motywach skargi na przewlekłość postępowania przez Sądem Apelacyjnym w (...) zabrakło podstawowego elementu konstrukcyjnego, tj. wskazania przez jej autora na konkretne czynności, których sądy w tej sprawie nie podjęły. W skardze zostały ponadto wymienione nie wszystkie, a tylko wybrane czynności podejmowane w sprawie, na co także zwrócił uwagę Prezes Sądu Apelacyjnego w (...). Nie sposób także pominąć, że w sprawie I ACa (...) skarżąca A. T. pismem z dnia 24 listopada 2018 r. złożyła skargę na przewlekłość postępowania, co skutkowało koniecznością przekazania akt do Sądu Najwyższego w dniu 10 grudnia 2018 r., a następnie zwrotnie do Sądu Apelacyjnego w (...) w dniu 3 czerwca 2019 r., na co także zwrócił uwagę Prezes Sądu Apelacyjnego w (...) w swoim stanowisku. Brak sprecyzowania okoliczności i zarzutów uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości toczącego się postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...) uniemożliwiał uprzednio dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny przewlekłości tego postępowania. Sąd Najwyższy podkreślił, że okoliczności, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 u.s.p.p. muszą pozostawać w ścisłym związku funkcjonalnym z ustawowymi przesłankami wniesienia skargi na przewlekłość postępowania, tj. muszą to być okoliczności nawiązujące w sposób wyraźny do istoty postępowania, którego przedmiotem jest ustalenie, że w postępowaniu objętym skargą doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki z powodu tego, iż postępowanie zmierzające do wydania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie trwało dłużej niż to konieczne dla wyjaśnienia istotnych okoliczności faktycznych i prawnych albo dłużej niż to konieczne do załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego. Skargę niespełniającą warunków, o których mowa w art. 6 ust. 2 u.s.p.p. sąd odrzuca bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1 u.s.p.p.). Sąd Najwyższy podzielił pogląd funkcjonujący w orzecznictwie i doktrynie, zgodnie z którym wymagania z art. 6 ust. 2 u.s.p.p. mają charakter konstrukcyjny (nieusuwalne), a ich niespełnienie pociąga za sobą odrzucenie skargi bez wzywania do uzupełnienia jej

braków – art. 9 ust. 1 u.s.p.p.<sup>10</sup> W konsekwencji należało, zdaniem Sądu Najwyższego, uznać, że brak sprecyzowania okoliczności uzasadniających żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania uniemożliwia dokonanie przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie oceny czynności Sądu Apelacyjnego w (...) wymienionych w art. 2 ust. 2 u.s.p.p.

Również w postanowieniu z dnia 16 grudnia 2020 r., I NSP 157/20, Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska wyrażonego w skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez uzasadnionej zwłoki, że w sytuacji, gdy od czasu przesłania akt wraz z apelacją skarżącego do Sądu Apelacyjnego w (...) do chwili złożenia skargi tj. do dnia 23 września 2020 r. upłynęło niespełna 17 miesięcy a w tym czasie nie został wyznaczony termin rozprawy apelacyjnej, zaistniała przewlekłość postępowania. Sąd Najwyższy zauważył, że w sprawie jedynie, jak się wydaje, na skutek wniosku pełnomocnika skarżącego, doszło do wylosowania składu orzekającego i wydania zarządzenia w dniu 21 września 2020 r. o braku konieczności przeprowadzenia rozprawy i skierowaniu sprawy skarżącego do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym. Podjęte przez sąd czynności nie mogły jednak wpłynąć na negatywną ocenę czasu trwania postępowania w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy odnotował wyjaśnienia Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), że długi czas oczekiwania na wyznaczenie rozprawy wynikał z dużej liczby spraw wpływających do Wydziału Cywilnego oraz niewystarczającej liczby sędziów powołanych do ich rozpoznania, a także konieczności przestrzegania zasady ich rozpoznawania według kolejności wpływu. Zdaniem Sądu Najwyższego, nawet jeżeli zaistniała przewlekłość nie była spowodowana opieszałością albo niedbalstwem sądu, dla podsądnego nie ma znaczenia źródło długiego czasu oczekiwania na załatwienie sprawy. Sąd Najwyższy uwzględnił także wskazane przez Prezesa Sądu okoliczności związane z ograniczeniem funkcjonowania sądów z powodu obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego i stanu epidemii COVID-19. Ograniczenia dotyczące konieczności zdjęcia z wokandy rozpraw i posiedzeń jawnych, wynikające z wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 2 marca 2020 r., mogły wpłynąć na przedłużające się rozpoznawanie spraw, które nie zostały zakwalifikowane jako pilne. Należało jednak zwrócić uwagę, że w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 2 marca 2020 r. czas oczekiwania na wyznaczenie przez Sąd Apelacyjny w (...) terminu rozprawy apelacyjnej wynosił już niemal 12 miesięcy. Sąd Najwyższy ustalając wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za powstałą przewlekłość postępowania miał na względzie treść art. 12 ust. 4 u.s.p.p. i określił je w dolnej granicy wskazanej w ustawie (2 000 zł).

<sup>10</sup> Postanowienie SN z dnia 5 czerwca 2007 r., III SPP 16/07, OSNP 2008, z. 9–10, poz. 153.

V. Vachev

### 3. Niewyznaczenie terminu rozprawy w rozsądnym terminie a przewlekłość postępowania

W postanowieniu z dnia 22 września 2020 r., I NSP 129/20<sup>11</sup>, Sąd Najwyższy, stwierdził przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...). Pomimo, że sprawa wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w (...) w dniu 30 maja 2019 r., do dnia wydania orzeczenia (22 września 2020 r.) termin rozprawy apelacyjnej nie został wyznaczony. Sąd Najwyższy wskazał, że okoliczności złej organizacji pracy, zwiększenie się wpływu spraw do Sądu, czy niewystarczającej obsady Wydziału nie wyłączają bezprawności zachowania Sądu, ale jednocześnie nie jest to równoznaczne z tym, że brak bezzwłocznego wyznaczenia rozprawy prowadzi zawsze do odpowiedzialności deliktowej organu. Nie może budzić wątpliwości, że w art. 471 k.p.c. został oznaczony termin instrukcyjny, który może być przez Sąd przedłużony, nawet bez zgody stron postępowania. Jednakże, jakkolwiek dochowanie tego terminu w realiach sprawy nie było możliwe, biorąc pod uwagę fakt wyznaczania rozpraw apelacyjnych w tego typu sprawach dopiero po ponad dwunastu miesiącach od wpłynięcia apelacji, to nie zmienia to jednak faktu, że przeszkody w rozumieniu art. 471 k.p.c. nie mogą stale ograniczać prawa rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie i prowadzić do kilkunastomiesięcznych opóźnień w rozpoznaniu sprawy.

V. Vachev

### 4. Braki kadrowe a przewlekłość postępowania

Postanowieniem z dnia 23 września 2020 r., I NSP 124/20<sup>12</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...). Prezes Sądu Apelacyjnego, wnosząc o oddalenie skargi wskazał, że brak terminu rozprawy lub wyznaczenie go po upływie znacznego okresu od przedstawienia akt Sądowi Apelacyjnemu nie wynika z opieszałości w rozpoznawaniu tej i innych spraw wskutek zaniedbań Prezesa Sądu Apelacyjnego, Przewodniczącego Wydziału, czy sędziego referenta, lecz jest rezultatem niezapewnienia władzy sądowniczej odpowiednich warunków kadrowych, biurowych i proceduralnych, by możliwe było szybkie i rzetelne rozpoznanie takiej liczby spraw,

<sup>11</sup> LEX nr 3208616.

<sup>12</sup> <http://www.sn.pl>.

jakie wpływają do Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy wskazał, że niezależnie od wskazanych przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...) okoliczności, to na Państwie spoczywa obowiązek zorganizowania warunków należytego sprawowania władzy jurysdykcyjnej, w tym zapewnienia optymalnej obsady kadrowej sądów<sup>13</sup>. Prezes Sądu Apelacyjnego występuje w imieniu Skarbu Państwa, ponosząc odpowiedzialność formalną za niewłaściwe wywiązanie się przez Państwo z obowiązku określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sąd Najwyższy w swoim dotychczasowym orzecznictwie słusznie podkreśla, że jest to szczególnie konieczne przy rozstrzyganiu spraw, które w wewnętrznym porządku prawnym uzyskały w specjalnych procedurach gwarancje sprawności i szybkości postępowań sądowych. Do takich spraw należą sprawy z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych, w których ustawodawca wprowadził szczególne dyrektywy procesowe, mające na celu szybkie i sprawne rozpoznanie sprawy przez sąd I i II instancji<sup>14</sup>.

V. Vachev

## 5. Szczególny charakter sprawy a przewlekłość postępowania

Postanowieniem z dnia 1 września 2020 r., I NSP 107/20<sup>15</sup>, Sąd Najwyższy stwierdził przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...), uznając za podstawę do stwierdzenia przewlekłości postępowania nieuzasadnione pominięcie przez Sąd Apelacyjny okoliczności, że sprawa, w której wszczęte zostało postępowanie apelacyjne – jako dotycząca ustalenia prawa do renty – winna być od początku zarejestrowana jako sprawa pilna i skierowana na termin rozprawy poza kolejnością wpływu. Zgodnie bowiem z § 2 pkt 5 lit. f rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych<sup>16</sup>, obowiązującego w dacie wniesienia apelacji, sprawy z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące ustalenia prawa do emerytury lub renty uważane były za sprawy pilne. Stosownie do § 56 ust. 2 przedmiotowego rozporządzenia poza kolejnością określoną w ust. 1 – a zatem poza kolejnością wpływu – na terminy rozpraw lub posiedzeń należało kierować sprawy pilne. W rozpoznawanym przypadku Sąd Apelacyjny w (...) nie zastosował się do obowiązku wynikającego z § 56 ust. 2 powołanego rozporządzenia – do momentu wniesienia

<sup>13</sup> Postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2019 r., I NSP 173/19, LEX nr 2763415.

<sup>14</sup> Postanowienie SN z dnia 16 marca 2006 r., III SPP 10/06, OSNP 2007, z. 7–8, poz. 120.

<sup>15</sup> LEX nr 3077365.

<sup>16</sup> Dz. U. z 2015 r. poz. 2316.



skargi nie podjęto żadnych czynności, poza zarejestrowaniem sprawy w odpowiednim repertorium i przydzieleniem do jej rozpoznania sędziego referenta, zmierzających do jej rozpoznania, w szczególności zaś nie wydano zarządzenia o rozpoznaniu sprawy poza kolejnością wpływu. Przedmiotowe zaniechanie – i wywołana na jego skutek niewątpliwie nieuzasadniona zwłoka w rozpoznaniu sprawy – w ocenie Sądu Najwyższego przemawiała za stwierdzeniem przewlekłości w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Apelacyjnym.

## V. Inne sprawy z zakresu prawa publicznego

M. Stębelski

### 1. Wyłączenie sędziego na podstawie art. 26 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym

W grupie spraw rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 26 § 2 u.SN można wyróżnić takie, w których konieczność wyłączenia sędziego od orzekania wynikać miała z faktu powołania takiego sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (dalej jako: KRS) ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw<sup>1</sup>. W tego typu sprawach wskazywano, że z uwagi na powyższy tryb powołania, sędziowie nie cieszą się niezachwianym przymiotem niezależności i niezawisłości sędziowskiej, a w konsekwencji nie są bezstronni. Oprócz tego, w wielu sprawach dotyczących wyłączenia sędziego rozpatrywanych przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego w trybie art. 26 § 2 u.SN wnioskodawcy odwoływali się w swojej argumentacji do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 2019 r., w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A. K. i in. przeciwko Sądowi Najwyższemu (dalej jako: wyrok TSUE) bądź też do uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1–4110–1/20 (dalej jako: uchwała połączonych Izb SN). Wskazywano wówczas, że wyłączenie sędziego jest konieczne z uwagi na wydanie tych rozstrzygnięć bądź też potrzebę zapewnienia standardu niezawisłości i niezależności sędziowskiej, których brak spełnienia w procedurze powoływania sędziów z udziałem KRS miał być w nich ujawniony.

Pierwszą wypowiedzią orzecniczą Sądu Najwyższego odnoszącą się do nowo ukształtowanego zakresu właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego było postanowienie z dnia 21 kwietnia 2020 r., I NWW 2/20, wydane w sprawie wniosku o wyłączenie z uwagi na kwestionowany przez wnioskodawcę tryb powołania sędziego. Brak bezstronności sędziego wynikać miał w tym wypadku z powołania

<sup>1</sup> Dz. U. z 2018 r. poz. 3.

sędziego na wniosek KRS ukształtowanej wskutek zmian normatywnych z grudnia 2017 r.

Istotne znaczenie dla rozpoznania powyższej sprawy miało – w pierwszej kolejności – powiązanie instytucji wyłączenia sędziego przewidzianej w art. 49 § 1 k.p.c. z przyznaniem Sądowi Najwyższemu kompetencji do rozpoznawania pewnej kategorii zarzutów ujmowanych we wnioskach, o których mowa w art. 26 § 2 u.SN. Doprowadziło to do uznania, że wskazane podstawy normatywne pozostają względem siebie w określonej relacji. Wniosek o wyłączenie sędziego formułowany na podstawie art. 49 § 1 k.p.c. może podlegać kognicji SN jedynie wówczas, jeżeli obejmuje zarzut braku niezawisłości sędziowskiej. Ta zaś rozumiana jest jako istnienie przeszkody odnoszącej się do sprawowanego urzędu, która wyłącza możliwość zachowania przez sędziego standardu orzekania w sposób niezawisły. Tak stawiany zarzut może jednak podlegać ocenie SN jedynie pod warunkiem, że nie obejmuje ustalenia lub zgodności z prawem powołania sędziego lub jego umocowania do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości. To znaczy zatem, że samo rozszerzenie właściwości SN na podstawie art. 26 § 2 u.SN powiązано jednocześnie z wyznaczeniem granicy spraw, które mogą być rozpoznawane przez SN w tym trybie. Granicę tę wyznacza art. 26 § 3 u.SN, a dotyczy ona tych zarzutów, które miałyby polegać na ocenie, czy osoba objęta wnioskiem o wyłączenie jest w ogóle sędzią.

Wydając omawiane postanowienie Sąd Najwyższy wyraźnie nawiązał do swoich wcześniejszych wypowiedzi, szczególnie do postanowienia z dnia 16 października 2019 r., I NOZP 2/19<sup>2</sup>. Stwierdzono, że o ile istnieje sądowa kontrola uchwał KRS obejmujących rozstrzygnięcie w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego, o tyle kontrola ta jest niedopuszczalna w odniesieniu do samego aktu powołania sędziego przez Prezydenta. Niedopuszczalność takiej kontroli wynikać ma z samej istoty aktu powołania sędziego, będącego podstawą prawno-konstytucyjnego stosunku łączącego osobę sędziego z Rzeczpospolitą Polską (art. 179 Konstytucji). Rozwijając swoje stanowisko Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w systemie prawa brak jest normy prawnej upoważniającej jednych sędziów do rozstrzygania o tym czy inny sędzia posiada status sędziowski. Takiej normy nie można wywodzić z ogólnej kompetencji władzy sądowniczej do sprawowania wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji), ponieważ odnosi się ona nie tyle do sposobu realizowania tej funkcji, ale musiałaby wiązać się z oceną – w ramach tego samego segmentu władzy – przyznania kompetencji do jej wykonywania.

<sup>2</sup> OSNKN 2020, z. 3, poz. 17.

Warto zauważyć, że stanowisko dotyczące właściwości SN do badania aktów powołania sędziego, przywołane w postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2020 r., I NWW 2/20<sup>3</sup>, korespondowało zarówno z uchwałą składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 stycznia 2020 r., I NOZP 3/19<sup>4</sup>, której Sąd Najwyższy nadał moc zasady prawnej, jak również z przywołanym – także w tej uchwale – postanowieniem SN z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 16/09<sup>5</sup>. W obu tych orzeczeniach Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazywał, że ustalenie istnienia albo nieistnienia stosunku ustrojowego łączącego sędziego z Rzeczpospolitą Polską jest niedopuszczalne na drodze sądowej. O ile bowiem sam akt powołania sędziego przez Prezydenta skutkuje także nawiązaniem stosunku służbowego, o tyle w tym zakresie, w jakim dotyczy samego ustanowienia danej osoby sędzią i powierzenia jej funkcji z zakresu wykonywania władzy sądowniczej, nie może być następczo kontrolowany „w jakimkolwiek postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym”.

Prezentowany tutaj sposób wykładni przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym w odniesieniu do wniosków o wyłączenie sędziego przyjęto w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2020 r., I NWW 12/20<sup>6</sup>. Także tutaj wskazano, że zarzuty podlegające badaniu Sądu Najwyższego na podstawie art. 26 § 2 u.SN nie mogą wykraczać poza granicę, jaką wyznacza art. 26 § 3 u.SN. Wniosek o wyłączenie sędziego rozpatrywany przez SN nie może więc polegać na rozstrzygnięciu w przedmiocie przysługiwania osobie objętej wnioskiem statusu sędziowskiego. Ewentualne przyjęcie odmiennego stanowiska musiałoby – zdaniem Sądu Najwyższego – prowadzić do stwierdzenia wewnętrznej i nieusuwalnej sprzeczności postanowień konstytucyjnych. Oznaczałoby bowiem, że powołanie sędziego w trybie przewidzianym w Konstytucji miałoby jednocześnie czynić go niezdolnym do wykonywania władzy sądowniczej w konstytucyjnie przewidziany sposób.

Rozwijając wcześniej sygnalizowane stanowisko Sąd Najwyższy zaznaczył, że kontrola realizowana na podstawie art. 26 § 2 u.SN obejmuje sprawy o charakterze publicznym i może dotyczyć jedynie okoliczności, w jakich sędzia realizuje powierzone mu funkcje urzędowe. Jest to więc – jak można przyjąć – rodzaj kontroli konstytucyjności sposobu wykonywania funkcji sędziowskich, dla których wzorcem oceny jest zasada niezawisłości ujęta w art. 178 ust. 1 Konstytucji. Sąd Najwyższy bada zatem czy sędzia zachowuje standard działania, który nieodłącznie wiąże się z jego statusem ustrojowym. Ocena ta wykracza poza okoliczności konkretnej sprawy i badanie relacji, w jakiej dany

<sup>3</sup> LEX nr 2959115.

<sup>4</sup> OSNKN 2020, z. 2, poz. 10.

<sup>5</sup> LEX nr 583720.

<sup>6</sup> LEX nr 3008284.

sędzia pozostaje względem stron konkretnego stosunku prawnoprocesowego, czego dotyczy art. 49 k.p.c.

O relacji, w jakiej pozostają wspomniany art. 26 § 2 i 3 u.SN względem art. 49 k.p.c. mowa też była nieco szerzej w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2020 r., I NWW 11/20<sup>7</sup>. Wyjaśniono tutaj, że brak istnienia normy prawnej stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia przez sąd o legalności samego powołania na stanowisko sędziowskie dotyczy zarówno procedury kontrolnej realizowanej na podstawie art. 26 § 2 u.SN, jak i tej, którą określa art. 49 k.p.c. Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że art. 49 k.p.c. „nigdy nie mógł i nigdy nie stanowił” podstawy do wyłączenia w oparciu o zarzuty kwestionujące prawidłowość powołania sędziego przez Prezydenta na podstawie art. 179 Konstytucji RP. Oznacza to zatem, że wprowadzone ustawą grudniową<sup>8</sup> art. 26 § 3 i art. 29 § 3 u.SN, „jedynie potwierdzają dotychczas obowiązujące, podstawowe zasady funkcjonowania władzy sądowniczej, których do niedawna nikt nie ważył się poddawać w wątpliwość”.

Na uwagę zasługują wspomniane w tym postanowieniu argumenty mające potwierdzać niedopuszczalność sądowej kontroli ważności lub skuteczności aktu ustrojowego Prezydenta RP powołania sędziego. Sąd Najwyższy powoływał się – po pierwsze – na twierdzenia formułowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie dotyczącej prerogatywy Prezydenta RP do powoływania Prezesa i Wiceprezesa TK. Jak zauważał wówczas Trybunał, kompetencja głowy państwa w tym zakresie nie podlega kontroli innych organów ani nie może być przedmiotem kontroli w postępowaniu cywilnym. Po drugie, nawiązano w tym kontekście także do ustaleń poczynionych w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. Wskazano tam, że fakt mianowania sędziego wskutek wykonania prerogatywy Prezydenta wzmacnia gwarancje apolityczności tej decyzji, zaś „Prezydent, uosabiający najwyższą godność państwową i majestat Rzeczypospolitej, udzielając władzy sądowniczej sędziemu legitymizuje ją w imieniu narodu (art. 4 ust. 1 Konstytucji), przez który został wybrany”. Po trzecie, odwołano się do stanowiska prezentowanego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego, który stwierdził, że „działania podejmowane przez Prezydenta w ramach kompetencji wynikających z art. 179 Konstytucji nie mogą być zaskarżone do sądu administracyjnego”.

Rozważania dotyczące relacji art. 26 § 2 u.SN względem art. 49 k.p.c. prowadzone były także w tych sprawach inicjowanych wnioskami o wyłączenie

<sup>7</sup> LEX nr 2978472.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym dokonana ustawą z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r. poz. 190 ze zm.; dalej jako: ustawa grudniowa).

sędziów, w których argumentacja wnioskodawców odnosiła się do wyroku TSUE i uchwały połączonych Izb SN. Przykładem takiego orzeczenia było postanowienie z dnia 6 maja 2020 r., I NWW 30/20<sup>9</sup>, w którym stwierdzono, że wykładni wskazanych przepisów należy dokonywać mając na względzie konieczność zapewnienia skutecznej ochrony prawa strony do rozpoznania konkretnej sprawy przez niezależny i bezstronny sąd, przy pełnym poszanowaniu stanowiska TSUE wyrażonego w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r. Wykładnia ta powinna umożliwiać kontrolę tego, czy w konkretnej sprawie nie dochodzi do naruszenia standardu niezależności i bezstronności gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Sąd Najwyższy zauważył, że ani z treści przywołanego wyroku TSUE, ani z uchwały połączonych Izb SN nie wynika, że powołanie sędziego sądu powszechnego na wniosek KRS w składzie, wynikającym z przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. oznacza automatycznie, że sędzia taki nie jest niezawisły lub sąd z jego udziałem nie jest niezależny. Wprost przeciwnie, oba te orzeczenia jednoznacznie wskazują, że powołanie sędziego na wniosek tak ukształtowanej KRS, jest tylko jedną z przesłanek pozwalających na uznanie sędziego za niedostatecznie niezawisłego lub sąd z jego udziałem za nie niezależny. Nie jest to jednak przesłanka wystarczająca.

Powołując się na orzeczenie TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. Sąd Najwyższy wskazał, że okoliczność ewentualnego braku niezależności KRS sama w sobie – co do zasady – nie może prowadzić do uznania sędziego powołanego na wniosek KRS za nie niezawisłego lub sądu za nie niezależny. Dopiero suma okoliczności wskazanych w pkt. 147–151 wyroku TSUE oraz brak niezależności KRS, może prowadzić do podważenia niezależności sądu. Zatem nawet uznanie, że KRS nie jest niezależna, w braku innych okoliczności, wskazanych w pkt. 147–151 wyroku TSUE nie pozwala na przyjęcie, że sąd z udziałem sędziego powołanego na wniosek KRS w składzie, wynikającym z przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. nie jest niezależny.

Stanowisko nakazujące dokonywanie wykładni art. 26 u.SN z uwzględnieniem wskazań zawartych w wyroku TSUE wyrażono także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2020 r., I NWW 15/20<sup>10</sup>. Sąd Najwyższy jednoznacznie powiązał wydanie wyroku TSUE ze zmianami legislacyjnymi wprowadzonymi do ustawy o Sądzie Najwyższym na podstawie ustawy grudniowej. Uznał bowiem, że impulsem dla wprowadzenia tych przepisów była właśnie konieczność zapewnienia realizacji tego wyroku. Jednocześnie Sąd

<sup>9</sup> LEX nr 2978463.

<sup>10</sup> LEX nr 3008287.

Najwyższy stwierdził, że celem kontroli i stosowania kryteriów określonych w wyroku TSUE ma być zapewnienie rozpoznania sprawy przez sąd spełniający kryteria niezależności i bezstronności, nie zaś kontrola aktu powołania sędziego. Do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności może dochodzić, jeżeli osoba została powołana na stanowisko sędziego na skutek rekomendacji KRS ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, a przy tym zachodzą dodatkowe okoliczności (jak np. po powołaniu na stanowisko sędziego), które świadczą o naruszeniu wskazanych standardów niezawisłości i bezstronności w konkretnej sprawie i w jej konkretnych okolicznościach. W takiej sytuacji zachodzą podstawy rozstrzygnięcia merytorycznego wniosku w ramach art. 26 § 2 u.SN i może dojść do ewentualnego wyłączenia konkretnego sędziego od rozpoznawania konkretnej sprawy (*in concreto*).

W sprawie zakończonej postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2020 r., I NWW 20/20<sup>11</sup>, wyraźnie zaznaczono, że rozstrzygając sprawy dotyczące wniosków o wyłączenie sędziego Sąd Najwyższy ma obowiązek każdorazowo uwzględniać wykładnię prawa UE przyjętą w wyroku TSUE. Wykładnia art. 26 § 2 i 3 u.SN w świetle Konstytucji oraz prawa UE wiąże się bezpośrednio z koniecznością zapewnienia gwarancji wynikających z norm wyższego rzędu (art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych UE). Oznacza to, że każdy sąd Rzeczypospolitej Polskiej ma samodzielnie badać spełnienie tych gwarancji w realiach konkretnych spraw. Jeżeli natomiast powźmie wątpliwości co do ich interpretacji, ma możliwość występowania ze stosownymi pytaniami prawnymi do TSUE lub Sądu Najwyższego. Przepisy art. 26 § 2 i 3 u.SN nie stoją temu na przeszkodzie. Nie wynika to ani z ich brzmienia, ani z systemowego usytuowania, ani z ich celu. Tym bardziej nie ma podstaw do twierdzenia, że formułują one kompetencję do cofania pytań prejudycjalnych zadanych przez inne sądy.

W przywołanym postanowieniu Sąd Najwyższy podkreślił także, że wyłączenie sędziego w postępowaniu cywilnym nie jest sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Gwarancje wynikające z tego unormowania nie obejmują bowiem rozstrzygnięć abstrakcyjnych, które potencjalnie mogą wyznaczać sferę właściwego zachowania bliżej nieokreślonej liczby adresatów, choćby nawet rozstrzygnięcie dotyczyło zachowania podmiotu inicjującego postępowanie. W tym kontekście Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące wyłączenia sędziego powinny być

<sup>11</sup> LEX nr 3017999.

wykładane w duchu ich gwarancyjnego charakteru, ściśle i w sposób wolny od jakichkolwiek uproszczeń. Wyklucza to możliwość dokonywania oceny wniosków abstrakcyjnych i potencjalnych, ponieważ istotnie i obiektywnie obniżałoby to skuteczność wymiaru sprawiedliwości. Strona, której zależy na maksymalnym opóźnieniu rozpoznania sprawy, mogłaby swoimi abstrakcyjnymi wnioskami o wyłączenie sędziego doprowadzić do paraliżu postępowania. Tego rodzaju nadużycie praw procesowych nie służyłoby określonej w Konstytucji oraz prawie UE celowi, jakim jest gwarancja bezstronności czy szerzej rzetelności procesu, ale prowadziło do wypaczenia sensu tej ochrony, przewlekłości postępowania lub naruszenia w inny sposób praw innych stron postępowania. Ewentualny wniosek o charakterze abstrakcyjnym, a więc nie zawierający konkretnych zarzutów ani ich uzasadnienia nie jest wnioskiem, o którym mowa w art. 26 u.SN. Podlega więc – jak w przytoczonej sprawie – przekazaniu do rozpoznania przez odpowiedni sąd.

Konieczność odpowiedniego uzasadnienia wniosku o wyłączenie sędziego, kierowanego do Sądu Najwyższego na podstawie art. 26 § 2 u.SN akcentowano także w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2020 r., I NWW 7/20<sup>12</sup>. Potwierdzono tu stanowisko wyrażane w wielu innych orzeczeniach odwołujących się wprost do wyroku TSUE, zgodnie z którym zarzut braku niezależności lub bezstronności sędziego nie może być uzasadniony stwierdzeniem, że sędzia ten został powołany przez KRS ukształtowaną przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. Tego rodzaju zarzut musi odwoływać się do innych, dodatkowych okoliczności związanych z działalnością sędziego. Jeżeli wnioskodawca nie kwestionuje sposobu sprawowania funkcji urzędowych sędziego z punktu widzenia jego bezstronności, a przy tym nie kwestionuje jego kwalifikacji, przygotowania merytorycznego i dotychczasowego doświadczenia, wówczas jego wniosek – jako nawiązujący wyłącznie do oceny zgodności z prawem powołania sędziego – powinien zostać oddalony. Taki sposób interpretacji podstaw wniosku o wyłączenie sędziego pozostaje zbieżny z ustaleniami poczynionymi w uchwale połączonych Izb SN. Uchwała ta wskazywała bowiem, że ewentualna wadliwość procesu powołania sędziego mogłaby prowadzić do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności. Jej stwierdzenie musi być jednak każdorazowo uzależnione od konkretnych okoliczności, które wnioskodawca winien dopiero wskazać. Jeżeli natomiast wniosek o wyłączenie sędziego nie podaje okoliczności faktycznych i ich oceny prawnej, ani nie zawiera uzasadnienia czy też uprawdopodobnienia zawartych w nim twierdzeń, tudzież jeżeli ma charakter abstrakcyjny bez odniesienia się do konkretnej sprawy i zmierza w istocie do podważenia statusu

<sup>12</sup> OSNKN 2021, z. 1, poz. 8.



konkretnego sędziego, wówczas zachodzą podstawy do pozostawienia takiego wniosku bez rozpoznania.

Omawiając orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące wniosków o wyłączenie sędziego rozpoznawanych na podstawie art. 26 § 2 u.SN na uwagę zasługuje również postanowienie z dnia 3 czerwca 2020 r., I NWW 16/20<sup>13</sup>, w którym dokonano rozróżnienia wniosku o wyłączenie sędziego opartego na zarzucie braku niezawisłości sędziego, od wniosku o wyłączenie sędziego opartego na zarzucie braku jego bezstronności. W tym kontekście wskazano, że wniosek o wyłączenie sędziego wchodzi w zakres art. 26 § 2 u.SN, jeżeli są w nim podnoszone argumenty odnoszące się do okoliczności związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości w ogólności, w tym do braku niezależności sądu wobec organów pozasądowych, braku samodzielności sędziego wobec władz i innych organów sądowych czy braku niezależności od wpływu czynników społecznych i politycznych. Odnosząc powyższe do wyodrębnianych w orzecznictwie TSUE dwóch aspektów niezawisłości, tj. zewnętrznego i wewnętrznego, z zarzutem braku niezawisłości sędziego, o którym mowa w art. 26 § 2 u.SN, mamy do czynienia w sytuacji, gdy wniosek o wyłączenie sędziego oparty jest na argumentach związanych z okolicznościami odnoszącymi się do zewnętrznej niezawisłości sędziego (aspekt obiektywny).

Zarzut „braku niezawisłości sędziego” można oceniać uwzględniając trzy sytuacje. Po pierwsze wnioski o wyłączenie sędziego, obejmujące zarzut braku niezawisłości i jednocześnie obejmujące ustalenie oraz ocenę zgodności z prawem powołania sędziego. Po drugie, wnioski o wyłączenie sędziego, obejmujące zarzut braku niezawisłości i jednocześnie obejmujące ustalenie oraz ocenę zgodności z prawem umocowania sędziego do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Po trzecie, wnioski o wyłączenie sędziego, obejmujące zarzut braku niezawisłości, które jednak nie obejmują ww. ustaleń lub ocen.

W dwóch pierwszych wypadkach, a więc tam gdzie kwestionowany jest status sędziego lub jego umocowanie do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości, wniosek – zgodnie z art. 26 § 3 u.SN – pozostawia się bez rozpoznania. Funkcją tego przepisu jest bowiem przeciwdziałanie nadużyciu i wykorzystywaniu instytucji wyłączenia sędziego w taki sposób, który w istocie może prowadzić do naruszenia gwarancji niezawisłego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli jednak wniosek o wyłączenie sędziego nie odnosi się do powołania sędziego i nie podważa faktu powierzenia mu władzy sądenia, wówczas powinien być rozpoznany merytorycznie. Interpretacja art. 26 § 1 i 3 u.SN musi być bowiem dokonywana z jednej strony przy uwzględnieniu zasady braku drogi sądowej do kontroli powołania sędziego,

<sup>13</sup> LEX nr 3011954.

z drugiej strony do zapewnienia skutecznej ochrony strony – w konkretnej sprawie do rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd przy zastosowaniu wykładni prawa zawartej w wyroku TSUE.

W przywołanym postanowieniu podkreślono raz jeszcze, że wniosek o wyłączenie sędziego składany „z uwagi na wyrok TSUE (...) oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.” nie spełnia wymogu należytego uzasadnienia, ponieważ formułuje zastrzeżenia o charakterze generalnym, oderwane od specyfiki i okoliczności konkretnej sprawy co zostało stwierdzone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20<sup>14</sup>.

A. Kotowski

## 2. Wyłączenie sędziego z uwagi na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1–4110–1/20

Sąd Najwyższy odnosił się także w swym orzecznictwie w roku 2020 do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1–4110–1/20. W postanowieniu z dnia 27 października 2020 r., I NWW 40/20<sup>15</sup> – w sprawie z wniosku oskarżonej D. S. z dnia 3 lutego 2020 r. o wyłączenie sędziego B. K. od rozpoznania sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w L., wniesionego w związku z treścią uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1–4110–1/20 – Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20<sup>16</sup>) przedmiotowa uchwała uznana została za niezgodną z art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej<sup>17</sup> oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2<sup>18</sup> i – w świetle art. 190 Konstytucji RP – od dnia opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest pozbawiona mocy prawnej i nie jest wiążąca dla sądów.

Sąd Najwyższy odwołał się w tym względzie do racji wynikających z polskiego porządku prawnego, wskazując, że zgodnie z art. 179 Konstytucji RP sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Zdaniem Sądu Najwyższego wymaga

<sup>14</sup> OTK-A 2020, poz. 61.

<sup>15</sup> LEX nr 3070379.

<sup>16</sup> OTK-A 2020, poz. 61.

<sup>17</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 ze zm.

<sup>18</sup> Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

podkreślenia fakt, że kwestionowanie prerogatywy Prezydenta w zakresie powoływania sędziów jest niedopuszczalne. W polskim porządku prawnym nie istnieje bowiem unormowanie pozwalające na dokonywanie kontroli aktu powołania sędziego przez Prezydenta RP.

V. Vachev

### 3. Spór między sędzią a prezesem sądu co do sposobu ustalenia podziału czynności jako element stosunku służbowego

Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2020 r., I NO 80/20<sup>19</sup>, Sąd Najwyższy uznał za niedopuszczalne odwołanie od uchwały KRS wydanej na podstawie art. 41 u.KRS w zw. z art. 22a § 5 i 6 p.u.s.p. umarżającej postępowanie w sprawie z odwołania sędziego od zmiany podziału czynności. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wypowiedział się już w kwestii dopuszczalności odwołań od uchwał KRS umarżających postępowanie w sprawie z odwołania sędziego od zmiany podziału czynności. Przypomniał, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zmiana zakresu czynności sędziego, nie jest „sprawą” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w której w konsekwencji musi być zagwarantowana droga sądowa<sup>20</sup>. Konstytucyjne pojęcie „sprawy” ma charakter autonomiczny, co oznacza, że należy je interpretować w oderwaniu od regulacji ustawowych. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego pojęcie „sprawy” interpretuje się szeroko, przyjmując, że obejmuje ono wszelkie sytuacje, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach podmiotu w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej, a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku. Jednak „sprawą” jest spór z udziałem przynajmniej jednej osoby prywatnej. „Sprawą” nie jest natomiast spór wewnątrz organu władzy publicznej, w tym sprawa ze stosunku nadrzędności i podporządkowania między organami państwowymi oraz sprawa ściśle związana z podległością służbową w relacji między przełożonymi i podwładnymi w organach państwowych<sup>21</sup>. Sąd Najwyższy zauważył, że sędziowie podlegają nadzorowi administracyjnemu w zakresie właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu sprawowanego przez preze-

<sup>19</sup> LEX nr 3119831.

<sup>20</sup> Postanowienia SN: z dnia 24 września 2019 r., I NO 58/19, LEX nr 2727424; z dnia 25 września 2019 r., I NO 42/19, LEX nr 2783289; z dnia 9 stycznia 2020 r., I NO 181/19, LEX nr 2783282.

<sup>21</sup> Wyroki TK: z dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK 1998, nr 4, poz. 50; z dnia 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK 2000, nr 4, poz. 109; z dnia 18 maja 2004 r., SK 38/03, OTK-A 2004, nr 5, poz. 45; z dnia 30 października 2012 r., SK 20/11, OTK-A 2012, nr 9, poz. 110; z dnia 6 listopada 2012 r., K 21/11, OTK-A 2012, nr 10, poz. 119; z dnia 26 listopada 2019 r., P 9/18, OTK-A 2019, poz. 70.

sów sądów (art. 9a § 1 p.u.s.p.). W ramach tego nadzoru prezesi sądów są upoważnieni do ustalania podziału czynności, który określa: 1) przydział sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych do wydziałów sądu, 2) zakres obowiązków sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych i sposób ich uczestniczenia w przydziale spraw, 3) plan dyżurów oraz zastępstw sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych (art. 22a § 1 p.u.s.p.). Spór między sędzią a prezesem sądu co do sposobu ustalenia podziału czynności odbywa się w ramach ściśle rozumianego stosunku służbowego wewnątrz organu władzy sądowniczej. Sędzia nie występuje w tym sporze jako osoba prywatna. W takiej sytuacji spór tego rodzaju nie może zostać uznany za „sprawę” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Z kolei w art. 6 EKPC prawo do sądu jest ujęte wężej niż w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ponieważ obejmuje ono wyłącznie sprawy o charakterze cywilnym i karnym. Tym samym z zakresu art. 6 EKPC wyłączone są sprawy z zakresu prawa publicznego, do których należą m.in. spory urzędnicze. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyjmuje się, że art. 6 EKPC nie ma zastosowania, jeśli w przypadku sporów wewnątrz aparatu władzy publicznej prawo wyraźnie wyłącza ochronę sądową oraz jeśli istnieje obiektywne uzasadnienie dla takiego rozwiązania<sup>22</sup>. Spełnienie pierwszego warunku nie budzi wątpliwości, bowiem art. 22a § 6 p.u.s.p. wyraźnie wyłącza możliwość wniesienia odwołania od uchwały KRS w przedmiocie podziału czynności. Jeśli chodzi o drugi warunek, to w ocenie Sądu Najwyższego, również został on spełniony, ponieważ kontrola sądowa aktów o charakterze wewnątrz-organizacyjnym, które nie ingerują bezpośrednio w sferę orzeczniczą objętą niezawisłością sędziowską, nie jest niezbędna. Aby nadzór administracyjny nad sądami mógł być sprawowany efektywnie, prezesi sądów muszą mieć pozostawione pewne minimum swobody decyzyjnej w sprawach związanych z codziennym zarządzaniem działalnością administracyjną sądów, do których należy ustalanie podziału czynności. Przepis art. 22a § 6 p.u.s.p. realizuje tym sposobem zasadę sprawności działania instytucji publicznych, a pośrednio – służy zagwarantowaniu każdemu obywatelowi prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę na bezzasadność argumentu skarżącej, że podstawą do odmiennej oceny może być wyrok ETPC z dnia 23 czerwca 2016 r. w sprawie *Baka przeciwko Węgrom*<sup>23</sup>. Trudno dopatrywać się podobieństwa niniejszej sprawy ze sprawą o fundamentalnym znaczeniu ustrojowym, dotyczącą dopuszczalności skracania konstytucyjnej kadencji prezesa Sądu Najwyższego<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Wyrok ETPC z dnia 19 kwietnia 2007 r. w sprawie *Vilho Eskelinen i Inni przeciwko Finlandii*, skarga nr 63235/00, § 62.

<sup>23</sup> Skarga nr 20261/12.

<sup>24</sup> Postanowienie SN z dnia 27 maja 2020 r., I NO 186/19, Legalis nr 2365137.

V. Vachev

#### 4. Urlop dla poratowania zdrowia a obowiązek przedstawienia pełnej dokumentacji medycznej

W sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 1 lipca 2020 r., I NO 38/20, odwołująca się wniosła o uchylenie decyzji Ministra Sprawiedliwości, który działając na podstawie art. 93 § 1, 3 i 4 p.u.s.p., odmówił sędziemu Sądowi Rejonowego w S. udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia. Uzasadniając odmowę udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia Minister Sprawiedliwości, po dokonaniu analizy przedłożonej dokumentacji medycznej, podkreślił, że wskazane we wniosku okoliczności nie uzasadniają udzielenia takiego urlopu. Sąd Najwyższy oddalając odwołanie, zaznaczył, że w jego dotychczasowej judykaturze ugruntowane jest trafne stanowisko, że decyzja Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia, o którym mowa w art. 93 § 1 p.u.s.p., nie ma charakteru swobodnego, uznaniowego<sup>25</sup>. Sąd Najwyższy zaznaczył jednocześnie, że przepis art. 93 p.u.s.p. nie precyzuje jednak trybu podejmowania decyzji przez Ministra Sprawiedliwości i nie określa zasad procedowania w przedmiocie wniosku sędziego o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia, to zważywszy na charakter tego urlopu (urlop udzielany „dla poratowania zdrowia”), który immanentnie wiąże się z oceną stanu zdrowia sędziego i rekomendowanym sposobem leczenia, należy przyjąć, że rozważając potrzebę jego udzielenia Minister Sprawiedliwości musi się opierać w niezbędnym zakresie, wyznaczonym przez indywidualne okoliczności każdego przypadku, na dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia sędziego, odnoszącej się zarówno do choroby stanowiącej przyczynę złożenia przez sędziego wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia, jak i widoków na zakończone powodzeniem leczenie w okresie, na który został zawniostkowany urlop dla poratowania zdrowia. Taki sposób postępowania w przedmiocie wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia nie wynika wprawdzie wprost z uregulowania zawartego w art. 93 p.u.s.p., jednakże analiza istoty tej instytucji ustrojowej Prawa o ustroju sądów powszechnych sprzeciwia się uznaniu, że Minister Sprawiedliwości przy podejmowaniu decyzji odnośnie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia może odstąpić od zbadania istnienia okoliczności przemawiających za udzieleniem urlopu dla poratowania zdrowia, to zaś wymaga dysponowania przez Ministra Sprawiedliwości odpowiednim materiałem dowodowym<sup>26</sup>. W konsekwencji Sąd

<sup>25</sup> Wyroki SN: z dnia 15 marca 2018 r., III KRS 1/18, OSNP 2018, z. 9, poz. 13; z dnia 7 maja 2019 r., I NO 34/19, LEX nr 2654520.

<sup>26</sup> Wyrok SN z dnia 7 maja 2019 r., I NO 34/19, LEX nr 2654520.

Najwyższy zaznaczył, że w orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że przy ocenie zasadności wniosku sędziego złożonego w trybie art. 93 p.u.s.p., każdorazowo konieczna jest analiza spełnienia następujących przesłanek:

- musi wystąpić konkretna choroba, która czasowo uniemożliwia wykonywanie obowiązków zawodowych;
- leczenie tej choroby wymaga czasowego powstrzymania się przez sędziego od pełnienia służby;
- urlop dla poratowania zdrowia może być udzielony tylko w konkretnym celu, który wiąże się z przeprowadzeniem planowanego leczenia, zleconego przez lekarza;
- urlop dla poratowania zdrowia musi mieć oparcie w zaświadczeniu lekarskim;
- urlop taki powinien być przyznany, gdy zaplanowane leczenie rokuje powrót sędziego do pełnienia służby<sup>27</sup>.

W realiach sprawy rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy decyzja Ministra Sprawiedliwości odmawiająca odwołującej się przyznania urlopu dla poratowania zdrowia odpowiada prawu. Dokumentacja nie zawierała bowiem szczegółowych informacji co do przebiegu planowanego leczenia, czy rehabilitacji, a w szczególności nie zawierała konkretnych informacji co do okresu przewidywanego procesu leczenia i rehabilitacji. Z powyższych względów, Sąd Najwyższy uznał, że na moment wydania zaskarżonej decyzji nie zostały spełnione przesłanki udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia, wynikające z art. 93 § 1 p.u.s.p.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zauważył, że w sprawach z odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie odmowy udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia zasadniczo cezurę dla ustalenia stanu faktycznego i prawnego stanowi data wydania decyzji. Sąd Najwyższy w tej kategorii spraw jest nadto związany ustalonym w decyzji stanem faktycznym, w odniesieniu do którego nie zostały podniesione w odwołaniu uchybienia procesowe, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Wskazał także, że ustawa nie przewiduje ograniczeń w zakresie ponawiania wniosku o urlop dla poratowania zdrowia.

M. Sekuła-Leleno

## **5. Sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego**

Wśród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w tzw. sprawach regulacyjnych na uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2020 r., I NSK 105/18<sup>28</sup>, którym oddalono skargę kasacyjną P. S.A. w sprawie

<sup>27</sup> Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2019 r., I NO 30/18, LEX nr 2620296.

<sup>28</sup> LEX nr 2771346.

o nałożenie kary pieniężnej za niewykonanie obowiązku usunięcia z kontraktów gazowych niekorzystnych dla odbiorców rozwiązań. W tezie orzeczenia wskazano, że przedsiębiorca, który jedynie częściowo wykonał zobowiązanie nałożone prawomocną decyzją Prezesa UOKiK na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, nadal podlega karze pieniężnej, o której mowa w art. 107 tej ustawy. Sprzeczność zachowania przedsiębiorcy z wytycznymi zawartymi w sentencji decyzji może polegać nie tylko na sprzeczności logicznej (gdy przedsiębiorca w ogóle nie wykonuje zobowiązania lub podejmuje działania odmienne od działań opisanych w decyzji), ale również na niezgodności prakseologicznej (gdy przedsiębiorca podejmuje działania, które w całości lub w części unicestwiają zamierzony skutek decyzji).

W stanie faktycznym sprawy organ antymonopolowy zobowiązał powoda do złożenia odbiorcom oferty usunięcia z umów postanowień ograniczających im możliwość zmniejszania zamawianych na kolejne lata ilości paliwa gazowego w stosunku do ilości zamówionej w roku wydania decyzji lub latach poprzednich. Zobowiązanie miało zostać wykonane w terminie 4 miesięcy od uprawomocnienia się decyzji, tj. do dnia 23 maja 2014 r.

Powód wykonał zobowiązanie tylko częściowo, proponując odbiorcom zmiany nakazane przez Prezesa UOKiK, ale dodając do tego propozycję wprowadzenia do umów tzw. klauzuli „bierz lub płac”, która narzucała im minimalną roczną ilość gazu, jaką mieli obowiązek zakontraktować, pod rygorem kar umownych. W konsekwencji, w stosunku do 42 umów, których stroną pozostała P. S.A., 5 odbiorców przyjęło oferty zmiany umowy, natomiast treść 37 umów pozostała niezmienną. W 2015 r. Prezes UOKiK na podstawie art. 107 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów nałożył na P. S.A. karę pieniężną za niewykonanie zobowiązań nałożonych na niego w decyzji z 2013 r. Sąd pierwszej instancji oddalił odwołanie powoda, a sąd drugiej instancji oddalił jego apelację.

Sąd Najwyższy uznał skargę kasacyjną powoda za niezasadną. Wbrew twierdzeniom powodowej spółki, kształt zobowiązania został określony w decyzji Prezesa UOKiK w sposób jasny i precyzyjny, a także odpowiadał propozycjom samej powodowej spółki wyrażonym w jej pismach kierowanych do organu. Skoro powód mimo to nadal miał poważne wątpliwości co do sposobu rozumienia obowiązku – prowadzące wręcz do konkluzji o niewykonalności i nieważności decyzji – to powinien był zaskarżyć ją do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co stanowiło jedyny tryb umożliwiający obalenie domniemania ważności decyzji Prezesa UOKiK. Tego jednak powód nie uczynił. W postępowaniu kasacyjnym nie może domagać się ochrony prawnej ten, kto sam wcześniej świadomie zrezygnował z przewidzianych ustawą środków zaskarżenia mających na celu właśnie zapewnienie mu ochrony jego

praw i interesów. W postępowaniu cywilnym pierwszorzędą rolę odgrywa staranność stron, które powinny ponosić konsekwencje swoich zaniechań, zgodnie z rzymską paremią *ius civile vigilantibus scriptum est* (prawo cywilne tworzone jest dla osób starannych). Za nietrafne uznał też pozostałe zarzuty, w tym zarzut naruszenia art. 107 u.o.k.k. przez przyjęcie, że Prezes UOKiK nie może zakwestionować sposobu wykonania zobowiązania nałożonego w decyzji. Przez niewykonanie decyzji Prezesa UOKiK, o której mowa w art. 107 u.o.k.k. należy rozumieć działania i zaniechania, które stoją w sprzeczności z zakazami i nakazami określonymi w sentencji danej decyzji. O niewykonaniu decyzji Prezesa UOKiK można mówić nie tylko wtedy, gdy przedsiębiorca w ogóle nie wypełnia zobowiązania, ale także wtedy, gdy nałożony obowiązek wypełnił jedynie w części lub wypełnił w sposób niewłaściwy bądź wybiórczy.

Wartym odnotowania jest także wyrok SN z dnia 16 stycznia 2020 r., I NSK 107/18<sup>29</sup>, w którego tezie wskazano, że Prezes Urzędu Regulacji Energetyki może nakazać syndykowi upadłego przedsiębiorstwa energetycznego kontynuację działalności pomimo wygaśnięcia koncesji (art. 40 ust. 1 Prawa energetycznego), ale powinien przy tym uwzględnić rolę syndyka oraz cele postępowania upadłościowego. Prowadzenie działalności koncesjonowanej przez syndyka powinno być stanem przejściowym i trwać tak długo, dopóki nie znajdzie on nabywcy gotowego do przejęcia przedsiębiorstwa i zapewnienia kontynuacji dostaw.

Wykonywanie działalności gospodarczej (w tym koncesjonowanej) przez syndyka jest w świetle art. 169 ust. 4 Prawa upadłościowego dopuszczalne, ale nie powinno ono trwać dłużej, niż jest to konieczne dla osiągnięcia celów postępowania upadłościowego: zrealizowania planu likwidacyjnego oraz znalezienia nabywcy. Wskazano ponadto, że syndyk, który dokonał skutecznego zbycia przedsiębiorstwa energetycznego w całości, nie może być adresatem decyzji Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, o której mowa w art. 40 ust. 1 Prawa energetycznego.

Podkreślono ponadto, że prowadzenie działalności koncesjonowanej przez syndyka powinno być ograniczone do sytuacji wyjątkowych, nie jest on bowiem podmiotem profesjonalnym, przygotowanym do działania na rynku regulowanym i świadczenia usług wymagających szczegółowej wiedzy technicznej.

<sup>29</sup> LEX nr 3018617.



M. Sekuła-Leleno, A. Kotowski

## VI. Sprawy ze skarg na uchwały samorządów zawodowych

Sąd Najwyższy rozpoznawał również sprawy zainicjowane skargami na uchwały podjęte przez organy samorządów zawodowych. W wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r., I NO 148/19<sup>1</sup>, przyjęto, że limit wysokości składek obligatoryjnych z art. 38 u.k.s. nie znajduje zastosowania do składek celowych o charakterze fakultatywnym, o których mowa w art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s. Składki celowe mają charakter samoistny i nie są w żaden sposób powiązane z zagadnieniem obowiązkowych składek miesięcznych (art. 38 w zw. z art. 208 ust. 1 pkt 6 u.k.s.), co wynika z innych podstaw prawnych obu danin i innej procedury ich uchwalania.

W wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r., I NO 150/19<sup>2</sup>, Sąd Najwyższy odnosząc się do zaskarżonej przez Ministra Sprawiedliwości uchwały nr (...) podjętej przez Walne Zgromadzenie Komorników Izby Komorniczej w (...) w dniu 31 stycznia 2019 r., stwierdził, że nie zostały w niej skonkretyzowane cele składek, a użyte w niej ogólne sformułowanie nie pozwala na uznanie, iż określa ona cel uchwalonych składek, wobec czego uchwała ta jako spreczna z przepisem art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s. podlegała uchyleniu.

Podobnie w wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r., I NO 149/19<sup>3</sup>, Sąd Najwyższy wskazał na odrębność składki określonej w art. 38 u.k.s., od składki, o której mowa w art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s. Pierwsza z nich jest obligatoryjną, generalną składką miesięczną na potrzeby organów samorządu komorniczego, corocznie ustalaną przez walne zgromadzenie izby komorniczej. Druga z nich natomiast jest fakultatywną składką celową. Sposób skonstruowania przepisu art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s., jasno przy tym wskazuje, że organowi ją uchwalającemu przyznano swobodę w określeniu jej celu, który musi zostać wskazany, ale także ewentualnego dysponenta w ramach samorządu zawodowego. W ocenie Sądu Najwyższego nie może budzić wątpliwości, że z art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s. wynika uprawnienie członków samorządu komorniczego do dobrowolnego samo-obciążenia na dowolny cel, niezależnie od innych składek wynikających z ustawy. Odrębność składki określonej w art. 38 u.k.s.,

<sup>1</sup> LEX nr 2770247.

<sup>2</sup> LEX nr 3083323.

<sup>3</sup> LEX nr 3083323.

od składki, o której mowa w art. 208 ust. 1 pkt 7 u.k.s. wyklucza także zastosowanie limitu przy określaniu wysokości składki celowej. Z analizowanych regulacji nie wynika obowiązek zsumowania wysokości składek miesięcznych na potrzeby organów samorządu komorniczego oraz składek na określone cele, tak aby ostateczna suma wszystkich składek nie przekroczyła wskazanego w art. 38 ust. 1 u.k.s. poziomu.

Wartym przytoczenia jest także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2020 r., I NO 82/20<sup>4</sup>, w którym nie podzielono zapatrywania Naczelnej Rady Adwokackiej, że regulacje art. 176 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji wymagają, by od orzeczenia Sądu Najwyższego kończącego postępowanie ze skargi Ministra Sprawiedliwości na uchwały organów samorządów prawniczych przysługiwała skarga kasacyjna. Zdaniem Sądu Najwyższego ustawa Prawo o Adwokaturze ani Kodeks postępowania cywilnego nie przewidują środka odwoławczego od wyroku Sądu Najwyższego zapadłego na podstawie art. 14 ust. 2 p.adw., w szczególności zaś nie przysuguje w tym zakresie możliwość wniesienia skargi kasacyjnej i sytuacja ta w żaden sposób nie uchybia zasadzie z art. 176 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji. Sąd Najwyższy przypomniał, że sprawowana przez Sąd Najwyższy publicznoprawna kontrola sądowa uchwał organów prawniczych samorządów zawodowych inicjowana wnioskiem Ministra Sprawiedliwości o uchylenie sprzecznej z prawem uchwały nie może być rozpatrywana w kategoriach wymiaru sprawiedliwości, przez co też nie sposób odnosić do niej kategorii instancyjności. Sąd Najwyższy wskazał, że stanowisko takie wypracowano już na gruncie ustawy Prawo o notariacie w wyroku z dnia 18 września 2014 r., III ZS 3/14. W takiej sytuacji, Sąd Najwyższy podejmuje kontrolę innych aktów władzy publicznej niż rozstrzygnięcia sądowe. Do kategorii tej nie można więc odnosić art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, bowiem „występujące w art. 176 ust. 1 Konstytucji pojęcie «postępowanie sądowe» nie dotyczy sytuacji, w których sąd działa jako organ kontrolujący inne niż rozstrzygnięcia sądowe, akty władzy publicznej w celu ochrony jednostki przed arbitralnością działania władzy (sprawuje czynności z zakresu ochrony prawnej). Jeszcze inaczej mówiąc, wymaganie dwuinstancyjności nie odnosi się do tych postępowań, które są poddane jedynie końcowej kontroli sądu”<sup>5</sup>.

Zdaniem Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie nie była możliwa analogia między sytuacją organów samorządu adwokackiego a sytuacją podmiotów prywatnych będących podstawowym adresatem gwarancji zawartych

<sup>4</sup> OSNKN 2021, z. 2, poz. 19.

<sup>5</sup> Wyrok TK z dnia 13 stycznia 2015 r., SK 34/12, OTK 2015, nr 1, poz. 1.

w rozdziale II Konstytucji RP. Organy samorządu zawodowego realizują bowiem w takim przypadku zadania publiczne i podlegają w tej mierze kontroli ze strony organów administracji publicznej. Może ona zaowocować wspomnianą, szczególną sądową kontrolą legalności działań tych organów samorządu zawodowego. Z tego względu, do organów samorządu zawodowego regulujących sytuację prawną członków korporacji zawodowej nie można odnosić gwarancji z art. 77 ust. 2 i art. 78 Konstytucji RP rozpatrywanych w związku z zasadą ustanowioną w art. 176 Konstytucji RP.

